Kolberg

42



MAZOWSZE VII

II.720.950

OSKAR Kolberg

DZIEŁA WSZYSTKIE



OSKAR KOLBERG

Dzieła wszystkie

REEDYCJA

Monografie etnograficzne wydane za życia autora

Pieśni ludu polskiego

Sandomierskie

Kujawy (2 t.)

Krakowskie (4 t.)

Wielkie Księstwo Poznańskie (7 t.)

Lubelskie (2 t.)

Kieleckie (2 t.)

Radomskie (2 t.)

Łęczyckie

Kaliskie i Sieradzkie cz. I

•

Mazowsze (5 t.)

Pokucie (4 t.)

Chełmskie (2 t.)

Monografie etnograficzne wydane pośmiertnie

Przemyskie

Wołyń

•

UZUPEŁNIENIA REEDYCYJNYCH
MONOGRAFII ETNOGRAFICZNYCH

Suplementy (3 t.)

•

Komentarze do reedycji (2 t.)

OSKAR KOLBERG

DZIEŁA WSZYSTKIE

OSKAR KOLBERG

DZIEŁA WSZYSTKIE

TOM 42

PTL
WROCŁAW

POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE
WROCŁAW—POZNAŃ

OSKAR KOLBERG

MAZOWSZE

CZĘŚĆ VII

POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE
LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

WYDANO POD OPIEKĄ NAUKOWĄ POLSKIEJ AKADEMII NAUK
Z FUNDUSZU KOMITETU OBCHODU TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO

Z rękopisów opracowali
ALEKSANDER PAWLAK, MEDARD TARKO, TADEUSZ ZDANCEWICZ

Redaktor
MEDARD TARKO

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001007908307

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

II.720.950
A

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

Julian Krzyżanowski — przewodniczący, Józef B[illegible]szta — redaktor naczelny, członkowie: Kazimiera Zawistowicz-Adamska, Stefan Dybowski, Czesław Hernas, Helena Kapełuś, Władysław Kuraszkiewicz, Tadeusz Ochlewski, Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Maria Znamierowska-Prüfferowa, Roman Reinfuss, Kazimierz Rusinek, Jadwiga Sobieska, Maria Turczynowiczowa, Stanisław Wilczek, Bogdan Zakrzewski

1970 wo 8586/1

LUD

Kurpie[1]

W Mazowszu, gdzie dawniej ziemia ciechanowska, różańska, łomżyńska, nurska i wiska, w lasach pomiędzy Bugiem, Narwią, rzeczką Uzgierską[2], wpadającą pod Pułtuskiem do Narwi, [i] Biebrzą, zamieszkiwał od wieków lud pełen męstwa i odwagi, Kurpiami albo Kurpikami zwany[3]. Siedziby ich w ziemi nurskiej przechodziły na lewy brzeg Bugu, gdzie teraz Jadów i Sulejów. Myszyniec i Ostrołęka stolicą ich niejako. Środek ich siedliska przerzynała rzeczka Omulew.

Bartnictwo i łowy są ich najulubieńszym zatrudnieniem. Kurp każdy stara się usilnie sławę przodków utrzymać: niedźwiedzie, rysie i inne dzikie zwierzęta uczy się z młodu zabijać strzałem lub łapie je w sidła; wielu tak jest biegłych, iż w główkę ćwieczka kulą trafiają. Za panowania Zygmunta III, gdy spory pomiędzy nimi o barcie i pszczoły powstały, przepisał dla nich Krzysztof Niszczycki[4], starosta ciechanowski i przasnyski, ustawy, według których przez długi czas się rządzili.

W czasie wojny Augusta II ze Szwedami, Działyńska, wojewodzina chełmińska, żona Tomasza, który w roku 1741 umarł, zebrawszy

[1] „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 20 s. 153—154. [Tekst z licznymi opuszczeniami przedrukowany z: Ł. Gołębiowski *Lud polski*... s. 39—41.]

[2] [Powinno być: Uzgierką]

[3] Nazwisko od obuwia *kurpiami* zwanego, czyli postołami, chodakami, łapciami, [które] w rozmaitych stronach z kory lipowej albo skóry są plecione i sznurkami lub rzemyczkami na onuczy, którą noga obwinięta, przywiązane. [Przyp. autora artykułu.]

[4] [K. Niszczycki *Prawo bartne bartnikom należące*. Tekst przepisów prawa bartnego, spisanych w 1559 r. W: *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*, T. 4 Warszawa 1854 s. 217—271, z wstępem K. W. Wójcickiego.]

6000 Kurpiów, dzielny kraju nieprzyjaciołom stawiała opór. W roku 1708, gdy Karol XII ze Stanisławem Leszczyńskim ciągnął z Torunia ku Grodnu przeciw Moskwie i przybył do Myszyńca, Kurpiki zatamowali drogę temu bohaterowi i podali warunki, pod którymi przejść przez swe lasy chcieli pozwolić. Król dumny odrzucił ich przedstawienia, poszedł na przebój, nie dawał żadnemu przebaczenia, złapanych męczarniami zmuszał, aby jeden drugiego wieszał. Rozjątrzeni, poprzysięgli zemstę i tyle zawziętością dokazali, że katów swych zniszczyli, a Karol XII z jednym tylko drabantem[1] do Szczuczyna za Łomżą, do przychylnego sobie Szczuki, podkanclerzego litewskiego, umknąć zdołał.

Nastał rok 1733, Leszczyński został królem obrany. Przysięgły mu Kurpiki i wiary dochować umiały: zebrawszy się niszczyli tułające się roty Sasów. Cały garnizon z Elbląga, z drugiej strony jenerał Biron wyruszyć przeciwko nim był zmuszony, i kilka tysięcy ludzi stracili. Dopiero kiedy się cofnął Steinflicht, kierujący ich działaniem, a pułkownik Rehbinder przeszedł w obcą służbę, ukorzeni zostali.

W roku 1794 składali pułk strzelców Zielińskiego, ubrany w kurtki szaraczkowe z zielonymi wypustkami i kapelusz okrągły z małymi skrzydłami. W roku 1809 pomnożyli znacznie szeregi wojsk narodowych i zaszczytne zebrali wawrzyny.

Wytrwały jest Kurp na wszelkie zmiany powietrza, niedostatek, mało dba o życie. Wolny, czynsz tylko panom swym płaci. Mieszkanie jego porządne, dobra strzelba i myśliwska torba nieodstępnym jego są towarzyszem. Tułając się po lasach za zwierzem nuci piosnki sobie właściwe, mające za przedmiot najwięcej łowy. Przytaczamy jedną takową z nowego zbioru pieśni ludu, wydawanego w poszytach przez szanownego K. Wójcickiego[2].

Zresztą mają te same zwyczaje i obyczaje, co i Mazury, do których się także liczą[3].

---

[1] [żołnierzem spośród swej straży przybocznej]

[2] K. W. Wójcicki *Pieśni ludu*... poszyt 1—16. [T. 1. Warszawa 1836 s. 144—147; zob. nr *1528* w nin. tomie.]

[3] Siedmiu wodzów nad Wisłą po tysiącu lat wstanie i pójdzie zwyciężać czarnego wroga (Mazowsze).

O mniemanych świętych u Kurpiów[1]

Fałszywe proroctwo i wróżbiarstwo było niejaki czas dla niektórych Kurpiów korzystnym przemysłem, bo większość wierzyła im i uznawała tych wróżbitów za ludzi nadzwyczajnych i świętych. I tak, gdy któremu z gospodarzy zginęło co z dobytku, wtedy udawał się do swych świętych proroków i zapraszał ich do siebie na przyrządzoną ucztę z wieprza tucznego, wódki i innych ulubionych przysmaków, którą bezbożnie nazywano Wieczerzą Pańską. Zaproszeni goście zjadali i wypijali wszystko, bo inaczej przedmiot skradziony nie mógłby być wynalezionym. W czasie tej uczty prorocy przepowiadali, gdzie i jak wynalezioną być może zguba, i zwykle przepowiednia ich sprawdzała się, bo sami prorocy najczęściej w kradzieży udział mieli.

W roku 1850 jeden z takich proroków, ukradłszy parę wołów swemu sąsiadowi, zaprowadził je na jarmark do miasta Nowogrodu[2] i tam chciał sprzedać Żydom za bezcen; lecz ci, nie mogąc ukryć tak wielkiego towaru i lękając się odpowiedzialności za nieprawne onego nabycie, dali o tym znać miejscowej policji. Widząc tedy prorok tamę położoną swemu przemysłowi, drapnął w nogi do Łomży i tam zakonnikom w klasztorze oświadczył, iż natchnięty pobożnością, prowadził do klasztoru na ofiarę dla braci zakonnych parę wołów własnych, lecz w Nowogrodzie je zatrzymano; prosił więc zakonników o udzielenie mu świadectwa, że woły prowadzone były na ofiarę do klasztoru. Przełożony, wierząc słowom prostaczka Kurpia, wydał mu żądane świadectwo, za którym prorok odzyskał w Nowogrodzie swe woły i rzeczywiście je do klasztoru odprowadził. Tymczasem poszkodowany właściciel, szukając swej zguby, dowiedział się w Nowogrodzie, że woły jego odprowadzone zostały do Łomży, dokąd pospieszał, lecz już za późno, bo woły były w rondlach na kuchni klasztornej i na półmiskach w refektarzu; musiał więc poprzestać na odebranej od przełożonego w pieniądzach wartości szkody.

---

[1] A. Połujański (*Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte* Warszawa 1859 s. 66) powiada o Kurpiach... [Początek tego artykułu cytuje Kolberg w tomie *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) s. 61.]

[2] w pow. Łomża

Takie postępki mniemanych świętych, często powtarzane ze szkodą materialną i moralną wszystkich okolicznych mieszkańców, zwróciły uwagę rządu, który polecił tych szkodników wyśledzić i do odpowiedzialności karnej pociągnąć.

Jakoż pewnego razu zdybano ich, zgromadzonych przy pożywaniu wieczerzy obstalowanej[1] we wsi Trzcińskie nad rzeką Pisną, i pod strażą do urzędu wójta gminy Czerwone odprowadzono. W czasie tej podróży wartownikom zachciało się spróbować świętości jeńców i przeprawiając się przez rzekę sami na czółnach, kazali prorokom suchą nogą wpław przejść; lecz ci, ulegając takiemu przymusowi, bez mała w rzece nie potonęli, a wykąpali się w zimnej jesiennej wodzie za wszystkie przeszłe swe grzechy i nadto ponieśli zasłużoną karę na drodze dalszego procesu.

Nowe sekciarstwo w powiecie ciechanowskim[2]

We wsi Kondratowo (Kondrajec) w pow. ciechanowskim, w parafii Malużyn, zamieszkuje włościanka Ch., wdowa, która wypuściwszy w dzierżawę swoje gospodarstwo, zajmuje się wraz ze swą córką Franciszką krzewieniem nowej sekty religijnej między ludem. Wyciska ona z jagód jakieś wino i odprawia msze, a także nieszpory, używając do tego przez siebie wytworzonych niby łacińskich wyrazów, jak np. *in nece pace krakus*, itp. niedorzeczności. Córka jej znowu miewa *sui generis* objawienia, które ludziom wygłasza, że się widziała z Matką Boską i Panem Jezusem. Chodzą także do lasu i tam jakieś modły odbywają. Ch. przyjęła do pomocy niejaką Agnieszkę Ziem. i we trzy razem zawracają ludowi głowy. Oprócz tego słuchają spowiedzi i głośno swoje grzechy opowiadają.

Wszystkie trzy ani czytać, ani pisać nie umieją, tylko się kierują wrodzonym jakimś sprytem i przebiegłością. Ch. ogłupia najwięcej młode dziewczęta i do strasznego fanatyzmu doprowadza.

Jedna wdowa ze starszą córką chciała koniecznie ze szponów Ch. wyrwać młodszą swą, 17-letnią córkę, Anielę Musz., którą całkowicie obałamuciła, ale zaledwie zdołała takową za pomocą policji odebrać; i to pilnować ją muszą, bo chce uciec do Ch. i odzywa się, że ona nie

[1] zamówionej

[2] Korespondent płocki podaje w „Gazecie Polskiej" 1887 nr 108.

chce znać ani matki, ani sióstr, bo ona już do świata nie należy. Nie chce przyjmować pokarmów, mówiąc, że są trefne[1], bo ona inaczej przyrządzone potrawy zwykła jadać. Zapewne proboszcz miejscowy uzna za właściwe wejrzeć w te bałamuctwa, aby usunąć złe, które paczy pojęcia religijne ludu wiejskiego.

Ubiór

W dni świąteczne chłopi Mazowsza noszą sukmanę niebieską, która dochodzi do kolan, z wyłogami i sznurkami koloru amarantowego[2]; ze spodku mają *kamzelę* z sukna niebieskiego lub zielonego, obszytą na przodku aksamitem czarnym lub białym; spodnie zawsze z płótna w paski, a naokoło ciała noszą pas czerwony lub żółty. W dnie robotne noszą sukmanę białą lub szarą, a koszula spada na spodnie. Czapki niskie, w różnych kolorach, są obszyte barankiem.

Kobiety noszą spodnicę w różnych kolorach, fartuch w kwiatki lub paski, gorset koloru jasnego, kaftan niebieski lub zielony, a reszta ubioru podobna krakowskiemu.

Ubiór Kurpika jest skromny, lecz wygodny[3]: koszula spięta pod szyją mosiężnym guzikiem, spodnie obcisłe, białe, sukienne lub z płótna, góralskim podobne, sukmana kawowa pod kolana, pod nią kamizelka, okrągły kapelusz z małymi skrzydłami, na nogach kurpie.

Ubiór ludu [kurpiowskiego] jest skromny, ale bardzo wygodny[4]. Koszula, u której kołnierz jest spięty spinką świecącą; spodnie wąskie, z białego płótna na lato, a na zimę z sukna, i sandały (kurpie); suknia brunatna lub szara, która dochodzi aż do kolan, pod spodem długi kaftan z sukna z dwoma rzędami guzików, a na to pas bawełniany, czerwony; kapelusz czarny, okrągły, opasany wstążką zieloną i przyozdobiony czaplim piórem, zimą czapka z barankiem — otóż ubiór mężczyzn. Wszyscy noszą wąsy i długie włosy.

Ubiór kobiet nie różni się wiele od ubioru kobiet z Mazowsza, tylko rękawy u koszul są szersze i młode dziewczęta obwiązują sobie głowę chustką, której końce spadają aż na plecy.

---

[1] zakażone

[2] „Gwiazdka Cieszyńska" 1863 nr 8 s. 59.

[3] *Kurpie.* „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 20 s. 154.

[4] „Gwiazdka Cieszyńska" 1863 nr 8 s. 59.

ZWYCZAJE

Gaik

1347

Chełchy

Ja ze swojem gaikiem koło browaru,
a chłopcęta za mną: aru, aru, aru.

Ja ze swojem gaikiem koło studni,
a chłopcęta za mną, tylo dudni.

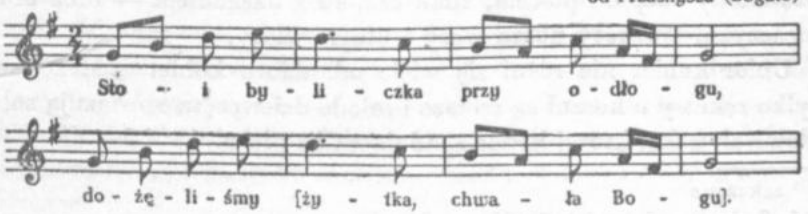
Gaiku zieluny, pieknie ustrojony,
pieknie sobie chodzi, bo mu sie tak godzi.

Daleko, wysoko listecek od wiśni,
niejeden ci cłojek na mnie źle pomyśli.

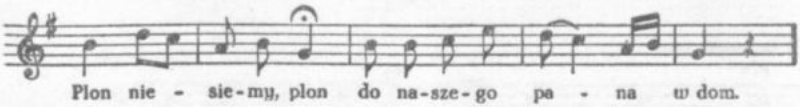
Dożynki

1348

od Przasnysza (Bogate)



1348. [Por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 17.]



Stoi byliczka przy odłogu,
dożęliśmy [żytka, chwała Bogu].
Plon niesiemy, plon,
do naszego pana w dom.

U naszej pani w sadzie murawa,
a nasza pani chodzi jak paw.

OBRZĘDY

Pieśni weselne

1349

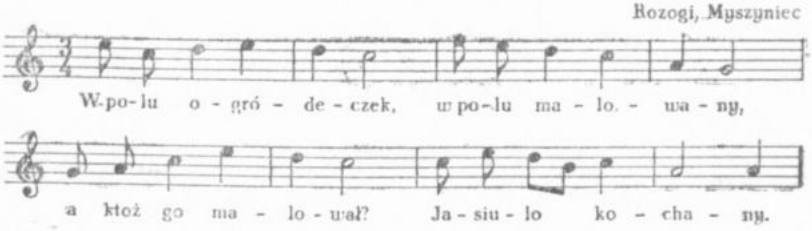
[Mokrylas]

Bogże wam zapłac,
moi dobrzy ludzie,
że mnie raicie,
oj, będzie ze mnie
dobra gospodyni,
sami widzicie.

Talerz pod ławą
obrosł murawą,
łyżki w popiele,
porządeczek usunie,
porządeczek usunie,
kieby w kosciele.

1350

Rozogi, Myszyniec



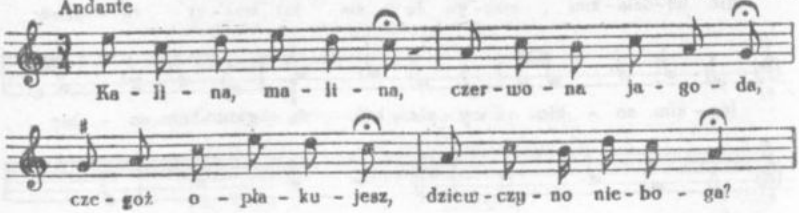
W polu ogródeczek,
w polu malowany,
a ktoż go malował?
Jasiulo kochany.

1350. [W rkp. zanotowany jest jeszcze tekst: „Leć głosie po rosie", publikowany w *Mazowszu* cz. IV (DWOK T. 27) nr 246.]

1351

[Rozogi, Myszyniec]

Andante

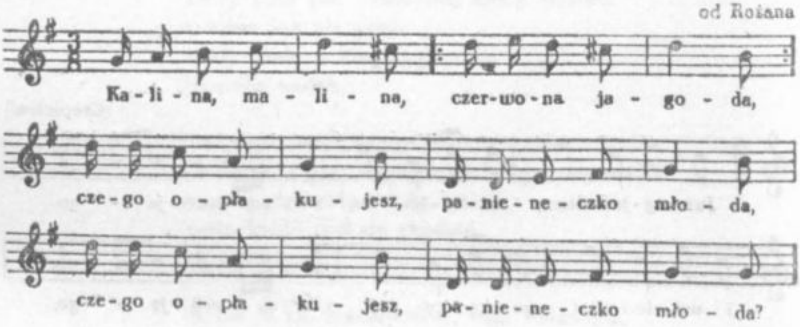


Kalina, malina,
czerwona jagoda,
czegoż opłakujesz,
dziewczyno nieboga?

Tego opłakuję
wianka rucianego,
com go utraciła
dla ciebie marnego.

1352

od Rosana

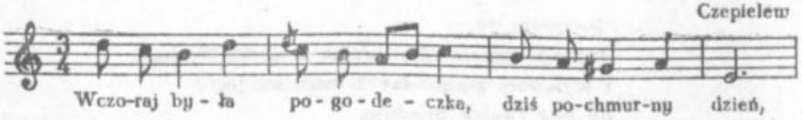


Kalina, malina,
|:czerwona jagoda:|,
|:czego opłakujesz,
panieneczko młoda:|?

Tego opłakuje
|:wianka rucianego:|,
|:z kościoła idący,
dla Jasia marnego:|.

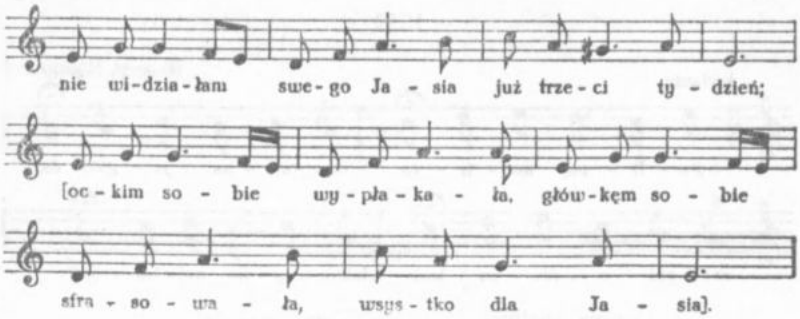
1353

Czepielew



1352. [Nad mel. notatka O. K.: „Jak u W. L. Anczyca *Łobzowianie*". Obrazek dramatyczny ze śpiewkami w jednym akcie. Warszawa 1857.]

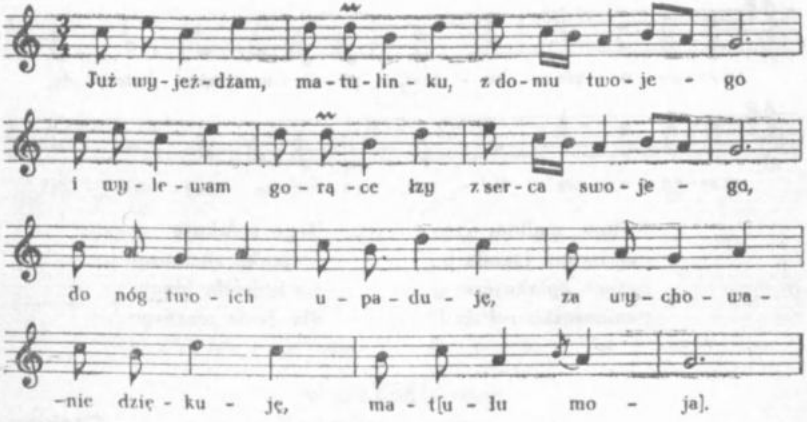
1353. [W t. 13 przy g^1 najprawdopodobniej powinien być krzyżyk. Tekst uzupełniono według: *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 90.]



Wczoraj była pogodeczka, dziś pochmurny dzień,
nie widziałam swego Jasia już trzeci tydzień;
[ockim sobie wypłakała,
główkęm sobie sfrasowała,
wsystko dla Jasia].

1354

[Czepielew]



Już wyjeżdżam, matulinku, z domu twojego
i wylewam gorące łzy z serca swojego,
do nóg twoich upaduję,
za wychowanie dziękuję,
mat[ulu moja].

1354. [W zapisie z teki 42/1351 II k. 2 tylko tekst zwr. 1, bez mel.]

Czegożeś mnie, matulenku, za mąż wydała,
kiedy ja się w gospod[arstwie nie rozpoznała],
ni mnie uprać, ni mnie uszyć,
dopiero się muszę uczyć,
m[atulu moja].

Ktoremu przy ołtarzu rączeńkę dała,
wiarę, miłość i uczciwość przyobiecała.
Dopomożcie wszyscy swięci,
już będę z nim żyć do smierci,
sam, Panie Boże.

1355

[Mąkolin]

Jakem cię prosiła, matko, o nowe trzewiki,
kiedy grali pod okienkiem kieby słowiki,
a teraz juz nie grają,
kiedy mnie w domu ni mają,
[matulu moja].

Po coześ mnie, [matulenku, za mąz wydała,
kiedy ja się] w gospodarstwie nie rozpoznała,
w gospodarstwie trzeba [robić,
mało kiedy pięknie chodzić,
matulu moja].

A toś ci ty, matul[enku], tego świadoma,
nie użyje nic dobrego u męza [zona],
tylko smutku i niewoli,
[od frasunku główka boli,
matulu moja].

1356

[od Przasnysza]

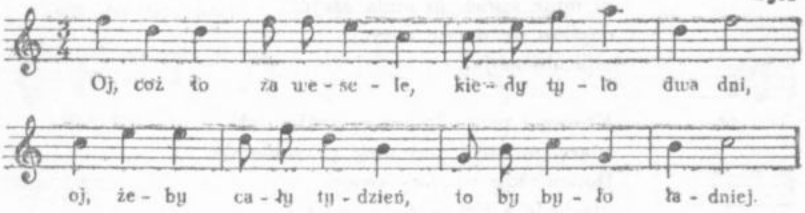
Zapomnis [ty], Kasiulecku, skowyry[1],
kiedy cię Jasieniek zawoła na wyry.

1355. [Tekst uzupełniono według: *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 118 i cz. II (DWOK T. 25) nr 112.]

[1][zrzędzenia, nudzenia]

1357

Łyse



Oj, coż to za wesele,
kiedy tylo dwa dni,
oj, żeby cały tydzień,
to by było ładniej.

PIEŚNI POWSZECHNE

Miłość

Pieśni zalotne

1358

[Mąkolin]

Oj, dana moja, dana,
da, daj konikom siana,
da, i wolałyby obrok,
da, i poduszeczkę pod bok.

Oj, dana moja, dana,
da, daj konikom siana,
da, wolałyby sieczki,
da, Michałek dzieweczki.

1359

Oczki moje malowane,
dawali my tysiąc za nie,
a ja nie chce dość[1] tysięcy,
oczki moje warte więcej.

1360

[Mąkolin]

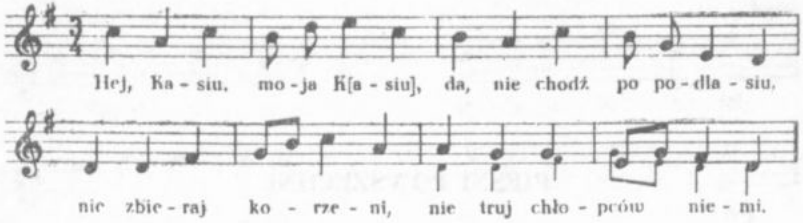
Oj, powiedzże mi, powiedz,
da, coś miała powiedzieć,
da, bo ja nie Pan Jezus,
nie mogę twych myśli wiedzieć.

1359. [Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin]

[1] [W rkp. wyraz słabo czytelny.]

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

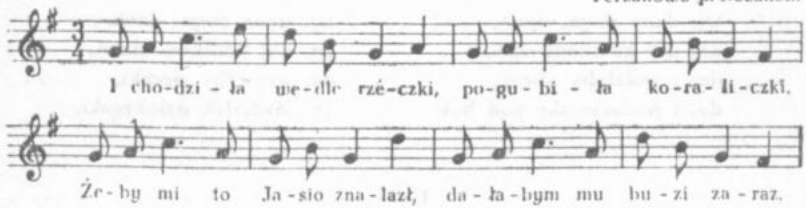
1361



Hej, Kasiu, moja K[asiu],
da, nie chodź po podlasiu,
nie zbieraj korzeni,
nie truj chłopców niemi.

1362

Perzanowo p. Rożanem



I chodziła wedle rzéczki,
pogubiła koraliczki.
Żeby mi to Jasio znalazł,
dałabym mu buzi zaraz.

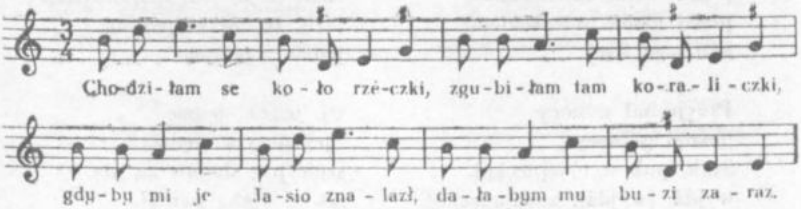
Buzi by mi nie ubyło,
w koraliczkach ładnie było.

Ty dziewczyno podufała,
wziąłbym ja cię, aleś mała.
Nie bój się ty, Jasiuleczku,
wyciągnę się na łóżeczku.

1361. [W rkp. brak krzyżyka przy kluczu. Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin.]

1363

[Mąkolin]



Chodziłam se koło rzéczki,
zgubiłam tam koraliczki,
gdyby mi je Jasio znalazł,
dałabym mu buzi zaraz.

Bo to buzi nie ubędzie,
w koraliczkach ładnie będzie.

1364

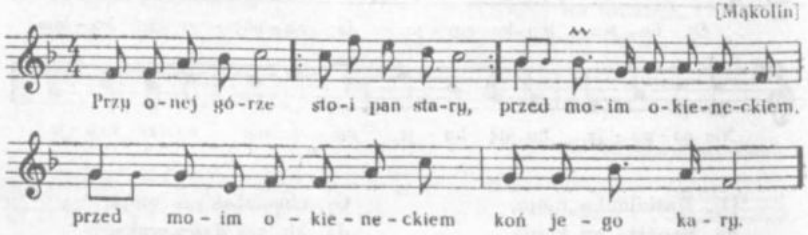
Moja dziewcyno siedmiu postaci,
daj mi gębiny, Bóg ci zapłaci.

Moja dziewcyno, dej mi gębiny,
psywiozę ja ci furę dębiny.

W piecu napálę, ciepło ci bandzie,
das mi gębiny, to'ć[1] nie ubandzie.

1365

[Mąkolin]



1364. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe*. Warszawa 1842 T. 3 [w artykule *Wyrwasy Kurpiów*] s. 228. Zob. *Poznańskie* cz. IV [DWOK T. 12] nr 6.

1365. [Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin.]

[1] [u K. W. W.: to ci]

Przy onej górze
|:stoi pan stary:|,
przed moim okieneckiem,
przed moim okieneckiem
koń jego kary.

Przyjechał w nocy
|:ośród północy:|.
Stuk, puk w okie[necko],
wyjdź, [wyjdź], koch[anecko],
daj kon[iom wody].

Nie mogę ja wstać,
|:ko[niom] wo[dy dać]:|,
matula mi przyk[azała],
bym ja z panem nie gadała,
matki się boję.

Matki [się nie bój,
|:siadaj na koń mój:|],
pojed[ziemy w cudze kraje],
tam jest piękne obycaje
[malowany dwór].

Przez wieś jechali,
|:ludzie [patrzali]:|.
Ach, co to [za] dzi[ewcyna],
[ach, co to] za jedyna
jedzie z panami?

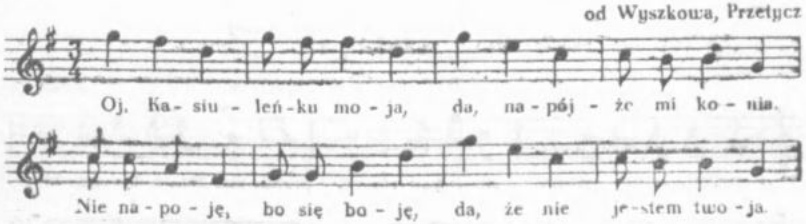
Oj, jedzie, jedzie
|:po złotym rzędzie:|,
sześć par sługów za nią,
jak za [jaką panią],
bo panią będzie.

Wyjechał w pole,
|:krzyknął na konie:|.
Obejrzyj się .....
..... będzie twoje
.....

Wszystkoć to moje
|:i nas oboje:|,
tylko nie wianusecek,
com go zostawiła
w sieni na stole.

1366

od Wyszkowa, Przetycz



Oj, Kasiuleńku moja,
da, napójże mi konia.
Nie napoję, bo się boję,
da, że nie jestem twoja.

Oj, chociażeś nie moja,
da, ale ześ dzieweczka,
oj, napójze mi konia,
da, u jezioreczka.

1366. [W rkp. w t. 5 są trzy ćwiartki c^2 a^1 fis^1, pierwszą rozdrobniono na dwie ósemki ze względu na tekst. Por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 200 a i 200 b.]

1367

[Kurpie]

Moje dziewce, moje rybie,
cały rocek na cię dybzię.

Cały rocek i dwa rocki
na te twoje modre ocki.

Moja dziewce z carnej roli,
poziec-ze mnie, co cię boli.

Nie bolić mnie, tylo głowa,
kup mi psiwa, bendę zdrowa.

Za gros mało, za dwa siła,
kup za dziesięc, bendę psiła.

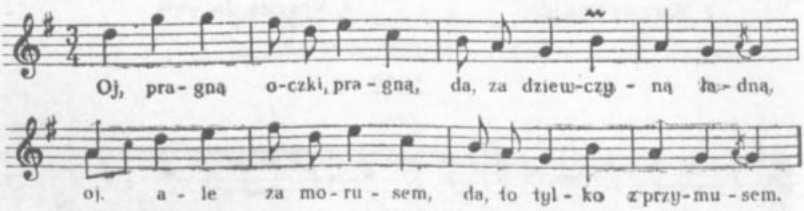
1368

[Kurpie]

Nie chcę Jaśka, wolę Staśka,
bo tańcował obertaśka.

1369

od Makowa (Czepielew)

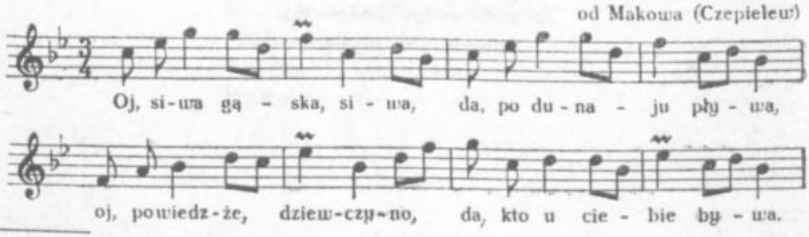


Oj, pragną oczki, pragną,
da, za dziewczyną ładną,
oj, ale za morusem,
da, to tylko z przymusem.

Ej, matko moja, matko,
da, chowajże mnie gładko
od niedzieli do niedzieli,
da, jak sadowe jabko.

1370

od Makowa (Czepielew)

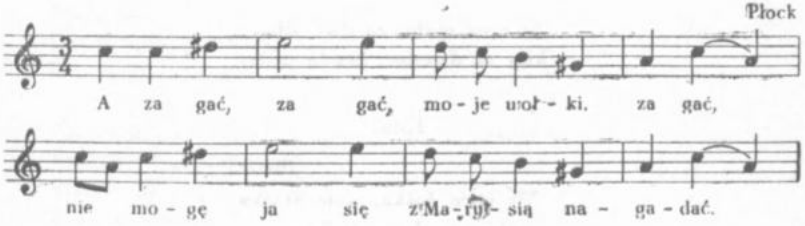


1367. [Rkp. nieznanego autora.]
1368. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 228.

Oj, siwa gąska, siwa,
da, po dunaju pływa,
oj, powiedzże, dziewczyno,
da, kto u ciebie bywa.

Oj, jak pływa, tak pływa,
da, od brzega do brzega,
oj, mojemu Jasiowi,
da, kochania nie trzeba.

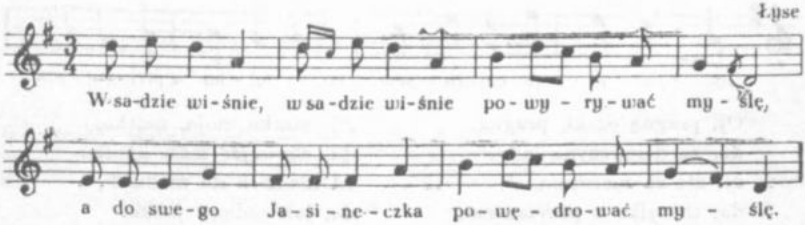
1371



A za gać, za gać,
moje wołki, za gać,
nie mogę ja się
z Marysią nagadać.

A spędzę ja se
wołki do obory,
nagadam ja się
z Marysią do woli.

1372



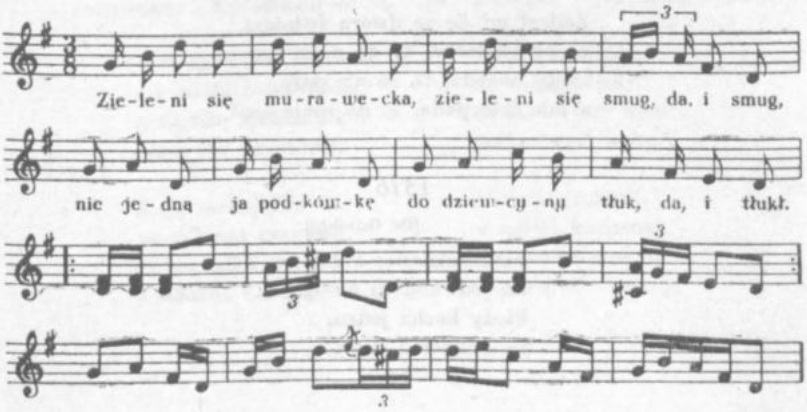
|:W sadzie wiśnie:|
powyrywać myślę,
a do swego Jasineczka
powędrować myślę.

1371. [w rkp. w t. 6 są trzy ćwiartki e^2.]

1372. [W tekach 5/1136 k. 82 i 33/1305 k. 51 mel. transponowana o sekundę wielką w górę, z lokalizacją w tece 5: Jedwabno, a w tece 33: Myszyniec.]

1373

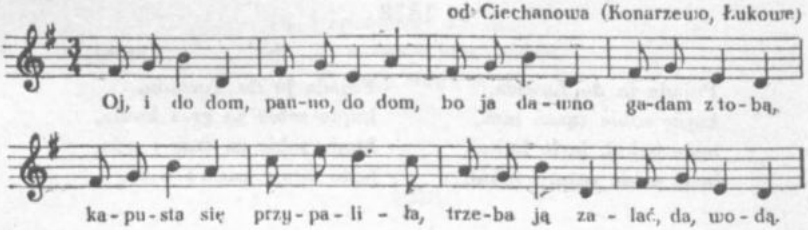
od Raciąża (Unierzyrz)



Zieleni się murawecka,
zieleni się smug, da, i smug[1],
nie jedną ja podkówkę
do dziewcyny tłuk, da, i tłukł.

1374

od Ciechanowa (Konarzewo, Łukowe)



Oj, i do dom, panno, do dom,
bo ja dawno gadam z tobą,
kapusta się przypaliła,
trzeba ją zalać, da, wodą.

[1] [wąski a długi pas ziemi, łąki lub lasu między rolami albo lasami]

1375

[Kurpie]

Zalicał mi się ze dwora świniarz,
co niedziołecka[1] to do mnie przylaz,
kiedy pogoda, to świnie pasa,
a jak desc pada, to do mnie osa[2].

1376

[Od Ostrołęki]

Siedemdziesiąt kółek
na jedwabnym pasie,
kiedy kocha jeden,
to drugiemu zasie.

1377

[Mąkolin]

Kocham Jasia, kocham Stasia,
zazdrosci mi tego Kasia,
a ja mowię: to nic złego,
wolę dziesięć niż jednego.

1378

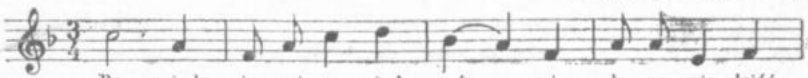
Chełchy

Pojade ja do Łowica,
kupie sobie sążeń bica,
będe pękał, będe hukał,
bede sobie panny sukał.

Pojade ja do Torunia,
kupie sobie za gros kunia,
kupie sobie za trzy i wóz,
będe swoje zune i wióz.

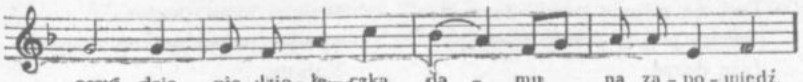
1379

od Makowa (Zakliczewo)



1375. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 277; zob. także *Poznańskie* cz. V [DWOK T. 13] nr 140.

[1] [u K. W. W.: niedziałecka]
[2] hasa, skacze, ⟨tańczy⟩ — K. W. W.



Powiedzże mi, powiedz,
coś miała powiedzieć,
przyjdzie niedziołeczka,
damy na zapowiedź.

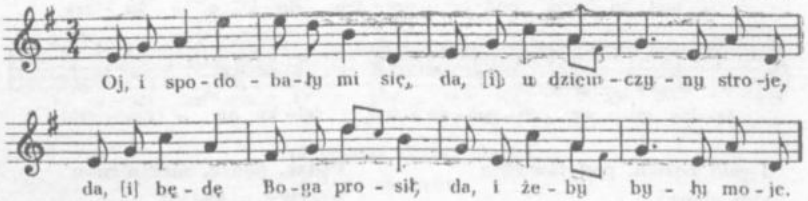
Moja matuleńka
na takiego pragnie,
co gorzałką poi
i tańcuje ładnie.

Moja matuleńka
na takiego łoży,
co ma cztery konie,
szybowane[1] wozy.

U mojej matuli,
u mojej kochanej,
kryształowe okna,
marmurowe ściany.

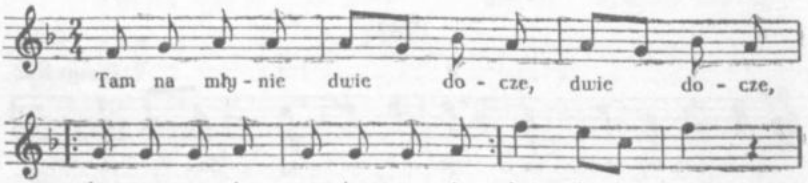
1380

[Mąkolin]



Oj, i spodobały mi się,
da, [i] u dziewczyny stroje,
da, [i] będę Boga prosił,
da, i żeby były moje.

1381



1381. [Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin.]

[1] [okute, mocne]

Tam na młynie |:dwie docze:|,
|:perjer jerwer sexter wester:|,
dwie docze.

Jednej było |:Maryna:|,
|:perjer jerwer sexter wester:|,
Maryna.

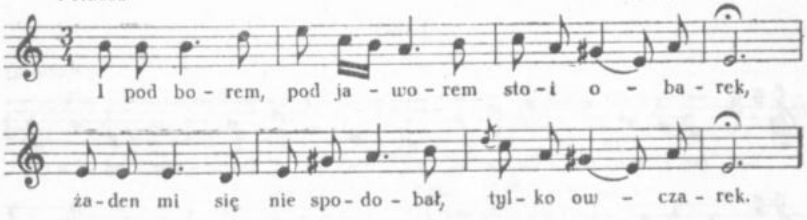
Drugiej było |:Kałyna:|,
|:perjer jerwer sexter wester:|,
Kałyna.

Na Maryni |:ja lubił sa:|,
|:perjer jerwer sexter wester:|,
lubił sa.

Na Kałyni |: ja żenił sa:|,
|:perjer jerwer sexter wester:|,
żenił sa.

1382

Polacca — Drożdżyn pod Płońskiem



I pod borem, pod jaworem
stoi obarek[1],
żaden mi się nie spodobał,
tylko owczarek.

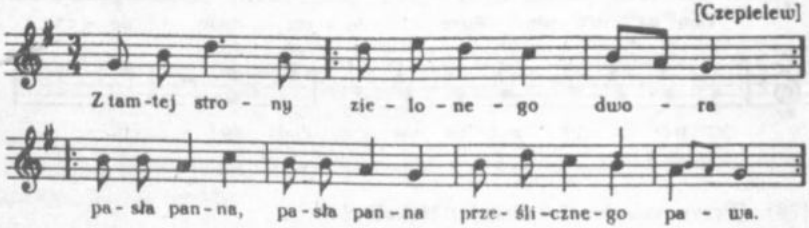
A wyjrzyjże, coruś moja,
oknem na pole,
czy nie pędzą stada owiec
owczarczykowie.

Pędzą, pędzą, mamuleńku
wszyscy w zieleni.
Schowajże się, coruś moja,
by cię nie wzięli.

Chociaz ci mnie i wezmą,
toć ci ja nie zginę,
będę sobie u owczarków
za gospodynię.

1383

[Czepielew]



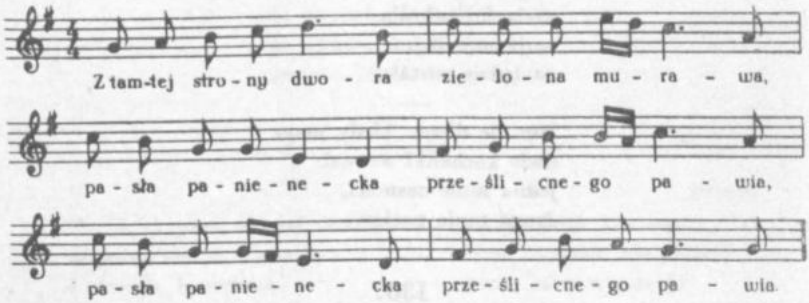
[1] drzewo smolne

Z tamtej strony |:zielonego dwora:|
|:pasła panna, pasła panna prześlicznego pawa:|.

Zacięła go |:w ogonek niechcący:|,
|:paw jej uciekł, paw jej uciekł do boru krzyczący:|.

Ona za nim |:prędko poskoczyła:|,
|:wpadła w rzéczkę, wpadła w rzéczkę, zmaczała spodniczkę:|.

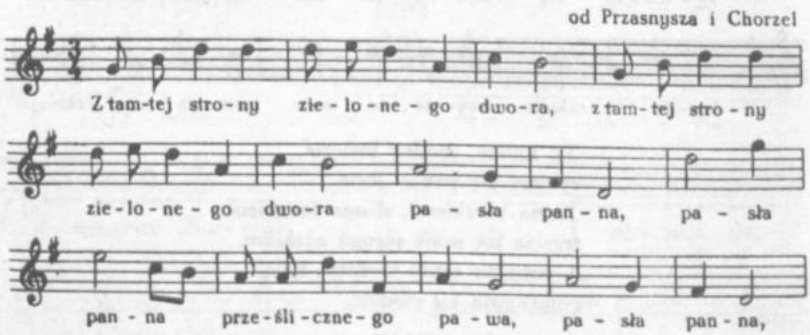
1384



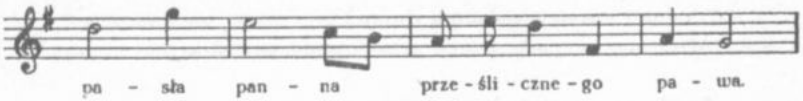
Z tamtej strony dwora
zielona murawa,
|:pasła panienecka
prześlicnego pawia:|.

1385

od Przasnysza i Chorzel



1384. [W rkp. jest ciąg dalszy tekstu publ. w *Mazowszu* cz. IV (DWOK T. 27) nr 212, por. mel. tamże nr 51. Przypuszczalna lokalizacja: okolice Mąkolina.]



|:Z tamtej strony zielonego dwora:|
|:pasła panna, pasła panna prześlicznego pawa:|.

1386

[Kurpie]

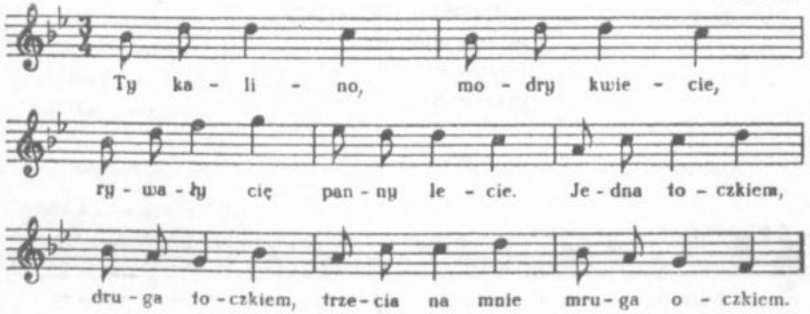
Wsystkom miał, wsystkom miał,
woda mi zabrała,
moja najmilejsa
na lądzie została.

—

Nic nie dbam, kiedy mam
dwie kochanki we wsi:
jedna mnie zasmuci,
druga mnie pociesy.

1387

od Rożana



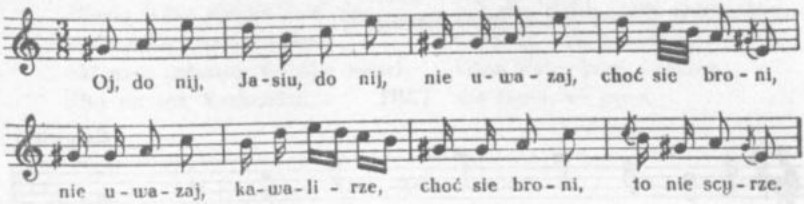
Ty kalino, modry kwiecie,
rywały cię panny lecie.
Jedna toczkiem[1], druga toczkiem,
trzecia na mnie mruga oczkiem.
A czwarta mnie szydłem kole,
pomruguje ku stodole.

1386. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 243.
1387. [Dla w. 5 i 6 należy przypuszczalnie powtórzyć t. 5—8.]

[1] [wabi zalotnym krokiem]

1388

od Bodzanowa (Kosino)



Oj, do nij, Jasiu, do nij,
nie uwazaj, choć sie broni,
nie uwazaj, kawalirze,
choć sie broni, to niescyrze.

1389

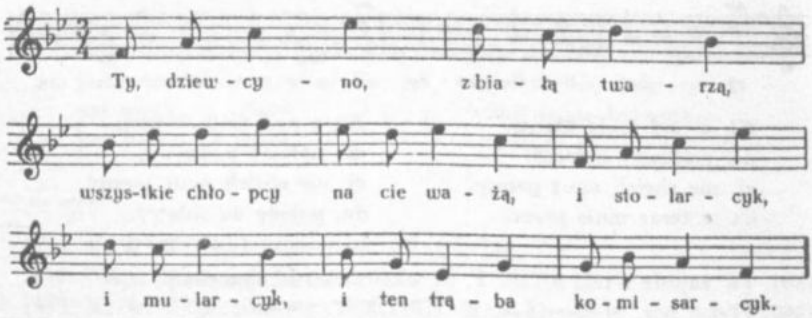
[Kurpie]

Ty, dziewcyno, bziałej twarzy,
niejeden się na cię wazy:
i pisarek, i owcarek,
i ten sielma konisarek.

A ty, panie konisarski,
choć nieduzy, ale dziarski,
panu bóty wypucuje
i dziewcynę pocałuje.

A ty, Jasiu, Jasienecku,
goniułes mnie po sadecku,
ale mnie jesce Bog broniuł,
zes mnie w sadku nie dogoniuł.

1390

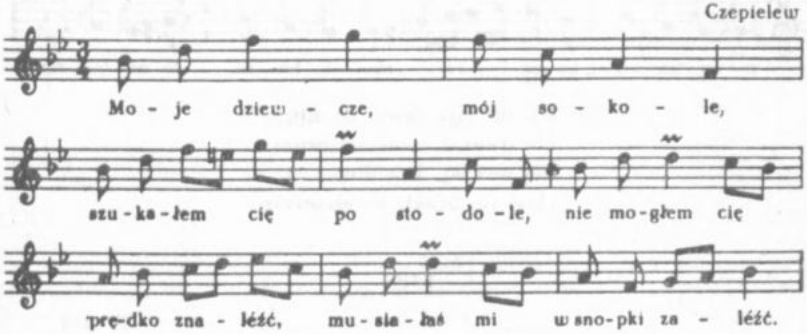


1389. [Rkp. nieznanego autora.]
1390. [Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina]

Ty[1], dziewczyno, z białą twarzą,
wszystkie chłopcy na cie[2] ważą,
i stolarcyk, i mularcyk,
i ten trąba komisarcyk.

1391

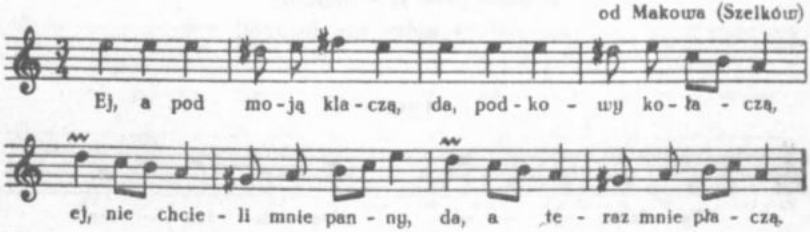
Czepielew



Moje dziewcze, mój sokole,
szukałem cię po stodole,
nie mogłem cię prędko znaleźć,
musiałaś mi w snopki zaleźć.

1392

od Makowa (Szelków)



Ej, a pod moją klaczą,
da, podkowy kołaczą,
ej, nie chcieli mnie panny,
da, a teraz mnie płaczą.

Ej, a pod moją klaczą,
da, półtory podkowy,
ej, nie chcieli mnie panny,
da, pojadę do wdowy.

1391. [W zapisie z teki 5/1137 k. 95 lokalizacja: od Serocka.]
1392. [Tekst por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 219.]

[1] [nadpisane przez O. K.: „Wy"]
[2] [nadpisane przez O. K.: „was"]

1393

Kurpie

Niosło sobie piękne dziewcze
białe mléko w dzbanku,
chłopiec grzeczny do niej mówi:
Daj mi też, kochanku.

Nie dla ciebie, moj chłopeczku,
dzbanek mléko nosi,
temu daję, kogo kocham,
nie temu, co prosi.

1394

Mokrylas

Na polu sosnia,
pod sosnią woda,
czekała tam Kasiuleńka,
sliczna uroda.

Naści chusteńki,
obwin nożeńki,
a jak będziesz moją miłą,
kupię ci trzejki.

Kasiula od wody,
Jasiul[ek] do wody.
Postój, postój, Kasiuleńku,
wléj koniom wody.

Za Jasienka iść,
robić nie umiec,
jest na boru wić,
nauczy robić,
i brzozowy pomiotełek,
rano obudzić.

Jeszcze nie masz nic,
już się grozisz bic,
a dajże mnie, mocny Boże,
za innego iść.

1395

[Kurpie]

Moje dziewcę, radoś byś mi,
ja do ciebie nié mám myśli;
ani myśli, ni ochoty,
boś ladaco do roboty.

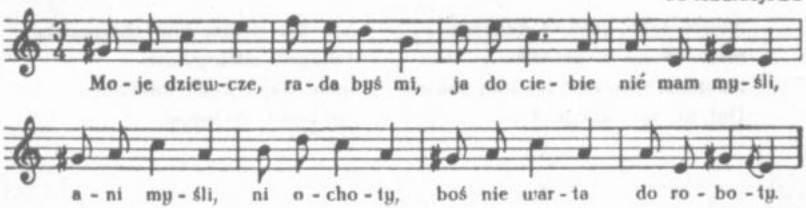
Moje dziewcę, nic nie mowa[1],
tylko[2] na się spoglądáwa,
tylko[2] jedno kokosisko
i to nocą gdace wsystko.

1393. K. W. Wójcicki *Pieśni ludu*... T. 2 s. 250.
1394. [Rkp. nieznanego autora.]
1395. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 227.

[1] mamy — K.W.W.
[2] [u K.W.W.: tylo]

1396

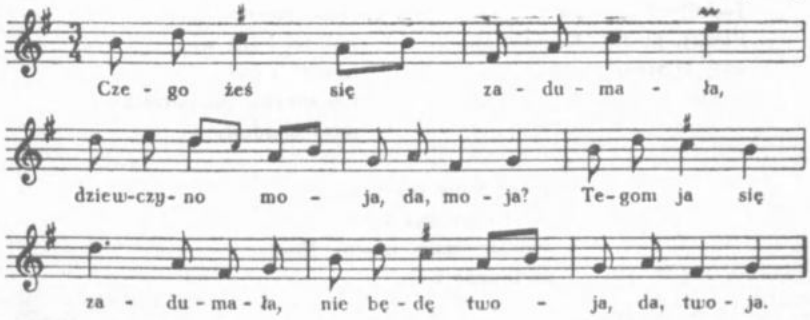
od Andrzejewa



Moje dziewcze, rada byś mi,
ja do ciebie nié mam myśli,
ani myśli, ni ochoty,
boś nic warta do roboty.

1397

[Mąkolin]



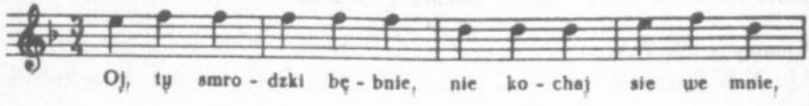
Czegożeś się zadumała,
dziewczyno moja, da, moja?
Tegom ja się zadumała,
nie będę twoja, da, twoja.

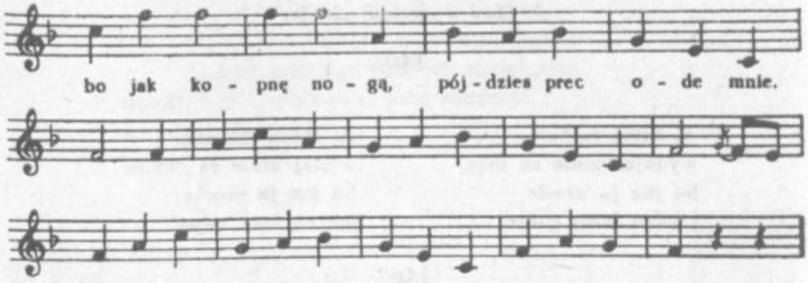
Będziesz ci ty moją, dziewcze,
będziesz ci moją, da, moją,
jak ci mi się przysieweczki
w polu dostoją, dostoją.

Już ci mi się przysieweczki
w polu dostały, dostały,
jużeś ci ty, moj chłopalu,
dla mnie za stary, [za stary].

1398

od Makowa





Oj, ty smrodzki bębnie,
nie kochaj sie we mnie,
bo jak kopnę nogą,
pójdzies prec ode mnie.

1399

Dudy

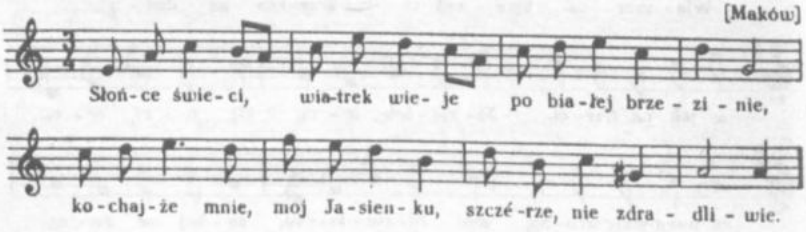
Trzezicek ni się zder,
podesewka cała,
nie zalecaj ni się,
bo ja jesce mała.

Nie zalecaj ni się,
ty dudoski bębnie,
jek cię nogą kopnę,
polecis ode mnie.

Wierność. Życzliwość

1400

[Maków]



Słońce świeci, wiatrek wieje
po białej brzezinie,
kochajże mnie, moj Jasienku,
szczérze, nie zdradliwie.

Kocham, kocham, dziewcze moje,
widzi Bóg na niebie,
a bodaj ja szyję złamał,
jadący od ciebie.

1399. [Rkp. nieznanego autora.]
1400. [Por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 260—262.]

Chęć i niechęć ożenku

1401

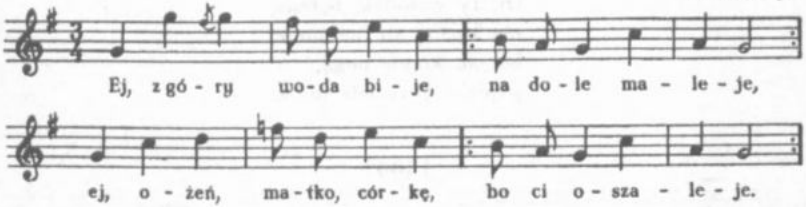
[Kurpie]

A, moja matulu,
wydajze mnie za mąz,
bo juz ja urosła
jek na boru gałąz.

A, moja matulu,
wydaj mnie za chłopa,
bo juz ja urosła
jek na łące kopa.

1402

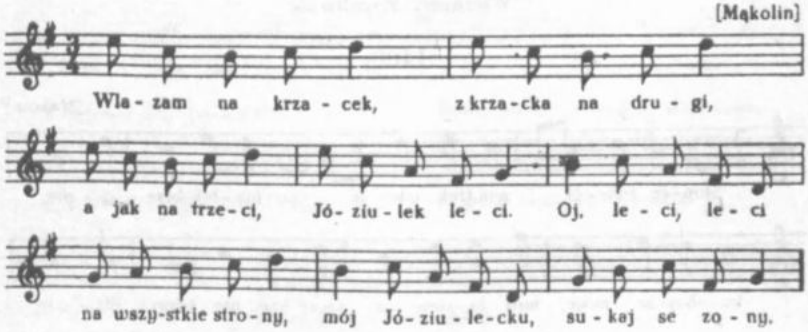
od Ostrołęki



Ej, z góry woda bije,
|:na dole maleje:|,
ej, ożeń, matko, córkę,
|:bo ci oszaleje:|.

1403

[Mąkolin]



Wlazam na krzacek, z krzacka na drugi,
a jak na trzeci, Józiulek leci.
Oj, leci, leci na wszystkie strony,
mój Józiulecku, sukaj se zony.

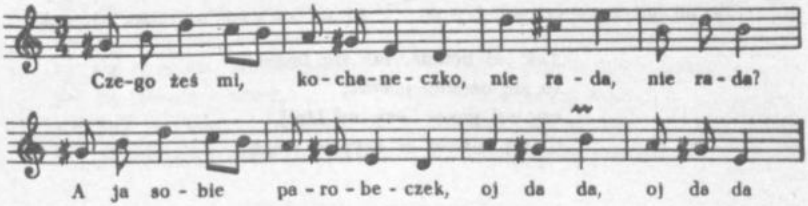
1401. [Rkp. nieznanego autora. W rkp. tekst zapisany jako cd. nr *1493*.]

1402. [W zapisie z tek 16/1209 k. 5 nr 202 i 43/1352 k. 41 tekst w. 3: „ej, ożeń, ojcze, syna".]

Niedalecko mam zonecki sukać,
tylko u Ludwisi w okienko pukać.
Jest tam Ludwisia jak malowanie,
ocki niebieskie, usta rumiane.

1404

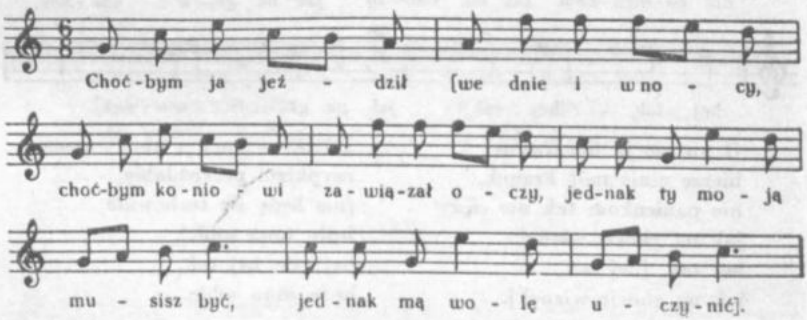
od Makowa, (Czepielew)



Czegożeś mi, kochaneczko,
nie rada, nie rada?
A ja sobie parobeczek,
oj da da, oj da da.

Mogłabyś mi, kochaneczko,
rada być, rada być,
moglibyśwa się obojeczko
ożenić, ożenić.

1405

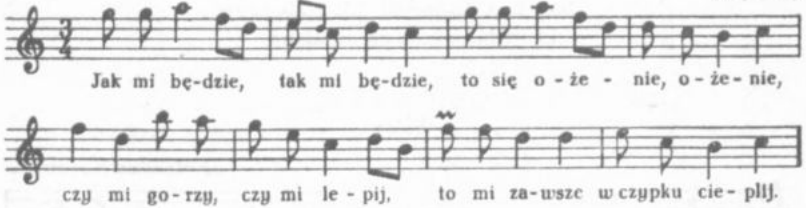


Choćbym ja jeździł [we dnie i w nocy,
choćbym koniowi zawiązał oczy,
jednak ty moją musisz być,
jednak mą wolę uczynić].

1405. [W rkp. w t. 5 c^2 jest ćwiartką, rozdrobniono ją na dwie ósemki ze względu na tekst. Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin. Tekst uzupełniono według: *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 242].

1406

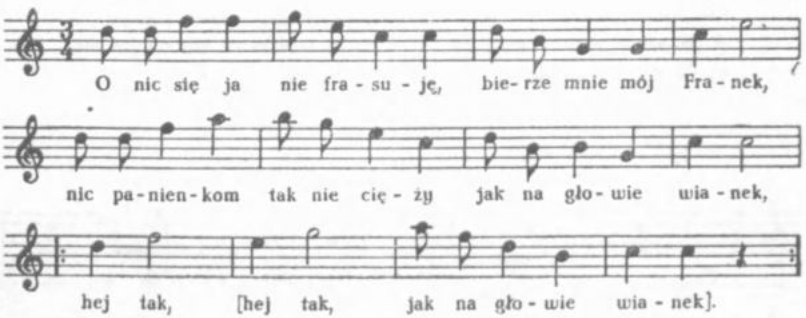
[Mąkolin]



Jak mi będzie, tak mi będzie,
to się ożenie, ożenie;
czy mi gorzy, czy mi lepij,
to mi zawsze w czypku cieplij.

1407

od Furiuska

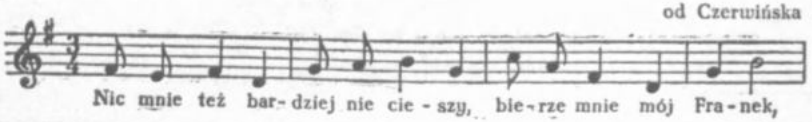


O nic się ja nie frasuję,
bierze mnie mój Franek,
nic panienkom tak nie cięży
jak na głowie wianek,
hej tak, [hej tak,
jak na głowie wianek].

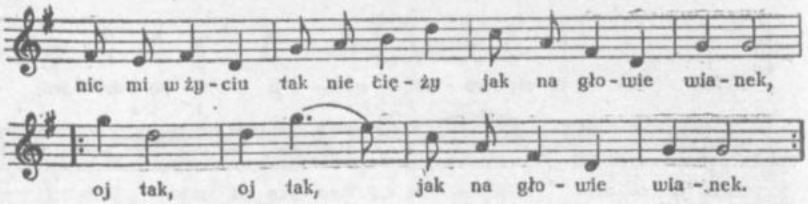
Prędko wianek z głowy zrucę,
czypkiem przyozdobię,
[nie będę się turbowała,
będę żoną sobie],
hej tak, hej tak,
będę żoną sobie.

1408

od Czerwińska



1406. [W rkp. w t. 7 f^2 jest ćwiartką, rozdrobniono ją na dwie ósemki ze względu na tekst.]



Nic mnie też bardziej nie cieszy,
bierze mnie mój Franek,
nic mi w życiu tak nie cięży
jak na głowie wianek,
|:oj tak, oj tak,
jak na głowie wianek:|.

Skoro kwiaty z głowy zdejmę,
czépcem się ozdobie,
nie będę się turbowała,
będe panią sobie,
[|:oj tak, oj tak,
będę panią sobie:|].

Ociec łajał, matka także,
brat i siostra za nią,
byłam dziwką, byłam dziwką,
będe sobie panią,
[|:oj tak, oj tak,
będe sobie panią:|].

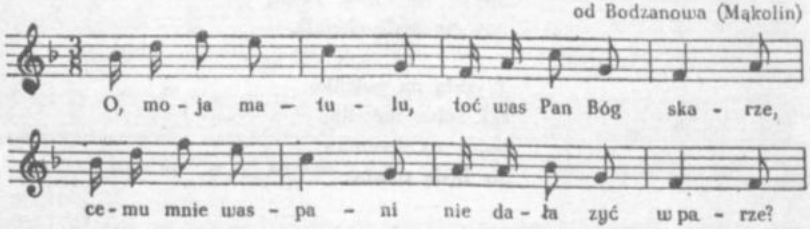
1409

Oj, moja dziewczyna,
uważaj przed czasem,
żebyś nie chodziła
do matulki z płaczem.

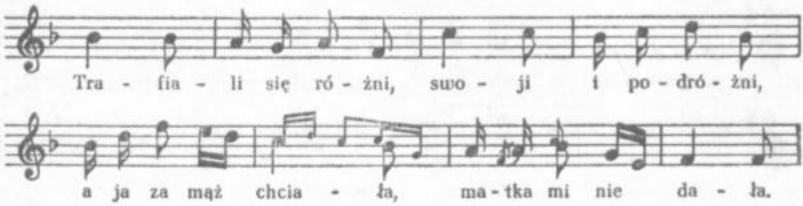
Oj, moja matulu,
jużem uważyła,
choćby mnie bił, zabił,
nie będę skarzyła.

1410

od Bodzanowa (Mąkolin)



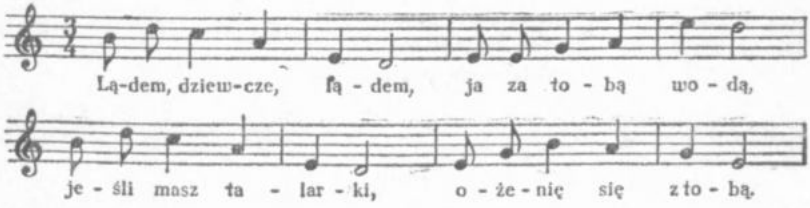
1409. W. Czajewski *Kurpie. Kartka etnograficzna.* „Tygodnik Ilustrowany" 1881 nr 297 s. 158.



O, moja matulu, toć was Pan Bóg skarze,
cemu mnie waspani nie dała zyć w parze?
Trafiali się różni,
swoji i podróżni,
a ja za mąż chciała,
matka mi nie dała.

1411

od Ostrołęki



Lądem, dziewcze, lądem,
ja za tobą wodą,
jeśli masz talarki,
ożenię się z tobą.

Nie mam ja talarków,
ale będę miała,
spytaj się mnie, Jasiu,
czy cię będę chciała.

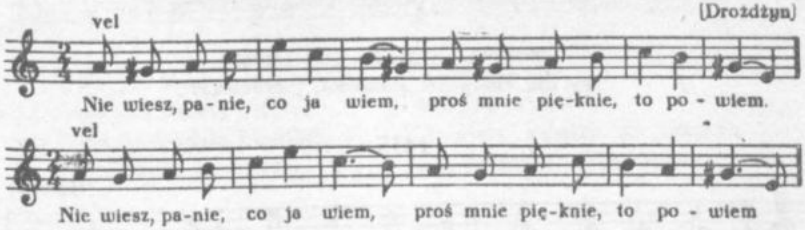
Wyszła na poleńko,
tak sobie mówiła:
pojdę za dworaka,
nie będę robiła.

Poszła za dworaka
i robić musiała.
A bodaj ja była
dworaka nie znała!

Igraszka. Swawola

1412

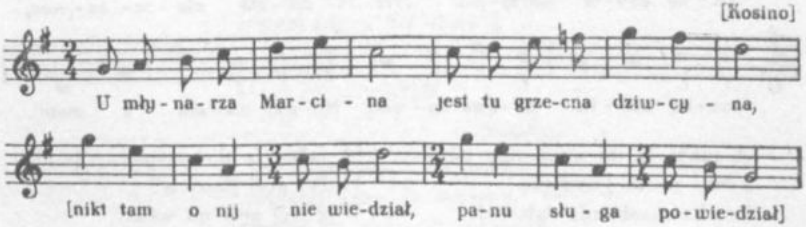
[Drożdżyn]



Nie wiesz, panie, co ja wiem,
proś mnie pięknie, to powiem.
U naszego młynarza
jest tam Kasia jak zarza.

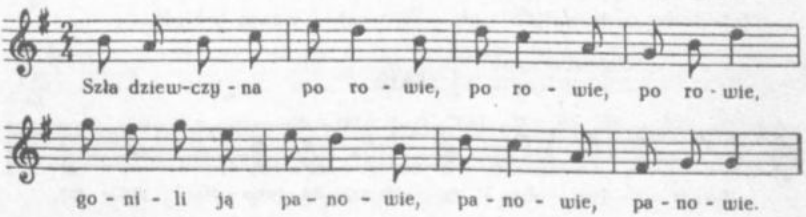
1413

[Kosino]



U młynarza Marcina
jest tu grzecna dziwcyna,
[nikt tam o nij nie wiedział,
panu sługa powiedział].

1414



1412. [W rkp. są jeszcze incipity dwóch zwr. tekstu: „Zebys“ i „Ales ty pan“. Por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 320.]

1413. [Tekst por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 320 zwr. 2.]

1414. [Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]

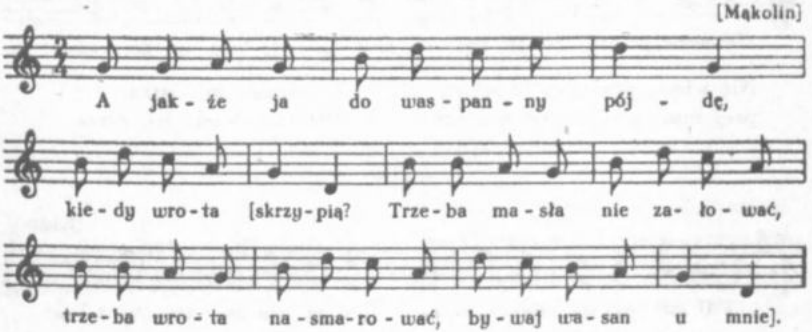
Szła dziewczyna po rowie, |:po rowie:|,
gonili ją panowie, |:panowie:|.

Ty dziewcyno, co tu masz, |:co tu masz:|,
co fartuszkiem przykrywasz, |:przykrywasz:|.

Cy grusecki, cy jabka, |:cy jabka:|,
cy dla chłopców zabawka, |:zabawka:|.

1415

[Mąkolin]



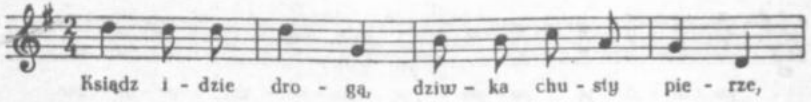
A jakże ja do waspanny pójdę,
kiedy wrota [skrzypią?
Trzeba masła nie załować,
trzeba wrota nasmarować,
bywaj wasan u mnie].

[A jakże ja do waspanny pójdę,
kiedy] gęsi [krzycą?
Wygnać] gęsi na wodę,
[niech łapają] łobodę,
[abyś wasan bywał].

[A jakże ja do waspanny pójdę],
kiedy kaczki krzycą?
Wygnać kacki na rosę,
niech zbierają...
[abyś wasan bywał].

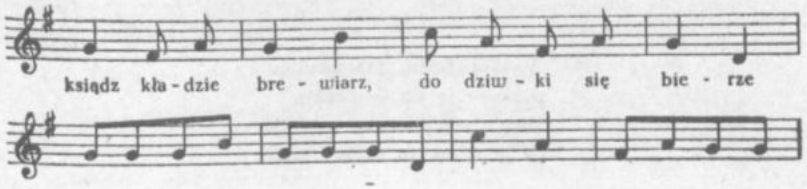
[A jakże ja do waspanny pójdę],
kiedy łóżko skrzypi?
Zabić łóżko klinami,
[.....
abyś wasan bywał].

1416



1415. [Tekst uzupełniono według: *Radomskie* cz. II (DWOK T. 21) nr 91 i *Mazowsze* cz. III (DWOK T. 26) nr 370. W rkp. są ponadto nieczytelne fragmenty dalszych zwrotek.]

1416. [W rkp. t. 12 słabo czytelny. Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]



Ksiądz idzie drogą,
dziwka chusty pierze,
ksiądz kładzie brewiarz,
do dziwki się bierze.

A dziwka jego
kopycią wyprała,
do mszy, księdzu, do kazania,
nie do dziwek całowania.

1417

[Mąkolin]

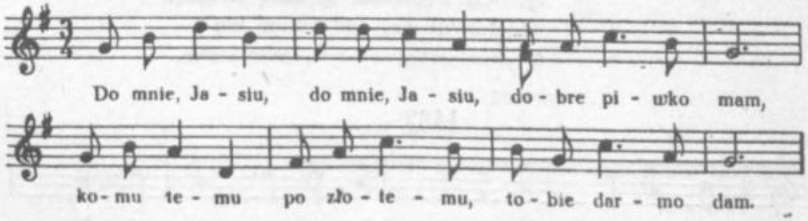
Oj, Maryś, moja Maryś,
obiecałaś wczoraj na dziś,
jak mi nie dasz dziś na wieczór,
więcej nigdy nie obiecuj.

1418

[Mąkolin]

Zrobię na złość, na przekory,
puszczę Jasia do komory,
zrobię na złość, na matcynę,
puszczę Jasia pod pierzynę.

1419



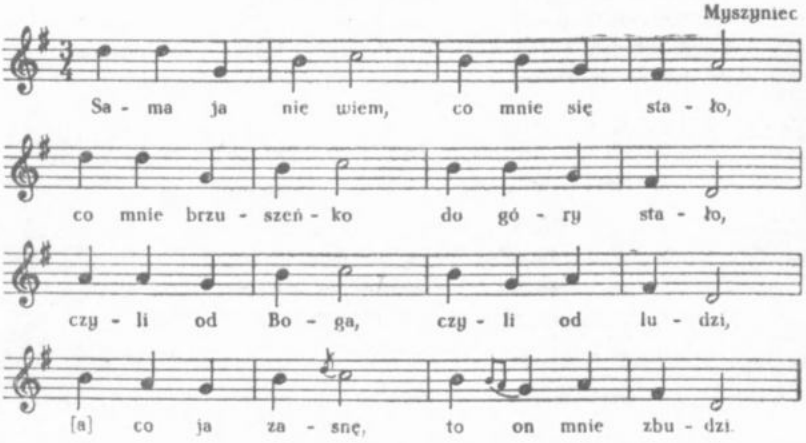
Do mnie, Jasiu, do mnie, Jasiu,
dobre piwko mam,
komu temu po złotemu,
tobie darmo dam.

1419. [W rkp. są jeszcze trzy zwr. tekstu, publikowane w *Mazowszu* cz. IV (DWOK T. 27) nr 207.]

1420

A, moj Jasiu, Jasienecku,
posłaby ja do domecku,
ale ty mnie nockę trudzis,
co ja usnę, to mnie budzis.

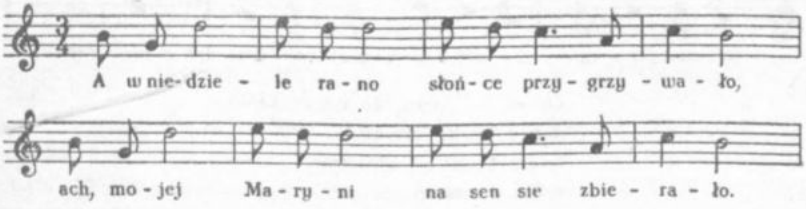
1421



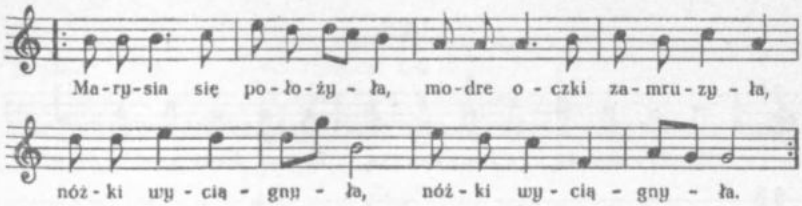
Sama ja nie wiem, co mnie się stało,
co mnie brzuszeńko do góry stało,
czyli od Boga, czyli od ludzi,
[a] co ja zasnę, to on mnie zbudzi.

Ej, bym wiedziała, ej, taką dróżkę,
ej, bym wiedziała, ej, taką steczkę,
oddałabym mu, oddałabym mu
tę chusteczkę, wyszytą chusteczkę.

1422



1420. [Przypuszczalna lokalizacja: od Kolna.]
1422. [Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin.]



A w niedziele rano słońce przygrzywało,
ach, mojej Maryni na sen sie zbierało.
|:Marysia się położyła,
modre oczki zamruzyła,
nóżki wyciągnyła,
nóżki wyciągnyła:|.

Przyszed do nij ranij, jak potrzeba:
Wstajaj, Marysiu, dorabiać się chleba,
bo ta rola pusta leży,
ni ma tego, co należy,
ach, ja bym ci pięknie zorał,
pięknie zasiał, zabronował,
byś pożytek miała
i mie dziękowała.

Dziura w płocie, po cożeś tam właził,
ciężkoś Boga, hultaju, obraził.

1423

[Kurpie]

Ojze, ojze, figi migi,
widziałem[1] coś u Jadwigi.

1424

[Chełchy]

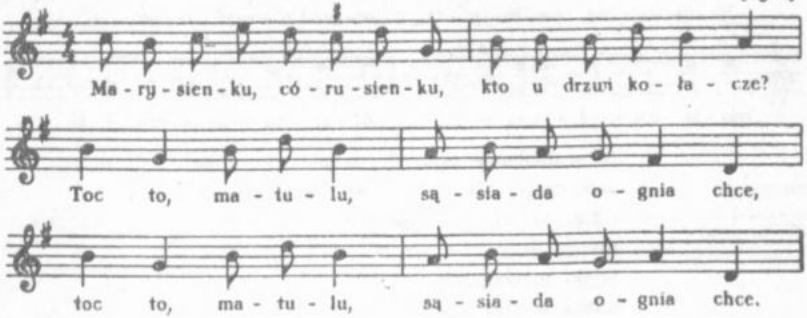
Niewola była Jadwidze,
[poszła do boru na rydze],
..... nalazła,
co ledwie pod niem przylazła.
A ty, rydzyku maluśki,
trzeba dla ciebie pieluski.

1423. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 228.

[1] [u K. W. W.: widziołem]

1425

[Łyse]



Marysienku, córusienku,
kto u drzwi kołacze?
|:Toc to, matulu,
sąsiada ognia chce:|.

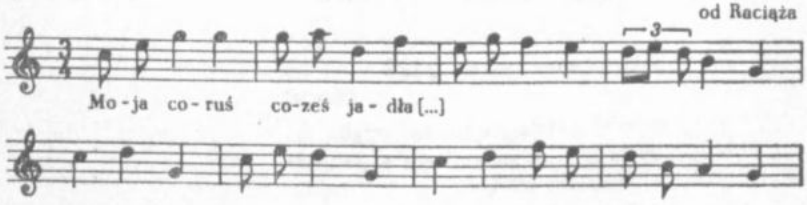
M[arysienku], cór[usienku],
pierzyna się rucha,
|:Toć to, [matulu],
wiatrek na nią dmucha:|.

Mar[ysienku], cór[usienku],
kto na gorze puka?
|:Toć to, matulu,
kotek myszki szuka:|.

[Marysienku, córusienku],
czyje łózko skrzypi?
|:[Toć to, matulu],
naszej komornicy:|.

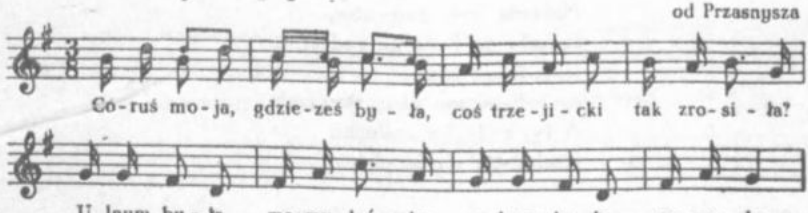
1426

od Raciąża



1427

od Przasnysza

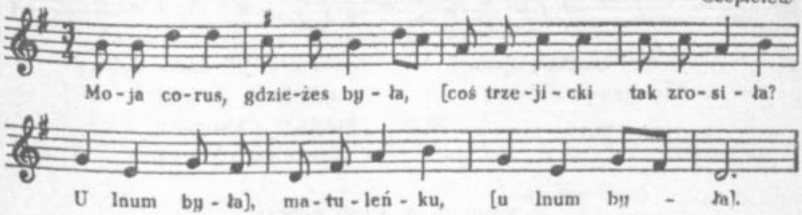


1425. [W rkp. brak krzyżyka przy kluczu.]

Córuś moja, gdzieześ była,
coś trzejicki tak zrosiła?
U lnum była, mamuleńku,
u lnum była, mamulu.

1428

Czepielew



Moja corus, gdzieżes była,
[coś trzejicki tak zrosiła?
U lnum była], matuleńku,
[u lnum była].

Moja [corus, coześ] piła,
.....
W zdroju wodę, [matuleńku,
w zdroju wodę].

Moja corus, coześ jadła,
coś mi [tak bardzo] wybladła?
Rzepkęm gryzła, mat[uleńku,
rzepkęm gryzła].

Zebym ci i zdroj wypiła,
to bym ci tu .....
Mętna była, [matuleńku,
mętna była].

Żebym była i cwierć zjadła,
to bym tak b[ardzo nie zbladła].
Słodka była, matuleńku,
[słodka była].

Nie wypiłażeś robaczka,
nie widziałaśże dworaczka?
Sama nie wiem, [matuleńku,
sama nie wiem].

A poslijcież po doktora,
bo mi corka bardzo chora.
Bardzo chora.....

Smutek. Strapienie. Strata wianka. Wymówka. Skarga

1429

Mokryłas

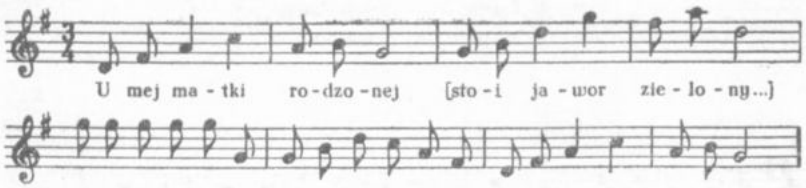
Słoneczko wschodzi,
dziewczyna chodzi,
jak rożowy kwiat,

oczki zapłakała,
rączki załamała,
zmienił [jej się świat].

1428. [W rkp. brak krzyżyka przy kluczu. Tekst uzupełniono według nr *1427* i *1067*.]

1430

[Czepielew]



U mej matki rodzonej
[stoi jawor zielony].
.....
.....

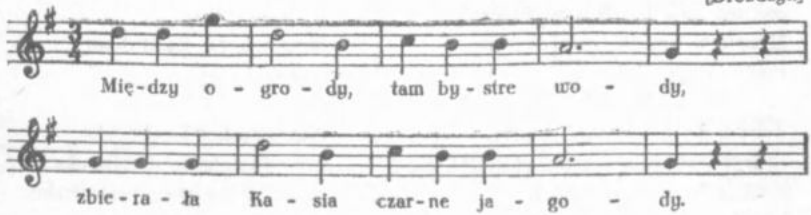
A wiem ci ja, wiem dobrze,
co młodemu usmażą:
|:gołębiąt i kurcząt:|
i masełkiem okraszą.

—

A wiem ci ja, wiem dobrze,
co staremu usmażą:
|:kapuściny czarny:|
i głębami ukraszą.

1431

[Drożdżyn]



Między ogrody,
tam bystre wody,
zbierała Kasia
czarne jagody.

Tam je zbierała,
tam się błąkała,
bo się nikogo
nie spodziewała.

Przyjechał do niej
kawaler młody:
Mości panno,
czarne jagody.

Ona krzyknęła:
Reta, dlaboga,
noc mnie zachodzi,
daleka droga.

1430. [Tekst „U mej matki rodzonej" w rkp. niepełny, a uzupełnienie go jest niemożliwe ze względu na niezgodność z zapisem nutowym; por. *Pieśni ludu polskiego* (DWOK T. 1) nr 15 f, g; *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 351, 352. Tekst „A wiem ci ja, wiem dobrze" zgadza się z mel.]

1431. [W rkp. w t. 10 brak pauz. Por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 288, 289.]

On z konia siusnął,
za rączkę scisnął:
I proszę panny
do sadu na wiśnie.

Nie potrzebuję
kontentow czynić,
parę poduszek,
trzeci pierzyny.

Trzeci pierzyny,
grzeczny dziewczyny,
nie potrzebuję
kontentow czynić.

1432

Wysoce

A tam za wodą,
u bystréj wody
|:zbiera dziewczyna:|
drobne jagody.

Czego się boisz
téj ciemnéj nocki?
|:Zaprowadzę cię:|
do twej mateczki.

Zajechał ci ją
kawaler młody;
|:lepsza dziewczyna:|
[niż te] jagody.

U twéj mateczki
strażniczkiem będę,
|:cichuchno usnę:|,
chrapić nie będę.

Z koniczka sprysnął,
za rączki ścisnął.
Och, och, dlaboga,
daleka droga,
nocka zachodzi.

Nie potrzeba mnie
ukontencyi
|:dwóch par poduszek:|,
trzeciej pierzyny.

Trzeciej pierzyny,
czwartej dziewczyny,
|:dość na strażniczka:|
ukontencyi.

1433

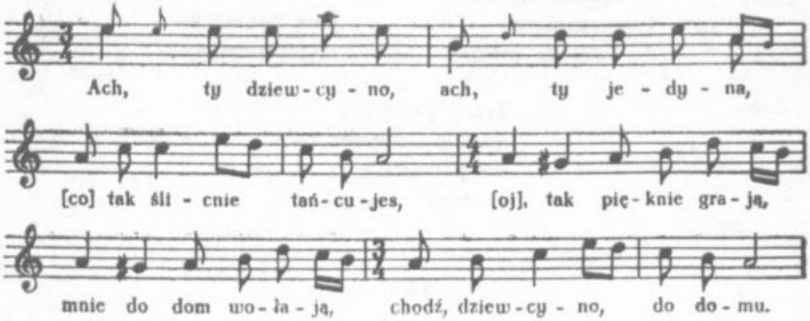
[Kosino]

Płakała Kasińka
na swoją urodę,
miała dzieciątecko,
wsadziła je w wodę.

Nie płac, Kasiu, nie płac,
wianuska nie załuj,
sobie insy uwiń,
a mnie ten podaruj.

1432. [Rkp. nieznanego autora. Por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 288.]

1434



Ach, ty dziewcyno,
ach, ty jedyna,
[co] tak ślicnie tańcujes,
[oj], tak pięknie grają,
mnie do dom wołają
chodź, dziewcyno, do domu.

A ja jesce myśle,
dyć sie jesce wyśpie,
jesce do dnia dalecko.

Rano o siódmej godzinie
juz dziewcyna z wołkami płynie,
a Jasio tém samym torem za nią woła.
Cekaj, dziewcyno,
cekaj, jedyna,
rozmówiém się oboje.

Tak długo stali,
tak długo rozmawiali,
az sie w tém miejscu dzieciątka docekali.
Zdymze, Jasiu, te kosuleckę,
co ja powinę te małą córeckę
i pódę ja do domu.
I przysła do domu, i stała za drzwiami,
matka wyjrzała, zalała się łzami.

1434. [Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina. Tekst uzupełniono według: *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 301, 303.]

A, moja matecko,
[mam ja małe dziecko],
niedługo ja tu będę,
tylko jedną nockę [przenocuję],
dzieciątko przepowinę
i pójdę ja do Jasia.

Żeby nie ta mała córecka,
byłabym jesce panienecka.

1435

[Mąkolin]

A w niedziele rano pasterecka słynie
z pańskiemi wołami na paśnik, na paśnik,
pasterek ją wita, za rąckę ją chwyta:
Siądź kiele mnie, prosę.

Nie jestem do siedzenia,
tylko do pańskich wółek jestem do pasenia.
Nie bójze sie, pociesenie moje,
jest na świecie przygód takich wiele.

Wziął ci ją za rąckę, prowadzi na łąckę,
na zielone trawę.
Obacys, pastyrzu, narobis mi wstydu,
jesce kto zobacy, słoweńko mi straci.

Wziął ci ją pod bocki, prowadzi ją dali,
a serce w nij ciup, ciup,
jak w małem kurcęciu.

Wszystko mi sie widzi, wilk nade mną siedzi,
drapieżna psiajucha.
Cy sie, dziewcze, brzydzis, co mę dziwcze widzis?
To taka natura, to chłopska statura.

Nie bójze się, pociesenie moje,
jest na swiecie przygod takich wiele,
nie tylkoś ty jedna.

1436

od Ostrołęki

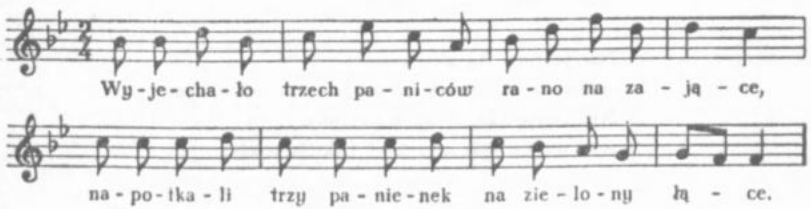
Na krukowskiem polu
gołąb wodę pije,
panna Maryjanna
w rzéce nogi myje,
ta ta dy, ta dy da,
ta da dyna, ta dana.

Na krukowskiem polu
zielona murawa,
panna Marjanna
poszła z Siwskim do prawa.

Pannie Maryjance
dziecię przysądzono,
a panu Siwskiemu
kołysać kazano.

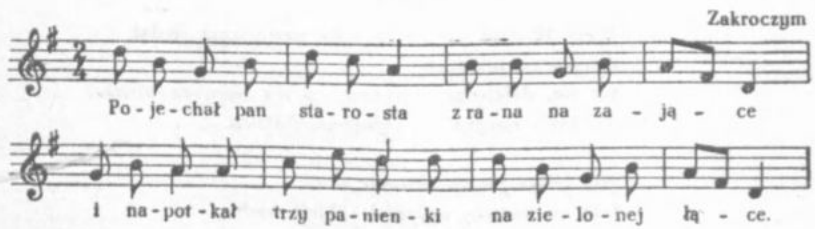
Usiadł w krzesełeńku,
spiewał dzieciąteńku:
Ej, lulaj mi, lulaj mi,
mała sierotenko.

1437



Wyjechało trzech paniców
rano na zające,
napotkali trzy panienek
na zielony łące.

1438



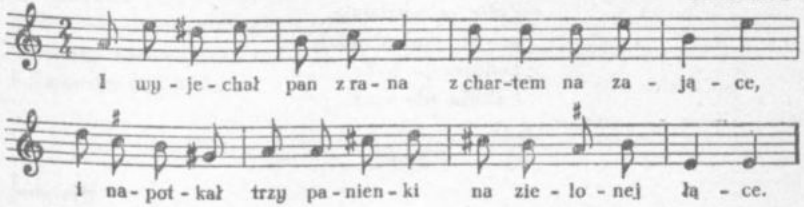
1437. [W rkp. są jeszcze dalsze zwr. tekstu, publikowane w *Mazowszu* cz. IV (DWOK T. 27) nr 292. Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]

1438. [W rkp. w t. 5 i 6 zamiast ósemek a^1 i d^2 są ćwiartki, które rozdrobniono ze względu na tekst.]

Pojechał pan starosta
z rana na zające
i napotkał trzy panienki
na zielonej łące.

1439

Dzierżanów



I wyjechał pan z rana
z chartem na zające,
i napotkał trzy panienki
na zielonej łące.

Jednej było panna Anna,
a drugiej Zofija,
a trzeciej też nie wyjawił,
bo to jego miła.

I przysłał ci pierwszego:
Co ta panna czyni?
Wije wianki z macierzanki
na zielonej skrzyni.

I przysłał ci drugiego,
by mu wianek dała,
a ona mu nic nie rzekła,
tylko się zdumała.

I przysłał ci trzeciego,
by łożeńko słała,
a ona mu nic nie rzekła,
tylko zapłakała.

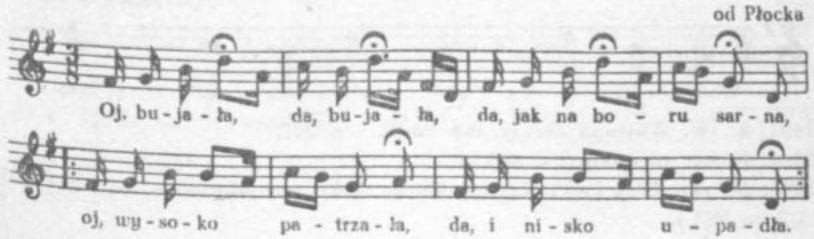
I przysłał ci piątego
w czarnym aksamicie:
Grzeczna damo, grzeczna damo,
sam jegomość idzie.

Niech tam idzie, niech tam idzie,
ja go się nie boję,
on przede mną czapkę zdejmie,
ja mu się ukłonie.

I wziął ci ją za rączenkę,
wziął ci ją za obie,
prowadzi ją do łożenka
przez pokoik sobie.

1440

od Płocka



O, bujała, da, bujała,
da, jak na boru sarna,
|:oj, wysoko patrzała,
da, i nisko upadła:|.

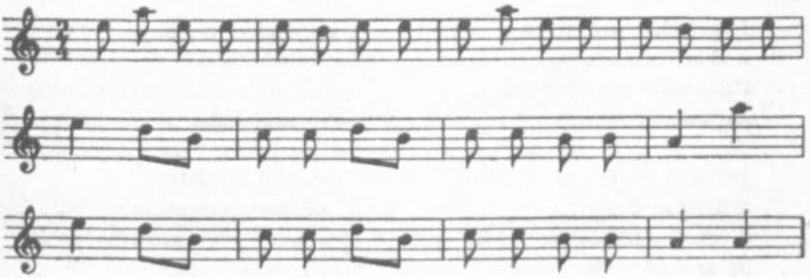
1441

[Kurpie]

Zeby ja wiedziała,
zebym płakać miała,
bodajze ja była
hultaja nie znała.

1442

[Mąkolin]



Mowiła mi Kasia wcora,
bym do nij przysed z wiecora.
Ach, ja tobie tak mówiła,
nóz bym w tobie utopiła!

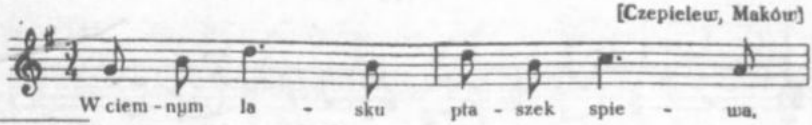
Kasia łaje, a se myśli,
ażebyśmy do nij przyśli.
Ach, ja bidna ...
bidna głowa moja!

Ja do Kasi, Kasia [leży]
przez pierzynki, przez odzieży,
spojrzę w ręce — ni ma noża,
niech się dzieje wola Boża.

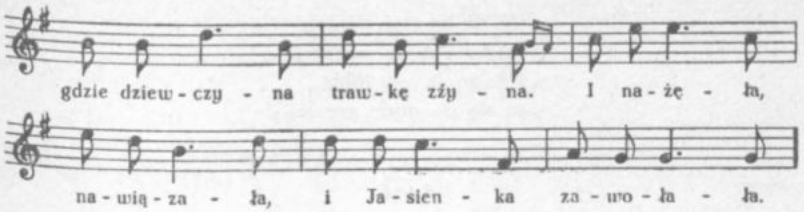
Nożyckiem mnie przebić chciała,
w ten moment mi buzi dała.
Pojąn sobie ślicne rzecy,
starą babę z trojgiem dzieci.

1443

[Czepielew, Maków]



1441. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 227.
1442. [Tekst niezgodny z mel.]
1443. [W rkp. brak krzyżyka przy kluczu. Tekst por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 251.]



W ciemnym lasku ptaszek spiewa,
gdzie dziewczyna trawkę zżyna.
I nażęła, nawiązała,
i Jasienka zawołała.

Pojdź mnie, Jasiu, trawkę zadaj,
tylko do mnie nic nie gadaj.
Jeszcze trawka nie zadana,
już dziewczyna obgadana.

Bodaj była trawka zgniła,
niż ja po nią, da, i była.
Bodaj była nie urosła,
niż ja po nią, da, i poszła!

1444

[Kurpie]

W zielonem lasku ptasek spiewa,
tam dziewcyno trawkę zzyna.

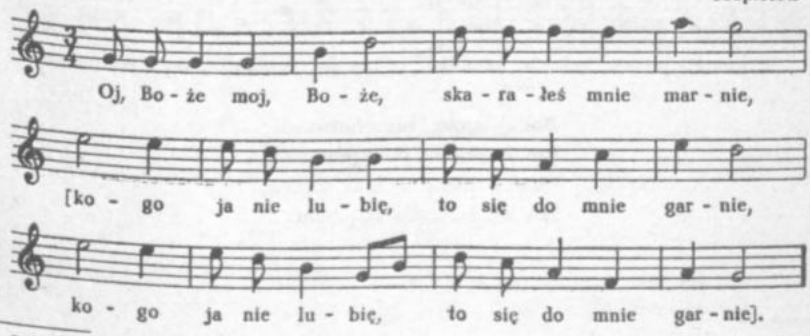
Nazzynała, naziązała,
na Jasienka zawołała.

Pojdz ni, Zasiu[1], trawkę zadaj,
aby mnie tez nie obgadaj.

Zesce[2] trawka nie zadana,
a dziewcyna obgadana.

1445

Czepielew

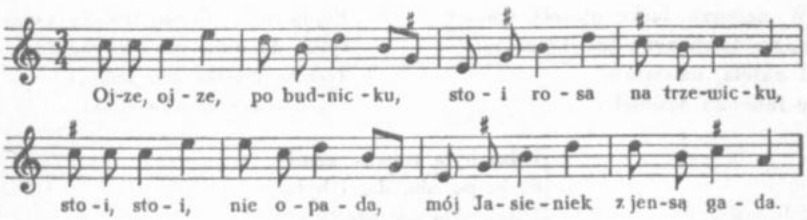


1444. [Rkp. nieznanego autora.]
1445. [Tekst uzupełniono według: *Kaliskie i Sieradzkie* (DWOK T. 46) nr 297.]

[1] [Jasiu]
[2] [Jesce]

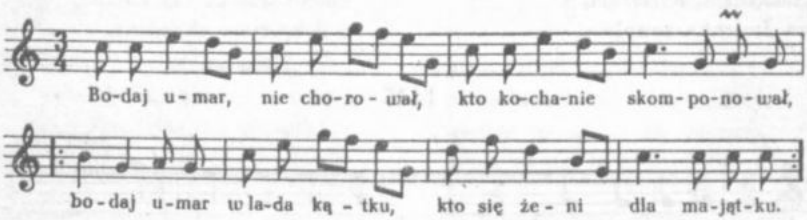
Oj, Boże moj, Boże,
skarałeś mnie marnie,
[|:kogo ja nie lubię,
to się do mnie garnie:|].

1446



Ojze, ojze, po budnicku[1],
stoi rosa na trzewicku,
stoi, stoi, nie opada,
mój Jasieniek z jensą gada.

1447



Bodaj umar, nie chorował[2],
kto kochanie skomponował,
|:bodaj umar w lada kątku,
kto się żeni dla majątku:|.

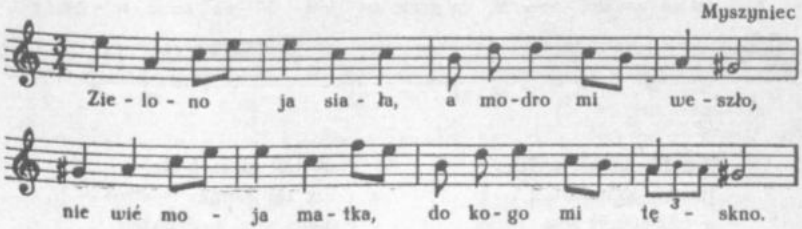
1446. [Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin.]
1447. [Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]

[1] [budzik — mieszkaniec puszczy]
[2] lub: przychorował

Rozstanie. Żale

1448

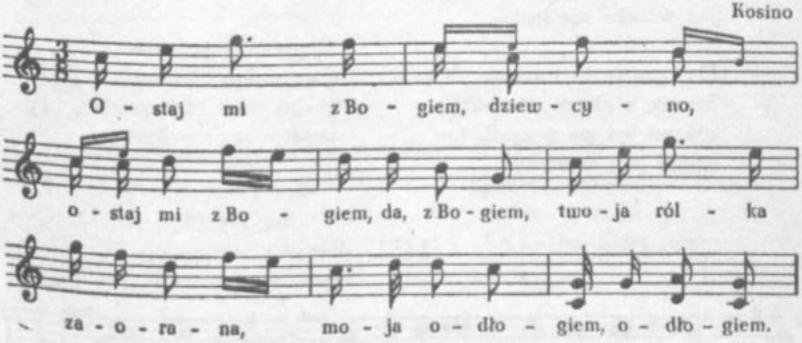
Myszyniec



Zielono ja siała,
a modro mi weszło,
nie wié moja matka,
do kogo mi tęskno.

1449

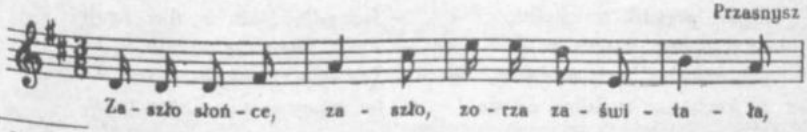
Kosino



Ostaj mi z Bogiem, dziewcyno,
ostaj mi z Bogiem, da, z Bogiem,
twoja rólka zaorana,
moja odłogiem, odłogiem[1].

1450

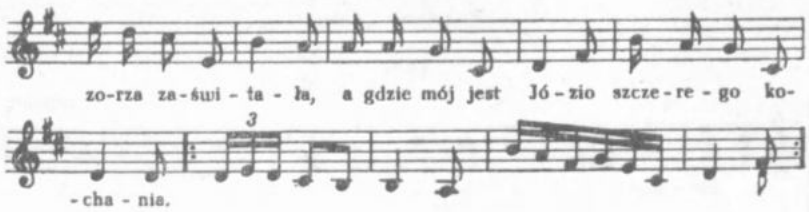
Przasnysz



1448. [W rkp. są jeszcze dwie zwr. tekstu, publikowane w *Mazowszu* cz. IV (DWOK T. 27) nr 248.]

1449. [W rkp. w t. 8 zamiast dwóch szesnastek jest ósemka.]

[1] leży



Zaszło słońce, zaszło,
|:zorza zaświtała:|,
a gdzie mój jest Józio
szczerego kochania.

Pójdę do ogródka,
zerwę z rutki kwiatek,
rozejdzie się wszędzie;
podobno z méj rutki
już wianka nie będzie.

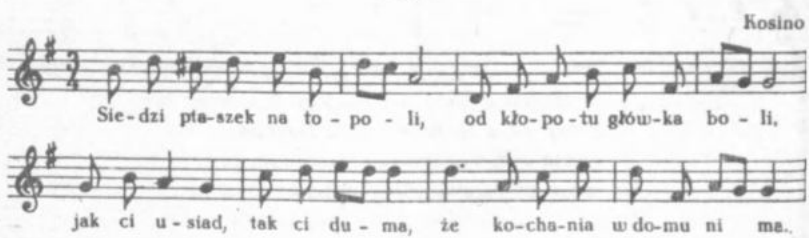
Zerwę z rutki kwiatek,
|:zerwę z głowy wianek:|,
cóż mi już po wszystkiém,
zginął mój kochanek.

A jak ci ja będę
|:z tej Łomży wędrować:|,
będziecie, będziecie
chłopczęta żałować.

Nie tak wy, chłopczęta,
|:jak jeden młodzieniec:|,
wyprowadził on mnie
na prosty gościeniec.

Z prostego gościeńca
|:na zieloną łączkę:|,
podaj mnie, dziewczyno,
ostatni raz rączkę.

1451



Siedzi ptaszek na topoli,
od kłopotu główka boli,
jak ci usiad, tak ci duma,
że kochania w domu ni ma.

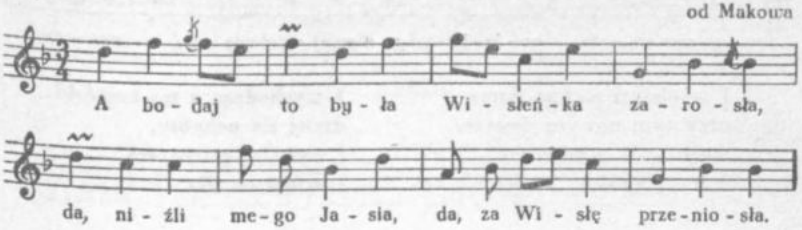
Już odjeżdżam w obce kraje,
Panu Bogu cię oddaję.
Już odjeżdżasz, o mnie nie dbasz,
bo zapewne tam inszą masz.

Ni mam inny, tylko ciebie,
swiadkiem duszy ten, co w niebie.

1451. [Na karcie rkp. notatka O. K.: „Giżyńska w Kosinie".]

1452

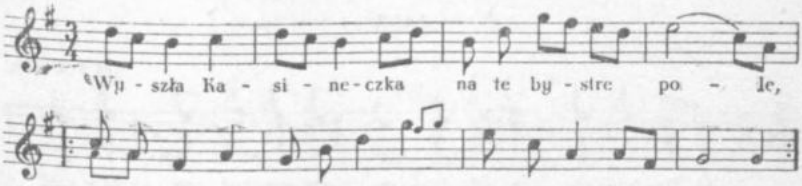
od Makowa



A bodaj to była
Wisłeńka zarosła,
da, niźli mego Jasia,
da, za Wisłę przeniosła.

A bodaj cię, Jasiu,
bodaj nas oboje,
oj, cośmy się kochali,
da, na nieszczęście swoje.

1453



Wyszła Kasineczka
na te bystre pole,
|:wychowała gołąbecka
w tej nowej kumorze:|.

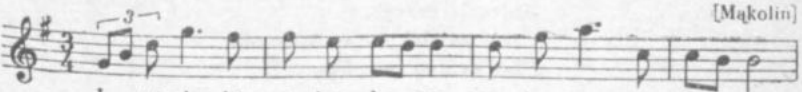
Skocyła Kasiulka
z mostu wysokiego
|:i wyrwała ostre miece
z boku ...:|.

Wychowała, wychowała
jako sama siebie,
|:a on ją tez tak opuścił,
bodajże Bóg ciebie:|.

Lubiłam go, kochała
jako sama siebie,
|:a on mnie tez tak opuscił,
bodajże Bóg [ciebie]:|.

1454

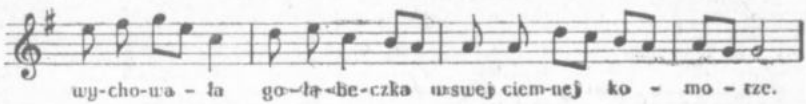
[Mąkolin]



1452. [W zapisie z teki 43/1352 k. 39 mel. transponowana o sekundę małą w górę.]

1453. [W rkp. tekst miejscami słabo czytelny.]

1454. [W rkp. jest dalszy ciąg zapisu nutowego i tekstowego, miejscami zupełnie nieczytelny.]

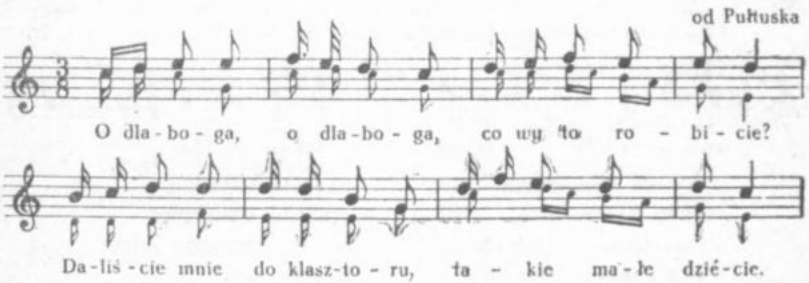


I wychodzi piękna dama
przy tym nowym dworze,
wychowała gołąbeczka
w swej ciemnej komorze.

I wychodząc z tej komórki
drzwi się uchyliły,
i wyleciał gołąbeczek,
i uciekł co siły.

I wyleciał, i poleciał,
i stanął na dębie,
ona go sie slicznie prosi:
Dyziu, mój gołębiu.

1455



O dlaboga, o dlaboga,
co wy to robicie?
Daliście mnie do klasztoru,
takie małe dziećcie!

A w klasztorze twarde łoże,
ostre dyscyplinki,
trzeba wstawać o północy
i śpiewać godzinki.

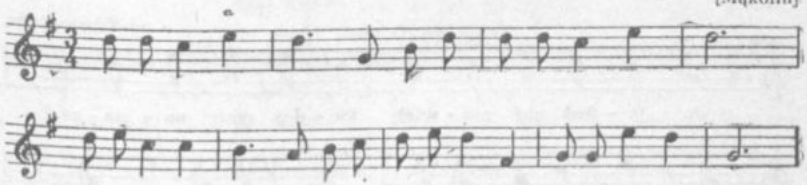
Wlazła na chór, spojrzy na dół,
ujrzała miłego,
trzymajcież mnie, zakonnice,
bo spadnę do niego.

1455. Tekst zob. *Krakowskie* cz. II [DWOK T. 6] nr 260; *Mazowsze* cz. II [DWOK T. 26] nr 284.

Małżeństwo. Rodzina

1456

[Mąkolin]



Ożeniłem się na poły z płaczem,
chciałem się wyspać, nie miałem na czem.
Inne dziewcyny mają pierzyny,
a ja ze swoją na grochowiny.

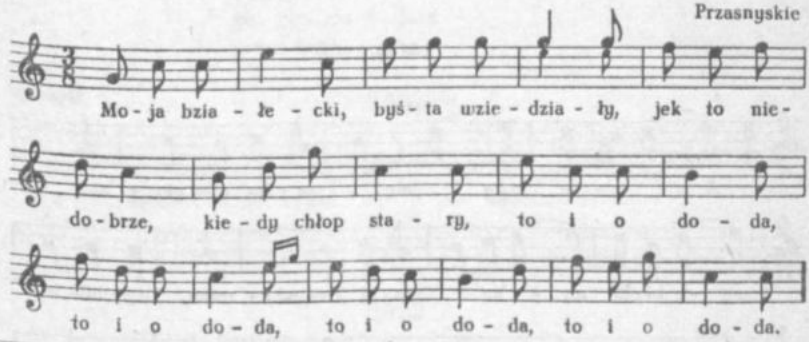
1457

[Kurpie]

Wczoraj mówiła: Będę robiła,
A dzisiaj leży jako[1] kobyła.

1458

Przasnyskie



1456. [Tekst niezgodny z zapisem nutowym. Por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 338.]

1457. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 228.

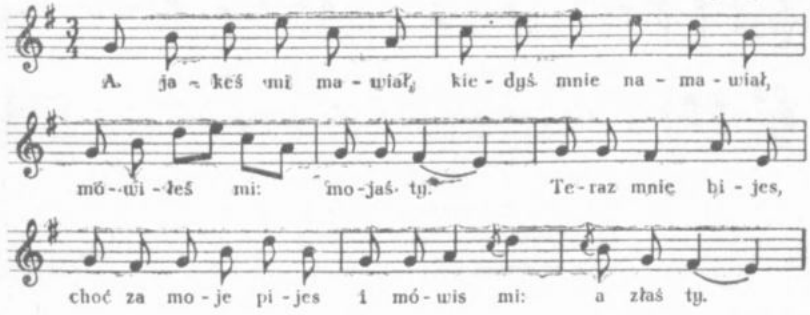
1458. [W rkp. są jeszcze dwie zwr. tekstu, publikowane w *Mazowszu* cz. IV (DWOK T. 27) nr 202.]

[1] [u K. W. W.: jeko]

Moja białecki, byśta wziedziały,
jek to niedobrze, kiedy chłop stary,
|:to i o doda, to i o doda:|.

1459

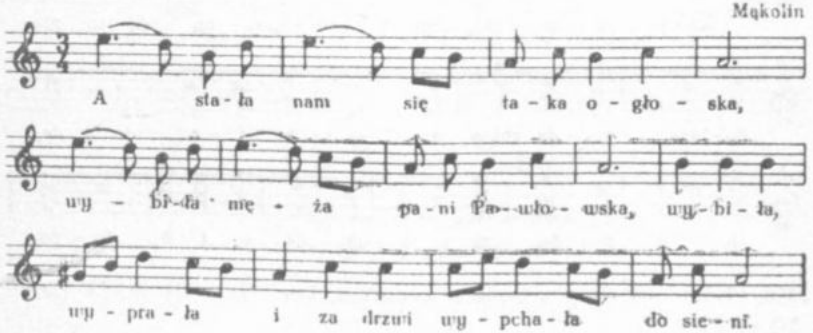
od Wyszogrodu



A jakeś mi mawiał,
kiedyś mnie namawiał,
mówiłeś mi: mojaś ty.
Teraz mnie bijes,
choć za moje pijes
i mówis mi: a złaś ty.

1460

Mąkolin



1459. Tekst zob. *Sandomierskie* [DWOK T. 2] nr 3, 87; K. W. Wójcicki *Pieśni ludu*,.. T. 1 s. 399.

A stała nam się taka ogłoska,
wybiła męża pani Pawłowska,
wybiła, wyprała
i za drzwi wypchała
do sieni.

Stoi Pawłowski na pół płaczący,
na swoją dolą narzekający.
Ujął się za głowę
i mówi tę mowę
do żony:

Żono kochana, co ja ci winien,
ja to ci czynię, com ci powinien:
w domu nie nocuję,
w polu nie pracuję
dla ciebie.

Cicho, hultaju, już tego dosyć,
jak cię pochwycę, będziesz się prosić.
I wyszła za mężem
z okrutnym orężem
z głowniami.

Widzi Pawłowski, że to nie żarty:
i plecy zbite, i łeb obdarty —
wygiął się do pasa,
gic, gic, gic do lasa
przed żoną.

1461

od Mławy

A, ojcze mój, ojcze,
dalekoś mnie wydał,
żebym ja tak często
u ciebie nie bywał.

Bywaj, synu, bywaj,
nie zawarte wrota,
nabywaj się jeszcze
za mego żywota.

1462

[Mąkolin]

Nie ojciec, nie matka
córeczkę wydaje[1],
robota, ochota,
dobre obyczaje.

[1] lub: córkę za mąż daje

1463

Wysoce

Bodaj to nikt dobry
na maciory nie sed —
mężowa matula
jak kolący oset.

Po kolącym oscie
mozna płoty grodzić,
mężowej matuli
nigdy nie dogodzi.

Ej, wstańze, synowa,
juz ci się wygniła,
pojdź te krowy wydój,
coś naprowadziła.

Widziałaś, matula,
że ja krów nie miała,
po cożeś ty do mnie
syna przysyłała.

Rozumiesz, matulu,
twoj syn wojewodzic,
wezmie torby i bic,
pojdzie dziady wodzić.

A cicho, synowa,
nie stulis mi gęby!
Jak złapę drapaki,
wybiję ci zęby.

1464

[Chełchy]

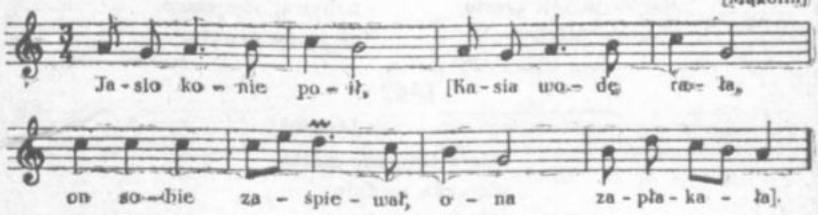
Pstra kokoska, pstra,
pstry ogonek má.
Poleciała na paprocie,
wygrzebała troje dzicie,
troje dzicie má.

Jedno posło paść,
drugie pogóniać,
a te trzecie na kamniuscku,
trzyma skrzypce na ramniusku
i ucy się grać.

Ballady

1465

[Mąkolin]



1463. [Rkp. nieznanego autora.]

1465. [Tekst uzupełniono według: *Pieśni ludu polskiego* (DWOK T. 1) nr 5a, 5mm, 5oo, 5pp, 5ss.]

Jasio konie poił,
[Kasia wodę brała,
on sobie zaśpiewał,
ona zapłakała].

I zajechali
do dunaju zdroju,
Jaś sie Kasie pyta,
czy utonąć maju.

Rzeczy niepodobne,
bym ja tonąć miała,
kiedy ja Jasiula
sobie ukochała.

I wziął Ja[ś] Ka[siulę]
za bieluchną rączkę,
zdjął Jas[iulo] K[asi]
złoconą obrączkę.

I wziął Ja[ś] Ka[siulę]
za cieniuchne boczki,
i wrzucił ją, wrzucił
w [ten] dunaj głęboczki.

Pły[wajże w dunaju]
od kąta do kąta,
jest ich tutaj cztery,
a ty będziesz piąta.

Pływa [Kasia, pływa],
za brzegi się chyta,
a ją Jaś [.....]
od brzegu odpycha.

Rybacy, rybacy,
jakieście niegodni,
żeście moje Kasie
wyrzucili z wody.

Idzie Kasia do dom,
siadła na kam[ieniu],
rozp[uściła] złoty warkocz
[po prawem ramieniu].

Włosy moje, włosy,
mole mi was jedzą,
ojciec, matka nie wie,
ludzie o nich wiedzą.

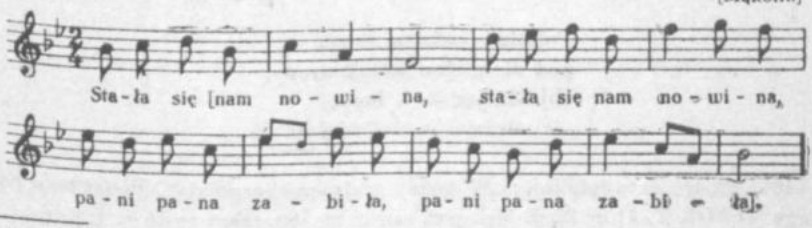
Przysła do kościoła,
ustała [za drzwiami],
co spojrzy na panny,
zaleje się [łzami].

I dał ci Jaś Kasi
złoty pierścionusek:
Kupisz sobie, Kasiu,
w więzieniu zamuszek.

W więzieniu zamuszek,
tam wieczne mieszkanie,
kto się tam dostanie,
szczęśliwym zostanie.

1466

[Mąkolin]

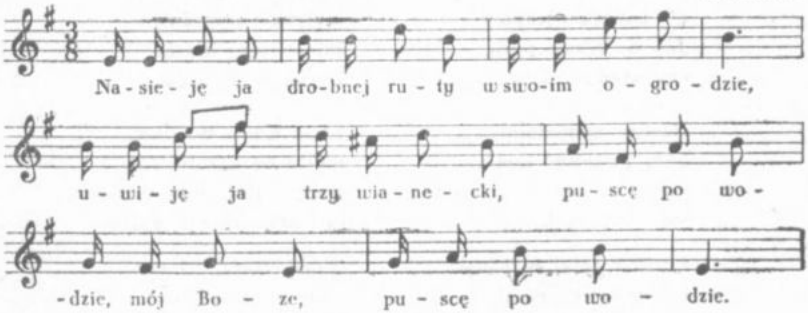


1466. [Tekst uzupełniono według: *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 345.]

|:Stała się [nam nowina:|,
|:pani pana zabiła:|].

1467

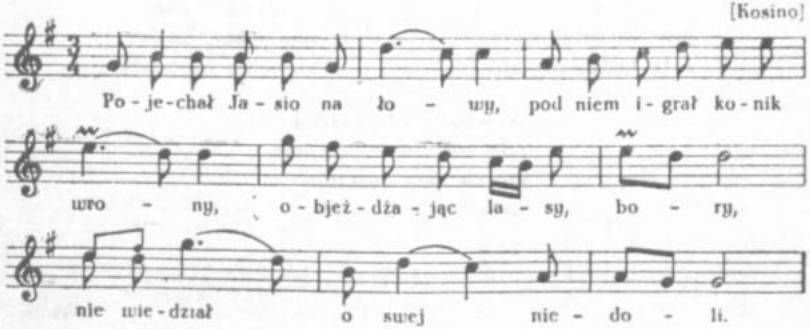
od Serocka



Nasieję ja drobnej ruty
w swoim ogrodzie,
uwiję ja trzy wianecki,
puscę po wodzie, mój Boze,
puscę po wodzie.

1468

[Kosino]



Pojechał Jasio na łowy,
pod niem igrał konik wrony,
objeżdżając lasy, bory,
nie wiedział o swej niedoli.

1467. Na tęż nutę śpiewają: „W surmy grają, psy szczekają", *Pieśni ludu polskiego* [DWOK T. 1] nr 22 d. Mel. por. tamże nr 160, tekst nr 16 k. 1.

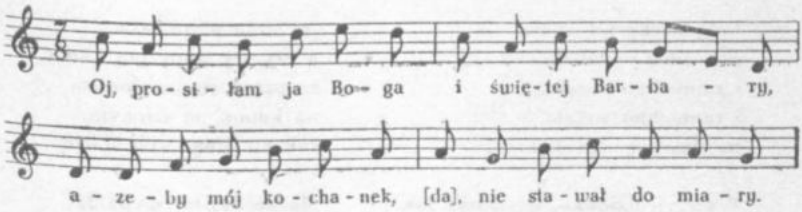
1468. [Na karcie rkp. notatka O. K.: „Giżyńska w Kosinie".]

Sni mu się jakby na jawie,
że do nieba gołębica
wzbiła się w slicny postaci,
jasniejsza nad blask księżyca.

Zrywa się i na koń siada,
jedzie do wróżki i bada.

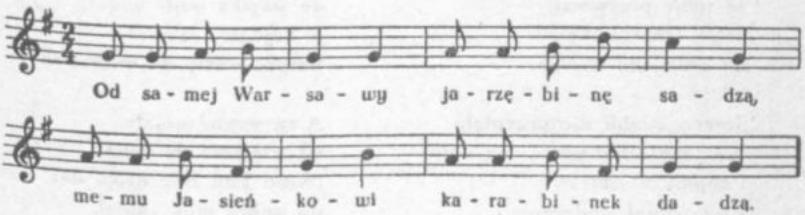
Wojsko

1469



Oj, prosiłam ja Boga
i świętej Barbary,
azeby mój kochanek,
[da], nie stawał do miary.

1470



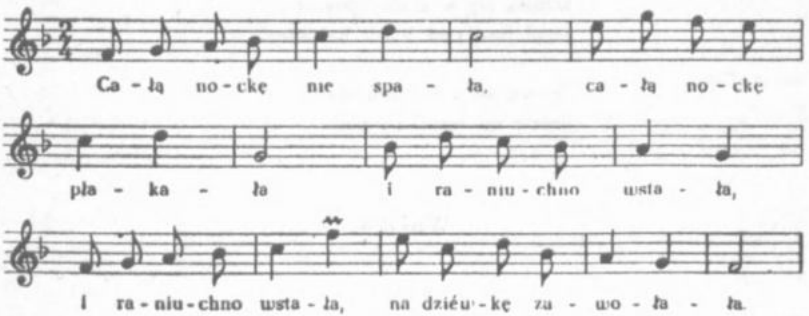
Od samej Warsawy
jarzębinę sadzą,
memu Jasieńkowi
karabinek dadzą.

1469. [W t. 3 brak prawdopodobnie krzyżyka. Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]

1470. [Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]

1471

od Ostrołęki (Czerwin, Mokrylas)



Całą nockę nie spała,
całą nockę płakała
i raniuchno wstała,
i raniuchno wstała,
na dziéwkę zawołała.

Wyjrzyj, dziéwko, w ciemny las,
czy nie jedzie kto do nas?
Jedzie Jasiuleczek,
jedzie najmilejszy,
przyjedzie on dziś do nas.

Po czemżeś go poznała?
Po koniku, po jego,
że sobie przypinał
ostrą szabeleczkę
do boku, do lewego.

Jeszcze szabli nie przypiął,
już przyjechał przed ten dom
i zapłakał sobie,
i westchnął serdecznie,
aż ci pod nim zarżał koń.

A, moja matuleńku,
a czy wy mnie nie znacie,
że przed swoim domem
na koniu, na wronym,
tak mi długo stać dacie.

Matka oknem wyjrzała,
syna swego poznała:
A, mój miły synu,
któż ci był przyczyną,
co cię do wojska oddał?

Oddał ci mnie duży pan,
oj, Zaleski dał mnie sam,
do wojska mnie oddał,
w kajdany okował,
jeszcze wartę do mnie dał.

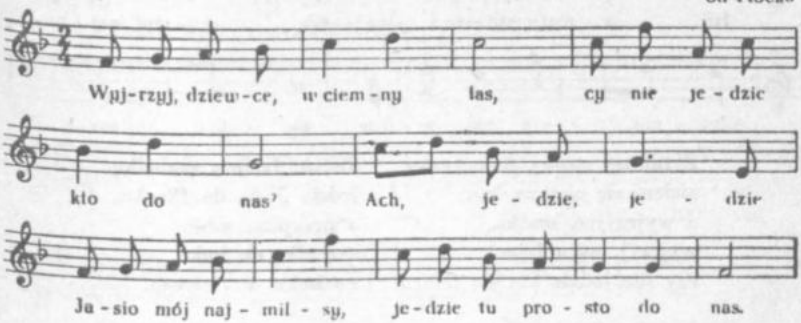
A ta warta stojała
od wieczora do rana.
Skoro Pan Bóg dzień dał,
do pułku mnie oddał,
do pułku, do ułanów.

Jeszcze róża nie kwitła,
ale będzie zakwitać.
Ciężko będzie jemu,
Jasiowi mojemu,
do rodziny list pisać.

1471. [W zapisie z teki 43/1352 k. 37 tekst bez mel.]

1472

od Płocka



Wyjrzyj, dziewce, w ciemny las,
cy nie jedzie kto do nas?
Ach, jedzie, jedzie
Jasio mój najmilsy,
jedzie tu prosto do nas.

Po cemześ go poznała?
Po wronym, po koniku;
i przypinał sobie
ostrą siabeleckę,
a, do léwygo boku.

Ach, sabelki nie przypiął
i przyjechał przed swój dom,
serdecnie westchnął
i rzywnie zapłakał,
az ci pod nim zarzał koń.

Matka oknem wyjrzała,
na ulice wybiegła.
Witam cię, mój synu,
kto ci był przycyną,
kto cię do wojska oddał?

Pan Sciankowski selma był,
ten mnie do wojska oddał,
do wojska oddał,
w kajdany okował,
jesce do mnie wartę dał.

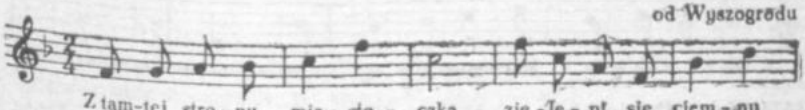
A ta warta stojała
od wiecora do rana.
Skoro Pan Bóg dzień dał,
już mnie do wojska oddał.

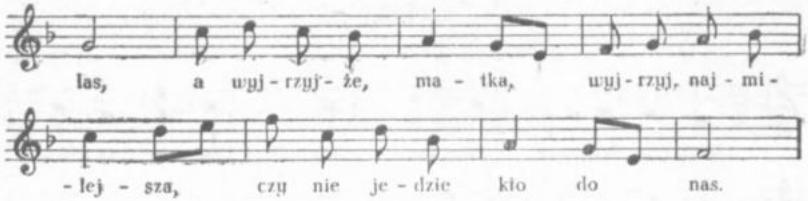
Ach, wy moje rodzice,
a juz wy mnie nie płaccie,
mojej Kasiulińce,
mojej najmilejsyj
zału nie dodawajcie.

Bo przed moją Kasieńką
ślicnie roza zakwita,
ach, mnie najmilsemu
ciężko listu przecytać.

1473

od Wyszogrodu



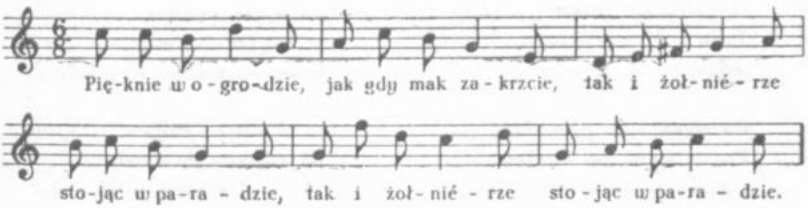


Z tamtej strony miasteczka
zieleni się ciemny las,
a wyjrzyjże, matka,
wyjrzyj, najmilejsza,
czy nie jedzie kto do nas.

Jedzie Jasio z szabelką,
jedzie Jasio do Płocka,
a przypina sobie
szabelkę do boku,
do boku, do lewego.

1474

od Pułtuska, Ostrołęki



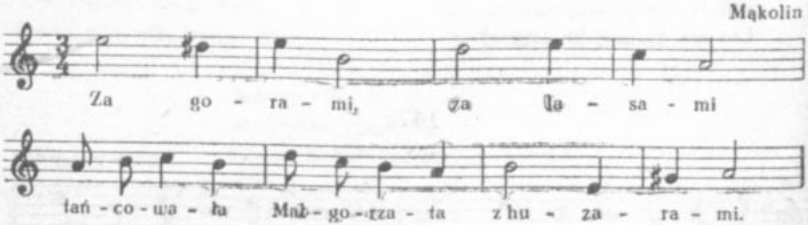
Pięknie w ogrodzie,
jak gdy mak zakrzcie,
|:tak i żołniérze,
stojąc w paradzie:|.

Boć to zołnierze
niejednej matki,
|:jak się ubiorą —
jak w polu kwiatki:|.

Jak maszerują,
tym się dziwują
|:i tam im radzi,
gdzie nie wstępują:|.

1475

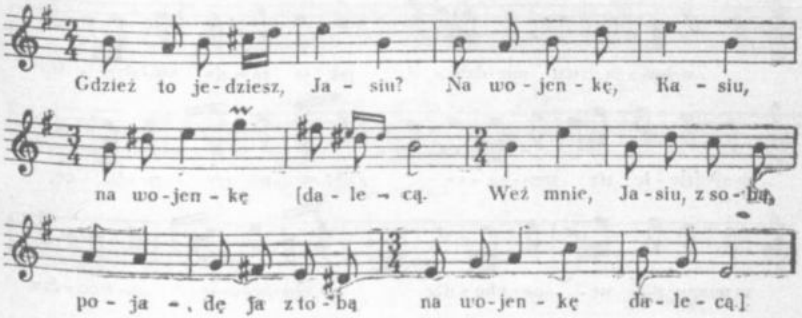
Mąkolin



1474. Zob. „Przyjaciel Ludu“ 1846 nr 47 s. 376.

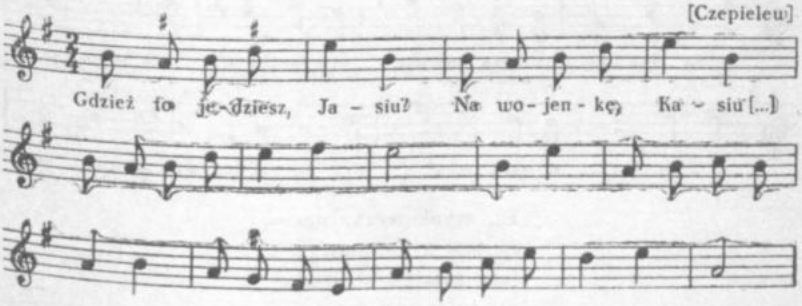
Za gorami, za lasami
tańcowała Małgorzata
z huzarami.

1476



Gdzież to jedziesz, Jasiu?
Na wojenkę, Kasiu,
na wojenkę [dalecą.
Weź mnie, Jasiu, z sobą,
pojadę ja z tobą
na wojenkę dalecą].

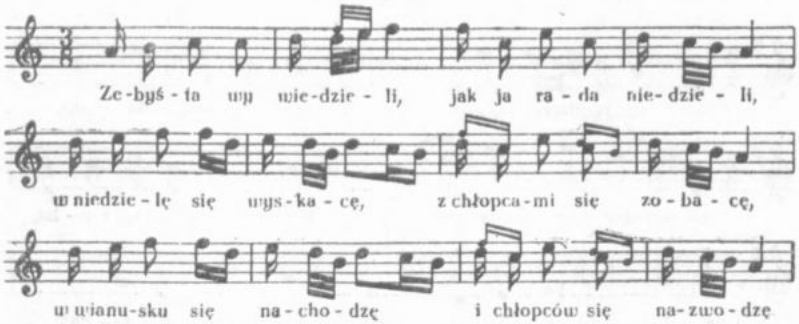
1477



1476. [Tekst uzupełniono według: *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 383. Przypuszczalna lokalizacja: od Ostrołęki, Andrzejowa.]
1477. [W rkp. brak krzyżyka przy kluczu.]

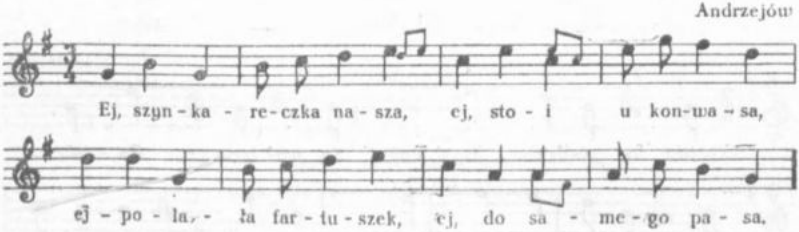
Pijatyka. Karczma

1478



Zebyśta wy wiedzieli,
jak ja rada niedzieli,
w niedzielę się wyskacę,
z chłopcami się zobacę,
w wianusku się nachodzę
i chłopców się nazwodzę.

1479



Ej, szynkareczka nasza,
ej, stoi u konwasa[1],
[ej], polała[2] fartuszek,
ej, do samego pasa.

1478. [Przypuszczalna lokalizacja: Kosino.]

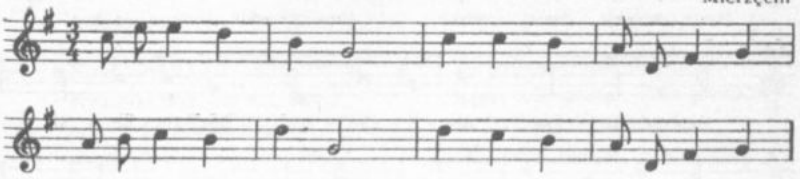
1479. [W rkp. są jeszcze dwie zwr. tekstu, publikowane w *Pieśniach ludu polskiego* (DWOK T. 1) nr 38 i.]

[1] [beczka w szynku]

[2] [lub:] ulała

1480

Mierzęcin



Oj, dobry moj Jasio, dobry,
a bo on mnie nie bije,
jeno mi się smieje,
jak ja się opije.

1481

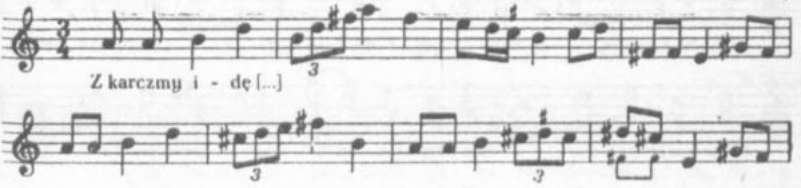
[Mierzęcin]

Dana jeno, dana,
chociażby do rana,
chocby do białego,
oj, co komu do tego.

Co komu do tego,
co komu na tem,
choc ja se pije,
da, to ze swoim bratem.

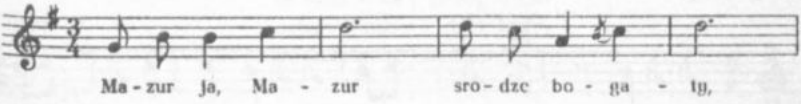
1482

[Mąkolin]



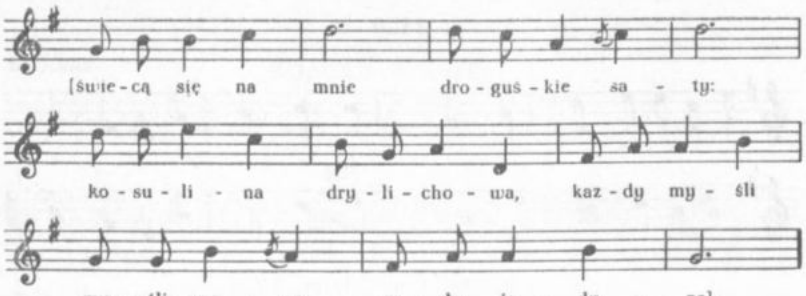
Stany. Rody

1483



1480. [W rkp. brak krzyżyka przy kluczu. Tekst niezgodny z mel.]

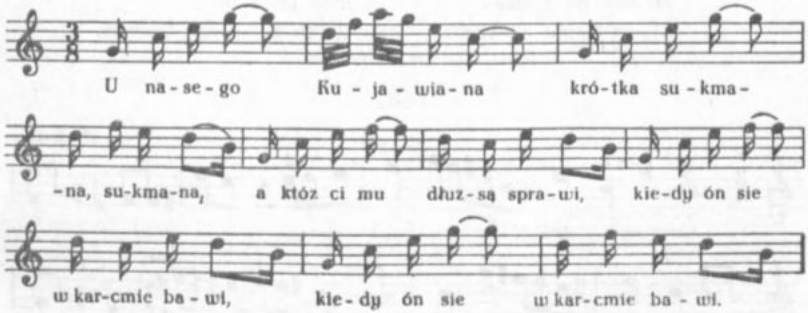
1483. [W rkp. są jeszcze fragmenty dalszych zwr. Tekst zob. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 389. Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]



Mazur ja, Mazur srodze bogaty,
[świecą się na mnie droguśkie saty:
kosulina drylichowa,
kazdy myśli — muślinowa,
cała jedyna].

1484

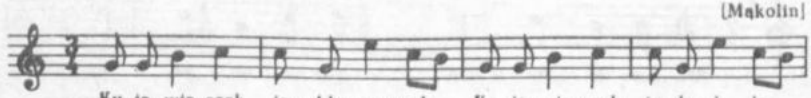
od Płocka, Wyszogrodu (Kobylniki)



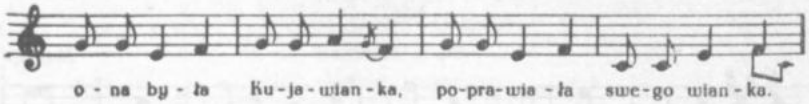
U nasego Kujawiana
krótka sukmana, sukmana,
a któż ci mu dłuzszą sprawi,
[:kiedy ón sie w karcmie bawi:].

1485

[Mąkolin]



1485. [Przypuszczalna lokalizacja: od Płocka. W zapisie z teki 5/1137 k. 56 tekst tylko zwr. 2.]

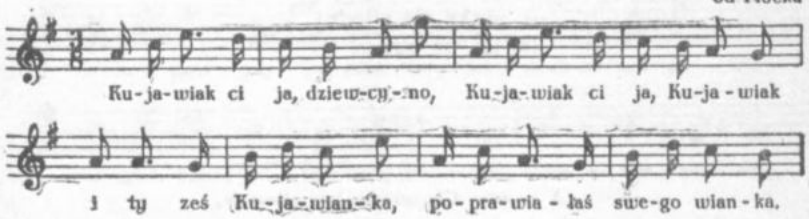


Kujawiaczek ja, chłopaczek,
Kujawiaczek ja, da, i ja,
ona była Kujawianka,
poprawiała swego wianka.

Żeby ja był na Kujawach
nigdy nie postał, [nie postał],
to byłby ja mąkolankę
[za zonę] dostał, [da, dostał].

1486

od Płocka

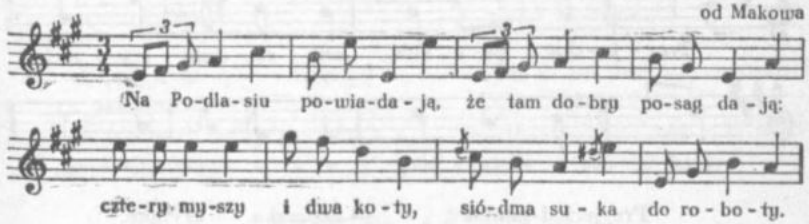


Kujawiak ci ja, dziewcyno,
Kujawiak ci ja, Kujawiak,
i ty ześ Kujawianka,
poprawiałaś swego wianka.

Kujawiak ci ja, dziewcyno,
z kujawskiej strony, da, strony,
pyta się Kujawiánka,
da, cy ja ni mám zony.

1487

od Makowa



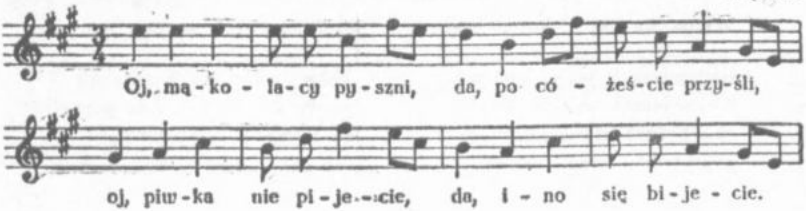
Na Podlasiu powiadają,
że tam dobry posag dają:
cztery myszy i dwa koty,
siódma suka do roboty.

1486. [Pod tekstem notatka O. K.: „Z Podlasia przeniesiony".]

1487. [W zapisach z tek 43/1352 k. 41 i 16/1209 k. 6 tekst bez mel. i bez miejscowości; w tece 43/1352 k. 39 mel. bez tekstu.]

1488

Mąkolin



Oj, mąkolacy pyszni,
da, po cóżeście przyśli,
oj, piwka nie pijecie,
da, ino się bijecie.

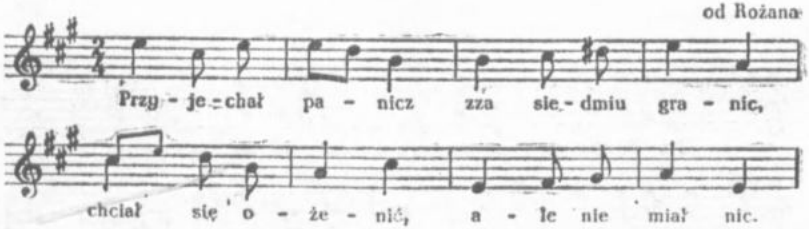
1489

[od Przasnysza]

A w tem Chojnowie kawalirowie,
zastawiać niemy Wisły,
jeden zgrzybiały, drugi zsiwiały,
a ten trzeci za pyśny.

1490

od Rożana



Przyjechał panicz
zza siedmiu granic,
chciał się ożenić,
ale nie miał nic.

Czapeczka — krymka,
szabelka — dymka[1],
koniczek — turek,
a chłop — Mazurek.

1488. [W zapisie z teki 33/1305 k. 72 nr 1107 mel. transponowana o sekundę wielką w dół.]

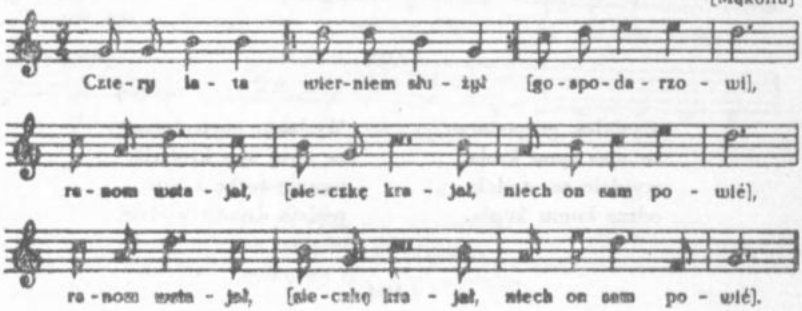
1490. [W zapisie z teki 33/1305 k. 30 nad mel. nazwa tańca: polka.]

[1] [damascenka, ze stali damasceńskiej]

Kapciuch malowany,
słodziną[1] napchany,
koniczek pląsa,
słodziny wytrząsa.

1491

[Mąkolin]



Cztery lata |:wierniem służył:|
[gospodarzowi],
|:ranom wstajał, [sieczkę krajał,
niech on sam powié]:|.

A to wszystko |:dla dziewczyny:|,
[miło mi było,
|:bo mi serce, jak do smoły,
do nij lepiło:|].

Kubek srybny, |:wyzłacany:|
i pierścień złoty,
|:i fartuszek srybłem tkany,
cudnej roboty:|.

Aleć mi sie |:nadarzyła:|
dziewczęcia zguba,
|:kiedym swoje wołki pasał,
a ze mną Kuba:|.

Przyleciała |:zadyszana:|:
Ach, ratuj, Stachu,
|:wilk mi owce porozganiał,
umrę ze strachu:|.

Cóż to mi dasz |:za znaleźne:|,
dziewcyno miła?
|:Odpowiada: Dam ci siebie,
jeśli chcesz tego:|.

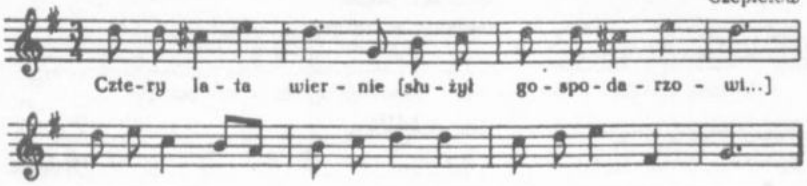
I wianeczek |:z rozmarynu:|,
piękny, świeżuchny,
|:czegoż więcej można żądać
od tej dziewuchny:|.

1491. [W rkp. brak ostatnich dwóch nut. Tekst uzupełniono według: *Mazowsze* cz. II (DWOK T. 25) nr 141.]

[1] [słodzina — pozostałość ze słodu piwnego]

1492

Czepielew



1493

[Kurpie]

Myslałes, gospodarzu,
ze mas syna krola,
wyjdzie za stodołę,
odrze komu konia.

Myslałes, gospodarzu,
ze twoj syn krolezit,
weznie torbę i bzic,
pódzie dziady wodzić.

1494

[Kurpie]

Wcoraj, ola, jaka to bieda moja,
wcoraj, ulki, będe chodził bez kosulki,
wcoraj, dana, będe chodził bez sukmana.

1495

[Kurpie]

Swieci niesiąc, swieci,
naokoło gziazdy,
coz ja komu zinna,
ze mnie kocha kazdy.

Swieć-ze ni, niesiącu,
we ştery ogniwa,
wsystkem ksepkoziankom,
jek idą od żniwa.

Dudozionkom nie świec,
bo im się nie godzi,
bo ośmioro dzieci
do Warsiawy ziozą.

1492. [W rkp. brak krzyżyka przy kluczu; t. 3 i 4 nieczytelne, zrekonstruowano je według t. 1 i częściowo t. 2.]

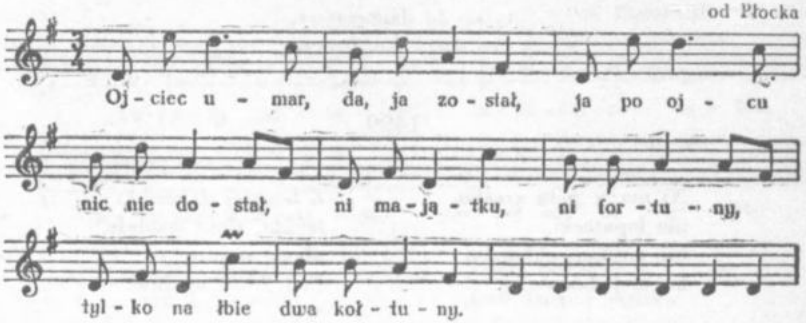
1493. [Rkp. nieznanego autora. W rkp. tekst zapisany łącznie z nr *1401*.]

1494. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 228. Por. *Mazowsze* cz. II [DWOK T. 25] nr 326.

1495. [Rkp. zwr. 1 nieznanego autora, zwr. 2 i 3 O.K.]. Por. *Krakowskie* cz. II [DWOK T. 6] s. 377.

1496

od Płocka

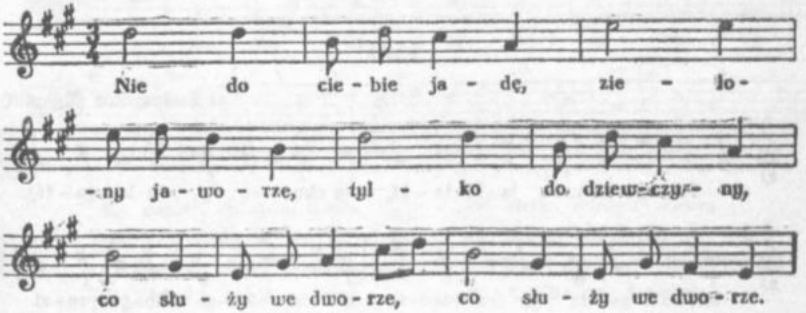


Ojciec umar, da, ja został,
ja po ojcu nic nie dostał,
ni majątku, ni fortuny,
tylko na łbie dwa kołtuny.

1497

Dworska dziwka kurę dała,
zeby w przodku tańcowała,
kurę wzieli, łeb ucieli,
dworska dziwka stoi w sieni.

1498



1496. [W zapisach z tek 33/1305 k. 5 nr 1712 i 43/1352 k. 6 mel. bez tekstu, z lokalizacją: Unierzyrz.]

1497. [Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]

1498. [W zapisie z teki 43/1352 k. 41 mel. transponowana o sekundę wielką w dół.]

Nie do ciebie jadę,
zielony jaworze,
tylko do dziewczyny,
|:co służy we dworze:|.

1499

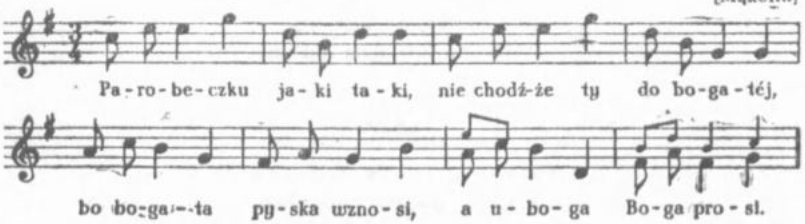
[Kosino]

Ni ma w polu grosku,
ino łopatecki,
nie pojmaj, chłopalu,
bogatej dziewecki.

Z bogatej dziewecki
śrybło, złoto spadnie,
ubogą sierotę
Pan Jezus ogarnie.

1500

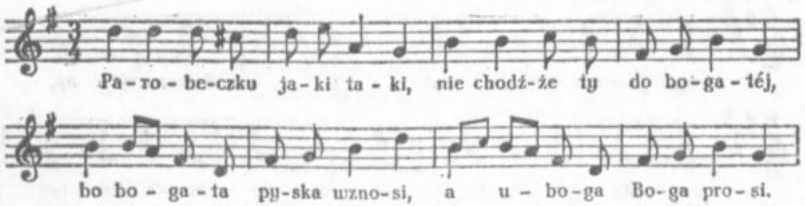
[Mąkolin]



Parobeczku jaki taki,
nie chodźże ty do bogatéj,
bo bogata pyska wznosi,
a uboga Boga prosi.

1501

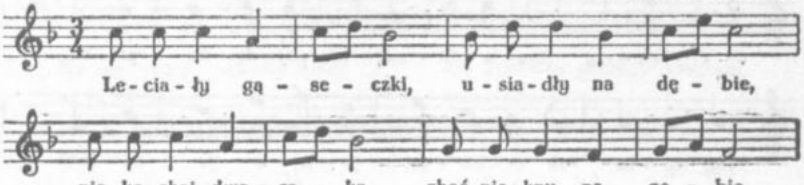
od Bodzanowa (Mąkolin)



Parobeczku jaki taki,
nie chodźże ty do bogatéj,
bo bogata pyska wznosi,
a uboga Boga prosi.

1502

od Płońska (Dzierżanów)



Leciały gąseczki,
usiadły na dębie,
nie kochaj dworaka
choć piękny na gębie.

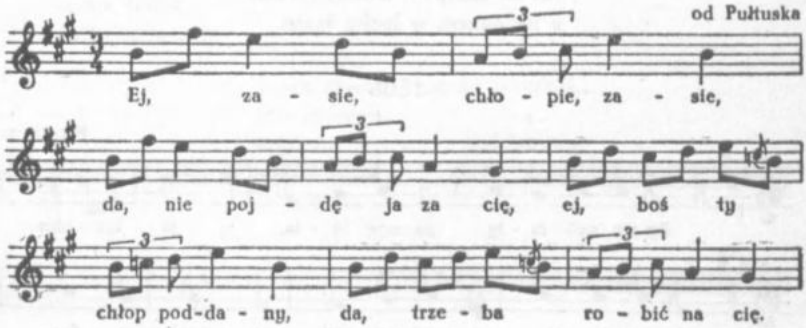
Jedną pocałuje,
kole drugiej siędzie,
a trzeciej się obiecuje,
że się żenić będzie.

Nie kochaj dworaka,
bo cię zbałamuci,
z wieczora pokocha,
nade dniem porzuci.

Jedną kocha tydzień,
a drugą półtora,
trzecią zacznie z rana —
ledwie do wieczora.

1503

od Pułtuska



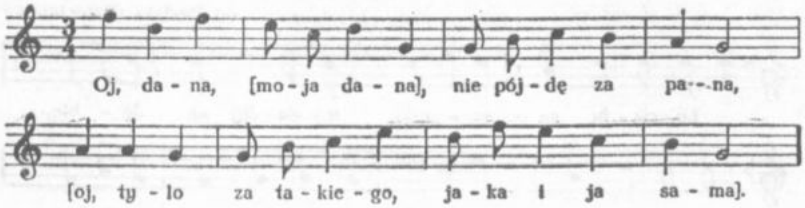
Ej, zasie[1], chłopie, zasie,
da, nie pojdę ja za cię,
ej, boś ty chłop poddany,
da, trzeba robić na cię.

Ej, zasie, chłopie, zasie,
da, nie pójdę ja za cię,
złe buty masz, wiecheć wylaz,
da, trzeba robić na cię.

1502. [W zapisie z teki 43/1352 k. 44 mel. transponowana o sekundę wielką w górę.]

[1] [odejdź, wara, precz]

1504



Oj, dana, [moja dana],
nie pójdę za pana,
[oj, tylo za takiego,
jaka i ja sama].

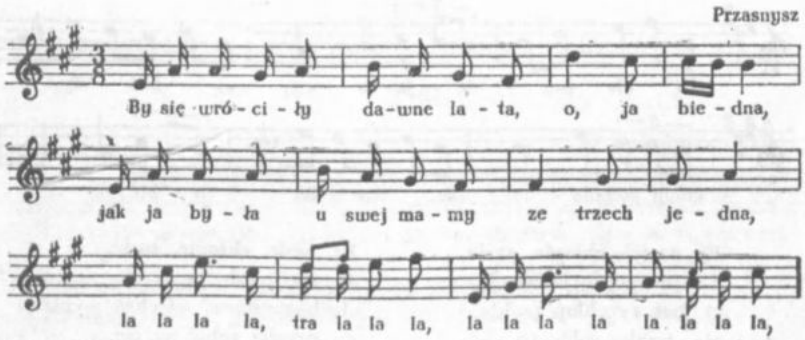
1505

Hopa, hopa, nie chcę chłopa,
wolę pana, choć gałgana.

Bo pán jadzie we trzy konie,
a chłop robzi jak koń w bronie.

Bo za chłopem trzeba robzić,
a za panem w łózku lezéć.

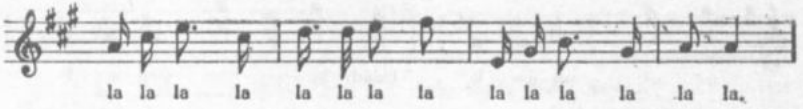
1506



1504. [Tekst uzupełniono według: *Mazowsze* cz. III (DWOK T. 26) nr 488. Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]

1505. [Przypuszczalna lokalizacja: od Ostrołęki. Tekst por. *Mazowsze* cz. III (DWOK T. 26) nr 537.]

1506. Por. nr *131*, *Poznańskie* cz. V [DWOK T. 13] nr 8.



By się wróciły dawne lata,
o, ja biedna,
jak ja była u swej mamy
ze trzech jedna,
la la la la, tra la la la,
la la la la la la la la
la la la la la la la la,
la la la la la la.

Na śniadaniem żur pijała
lub kapustę,
teraz kapłon, teraz kaczkę,
kurę tłustę,
la la la la itd.

W sieni na werkum sypiała
bez pościeli,
teraz sobie w puchach ligam,
zaraz śmieléj,
la la la la itd.

Do kościoła piechty biegłam,
teraz nie chcę;
krzyknę, tępnę: Zaprzągajcie
do karoce[1]!
La la la la itd.

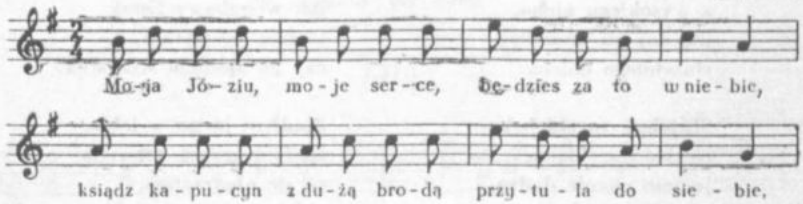
Do żniwam z sierzpem chodziła
dzień wedle dnia,
teraz jestem tego żonką,
co to z Wiédnia,
la la la la itd.

I pan ojciec często bijał
teraz boi,
jak to Pan Bóg wszystko łatwo
uspokoi,
la la la la itd.

I pan szwagier często mruczał,
jam milczała,
teraz on jest mym poddanym,
panim cała,
la la la la itd.

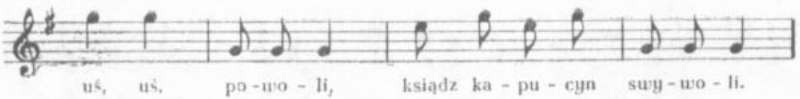
1507

[Mąkolin]



1507. [W rkp. zapis nutowy słabo czytelny, szczególnie ostatnie trzy takty.]

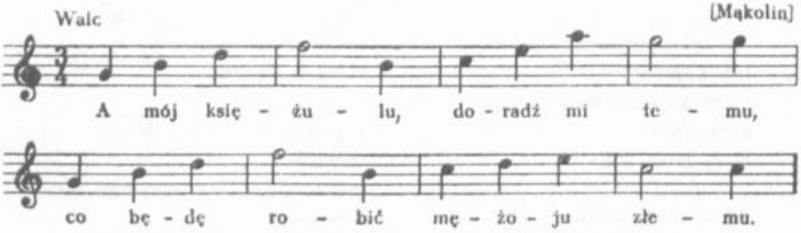
[1] lub: skarogniezdce



Moja Józiu, moje serce,
będzies za to w niebie,
ksiądz kapucyn z dużą brodą
przytula do siebie,
uś uś, powoli,
ksiądz kapucyn swywoli.

Gonił ci ją, gonił ci ją
po podwórzu w trepkach,
dogonił ją, dogonił ją
za piecem na drewkach.
uś uś, powoli,
[ksiądz kapucyn swywoli].

1508



A, mój księżulu,
doradź mi temu,
co będę robić
mężoju złemu.

Zawiąż mu ręce,
zawiąż mu nogi
i każ mu skikać
bez cztéry progi.

I zapal swiece,
wypal mu oczy,
zabierz pieniądze,
przyjdź do mnie w nocy.

1509

Ach, Boże moj, Boże
z wysokiego nieba,
nie daj mi doczekać
służebnego chleba.

Służebny to chlebek
ciężko wyrobiony,
jeszcze go nie dadzą,
a już wymówiony.

A jeźli go dadzą
jak wierzbowy listek,
jeszcze się pytają,
czy go zjadłem wszystek.

Zjadłem ja go w izbie,
zjadłem go za drzwiami,
co się obejrzałem,
oblałem się łzami.

1509. [*Żal chłopięcia* (z podsłuchanej piosnki)]. Ze zbioru Andrzeja P. „Przyjaciel Ludu" 1847 nr 48 s. 378. [Przypuszczalna lokalizacja: od Płocka.]

1510

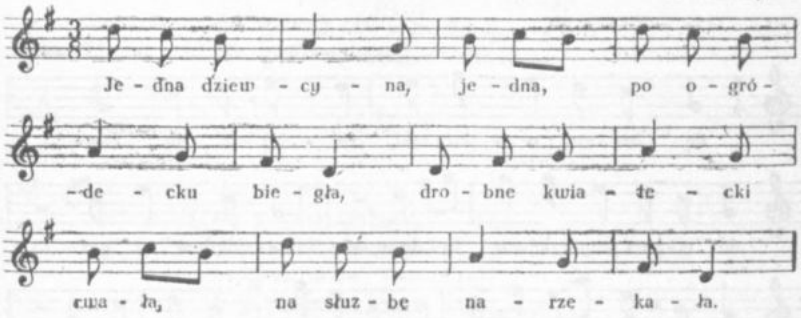
[od Ostrołęki]

Ej, Boże moj, Boże
z wysokiego nieba,
nie daj mi doczekać
wyrobnego chleba.

Ach, Boże moj, Boże,
jak klonowy listek
dadzą skórkę chleba,
pytają, czym zjadła wszystek.

1511

od Przasnysza



Jedna dziewcyna, jedna,
po ogródecku biegła,
drobne kwiatecki rwała,
na służbę narzekała.

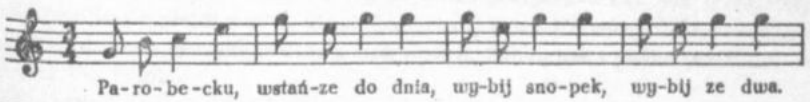
1512

[Mąkolin]

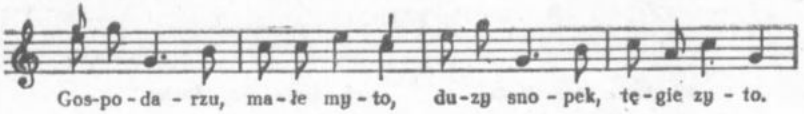
Pijali parobcy,
jesce pijać będą,
da, w poniedziałki, wtorki,
da, odrabiać nie będą.

1513

od Serocka



1511. [Tekst por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 282.]
1513. [W zapisie z teki 43/1352 k. 89 tekst bez mel., z lokalizacją: Pułtusk.]

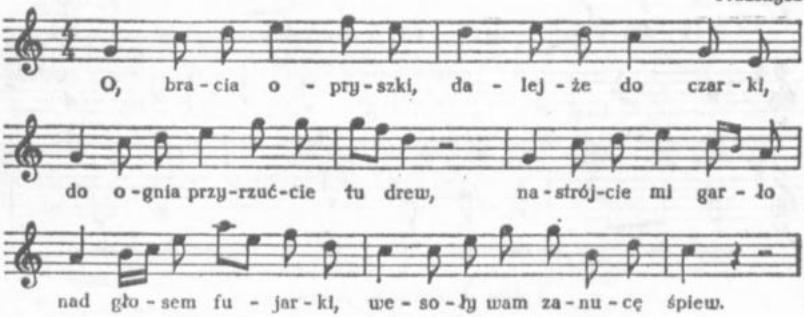


Parobecku, wstańże do dnia,
wybij snopek, wybij ze dwa.
Gospodarzu, małe myto,
duzy snopek, tęgie zyto.

Parobecku, wstańże do dnia,
wybij snopek, wybij ze dwa.
Gospodarzu, wstałbyś i ty,
nie chce ci sie od kobity.

1514

Przasnysz



O, bracia opryszki, dalejże do czarki,
do ognia przyrzućcie tu drew,
nastrójcie mi garło nad głosem fujarki,
wesoły wam zanucę śpiew.

Bezpieczniśmy póki na ziemi zielono,
liściem pokrywa się las,
w zaroślach i krzakach, za kłodą zwaloną,
w gałęziach nie ujrzy nikt nas.

Barany z południa dają nam pieczeń,
[.....]
tytuniu dostaniem z węgierskiej granicy,
a Żyda przybijem do drzwi.

Rzemiosło

1515

Modlin

Jestem piaskarz z mego rodu,
żyję z piasku i dla piasku,
a nigdy nie cierpię głodu,
zawsze przy mnie pełno wrzasku;
jak grzmot leci z gardła mego:
He, pia[sku] białego, wiślanego!

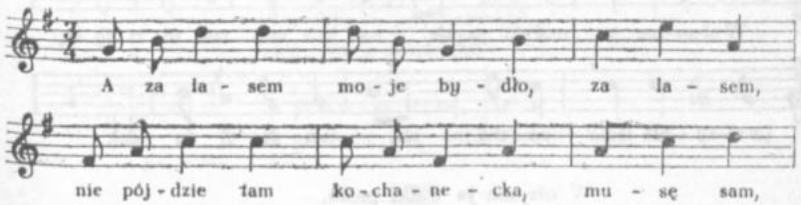
1516

[Modlin]

Ani ja, ani ty
nie umiemy roboty,
kupim sobie woreczek,
będziem wołać: Piaseczek!
Hej, piasku [białego, wiślanego]!

Pasterstwo. Rola

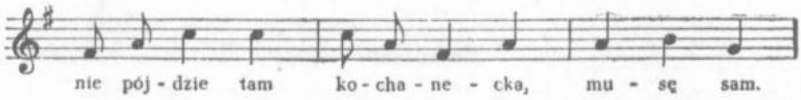
1517



1515. W „Kłosach" z r. 1885 nr 1048 [s. 73—74] Julian Heppen daje artykuł o wydobywaniu piasku z Wisły pod Warszawą i o piaskarzach, roznoszących piasek po ulicach Warszawy [J. Heppen *Wydobywanie piasku z Wisły pod Warszawą*]. Wspomina on i o pieśni z nutą, niegdyś napisanej przez Marcelego Rostkowskiego, w której pierwsza zwrotka brzmiała [jak wyżej]. Znaną jest i gadka piastunek ze śpiewką [nr *1516*].

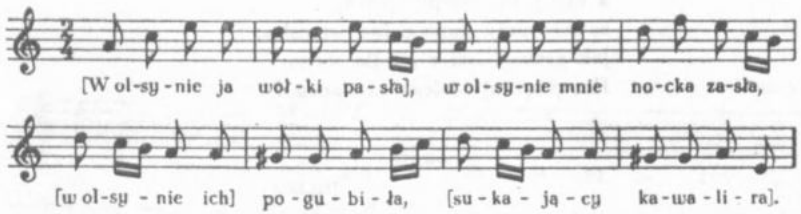
1516. [Por. przypis 1515.]

1517. [W rkp. jest jeszcze jedna zwr. tekstu, publikowana w *Mazowszu* cz. IV (DWOK T. 27) nr 396. Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin.]



A za lasem moje bydło, za lasem,
|:nie pójdzie tam kochanecka, musę sam:|.

1518

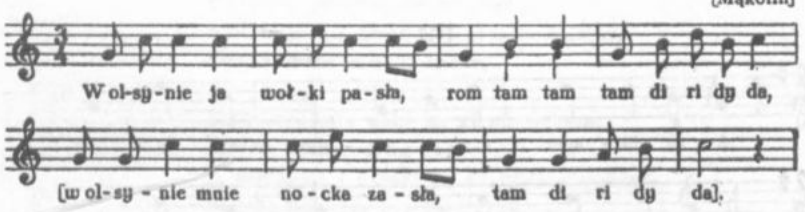


[W olsynie ja wołki pasła],
w olsynie mnie nocka zasła,
[w olsynie ich] pogubiła,
[sukający kawalira].

[.....]
przynieśli mi z garkiem kasę,
kasę wyjem, garnek stłukę,
całujze mnie [.....].

1519

[Mąkolin]

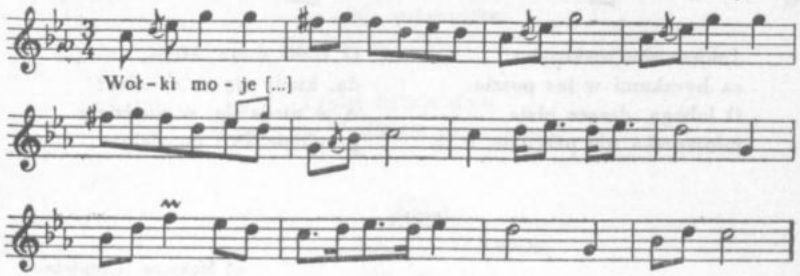


W olsynie ja wołki pasła,
rom tam tam tam, di ri dy da,
[w olsynie mnie nocka zasła,
tam di ry dy da].

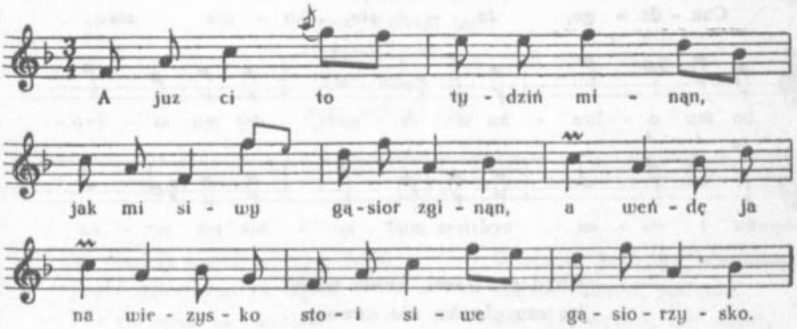
1518. [Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina. Tekst zwr. 1 por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 406 i 407.]

1520

Czepielew



1521

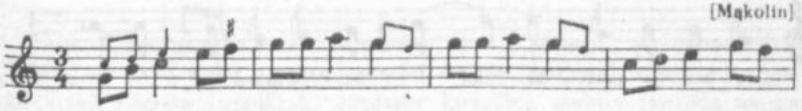


A juz ci to tydziń minąn,
jak mi siwy gąsior zginąn,
a weńdę ja na wiezysko[1],
stoi siwe gąsiorzysko.

A ja wołam: Piłuś, gąsior!
A on mnie tez w ud zakąsił.

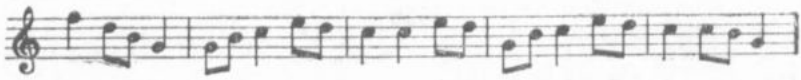
1522

[Mąkolin]



1521. [Przypuszczalna lokalizacja: od Płocka.]
1522. [Tekst niezgodny z zapisem nutowym.]

[1] gdzie drwa rąbią

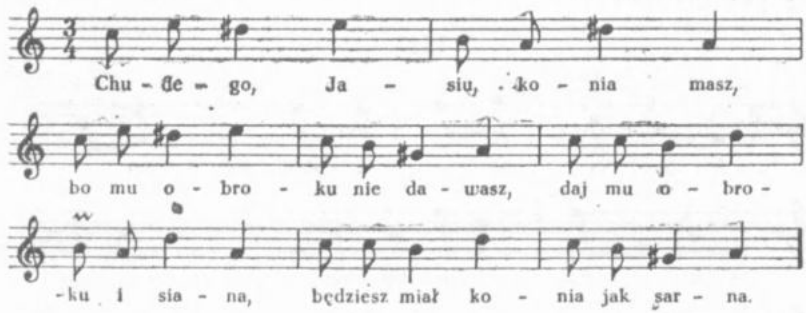


Jałoszeczka rozkosna
za byczkami w las poszła.
O laboga, deszcz idzie,
jałoszeczka nie przydzie.

O Heliś moja, Heliś,
da, kiedy się ty ocielisz?
A w niedzielę, w niedzielę
przyjdzie Żyd po ciele.

1523

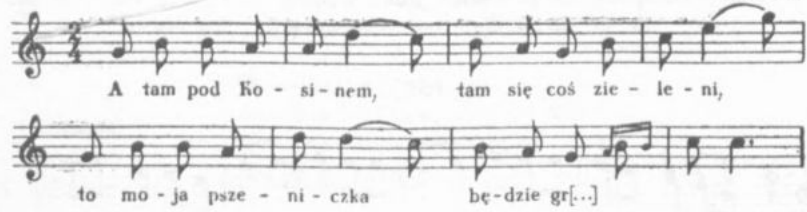
od Makowa (Czepielew)



Chudego, Jasiu, konia masz,
bo mu obroku nie dawasz,
daj mu obroku i siana,
będziesz miał konia jak sarna.

1524

[Kosino]



1523. [W zapisach z tek 33/1305 k. 58 i 43/1352 k. 44 mel. transponowana o sekundę małą w górę, bez tekstu.]

1524. [Na karcie rkp. notatka O. K.: „Giżyńska w Kosinie".]

A tam pod Kosinem,
tam się coś zieleni,
to moja pszeniczka
będzie gr[...][1].

Taniej tu nie dam,
w Krakowie ją przedam.

1525

Chełchy

Pisała Donka do maty,
jak lenecek siwaty,
|:taka tak, Donka:|,
|:przy dolinie len:|
białowłoknisty,
cárnokorzenisty,
przy dolinie len.

1526

[Kurpie]

W stodole swita w rogu dzień,
posła dziewcyna po ogeń.
Nie po ogeń ja chodziła,
tylo Jasienkam budziła.

Wstońze, Jasieńku, nie lezze,
idz do roleńki, podoże.
Idę, dziewcyno, nie wołaj,
lecz ja roleńkę podorał.

Idzie burzycka[2], bendzie desc,
gdzie się, ptasieńku, podziejes?
Oj, polecę ja do boru
pod gałązeńki jeworu.

1525. W następnych strofkach zamiast: siwaty [siewała], podstawia się: piłaty [piełła], rywaty [rwała], cazgaty [suszyła], mocaty [moczyła], wyjmaty [wyjmowała z wody], klepaty [międliła], przędzaty [przędła], motaty [zwijała na motku] i rabiaty [tkała].

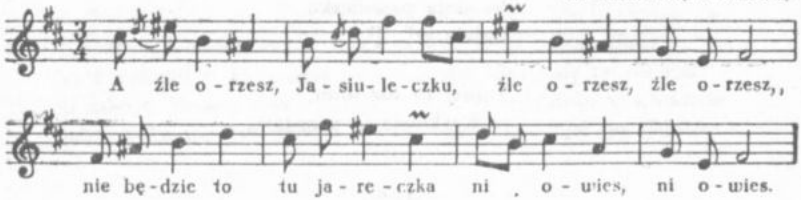
1526. [Rkp. nieznanego autora.]

[1] [wyraz nieczytelny]

[2] burza

1527

od Makowa (Zakliczewo)



A źle orzesz, Jasiuleczku,
źle orzesz, źle orzesz,
nie będzie to tu jareczka
ni owies, ni owies.

Myślistwo

1528

Kurpie

Pojedziemy na łów, na łów,
towarzyszu mój,
na łów, na łów, na łowy
do zielonéj dąbrowy,
towarzyszu mój.

Aż tam biegnie zając, zając,
towarzyszu mój,
puszczaj charty ze smyczą,
niech zająca uchwycą,
towarzyszu mój.

Pojedziemy na łów, na łów,
towarzyszu mój,
na łów, na łów, na łowy
do zielonéj dąbrowy,
towarzyszu mój.

Aż tam biegnie sarna, sarna,
towarzyszu mój,
puszczaj charty ze smyczą,
niechaj sarnę uchwycą,
towarzyszu mój.

Pojedziemy na łów, na łów,
towarzyszu mój,
na łów, na łów, na łowy
do zielonéj dąbrowy,
towarzyszu mój.

Aż tam biegnie soból, soból,
towarzyszu mój,
puszczaj charty ze smyczą,
niech sobola uchwycą,
towarzyszu mój.

1527. [W. zapisach z tek 33/1305 k. 58 i 43/1352 k. 44 mel. bez tekstu.]

1528. *Kurpie.* „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 20 s. 154. [Tekst pieśni w artykule cytowany z K. W. Wójcickiego *Pieśni ludu*... T. 1 s. 144. Por. także *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) nr 385.]

Pojedziemy na łów, na łów,
towarzyszu mój,
na łów, na łów, na łowy
do zielonéj dąbrowy,
towarzyszu mój.

A tam biegnie panna, panna,
towarzyszu mój,
puszczaj charty ze smyczą,
niechaj pannę uchwycą,
towarzyszu mój.

A teraz się dzielmy, dzielmy,
towarzyszu mój:
tobie zając i sarna,
a mnie soból i panna,
towarzyszu mój.

A kiedy ci krzywda, krzywda,
towarzyszu mój:
tobie siodło, a mnie koń,
terazże się ze mną goń,
towarzyszu mój.

A kiedy ci krzywda, krzywda,
towarzyszu mój:
moja szabla, a twój kij,
terazże się ze mną bij,
towarzyszu mój.

Kiedyć jeszcze krzywda, krzywda,
towarzyszu mój:
twoje gardło, a mój miecz,
twoja głowa pójdzie precz,
towarzyszu mój.

1529

Śpiew myśliwski Kurpiów

Oj, bracie, łza łzę goni,
serce z żalu pęka,
już Kurpik nie ma broni,
las od zwierza stęka.

Wczoraj mi odebrali
mą flintkę z lóftkami,
jeszcze się naśmiewali,
żem ją żegnał łzami.

Kej ni teraz wytkniesz głowę,
wszędy niedźwiedź sapi,
wstrzymuj dech, tamuj mowę,
bo cię za łeb zcapi.

Ni mi teraz chatka miła,
ni bezpieczna szyja,
tak się już rozgościła
ta straszna bestyja.

Lecz pewno nie ścierpiéwa
jego ciężkiej łapy,
choć kosą łeb zetniéwa,
wyrzucim na chrapy[1].

Lub może Bóg pomoże
i ześle kaganiec,
by misiom na nos wbijać
i daléjże w taniec!

[1] błota grzęskie

Różne

1530

Ozenię się, ozenie,
wezne zónke na remnie
i zaniesę, zaniese
za stodole w kumose[1],
a z kumosy w cybule,
tam sie do ni przytule.

1531

Oj, Boże moj, Boże,
oj, coż ja sie ożenił
z taką babą plugawą,
co mi sipia pod ławą.

A jak ja sie ozenie,
wezmę żonkę na ramie,
oj, zaniese, zaniese
za stodołę w komosę,
a z komosy w cybule,
sam się do ni przytulę.

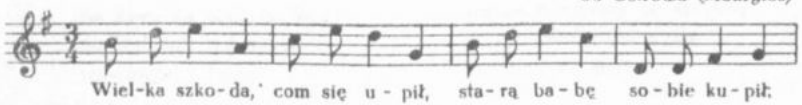
1532

Mąkolin

Oj, i nie wiecie, nie wiecie,
oj, co mojej kobiecie:
objadła sie suchej rzepy,
oj, będzie [miała,] da, dziecie.

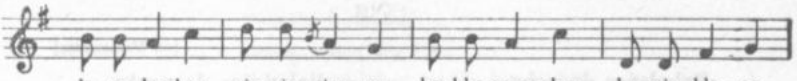
1533

od Ostrowa (Mokrylas)



1531. [Przypuszczalna lokalizacja: od Mąkolina.]

[1] [komosa — lebioda]



Wielka szkoda, com się upił,
starą babę sobie kupił;
ja na babce nic nie stracę,
babkę sprzedam, kupię klacę.

Zdechnie klacza, złupię skórę
kupię ja sobie fortunę.
Mam fortunę, mam talary,
dostanę ja teraz panny.

1534

[Chełchy]

Stary umnira,
pyta sie esce,
cy są kobity
na tamtem świecie.

Oj, głupi stary,
cóz ci się plecie,
cóz ci po babsku
na tamtem świecie.

1535

[od Przasnysza]

Za chłopa sie wybirała,
chleba upiec nie umniała,
nareście sie namyśliła,
na bochenek rozcyniła.

I tak ij sie chlib zdarzuł,
po zaskórzu kotek łaziuł,
zader ogónka do góry,
jesce nie dostał do skóry.

1536

[od Przysnysza]

W opak izba, w opak piec,
nie umniała chleba piec,
jedne kukle upiekła
i z nią za piec uciekła.

Pomałuśku wykrącaj,
pieca dupą nie trącaj,
pieca trzeba na zimę,
nie kazden ma pierzynę.

1537

[Mąkolin]

Dostałam ja siwą brodę,
a ja młoda jak jagoda,
jak zaniosę do ogródka,
będzie bródka jak jagódka.

1538

[od Przasnysza]

Babuleńce do ucha,
babuleńka jak głucha.
Nocka mała, babka stara,
babuleńce coś powiem.

Babuleńce do pępka,
babuleńka jak stępka.
Nocka mała, babka stara,
babuleńce coś powiem.

Babuleńce do nosa,
babuleńka jak osa.
Nocka mała, babka stara,
babuleńce coś powiem.

Babuleńce do pięty,
babuleńka: Duch Święty!
Nocka mała, babka stara,
babuleńce coś powiem.

1539

[od Przasnysza]

Jedna babuleńka siedem córek mniała:
ta jedna Maryjanna,
ta druga Ulijanna,
ta trzecia Teodora,
ta cwarta Sodora,
ta piąta Augustyna,
ta szósta Katarzyna,
a siódma Krystyna.

Przyjechało do nij siedem zięciów razem:
to Iwan, to Dywan,
to Aryła, to Baryła,
to Aryś, to Kutryś,
to Mykita sóm.

Wzion Iwan Maryjanne,
wzion Dywan Ulijanne,
wzion Aryła Teodore,
wzion Baryła Sodore,
wzion Aryś Augustyne,
wzion Kutryś Kataryne,
a Mykita Krystynę.

1540

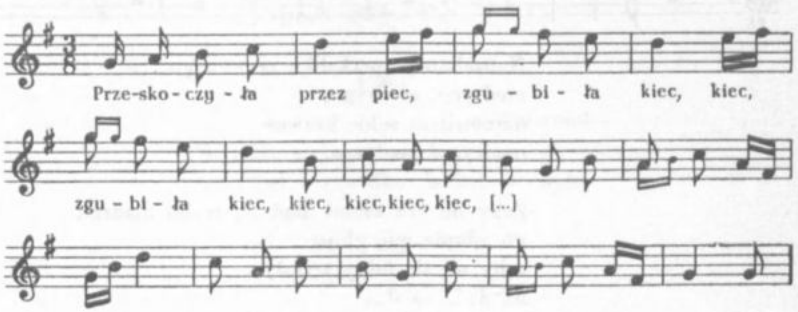
[od Przasnysza]

Mniała baba trzy córki:
jedna była Dorota,
pletła wianki ze złota,
liczber nadzber siąder łup cupu.

Druga była Barbara,
chłopu mordy dawała,
liczber nadzber siąder łup cupu.

Trzecia była Zofija,
różne tańce wywija,
[liczber nadzber siąder łup cupu].

1541



Przeskoczyła przez piec,
|:zgubiła kiec, kiec:|,
kiec, kiec, kiec.

A siostra ją też
|:po dupie prała:|:
|:Morowa bestyja,
gdzieś kieckę działa:|.

Grycan sie upił,
|:skóre jej łupił:|:
|:[Morowa bestyja],
cym ci dawno kupił:|.

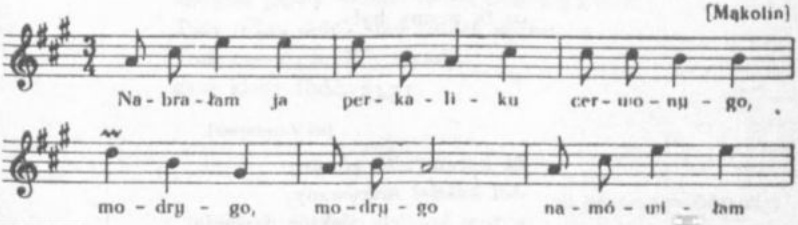
Ánim przepiła,
|:ani przehulała:|,
|:tylkom ją owcarkom
na piwo dała:|.

A pojdę ja, pojdę
|:ode wsi do wsi:|,
|:a cy ten moj kiecan
na płocie nie wisi:|.

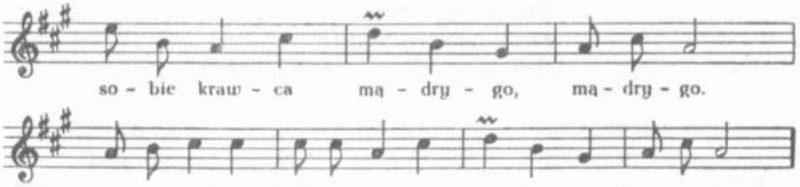
[A pojdę ja, pojdę]
|:od domu do domu:|,
|:a cy się [moj kiecan]
nie udał komu:|.

1542

[Mąkolin]



1541. [Tekst zwr. 1 niekompletny.]
1542. [W zapisie z teki 43/1352 k. 73 mel. transponowana o sekundę małą w górę.]



Nabrałam ja perkaliku cerwonygo,
modrygo, modrygo,
namówiłam sobie krawca
mądrygo, mądrygo.

Zeby mi tyz zrobił mądrze, zrobił mądrze,
nie głupie, nie głupie,
zeby mi się fałdy trzęsły
na d..., na d...

1543

[od Przasnysza]

Z tamte strune Wisły
dwie panienki wysły,
jedna była w kapelusie,
druga była w płascu,
jedna zjadła rybie oko,
druga łyzke barscu.

1544

[od Przasnysza]

Z tamte strune Wisły
dwie panienki wysły,
tak sobie mówiły,
co tu panny były.

1545

[od Przasnysza]

Za boramy, za góramy
stoi kościoł murowany,
w tem kościele pieknie dzwonio,
psy dziada gonią.
A ty, dziadzie jarzębaty,
skąd bierzes na buty łaty.

1546

[od Przasnysza]

Sła dziewcyna miedzo,
kumory jo jedzo,
urwała bylicke
ognała spódnicke.

1547

[od Przasnysza]

Wyległy sie sowy w słupie,
chto buł w przodku, bedzie w dupie.

1548

[od Przasnysza]

Mniała baba krowe łyse,
narobiła masła mnisę,
przylecieli pozyrace,
zjedli masło, baba płace.

1549

[od Przasnysza]

Jak pojadzies w kumplementa,
jadźże na świyni, na świyni,
boć to świynia dobrze leci,
Boze jedyny, jedyny.

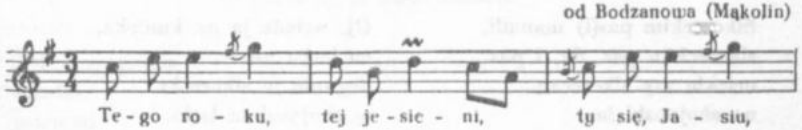
1550

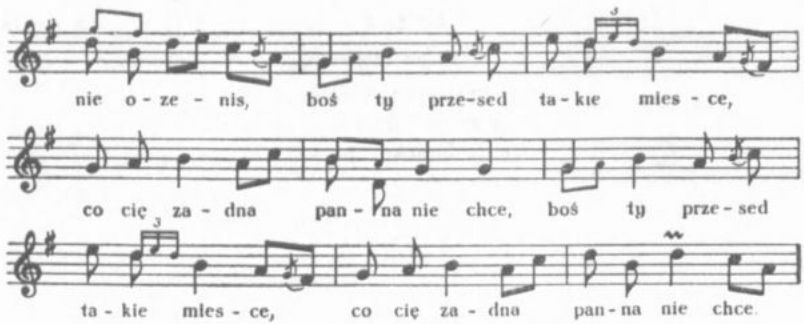
[od Przasnysza]

A kiedy ja zacne krakowiaka śpiewać,
chtórna panna sielma, to sie bedzie gniwać.
Tylo jedna dobra, ma troiste znaki:
krok syroki, brzuch wysoki,
cyce kieby flaki.

1551

od Bodzanowa (Mąkolin)





Tego roku, tej jesieni,
ty się, Jasiu, nie ozenis,
|:boś ty przesed takie miesce,
co cię zadna panna nie chce:|.

Ani panna, ani wdowa,
tylko świnia z Bodzanowa.

1552

[od Przasnysza

Siedzi dudek na kościele,
robi piwo na wesele,
co urobi, to wypije,
przyńdzie do dóm, zóne bije.

Powiesiuł ją nade drwiamy,
zbiuł jej dupe kamnieniamy,
przyśli dzieci, powąchali,
pośli za piec, pozdychali.

1553

[od Przasnysza]

Tańcowała cubaicka z cubajem,
podeptali staję zyta pod gajem.
A po co ty, cubaicko, źle chodzis?
A po cóz me, psie-cubaju, tak wodzis?

1554

[Chełchy]

Sikoreckim pas(ł) mamuli,
sikoreckim pas, da, i pas,
uciekła my sikorecka
na chojnoski las.

Oj, wsiąde ja na kunicka,
co letko niesie,
dogunie ja sikorecke
w chojnoskim lesie.

1555

[od Przasnysza]

Scygiełek[1] w lesie
sare jajka niesie,
przyleciała cajka,
potłukła mu jajka.

1556

[od Przasnysza]

I ja pies, i ty pies,
i psyśmy obydwa,
tylo co ja pokojowy,
a ty pies[2] od bydła.

1557

[od Przasnysza]

A ty, kobutku,
nie chodź po ogródku,
bo más grube nózki,
połomnies kwiatuski.

A ty, kobutku,
nie chodź po ogródku,
bo złómnies lelije,
pani cie wybije.

1558

[od Przasnysza]

Dobra moja gospodyni,
co pomyśli, to ucyni;
wydoiła śtyry kotki,
wytłocyła syrek słodki.

1559

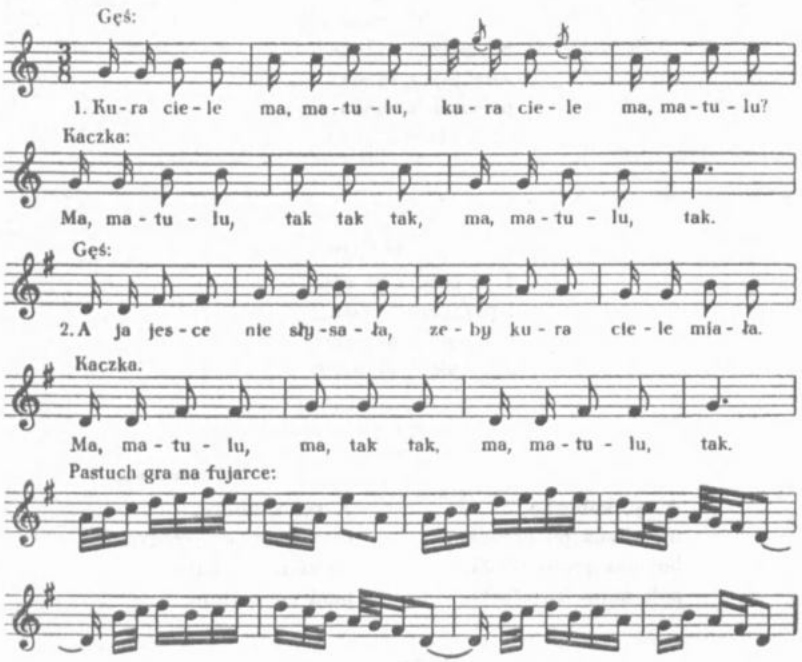
[od Przasnysza]

Choca, choca koło pieca,
porodziła świynia siewca[3]
a świynia sie zapirała,
zeby siewca syna mniała.
A ja tobie stawie świadka,
jakoś ty je moja matka.

---

[1] [lub:] scygielica
[2] kundel
[3] [szewca]

1560



Gęś: Kura ciele ma, matulu,
kura ciele ma, matulu?
Kaczka: Ma, matulu, tak tak tak,
ma, matulu, tak.

Gęś: A ja jesce nie słysała,
zeby kura ciele miała.
Kaczka: Ma, matulu, ma, tak tak,
ma, matulu, tak.

1561

Chełchy

Narodził się Mesyjas, tu tu tu,
wsystkich Zydów wywijas, tali lili bum.

1560. [W rkp. mel. zanotowana jest częściowo w większych wartościach (w takcie $\frac{3}{4}$); brak krzyżyka na początku mel. zwr. 2. Przypuszczalna lokalizacja: od Płońska (Dzierżanów).]

Narodził się w Krakowie, [tu tu tu],
i przyjechał na krowie, [tali lili bum].

Posadzili go na ławie, [tu tu tu],
dali mu dwie potrawie, [tali lili bum].

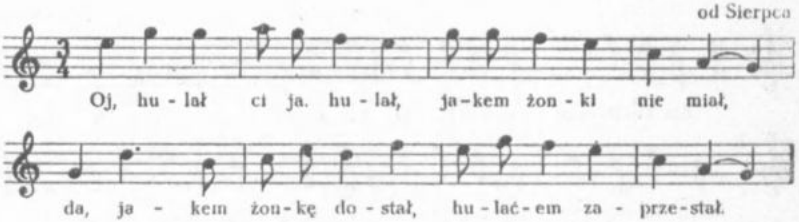
Dali mu łepek ze śledzia, [tu tu tu],
i dwie łapki z niedźwiedzia, [tali lili bum].

Dali mu sukmanek z guzamy, [tu tu tu],
kamzeleckę ze wsamy, [tali lili bum].

Dali mu capeckę ze złota, [tu tu tu],
i wąsiki od kota, [tali lili bum].

1562

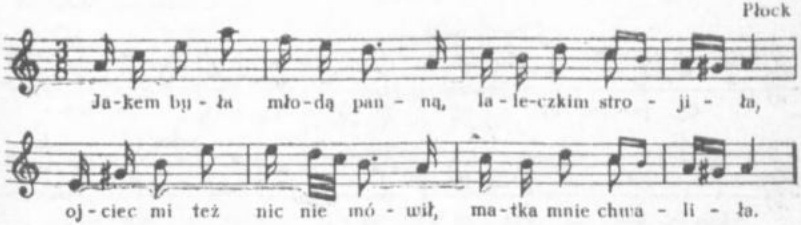
od Sierpca



Oj, hulał ci ja, hulał,
jakem żonki nie miał,
da, jakem żonkę dostał,
hulaćem zaprzestał.

1563

Płock

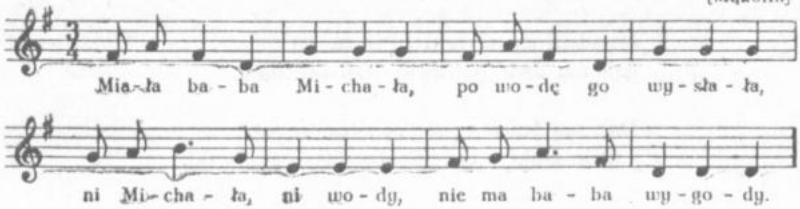


Jakem była młodą panną,
laleczkim strojiła,
ojciec mi też nic nie mówił,
matka mnie chwaliła.

A żeby mnie też tu teraz
kto laleczkę zrobił,
matka by mnie ofukała,
ojciec by mnie obił.

1564

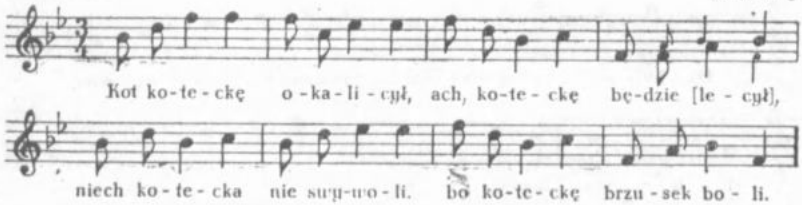
[Mąkolin]



Miała baba Michała,
po wodę go wysłała,
ni Michała, ni wody,
nie ma baba wygody.

1565

[Mąkolin]

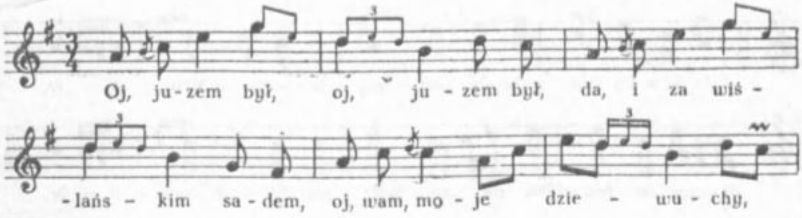


Kot koteckę okalicył,
ach, koteckę będzie [lecył],
niech kotecka nie swywoli,
bo koteckę brzusek boli.

Kot pojechał po doktora,
boć kotecka bardzo chora.
Kot przyjeżdża z doktorami,
kotka leży z bachorami.

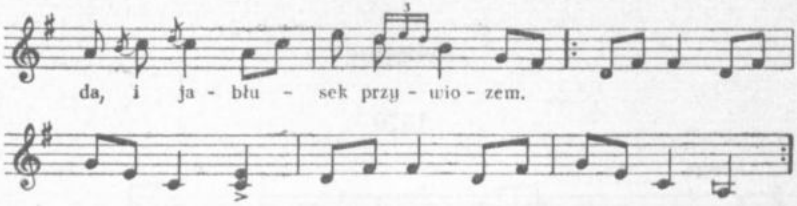
1566

[od Bodzanowa (Mąkolin)]



1564. [W zapisie z teki 43/1352 k. 78 mel. transponowana o kwartę czystą w górę, bez tekstu.]

1566. [W zapisie z teki 43/1352 k. 73 tekst bez mel.]



Oj, juzem był, oj, juzem był,
da, i za wiślańskim sadem,
oj, wam, moje dziewuchy,
da, i jabłusek przywiozem.

By ja to miał, co wy macie,
ja bym wam dał, wy nie dacie,
gdyby ja to z sobą nosił,
kaduk by was o to prosił.

1567

[od Przasnysza]

Tęp nogą, tęp,
świrzbi mnie pęp,
jam cały nocy nie spała,
tylom pęp drapała.

1568

[od Przasnysza]

Ociec dyrdem, matka dyrdem
i wygnali dziecko pirdem,
zeby byli nie pirdzieli,
toby byli dziecko mnieli.

1569

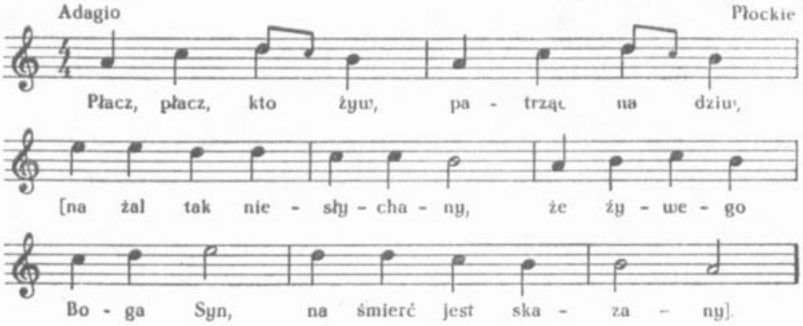
[Kosino]

Ni ma ci to, ni ma
jak ubogiej wdowie,
zrosły jej się gajdy[1]
jak jałowej krowie.

[1] nogi, uda

Religijne

1570



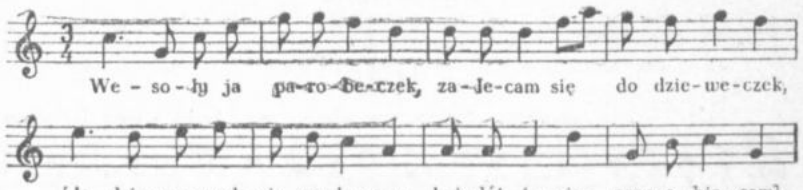
Płacz, płacz, kto żyw, patrząc na dziw,
[na żal tak niesłychany,
że żywego Boga Syn
na śmierć jest skazany].

1570. [Tekst uzupełniono według: J. Siedlecki *op. cit.* s. 88 nr 20.]

PIEŚNI SZLACHECKIE I MIESZCZAŃSKIE

1571

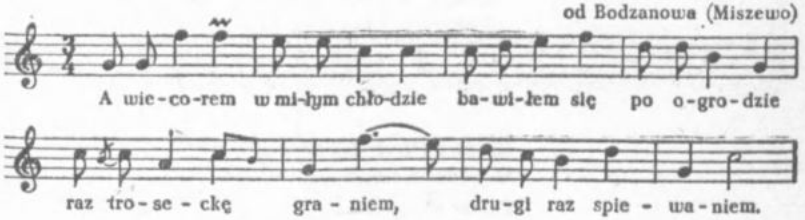
[Mąkolin]



Wesoły ja parobeczek,
zalecam się do dzieweczek,
[do dzieweczek się zalecam,
każdéj taniec przyobiecam].

1572

od Bodzanowa (Miszewo)



A wiecorem w miłym chłodzie
bawiłem się po ogrodzie
raz troseckę graniem,
drugi raz spiewaniem.

Ale przypominam sobie,
że mam floterwers[1] przy sobie,
dobywam go, składam,
pod spalerem siadam.

1571. [Tekst uzupełniono według: *Kujawy* cz. II (DWOK T. 4) nr 359. W zapisie z tejże teki k. 78 mel. transponowana o kwartę czystą w dół.]

[1] [flet poprzeczny; z wł. *flauto traverso*]

Na kanapce, na zielonyj,
kwiateckami przyzdobionyj
toć pocnę cichuchno
grać sobie miluchno.

Usłysałem jakiś selest,
oglądam się, cy kto nie jest,
oglądam się wsędy,
cy nie jest kto[1] kędy.

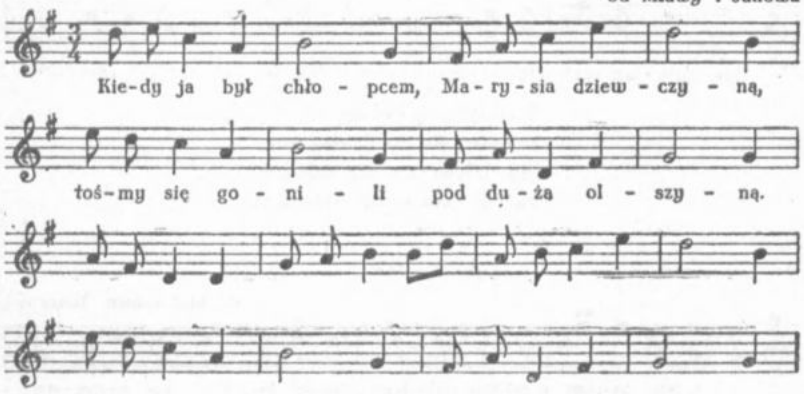
Gdy ujrzałem jakąś damę,
gdyby wyszła[2], gdyby łanię,
w białym nocnym stroju,
znać wysła z pokoju.

Skorom tylko damę zocył,
do altany jam przyskocył,
stoję u altany
i cekam tej damy.

A ona sie przybliziyła,
rączeńki mnie pozwoliła
do pocałowania,
sama do ściskania.

1573

od Mławy i Janowa

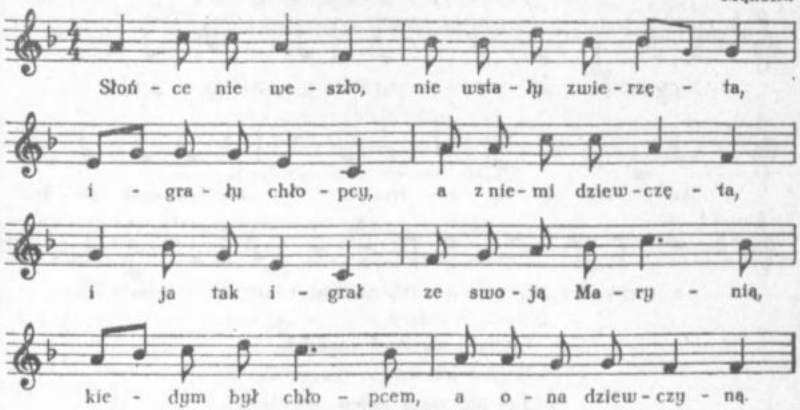


Kiedy ja był chłopcem,
Marysia dziewczyną,
tośmy się gonili
pod dużą olszyną.

[1] [nadpisane: „słych"]
[2] [wyżła?]

1574

Mąkolin



Słońce nie weszło, nie wstały zwierzęta,
igrały chłopcy, a z niemi dziewczęta,
i ja tak igrał ze swoją Marynią,
kiedym był chłopcem, a ona dziewczyną.

Moja Marynia posła na jagody,
posedem i ja dla lepsej wygody,
zbierałem i ja ze swoją Marynią,
kiedym [był chłopcem, a ona dziewczyną].

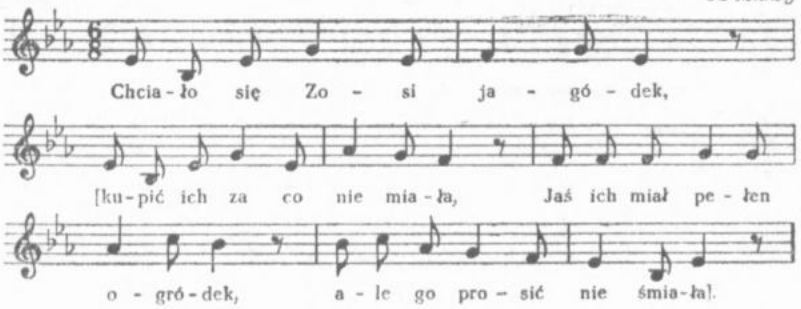
Moja Marynia posła na orzechy,
posedem i ja dla lepsej uciechy,
zbierałem i ja [ze swoją Marynią],
kiedym [był chłopcem, a ona dziewczyną].

Moja Marynia posła na grzyby,
cyli do stawu łowić drobne ryby,
łowiłem i ja [ze swoją Marynią],
kiedym [był chłopcem, a ona dziewczyną].

Moja Marynia namówiła gacha,
wzięła za rączkę i do boru macha,
tak i ja machał ze [swoją Marynią],
kiedym [był chłopcem, a ona dziewczyną].

1575

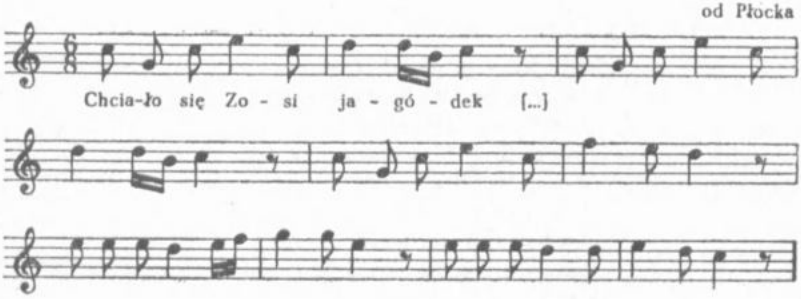
od Mławy



Chciało się Zosi jagódek,
[kupić ich za co nie miała,
Jaś ich miał pełen ogródek,
ale go prosić nie śmiała].

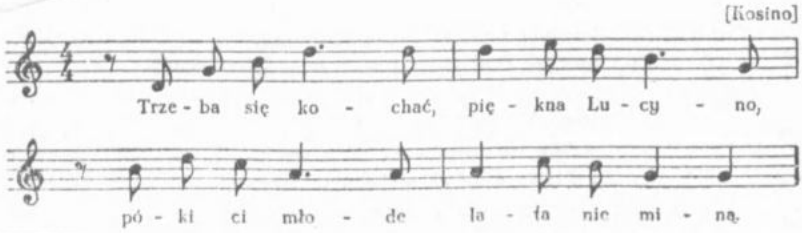
1576

od Płocka



1577

[Kosino]



1575. [Tekst uzupełniono według: *Krakowskie* cz. II (DWOK T. 6) nr 500.]
1577. [Na karcie rkp. notatka O. K.: „Giżyńska w Kosinie". Mel. niepełna.]

Trzeba się kochać, piękna Lucyno,
póki ci młode lata nie miną,
na to ci rozum i serce dano,
żebyś kochała i była kochaną.

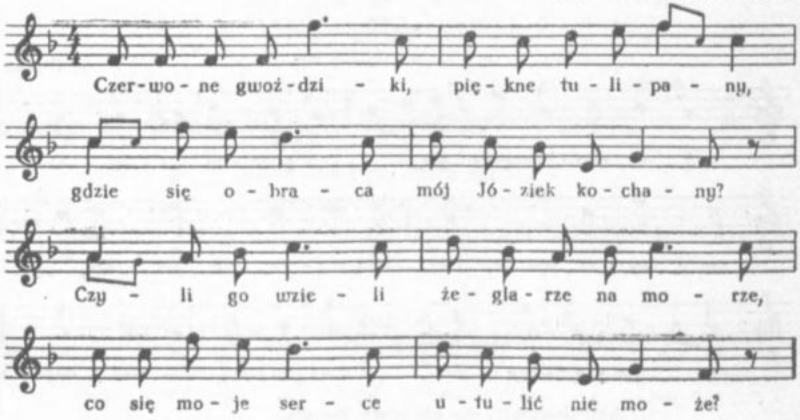
Kiedy się trafią oczy przychylne,
przód cię szukają przez drogi mylne,
potem zdybanie, niby niechcący,
rozpalają się w miłość gorącą.

Prawda, że czasem miłość dokuczy,
nie śpi, nie jada, troszczy się, smuci,
ale i wtenczas, kiedy ją kląłem,
czułem, że była moim żywiołem.

Miłość zgromadza ludzi w gromady,
miłość w pokoju zabrania zwady,
miłość pociecha w szczęściu jedyna,
trzeba się kochać, piękna Lucyna.

1578

od Przasnysza, Ciechanowa



Czerwone gwoździki, piękne tulipany,
gdzie się obraca mój Józiek kochany?
Czyli go wzieli żeglarze na morze,
co się moje serce utulić nie może?

1578. [Tekst] por. *Mazowsze* cz. II [DWOK T. 25] nr 740.

O wy, ostroludy[1], co gwiazdy liczycie,
czy wy o moim kochanku nie wiécie?
Widzieliśmy go w sadzie cytrynowym,
czesał sobie głowę grzebieniem perłowym.

Po sadeczku chodzę i rozważam sobie,
a wszystkie mam myśli, Józieńku, o tobie,
po sadeczku chodzę, twe imie rysuję,
każdego momentu kanarem[2] cukruję.

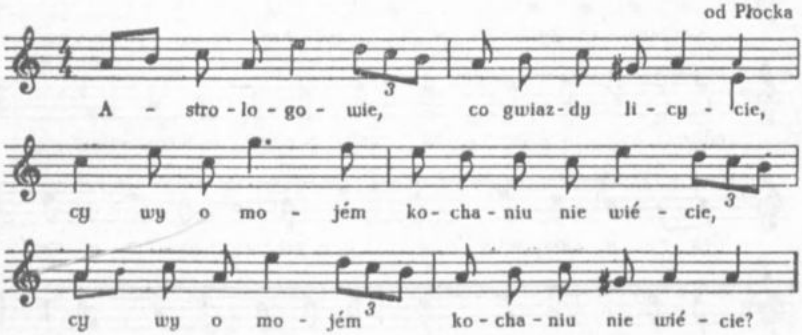
Oj, przyjedź, przyjedź, pocieszenie moje,
a jak nie przyjedziesz, smętne serce moje,
a jak nie przyjedziesz, to ja umrzeć muszę,
a jak ja umrę, wszystko na twą duszę.

A jak umrzemy, rozkażemy sobie
złote litery wybić na swym grobie,
a kto będzie jechał, to przeczyta sobie:
Złączona miłość leży tu w tym grobie.

Leży tu, leży dziewczyna bez winy,
a czém zabita? Afektem chłopczyny.
Leży tu ciało, leżą tu i kości,
tu spoczywają dziewczyny miłości.

1579

od Płocka



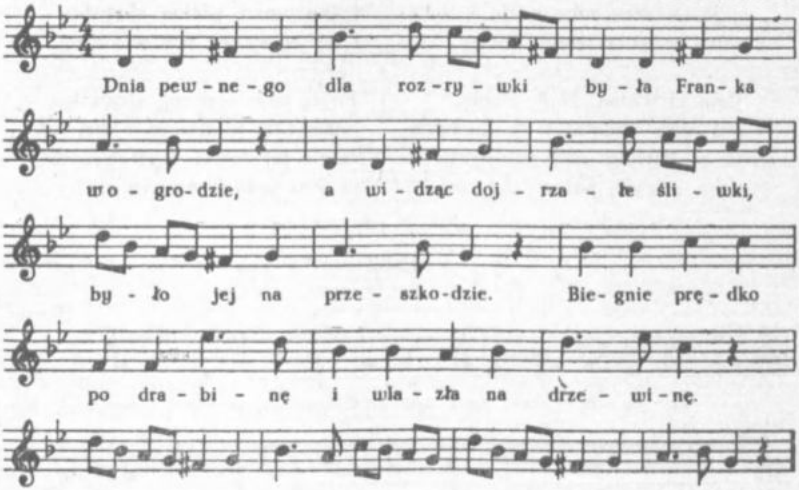
Astrologowie, co gwiazdy licycie,
|:cy wy o mojém kochaniu nie wiécie:|?

A i ptaskowie, i te ją ciesyły:
|:Nie płacz, nie płacz, już jedzie miły:|.

[1] [astrologowie]
[2] [cukrem trzcinowym]

1580

od Bodzanowa

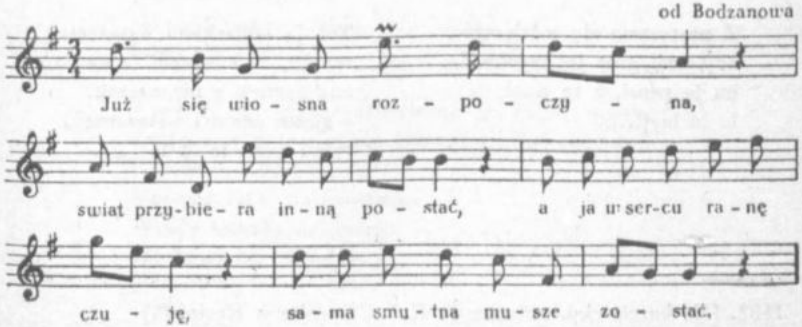


Dnia pewnego dla rozrywki
była Franka w ogrodzie,
a widząc dojrzałe śliwki,
było jej na przeszkodzie.
Biegnie prędko po drabinę
i wlazła na drzewinę.

Co za traf dla biednej Franki,
w ogrodzie miała szpiega:
ogrodniczek ją z altanki
obaczywszy, przybiega.

1581

od Bodzanowa



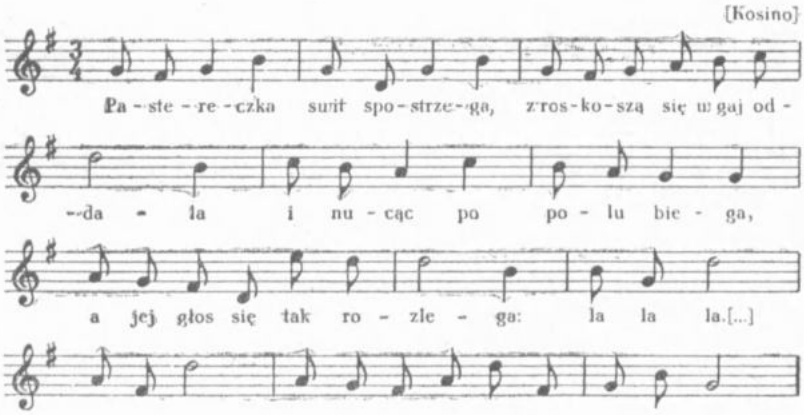
Już się wiosna rozpoczyna,
swiat przybiera inną postać,
a ja w sercu ranę czuję,
sama smutna musze zostać.

Com ci winna, Boże Panie,
żeś mnie wplątał w to kochanie,
ja go kocham nad swe życie,
a on inszych patrzy skrycie.

Ten, co go kocham nad życie,
z tego się nic nie spodziewam,
tylko muszę płakać skrycie
i łzy ze swych ócz wyléwam.

Pójdę tam nad róg strumika,
gdzie tam płynie przy mej lubej,
zaszlę jej ciężkie westchnienia,
co jest przyczyną mej zguby.

1582



Pastereczka swit spostrzega,
z rozkoszą się w gaj oddala
i nucąc po polu biega,
a jej głos się tak rozlega:
la la la [...].

Z pasterzem się wdzięcznie,
że Goral gust jej wychwala,
on ją prosi, a ta nuci:
la la la [...].

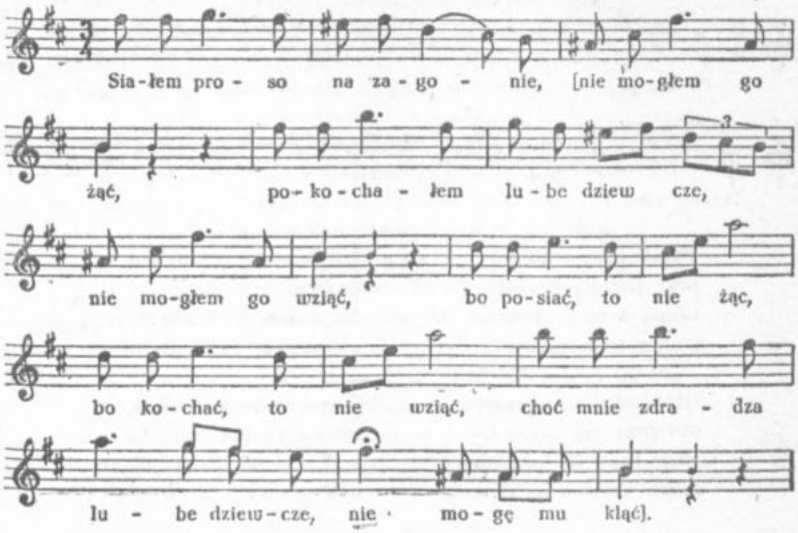
Wieczor poszła między sosny,
w sosnach ozwał się głos z dala,
nucił pasterz zadumiały,
a głosy się rozlegały
z cicha tak: la la la [...].

Ten ją podarkiem wstążeczek,
ten łzą, ten sercem zniewala,
ona żartuje z piosneczek,
z głosu, serca i wstążeczek,
tylko nuci: la la la [...].

1582. [Na karcie rkp. notatka O. K.: „Giżyńska w Kosinie".]

1583

od Przasnysza



Siałem proso na zagonie, [nie mogłem go żąć,
pokochałem lube dziewcze, nie mogłem go wziąć,
bo posiać, to nie żąć,
bo kochać, to nie wziąć,
choć mnie zdradza lube dziewcze,
nie mogą mu kląć].

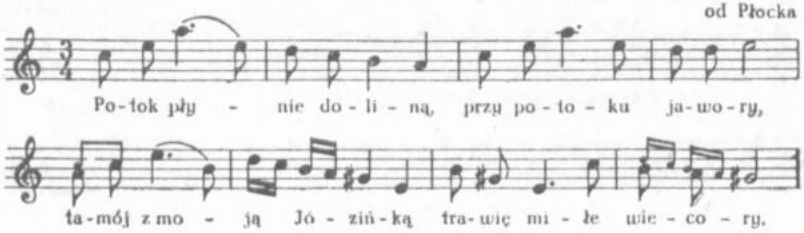
Na ogrodzie pod jaworem, na kwiecistej grzędzie,
przysięgała moja luba, że mi wierną będzie,
już wianek uwity,
pierścianek ulity,
słowa dotrzymałem,
lubej nie dostałem.

Kiedy dzwonek zaczął dzwonić na ranne wstawanie,
szedłem w pole słuchać ptasząt i lubej spiewanie,
i szedłem i biegłem,
lecz cóż tam spostrzegłem!
Wtedy wskróś zadrzałem,
już lubej nie chciałem.

1583. [Tekst uzupełniono według: *Poznańskie* cz. V (DWOK T. 13) nr 55.]

1584

od Płocka



Potok płynie doliną,
przy potoku jawory,
tamój z moją Józińką,
trawię miłe wiecory.

Oto pod tym jaworem,
oto przy téj jabłoni,
wiele razy ja spragniony
piłem wodę z jej dłoni.

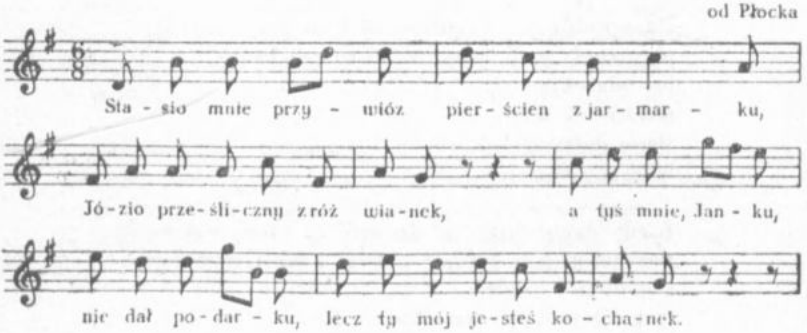
Oto pod tym jaworem,
oto przy tej dębinie
szeptałem jej, ściskałem ją,
świadkiem niebo jedynie.

Dusza z duszą gadała,
rączka rączkę ściskała,
oczka w oczka spoglądały,
usta z ustami się zlipiały.

Niebo raz się zachmurzyło,
piorun trzasnął w dębinę,
jam się do mojej przytulił:
Z tobą razem niech ginę!

1585

od Płocka



1584. Tekst zob. F. Karpiński [*Sielanki i wiersze miłosne.* Kraków 1926 wyd. „Biblioteka Narodowa" nr 89 seria I s. 35].

Stasio mnie przywióz pierścień z jarmarku,
Józio prześliczny z róż wianek,
a tyś mnie, Janku, nie dał podarku,
lecz ty mój jesteś kochanek.

Kochana byłam i kochać będę,
sytam o chlebie i wodzie,
lecz gdy w kochaniu smaku pozbędę,
gorycz się da czuć i w miodzie.

Ach, niech cie, droga matko, nie ślepi
ani majątek uwodzi,
w miłem ubóstwie będzie nam lepij,
z niemiłem rozkosz mi szkodzi.

Przyjdź, Janku drogi, pod bram mej chatki,
oddam ci wszystko co moje,
odchodzę teraz od ojca, matki,
odchodzę w twoje podwoje.

1586

Zorze pogasły, ty spisz, kochana, w cichości,
sen sobie słodząc, mej zaniedbywasz miłosci,
spisz w alkierzyku jako malowanie.

Hojże, moja kochaneczko, hoc hoc,
daj ci, Boże, szczęśliwą dobranoc.
Dobranoc, Anusiu, kochanie.

1587

od Płocka

Młoda Alfreda wybiegła w ranek,
by zerwać na ślubny wieniec kwiat,
w zamku Alfredy czekał kochanek,
nadobny Ryszard miłością tknięty.

Błądzi po łące i zrywa kwiaty,
i wieńczy śnieżną swą skroń,
z pięknej kaliny wyjechał strzelec,
zeskoczył z konia, uścisnął dłoń.

1586. K. W. Wójcicki *Pieśni ludu*... T. 2 s. 256.

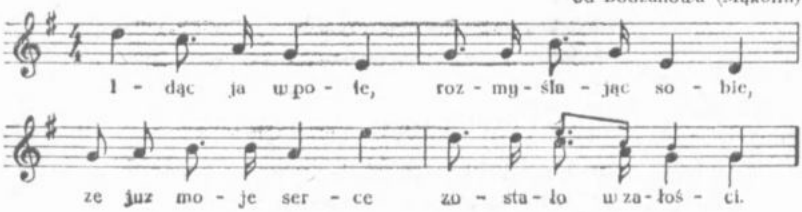
Ach, powiedz, luba, czy kochasz mnie?
Piers jej bojaźnią i trwogą tchnie,
czy ma uciekać, czy zostać — myśli,
lecz jednak mówi: Nie kocham cię.

Jestem książęciem, mam liczne włości,
cały swiat właśnie uznaje mnie,
ach, powiedz, droga, czy kochasz mnie?
Dziewczyna rzecze: Nie kocham cię.

Jestem Edgarem, koronę noszę,
no, teraz powiedz, czy kochasz mnie,
życie podzielić, berło w rozkosze?
Dziewczyna rzekła: Ach, kocham cię.

1588

od Bodzanowa (Mąkolin)



Idąc ja w pole,
rozmyślając sobie,
ze juz moje serce
zostało w załości.

Siądę ja w oknie
i spojrze na drogę,
westchnę, zapłaczę,
udam się do Boga.

Ach, serce, serce,
powiédz mi sekretnie,
wydaj się z niewoli,
o co serce boli.

Zebym ja miała
ptaska lecącego,
to bym go posłała
do kochanka swego.

Nic mnie nie boli,
nic mnie nie przycynia,
gdzie ta przysięga,
co przed nami była.

Ptasecek przylata
i przynosi pierzcień,
ze juz mój najmilsy
już sie z inną pieści.

Gdzie ta przysięga
i ten waler[1] dawny,
ze przódy kochankiem,
a teraz tyranem.

A niech sie pieści,
bo ma cystą wolę,
skarze jego Pan Bóg
na dusy, na ciele.

[1] [walor]

Skarze jego Pan Bóg
piorunem ognistym
albo i powietrzem,
lub descem rzęsistym[1].

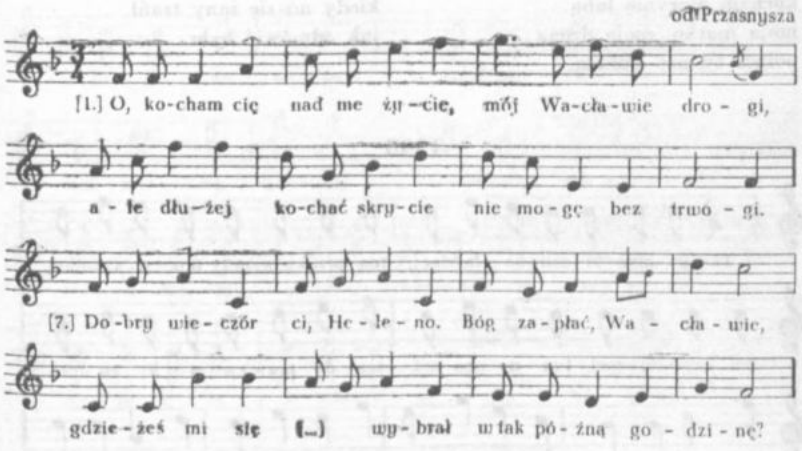
Skarze jego Pan Bóg
z natury sumienia,
kto się w kim zakocha,
a później odmienia.

Jechałem koło cię,
stał jawór zielony,
tyś gałązki rwała,
a ja był wzgardzony.

Kiedy się zejdą
chmury z gałęziami,
to wtencas nastanie
miłość między nami.

O, widzis, juz nisko
te chmury ogromne,
już ci ja o tobie
nigdy nie zapomnę.

1589



O, kocham cię nad me życie,
mój Wacławie drogi,
ale dłużej kochać skrycie
nie mogę bez trwogi.

Oj, sądzą mnie ludzie,
że ja jestem płocha,
moja mama to przeczuwa,
że mnie Wacław kocha.

1589. [W zapisie z teki 43/1352 k. 94 mel. transponowana o sekundę wielką w górę, bez tekstu.]

[1] lub: ogniem cystym

Pójdzmy, Wacławie, do matki,
do tej jasnej chatki,
tam i Wacław prośby wnosi
do swej drogiej matki.

Pójdź, Wacławie, do mej matki,
matka wszystko sprawi,
oj, i przyjmie drogie dzieci,
i pobłogosławi.

Matka na dzieci spojrzała
i mówi nieznacznie:
Maryniu, Wacławie,
moje dzieci, moje drogie,
ja was błogosławię.

Matko moja, matko moja,
kocham Marynię lubą,
moja matko, moja droga
połącz ty nas ślubem.

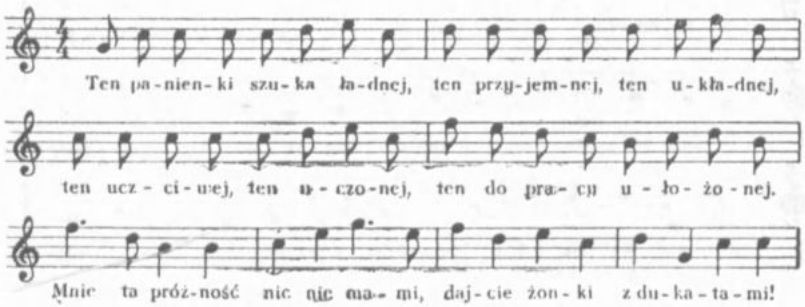
Dobry wieczór ci, Heleno.
Bóg zapłać, Wacławie,
gdzieżeś mi się [...] wybrał
w tak późną godzinę?

Wybrałem się do kościoła.
Dziś mój ślub w kościele,
widzisz wianek na mej głowie,
dziś moje wesele,

Aniś o tém nie mówiła,
że mnie kochasz stale,
aniś o tem nie mówiła,
że cie inszy bierze.

A i tyś ci nic nie mówił,
ani mi się śniło,
kiedy mi się inny trafił,
jak odmówić było.

1590



Ten panienki szuka ładnej,
ten przyjemnej, ten układnej,
ten uczciwej, ten uczonej,
ten do pracy ułożonej.
Mnie ta próżność nic nie mami,
dajcie żonki z dukatami!

Piękność wprawdzie, lubij kwiatek,
bawi oko w wczesnej wiosnie,
lecz usycha na ostatek
i dla płochej młodzi rośnie.
Ja nie będę żył kwiatami,
dajcie żonki z dukatami!

1590. [Przypuszczalna lokalizacja: od Bodzanowa.]

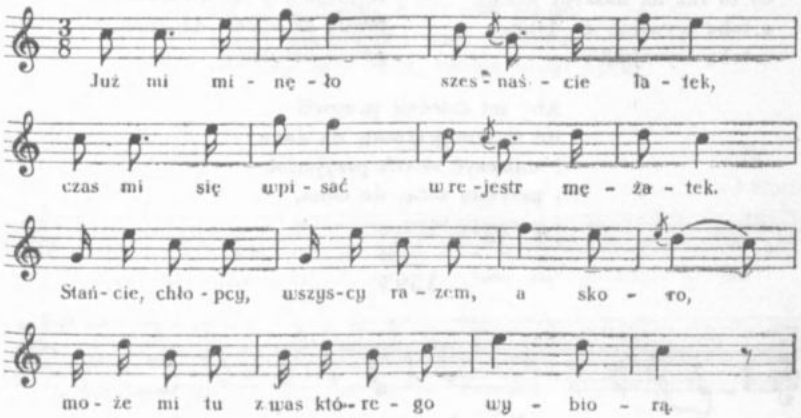
Rozum mało nas zaleci,
kiedy pełza w przykrej nędzy,
przy brylantach dowcip świeci,
niknie jednak bez pieniędzy.
Głodny walczy z przykrościami,
dajcie żonki z dukatami!

Niech na głowie będą rogi,
byle one złote były,
niechaj błyszczy potwór drogi,
niechaj będzie na kształt bryły.
Swiat nas uczci i z rogami,
dajcie żonki z dukatami!

O pieniądze, duszo swiata,
duszo uciech i pożycia,
przy was mile płyną lata,
was do mego wzywam skrycia,
Gardzę pięknością, wdziękami,
mając żonkę z dukatami.

1591

od Płocka (Słupno)

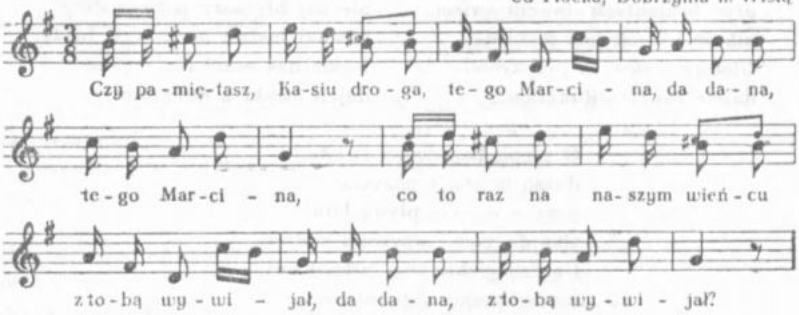


Już mi minęło szesnaście latek,
czas mi się wpisać w rejestr mężatek.
Stańcie, chłopcy, wszyscy razem, a skoro,
może mi tu z was którego wybiorą.

1591. [W zapisie z teki 43/1352 k. 78 mel. transponowana o kwartę czystą w dół. Tekst por.] *Mazowsze* cz. II [DWOK T. 25] nr 73.

1592

od Płocka, Dobrzynia n. Wisłą



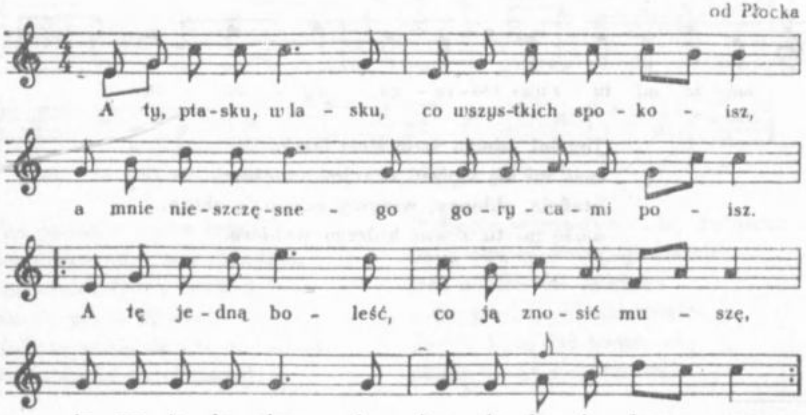
Czy pamiętasz, Kasiu droga,
tego Marcina, da dana,
tego Marcina,
co to raz na naszym wieńcu
z tobą wywijał, da dana,
z tobą wywijał?

Właśnie mnie też wczoraj wzięła
taka tęsknica, da dana,
taka tęsknica,
że musiałem iść do dworu
prosić dziedzica, da dana,
prosić dziedzica.

Aby mi dziedzic pozwolił
iść w tamtą stronę, da dana,
i zobaczyć swych przyjacioł,
i przyszłą żonę, da dana,
i przyszłą żonę.

1593

od Płocka



1592. Por. *Poznańskie* cz. V [DWOK T. 13] nr 48, 49.

A ty, ptasku, w lasku, co wszystkich spokoisz,
a mnie nieszczęsnego gorycami poisz.
A tę jedną boleść, co ją znosić muszę,
że moja kochanka zapłakała duszę.

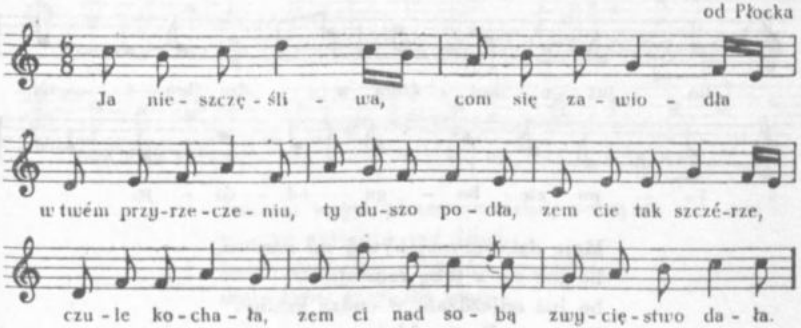
A tę drugą boleść mama mi zadała,
że się z moją lubą żenić zabraniała.
I tak te tęskności, te smutne doliny,
przykryłyć go ciężkie, grobowe mogiły.

Chodziła matka po rogu smętarza,
usłyszała ciężkie grobowe jęczenia.
Czyli ci, synu, tu cięży mogiła,
czyli ci ta deska grobowa niemiła?

Ani mi, matko, tu cięży mogiła,
ani mi deska grobowa niemiła;
żal mi kochanki, kiedy ona płacze.
Kiedy ona płacze i mnie przeklina,
wtenczas drzy ciało, matko, twego syna.

1594

od Płocka



Ja nieszczęśliwa, com się zawiodła
w twém przyrzeczeniu, ty duszo podła,
zem cie tak szczérze, czule kochała,
zem ci nad sobą zwycięstwo dała.

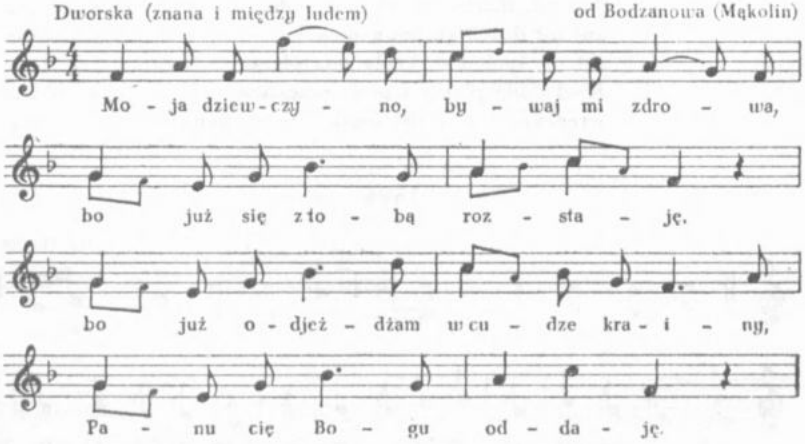
Bodajeś osią w pień zawadził,
by ci jurysta z piekła doradził,
bodaj cię w drodze deszczyk omoczył,
by cię w nieszczęściu Pan Bóg zasmucił!

Bodajeś wyszed na czarną postać,
bodajeś prosił, a nie móg dostać,
bodajeś wyszed na szałaputów,
bodajeś musiał chodzić bez butów!

By cię w tyatrze też wygwizdano
i w twoim życiu wiary nie dano,
by twoja zona innych kochała,
a tobie codzień rogi wprawiała![1]

Bodajeś z grosza mieszkał w Warszawie,
byś swoje życie pędził w niesławie!

1595



Moja dziewczyno, bywaj mi zdrowa,
bo już się z tobą rozstaję,
bo już odjeżdżam w cudze krainy,
Panu cię Bogu oddaję.

Bodaj mnie była ziemia pożarła,
nim ja się w tobie kochała,
w takim chłopcu obłudnym na świecie,
bodaj cię była nie znała!

1595. Por. *Kujawy* cz. II [DWOK T. 4] nr 156.

[1] lub: a ciebie żeby żadna nie chciała

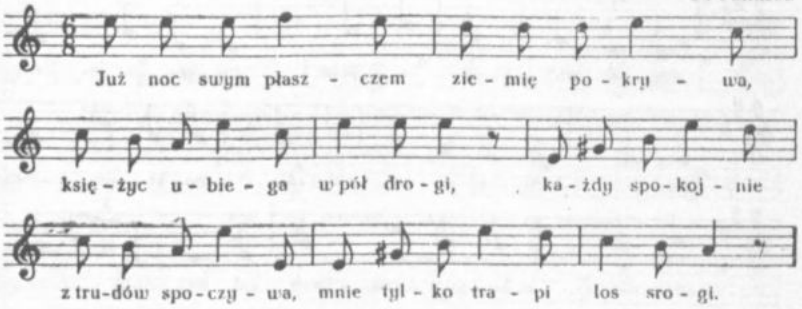
I tys tez ze mną obłudnie zyła,
z innemiś nocki trawiła,
tak mi mówili me przyjaciele,
tak mi powiedzieli somsiedzi.

Jakiś ty głupi z twoim rozumem,
ześ ty uwierzył somsiadom,
a oni tobie dobrze nie zycyli,
tylko jesce, owszem, z twą zdradą.

Moja dziewcyno, moje kochanie,
wyjdź na pole na pozegnanie,
wyjdź, wyjdź, podaj rąckę,
niech zagasi tę gorąckę,
która dodaje żałości.

1596

od Pułtuska



Już noc swym płaszczem ziemię pokrywa,
księżyc ubiega w pół drogi,
każdy spokojnie z trudów spoczywa,
mnie tylko trapi los srogi.

Na próżno oczy zamykam smutne,
sen powiek moich nie skleja,
miłość mnie dręczy, miłość okrutna,
w których stargana nadzieja.

Za cóż mnie ściga cień okrutnika,
on w sercu mojem wyryty,
niestety, kocham jeszcze zmiennika,
ogień pożera mnie skryty.

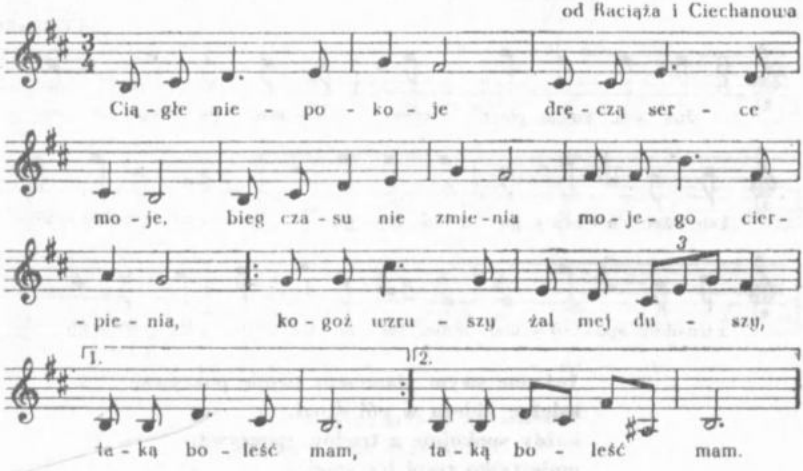
Gdy ja łzy leję, może w tej chwili
szuka on ze mnie swej chluby,
zdrajca, na łonie innych się myli,
czyniąc igraszkę z mej zguby.

Boże, ty widzisz nieszczęsne jęki,
uderz go gromem straszliwym,
niechaj on dozna najsroższe męki,
niech nie zna, co być szczęśliwym.

Albo zatrzymaj wyrok okrutny,
lubo nie dla mnie, niech żyje,
niechaj on będzie zawsze szczęśliwym,
a mnie niech ciemny grób kryje.

1597

od Raciąża i Ciechanowa



Ciągłe niepokoje dręczą serce moje,
bieg czasu nie zmienia mojego cierpienia,
|:kogoż wzruszy żal mej duszy,
taką boleść mam:|.

Już na marzeń łonie przeszły szczęścia dni,
pokój choć przy zgonie, Boże, powróć mi,
|:niech tam ona będzie czczona,
niech ja umrę sam:|.

1598

od Przasnysza

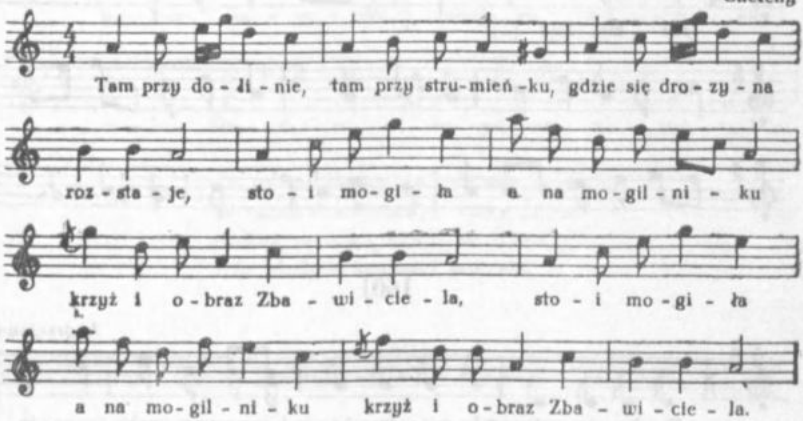
A z wieczora zawzdy,
kiedy świécą gwiazdy,
czekam, aż świt rany,
|:czy nie jedzie:|
Jasio moj kochany.

Już miesiąc zaszedł,
gwiazda się zaćmiła,
jużem swe oczy
za nim wypatrzyła,
już swita swit rany,
|:a nie jedzie:|
moj Jasio kochany.

Wezmę ja kwiateczek,
położę go w dzbanek,
co mi po kwiateczku,
nie wraca kochanek.
Już swita swit rany,
|:a nie jedzie:|
moj Jasio kochany.

1599

Chełchy



Tam przy dolinie, tam przy strumieńku,
gdzie się drozyna rozstaje,
|:stoi mogiła, a na mogilniku
krzyż i obraz Zbawiciela:|.

Stała pod krzyzem cysta dziewica,
biała jo sata osłania,
|:łzy z ocu płyno, gdy cysta zrzenica,
a głos przejmuje jękania:|.

1598. K. W. Wójcicki *Pieśni ludu...* T. 2 s. 178.

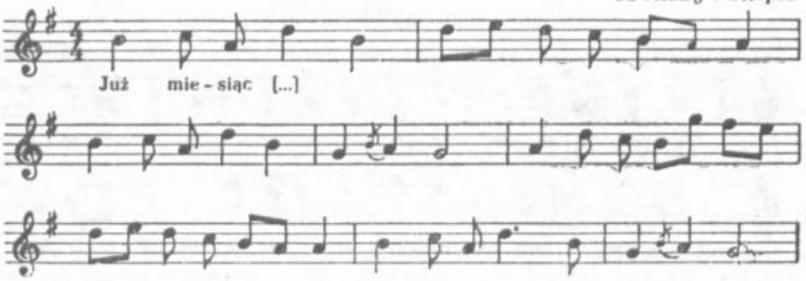
A cegoz płaces, cysta dziewico,
cyli ci ociec zsed z świata?
|:Ani mnie ociec, ani mnie matka,
ani mnie pomarli bracia:|.

Płace kochania z serca tak drogiego,
co w ty mogile tu lezy,
|:juz mnie w tem grobie, w ty moi ciemnicy
niewiele się zycia nalezy:|.

Bede płakała odtąd co rano,
odtąd co wiecór swy straty,
|:rozmawiam z duso ukochajo jego,
a łzamy poliwam kwiaty:|.

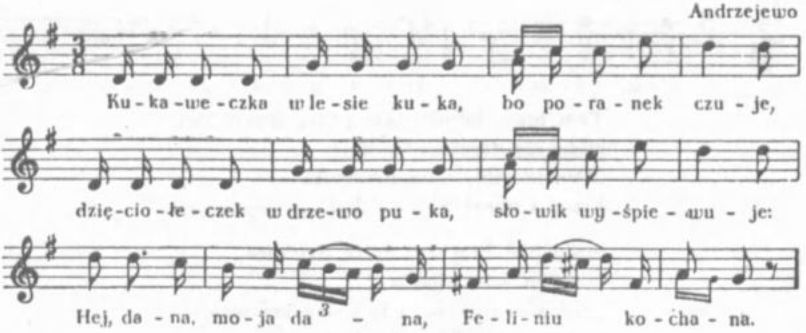
1600

od Mławy i Sierpca



1601

Andrzejewo



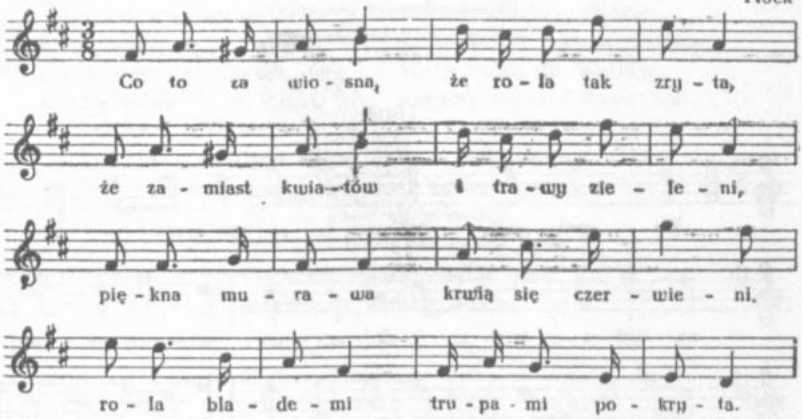
1601. [Nad mel. notatka O. K.: „lub w g-moll".]

Kukaweczka w lesie kuka,
bo poranek czuje,
dzięciołeczek w drzewo puka,
słowik wyśpiewuje.
Hej, dana, moja dana,
Feliniu kochana.

Próżno główkę tkasz w poduszkę,
nie uśniesz, nieboże,
kiedy ciężkie masz serduszko,
nic to nie pomoże.
Hej, dana, moja dana,
Feliniu kochana.

1602

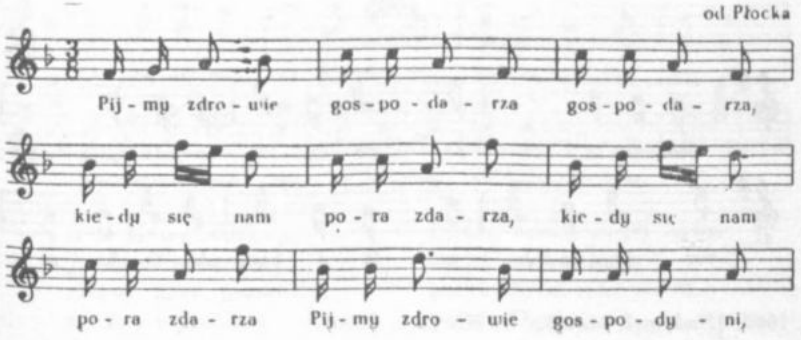
Płock

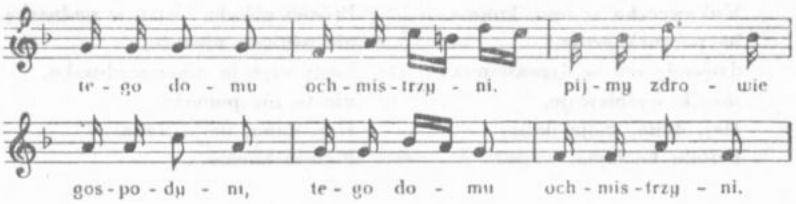


Co to za wiosna, że rola tak zryta,
że zamiast kwiatów i trawy zieleni
piękna murawa krwią się czerwieni,
rola blademi trupami pokryta.

1603

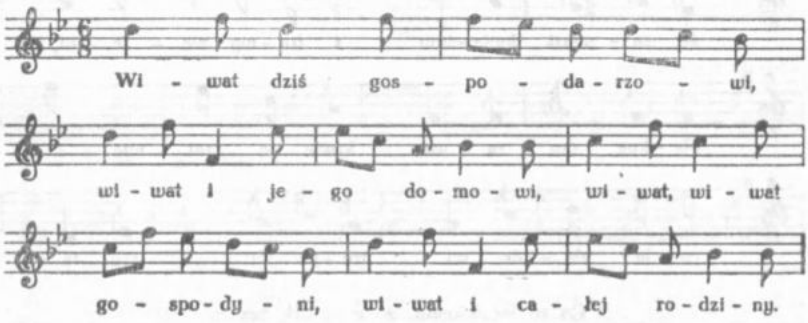
od Płocka





Pijmy zdrowie |:gospodarza:|,
|:kiedy się nam pora zdarza:|.
|:Pijmy zdrowie gospodyni,
tego domu ochmistrzyni:|.

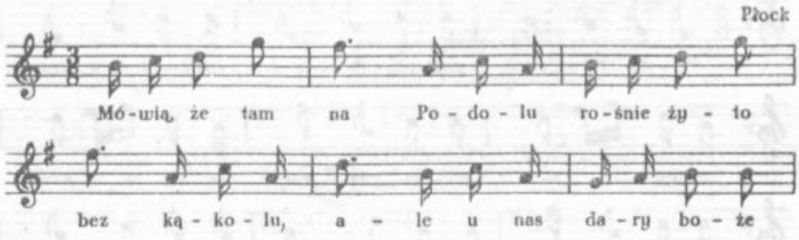
1604



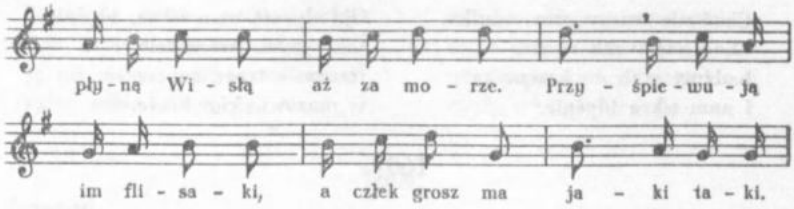
Wiwat dziś gospodarzowi,
wiwat i jego domowi,
wiwat, wiwat gospodyni,
wiwat i całej rodziny.

Wiwat, wiwat bratu memu,
wiwat i mnie i samemu,
wiwat, wiwat i tej damie,
która dzisiaj idzie za mnie.

1605



1605. [Nad mel. notatka O. K.: „z r. 1806".]



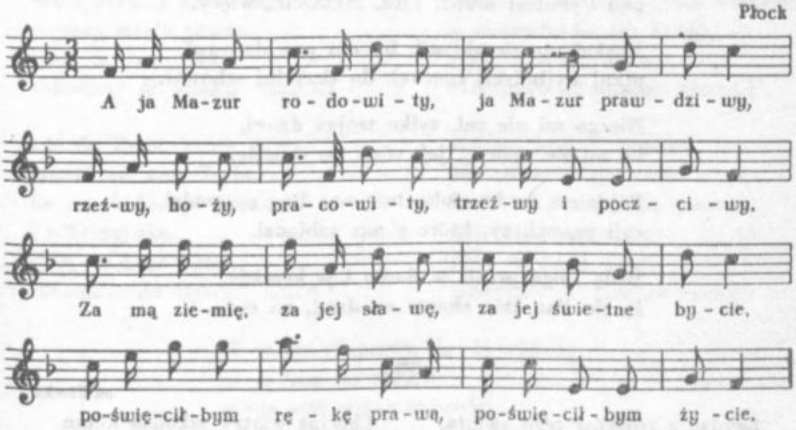
Mówią, że tam na Podolu
rośnie żyto bez kąkolu,
ale u nas dary boże
płyną Wisłą aż za morze.
Przyśpiewują im flisaki,
a człek grosz ma jaki taki.

Mówią, że tam gdzie Dniepr płynie,
sławne konie w Ukrajinie,
ale kiedy u nas właśnie
jadąc Mazur z bicza trzaśnie,
kiedy jedzie do Warsięgi,
wszyscy mówią: Mazur tęgi.

Tęgi Mazur, wej, w pokoju,
lecz się przyda i do boju;
gdy do kosy się przyłoży,
tnie Prusaków jak gniew boży.
Czart ich porwie nie do raju,
a swoboda wróci w kraju.

1606

Płock



A ja Mazur rodowity,
ja Mazur prawdziwy,
rzeźwy, hoży, pracowity,
trzeźwy i poczciwy.

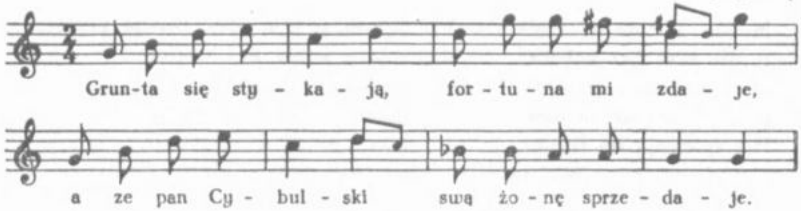
Za mą ziemię, za jej sławę,
za jej świetne bycie
poświęciłbym rękę prawą,
poświęciłbym życie.

Choć nie mamy przewodnika,
Choć nas tyran ciśnie,
bądźmy stali do krzemyka
i nam iskra błyśnie.

Oj, błyśnie nam iskra, błyśnie,
takie mám przeczucie,
jeszcze ostrogą zabrzęczę
w mazowieckim bucie.

1607

[Mąkolin]



Grunta się stykają, fortuna mi zdaje,
a ze pan Cybulski swą żonę sprzedaje.

I przyjechało do nij trzech Moskali,
wyprowadzili ją na pokoik dalij.

A jak ci wypili wina po sklanicy,
juz ci mi Moskalik tysiącami licy.

Odlicył ci mi czterdzieści tysięci,
pan Cybulski mowi: Licz, Moskalik, więcy.

Moskal mu sie skłonił, by mu pan darował,
p[an] Cy[bulski] zgarnął, do skatułki schował.

Nicego mi nie zal, tylko trojga dzieci,
bo mi sie rozlecą, jak róze, po swiecie.

Pójdziem do koscioła, tam nas Bóg rozrządzi,
cyli ja, cyli ty, które z nas zabłądzi.

Będę Boga prosic w domu i w kosciele,
że cie Pan Bóg skarze na dusy, na ciele.

1608

od Płocka

Szydzę z trosków tego swiata,
o nic w życiu nie dbam wcale,
niechaj się swięcą te lata,
kiedy sobie lulkę palę.

Chociaż wiatry szkodzą komu
i w okręt szturmują fale,
ja spokojnie mieszkam w domu
i luleczkę sobie palę.

1608. Por. *Poznańskie* cz. V [DWOK T. 13] nr 14.

Szydzę z panów, co dla blasku
dają sobie liczne bale,
ja nie cierpię tego wrzasku,
tylko sobie lulkę palę.

A tak z dymem wraz znikają
moje troski, moje żale,
ani przystępu nie mają,
kiedy sobie lulkę palę.

1609

Mąkolin

Dzisiaj sobie niech podchmielę,
bo dzisiaj wesele,
a o jutrze nie chcę marzyć,
to się może zdarzyć.
|:Oj ta dana, dana,
tańcujmy do samego rana:|.

Gdy interes cię powoła,
idź wtenczas do pana,
lecz unikaj panów zgoła
jak w deszcz sprzętu siana.
[|:Oj ta dana dana,
tańcujmy do samego rana:|.]

Gdy wesoło, wtenczas skakać,
a jak smutek — płakać,
nasze dziady tak robili
i szczęśliwie żyli.
|:Oj ta dana dana,
tańcujmy do samego rana:|.

Daj biednemu kawał chleba
lub przyjmij do domu,
lecz się chwalić nie potrzeba,
co się dało komu.
[|:Oj ta dana dana,
tańcujmy da samego rana:|.]

Bo kto w szczęściu smutny staje,
a we smutku skacze,
temu kłamcy tytuł daje,
niechaj ciągle płacze.
[|:Oj ta dana dana,
tańcujmy do samego rana:|.]

Miłuj Boga z serca, duszy,
brata nie prześladuj,
niech cię nędza drugich wzruszy,
z szczęścia się ich raduj.
[|:Oj ta dana dana,
tańcujmy do samego rana:|.]

Idź do Żyda, kiedy biéda,
potem nie znaj Żyda,
bo on skubie po procencie
i robi zajęcie.
[|:Oj ta dana dana,
tańcujmy do samego rana:|.]

Kochaj króla i cesarza
jak człowiek poćciwy,
bo kto pana z czcią poważa,
ten sługa prawdziwy.
[|:Oj ta dana dana,
tańcujmy do samego rana:|.]

W żadne głupstwa się nie wdawaj,
co ci tam do tego,
swoją rolę wciąż uprawiaj,
pilnuj dobra swego.
[|:Oj ta dana dana,
tańcujmy do samego rana:|.]

1609. Na mel. „Pije Kuba do Jakuba".

1610

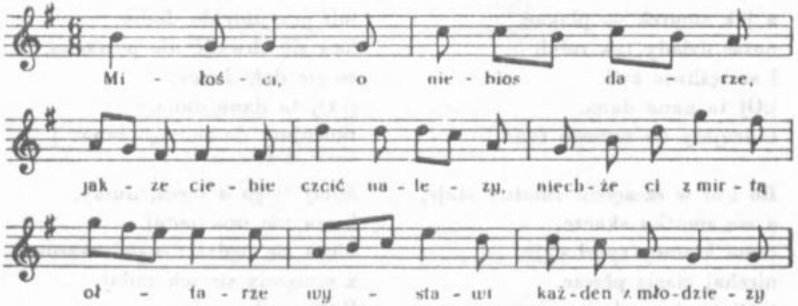
A gdy casem słyszyć da sie:
tam dziewcyna dobrze ma sie,
ślicna, piekna i ucona,
choć spogląda tak jak wrona;
terazniejszych chłopców gust,
za pieniądze, choć bez ust.

Teraz damy uważają,
za pieniądze ręce dają,
za pieniądze wszystko będzie:
sława, honor, urząd wszędzie.
Teraźniejszy świata traf,
kto ma pieniądz, to [.....].

Za pieniądze wszystkie stany:
cyrulicy, księża, panny,
teraźniejszy świata [...],
kto ma pieniądz, to [...].

1611

[Kosino]



Miłości, o niebios darze,
jakże ciebie czcić należy,
niechże ci z mirtą ołtarze
wystawi każden z młodzieży.

Dla ciebie gardzę skarbami,
za próżną sławą nie gonię,
żadna mnie trudność nie mami
na lubej kochanki łonie.

Szczęście jak zwodnicza mara
słabego ludzi człowieka:
im sie więcej o nie stara,
tem bardziej przed nim ucieka.

Nikt go nie zna, każdy szuka,
każdy go styka z zapałem,
ale szczęśliwość prawdziwa
jest tylko cnoty udziałem.

Gdy żeglarzem burza miota
nadzieję dajesz mu, Boże,
lecz gdy mnie gnębi zgryzota,
czyż przyszłość pocieszyć może.

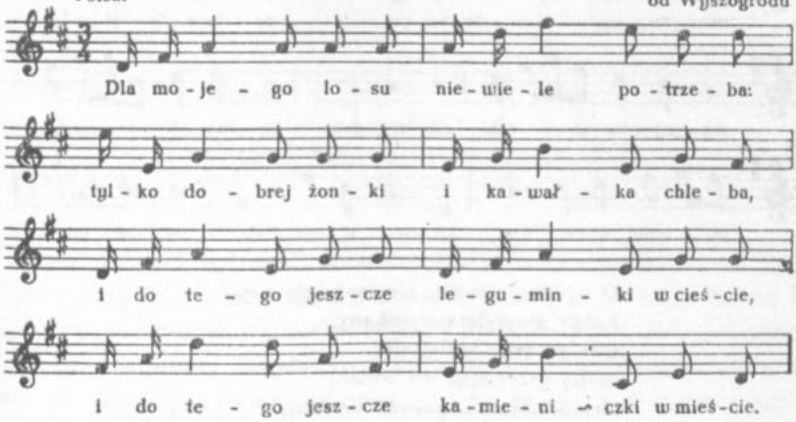
1610. [W rkp. do tego tekstu jest niepełny, czterotaktowy zapis mel. występujący zwykle z tekstem „Witaj, majowa jutrzenko".]

1611. [Na karcie rkp. notatka O. K.: „Giżyńska w Kosinie".]

1612

Polski

od Wyszogrodu



Dla mojego losu niewiele potrzeba:
tylko dobrej żonki i kawałka chleba,
i do tego jeszcze leguminki w cieście,
i do tego jeszcze kamieniczki w mieście.

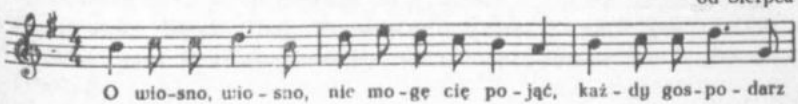
I do tego jeszcze sto złotych czerwonych,
i do tego jeszcze parę koni wronych;
kare konie kare, złote na nich szory,
i do tego jeszcze, żebym nie był chory.

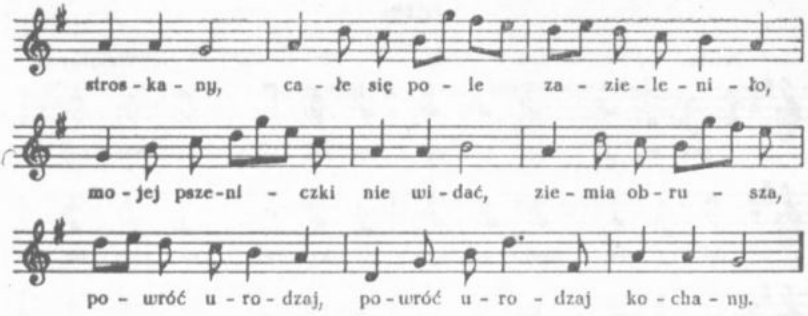
I do tego jeszcze stangret wyćwiczony,
i do tego jeszcze lokaj wygalony,
i do tego jeszcze dzieciątko malutkie,
dzieciątko — paniątko, zgrabniutkie, cichutkie.

I do tego jeszcze, żeby się chowało,
i do tego jeszcze przyjacioł niemało,
i do tego jeszcze pełniutkiej piwniczki,
i do tego jeszcze drugiej kamieniczki.

1613

od Sierpca





O wiosno, wiosno, nie mogę cię pojąć,
każdy gospodarz stroskany,
całe się pole zazieleniło,
mojej pszeniczki nie widać,
ziemia obrusza, powróć urodzaj,
powróć urodzaj, kochany.

TAŃCE I MELODIE BEZ TEKSTU

Cała dusza i jędrność mazowieckiego ludu maluje się w tańcu, który nazywają *mazurkiem*, a który znany jest w całej Polsce i za granicą jako narodowy taniec polski[1]. Nie słyszysz w nim ani smętnej melodii Ukraińca, ani słodkiej Krakowiaka, lecz przebija się w nim jędrność i wspaniałość połączona z wesołością, a zarazem porusza i zapala jakby głos trąby wojennej.

Lud tutejszy, o ile stoi wyżej umysłowo i rządzi się głową, jak to uprzednio pisałem[2], o tyle mniej posiada utworów muzyki i śpiewów — gdy lud krakowski, co sercem żyje cały, jest niewyczerpanym skarbcem poezji, muzyki i w ogóle sztuk pięknych.

Tańce kurpiowskie[3]

Najpowszechniejszym u Kurpiów jest taniec zwany *szoc* (szot, schottisch), podobny do walca na dwa pas; tańczą go na prawo i na lewo. Taniec trwa póty, póki grajek go gra, najmniej z pół godziny. Tańcowi temu śpiew żaden nie zwykł towarzyszyć.

Znany także jest i walc. Nierównie rzadziej tańczony bywa obertas, i wtedy usłyszeć niekiedy można śpiewkę wśród tańca — nie zaś przed skrzypkiem — nuconą.

---

[1] „Gwiazdka Cieszyńska" 1863 nr 8 s. 59.

[2] Roman Korbasiński z Porządzia do O. K. [Zob. *Korespondencja Oskara Kolberga* cz. I (DWOK T. 64) list 259 z dnia 24 września 1871 r. Por. też wstępną część rozdziału „Opowiadania ludowe" w nin. tomie.]

[3] [Opracowanie O. K. sporządzone na podstawie materiału terenowego, głównie z miejscowości: Bączki, Dudy Puszczańskie, Krusza i Turośl pow. Kolno, oraz Myszyniec pow. Ostrołęka; materiał nadesłał prawdopodobnie T. Jahołkowski z Łomży.]

Szczególniejszy taniec widzieć można na placach przy kościołach (w okolicach Kolna), gdy dwie Kurpianki nie ruszając się z miejsca machają i wywijają do siebie rękami, robiąc nimi rozmaite zgięcia i półobroty, czasami kręcąc się na miejscu w kółko i wykrzykując przeraźliwie[1].

Prócz tych tańców znachodzą się tu i weselne, zwane *krzyżak* i *kołowrotek*, lubo te nie na każdym bywają tańczone weselu, a zwykle u bogatszych tylko włościan[2].

Krzyżak (w Dudach Puszczańskich r. 1870). Grajek gra melodię na tempo kozaka, prędko. Wtedy ośmiu mężczyzn, zdjąwszy z siebie paski rzemienne, wygina i robi każdy z nich z paska kółko średnicy około 4 cali, po czym każdy trzyma w jednym ręku swoje, a w drugim sąsiada kółko. Tym sposobem 8 kółek trzymanych jest przez ośmiu mężczyzn, tworzących razem jedno koło, owymi kółkami jakoby ogniwami spojone. Koło posuwa się, przytupując jakby w mazurze. Wtedy grajek przyśpiesza tempo; natychmiast też co drugi z nich, tj. czterech, rzucają się, a raczej pochylają w tył na ziemię, do środka koła nogami, dotykając się każdy piętami, i formują krzyż [zob. ilustr. przed s. 225]. Środek więc tego krzyża, raczej punkt przecięcia, tworzą zebrane do kupki nogi czterech tancerzy: są oni wówczas jakby poziomymi niemal promieniami poruszającego się koła, które w czasie wirowego, gwałtownego tańca czterech pozostałych wraz z nimi się posuwa i czyni uczestników jego indywidualnie prawie niedostrzegalnymi. Na dane hasło muzykanta (grajka) czterej leżący powstają, a czterej drudzy rzucają się podobnież, i tak na przemian trwa taniec ów przynajmniej pół godziny. Śpiewy towarzyszące temu tańcowi są zwykle treści swawolnej[3].

Kołowrotek. Cztery dziewczyny stawają w jednym kole, w drugim czterech chłopaków. Trzymając się za ręce, tak chłopcy w swoim, jak i dziewczęta w swoim kole, podskakują i biegną jedni za drugimi

[1] Sprawozdawca robi uwagę, iż przypomina to do wysokiego stopnia taniec Egipcjanek nad Nilem.

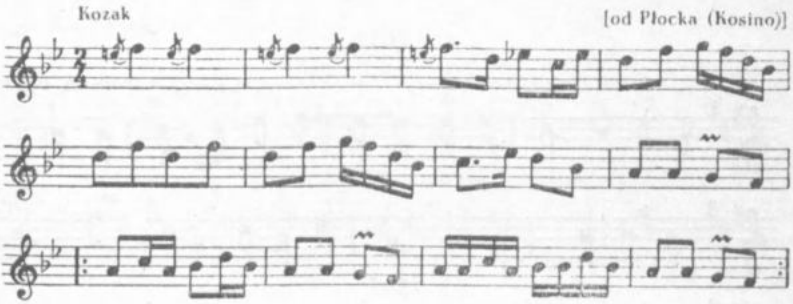
[2] [O tańcach tych wspomniał już O. K. w tomie *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) s. 231 przypis 1 i s. 242.]

[3] W roku 1880 podobnie wykonaną figurę mazura widzieliśmy i w Krakowskiem także (pod Miechowem) podczas kuligu.

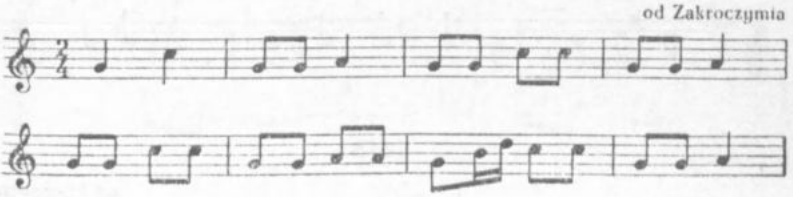
wkoło izby. Wkrótce puszczają ręce, a każdy tancerz i tancerka z osobna skacząc obraca się na miejscu (tj. robi kilkakrotny obrót około siebie), po czym znów stawa w pierwotnej postawie do tańca, ująwszy towarzyszy za ręce, i tak dalej. Kobiety nie łączą się tu z mężczyznami, lubo jednocześnie z nimi tańczą[1].

Muzyka instrumentalna tańcowi temu nie towarzyszy, natomiast dają się słyszeć z ust tancerek śpiewy różnych pieśni, jak np. „Hopa hopa, nie chcę chłopa", „A w Warsawie na ulicy", „Wiwat, wiwa pani gorliwej"[2].

1614



1615

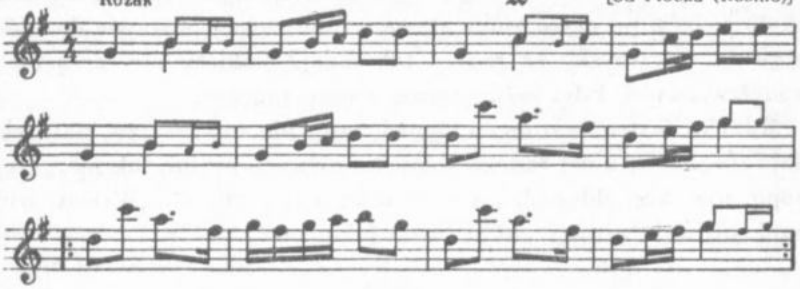


[1] Tak było w roku 1870. Dziś jednak, jak nam doniesiono, dwa te koła przy zakończeniu tańca łączą się z sobą, tworząc jedno koło przeplatane, z ośmiu złożone osób, i zamykają taniec robiąc hołubce parami (zob. *Mazowsze* cz. II [DWOK T. 25] s. 294—295).

[2] Zob. *Mazowsze* cz. III [DWOK T. 26] nr 361 i 537; cz. IV [DWOK T. 27] nr 173 [oraz w nin. tomie nr *1505*.

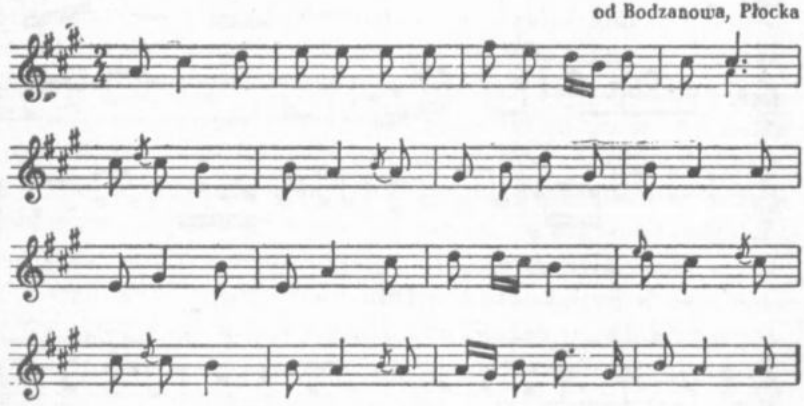
1616

Kozak [od Płocka (Kosino)]



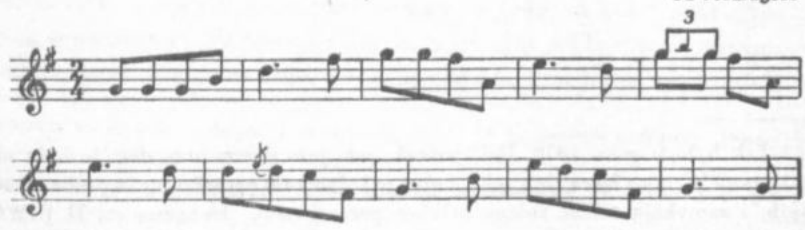
1617

od Bodzanowa, Płocka



1618

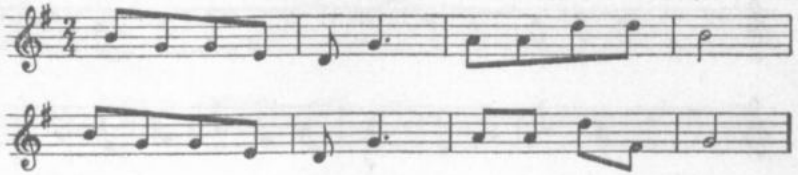
od Przasnysza



1617. [W zapisie z teki 43/1352 k. 79 mel. tylko od t. 1—8, transponowana o sekundę wielką w dół.]

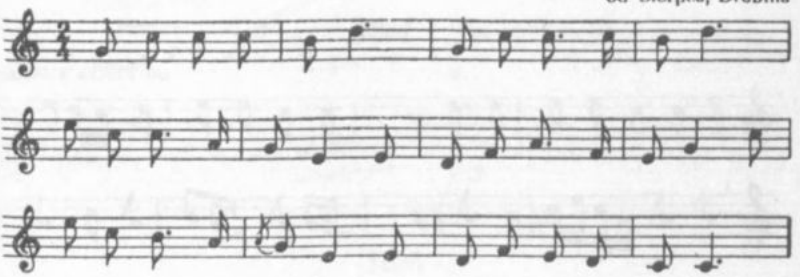
1619

Płock, Piotrków



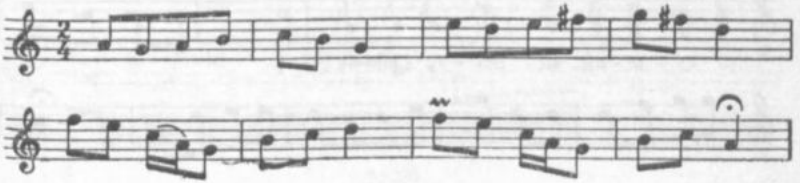
1620

od Sierpca, Drobina



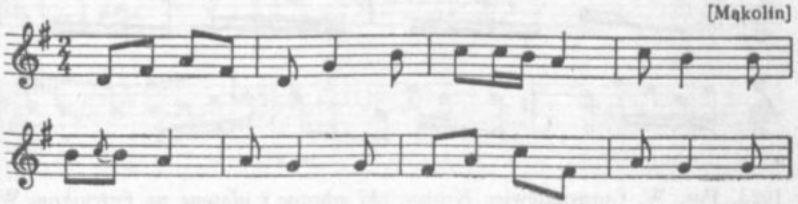
1621

Mierzęcin



1622

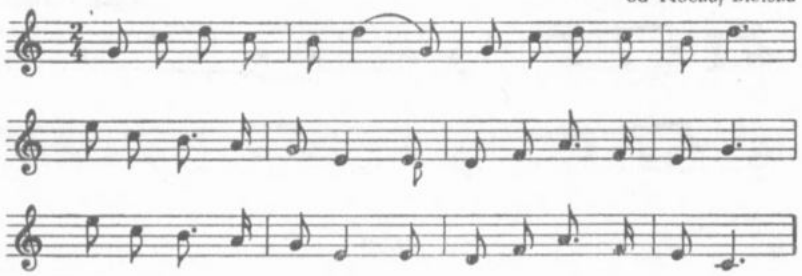
[Mąkolin]



1620.[1] [Por. nr *1623*.]

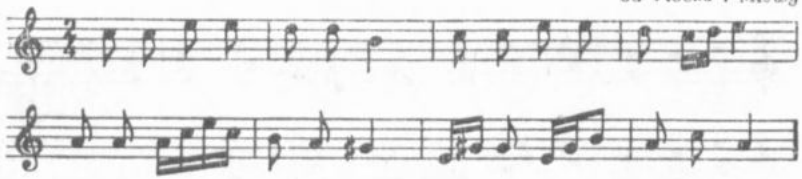
1623

od Płocka, Bielska



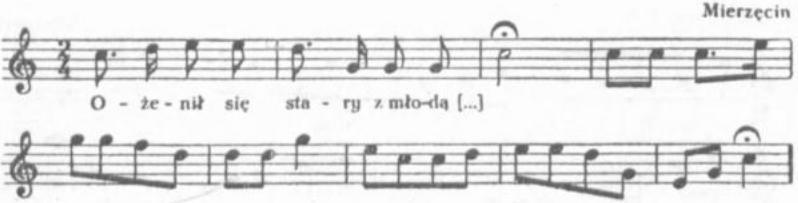
1624

od Płocka i Mławy

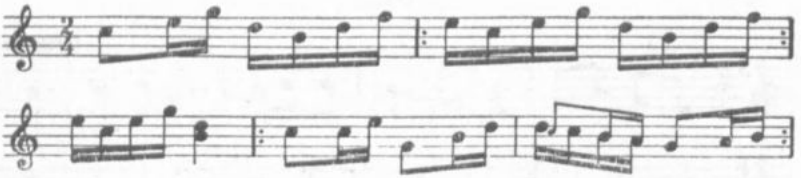


1625

Mierzęcin

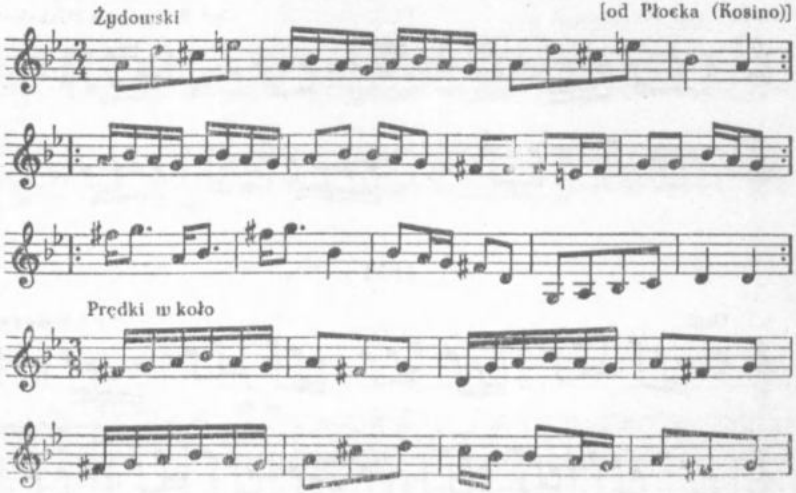


1626

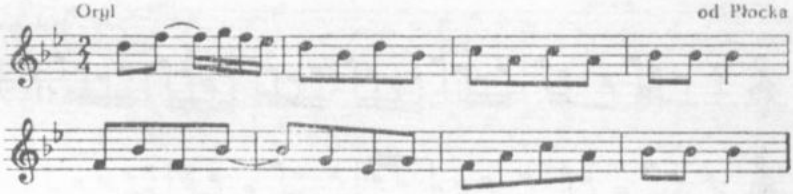


1623. Por. W. Gorączkiewicz *Krakowiaki zebrane i ułożone na fortepiano.* Wien [1829, odsyłacz błędny. Por. także nr *1620.*]
1626. [Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin.]

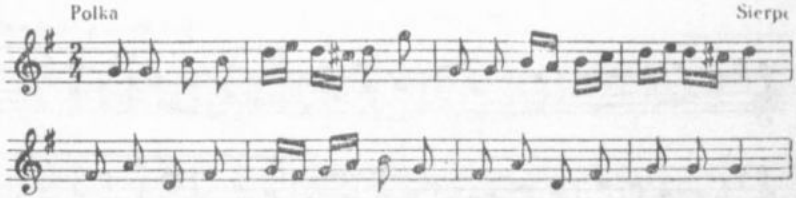
1627



1628



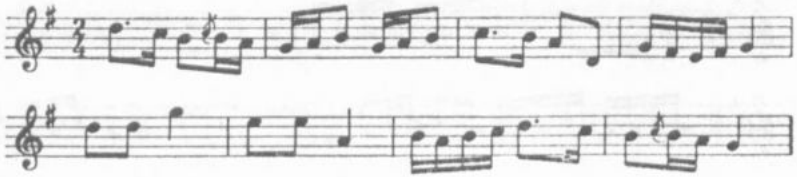
1629



1628. [W zapisie z teki 33/1305 k. 46 lokalizacja: Sojki.]

1630

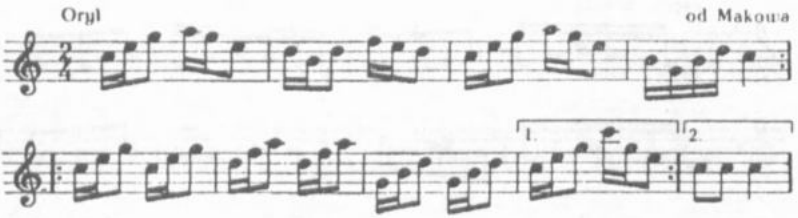
od Bodzanowa (Mąkolin)



1631

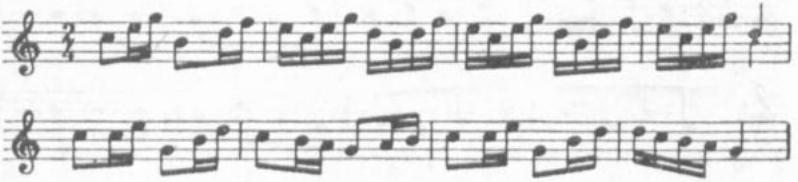
Oryl

od Makowa



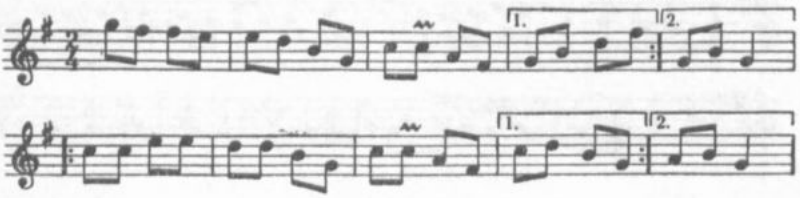
1632

Mąkolin



1633

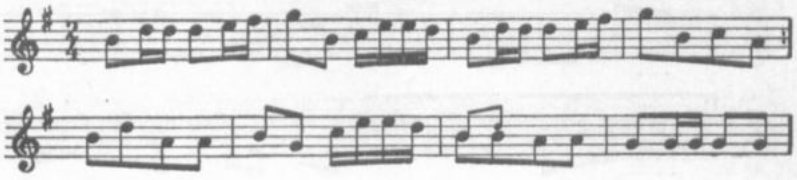
[od Sierpca, Drobina]



1631. [W zapisie z teki 43/1352 k. 39 mel. transponowana o sekundę małą w górę, z nazwą tańca: Szlęzak, i lokalizacją: Czepielew.]

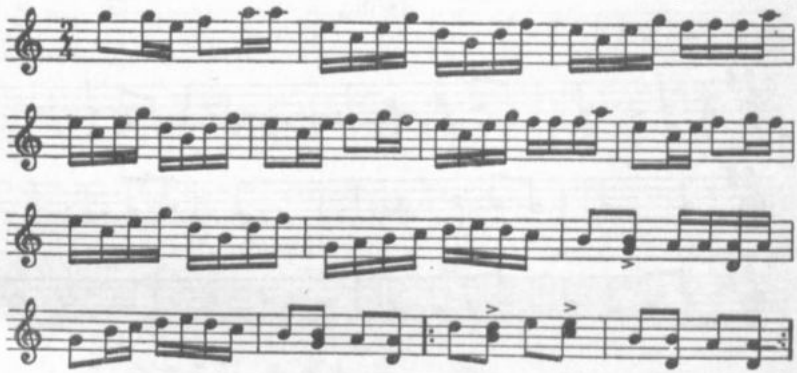
1634

od Serocka, Nowego Dworu



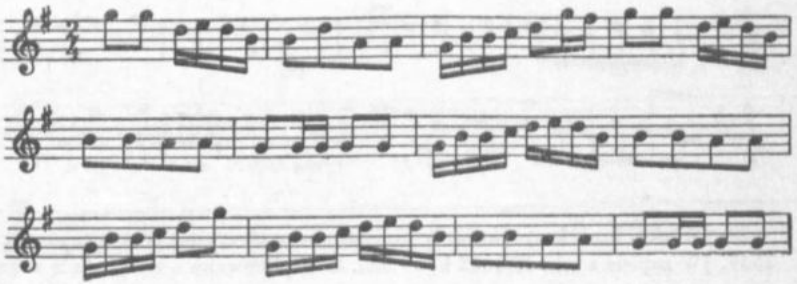
1635

[od Pułtuska]



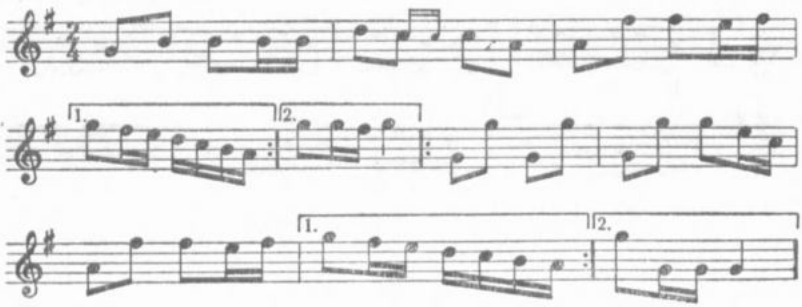
1636

od Pułtuska



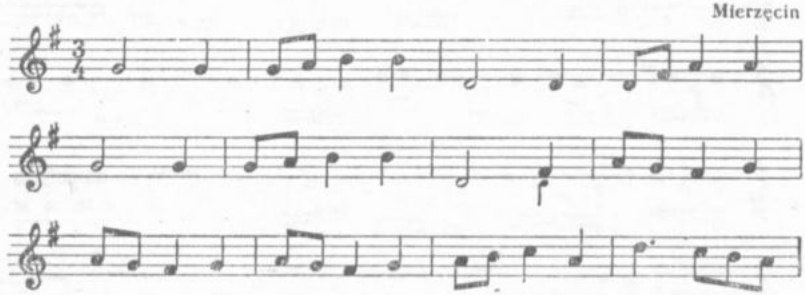
1637

od Płocka (Kosino)



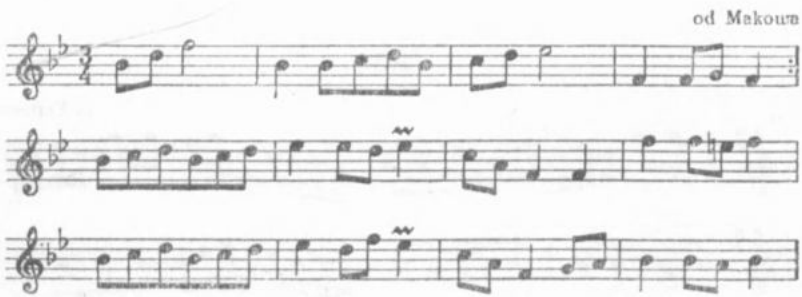
1638

Mierzęcin



1639

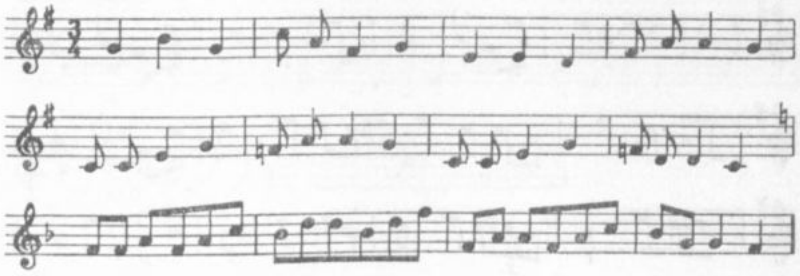
od Makowa



1638. [W rkp. brak krzyżyka przy kluczu; pod mel. incipit tekstu: „Dorotka".]
1639. [W zapisie z teki 43/1352 k. 39 mel. transponowana o tercję małą w górę.]

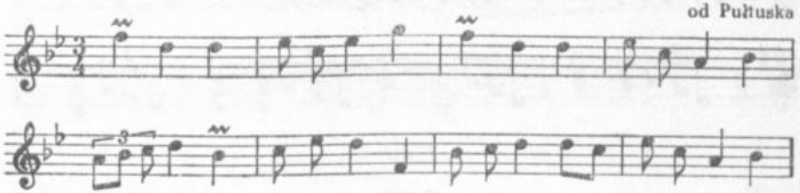
1640

od Chorzel



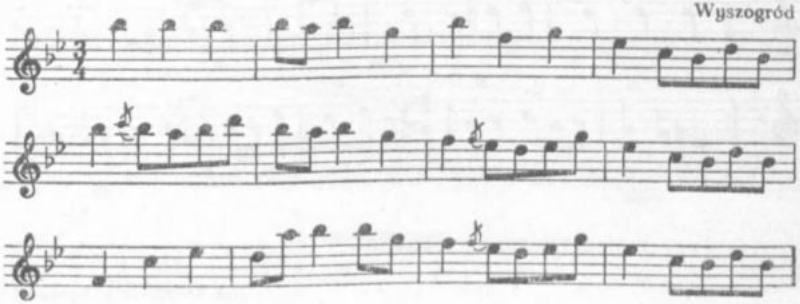
1641

od Pułtuska



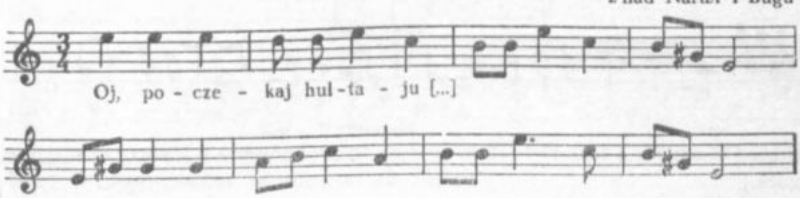
1642

Wyszogród



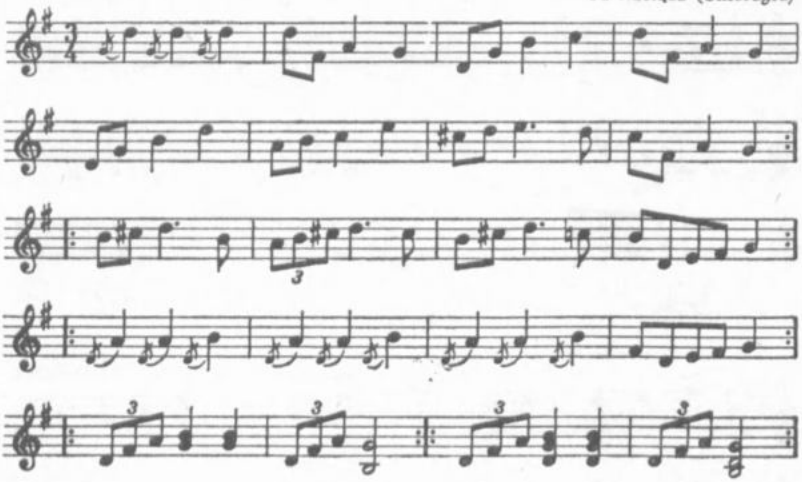
1643

z nad Narwi i Bugu



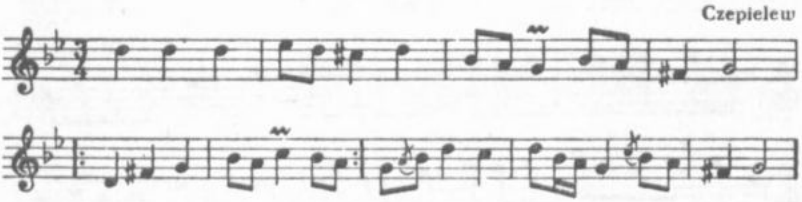
1644

od Raciąża (Unierzyrz)



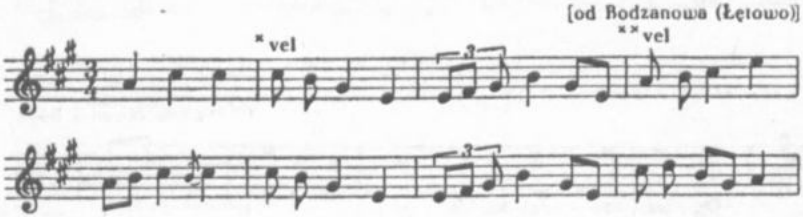
1645

Czepielew

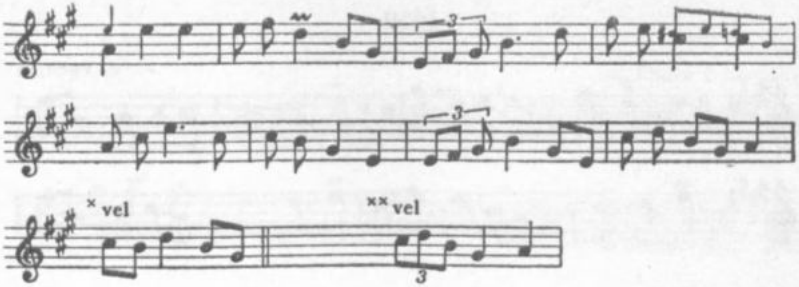


1646

[od Bodzanowa (Łętowo)]

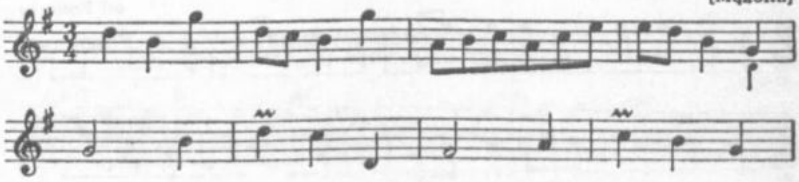


1645. [W zapisie z teki 43/1352 k. 39 mel. transponowana o kwintę zmniejszoną w górę.]



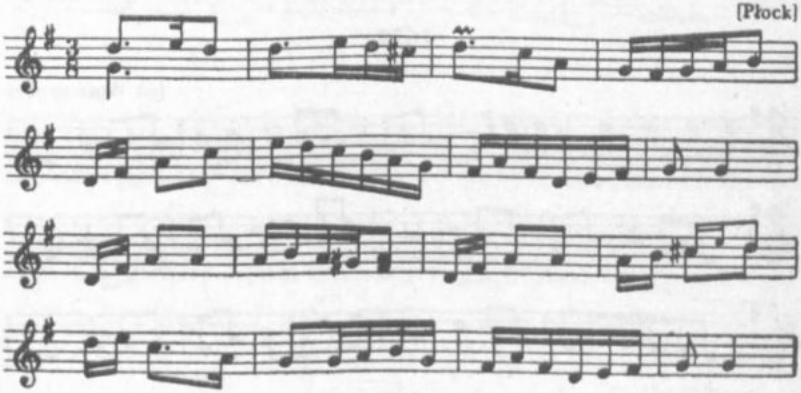
1647

[Mąkolin]

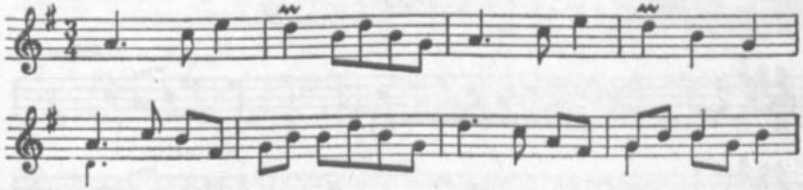


1648

[Płock]



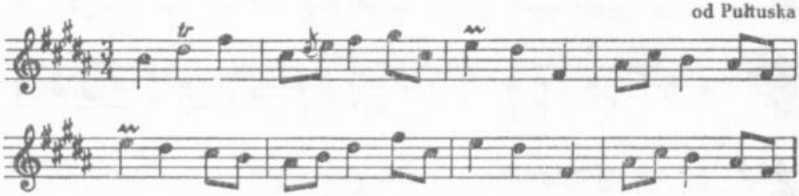
1649



1649. [Przypuszczalna lokalizacja: od Płocka.]

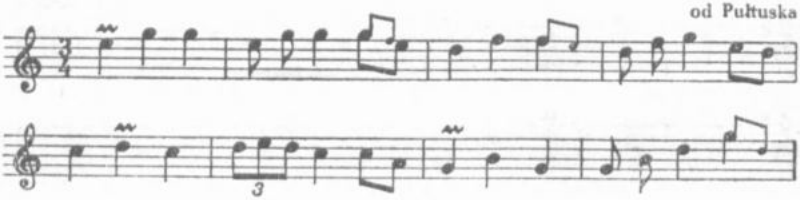
1650

od Pułtuska



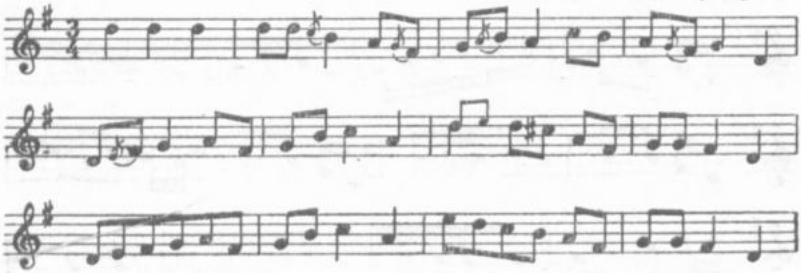
1651

od Pułtuska



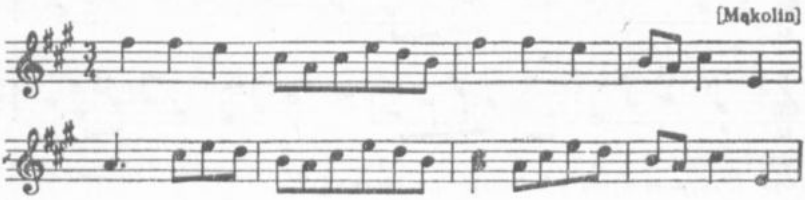
1652

[od Wyszogrodu]



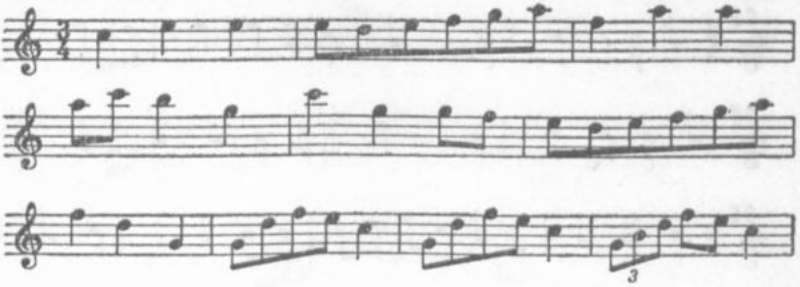
1653

[Mąkolin]



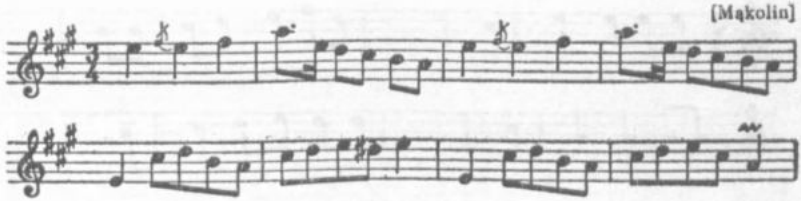
1654

od Płocka i Gostynina



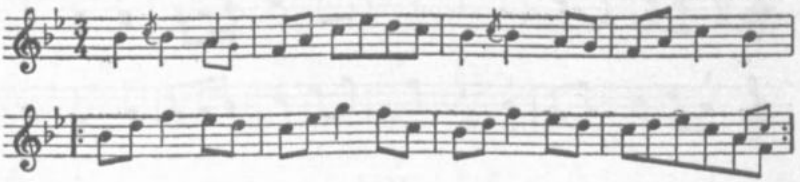
1655

[Mąkolin]



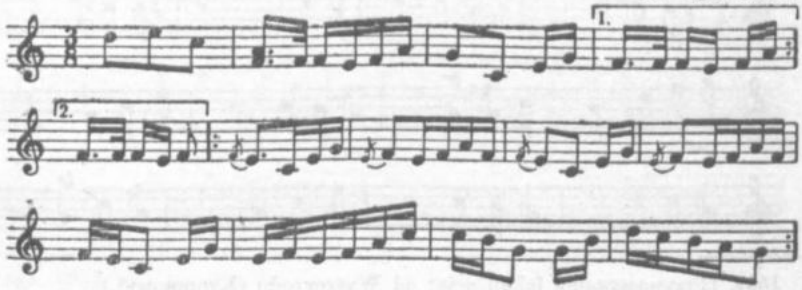
1656

od Serocka



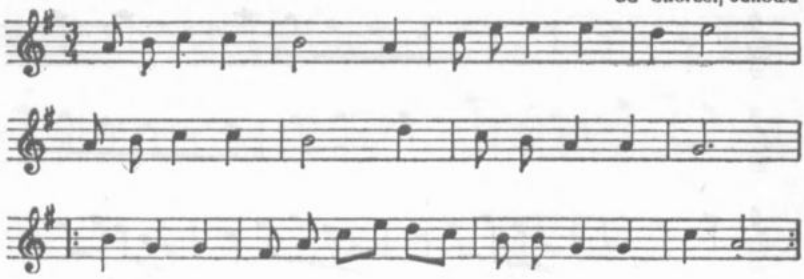
1657

[od Wyszogrodu]

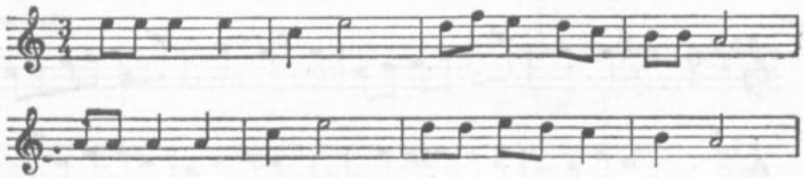


1658

od Chorzel, Janowa

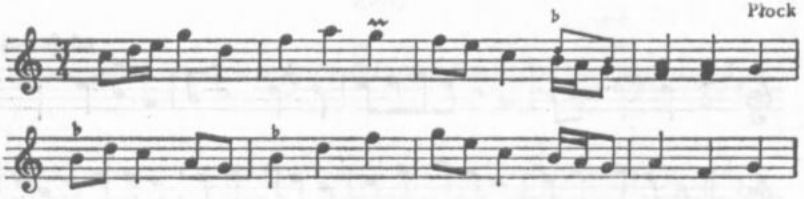


1659



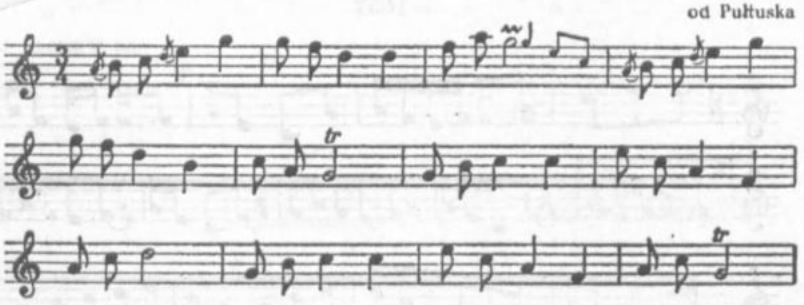
1660

Płock



1661

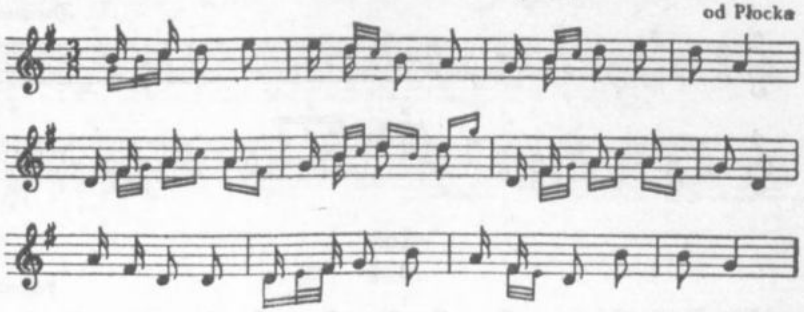
od Pułtuska



1659. [Przypuszczalna lokalizacja: od Wyszogrodu (Kromnowa).]

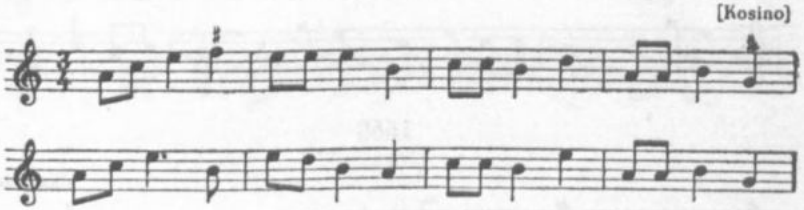
1662

od Płocka



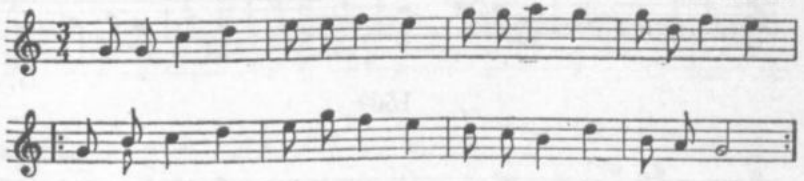
1663

[Kosino]



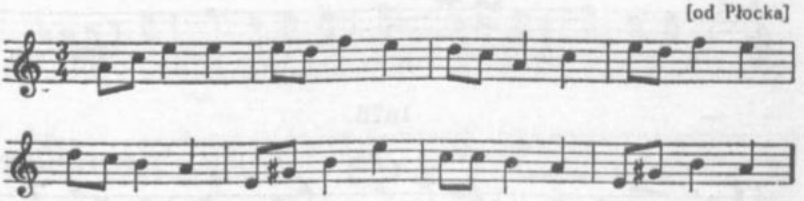
1664

od Chorzel



1665

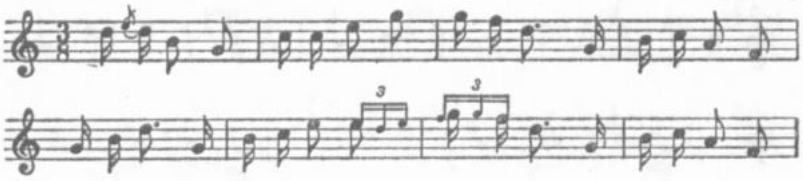
[od Płocka]



1665. [Pod mel. notatka O. K.: „mel. z Rustowa".]

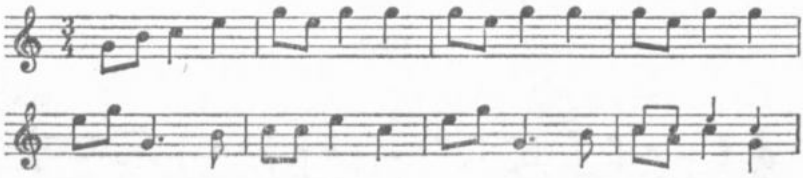
1666

[Kosino]



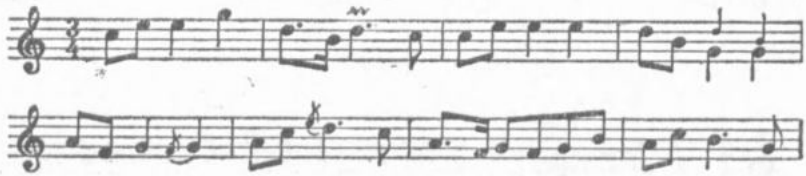
1667

Pułtusk



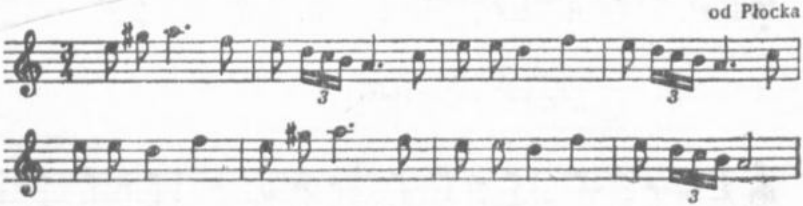
1668

[Mąkolin]



1669

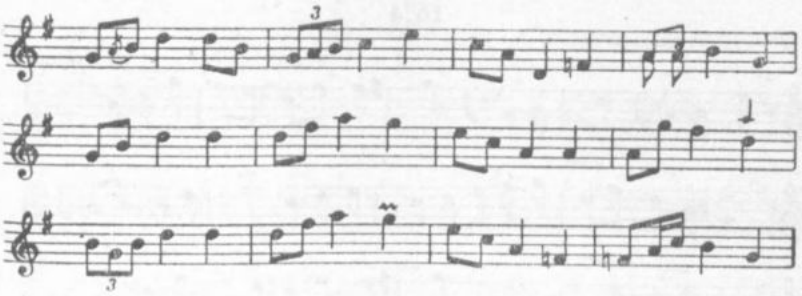
od Płocka



1670

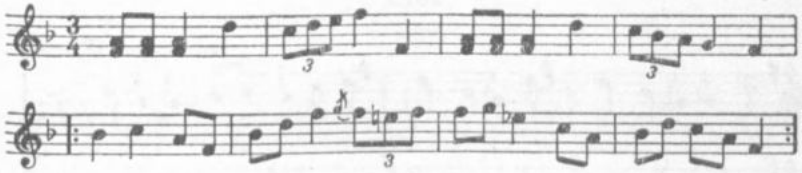
od Wyszogrodu





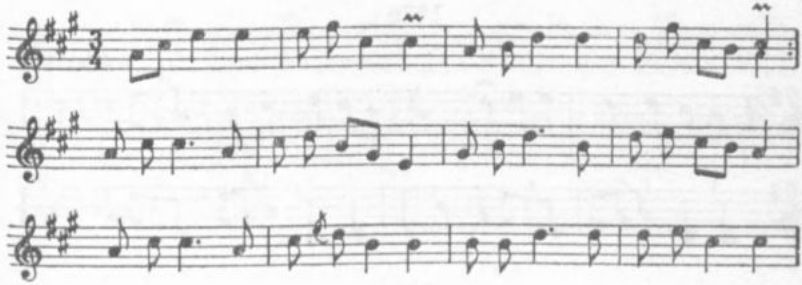
1671

od Raciąża (Unierzyrz)



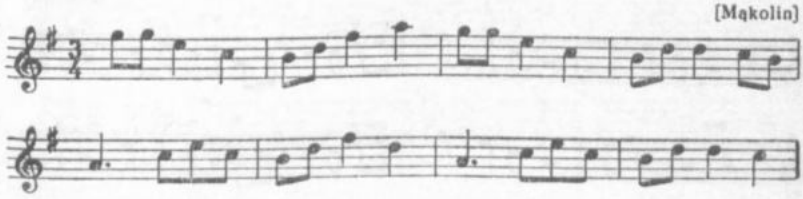
1672

[od Bodzanowa (Łętowo)]



1673

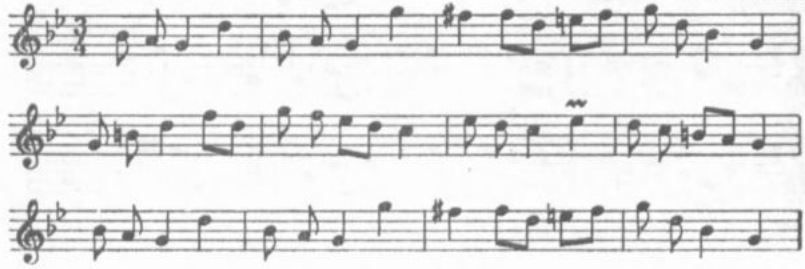
[Mąkolin]



1672. [W tece 33/1305 k. 71 mel. tylko od t. 1—8.]

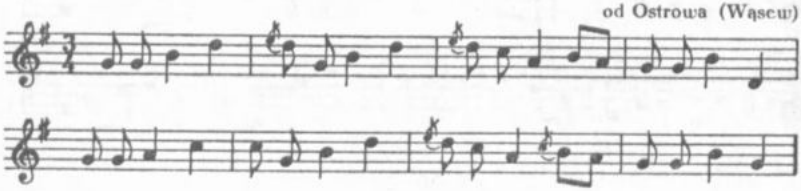
1674

od Makowa



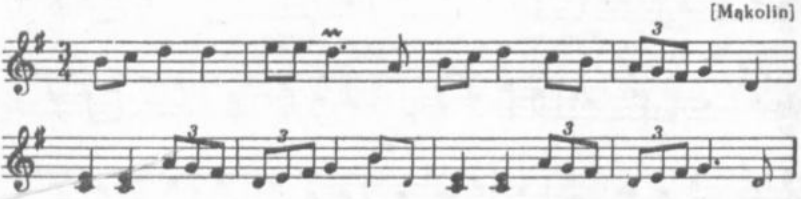
1675

od Ostrowa (Wąsew)



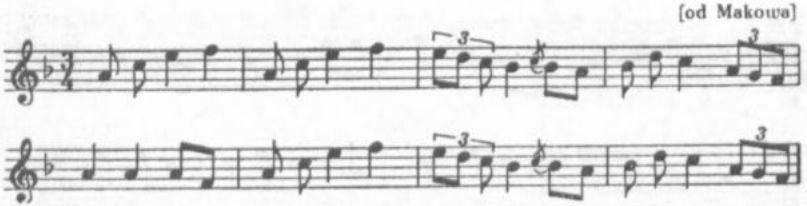
1676

[Mąkolin]



1677

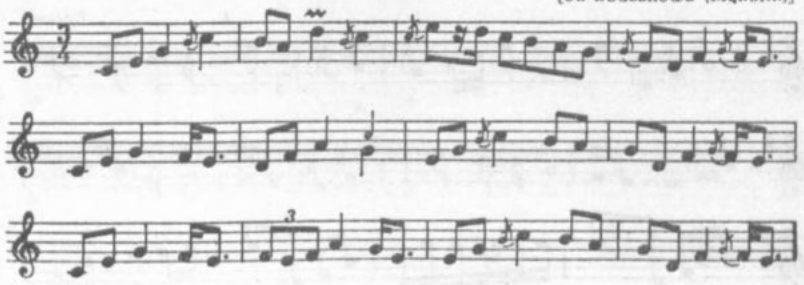
[od Makowa]



1677. [W zapisie z teki 43/1352 k. 44 mel. transponowana o sekundę małą w górę.]

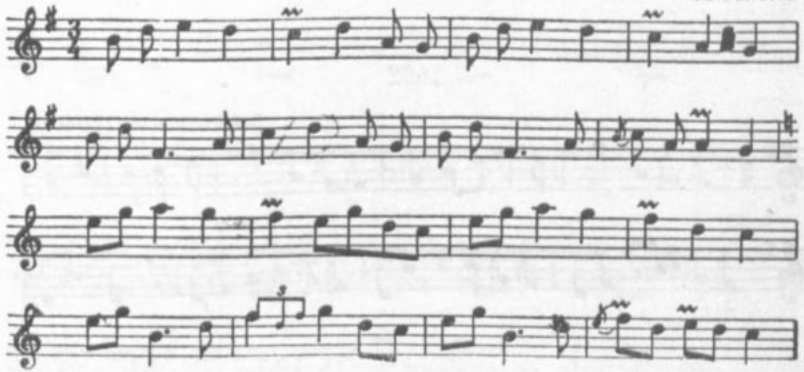
1678

[od Bodzanowa (Mąkolin)]



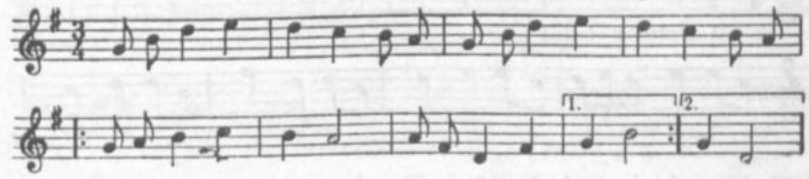
1679

od Pułtuska



1680

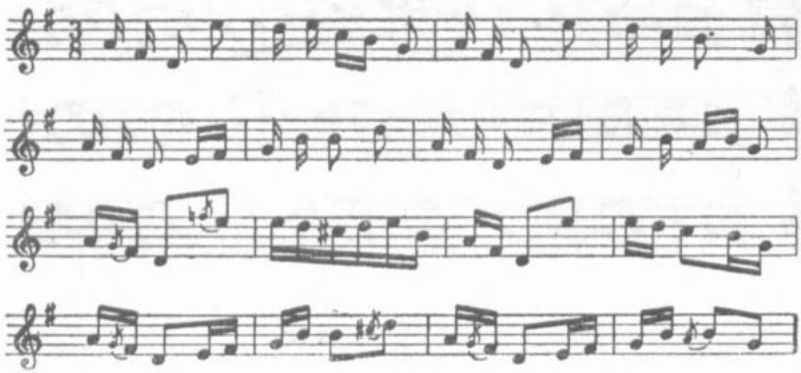
od Serocka, Nowego Dworu



1679. [W rkp. w t. 16 brak ostatniej nuty c^2.]

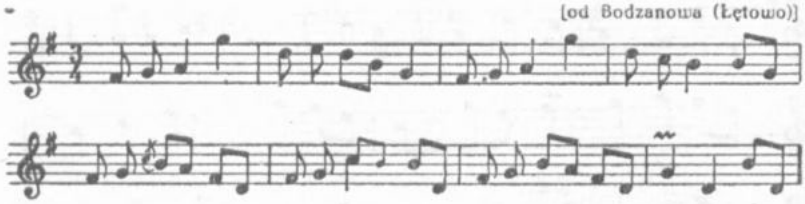
1681

Kosino



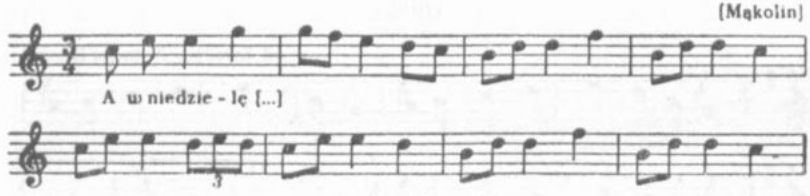
1682

[od Bodzanowa (Łętowo)]



1683

[Mąkolin]

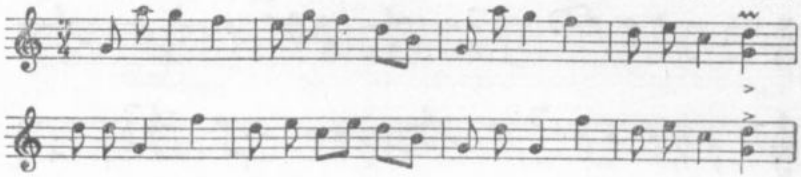


1682. [W zapisach: z teki 33/1305 k. 71 mel. transponowana o sekundę wielką w górę, z teki 5/1137 k. 52 o sek. małą w górę.]

1683. [W zapisie z teki 5/1137 k. 58 mel. transponowana o sekundę małą w dół.]

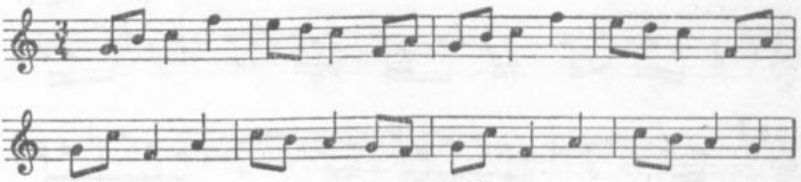
1684

[od Płocka]



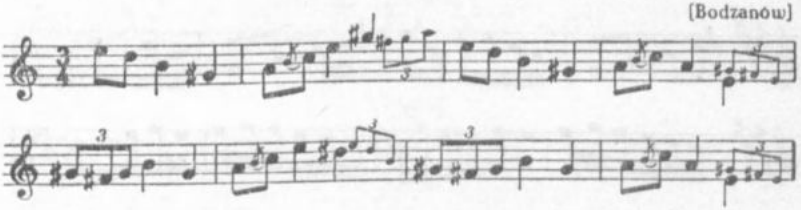
1685

[Mąkolin]



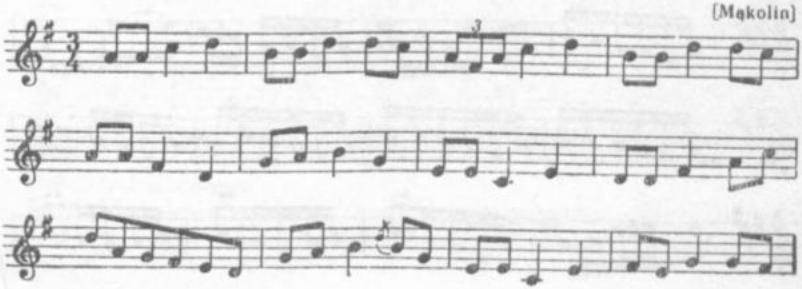
1686

[Bodzanów]



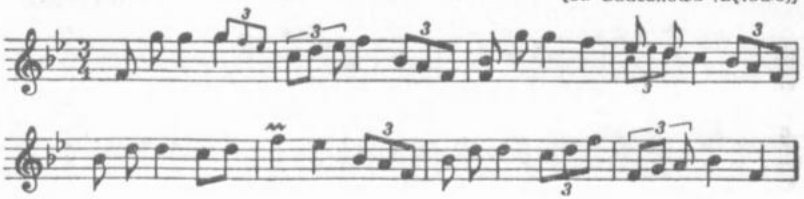
1687

[Mąkolin]



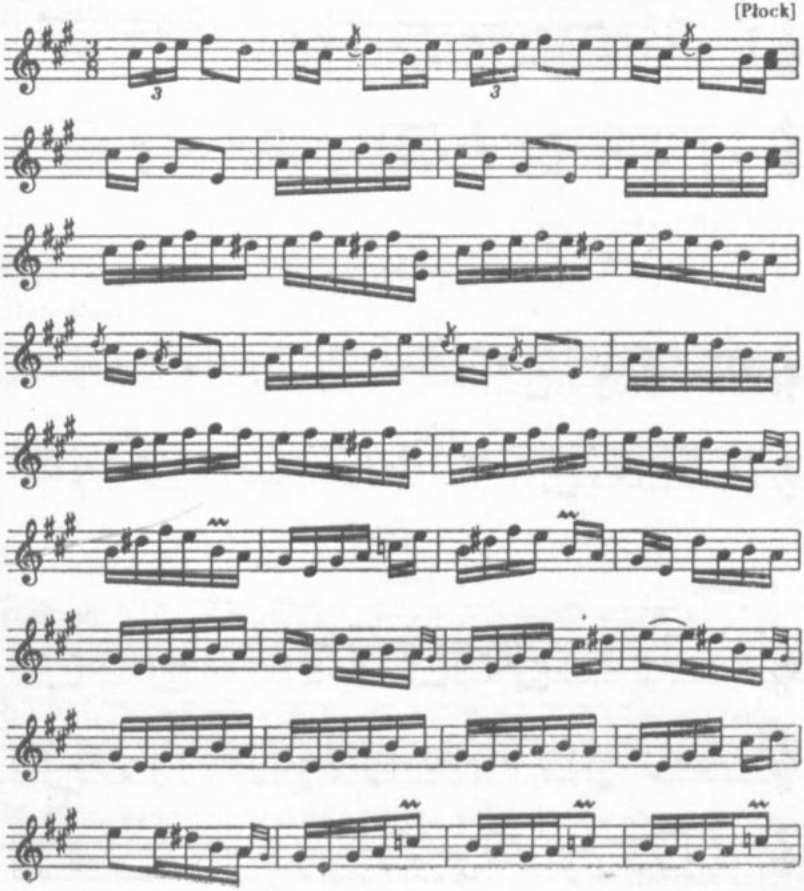
1688

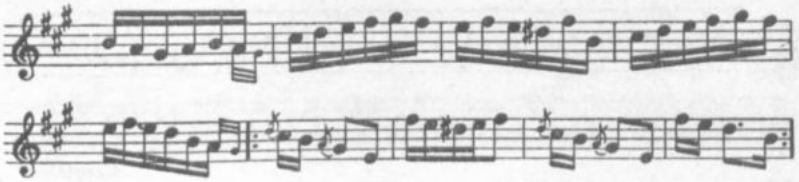
[od Bodzanowa (Łętowo)]



1689

[Płock]





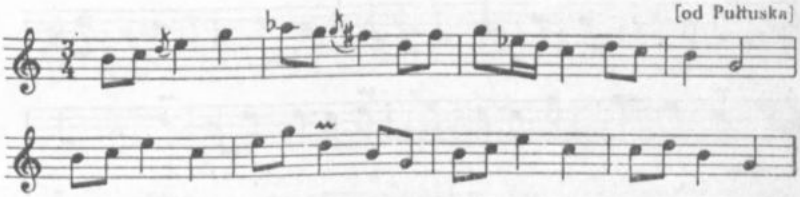
1690

Kosino



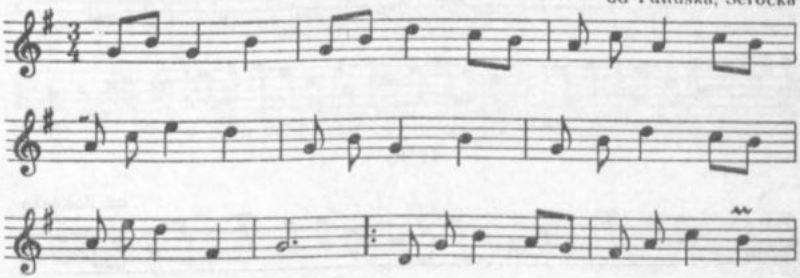
1691

[od Pułtuska]



1692

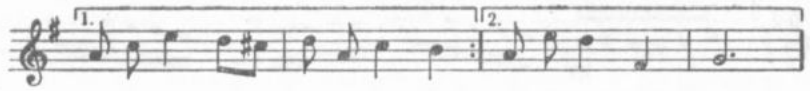
od Pułtuska, Serocka



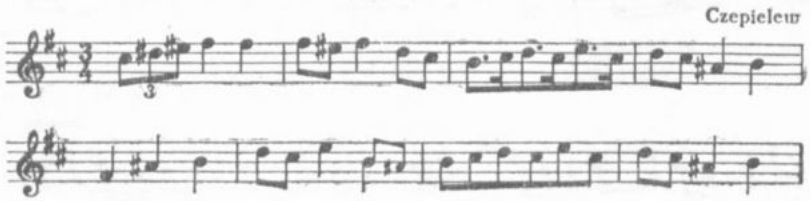
1690. Grał Kuczmara.

1691. [W zapisie z teki 5/1137 k. 96 melodię poprzedza półnuta z kropką g^1.]

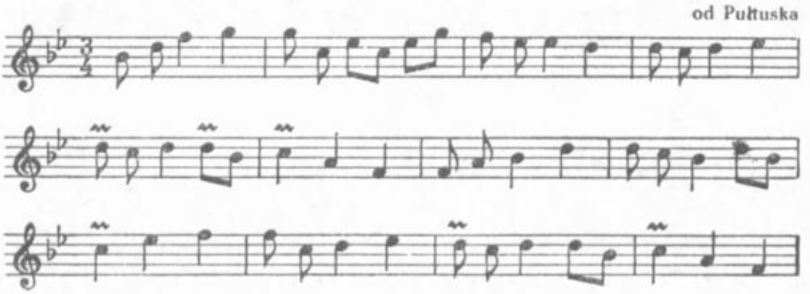
1692. [W zapisie z teki 43/1352 k. 39 mel. transponowana o kwintę zmniejszoną w górę.]



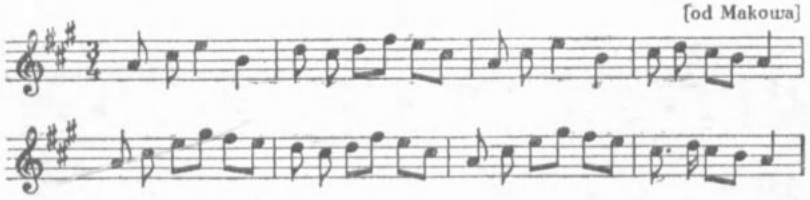
1693



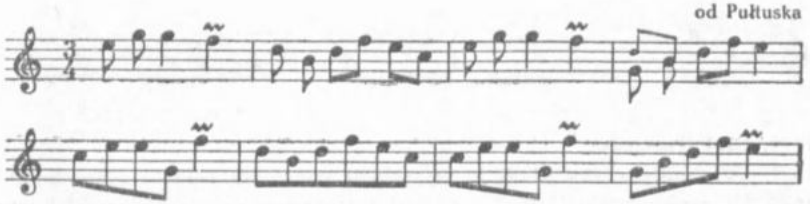
1694



1695



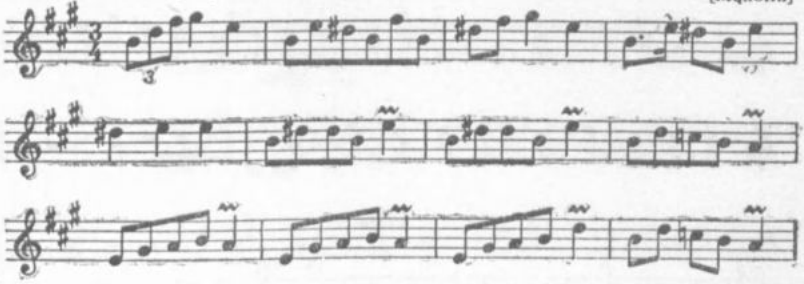
1696



1695. [W zapisie z teki 43/1352 k. 44 mel. transponowana o sekundę małą w dół.]

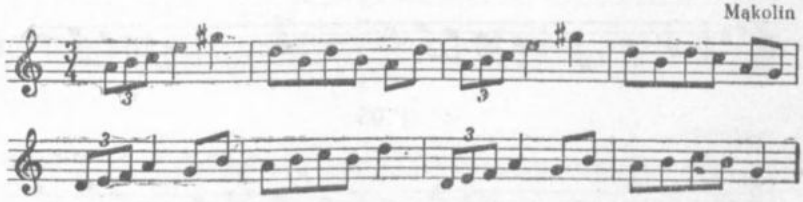
1697

Owczarek, kujawiak [Mąkolin]



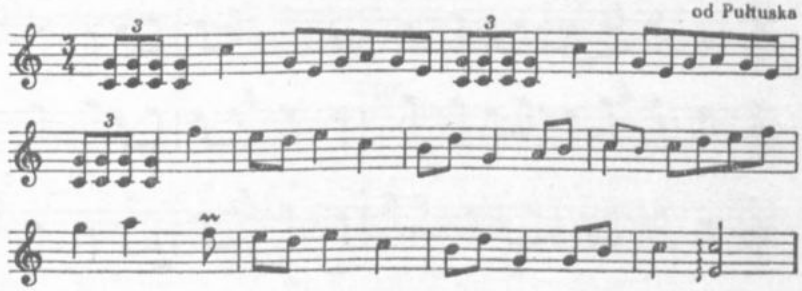
1698

Mąkolin



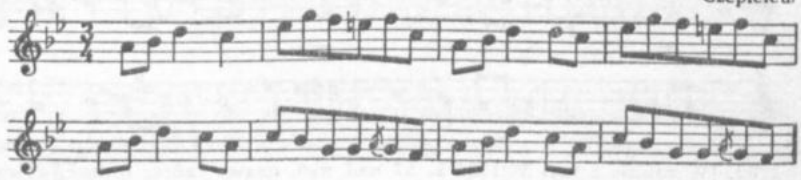
1699

od Pułtuska



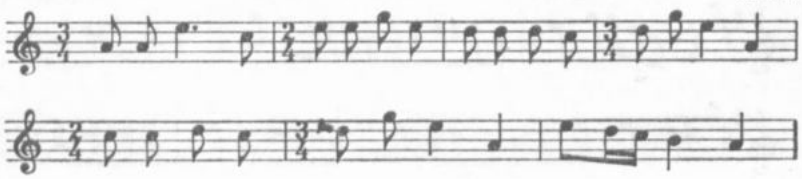
1700

Czepielew



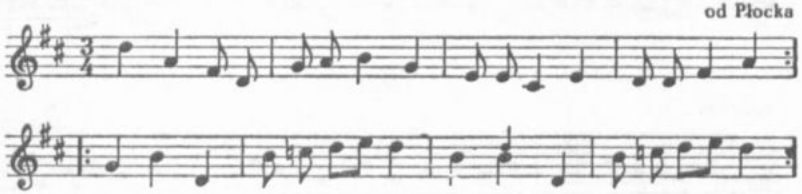
1701

Płońsk



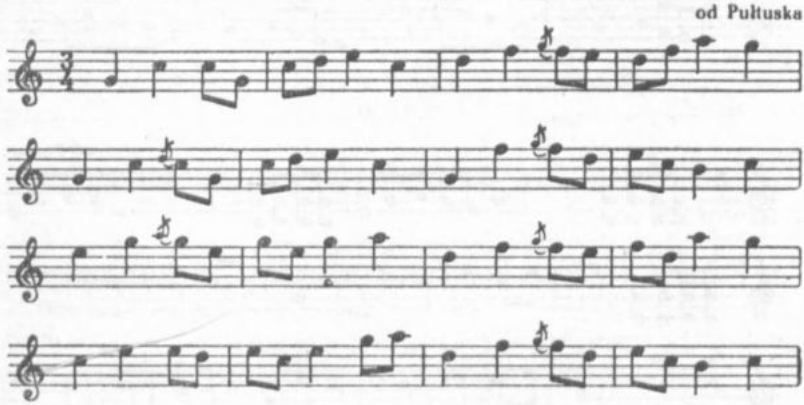
1702

od Płocka



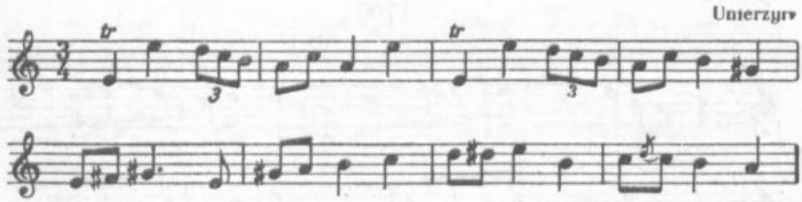
1703

od Pułtuska



1704

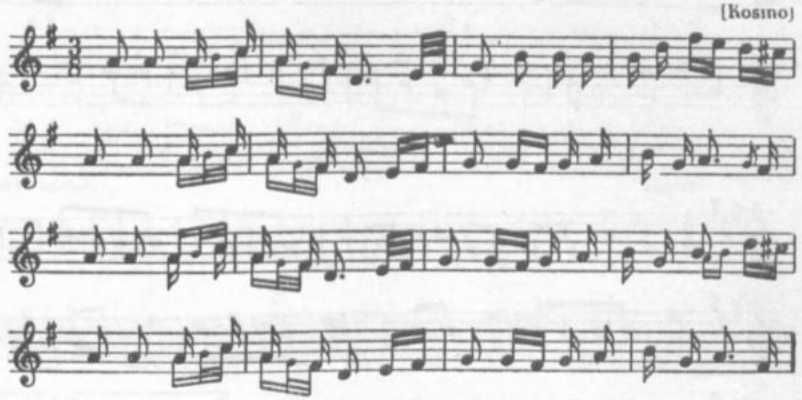
Unterzyrv



1702. [W zapisie z teki 33/1305 k. 57 nad mel. nazwa tańca: mazur.]

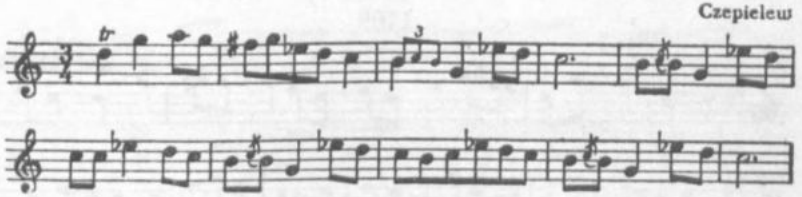
1705

(Kosino)



1706

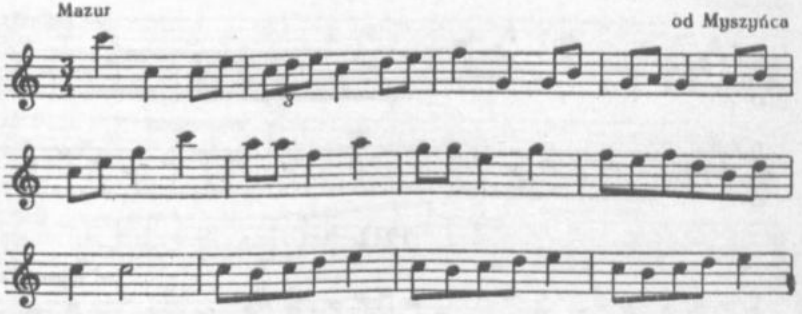
Czepielew



1707

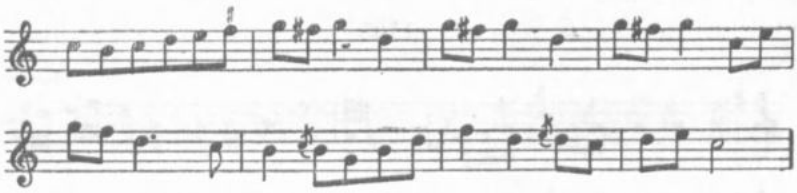
Mazur

od Myszyńca

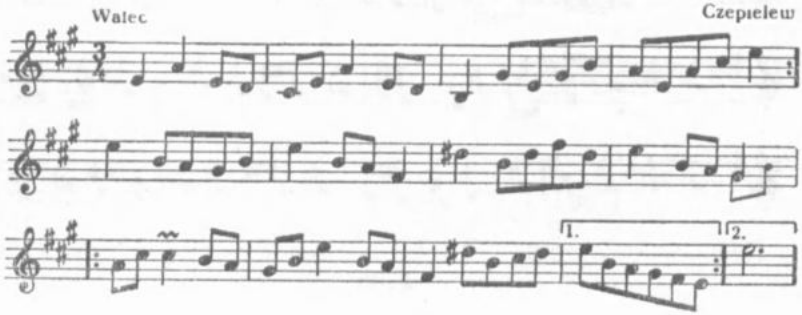


1706. [W rkp. w t. 4 i 10 c^3 jest ćwiartką.]

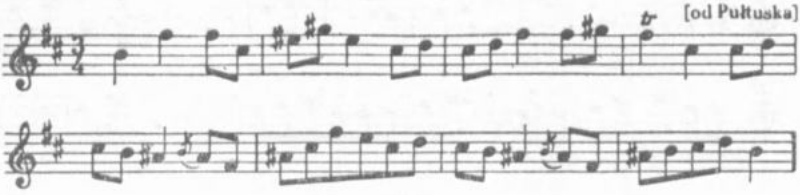
1707. [W zapisach: z teki 43/1352 k. 39 mel. transponowana o sekundę małą w górę, z teki 5/1137 k. 95 o sekundę wielką w dół, z lokalizacją: od Makowa, Pułtuska.]



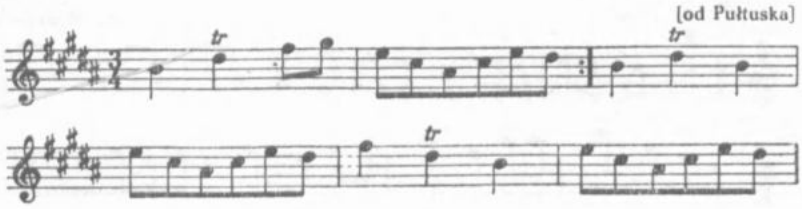
1708



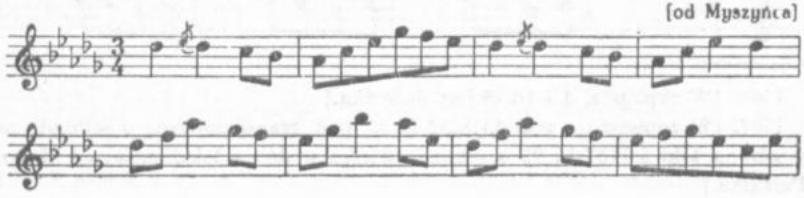
1709



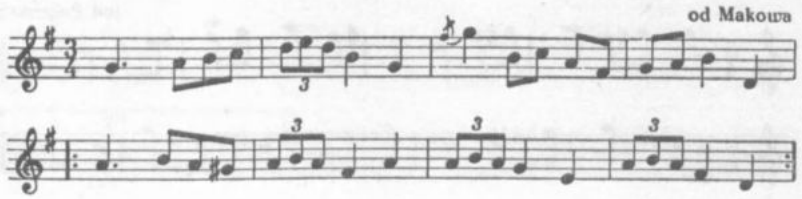
1710



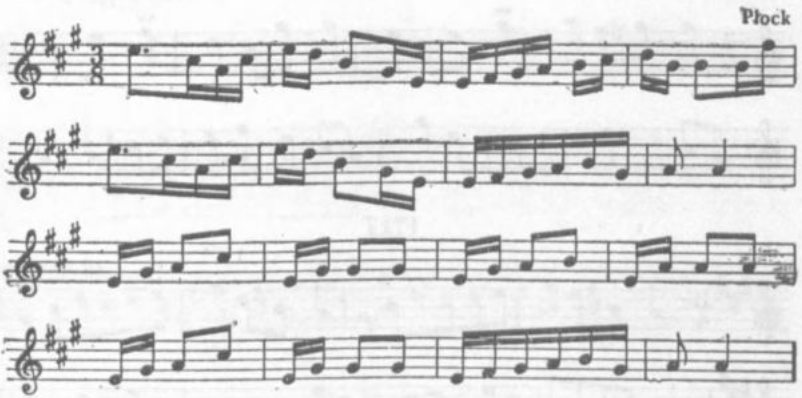
1711



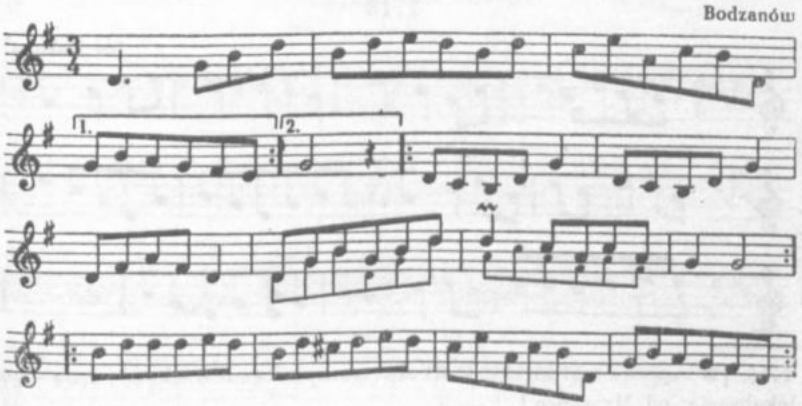
1712



1713



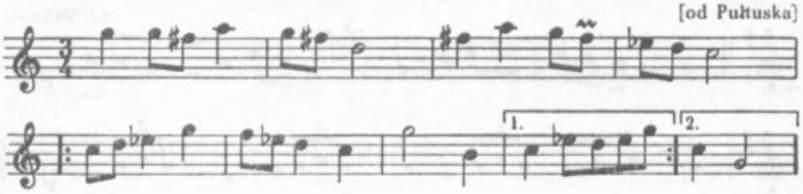
1714



1712. [W zapisie z teki 43/1352 k. 44 mel. transponowana o tercję małą w górę.]

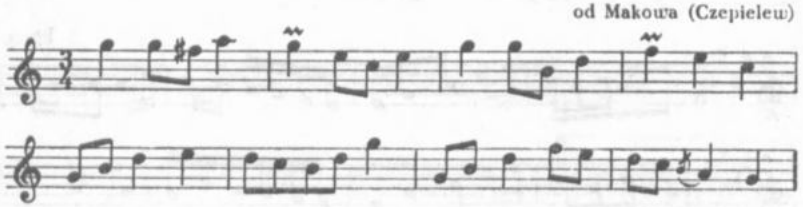
1715

[od Pułtuska]



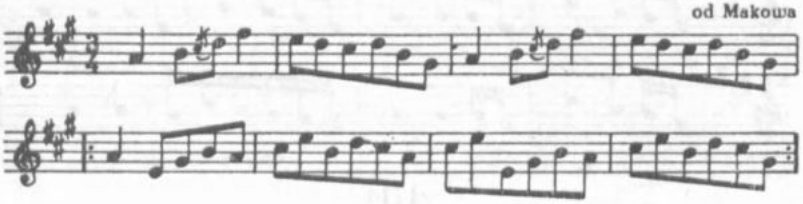
1716

od Makowa (Czepielew)



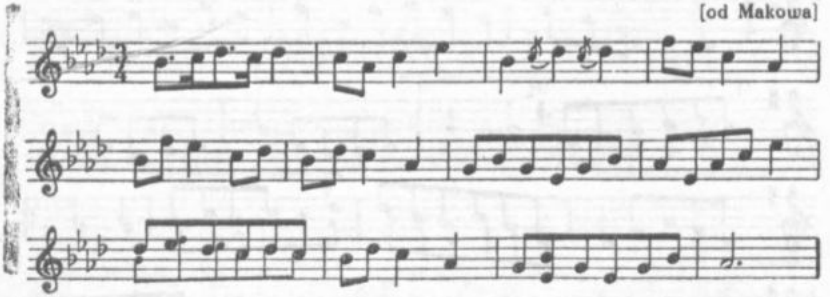
1717

od Makowa



1718

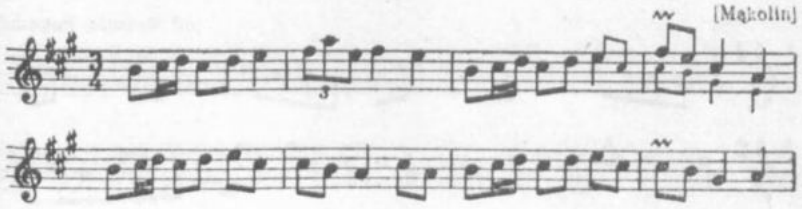
[od Makowa]



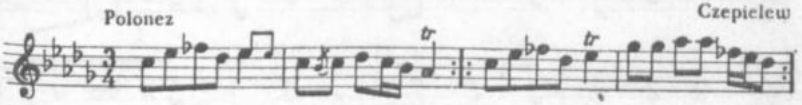
1716. [W zapisie z teki 43/1352 k. 39 mel. transponowana o sekundę małą w górę, z lokalizacją: od Myszyńca.]

1717. [W zapisie z teki 43/1352 k. 44 mel. transponowana o sekundę wielką w górę, z lokalizacją: Czepielew.]

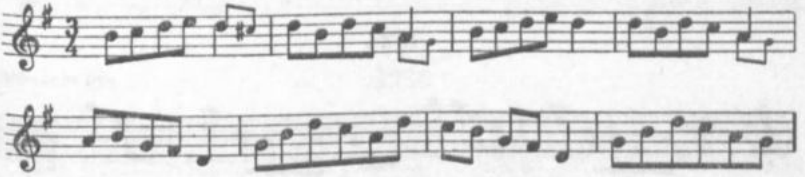
1719



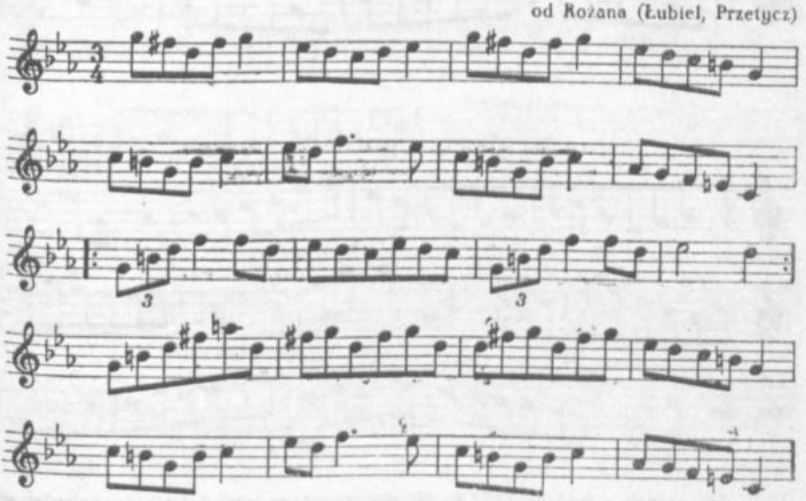
1720



1721



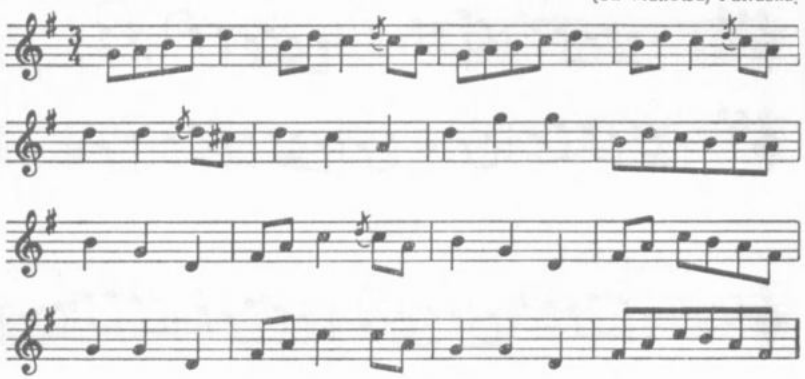
1722



1721. [Przypuszczalna lokalizacja: od Bodzanowa.]

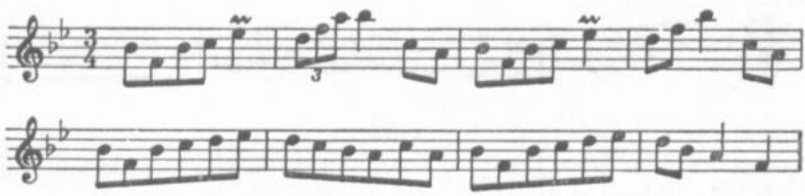
1723

[od Makowa, Pułtuska]



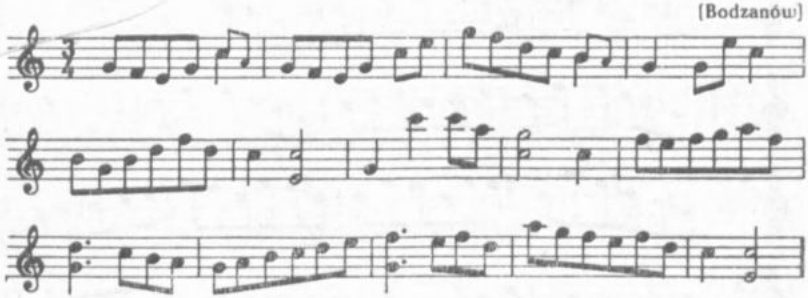
1724

[od Makowa]



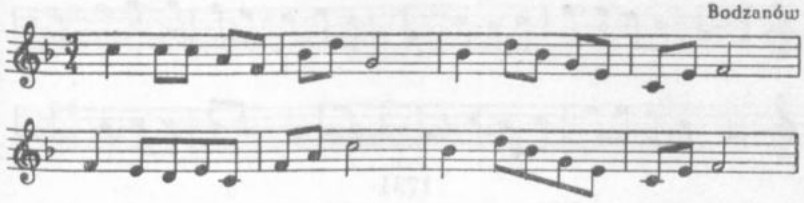
1725

[Bodzanów]

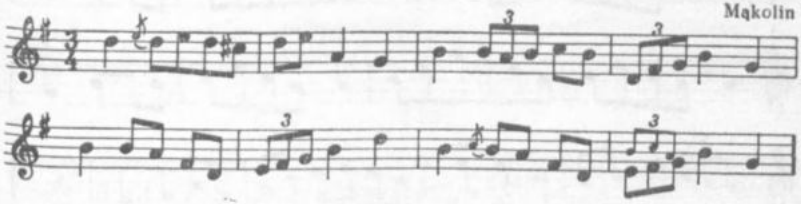


1723. [W zapisie z teki 43/1352 k. 39 mel. transponowana o kwintę zmniejszoną w górę, z lokalizacją: Czepielew.]

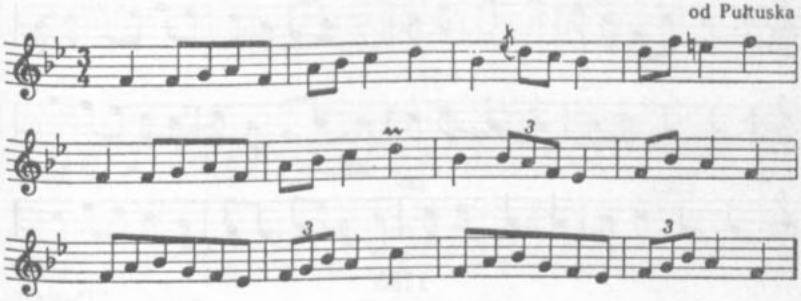
1726



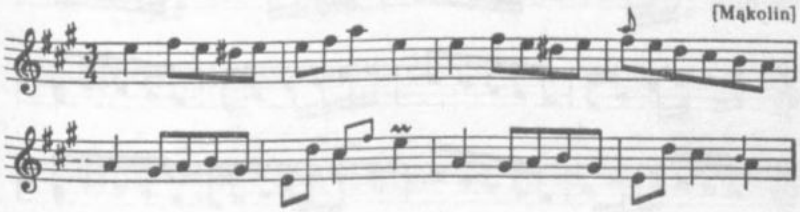
1727



1728

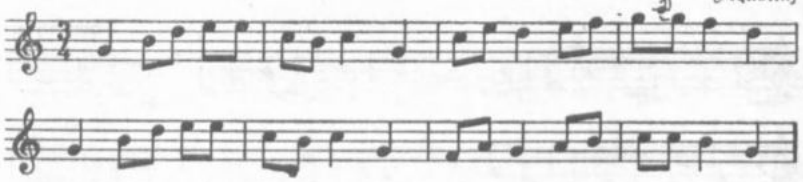


1729

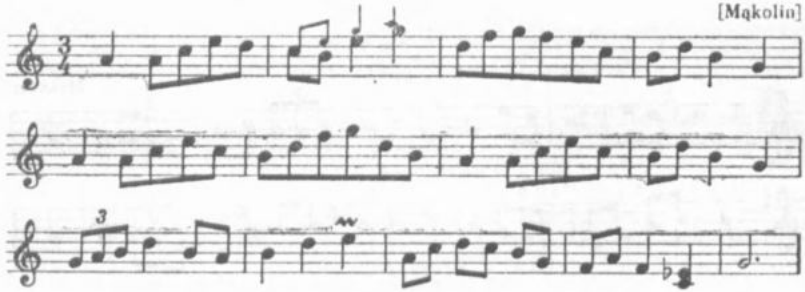


1728. Por. *Pieśni ludu polskiego* [DWOK T. 1] nr 456.
1729. [Nad. mel. notatka O. K.: „można w H-dur".]

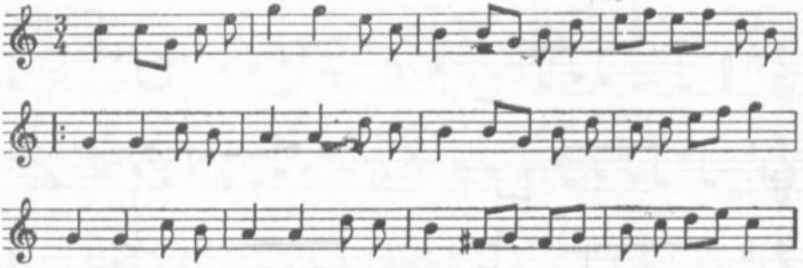
1730 [Mąkolin]



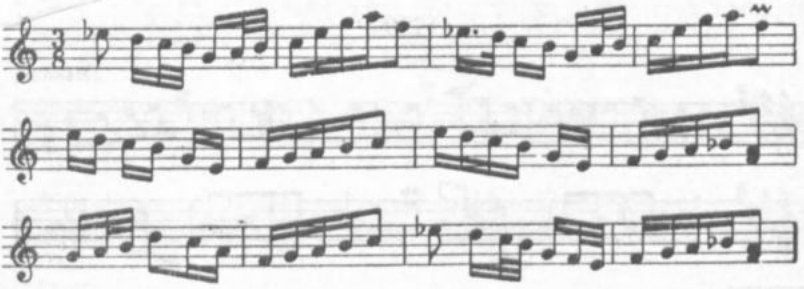
1731 [Mąkolin]



1732 [od Pułtuska]

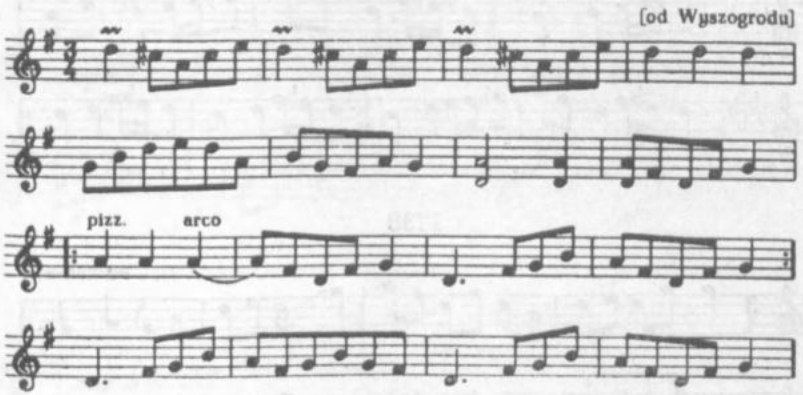


1733 [Kosino]

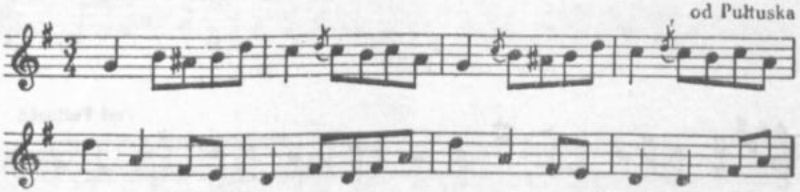


1732. [W zapisie z teki 43/1352 k. 44 mel. transponowana o sekundę wielką w dół.]

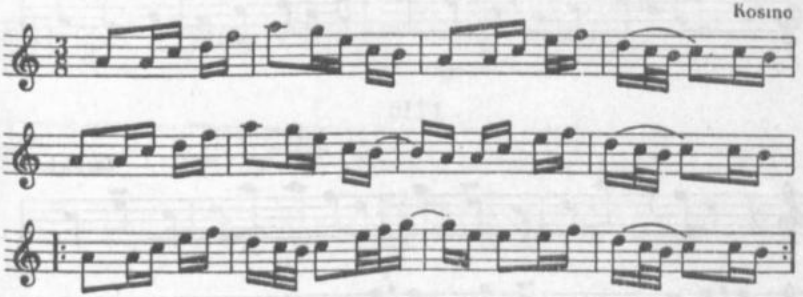
1734



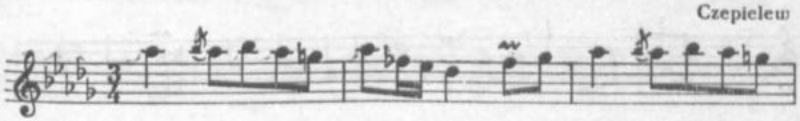
1735



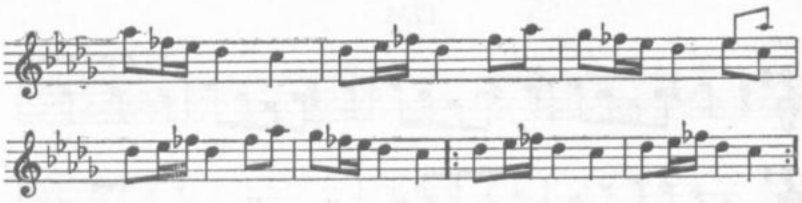
1736



1737

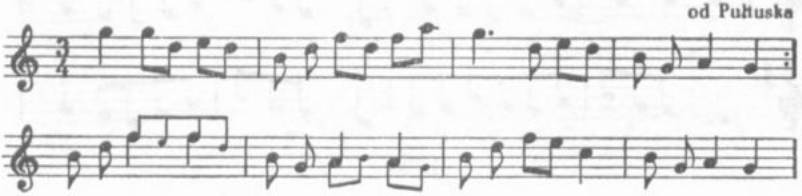


1735. [W tece 43/1352 k. 39 nad mel. nazwa tańca: walc, w tece 36/1323 k. 16: mazur.]



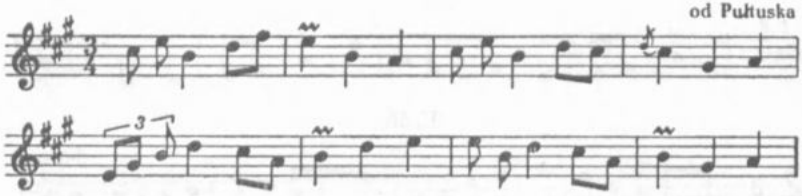
1738

od Pułtuska



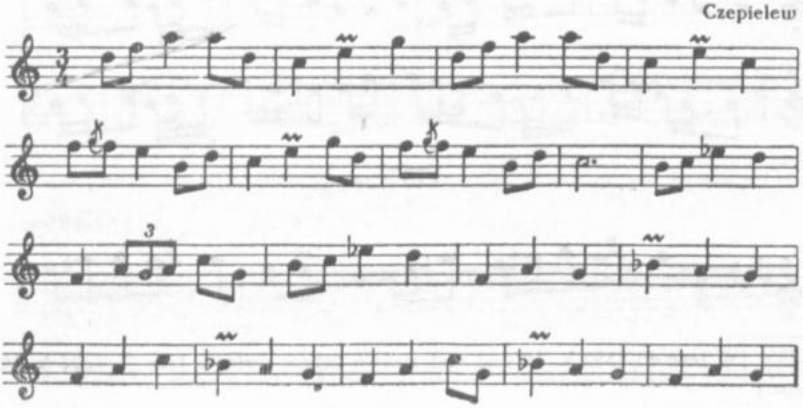
1739

od Pułtuska



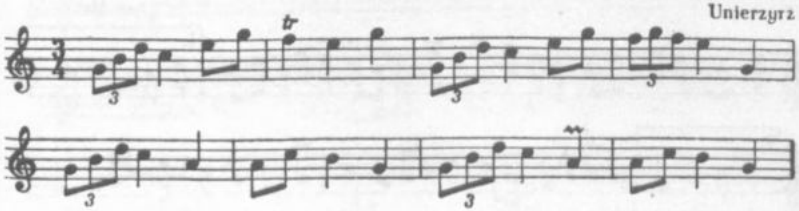
1740

Czepielew



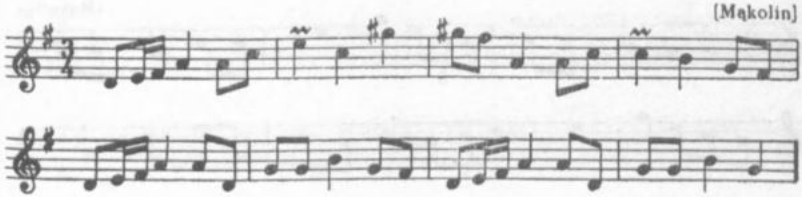
1741

Unierzyrz



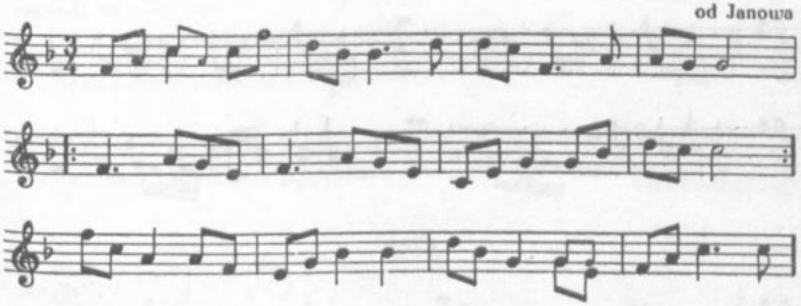
1742

[Mąkolin]



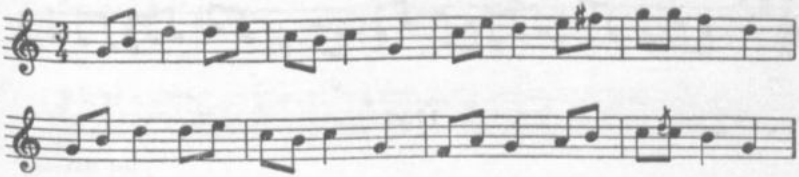
1743

od Janowa



1744

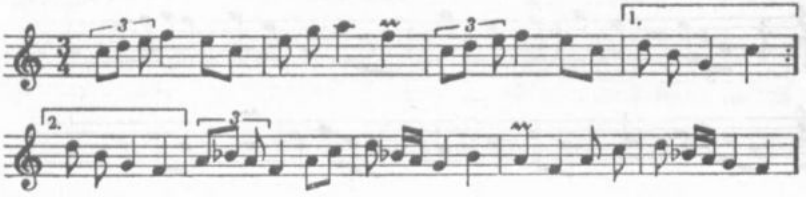
[Mąkolin]



1743. [W zapisie z teki 33/1305 k. 2 mel. transponowana o sekundę małą w dół, z nazwą tańca: mazur.]

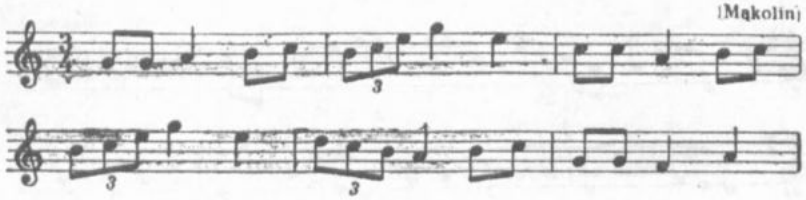
1745

[od Makowa]



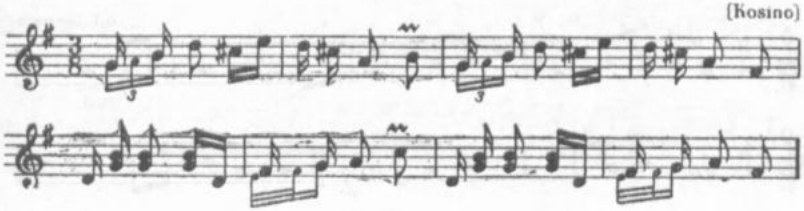
1746

[Mąkolin]



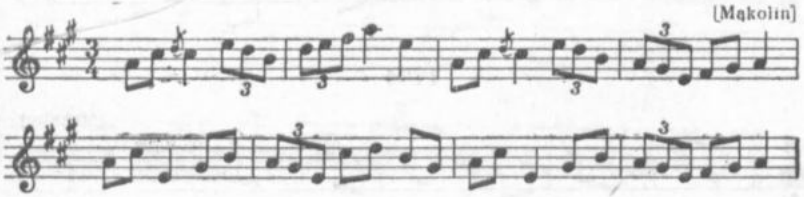
1747

[Kosino]



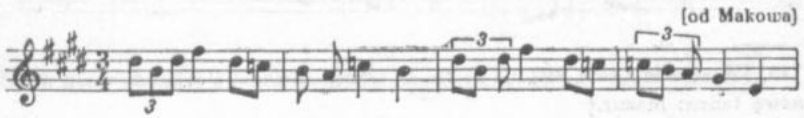
1748

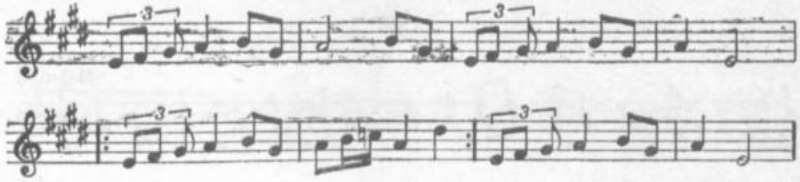
[Mąkolin]



1749

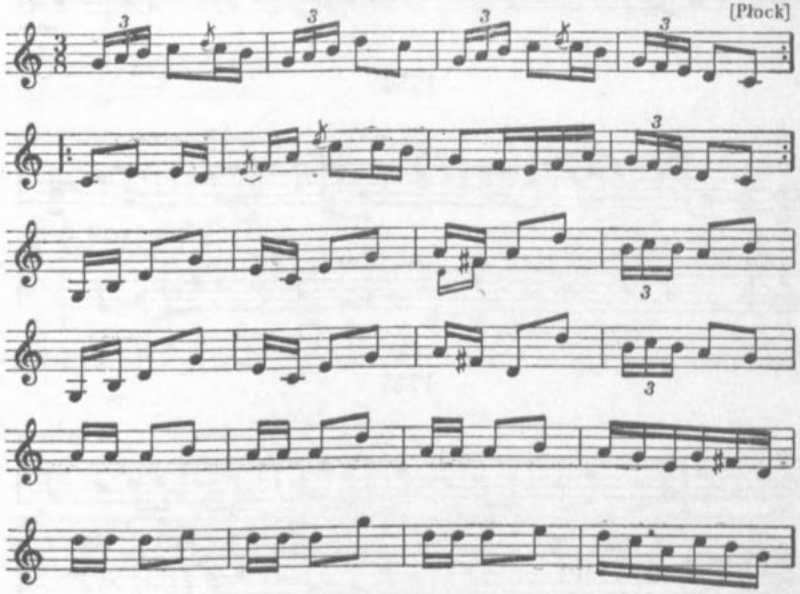
[od Makowa]





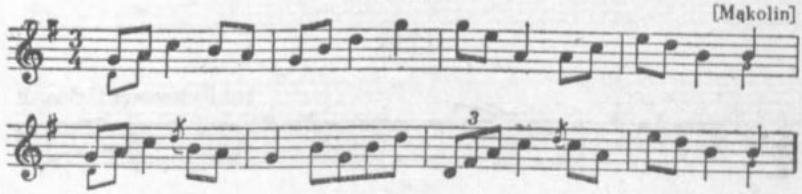
1750

[Płock]



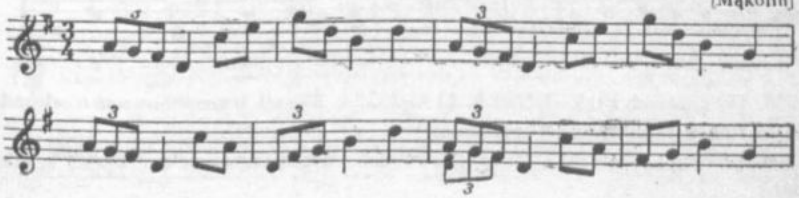
1751

[Mąkolin]

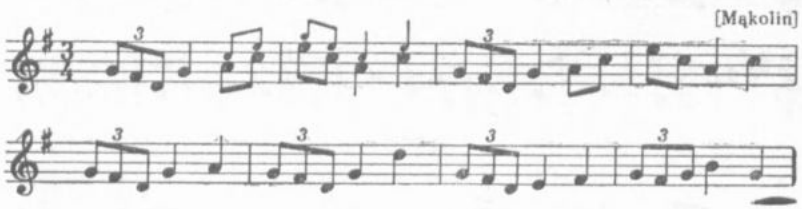


1752

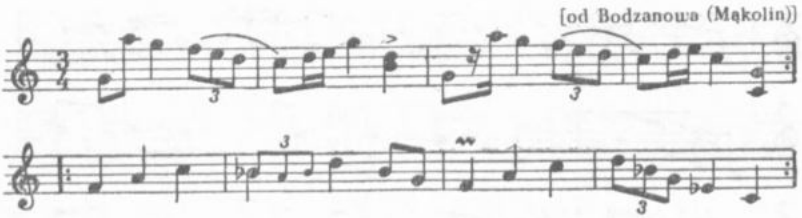
[Mąkolin]



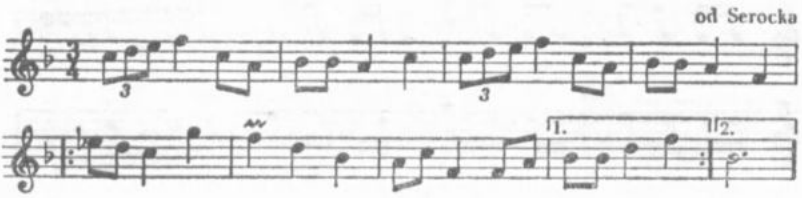
1753



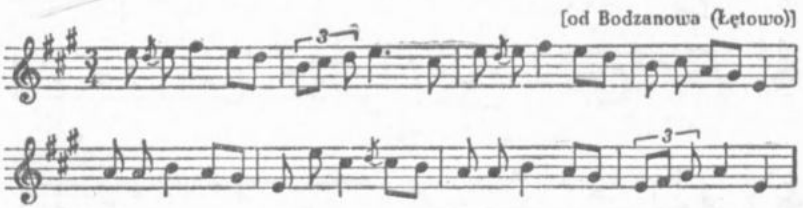
1754



1755



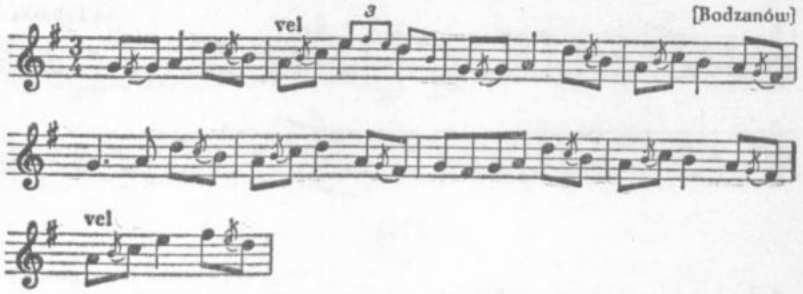
1756



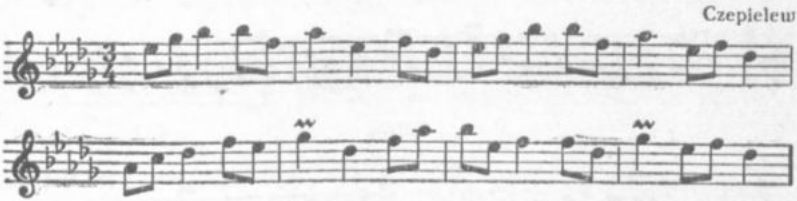
1755. [W zapisach z tek 33/1305 k. 4 i 43/1352 k. 39 mel. transponowana o sekundę małą w dół, z lokalizacją: Czepielew.]

1756. [W zapisie z teki 33/1305 k. 71 mel. transponowana o sekundę wielką w dół.]

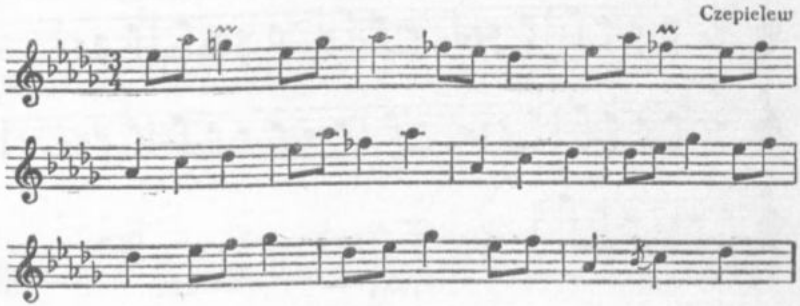
1757



1758



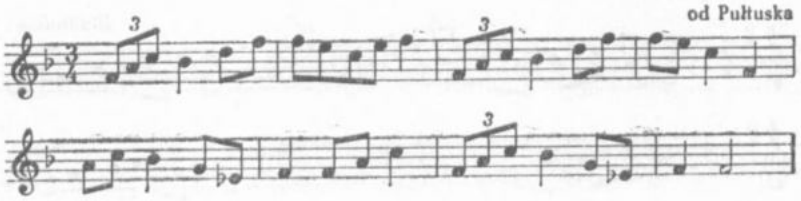
1759



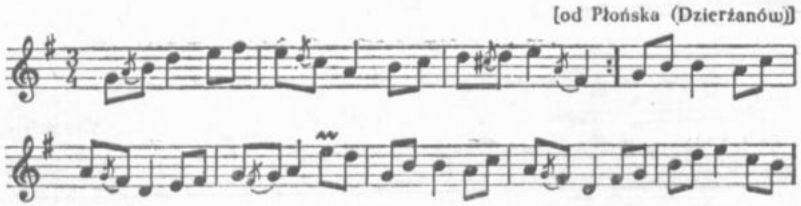
1760



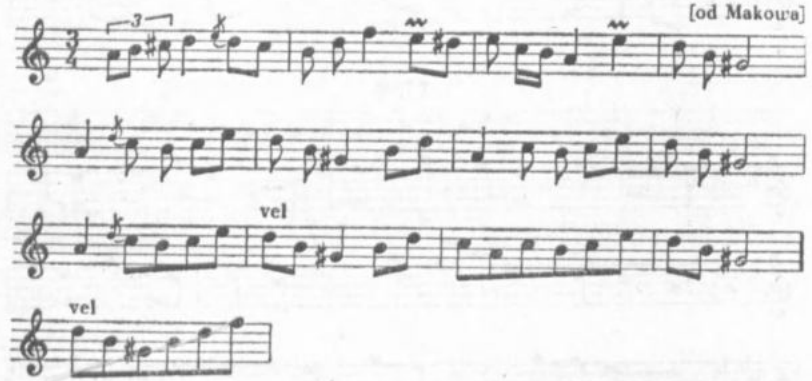
1761



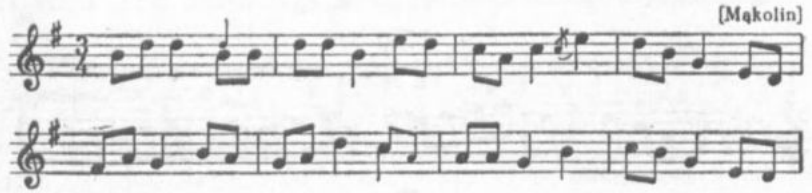
1762



1763



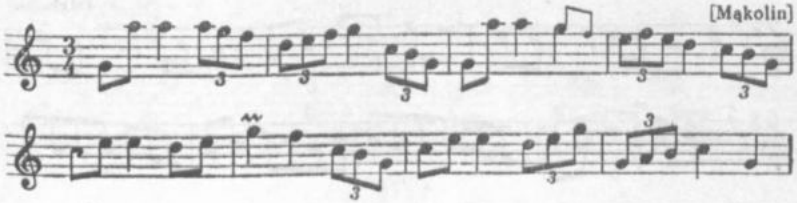
1764



1763. [W zapisach z tek 33/1305 k. 5 i 43/1352 k. 49 mel. transponowana o tercję małą w górę.]

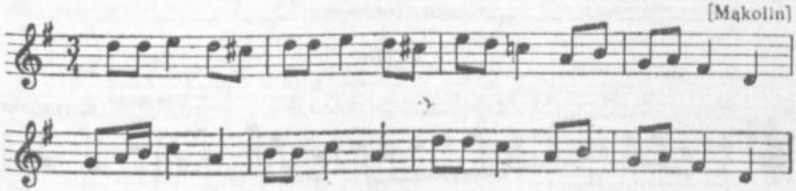
1765

[Mąkolin]



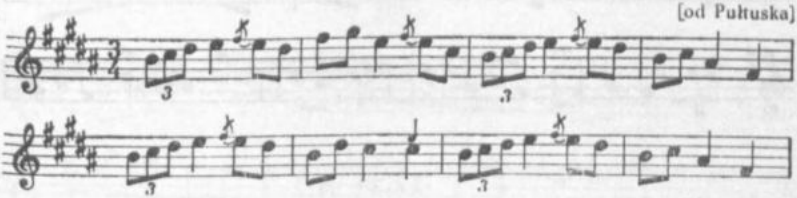
1766

[Mąkolin]



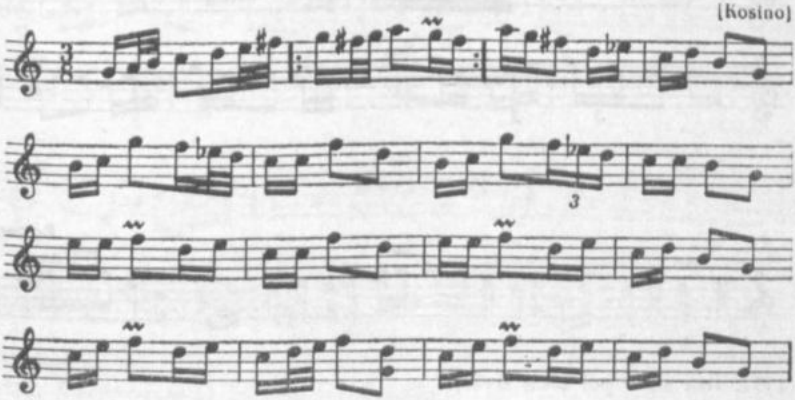
1767

[od Pułtuska]

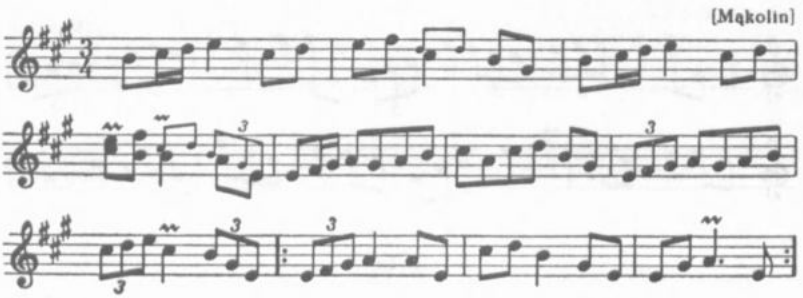


1768

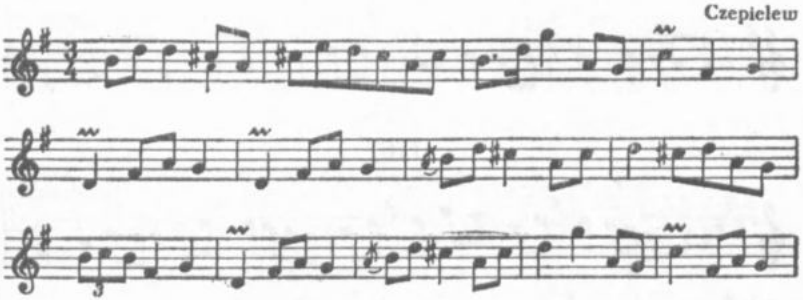
[Kosino]



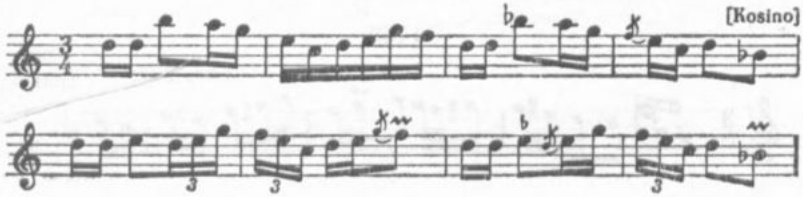
1769



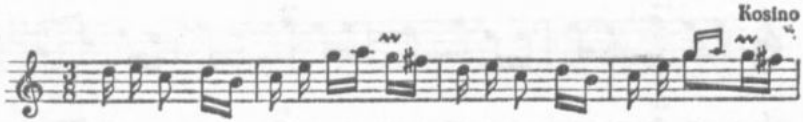
1770



1771

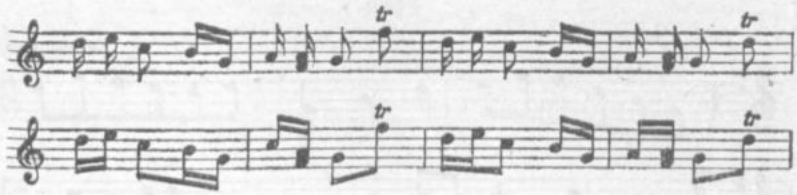


1772



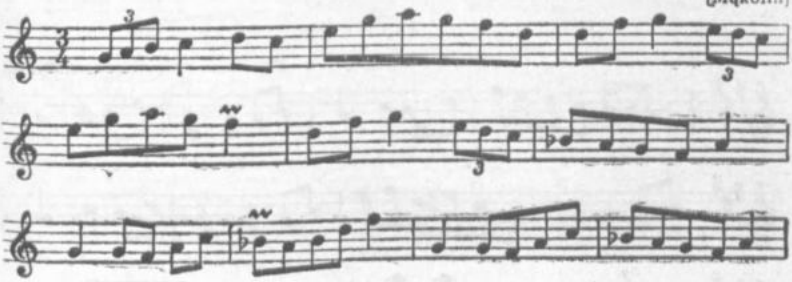
1771. Gra się o pół tonu wyżej.

177

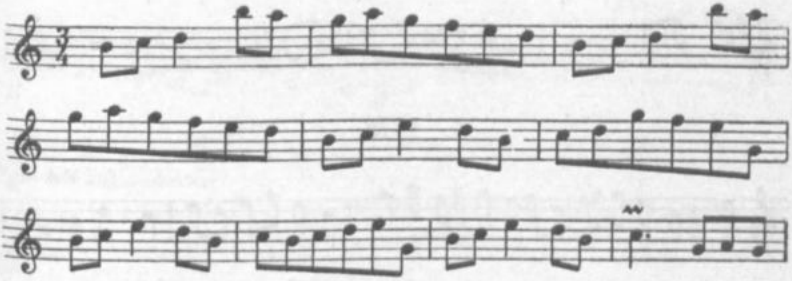


1773

[Mąkolin]

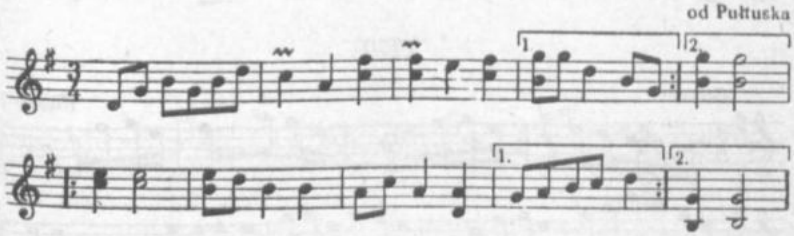


1774



1775

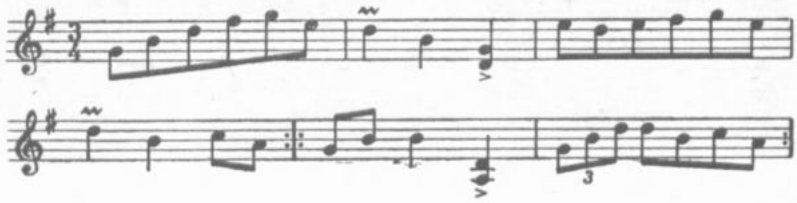
od Pułtuska



1774. [Przypuszczalna lokalizacja: Mąkolin.]

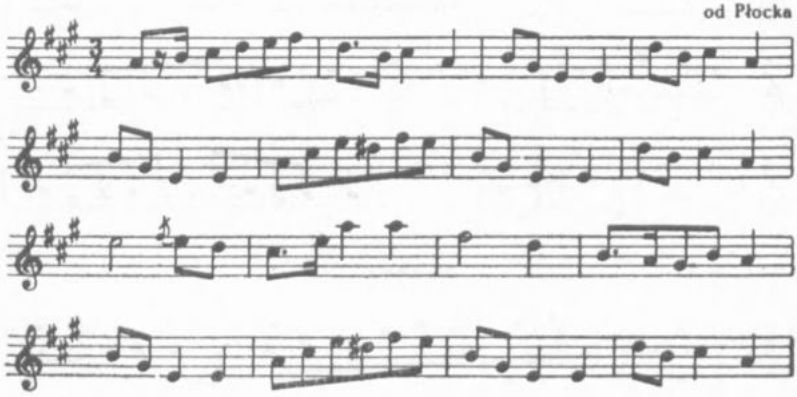
1776

od Pułtuska



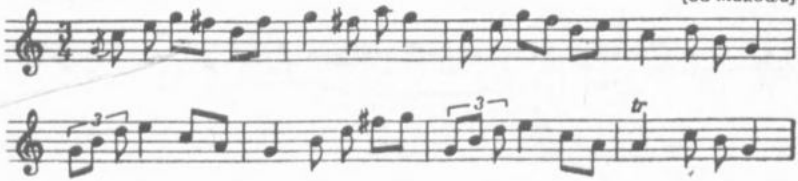
1777

od Płocka



1778

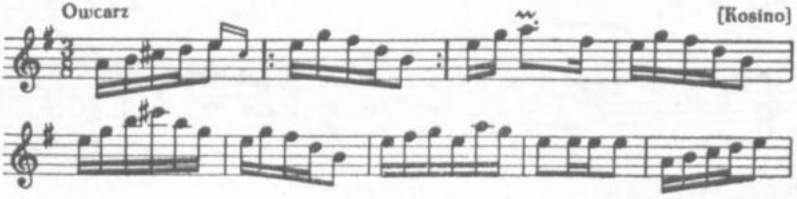
[od Makowa]



1779

Owcarz

[Kosino]



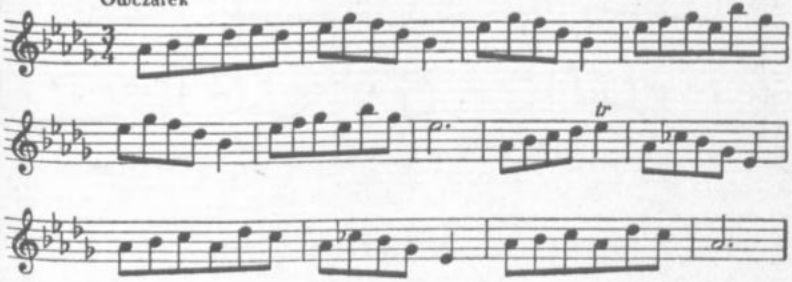
179



1780

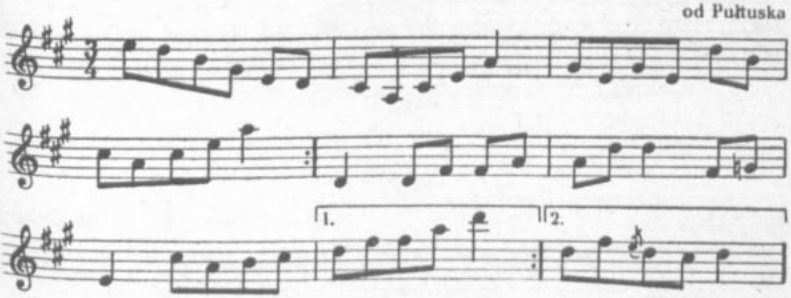
Owczarek

Czepielew



1781

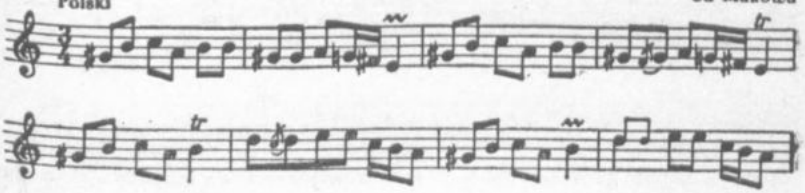
od Pułtuska



1782

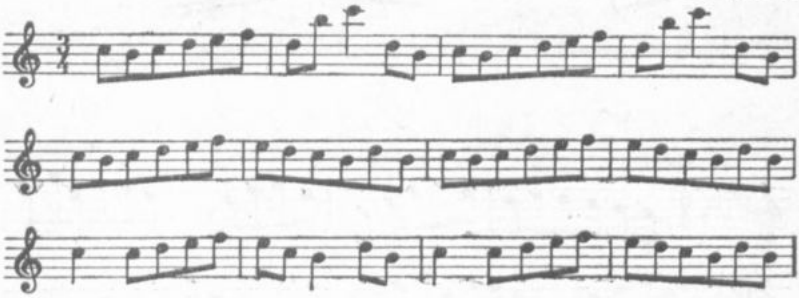
Polski

od Makowa



1783

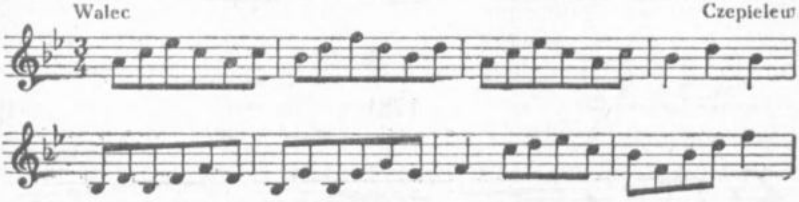
od Makowa



1784

Walec

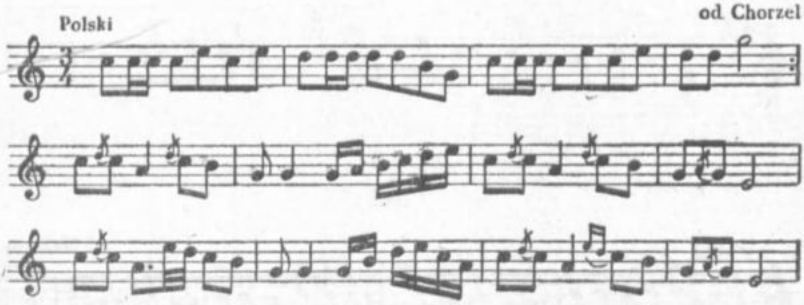
Czepielew



1785

Polski

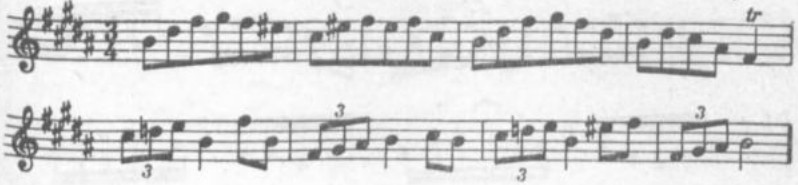
od Chorzel



1783. [W zapisie z teki 43/1352 k. 49 mel. transponowana o sekundę małą w górę.]

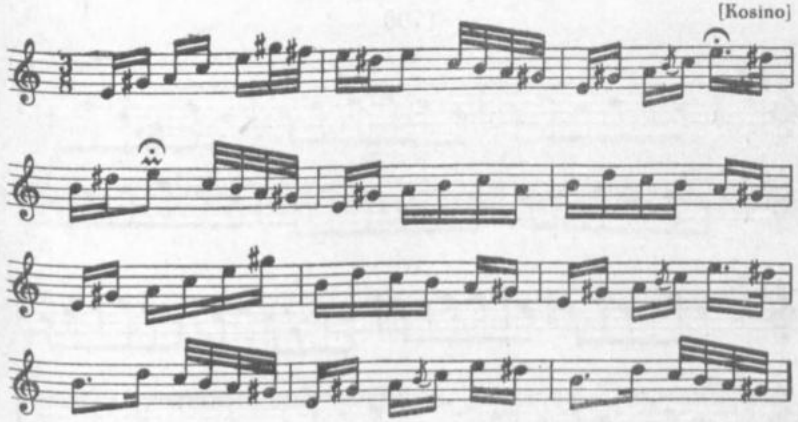
1786

Czepielew



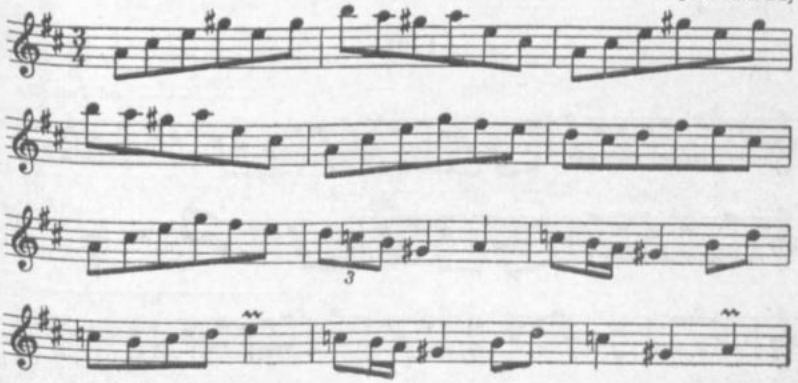
1787

[Kosino]



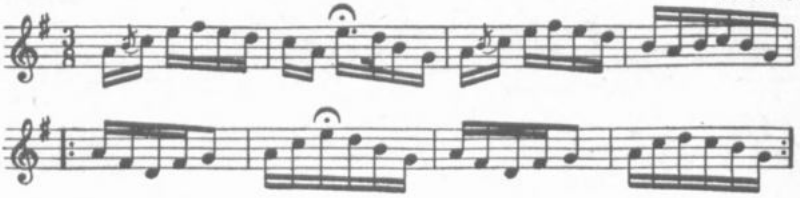
1788

[od Makowa]



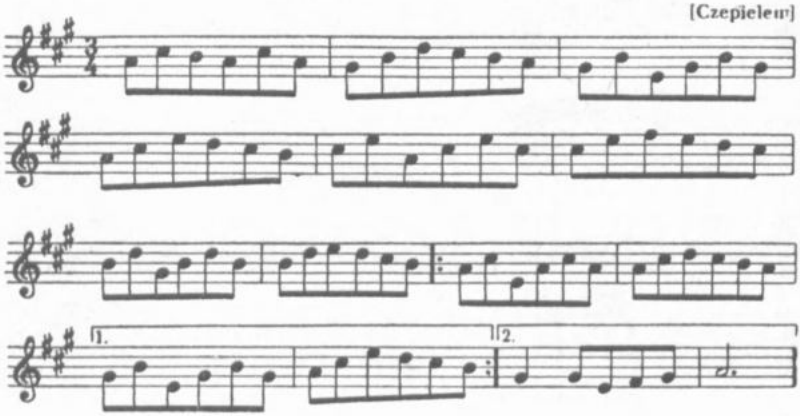
1789

[Kosino]



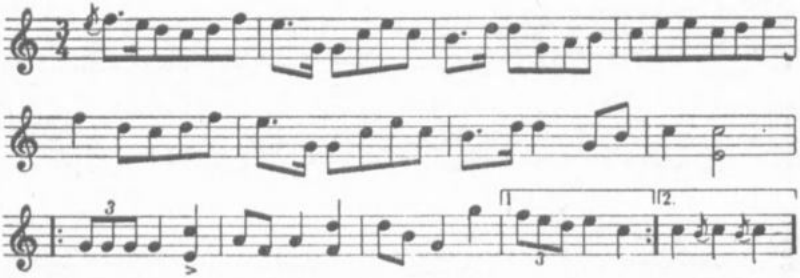
1790

[Czepielew]

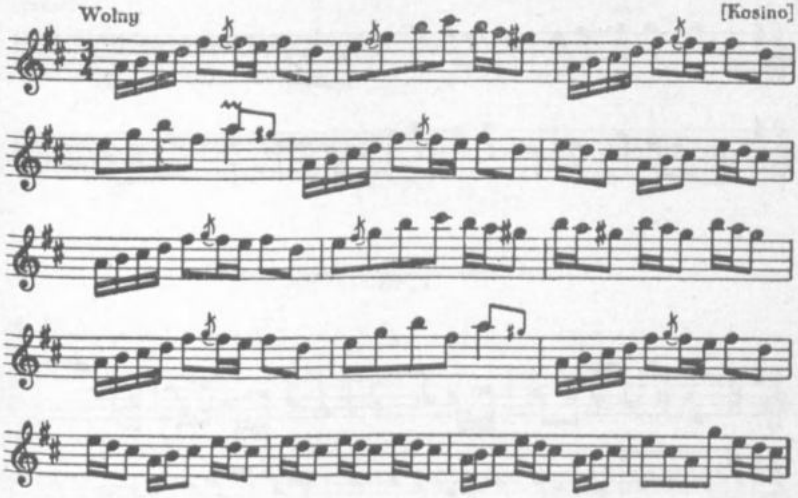


1791

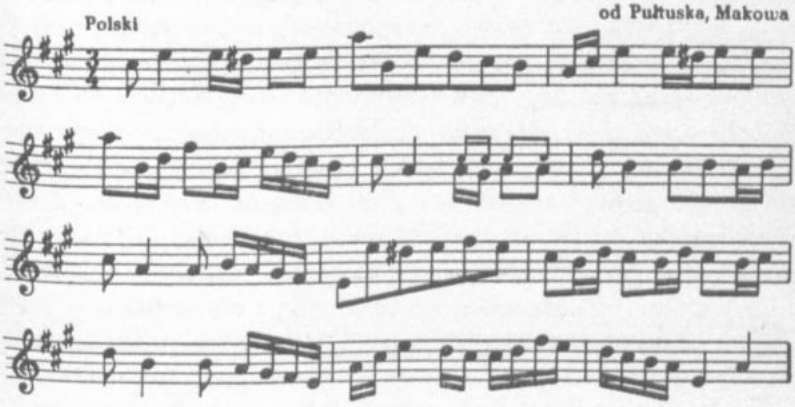
od Pułtuska



1792



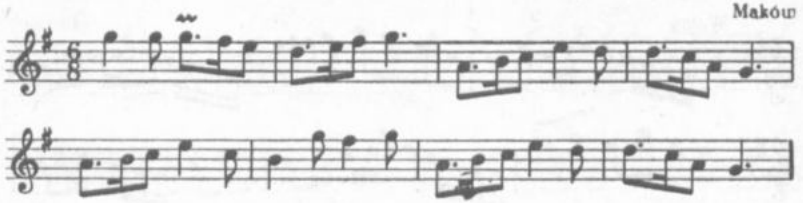
1793



1793. [W zapisie z teki 43/1352 k. 39 mel. transponowana o sekundę małą w górę.]

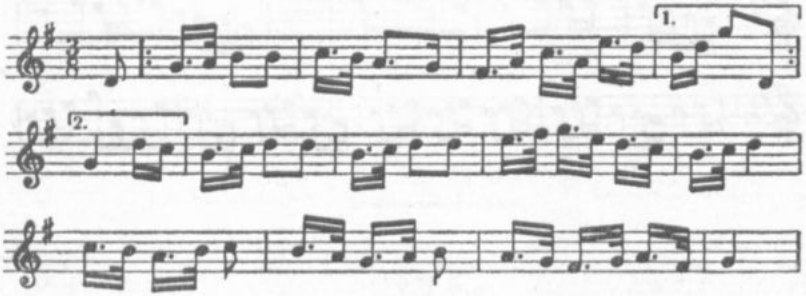
1794

Maków



1795

Płock



KRAJ

Ogólny pogląd na Augustowskie[1]

Nie masz tak upośledzonego od natury i losów zakątka ziemi naszej, o którym by nie można było co zajmującego powiedzieć. Wszędzie przeszłość pozostawiła ślady, wszędzie znaleźć takowe można w podaniach lub zabytkach. A jeżeli przeszłość ma być dla potomnych nauką i mądrością, zachowywanie i przekazanie w piśmie tych śladów jest ważnym i pożytecznym.

Pustynie nawet, gdzie historia ludów mało albo wcale nic nie naznaczyła, są to stronice dziejów świata, gdzie hieroglif przyrody opiewa cudne cuda, dziwne dziwy, o jakich ani się śniło jeszcze mędrcom ziemi. W tym przekonaniu zdaje się, że i opis Augustowskiego, tej prowincji acz zapoznanej i osławionej naszego kraju, bez pożytku i pewnego zajęcia się nie okaże, a przynajmniej, jeżeli przez wzgląd na niedokładne i nieumiejętne dokonanie tej pracy nie przyniesie ona wymaganych korzyści, to może dla tych, którzy bez powodów i przekonania uważają dotąd Augustowskie za okolicę bez powagi i znaczenia, za jakąś małą i niedaleką Syberię, za siedlisko oryginałów — jakich już gdzie indziej nie widać, [może] stanie za jaki taki dowód, że dworować sobie z takich rzeczy, bez okazania grubej niewiadomości i złej woli, nie godzi się.

Prawda, że Augustowskie przejeżdżającemu traktem kowieńsko-warszawskim nie przedstawia się ze swej korzystnej strony; prawda, że warszawiak, ceniący tylko gładkie chodniki stolicy i malownicze widoki okolic Krakowa, nie znajdzie tu u nas nigdzie ni skał, ni starych zamków, a w Suwałkach — tej naszej stolicy — pola do okazania

[1] *Niektóre wiadomości o Augustowskiem. Wstęp.* [Rkp. nieznanego autora, sygn. 4/1127 k. 1—8.]

w całym blasku swej elegancji, na której u nas się nawet nie znają. Ale dla człowieka z sercem i głową Augustowskie jest zdolne dostarczyć zajęcia i nauki, może się nawet i podobać, jak człowiek, który na pierwszy rzut oka nie pociąga ku sobie, a po bliższym poznaniu umie oczarować swoimi przymioty.

Ktokolwiek zna Augustowskie, nie zarzuci piszącemu, że jest jak ten kupiec, co tylko swój towar chwali; owszem, taki wiedząc dobrze, co sądzić o tym w tej mierze, następnie ujrzy i owe ale, bez którego nic nie ma na świecie. Nie myślę dowodzić, że nasza gubernia jest ziemią mlekiem i miodem płynącą, ale postaram się okazać, że nie jest stolicą niedźwiedzi, siedliskiem pariów, pustynią i dziczą! Każdy też pozna, że zbiorek ten wiadomości o Augustowskiem jest grosiwem prostaka złożonym w szczerości na ołtarz domowym bogom w ofierze, i niczym więcej. Kto ma więcej, niech daje, od tego są ołtarze.

Wyrzekłem wyżej, że Augustowskie podróżnemu, który by rad wszędzie spotykać coś na kształt Pieskowej Skały, ojcowskiego zamku, nie najkorzystniej wydać się może wzdłuż traktu warszawsko-kowieńskiego; ale ten, co zna dzieje swojego kraju, przejechawszy Łomżę, Rajgród i Suwałki, zaduma się niezawodnie nad losami miast i ludów, błysną mu uroczyste wspomnienia dzielności dawnych Mazurów, waleczności bajecznej dziś już bajecznego rodu Jadźwingów, którzy z pieśnią w ustach, z bronią w ręku polegli w bojach, zostawiwszy pochodzenie, swój język i obyczaje może na wieczne czasy jakąś poetyczną zagadką, i tych Litwinów, co po zaprzaniu się wiary przodków i spokrewnieniu z Polską chwalą do dziś dnia tego Boga, którego wyznawców niegdyś prześladowali, w języku dziadów swoich, innego nie rozumiejąc.

Otóż niekoniecznie potrzeba być urodzonym i wychowanym wśród tych pól melancholicznych, zadumanych lasów, rozległych jezior, aby miłować surowe i poważne widoki, na jakie się one składają, bo trzeba tylko rozumieć język wspomnień, co z nich wionie, aby ujrzeć przed wzrokiem duszy krajobrazy te zaludnione postaciami wojowników rozmaitych ludów i wieków. Niekoniecznie trzeba być Augustowiakiem, aby wiedzieć, że jak przeszłość, tak i teraźniejszość naszej prowincji godne są zbadania, że dziś ten niewielki pas ziemi między Niemnem i Prusami zawarty karmi ludność, której obyczaje,

zwyczaje, wiara i mowa, podania, pieśni i sposób życia mienią się kolorami tęczy, a mało komu są znane, choć tak ponętne i pożywne czy to dla dziejopisa uczonego, czy artysty lub literata!

Dawniej można by charakter Augustowskiego skreślić mniej więcej w dwóch wyrazach: ryby i grzyby, bo dziś nawet lasy i jeziora — są [to] dwie rzeczy najwybitniejsze w tych stronach. Cała ta okolica prawie była niegdyś jednolitą puszczą, w której znajdowały się niegdyś szlaki, gdzie pochody swe mieszkańcy odbywali w sąsiednie strony. I tak na północ ciągnął się tak zwany „trakt zapuszczański" — stąd to niekiedy zwano i ziemię tę zapuszczańskim krajem; na południu ciągnął się trakt tykociński, zapewne w późniejszych czasach tak nazwany.

Powiadają, że puszcza ta rozciągała się jakby morze zieloności od granic Prus aż do Smoleńska, a imię jej było Uchoł. Ze wzrostem ludności bory te porozpadały się na pomniejsze oazy, które też i osobne nazwy przybrały. Dziś oprócz Puszczy Białowieskiej, małego tego szczątka poprzednich obszarów, właściwie nie ma lasów na imię puszczy zasługujących.

Lasy — te boże ogrody, zasłaniające płaskie okolice od wiatrów i zimna, ogrzewające, żywiące i ochraniające dostatkiem zwierzyny i futer mieszkańców — nikły powoli pod ręką ludzką i z nich to owe miody i woski, futra, maszty, klepki, potaż, węgle i smoła, a następnie po wytrzebieniu obszarów — zboże i len zasilały potrzeby i głód cudzoziemski. Słusznie powiedział J. I. Kraszewski w swojej historii Litwy[1], że lasy były skarbnicą Litwina, dziś, niestety, prawie zupełnie wyczerpaną. Ubolewać nad tym trzeba szczególnie z tego powodu, że w trzebieniu zarośli nie miano względu na jakość gruntu, bo po większej części, szczególnie w powiecie augustowskim i łomżyńskim, łany wydobyte spod kobierca odwiecznych borów, po straceniu pierwotnej urodzajności, z czasem zd[z]iczały lub przeszły w piaszczyste wydmy albo opuszczone od właścicieli leżą jałowym odłogiem bezużytecznie. Zdawać się jednakże mogło tym, co tak nieopatrznie postępowali, że tam, gdzie niebotyczne dęby, jesiony, graby itp. bujały okazale na milowych przestrzeniach,

[1] [J. I. Kraszewski *Litwa. Starożytne dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania itd.* T. 1—2. Warszawa 1847—1850.]

i zboże będzie bujać i rodzić jak najdłuższe lata! Przekonano się na własną szkodę inaczej. Również szkodliwie i nierozważnie postępowano w tej mierze, trzebiąc lasy bez względu na stan ludności i potrzeby różnych okolic, które dzisiaj już to obfitują w budulec i opał, już to pozbawione są jednego i drugiego.

Czym zaś były te strony i w jaki sposób ubywały lasy, przekonywa postanowienie Sejmu Warszawskiego z r. 1667 w tych słowach: „Ponieważ nam i Rzeczyposp[olitej] urodzeni Łomzieńskiej Ziemi posłowie przełożyli, iż w puszczach Łomzieńskiej i Ostrołęckiej dzierżawcy tameczni niemałe nowe osiadłości pozakładali, w których nie tylko rolnicy, ale i różni rzemieślnicy i gospodarze z bydłem, końmi mieszkając *agriculturam exercent*, i tamże swoje odprawają rzemiosła, przy tym w budach smołowych i pachowych niemało ludzi mieszkając, także się rolą bawią, tedy za zgodą wszech stanów wszystkich takowych ludzi w puszczach mieszkających do contrybucyi przyłączamy..."[1]

Nie sięgając tak daleko, bo jeszcze za Księstwa, każdy, kto chciał tylko, mógł osiąść w lesie, wytrzebić taką jego przestrzeń, jaką zapragnął, i mieszkać tam w spokojności. Lecz oprócz takowego nieładu wiarołomnie prowadzony handel drzewem przez starozakonnych, pobłażliwość na to ówczesnej administracji leśnej, w końcu palec boży przyczyniły się do wyniszczenia lasów.

Jeżeli się nie mylę, w roku 1817 i następnym dwa huragany okropną klęskę zrządziły w borach tutejszych. Ci, co pamiętają te katastrofy, mówią, iż wicher z r. 1848 był zefirem w porównaniu z owymi akwilonami, które całe domostwa poprzerzucały z miejsca na miejsce, pozrywały dachy, a w puszczach prawie wszystek starodrzew pokotem wyłożyły. Administracja leśna, pragnąc wtedy choć w części powetować niezmierne szkody stąd wynikłe, obrobiła własnym kosztem znaczną część powałów i zwiozła na miejsca spławu dla sprzedaży. Lecz gdy cena stąd wynikła dotąd nie praktykowana, a przy tym zbyteczna obfitość towaru oraz czasy dla handlu niepomyślne — drzewo na składach pogniło, nie znalazłszy kupca, a tak kapitały w produkcie i koszta wyróbki marnie przepadły. Jeszcze przed rokiem 1830 można było widzieć łomy próchniejące w głębi lasów takich sztuk drzewa, jakich teraz pamięć już ginie.

[1] *Konstytucje sejmu walnego koronnego etc. roku pańskiego 1667* s. 31 a.

Pożary także niemało szkód sprawiały. Tam gdzie wrzos gęsto zarastał podnoże borów, jedna iskra przez pastucha lub bartnika rzucona wzniecała płomień, który z przerażającą szybkością z wrzosów piął się po pniach sosen i obejmował ogromne obszary. Dym długo unosił się ponad drzewy, a wionąc z wiatrami, gdy dosiągł mieszkań ludzkich i swym balsamicznym oddechem zwrócił na siebie chwilową uwagę, powiadano wtedy: „Puszcza gdzieś się pali!“ I zapominano o tym jak o rzeczy, na którą nie ma ratunku. Jednakże nie należy sądzić, że obojętność takowa była lekceważeniem; była to raczej rezygnacja, albowiem mieszkańcy tutejsi, ciągnąc codzienne i wszelakie korzyści z lasów, nie umiejąc szanować — miłowali je przecież. Dziś można słyszeć starców srebrnowłosych, jak potrząsając melancholicznie głowy mówią: „Albo to takie kiedyś lasy tu byli!... Bywało, kiedy wejdziesz do boru, to ciemno jak zmrokiem, a drzewa niebo wierzchami podpierają, a grube i proste i wysokie aż strach! A gdzie brzezina, to tam jak mlekiem polał biało, a ciecwierze na wiosnę tokują jak w garnku, gdy się gotuje, a różnego zwierza było aż strach! Bywało, kiedy człowiek pojedzie w bór wybierać wały młyńskie, to co krok — patrzysz — stoi drzewo wysokie gdyby dwa razy najtęższy kościół, a proste i gładkie gdyby świeca, a grube, co trzech ludzi nie obejmie; to bywało, nie wiesz, którego wybrać, ten dobry, a ten lepszy, a jeżeli gdzie zetniesz, a w złym miejscu upadnie, to i tyle tego — licho by go stamtąd nie wywlokło, a wytniesz gdzie lepiej, o to bieda z wywiezieniem! Niech Pan Bóg broni!“

W takim marnowaniu przyrodzonych skarbów ziemi jakby umyślnie sadzono się na to, aby wytępić najużyteczniejsze drzew gatunki. Dąb, grab, brzost, wiąz, jesion i lipa znikły naprzód, następnie wyborowa sosna. Tak, że dziś świerk i sośnina stanowią całe bogactwo w budulcu i opale, a brzozy i olszy ostatki znikają. Jeszcze przed rokiem 1830 znajdowano gdzieniegdzie cis, kiedyś pospolity, dziś znany tylko z podania jako drzewo lekarskich własności, mianowicie na wściekliznę[1]. Modrzewiów i buku, zdaje się, że tutaj nie było. Barcie, czyniące niemały dochód, gdy się okazały przyczyną częstych pożarów, wyniszczone za wolą rządu już po roku 1830. W ogólności

[1] W powiecie augustowskim, w leśnictwie Balinka, po dziś dzień cisy gdzieniegdzie widać, acz zniszczone przez wieśniaków poszukujących go na lekarstwo. [Przyp. autora rkp.]

prywatne lasy lepiej są zaopatrzone niż inne, tam znajdują się jeszcze gatunki liściowe, w gospodarstwie i rzemiosłach poszukiwane. W czasie zamieszek nie tylko włościanie, ale też i sąsiedzi nasi, Prusacy, z jakąś zapamiętałością wycinali drzewo, i ta ostatnia klęska największy cios zadała.

Rzecz szczególna, że są miejsca w tutejszych borach, gdzie pod starodrzewem liczącym mniej więcej lat 200 znajdują się przestrzenie gruntu, który widocznie był kiedyś uprawiany, bo kształt zagonów po dziś dzień zachował.

Co do zwierząt te również — jak lasy — ginęły w najpiękniejszych i najużyteczniejszych gatunkach; łoś, jeleń, sarna i dzik wytępiane były bez względu i miary, niedźwiedź później, a następnie już lis i wilk, których i dziś jeszcze niemało. Bobrów tu nie pamiętają, wydry i kuny, acz rzadkie już teraz, jednak dla drogich futer służą za cel zabiegów przemysłowców; ostatni sobol widziany był przed laty 60, o czym będzie poniżej[1].

Łoś, jeleń i sarna, nader obfite jeszcze za rządu pruskiego, najwięcej ucierpiały po jego ustaniu, kiedy zakaz surowy tępienia takowych ze zmianą zwierzchności przestał obowiązywać. Ryś i teraz kiedy niekiedy bywa widywany, a sarna, z sąsiednich lasów pruskich wystraszona, gości u nas niekiedy, a czasami i gnieździ się po spokojniejszych ostępach.

W ogólności powiedzieć można, że lasów w Augustowskiem w stosunku do całej prowincji pod względem obszaru i ludności jest wiele, w stosunku do niektórych szczególnych okolic jest mało. Prawda, że północne powiaty mają dosyć torfu i tym się obywają, a gdzie i tego nie ma, palą słomą, trzciną lub mierzwą, tak jak w stepach. Drzewostan systematycznie zagospodarowany idzie koleją właściwą i można się spodziewać dostatecznego przyrostu na przyszłość, a i uprawa sztuczna, acz na niewielką stopę tu i owdzie pomyślnie rozpoczęta, mianowicie uprawa modrzewiu i dębu, najużyteczniejszych w gospodarstwie, przemyśle i handlu gatunków. Szkoda tylko, że wielka masa drzewa ginie w pniach świerkowych, które pozostawione na gruncie, choć na potem służą do użyźnienia takowego; jednakże wywracanie świerków przez obcinanie korzeni poziomo idących

---

[1] [W zachowanym rkp. autor nie omawia tego tematu.]

ma tę korzyść za sobą, że i obnażona ziemia łatwiej się obsiewa niż zamszone i zadarnione przestrzenie i zyskuje się na masie opału z pni i korzeni w ten sposób ocalonych.

Zwierzostan, acz troskliwie strzeżony, z każdym dniem więcej cierpi przez kłusowników i amatorów myślistwa, co bez względu na porę strzelają zwierzęta i ptaki podczas parzenia się na wielką szkodę obojga. Trudno zaiste skontrolować tych złej woli ludzi, a to tym bardziej, że wiedząc, iż szkodę ogółowi wyrządzają, ubiegają się w tym o pierwszeństwo z pewną zaciekłością, mówiąc: „Nie wezmę ja, weźmie drugi, a kto pierwszy, ten lepszy", i z pewną chlubą tacy powtarzają: „Trafiłem w stado cietrzewi, odbiłem starkę, a później młódki wytłukłem co do nogi"! Jest w tym nałóg zastarzały, nałóg marnotrawstwa głęboko wkorzeniony jako zabytek owych błogosławionych czasów, kiedy to bez pracy i znoju dary przyrodzenia hojnie szafowano, a gdy tych się przebrało, spadkowy nałóg pozostał, dopóki potrzeba, ta matka wynalazków, nie nauczy oględności, a nędza — pracy i przemysłu. Nieoględność tę można porównać do tego zaślepienia marnotrawcy, co przehulawszy puściznę przodków, ostatkami goni z jakąś zapamiętałością, mówiąc sobie: „Jak nic już mieć nie będę, to zacznę pracować i zapracuję". Ale niestety! Aby praca zyskowną była, potrzeba naprzód umieć pracować, i praca jest sztuką potrzebującą nawyknienia i praktyki. *Ars longa, vita brevis*, czyli jak mówi przysłowie: nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje!

Powyższe jeremiady o lasach skończę tą uwagą, że owe przysłowie nieszczęsne, aż do zbytku powtarzane: nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las, daje dziś wiele do myślenia swym zwolennikom. A i dorobkowicze, co wyniszczeniem lasów lubią spłacać zakupywane majętności, nie z wielką ochotą biorą się do tej spekulacji, przekonawszy się, że las jest dzisiaj kapitałem, którego wartość z każdym dniem wzrasta, a włoście raz pozbawione takowego tracą w przyszłości to, co na chwilę zyskują, gdyż można wziąć to za pewnik, że grunta świeżo spod lasu dobyte na niedługi czas tylko mogą przynosić korzyści. Na szczęście już ginie w nas także rasa utracjuszów, co Żydkom na pniu niegdyś sprzedawali całe przestrzenie zarośli z własną stratą i poniżeniem obywatelskiej godności. Wzrastające potrzeby, wzmagająca się ludność, potrzeba usilnej pracy dla wydobycia

z gruntu stosownych korzyści — dały właścicielom ziemskim wiele do namysłu, i uprawa płodozmienna, hodowanie owiec i stadnin co dzień więcej znajdują zwolenników, a ze zniesieniem pańszczyzny i rozkolonizowaniem włościan użycie w gospodarstwie lub przemyśle machin staje się pospolitym. Z tego wynikła i owa szlachetna emulacja pomiędzy majętniejszymi, co prowadzi do pomyślnych rezultatów, jeżeli nie przeradza się w namiętność, jak to czasem się dzieje z hodowaniem stadnin. W tej mierze widziano przykłady, że majątek, acz znakomity, nie starczył na koszta kilkuset koni, poprawnej rasy — to prawda, ale niezmiernie kosztujących i nie przynoszących żadnej korzyści oprócz czczej sławy na wyścigach.

Owóż zapędziwszy się — jak to mówią — od Annasza do Kaifasza, przechodzę nareszcie do drugiej szczególności Augustowskiego, to jest do jezior. Lud, ten wielki filozof, co wszystko umie sobie po swojemu tłumaczyć, a częstokroć i trafnie, utrzymuje, że te jeziora nasze są to pozostałości morza, które niegdyś te okolice zalewało. Co więcej, tam gdzie jezioro okaże się niepospolitej głębokości, jeżeli raz je zgłębiając nie miano sznura dość długiego do zgruntowania — wyrokuje lud, że takie jezioro jest bezdenne, to jest sięgające gdzieś, jak powiadają, na wylot, aż na drugą stronę ziemi, czyli — jak oni mówią — świata. Powściągliwsi zaś, co nie są pochopni do takich ostateczności, skromnie utrzymują, że acz takowe jeziora są bardzo głębokie, nie są przecie bezdenne, a głębina ich głównie na tym zależy, że łączą się pod ziemią z morzem! Ciekawe jest rozumowanie w tym względzie wieśniaków. Powiadają oni tak: Gdy potop zalał ziemię, a następnie wody zaczęły opadać, więcej mórz było niż teraz, ale i te morza, których dziś nie ma, powysychały z czasem i gdy po nich pozostały tylko owe jeziora, to żeby człowiek mógł żyć tak długo jak świat, to by ujrzał i takowe wysychające, i wyschłe niby potoki wiosenne, niby kałuże po nawałnicy. A że życie człowieka względem trwania tych jezior jest jak życie np. jętki w stosunku do trwania wiosennych potoków i kałuż po nawałnicach, przeto nigdy tego nie zobaczy. Ale będą widzieć ci, co tego dożyją, jeżeli tylko nie zaskoczy ich koniec świata, który znowu — bacząc na koleje żelazne i lokomotywy, które po prostu przyrównują do wozu antychrysta mającego się przejeżdżać przed sądnym dniem na ognistej kolasie — nie jest według mniemania ludu tak daleki,



1. Rysunek terenowy O. Kolberga (odzież kobiety z miejscowości Drobin i Staroźreby pow. Płock: na głowie chusta szara z czerwonymi pasami i falbaną od czepka; suknia niebieska w białe kropki, fartuch ciemnoniebieski z białymi pręgami).



2. Rysunek terenowy O. Kolberga (odzież męska z Kosina, Radzanowa i Blichowa pow. Płock: sukmana granatowa, wypustki jasnoniebieskie, chustka czarna, kamizelka ciemna).

jak się niektórym zdaje. Bo nawet owe równanie gór z dolinami zapowiadające koniec świata, jak wiedzą ci, co chodzili stąd na zarobki do robót około budowy kolei żelaznej, już zaczęło się objawiać! Cokolwiek bądź jednakże, jeziora te zasługują na szczegółowe zbadanie. Niektóre z nich mają tonie tak przezroczyste jak kryształ i w znacznej głębokości widać w nich wodne zioła i ryby w nich mieszkające. Inne znowu mają topiele zielone niby szmaragd, zupełnie jak wody morskie. W tym względzie odznacza się Jezioro Wygierskie[1], wspaniałe i rozłogie, bo — jak utrzymują — trzy mile kwadratowe powierzchni mające. Drugie miejsce pod względem wielkości trzyma Duś w powiecie sejneńskim, trzecie Wisztyniec — jezioro w połowie większej do Prus należące, pod miastem tegoż nazwiska. Dalej idzie Jezioro Augustowskie, jezioro Rajgrod, Wiżajny, Rospuda, Metele i Netta, czyli Meta. Do znaczniejszych liczą się także jeziora: Wiejsieje, Okmin Wielki i Szelment. Rybostan w nich rozliczny i obfity nierzadko, a nawet i osobliwy, jak się to niżej powie szczegółowiej. Tu tylko nadmienić muszę, że rybołówstwo, zostające po większej części w ręku starozakonnych, niemało cierpi obecnie od chciwych tych i szkodliwych dzierżawców, ci albowiem bez względu na przepisy zakazujące poważają się łowić, kiedy im tylko rzewnie się podoba. Stąd, że najobficiej ryb dostają podczas narestów[2], wielkie szkody wynikają, a chociaż tak to, jako też i użytkowanie drobnicy, czyli młodzieży rybnej, którą prawo każe puszczać na powrót do wody, jest zakazane, przecież jedne i drugie cichaczem się praktykuje. Gdy albowiem oddzielnej kontroli w tej mierze nie ma, a wójci gmin i straż leśna obowiązana czuwać dodatkowo do swych zatrudnień nad tym — przeto wbrew najlepszych chęci nie zawsze można upilnować przebiegłego Żydka, co wie o każdym kroku tych, których się ma powód wystrzegać i umie korzystać z ich wydalenia się lub właściwych urzędowych zatrudnień. Zwłaszcza że jeziora nie zawsze są pod okiem dozoru, a co najczęściej — znacznie oddalone od niego. Ale i w tym względzie staje na przeszkodzie stary przesąd, ryby bowiem, jak las, powietrze i woda, uważają wieśniacy za dobro powszechne. I kiedy Żydek dzierżawca patrzy na to przez

[1] [jez. Wigry]
[2] [tarła]

szpary, że chłopek sobie na post rybek wędką w jego dzierżawnym jeziorze nałapie, to nawzajem kmieć obojętnie znosi, że Żydek odbywa połów w porze zakazanej, a to tym bardziej, że niosąc mu pomoc w połowie, nie bez tego, żeby z niego w zapłacie i naturze nie korzystał. Tak to zawsze interes osobisty staje na zawadzie pomyślności ogólnej. Przez takie bowiem nadużycia dzierżawców coraz się zmniejsza obfitość i przyrost rybostanu, a niektóre gatunki giną ze szczętem, jak np. karpie, przed kilkudziesięciu laty poławiające się — jak wieść niesie — w jeziorze Mały Okmin, a dziś zaledwie z podania znane okolicznym mieszkańcom, chociaż mówiąc prawdę — i ciż sami przyczynili się do tej zagłady, łowiąc tę rybę cichaczem w dzbanki o wąskich szyjach, które na noc zastawiano z okruszynami chleba po brzegach. Może by to nieźle było, żeby sołtysów, jako najbliższych rzeczy, uczynić odpowiedzialnymi stróżami za nadużycia popełniane w rybołówstwie przez chciwych dzierżawców, a kontrolę odpowiedzialną także nad sołtysami powierzyć wójtom gmin.

Otóż powtarzam raz jeszcze, że jeziora te są ciekawe dla wielu względów — i dla naturalisty, i dla gospodarza, i dla artysty. Ryb w nich hukiem, w gatunkach nawet rzadkich, jak np. sieje, lub poszukiwanych, jak sielawy, albo też najkorzystniejszych, jak leszcze i szczupaki. Wody te, rozmaite barwą, smakiem i głębokością dna, zajmujące przez pokłady skorupiaków dziś zaginionych lub w morzach istniejących, przez szczątki przedpotopowych olbrzymów, jak mamutów, których szkielety rozsiane cząstkowo fale wyrzucają lub dobywają siećmi, albo szczątki żyjących potworów w dalekich krajach, jak np. słonia, którego część przynasadną kła, z nieprzestworzoną jeszcze naturą kości, dobytą z Jeziora Milanowskiego piszący posiada. Otóż żywioł badaczom i ekonomistom!

A jak rozmaitą postać mają te jeziora! Są jedne prawie okrągłe, niby wielkie kryształowe okno do wnętrzów ziemi, jak np. Duś, inne— w buchtach i zatokach, niby korona strzępiasta jakiegoś fantastycznego kwiatu olbrzymiej wielkości, o malowniczych brzegach, przeglądających się w toniach kolumnadą zadumanych sosen lub piramidalnych świerków gęszczarem, jakby gajem cyprysów nad zwierciadłem przeszłości, jak np. Jezioro Wygierskie. Inne znów mają brzegi urwiste, niby kotlinę po zapadnięciu się ziemi, jak np. jezioro Okmin Wielki. Inne rozlane wśród bagien, o niedostępnych brzegach po-

krytych siatką wodnych roślin uginających się straszliwie pod nogami zuchwałego myśliwca, zwaną od pospólstwa „płachtą“ — drzemią jak przed wieki, smutne i tajemnicze, np. Łanowickie Jezioro. Inne ukryte wśród falistych wzgórz w cichości przyjmują i oddają dalej wody przez źródła i strumienie, jak jezioro Szelment. Inne na koniec, wystawione na przystęp wiatrów, często wzdymają się i huczą donośnie podczas burzy, wyrzucając na brzegi ryby znacznej wielkości, jak jezioro Wysztyniec.

A ile podań wiąże się z tymi wodami! W jednym miejscu np. rzeczka płynąc na poprzek odznacza się jaśniejszą smugą od toni jeziora. Albo to rzeczka! To droga wiodąca niegdyś do grodu, co się tu ongi zapadł, a w grodzie były kościoły, w kościołach dzwony, które i teraz kiedy niekiedy odzywają się ponuro ze swoich kryształowych objęć! Tam znowu niebezpieczno kąpać się, bo jakaś zaklęta królewna lub zdradzona oblubienica, co tam z rozpaczy się kiedyś utopiła — przemienione w wodnice ciągną na dno, lub co gorzej, na drugą stronę ziemi, jeżeli dna nie ma, w kraj zaczarowany, w którym nudno śmiertelnie i tęskno do swoich cudzoziemcowi. Tu znowu są jakieś przeklęte skarby zatopione przez chciwego bogacza; tych skarbów strzegą duchy, i biada temu, kto do nich się zbliży... Tam znowu odmęt — miejsce wprawdzie nie zaczarowane i nie przeklęte, ale straszliwie niebezpieczne. Od niepamiętnych czasów co lato ginie tu najmniej jeden człowiek; niech Pan Bóg broni tam się kąpać, a zwłaszcza podczas sumy w święta! Owdzie powiadają, że są zatopione jakieś naczynia ofiarne i bożyszcza pogańskie przed napaścią przez wiernych i w czasie napadu przez wrogów itd., itd. Otóż żywioł dla artysty i poety!

Gdzieniegdzie także na półwyspach widnieją horodyszcza i zamczyska, których wały i przekopy do dziś dnia wyraźne tają w sobie stare monety i szczątki metalowe oręży lub zbroi, strzały, oszczepy lub kamienne toporki. Owdzie znowu sterczą piramidalne kurhany sypane — jak wieść niesie — na grobach wodzów przez żałośnych jego wojowników, co czapkami nosząc ziemię nad zwłokami pagórek ku wiecznej pamiątce wysypali. Trawa bujna i zielona na nich porasta, a szanują ją pasterze i rolnicy, jak zwykle szanują się grobowce. Tam znowu wał jakiś prowadzi od jeziora do jeziora, na wale porosły wyniosłe sosny, w jego wnętrzu są zabytki bojów i rycerzy,

a w jeziorze ma istnieć słup okryty blachą, na której są jakieś napisy, jak to ma miejsce niedaleko wsi Bryzgiel i Walne pomiędzy jeziorem tego ostatniego nazwiska a Wygierskim, w poprzek gościńca wiodącego z Suwałk do Grodna, o parę mil od tego pierwszego miasta. Gdzie indziej znowu są kupy kamieni niedbale rzuconych na brzegach, ale te kupy, zwane po tutejszemu *kruśnie*, są okolone pasem dobranych głazów i rowkiem. W nich wieśniak przypadkiem odkrył gliniane naczynia zawierające popioły i kości, popatrzył na nie, podumał i zakrył na powrót, a wróciwszy do domu, dowodził i dowiódł w sposób niezwalczony, że jego pradziad lub dziad miał recht utrzymywać, że niegdyś nieboszczyków nie chowano do ziemi, ale palono na popiół, a popiół składano do garnków i w dół pod kamienie grzebano. Otóż i pole, i żywioł dla starożytnika, dla dziejopisarza!

Piękne są te nasze jeziora! Braknie tylko skał, a scena powieści Walter Scotta jest u nas gotowa... Są nawet i przemytnicy, jest niejedna i nie tak dawna tradycja rozbójników lub pustelników, i czarownic, i duchów. Jakie bogate zasoby do ballad!

Gdyby np. to Augustowskie nie było Augustowskiem... ale np. Krakowskiem lub w Krakowskiem... to by przynajmniej można było tym i owym z czego się pochwalić, nad czym pounosić, niemało opisać... Ale to bieda, że to Augustowskie jest Augustowskiem! Po co go poznawać, kiedy nie znając — sąd jest gotowy!

Rzek spławnych niewiele ma Augustowskie, a środkowa i północna część zupełnie ich są pozbawione. Na południu Narew, nad którą stoi Łomża, gród starożytny, niegdyś do pierwszych w Rzeczypospolitej należący. W kronikach sławi się tym, że ma jakoby tę własność, iż gadom jej wody są trucizną śmiertelną. Niemen zaś, piękna ta i głęboka rzeka, jednym tylko brzegiem należąca do naszej guberni, acz spławny, przecież krętością biegu i zawałami dotąd nieuprzątnionymi, zwłaszcza u góry, wiele trudności przyczynia. Jeżeli zaś u nas nic już nie jest tak miłe, jeżeli z czym cudzoziemskim nie można porównać, przeto i Niemen dla piękności nadbrzeżnych widoków, urwistych brzegów nazywają polskim Renem. Porównanie to patriotyzm usprawiedliwia, lecz rzeczywistość nie sprawdza, chociaż Niemen dla miłośnika swojskich krajobrazów może być stokroć ponętniejszym jak przesławnego Renu widoki, albowiem urwiste brzegi Niemna, dzikie i zadumane, wstęga modrych toni wijąca się

wspaniale między nimi, a tam w dali po drugiej stronie siniejące bory i osady zabranego kraju — składają się na pejzaż uroczysty i smętny, pełen jakiejś rozległej myśli i spokoju. Bo krajobrazy te są tak ciche i zadumane, że jeżeli statek jaki z wydętym żaglem sunie się po Niemnie, wieśniak ryby łowi na wędkę, a pastuch ze wzgórza przygląda się przez ramię z obojętnością wieśniaka i jednemu, i drugiemu, a tam na drugiej stronie sinawy dymek wyskoczył nad domostwo ukryte w gaju i prostopadle chwieje się nad nim, a na nieboskłonie szybuje łańcuch wodnego ptastwa... to wszystko to wygląda jak malowana panorama, jak wodoki bujnej wyobraźni, jak wizerunki snowidzenia, jak pejzaże, którym się wędrowiec z wysokości odwiecznych gór jakich na dolinie kilkanaście mil odległej przypatruje. Nie zawitał tu jeszcze żaden paropływ i ruch handlowy ograniczający się na spławianiu ostatków mizernego budulca i zboża jest słaby i niewiele rokujący.

Cichość ta jednak i spokój ożywia się gdzieniegdzie wzdłuż biegu Niemna, ale [rzeka] pod Kownem dopiero okrywa się mnóstwem statków, które stojąc na kotwicy między tym starożytnym grodem Litwy a znaną z malowniczego położenia Aleksotą, dają niejakie wyobrażenie portu i ruchu handlowego. Rzeka ta, znana starożytnym, w kronikach naszych tym się sławi, że bieg ma kręty nadzwyczajnie, że po całodziennej podróży flisi na nocleg biorą ogień z miejsca poprzedniego noclegu swojego. Jest to rzeka piękna, może stać się jeszcze użyteczniejszą, jak jest obecnie, a przy tym poetyczna starymi wspomnieniami, które się z nią wiążą, i upoetyzowana przez śpiewaka *Grażyny*. Dziś Niemen jest przedmiotem sonetów młodych wieszczów, którzy probując swych sił, lubią opiewać piękność rzeki, nad którą być urodzonym poczytuje się u nich za pewną wyższość, a wzmianka o tym w owych sonetach za niezbędny obowiązek.

Oprócz Niemna i Narwi — rzeka Biebrza albo Bóbr, Nurzec, Łyk na południu i rzeka Szeszupa na północy należą do znaczniejszych. Lecz brak ten rzek środkowych zastępuje mnóstwo jezior i wielka moc strumieni i rzeczułek sączących swe wody z jednej okolicy w drugą i łączących się nareszcie z Niemnem pośrednio lub bezpośrednio u dołu lub u góry tej rzeki. W kraju, gdzie by przemysł i handel wymagał szybkiej i łatwej komunikacji, podobna ilość wód

posłużyłaby niezmiernie ku temu, przez połączenie bowiem tych jezior kanałami każde prawie miasteczko stałoby się portowym, a połączenie takie ani wielkich kosztów, ani zbytecznych wysileń nie potrzebowałoby wcale. Lecz gdy Kanał Augustowski — jak utrzymują — nie przyniósł dotąd spodziewanych korzyści, potrzeba takowego połączenia pomimo sprzyjającej miejscowości na długie czasy zapewne okaże się zbyteczną.

Co do zewnętrznej postaci Augustowskiego, a mianowicie co do postaci samej ziemi — to z wyjątkiem powiatów łomżyńskiego i mariampolskiego, które płaskimi nazwać by można, powiaty środkowe odznaczają się mnóstwem wzgórz, które w stosunku do innych okolic są nawet nieraz dość wzniosłe. Wzgórza te idą wzdłuż Augustowskiego łańcuchami i wydają mnóstwo źródeł staczających się na niziny i zasilających strumienie i jeziora. Nawet powiat mariampolski tam, gdzie Niemen go oblewa, jest górzysty i stanowi w części środkowej rozdół, czyli wzniesioną płaszczyznę w gruntach urodzajnych i dobrze uprawnych. Wzgórza rzeczone można porównać do tych wzniosłości nadbrzeżnych, jakie wody jeziora kolejno ustępując zostawiają. Najwyższym punktem bez zaprzeczenia są [źródła] Szeszupy i Hańczy. Rzeczki te, płynące w zupełnie przeciwnych kierunkach, biorą na przestrzeni wiorst paru swój początek, o czym będzie poniżej[1]. Pochyłości tych miejsc podniesionych zalega mnóstwo głazów nieraz wielkości znakomitej. Jest to pokruszony czerwony i szary granit, widocznie pokrewny skał skandynawskich, snadź falami potopu tu zaniesionych, jak o tym kształt ich zaokrąglony przekonywać się zdaje.

Puszcza Białowieska[2]

Przekroczywszy na wschód granice Królestwa Polskiego i przeprawiwszy się przez rzekę Bug pod Granną, a potem przeszedłszy okręg białostocki, mający wszędzie pola urodzajne, wsie dość dobrze zabudowane, grunta starannie uprawne, lecz gołe, naraz uderza nas widok ogromnej kniei, która nam się najprzód z wysokości

[1] [W zachowanym rkp. autor nie omawia tego tematu.]

[2] [*Białowieża*. „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 47 s. 369—370.]

pagórków miasta Orli spostrzegać daje. Jest to Białowieska Puszcza, tak nazwana od Białej Wieży, starego zamczyska, które tu Stefan Batory wystawił i dokąd niekiedy na łowy zjeżdżał[1]. Tutaj gdziekolwiek spojrzysz, nic nie widzi oko twoje prócz nieba i lasu, którego czarna posępność tym bardziej nas przejmuje, im powabniejszy widok przedstawiały nam łany bujnym okryte plonem. Pod samą puszczą leży wioska Hanowszczyzna, gdzie mieszka nadleśniczy z innymi urzędnikami; tu jest granica dzieląca niegdyś Polskę od Litwy: z herbu zawieszonego na palu, przedstawiającego pogoń i żubra, znać, że już znajdujemy się na gruncie guberni grodzieńskiej, powiatu prużańskiego.

Wielka to puszcza; ciągnie się nieprzerwanie na 7 mil długości, 6 mil szerokości i ma 30 mil kwadratowych powierzchni. Otoczona jest polami i wsiami, które ją oddzielają od innych sąsiedzkich lasów; część zachodnia dotykająca niegdyś Prus i Polski jest nadto odgraniczona rowami i polami. Las ten, zamknięty w wyżej oznaczonych granicach, należał po większej części do dóbr narodowych. Cesarzowa Katarzyna II po zajęciu Litwy nadała tu niektórym ze swych dworzan uposażenia. Znaczna także część od niepamiętnych czasów należy do hrabiów Tyszkiewiczów. Wszystkie te prywatne dzierżawy prawie trzecią część całej kniei zajmują.

Doświadczono, że wielkie bory na klimat znaczny wpływ wywierają, wydając wody bieżące, które użyźniają ziemię. To szczególniej do Puszczy Białowieskiej zastosować się da. Niezliczone mnóstwo strumieni bierze tu swój początek, podczas gdy w innych kniejach sąsiedzkich znachodzimy tylko bagniska. Stąd rzeki Narew i Bug znacznie wodami bywają zasilane. Narew ma nawet swe źródło w samej Puszczy, a potem połączywszy się z licznymi strumieniami (Narewką) niedaleko Serocka wpada do Bugu, a z nim razem)pod nazwiskiem Narwi(wylewa się pod wałami Modlina w Wisłę. Jedno tylko jest tutaj bagnisko, z którego właśnie Narew wypływa, zresztą grunt piaszczysty.

Na próżno przedzieramy się w głąb boru, aby w nim odkryć ślady przemysłu ożywiającego smutną posępność; nigdzie nie słychać ani odgłosu hamerni[2], ani szumu młynów, ani nawet huku siekiery;

[1] Zob. *Bobry*. „Przyjaciel Ludu" 1835 nr 44 s. 351—352.

[2] [kuźni]

nigdzie nie widać dymu giserni[1], huty szklanej, rzadko nawet napotykamy wieśniaków na drodze. Brak ludności i przemysłu sprawia tę okropną ciszę, która tu panuje, a która jej nadaje charakter odwiecznego lasu.

Stąd także utrzymują się i mnożą prawie wszystkie rodzaje zwierzyny gnieżdżącej się tutaj bez przeszkody od niepamiętnych czasów.

Cała Puszcza Białowieska dzieli się na 12 straży[2]: augustowską, narewską, browską, hajnowską, leśniewską, starzyńską, stołpowiską, krukowską, okolnicką, świetliczańską, pobielską i dziawłowską. Opisanie obszerne i dokładne jedynej tej puszczy w Europie (są w niej jeszcze żubry i bobry) zostawił nam A. Brincken, były naczelny nadleśny w Królestwie Polskim[3].

Białowieża[4]. Ze wszystkich okolic zamieszkałych zostających w związku z Puszczą Białowieską, położonych wewnątrz lub zewnątrz granic, wieś Białowieża, jako najcelniejsza osada, na szczególniejszą zasługuje wzmiankę. Leży ona w samym środku Puszczy (w części rządowej); jest to pierwsza spłazina[5], którą w tym borze oglądamy po długiej w posępnej kniei drodze. Nad brzegami Narewki, kręcącej się tutaj wężykiem w cieniu wierzb i olszy, wznosi się pagórek panujący nad tą wioską i okolicą. August III, król polski, elektor saski, kazał wybudować na tym pagórku dom myśliwski[6], do którego następca jego, Stanisław August, przybudował dwa skrzydła. Lubo z drzewa tylko, dom ten jednak wewnątrz mieścił wszystkie wygody dla myśliwych. Sala dość wysoka, ozdobiona dwoma kominami, otoczona kilku pomniejszymi apartamentami. Podwórze, na którym się niegdyś zgromadzała myśliwska drużyna oczekująca z niecierpliwością znaku do rozpoczęcia łowów, już nie istnieje; miejsce to jest teraz zamienione na urodzajną niwę. Wzdłuż tego pagórka, po obu brzegach Narewki, leży wieś Białowieża, gdzie jest kościół,

---

[1] [odlewni metalu]

[2] *Bobry*. „Przyjaciel Ludu" 1835 nr 44 s. 351.

[3] J. Brincken *Mémoire descriptif sur la forêt impériale de Białowieża en Lithuanie*. Varsovie 1826.

[4] [Przyjaciel Ludu" 1836 nr 47 s. 370.]

[5] [wzniesienie]

[6] W „Przyjacielu Ludu" 1836 nr 47 s. 369 jest rycina przedstawiająca ten dom.

56 chat i jedna karczma, po większej części w linii prostej leżących na dole pagórka; inne — rozproszone tu i owdzie.

Oprócz wsi Białowieża wewnątrz puszczy znajdują się jeszcze dwie inne osady, czyli kolonie: Teremiska i Pogorzelce, niedaleko jedna od drugiej i dość obszerne, liczące 20 do 23 chat. Trzecia — Masewa, leży blisko brzegu boru.

Około boru rządowego leżą 24 wioski należące do zarządu Puszczy Białowieskiej; wszystkie budowane z drzewa, dachy z tarcic lub gontów dowodzą nadzwyczajnej obfitości drzewa.

Chodyszewo niedaleko Tykocina, powiat łomżyński. Wieś kościelna. Tu odpusty, na których zdejmują kołtuny. Jest przysłowie: „Tobie kołtuny zbierać w Chodyszewie".

Lubów. We wsi kościelnej Lubów w pow. sejneńskim jest w ołtarzu obraz Matki Boskiej Trempińskiej (bo we wsi Trempiny o 4 wiorsty od Lubowa ku północy, należącej do p. Ejdziatowicz, przed laty na lipie zjawił się obraz Matki Boskiej, przeniesiony następnie do Lubowa). Tu odpust 8 września i jarmark.

Sejny[1]. Miasto — wedle podania — winno początek osiedleniu się tu wśród lasów trzech rycerzy (za panowania Władysława Jagiełły) przez okoliczny lud zwanych *sieniej*, to jest: starcy (nie zaś od ruskiego wyrazu *sieno*, tj. siano).

Śród Mazurów, Litwinów i filiponów miasto Sejny okazuje się jakby pośrednikiem przyjaznych między nimi stosunków[2]. Sejny — to czoło powiatu tego nazwiska, z szeregiem domostw krzywo zbudowanych, w części ręką czasu spustoszonych, walących się, a w większej części brudnych i niekształtnych z natury, jak zwykle w naszych miasteczkach, gdzie żydostwo wyroiło się tysiącami, zarażając powietrze brudem i wszelkiego rodzaju niechlujstwem, a łatwowiernych mieszkańców — szachrajstwem i lichwą.

Na rynku miejskim witają gościa żydowskie brody z każdej prawie sieni, a w tejże chwili nadbiega i kilku faktorów; na znak ukłonu ruszają daszkami u czapek i oświadczają się z chęcią rozmaitych za zarobek usług. Zresztą w całym mieście cisza jak na wsi, bo oby-

[1] Zob. opis tego miasta w „Gazecie Codziennej" 1857 nr 298—302.

[2] J. Tyrawski *Sejny, dnia 6 stycznia 1857 r. Korespondencja.* „Gazeta Warszawska" 1857 nr 69. [Fragmenty artykułu.]

watele miejscy zajęci około gospodarstwa siedzą w domu lub jeżdżą do lasu po drzewo; urzędnicy pracują po biurach; zostaje tylko na scenie publicznego świata ludność spekulacyjna Żydów[1].

Dwa razy tylko na tydzień, w terminach na targi przeznaczonych, przybywa mnóstwo ludzi na koniach i wozach ze zbożem i innymi przedmiotami na sprzedaż, ⟨w której także (jak i w kupnie) zwykle pośredniczy Żyd⟩. Jest tu i Mazur, i Litwin, i starowierzec. Wówczas to Sejny ożywiają się; zgiełk, tumult, hałas, rozmaitość ubiorów, słowa polskie, litewskie, ruskie, żydowskie dziwną tu przedstawiają rozmaitość.

Dawniejszymi czasy szlachta okoliczna miała tu swe domy; zjeżdżała dworno ze służbą i dawała miastu ruch i życie, zwłaszcza porą zimową.

Słonim[2] nad rzeką Szczarą (gub. grodzieńska). Miasto dawne (Szwedzi je zburzyli) stało się w r. 1569 miastem sądowym. M. Ogiński, hetman, zbudował tu pałac z obszernymi zabudowaniami. Wykopał własnym kosztem kanał z Jasiołdy do Szczary, łączący Niemen z Dnieprem.

---

[1] Opisany tu stan Sejn co do ludności żydowskiej da się zastosować nie tylko do wszystkich miasteczek gub. augustowskiej, ale i do wszystkich niemal innych miast polskich i litewskich.

[2] „Kłosy" 1874 nr 472 s. 40, 45—46.

LUD

Rys ogólny[1]

Co do ludności zamieszkującej naszą prowincję [tj. Augustowskie], to takowa i rozmaitą, i ciekawą ze wszelkich względów się okazuje. Tu albowiem, jak w kraju, gdzie samo położenie geograficzne czyniło takowy miejscem walk drapieżnego zakonu Krzyżaków z Litwą i tej ostatniej z Mazurami, a tych z jednymi i drugą i [z] walecznym rodem Jadźwingów, znajdzie się Niemców, Słowian, Litwinów, a i Tatarów dawnych pokolenie. Część południowa, należąca niegdyś do województwa płockiego i podlaskiego, zawiera dzisiaj prawdziwych Mazurów, między którymi zagonowa szlachta łomżyńska odznacza się wybitnością dawnych sejmikowych charakterów, a pomiędzy dawnymi Podlasianami — ród Kurpi, czyli Kurpików, a ironicznie przez sąsiadów Puszczakami nazwany, słynny był podczas bojów z celnego strzelania i pewnej, poważnej waleczności oraz jako zdatni bartnicy, którzy mieli nawet swoje osobne prawa i sądy — niby cech średniowieczny. A sądy te bartników odprawiały się w mieście Ostrowie, za granicą już Augustowskiego leżącym. Powiadają, że kara za kradzież miodu była straszliwa, przestępcę bowiem takiego rozbierano do naga, odcinano mu skórę wokoło pępa, wyciągano wnętrzności, obwijano wokoło ula i ul ten z pochyłości wzgórza staczano. Męczennik — jak niesie podanie — kończył żywot w ten sposób wśród gwałtownego śmiechu, gdyż operacja takowa śmiech śmiertelny bez bólu sprawiać miała. Ród ten Kurpiów ma to być zabytek Jadźwingów, którzy po większej części wyginąwszy w bojach (nie mając obyczaju ustępować z placu) gdzieniegdzie ocaleli pojedynczymi ro-

[1] *Niektóre wiadomości o Augustowskiem. Wstęp.* [Rkp. 4/1127 k. 9.]

dzinami w ostępach puszcz ojczystych. I teraz nawet Kurp wśród miasta wygląda jak złapany, niby ten, co wyszedł z ciemnicy i jasnością dzienną olśniony został. Są wsie u nich, których mieszkańcy noszą jedno i toż samo nazwisko.

Okolice powiatu augustowskiego dotykające brzegów Niemna zasiedlone są znowu przez Rusinów, po większej części uniatów, a i katolicy mówią [tutaj] językiem rusińskim podobnym do narzecza małorosyjskiego.

Powiat augustowski i sejneński żywi niemało filiponów, czyli starowierców, którzy dziś jeszcze śpiewają stare pieśni o Wołdze wyuczone od przodków, nie wiedząc, gdzie Wołga leży i nie troszcząc się o to. Obyczaje ich są szczególne, o nich też powie się nieco na swoim miejscu[1].

Prawdziwa Litwa zaczyna się dzisiaj od Sejn i Szypliszek za Suwałkami, a w powiatach północnych są wsie, gdzie rzadko kto umie po polsku i dla takich kazania i książki do nabożeństwa są w rodzinnej ich mowie. W Kalwaryjskiem i Mariampolskiem są rodziny Tatarów i Prusaków od dawna tu osiadłe.

Rzadko można spotkać w tutejszym mieszkańcu chęć do dworowania z rzeczy przyrodzenia, bo i wody, i drzewa, i wzgórza mają wielki u nich szacunek. Każdy bowiem nieraz słyszał od „starych ludzi", że kiedyś, kiedyś czarownice, jędze i wiedźmy przemieniały całe zastępy wojowników w las lub gromadę kamieni, co na kształt trzody szarych owiec leżąc na pochyłości wzgórza dają wyobrażenie rycerzy, co pnąc się na zdobycie zamku stojącego na jego szczycie, zaklęci w kamienie, pozostali w tym położeniu, w jakim urok przy szturmie ich zastał. Wznioślejsze wzgórza, zamczyskami zwane częstokroć, mają taić w sobie owe zamki, co kiedyś na nich sterczały, a tonie jezior całe miasta zapadłe w ich głębie! Że zaś każde zaklęcie czarownic ma się odbywać za pomocą jakiegoś wyrazu, przeto lud utrzymuje, że jest na każdy taki urok słowo, które wymówione w miejscu, czasie i okolicznościach stosownych czary zniszczyć jest zdolne tak dalece, że gdyby kto przypadkiem będąc w zaklętym lesie owo słowo magiczne wymówił, ujrzałby drzewa przemienione w zastępy zbrojnych ludzi postępujących tam, gdzie mieli iść przed wieki, kiedy ich w drodze czary napadły i w las przedzierzgnęły.

[1] [W zachowanym rkp. autor nie omawia tego tematu.]

Rusini z Puszczy Białowieskiej[1]

Mieszkańcy tutejsi żyjący na łonie natury, iż nie rzeknę... dzikości, dziwnie odpowiadają charakterem i sposobem życia dzikości lasów, które ich otaczają. Są to Rusini wyznania grecko-unickiego. Zdaje się, że ten lud w zwyczajach swoich jeszcze zachował ślady dawnego Sarmatów plemienia zamieszkującego niegdyś te kraje. Budowy ciała krzepkiej, krótkie zawsze, w każdej porze roku, noszą siermięgi przepasane pasem i sandały z lipowego łyka. Na wszelkie niewczasy i słoty wytrzymali, wolą tułać się po kniejach, w których znajdują dla siebie miód leśny i owoce dziko rosnące, grzyby i pastwiska dla bydła, niżeli uprawiać w pocie czoła ziemię, jak to czynią ich sąsiedzi[2]. Ten sposób życia czyni ich bardzo sposobnymi do łowów i straży, dlatego zarząd leśniczy z nich wybiera borowych i strażników. Zresztą okolica zamieszkała tylko przez rolników, a mało zaludniona, nie przedstawia tego widoku, jaki sprawia przemysł, który tę posępną okolicę pogrążoną w wiecznym milczeniu zamieniłby na obraz pełen ruchu i czynności ustawicznej.

Filiponi[3]

Od Niemna ku Sejnom, Suwałkom i dalej, prawie na granicy polskich Słowian i Litwy, w rozmaitych przedziałach leżą osady innego ludu, zamożnego, silnego wiarą, uczuciem, surowością obyczajów. Sto sześćdziesiąt[4] lat temu ⟨około r. 1700—1710⟩ kilkadziesiąt tysięcy rodzin pobratymczego szczepu odprawiło wędrówkę ze wschodu ⟨przed prześladowaniem⟩, szukając u nas gościnności. Przyjęto ich ze współczuciem, opatrzono, rozdano siedziby. Praca, oszczędność, wytrwałość uczyniły ten lud zamożnym, a nawet poniekąd bogatym.

[1] [„Przyjaciel Ludu" 1836 nr 47 s. 370.]

[2] Pokarmem są: miód, owoce i grzyby, obficie w puszczy rosnące. Sieją także zboże, a że mają obfite pastwiska, hodują znaczne trzody bydła. („Przyjaciel Ludu" 1835 nr 44 s. 351.)

[3] J. Tyrawski *Sejny, dnia 6 stycznia 1857 r. Korespondencja.* „Gazeta Warszawska" 1857 nr 68. [Fragmenty artykułu. Zob. też Iryda Grek-Pabisowa *Rosyjska gwara starowierców w województwach olsztyńskim i białostockim.* Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, z obszerną literaturą zagadnienia.]

[4] [J. Tyrawski podaje sto pięćdziesiąt.]

Dzisiaj, jeżeli zobaczysz wóz kuty o jednym lub dwóch dzielnych koniach, a na nim mężczyznę twarzy pociągłej i siwych oczu, z jasnymi, podciętymi na karku włosami, z długą, powiewającą od wiatru brodą, z wąsami zawiesistymi, rozdzielonymi na dwoje pod nosem, w opończy granatowej lub siwej, ściśniętego w pasie czerwoną lub zieloną przewiązką, w kapeluszu z rondem i dnem wąskim, albo w czapce rogatej — możesz na pewno w nim poznać owego dalekiego wędrowca, którego los uczynił naszym ziomkiem. Liczna jego rodzina składa obszerną sektę starowierców, czyli filiponów, tak nazwanych podobno od Filipa, pod kierunkiem którego przybyli w te strony.

Filiponi żyją skromnie i religijnie. Duchowni ich nazywają się starykami. Oni to chrztu dopełniają, kojarzą małżeństwa duchownymi śluby, oddają ostatnią posługę zmarłym, wreszcie wzorem postępowania wpływają wiele na moralną stronę współwyznawców. Zasady religijne wzbraniają starowiercom pić wódkę i palić fajkę, nie tajno im jednak, że gorzałeczka mile głaszcze po piersiach. Sam autor n[iniejszego] widział, jak 70-letni filipon atletycznej budowy z prawdziwym zadowoleniem wypił dwa kieliszki wódki, a zadziwionym oświadczył, że można u nich wypić jeden i drugi kieliszek, byleby za każdy odprawić pokutę, to jest zrobić *tysiacz pokłonów*.

Starowiercy po większej części zajmują się rolnictwem[1]; uboższych potrzeba wydala w przyległe okolice szukać zarobku, za którym uganiając się przychodzą nieraz do Warszawy, a nawet w Krakowskie i Lubelskie. Siła, wytrwałość, pewność oka i zdrowy rozsądek czynią ich dobrymi grabarzami, dlatego nie w jednym miejscu spotkać ich można, jak z łopatą ciągną w kilku lub kilkunastu w dalekie strony z pokorną uległością przeznaczeniu, choć z tęsknotą. A kiedy obejdą kawał ziemi, kiedy ciężkimi trudami zbiorą trochę grosza i kilkanaście lub kilkadziesiąt rubli zabrzęczy w kieszeni, wracają do rodzinnej strzechy, fortuną dzielą się z braćmi i albo osiadają na gruncie, żenią się i pędzą życie rolnicze, albo na nowo puszczają się z rydlem na ramieniu, a nadzieją w duszy.

Filiponki przybrały strój miejscowy Mazurek; w katankach sukiennych granatowych, z chustką na głowie kolorową, rozpoznać

---

[1] Ziemia, którą uprawiają, stanowi przeważnie ich własność. Domostwa staro - wierców odznaczają się schludnością zewnętrzną i porządkiem w izbach. J. T .

by ich nie było można, gdyby nie mowa pół polska, pół ruska; a rezolutne są, grzeczne, dobre gospodynie, robią wyborne masło i sery; na targach sprzedają pierniki i pierogi swego wyrobu i zachęcają przechodnia: *skosztujte pane*!

Tatarzy[1]

Oprócz Mazurów, Podlasian, Litwinów i filiponów jest jeszcze inne plemię rolnicze w guberni augustowskiej, liczbą znakomite, którego pamięć łączy się ze wspomnieniami naszej przeszłości. Władysław Jagiełło czyniąc wyprawę przeciw Krzyżakom miał w swoim wojsku oddział Tatarów krymskich, którzy się wiernością i męstwem znacznie przyłożyli do zwycięstwa pod Grunwaldem. W nagrodę zasług monarcha ten pozwolił im osiedlić się na Litwie; nadał im własności gruntowe i prawo obywatelstwa. Tatarzy przyjęli tę łaskę z wdzięcznością i odtąd już dzielą wspólne losy tych ludów, których dobrowolnie stali się współbraćmi. Zachowawszy dawną wiarę Mahometa, byli i są myślą i sercem Polakami, przybrali nawet polskie nazwiska; z historii zaś wiadomo, ile się odznaczyli domowymi i publicznymi cnotami.

Żyją teraz oddani wyłącznie rolnictwu. Święta Bajramu[2] powołują ich do ruchliwszego życia, gromadzą się do meczetu oddać cześć Allahowi, potem się weselą razem i wracają do domowej zagrody. Wybitnie odróżniają się od Litwinów śniadą twarzą, włosami czarnymi, okiem jakby załzawionym i gęstymi kolistymi brwiami.

Mieszkają na ziemi czysto litewskiej, to jest w północnej części powiatu sejneńskiego, a dalej w powiecie kalwaryjskim i mariampolskim.

---

[1] J. Tyrawski *Sejny, dnia 6 stycznia 1857 r. Korespondencja.* „Gazeta Warszawska" 1857 nr 69.

[2] [Święto ofiar, obchodzone po Nowym Roku muzułmańskim i święto radości — po wielkim poście.]

Ubiór[1]

Ubiór Rusinów z Puszczy Białowieskiej: krótkie, z grubego sukna brunatne żupany ściągnięte szerokim, rzemiennym pasem, na nogach noszą z lipowej kory kurpie, na Wołyniu zwane *postały*, a w Litwie *łapcie*.

Oświetlenie izby[2]

Augustów, Suwałki

Z bielu sosnowego drzewa wyrabiane szczapy, a raczej listwy długie mniej więcej 2 łokcie, szerokie do dwóch cali, a grube pół cala — nazywają *trejnami*[3]. Z trejna po należytym wyschnięciu równolegle do słojów drzewa odłupują (oddzierają) się listewki, czyli deszczułki, tejże samej długości i szerokości co trejna, a grube na 1/10 cala, nazywane *błonkami*, które służą do oświetlania izb zamiast świec. To się nazywa drzeć błonki z trejn.

---

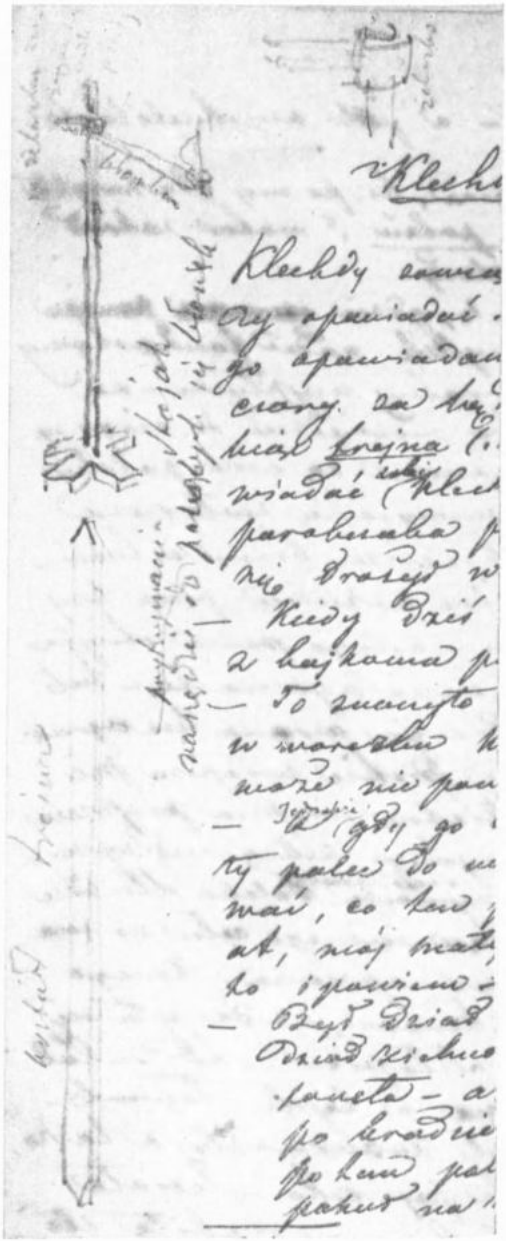
[1] „Przyjaciel Ludu" 1835 nr 44 s. 351.

[2] [Z rkp. *Klechdy, bajki i przypowieści* autora nie zidentyfikowanego, sygn. 1/1118 nr 158 k. 1. Nad tytułem rkp. napis O. K.: „Augustów, Suwałki", niżej: „Urzędnik Kom. Skarbu Ostapowicz". Na marginesie odręczny rysunek *trejna* oraz przyrządu do oświetlania izby, wykonany i opisany przez autora rkp. Opis rysunku uzupełniony przez Kolberga. Zob. ilustr. przed s. 209.]

[3] Może drejno, od darcia? [Zob. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) s. 50.]



3. Rysunek terenowy O. Kolberga (ubiór Andrzeja Jasińskiego ze wsi Biała Woda pow. Suwałki: sukmana biała koloru wełny, czarne lub ciemnoszare wypustki, pas ciemnoczerwony).



4. Rysunek O. Kolberga sporządzony na marginesie rękopisu pt. *Klechdy, bajki i przypowieści* nieznanego autora z Augustowskiego (ilustracja przyrządu do oświetlania izby; od góry: stojak — narzędzie do przytrzymywania palących się błonek, które umocowuje się na żelazku zniżającym się wedle potrzeby. Obok — żelazko, niżej — kształt *trejna*). Por. tekst na s. 208.

ZWYCZAJE

Kolęda[1]

Drohiczyn, Brańsk, Pobikry

Księdzu, kiedy jeździ po kolędzie (wizytuje parafię), daje się owies; to samo i organiście, jako to bywało przed rokiem 1863 (od tego roku zwyczaj rozwożenia opłatków przez organistów ustał w całym *Zapadnom Kraje*; teraz, jeśli który organista wysunie się gdzieś, do znaczniejszych przynajmniej domów w parafii, to sekretnie, żeby nie być ukaranym). Tak wyniesiony owies nie wysypuje się wszystek, zostawia się go choć garstkę i oddaje kurom, żeby dużo jaj niosły.

Topienie bałwana

K. W. Wójcicki[2] mówi: Takowy zwyczaj ciągle zachowuje się u ludu, lubo coraz rzadszy. Rusini naszego Podlasia przechowali go jeszcze. Na dwóch kółkach bałwana ze słomy obwożą, po czym gdzie w kałuży lub stawie topią, a gdzie brak wody, palą z głośnym przekleństwem: *Czort tebe zabery*!

Taki obrzęd w obwodzie bialskim sam widziałem w 1826 i 1829 r. Toż samo znalazłem w niektórych okolicach Lubelskiego, Mazowsza i Krakowskiego.

---

[1] *Różne przesądy i gusła (zabobony)*. [Rkp. nieznanego autora, sygn. 1/1116 nr 14 k. 11.]

[2] *Stare gawędy i obrazy* T. 4 s. 308. Zob. też K. W. Wójcicki *Badania starożytności słowiańskich*. „Muzeum Domowe" 1835 nr 10 s. 74—76.

Dadzą, Jasiu, dadzą, pieknie odprowadzą,
tylko trzeba |:dziękować:|,
czapeczkę unosić, ojca, matkę prosić,
oj, toć dadzą, toć dadzą, toć dadzą.

Straciłem szeląg, małom się nie przeląk,
jeszcze mi jej |:nie chcą dać:|.
Dadzą, Jasiu, dadzą, pieknie odprowadzą,
tylko trzeba |:dziękować:|,
czapeczkę unosić, ojca, matkę prosić,
oj, toć dadzą, toć dadzą, toć dadzą.

Na pierwsze zaloty straciłem złoty,
jeszcze mi jej |:nie chcą dać:|.
Dadzą, Jasiu, dadzą, pieknie odprowadzą,
tylko trzeba |:dziękować:|,
czapeczkę unosić, ojca, matkę prosić,
oj, toć dadzą, toć dadzą, toć dadzą.

Straciłem talar, małom nie oszalał,
jeszcze mi jej |:nie chcą dać:|.
Dadzą, Jasiu, dadzą, pieknie odprowadzą,
tylko trzeba |:dziękować:|,
czapeczkę unosić, ojca, matkę prosić,
oj, toć dadzą, toć dadzą, toć dadzą.

Straciłem woły, co chodzili w roli,
jeszcze mi jej |:nie chcą dać:|.
Dadzą, Jasiu, dadzą, pieknie odprowadzą,
tylko trzeba |:dziękować:|,
czapeczkę unosić, ojca, matkę prosić,
oj, toć dadzą, toć dadzą, toć dadzą.

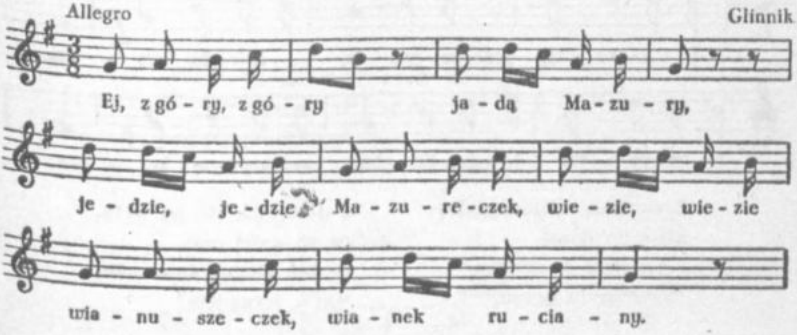
Straciłem konie, co chodzili w bronie,
jeszcze mi jej |:nie chcą dać:|.
Dadzą, Jasiu, dadzą, pieknie odprowadzą,
tylko trzeba |:dziękować:|,
czapeczkę unosić, ojca, matkę prosić,
oj, toć dadzą, toć dadzą, toć dadzą.

PIEŚNI POWSZECHNE

Miłość

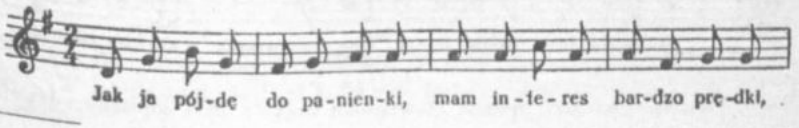
Pieśni zalotne

1798

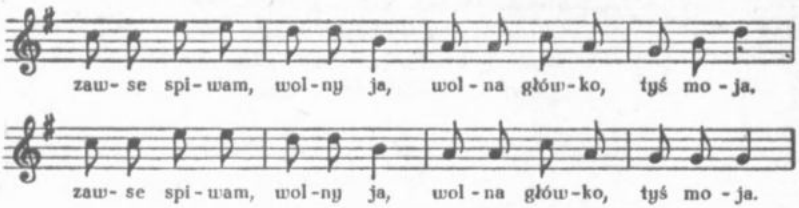


Ej, z góry, z góry
jadą Mazury,
jedzie, jedzie Mazureczek,
wiezie, wiezie wianuszeczek,
wianek ruciany.

1799



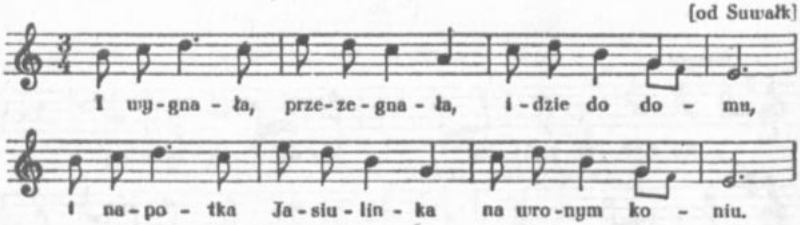
1798. [Rkp. nieznanego autora.]
1799. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]



Jak ja pójdę do panienki,
mam interes bardzo prędki,
|:zawse spiwam, wolny ja,
wolna główko, tyś moja:|.

1800

[od Suwałk]



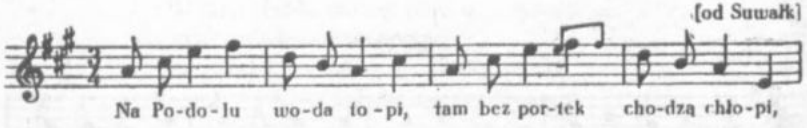
I wygnała, przezegnała,
idzie do domu,
i napotka Jasiulinka
na wronym koniu.

I Jasieniek sie jej pyta,
co za gości mas,
co tak rano, raniusinko
wołki wyganias?

Ni mam ni zadnego,
jak ciebie, Jasiu,
miłego, jednego.

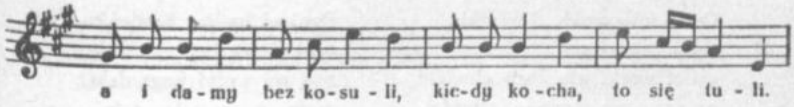
1801

[od Suwałk]



1800. [W rkp. pod mel. incipit: „I wygnała wołki"; tekst zapisany oddzielnie na k. 86, nad w. 1 nadpisane: „wołki".]

1801. [W zapisie z teki 43/1352 k. 88 mel. transponowana o sekundę wielką w dół.]



Na Podolu woda topi,
tam bez portek chodzą chłopi,
a i damy bez kosuli,
kiedy kocha, to się tuli.

Bez kapustę, bez cybule
do damulki się przytulę.

Hejze, hejze, figlus maglus,
bez kapustę prosto w kalmus[1],
hejze, hejze, nie zartujze,
jeźliś nie kiep, pocałujze.

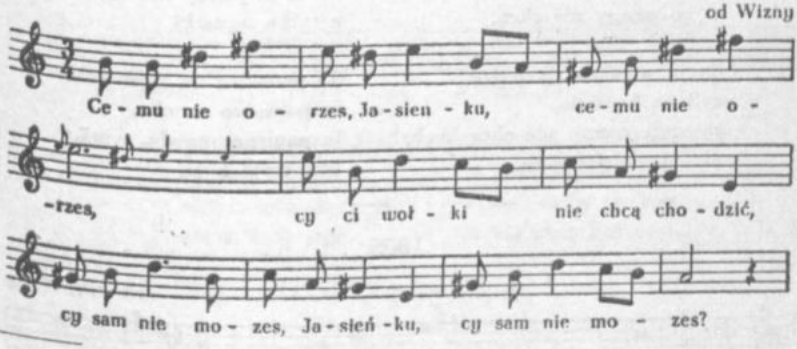
1802

[od Augustowa]

Ja za wodą, ty za wodą,
nie mozem pogadać z sobą,
puściem wodę do jeziora,
będziem gadać do wiecora.

1803

od Wizny



1802. [W rkp. tekst zapisany łącznie z nr *1842*.]
1803. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. transponowana o tercję małą w górę, bez tekstu.]

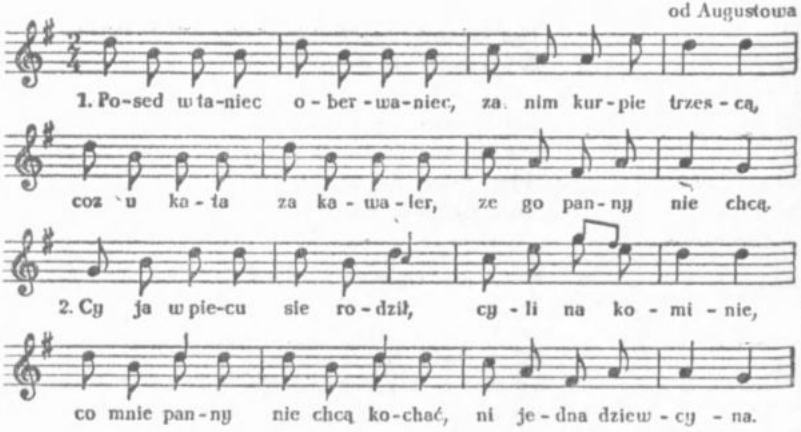
[1] [tatarak]

Cemu nie orzes, Jasienku,
cemu nie orzes,
cy ci wołki nie chcą chodzić,
cy sam nie mozes, Jasieńku,
cy sam nie mozes?

Orał ci by ja, Kasieńku,
orał ci by ja,
byś mi wołki poganiała,
często, gęsto gęby dała,
wolał ci by ja.

1804

od Augustowa



Posed w taniec oberwaniec,
za nim kurpie trzescą,
coz u kata za kawaler,
ze go panny nie chcą.

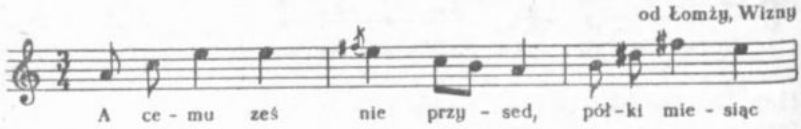
Cy ja w piecu sie rodził,
cyli na kominie,
co mnie panny nie chcą kochać,
ni jedna dziewcyna.

Cy mnie wrony odziobali,
cy nie jestem gładki,
co mnie panny nie chcą kochać,
a tylko mężatki.

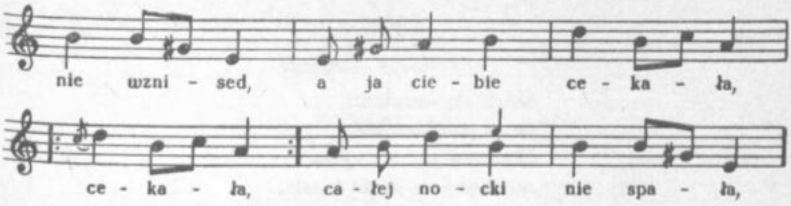
Ja panience na trzewicek,
ja panience na oba,
ja panience miodu, wina,
aby moja była.

1805

od Łomży, Wizny



1804. [W zapisie z teki 43/1352 k. 95 mel. tylko t. 1—8, bez tekstu i miejscowości.]
1805. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. tylko z incipitem tekstu; w t. 3 są dwie ósemki: h^1 d^2 i dwie ćwiartki: gis^1.]



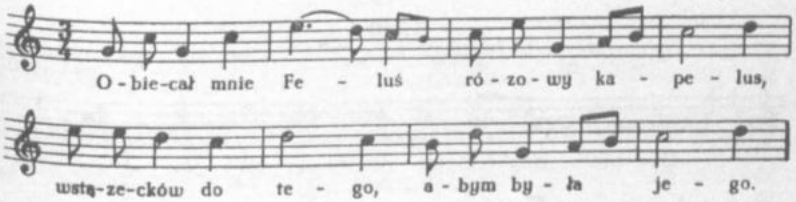
A cemuześ nie przysed,
półki miesiąc nie wznised,
a ja ciebie cekała, |:cekała:|,
całej nocki nie spała.

A ja stojał za węgłem
z gorzałecką i z bębnem,
gorzałeckęm gul, gul, gul, |:gul, gul, gul:|,
pieski na mnie hul, hul, hul.

A ja w bęben buch, buch, buch,
a ty wołas uch, uch, uch.

1806

od Augustowa



Obiecał mnie Feluś
rózowy kapelus,
wstązecków do tego,
abym była jego.

Nie chcę ja Felusia,
z rózy kapelusa,
wstązecków do tego
i nie chcę być jego.

Od Krakowa przysła,
odpadła jej przyswa[1],
i jon za nią przylaz,
zapiętek mu wylaz[2].

[1] od trzewika
[2] od buta

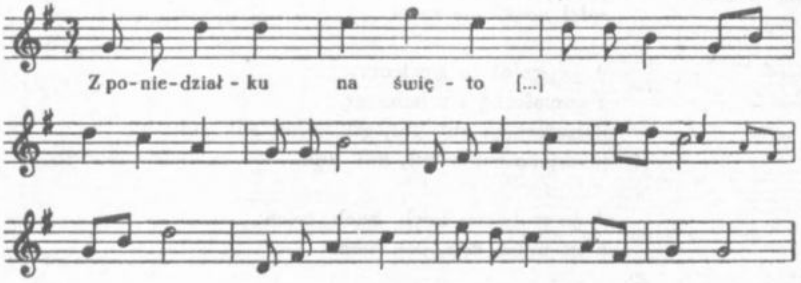
1807

Augustów

Ciesz się koralami,
co ci matka dała,
ale mną się nie ciesz,
nie będziesz mnie miała.

1808

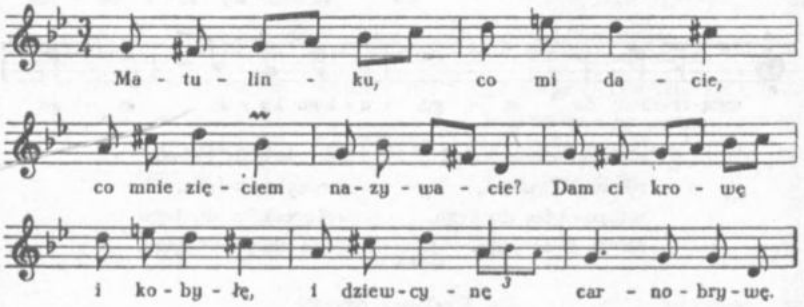
Augustów



Chęć ożenku

1809

od Suwałk

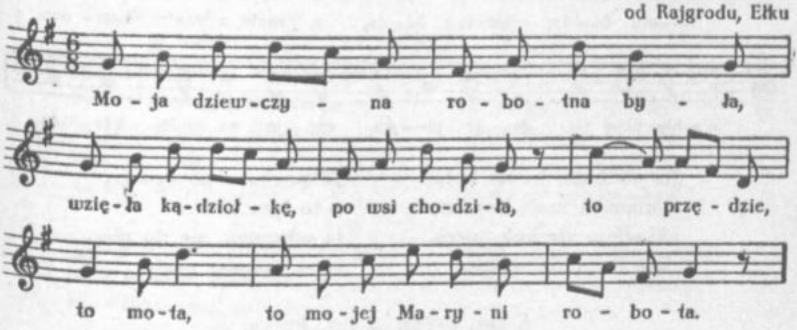


Matulinku, co mi dacie,
co mnie zięciem nazywacie?
Dam ci krowę i kobyłę,
i dziewcynę carnobrywę.

1808. [Tekst zob. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) nr 228—230.]
1809. [W zapisie z teki 43/1352 k. 88 tekst bez mel. i miejscowości.]

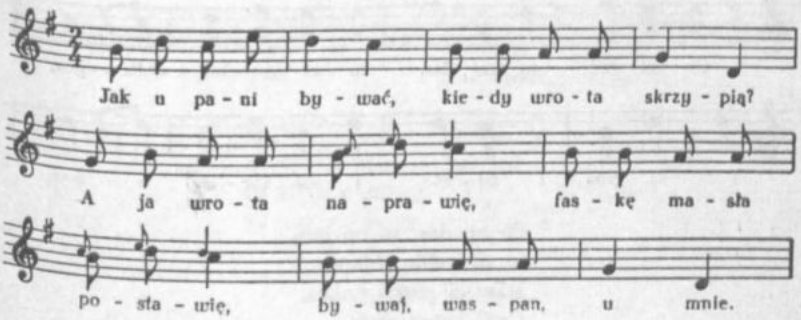
1810

od Rajgrodu, Ełku



Moja dziewczyna robotna była,
wzięła kądziołkę, po wsi chodziła,
to przędzie, to mota,
to mojej Maryni robota.

1811

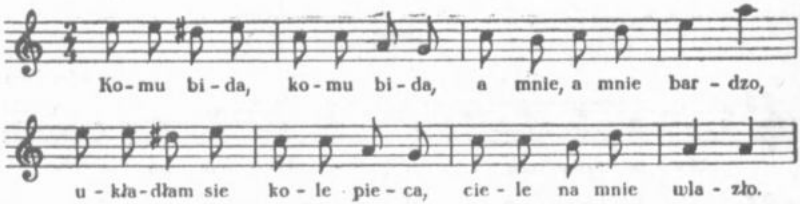


Jak u pani bywać,
kiedy wrota skrzypią?
A ja wrota naprawię,
faskę masła postawię,
bywaj, waspan, u mnie.

1810. [W zapisie z teki 43/1352 k.94 mel. z incipitem: „Wzięła bębenek".]
1811. [Rkp. tekstu nieznanego autora; dalsze zwr. tekstu publikowane w *Mazowszu* cz. V (DWOK T. 28) nr 296. Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]

1812

od Augustowa



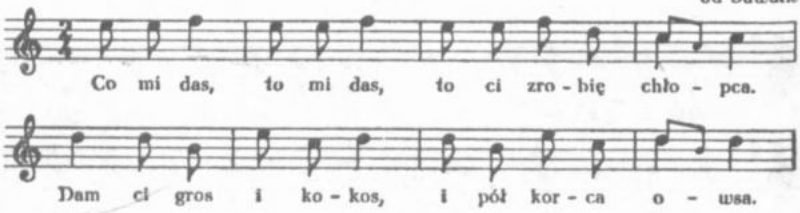
Komu bida, komu bida,
a mnie, a mnie bardzo,
układłam sie kole pieca,
ciele na mnie wlazło.

Ja pogłasce po łusinie,
a to łyse ciele,
ja odsuwam się do pieca,
jono ogonem miele.

A toś, byśku, a toś, byśku,
cego u mnie chces, chces?
Obadałem[1] kępkę trawy,
chciałemby ją zjeść, zjeść.

1813

od Suwałk



Co mi das, to mi das,
to ci zrobię chłopca.
Dam ci gros i kokos,
i pół korca owsa.

Tylko raz na mnie wlaz,
ocyńkami mrugnął,
takiego mi chłopca zrobił,
jak z drewna wystrugnął.

[1] znalazłem

1814

od Białegostoku i Nowogródka

Poszła panna po wodę
i napotkał ją pan,
oj, dzban moj, dzban,
co mi go stłukł pan.

Cicho, panno, nie płaczże,
ja ci ten dzban zapłacę,
dukata ci dam
za ten ładny dzban.

I dukata nie chciała,
jéno dzbana płakała,
oj, dzban moj, dzban,
co mi go stłukł pan.

Moja panno, nie płaczże,
ja tobie dzban zapłacę,
dukata ci dam
za zielony dzban.

I dukata nie chciała
tylko dzbana płakała,
mój zielony dzban,
co mi go stłukł pan.

Moja panno, nie płaczże,
ja tobie dzban zapłacę,
forysia[1] ci dam
za zielony dzban.

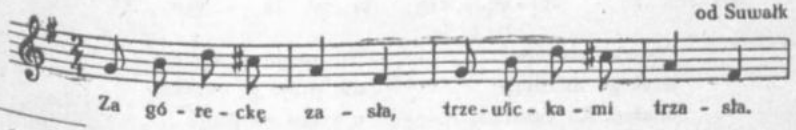
I forysia nie chciała,
tylko dzbana płakała,
mój zielony dzban,
co mi go stłukł pan.

Moja panno, nie płaczże,
ja tobie dzban zapłacę,
sam ci się oddam
za zielony dzban.

Wiwat, wiwat, wygrałam,
za dzban pana dostałam,
za zielony dzban
ja starostę mam.

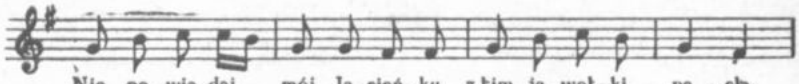
1815

od Suwałk



1814. Por. K. W. Wójcicki *Pieśni ludu*... T. 1 s. 41; P. J. Šafařik *Písně světské lidu slovanského v Uhrách*, Pest 1827. [Zwr. 1—2 publikowane w *Mazowszu* cz. V (DWOK T. 28) nr 299.]

[1] [swojego woźnicę]

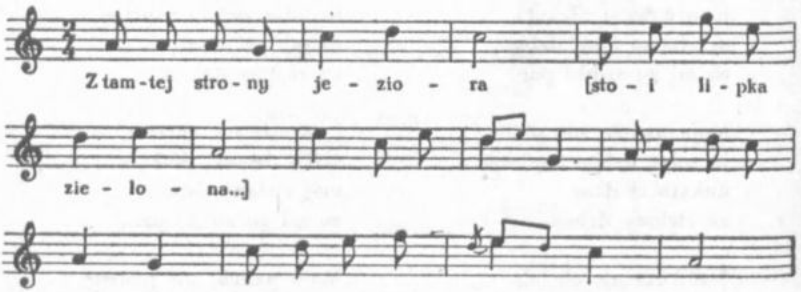


Za góreckę zasła,
trzewickami trzasła.
Nie powiadaj, mój Jasieńku,
z kim ja wołki pasła.

Nie sama ja zasła,
mnie chłopcy zawiedli,
jeden Jasiek, drugi Stasiek,
bodaj kata zjedli.

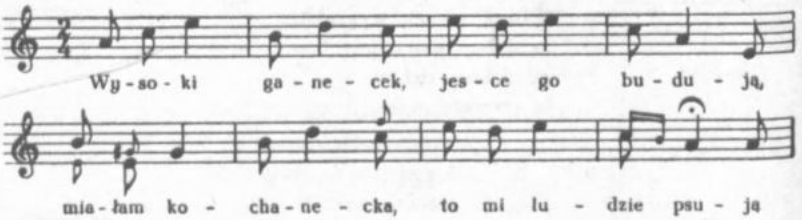
Smutek. Strapienie. Strata wianka

1816



1817

[od Suwałk]



Wysoki ganecek,
jesce go budują,
miałam kochanecka,
to mi ludzie psują.

Nie psuje go ojciec,
nie psuje go matka,
o tylko go psuje
pobliska sąsiadka.

1816. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża. Tekst zob. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) nr 301, 302.]

1817. [Rkp. tekstu nieznanego autora, rkp. melodii — O. K.]

Hej, Boze moj, Boze,
co kochanie może,
a ja za kochaniem
pojadę za morze.

Hej, cy ja psepłynę,
ej, cy ja utonę,
już cię za kochania
nigdy nie pokinę[1].

Kochanie, kochanie,
komu się dostanie,
tobie, moj Jasienku,
tylo miej staranie.

Latała, padała
siwa gęś nad wodą,
psyjdzie się ogłupieć
za dziewcyną młodą.

Pada descyk, pada,
na konika slisko,
powiadają ludzie,
ze kochanek blisko.

Ej, choć go nie widać,
ale on psybędzie,
zasmęcone serce
pocieszone będzie.

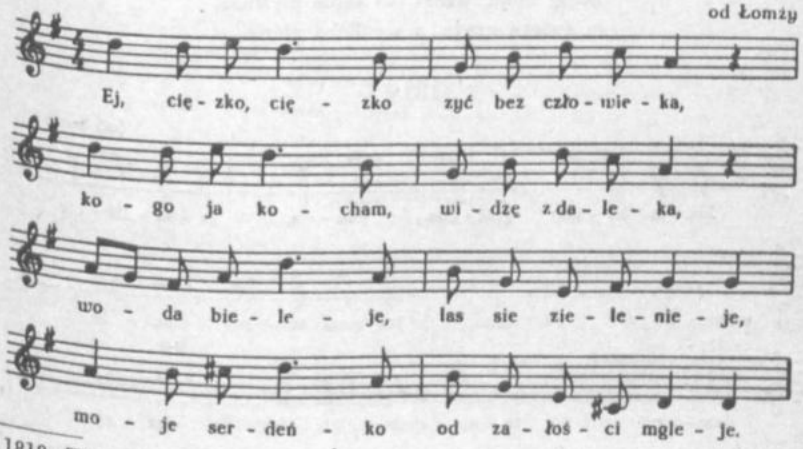
Pukałem, stukałem,
nie mogem otwozyć,
musiałem rubelka
na oknie położyć.

Rubelka na oknie,
bocek na kamiuscku,
ej, bolał mnie bocek
psez całutki rocek.

Kochanie, kochanie
to drogie klejnoty,
kto kochania nie zna,
ten nie ma tęschnoty.

Kto kochania nie zna,
u Boga scęsliwy,
ma nockę spokojną,
dzionek nie tęschliwy.

1818



1818. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. bez tekstu.]

[1] [nie porzucę]

Ej, ciężko, ciężko zyć bez człowieka,
kogo ja kocham, widzę z daleka,
woda bieleje, las sie zielenieje,
moje serdeńko od załości mgleje.

Spojrzę ja w okno, skąd idzie droga,
westchnę serdecnie do Pana Boga,
spojrzę drugi raz, już Jasieńko jedzie,
już pewno skutek będzie mojej biedzie.

Ej, zeń się, Jasiu, albo daj komu,
niech ja nie chodzę po twoim domu,
sam żenić nie będę i nie dam nikomu,
zaprzęgę koniki, odwiozę do domu.

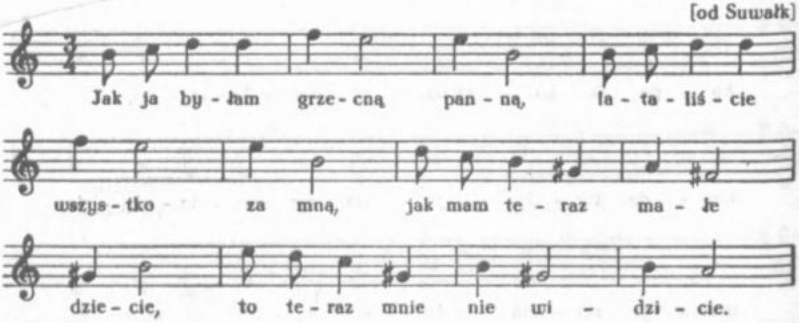
Scęśliwe wiatry, co wolność mają,
z którnej strony zechcą, z tej powiewają,
a ja niescęśliwa, wolności ja nié mam
i kogo ja kocham, ten u mnie nie bywa.

Ej, zagraj, zagraj ładnie, muzyka,
niech moje serce zalu unika,
i wy, ptasęta, śpiewać pomagajcie,
moje mnie serdeńka rozweselajcie.

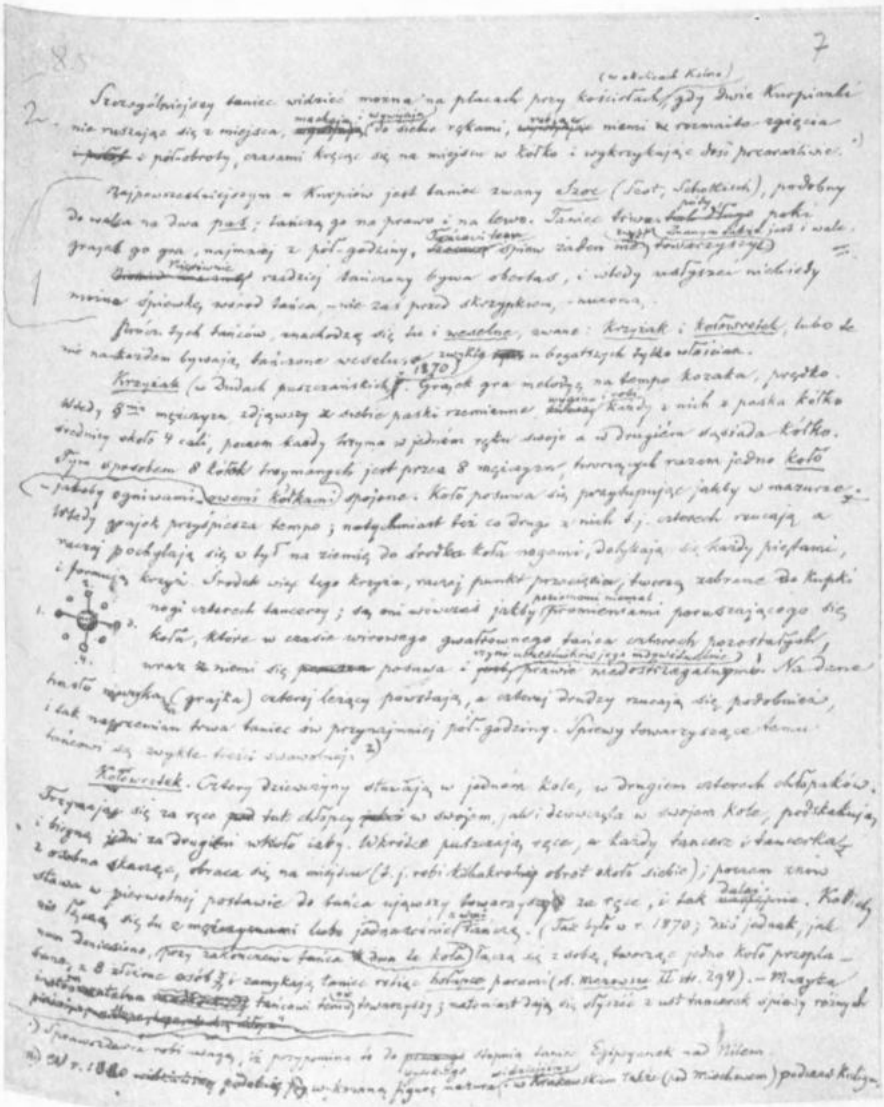
Ej, pójdę, pójdę, różnemi drogami,
ej, cy nie zejde ze swemi wrogami,
wrogi moje, wrogi, co sobie myślicie,
ja świata uzyję, a wy licha zjécie.

1819

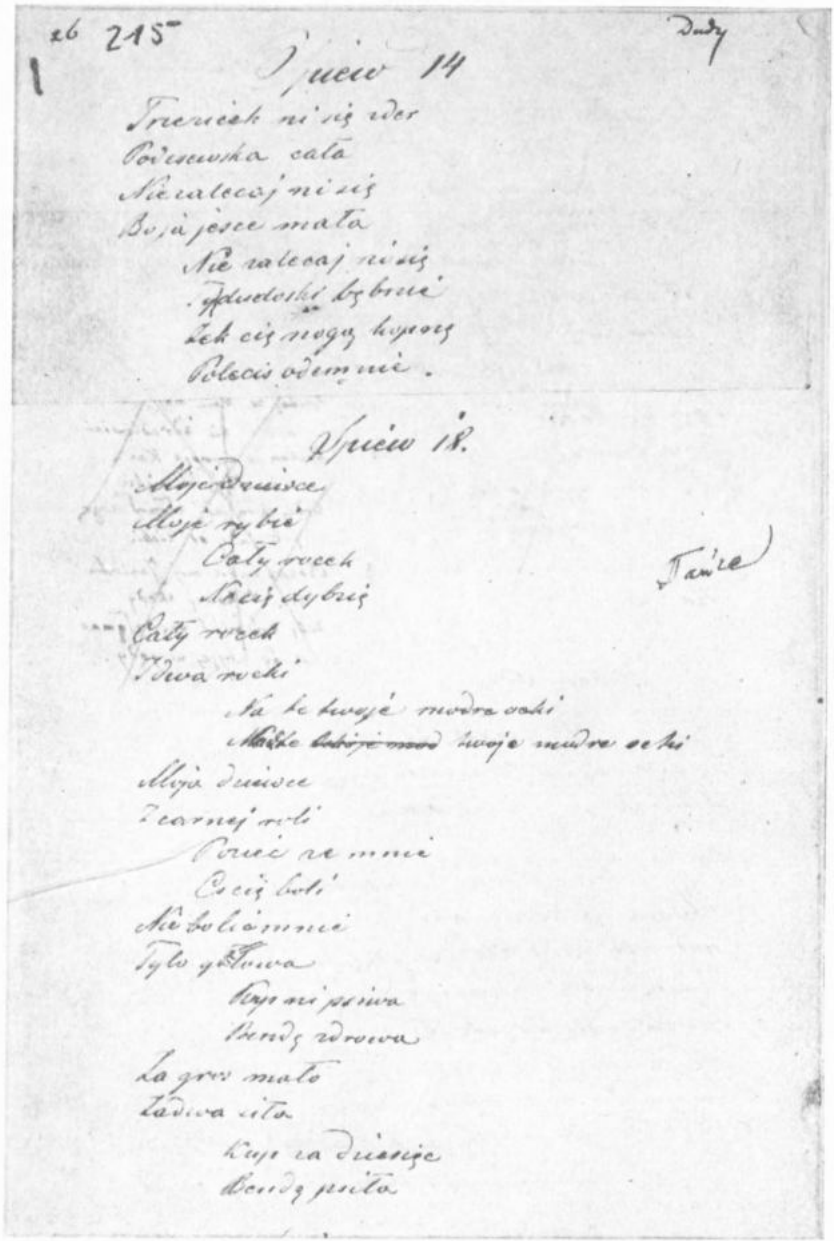
[od Suwałk]



1819. [W rkp. jest jeszcze pięć zwr. tekstu, publikowanych w *Mazowszu* cz. V (DWOK T. 28) nr 281; w zapisie kolumnowym tekstu jest: „jak ja mam...", „ja" opuszczono ze względu na mel.]



5. Rękopis brulionowy O. Kolberga (opis tańców kurpiowskich: szoca, krzyżaka i kołowrotka). Por. tekst na s. 131—132.



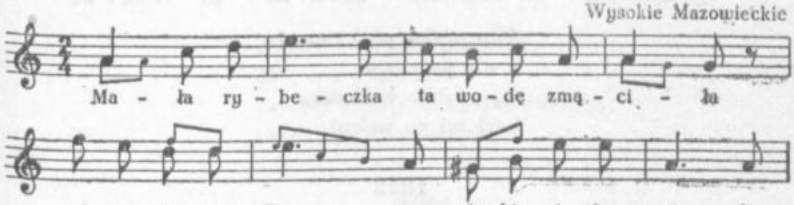
6. Rękopis nieznanego autora z Kurpiowszczyzny (pieśni nr *1399* i *1367* z oznaczeniem przez O. K. proweniencji geograficznej i tematycznej).

Jak ja byłam grzecną panną,
latališcie wszystko za mną,
jak mam teraz małe dziecie,
to teraz mnie nie widzicie.

Rozstanie. Żale

1820

Wysokie Mazowieckie



Mała rybeczka,
ta wodę zmąciła,
ach, ja nieszczęśliwa
ciebie się chwyciła.

Wysoko, daleko
dwa listeczki w parze,
a kto nas rozłączył,
niech go Pan Bóg skarze.

Niech go Pan Bóg skarze,
z gruntu wykorzeni,
a kto kogo kocha,
a potem odmieni.

Już siadam na konia,
już się żegnam z tobą,
pamiętaj, dziewczyno,
jak my żyli z sobą.

Już siadam na konia,
już noga w strzemieniu,
pamiętaj, dziewczyno,
o mojém imieniu.

Już siadam na konia,
już noga w poślisku[1],
pamiętaj, dziewczyno,
o mojém nazwisku.

Bodaj ci, Jasieńku,
słońce nie świeciło,
bodaj ciebie niebo
ciemnością przykryło.

Bodajeś nie uszed
piorunowéj strzały,
te chtóre padają
na lasy, na skały.

Pomsty ty nie wołaj,
niech nas sam Bóg sądzi,
czyli ty, czyli ja,
nie wiem, chto z nas błądzi.

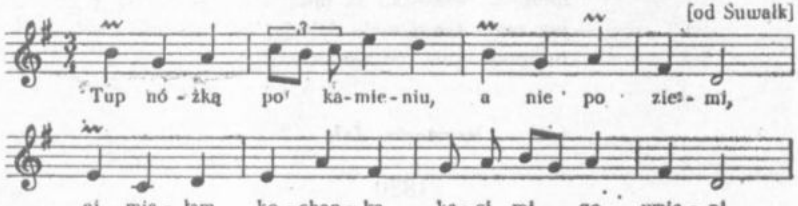
Drobne wy kamiki
wśród morza padajcie,
a memu serdeńku
żalu umniejszajcie.

1820. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. tylko z incipitem; w t. 7 czwarta ósemka jest *gis*[1].]

[1] [rzemień łączący strzemię z siodłem]

1821

[od Suwałk]



Tup nóżką po kamieniu,
a nie po ziemi,
ej, miałam kochanka,
kaci mi go wzieni.

1822

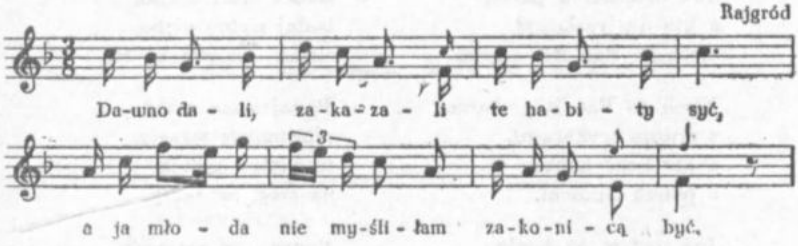
z Augustowskiego

Smutne rozłączenie
ciebie i mnie czeka,
ktoż mi dziś zabroni
kochać się z daleka?

Kochać się, nie wiedzieć,
czy kocha wzajemnie,
na cóż się to przyda
kochać nadaremnie.

1823

Rajgród

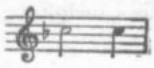


Dawno dali, zakazali[1]
te habity syć,
a ja młoda nie myśliłam
zakonicą być.

Ja w klasztorze nie bywała
i bywać nie będę,
jak kochałam młodych chłopców,
tak i kochać będę.

1821. [W zapisie z teki 43/1352 k. 90 tekst bez mel.; w w. 2 jest: „a nie po gołej ziemi", w w. 4: „da, to mi go kaci wzieni".]

1822. K. W. Wójcicki *Pieśni ludu*... T. 2 s. 183.

1823. [W zapisie z teki 43/1352 k. 95 mel. bez tekstu; w t. $\frac{3}{4}$, z następującą zmianą w t. 4:  i w t. 8: .

[1] nakazali

A w klasztorze, ach, mój Boże,
trzeba rano wstać,
a ja młoda, młodziusieńka,
lubie długo spać.

A w klasztorze, ach, mój Boże,
wiszą dyscyplinki,
trzeba wstawać o północy
i śpiéwać godzinki.

Wstąpię na chór, spójrzę na dół,
zobaczę miłego,
trzymajcie mnie zakonnice,
bo skoczę do niego.

Mile bym z nim pogadała,
ni mam wolności,
bolą oczki, drzą mi boczki,
wszystkie wnętrzności.

Mile bym z nim pogadała,
ach, mile, szczerze,
droższy mnie z nim jeden moment,
niż wszystkie pacierze.

1824

Swieci miesiąc, swieci,
wkoło jego koło,
gdzie się ja obrócę,
wsędy mi wesoło.

Swieci [miesiąc, swieci],
wkoło jego gwiazdy,
gdzie się ja obraca,
to mnie kocha kazdy.

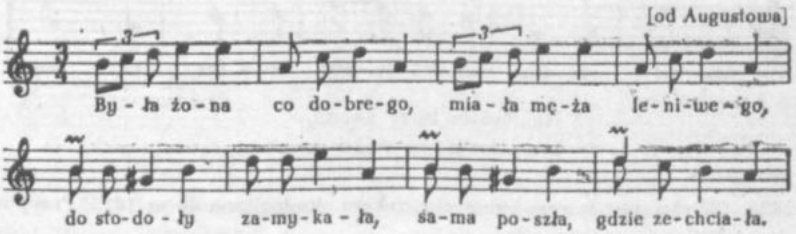
.....
.....
komuś mię pozucił,
Jasienku kochany.

Pozucił ja ciebie
temu, co na niebie,
juz ja nie powrócę,
dziewcyno, do ciebie.

Małżeństwo. Rodzina

1825

[od Augustowa]

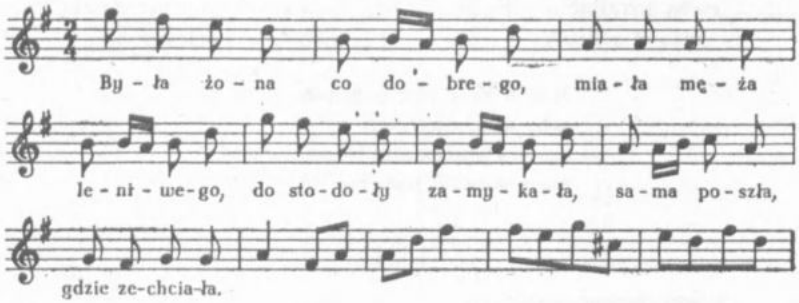


1824. [Rkp. nieznanego autora. Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]
1825. [W zapisie z teki 43/1352 k. 92A mel. bez tekstu.]

Była żona co dobrego,
miała męża leniwego,
do stodoły zamykała,
sama poszła, gdzie zechciała.

A leż, psie, leż, hultaju,
niech ja młoda pohulaju,
jak rybeńka z rybeńkami,
tak ja młoda z młodzieńkami.

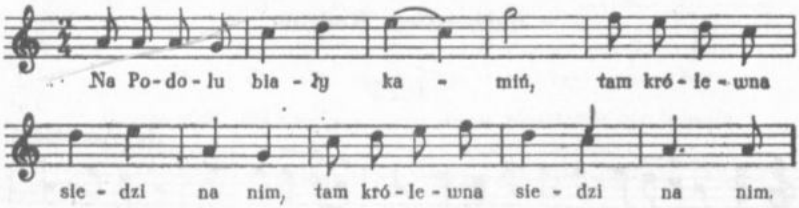
1826



Była żona co dobrego,
miała męża leniwego,
do stodoły zamykała,
sama poszła, gdzie zechciała.

Ballady

1827

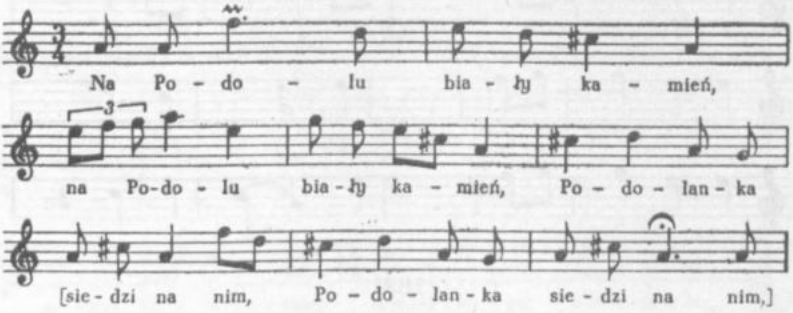


Na Podolu biały kamiń,
|:tam królewna siedzi na nim:|.

1826. [W rkp. jest jeszcze jedna zwr. tekstu, analogiczna do nr *1825*. Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]

1827. [W rkp. w t. 3 nie ma łuku nad nutami; w rkp. są dalsze zwr. publikowane w *Mazowszu* cz. V (DWOK T. 28) nr 320. Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]

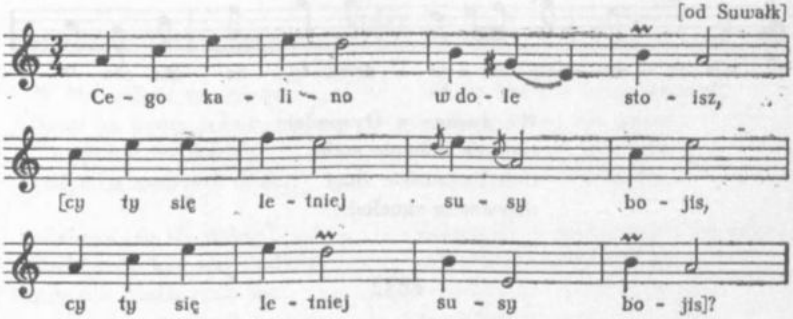
1828



|:Na Podolu biały kamień:|,
|:Podolanka [siedzi na nim]:|.

1829

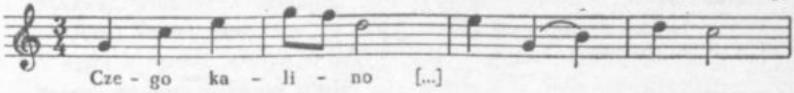
[od Suwałk]



Cego kalino w dole stoisz,
[|:cy ty się letniej susy bojis:|]?

1830

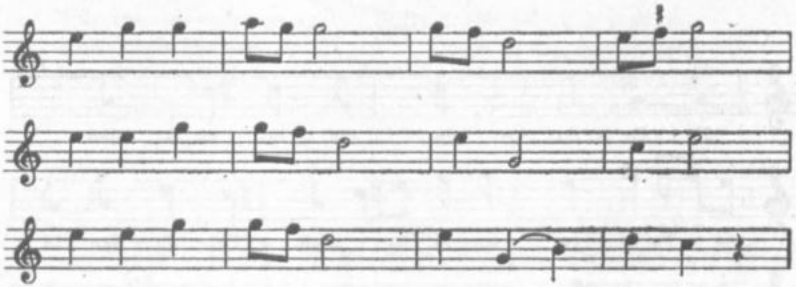
[od Łomży]



1828. [W rkp. są jeszcze fragmenty dalszych zwr. tekstu. Przypuszczalna lokalizacja: okolice Augustowa.]

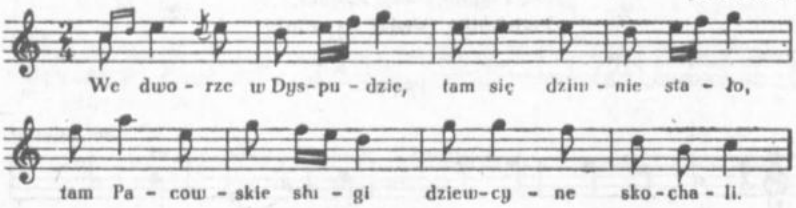
1829. [W rkp. są jeszcze niektóre zwrotki tej pieśni, publikowane w *Mazowszu* cz. V (DWOK T. 28) nr 328.]

1830. [Tekst zob. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) nr 328 lub 329.]



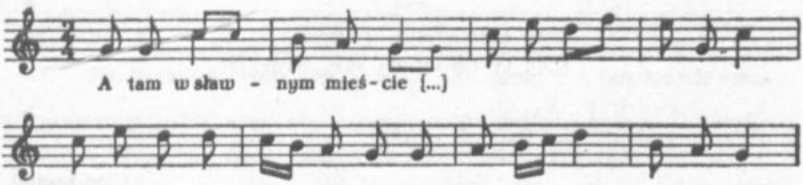
1831

[od Suwałk]



We dworze w Dyspudzie
tam się dziwnie stało,
tam Pacowskie sługi
dziewcyne skochali.

1832

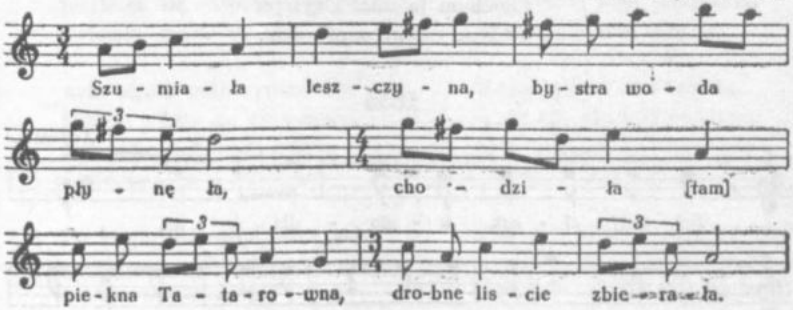


1831. [W rkp. są jeszcze dalsze zwr. tekstu, publikowane w *Mazowszu* cz. V (DWOK T. 28) nr 338.]

1832. [Prawdopodobnie jest to początek tekstu ballady: „W radzyskiem miasteczku raz się dziwnie stało". Zob. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) nr 318. Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]

1833

od Stawisk, Szczuczyna



Szumiała leszczyna,
bystra woda płynęła,
chodziła [tam] piekna Tatarowna,
drobne liscie zbierała.

1834

Pobikry

W Warszawie na miedzy
Jasio na koniu jedzie
i wyjechał na drożkę,
schybnął koniczek nozkę.

Olaboga, co się dzieje?
Pode mną koń mój mdleje;
czy ma Kasia syna ma,
czyli sama umiera?

Oj, nie Kasia syna ma,
tylko sama umiera.
Przyjechał pod jej dom,
stuknął, bruknął w okienko.

Stuknął, bruknął w okienko,
wyjdzij, Kasiu, serdeńko.
Wyszła k niemu starsza swieść[1]
proszę szwagra z konia zsiąść.

Jak ja mam z konia zsiadać,
kiedy z Kasią nie gadać.
Już twa Kasia nie żyje,
na jej grobie kamienie.

Zebym ja wiedział, gdzie jej grób,
pojechałbym, widzi Bóg.
Siedem raz koscioł objechał,
poki nad jej grób nadjechał.

Jak na jej grób nadjechał,
konik na kolanka pał.
Oj, zagrajcie w organy
mojej Kasi kochanej.

Oj, zadzwońcie w wielki dzwon,
mojej Kasi wieczny dom,
oj, zagrajcie, trębacze,
niech mój Jasio nie płacze.

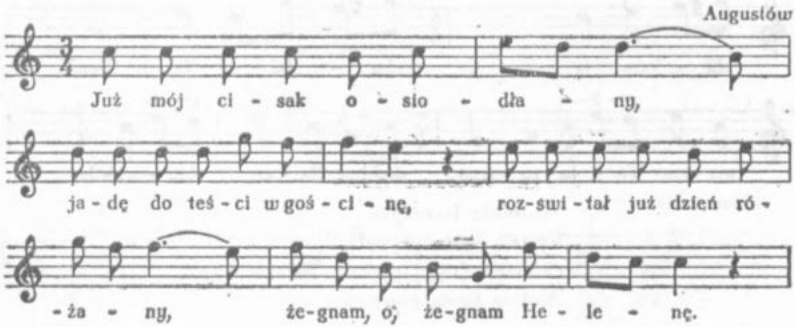
1833. [W rkp. są jeszcze dalsze zwr. tekstu, analogiczne do publikowanych w *Mazowszu* cz. V (DWOK T. 28) nr 337.]

1834. [Rkp. prawdopodobnie L. Czarkowskiego.]

[1] siostra

Oj, czy na nich żółty kwiat,
masz ty tego cały świat.
Choćbym ja miał i tysiąc,
kiedym jednej poprzysiąg.

1835



Już mój cisak osiodłany,
jadę do teści w gościnę,
rozswitał już dzień różany,
żegnam, o, żegnam Helenę.

Helena wstaje z poscieli,
na ręku dziecię wynosi,
raz się jeszcze uścisnęli,
Pana Boga za nim prosi.

Boże, strzeż go od zguby,
strzeż i ochraniaj go wszędzie,
ty się nie baw, Stasiu luby,
bez ciebie nam tęskno będzie.

Słysząc to dziecie nadobne
oczka do nieba podnosi,
składając swe rączki drobne
i za ojcem Boga prosi.

Boże, strzeż tatę od zguby,
strzeż i ochraniaj go wszędzie,
ty sie nie baw, tato luby,
bez ciebie nam tęskno będzie.

Ruszył w drogę cisak skory,
długo za sobą patrzyli,
niós go przez doliny, góry,
aż na dole zniknął wcale.

Dniem i nocą od poranku
jedzie spieszno do swej teści,
ta go sciska: Luby Stasiu,
powiedz, jakie niesiesz wieści?

Łaska boska na nas swieci,
mamy zdrowie w piekném mieniu,
ode mnie, żony i dzieci
przyjmij, matko, pozdrowienie.

Rzekła matka z radości,
łza w jej oku zabłysnęła,
wprowadziwszy do światlicy,
tam go jeszcze uścisnęła.

Tam on spoczywa z podróży,
nazajutrz raniuchno wstaje,
idzie do teści zięć luby,
ale mu się serce kraje.

1835. [W zapisie z teki 43/1352 k. 91 mel. tylko z incipitem tekstu.]

Sniło mi się, jakby pszczoły
uciekały we dwa roje,
pierścień się rozpęk na poły,
gwiazda spadła na wieś moję.

Ach, zięciu mój, synie luby,
jedźże, jedźże do swej żony,
przygoda ciebie nie minie,
znajdziesz żal nieutulony.

Bo lecących pszczół dwa roje
są płynących łez dwa zdroje,
a twój pierścień rozłamany
związek ślubu rozerwany.

Gwiazdy, co z nieba spadają
w pogodnej wieczornej dobie[1],
te niestety oznaczają,
że ktoś z krewnych poległ w grobie[2].

Przyjeżdża on pod swe wrota,
pyta, gdzie jest żona młoda[3],
nie wyszła jego pieszczota,
kryła ją świeża mogiła.

Synek siedzi nad mogiłą,
a na nią wiatrek powiewa,
sadzi kwiaty on tam mile
i cichą je łzą polewa.

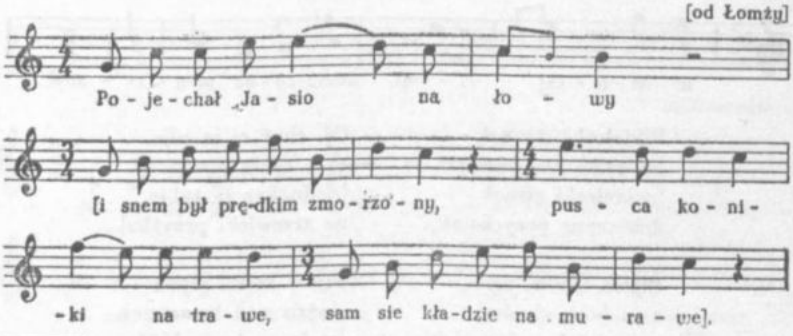
Bóg cię, ojcze, strzeg od zguby,
strzeg i ochraniał cie wszędzie,
wszakżeś wiedział, ojcze luby,
bez ciebie nam tęskno będzie.

Ach, tu mamę pochowali,
poszła w gościnę do Boga,
i wszyscy mnie powiedają,
że tędy do Boga droga.

Tu ja jej wyglądać chodzę,
tu dawno, dawno łzy leję,
sadzę kwiaty na jej grobie,
ale mnie każdy więdnieje.

1836

[od Łomży]

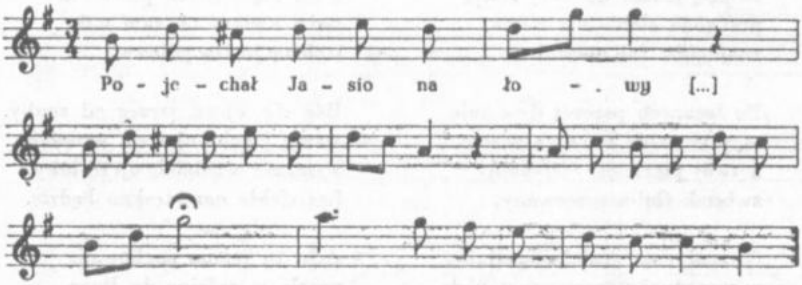


1836. [Tekst uzupełniono według nr *1115.*]

[1] lub: ciszy
[2] [lub:] w grobie leży
[3] [nadpisane przez O. K.: „miła"]

Pojechał Jasio na łowy
[i snem był prędkim zmorzony,
pusca koniki na trawe,
sam sie kładzie na murawe].

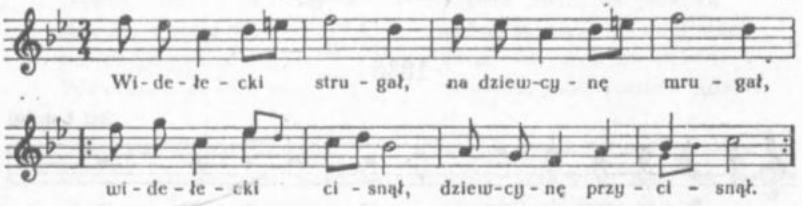
1837



Pijatyka. Karczma

1838

od Łomży



Widełecki strugał,
na dziewcynę mrugał,
|:widełecki cisnął,
dziewcynę przycisnął:|.

Pijesz, Jasiu, pijes,
a ja boso chodzę,
|:zmarniałam bez ciebie,
światu sie nie godzę:|.

Oj, choć ci ja pije,
to o tobie myśle,
|:jednakze ja tobie
na trzewicki przyśle:|.

Pijes, Jasiu, pijes,
siedzis nad kwartami,
|:a ja w domu biédna
ze swemi dzieciami:|.

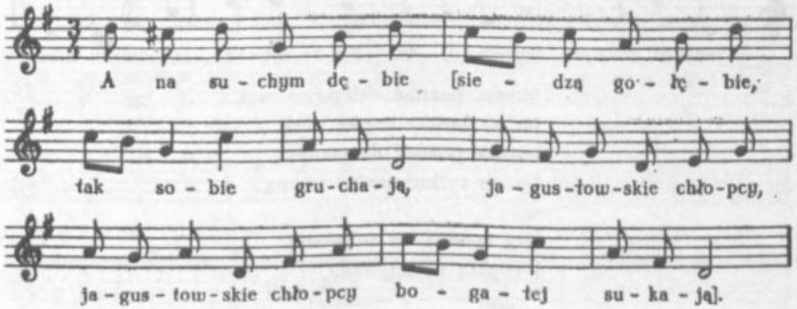
1837. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]

1839

Kowalowna z końca,
weźcie ją do tońca,
dwa razy wywińcie
i za drzwi wykińcie.

Stany. Rody

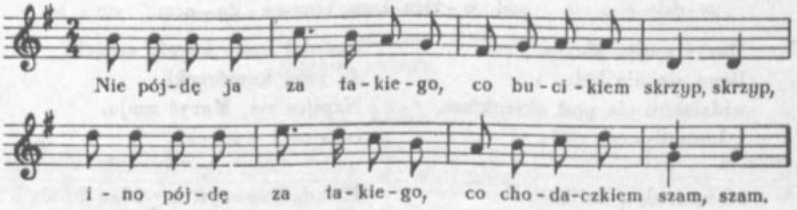
1840



A na suchym dębie [siedzą gołębie,
tak sobie gruchają,
jagustowskie[1] chłopcy, jagustowskie chłopcy
bogatej sukają].

1841

od Goniądza



1839. [Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]

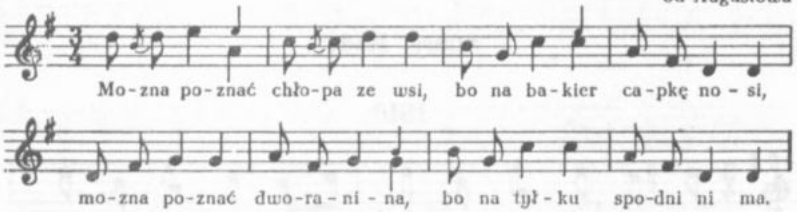
1840. [Tekst uzupełniono według: *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) nr 303. Przypuszczalna lokalizacja: od Łomży.]

[1] augustowskie

Nie pójdę ja za takiego,
co bucikiem skrzyp, skrzyp,
ino pójdę za takiego,
co chodaczkiem szam, szam.

1842

od Augustowa

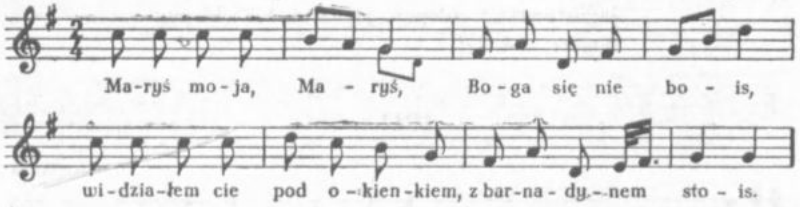


Mozna poznać chłopa ze wsi,
bo na bakier capkę nosi,
mozna poznać dworanina,
bo na tyłku spodni ni ma.

Ani spodni, ni sukmana
i kosula podrapana.

1843

od Augustowa



Maryś moja, Maryś,
Boga się nie bois,
widziałem cie pod okienkiem,
z barnadynem stois.

Mamulenku, dalibóg,
jam nic nie gadała,
tylko jedną gałązeckę
rozmarynu dała.

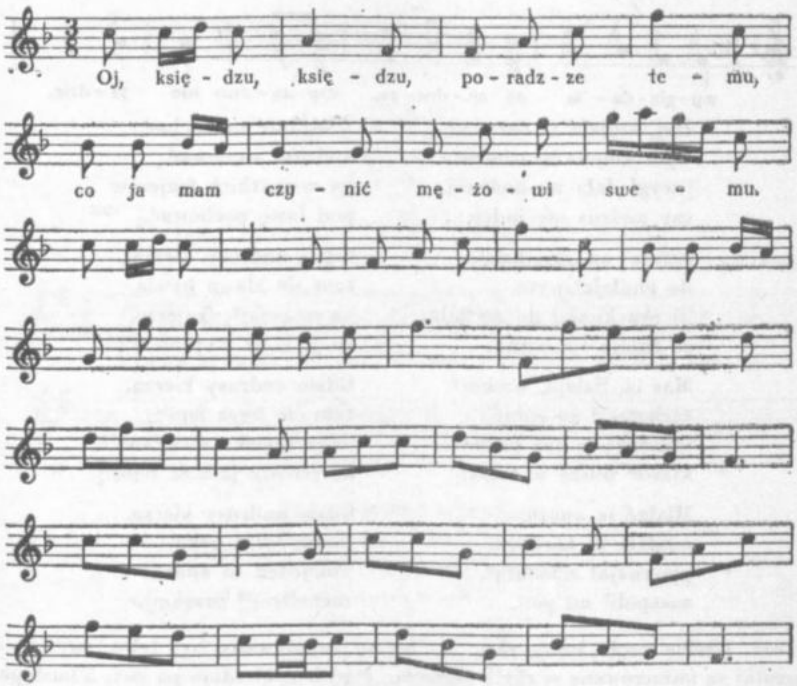
Zawołał mnie ksiądz swiecki
do swej komórecki.
Napijes sie, Maryś moja,
cukrowej wódecki.

Ksiądz kapucyn z wielgą brodą
przytula do siebie.
Nie bojś, nie bojś, Maryś moja,
będziem razem w niebie.

1842. [W rkp. tekst ten zapisany jest łącznie z nr *1802*. W zapisie z teki 43/1352 k. 94 mel. tylko t. 1—4, z incipitem tekstu.]

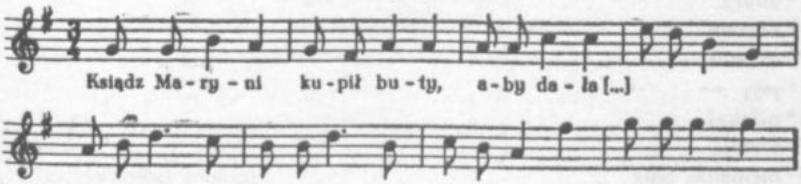
Ksiądz franciskun tka talara,
na suknie darował
i wraz suplikę do nieba
pisać obiecował.

1844



Oj, księdzu, księdzu,
poradzze temu,
co ja mam czynić
mężowi swemu.

1845

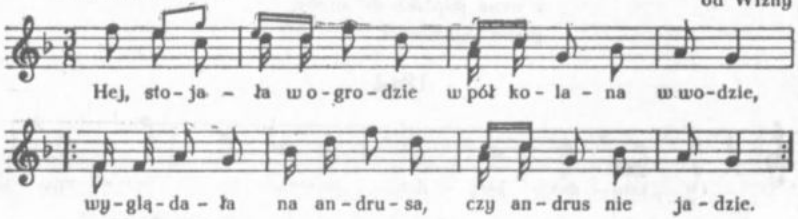


1844. [Tekst niepełny. Przypuszczalna lokalizacja: od Augustowa.]
1845. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]

1846

Złodziejski obertas

od Wizny



Hej, stojała w ogrodzie
wpół kolana w wodzie,
|:wyglądała na andrusa,
czy andrus nie jadzie:|.

Andrusać to kochać,
andrusa szanować,
|:a wszystkich frajerów
pod ławę pochować:|.

Knaje[1] andrus, knaje,
do gudłaja[2] pyta
|:i przyknajał do gudłaja,
ze Szlają sie wita:|.

Gdzie andrusy kierzą[8],
tam sie klawo bawią,
|:wystawiaj[9], frajerze,
bo ci kobz wyprawią[10]:|.

Mas ci, Szlaja, wichur[3],
zachatraj[4] go sobie,
|:niechże ja też poznam
klawe[5] duszę w tobie:|.

Gdzie andrusy kierzą,
tam sie forsa lepi[11],
|:karczmarka szewrana[12],
karczmarz jeszcze lepij:|.

Miałać ja andrusa,
miałam ja klawego,
|:poknajał z hołotą[6],
zasypali[7] mi go:|.

Gdzie andrusy kierzą,
tamój forsa pęka,
|:niejeden to andrus
manelami[13] brzęka:|.

1846. [Dolna część karty rkp., na której zanotowany był tekst zwr. 6—12 (zwrotki są numerowane w rkp.) zaginęła, stąd bezpośrednio po zwr. 5 następuje zwr. 13. Ostatnia zwr. jest niekompletna również z powodu braku karty.]

[1] jedzie
[2] Żyda
[3] rubla
[4] schowaj
[5] dobrą
[6] koniem
[7] uwięzili
[8] piją
[9] uciekaj
[10] wybiją
[11] pieniądze lgną
[12] [głupia nie okradziona]
[13] kajdany

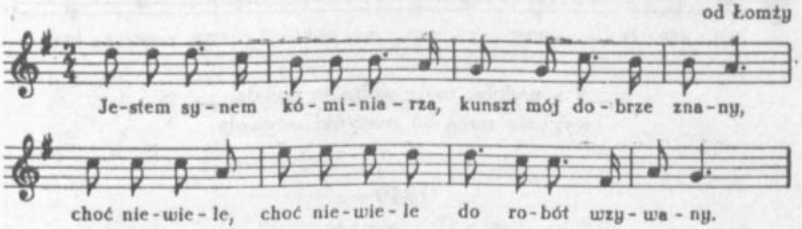
A widzisz ty, Florku,
klawiśnik[1] na kołku,
|:ten klawiśnik zemknij,
niedźwiadka[2] odemknij:|.

Nisko rznij, nisko rznij,
boć kaniołę widać,
|:kapelanka zlipuje[3],
to się będzie gudrać[4]:|.

Przewróć barzybok[5] wełną,
niech ci groch nie brzęczy,
macaj szczeble nogą
.....

Rzemiosło

1847



Jestem synem kóminiarza,
kunszt mój dobrze znany,
choć niewiele, choć niewiele
do robót wzywany.

Jak ja lizę w ciasne dziury,
to sie dusić muszę,
kumin duży, kumin mały
wychędożyć muszę.

Chędóż bracie, chędóż śmiało,
chędóż w dzień i w nocy,
a jeśli ci sił nie stanie,
weź mnie do pomocy.

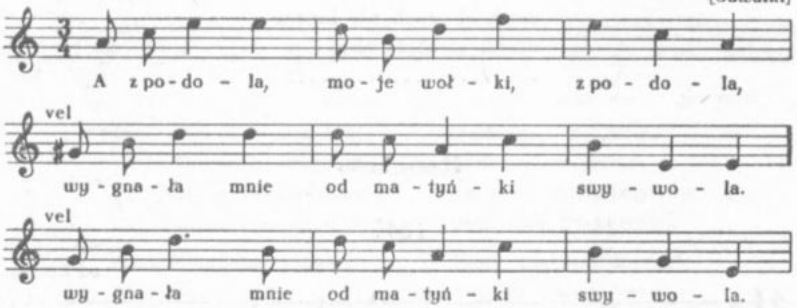
---

[1] klucz
[2] kufer
[3] [karczmarka] zobaczy
[4] bać
[5] kożuch

Pasterstwo

1848

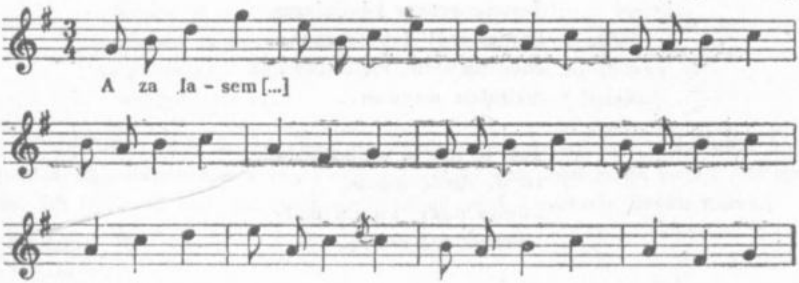
[Suwałki]



A z podole, moje wołki, z podola,
wygnała mnie od matyńki swywola.

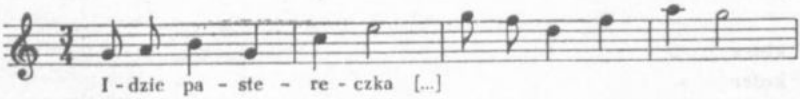
1849

[od Łomży]

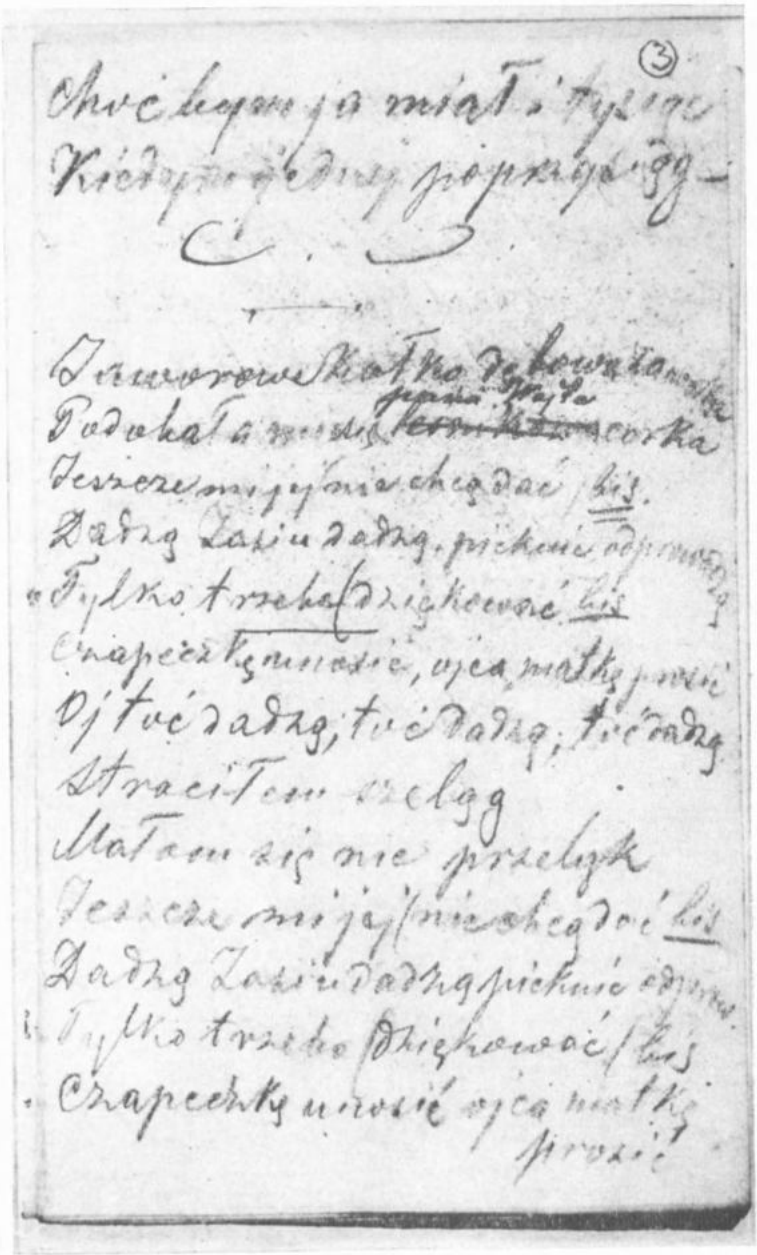


1850

[od Łomży]



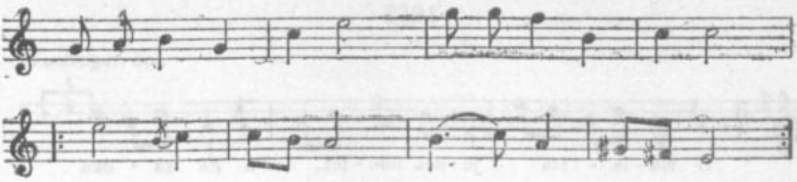
1848. [W rkp. są jeszcze dalsze zwr. tekstu i wątki tekstowe publikowane w *Mazowszu* cz. V (DWOK T. 28) nr 361—364.]



7. Fragment rękopiśmiennego zbiorku pieśni i opowiadań spisanych prawdopodobnie przez L. Czarkowskiego we wsi Pobikry pow. Siemiatycze (pieśń nr *1797*). Widoczna poprawka redakcyjna O. K.



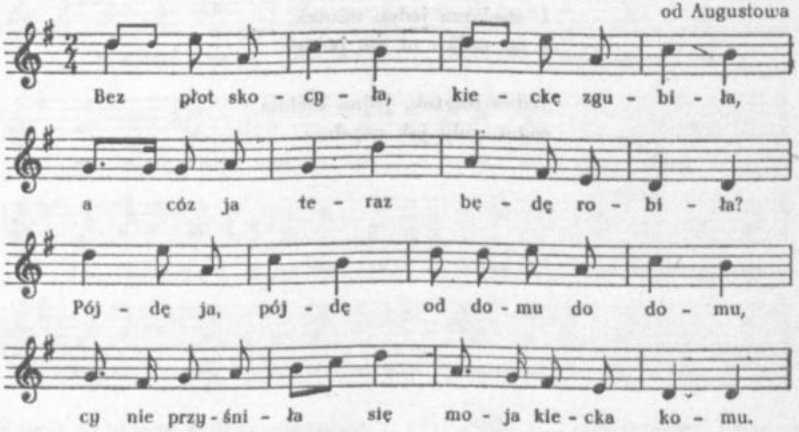
8. Fragment rękopiśmiennego zbiorku nieznanego autora pt. *Pieśni światowe* z uwagą O. K.: „Tykocin 1795, wariant, w ślad z Białostocka [Białegostoku] alfabetycznie" (pieśń nr *1869*; por. podobną nr *1868*).



Różne

1851

od Augustowa



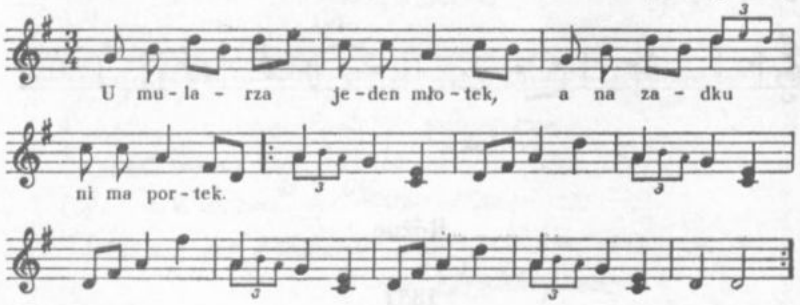
Bez płot skocyła, kieckę zgubiła,
a cóz ja teraz będę robiła?
Pójdę ja, pójdę od domu do domu,
cy nie przyśniła się moja kiecka komu.

Pójdę ja, pójdę do pana grycana[1],
cy on nie wykupił mojego kiecana.
Grycan sie upił, ocy wyłupił,
a mego kiecana jesce nie wykupił.

[1] mieszczuch; zob. *Mazowsze* cz. IV [DWOK T. 27] s. 29.

1852

[od Augustowa]



U mularza jeden młotek,
a na zadku ni ma portek.

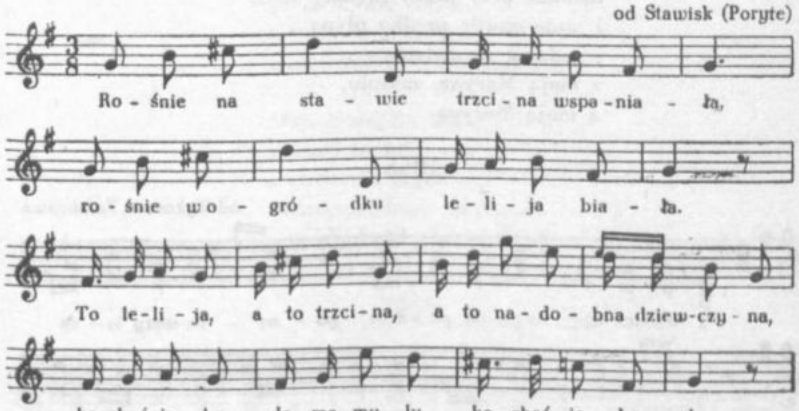
Jeden młotek, jedna kielnia,
zadek goły jak patelnia.

1852. [W zapisie z teki 43/1352 k. 90 tekst bez mel.]

PIEŚNI SZLACHECKIE I MIESZCZAŃSKIE

1853

od Stawisk (Poryte)



Rośnie na stawie trzcina wspaniała,
rośnie w ogródku lelija biała.
To lelija, a to trzcina,
a to nadobna dziewczyna,
kochać ją będę, mamulu,
kochać ją będę.

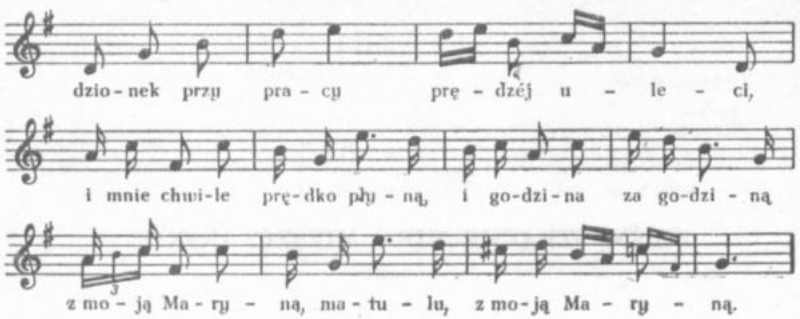
Będę ja żynał pszenicy kłosy
i będę stawiał na polu kopy.
Jak mi się kwiatek nawinie,
poniosę go na dolinę,
oddam dziewcynie, mamulu,
oddam dziewcynie.

1854

Sokółka



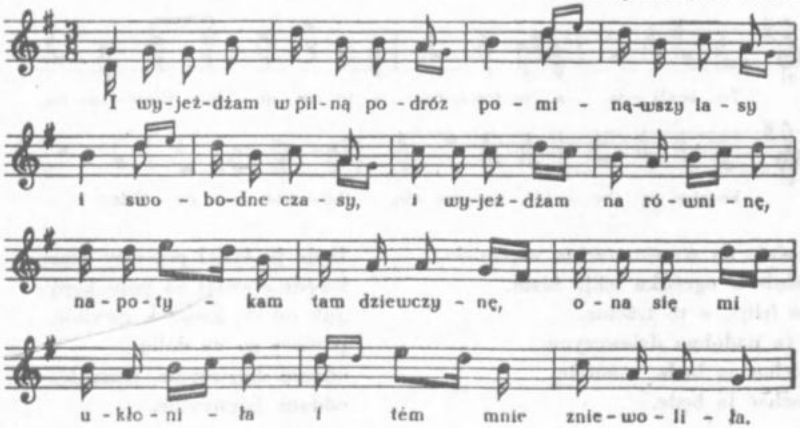
1854. Zob. *Mazowsze* cz. II [DWOK T. 25] nr 736 [737].



Gdy w czystem polu słoneczko świéci,
dzionek przy pracy prędzéj uleci,
i mnie chwile prędko płyną,
i godzina za godziną
z moją Maryną, matulu,
z moją Maryną.

1855

od Tykocina, Zambrowa



I wyjeżdżam w pilną podróż,
pominąwszy lasy
i swobodne czasy,
i wyjeżdżam na równinę,
napotykam tam dziewczynę,
ona się mi ukłoniła
i tém mnie zniewoliła.

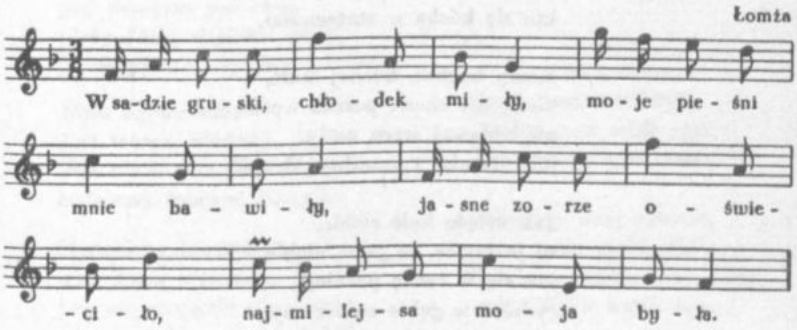
1855. [W zapisie z teki 43/1352 k. 94 mel. transponowana o kwartę czystą w górę, tylko z incipitem tekstu.]

Ja na wszystko jestem gotów,
dziewczyno kochana,
choć koń rozhukany
i odniós mnie na staję,
a już mnie tchu nie staje,
ona fartuszek rozdziera
i pot ze mnie uciera.

Pięknę mi nowinę głosi
i na nocleg z sobą prosi.
Zdrów bądź, kawalerze,
ja ci mówię scerze,
i wyścielę tobie łoże,
i odpocniesz w méj komorze.

Daj, Boże, by takie
noclegi bywali
i mnie nie mijali,
podróżami bym się bawił,
z panienkami chwile trawił.

1856



W sadzie gruski, chłodek miły,
moje pieśni mnie bawiły,
jasne zorze oświeciło,
najmilejsa moja była.

Najmilejsa posła w trzodę,
najślicniejsa kwiatek z rozy.

1856. [W zapisie z teki 43/1352 k. 91 mel. transponowana o sekundę wielką w górę; tekst pisany ręką nieznanego autora, melodia — ręką O. K.]

Zrywa kwiatek na ten wieniec
i powiada, ze młodzieniec;
zrywa kwiatek na ten wianek
i powiada, ze kochanek.

Na baliku tańcowałaś,
pierwsy raz sie widzić dałaś,
taką niespokojność miałem,
nigdy nocki nie sypiałem.

Cyzli ty mnie zcarowała,
cyzli ty mnie co zadała,
kiedy ja cię dzień nie widzę,
to ja sam siebie się brzydzę.

Po innych krajach bywałem,
róznych panienek widziałem,
a żadnej tak nie cierpiałem,
kiedy cię scerze kochałem.

Kiedy kochas go grzecnego,
nie miej myśli nic insego,
te kochanie w wzajemności,
kto się kocha w statecności.

Kiedy kochas, kochaj stale,
kiedy nie chces, porzuć wcale,
nie zadawaj sercu nudy,
nie weźmies ty, weźmie drugi.

Jak usiądę kole ciebie,
to ja myślę, ze ja w niebie,
jak cię w rąckę pocałuję,
tydzień w gębie cukier cuję.

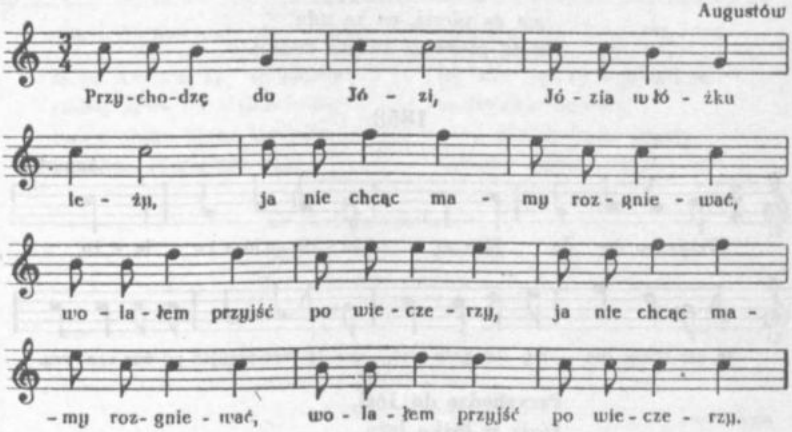
Kiedy kochas, kochaj z dusy,
kiedy nie chces, niech cię rusy[1],
nie zadawaj sercu rany,
będzie drugi mój kochany.

---

[1] Przekleństwo: „Kab (aby) cię rusyło, kab cię sperło (przyparło), kab cię n padło“.

1857

Augustów



Przychodzę do Józi,
Józia w łóżku leży,
|:ja nie chcąc mamy rozgniewać,
wolałem przyjść po wieczerzy:|.

Przychodzę wieczorem
pod pewnym pozorem,
|:leży Józia w łóżku sama,
ja sie pytam, czy jest mama:|.

Józia odpowiada:
Jest mama, niestety,
|:ale niech pan przy mnie siada,
będziemy śpiewać duety:|.

Siadam na kanapie,
więc Józia wyznawa,
|:tu nie znajduje się mama,
więc ja śpiewam trala lala:|.

Siadam na kanapie,
ściskam Józię moje,
|:całujemy się pospołu,
a wtém wchodzi trala lala:|.

Więc mama troskliwa,
gdy swiece zapala,
|:cy nie wkradli się złodzieje,
a cyli nie jadą oni:|.

Mama na próg wchodzi,
Józia siada z dala,
niby sobie syje,
ja sie pod stół kryję,
nucąc sobie pod stołem:
azeb cie, babo.

lub:
Józia z dala siada,
ja sie pod stół kryję,
|:niby cosci sobie syje,
wyspiewuje trala lala:|.

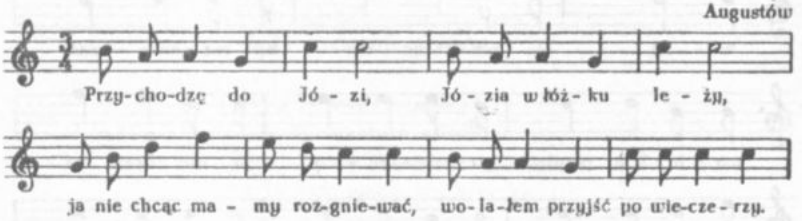
Pilnaś w swej robocie,
choć masz oczki słabe,
|:ja pod stołem sobie nucę,
żeby diabli wzieli babę:|.

Mamuleczku droga,
proszę cie na Boga,
|:wychodź z pokoju mojego,
bo nie zniosę swiata tego:|.

Mamunia troskliwa
zaraz sie wydala,
|:a ja spod stołu wychodzę,
spiewam sobie trala lala:|.

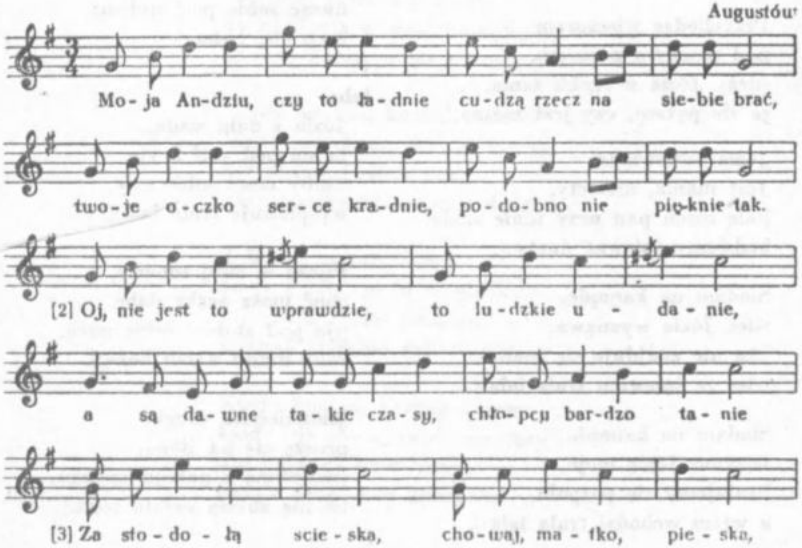
Siadam koło łóżka,
co za piękna nóżka,
|:co za piersi, co za uda,
to są pierwsze świata cuda:|.

1858



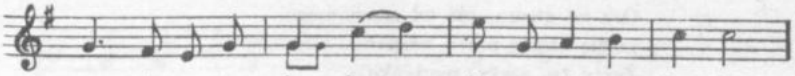
Przychodzę do Józi,
Józia w łóżku leży,
ja nie chcąc mamy rozgniewać,
wolałem przyjść po wieczerzy.

1859



1858. [W rkp. są jeszcze dalsze zwr. tekstu, analogiczne do nr *1857*. W zapisie z teki 43/1352 k. 94 mel. bez tekstu.]

1859. [W zapisie z teki 43/1352 k. 94 mel. bez tekstu.]

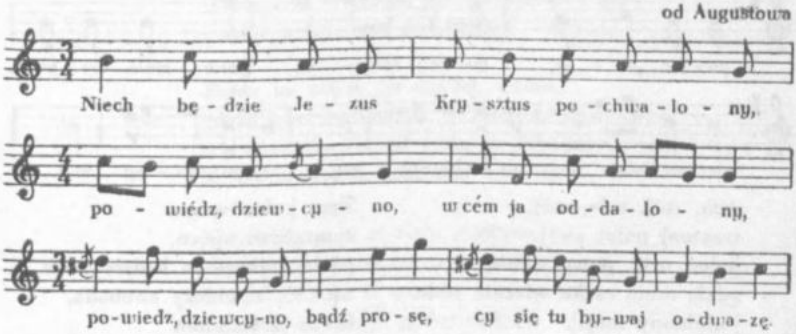


Moja Andziu, czy to ładnie
cudzą rzecz na siebie brać,
twoje oczko serce kradnie,
podobno niepięknie tak.

Oj, nie jest to wprawdzie,
to ludzkie udanie,
a są dawne takie czasy,
chłopcy bardzo tanie.

Za stodołą scieska,
chowaj, matko, pieska,
mas, Anusiu, ładną,
chłopcy ci ukradną.

1860



Niech będzie Jezus Krysztus pochwalony,
powiédz, dziewcyno, w cém ja oddalony,
powiedz, dziewcyno, bądź prosę,
cy się tu bywaj odwazę.

Powiedz, dziewcyno, scerym dokamentem,
niechze się nie bawię próżnym kuklamentem[1],
niech swego konia nie trudzę,
sam sobie casu nie nudzę.

Cyli ty konia we złocie sacujes,
cyli ty do mnie na moment załujes,
nie trudź ty konia, sam siebie,
ja się obędę przez ciebie.

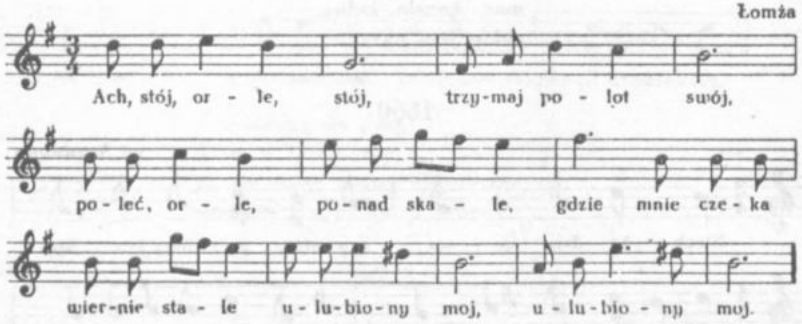
[1] [komplementem]

Ora ze dwora, idź od serca mego,
ja się obędę przez kochania twego.
Żarty to, zarty, panienko,
ja ciebie kocham, serdeńko.

Przechodzi przez próg ze wsystkiem zemglony,
niech będzie Jezus Krysztus pochwalony.
Niech teraz będzie na wieki,
ja cię wypuscom z opieki.

1861

Łomża

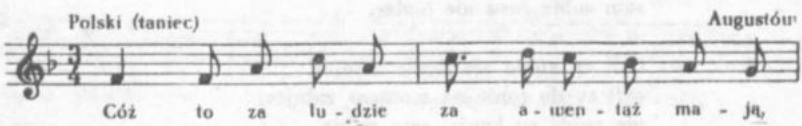


Ach, stój, orle, stój,
trzymaj polot swój,
poleć, orle, ponad skale,
gdzie mnie czeka wiernie stale
|:ulubiony moj:|.

Tam koło dworu,
tam przez uporu,
gdzie największa będzie woda,
tam sie zakończy swoboda,
które ja tu mam
opowiadać wam.

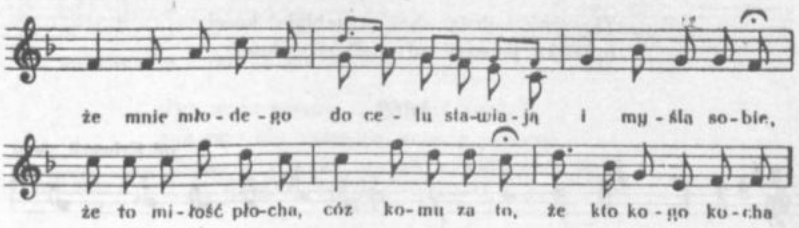
Ach, stoj, orle, stoj,
trzymaj polot swoj.
Poleć orle, do Lublina,
duża woda koło młyna,
|:jeszcze większy zdrój:|.

1862



1861. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. bez tekstu.]

1862. Tekst por. *Krakowskie* cz. II [DWOK T. 6] nr 289, mel. *Pieśni ludu polskiego* [DWOK T. 1] nr 12 b.



Cóż to za ludzie za awentaż[1] mają,
że mnie młodego do celu stawiają,
i myślą sobie, że to miłość płocha,
cóż komu za to, że kto kogo kocha.

I myślę ja sobie, że ta miłość sama
pierszy początek z raju od Adama,
jeszcze Bóg w niebie już się kochać każe
i mnie z rejestrzu pewnie nie wymaże.

Pójdę ja, pójdę po niskiej dolinie,
gdzie bystry strumień po kamieniu płynie,
wy strenomowie, co gwiazdy liczycie,
co wy o mojém kochaniu nie wiécie.

Widzieliśmy ją w zielu cyprysowym,
czesała głowę grzebiéniem perłowym;
widzieliśmy ją w smutku i niemocy,
i zapłakała swoje modre oczy.

Pójdę do sadu, rozmyślam to sobie,
wszystko to, wszystko, dziewcyno, o tobie.
Na każdym drzewie twe imie rysuję,
a w mojém sercu kanarem cukruję.

Pójdę do sadu, jabłonka przekwita,
moja najmilsza w złotej księdze czyta,
albo wy dla mnie jedną rzecz wygodźcie,
albo wy dla mnie grób wystawić każcie.

A kiedy pomrzem, skażemy to sobie
złote litery wypisać na grobie.
Kto pójdzie drogą, przeczyta to sobie:
złączona miłość leży tu w tym grobie.

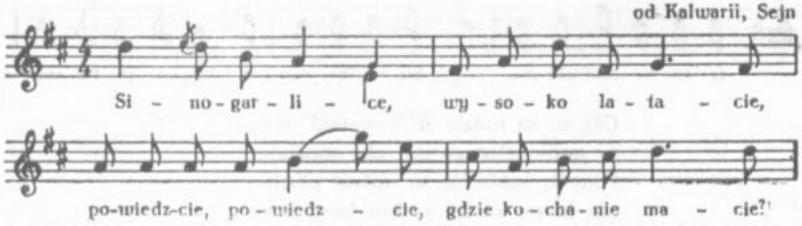
---

[1] [korzyść, interes]

Złączona miłość, choć struchlałe[1] kości,
ludziska pomarli od wielkiej miłości.

1863

od Kalwarii, Sejn



Sinogarlice,
wysoko latacie,
powiedzcie, powiedzcie,
gdzie kochanie macie?

Oj, mamy, mamy
w sadzie cyprysowym,
czesze swój warkocz
grzebieniem perłowym.

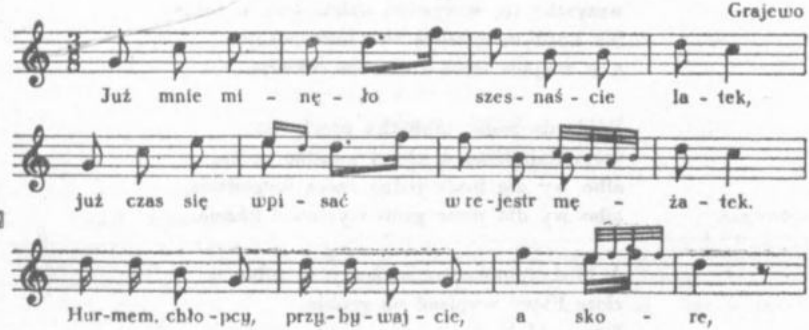
Oj, czesze, czesze
i rozważy sobie,
pięknyś, Jasiu, piękny,
rozmyślam o tobie.

Oj, żylim, żylim
jak gołębie w parze,
a kto nas rozdzielił,
pewnie go Bóg skarze.

Oj, skarze, skarze,
z swiatu wykorzeni,
niech nie dozna życia,
miłości na ziemi.

1864

Grajewo



1864. [W zapisie z teki 43/1352 k. 95 mel. bez tekstu.]

[1] spróchniałe



Już mnie minęło szesnaście latek,
już czas się wpisać w rejestr mężatek,
Hurmem, chłopcy, przybywajcie, a skore,
może ja sobie którego obiorę.

Dworaka nie chcę, bo pięknie chodzi,
swoją pięknością panienki zwodzi.
Bo to dworak, to nieborak, obłudnik,
nie chcę ja jego za męża, paskudnik.

Mam ja chłopczynę, ten pełen cnoty,
być jego żoną wiele ochoty.
Jest to sekret, jest to sekret, albowiem
wiem, gdzie mieszka, jak się zowie, nie powiem.

1865

Miłość w świecie ulubiona
kochanemu sprzeciwiona,
ktory kłania, konkuruje,
miłość wieczną zapisuje,
a nie wie, co się zamyka,
ze afekt przed niem umyka.

Damy terazniejszej mody
Nie życzą jej brać z urody,
urodziwą przy młodości
miej ją zawsze na baczności,
dyszkurować nie daj wiele,
bo będziez miał przyjaciele.

Na czuprynę szwatow dosyć,
ze się im musisz i prosić,
wartę odprawiać za drzwiami,
pani zonka zaś z gaszkami,
a co się tam więcej stanie,
wiedzieć ci się nie dostanie.

1865. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, z notatką O.K.: „Tykocin 1795". Pieśń „druga albo opisanie wszystkich powiatow i dam w nich znajdujących się".]

Z wojewodztwa krakowskiego
damy humoru dobrego
i pod pełnią, i na nowie,
pilnuj jako oka w głowie,
nie pozwalaj w zadną stronę,
chcezli z niej mieć dobrą zonę.

W Sandomierskiem i tam damy
namawiają zenić samy,
tylko się udaj z postury,
bo ich przyjaźń jest z natury,
prędko poznają i franta
jako w kapeli dyszkanta.

W Sieradzkiem tez jest dam dosyć,
nie trzeba ich za mąz prosić,
przyjedź w porządku dostojnie,
wyposazą zonkę hojnie,
ostroznie się trzymaj w słowie,
sieradzanki dobre w głowie.

W Łęczyckiem miełe dziewczęta
sami serca kują pęta,
nie cenzoruj choć piskorki,
bo to tylko ludzkie wzorki,
nie z nich rybka, kazda miła[1]
sercu będzie przychylona.

A w Kujawach grzeczne damy,
kochania są godne samy,
kazda jak bogini z nieba,
estymować[2] ich potrzeba,
męzow swoich estymują,
gości w domu uczęstują.

W Pockiem nieczęsto bywałem,
jednak i tam dank dawałem,
i tam są rozne i grzeczne,
a w swej powadze stateczne,
ktorzy ktorym honor dają,
grzeczności ich w tym doznają.

---

[1] [dopisek O. K.: „miła zona"]
[2] [czcić, szanować]

W Wielkiej Polszcze jest dam grzecznych,
ale wiele niestatecznych,
o karęte się pytają,
choć posagu mało mają,
i psa tarantowatego[1],
koni cugu srokatego.

Z Gnieźniejskiego nie bierz zony,
bo jak byś był potępiony,
wodki piją bardzo wiele,
w głowie zawsze jak wesele,
choć ich kompania przyjdzie[2],
kazda z swoją bańką siedzie.

Dworskie damy i z krasztoru
te są tylko dla pozoru,
lecz jak się rozpatrują
i patronów zawojują,
samy będą stawać w sprawie
i z inszemi tez w zabawie.

Matczynego wychowania,
babczynych piesczot kochania,
te się nieczęsto nadają,
bo się w mężach nie kochają,
coraz spojrzą babki, matki,
skąd bywają częste zwadki.

A bogatej i sędziwej
na to bardziej drugiej chciwy,
co spojzrę na zonki starość,
skąd mu bywa w sercu załość.

1866

O, dajze mi, Boze, w tym szczęśliwym roku,
o co cię proszę z rana az do mroku,
abym tego męza miała,
ktoregom se spodobała,
co gdy zyskam sobie,
chwała będzie tobie.

1866. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, z notatką O. K.: „Tykocin 1795". Pieśń „piąta Pana Boga o męza prosząca".]

[1] [maści białej czarno nakrapianej]
[2] [dopisek O. K.: „zjedzie"]

Bogatego nie chcę, bo wymawiać będzie
wszystkie swe dostatki w szkatule i wszędzie,
ubogiego nie daj, Panie,
co go na suknie nie stanie,
trzeba przymrzeć głodu
z rana do zachodu.

Domatora nie chcę, bo ten wielki sknera,
wszystkie swe dostatki na zonę wywiera,
tylko by chciał w domu siedział,
nikomu się nie spowiedział,
chociaz kto przyjedzie,
trafi po obiedzie.

Zołmierza mi rają, lecz się ten nie wiedzie,
bo pojąwszy zonę, na wojnę pojedzie,
a juryście kto zapłaci,
to ten zonkę marnie straci,
byle mu sikorka
przypadła do worka.

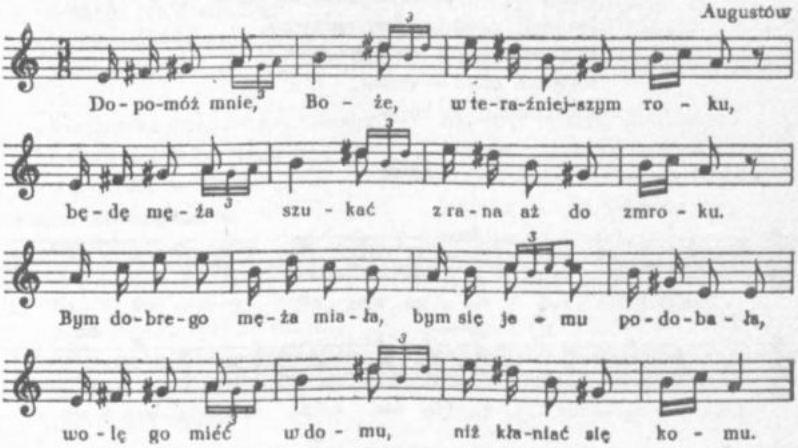
Dworaka tez nie chcę, bo ten spracowany,
pod innych afektami wielce skrępowany
i ma w głowie jak we młynie,
jednę kocha, drugą minie,
co z trzeciej wybada,
przed czwartą powiada.

Starego tez nie chcę, Boże, z twego sądu,
bo stary ni do rady, ani tez do rządu,
tylko stary trąsa brodą
i widziwia nad urodą,
chociaz i bogaty,
jednak stare gnaty.

Lecz ja nie wymyślam wszystko z twojej woli
i co tylko czynię dla jednej swywoli,
daj mi, Panie, co młodego,
byle tylko co młodego,
co niech się tak stanie,
jak twoj wyrok Panie.

1867

Augustów



Dopomóż mnie, Boże, w teraźniejszym roku,
będę męża szukać z rana aż do zmroku.
Bym dobrego męża miała,
bym się jemu podobała,
wolę go mieć w domu,
niż kłaniać się komu.

Za dworaka nie pójdę, bo nie spracowany,
nad pańskim dobytkiem jest on sfrasowany.
W jego głowie, jak we młynie,
jedną kocha, drugą minie,
koło trzeciéj siada,
czwartéj sekret gada.

Bogacza[1] nie wezmę, bo wielki skowera[2],
nad kawałkiem chleba mało nie umiera.
Ubogiego nie daj, Panie,
bo na suknie mnie nie stanie,
kiedy gość przyjedzie,
w co się ubrać będzie?

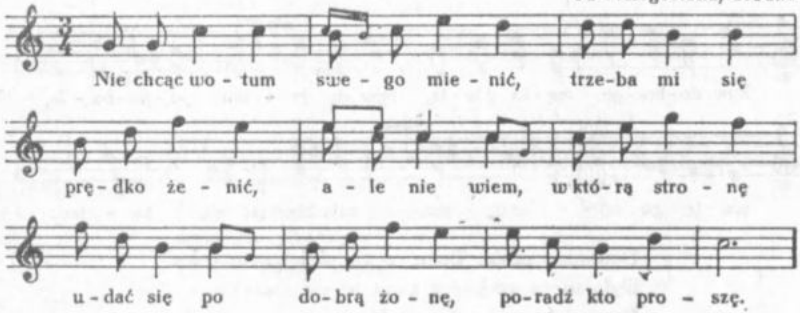
1867. [W zapisie z teki 43/1352 k. 95 mel. bez tekstu.]

[1] lub: skąpego
[2] [sknera]

Tylko ja wolę za swego młodziana,
lepiéj na cię patrzyć niżeli na pana.
Bo mój młodzian jest sprawny,
w swej robocie nie zabawny[1],
wolę go mieć w domu,
niż kłaniać się komu.

1868

od Białegostoku, Grodna



Nie chcąc wotum swego mienić,
trzeba mi się prędko żenić,
ale nie wiem, w którą stronę
udać się po dobrą żonę,
poradź kto, proszę.

Całe umiem abecadło,
będę śpiewał, by przypadło,
która się zda memu sercu,
tej przysięgnę na kobiercu,
ta moją będzie.

Anna z imienia łaskawa,
a z oczu swych bardzo żwawa,
ale kiedy się rozdąsa,
jako żmija męża kąsa,
boję się takiej.

Barbara to grubijanka,
do kieliszka i do dzbanka,
a co gorsza pyszna, mężna,
dmie się ona jako księżna,
nic mi po takiej.

Cecylija czyni zmianki,
ustawicznie gra w organki,
kawalerami przebiera
i chociaż z nudów umiera,
a nie chce męża.

Domicela lub Dorota
pobożnego jest żywota,
ale w domu ma swe bożki,
powiadają jej kumoszki,
że mniszką będzie.

1868. [W rkp. brak kilku zwrotek, odnoszących się do imion zaczynających się na literę: G, K, L, O, W. Wiąże się z tym uwaga O. K., zanotowana na marginesie karty: „Trudno było znaleźć więcej, a tym bardziej kompletnych."]

[1] prędki

Eufrozyna, chociaż stała,
wiara u niej niedotrwała,
a kiedy się rozindyczy,
tysiącami wtenczas liczy,
boję się i tej.

Natalija, batalija,
a ty mężu kanalija,
a ty taki, ty owaki,
byłyby przy tem i znaki
jak na Twardowskim.

Frańciszka frant, wielu zwodzi
i oczami bardzo szkodzi,
męża taka rezolutka
wystrychnęłaby na dudka,
odczep się od niej.

Rzadkoć między niewiastami
trzymać język za zębami.
O miedzę stąd mieszka Pryska,
gadają: dużego pyska[1],
a niechże by ją.

Helena wzdycha i płacze,
a po balach dobrze skacze,
pono gdy podrze trzewiczki,
pojdzie między kanoniczki,
ponoć tak będzie.

Gadać Róża pustelnica,
z swym różańcem i do pieca,
swiątobliwe to gadanie
mężu za miłość nie stanie,
ostaw ją z Bogiem.

Justyna pod krzyżem lega,
a w mazurku lepiej biega,
ta też za dawne wybryczki
pojdzie między kanoniczki,
nie wiem na długo.

Salomea, serce moje,
lubi sobie mieć spokoje,
w domeczku swym rada siedzi,
nie wiedzą o niej sąsiedzi,
to mniszka pewna.

Łucyja byłaby dobra,
gdyby bardziej była szczodra,
gdyby mężoju dawała,
a w szkatuły nie chowała
srebniego grosza.

Tekla się w kościele modli,
ale na balu się podli,
jak tu żyć z taką kobietą,
raz dwotką, tu kokietą,
ja bym nie umiał.

Maryjanna, ładna panna,
ale chwiejna jak dziewanna,
gdy wiatr nią w polu kołysze,
już ja do niej nie napiszę
ani słoweczka.

Najlepiej mnie tez rozczula
ta śliczna dama Urszula,
do hulanki jest jedyna,
a w kuchni jej nigdy ni ma,
hulajże sobie.

Zofija, czoło mądrości,
wiary, nadziei, miłosci,
co matką cnotliwą była,
piękne córki urodziła,
ta moją będzie.

[1] [lub:] i tać też pyska nie ściska

1869

Nie chcąc wotów ludzkich mięnić,
trzeba by mi się ożenić,
ale nie wiem, w ktorą stronę
udać się po grzeczną żonę,
poradz kto, proszę.

Całych imion obiecadło
przeszedłem, lecz nie przypadło
zadne ku mojemu sercu,
abym przysiągł na kobiercu,
czem słuchać proszę.

Anna z imięnia łaskawa,
ale z oczow swych jaskrawa,
bo się rada często dąsa,
a jak osa ządłem kąsa,
boję się jadu.

Serc magnesem jest Agnieszka,
z postawy skromna jak mniszka,
a jak baran mąci wodą,
ja mniej wazę jej urodą,
gdy niespokojna.

Barbara jest grubijanka,
do kieliszka i do dzbanka
drzy, do tego straszy wieżą,
co jej chcieli, juz się księzą,
nie chcę być więźniem.

Bibianna tegoz ducha,
choć ma, lecz starych nie słucha,
dlaczego ma muchy w głowie
i tych nie lubią mężowie
spędzać, bo ciezko.

Cecylij nie czyń wzmianki,
bo często grywa w organki
i w kawalerach przebiera,
jednak ledwo nie umiera,
iz nie ma męza.

Wiem, ize panna Dorota
jest poboznego zywota,
tylko przewraca zywoty
święte, lecz nie ma ochoty
do gospodarstwa.

Elzbieta ma coś słodkiego,
tylko ize dla kazdego,
a ja tylko z tej słodyczy
chciałbym dla siebie zdobyczy,
a nie dla wszystkich.

Franciszka frant, wielu zwodzi,
konceptami swemi szkodzi,
potrzeba by jej galanta,
podobno męza franta,
prostak ja dla niej.

Powiadają, ize Gierka
rzejska[1] jako iskierka,
ale kto mi o niej marzył,
niejeden się na niej sparzył,
ogień nie zona.

Heleny jest[2] z krzyzem liga,
dlatego go zawsze dźwiga,
skąd się jej obawia siela[3],
aby krzyza nie włozyła
swego na męza.

1869. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, z notatką O. K.: „Tykocin 1795". Pieśń „pierwsza cały alfabet imion w sobie zamykająca".]

[1] [dopisek O. K.: „rześka"]
[2] [poprawione przez O. K. na: „gest"]
[3] [poprawione przez O. K. na: „obawiam siła"]

Joanna, aniołek w ciele,
kiedy się modli w kościele,
lecz ma w domu znaczne rożki,
powiadają o tym kmoszki,
tych ja się boję.

Katarzyna mądra zbytnie
i kazdemu prędko przytnie,
trzeba by z nią dysputować,
proszę dla inszych ją schować,
nie dla mej głowy.

Wielkiego jest animuszu
Ludwina, hymeneuszu
wielebnego jest niegodna,
chociaz z niej panna urodna,
bo zbyt powazna.

Marysia, grzeczna dzieweczka,
do pieszczotek wiewióreczka,
ale ją trzeba mieć w ryzie,
bo choć zartami ugryzie,
to bardzo boli.

Margosia jest jako nymfa,
ale przykra od niej finfa[1],
gdy ją pod nos da mężowi,
kto probował, niechaj powie,
a ja tej nie chcę.

Otylia, panna wdzięczna,
tylko ze nie jest bezpieczna,
wszem ją wada prezentuje,
niejednego zatraktuje,
mnie by zdradziła.

Wdzięcznego wdzięku Pietrusia
w konwersowaniu jak trusia,
ale jak się rozjędyczy,
tysiącami z piekła liczy,
jędza nie człowiek.

Regina, grzeczna i hoża,
śliczna jako biała roza,
lecz ma ciernie potajemne,
ktore sercu nieprzyjemne,
bo prędko rani.

Salomea, zdrowie moje,
ale lube jej pokoje,
w ktorych tylko sama siedzi,
nie znają jej i sąsiedzi,
pański w niej humor.

Ma wielki dank Teofila,
tylko się w wielu[2] przymila,
a mężowi to niemieło[3],
zeby miłych wiele było,
dopieroz milszych.

Najlepsza dama Ursula,
bo z towarzyszkami hula
i częste lubi kuligi,
nie chcę dozywotniej ligi
z tą towarzyszką.

Wiktoria tryumfuje,
ize męza zawojuje,
jak z ust dobędzie oręza,
cienaby jak mieczem męza,
kat ze po takiej.

Sławna z urody Zuzanna,
godna respektu ta panna,
lecz w niczym się jej nie darzy,
gdy źle sądzą o niej starzy,
jak im nie wierzyć.

Zofia wielkiej grzeczności,
ale wiary i miłości
nie dochowa, mowię śmiele,
świadczą to jej przyjaciele,
coz mi tez po niej.

[1] [przytyk, przymówka, afront]
[2] [poprawione przez O. K. na: „wielom“]
[3] [dopisek O. K.: „miło“]

Słowem w całym alfabecie
nie masz zony dla mnie w świecie,
muszę wota swe odmienić,
a z zadną się nie ozenić,
wniść kędy w klasztor.

1870

Potkał ci się parobeczek
z miłą dziewczyną między dębiną
i przywitali się mile,
zycząc sobie dobre chwile
z wesołą miną.

Ona się pocznie lękać,
ucieka w nogi, nie pyta drogi,
on ją za fartuszek chwyta,
czego dziewczę lękaz, pyta,
dla jakiej trwogi.

Bawić mi się, moj chłopeczku,
tutej nie godzi, bo to zaszkodzi,
miłosierne oczy wznosi
i o respekt mu się prosi,
on jej zachodzi.

Traktat miłości podaje,
do nog się ściele, certuje śmiele,
daj mi gęby pocałować,
a ja ci będę ślubować
jutro w kościele.

Wierzże mi ty[1], ze ja
wcale nie stoję o cnotę moją,
więc jak mi będzies ślubować,
ja ci nie będę załować,
wezmiez jak swoją.

Podarunki obiecuje,
szytą chusteczkę i sznuróweczkę,
bylebyś mi gęby dała,
będzies jeszcze więcej miała
i sukieneczkę.

Na coz by mi się zdała
szyta chusteczka i sznuróweczka,
chusteczka by nie przystała,
sznuróweczka nie obstała,
bo bez wianeczka.

I roznemi sposobami
juz z nią certuje i pochlebuje,
nareście ją juz i fuka,
daj mi gęby, ujdzie sztuka
choć pocałować.

Gdy z nią nie moze poradzić
ni dobrą radą, ani tez zwadą,
nie uwazał na krzyk, na wrzask,
położywszy: łup, czup, trzask, prask,
dokazał swego.

A ja tez tam wołki pasał
przy tej dolinie, ślicznej krzewinie,
i mnie się to spodobało,
widzący, co się tam działo
z oną dziewczyną.

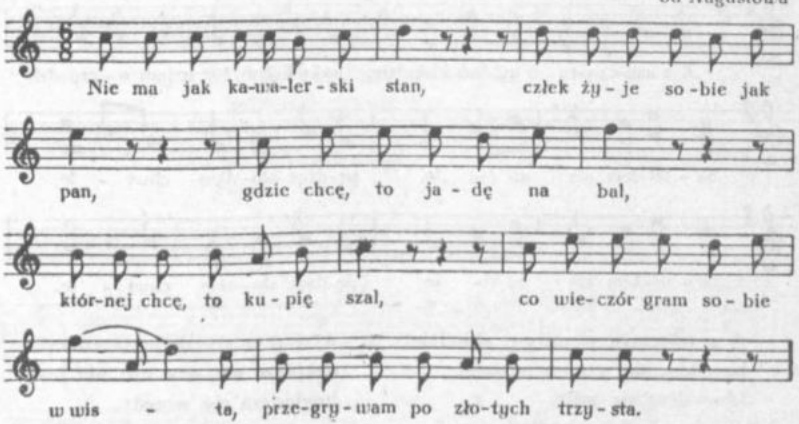
1870. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, z notatką O. K.: „Tykocin 1795". Pieśń „czwarta".]

[1] [„ty" dopisał O. K.]

Chyłkiem biegnę na to miejsce,
a poczną wołać i z niej zartować,
i niby ją zartem łaję,
a ona mi sama daje
gęby całować.

1871

od Augustowa



Nie masz jak kawalerski stan,
człek żyje sobie jak pan,
gdzie chcę, to jadę na bal,
którnej chcę, to kupię szal,
co wieczór gram sobie w wista,
przegrywam po złotych trzysta.

Od żony, gdy złotych pięć,
to już się tu przed nią kręć.
Otóż to żoneczkę masz,
mężowie, biedny stan wasz.

Na panienki nie patrzaj już,
choć nie chcesz, to oczy zmruż.
Otóż to żoneczkę masz,
mężowie, biedny stan wasz.

Nie dogodź jej, gdy chora,
sprowadzaj dla niej doktora.
Otóż to żoneczkę masz,
mężowie, biedny stan wasz.

Na różne spazmy, katary
i insze choroby bez miary.
Otóż to żoneczkę masz,
mężowie, biedny stan wasz.

A mężu, kupże mi kocz,
a nie, to ustąp mnie z ocz.
Otóż to żoneczkę masz,
mężowie, biedny stan wasz.

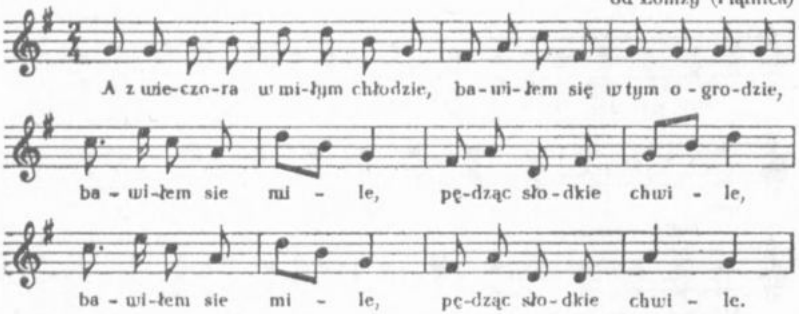
Do kocza kupuj i szory,
jedź, nie chodź na wieczory.
Otóż to żoneczkę masz,
mężowie, biedny stan wasz.

1871. [W zapisie z teki 43/1352 k. 95 mel. bez tekstu, w t. $\frac{3}{4}$.]

Przysięgnijmy sobie wraz
nie żenić się nigdy wczas
i nie brać dotąd żon,
nim się nie zbliży nasz zgon.

1872

od Łomży (Piątnica)



A z wieczora w miłym chłodzie
bawiłem się w tym ogrodzie,
|:bawiłem sie mile,
pędząc słodkie chwile:|.

Jak ci tego długo było,
bawić mi się uprzykrzyło,
|:żal mi miejsca tego
odstąpić miłego:|.

A wtém przypominam sobie,
że altament[1] mam przy sobie,
|:na kanapce siadam,
dobywszy rozkładam:|.

Na kanapce, na zielonéj,
kwiatuszkami usadzonej,
|:gram sobie miluchno
i owszem, cichuchno:|.

A w tém słyszę jakiś szelest,
oglądam się, czy kto nie jest,
|:oglądam się wszędy,
czy kto nie jest kędy:|.

I ujrzałem jakąś damę,
i tak straśnie podkasanę
|:w białym nocnym stroju,
znać, wyszła z pokoju:|.

Jakem tylko prędko zoczył,
zaraz konikiem poskoczył,
|:stałem u altany
i czekam tej damy:|.

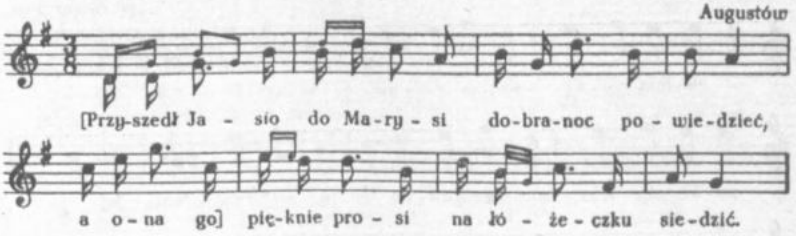
A ona tez grzecna była
i rączeńki pozwoliła
|:do pocałowania
i do uściskania:|.

1872. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. bez tekstu.]

[1] [Altament — zdeformowanie prowincjonalnych nazw obcych (*altambor*, *atambor*) oznaczających bliżej nieokreślony instrument muzyczny.]

1873

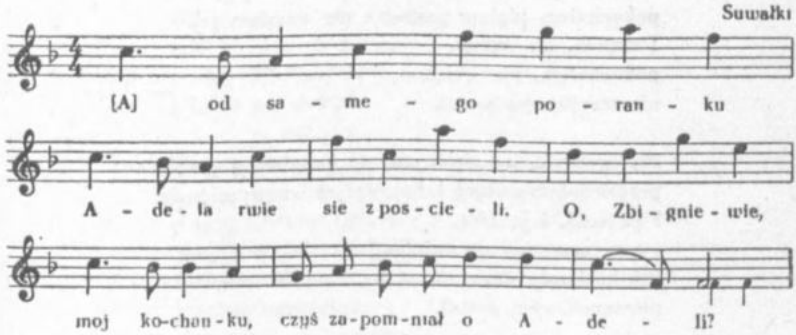
Augustów



[Przyszedł Jasio do Marysi
dobranoc powiedzieć,
a ona go] pięknie prosi
na łóżeczku siedzić.

1874

Suwałki



[A] od samego poranku
Adela rwie sie z poscieli.
O, Zbigniewie, moj kochanku,
czyś zapomniał o Adeli?

On z Poniatowskim na wojnie
poszed między szyki zbrojne,
do mnie ni jednego razu
ani listu ni nakazu[1].

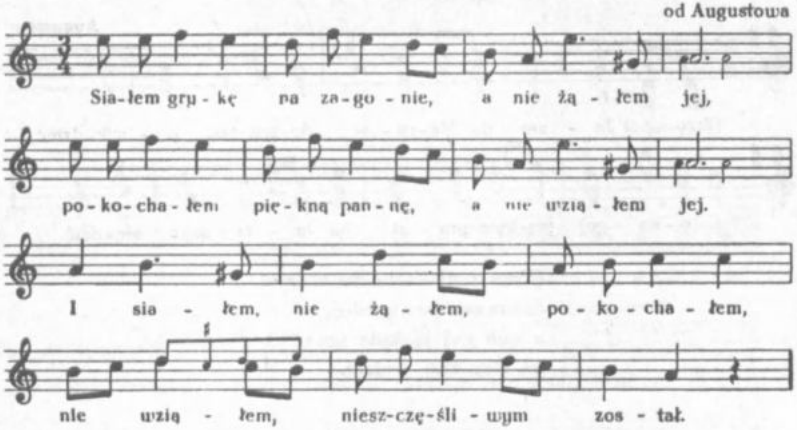
Spisz ty, Adelo, czy czujesz,
czyli sie o mnie frasujesz?
Jam nie spała, jam czuwała,
przez calutką noc płakała.

1873. [Tekst uzupełniono według nr *531*.]
1874. [W zapisie z teki 5/1136 k. 11 mel. transponowana o tercję małą w dół.]

[1] doniesienie

1875

od Augustowa

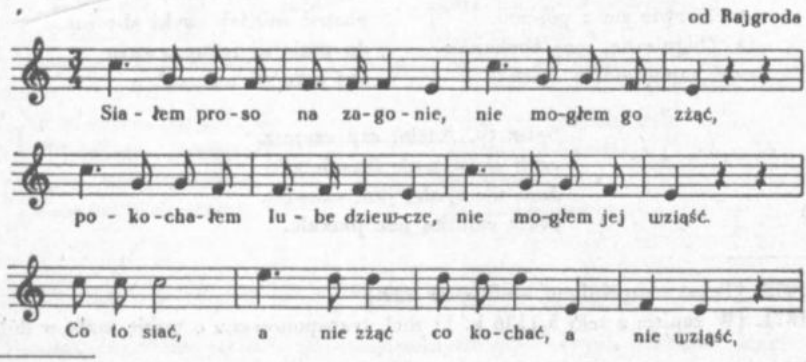


Siałem grykę na zagonie, a nie żąłem jej,
pokochałem piękną pannę a nie wziąłem jej.
I siałem, nie żąłem,
pokochałem, nie wziąłem,
nieszczęśliwym został.

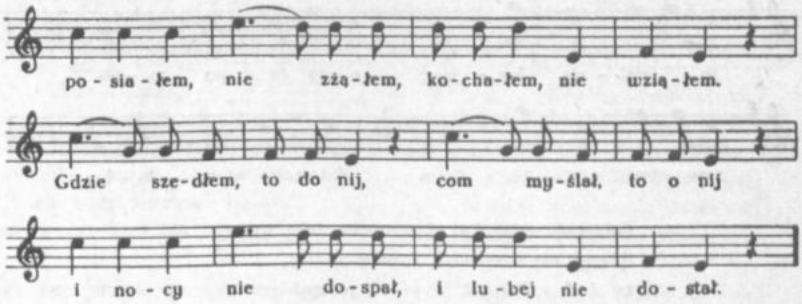
Na ogrodzie, na zielonym, na grzędzistej grzędzie
przysięgałem swojej lubej, że jej wiernym będę.
I ja szed, i ja bieg,
i sam przez sie upotniałem,
już kochania mnie nie stało,
nieszczęśliwym został.

1876

od Rajgroda



1875. [W zapisie z teki 43/1352 k. 95 mel. bez tekstu.]

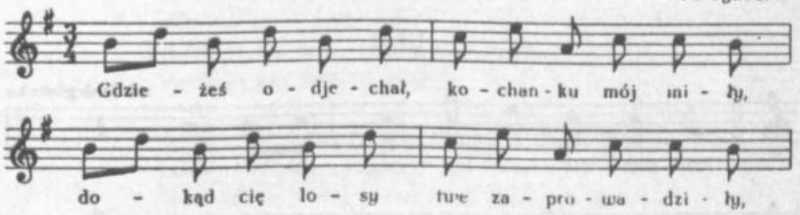


Siałem proso na zagonie, nie mogłem go zżąć,
pokochałem lube dziewcze, nie mogłem jej wziąść.
Co to siać, a nie zżąć,
co to kochać a nie wziąść,
posiałem, nie zżąłem,
kochałem, nie wziąłem.
Gdzie szedłem, to do nij,
com myślał, to o nij,
i nocy nie dospał,
i lubej nie dostał.

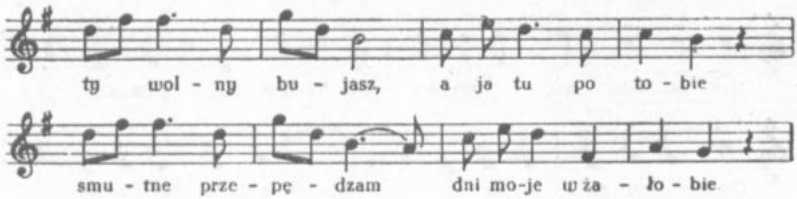
Przysięgała moja miła, że mi będzie stała,
u niej usta koralowe i te pieśni powtarzała,
a gdy dzwony dzwonią na ranne wstawanie,
biegnę w pole słuchać ptasząt śpiewanie,
leciałem, biegłem
i coś spostrzegłem,
zadrzałem, zadrzałem,
już lubej nie chciałem.

1877

od Tykocina



1877. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. tylko z incipitem tekstu i z lokalizacją: Łomża.]



Gdzieżeś odjechał, kochanku mój miły,
dokąd cię losy twe zaprowadziły,
ty wolny bujasz, a ja tu po tobie
smutne przepędzam dni moje w żałobie.

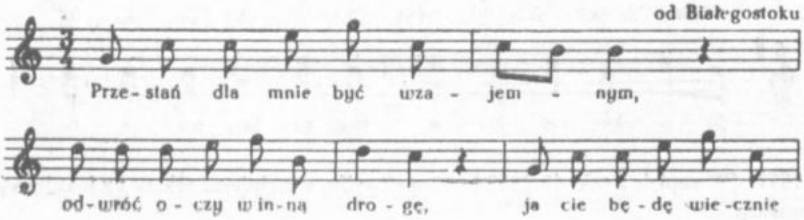
Zasnę, sen twardy obraz mi twój kryśli,
ocknę się, pierwoj ty stawasz na myśli,
czyli sama bawię, czyli z przyjacielem,
tyś pierwszym zawsze serca mego celem.

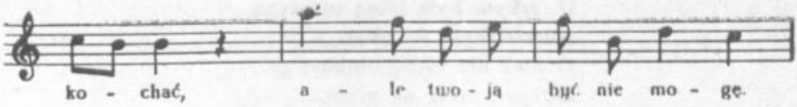
Zielone łączki, strumików obroty
przypominają mi twoje pieszczoty.
Pszczółka z kwiateczku nabrawszy słodyczy,
bieży na inne dla tejże zdobyczy.

W polu, gdy kłosy swe głowy schylają,
zda się mi, że się od ciebie kłaniają,
ale témczasem, jeźli się nie mylę,
z inną przepędzasz swe roskośne chwile.

Jakżebym serce mógł odmienić moje,
wolałbym trupem paść pod nogi twoje.
Jam ciebie kochała, a i tyś mnie kochał,
Jam ciebie przestał, czas byś ty przestała.
Zniknęła dawna serc naszych ponęta,
na cóż obłudne dzwigać mamy pęta?

1878





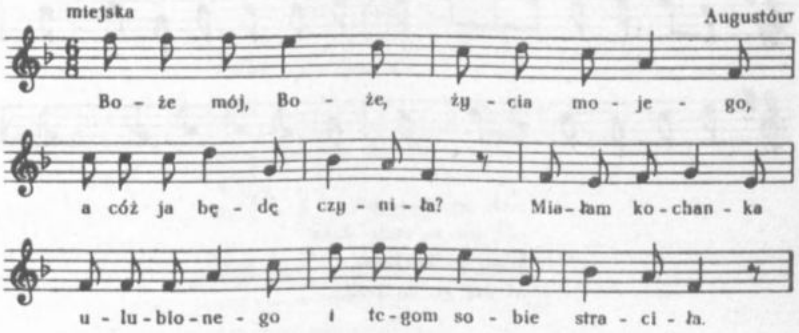
Przestań dla mnie być wzajemnym,
odwróć oczy w inną drogę,
ja cie będę wiecznie kochać,
ale twoją być nie mogę.

Pękli mi wszystkie układy,
w każdym kroku rażę nogę,
ni mam środka, ni mam rady,
ach, ja twoją być nie mogę.

Prożno płakać, próżno szlochać,
pojdziem każdy w inną drogę,
ja cie wiecznie będę kochać,
ale twoją być nie mogę.

Coż ja poczne, nieszczęsliwy,
padnę z żalu o podłogę,
wydam z siebie jęk straśliwy,
ach, ja twoją być nie mogę.

1879



Boże mój, Boże życia mojego,
a cóż ja będę czyniła?
Miałam kochanka ulubionego
i tegom sobie straciła.

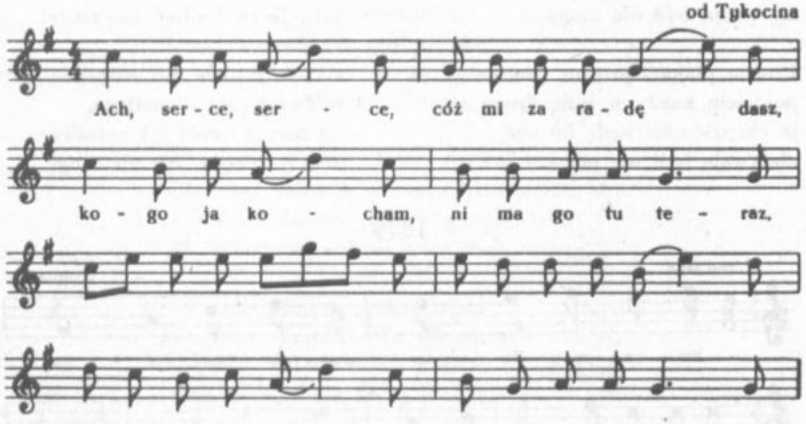
Alboż mi rajcie, albo mi dajcie,
albo mi serce wyjmijcie,
niech ja nie żyję, młoda dziewczyna,
niech ja nie żyję na swiecie.

A czyś nie doznał miłości mojéj,
o mój kochanku jedyny?
Gdy cię nie widzę w krótkich momentach,
przeklinam swoje godziny.

1879. [W zapisie z teki 43/1352 k. 95 mel. tylko z incipitem tekstu.]

O, żebym była lotną ptaszyną,
poleciałabym do niego,
czemuż nie widzę ulubionego?
Złączone serce do niego.

1880



Ach serce, serce,
cóż mi za radę dasz,
kogo ja kocham,
ni ma go tu teraz.

Ach ni ma, ni ma,
pewno i nie będzie,
z kim sie moje serce
rozweselać będzie?

Raz się zakochawszy,
trzeba żyć w niewoli,
ach serce, serce,
powiedz, co cię boli?

Nic mnie nie boli,
niemiła godzina,
gdzie ta przysięga?
. . . . . .

1880. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. tylko z incipitem tekstu.]

Powiedziałeś mi,
że mi będziesz wiernym,
a ty w swoim słowie
stałeś sie odmiennym.

Będę klęczała
całą mszę w kościele
i skarze cie Pan Bóg
na duszy, na ciele.

I skarzą cię usta,
które cie pieściły,
i skarze cie Pan Bóg
w tej krótkiej chwili.

Patrz, niewdzięczniku, na moje zdradę,
czarna twa dusza, niestety,
ja ci nic złego więcej nie życzę,
tylko niestałej kobiety.

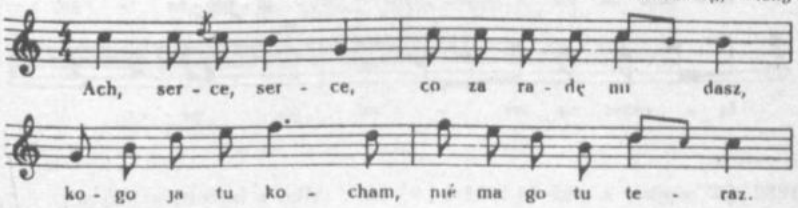
Żebyś ją kochał, a nie był kochanym,
żeby ona cię zdradzała,
żebyś ty poznał w sercu ból zmiany,
jaki ja teraz poznała.

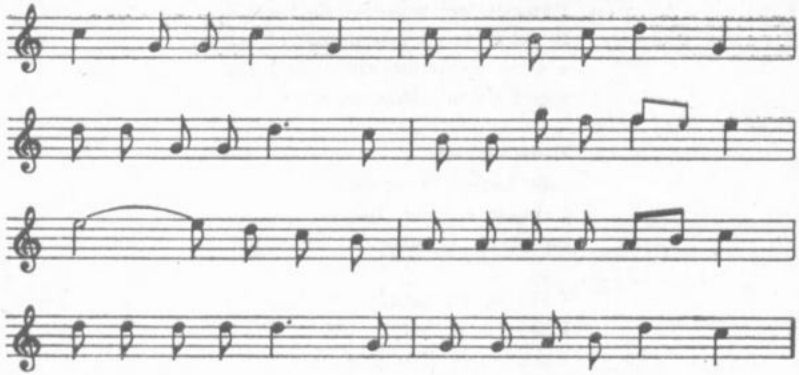
Już jego serce nie dla mnie bije,
już ja w niém nie mam mieszkania,
bo inny obraz drugiej w nim żyje,
która mnie z niego wygania.

Przestań, słowiku, śpiewać i nucić,
odeńdz od mego mieszkania,
ja sie przestanę troszczyć i smucić,
zginął cel mego kochania.

1881

od Łomży, Wizny





Ach serce, serce,
co za radę mi dasz,
kogo ja tu kocham,
nié ma go tu teraz.

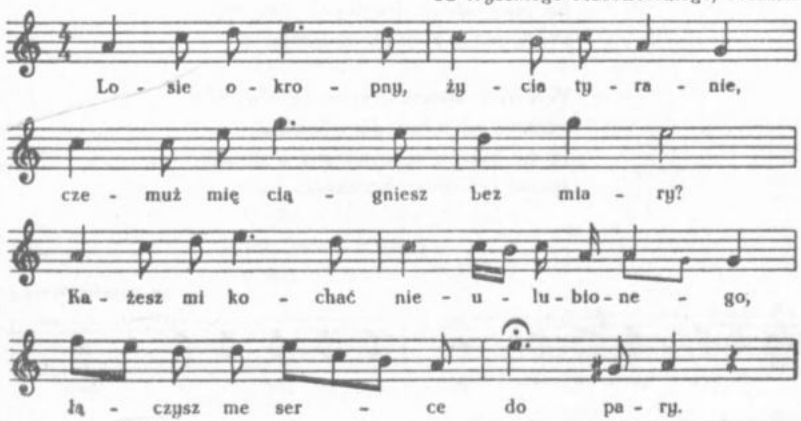
Nié ma go tu teraz
i pono nie będzie,
z kimże moje serce
romansować będzie?

A zakochawszy się,
trzeba żyć w niewoli,
ach, serce, serce,
powiedz, co cię boli?

Nic mię nie boli,
niemiła godzina,
ach, serce, serce,
cóż to za przyczyna?

1882

od Wysokiego Mazowieckiego, Brańska



1882. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. tylko z incipitem tekstu.]

Losie okropny, życia tyranie,
czemuż mię ciągniesz bez miary?
Każesz mi kochać nieulubionego,
łączysz me serce do pary.

Józio kochany, z natury dany,
on jest rozumny, podciwy,
on zabrał mego serca ofiary,
on mój kochanek prawdziwy.

Jegom kochała i kochać będę,
sytam o chlebie, o wodzie,
jak w mym kochanku smaku pozbędę,
gorzyczyć będę i w miodzie.

Bodaj nie doznał szczerości ze mnie,
powiedz, kochanku, mój miły,
przeklęta miłość ta nasza była,
przeklinam moment, godziny.

Godziny smutne i obłudliwe,
nie widać mego miłego,
żebym wiedziała, smutna dziewczyna,
pobiegłać bym ja do niego.

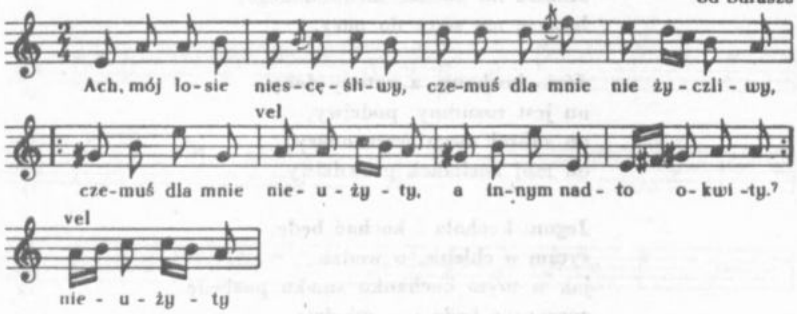
Niech cię, o matko, złoto nie ślepi,
ani majątek uwodzi,
z miłym w ubóstwie będzie nam lepij,
z niemiłym rozkosz zaszkodzi.

Nie staw waspani krosienków, mamulu,
bo mnie myśl do nich nie wiedzie,
tylko my pozwól okienkiem wyjrzyć,
czyli mój Józio nie jedzie.

Wlazę za krosna na moment mały,
abym tę radość ukryła,
aby nie poznał Józio przybyły,
że ja przez niego tęskniła.

1883

od Surasza



Ach, mój losie niescęśliwy,
czemuś dla mnie nieżyczliwy,
|:czemuś dla mnie nieużyty,
a innym nadto okwity:|?

Ukochałem grzecną damę,
zniewoliło niebo same,
|:ukochałem wybór cnoty,
obyczaje i obroty:|.

Ach, samciś to winien, Panie,
żeś mnie wprowadził w kochanie,
|:stworzyłeś piękne pieścidło,
ludzkim sercom naprawidło:|.

On przez wodę do mnie bieżał,
dzień i noc u nóżek leżał,
|:kochaj, kochaj, serce woła,
oko wdzięczne, twarz wesoła:|.

On mnie kochał i szacował,
on mnie mglejącą ratował,
|:przysięgał się, płakał, ślochał,
żem nad życie ciebie kochał:|.

Jam mu przez to uwierzała,
żem szczerego chłopca miała,
jam sądziła, że niewinny,
on pojechał szukać innyj,
otóż to dla mnie nauka,
już mnie drugi nie oszuka.

1883. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. tylko z incipitem tekstu.]

1884

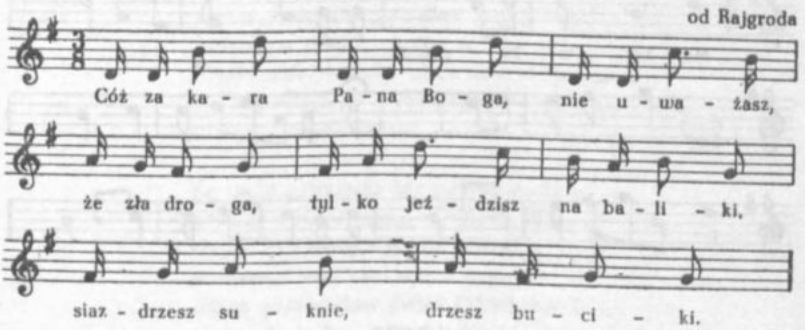
[Od Surasza]

Losie fatalny, fortuno zawzięta,
żeś mnie wprowadziła tak w okrutne pęta,
jezdem pod ciężarem okrutnej niewoli,
rozżalże się, mocny Boże, mej nieszczęsnej doli.

Kiedym ja miała mónetę i złoto,
wtenczas przyjaciel szedł do mnie z ochotą,
kiedy na mnie przyszła nieszczęśliwa fata,
ni ja przyjaciela, ni siostry, ni brata.

Znajdzie się taki, co mnie pożałuje,
drożkę mnie pokaże, za mną powędruje.

1885



Cóż za karę Pana Boga,
nie uważasz, że zła droga,
tylko jeździsz na baliki,
siazdrzesz[1] suknie, drzesz buciki.

A ja szewcom drogo płacę,
a to wszystko na twe tańce,
przestań, przestań anglizować[2],
lepij kury porachować.

1885. [W zapisie z teki 43/1352 k. 95 mel. w t. $\frac{3}{4}$ z incipitem tekstu; na marginesie karty dopisany przez O. K. tekst:

„Otóż będę chłopców zwodzić,
będą za mną rózni chodzić,
niech widzą wszystkie paniątka,
jaka to ze mnie filutka."]

[1] szargasz

[2] [przerabiać na sposób angielski]

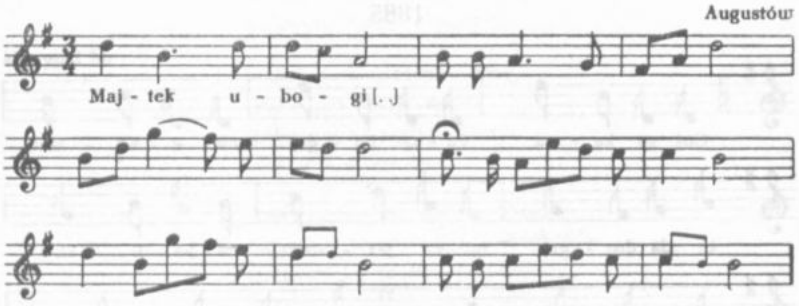
Ni masz nici na pończoszki,
tylko stroisz swoje loczki,
przestań, przestań już tej nędzy,
wszak widzisz, ni ma piniędzy.

Sprzedaj fraczek[1], zastaw duszę,
a ja na bal jechać muszę.
O, szory się połamały,
koła z bryki pospadały.

Każ to wszystko posporządzać,
bo mi na bal czas wyjeżdżać.
Furman strząsł się i choruje,
lokaj zląkł się i porzucił,
pani na bal sie szykuje.

Niechaj kona, a niech siada,
bo mi na bal czas wypada.

1886



1887

Ciężko zarazo ludzkiego języka,
twa jadowitość odległo mnie tyka,
honor i sławę dobrze piastowano,
dawną zelzywość widzi świat podaną
i przyjaciele tąz trapią potwarzą,
pono mnie nieba z swych wyroków karzą,
moment zycia sprzykrzony.

1886. [Tekst zob. nr *540.*]

1887. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, z notatką O. K.: „Tykocin 1795". Pieśń „trzecia po śp. J. W. Imć P. Cześnikowy Koronnej".]

[1] lub: honor

Cozem wam winna, mych akcyi sędziowie,
niesprawiedliwi zelgi autorowie,
juzeście na mnie dekret ferowali,
w utratę sławy estymę skazali.
Ach, czyliz słuszne są takowe zdania,
sądzić, nie mieć winy do karania,
apeluję do Boga.

Krew moja bliska na mnie się zburzyła,
jeszcze pragnie, aby mnie stłomiela,
pomyślność, zdrowie i zycie odbiera,
gdy mi jedyną pociechę wydziera.
Ach, krzywda w świecie czyz jest większa jaka,
pozbyć z swych rąku matce jedynaka,
płacze smutna Niobe.

Zem zdanie serca utajeła skrycie,
rady nie czyniąc wkroczyłam w pożycie,
a zara intentów jest gust mojej woli,
wolnegom stanu, za coz to was boli.
Niesłusznie wszyscy mnie krytykujecie,
nie ma odmiany wyrok boski w świecie,
ktory jednoczy serca.

Ze moje przedtem tez pełnieł rozkazy
a teraz mężem, czyz to warto skazy,
wszak to i święte pisma intonują,
ze słudzy nasi nad nami panują.
Alboz przykładow świat takich nie liczy,
a przecie zadnych ta klęska nie tyczy,
jak mnie bez folgi dręczy.

Ze go fortuna prawda ukrzywdzieła,
wyzszego stopnia w szczęściu ublizeła,
za nic dla serca taka koniektura,
wszystkich w tej mierze wydała natura,
kwiat liliowy dobywa się z bluszczu,
jasne korony z niegładkiego kruszczu,
szuka grzecznego szczęścia.

Brylant kosztowny ceny nie przebiera,
w złotym sygnecie lustrem się ociera
i chociaz ziemią zakryty głęboko,
jednakze zwabi jubilera oko,

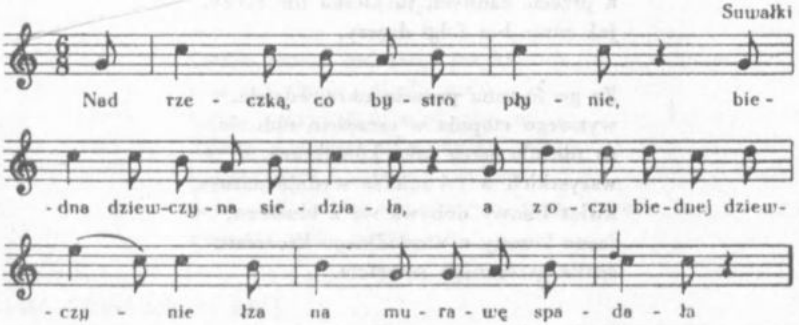
I moj przyjaciel, choć i z tego szczęścia,
ze rowny wszystkiem, wart mego zamęścia,
niech świat cały sądzi.

Zem mu fortuny własny udzieliła,
za zysk przyjaźni dobrem uczynieła,
ten wzgląd dla ludzi, bym była mniemana
stu tysięcznego, zem poszła za pana.
Druga, stan wdowi nie podpada władzy,
wolny sęntyment, co myśl tylko radzi,
wszak nie winnam opieki.

Ach, luby mężu, szczęście mego serca,
patrzze, te wszystkie ślubnego kobierca
wszczeły się zelgi na zycie ruiny,
ratuj mnie w troskach, bom bliska godziny,
ta ktora pewnie tak mnie uspokoi,
gdy ciało z duszą śmiertelnie rozdwoi,
kazdy moment mnie trapi.

Wyroki boskie, wszak to wasze dzieła,
z tą zyc osobą, z ktorą-mem wkroczyła
w przysięgłe związki i wierne pozycie,
za coz niewinnie zoil[1] szarpie zycie
i coz mi po niem, gdy ludzi ohyda
na publicznym mnie placu sławy wyda,
zycie mi za śmierć stanie.

1888



1888. [W tece 43/1352 k. 84 i 93 rkp. tekstu nieznanego autora, melodii — O. K.]

[1] [zawistny, złośliwy krytyk]

Nad rzeczką, co bystro płynie,
biedna dziewczyna siedziała,
a z oczu biednej dziewczynie
łza na murawę spadała.

Kwiatki rwała, wianki wiła,
co uwinie, w wodę wrzuci[1],
i woła, że do sieroty
brat nigdy[2] nie powróci.

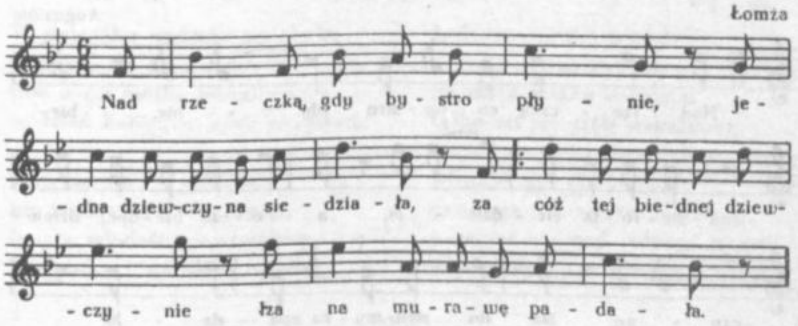
Bogacz przejeżdżał w tę stronę,
ujrzał płaczącą dziewczynę.
Czegoż łzy lejesz, nieboże,
powiedz mi smutku przyczynę.

Tu mojej matki mogiła,
ojciec utonął w tej rzece,
brata tum także straciła
i samam w cudzej opiece.

Gdy się uwolnię na chwilę,
lub opiekunka dozwoli,
siadam na matki mogile,
tu się napłaczę do woli.

Nie płacz, me dziecie kochane,
w mem sercu znajdziesz osłodę,
ja twoim mężem zostanę,
twe czucia warte nagrody.

1889



Nad rzeczką, gdy bystro płynie,
jedna dziewczyna siedziała,
za cóż tej biednej dziewczynie
łza na murawę padała.

Z kwiateczków wianeczki plecie,
co uplecie, to w wodę wrzuci,
biedna ja jestem sierota,
nikt już do mnie nie powróci.

Bogacz, przechodząc w tę stronę,
ujrzał płaczącą dziewczynę.
Czegoż łzy lejesz, nieboże,
powiedz mi płaczu przyczynę.

Nie pytaj mnie, panie, o to
cała ze łzami zalana,
ja jestem biedną sierotą,
Bóg mi tylko pomoc daje.

---

[1] [lub:] wkinie
[2] [lub:] niby

Gdy się wykradnę na chwilę
lub opiekunka pozwoli,
siadam na ojca, matki mogile,
tam się napłaczę do woli.

Może zmarłych zbudzę prędzej,
będą radzić mojej nędzy,
każą ziemi się otworzyć
i przy sobie się położyć.

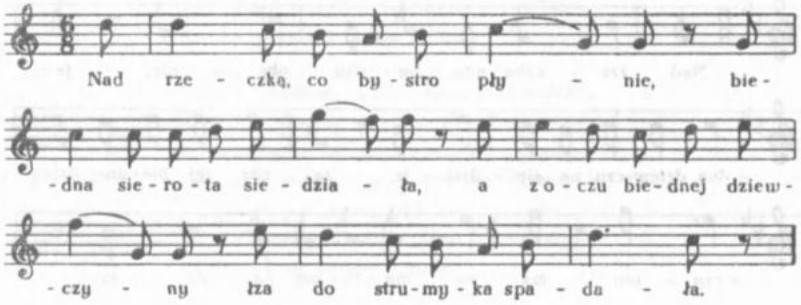
Nie płacz, dziewczyno kochana,
w twych troskach doznasz ochłody,
ja twoim ojcem zostanę,
te czucie warte nagrody.

Precz od ludzi pójdę sobie,
niech się o mnie nie kłopoczą.

Nie płacz, dziewczyno kochana,
tylko patrz na moje jęki
i ciesz się z tego tyrana,
który cię wyrwał z mej ręki.

1890

Augustów



Nad rzeczką, co bystro płynie,
biedna sierota siedziała,
a z oczu biednej dziewczyny
łza do strumyka spadała.

I wije z kwiatow upłoty,
uwiwszy na wodę rzuci,
o juz do tej sieroty
ojciec i matka nie wróci.

Idzie bogacz w nocnej chwili,
słysząc te płacze dziewczyny:
O powiedz, o mój Boże,
o powiedz swoje przyczyny.

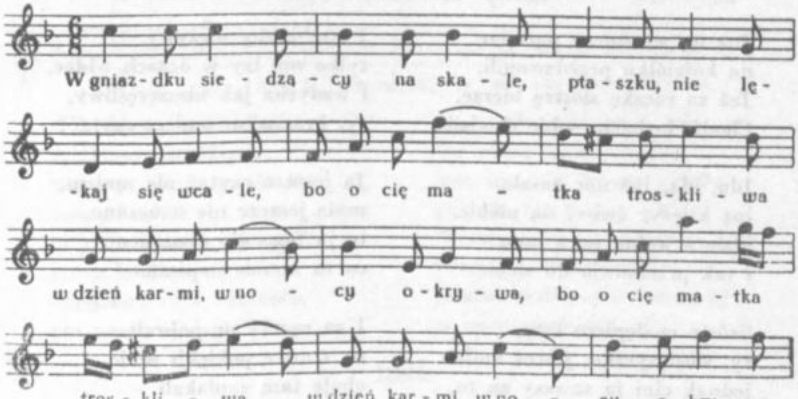
Tu mojej matki mogiła,
ojciec utonął w tej rzece
i bratam tu postradała,
sama na ludzkiej opiece.

lub: Tu się ich łódka rozbiła,
ojciec utonął w tej rzece,
tu matki, brata mogiła,
a jam na ludzkiej opiece.

1890. [W zapisie z teki 43/1352 k. 94 mel. tylko z incipitem tekstu.]

1891

od Suwałk



W gniazdku siedzący na skale,
ptaszku, nie lękaj się wcale,
|:bo o cię matka troskliwa
w dzień karmi, w nocy okrywa:|.

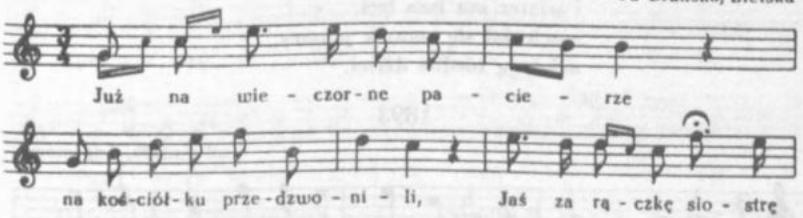
Jam sierota od powicia,
nie znałam słodyczy życia,
|:moja młodość nieszczęśliwa
w smutku i we łzach upływa:|.

Ledwom słówko wymówiła,
o moją matkę pytałam,
|:o moją matkę kochaną,
tylko mi jej grób wskazano:|.

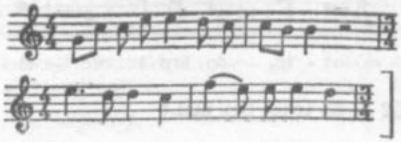
Ojcze drogi, matko miła,
com was tak wczesnie straciła,
|:czemuż nie pod jednym głazem
odpoczywam z wami razem:|?

1892

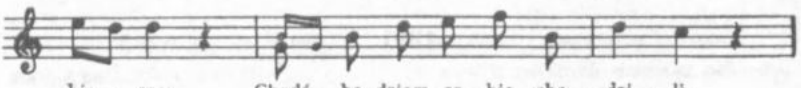
od Brańska, Bielska



1891. Przerobiona z pieśni ruskiej *Trojka*.
1892. [W zapisie z teki 11/1175 k. 12 mel. t. 1 i 2 jest następująca:



w t. 5 i 6:



Już na wieczorne pacierze
na kościółku przedzwonili,
Jaś za rączkę siostrę bierze.
Chodź, będziem sobie chodzili.

Idą, idą, już noc zaszła,
już księżyc świeci na niebie,
idzie z wolna para miła
i tak przemawia do siebie.

Szóste ci dopiero lato,
ty, siostrzyczko, jesteś mała,
jednak cim ja starszy za to,
równo nas mama kochała.

Nieprawda, siostrzyczko mała,
mama bardzo dobra była,
ach, siostrzyczko, jaka szkoda,
że mama dłużéj nie żyła.

Już księżyc skrył się za chmury,
grób zielony drzewa cienią,
Jaś swą siostrzyczkę przegonił,
płacze, czyta na kamieniu.

I stoi jakby nieżywy,
tylko mu łzy w oczach widać,
i wzdycha jak nieszczęśliwy,
ty, braciszku, umiesz czytać?

Ja jeszcze czytać nie umiem,
mnie jeszcze nie nauczono,
to ja tego nie rozumiem,
co tu mamie napisano.

I za rączki się pobrali,
na trawce poklękli sobie,
oboje tam zapłakali
i tak mówili przy grobie:

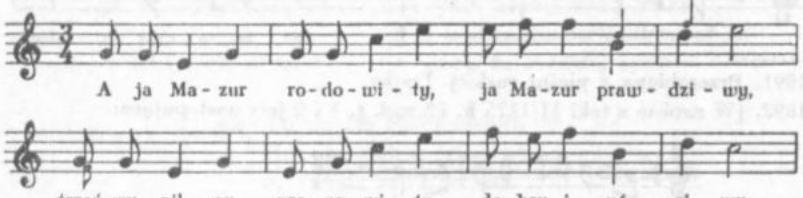
Piérwsza mamo, coś tu w grobie,
ach, byłabyś bardzo smutna,
żebyś teraz zobaczyła,
jak nam mama jest okrutna.

Ojciec z drugą matką żyje,
ona depce dzieci twoje,
ona woła, gdy nas bije:
Idźcie, wy nie dzieci moje.

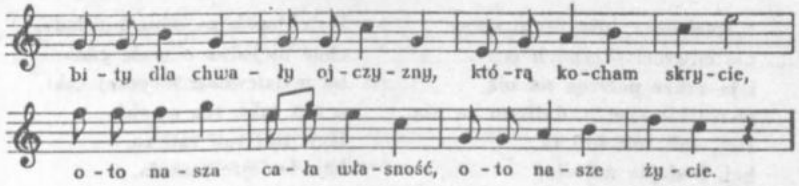
Już księżyc skrył się za chmury
i wiater zza lasa leci,
rozchwiał się smutek ponury,
uciekają biedne dzieci.

1893

od Suwałk, Augustowa



1893. [W zapisie z teki 43/1352 k. 83 tekst bez mel.]

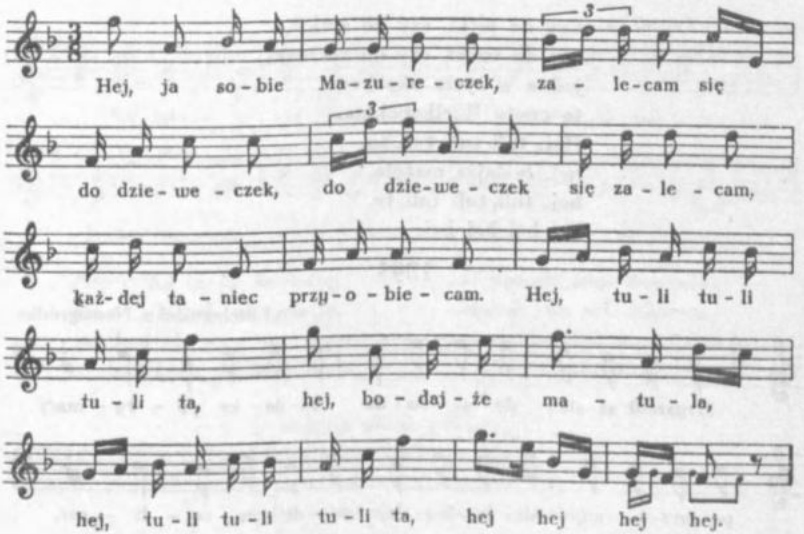


A ja Mazur rodowity,
ja Mazur prawdziwy,
trzeźwy, pilny, pracowity,
dobry i ućciwy,
bity dla chwały ojczyzny,
którą kocham skrycie,
oto nasza cała własność,
oto nasze życie.

Czego płaczesz, moja luba,
nie płacz, proszę ciebie,
jeszcze wróci dawna chluba,
jeszcze jest Bóg w niebie.
Wróci, wróci, ja ci ręcze,
mam jakieś przeczucie,
jeszcze podkówka zabrzęczy
w mazowieckim bucie.

1894

od Augustowa, Suwałk



Hej, ja sobie Mazureczek,
zalecam się do dzieweczek,
do dzieweczek się zalecam,
każdej taniec przyobiecam.
Hej, tuli tuli tuli ta,
hej, bodajże matula,
hej, tuli tuli tuli ta,
hej, hej, hej, hej.

W prawo, w lewo pójdę z Basią,
a mazura utnę z Kasią,
dzieweczki mnie też kochają,
oczkiem, boczkiem spoglądają.
Hej, tuli tuli tuli ta,
hej, bodajże matula,
hej, tuli tuli tuli ta,
hej hej hej hej.

I Różieczka, gdy mnie zoczy,
nie odwróci ślicznych oczy,
i ja także patrząc na nią,
wszystkie skarby dałbym za nią.
Hej, tuli tuli tuli ta,
hej, bodajże matula,
hej, tuli tuli tuli ta,
hej hej hej hej.

Wszystkie skarby dałbym za nią,
byle nie ojczyznę moją,
byle nie ojczyznę dana,
hop, moja Zosiu kochana.
Hej, tuli tuli tuli ta,
hej, bodajże matula,
hej, tuli tuli tuli ta,
hej hej hej hej.

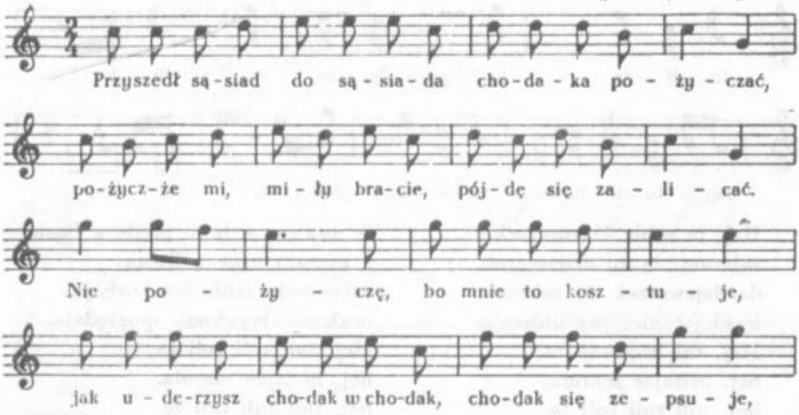
Bo chłopek ze mnie nie lada,
choć niejedna o mnie gada,
bo u dziewcząt zwyczaj taki,
a ten taki, ten owaki.
Hej, tuli tuli tuli ta,
hej, bodajże matula,
hej, tuli tuli tuli ta,
hej hej hej hej.

Cóż dopiero, kiej w niedzielę
nowiusieńką mam kamzelę,
u koszuli wstążkę burą,
a u czapki pawie pióro.
Hej, tuli tuli tuli ta,
hej, bodajże matula,
hej, tuli tuli tuli ta,
hej hej hej hej.

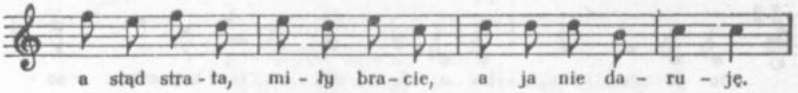
Czy do pitki, czy do sytki[1],
czy do tanki, czy do szklanki,
jedna w życiu ukochana,
to cnoty Wielkopolana.
Hej, tuli tuli tuli ta,
hej, bodajże matula,
hej, tuli tuli tuli ta,
hej hej hej hej.

1895

od Białegostoku, Nowogródka



[1] do pijatyki czy jadła

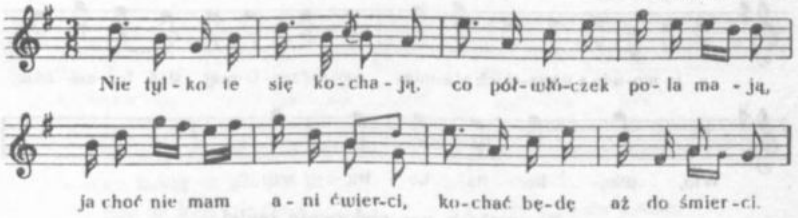


Przyszedł sąsiad do sąsiada chodaka pożyczać,
pożyczże mi, miły bracie, pójdę się zalicać.
Nie pożyczę, bo mnie to kosztuje,
jak uderzysz chodak w chodak, chodak się zepsuje,
a stąd strata, miły bracie, a ja nie daruję.

Pożycz, pożycz, mój sąsiedzie, nic mu się nie stanie,
wszak i łyka na chodaki w miasteczku dostanie.
Pożycz, pożycz, abym mógł wyskoczyć,
choć zepsuję, to odrobię, bym wyskoczył sobie,
bo gdy nie dasz, to mi będzie nudno na wątrobie.

1896

od Raczek (Olszanka)



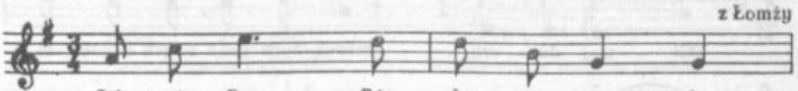
Nie tylko te się kochają,
co półwłóczek pola mają,
ja choć nie mam ani ćwierci,
kochać będę aż do śmierci.

U sąsiada kłos dojrzały,
sąsiad swe role zasiewa,
ja ciągle biedny, zgłodniały,
na mém polu rodzi plewa.

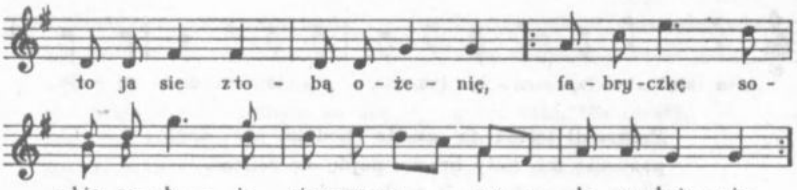
U sąsiada chleb gotowy,
kochają go panny, wdowy,
a ja więcej nie rozumiem,
tylko w biedzie płakać umiem.

1897

z Łomży



1896. [W tece 43/1352 k. 83 i 92 rkp. tekstu nieznanego autora, melodii — O. K.]

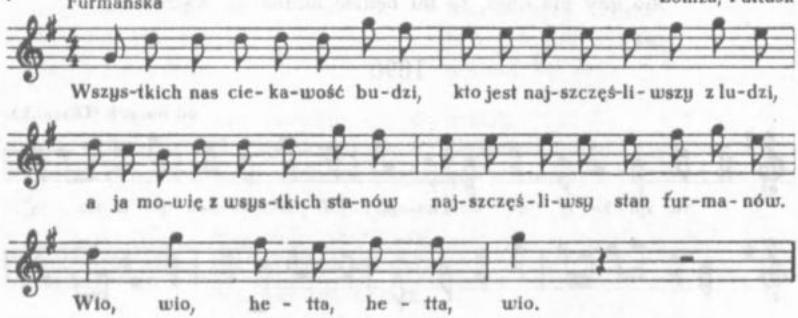


Jak mnie Pan Bóg dopomoże,
to ja sie z tobą ożenię,
|:fabryczkę sobie założę,
stancyą wcale odmienię:|.

Będę robić jako ludzie,
będę rządzić jakem stała,
|:będą na mnie robić słudzy,
ja bym zawsze tego chciała:|.

1898

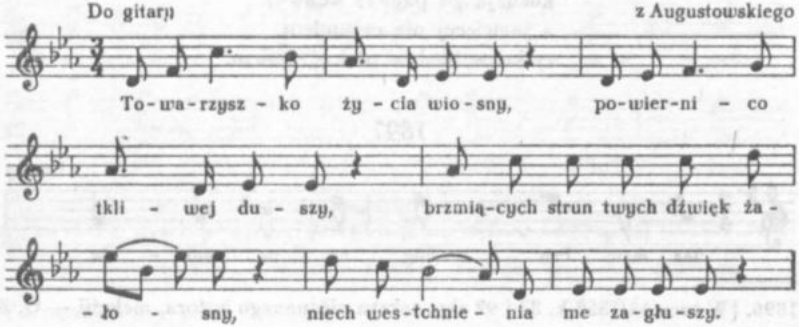
Furmańska — Łomża, Pułtusk



Wszystkich nas ciekawość budzi,
kto jest najszczęśliwszy z ludzi,
a ja mowię: z wsystkich stanów
najszczęśliwsy stan furmanów.
Wio, wio, hetta, hetta, wio.

1899

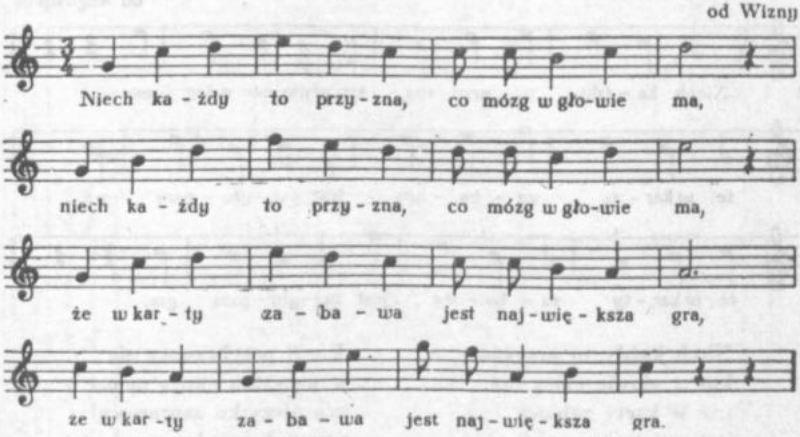
Do gitary — z Augustowskiego



Towarzyszko życia wiosny,
powiernico tkliwej duszy,
brzmiących strun twych dźwięk żałosny
niech westchnienia me zagłuszy.

1900

od Wizny



|:Niech każdy to przyzna,
co mózg w głowie ma:|,
|:że w karty zabawa
jest największa gra:|.

|:Człek traci pieniądze,
człowiek traci czas:|,
|:a kto ich wygrywa,
naśmiewa się z nas:|.

|:Ojczysko pracował,
robił z grosza grosz:|,
|:ze złotą obręczką
napakował trzos:|.

|:A pan syn zabrawszy
dukaty w swą moc:|,
|:co ojciec zapracował,
przegrał w jedną noc:|.

|:Za złotem pszeniczka,
za pszeniczką las:|,
|:już zabrał pan konie,
przegrał koczyk nasz:|.

|:Za złotem pszenica,
za pszenicą zysk:|,
|:postawił lokaja,
a lokaj go w pysk:|.

|:Wreście na ostatku
idzie gęsi paść:|,
|:jak się nie ma czego chwycić,
idzie później kraść:|.

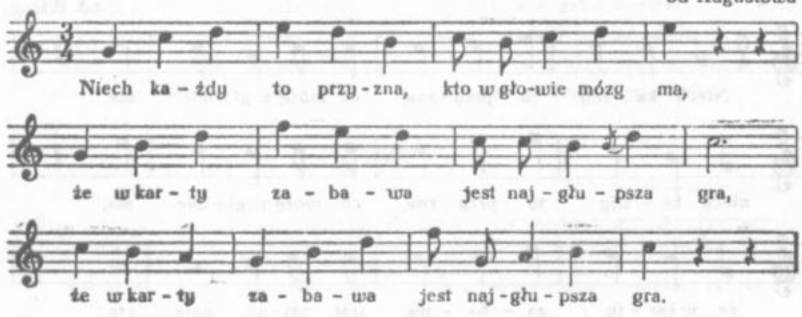
|:Skrada się na tyatr,
z tyatru na bal:|,
|:nie oprą mu się zamki
ani żadna stal:|.

1900. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. tylko z incipitem tekstu.]

|:Zakończenie szulera
tak to bywa, tak:|,
|:że z kartów do kozy
a z kozy na hak:|.

1901

od Augustowa



Niech każdy to przyzna,
kto w głowie mózg ma,
|:że w karty zabawa
jest najgłupsza gra:|.

Przegrywa pieniądze,
a przy tém i czas,
|:a ten co wygrywa,
naśmiewa się z nas:|.

Ojczysko pracował,
zbijał z grosza w grosz,
|:ze złotej obręczy
naładował trzos:|.

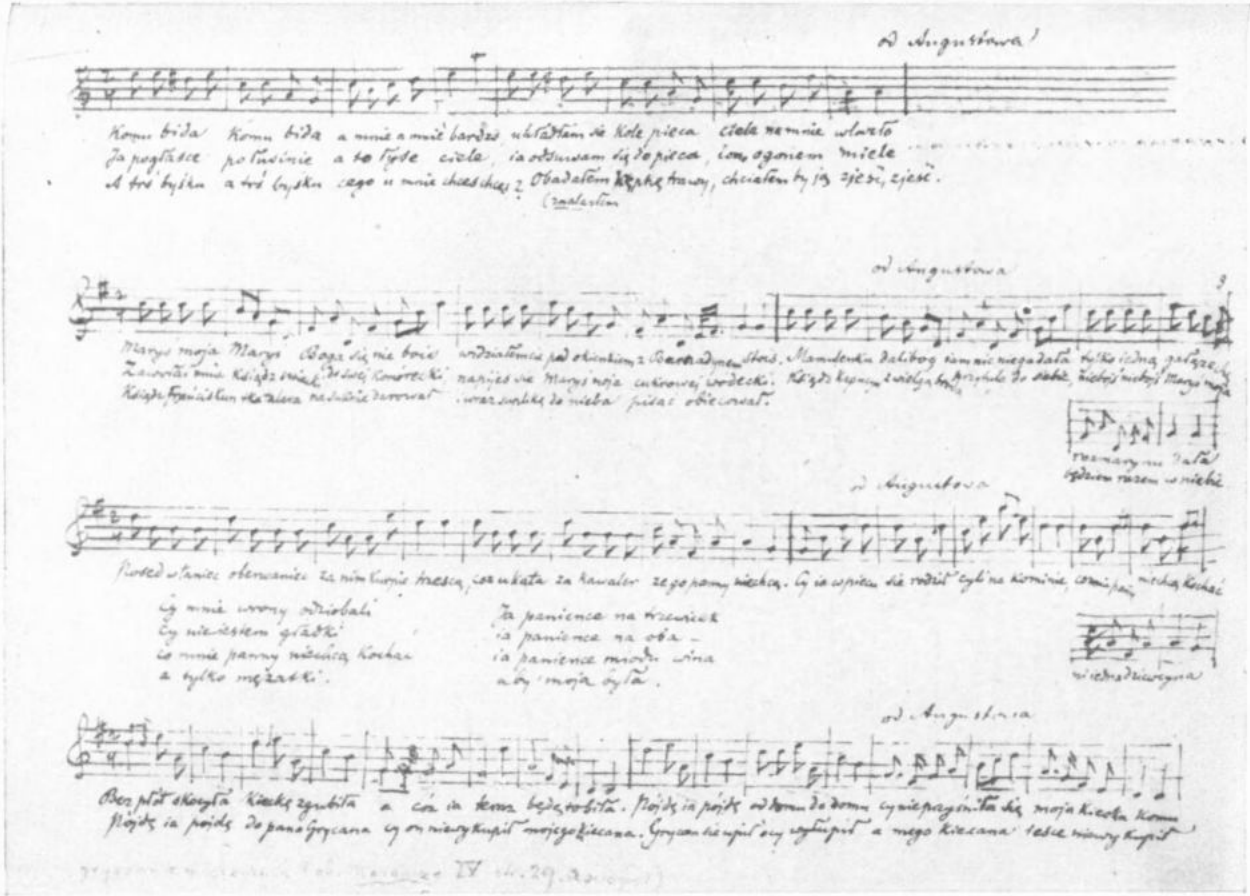
A syn przybrawszy się
w wszystką swoją moc,
|:co ojczysko zapracował,
przegrał w jedne noc:|.

Pszeniczka i zboże,
za pszeniczką las,
|:koniki i powóz
zabiera pan nasz:|.

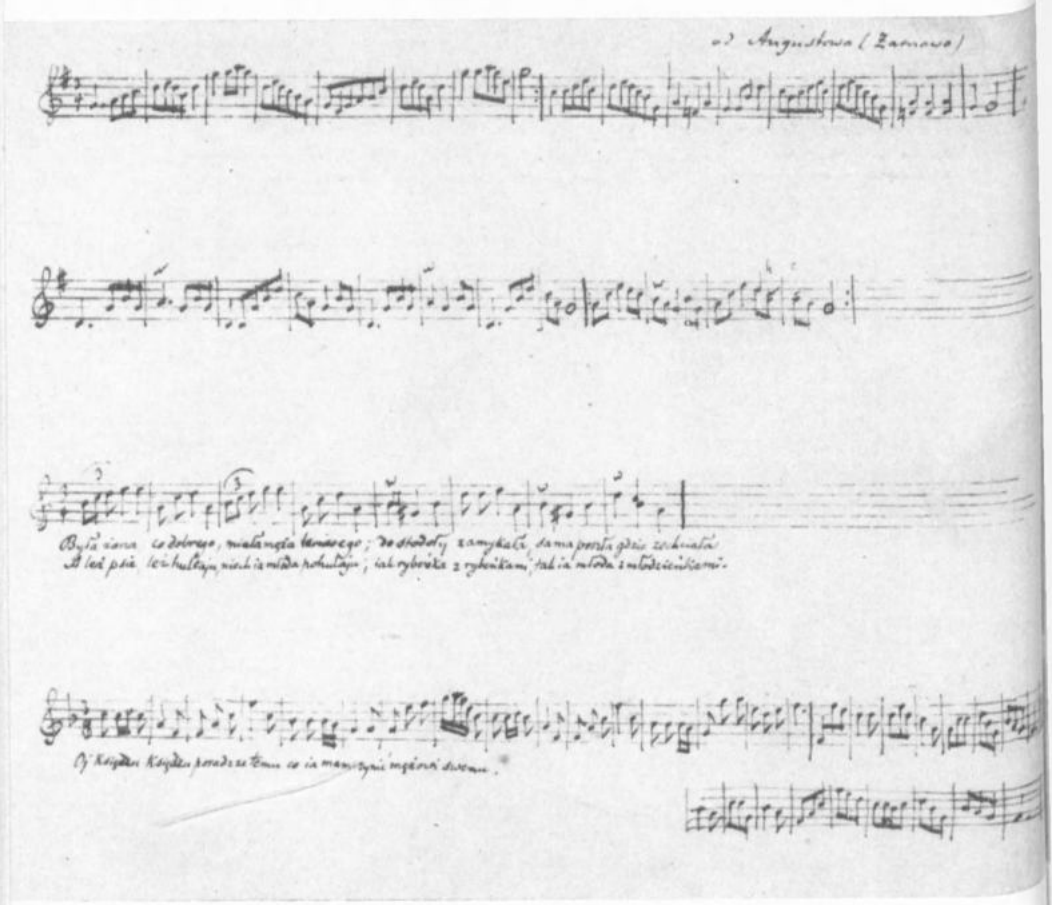
Wybiera się na tyatr,
z tyatru na bal,
|:nie otwarzają mu się drzwi,
ani żadna sal:|.

Na ukończenie szulera
zwykle bywa tak,
|:że od kart do kozy,
a z kozy na hak:|.

1901. [W zapisie z teki 43/1352 k. 94 mel. tylko z incipitem tekstu.]



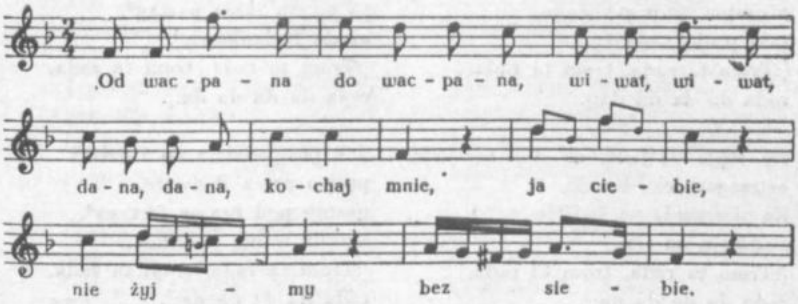
9. Rękopis O. Kolberga (czystopis pieśni od Augustowa, nr *1812*, *1843*, *1804*, *1851*).



10. Rękopis O. Kolberga (czystopis pieśni i melodii od Augustowa nr *1948*, *1949*, *1825*, *1844*).

1902

od Knyszyna, Goniądza



Od wacpana do wacpana
wiwat, wiwat, dana, dana,
kochaj mnie, ja ciebie,
nie żyjmy bez siebie.

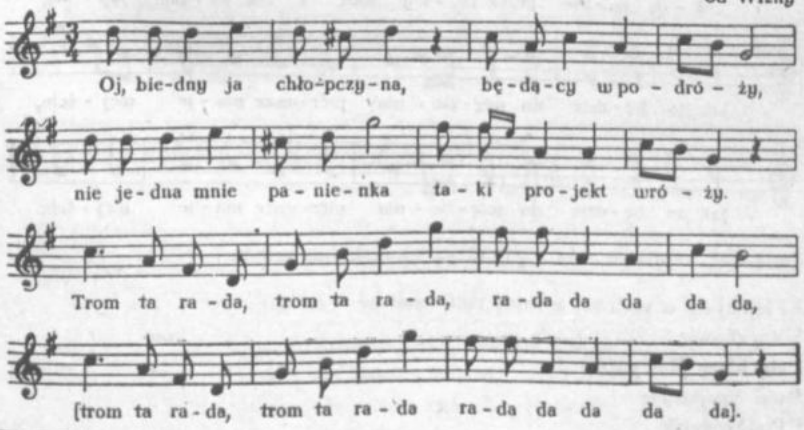
Pijmy zdrowie gospodyni,
ta nam jeszcze coś przyczyni.
Kochaj mnie, ja ciebie,
nie żyjmy bez siebie.

Gdy nam dość trunku przysparza,
pijmy zdrowie gospodarza.
Kochaj mnie, ja ciebie,
nie żyjmy bez siebie.

Wiwat, wiwat, ten dar boski,
niech nam żyje pan Paszkowski!
Kochaj mnie, ja ciebie,
nie żyjmy bez siebie.

1903

od Wizny



1902. Tekst zob. *Mazowsze* cz. II [DWOK T. 25] nr 763.

1903. [O. K. usiłował złagodzić tekst, wpisując ołówkiem następujące zmiany nad niektórymi wyrazami:]

Oj, biedny ja chłopczyna,
będący w podróży,
niejedna mnie panienka
taki projekt wróży.
|:Trom ta rada, trom ta rada,
rada da da da da:|.

Ej, stój, nie jadź, ej, stój, nie jadź,
ostrzegam cie, bracie,
ile nieszczęść na świecie
oczekują na cię.
|:Trom ta rada, trom ta rada,
rada da da da da:|.

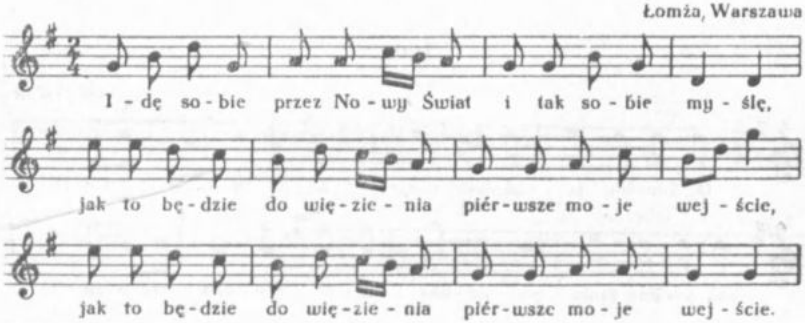
Lepiej bym ci życzyła
w mym domu nocować
i tę twoją naturę
z moją zinformować[1].
|:Trom ta rada, trom ta rada,
rada da da da da:|.

Jak przyjadziesz do miasta
do miasta Kostkowic[2],
to potem sobie postąp[3]
aż do Kolankowic[4].
|:Trom ta rada, trom ta rada,
rada da da da da:|.

Jak przyjadziesz do Udzisk[5]
prosto przez Podwale,
postąp pod bramę fortycy[6],
wnijdź w nią podufale.
|:Trom ta rada, trom ta rada,
rada da da da da:|.

Wiwat, wiwat, rycerzu,
żem ja już wygrała[7],
żeś mi[8] dobył tej fortycy,
która mnie swędziała[9].
|:Trom ta rada, trom ta rada,
rada da da da da:|.

1904



1904. [W zapisie z teki 43/1352 k. 93 mel. bez tekstu.]

[1] i lepiej się w podróży u mnie zinformować
[2] Rączkowic
[3] sie bierz pod górę
[4] wsi Szyjkowic
[5] Podbródzisk
[6] Usteczek
[7] już twoja wygrana
[8] jużeś
[9] co nie była brana

Idę sobie przez Nowy Świat
i tak sobie myślę,
|:jak to będzie do więzienia
piérwsze moje wejście:|.

I przyszedłem przed sędziego,
każe mi posiedzić.
|:Cóżeś to tam pan zasłużył,
proszę mi powiedzić:|.

Niewinnie ja to tu siedzę,
widzi Bóg na niebie,
|:ni mam nikogój nad sobą,
tylo, sędzio, ciebie:|.

Wsadzili mnie do numeru
samego jednego,
|:z drugie stroné na żelazo
mocno zamkniętego:|.

Lufcik we drzwiach do patrzenia,
co areśtant robi,
|:czyli sie też do ucieczki
czasem nie sposobi:|.

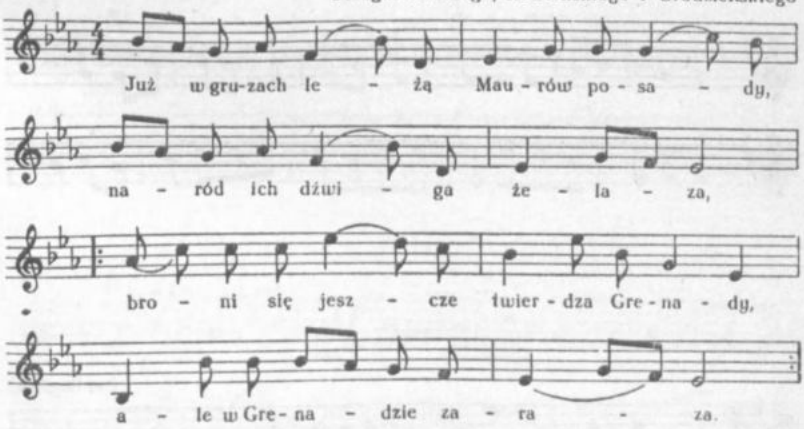
Czyli czasem nie wygląda
na puste ogrody,
|:bo by zupy jeść nie dostał,
tylko chleba, wody:|.

Okieneczko pod sufitem
ze śkła zwyczajnego,
|:i stoliczek, i ławeczka
z drzewa sosnowego:|.

Czasem czystej kropla wody
padnie na podłogę,
|:chcąc nie obrazić strażnika,
wyciéram jak mogę:|.

1905

z Augustowskiego, Kowieńskiego i Grodzieńskiego



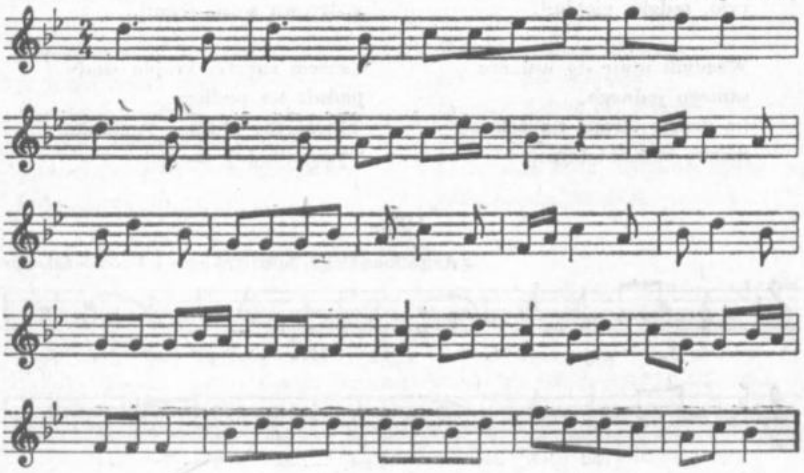
Już w gruzach leżą Maurów posady,
naród ich dźwiga żelaza,
|:broni się jeszcze twierdza Grenady,
ale w Grenadzie zaraza:|.

1905. Tekst zob. A. Mickiewicz [*Alpuhara*. Sprawdzono w: *Dzieła* T. 2, Kraków 1949 s. 116].

TAŃCE I MELODIE BEZ TEKSTU

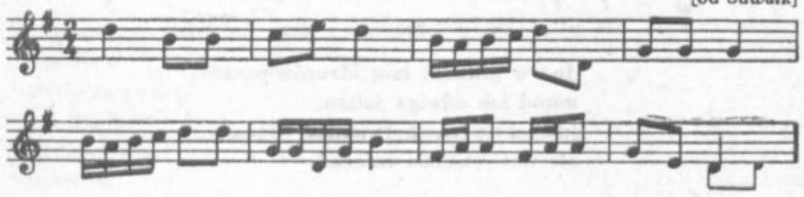
1906

[od Augustowa]



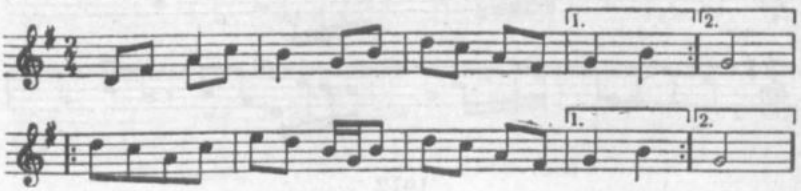
1907

[od Suwałk]

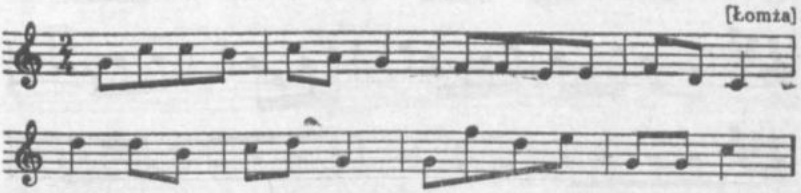


1906. [W zapisie z teki 43/1352 k. 92A mel. transponowana o tercję małą w dół.]

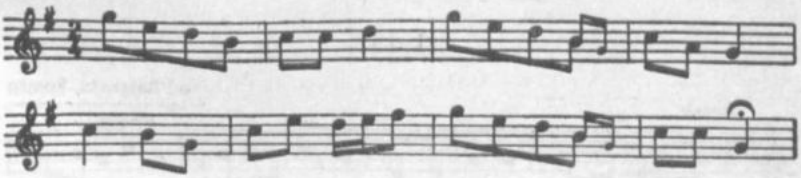
1908



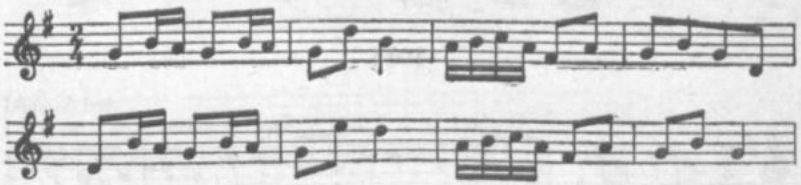
1909



1910



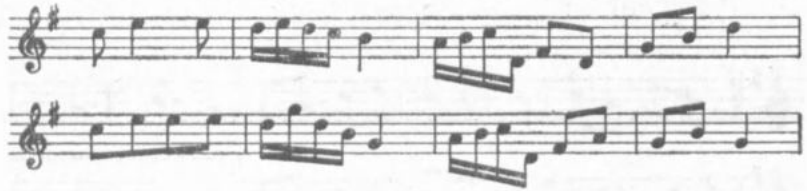
1911



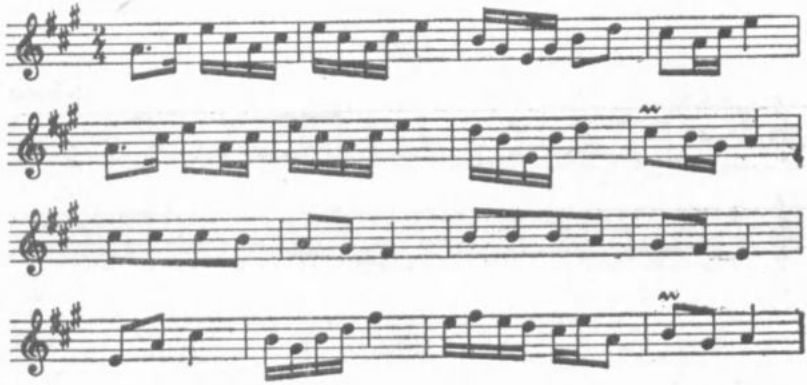
1908. [Przypuszczalna lokalizacja: od Augustowa.]

1910. [Pod zapisem melodii incipit: „Pod goroju, pod krutuju". Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]

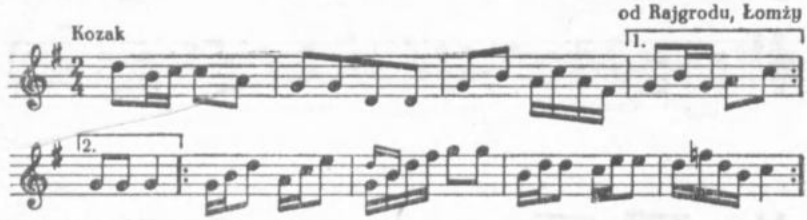
1911. [Przypuszczalna lokalizacja: od Augustowa. W zapisie z teki 43/1352 k. 92A lokalizacja: od Goniądza.]



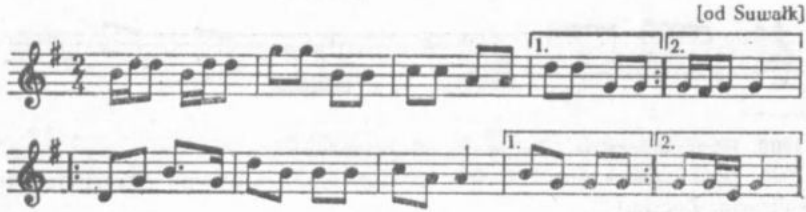
1912



1913



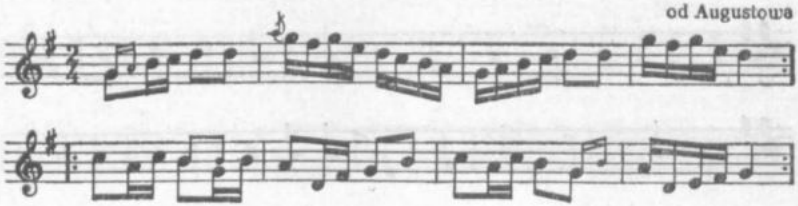
1914



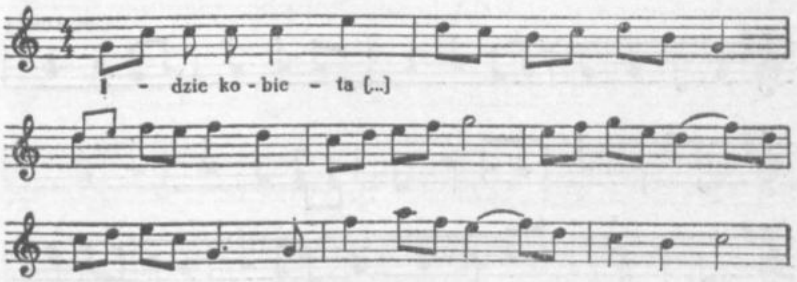
1912. [Przypuszczalna lokalizacja: od Augustowa.]

1915

od Augustowa

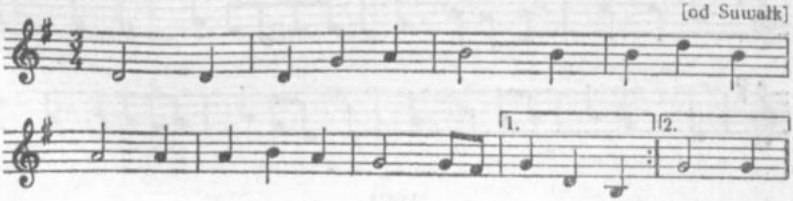


1916

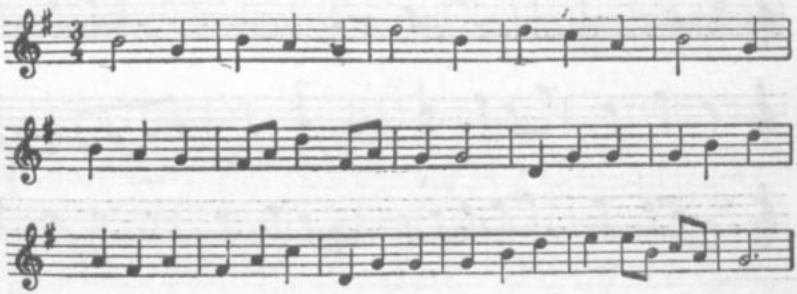


1917

[od Suwałk]

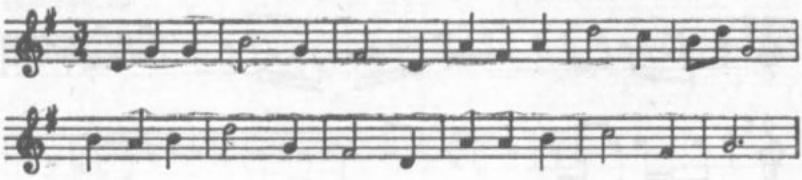


1918

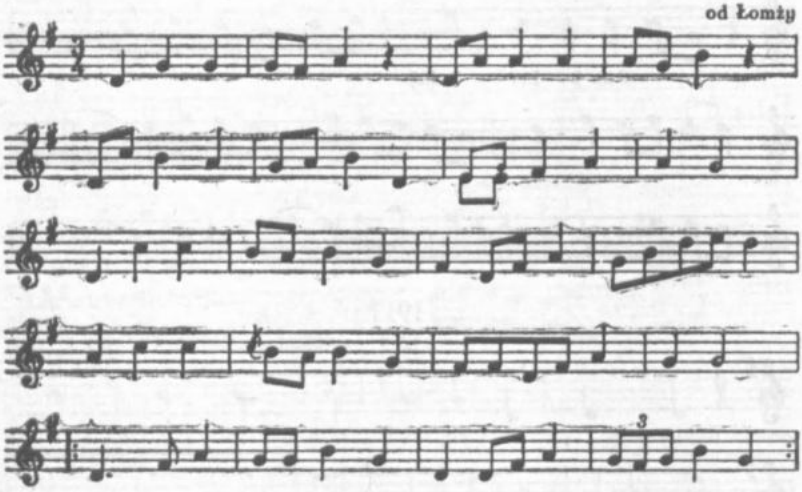


1916. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]
1918. [Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]

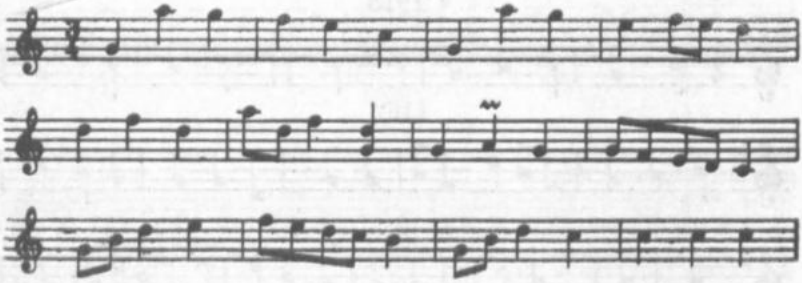
1919



1920



1921

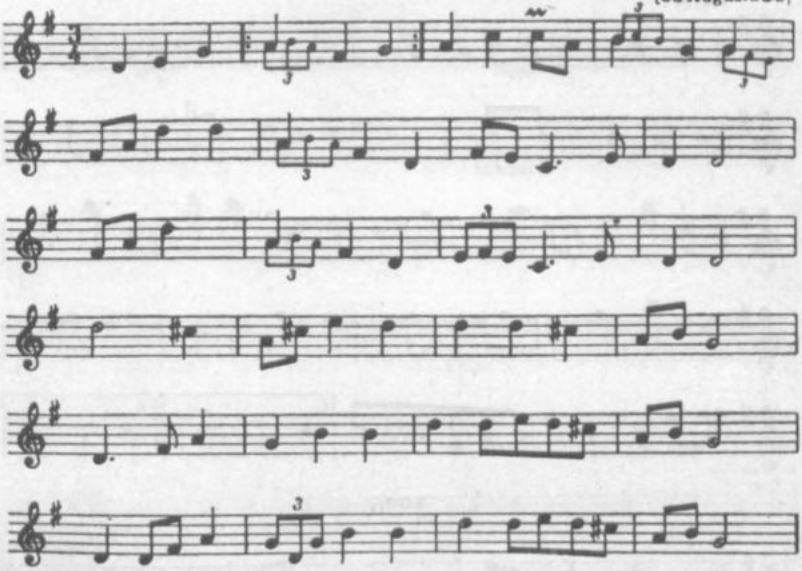


1919. [W rkp. t. 10—12 słabo czytelne. Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]

1921. [Przypuszczalna lokalizacja: od Augustowa.]

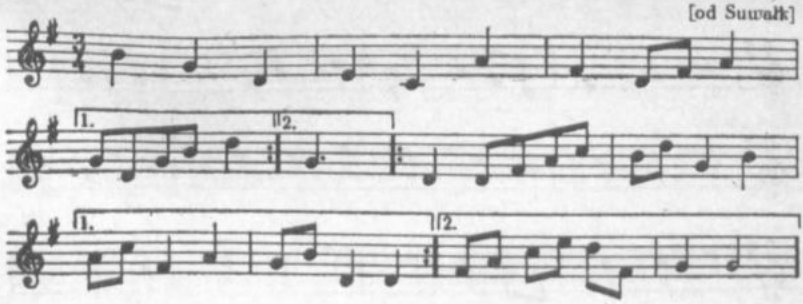
1922

[od Augustowa]



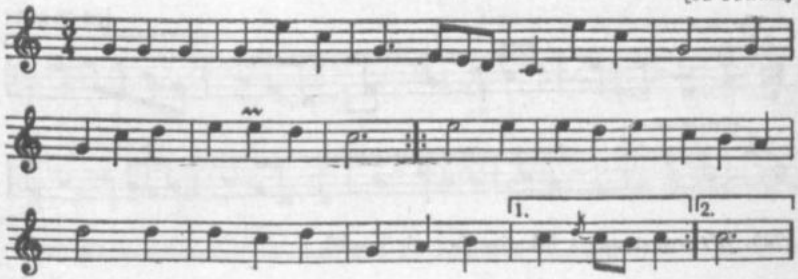
1923

[od Suwałk]

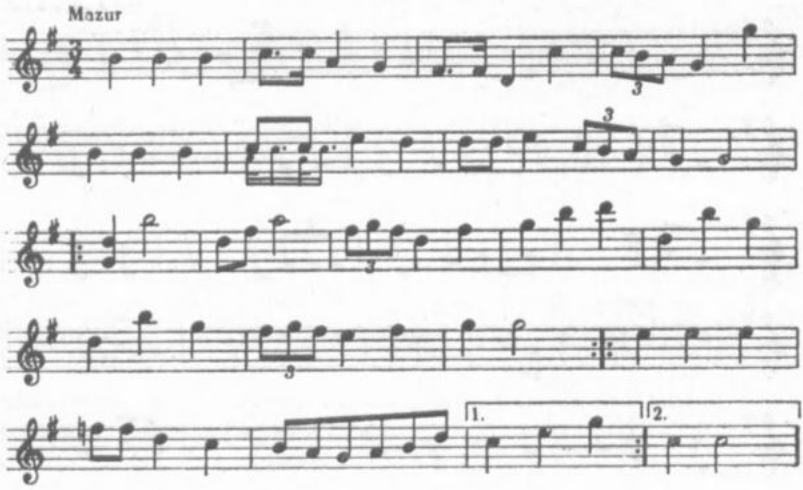


1924

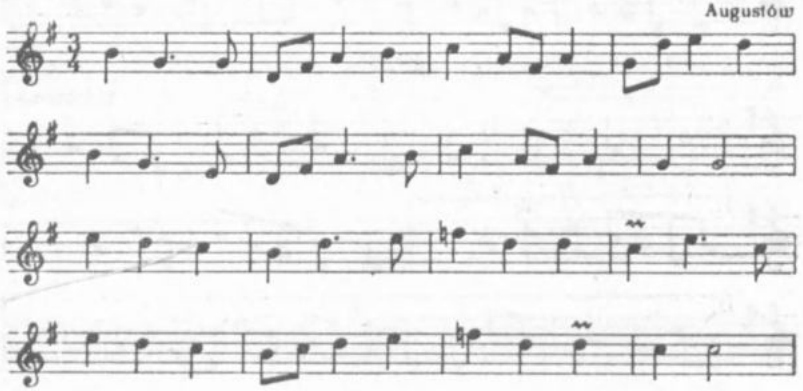
[od Suwałk]



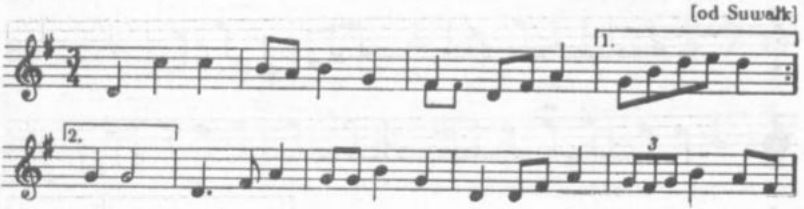
1925



1926

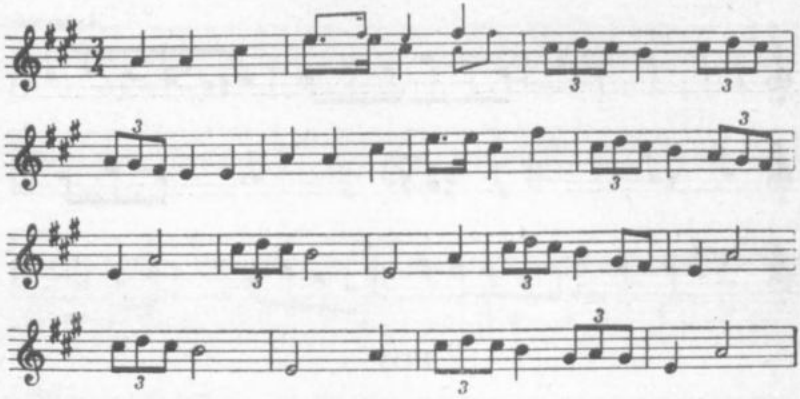


1927

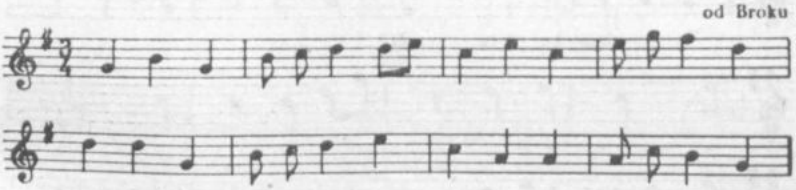


1925. [Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]

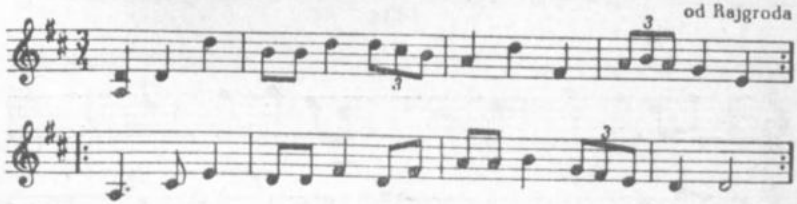
1928



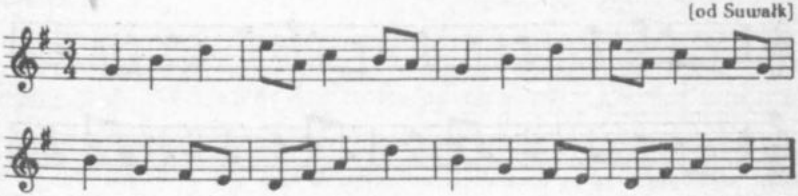
1929



1930



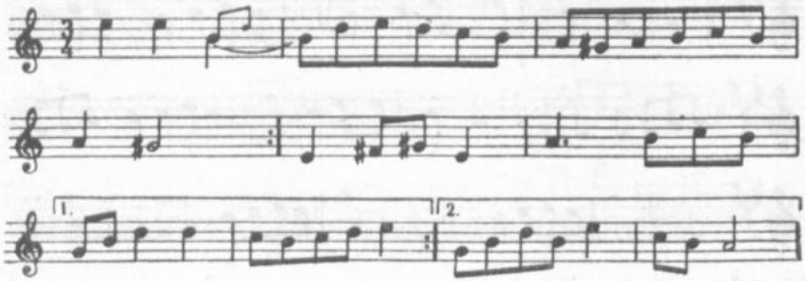
1931



1928. [Przypuszczalna lokalizacja: od Augustowa (Żarnowo).]

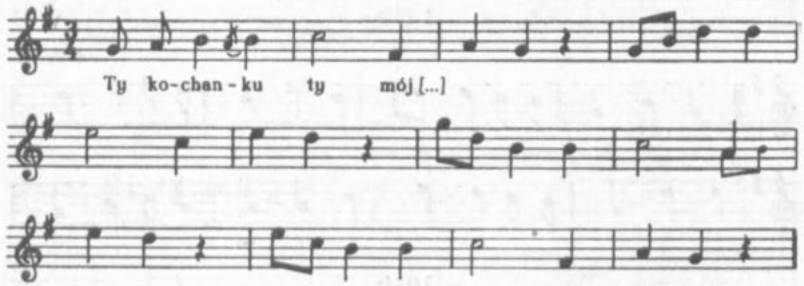
1932

Augustów



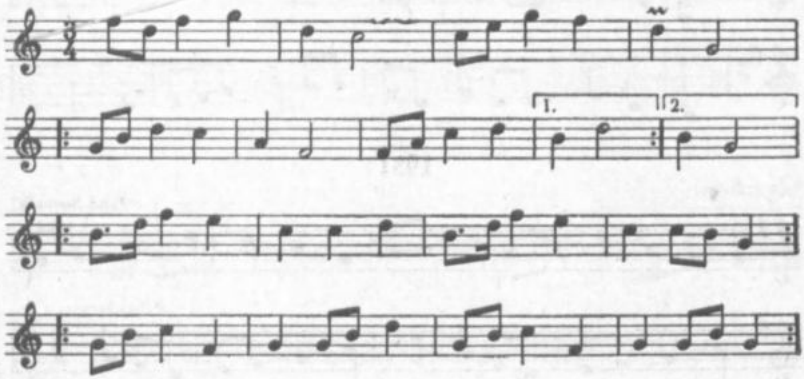
1933

[Łomża]



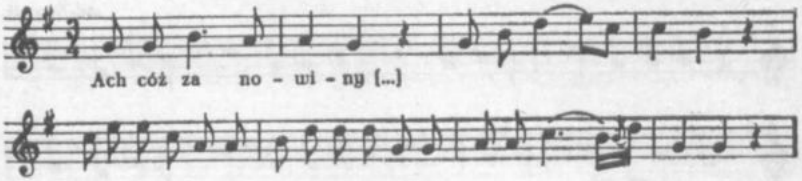
1934

[od Suwałk]

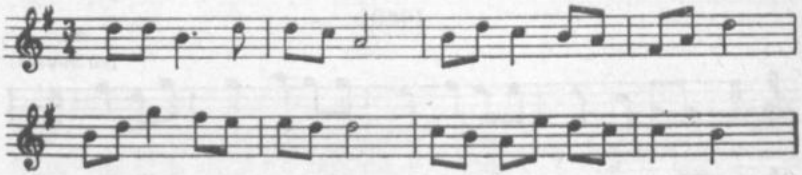


1933. [W rkp. brak krzyżyka przy kluczu.]

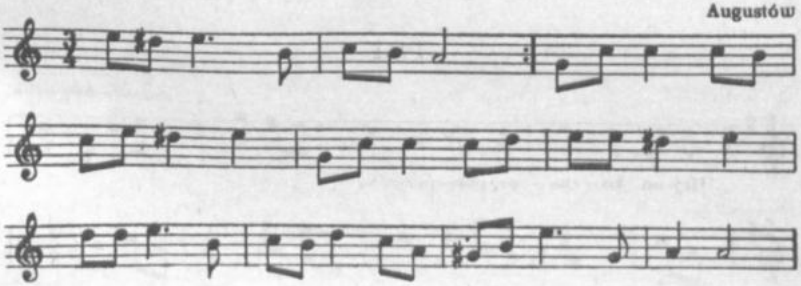
1935



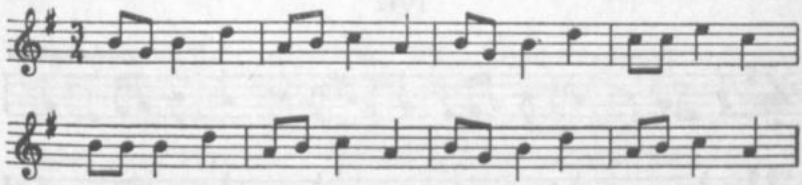
1936



1937



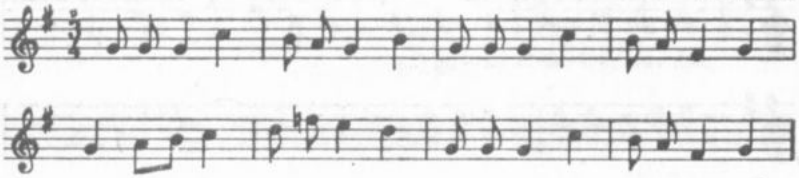
1938



1935. [W rkp. w t. 1 g^1 jest ćwiartką, rozdrobniono ją ze względu na tekst.]
1936. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]
1938. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]

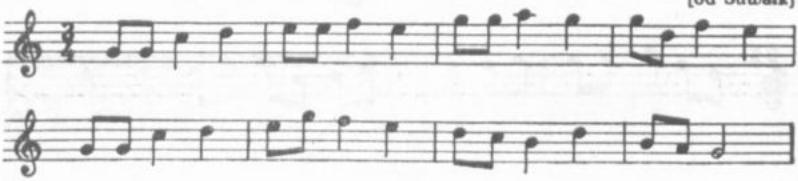
1939

od Suwałk



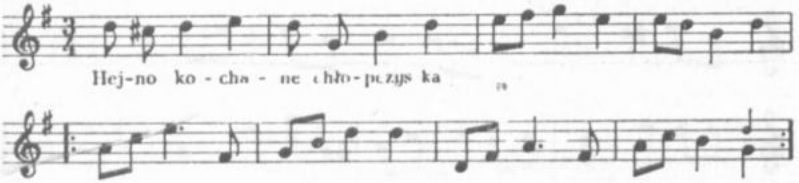
1940

[od Suwałk]



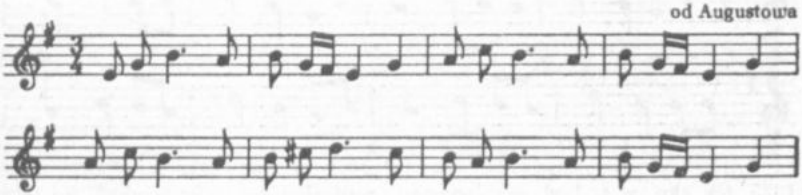
1941

Augustów



1942

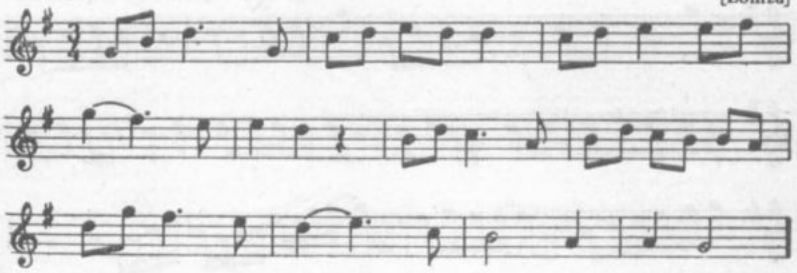
od Augustowa



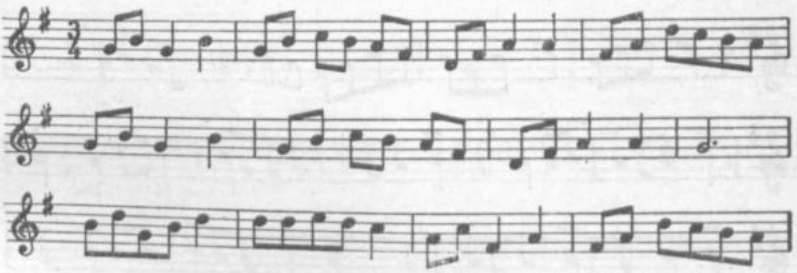
1939. [W zapisie z teki 43/1352 k. 95 mel. transponowana o kwartę czystą w górę.]

1943

[Łomża]

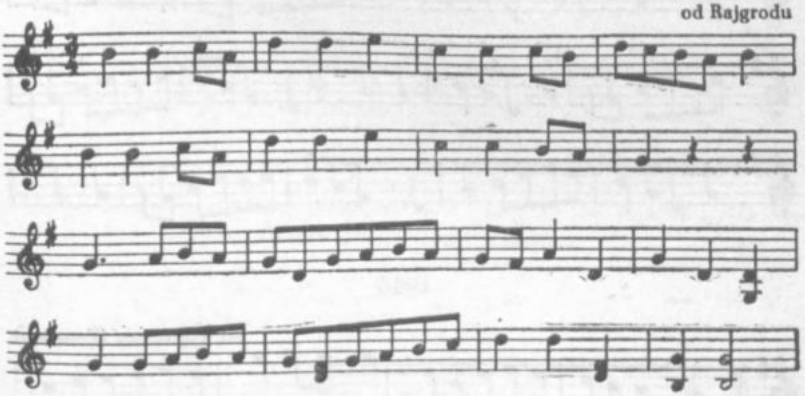


1944



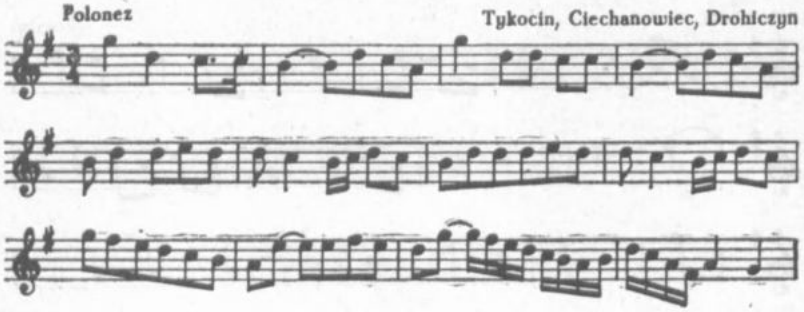
1945

od Rajgrodu

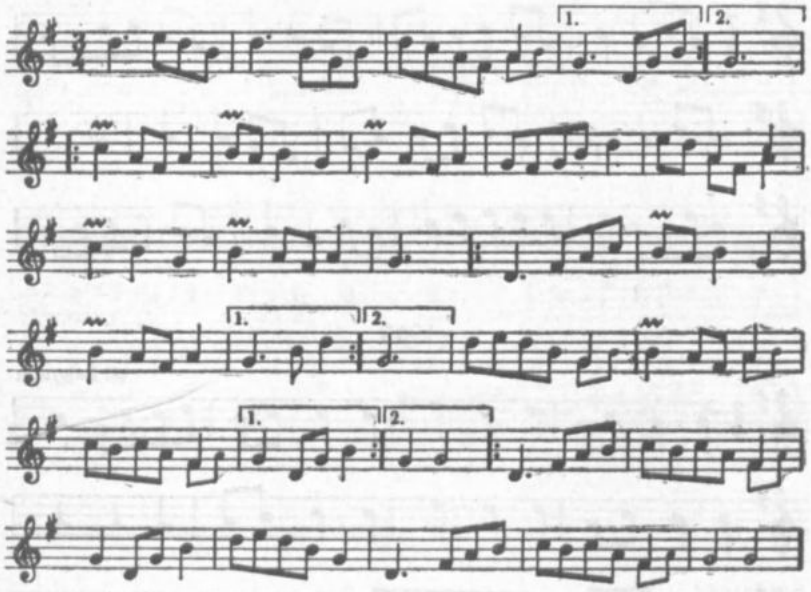


1943. [W rkp. w t. 10 wartości nut są o połowę mniejsze; w t. 11 g^1 jest ćwiartką.]
1944. [Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk]

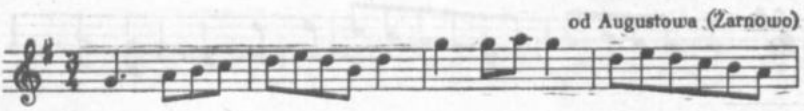
1946



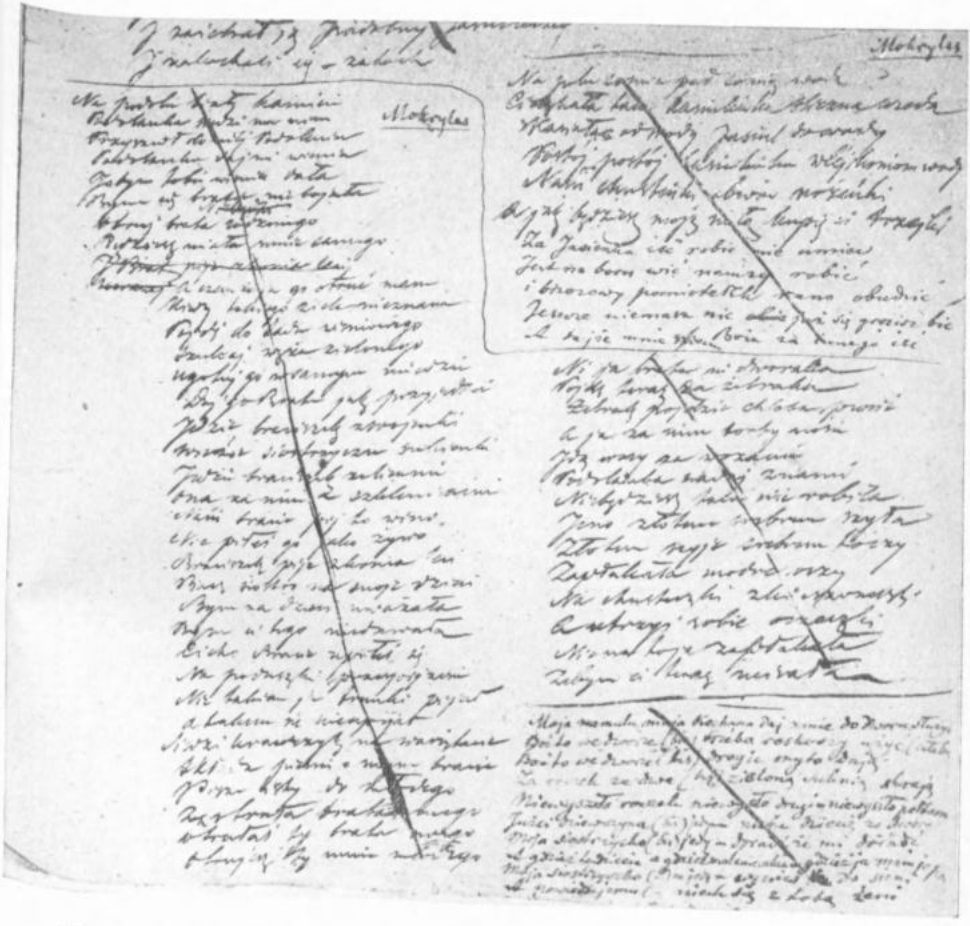
1947



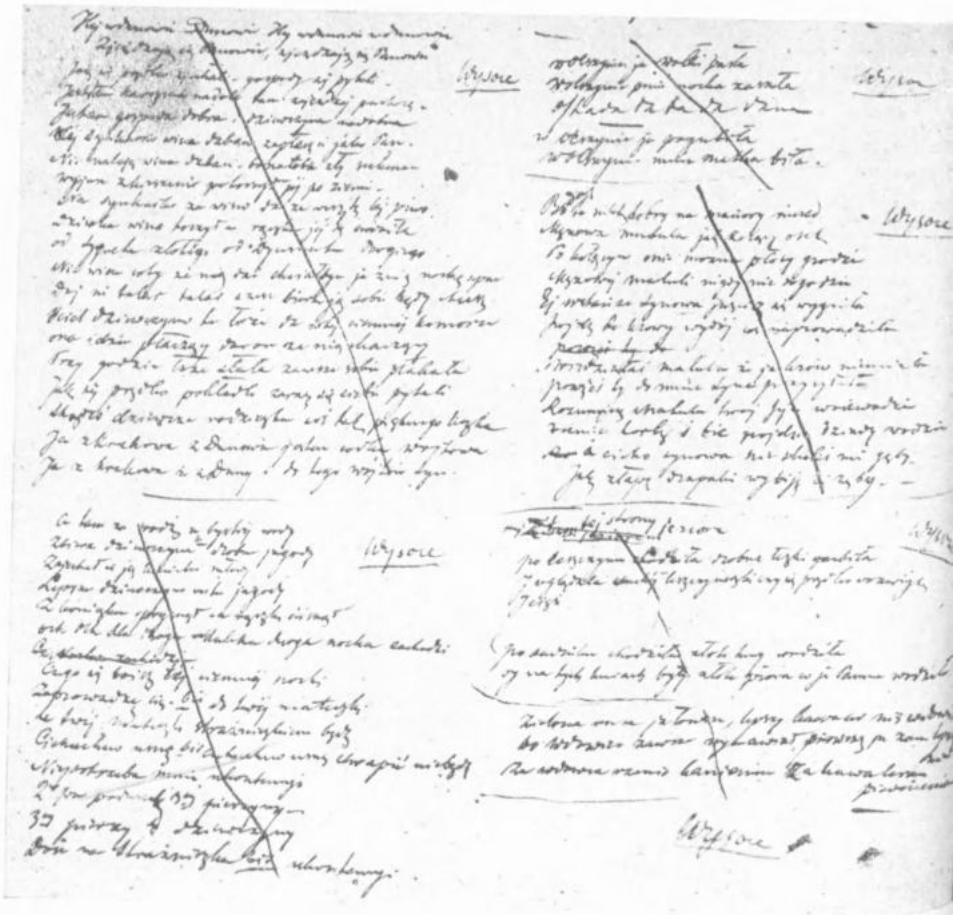
1948



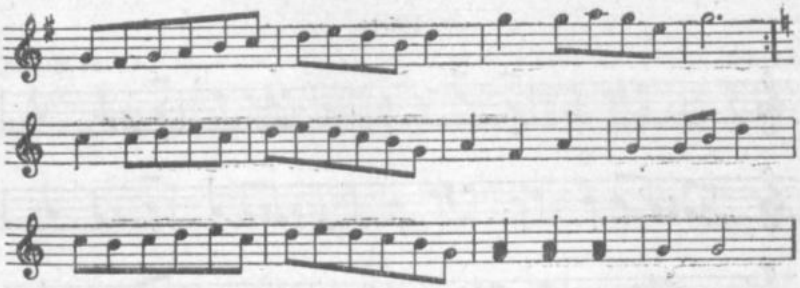
1947. [Przypuszczalna lokalizacja: od Augustowa.]



11. Rękopis nieznanego autora (pieśni nr *1433* i *1463* ze wsi Wysoce i Mokrylas pow. Ostrów Maz.). Zapis terenowy.

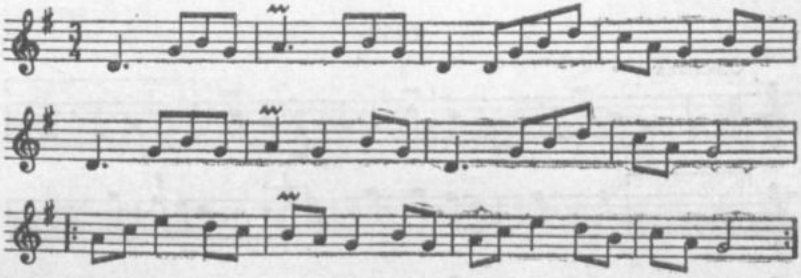


12. Rękopis nieznanego autora (pieśń nr *1394* ze wsi Wysoce i Mokrylas pow. Ostrów Maz.). Zapis terenowy.



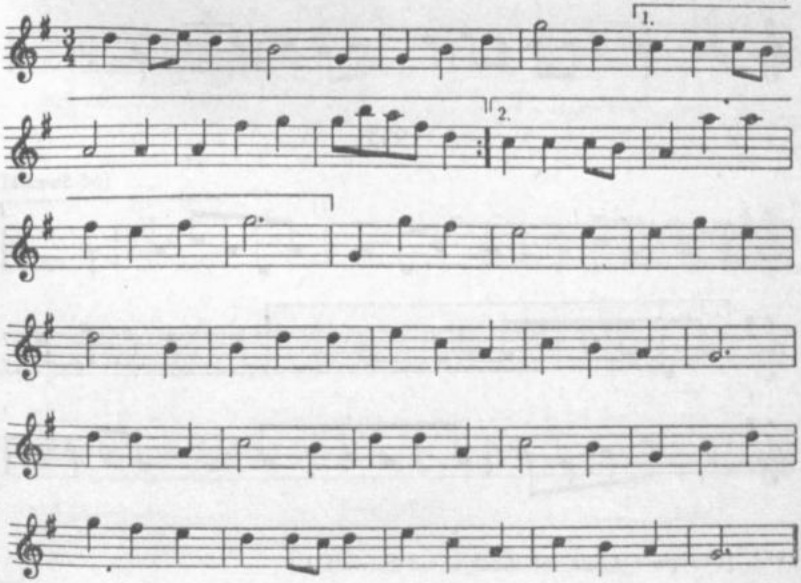
1949

[od Augustowa]



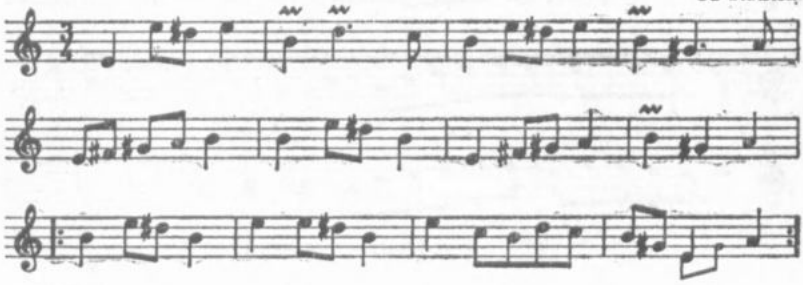
1950

[od Suwałk]



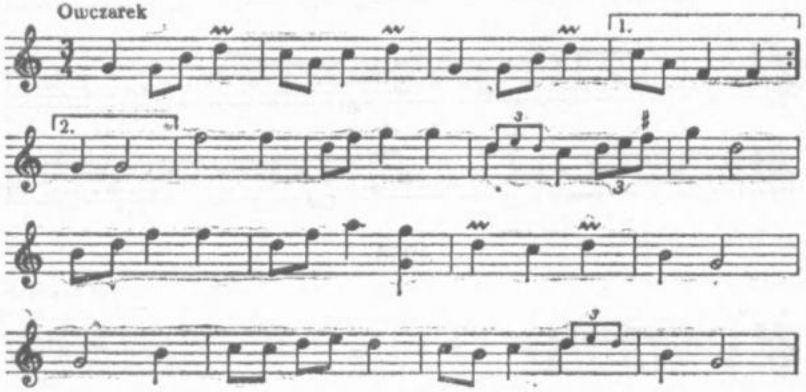
1951

od Stawisk



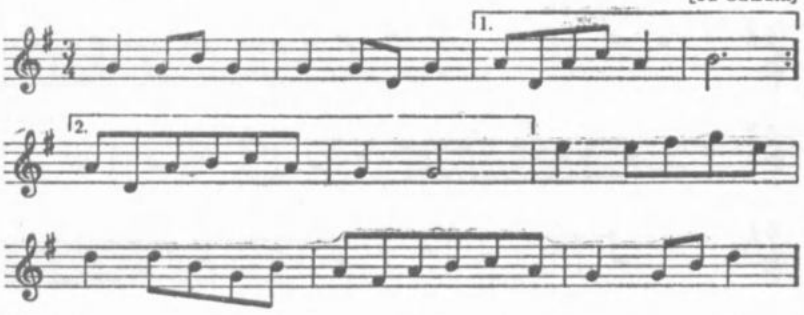
1952

Owczarek



1953

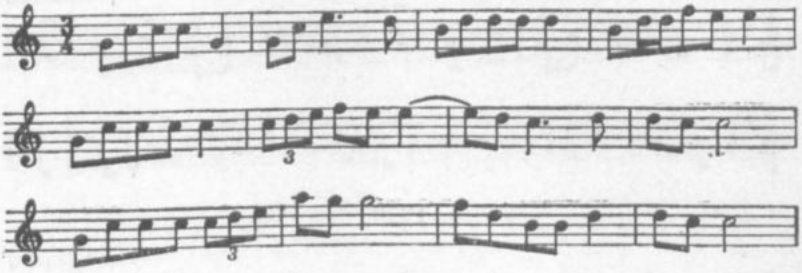
[od Suwałk]



1952. [Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]

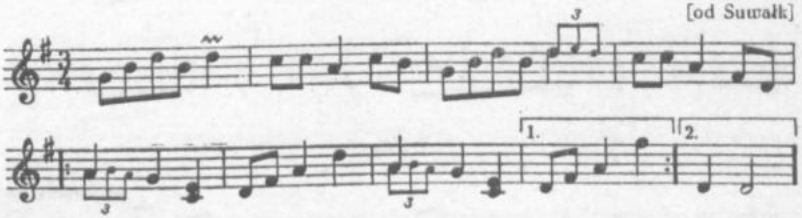
1954

Augustów



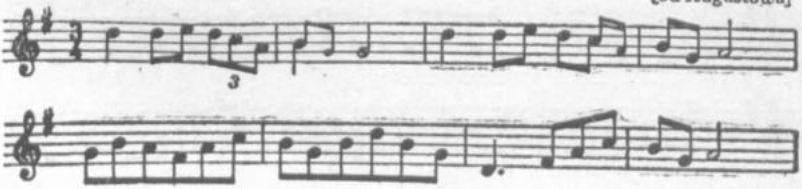
1955

[od Suwałk]



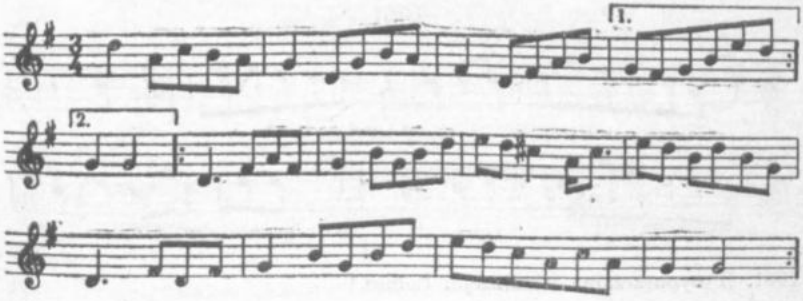
1956

[od Augustowa]



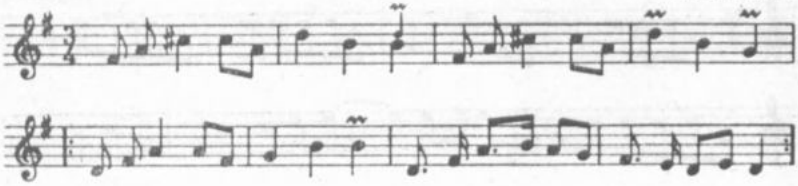
1957

[od Augustowa]



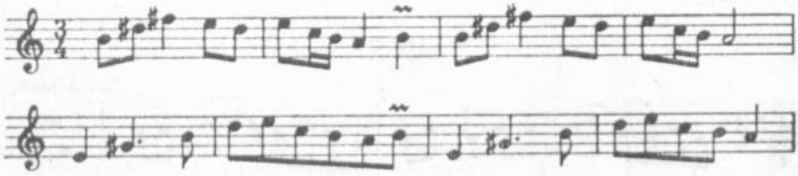
1958

od Śniadowa



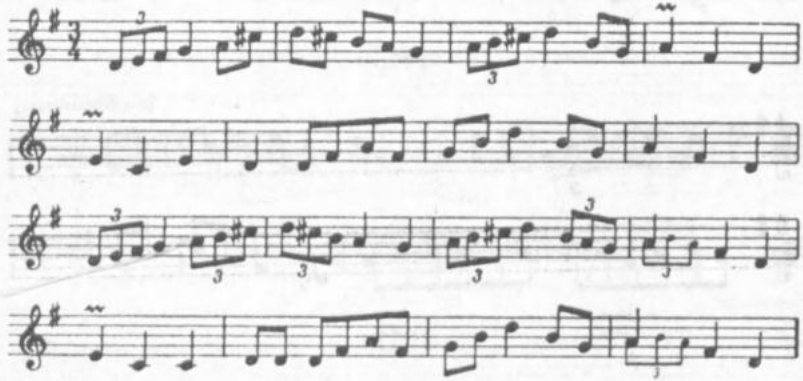
1959

[od Suwałk]

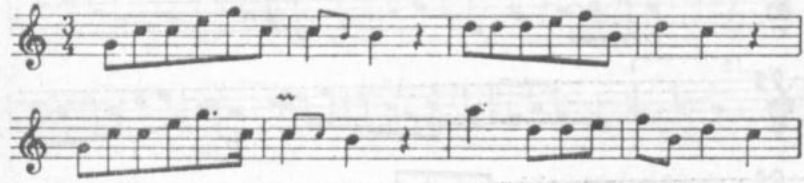


1960

od Śniadowa



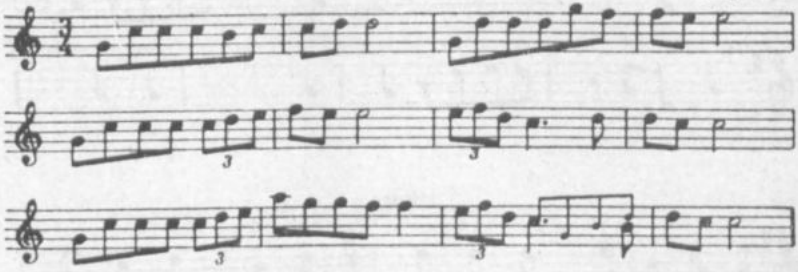
1961



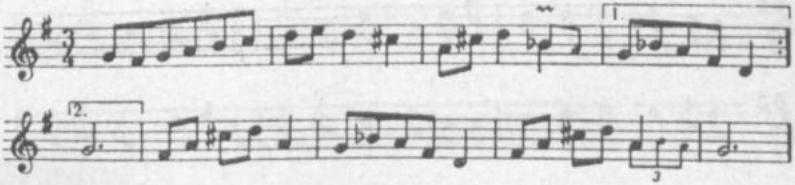
1961. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]

1962

[Augustów]

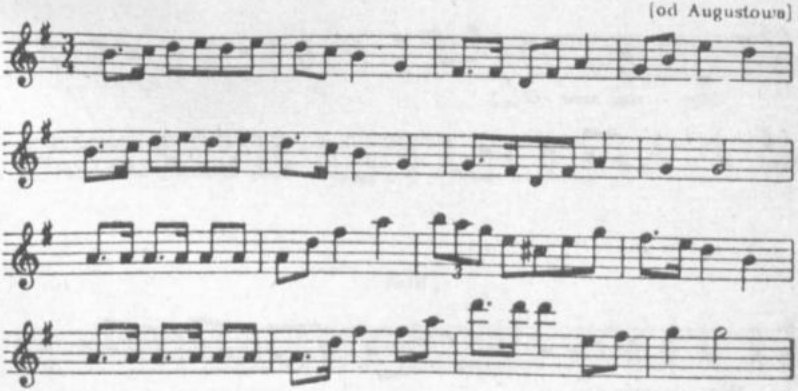


1963



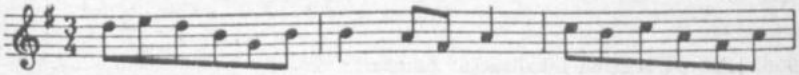
1964

[od Augustowa]

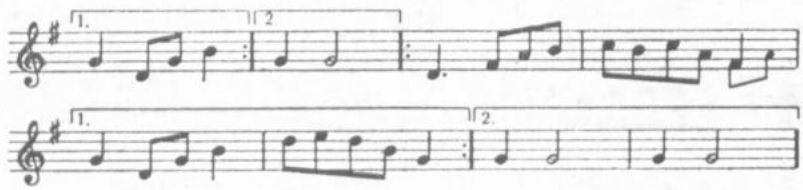


1965

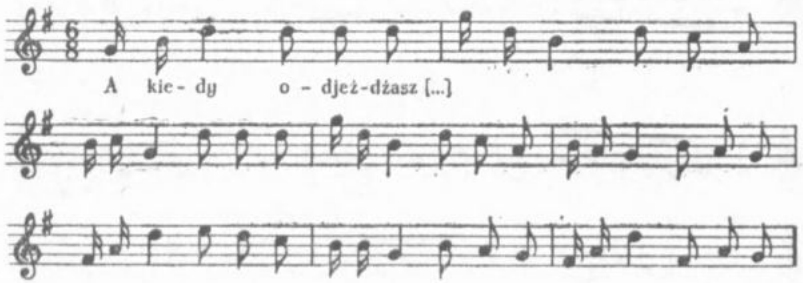
[Augustów]



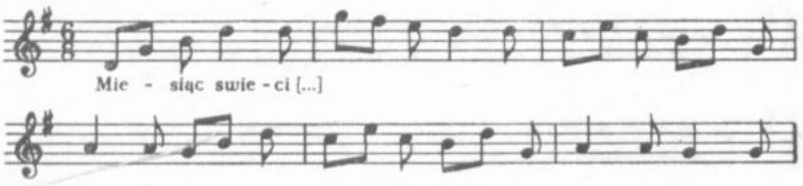
1963. [Przypuszczalna lokalizacja: od Suwałk.]



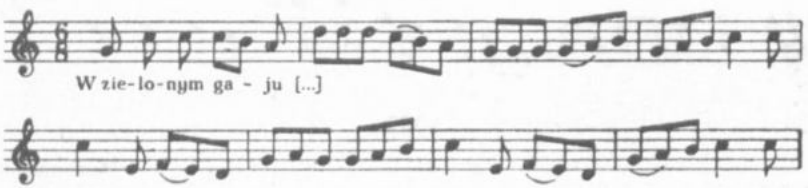
1966



1967



1968



1966. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]
1967. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]
1968. [Przypuszczalna lokalizacja: Łomża.]

INEDITA NIE SUPLEMENTOWE

WIERZENIA

Zabobony dotyczące zdrowia

Brak oświaty (powiada W. Czajewski[1]) zepchnie Kurpiów w jeszcze większe przepaście zabobonów i rzuci nielitościwych owczarków, zamawiaczy i krwawników (puszczających krew), którzy lecząc prochem (siarka i saletra) tyfusy i zapalenia płuc, zabijają dziesiątki ludzi im ufających.

Chciałbym dłużej (mówi W. Czajewski) zatrzymać się nad sposobem ich leczenia i receptami, w których przepisują: pić „pot koński", smarować się „komarowym (!) sadłem" itp., ale nie pozostaje mi tyle miejsca. Zaznaczę więc tylko, że zabobony są tu bardzo rozpowszechnione. Wiara we wróżki, topielice, przepowiednie, złe duchy leśne, paproć itd. jest tu na porządku dziennym.

Lekarze

Są między chłopami lekarze; jeden zwie się Wala. Ten puszcza bardzo często ludziom krew; i garniec jej utoczy za lada dolegliwością (Łukowskie — Tuchowicz, Stanin).

Stare kobiety[2] — znawczynie ziół i lekarki wiejskie — zbierając rośliny wiosną i latem, szczególniejsze dają baczenie na czas, w jakim

---

[1] *Kurpie. Kartka etnograficzna.* „Tygodnik Ilustrowany" 1881 nr 298 s. 163. [Zob. W. Czajewski *Kurpie.* „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny" 1881 T. 1 s. 561—567, T. 2 s. 33—44.]

[2] *Choroby, lekarze i lekarstwa.* [Rkp. autora niezidentyfikowanego, sygn. 1/1117 nr 144 k. 20. Na marginesie uwaga nie Kolberga: „Bardzo ciekawe materiały z Augustowskiego (?). Warto dojść kto jest ich autorem. P. Ostapowicz (?) Urzędnik Kom. Skarbu".]

zbiór ten uskuteczniać zamierzają: na nowiu czy w pełni itd., wieczorem, w południe lub wieczorem po zachodzie słońca, albo po księżycu. Do nich to głównie należy kuracja ludzi.

K. W. Wójcicki[1] mówi: Zażegnania są zwyczajne i pospolite między naszym ludem. W niektórych wsiach są już głośne i sławne baby, które w ścisłej tajemnicy zachowują sekreta zamawiania; są to pewne słowa, formuły, które nad słabym odmawiają. Używają do tego dziwacznych, powierzchownych obrzędów; tak widziałem kilkakrotnie żegnania, opluwania wkoło, zapatrywanie się w gwiazdy, przewracanie oczu itp. Co szczególna, że sposób ten leczenia zawsze prawie jest skutecznym, co działa niechybnie zakorzeniona wiara i ufność. W Podlasiu, we wsi zwanej Królowa Niwa, żyła niedawno kobieta sławna z zamawiania na wściekliznę, i w istocie wielu tym sposobem uratowała.

Mówiąc o dawnych medykach i ich księgach, K. W. Wójcicki[2] daje rozbiór dzieła *Herbarz polski* Marcina z Urzędowa[3]: Marcin wspomina o dwóch swoich poprzednikach. Zapewnie miał na celu Stefana Falimierza, którego wyraźnie mianuje, że był Rusinem i tyle tylko umiał, co go baby nauczyły, a który w r. 1534 swój *Zielnik* wydał, oraz Hieronima Spiczyńskiego — lekarza Zygmunta Augusta, a tego ›zielnika‹ wydawcą w r. 1554 był Marcin Siennik, lubo go nasz Marcin wyraźnie nie wymienia. Pierwszego zwykle Stefankiem nazywa, a wyrzucając mu szkodliwe błędy dla społeczności, zaczyna od tych słów prostych: „O Jesu Kryste! Jaki błąd".

Z łacińskich herbarzy roślin z czasów przed Marcinem znam tylko jeden, Szymona z Łowicza; zapewnie w rękopismach musiało ich być więcej do użycia.

Muszę tu przytoczyć wiadomość szczególną, którą poczciwy Marcin za prawdę podaje na s. 429: „Wiem za pewną rzecz wodę na Podgórzu za Sączem, między skałami, którą gdyby kto chciał wynieść z granicy onej dziedziny, tedy czyni gromy, trzaskawice, dżdże,

---

[1] *Kurpie. Powieść historyczna.* T. 2 Lwów 1856 s. 10.

[2] *Stare gawędy i obrazy.* T. 3 Warszawa 1840 s. 85—105.

[3] Marcin Urzędów z Urzędowa, medyk *Herbarz polski, to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych i innych rzeczy do lekarstw należących.* Ksiąg 2: 1) *O ziołach,* 2) *O własnościach przyrodzonych drzew i niektórych ziół zamorskich,* Kraków 1595,

niepogody, a ludzie zaraża"[1]. Na stronie 333 mówi Marcin: „Czerwiec jest ci ziarnko, które w Polszcze zbierają czasu majowego pod korzonki z ziemie. Są ziarnka czerwone, niewielkie, w ziemi pod korzonki u ziół, a zwłaszcza pod zielem, zwane *dzień i noc* albo *niedośpiałek*, także pod żytem i pod inszemi rozmaitemi ziółki. Te ziarnka kopają z ziemie pod temi korzonki. Maja kwitną, a gdy przyjdzie czerwiec, tedy już się obrócą w robaczki i wylecą; też robaczki świecą w nocy czerwca, a zowią je też pospolicie czerwcami".

W tomie 3 *Starych gawęd...*[2] mówi Wójcicki o olejkarzach, Węgrach wędrownych, którzy roznosili po naszym kraju olejki pachnące, inne do czernienia włosów, lekarstwa do zapłodzenia niewiast, utycia podług woli i miary, a nawet prędkiego pójścia za mąż lub ożenienia się. Szlachta kupowała od nich między innymi maść zwaną *lardum*, która rany goiła i rzemienie odmiękczała, dryjakiew pomocną na choroby skórne i ukąszenia węża itd. Czasem też (mówi Wójcicki dalej) olejkarzy nazywano u nas dryjacznikami, że przedawali dryjakiew — sok wielce pokupny u ludu naszego. Sok ten otrzymywano w części ze żmii, służył przeciw jej ukąszeniu i przeciw truciznom. Stąd przysłowie: „Wyciągnąć dryjakiew ze żmii", to jest złe na dobre obrócić[3].

Leki

Zanim przystąpię do wyliczania znanych powszechnie lub rzadszych gatunków stworzeń wymienionych w tytule tego ustępu[4], wypada mi wspomnieć o tym, że jak wszędzie, tak i w Augustowskiem lud prosty przywiązuje do owadów, robaków, gadów i płazów dziwne nieraz wyobrażenia, własności i skutki. Tak np. lud uważa jaszczurkę jako istotę przychylną dla człowieka, ropuchę zaś jako wroga; pierwsza bowiem ostrzega [człowieka] śpiącego o zbliżeniu się żmii (po tutejszemu gadziny) lub padalca, druga zaś — zakradłszy się do obory, umie mleko krowom wysysać.

A węża czy też żmiję jeśli kto zabije, a nawet na kawałki potnie,

[1] Zapewne mowa tu o kamfinie, czyli nafcie (oleju skalnym).

[2] [s. 179—192.]

[3] Por. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 154, przypisek.

[4] *Owady, robaki, gady, płazy i skorupiaki oraz różne mniemania o nich ludu.* [Rkp. nieznanego autora, sygn. 1/1117 nr 145 k. 22—23.]

a w ziemię nie zakopie, po zachodzie słońca poskleja się i odżywie, a na człowieka w każdej chwili zdolna jest trysnąć jakąś cieczą nader jadowitą i ran boleśnych a trudnych do wygojenia mu przyczynić. Otóż — i niezasłużona chwała jaszczurki, i niesłuszne podejrzenie ropuchy — istot ani nader pożytecznych, ani też szkodliwych, jak to jest wiadome.

Przeciwnie zaś owady małe i pstrokate, zwane boże krówki, oraz świerszcze polne, zwane kózki, które przy ujęciu ich w ręce wypuszczać zwykły z siebie ciecz zieloną. Ta ciecz tedy poczytuje się przez wieśniaków za balsam skuteczny na wszelkie rany i skaleczenia. Jest nawet formuła czy też zaklęcie uświęcone na ten koniec: „Krówko, krówko, daj mnie maści, to wypuszczę ciebie z garści". Powtarza ten, co schwyciwszy jeden z rzeczonych owadów, trzyma go w zamkniętej dłoni i balsamu chce dostać.

Inne niektóre owady także słyną z lekarskich własności, np. jelonek daje rogi pomocne od bólu zębów, stonogi ususzone i w proszku z wódką zażyte — skuteczne na kolki. Świerszcze domowe także w proszku bywają zażywane. Inne znowu, słynąc jako jadowite, uchodzą i za lekarstwo przeciw temuż jadowi, np. turkuć, czyli podjadek z rodzaju polnych świerszczy, gdzieniegdzie niesłusznie za niedźwiadka uchodzący, a po tutejszemu turkacz, owad szkodliwy dla zasiewów, a znany z przeciągłego, jednostajnego, a donośnego głosu, jaki z wilgotnych łąk w ciche, letnie wieczory wydaje, poczytywany jest jako nadzwyczaj niebezpieczny. Jego ukąszenie wtedy tylko według mniemania gminu nie będzie śmiertelne, jeżeli ukąszony natychmiast go na świeżej ranie na miazgę rozetrze i jako maść użyje.

Nie zdarzyło mi się nigdzie wyczytać o stworzeniu noszącym nazwisko dziewiątki. W tutejszych stronach każdy wieśniak rozprawia o tym robaku jako znanym z tego, że po jego ukąszeniu człowiek dziewiątego dnia musi umierać, jeżeli wcześnie nie da się zamówić, czyli zażegnać, bo innego środka przeciw temu nieszczęściu podobno że nie ma. Dziewiątka tedy owa ma być wielkości i grubości dużego palca, pysk zakończony parą kleszczy, ciało o dziewięciu przegubach, a na każdym z nich plama kolorowa w kształcie niby oka. Samo zaś stworzenie barwy ciemnej. Pomimo starań i próśb nie mogłem dostać do obejrzenia ani jednego egzemplarza tego

robaka, chociaż są miejsca poczytywane za ulubione dla jego rodu. O parę mil od Suwałk, w folwarku rządowym Kleszczówek, znajduje się niewielka łączka, na której trawa rokrocznie pozostaje nietkniętą z obawy dziewiątek, które tam w szczególnej obfitości przebywać podobno polubiły. Symptomata ukąszenia ich mają być takie: w miejscu jadem rażonym wyskakuje czarny pęcherzyk wielkości grochu, nieco obwisły; ból objawia się niesłychany, mdłości, strata snu i apetytu, a dziewiątego dnia zgon niezawodny. Znałem strzelca z leśnictwa Puńsk, który parę lat temu, jak wieść niesie, na łące podczas grabienia siana ukąszony w palec u ręki przez dziewiątkę, że zaniedbał w porę dać się zamówić, umarł z wyżej opisanymi oznakami. Że życie zakończył z powodu czarnego pęcherzyka, który podczas sianowania na palcu mu wyskoczył — wiadomo mi jest z pewnością, lecz czy to pochodziło z ukąszenia dziewiątki, czy z innego jakiego powodu, ręczyć nie mogę[1].

W tychże samych okolicach tego samego lata kobietę jakąś len pielącą dziewiątka także — jak mi mówiono — w palec ukąsiła, lecz że ta, ujrzawszy ów czarny pęcherzyk, uciekła się do zamówienia, życie swe ocaliła. Cokolwiek bądź, wiara w istnienie dziewiątek, przynajmniej w okolicach Suwałk, jest powszechną, chociaż co do kształtu opisy się różnią. Pomnę bowiem, że w samych Suwałkach, gdym był jeszcze dzieckiem, pokazywano mi jakąś niewielką, czarniawą jaszczurkę, i tę dziewiątką mianowano.

Dziwniejszym jest jeszcze jakieś mgliste podanie o latających żmijach, po tutejszemu *leczuszczych*. Otóż powiadano mi, że w okolicach wyżej rzeczonego folwarku Kleszczówek starzy ludzie pomną, że im starzy ludzie mówili o znajdowaniu się tam niegdyś takowych. O kształcie ich, wielkości i obyczajach nic dowiedzieć się nie mogłem, dość tylko, że pośród bagien, strumieni, trzęsawisk, zarośli i jezior, w jakie ta strona obfituje, miały się te żmije leczuszcze ongi znajdować, ludowi, w powietrzu szybując, się okazywać i śmiertelnie — kogo napadły — kąsać.

Przypominam sobie, że słuchając tu klechd w dzieciństwie moim,

[1] [W rzeczywistości chodzi tu zapewne o wąglik, albo czarną krostę — ostrą chorobę zakaźną owiec i bydła, która przez zetknięcie się lub przez powietrze może się przenosić na człowieka powodując swoiste owrzodzenia skóry, zapalenie płuc lub jelit.]

drżałem na wspomnienie o leczuszczych żmijach, które, nie wiem już teraz, jaką tam rolę odgrywały, zapewne okropną. Rozważane przez uczonych rozmaitych zaginionych stworzeń skamieniałe szczątki przekonały, że były [to] istoty z rodzaju jaszczurów opatrzonych skrzydłami. Czy były jadowite lub nie — nie wiadomo. Że nie były powabne, a zatem mogły uchodzić za szkodliwe — to rzecz jasna. Miałżeby tedy rzeczywiście prawie do naszych czasów dochować się jaki rzadki gatunek potwora w tych stronach? Lub też czy w odwiecznym jakimś podaniu pamięć o nim z czasów wielkich katastrof ziemi miałaby tu się zabłąkać? Albo też czy wieśniacza wyobraźnia, utworzywszy na podobieństwo bajecznych smoków bajeczną leczuszczą żmiję, do jednej — o ile mi wiadomo — miejscowości pobyt jej przywiązała?

Wracając jeszcze do owadów, to tych wszystkie gatunki i rodzaje znane w Królestwie, a w Augustowskiem dla rozmaitości położenia i ziemiopłodów również znajdujących się, wymienienia szczegółowego nie potrzebują. Wymienię tylko jeszcze takie, które mi wydają się być rzadsze, bądź którym szczególniejsze własności lub obyczaje przypisują.

I tak. Zdarzyło mi się podczas zimy widywać na śniegu w lasach świerkowych mnóstwo małych skakających czarnych żuczków, zwanych od ludu pchłami leśnymi. Jak się naukowo te istoty zowią — nie wiem. Wspominam o nich jedynie dla niezwykłej pory swojego zjawiania się.

Mrówki są uważane jako nieprzyjaciółki w ogólności piskląt ptasich, a w szczególności wron i kruków, które w obawie postradania przez te owady swego potomstwa wcześnie na wiosnę się lęgną. Jeżeli zaś kto znalazł młode ptastwo w gnieździe, a nie chce, żeby go mrówki zżarły, utrzymują wieśniacy, że nie powinien o tych pisklętach nikomu po zachodzie słońca mówić. I u nas mrówki czynią ową sławną operację nad nietoperzem, którego objadłszy w mrowisku z mięsa, w kościach pozostawiają te widełka znane ze skutków do odpychania niemiłych wielbicieli i ten haczyk potrzebny do przyciągania ukochanej, a niewzajemnej osoby. Mrówki po tutejszemu nazywają się *muraśki*, a ludzie w uznaniu swej nikczemności w stosunku do Stwórcy: Pana Boga muraśki.

Jest gąsienica pewnego motyla, czarna, kosmata, na wiosnę

czołgająca się pospolicie po ziemi wśród roślin. Kto przez nią przestąpi, dostanie *otrętu* — powiada wieśniak. ⟨Przez liszkę nie przestępować, bo będzie otręt.⟩ Otręt jest to dokuczliwy wrzód w podeszwie nogi, a jak jego nazwa wskazuje — pochodzi z odtrącenia, czyli uderzenia się o co twardego. Kto w rękę bierze tę liszkę, temu paznokcie zejdą lub skołtunowacieją. Kołtunowaty paznokieć nazywa się ten, co jest pogięty, niegładki i poczerniały.

Muchy przebywające na ciałach zwierzęcych psujących się, jeżeli siędą na zdechłego raka, a następnie kogo ukąszą, wrzód ów straszliwy — rak zwany — sprowadzają.

Każdy pająk w ukąszeniu jadowity, a połknięty, za truciznę się poczytuje.

Znane gąsienice przebywające na dnie strumieni w korze gałązki lub w rurkach ulepionych ze źdźbeł trawy i drzewa zowią się tutaj *obszytki* i poszukiwane są do łowienia ryb na wędkę.

Glisty ziemne nazywają się dla podobnegoż użytku *wędaki* i także na lekarstwo bywają używane.

W Lubelskiem lud używa konika polnego do leków swoich, i świeżo zabity, a w suszonej śliwce zadany choremu, który nie powinien wiedzieć, co spożywa, ma pomagać na febrę[1]. W Galicji górale beskidowi nie mówią nawet o nim, że gra lub śpiewa, tylko że rży, a dzieci czynią sobie z niego igraszkę, gdy złapawszy go do garści, mówią mu:

Daj mi, koniu, maści na moje boleści;
jak mi nie dasz maści, rzucę cię na przepaści!

Tak samo bawią się z nim w Krakowskiem i na Mazowszu koło Warszawy, w podobny lubo nieco odmienny przemawiając sposób. A konik polny rzeczywiście wypuszcza z pyszczka kroplę ciemnego, gęstego płynu i płyn ten ma być pomocny na lekkie zadraśnięcie skóry.

Piorunowego klina na lekarstwo nie używają (Kurpie, Dudy pod Myszyńcem)[2].

---

[1] S. Ulanowska *Konik polny*. „Kurier Warszawski" 1885 nr 236; zob. też „Gazeta Narodowa" 1885 nr 201. Por. *Lubelskie* cz. II [DWOK T. 17] s. 162 nr 2.

[2] Jahołkowski [informator Kolberga]

Piorunowy prątek (fulgoryt). Znajdują go w ziemi po uderzeniu piorunu, służy do zasypywania ran, wrzodów; pod tym rany zasychają, gdy się z niego uskrobanym proszkiem zasypuje (Porządzie)[1].

Lon od wozu (który zatyka się w oś, żeby koło nie spadło) znaleziony jest lekarstwem na febrę; trzeba go ugotować i odwar z niego pić (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry)[2].

Ł. Gołębiowski w dziele *Ubiory w Polszcze*[3] mówi: Przyjął kościół noszenie wianków na Boże Ciało w czasie procesji; stroją nimi i monstrancję, a pobożność w kadzeniu podobnymi wiankami to ogólną — odciągania chmur, to szczególną jaką moc przyznawała. Na małych kółeczkach z papieru, na których te pobożne słowa z ewangelii napisane były: a słowo stało się ciałem, przywijano to jednostajne, to mieszane, po większej części wonne zioła lub kwiaty. Wymieńmy, z czego przedtem i dotąd robią wianeczki, jaki im skutek ludu mniemanie przypisuje.

Z rosiczki dla bydła. Z grzmotku od piorunów i grzmotu. Z rozchodniku od febry. Z bylicy od gruczołów, parcia i w słabościach kobiecych. Z ruty do okadzania małych dzieci i na boleści serca. Z szałwii od bólu gardła. Z mięty od bólu żołądka. Z kopytniku dla bydła i dla ludzi od febry. Z józefku na ból gardła. Z macierzanki w boleściach wewnętrznych, słabościach kobiecych i do kąpieli używane. Z targowniku przydatne dla jeżdżących na jarmarki, ażeby im się wiodło w kupnie albo przedaży. Z wrotyczu dla kobiet. Z betoniki od macicznej słabości. Z ziela suchotnik zwanego kąpać w nim, gdy ciało niszczeje. Z świętojańskiego ziela od gwoździu i wszelkiego bólu po kościach. Z piwonii od rozwolnienia żołądka. Ze ślazu od bólu piersi. Z barwinku, czyli lubistku, od kołtunu i do kąpieli dzieci z tym przekonaniem, że tak skąpanego chłopca kochać będą kiedyś dziewczęta, a dziewczynkę chłopcy. Z kanupru, z bożego drzewka, z listków lipiny, z bławatków, z róży, z stokroci — lecz o przyznawanej tym ziołom dzielności nie mogłem się dowiedzieć.

---

[1] R. Korbasiński [Rkp. bez tytułu, sygn. 1/1116 nr 121 k. 76, składa się z kilku luźnych kart z uwagami redakcyjnymi Kolberga i lokalizacją: Porządzie.]

[2] *Różne przesądy i gusła (zabobony)*. [Rkp. nieznanego autora, sygn. 1/1116 nr 14 k. 10. Na karcie tytułowej Kolberg napisał: „Drohiczyn, Brańsk, Pobikry".]

[3] Warszawa 1830 s. 258—260, 299—300. [Na marginesie rkp. uwaga porządkowa O. K.: „Leki. Warszawa".]

W ogóle tylko mówią, że na ból głowy, że na wszystko pomocne. Kadzą wianeczkami, skruszone albo na proch starte piją, wygotowują w kąpieli[1].

Starałem się tu w Warszawie ⟨mówi Gołębiowski⟩ pomiędzy ludem zasięgnąć wiadomości, jakie zioła snopki ich [święcone 15 sierpnia] składają i w jakim celu są dobierane. Okaże to następujący wypis:

Mak — żeby spały dzieci. Piwonia — raczej wonne ziele pod tym imieniem, do kąpieli. Szałwia — od bóli gardła. Astry — dla ozdoby. Macierzanka ⟨*Origanum vulg.*⟩ — do kąpieli na suchoty dzieci. Wrotycz albo piżmo — od robaków i w czasie grzmotu. Marchew — dla dzieci do kąpieli i na ból oczów. Czomber niebieski ⟨*Satureja? Thymus?*⟩ — dla mężczyzn; biały do kąpieli, przydatny być ma i na słabości maciczne. Leszczyna — z orzechami do kąpieli równie. Koński szczaw — nie wiadomo na co. Świętojańskie ziele — do wódek. Kocianki — do kadzenia. Lulek, czyli szaleniec — od bólu zębów. Żółte kwiateczki jak asterki — nie wiadomo. Boże drzewko ⟨*Artemisia obrotanum*⟩ — do kąpieli. Kotki — radzą pić na krwawą biegunkę. Mięta — do kąpieli. Piołun ⟨*Artemisia absynthium*⟩ — do tego użytku równie, a nadto do okładania brzucha i kadzenia. Konopie — dla plonu, i każde zboże. Bylica ⟨*Artemisia vulg.*⟩ — do nakadzania i kąpieli. Melissa — dla pszczół. Gdy ludziom służy, mężczyźni z kwiatem niebieskim, kobiety z białym używać jej mają. Mikołajek — do kąpieli. Jarzębina — do kadzenia. Grzmotek — od pioruna. Słonecznik — dla ziarnek. Macica o 5 pazurkach do góry, niebieskie kwiateczki — samo nazwanie wskazuje, ku czemu ją przeznaczają. Granatowe i czerwone kwiateczki — dla ozdoby. Ślaz ⟨*Althea*⟩ — od kaszlu. Aksamitki, proso tureckie, stokroć, malwa ⟨*Malva rotundifolia*⟩, nasturcja, kruszewina, topola biała, nogietki, floks, dziewięciornik, białe kwiatki, tojad, dzień i noc (szafirowe i żółte), janowiec (żółty kwiat) — o tych wszystkich dowiedzieć się nie mogłem, jaką mają własność. Kalina — od kaszlu. Krwawnik — od plucia krwią i od ran. Chebt — na suchoty. Barwnik ⟨*Vinca minor*⟩ — na kołtun. Wrzos — na suchy ból, z mlekiem lub piwem. Tysiączne ziele — od biegunki. Kluczyki niebieskie — do kąpieli[2].

[1] Zob. *Mazowsze* cz. I [DWOK T. 24] s. 163—164; *Mazowsze* cz. IV [DWOK T. 27 s. 132]; *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 156, notka.

[2] Zioła te zacytowaliśmy już w *Krakowskiem* cz. III [DWOK T. 7] s. 156. Zob.

Dzięgiel był uważany za roślinę mogącą wzbudzić uczucia miłosne[1]; widać, że był poświęcany w obrzędach błagalnych o dziecię ku Dziedzilii, naszej Wenerze. Do XVI też jeszcze wieku wierzono u nas, że białogłowy, ilekroć zażyją dzięgla, miewają popęd ku mężczyznom. Słyszałem, iż kwiat storczyk, rosnący dosyć obficie na Bielanach pod Warszawą ⟨i w wąwozie Ojcowa nad rzeką Prądnikiem⟩, ma mieć obecnie ten szczególny przymiot dla płci męskiej. Kolor jego jest czerwony, w sposobie małej czerwonej kitki na łodyżce blisko pół łokcia długiej; z przyczyny kształtu różne ma nieskromne nazwania.

Na Podlasiu ⟨koło Węgrowa, Liwa⟩ znowu wiele lud rozprawia o zielu zwanym *świnia wesz*, które za potarciem kobiety na piersiach obudza w niej to samo usposobienie jak dzięgiel[2].

Maruna. Na różne dolegliwości, niemoc, zastarzałe cierpienia ciała i kości używają ziela maruna; ma biały kwiatek, nieco podobny do rumianku (Wola Rasztowska)[3].

Morzybab — ziele od czarów. Jest to gatunek *Lycopodium*, rosnący w okolicy Porządzia na błotach Pulwy; nazywa się wroniec, czyli woroniec, które w naturze dołączam[4]. Krąży podanie, iż ziele to było dawniej bardzo pomocne, dopóki czarownicy skuteczności jego nie zniszczyli. Więc lud mówi: „Ziele to czarowniki zapsuli".

Woroniec lub morzybab, rosnący w leszczynie lub olszynach na kępach, jest męski i kobiecy. Gotuje się z piwem pod przykryciem i w razie zaczarowania sprawia wymioty, a gdy nie ma czarów, to wymiot nie sprawia. Powinno go pić siedmioro osób w domu, sześciu zdrowych i jedna osoba chora (Porządzie).

---

także *Krakowskie* cz. I [DWOK T. 5 s. 309—310]. Ł. Gołębiowski atoli dowiedział się o ich własnościach w Warszawie. Należałoby przeto sprawdzić, czy i w Krakowskiem mają one toż samo znaczenie.

[1] J. Grajnert *Studia nad podaniami ludu naszego*. „Biblioteka Warszawska" 1859 T. 2 s. 483.

[2] Wiadomości o własnościach storczyka i dzięgla powziął Grajnert głównie od p. Maksymiliana Jackowskiego, obywatela z W. Ks. Poznańskiego.

[3] K. W. Wójcicki (*Stare gawędy i obrazy* T. 4 s. 117), mówiąc o znanej i u nas zabawie walki kurów z sobą, dodaje: Dawano u nas ziele zwane Matki Boskiej włoski. Ziele to, wedle Syreniusza, czyni koguty śmiałymi do boju.

[4] Kotarbiński z Porządzia. [Nazwisko podał Kolberg omyłkowo, powinno być: R. Korbasiński. W zbiorze O. K. ziele nie zachowało się.]

Trędownik przeciw wściekliźnie. Jan Krukowski pisze z Suwałk[1]: Posiadam śp. księdza Lisieckiego, proboszcza w Wójcinie, niezawodny sposób leczenia od wścieklizny, a to za pomocą trędownika *(Serophalosia nodosa)*. Lekarstwo to przesyłam szanownej redakcji z prośbą o ogłoszenie go dla dobra ogółu. Sądzę, że prośba moja nie uwłacza znakomitemu dr Pasteurowi ⟨chcącemu zapobiec jej przez szczepienie⟩, którego naukę cenię i czczę zasługi.

Zbiera się tę roślinę w czerwcu i lipcu (tj. wyrywa się z korzeniem) i suszy na wolnym powietrzu w cieniu. W razie potrzeby użycia korzonki odkrawają się od łodygi, opłukują z ziemi, suszą i tłuką na proszek w moździerzu. Tego proszku bierze się na koniec noża, miesza z wodą na łyżce i daje się choremu na czczo rano i na noc. Łodygi zaś, liście i kwiat pokrajać drobno, i tak pokrajanego ziela bierze się dwie szczypty do pół kwarty wody, gotuje się pod przykrywką, przecedza się, ostudza i choremu daje się pić rano, przed południem i po południu za napój zwyczajny przez dni osiem do czternastu.

Rany trzeba przemywać solą kuchenną rozpuszczoną w miękkiej wodzie. Tym sposobem śp. ksiądz Lisiecki leczył pokąsanych w okolicy Wójcina przez lat dwadzieścia i zapewniał, że nawet pewna kobieta cierpiąca już symptomata wścieklizny powyższym sposobem wyleczoną została. Takową receptę zaaplikowałem z dobrym skutkiem do mego psa wściekłego, rozpoczynając kurację jego ósmego dnia po pokąszeniu.

Trędownik rośnie najobficiej w dobrej ziemi pomiędzy olszyną nad wodami; liście jego podobne są do pokrzywnych, tylko nie kosmate, lecz gładkie; na wierzchołkach rośliny kwiaty drobne, we wiechach, żółto-czerwone; korzenie ma bulwiaste. Z nasienia dorasta naturalnej wielkości dopiero w drugim roku; hodowany w ogrodzie, znacznie bywa większy[2].

Trojanka[3]. Poderwanie się, czyli — jak mówią — zerwanie się, ile że przy ciężkich robotach często zdarzające się rzeczywiście, leczą lekarstwem zwanym trojanka, które powszechnie też i położnicom dla wzmocnienia się daje. Trojankę tak się sporządza. Bierze

[1] *Lekarstwo przeciw wściekliźnie*. „Biesiada Literacka" 1886 nr 28 s. 31.

[2] Od wścieklizny — maiki (Porządzie).

[3] *Choroby, lekarze i lekarstwa* [rkp. k. 19].

się czystą gorzałkę i nalewa się na korzenie „z dziewięciu szuflad": imbier biały i żółty, pieprz biały i czarny, długi kardemon, cynamon, muszkatułową gałkę i Bóg wie co tam jeszcze oraz ziele zwane urwaniec czerwony (centuria), a także leśną roślinę ze śkniącym się, ząbkowanym liściem, zwaną stanownik, jako też kopytnik. Do tego dodaje się miód przaśny, zaszpuntowywa się i oblepiwszy otwór naczynia ciastem, aby nie parowało, warzy się aż do północy prawie przy jednostajnym ogniu. Trudno jest sobie wyobrazić, jak jest tęga ciecz owa, a przecież każda prawie położnica z ufnością ją zażywa — a jednakże Bóg łaskaw, i żyje, i zdrowa!

Krąży także jakiś minerał między ludem zwany pomocnik; zdaje się, że to jest ... Ten z mlekiem uciera się na pilniku i to mleko służy kobietom na słabości macicy, co także tłumaczy wszelkie cierpienia żołądkowe. A i mężczyźni w dobrej wierze do nich przyznawać się radzi, zwłaszcza że owa trojanka i na takowe ma być pomocna.

Choroby ludzi. Zabiegi lecznicze

Febra zowie się tutaj [w okolicy Suwałk i Augustowa] ciotuchą albo ciotką[1]. „Ciotucha go wzięła łomotać" — dosadnie wyraża się wieśniak. Mnóstwo jest dziwnych lekarstw na tę uporczywą chorobę, jaka w niektórych błotnistych okolicach na wiosnę wiele ludu dręczy. Szczególniejsze są następujące: Mówiąc pewne wyrazy, których nie pomnę, zawiązują się gałązki brzozy lub kłosy zboża na sypeł. Kto go rozwiąże, febra go porwie, a poprzedni ją utraci. Albo też, jeżeli to jest dziecko, biorą go i przez rozszczepiony pieniek młodego dębu tam i sam przeciągnąwszy, po kilkakroć drzewko starannie obwiązują, by się zrosło, a ustania choroby w cierpiącym spokojnie już oczekują.

Przeciw febrze skuteczne zaklęcie ma być następujące:

S A T O R
A R E P O
T E N E T
O P E R A
R O T A S

[1] *Choroby, lekarze i lekarstwa* [rkp. k. 19].

Nie przypominam tylko już sobie, w jaki sposób zaklęcie owe należy uskuteczniać.

Kiedy kogo *ogrozi* (febra nawiedzi)[1], wówczas leczący zamawiacz trzyma z tyłu w rękach kawałek drewienka lub sznurek, na którym robi nieznacznie tyle karbów (czy węzłów), ile razy febra pacjentem potrząsnęła, którego się o liczbę paroksyzmów zapytuje. Czyni to tak zręcznie, żeby ani on sam, ani pacjent działania tego (karbowania) nie widział. Potem rzuca owe drewienko lub sznurek (niewidzialnie także przez siebie ani pacjenta) na wodę bieżącą, mówiąc do chorego (czy takowy słowa te słyszy lub nie): „No, nie będzie już ograszki". Albo: „Ograszka już przepadła" (Klembów).

Od febry. Przykładać w czasie gorączki wróble łajno (Klembów).

Trzeba iść do studni, wody na talerz napompować i łyżką pić z tego talerza, rachując każdą łyżkę na wspak, tj. od dziewięciu do jednej; więc przy każdym zaczerpnięciu mówi się kolejno: 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2, 1 (Praga, Grochów).

Rozbiwszy jajko surowe, błonkę spod skorupy zdjętą na wszystkie pozasklepiać palce, a gdy zaschnie, zdjąć ją, skruszyć to i spalić (W[arszawa]).

Od palmy poświęconej w Kwietną Niedzielę trzeba pięć kotków (pączków) połknąć; służy to na cały rok. Toż od bólu głowy (Warszawa)[2].

Od febry piją proch strzelniczy i dziewięciornik (Porządzie).

Febrę leczy się tym sposobem: Przed wschodem albo przed zachodem słońca wsiąść na miotłę jak na konia, tj. wziąwszy miotłę między nogi, wyjechać tak na niej za granicę wsi, tam miotłę rzucić za siebie przez głowę i uciekać, ile sił starczy, a nie oglądać się (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Jęczmień. Gdy kto ma jęczmień (chorobę), mówi jeden, by go uleczyć: „Masz jęczmień na oku"! A drugi za oknem odpowiada: „Nieprawda, proroku, pszenica na oku"!

---

[1] [Z rkp. O. K. zatytułowanego: *Przesądy lekarskie.*]

[2] Od bólu gardła kotki wierzbowe poświęcone na Kwietną Niedzielę są zachwalane i te w takim razie łykać należy. [Z rkp. *Choroby, lekarze i lekarstwa*, k. 20.]

Katar czasem nazywają: niezdrowisko siedmiu form (Płock, Lipno). Od kolek piją wodę z knotów świec kościelnych wygotowaną (Porządzie). Powszechnie używany jest proszek z kości szczękowej szczupaka (Augustowskie).

Kołtun[1]. Tam gdzie człek cierpi, a nie zna przyczyny tego cierpienia, dla jakiejś ulgi stara się, ile możności, wynaleźć takową, i stąd zapewne urosło przysłowie: „Nie ma śmierci bez przyczyny", a tym samym i nie ma choroby bez powodu. Główną chorobą, mianowicie w okolicach północnych i środkowych Augustowskiego, jest kołtun. Wszystkie cierpienia jakiegokolwiek bądź rodzaju są to objawy kołtunu. Kobiety szczególnie weń wierzą i rade wtedy zapuszczać kołtun, to jest zaniedbawszy czesania włosów, dozwalać im zbić się w plikę i z takową przez lat parę chodzić, zanim sama nie spadnie lub jaki znawca osądziwszy, że dojrzała, nie zdejmie takowej. I tu trzeba wiedzieć, kiedy i jak go zestrzygać: czy na nowiu, czy w pełni, latem czy zimą, a to stosownie do gatunku i rodzaju kołtunu, którego trzydzieści zmian podobno rachują.

Różne powody naznaczają tej choroby. Jedni przypisują ją szkodliwym zdrowiu pierwiastkom wody pewnych okolic, inni pokarmom, inni urokom i czarom. Gmin utrzymuje, że są złośliwe osoby zdolne narzucać kołtuny. *Nota bene* ten, kto zbiera kołtuny, powinien mieć rękę ciężką. Ciężka ręka jest ta, po której włosy nieprędko odrastają. Mniemają, że po lekkiej znów ręce włosy puszczają się nader szybko, i taka niezdatna do rzeczonej operacji. Stąd urosło przysłowie: „A to ma ciężką rękę, jemu kołtuny tylko zdejmować". I od takiego człowieka nierad nikt kupować żadnego dobytku, bo nie będzie się *ręczyć*, to jest nie powiedzie się. Głównym lekarstwem na kołtun jest barwinek i łopian.

Słynie tu w okolicach Suwałk samorodny lekarz, pan Zdanowicz. Ten, na podobieństwo świeżej jeszcze pamięci owczarza Michałka, daje ratunek chorym z różnych klas społeczeństwa, którzy się do niego zjeżdżają z odległych stron nawet. Czytałem kilka recept tego eskulapa, a na wszystkich moc ziół aromatycznych i odurzających, jak macierzanka, szałwia itp. lub szalej i blekot. Otóż mąż ten dopiero jest głównym tępicielem kołtunów. Od niego to można

[1] *Choroby, lekarze i lekarstwa* [rkp. k. 18—29].

się dowiedzieć, ile ich jest rodzajów i odmian i jak trzeba w każdym wypadku się zastosować. Trudno jest sobie wyobrazić, ilu ma ten człowiek wielbicieli, ile osób pod niebiosa go wynosi; a mnie się widzi, że on po prostu leczy z książki znanej pod tytułem *Compendium medico auctum* na Jasnej Górze częstochowskiej wydanej[1], gdyż zdarzyło mi się widzieć jego recepty, żywcem prawie z niej wypisywane.

Powiadano mi o nim następną anegdotę. Jakaś wieśniaczka z okolicy, idąc do niego po radę lekarską, wstąpiła mimochodem do karczemki w okolicy. Tam, gaworząc z kumoszkami o swoich dolegliwościach i o spodziewanym od pana Z[danowicza] ratunku, snadź gorzałeczką, a żartobliwie po tutejszemu utrapienicą, do szczególnej otwartości pobudzona, niebacznie wyznała, że z sześćdziesięciu jaj, jakie niosła doktorowi w podarku za poradę, dwadzieścia na polu w kupie kamieni, czyli *kruśni*, zachowała, sądząc, że i czterdzieści będzie miał dosyć. Że podówczas w gospodzie któryś z domowników się znajdował, a może i ajent umyślny, przeto zanim baba nieboga do niego nadeszła, on wszystkiego już był świadom i tak postąpił: spojrzawszy na pacjentkę, jął wyliczać natychmiast wszystkie jej urojone czy rzeczywiste, a też same, na które się uskarżała w karczmie, cierpienia, a radę dla zapobieżenia takowym podał. Gdy zaś zbudowana tym i poczęści przerażona babina owe czterdzieści jaj mędrcowi ofiarowała, ten surowo ją zgromił za nieszczerość i skąpstwo i rozkazał natychmiast pójść, i owe, o których niby z wieszczego ducha natchnienia schowanych w kamieniach dwudziestu jajach wiedział, sobie rzetelnie odnieść. Biedna baba struchlała i zawstydzona, pędem puściła się spełnić ten rozkaz. Po drodze znów wstąpiwszy do rzeczonej karczemki dla nabrania otuchy i dania sobie folgi wygadaniem się takie wrażenie sprawiła, że wieść o tym wypadku i mądrości piorunem gruchnęła po okolicy i chorzy zaczęli kompletnie oblegać wieszczego męża.

Dodać tu trzeba, że osoba ta jest to człowiek-domator, niby coś, jak to mówią, od waszeci, bez ukształcenia naukowego i bodaj że

[1] *Compendium medicum auctum, to jest krótkie zebranie i opisanie chorób, ich różności, przyczyn, znaków, sposobów do leczenia. Na siedm traktatów rozdzielone i teraz świeżo przez tegoż authora z errorów typograficznych expurgowane, z przydatkiem osobliwych chorób, tak męskich jako i białogłowskich i dziecinnych.* Częstochowa 1719.

ledwie czytać umiejący. Recepty pisuje podobno mu żona. Z powołania jest rolnikiem-kolonistą, a z nastaniem lepszych czasów stał się dzierżawcą folwarku.

Lat temu parę, nie znając go osobiście, gdym w jednym domu na wsi rozmawiając z kilkoma osobami o tym i owym usłyszał, że powszechnie lubiany ich proboszcz od niejakiego czasu niedomaga, a ratunku na swoje cierpienia znaleźć nie może, chcąc zażartować z owej nieograniczonej ufności, jaką obdarzają tam pana Z[danowicza], zauważyłem, że powinien się ksiądz do niego udać po radę i przekonać się, azali nie dokucza mu czasem jeden z tych trzydziestu gatunków kołtunu, który eskulap rad każdemu przypisywać. Gdym to powiedział, nastąpiło ogólne milczenie i jakiś jegomość w granatowej kapocie, średniego wzrostu, pięknej tuszy, pospolitych rysów twarzy, z podstrzyżonymi szorstkimi wąsami natychmiast odszedł na stronę. Dopierom się dowiedział, żem niedelikatnie pana eskulapa, którym był ów gruby jegomość, zadrasnął. Bądź co bądź, wiele osób głośno mu wdzięczność swoją za powrócone zdrowie przyznaje i dziwić się należy, że są między nimi i takie, które ukształceniem i nauką powinne być dalekie od podobnych uprzedzeń i takiego skarbu jak zdrowie na los niepewny przypadkowych a prawdziwie heroicznych lekarstw nie narażać.

Znałem kogoś, co wyszedłszy z aromatycznej kąpieli recepty pana Z[danowicza], ledwie nie został apopleksją tknięty, a osoba bliska piszącego podczas rozwiniętych już suchot po podobnej kąpieli, do której mnóstwo blekotu wchodziło, dostała chwilowego wprawdzie, ale zabójczego ze skutków obłąkania. A ból w piersi, leczony kataplazmą złożoną z mchu wziętego ze starych dachów słomianych, wkrótce rozwinął się w tejże osobie w sposób przerażający. Już to trzeba przyznać, że szczególnie kobiety rade wierzyć w kołtun i zasięgać rad pana Z[danowicza] wbrew wszelkim perswazjom i opłakanym przykładom.

Owóż wracając do kołtunu, niech mi się godzi objawić moje w tej mierze przypuszczenie. Choroba ta, rzeczywiście straszliwych objawów, szczególnie powszechna w pospólstwie, a mianowicie w klasie wieśniaczej. U nas wieśniaczki zwykle noszą na głowach ciepłe i grube chustki w kształcie zawojów wiązane, a mężczyźni duże futrzane czapki, których nawet w izbie nieradzi pozbywać. Azali

więc w ten sposób pobudzane ciepło głowy, mianowicie przy sporych i gęstych włosach, a tamowana ciągłym przykryciem transpiracja nie wpływa czasem na owe kręcenie się i splątanie w jedną zbitą na podobieństwo pilśni plikę? A następnie czy zamknięcie por głowy odparciem humorów na organizm nie sprawia owych straszliwych cierpień w pokręceniu członków, pokrzywieniu paznokci itd.? Zwłaszcza że używanie kąpieli, a mianowicie porannych, prawie nie znane jest wieśniakom, a przeto wszelkie pocenie się, zwłaszcza dla kobiet mniej pracujących ruchowo i ciężko, a szczególnie w zimie, acz tak potrzebne i pożyteczne, rzadsze niż latem. Jeżeli zdanie profana wyda się adeptom niezasadne, wzgląd na dobre chęci niech mnie usprawiedliwi.

Lud mniema, że każdy człowiek ma w sobie ukryty kołtun, lecz tylko powody sprzyjające rozwijaniu się tej choroby takową z ukrycia i spoczynku w działalność i na zewnątrz wyprowadzają. Przelęknienie głównie ma wpływać na wzruszenie kołtunu. W powiatach litewskich mężczyźni radzi są używać defraudowanej tabaki i tytoniu, a kobiety miewają na domowy użytek przemyconą sól; zjawienie się więc strażnika tabacznego (przezywanego *szmokoris* albo *szunłupis*, to jest ten, co skóry z psów ściąga) takim przerażeniem kmieci przejmuje, że większą część kołtunowych cierpień za skutek takowego uważają. Jeżeli kto ma wstręt do jakiej potrawy lub napoju, mówią: „Jego kołtun tego a tego nie lubi" — i zażycie takowych pokarmów lub napojów także wzruszyć, jeżeli jeszcze odznak zewnętrznych nie wydał, ten kołtun może. Przeciwnie zaś, używanie rzeczy ulubionych ma uspokajać i niejako usypiać tę chorobę czy też jej zaród w człowieku.

Gdy kto czuje boleści żołądka, ciężkości na piersiach lub kolkę, a przy tym jakieś febryczne ma napady lub ograszki — mówią, że kołtun zgniewał się z macicą[1]. Kołtun przedstawia skłonność do paraliżu, kurczów lub zwichnień; macica jest słabością żołądka. Piją wódkę na uśmierzenie boleści żołądka, ukrzepienie go i umorzenie macicy. Jednym ze środków jest natrząsanie. Za lada słabością używają go. Często baba we dwa lub trzy tygodnie po połogu, gdy słaba jeszcze, a nawet brzemienna, bywa przez męża (chłopa) natrząsaną. Wówczas chłop stawa za nią z tyłu, a objąwszy jej kibić rękami, pod-

[1] Łukowskie — Tuchowicz, Stanin

nosi ją do góry i nazad spuszcza po kilka razy dosyć gwałtownie, mówiąc: „Albo na tę, albo na tę stronę“ (ma się rozumieć, że skutkuje to na złą stronę). Czasami, jeżeli nie uważa się on za dosyć silnego, obwiązuje powrozem lub chustą babę w pasie i przywiązuje dwoma końcami powróz do stragarza lub belki pułapu i kilku ją ciągnie do góry na powrozie, i spuszcza po kilka razy, mocno nią wstrząsając. Toż samo czynią i z mężczyznami chorymi i sądzą, że wstrząsanie takie wypędzi złe, czyli chorobę, z człowieka, którą trzeba energicznym zwalczać postępowaniem, by się jej pozbyć, by się nie zagnieździła.

Na kołtun gotują w wodzie barwinek i płynem stąd powstałym, ciepłym, obmywają po kilkakroć głowę chorego (Rasztowska Wola).

Gdy się kołtun zbierze, czyli zwinie, drutem rozpalonym do czerwoności podpalać co dzień po parę włosów (W[arszawa]).

Od kołtuna pije się i macza włosy kołtuniarzem, czyli mętelnikiem (bluszcz leśny) lub barwinkiem (balwinek). Kołtun się zażegnuje (Porządzie).

Żartobliwa powiastka: Wiadomo, że chcieć kołtun uciąć nożem albo nożycami, to połamie człowieka i pokręci jak diabeł wierzbę wichurą. Więc jak sobie kum dobrze podpije, to pokłóci się z kołtuniastym i wydrze mu ze łba, a tamten zdrów, jakby się narodził[1].

Krosty. Jak się komu zrobi krosta na języku, znaczy to, że go ktoś obmówił. Trzeba więc szpilką pięć razy ukłuć w obrębek u koszuli, a krosta powinna zaraz zniknąć i przejść na język tej osoby, która obmówiła.

Jak się komu zrobią krosty na twarzy, a chce się ich pozbyć, niech poprosi jakiejkolwiek osoby, aby je porachowała. Wierzą, że przejmie je na siebie osoba rachująca.

Mówiąc o chorobach, wyrzutach (pryszczach), krostach i wrzodach innej osoby, nie pokazywać rękoma na sobie, w którym miejscu tamta je ma lub miała, bo się opowiadającemu zrobią w tym samym miejscu, na które pokazał.

Kto chce być wolnym przez cały rok od krost i wszelkich *wyrzetów*,

[1] K. W. Wójcicki *Przejażdżka chwilowa w Mazowszu*. W: *Album literackie* T. 1, Warszawa 1848 s. 362.

niech w Wielki Piątek przed wschodem słońca przyniesie sobie wody rzecznej i w niej się umyje (Siedlce)[1].

Są ludzie tacy, którzy umieją narzucić *ostudę* (świerzbienie ciała z wyrzutami lub bez wyrzutów). W takim razie bierze się kąpiele z różnymi ziołami, lecz wodę od kąpieli wylewa się tam, gdzie ludzie nie chodzą, np. pod podłogę, w gęsto zarosłe ciernie itp., żeby ten, kto by w to miejsce nogą stąpił, nie zaraził się. A można znowu na kogoś narzucić ostudę, wylawszy wodę po kąpieli tam, gdzie on musi pójść (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Kurcz. Od kurczu w nogach piją rosół z sowy w maju złapanej lub zabitej (Porządzie).

Kuroślepka, kuroślepota — gdy kto nie widzi już po zachodzie słońca (Bielsk).

Gdy dziecko ma *ognipiór*, dla spędzenia go posyłają je do kowala, który je kropaczem pokropi kilkakrotnie; lecz trzeba to zrobić przed wschodem lub po zachodzie słońca (od Warszawy).

Gdy kto chory na oczy idzie do doktorki, to ta przypasze sobie fartuszek, a potem weźmie dwa jego końce, podniesie je i złożywszy na kształt ręczniczka od ołtarza, przesunie je na lewo i na prawo przed oczami chorego, mrucząc do tego tajemnicze słowa (Czersk, Góra Kalwaria).

Od wpadnięcia w oko pyłku, piasku itd. plują wówczas (W[arszawa]).

Kobieta wiejska, mszcząc się za jakąś obrazę nad jedną panią, wybrała ziemi garść spod węgła domu, węgła najbliższego miejsca, gdzie łóżko tej pani (od strony głowy) stało. W kilka godzin potem pani ta, siedząc nad robotą, uczuła ból w oczach, następnie krew się jej rzuciła oczami i w końcu w pień zaniewidziała (Płock, Dobrzyń).

W jednej wsi o parę mil od Suwałk znajduje się jakaś baba, słynna ze skutecznego leczenia słabości oczu tak ludzi, jak zwierząt, przez zawieszenie na szyi jakiegoś woreczka napełnionego stosownym przyrządem w kształcie szkaplerza. Takowy szkaplerz udzielony dla chorującego na oczy źrebca miałem w ręku i znalazłem w nim, jak mi się

[1] [Na marginesie uwaga Kolberga:] zob. str. ... N... (Nie przeglądać się w zwierciadle.)

zdaje, owe brunatne, a delikatne plewy, jakie okrywają zwykle korzenie leśnej u nas paproci.

Na ból oczu używa się także tłuszcz otrzymany z wątroby miętusa na słońcu trzymanej (Augustowskie).

Chcąc kogoś zrobić nieszczęśliwym, wyrwać mu trzeba dziewięć włosów, nawlec nimi igły i przeciągnąć przez oko parszywej żaby, skutkiem czego człowiek ten zaraz oślepnie (gmina Wierzchy, pow. rawski)[1].

„A co to, wasza dziewczyna, co siedzi za piecem, niewidoma?" — zapytałem wieśniaczki w Cimochowiźnie nad Jeziorem Wigierskim[2]. Na co gospodyni odrzekła: „Ehe, niewistna! Zaniewidziała dycht w tę wiosnę, co nastąpiła po téj jesieni, co sady drugi raz tego samego roku *kścieli*; biéda bo to, kiedy te sady wezmą kściéć na jesieni". — „Dlaczegóż to?" — „Bo pewnikiem na wiosnę po téj jesieni, kiedy sady kścią, dzieci tęgo chorują i umiérają na rozmaite wysypki; to tedy szmat dzieci nawymiérało w naszéj wsi, a moja dziewczynka zaniewidziała na oczy". — „Co to za przyczyna?" — A Bóg raczy wiedzieć, a tylo to jużej dokumentna prawda".

„A tak samo nie wiadomo ⟨mówiła dalej gospodyni⟩, dlaczego stare ludzie przed zimą tęgo wymiérają, kiedy liść nie uśpieje[3] opaść z drzewa w swoją porę i ostanie się aż do zamrozków. To powiadają, co tak wiele starych ludzi w ziem pójdzie natedy, jak wiele listu[4] na ziem nie upadło, a na drzewach ostało się. I to takoż dokumentna prawda; nasze ojcy nam o tym nieraz gadali, a joni od swoich ojców słyszeli, a tamte od swoich, bo co prawda, to prawda".

Kurzajki. Gdy komu wyrosną na ręku lub ramieniu kurzejki, czyli brodawki, należy wziąć nitkę i tyle na niej supełków, czyli węzełków, zrobić, ile jest brodawek. Z tą nitką iść do rzeki i rzuciwszy ją na bieżącą wodę, uciekać w przeciwną stronę nie oglądając się, a brodawki poginą (Warszawa).

---

[1] *Sprawy sądowe* (*gusła*). „Czas" 1871 nr 262.

[2] A. Osipowicz przytacza przesądy tyczące się zdrowia. *Wycieczki w okolice Suwałk*. „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 254 s. 294—295. [W przytoczonym fragmencie artykułu nieznaczne opuszczenia.]

[3] nie zdąży

[4] liści

Brodawki gdzieniegdzie, a u gminu pospolicie nazywane kokosianki, lud mniema, że pochodzą pierwiastkowo od pryśnięcia gorącej krwi na rękę z zarzniętej kury, czyli kokoszki, następnie zaś zaraźliwymi stają się i mnożą przez same dotknięcie. Nawet jest mniemanie, że chcąc stracić brodawkę, należy ją zakłuć czy przeciąć aż do krwi i tą ręką dotknąć ręki czyjejkolwiek, a wtedy u jednej osoby ginie, a u drugiej wyrasta brodawka. Inny środek przeciw tym niemiłym naroślom jest taki: Bierze się szarą (nie bieloną) konopną nić i obwiązuje naokoło brodawki, później zawiązuje się w tym miejscu na nici sypełek, podobnież drugi i trzeci. Następnie mówi się „Zdrowaś Maria" i po zachodzie słońca nić ową zakopuje się pod *kapież*, to jest w ów rowek, jaki woda deszczowa, kapiąc ze strzechy, w ziemi wydrąża. Brodawki mają ginąć po tym z kretesem (Augustowskie).

Kwitnienie paznokci — obmowa, mowa, miłość, kochanie, żądanie.

Są kamyki białe na dnie strumieni lub pobrzeżach rzek albo jezior, półprzezroczyste jak alabaster, twarde przecież, zdaje się, że kwarc, zwane *macica*. Tych kamieni wieśniacy strzegą się brać do rąk, bo przypisują im własność spędzania z palców paznokci (Augustowskie).

Lekarstwo na liszaje: Smarować rosą i przed wschodem, i po zachodzie słońca mówić: „Dzień dobry, liszaju" itd. (Augustowskie).

Macica gdy boli, to znaczy, że brzuch boli (bo i chłop mówi, że mu macica dokucza lub boli). Za lekarstwo tak dla niewiasty, jak mężczyzny używają mazunnę (marzannę) lub proszek z kamienia czerwonego, który kupują od Węgrów przechodzących (Porządzie).

Opętanie[1]. Rozkochał się diabeł w gładkiej dziewce i ożenił, ale jak gładka była, tak i zła. Nie mogąc wytrzymać, uciekł od niej.

Dawniej był zrobił umowę z jednym człowiekiem, co mu zaprzedał duszę swoją pod tym warunkiem, iż będzie miał prawo trzy razy wypędzić go z opętanych. Człowiek ten, wypędziwszy diabła z opętanych, nie tylko zebrał wielkie mienie i dostatek, ale stał się głośnym między ludźmi.

---

[1] K. W. Wójcicki *Stare gawędy i obrazy* T. 3 s. 162—163. Powieść ludu. [Na marginesie rkp. uwaga porządkowa Kolberga: „Diabeł".]

Zdarzyło się, że po raz czwarty wezwany został do wielkiego pana, aby córkę opętaną uzdrowił. Przybył, ale uparty diabeł — stosownie do cyrografu — ustąpić nie chciał. Wtedy ów człowiek rozkazał kapeli nadwornej przygrywać. Zdziwion tym diabeł wychylił głowy ⟨swej⟩ z pięknej panny i pyta: „Co to znaczy?“ — „Pan tego zamku — rzekł ów człowiek — nadjeżdżającą twoją żonę wita i przyjmuje.“ Ledwie to diabeł usłyszał, zaraz uciekł i opętaną uwolnił[1].

Rany przypadkowe, np. od skaleczenia się żelazem, leczą przykładaniem starej słoniny wymoczonej w wodzie. Rany wrzodowe, pospolite u mężczyzn na goleniach, zdaje się, że od używania ciężkiego i twardego obuwia drewnianego zwanego *kląpie*, gubią rozlicznymi sposobami. Przez niedopatrzenie i nieczystość zalęgają się w nich polipy, zwane po tutejszemu włosiennice. Powstanie ich tam tłumaczą sobie tym, że musiał w ranę dostać się włos wełny z sukmany lub pończochy i z tego powstał ów robak. Rany zaś powstałe z *zastrępienia*, to jest zabicia drzazgi w ciało, leczą się skromem, to jest tłustością zająca, która cieszy się tą sławą, że ma wyciągać takową drzazgę z rany z wielkim powodzeniem (Augustowskie).

Na rany lub krosty miejsce chore określi się naokoło cebulą. Potem cebulę tę, zawiniętą w gałgan, ciśnie się na drogę, a kto z przechodniów ją podniesie, na tego ma być ból (tj. ten ściągnie na siebie owe krosty i rany), pierwszy zaś pacjent tychże się pozbędzie (Rasztowska Wola).

Płatek płótna lub szarpię odjętą od rany należy cisnąć lub w ziemię zakopać, aby zgniła, nie zaś spalić, bo się rana zaogni (W[arszawa]).

Róża kuruje się zwykle blejwasem na lakmusowym papierze (Augustowskie).

Od śmiertelnej choroby dziecka. Kopie się dwa dołki na dworzu i kopiąc je (baba jaka) oznacza jeden na życie, drugi na śmierć. Gdy potem matka, dla której znaczenie to jest tajemnicą, na wezwanie baby wyniesie dziecko, życie onego lub śmierć zależeć będzie od tego, nad którym z tych dołków matka je potrzyma lub w który z nich je włoży (W[arszawa]).

[1] Por. *Kujawy* cz. I [DWOK T. 3] s. 184 nr 38; *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 53.

Od uroków i czarów. Czarownice i czarowniki są [to] ludzie, co choć się przyjaźnią, zadać jednak mogą chorobę lub śmierć. Pije się ziółko z lasu (boru) (Porządzie).

Pfu! Pfu! Na psa urok! Jest w powszechnym zwyczaju u ludu polskiego spluwanie i wymawianie powyższych wyrazów, gdy coś nadzwyczajnego zobaczą. Spluwanie i tę niejako formułę uważają za najskuteczniejszą uchronę przeciw urokom, do których leczenia po wsiach są sławni i wzięci lekarze lub baby — mówi K. W.Wójcicki[1].

Uroki, mianowicie względem dzieci, nie mniejszą cieszą się [w Augustowskiem] sławą jak kołtuny. Niech na przykład dzieciak przeładowany jadłem lub spojony gorzałką (którą poją rodzice od robaków) weźmie płakać i wrzeszczeć, a był kto obcy w domu, a jeżeli to jeszcze była baba jaka — więc urzekła dzieciaka. Ma oko ciężkie, urzekła i kwita. A na urok takie jest lekarstwo: bierze się wełnę z czarnej owcy i dziecko nakadza się, paląc ją na węglach. Następnie bierze się dziewięć węgli, rachując trzy razy po trzy na odwrót i gasi się [je] w czystej wodzie, a chuchnąwszy trzy razy, obmywa się nią twarz pacjenta. Dalej takąż samą czarną wełną z miodem i trzygroszniknem naciera się mu żołądek. W końcu nakadza się jeszcze okapkami wziętymi ze świec kościelnych wielkiego ołtarza — i koniec. Można sądzić łatwo, jaki skutek wywiera podobna operacja.

Od uroków i czarów zachwalany jest środek taki: Kiedy spotka się babę, a jest podejrzenie, że ona ma złe oczy, to jest zdolna urok lub czary oczami narzucić — nic lepszego, jak rękę, a raczej palce, ułożyć w tak nazwaną figę, i to dopóty, dopóki baba sobie nie przejdzie. Jest także ziele zwane czartopołoch, gatunek ostu, tym nakadzanie przeciw czarom ma być nader skuteczne. Jako też wianki poświęcane na Boże Ciało w tej mierze nie mniej są pomocne.

Zażegnywania. Znane tu jest [na Mazowszu], równie jak w całej Polsce, zażegnywanie choroby za pomocą węgli na wodzie. Od złego oka, czyli uroku, zabezpieczyć się należy w taki sposób: Jeżeli węgielki pływają po wierzchu, to nie ma uroku; jeżeli idą do dna, jest urok. A wówczas wodą tą do trzech razy obmywa się pacjenta na czole i na piersiach (na dołku) i wylewa się ją poza siebie na drogę tak, aby nikt tego nie widział, mówiąc trzy „Zdrowaś Maria“ (Wola Rasztowska).

[1] [*Kurpie* T. 2 s. 97—98.]

Jeśli kogo brzuch zaboli, to pewnie ktoś urzekł, a że nie wiadomo kto, to i nie wiadomo, kogo wezwać, żeby dmuchał (jak to niżej powiedziano). W takim razie chorą osobę obciera się po twarzy od góry do dołu trzy razy ubraniem płci przeciwnej, np. jeśli zachoruje kobieta, to ją trzeba obetrzeć męskimi majtkami lub (co lepiej) kalesonami, mężczyznę zaś — kobiecą spódnicą albo choć fartuszkiem, to po chorym aż wiatr przejdzie i ból natychmiast ustanie (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Jeśli kto się na dziecko patrzy, to matka lub kto inny powinna mówić, jeśli nie głośno, to przynajmniej w myśli, te słowa: „Nie urzecz!" — bo urzekłby, a dziecko dostałoby jakiego bólu. Wprawdzie nie każdy urzeka; są tacy, którzy mają takie szkodliwe oczy, że nimi urzekają. Zdarza się to pomimo ich woli i wiedzy, ale kto takie oczy ma, powinien znać siebie i na cudze dzieci nie patrzeć. Kto inny znać takich oczu nie może, to dla uniknienia uroku każdemu mówić się powinno to: „Nie urzecz!".

Jeśli zaś mimo ostrożności dziecko ktoś urzecze, trzeba je położyć i trzy razy na nie chuchnąć albo dmuchnąć własnym tchem, a za każdym chuchnięciem splunąć na ziemię. Ten zaś, kto ma oczy urzekające, a chce popatrzeć na dziecko, powinien splunąć na ziemię i mówić: „Na psa urok!" — bo w takim razie dziecka nie urzecze i wtenczas słowa: „Nie urzecz!" są zbyteczne.

Uroki leczą się jeszcze i tym: Włożyć zaraz dziecko do kąpieli, a po wyjęciu go z niej wodę tę wylać, gdzie się trzy płoty stykają (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Żeby kto nie urzekł dziecka czy dorosłego, to trzeba na niego włożyć czy koszulę, czy inne ubranie, choćby nawet fartuszek, jeśli na dziewczynie, na lewą (tu mówią „na złą") stronę przewróciwszy. Choćby nawet przypadkiem kto co włożył na siebie na „złą" stronę, to od uroków wolny (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Gdy jest urok, czyli uczynek, zadany dziecku, tylko się zdmuchnie powietrze z twarzy dziecka i dziecko się obetrze (chłopca fartuchem, a dziewczynę męską koszulą), to urok się odczyni. Gdy zadany dojrzałemu — odczynia się lejąc w szklankę wodę i wpuszczając żarzące węgle. Jak pójdą do dna, to jest urok i wtedy obmywa się palcami chorego na łysinie i na piersiach. Od uroku jest niemoc — choroba.

Omamienia oka nie ma, tylko kurek, czyli kurza ślepota, gdy w dzień widzi, a w nocy nie (Porządzie).

Gdy dziecko ma wielką chorobę, to za pierwszym dostrzeżeniem rozrywa się na nim koszulkę i tą obwiązawszy krzyż koło drogi — choroba ustaje (Porządzie).

Kiedy Zygmunt August umarł (pisze Orzelski w swej *Historii*[1]), Giżanka, nałożnica, oskarżana była, że wraz z matką sprowadziła babę z Błonia dla oczarowania króla, który też przez różne miłosne napoje, czyli filtra (jak mówią), został otruty.

Na wycieńczenie sił. Pewna kobieta wykopała darninę z murawy na cmentarzu przed wschodem słońca i darninę tę wrzuciła do kąpieli chorego. Środek ten natychmiast pomógł. „I to nadało" — jak się wyraziła opowiadająca (Kraszew).

Zalęknięcie. Jak dziecko zachoruje, np. zalękło się, dochodzą, kto był przyczyną tego zalęknięcia, topiąc wosk lub cynę, który to wosk, gdy się topi, cedzą, czyli przelewają, na wodę przez miotłę rozstrzępioną. Na wodzie w misce tworzą się różne figury z owego wosku. W pierwszej, jaka się ukaże, upatrują jakieś podobieństwo, np. do dziada, chłopca, psa, kota itd., i uważają przedmiot taki za powód choroby (Warszawa).

Jak się dziecko przelęknie, tłucze się jajko i przelewa białko na wodę (albo też stopiony wosk, cynę), i z różnych figurek, jakie się formują, np. szpilek, kolek, opuchnięć itd., wnioskuje się, jaką chorobą zostanie ono dotknięte. Albo też, chcąc chorobie zapobiec, trzyma się miskę nad głową dziecka przykrytego płachtą i przesypuje się tlejące zarzewie z ogniem przez drapaczkę (miotłę) ponad tą miską i ponad głową dziecięcia (Kraszew).

Dziecko gdy się przestraszy: jeżeli człowieka — to włosami jego, jeżeli bydlęcia — to także szerścią, a jeżeli drzewa — to wiórkami z tegoż nastruganymi trzeba dziecko nakadzić. Jeżeli zaś nie wiadomo, czym się dziecko przestraszyło, to ażeby się dowiedzieć, trzeba roztopić ołów, a w braku tego wosk, i takowy na zimną wodę wylać, to uformuje się czy człowiek, czy bydlę, czy drzewo. To tylko bieda,

---

[1] [*Świętosława Orzelskiego bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572—1576.* Sprawdzono w: wyd. Komisji Historycznej Akademii Umiejętności T. 22, Kraków 1917.]

że trudno się dowiedzieć, od którego człowieka albo bydlęcia ustrzyc włosów, albo z którego drzewa uskrobać wiórków dla nakadzenia (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Jeżeli kto przeląkł się jakiej osoby lub zwierzęcia, trzeba dostać włosów takowej lub szerści i nakadzić nimi, by nie rozchorować się z przelęknienia (Augustowskie).

Zaraza[1]. W roku 1348 panowała w Mazowszu, jak i w całej Polsce, nadzwyczajna zaraza zwana czarną śmiercią (była ona i w Niemczech: der schwarze Tod). Zaraza ta od wschodu na zachód postępowała. Lud prosty przypisując ją Żydom, jakoby powietrze zatruwali, tych mordował, palił i wieszał, i zaledwie pieniędzmi okupić się niektórzy zdołali.

Kornel Kozłowski przy opisie miasta Czerska[2] powiada, iż po wielkim pożarze, jaki miasto nawiedził, i po zniszczeniu przez Szwedów miasto to podnieść się już nie zdołało. Przeszkadzało ⟨nadto⟩ do tego wznoszące się w bliskości miasto Góra Kalwaria, założone r. 1670 przez biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego, oraz grasująca w tych latach w Polsce morowa zaraza, która szczególniej trapiła ziemię czerską.

Jakoż do tego to czasu zapewne należy odnieść podanie miejscowe, które opowiada, że całej ludności po przejściu zarazy ostało się w mieście tylko trzynaście dusz. Przerażeni tym mieszkańcy okolic Czerska i Góry Kalwarii udali się do modłów i nabożeństwa, dając nam dowód, że jak teraz, tak i dawniej znano i praktykowano również przysłowie, że: „Kiedy trwoga, to do Boga". Za pośrednictwem więc biskupa Wierzbowskiego r. 1673 sprowadzono uroczyście z Rzymu do Góry Kalwarii ciało świętego Waleriana, którego odtąd uważają za patrona od morowego powietrza ziemi czerskiej.

Leon Rzeczniowski[3] mówi: W księgach kościelnych znalazłem trzy różne daty świadczące o trzykrotnie grasującym w Łomży powietrzu morowym (1624—1625, 1652—1653 i 1710—1711). I tak: w księgach zmarłych zapisano, iż w roku 1624 w przeciągu dwóch

---

[1] F. Kozłowski *Dzieje Mazowsza*... s. 117.

[2] K. Kozłowski *Czersk historycznie i statystycznie opisany*. W: *Dzieje Mazowsza*... s. 546—548.

[3] *Dawna i teraźniejsza Łomża*. Warszawa 1861 s. 25.

miesięcy wymarło w tutejszej parafii na morową zarazę 5021 osób różnej płci i wieku. Tak dalece okropną była ta klęska, iż żaden dom nie był od niej wolny. Przy tym umarło sześciu księży mansjonarzy i trzech ojców jezuitów.

Księgi kościelne zapisały wypadek następujący, jaki z powodu morowego powietrza w owym czasie miał tu miejsce. Zabobonni ludzie wydobyli z grobów kościoła i cmentarza kościelnego trzy ciała: jednego ze zmarłych kapłanów, szlachcica i chłopca, i tym poucinali głowy w przekonaniu, że tym sposobem morowa zaraza koniec weźmie. Z tego powodu tak kościół, jak i cmentarz, jako sprofanowane, uległy zamknięciu na dwadzieścia tygodni. To daje świadectwo o sile panujących w dawnych czasach przesądów.

Aleksander Wejnert w swoim dziele *Starożytności warszawskie*[1] powiada: Gdy w roku 1770 morowe powietrze, zwane dżumą, pojawiło się w województwach: podolskim, bracławskim, ruskim i wołyńskim, wtedy opasanie Warszawy wałem i okopami zaczęto uważać za jedyny środek uwolnienia się od tej klęski. Ponieważ zaś usypanie pierwszych okopów Warszawy ścisły ma związek z wszelkimi środkami zaradczymi przeciw grasującemu powietrzu, sądzimy za rzecz potrzebną przedstawić różne ciekawe pod tym względem rozporządzenia. Są one wyjęte z autentycznych źródeł, tj. z rękopismu należącego do księcia Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego.

Zaledwo w r. 1770 morowe powietrze ukazało się w mieście Żółkwi, przez skóry zza Dniestru przywiezione, i gdy przez nieustanne przechody wojsk, pędzenie podwód do Multan i Wołoszczyzny z prowiantami znacznie zaczęło się rozszerzać, wyznaczył król lekarza de Case i biegłego chirurga, który naradziwszy się z medykami najsławniejszymi w Warszawie względem sposobów zatamowania tej klęski, wyjechali w zarazą dotknięte okolice. Jednocześnie także wielu magnatów mieszkających w Warszawie, a dobra swe w rzeczonych województwach posiadających, powysyłało felczerów dla niesienia ratunku. Raporta przez nich przesłane, potwierdziwszy istnienie morowego powietrza, doniosły, iż ono coraz gwałtowniej się szerzy. Komisja wojskowa z rozkazu króla postanowiła przede wszystkim

[1] T. 1. Warszawa 1848 s. 257—259.

kordon z wojska (polskiego i rosyjskiego) ustawić, urządzić kwarantannę dla przejezdnych itd.

Z polecenia zaś lekarzy ogłoszono drukiem sposób preparowania octu służącego od zarazy, który przez poczty rozesłano do województw, gdzie powietrze grasowało[1].

Nie przepomniano też i obwarowań duchownych. Najlepiej objaśni to uchwała magistratu 18 października 1770 r. zapadła, która brzmi w tych słowach: Na podaną propozycję od szlachetnego j. p. Franciszka Wittoffa, prezydenta miasta Starej Warszawy, do dzisiejszej publiki względem ubezpieczenia miasta tego od niepomyślnych skutków ogłoszonej zarazy w granicach kraju wzmagającej się. Szlachetny magistrat *et honorati ordines*. Ponieważ publiczne odgłosy i wiadomości słyszeć się dają, iż zaraza powietrzna w kraju polskim panuje i coraz dalej rozszerza się, za czym, jak kara ta za grzechy nasze od Pana Boga pochodzi, tak też na przebłaganie majestatu boskiego, aby z miłosierdzia swego tę plagę od miejsca tego odwrócić raczył, szlachetny magistrat *et honorati ordines* postanowiły upraszać j. w. księdza biskupa poznańskiego, kanclerza wielkiego koronnego, jako miejsca tego pasterza, aby nabożeństwo publiczne postanowić raczył, to jest, aby litania o imieniu Jezus w kolegiacie w kaplicy ukrzyżowanego Pana Jezusa przez dni piętnaście o godzinie mającej być umówionej po obiedzie śpiewana, a po niej suplikacje odprawowane były. Obiera także szlachetny magistrat *et honorati ordines* za patronów i protektorów miasta tego N. Pannę Łaskawą jako pośrzedniczkę naszą przed Bogiem u księży pijarów i Stanisława Kostkę u ks. ks. jezuitów, św. Rocha u ks. ks. misjonarzów, św. Ładysława u wielebnych

---

[1] Mamy pod ręką opis tego lekarstwa; był to ocet czterech złodziei, który się tak wyrabiał: wziąść pączków świeżych piołunu wielkiego, piołunu małego, rozmarynu, szałwi, miękiewu, ruty — każdego po łutów 3; kwiatu lawendowego łutów 4, czosnku pół łuta, dzięglu 2 łuty, tatarskiego ziela korzeń, cynamonu, goździków, muszkatułowych gałek — każdego po pół łuta; octu winnego najtęższego garniec. Te wszystkie preparata pokrajać, potłuc i w szklanny gąsior z tym octem pomięszać, dobrze zawiązać pęcherzem i niech przez 12 dni na słońcu stoi, a gdyby słońca nie było, to w piasek lub w popiół gorący wstawić. Potem mocno przecedzić i wycisnąć, dopiero kamfory łut jeden w wódce rozpuścić i do tego wyż. wymienionego octu dolać. Tym się umywać, na czczo po łyżeczce co dzień zażyć. Nos i gębę tym nacierać i zawsze nosić w balsamce przy sobie, dla częstej wąchania sposobności. (A. Wejnert).

oo. bernardynów, św. Benona w kościele na Nowym Mieście; w których to kościołach, aby w każdym po trzy dni wotywa przed ołtarzem świętego za protektora wziętego *cum expositione sanctissimi*, suplikacjami i kazaniem odprawiane były; na których tak szlachetny magistrat i *honorati ordines*, jako i pospólstwo *processionaliter* znajdować się mają. Do każdego także kościoła na ołtarz obranego patrona votum srebrne arkuszowe oddane być ma, na które to vota ekspensą miejską i światło po dwanaście świec większych i sześć mniejszych jerzących do każdego kościoła dawane i ponoszone będzie. To zaś nabożeństwo aby *indilate* odprawowane być mogło, zaleca się *activitati* szlachetnego j. p. prezydenta, który z j. w. kanclerzem koronnym o tym pomówić zechce i uchwałę niniejszą ukaże. *Conclusum.*

Dalej między wielu rozporządzeniami powiedziano jeszcze: Jako zaś dawniejsze doświadczenia i teraźniejsze pogłoski nas uczą, że zarazy panujące powietrzne najczęściej z Żydostwa zyskiem przez zakupowanie fantów uwodzącego się i towary z miejsc zaraźnych przywożącego powstawały; także, aby naciskające się coraz Żydostwo miasta tego w wiktuałach nie ogładzało; za czym zapobiegając bliskim stąd wyniknąć mogącym okazjom, upraszać j. o. ks. marszałka wielkiego koronnego, aby tychże Żydów z Warszawy i jej okolicy wypędzić rozkazał. *Conclusum*[1].

K. W. Wójcicki[2] mówi, że miotła ognista ukazała się na niebie przed pojawieniem się zarazy w Warszawie r. 1712, która do 30000 ludzi zmiotła. Miał ją przynieść czeladnik kuśnierski drogą od Krakowa w zawinięciu z futrami (czarnymi barankami), które były zapowietrzone. Drogę zaś do gospody kuśnierskiej, skąd zaraza się rozszerzyła, miał mu wskazać ze śmiechem Niemiec w trójgraniastym kapeluszu (diabeł)[3].

Tenże autor powiada[4]: Każdy dom u nas większy miał takiego du-

---

[1] A. Wejnert (*op. cit.* T. 3 s. 286) przytacza wiersz *Dla melankoliej zabawa*, napisany przez pewnego drukarza w czasie morowego powietrza, czyli moru, grasującego w Warszawie od października 1624 do maja 1625 r., pokazujący jak sobie klęskę tę wyobrażano.

[2] *Stare gawędy i obrazy* T. 3 s. 111.

[3] Szczegóły zarazy i pożaru opisuje K. W. Wójcicki. [*Morowa zaraza w Warszawie 1712 r. Obraz z podań miejscowych.* W: *Stare gawędy i obrazy* T. 3 s. 107—130.]

[4] *Stare gawędy i obrazy* T. 4 s. 326 i 343—344.

cha, którego pokazanie zawsze *zle* zwiastowało. Kiedy morowe powietrze wpadło do Warszawy, pan nasz, śp. wojewoda, na miesiąc wprzódy powiedział: „W stolicy coś złego będzie!“ — bo *kędzierzawa* na wiosnę ukazała mu się i długą ręką wskazała na miasto. Kędzierzawa panna rzadko się zjawiała, ale każdy ją z rodziny wojewody widzieć musiał. Kiedy babka zmarłego pana szła do ślubu, kędzierzawa ukazała się przy łożnicy i we dwa miesiące jej pan mąż zginął w potrzebie z Tatarami. ⟨Podobnie i w innych domach.⟩ Gdy Jan z Tęczyna wybierał się na zaślubiny z Cecylią, królewną szwedzką, duch rodziny Tęczyńskich pokazał się jego ojcu i pogroził.

W Polsce — mówi dalej K. W. Wójcicki[1] — słyszałem opowiadających starych ludzi, że powietrze w postaci niewiasty w białe szaty przybranej na wysokim wozie o dwóch kołach objeżdża wiejskie osady i ulice miasta. Gdy przed dom który przybyła, pukając zapytywała: „Co robicie?“ Kiedy odpowiedziano: „Nic nie robiémy, tylko Boga chwalémy“ — ponurym dodawała głosem: „Chwalcież go na wieki“ — i w tym domu zaraza nie panowała. Gdy zaś wieczorem gdzie przybyła, a na zapytanie: „Czy śpicie?“ — odpowiedziano: „Śpiemy“, wteda rzekła: „Śpijcież na wieki!“ I całe wymarło domostwo[2].

Dalej powiada Wójcicki, jako liczne wychodziły dzieła, które obejmowały przepisy ratowania zapowietrzonych. Marcin Urzędów, sławny medyk, rutę zaleca jako osobliwe przeciw moru lekarstwo, a którego sam skutecznie używał[3].

Ksiądz Marcin, pleban z Kłecka[4], wyjaśnia użycie ruty: Ruty różdżkę zetrzeć w palcach z trochą soli, a przy tym orzech abo dwa włoskie dobrze oczyszczone. Lekarstwo doświadczone. Śmierci się nie bać, nie frasować, bo lękliwego rychlej się powietrze imie. Pana Boga wtenczas chwalić, a wesołym być. Piotr Umiastowski[5]

[1] *Stare gawędy i obrazy* T. 4 s. 296—298.

[2] Za ochronicielkę zbawienną od morowej zarazy była w Polsce uważana św. Rozalia, patronka sycylijska, której część relikwii złożono w kościele św. Barbary w Krakowie. Pieśń o niej znajduje się w kantyczkach w *Śpiewniku*... M. M. Mioduszewskiego [Kraków 1838] oraz w *Zbiorze pieśni*... (Pelplin 1871 s. 813) wydanych przez Sz. Kellera, proboszcza w Pogutkach w Prusach Zach.

[3] *Herbarz polski*... Kraków 1595.

[4] *Obrona przeciw morowemu powietrzu*. Poznań 1605.

[5] *Nauka o morowém powietrzu*. Kraków 1591.

zaleca przeciw powietrzu: *Aqua vitae* po łyżce rano, ziele, czar po rusku zwane, jako i aloes (który Ruśniacy zowią Czarną Heleną). Wedle tegoż pisarza ognie po powietrzu latające, przez lud zwane gwiazdami padającymi, i słupy ogniste zapowiadały wcześnie morową zarazę.

Dawniejszym od tych rad lekarskich był za uchronę uważany we wszystkich niemal pokoleniach słowiańskich — powiada Wójcicki— zwyczaj topienia śmierci dla zabezpieczenia się od morowej zarazy, tj. topienie bałwana ze słomy za nadejściem wiosny, w nadziei, że raz utopiony, szkodzić już nie będzie. Twierdzenie to atoli Wójcickiego (jak i Naruszewicza) nie ma dostatecznej podstawy. Inni bowiem autorowie nic o owej prezerwatywie nie wspominają, odmienne owszem zwyczajowi temu nadając znaczenie[1].

Swojskie (słowiańskie), a mianowicie polskie (mazowieckie, sandomierskie, podlaskie) pomysły o powietrzu widzimy w postaciach Kania i Cicha[2]. Pomór dzieci ma tam postać dziewczyny w białej szacie, z oczyma urocznymi, z twarzą śniadą; na czarnych jej włosach czerwieni się wianek z maku polnego, a warkocz obwija krwawa chusta. Gdzie stąpnęła, z czarnym prętem w ręku przechadzając się między zbożami (więc w lecie), tam schły kwiatki i trawa się paliła; odgrzebując zaś dawne mogiły i stare rozbijając trumny, dobywała z nich kości i w rańtuch je zawijała; które dziecię uderzyła prętem, wnet czerniejąc konało. Postać ta nazywała się Cicha (może od wyrazu cychać, czyhać — dodaje Grajnert[3]).

Kania znowu — była to dziewica ujmującej, ślicznej urody, z wdzięcznym uśmiechem na twarzy. Pod wieczór opuszczała się na błonia w mglistym obłoku i przywabiając igrające samotnie dzieci łakociami, śród pieszczot matczynych sadzała je rzędem w obłok i unosiła na lasy i stepy (niby to zapewne w jakieś lepsze, rajskie strony), skąd porwane dzieci nigdy już nie wracały. Starzy też na widok takiej mglistej chmurki wołali zwykle na zbyt oddaloną

---

[1] Zob. *W. Ks. Poznańskie* cz. II [DWOK T. 10] s. 351—356.

[2] W zbiorze klechd K. W. Wójcickiego. [*Klechdy, starożytne podania i powieści ludowe.* Warszawa 1876 s. 69—72.]

[3] J. Grajnert *Studia nad podaniami...* „Biblioteka Warszawska" 1859 T. 2 s. 707—708.

dziatwę: „Dzieci, dzieci! Kania leci!“ — co nieraz i obecnie, choć j bezmyślnie, na wsiach powtarzają.

We wspomnianej klechdzie Kania pojawia się zaraz po Cisze i z biera z sobą resztę nie zmarłych, strwożonych dzieci. Z mitolo znowu wiemy (mówi Grajnert[1]), że Kania i Cicha były mitycznyr postaciami i pomocnicami wielkiej bogini śmierci — Marzanny.

W czasie grasowania cholery wieśniacy tutejsi [tj. augustowsc szczególną ufność pokładają w pocieszycielce swojej i utrapienic zarazem, tj. w gorzałce nalanej na korzenie dzięglu[2]. Jak wszędzi tak i tutaj są szczególniej uprzywilejowane miejsca, gdzie ta epidemi z większą lub mniejszą zawziętością panuje lub też zupełnie omij Miasto Kalwaria, Mariampol i mnóstwo wsi w powiatach, któryc są stolicami, z każdym zjawieniem się tej epidemii mnóstwo ofia opłakują. Suwałki stanowią szczęśliwy wyjątek w guberni augustow skiej, tu bowiem cholera i później się zjawia jak w okolicach, ni jest tak srogą i wcześniej znika. Położenie suche, wystawione n przeciąg wiatrów, i dobra bardzo woda do picia mogą się zapewn nie pomału przyczyniać do tego.

Wieśniacy umieją przepowiadać zbliżenie się cholery. Powiadan mi, że w niedalekich dwóch wsiach od Suwałk, podczas gdy wkoł już się cholera zjawiła, a tam jej jeszcze nie było, starzy ludzie prze powiedzieli jej zjawienie się z tego, że wróble i jaskółki w zupełności i nagle jedną z tych wsi opuściły, przenosząc się do sąsiedniej, rzucając nawet gniazda swe z młodym potomstwem. Następnie, gdy cholera w owej opuszczonej przez nie wsi ustała, a w tamtej miała się zjawić, ptaki te powróciły do swych strzech również nagle i niespodzianie.

Czytałem w gazecie[3] o tak zwanych muchach cholerycznych oraz wzmiankę, że rozważając pyłek biały je pokrywający, ktoś miał tam dostać gwałtownego ataku cholery. Czy to są muchy choleryczne, czy też ofiary epidemii, nie wiem. Wyznam to tylko, że jesienią czy też na schyłku lata w roku 1853 zauważałem również w moim mieszkaniu w Suwałkach jakieś siwobiaławe muchy, które już to łażąc po sprzętach obumierały lub czepiając się ścian i sufitu traciły życie, pozostawszy uczepione do miejsca łapkami. Przypisując to zjawisko

[1] *Op. cit.* T. 2 s. 708.

[2] [Z rkp. *Choroby, lekarze i lekarstwa*, k. 20.]

[3] „Gazeta Codzienna“ z ostatnich miesięcy 1853 r. [Przyp. autora rkp.]

szkodliwemu wpływowi zielonej farby ścian, do jakiej arszenik mógł wchodzić, z ciekawości rozważałem przez powiększające szkło martwe te muchy. Proszku białego na nich nie dostrzegłem, tylkom widział, że wszystkie przegubia kałduna i stawy nóg, szyi i gorsetu [były] dziwnie rozdęte i jakby porozrastałe w kształcie białego meszku. Kałdun także rozdęty potężnie i ów smoczek, którym muszka tak zręcznie zbiera swój pokarm, na zewnątrz bez miary wypędzony, a zarówno i dolne części kałduna.

Jesienią roku 1853, jadąc lasem z jednym sędziwym wieśniakiem i gaworząc z nim dla ciekawości o tym i owym, dowiedziałem się, że starzec ten mniema, iż na następną wiosnę wypadnie wielka śmiertelność na dzieci, i to dlatego, że jakieś leśne ziółko, kwitnące zwykle i tylko raz na wiosnę, tej jesieni drugim się kwieciem tu i owdzie okrywa. Wieśniak dowodził, że tę wiadomość powziął od swego ojca, a tamten od swego i że ta przepowiednia jest oparta na starodawnym doświadczeniu ludzkim. Przyszłość okaże, czy to prawda. Obecnie wiem tylko, że ospa w okolicach, gdzie wieśniak ów mieszka, jęła już nie pomału lud tameczny, a mianowicie dzieci trapić.

Od bólu zębów kłaść rękawiczkę najprzód na lewą rękę i lewą nogę najpierw obuwać (W[arszawa]).

Na żółtaczkę. Jaglanej kaszy mąż lub żona pacjenta, lub krewna baba ma ugotować w nowym garnku i nową mieszać łyżką (drewnianą). Po ugotowaniu wynieść garnek na cudzą granicę i tam kaszę wylać tyłem (nie oglądając się na nią), i uciec czym prędzej do domu. Żółtaczka zejdzie na grunt ten, gdzie była kasza wylana, i tam czepić się może kogoś innego, a chory wyzdrowieje (Grodzisk Maz.).

Plaster smoły wylewa się przed chorym i gdy smoła ostygnie, chory z wlepionymi oczami wpatrywać się w nią winien, a żółtaczka powoli wejdzie w smołę (Grodzisk Maz.).

Choroby i leczenie zwierząt

Bydło. Kiedy krowie oko zaogni się czy to od uderzenia, czy od ukąszenia owada, lekarstwem na to ma być trochę soli wsypanej w ucho od strony chorego oka (Kutno).

Gdy bydło ma odęcie, to się zowie proch, i ten zdejmują (zdjąć proch), to jest wyrzynają błonę rogową oczu (Porządzie).

Gdy krowa ma mocz krwawy, krwawomokrzenie, przewraca się ziemię zmokrzoną przez krowę i wbija się kołek osowy (osinowy).

Często bydlęta rogate, szczególnie pracujące woły, chorują napiwszy się wody zimnej[1]. Jak ta choroba jest zwaną w weterynarii, tego nie wiem, lecz zdaje się, że przeziębienie. Tu zwana jest żabą; mówi się: żaba napadła. Leczenia tej choroby są sposoby różne: 1) Trzeba zachowywać od Wielkiejnocy do Wielkiejnocy nie prany obrus, na którym ustawiane było święcone, i tym bydlę ścierać, gdy żaba napadnie; obrus taki traci swą własność, gdy zostanie wyprany. 2) Ujrzawszy pierwszą na wiosnę żabę, trzeba ją przez coś przepędzić, np. przez pasek, przez kij lub coś podobnego. Najlepiej przez pasek, bo ten zawsze jest na człowieku, a kij lub co innego trudno mieć zawsze przy sobie. Tym paskiem czy kijem chore bydlę ścierać. 3) Wbić szydło w krzyż chorego bydlęcia, czyli przebić mu skórę na grzbiecie, osowym, powtarzam: koniecznie osowym, a nie innym drągiem mocno zetrzeć (obrusem i paskiem ściera się z lekka) i nozdrza solą natrzeć aż do krwi. W ostatnim sposobie zdaje się zabobonu więcej nie ma, jak tylko to, że drąg powinien być osowy (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Cyganie słyną jako dobre konowały, i tym wieśniak najchętniej powierza swój dobytek[2]. Zdarzyło się mi przecież słyszeć w okolicach Rajgrodu o następującym środku zachwalanym na choroby zwierząt, a szczególnie przeciw robakom u bydła, częstokroć przez owady rozmnażanym pod skórą w letniej porze. Właściciel cierpiącego tak bydlęcia udaje się na pole, gdzie dziewanna rośnie, i po zachodzie słońca nagina badyl okryty kwieciem tej rośliny ku wschodowi, a wierzchołek jej kamieniem przyciska do ziemi, mówiąc: „Panno dziewanno, ozdrów mi takie a takie bydlę (tu trzeba wymienić maść), to cię puszczę!“ Potem, nie oglądając się, wraca do domu, a nazajutrz skoro świt, nim się słońce pokaże, dąży w toż miejsce i spod kamienia roślinę rzeczoną uwalnia. Dobry skutek ma następować niezawodnie.

Konie. Gdy klacz zrzuci[3] źrebię, należy przeciąć jej sznur od pępka i nicią mocno ścisnąć, ale należy wyrwać jej (matce) z ogona trzy

[1] [Z rkp. *Różne przesądy i gusła* (*zabobony*), k. 8 i 11.]

[2] [Z rkp. *Choroby, lekarze i lekarstwa*, k. 20.]

[3] [poroni]

włosy, takowe okręcić mocno (wraz z trzema włosami z grzywy wyrwanymi) i tym owinąć ową nić do przerwania sznura służyć mająca (od Kutna).

Chory koń (przesądy)[1]. Jeden z koni mojej podwody zachorował. Dążym więc do chorego konia. Właściciel biednego zwierzęcia z załamanymi rękami patrzał nań przez łzy i żałośliwie powtarzał: „Ot, buło kawał konia, kawał konia buło, a dopiero ni sioje, ni toje". — „Co gadanie pomoże?" — dodał ktoś z obecnych, a jakiś włościanin zabierał się nożyczkami poprzecinać błony oczne szkapie owej, twierdząc, że tym sposobem odejmie chorobę. Weterynarz ofuknął go i obejrzawszy pacjenta oświadczył, że krew mu puścić trzeba, i natychmiast zaczął czynić przygotowania do tej operacji. Włościanin ów głośno naganiał ów środek, twierdząc, że tak pomoże jak umerlakoju kadzidło. „Czy to konował tutejszy?" — zapytałem właściciela konia, wskazując na znachora. — „Choroba, nie konował! Musi napatrzył się, jak Cygany lekują konie, to i wziął sam lekować. Bieda to moja, co jeszcze nie kście[2] w polu dziewanna". — „Czy to trzeba dawać pić dziewannę chorym koniom?" — pytam go znowu.— „I, gdzie tam! Ani pić, ani kurzyć nie potrzeba, a tylo jak żywina zachoruje, potrzeba wziąć na polu, gdzie kście dziewanna, nachylić ją do samej ziemi delikatnie, coby nie złamać, i sam czubek przycisnać kamiuszczkiem ku wschodoju słonka. A trzeba gadać: „Panno dziewanno, wylekuj mnie konia (lub zaś inaksze jakie bydlę, chtórne chore). Jak wylekujesz, to tobie sfolguję, a nie wylekujesz, to będę cię trzymał pod zimnym kamiuszczkiem aż do dnia sądnego".

Kiedym słuchał owego zaklęcia, sięgającego — jak mniemam — czasów pogaństwa, gdy czczono boginię Dziewannę, pisarek wójta gminy uczynił uwagę, że wypadałoby nająć drugiego konia we wsi, bo chory do podróży nie będzie zapewne zdolny tak prędko, i ofiarował się dopomóc mi w tym interesie[3].

Bicie zmory, czyli uderzanie kijem po ścianach żebrowych konia,

---

[1] A. Osipowicz *Wycieczki w okolice Suwałk.* „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 253 s. 285, nr 254 s. 294. [W odpisanym fragmencie niewielkie skróty.]

[2] kwitnie

[3] Zob. *Lubelskie* cz. II [DWOK T. 17] s. 156; *Radomskie* cz. II [DWOK T. 21] s. 171.

dokonywają konowałowie w rozmaitych chorobach wewnętrznych (Podlasie, Ciechanowiec)[1].

Gdy ktoś bryczką wyjechał ze wsi (w Tretkach), koń jeden z pary padł mu na drodze pode wsią dlatego (jak mówił woźnica), że baba przeszła przed chwilą przez drogę. Koń ten jednak nie był chory i dyszał leżąc. Nawet felczer, którego przywołano do puszczenia mu krwi, oświadczył, że koń nie jest chory, ale zmęczony, otumaniony, i że należy go łagodnie i powoli nakłonić do podniesienia się, a sam już dalej spokojnie pójdzie. Ale woźnica wyrzekł, że nie podniesie się, dopóki panna prawdziwa nie potrze mu łba swym nadołkiem (od koszuli). Sprowadzono więc młodziutką dziewkę, i koń, gdy go potarła, natychmiast się podniósł i jak najlepiej chodził dalej w zaprzęgu.

Owce. Niedaleko Sochaczewa, w gminie Kampinos, chłopi, ażeby owce zabezpieczyć od choroby motylic, następującego użyli sposobu. Postarawszy się u zakrystiana o pożyczenie im ubrania księżego (alby, stuły, ornatu itd.), odkopali w nocy świeżo pogrzebanego trupa, wydobyli z grobu, oblekli go w wyżej wspomniane ubranie i przez tak przebranego trupa przepędzili tam i na powrót całe stado owiec. Po czym zakopali znów trupa, zdjąwszy zeń to odzienie i zwróciwszy je zakrystianowi, a owce pognali do owczarni (1870 r.).

Wierzenia o zwierzętach i roślinach

Zwierzęta

Bazyliszek[2]. Za panowania króla Zygmunta Augusta przytrafiło się w Warszawie, że w sklepach pod pogorzałą kamienicą na Krzywym Kole (jednej z ulic staromiejskich) wylągł się bazyliszek, którego natura jest takowa, że wszystkie żywe stworzenie samym wejrzeniem zabija. Tak się też stało z dwojgiem drobnych dziatek, co do owej piwnicy igrając zabiegły i z dziewką, co ich szukając tam zaszła.

[1] Romuald Sobolewski *O niewłaściwym domowym leczeniu zwierząt.* J. Ungra „Kalendarz... na rok 1871" s. 159.

[2] R. Zmorski *Podania i baśni ludu w Mazowszu z dodatkiem szląskich i wielkopolskich.* Wrocław 1852 s. 172.

Wyciągnięte osękami trupy dzieci i dziewki były nabrzmiałe, pełne pryszczy i plam, z czego świadomi rzeczy wnieśli o bytności bazyliszka. Urząd miejski posłał do piwnicy winnego śmierci zbrodniarza, okrytego zewsząd zwierciadłami, obiecując mu przebaczenie, jeżeli potworę zabije. Jakoż bazyliszek, skoro w zwierciadło pojrzał, padł, własnym zabity wejrzeniem[1].

Biedronka. Złapaną biedronkę sadza się na palcu i mówi: „Mateczka, mateczka, gdzie twoja córeczka: czy w niebie, czy w ziemi, czy ją kaci wzięni?“ (Królestwo, ziemia czerska). Albo jeszcze: „Biedronko, biedronko, pójdź do Pana Jezusa po słonko“. I biedronka w istocie rozpościera wierzchnie pokrywy, potem skrzydełkami szeleści i unosi się w górę, jak gdyby w istocie szła spełnić dane sobie polecenie.

Bocian. Szanują bociany i otaczają je swoją pieczą. Toż samo można powiedzieć o skowronku, słowiku i jaskółce[2]. U Wójcickiego w *Zarysach domowych*[3] mnóstwo przesądów tyczących się ptaków, np. o bocianie, sokole. O bocianie Mazury prawią, że jak przyleci na św. Józefa, to na skrzydłach resztki śniegu przynosi[4].

U flisów żartobliwie bocian jest nazywany księdzem Wojciechem[5], niby ubranym w czarną sutannę i komżę; a w ogóle lud nazywa go także żartobliwie Wojtkiem; przyczepia zaś do niego podanie, jakoby był pół człowieka i pół diabła, a to zapatrując się na kolor piór jego. Dla tych także przyczyn lud brzydzi się jego mięsem, a raczej szanuje takowe. W podaniu o Piaście bocian (na lipie) jest wspomniany jako

---

[1] Podaję tu wypadek ten o tyle tylko, o ile po dziś dzień trwa w opowiadaniu staromiejskiej ludności (mówi Roman Zmorski). Kto by go chciał poznać z większą dokładnością, znajdzie w zbiorze: *Nowy gabinet powieści* S. Z. Sierpińskiego [Warszawa 1840], gdzie treść, wyjęta ze starego kalendarza Stanisława z Łazów Duńczewskiego, oprawna jest jeszcze w ramy wybornej opowieści.

[2] W. Czajewski *Kurpie. Kartka etnograficzna.* „Tygodnik Ilustrowany“ 1881 nr 298 s. 163.

[3] [T. 2 s. 55—216.]

[4] [K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 2 s. 77.] Zob. także dr A. Mierzyńskiego *Przyczynki do mitologii porównawczej*, Warszawa 1867 s. 25.

[5] [L. Jenike *Flis Klonowicza* (z rysunkami Gersona). „Tygodnik Ilustrowany“ 1864 nr 253 s. 281.]

ptak przyjacielski, w baśniach jednak nie przemawia ludzkimi słowy, bo nie był uważany za swojaka[1].

Dziewiątka — jakiś robak wielkości i grubości palca, o dziewięciu przegubiach i dziewięciu centkach na takowych, z kleszczami u pyska. Ukąszenie jego, jeżeli nie będzie zamówione (zażegnane), ma być śmiertelne. Naprzód w miejscu ukąszonym ma wyskakiwać czarny pęcherzyk, następnie puchnie ciało, wszczynają się mdłości, a dziewiątego dnia zgon. Wiara w istnienie tego raka ⟨robaka⟩ jest powszechną u ludu i corocznie opowiadają o przykładach śmierci z jego powodu trafiającej się podczas sianowania, pobytem jego albowiem są łąki wilgotne (od Suwałk)[2].

Jaskółki na zimę same się topią, a na wiosnę ożywają na słońcu (od Warszawy).

Lud ma przekonanie, iż wielkie ten dom spotka nieszczęście, gdzie pokrzywdzono jaskółki, zrzucając ich gniazda. M. Smoleński[3] powiada: Po śmierci starego proboszcza w r. 1806 ksiądz Szyszkiewicz, wystąpiwszy z dowodem piśmiennym otrzymanym przy kieliszku od kolatora Cieszewskiego — acz ten go nie bardzo lubił — parafię Unieck uzyskał, a ksiądz Świerczewski (któremu już poprzednio kolator tę parafię obiecał), doznawszy zawodu, procesował kolatora. Niedługo umarł ks. Szyszkiewicz. Sąsiedni proboszczowie, wyprowadziwszy zwłoki do kościoła, rozjechali się do własnych domów, inni nocowali u pobliskich obywateli lub w miejscowej plebanii; u kolatora zaś nikt nie bawił z powodu jego kłótni z nieboszczykiem, na którego eksportę nie raczył on nawet przybyć.

Ciekawy jednak, aby się o wszystkim dowiedzieć, nazajutrz rano idzie on do przyjaznego sobie organisty, a spostrzegłszy w łóżku cierpiącego na zimnicę jego syna, radzi skuteczne lekarstwo z jaskółek; łapie ze ściany strzelbę i pali do ich gniazda w kominie. Z przybitki wypadłej na słomianą strzechę wszczęty pożar obrócił w perzynę — krom szpitala i karczmy — kościół ze wszystkimi sprzętami, a nawet zwłoki zmarłego proboszcza na katafalku. Wkrótce objął

---

[1] Zob. J. Grajnert *Studia nad podaniami...* „Biblioteka Warszawska" 1859 T. 2 s. 503.

[2] [Por. wyżej s. 317, przyp. 1.]

[3] *Cztery kościoły w Ziemi Dobrzyńskiej*. Lwów 1869 s. 124.

ks. Świerczewski zarząd parafii, kolator wymurował obszerną karczmę, kościoła zaś liczni i zamożni parafianie nie odbudowawszy, modlą się dotąd (1869) w prostej, bez podłogi i posowy, słomą poszytej szopie[1].

Konik polny[2]. Uciszył św. Wit w czerwcu słowika i całą rzeszę pierzastą, aby śpiewem i gwarem swoim nie przeszkadzała mu w rozmowie z Panem Bogiem, gdy musiał zdawać sprawę ze stanu zboża nabrzmiewającego ziarnem. Zaraz po św. Piotrze kukułka umilkła, według ludowego opowiadania udławiwszy się kłosem jęczmiennym, a wkrótce potem skończyła i przepiórka nawoływanie swoje: pójdźcie żąć! — skoro spostrzegła, że ludzie, usłuchawszy jej rady, zabrali się na dobre do żniwa.

Nadszedł sierpień i byłaby smutna cisza na świecie, gdyby nie konik polny, nowy z kolei grajek sielski, który co wieczór, jak ustanie szelest zboża pod sierpem i kosą kładącego się na zagony, rozpoczyna swoją rozgłośną muzykę i przygrywa piosnkę pożegnalną naszemu krótkiemu i kapryśnemu latu itd[3].

Kukułka[4], owo ludowe godło smutku i żałoby, jest ptakiem opiekuńczym sieroty; ona to dobrym i czułym krewnym i powinowatym — przylatując — opowiada ucisk i niedolę, jakowej doznaje. Jeżeli taka sierota idzie za mąż, posyła wronę po rodzinę, a kukułkę do grobu ojca:

Poślę wronę w cudzą stronę po swoją rodzinę,
poślę kukułkę w surową ziemię po swego ojca!
Wrona nadlata, wieść przynosi: Będzie tu rodzina!
Kukułka nadlata, wieść przynosi: Nie będzie tu twój ojciec!

Gołąbek w pieśniach ludu pociesza strapioną sierotę i nieraz dopomaga w ciężkiej pracy.

---

[1] Por. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 110 nr 23.

[2] S. Ulanowska *Konik polny*. „Kurier Warszawski" 1885 nr 236, a następnie „Gazeta Narodowa" 1885 nr 201.

[3] Dalej mowa o znaczeniu konika polnego w literaturze pięknej, w starożytności u Greków, Rzymian itd.

[4] R. *Sierota*. „Kłosy" 1871 nr 311 s. 375. [Por. K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 2 s. 135.]

Podanie o początku kukułki[1]. Jeszcze Warsewy (Warszawy) nie było, jak się to stało. Był to król i królowa, a mieli prześliczną córkę. Mieszkali w złocistym pałacu. Królewna już wyrosła, ale zawsze tęschniła czegoś i zawsze płakała. Miała złocisty pierścień na palcu; jak raz piła wodę ze studni, pierścień upadł do wody. Królewna nuż płakać, ręce łamać; aż tu z wody wychyla głowę śliczny wąż ze złocistą koroną na głowie i tak zagadał: „Jak będziesz moją żoną, to ci oddam pierścień, bo ja nie wąż, ale zaklęty królewic". I zaraz się przedzierzgnął w ślicznego chłopca. Królewna, jak go zoczyła, tak ogniście pokochała i zaraz z nim poszła.

A mieszkał on w lochach podziemnych niedaleko pałacu, gdzie rosły wielkie dęby. Otworzył drzwi, których nikt nie widział, i wprowadził do swego zamku. A był to śliczny zamek, cały złocisty, a dach koralowy. Tam żyli szczęśliwie i królewna powiła syna. Wąż ją zaklął, żeby nikomu nie mówiła, kogo ma za męża, i żeby nigdy do pałacu rodziców nie zaglądała. Przyrzekła królewna i dotrzymała słowa.

Już siedem roków się skończyło, a mały królewic skończył lat sześć, gdy raz na igraszkę wybiegł z lochu i zaczął się bawić pod dębami. Stary król i królowa tymczasem ciągle płakali i kazali szukać córki. Wyśli właśnie na przechadzkę, gdy ujrzeli śliczne dziecko pod dębami. „Kto ty jesteś? Gdzie rodzice twoi?" — zapytali. Ale królewic, nauczony od matki, nic nie odpowiedział. Wtedy stary król rozpaloną do czerwoności blachę żelazną kazał przyłożyć chłopcu do piersi, a królewic z bólu opowiedział. Porwali go ze sobą i kazali zabić.

Królewna nie widząc synka wybiegła go szukać, ale szukała daremnie. Stary król tymczasem posłał dworzan; ci stanąwszy nad skrytymi drzwiami zaczęli wołać: „Puhu! Puhu!" — bo tak się zwał on mąż królewny w węża zaklęty. Puhu otworzył drzwi i wychylił głowy myśląc, że żona go woła, a dworzanie łeb mu szablą ucięli i całego w drobny mak posiekli. Królewna próżnie cały dzionek szukała syna; powraca i zoczyła tylko sztuczki posiekane ze swego męża, a obok leżał zabity mały królewic. Wtedy z wielkiego żalu przemieniła się w kukułkę.

---

[1] K. W. Wójcicki *Przejażdżka chwilowa w Mazowszu.* W: *Album literackie* T. 1 s. 354—355.

Lata i teraz po lesie i woła: „Puhu! Puhu!“ — bo woła do siebie męża i syna. Zamek złocisty z koralowym dachem zaraz się zapadł, jak zabili męża. Król stary i królowa ze smutku usechli jak wióry i pomarli, a pałac ich się zawalił i tam jezioro płynie, a spod wody słychać jeszcze, jak płaczą i jęczą.

Pszczoła. Z dawna też zapewne pozostała wiara, że zabicie pszczoły to grzech śmiertelny (u Kurpiów).

Przepiórka. Wieczorem, gdy gospodarz wróci z pola i gospodyni wysunąwszy szeroką ławę do sieni postawi na niej misy z jadłem i łyżki drewniane pokładzie, a cała rodzina zasiądzie wkoło na niskich stołeczkach do wieczerzy, następuje narada o najżywotniejszej kwestii dla wieśniaka, o przednówku. Bo przednówek to groźne widziadło, które rodzi pytanie: wystarczy czy nie wystarczy zapasów do nowego zboża?

Więc też często gospodarz zabiera korale żony i niesie zastawić do kasy, a gospodyni mierzy coraz skąpsze garście mąki i kaszy na jadło codzienne. Ale w Bogu nadzieja! Może tak źle nie będzie, bo oto przepiórka już bije co wieczór wśród rosnącego w oczach majowego żyta, zapowiadając ludziom, że z tej runi zielonej niedługo już wystrzelą kłosy i będzie smaczny chleb nowy. „Pod spodem chleb z miodem!“ — woła wesoło, a we wsi radują się, bo ona każdej wiosny na przednówku tak przepowiada i przepowiednia jej nigdy nie zawiodła (Królestwo Polskie, ziemia czerska).

Słowik. W Królestwie (Polskim) nie tak poetycznie jak na Litwie zapatrują się na naszego cudownego śpiewaka — słowika. Widzą w nim dłużnika nieuczciwego, który zarwał kleszcza (owada), a pożyczywszy u niego niezbędnej dla siebie rzeczy, na wieczną własność zatrzymał ją sobie. Nie dość na tym, bo gdy pokrzywdzony kleszcz przyszedł się upomnieć o zwrot pożyczki, słowik go zwymyślał i psami kazał wyszczuć. Więc też i dzisiaj jeszcze mówi: „Po co klisc? Po co klisc? Tu — tu — tu — tu — tu — tu! Bij go, bij go, bij go!“[1]

[1] Por. *Kujawy* cz. I [DWOK T. 3] s. 196.

Sowa jest przepowiednią rychłej śmierci dla jednego z mieszkańców tego domu, na którym usiadłszy, smutnym się głosem odzywa. Przesąd ten bierze początek w odległych Słowiańszczyzny wiekach. Wierzono wtenczas, że dusza nie uczczonego pogrzebem błąkała się wpośród gałęzi drzew, gdzie mu smutne towarzyszyły sowy, gdy inne ptastwo leśne boi się i zwierz płochy[1].

K. W. Wójcicki[2] mówi: Jest rodzaj sów pospolitych u nas (*Strix stridula*, sowa rdzawa), których odgłos jest podobny głosowi śmiejącego się człowieka. Lud odgłos ten słyszany w nocy bierze za śmiech diabła szydzącego z pijanych lub obłąkanych wędrowników, i stąd mnóstwo ⟨powstało⟩ przesądów. Głos sowy, gdy na dachu usłyszą, biorą za przepowiednię, iż ktoś w tej chacie umrze; i stąd przysłowie przez G. Knapskiego zachowane: „Sowa na dachu kwili, umrzeć komuś po chwili".

Jundziłł[3], opisując różne rodzaje sów, o tych, które stały się powodem do zabobonów gminu naszego, mówi: Sowa płomienista *(Strix flammea)* poczytywana jest przez pospólstwo prawie wszędzie za posłańca śmierci. Rokuje ona pewny i bliski zgon czyjkolwiek w tym domu, na którym sowa ta usiadłszy wieczorem smutny swój głos słyszeć daje. Sowa rdzawa *(Strix stridula)* ma głos do głosu śmiejącego się człowieka podobny. Łatwowierne pospólstwo głos ten, wpośród lasów słyszany, śmiechem złych duchów z obłąkania lub pijaństwa naigrawających się być sądzi. Sowa puchacz *(Strix bubo)*, cały kasztanowaty, parzy się na początku kwietnia. Wtedy samce, o samice walcząc, różne przeraźliwe wydają głosy, których mnóstwo i mieszanina dała nieraz przyczynę do dziwnych i śmiesznych między gminem powieści: że diabeł się po lesie żeni, że dręczy męczarniami dusze zaprzedane sobie, które wydają jęki bolesne; że z czarownicami pośpieszając na uczty na szczyt Łysej Góry, wydaje okrzyk radosny.

Nie tylko głos sowy jest tak smutną wyrocznią, lud bowiem utrzymuje, że diabeł, przemieniwszy się w puszczyka *(Strix ulula)*, lubi śmierć ludziom przepowiadać. On nadto w postaci tego ptaka wyszydza głośnym śmiechem obłąkanego w drodze wędrownika lub

[1] *Rękopis królodworski.* [Przekł. L. Siemieński. Kraków 1836.]

[2] *Kurpie* T. 1 s. 30.

[3] [B. S. Jundziłł *Zoologia krótko zebrana.* Cz. II: *Ptastwo.* Wilno 1807 s. 64. W wypisanych fragmentach skróty i opuszczenia.]

pijanego. Kto to usłyszy, żegna się co chwila i modli, i pluje ustawicznie na wszystkie strony. Jak sowa śmierci, tak kukułka (zazula) żałoby, a sokół pamięci i wierności jest godłem[1].

Świer[sz]cz w domu oznacza szczęście, pieniądze (Suwałki). Pociesza on właściciela, gdy ten ma kłopoty[2]. Świérszcz w domu oznacza śmierć czyjąś. Jedna matka mając córkę chorą słyszała, że owad ten świerczał za oknem. Choroba córki się powiększyła. W kilka dni słychać było świerkanie świércza tuż przy łóżku chorej, która nazajutrz po tym umarła (Warszawa). W Augustowskiem, przeciwnie, świércz oznacza szczęście.

Żaba. Pod Warszawą żaby mówią tak: „Buł bocian, buł; wzion dziecko, wzion! Rara, rara, rara, ra!“ Inne zaś dukają: „Aby dziad! Aby dziad! Du — du, dóm — dóm, du — du, dóm — dóm“. Podług obrazowego, miejscowego wyrażenia one myślą. że mają dom, a mają figę (nic)!

Osobliwszych sposobów używają niektóre ptaki dla odwrócenia uwagi lub oszukania człowieka, który znalazł się w bliskości gniazda z pisklętami[3]. Niektóre udają, że latać nie mogą, i co krok zapadając, niedoświadczonego coraz dalej odprowadzają od piskląt, a gdy już osądzą, że minęło dla nich niebezpieczeństwo, wzbijają się w górę i znikają.

Kuropatwa, skowronek i czajka oraz wiele innych umieją tę sztukę. Lecz dziwniejszą jest rzeczą ów instynkt zachowawczy w pisklętach samych, które jako niedoświadczone, bez tego daru stawałyby się łupem niezawodnym. Młoda np. czajka mało tego, że za pierwszym krzykiem swej matki chroni się, gdzie może, pod trawą, kępkami lub liśćmi roślin albo krzakiem, ale zaskoczona z bliska, wywraca się na grzbiet i pęczkiem zeschłej trawy i liści ujętym w łapki tak się nakrywa, że najwytrawniejsze oko jej tam nie dojrzy. A jak długo krzyki matki z góry ją dochodzą, dopóty ani się ruszy i leży jak martwa.

---

[1] Por. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 113; *W. Ks. Poznańskie* cz. VI [DWOK T. 14] s. 216. [Na marginesie rkp. uwaga O. K.: „Nie trzeba“.]

[2] Zob. *Krakowskie* cz. I [DWOK T. 5] s. 141.

[3] *Ptaki*. [Rękopis nieznanego autora, sygn. 1/1117 nr 147 k. 25.]

Podobno młode kuropatwy także umieją w razie potrzeby to samo, stare zaś, wśród zimy na otwartym polu zaskoczone przez ja strzębia, schowawszy w śnieg głowy, rozumieją, że przed bystrym jego wzrokiem należycie się już zabezpieczyły.

Ciekawy jest sposób żywienia się niewielkiego ptaszka, wspom nianego wyżej[1], to jest drozda wodnego. Tam gdzie rzeka nie za marza, usiadłszy on na urwistym brzegu, wystającym pieńku lub kamieniu, pilnie przegląda dno rzeki, czy to z nałogu, czy z nie cierpliwości podrygując co chwila. Nagle jak kamień wpada do wody i znika. Pływać nie umie, bo inaczej uorganizowany, ale ciekawy go ujrzy, jak przechadza się po dnie pod wodą i szuka tam spokojnie swego pożywienia. Za chwilę znów zjawia się na stanowisku nad wodnym, gdzie spożywszy zdobycz, rozpoczyna po dawnemu swoje podrygi i badania hydrauliczne. Powierzchowność ma niepowabną czarny cały, podgardle tylko na wielkość talara ma białe, grzbiet zaś na brzegach piórek siwawy, co jakby mora się wydaje. Wielkość drozda zwyczajnego, ogon krótki, nogi nocne, czarne i cała postać zwięzła i nieco pękata. Charakter ruchliwy i ożywiony. Czy śpiewa i jak — nie jest mi wiadomym. Dodać wypada, że nozdrza jego tuż przy nasadzie dzioba opatrzone są rodzajem klapek, przez które woda przeciekając z góry, wcisnąć się do wewnątrz nie może i dopóki starczy ptakowi powietrza, zabezpieczają go od zalania.

Powiadają, że remiz, znany ze sztucznego słania, a raczej tkania gniazd swoich, sypia uwieszony łapką za gałąź, głową do dołu. Gniazda składają się z puchu kotków wierzbowych połączonych w dziwny sposób jakimś włóknem roślinnym podobnym do konop nego i jedwabiem żółtawym, pokrywającym poczwarki różnych owadów lub pęczek jaj pająków leśnych. Gniazdo to, zawieszone na końcu gałązki nad strumieniem, buja z wiatrem. Kształt jego jest jak worek okrągły, objętość jakie półtory kwaterki, z otworem u boku opatrzonym rodzajem kapturka u góry.

Jeden z tutejszych myśliwych pielęgnował parę batalionów w po koiku dla nich przeznaczonym. Żywność miały wydzielaną sobie w dwóch przeciwnych kątach, gdzie też i stały dla nich miseczki z wodą do picia i kąpieli, której wielkimi okazywały się zwolennikami.

---

[1] [Brak początkowej części rkp.]

Pośrodku przechodziła jakby linia demarkacyjna, której przestępować prawa czy też dobrowolne jakieś pakta tym ptakom nie dozwalały. Jeżeli zaś który z nich przekroczył tę granicę i nierozważnie wtargnął w obce mocarstwo, krok ten uważał się za *casus belli* i obrażony władca wypowiadał wojnę buńczucznym szorowaniem skrzydłami o podłogę i drobnym trępaniem nogami.

Po załatwieniu formalności takowej przystępowano do walki, która, ile sroga i zacięta, przecież nie śmiertelna, kończyła się zwykle rozejmem, którego ceremoniał zależał na tym, że pragnący pokoju przeciwnik spuszczał głowę i dziobem dotknąwszy ziemi, nieruchomy pozostawał. [Drugi] przeciwnik wtedy już nigdy, jako rycerz szlachetny i prawy, bezbronnego wroga nie uderzał i obaj po chwili spokojnie, każdy w swe państwo się oddalali. Tam bawiąc się spoczynkiem, przechadzką lub posilając się, pilnie zważali na obroty wzajemne śledząc, azali w nich nie ma czasem co takiego, co by wykrywało zamiar przestąpienia granic sprzymierzonych państw, a zatem *casus belli* wywołać mogło.

Bataliony bywają niejednakowej barwy, najwięcej pstre jakby ptastwo domowe, i szczycą się rodzajem kaptura na szyi, niby ozdobą rycerską walecznego ciała zawierającego nie mniej rycerski charakter. Powiadają, że na wolności ptaki te w stadach biją się szeregami jak prawdziwi wojacy, którym walka jest rozrywką i obowiązkiem.

Zimorodek, drozd wodny, remiz i batalion są to najrzadsze ptaki w Augustowskiem i niewielu znajdzie się, zwłaszcza z tych osób, co nieczęsto wychylają się z miasta, co by je oraz czarnego bociana kiedykolwiek oglądali.

Kukułka, u nas kukawką lub, co częściej, zieziulką nazywana, słynie w pieśniach ludu i należy także do liczby ptaków mających kartę bezpieczeństwa przed strzałem, sidłem, siecią i prześladowaniem wszelkiego rodzaju, zwłaszcza na wiosnę, kiedy ożywia lasy, gaje i sady swoim kukaniem. Zwykle po takim kukaniu ptak ten wydaje dziwny głos, zbliżony nieco do ostrego śmiechu, a wieśniak to słysząc powiada: „O, o, zieziulka chychocze!“ O ile na wiosnę wzbudza ona powszechny interes i posiada względy, o tyle w jesieni utraca wszelkie zachowanie, albowiem utrzymują, że wtedy w krogulca się zamienia i nabiera obyczajów drapieżnych tego ostatniego ptaka.

Będąc w pewnej wsi kilka lat temu, przypadkiem dowiedziałe się, że wieśniacy wiedzą o gnieździe szarej pliszki, która wychowu pisklę kukułki. Jakoż rzeczywiście ujrzałem w słomianej strzes w niewielkim gniazdku spore pisklę, zajmujące całe jego wnętrz Pliszka, chcąc je karmić, stawała mu na grzbiecie, a ono przekręca ku niej głowę i w otwarty dziób przyjmowało od swej mamki prz niesione pożywienie. Dziwnie było patrzeć na niespokojność biedn drobnej pliszki i na jej żałośne kwilenie, skoro kto się zbliżał i zagląd tam, gdzie w jej gniazdku okazały wychowaniec z obojętnośc wylegiwał się i z powagą zepsutego pieszczotami dzieciucha staran jej przyjmował.

Bociany zapewne od czasów jeszcze pogaństwa nabyty szacun i pewną cześć odbierają i teraz u ludu, chociaż myśliwi mniemaj że ptak ten wielką szkodę czyni po bagnach w młodym ptastw wodnym, i dowodzą, że połknąć żabę czy małego bekasa lub kurk wodną jest mu zarówno. Dlatego też częstują go niekiedy ołowie jako niebezpiecznego kłusownika, a tłustość używają jako lekarstw na romatyzm.

Rośliny

Kwiat paproci[1]. Zioła i kwiaty, te barwy Stwórcy, rozsiane n kobiercach łąk, pól i lasów, jak wszystkie przyrodzenie, co otacz słowiańskiego północnika, tak i one mają swą oddzielną rolę i zna czenie fizyczne i moralne. Bujna wyobraźnia północna przywiązywa lubi znaczenie do wszelkich tworów otaczających człowieka. I kt by wszystkie podania, gawędy i baśnie spamiętał, i wszedł do lasu którego podnóże zaiskrzyło się już kwieciem, rozpromieniło woni kwiatów, to w tym zbiorze cudów i dziwów znalazłby się jak wśró żywego poematu, którego literę od deski do deski z barw, won i kształtów czytałby jak z otwartej księgi.

Owóż na pierwszym wstępie uderza wzrok nasz wybujała papro zielona, karbowana, bezkwiatowa i bezowocowa. Tu tajemnicę przy rody ukrytą w tej roślinie tłumaczy lud jaskrawą baśnią o kwieci jej w przeddzień św. Jana okazującym się tym, co mają dość odwag

[1] *Zioła i kwiaty*. [Rękopis nieznanego autora, sygn. 1/1117 nr 146 k. 24.]

czekać i zerwać kwiat czarowny. Podanie to świat przebiega i trudno jest wyśledzić, czyją jest własnością i tworem.

K. W. Wójcicki[1] mówi o kwiecie paproci, co następuje: Wigilia św. Jana, będąc dniem poświęconym ogniom sobótkowym, jest zarazem pełną cudowności podług wyobrażenia naszego ludu. Palenie stosów — wiadomo — pochodzi od czasów przedchrześcijańskich, a dziś lubo rzadko gdzie się pojawia, to w dawniejszych czasach było powszechnym.

Jan Kochanowski w swoim Czarnolesiu rad towarzyszył temu obchodowi w gronie rodziny i przyjaciół i uwiecznił go ślicznym poematem, któremu dał napis *Sobótki*[2]. W tym utworze korzystał nawet z ludowych pieśni przywiązanych wówczas do płonących ognisk i od zmroku do świtania przy brzmieniu dud wioskowych i śpiewów całą noc przebawił.

Kiedy radość i ochota wesoła wywabiała tak młodzież, jak i starszych gospodarzy i gospodynie to w dąbrowy, to na wzgórza do sobótkowych pląsów, inni, chciwi wzbogacenia się i wiedzy pewnej o przyszłości, z bijącym sercem oczekiwali samej północy, ażeby zdobyć kwiat cudowny o czarodziejskiej mocy. Kwiat ten wydaje o tej tylko porze paproć pospolita[3]; ⟨kwiat⟩ objawia się w mgnieniu oka i natychmiast ginie.

Niełatwo jednak go zdobyć, albowiem pojawieniu się jego towarzyszą złych duchów moce. Przede wszystkim trzeba szukać ustroni oddalonej, z dala od wioski i ludzi, ażeby nie dosłyszeć ani szczekania psów, ani dźwięków pieśni i muzyki, ani mowy, choćby szeptu człowieka. Nie braknie takich ustroni w zapadłych lasach, a w porze północnej gwar ptastwa i poryk dzikiego nawet źwierza ustanie, bo wszystko stworzenie boże we śnie odpoczywa. W ową chwilę szukający tego kwiatu przy krzaczku paproci zasiada i chciwie wytęża oczy na jego pojawienie. I łatwo go ujrzy, bo każdy zajaśnieje jako gwiazda spadająca z nieba, uwieszona pod wierzchołkiem paproci.

---

[1] *Kwiat paproci*. „Kłosy" 1870 nr 260 s. 387—388.

[2] [Jan Kochanowski *Pieśń świętojańska o Sobótce*. W: J. Rymarkiewicz *Jana Kochanowskiego Pieśń świętojańska o Sobótce* wedle wydania Andrzeja Piotrkowczyka z r. 1617, Poznań 1884 s. 7—28.]

[3] *Polipodium vulgare*, należąca do skrytopłciowych (cryptogamia).

Wszelako zanim błyśnie, cała przyroda się wstrząsa. Nagle nadciąga straszna burza; poświst wichury ją poprzedza, łamiąc drzewa i wyrywając z korzeniami. Grzmoty obudzają trzęsienie ziemi, a pioruny bez liku biją nieustannie. Tej okropnej burzy towarzyszy przeraźliwy śmiech szatanów z dziką wrzawą. Jeżeli odważny poszukiwacz kwiatu dotrzyma pola, wówczas w całej brzydocie swej pojawia się diabeł, ażeby zuchwalca odstraszyć. Kiedy wszystkie te strachy okażą się daremne dla śmiałego człowieka, wówczas równie nagle wszystko ucicha. Milknie poświst wichru wraz z grzmotami i piorunami, drzewa powalone powstają, niebo się wypogadza bezchmurne, jaśnieje widno księżyc i pojawia się kwiat cudowny wśród głębokiej ciszy nocnej. Pomimo to, że go oczy widzą, niełatwo pochwycić. Ale szczęśliwy posiadacz nagle zyskuje niesłychaną wyższość, bo mając kwiat paproci, ujrzy wszystkie skarby zaklęte a ukryte w ziemi, których diabeł pilnuje, a teraz moc swoją zły duch nad nimi traci; i może je zabierać, i widzi jak na dłoni przyszłość swoją, jak i drugich, zakrytą przed oczyma śmiertelnych.

Powieść ludowa mówi, że w lasach Mazowsza Kurp, wypatrując legowisko niedźwiedzia o północy, przechodząc knieją, gdzie paproć rosła, zdobył ten kwiat, gdy mu przypadkiem wpadł jeden w chodak lipowy. Zdziwił się, kiedy wyszedłszy na pole zobaczył, jak się w kilku miejscach ziemia otwarła, a w jamach ujrzał wielkie skarby. Już widział swoją i całej rodziny, i wioski swojej przyszłość, ale chodak mu jakoś dokuczał, więc usiadł na wzgórku i rozzuł się. Kwiat też uronił i zaraz ziemia się zamknęła, a on stracił pamięć o swojej przyszłości.

Dawne podania dodają, że do znalezienia cudownego kwiatu paproci używano pomocy *złego*, którego biegli czarownicy wiejscy przez formuły, tajemne zaklęcia przywoływać mogli. Taką chwilę przedstawia załączona rycina[1], gdy stado ptastwa, wron i kruków, krzykliwym krakaniem zapowiada straszną chwilę pojawienia się złego. Jakoż na pochylonym od wichury drzewie ukazuje się diabeł w całej postaci, posłuszny potędze zaklęcia, z przerażeniem dwóch włościan oczekujących na kwiat paproci.

---

[1] [W czasopiśmie ryciny nie zamieszczono.]

Lipa. Spomiędzy drzew, o ile jarząbek zasługuje na pogardę jako grzeszne drzewo, które przyjęło pierwszego wisielca, o tyle lipa jest uważana za świętą. Podobno że piorun nigdy w lipę nie bije. Biedne jakieś dziewczątko, które pasało bydło, chodząc w kożuszku ze świniej skóry, bo jej zła macocha nie chciała dać innej przyodziewy, miała zwyczaj zawsze pod lipką się modlić. Pewnego razu z lipki wyszła do niej Matka Boska i powiada jej: „Moje dziecko, z czego to masz ten kożuszek zrobiony?“ A ona mówi, że ze świniej skóry. Matka Boska ulitowała się nad nią, zwlekła z siebie piękną suknię i dała jej, a ten kożuch zabrała. I odtąd mówią, że lipka jest drzewem Matki Boskiej, i kapliczki na niej wieszają (ziemia czerska, Królestwo Polskie).

Pokrzyk. Marcin z Urzędowa[1] mówi o zielu pokrzyk *(Canina mala)*: Powiadają, jako gdy korzeń ⟨tego ziela⟩ kopają, tedy krzyknie, a dlatego okopawszy wiążą psu u ogona, aby, gdy krzyknie wyrywając, pies zdechł, a nie człowiek; ale to błazeństwo, ani temu żaden wierz[2].

Rokicina u nas, jak na Litwie jarzębina, mają obie dziwne własności w podaniach przeciwko złym duchom. Pochodzi to pewnie stąd, że drzewa te niegdyś (za pogańskich czasów) dobrym bogom poświęcone były[3]. Diabła też zowią u nas czasem Rokitą.

Wierzba[4]. W wielu miejscach Polski gmin powszechną daje temu wiarę, że najulubieńszym pomieszkaniem diabła jest stara i spróchniała wierzba. W niej przemieniwszy się w puszczyka *(Strix ulula)*, lubi śmierć ludziom przepowiadać. Dla tej przyczyny wieśniak wierzby stojącej na miedzy nie ścina, ale owszem wspólnie z sąsiadem, na którego gruncie znajduje się takowa, stara się ją jak najusilniej

---

[1] *Herbarz polski...* s. 201.

[2] K. W. Wójcicki, który ten ustęp cytuje w *Zarysach domowych* (T. 3 s. 169—170), robi uwagę, iż: Dziwić się należy wielkiemu światłu Marcina z Urzędowa, który pod Zygmuntem Augustem żyjący, mówi o zielu do czarów używanym i szydzi z tych przesądów. Zob. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 118, 173, 244 nr 101, przestęp [i pokrzyk].

[3] J. Grajnert *Studia nad podaniami...* „Biblioteka Warszawska“ 1859 T. 2 s. 486—487.

[4] [K. W. Wójcicki *Przysłowia narodowe* T. 2 Warszawa 1830 s. 179—180.]

pielęgnować, zabezpieczać od szkody i troskliwie ogradzać; a to z bojaźni, aby nie obrazić diabła, co w niej przesiaduje i w rozmaitych postaciach okazuje się ludziom. Z tego to przesądu bierze początek przysłowie: „Zakochał się jak diabeł w suchej wierzbie".

Wierzenia o ziemi, księżycu i chmurach

Pierwotnie ziemia, która leży wśród morza na dwóch wielkich rybach, miała być równa i jednaka wszędzie, ale diabeł się wmięszał i popsuł porządek[1]. Bo gdy Pan Bóg zajęty był wielkim dziełem swoim koło stworzenia świata, diabeł namówił kaczkę, żeby ukradła trochę ziemi. Pan Bóg spostrzegłszy to posłał za uciekającą jastrzębia, który ją dogonił i zaczął dusić; kaczka krzyknąwszy otworzyła dziób, wypuściła skradzioną ziemię i wtedy z tego powstały góry (ziemia dobrzyńska).

Z księżycem podobno tak rzeczy się miały: szatan, który zawsze się Panu Bogu sprzeciwiał i przez zazdrość chciał mu przedrzeźniać, uroił sobie, że i on potrafi zrobić taki sam świat piękny. Zakradłszy się więc, porwał Panu Bogu kawałek słońca, ale musiał zaraz wypuścić z ręki, bo mu palce popiekło. I wtedy z kawałka tej jasności skradzionej utworzył się księżyc (ziemia dobrzyńska)[2].

Poniżej słońca i księżyca płyną chmury, które jakkolwiek ciemne z daleka, z bliska mają być przeźroczyste jak galareta. Widzieli starzy ludzie ich odłamki, które czasem spadają na ziemię; podobne były do zimnych nóg z galarety (ziemia dobrzyńska).

Diabeł

Diabeł, jak sobie go poczciwy nasz lud wyobraża, nie chodzi inaczej, jeno w stroju krótkim[3]. Rogi na głowie przykrywa stósowanym kapeluszem, nosi frak z długą na brzuch kamizelką, spodnie, czyli

[1] S. E. *Symbolika wiosenna.* „Czas" 1885 nr 118.

[2] K. W. Wójcicki (*Stare gawędy i obrazy* T. 4 s. 116) mówi: *Miesiąc w lisiej czapce*— gdy we mgle. *Jasiem* zaś dotąd lud nasz wiater nazywa. Młynarze nie inaczej mówią, tylko że *Jaś* obraca wiatrak.

[3] K. W Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 179—188.

raczej wedle wyrażenia ludu, pludry krótkie po kolana, opięte pończochy jedwabne, trzewiki ze sprzączkami. Jak go poznać? Oto nie ma on *lalek* w oczach[1] i z jednego zawsze trzewika pazur mu od wielkiego wygląda palca[2].

Stary diabeł naszego ludu żyje ciągle do dziś dnia po siołach i szkody ludziom wyrządza. Zmądrzał jeno więcej niż dawniej, bo teraz i za dusze nawet pieniędzy nie daje. W przysłowiach XVI wieku znalazł on dużo wspomnień, a te złożyć mogą zarys charakterystyki starego diabła[3]. Miał wiele rozumu; przyznają mu to przypowieści tego wieku, jak np.: „Diabeł nie chciał być kucharzem, furmanem i mamką, ale chciał być młynarskim wieprzem". Wiedział, jak pochlebiać, by pochwycić duszę, bo nie zważając na wydatek, dawał: „Do swego diabeł łyżkę miodu, a do cudzego dwie". Jeżeli przypadkiem co zgubił, to nic dobrego, albowiem: „Co diabeł zgubi, to my ⟨ludzie⟩ znajdziem". On to frymark, na którym każdy niemal traci, wynalazł. Pomimo to przebieglejszą była baba, albowiem: „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle"[4].

Miał głos pawia, bo: „U pawia strój anielski, chód złodziejski, głos diabelski, a mięso baranie". Był szczery i otwarty, bo kiedy go

---

[1] K. W. Wójcicki [*Przejażdżka chwilowa w Mazowszu*, w: *Album literackie* T. 1 s. 357] przytacza niektóre gusła chłopów spod Warszawy. Jest wiara, że czarownik, czyli farmazyn (francmaçon) wyrzekł się Pana Boga, nie spowiada się nigdy, nie pości i diabła ma na usługi. Nie ma nigdy lalek w oczach, nosi się kuso, pludrzasto i zawsze mu pazur wygląda z buta. Taki farmazyn zajechał raz do gajowego i chciał zwierzyny, ale nie było żadnej w chacie. Farmazyn wziął strzelbę gajowego, coś pomruczał, strzelił w górę: z pułapu dwie krzyżówki (kaczki dzikie) upadły; jak pociągnął z drugiej rurki i palnął w komin, aż tu ogromny zając upadł na przygasłe węgle. Więc ni lasu, ni knieci, ni pola, ni błot nie potrzebował.

[2] St. Jabłonowski (w swym rękopiśmie) mówi: Powiadają, że kiedy Lucypera strącono z nieba, to się diabeł na kawałce rozleciał; głowa padła na Hiszpaniją, którzy pychą grzeszą; serce na Włochy, którzy są zdradliwi; brzuch na Niemce, którzy są obżarci; ręce padły na Turki i Tatary, którzy rabują i zabijają; nogi padły na Francuzy, którzy radzi skaczą i tańcują; a Polszcze dostała się tablica z kredką i z gębką, co wszystko prawa piszą i mażą na sejmach. (K. W. Wójcicki *Przysłowia narodowe* T. 2 s. 122—123.)

[3] Powiastek zasłyszysz pełno o diable, ale te ściągają się do dawnych naszych diabłów. Tu uważam diabła działającego w czynach. [K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 191.]

[4] Zob. *Krakowskie* cz. IV [DWOK T. 8] s. 230.

pytano: „Kędyś bywał szatanie?“ — odpowiadał: „Zwodziłem świat, mój panie“[1].

Lubił orzechy i chodził je rwać z człowiekiem, ale gdy wielu głupich oszukał kmieci, co mu towarzyszyli i zamiast orzechów puste łupiny zbierali, urosło przysłowie: „Nie gryź z diabłem orzechów“.

Zły był i niedobry, dlatego zostawił przysłowie: „Zły jak diabeł“. Więc żeby go nie oburzać, radzono: „Bogu służ, a diabła nie gniewaj“.

Lubił sprawiedliwość, a jeżeli widział łakomcę, co krzywdzi bliźnich, umiał go karać. Dlatego mówi stare przysłowie: „Ty cudzego szczyptą, a diabeł twego garścią“.

Chociaż miał być we własnej postaci strasznym, przysłowie przyznaje mu wdzięk jakiś: „Nie tak szpetny diabeł, jak go malują“[2].

Jak dobrych chrześcijan umiał usidlać, tak z poganem nigdy nic nie wskórał. Stąd dla okazania, że trafiła kosa na kamień, mówiono w XVI wieku: „Trafił diabeł na pogana“.

Kręcenie głową uwalniało chłopa od zabiegów jego; dlatego radzono: „Kręć, Maćku, głową, by cię diabeł nie usidlił“.

Mieszkanie diabłów stało otworem wedle onej z tegoż wieku przypowieści: „Wolno do piekła, by chciał o północy, stoi otworem ta przeklęta mocy“[3].

---

[1] Gdy co zginie — kaduk tam wziął! Kaduk jest to złe, czyli diabeł z rogami (przez dziury w kapeluszu rogi wystają), z ogonem, w ubraniu czerwonym (R. Korbasiński z Porządzia). Dr Pisański powiada pod r. 1748 (zob. K. Barth *Geschichte der Stadt Angerburg*, Leipzig 1888 s. 204), iż gdy podejrzany o kradzież znacznej kwoty pieniężnej włościanin mimo użytych na nim tortur przyznać się do występku nie chciał, sędzia starał się wymóc na nim to zeznanie strachem. Przebrany więc za diabła: w czarną odzież, z rogami na głowie i węglem żarzącym w ustach, naszedł go w nocy w więzieniu i groził mękami piekielnymi, jeżeli się do kradzieży nie przyzna. To w istocie tak okropnym strachem przejęło mniemanego winowajcę, że tenże nad ranem z przerażenia wyzionął ducha. Schwytawszy w kilka dni później prawdziwego złodzieja przekonano się o niewinności tamtego, a sędzia za nadużycie władzy ukarany został tylko napomnieniem.

[2] Zob. *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 75 nr 4.

[3] Zob. zbiór *Przypowieści polskich* S. Rysińskiego. [K. W. Wójcicki *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*. Warszawa 1854 T. 2 s. 193.] Lud w Polsce w wielu miejscach po rozwalonej lub spalonej chacie nie waży się dotykać ani psuć starego pieca. Zły duch bowiem, czyli diabeł, co przed tym rozdzielał się po całym mieszkaniu, z ulubionego siedliska nie chcąc ustąpić, całkowicie do pieca się przenosi. Gdyby zatem zuchwała ręka zamięszała spokojność tej jego siedziby, straszne nieszczęście

Diabły niepoślednią grają rolę w starych naszych dialogach; i tu występowali nie przebrani (w różne stroje), ale w zwyczajnej postaci, z rogami i długim ogonem. W jednym z pobożnych dialogów z początku XVII wieku (rękopism z 1604 r. *in folio*) wypędzeni diabli z piekła zmartchwychwstaniem Chrystusa chcą uciekać za morze, ale jeden z nich, mądrzejszy, wstrzymuje towarzyszów taką przemową, dając tym do zrozumienia, jak wtedy ludzie nasi radzi sadzili diabłem przy każdej pracy lub uniesieni gniewem:

Nie trzeba się nam kłopotać, nie będziemy nędzy klepać.
Będziemy w wielkiej powadze, będą nas wspominać wszędzie.
Nie poczną ludzie bez nas nic, wszędy panu diabłu być:
z nami wygnać bydło w pole, z nami i młócić w stodole;
na diable do młyna zawieźć, na diable drwa z lasa przywieźć[1].

Powieści naszego ludu pokazują, że nasz diabeł w rozumie zawsze ustępuje chłopkowi. Czy tym chcieli okazać chłopski rozum, który jest jednym z najdzielniejszych przymiotów naszego narodu?

Tak np. chłop oszukał diabła, bo mu sprzedał duszę za pieniądze, ale pod warunkiem, aż wszystko liście zielone opadnie z drzewa. A gdy diabeł przyszedł po duszę jak po swoje, pokazał mu sosny zawsze zielone i zadrwił sobie z głupca. Tak drugi wieśniak brał złoto na miarę ćwierci bez dna, pod którą był dół głęboki, a w terminie oddał tą ćwiercią, ale dno wprawiwszy. Tak wreszcie stracił diabeł na współce z innym znowu chłopem. Począł z nim razem piwo warzyć. Chłop smaczne zrobił. Diabeł, co mu pomagał, gdy cały war był w kadzi, rzekł: „Dzielmy się teraz". — „Dzielmy" — kmieć odpowie i zabiera z wierzchu z musem[2] piwo, diabłu drożdże zostawiwszy. Widzi diabeł, że źle, a gdy się kurczy pocierając żywot, co go bolał, gdy się opił drożdży burzących, rzekł znowu: „Siejmy i zbierajmy razem". — „Dobrze" — odrzekł chłop i zasiał rzepę. Diabeł, już teraz mądrzejszy, z wierzchu bierze; dostały mu się liściaste nacie, a chłopu smaczna rzepa. „Źle — pomyślał sobie bies — pomszczę

uczułaby za karę na sobie. Ten dziwaczny przesąd gminny przeszedł w używane przysłowie: „W starym piecu diabeł pali" — dla oznaczenia pożądliwości niestosownych podeszłemu wiekowi. (K. W. Wójcicki *Przysłowia narodowe* T. 2 s. 138—139.) Zob. *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 20 nr 3 i s. 22 nr 9.

[1] Zob. *Krakowskie* cz. IV [DWOK T. 8] s. 167; *W. Ks. Poznańskie* cz. VI [DWOK T. 14] s. 220.

[2] Schaum [piana]

się na chamie. Dalej, kmotrze! Rzucajmy się w górę, kto z nas mocniejszy". I porwał chłopa, zamiótł po piasku, rzucił w górę, że ten aż nad komin swojej chałupy wyleciał. — „Mocnyś, diable — rzekł kmieć, co zbladł nieco, bujając tak wysoko — teraz na mnie kolej". I porwał diabła wpoły, ścisnął, ale zamiast rzucić, w górę wlepił oczy, patrzy się w miesiąc, co był w pełni. Zdziwiony diabeł pyta: „A czego tam ślepisz?" — „Patrzę, mój kmotrze, czy się mój rodzic na miesiącu nie pokaże, co cię, jak rzucę, odbierze". Diabeł co rychlej, przestraszony, wyrwał się z rąk chłopa i uciekł jak oparzony[1].

Wzgórza piaszczyste w kraju, a szczególniej w mazowieckiej ziemi, nazywano diablim tańcem[2]. Diabłów to dzieło, bo jak zaczną w szale radości harce wyprawiać, to tam, gdzie się kręcą, nakręcą piaszczyste wzgórze[3]. Groźniejsze są diabły, co się w kręcącej wichurze ukrywają. Ale i na tak straszliwe widmo chłopi nasi mają sposoby. Kiedy wichura taka nadchodzi (trąba powietrzna), rzucić nóż nowy, poświęcony, w sam środek wiru, a diabła przebijesz. Jeden wieśniak tak uczynił i ujrzał, jak diabeł przybity tym nożem do ziemi, co mu przeszył stopę, stał w kornej postaci, pytając drżący: „Co chce?" Chłop śmiało zażądał baryłki wódki, kilka połciów słoniny i ćwierć talarów. — „Dam ci wszystko, ale wyjmij nóż z nogi". — „Nie! — krzyknął gniewny wieśniak — dopóki nie dasz, co chcę!" — „Idź do domu, a znajdziesz wszystko". Chłop zajrzał do chaty, patrzy: stoi baryłka wódki, wiszą na całej ścianie połcie słoniny, a talarami w ćwierci bawią się dzieci. Wrócił ⟨tedy⟩ i uwolnił diabła z przykucia do ziemi. Nie na dobre to mu wyszło, bo gdy umierał, stary chrzestny widział w głowach stojącego tegoż diabła, co czatował na duszę wieśniaka, aby ją porwać[4].

---

[1] Zob. *W. Ks. Poznańskie* cz. VI [DWOK T. 14] s. 237, 241.

[2] K. W. Wójcicki (*Kurpie* T. 2 s. 8) powiada: Pospolicie piaszczyste wzgórza lud nasz „diablim tańcem" nazywa, gdyż widząc jak wiatr zawiewa na nich lekki piasek w górę i kręci, woła: „O! juz sie diabeł kręci i skace!" Albowiem złego ducha uważa w postaci wiatru. Jest to zabytek jeszcze Słowiańszczyzny przedchrześcijańskiej. (Por. *Radomskie* cz. I [DWOK T. 20] s. 13, notka.)

[3] Wiele dzieł diabła lud wskazuje jako pamiątki wieczne. Tak w Pieskowej Skale ⟨pod Krakowem⟩ postawił sławną Skałę Sokolą grubszym końcem w górę. K. W. W. (Zob. *Krakowskie* cz. I. [DWOK T. 5] s. 35) [także s. 336.]

[4] Zob. *Krakowskie* cz. III (DWOK T. 7) s. 44 nr 86; *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 77.

W Krakowskiem, Sandomierskiem, Augustowskiem, Podlaskiem i Mazowszu lud polski (równie jak ruski na Wołyniu i Ukrainie), gdy wiatr wirowy zawieje, sądzi, że diabeł tak się kręci, i nazywają to diablim tańcem[1]. Żegnają się wtenczas, radzą ze strzelby guzikiem srebrnym, od prawego oka przymierzywszy, w środek tego wiru strzelić; lecz diabeł, gdy to pierwej dojrzy, fuzję pokruszy, człowieka zbije. Rzucają równie śmielsi nóż ostry i diabeł zraniony, ukorzony, stając przed człowiekiem, posłuszny będzie rozkazom jego.

Jeśli wiatry świszczą, mówią, że się ktoś powiesił; do samobójców duszy albowiem diabeł największe ma prawo, śpieszy po nią w postaci trąby powietrznej. Może to Pochwist, Poświst, Pogwizd, czczony u Słowian pogańskich, przemienił się z czasem w diabła?

Lubo diabły są nieśmiertelne, starzeją się przecież z czasem, wedle onego przysłowia ludu: „Dlaczego diabeł mądry? Dlatego, że stary"[2].

I można też diabła zabić. Diabła takiego, co kręci wichrem, zabijesz srebrnym guzikiem i z lewego oka[3]. Inny sposób jest taki. Potrzebne do tego jaje pierwsze od kokoszy, zniesione w wigilię Bożego Narodzenia. Nosząc je przy sobie w czasie zapust, kiedy zajrzysz przez drzwi do karczmy, ale dziurą taką, gdzie sęk wypadł, zobaczysz diabłów wśród tańczących, jako razem z nimi hasają. Rzuć tym otworem jaje, a którego dosięgniesz, natychmiast zabity upada[4].

Diabeł wchodził w ludzi i opętywał ich[5]. Długosz w opisie życia świętej Kunegundy obszerną daje nam wiadomość o takich opętań-

---

[1] [Ł. Gołębiowski *Lud polski*... s. 150.]

[2] K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 188.

[3] K. W. Wójcicki (*Kurpie* T. 1 s. 36) powiada: Powszechny przesąd, nie tylko między polskim ludem, ale u wszystkich prawie pokoleń słowiańskich, iż trąbę nadpowietrzną lub gwałtowne zawiewy wiatru wystawiają sobie jako diabła. Nóż poświęcony rzuciwszy wtenczas w środek wiru ⟨czyli trąby⟩, zobaczysz krew szatana; a samego niczym nie zabije, jak tylko srebrnym guzikiem ⟨ze strzelby⟩, mierząc od prawego oka. O tych sposobach mnóstwo jest powiastek, a co zdaje się być wyraźnym zabytkiem Słowiańszczyzny, przekształconym wielce z bóstwa dawnego Pośwista, Pogwizda, skąd powstały wyrazy ⟨czasowniki⟩ „świstać" lub po mazowiecku „gwizdać".

[4] Zob. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 98 nr 212; *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 108 nr 37.

[5] Por. *W. Ks. Poznańskie* cz. VI [DWOK T. 14] s. 232; cz. VII [DWOK T. 15] s. 136.

cach. Diabeł orzeźwiał zwłoki samobójców lub zmarłych; ci wstawali z mogił w groźnej postaci upiorów[1]. Przybierał wszakże i łagodniejsze postacie. Nasz Ząbkowicz, sekretarz księcia Ostrogskiego, w dziele strasznego tytułu *Młot na czarownice*[2] zaświadcza, że diabeł raz rozmiłowany w ładnej pannie dla zjednania sobie jej wzajemności siadywał pod jej oknem i przygrywał na fleciku.

Rodzina diabłów prawdziwie polskich była dość liczna, lubo pod rozmaitymi imionami. Smołka i Węglik — byli to diabli występujący w dialogach[3]. Rokita bujał po lasach[4]. Iskrzycki miał wielkie zdolności na ekonoma. Dla długich pazurów nie mogąc znaleźć służby, dotrzymał rocznego kontraktu, który podpisał, siedział w piecu i wiernie państwu służył[5]. Boruta w lochach zamku łęczyckiego pilnuje skarbów[6]. A iluż to znał nasz lud bezimiennych!

Diabeł chwyta dusze grzeszne, huczy wichrem, błąka wędrowca, siedzi na skarbach, daje władzę potężną czarownicom i czarodziejom[7]. Mieszka w puszczach i po borach, pływa w rzekach, kryje się w jeziorach i bagnach, siedzi w rozwaliskach zamkowych, a najlepiej lubi

---

[1] Zob. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 291 *B*.

[2] [J. T. Sprenger, H. Krämer *Malleus maleficarum*. Tłum. pol. S. Ząbkowica *Młot na czarownice*. Kraków 1614.]

[3] Zob. *W. Ks. Poznańskie* cz. I [DWOK T. 9] s. 6, notka; cz. VII [DWOK T. 15] s. 76.

[4] *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 79 nr 165; *W. Ks. Poznańskie* cz. I [DWOK T. 9] s. 6, notka.

[5] S. Goszczyński [*Dziennik podróży do Tatrów przez autora „Sobótki"*. Petersburg 1853. W wyd. II (Wrocław 1958) s. 30—31].

[6] Zob. *W. Ks. Poznańskie* cz. I [DWOK T. 9] s. 6, notka. Diabeł, przez lud nazwany Borutą, ma dotąd przesiadywać w ruinach zamku łęczyckiego, gdzie bogatych pilnuje skarbów (T. Święcki *Opis starożytnej Polski* T. 1 [s. 237]). Mnóstwo o nim krąży powiastek pomiędzy Łęczycanami i Mazurami. To tu (u Kurpiów) wyśmiewa się on nieraz z naszych wiarusów, przelatując z sosny na sosnę, bo choć tak daleko siedział, przywędrował czerwonym diabłom (Szwedom) na pomoc; swój swego wspiera (K. W. Wójcicki *Kurpie* T. 1 s. 30). „Niewiele on się zmorduje — odrzekł leśniczy — bo czyż nie wiecie, że jak stąpi — to mila, jak skoczy — to dwie?" Wójcicki [*Kurpie* T. 2 s. 114] dodaje: Rzecz godna uwagi, że ta łatwość stąpania co mila, przypisywana Borucie, znaną jest i w dawnej Szkocji. O podobnym chodzie wspomina Walter Scott w jednym ze swoich historycznych romansów.

[7] Wawrzyniec Gradowski, cześnik sochaczewski, słynął swego czasu jako alchemista i czarnoksiężnik, co nawet było powodem wielu jego cierpień i zgonu. (F. Siarczyński *Obraz wieku panowania Zygmunta III*. Lwów 1828 Cz. 1 [s. 155—156].)

w dziupli starej wierzby obierać gniazdo. Stąd przysłowie u ludu: „Zakochał się jak diabeł w suchej wierzbie". Nie pogardza i piecem, a w starym, gdy zmarznie, lubi rozpalać ogień. Lud nasz to dostrzegł, a zachowując w przysłowiu: „W starym piecu diabeł pali", zastosował zręcznie do tych, co brzemię dźwigając wieku, o nierządnych pamiętają chuciach.

Czy ze starości ociężał, czy też ciągłą sprzeciwą spowszedniał, diabeł pomiędzy ludem polskim nie w tak groźnej okazuje się postaci, jako to robi na Rusi. Rzadko kiedy ożywi on już zwłoki samobójcy, by straszyć upiorem. Skarby zrzedniały, a gdy dawniej diabeł, ich stróż, zapowietrzaniem budził płomień mocny, siwy, w którym się wiły węże, teraz zaledwie gdzie usłyszysz o małym płomyku przelotnym, z którego nawet lud nasz nie umie poznać, czy to się palą pieniądze, czy też dusza złego miernika lata[1].

Na próżno zuchwali, młodzi parobcy chcieli na hulankę pożyczyć od diabła pieniędzy; czy dusza staniała, czy diabeł zmądrzał albo zubożał, bo ani się im pokaże, ani tym więcej nie da złota na tak lichy zastaw.

Obłąka on czasem pijanego, co wraca z kiermaszu lub odpustu, za huczy głosem sowy na dachu, wróżąc śmierć jednemu z mieszkańców domostwa. Owóż najważniejsze, czym się w obecnym czasie ludowi naszemu przypomina. Powoli zrywa ścisłe stosunki z czarownicami; a lubo te jeszcze chętnie na ożogach i miotłach latają na Łysą Górę, już tam nie tak rad zagląda. Wiele z przymiotów swoich rozlicznych utracił, przestaje być, jak dawniej, wszędobylskim, i dlatego rysy dosadne charakterystyki diabła dzisiejszego są trudne do schwytania. Rozum chłopski zawsze górujący nad jego przebiegłością, dowcipem i rozumem nawet dławi go powoli. Czy go zabije — przyszłość pokaże.

W powieściach ludu wyraz *tumanić* oznacza zawsze niewidomym się

---

[1] Najwięcej wśród Kurpiów znienawidzeni są komisarz i geometra. W szczególności nie lubią ostatniego, do tego stopnia, że kiedy na polu zdarza się widzieć świecące ogniki, to lud powiada, iż to pokutuje dusza fałszywego geometry, który niesprawiedliwie pomiaru dokonał. (W. Czajewski *Kurpie. Kartka etnograficzna.* „Tygodnik Ilustrowany" 1881 nr 298 s. 163). [Por. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) s. 31.]

uczynić lub wzrok otaczających podług woli swej usposabiać i urządzać[1].

W Polsce i na Rusi często wieśniacy pokazywali takich starców lub bywałych dworskich, którzy umieli *tuman* puścić. Tuman ten lud wyobraża sobie jako dym lekki ze spalonych ziół tworzący się, który tak dzielny wpływ wywiera na oczy, iż te nic więcej nie zobaczą, jeno to, co zechce ten, który podniósł tuman.

Raz kuglarz zabawiał patrzących wieśniaków, jak małym otworem przeciskał się przez środek kłody; w rzeczy samej przez wierzch tylko przechodził. Puścił tuman — i wszystkim zdawało się, że istotnie szparką w środku kłody na drugą stronę przechodzi.

Nadjechał właśnie garncarz, wioząc na targ nowe garnki, a spostrzegłszy oszukaństwo kuglarza, zawołał do przytomnych, co się gawronili z podziwieniem: „Patrzajta no dobrze, bo to cały diabeł! Dyć on nie przez środek kłody, ale po wierzchu jeno skacze!“. Obrócił się kuglarz i ujrzał świeżego gościa, którego oczu jeszcze nie zatumanił. Rozgniewany, że go ten tak przed zgromadzeniem zawstydza, rzecze do niego: „Lepiej patrz na swój wóz, garczki i konia, którego gryzą wrony i naczynia tłuką!“

Obejrzy się garncarz i widzi zaprawdę, jak niezliczone stado wron, kruków i gawronów osiadło wóz, garnki i konia, którego niemiłosiernie dręczyły. Porwał zatem kij gruby, chcąc zuchwałe odegnać ptactwo, i zacznie bić i machać na wszystkie strony. Kuglarz zdjął mu z oczu tuman, a zdziwiony garncarz ujrzał, że zamiast obronić — zabił konia, a zamiast wron, które zwyciężał, potłukł wszystkie garnki[2].

Światła łuczywa rybaków, widziane nocą z wyżyny lewego brzegu Narwi (w Łomży)[3], a ukazujące się od Jednaczewskiego Lasu, to przemykając się i krzyżując po rzece, to nieruchomie gorejąc na jednym miejscu i w ogóle jak błędne ogniki przesuwając się po powierzchni wody w różne strony lub kryjąc się w gęstych zaroślach nad-

---

[1] K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 150—153.

[2] Tłukł je także Twardowski, zob. *Krakowskie* cz. I [DWOK T. 5] s. 336; *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 166 nr 3.

[3] Z. *Widok Łomży. Wspomnienie z początku dziewiętnastego wieku.* J. Ungra „Kalendarz... na rok 1860“ s. 61. [Na marginesie rkp. uwaga porządkowa Kolberga: „Diabły, złe duchy“.]

brzeżnych, tworzą uroczy i fantastyczny widok i wzbudzają w nieświadomych wiarę, jakoby to były złe duchy wybiegłe z niedostępnych bagnisk, co się za Rembielszczyzną w głąb lasu ciągną.

Wszakże tam między rokiciną bies przebywa, co dostarcza pieniędzy, ile zechcesz, byleś mu wydał cyrograf na duszę krwią z serdecznego palca podpisany. Na pobożnych jednak diabeł ów, Rokita, próżno się sili, równie jak i drugi diabeł od fary łomżyńskiej, który ma kupować czarne koty zamiast zajęcy i płacić za nie talara — inkluza — który zawsze wraca do pierwszego właściciela, póki go świadoma rzeczy szynkarka półkwaterkiem blaszanym nakryć nie zdąży. I to wszakże nie zawsze pomaga.

Jeden jegomość na własne oczy widział takiego inkluza i wiedział, jak go nabyć można. Naprzód trzeba się wystarać o kota czarnego bez żadnej odmiany, co podobno bardzo trudno; następnie wsadzić tego kota w worek mocny i szpagatem zawiązać tak silnie, iżby niełatwo było rozsypłać. Tak przygotowawszy się, obejść kościół farny trzy razy w przeciwną stronę zwykłym procesjom kościelnym, co uskuteczniwszy, zatrzymać się przed wielkimi drzwiami i trzy razy w nie zapukać, wołając za każdym razem: „Moloch!“ Na takowe wezwanie diabeł, uchyliwszy drzwi, zapyta się: „Czego żądasz?“ Odpowiesz, że masz zająca pięknego na sprzedanie, ale go inaczej zbyć nie możesz jak za całkowitego srebrnego talara pruskiego. Diabeł zechce obejrzeć zająca, ale nie puszczaj z rąk, póki ci nie da talara, po czym uciekaj bardzo szybko, rzuciwszy kota w worku, żebyś się czym prędzej dostał pod dach jakiego domu; bo gdy diabeł, spostrzegłszy oszukaństwo, na ulicy cię dogoni, niezawodnie łeb ci ukręci. Ten, co to opowiadał, tym sposobem dostał swego inkluza. Widzieli, jak ze trzy razy dawał go w ręce szynkarce, a skoro gwizdnął, talar wracał do jego kieszeni.

Ktoś drugi odpowiedział mu na to, jakie widział sztuki na jarmarku w Śniadowie. Żydek jakiś z rudą brodą stanął za taszami[1] na ustroniu z małym stolikiem. Postawił na stoliku dwa kubki mosiężne dnem do góry obrócone i pokazał, że w nich i pod nimi nic nie było. Następnie dobył z kieszeni dwie gałki i po jednej położył pod każdy kubek i nakrył; następnie gwizdnął i kazał zgadywać stojącemu bliżej, ile jest

[1] [kramarskimi budami]

kulek pod jednym kubkiem. Naturalnie, ten odpowiedział, że jedna. Żydek odkrywa: nie ma nic. Toż samo i z drugim kubkiem. Po czym pyta się drugiego, ile by było pod jednym kubkiem. Ten odpowiada, że nie ma nic. Żydek gwizdnął, podniósł kubek i pokazał pod nim dwie gałki, podniósł drugi, i tam były dwie gałki. Nakrył, gwizdnął, podniósł znowu, i pod obydwoma kubkami nic nie było. Miałżeby i ten Żydek nabyć gałki i kubki od diabła łomżyńskiego?

Każdy majster ma swego diabła, który mu dopomaga; fuszerzy tylko ich nie mają[1]. Który majster lepszy, to dlatego, że jego diabeł mądrzejszy. I taki majster może komuś diabła „zadać" różnymi sposobami, np. z wódką wypić. Ale jest na to sposób. Jeśli taki „mądry" majster kogoś chce poczęstować wódką, to trzeba podany sobie przez niego kieliszek z wódką przeżegnać; jeśli tam jest diabeł, to ten odrywa denko od kieliszka i ucieka, a wódka się rozleje. Drugiego kieliszka wódki od niego przyjmać nie trzeba lub znowu przeżegnać. Ale może zadać w bułce, w gruszce, jabłku, piwie, miodzie itp.

Ktoś tam już nieraz widział (tylko nie wiadomo gdzie i kto), że cieśla budując dom odmierzył i urznął długość, jaka mu była potrzebna, podwaliny, bala, belka, ocapy, krokwi itp., i zarznął nawet węgieł, ale nie położył go na miejscu, bo go zawołali na śniadanie lub obiad. Za powrotem znalazł tę sztukę daleko krótszą. Wtenczas pyta się, kto tędy przejeżdżał lub przechodził? Odpowiadają mu, że ten i ten cieśla (a cieśle w okolicy wszyscy się znają i jeden o drugim wie, którego diabeł jest mądrzejszy, a którego głupszy). Jeżeli przechodził cieśla z mądrzejszym diabłem niż tego, który buduje dom, to budujący dopędza go, zawraca, prowadzi do karczmy i poi. Jak go już dobrze upoi, to ten przechodzący przyjdzie i albo stuknie w sztukę, która się ukróciła, albo choć tylko ją obejrzy i powie: „Nieprawda, ona krótszą nie jest, kładźcie ją na miejsce". Kładą — dobra, akurat pasuje, i znowu cieśle idą pić. Odtąd między nimi przyjaźń taka, że jeden drugiemu nie psuje roboty.

Jeżeli zaś przechodzącego cieśli diabeł głupszy, to budujący cieśla zdejmuje z siebie, co na sobie ma: kapotę, kożuch, a choćby czapkę, i bije to, ile sił ma, dopóki przechodzący nie wróci się z wielkim pośpiechem i wołaniem, żeby bić przestał, bo to bicie odzienia sprawia ból przechodzącemu cieśli. Ten więc (przechodzący) jako z głupszym

[1] [Z rkp. *Różne przesądy i gusła (zabobony)*, k. 9—10.]

diabłem za zaczepienie drugiego mającego mądrzejszego diabła musi prosić do karczmy i upoić go, i sztukę drzewa, którą zepsuł, naprawić.

Niektórzy mądrzejsi cieśle są bardziej mściwi, bo zamiast bić kijem swoje odzienie, wcinają koniec siekiery w zepsutą sztukę i nie wyjmują jej, dopóki tamten nie powróci, nie przeprosi go i nie naprawi zepsutej sztuki drzewa. Jak wetnie siekierę w drzewo, to znaczy wetnie w tego cieślę, który ją zepsuł; ale gdy tamten przeprosi i upoi go, to ten gdy wyjmie z drzewa siekierę, to i ból ustaje, ale rana u cieśli, któremu wcięta siekiera, nigdy widzialną nie jest.

Jakiś kowal reperował fuzję. Drugi przechodząc obejrzał ją i zrobił tak, że ten dokończyć jej nie mógł; nabija więc tę fuzję śrutem i strzela w powietrze. Wraca natychmiast przechodzący zeszpikowany cały śrutem i prosi, żeby mu podarował (przebaczył); no i miejscowy darował mu, fuzja została naprawiona. Ale przechodzący miejscowemu tak zrobił, że ten zaczął schnąć, a następnie umarł.

O takich wypadkach słyszeć często można, wszyscy o tym rozprawiają i wierzą, ale spotkać takiego, który by widział to własnymi oczyma, jeszcze się nie zdarzyło. Wszyscy opowiadają, ale tylko to, co im opowiadano (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Pszczolarze uważają się także za więcej lub mniej mądrych jak rzemieślnicy: stosownie do tego, jakiego który ma diabła. Tacy mądrzy pszczolarze mogą np. wyprowadzić komuś, a zwabić do siebie pszczoły. Często się zdarza, że gdy pszczoły się zroją i usiędą gdzieś na drzewie, a gospodarz tego nie dopilnuje i nie osadzi ich w ulu, pszczoły, tak odpocząwszy, idą dalej; i to właśnie nazywają wyprowadzeniem pszczół przez kogoś. Bywa też, że pszczoły idą rabować, napadają na inne słabsze pszczoły i zabierają im miód; trafia się to nawet w jednej i tej samej pasiece; lecz to nazywają nasłaniem pszczół przez kogoś.

Ja, piszący niniejsze, miałem takie zdarzenie. W czasie miodobrania w jednej z pasiek dość licznych pod samą Warszawą (Czerniaków) polecono mi, abym był nieodstępnym przy tej czynności, coś bowiem upatrywano do pszczolarza, że jemu samemu powierzyć tego nie chciano. Jakoż usiadłem sobie na murawie w takiej odległości, abym mógł widzieć ręce pszczolarza.

Gdy tak siedzę, pszczolarz dobywszy kawałek bartnickiej bułki

(tak nazywają najpiękniejszy plaster miodu w ulu kłocowym, zwykle w tyle ula będący), przyniósł mi, abym pokosztował. Jedząc miód w plastrze nie można się ustrzec, aby rąk i ust nim nie powalać, zresztą ostrożności tej nie zachowałem, pszczoły zaś zawsze za miodem lecą, a tym bardziej rozdrażnione. Otóż naówczas sypnęły się do mnie i zaczęły mnie kąsać niemiłosiernie. Zapuchłem okropnie, tak że przez trzy dni na oczy nie widziałem. Gdy już puchlina zeszła, pszczolarz, udając mądrego, przychodzi do mnie, przeprasza, przyznaje się przede mną, że to on podaniem mi miodu nasłał na mnie pszczoły, i przyrzeka, że już więcej nigdy mi tego nie zrobi (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Każde rzemiosło, zatrudnienie każde miało swoje właściwe zabobony[1]. Zebrać wszystkie niepodobna; przytaczać zbyt obszernym zrobiłoby ten opis.

a) Ci zaklinali węże boskimi słowy i te kryły się w ziemię.

b) Ci wyprowadzali szczury i myszy za sobą stadami.

c) Inni mało co albo nic nie robiąc umieli zachować dostatek, współzawodnikom szkodzić; każdy znał dnie feralne, w których od zatrudnień (lub podróży) wstrzymać się należało.

d) Kurpie wierzą dotąd w zepsucie strzelby przez czarownice lub zazdrosnego myśliwca. Na zaradzenie temu ziela czartopłochu przez kapłana poświęconego używają; okadzają nim siebie i strzelbę. Odtąd się naprawia i jej już więcej nic szkodzić nie zdoła. Przy laniu kul i śrutu potrzebują koniecznie wątróbki i serca nietoperza, kładą je w ołów roztopiony dla szczęścia i celnego strzału. Mają dnie pewne, w których przy widoku księżyca oprawiają strzelby, leją kule, czatują na zwierza[2].

e) Wystrzegać się powinni kłamstwa myśliwi. Gdy się świeca pali, wnet łój na ich stronę spływać zacznie, a wkrótce uganiając się za jakim zwierzem, karku nadkręcą.

---

[1] Ł. Gołębiowski *Lud polski*... s. 159.

[2] K. W. Wójcicki *Rozprawa konkursowa*. Tenże autor w dziele *Kurpie* T.2 s. 95 mówi: Strzelby pod nazwiskiem „jordanek" są najsławniejsze u ruskich myśliwych, co i Mazowsze, sąsiednie Podlasia, przyjęło. Nazwane tak, że chcąc z prostej strzelby zrobić „jordankę" używają następującego sposobu: po poświęceniu wody na Jordan [w święto Trzech Króli] zanurza się w nią nabitą strzelbę i wystrzela przy odmawianiu pewnych formuł. Odtąd przybiera ona nazwisko „jordanki"

Czarownice

Jędza, po starosłowiańsku ⟨Jaga⟩ Jęza, czyli Jęga, była to zła bogini w naszej mitologii, wyobrażająca chorobę, gniew[1]. Na Rusi zwą ją Baba Jaga, na Podlasiu Baba Jędza. Później, za chrześcijaństwa, zrobiono z niej złą czarownicę, a od jej mniemanego kształtu kobiety gniewliwe, wychudłe i niemiłej postaci jędzami nazwano. Istnieje o niej u ludu ⟨podlaskiego⟩ wyrażenie, szczególniej na Rusi powtarzające się w baśniach: „Baba jędza w stępie jedzie, stęporem się pogania, pomiotłem ślad zamiata“[2].

Czarowniki i czarownice niektóre ⟨pisze S. Duńczewski[3]⟩ miewają szatanów sobie poufałych i niejakowych duchów przyjaznych, którzy albo w pierścieniu, albo w kątach domowych znajdują się[4]; z nimi przestawają, konwersują, pieszczą się, sekreta i wiadomości dalekie im donoszą, ucząc ich czarować i szkodzić, komu chcą[5]. Ale za to mają

---

i każdy strzał z niej trafi niechybnie, byle (według myśliwych przestrogi) dobrze wziął na cel i dobrze wytrzymał.

[1] J. Grajnert *Studia nad podaniami...* „Biblioteka Warszawska“ 1859 T. 3 s. 85.

[2] Baba-jędza jest to kobieta, co chodzi na jednej kobylej nodze, a na drugim stęporze, tj. tłuczku do bicia kaszy (Porządzie).

O czarownicach i procesach o czary pisali między innymi w nowszych czasach: Theodor Schmidt *Gereimter und ungereimter Aberglaube in Pommern, w:* „Beiträge zur Kunde Pommerns“, Berlin 1854 I Heft; B. Niehues *Zur Geschichte des Hexenglaubens*, Münster 1875; dr Wilhelm Schneider *Der neuere Geisterglaube*, Münster 1885; A. Eschbach, D. Lautz *Ueber die Hexenprozesse in Nassau, w:* „Annalen für Alterthums-Kunde“. Wiesbaden 1885—1886; dr Otto Henne am Rhyn *Kulturgeschichte des deutschen Volkes*, Berlin 1886; dr Ulrich Jahn *Hexenwesen und Zauberei in Pommern*, Stettin 1886; dr H. Pollack *Mittheilungen über den Hexenprozess in Deutschland. Ins besondere über verschiedene Westphälische Hexenprozess-akten*, Berlin 1886; O. Seemann *Ueber Hexenprozesse im Stiften Essen, w:* „Beiträge zur Geschichte von Essen“, 1886.

[3] „Kalendarz polski i ruski na rok 1743“, Zamość. [Tekst wypisany przez O. K. z: K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 162—165, 168—169, 172. W wypisie niewielkie skróty i opuszczenia.]

[4] W poszanowaniu jest kąt przeciwległy drzwiom w chacie pod Kosowem, Węgrowem, jak na Litwie i Rusi. Pochodzi to stąd, iż (jak mówi Grajnert) pierwotnie w tym miejscu zawsze stał jakiś bożek domowy, zapewne który z inkluzów, którym to mianem bóstwa domowe na Litwie zwano.

[5] „Wiele [jest] takich niewiastek, co przy sobie mają diabła, jedno go w sobie czasem cicho tają“. (*Fraszki Sowizrzała Nowego.*) K. W. W.

umowę z apografem na duszę, że się im po śmierci i za życia oddają albo przynajmniej, że mszy świętej nigdy słuchać nie będą. Niepłodność ⟨też⟩ umieją zadać[1]. Słowem — wszystko mogą za sprawą szatańską uczynić, cokolwiek do ciała ludzkiego należy[2].

Kiedy rzucę okiem na dzieje starożytne naszej ziemi — mówi dalej tenże — czary i czarownice niepoślednie zajmują miejsce. Janusz i Stanisław, ostatni książęta mazowieccy, przez Katarzynę, córkę wojewody rawskiego, otruci zostali, która im zadała zalotniczy napój przez czary zgotowany dla zjednania sobie wzajemności. Matkę nadobnej i cnotliwej Barbary Radziwiłłównej obwiniano o czary, którymi zjednała miłość dla niej Zygmunta Augusta. Ten sam król dobry wierzył w czary, używał nawet ich pomocy i sam się skarży w jednym liście, że matka jego wysłała nań babę, jak nazywają czarownicę, *ożoga*, aby mu szkodziła.

Cięższe zbrodnie jeszcze dalej zarzuca Duńczewski czarownicom, które oburzały każdego. Gdy mają zostać (mówi on) czarownicami, czynią protestacyją przed diabłem, wyrzekając się wiary Chrystusa Pana, Matki Najświętszej, anioła stróża, świętych pańskich — czarta biorąc sobie za stróża i protektora. Czynią spowiedź na pozór, w rzeczy świętokradzką, depcą sakrament najświętszy, maść robią z dzieci przed chrztem uduszonych, którą smarują się, i latają. Proszą czarta, aby je wymazał z księgi żywota, a wpisał w księgę śmierci, oddają ciało diabłu i dają kawałek sukni. Czyniąc mu ofiarę zabijają co najukochańszego, czczą go za boga i co rok oddają mu jaką daninę na znak poddaństwa.

Na czary maści sporządzają z trupów szubienicznych[3] warząc ich, a co najstraszniejsze, że sakramentu najświętszego i oleju świętego

---

[1] Zob. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 290 nr 144.

[2] Godna jest uwagi moc przyznawana czarownicom i czarodziejom, którą mogą przemieniać człowieka w wilka, w barana, mysz, nawet ptaka. K. W. W. (Zob. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 235, 273; *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 205).

[3] W drodze do Węgier w roku 1829 (mówi Wójcicki) przy pierwszym miasteczku nadgranicznym Czacza, w czasie mojej bytności, władza tameczna była zajęta wyszukaniem złodziei, którzy skradli z szubienicy wisielca, co się od lat trzech wędził na łańcuchu. Górale skradli go bowiem do czarów. (Zob. *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 260; *Lubelskie* cz. II [DWOK T. 17] s. 93 nr 4; *Kieleckie* cz. II [DWOK T. 19] s. 214 nr 29).

używają[1]. Na Zielone Świątki robią papierowe gołąbki na postać Ducha Świętego, które ogniem palą, przemawiając swoje egzekracyje[2].

Na czary używały ⟨też⟩ różnych ziół ciału i rozumowi szkodzących, jako: szalej, lulek, sawiny, bylicy święconej, ⟨przy tym⟩ trupich kości, trumien, prochu, popiołów, fartuchów po figurach wiszących, powązek, postronków szubienicznych, mózgów kozich i kozich skór[3].

Cechą odróżniającą czarownicy jest wiek zwykle podeszły, oblicze zmarszczone i zwiędłe, oczy zapadłe, zaczerwienione, słowem, postać odrażająca i obrzydła[4]. Szczególniej smakuje czarownica w świeżym, krowim mleku, dlatego stara się z niego zasób sobie zrobić. Stąd też wieśniacy różnymi sposoby zabezpieczają swój dobytek i swe obory od ich napaści. Duńczewski pisze[5], że wiele takich znajdowało się czarownic, które w chlewie wbiwszy kołek do słupa mleko cebrami doiło i doją, jak się nieraz pokazało; albowiem mleko odbiera u sąsiadów, a do nich przynosi.

A. B. Radoszkowski przy opisie Kupalnocki obchodzonej w wigilię św. Jana powiada[6]: Podług mniemania Kurpiów czarownice, począwszy od dnia św. Jerzego, w Zielone Świątki i na św. Jan, zrzuciwszy z siebie odzienie biegają w nocy od wrót do wrót i drzwi obór, stajen, chlewów itp., w których mają zamiar zrządzić szkodę, a ustru-

---

[1] Brały czarownice i wodę święconą. „Tam baby czarowały, paliły i zioła, wodą święconą kropiły, wziąwszy z kościoła". *(Fraszki Sowizrzała Nowego.)* K. W. W.

[2] Zob. *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 80, 93, 103 nr 27.

[3] Zob. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 83 nr 171. Zły człowiek lub baba (czarownica) kusi ludzi i psuje ich, złe może zadać w wódce, tabace itd. Ale mnie Bóg strzeg i ta cudowna Królowa Niebieska (tu patrzy mówca w górę), żem z Bożego natchnięcia nie rusyła wcale ty tabaki, kiej mnie spotkała ta nieznajoma baba i częstowała tabaką. „Odczep się!" A syn ją wziół za kark i odtrącił. A ona poszła z tą tabaką do drugiej, jakiejsi staruszki, bo jak złe ją (taką) kusi, to ona musi komu to diabelstwo zadać, nie może wcale wytrzymać. (Pod Warszawą, Służew.)

[4] Jedna baba, gdy jej wieczorem późno dawano żywność zamiast podwieczorku, odezwała się: „Czy to ja wołoduch, abym na noc jadła?" Nie umiała jednak wyjaśnić, co by znaczył ów wołoduch. (Od Siedlec.)

[5] „Kalendarz polski i ruski na rok 1759", Zamość.

[6] [*Kupalnocka, czyli wigilia św. Jana u włościan nad Narwią.*] „Muzeum Domowe" 1836 nr 25 s. 194—196. Por. *Mazowsze* cz. IV [DWOK T. 27 s. 134—137].

gawszy po drzazdze (trzasce) z owych drzwi i wrót, rzucają takowe w szkopek. Potem starannie zebrawszy w niego rosę znajdującą się na drodze, którą bydło wraca z pola, zakopują w toż miejsce ów szkopek, nad którym odmawiają dziwaczne słowa, a tym sposobem mleko krowom odbierają[1].

Gdyby zaś nieprzewidziana przeszkoda (do zakopania) wynikła, wtedy czarownica przyszedłszy do domu wbija klin w ścianę i pomazawszy (zmaczawszy) koniec onego klina wodą z tegoż szkopka, ma z niego doić mleko jakby z krowy; co ma być dziełem złego ducha, który w okamgnieniu odbiera krowom mleko i przenosi je w szczelinę, w której klin się znajduje.

Czarownice w wigilię św. Jana chodzą po łące i zbierają zioła, dają pić krowom, aby dużo mleka dawały. Raz taką czarownicę ujrzał z daleka chłop, a ona, nie widząc go, *chlubą* (to jest rózgą) rokitową chlastała po łące, mówiąc: „Biorę pożytek, ale nie wszytek" (to jest połowę mleka). A chłop, słysząc to, chlastał w łąkę uzdeczką (od koni) i mówił: „A ja niestatek biorę ostatek". I nazajutrz patrzy, a tu mleko z uzdeczki ciecze, a krowy dużo mu mleka odtąd dawały (Porządzie).

Czarownice psują miód pszczołom i odbierają mleko krowom albo wydojone zwarzają. Jedna z wieśniaczek, której krowa dużo zwykle dawała mleka, spostrzegła raz, że sierść jej najeżyła się, a wymiona zupełnie zmalały i mleka nie wypuszczają. Pochodziło to stąd, że czarownica truła i psuła kwiecie i trawę na łące, i z cykorii polnej (o błękitnym kwiatku) wyjmowała sam środek z kwiecia, czyli koronę (Oleksianka)[2].

Ażeby czar ten zniszczyć, należy z gałązek grusz polnych (tj. z gałązek rosnących na drzewie pomiędzy gruszkami) nazbierać dziewięć razy po dziewięć kolców i takowe powtykać w *powązkę*[3]; włożyć to do garnka po wlaniu weń trochy wody, garnek skórką od chleba przykryć i takową przy brzegach ciastem oblepić bacząc, aby para

---

[1] Por. „Kalendarz" Duńczewskiego z roku 1743.

[2] Zapewniali mnie wieśniacy, iż przed kilką laty w jednej wsi Mazowsza schwytano czarownicę, która w postaci kota mleko krowom odbierała. Schwytanej w tej przemianie ucięli dwa palce u przedniej łapy, których później, przedziergnąwszy się w postać ludzką, u ręki nie miała. [K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 172—173.] Por. *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 106.

[3] szmatkę do cedzenia mleka; [por. *Krakowskie* cz. III (DWOK T. 7) s. 92.]

nie uleciała. Przy czym przystawia się garnek do ognia, a w miarę, jak się wewnątrz (w garnku) zacznie gotować, kipieć i syczeć, będzie się i po izbie odzywać głos czarownicy czepiający się ścian (bo osoby jej nie widać) i błagać o miłosiedzie nad nią („Zmiłujcie się, parzy mnie, boli, przygniata, dusi" itp.), i prosić, by ją z tego położenia wyswobodzono. Wówczas przeżegnawszy się i otrzymawszy przyrzeczenie wiedźmy, że już więcej przeszkadzać nie będzie, należy pokrywę chlebną z garnka oderwać; para uleci, czarownicy głos dziękując zniknie, a mleko w obfitości krowie przywrócone zostanie (Oleksianka).

Aby uchronić się od czarownic — powiada K. W Wójcicki[1] — by nie psuły mleka, osobliwie w dzień św. Jana Chrzciciela, u Mazurów (oraz Krakowiaków, na Podolu i Wołyniu) już to zawieszają snopek siana lub słomy nade drzwiami, już znaczą kredą święconą lub wypalają krzyż gromnicą po wszystkich drzwiach obory[2]. Dla dowiedzenia się zaś, czy istotnie czarownica tę szkodę w nabiale popełniła, zawieszają gromnicę, na której jeżeli są znaki zębów, mają to wówczas za pewność[3].

Oprócz powyższych sposobów wieśniaczki dla zapobieżenia odbieraniu mleka krowom jeszcze używają następnego. Powązkę, czyli płótno służące do przecedzenia mleka, napełniają szpilkami i tę wraz z mlekiem przy wiórach z dziewięciu podwórzy zbieranych gotują, a to dlatego, że tyle kolek dręczyć będzie czarownicę, co psuje mleko, ile szpilek znajduje się w powązce.

Jedna z gospodyń wiejskich zapewniała mnie — mówi dalej K. W. Wójcicki — że gdy raz podobnego sposobu użyła, zapobiegając zepsuciu mleka, przyszła do niej stara ze wsi baba i narzekając na ogromny ból z kolek pochodzący, prosiła, aby mogła dostać ognia z tego komina, gdzie się gotowało tak przyrządzone mleko. Gospodyni, dostrzegłszy po boleściach baby, że ona musiała być tą czarownicą, co tyle jej zrządziła szkody w nabiale, i że pod pozorem dostania ognia naczynie z mlekiem i powązką ze szpilkami chciała wywrócić

---

[1] [*Zarysy domowe* T. 3 s. 154—155.]

[2] Zob. *Radomskie* cz. II [DWOK T. 21 s. 165—166].

[3] Pierwszego maja chodzą czarownice prosić ognia w nocy i zboża, czarując i bydło; za czym po folwarkach loretańskimi dzwonkami dzwonią i strzelają dla ich postrachu. („Kalendarz" Duńczewskiego z roku 1743.) K. W. W.

i tym samym uwolnić się od dręczących ją kolek, rozgniewana wypędziła z domu czarownicę[1]. U Mazurów ⟨nadto⟩, gdy czarownica psuje mleko, wieśniaczka, gotując takowe, obraca garnek uchem do ognia.

Krzyżowe ziele vel żydówka (ma ono cztery listki na krzyż i niekiedy jagodę czarną w środku) z kapustą zmieszane dawać trzeba krowie pod pełnią miesiąca (księżyca) w ostatnim ty[go]dniu przed św. Janem, a nastąpi obfitość mleka (od Stoczka).

Czarownice, zaprzedawszy diabłu duszę, mają moc sprowadzania burzy, gradu, deszczu, piorunów i suszy[2]. Dlatego przed kilkudziesięciu laty, gdy deszczu długo nie było lub susze pola trawiły, spędzano z całej wsi baby i pławiono; tonące puszczano wolnie, a która pływała, tę zabijano jako sprawczynię złego[3]. Mimo to lękano się ich jednak[4].

Podania ludu przypisują czarownicom nie tylko władzę sprowadzania gradu i burzy; umiały one strzelby zamówić, że nie dały ognia. Nadmienia o tym Bartosz Paprocki w *Herbarzu* swoim. Jak dzieje nasze mówią, Chmielnicki pod Piławcami, głośnymi naszą klęską, miał mieć czarownicę, która przodem idąc, ułatwiała mu zwycięstwo.

Prócz tego czarownice mogą zrządzić pomór bydła, niepokój między małżeństwem, niewierność kochanków i tym podobne klęski.

Duńczewski, nałożywszy tyle win na czarownice, podaje przy tym sposoby ratowania przeciw czarom. Najskuteczniejsze wedle niego [są] palmy wielkanocne, gromnice, dzwony święcone i dzwonki loretańskie. Gdyby zaś można wiedzieć, która czarownica oczarowała,to

---

[1] Por. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 90 nr 194.

[2] K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 165—168. Mazurzy mają — powiada — przysłowie o tym (zob. Zbiór *Przypowieści* S. Rysińskiego z r. 1618): „Kiedy człowiek łąkę kosi, lada baba deszcz uprosi". I utrzymują dotąd, że są czarownice posiadające władzę sprowadzania deszczu, gradu i burzy. (Zob. *Kujawy* cz. I [DWOK T. 3] s. 101 nr 26 i 27; *W. Ks. Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 126 nr 49, *Lubelskie* cz. II [DWOK T. 17] s. 139, *Mazowsze* cz. I [DWOK T. 24] s. 65).

[3] Deszcz ustał w maju, zdechł wół — czarownica przyczyną. Ciągnie ją kat, pali, aż powoła wszystkie ze wsi. (*Satyry*... Ł. Opalińskiego.) K. W. W.

[4] T. Czacki (*O litewskich i polskich prawach*... T. 2, Warszawa 1801 s. 97) pisze: Sądziłem jedną sprawę w asesorii, że magistrat w miasteczku Zegrze w Łęczyckiem jednej babie na mieczu katowskim przysiąc kazał, że ludziom i bydłu szkodzić nie będzie. K. W. W.

trzeba dostać jej wyrzutu ⟨śliny, wymiotu?⟩ i w but oczarowanego człowieka włożyć, a za rozgnieceniem opuszczą czary; lub zębem z trupa go okurzyć.

Ogólne mniemanie co do działań czarownic w noc wigilii św. Jana jest to, iż każda z nich, nasmarowawszy się tłuszczem z powieszonego człowieka, skoro tylko dosiędzie miotły, łopaty lub ożoga, oknem, a najczęściej kominem wyjeżdża na powietrze i spieszy na kirkut, czyli cmentarz żydowski, na którym szatan ma wyprawiać dla swych zwolenników ucztę złożoną z różnego jadła i napoju, wyjąwszy chleb i sól, jako używane do różnych tajemnic religijnych[1].

Czarownice tańcują na łysych górach (wydmach piaszczystych) pod Warszawą (za Pragą) i po wielu innych miejscach.

Powieść mazowiecka opowiada nam szczegóły wędrówki nadpowietrznej bab czarujących, które wylatują na miotłach przez powietrze na schadzki swe po łysych górach[2]. Pewna gospodyni wiejska była czarownicą. Parobek służący u niej, wiedząc o tym, a przy tym ciekawy, jakim sposobem czarownica na łysą górę [poleci], we czwartek położył się na ławie przy kominie, udając chorego. Czarownica sądząc, że parobek śpi, wysmarowała się maścią, siadła na pomiotło i wyleciała kominem. Widział to, a chcąc doświadczyć prawdy, zostawioną maścią wysmarował żarna, które natychmiast wyleciały tąż samą drogą. Nie przestając na tym, posmarował cielę, lecz i to z wielkim zadziwieniem jego wyleciało za żarnami.

Już teraz dostatecznie przekonany, wysmarował się cały i wsiadłszy na łopatę, z szybkością błyskawicy wyleciał kominem i stanął na szczycie Łysej Góry. Widział tam swoją panią przy hucznej biesiadzie, jak z innymi czarownicami i diabłami zajadała i piła, a po skończonej uczcie jak w pierwszej parze hasała czartowskiego obertasa. Spostrzegła go nawzajem czarownica, a rozgniewana zdradą i podejściem parobka zaczarowała go, uśpiła i pałając żądzą zemsty, zaniosła do jednej piwnicy w Gdańsku, gdzie właśnie tejże nocy złodzieje wykradli bogaty zapas wina.

Wkrótce śpiącego parobka schwytano, a mniemając, że on był sprawcą kradzieży, osądzono na szubienicę pomimo zaklinania, że

---

[1] A. B. Radoszkowski *Kupalnocka*... „Muzeum Domowe" 1836 nr 25 s. 194.
[2] K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 147—149.

jest niewinny. Wyprowadzono go na plac kaźni i już stryczek na szyję mu założono, kiedy parobek przypomniał sobie, że ma jeszcze w kieszeni trochę maści czarownicy; posmarował się nią zatem, a w tejże chwili, porwany pędem wiru, powrócił do domu szczęśliwie i opowiedział zdarzenie swoje[1].

K. W. Wójcicki[2] powiada o czarownicach w odniesieniu do Polski i Mazowsza: Stare podania w Polsce podobne są serbskim, z tą różnicą, że nie zjada tu czarownica serca, ale inne serce w miejsce wyjętego osadza[3]. U Mazurów między Bugiem, Narwią a Wisłą słyszałem powieść o jednym rycerzu, co był panem wielkiego zamku na środku Wisły i często zwycięsko wojował. Czarownica wyjęła mu serce, a zajęcze natomiast włożyła. Poganie oblegli zamek, a rycerz, co zawsze szedł na czele, schował się do głębokiego lochu w zamku. Wszyscy dziwili się wielce, co za powód był tej bojaźni. Po dwóch dniach trwogi zawstydzony, drżący i oblany potem wsiadł na konia i zrobił wycieczkę na oblegających zamek; ale choć jego żołnierze

---

[1] Por. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 96.

[2] *Zarysy domowe* [T. 3 s. 136—137, 142—143].

[3] W Serbii — mówi K. W. Wójcicki w *Zarysach domowych* T. 3 s. 134—136 — czarownica nosi nazwę: wieżtica. Jest to niewiasta, która w nocy wstaje, a w ćmę się przemieniwszy, przez dziurę wylata i ludzi, osobliwie młode dzieci, kąsa. Jeżeli znajdzie młodego człowieka, uderza go rózgą; wtedy otwierają mu się piersi, a wieżtica wyjmuje serce i zjada, po czym pierś zamyka. Tacy ludzie albo zaraz, albo podług woli czarownicy w czasie przez nią oznaczonym po ciężkiej chorobie umierają. Czarownica, którą tylko stara baba być może, jeżeli raz się wyspowiada, nie może serc więcej pożerać; staje się nawet lekarką, i gdy inna wykradnie serce, daje zioła uleczające. (Vuk Stefanović Karadžić *Srpski rječnik*. Wien 1818 [s. 74—75].). [Por. *Krakowskie* cz. III (DWOK T. 7) s. 147.]

Jeżeli w siole jakim wiele ludzi, ⟨osobliwie⟩ dzieci, umiera, utrzymują Serbowie, że to czarownica serca im wyjadła; łapią w on czas stare baby, pławią w wodzie i tę, która pływa, a nie tonie, jako prawdziwą wieżticę zabijają. Czarownice te nie jedzą czosnku; dlatego też ludzie chcący się ustrzec, aby czarownica nie szkodziła, piersi namazują czosnkiem, osobliwie w zapusty, kiedy one serca pożerają najbardziej. Człowiek — mówi Vuk Karadžić — który przed świętem Zwiastowania Panny Marii ubije węża, potem o głowę tegoż kawałek białego czosnku potrze i ten za czapkę schowa, może poznać między niewiastami czarownicę. Zgromadzają się bowiem koło niego, usiłując ukraść czosnek. (Por. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 129 nr 30.) Czarownice nasmarowawszy się pewną maścią latają w nocy po powietrzu, a błyszczą wtedy jak ogniki.

pobili pogan, on pierwszy z pola uciekł. Dworzanie i rycerstwo szydziło z owego pana, bo go odtąd najmniejszy hałas straszył.

Raz przez otwarte okno wpadła jaskółka i skrzydłem uderzyła go w głowę, a on upadł jakby kamieniem ugodzony i wkrótce umarł z przestrachu. W kilka lat ⟨potem⟩ czarownicę, co wyjęła mu serce, palono; na mękach wyznała wszystko. Wtedy każdy żałował zmarłego pana, któremu serce zajęcze wstyd i hańbę przyniosło, a wrychle i zgon nawet przyspieszyło.

Czarownice nie tylko zjadają (jak u Serbów) serca, a u nas odmieniać je mogą, lecz nadto czarami tak wielki wpływ nad nim mają, że kochać musi tego, kogo czarownica przeznaczy. To mniemanie równie w Polsce, jak i na całej panuje Rusi. Wiele też jest sposobów używanych przez czarownice dla zjednania wzajemności czy dziewki dla parobka, czy parobka dla dziewki. W jednym z najdawniejszych dialogów — *Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane, rytmy ośmiorzecznemi złożone*[1], wyprowadzona na scenę czarownica przyznaje się do tego rodzaju winy: „Iżem trochę czarowała, gdym dziewkę za mąż dawała".

Pomimo tak starannego wyszukiwania środków przeciw czarom (jak to wykazano przy opisie Kupalnocki)[2] gospodynie jednak niekiedy i same je także robią. I tak: gdy kochanek porzuci oblubienicę, a ona uda się z żalem do której z starych gospodyń umiejącej odmawiać (odczyniać) uroki i jeżeli chce, by się niewierny powrócił, powinna koniecznie przynieść z sobą koszulę jego. Wtenczas w sam dzień św. Jana wieczorem stara wróżka bierze szeroką dzieżę, sypie pod nią rozżarzone węgle; jedną część nakrywa garnkiem, pod którym siedzi kot czarny, a na drugą, uniósłszy ją cokolwiek ku górze, sypie jęczmień trzęsąc nad nim koszulą, przy czym powtarza trzykrotnie: „Ty, jęczmieniu, trzeszcz, a ty, kocie, wrzeszcz, a ty, Jaśku, przybywaj!" I to ma być niezawodny sposób sprowadzenia niewiernego kochanka[3].

---

[1] Wybijano w Krakowie lata bożego 1553, 8 minor.

[2] A. B. Radoszkowski *Kupalnocka*... „Muzeum Domowe" 1836 nr 25 s. 90.

[3] Działanie to odsłania nam do pewnego stopnia znaczenie kota czarnego (jako symbolu czarownic), o jakim napomknęliśmy w *Radomskiem* cz. I [DWOK T. 20] s. 117.

Jakkolwiek wieśniacy odbywają tę ceremonię dlatego tylko, że ich ojcowie to samo czynili dla uniknięcia mocy złego ducha, wierząc w dobre jej skutki, nie jest to jednak już u nich konieczne i nieraz wtenczas tylko tym się zajmują, gdy swoboda, wolny czas od pracy i lepsze mienie czynią ich umysły rzeźwiejszymi i zdolnymi do wesołości.[1]

Strachy, duchy, upiory, zmora

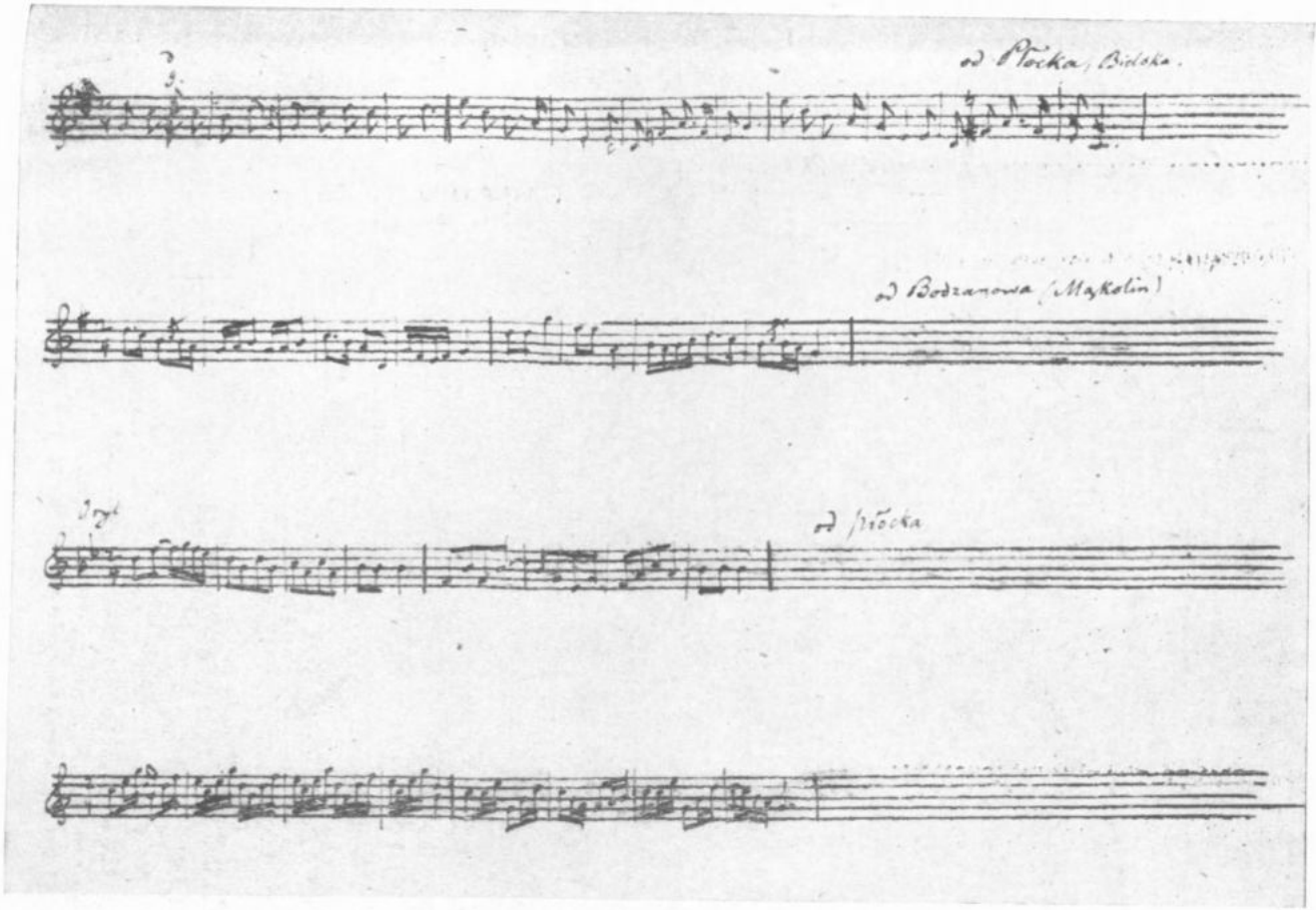
Strachy. We wsi Prusinowie jest mokrzadło niewielkie, gdzie ktoś (dziad czy pradziad zawsze tego, który opowiada) idąc miał ujrzeć, jak jakaś mała osóbka z tego bagna wyskakiwała, podrastała coraz większa na olbrzyma i za przeżegnaniem się podróżnego uciekała do lasu.

Dziewczyna jakaś, idąc z matką traktem, ujrzała przed sobą jakiegoś na białym koniu ładnego niby kasztelanica, który przed nią kłusował i zjechał na manowce, kiwając na nią, by szła za nim. Nie mogła się wstrzymać; coś ją tam ciągnęło. I gdy szła ku niemu, czuła, że za każdym stąpnięciem coraz bardziej grzęźnie w jakieś bagno. Matka na nią zawołała, żeby się przeżegnała; czego gdy dopełniła, natychmiast zjawisko znikło, a ona suchą nogą i bez trudu wróciła do matki (Warka, Konary).

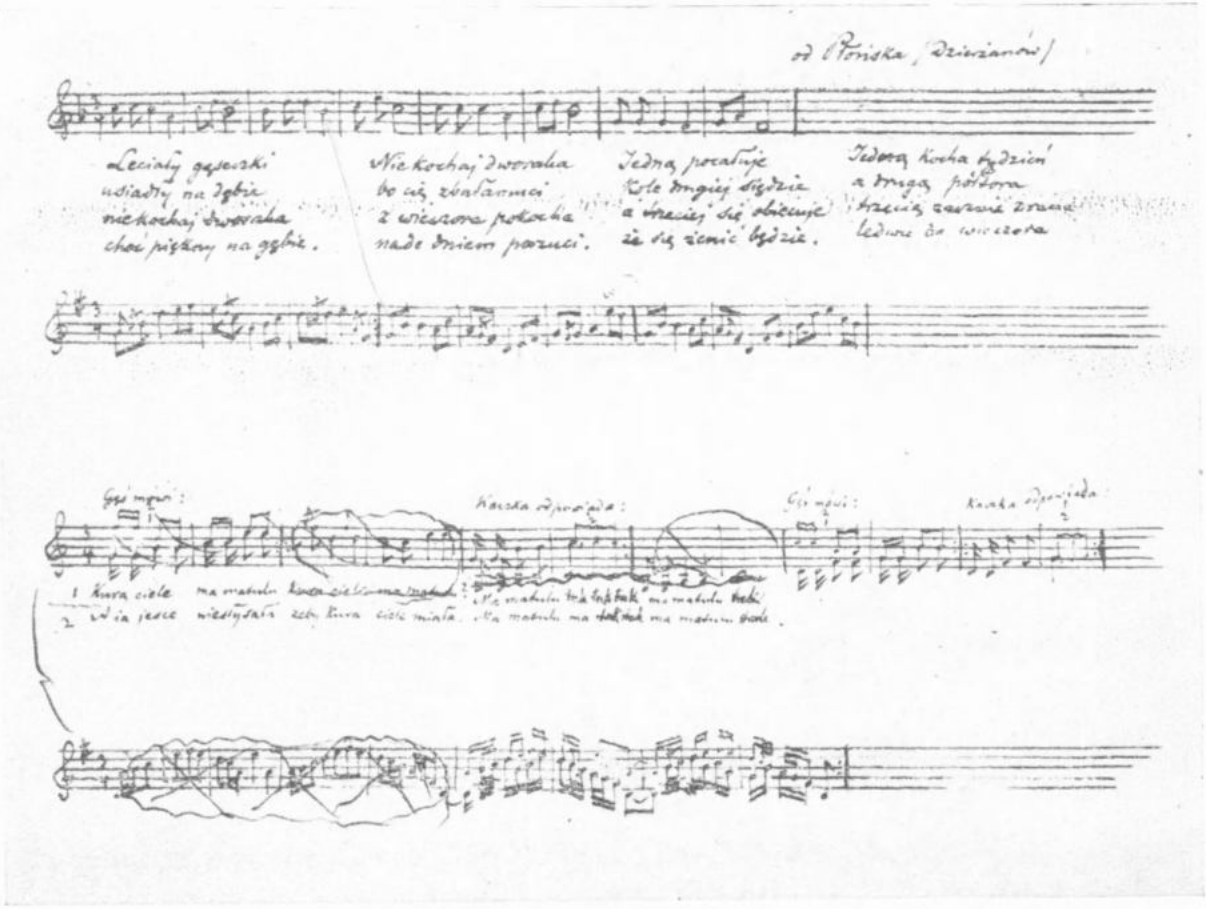
Często wśród suszy w nocy na suchej ścieżce zdaje się, jakby coś chlapało po błocie. Wieczorem spod kamienia przy drodze od Czerska do Grójca, gdy raz dziewka szła, ujrzała wyjeżdżającego na białym koniu, całego w złocistym ubraniu kasztelanica. Olśniona szła za nim czas jakiś, ale czuła, jak jej nogi grzęzły jakoby w kałuży, tak że je ledwo dźwigać za sobą mogła. Właśnie spotkała ją matka i kazała

---

[1] Jeżeli zadziwia kogo — mówi dalej autor — tak zabobonne mniemanie zakorzenione wśród gminu, niech tylko przeczyta księgi Tylkowskiego pod tytułem *Tribunal sacrum*... [Varsaviae 1690], pamiętniki ks. Modesta Wiśniowskiego, reformata [Kraków 1750?], Jerzego Woglerus, jezuity, *De elementis* [Gotha 1712?], Jerzego Gurgel *De odio sathanae* [Varsawiae 1760?] i *Historię naturalną* ks. Gabriela Rzączyńskiego, jezuity [Sandomiriae 1721], a znajdzie tysiące dziwactw, które, umysły ludzi poświęconych oświacie w wiekach poprzednich zajmując, spowodowały do pozostawienia na[m] foliałów popartych świadectwami różnych podówczas żyjących lub od dawna zmarłych dygnitarzy.



13. Rękopis O. Kolberga (czystopis melodii bez tekstu z okolic Płocka, nr *1623*, *1630*, *1628*, *1632*).



14. Rękopis O. Kolberga (pierwszy z 2 zapisów czystopiśmiennych pieśni z Płockiego, nr *1502*, *1762*, *1560*).

jej się przeżegnać. Jak tylko zrobiła znak krzyża św., widmo kasztelanica zaśmiawszy się znikło czy rozwiało się, a ona sama jak najlżej mogła stąpać i przyszła do domu.

Duchy. Pokazują się duchy, stukają i przeszkadzają na strychach domów w Warszawie. Mają ogromną głowę z wyłupiastymi oczami, a na niej trójgraniasty kapelusz; nóżki zaś słomiane[1].

Raz służąca, zamknąwszy drzwi na klucz, poszła spać do łóżka, gdy księżyc świecił w okno. Wyraźnie widziała, jak się drzwi otworzyły i jak Krakowiak jakiś z kółeczkami połyskującymi u pasa wszedł i począł z szumem tańczyć od jednego końca izby do drugiego: patataj, patataj! Za każdym razem, gdy się zbliżył do stołu pod oknem oświetlonego blaskiem księżyca, wydobywał jakoby dukaty i... brzęk! Cały ich szereg, jakby rulon, w prostej linii ciskał na stół. A połyskiwały się straszliwie.

Schowała się pod pierzyną, a gdy się nazajutrz obudziła, ujrzała na stole pokrajane w talarki kartofliska. Gdy się jej spytano, dlaczego w nocy po te pieniądze nie sięgnęła, oburzyła się i przeżegnała mówiąc, że diabelskich pieniędzy nigdy by się nie tknęła.

W okolicy Mławy pokazuje się często na drodze wieczorami psisko białe, wielkie, z łańcuchem i znika czasami za zbliżeniem się doń. W jednym towarzystwie, które się wieczorem zebrało u burmistrza w miasteczku, bawiono się w najlepsze rozmową, kieliszkiem i kartami. Wtem patrzą, a tu wchodzi ogromny pies biały z łańcuchem u szyi i spokojnie obszedłszy każdą osobę, widokiem jego struchlałą, wychodzi znowu z pokoju i znika[2].

Upiór, w którego istnienie wiara powszechną jest między Słowianami, jest to umarły, który wychodzi z grobu dla dręczenia żyjących[3]. Wysysa im krew, czasem chwyta za szyję, jak gdyby chciał ich dusić, a wszyscy ci, którzy zostaną zabici przez upiora, stają się nim także i po śmierci. Wszelkie przywiązanie, najświętsze związki, zdaje się niczym są dla upiorów, gdyż ścigają one bez różnicy swoich przyjaciół i krewnych.

---

[1] Szpuk — jet do duch nieboszczyka wracający na miejsce swego ziemskiego pobytu. Szpukować — hałasować po nocach w obronie ukrytych i zaklętych bogactw lub za pokutę grzechów. (Suwałki.)

[2] [Na marginesie rkp. uwaga porządkowa O. K.: „Gusła".]

[3] K. W. Wójcicki *Przysłowia narodowe* [T. 1 s. 143—145, 149].

Pomiędzy osobami wierzącymi w upiory utrzymują niektóre, że to jest kara, którą sam Bóg spuszcza na człowieka. Drudzy uważają ten wypadek za przypadkowe nieszczęście. Inni jeszcze (a tych jest największa liczba) mniemają, że to spotyka jedynie syzmatyków[1] i wyklętych, którzy pogrzebani zostali w ziemi świętej, ale nie mogąc tam znaleźć żadnego spoczynku, powracają, aby męczyć żyjących.

W naszym zaś kraju sądzą najpowszechniej, że każdy samobójca po śmierci staje się upiorem. Z tego zabobonu wzięło u nas początek przysłowie: „Czerwony jak upiór".

Do powyższych rysów należy: niepsucie się ciała, płynność krwi, giętkość członków. Upiory w swoich grobach mają oczy zawsze otwarte, a paznokcie i włosy ciągle im rosną, jak gdyby w nich siły żywotne istniały. Upiór wychodzi z grobu w nocy, gdy księżyc jest w pełni, i postępuje za śladami jego promieni. W tym swoim pochodzie napada na ludzi i krew wysysa. Jedynym śladem rany dostrzeganej u tego, kto był napastowany, jest mała plamka czerwona lub siwa, podobna do znaku, jaki po sobie pijawki zostawiają. Upiór zaprzestaje swoich nocnych przechadzek, kiedy po odgrzebaniu go utną mu głowę i spalą jego ciało.

Upiory są. Mówią, że jak upiór pójdzie w pewien dzień i wlezie na dzwonnicę, i krzyczy, to jak głos daleko doleci, to ludzie wymierają. Upiór jest to człowiek, co się rodzi z podwójnymi zębami, zaraz przy urodzeniu; i jak pomrze, to go się chowa do góry plecami i trumnę się przybija szpongami, żeby nie wstał (zapewne to miewało miejsce w wiekach średnich) (Porządzie).

Na zabitego, leżącego przy drodze człowieka każdy przechodzący rzuca gałąź, z czego nazbierają się wielkie ich pęki[2]. Nie godzi się stosu tego (suchych gałęzi) zabierać z tej mogiły; lecz gdy przyjdzie kto na wiosnę, to go podpali, żeby się dusza zabitego w ogniu oczyściła z grzechów. I znowu potem rzucają podróżni gałęzie (okolice Warszawy). Zwyczaj to jeszcze przedchrześcijański, zachowany na całym obszarze dawnej Polski[3].

---

[1] [schizmatyków, wyznawców schizmy]

[2] Zob. K. W. Wójcicki *Przejażdżka chwilowa w Mazowszu*. W: *Album literackie* T. 1 s. 358.

[3] Z mogiły na rozstajnej drodze wyłazi upiór, kiedy miesiąc *na młodziku*. K. W. W.

Zmora jest to dusznica, co ludzi dusi w nocy za gardło. Jedne z nich duszą ludzi, drugie konie a trzecie ściernie. A są i takie, co drzewa, głogi, chwasty itp. duszą. Ta, co ściernie dusi, często podrapana i pokrwawiona wraca do domu (Serock, Jadów).

Zmorą zostanie kiedyś z pewnością dziecko, przy chrzcie którego ojciec lub matka chrzestna przez omyłkę zamiast: wiara, wyrzekli wyraz: mara (Rasztowska Wola).

Zmora ssie lub dusi tylko we śnie. Wyobrażają sobie ją w postaci kościotrupa ludzkiego. Zmora także może jeździć na koniu po rozstajnych drogach. Włościanie nie umieją bliżej określić, wyrazić kształtów swej wyobraźni (Porządzie)[1].

Topielice

Z zapadłych, przedchrześcijańskich wieków, gdy bałwochwalcza wyobraźnia praojców naszych bujne, fantastyczne wysnuwała postacie, pojawiły się rusałki, które dzielono na ziemne i wodne[2]. Ostatnie z upływem lat, chociaż zatraciły pierwotną nazwę ⟨?⟩, pozostawiły w całości swe rysy charakterystyczne. W jednych okolicach zowią się teraz wodnice, w innych topielnice, dlatego że główną ich siedzibą są rzeki, jeziora i wielkie stawy, a zadaniem ich istnienia zwabiać wdziękami swej urody młodych wieśniaków i w uścisku zadawać im śmierć, topiąc w głębiach wodnych.

Liczne podania ludowe dają nam dostateczne malowidło tych widm powabnych. Nie tylko mogą każdego wodzić na pokuszenie uroczymi kształtami ciała, które z niezwykłą zalotnością uwydatniać umieją, ale głos ich, miły a dźwięczny, ma siłę pociągającą. Wychylają często głowy ponad powierzchnię wody, rozpuszczają długie, złociste warkocze na wzburzone bałwany, a wówczas słychać dźwięk miły, bo

---

[1] I. B. Rakowiecki (*Prawda ruska*... T. 2, Warszawa 1822 s. 174) pisze: Czyli tu jest mniemanie, że latające dusze po pogrzebie lub spaleniu trupów przejdą w inne istoty żyjące, czy nie — nie wiem. Pierwsze zdaje się podobniejsze do prawdy. Miejsce, gdzie trupy palono, nazywało się zgliszczem. Dotąd w Galicji, w Krakowskiem i Małopolsce pospólstwo koszulę śmiertelną *zgłem* nazywa.

[2] R. *Świtezianki*. „Kłosy" 1871 nr 288 s. 5—6.

włos każdy brzęczy osobnym tonem. Chciawszy mieć fujarkę z czystym i przyjemnym głosem, potrzeba by było przy dźwięku warkoczy wodnic czy topielnic wykręcać takową i zadąć; wówczas uchwyci się takie tony, które każdą rozpędzą troskę i uspokoją cierpiące serca.

Są i męscy topielcy[1]. Nad brzegami Morza Bałtyckiego słyszałem podania miejscowe malujące ich postać. Mają zieloną brodę i włosy długie, zielone, które im jak trawa morska spadają na barki i ramiona. Kiedy noc pogodna, a morze ciche, kołyszą się na spokojnych falach jakby dzieciątko w kołysce. Miłym śpiewem zachwycając, wabią gładkie dziewczęta, a które mogą pochwycić, wciągają w głębiny morskie do swojej kryształowej groty.

Na Bugu i Narwi pląsają dziewice zwane topielicami i bogunkami[2]. Na Mazowszu topielców uważają za upiory nęcące ku odmętowi. Wyobrażenie to, niezgodne z pierwotnymi pojęciami o śmierci, powstało w późniejszych czasach.

Wodnice ukazujące się na Wiśle mają włosy białe, a szyję ich zdobi zawsze kilka sznurków korali[3]. W starym Bugu widać je z zielonymi wiankami na głowie. Te bogunki — jak je zowią — żyją tylko rosą i solą. Flisy i oryle często się z nimi spotykają; aby uniknąć od nich szkody przewożąc sól na statkach bużnych, okładają takowy tarciciami i kropią święconą wodą.

Pod wieczór cichy przy blasku miesiąca słychać głos bogunek. Podobny on jest do hukania ptaka bąka, ale ucho wprawne i czyste (tak nazywają słuch niegrzesznego człowieka) potrafi łatwo rozróżnić, co jest głosem ptaka, a co bogunek pląsających swobodnie na głębinach Bugu.

Flisy mówią, że na ich statkach często pokazuje się dziewczyna w bieli (Siubiela) niby zły duch wiślany z rozpuszczonymi włosami, zarośnięta włosiem błękitnawym czy zielonkowatym, zapłakana; a udając, że jej zimno, grzeje się przy ich ogniu. Raz, gdy siedząc koło ogniska na tratwach wieczorem piekli kartofle i smaczno je

[1] R. *op. cit.* s. 6. [Por. K. W. Wójcicki *Stare gawędy i obrazy* T. 2 s. 296.] Zob. Mickiewicza ballady.

[2] J. Grajnert *Studia nad podaniami...* „Biblioteka Warszawska" 1859 T. 3 s. 95. [Zob. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) s. 94.]

[3] R. *op. cit.* s. 6. Zob. K. W. Wójcicki [*Stare gawędy i obrazy* T. 2 s. 303—304]; W. Kunicki *Obraz szlachcica polskiego*, Kraków 1615.

zajadali, zbliżyła się do nich, prosząc litościwym głosem o przytułek i ogrzanie. Ale flisy, nie zważając na te jej jęki, odegnali to licho batami i wiosłami do wody.

Baba, czyli niewiasta, która kradnie kobietom dzieci, a podkłada na ich miejsce swoje własne, nazywa się Siubiela (może Sybilla?). Zabiera ona najchętniej dzieci nie chrzczone, i to zwykle z miejsc samotniej położonych nad rzekami, bagnami, w rumowiskach, rozwalinach. Dzieci przez nią podrzucone noszą nazwę odmianków i dziwacznie wyglądają; są one wysokie, wychudłe, brzydkie. Odmianek nie chodzi przy ludziach, ino się czołga. Przy ludziach będąc, nie rośnie, ale ile razy sam pozostanie, rośnie dość szybko i wysoko; nogi ma długie, jest blady na twarzy; jada sam tylko chleb.

Ażeby swoje dziecko odebrać, należy odmianka na śmietnik wynieść i bić rózgą z lipowego drzewa, dopóki nie ukaże się Siubiela z płaczem i cisnąwszy matce skradzione dziecko, swojego nie odbierze (Liw).

Wróżby i przepowiednie

W wigilię św. Katarzyny kawalerowie piszą imiona i nazwiska panien na karteczkach, a związawszy takowe w trąbki, sypią pod poduszkę[1]. Za pierwszym przebudzeniem dnia następnego którą wyciągnie, ta będzie jego żoną. W wigilię św. Andrzeja czynią to samo panny, pisząc imiona kawalerów.

W wiliją Bożego Narodzenia biorą trzaski z drwalni i liczą, jak wypadają: czyli do pary, czy nie? Co równie małżeństwa wróżbą[2].

Pomiędzy siano kładą lalki, chleb, pieniądze. Kto co wyciągnie, to dla niego przyszłości obrazem[3].

Stawiają i snop zboża; ten bywa nie tykany do Trzech Króli. Wtenczas gospodarz, żona lub z dzieci które, boso i w koszuli tylko wybiegłszy na ogród, przewiąsłem z tego zboża drzewo nie rodzące okręca. Za pomocą tego środka nie marznie ono i plon wyda obfity.

---

[1] [Z rkp. *Różne przesądy i gusła (zabobony)*, k. 11.]

[2] [Ł. Gołębiowski *Lud polski*... s. 154.]

[3] Zaścielanie [stołu] sianem na wilię Bożego Narodzenia było zwyczajem pogan dla ziemennika. (M. Stryjkowski *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi*... wyd. z r. 1766 s. 146.) Ł. G.

W wigilią Bożego Narodzenia kto długo śpi, będzie cały rok sypiał długo; kto się nie umyje, cały rok nie będzie się umywał[1]. Jednym słowem, co kto tego dnia spełni, będzie cały rok spełniał, a czego kto zaniedba, cały rok będzie to opuszczał.

Tegoż dnia jeśli wejdzie do domu ktoś obcy, np. mężczyzna, to gospodarzowi tego domu krowa urodzi byczka, jeżeli kobieta, to jałoszkę.

Między pierwszym dniem Bożego Narodzenia i Trzema Królami cały czas poświęcony dochodzeniu pójścia za mąż[2]. Z lnianych pakuł robią dwie figurki: chłopca i dziewczynę. Zapalają razem; gdy płomienie idą ku sobie, to znak dobry, gdy nie chcą zejść się lub w przeciwną stronę powiewają — zły.

Topią wosk lub cynę, rzucają pierścionki w naczynie wodą napełnione; po każdej strofie prześpiewanej wyciągają jeden, a myśl tej strofy za odpowiedź służy[3].

W wigilią Nowego Roku panny stają na wrotach i hukają; w której stronie echo jej się odezwie, w tę stronę za mąż pójdzie[4]. Opałają[5] trzewiki; której trzewik wprzódy wyskoczy, ta wprzódy za mąż pójdzie.

Każda robi dla siebie gałkę z lekkich kłaczków przędziwa, i te razem podpalają; której zapalona gałka poleci w górę, ta tego zapustu (karnawału) pójdzie za mąż, której zaś spali się na miejscu, ta dalej będzie siedzieć panną. Robią też gałki z ciasta, układają rzędem i wpuszczają psa; której gałkę wprzódy pies zje, ta wprzódy za mąż pójdzie.

Wśród ptaków, których głosy tyle uciechy przynoszą ludziom na wiosnę, że aż każdemu raźniej i weselej się robi na duszy, któż nie zna kukułki umiejącej przepowiadać przyszłość? Jeżeli się ją zagadnie: „Kukaweczka circi, wiele lat do mojej śmierci?“ — to ona wykuka liczbę lat. Albo jeżeli się jej powie: „Kukaweczka zuzela,

---

[1] [Z rkp. *Różne przesądy i gusła (zabobony)*, k. 9.]

[2] [Ł. Gołębiowski *Lud polski*... s. 153—154.]

[3] Ballada Żukowskiego przez Odyńca, patrz poezji tegoż tom 1. [W. A. Żukowski *Swietłana*. W: A. E. Odyniec *Tłumaczenia* T. 2, Warszawa 1874 s. 218-227. Zob. stosowanie tych praktyk w lecznictwie: s. 337 w nin. tomie.]

[4] [Z rkp. *Różne przesądy i gusła (zabobony)*, k. 11.]

[5] [podrzucają w opałce, koszyku lub innym naczyniu]

wiele lat do mojego wesela?" — to także ona wykuka (ziemia dobrzyńska, Królestwo Polskie).

Kto pierwszy raz usłyszy na wiosnę kukanie kukułki i pieniędzmi potrzęsie, tego się będzie grosz obfity przez cały rok trzymać. Jest więc kukułka, razem z kawką zza morza przylatująca i po zielonych przesiadująca gajach, ptakiem wieszczym, szczęście przynoszącym. Dziewczęta za usłyszeniem jej głosu liczą, ile razy wygłosi ona: kuku! — tyle bowiem lat żyć będą.

Inne dziewczęta robią zapytanie i uważają, wiele razy kukułka po zapytaniu zakuka, bo tyle lat jeszcze trzeba czekać na śmierć lub wesele (podobne zapytanie robią i na Litwie). Wróżyła kukułka (u Polaków i Rusinów) dziewczynie, że będzie miała sokoła syna. Wiara w to może mieć źródło w podaniu, jakoby kukułka stąd powstała, iż młode jakieś dziewczę, chcąc się przekonać, czy Pan Jezus ją rozpozna, zaczęło w ukryciu kukać i za karę w kukułkę na wieki zamienione zostało. Widząc zatem w niej zaklętą kochankę wieszczym obdarzoną głosem zapytują się jej o przyszłość wiejskie dziewczęta: "Kukułeczko, panieneczko ze ziela, powiedz, wiele lat do mego wesela"? Lub też (pogardliwie): „Kukułeczko, panieneczko ze śmieci, powiedz, wiele jeszcze mi lat do śmierci?"[1]

Wieśniacy z okolic Suwałk[2] z niezwykłego urodzaju jarzębiny i orzechów w jesieni przepowiadają ostrą zimę następną[3]. Gorące lato przepowiadają z widzianych niekiedy w lutym meteorów, odbicia się tarcz słonecznych w kształcie eliptycznych zwierciadeł barw tęczowych po obu końcach osi poziomej słońca.

W „Kalendarzu Warszawskim" z r. 1746 na tydzień poczynający się datą 7 kwietnia czytamy np. takie wróżby: Wieje Fawoniusz, a czasem Subsolanus: dalej wiatrami przesycha ziemia, grzmot czasem stronami słyszeć, osobliwie 9, 10 dnia, 12 na noc wiatr wielki.

W książce noszącej tytuł *Oekonomika ziemiańska generalna* J. K. Haura[4] punkt piąty, opiewający pewne znaki niepogody z czterech

---

[1] K. W. Wójcicki [*Zarysy domowe* T. 2 s. 113—140]; Grajnert [*Studia nad podaniami...*] w „Bibliotece Warszawskiej" 1859 T. 2 s. 510. [Por. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) s. 127.]

[2] „Gazeta Polska" 1865 nr 86.

[3] Zob. *Mazowsze* cz. V [DWOK T. 28 s. 54].

[4] [Warszawa 1757.]

wybrane elementów tudzież z planet niebieskich, kończy się następującą wróżbą burzy: Z białych głów osobliwie żony, gdy są złe, zrzędzą, lada co im na nosie zaszkodzi, że przez owe ich domowe grzmoty gotowa będzie w każdym kącie niepogoda; i do tego gdy w uszach uczują świerzbienie, też swoje potwierdzają niepotrzebne fantazyje i dziwne humory.

U wieśniaków wszakże swarliwość kobiet poczytuje się za niezawodną oznakę zapobiegliwości i niepospolitej gospodarności.

K. W. Wójcicki[1] mówi: Domowi zacnego rodu z Koniecpola wywróżono, że studnia ród ich połknie. Kto dożyje ostatniego potomka, uwidzi, czy prawda. Wedle podania ludu miała się ziścić ta wróżba. Mamka z >ostatnim< dziecięciem tego rodu >Koniecpolskich< stała nad studnią, gdy jeden z dworzan nastraszył ją nagle. Wypuściła dziecię w studnię, z której wydobyto je, ale nieżywe.

Przesądy[2]

Kobieta i dziecko

1. Kiedy kobieta, czy to mężatka, czy panna, ma period, nie może włazić na gruszkę lub jabłoń po owoce, bo to drzewo uschnie (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

2. Kobieta brzemienna jeśli o co prosi, nie można jej odmówić, bo odmawiającemu wszystko szczury i myszy zjadłyby. Jest jednak na to sposób, gdy taka kobieta o co prosi, a nie chce ktoś jej tego uczynić; jeśli nie wypada głośno powiedzieć, to przynajmniej myśleć te słowa: „Moje chusty (bielizna) w twojej skrzyni“ — to wtenczas nie temu, kto odmówił, lecz proszącej myszy szkody narobią (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

3. Za kobietą brzemienną rzucić pryskiem[3], to dziecko, które się z niej urodzi, będzie miało ognipiór[4]. Rzucić zaś ugasłym węglem

[1] *Stare gawędy i obrazy* T. 4 s. 66, 116.

[2] [Zebrane z różnych zapisów O. K. i materiałów zgromadzonych przezeń w tekach. Zob. wyszczególnienie źródeł w wykazie na s. 999 niniejszego tomu.]

[3] Prysk — popiół, w którym drobne węgle jeszcze niezupełnie wygasły. [Przyp. autora rkp.]

[4] Skrufuły lub inne wyrzuty skórne. [Przyp. autora rkp.]

lub gliną, to węgle lub glinę dziecko to będzie gryzło (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

4. Kobieta brzemienna dziecka podawać do chrztu nie może, bo albo chrześniak, albo jej własne umrze (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

5. Kiedy dziecko chore, wodę z niecki, w której było kąpane, wylać przez szpary tego domu.

6. Gdy dziecko po urodzeniu ujmie się rączką ucha, to będzie bardzo mądre (Porządzie).

7. W wodzie deszczowej nie kąpać dziecka, bo choroby wszelkie będzie w siebie wciągało.

8. W piątek nie kąpać dziecka, bo skłonne będzie do suchot.

9. Po skąpaniu dziecka wody tej po zachodzie słońca nie wylewać; kolebka, jeśli dla przesuszenia wyniesiona, jak również i pieluchy po wypraniu, a zapomniane, tj. nie przyniesione przed zachodem słońca, to po zachodzie przynosić nie można; powinny zostać na dworze przez całą noc, a przynieść je po wschodzie słońca dnia drugiego — boby dziecko płakało (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

10. Dziecko zamienione (z innym) będzie szczęśliwe i w przyszłości może dopomóc rodzicom (Warszawa).

11. Odmiankiem nazywają złośliwie dzieci obdarzone nadzwyczaj dużą głową i krzywymi nogami i pod tym mianem rozumieją dziecko czarcie, które on zamiast człowieczego do kolebki w zamian składa, jeżeli rodzice nie starają się temu zapobiec przez otaczanie dziecięcia rzeczami religijnymi i modlitwą, szczególnie zaś, jeżeli z sakramentem chrztu zaraz po urodzeniu się dziecięcia nie pospieszają[1].

12. Jak przy chrzcie dziecię płacze, będzie zawsze zdrowe.

13. Trafia się, że dziecko umiera bez chrztu; to duszyczce (zdrobniale od „dusza") takiego dziecięcia wolno latać po świecie szukając, kto by je ochrzcił. Więc gdy kto zobaczy taką duszę, czyli niechrzczeńca (meteor), to powinien go ochrzcić wymawiając imiona męskie i żeńskie, ale koniecznie od tegoż męskiego pochodzące, np. Janie — Joanno, Piotrze — Petronelo, Pawle — Paulino, Fran-

[1] Przezwisko „odmianek" należy do obelżywych. Zob. A. Osipowicz *Wycieczki w okolice Suwałk.* „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 250 s. 255. [Por. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) s. 32.] por. też s. 389 w niniejszym tomie

ciszku — Franciszko, ja ciebie chrzczę itd. Jeżeli ktoś zdąży tak ochrzcić, póki daleko nie odleci, to ta duszyczka z takiej gwiazdy przekształci się w dziecko, podziękuje temu, kto ją ochrzcił, i w oczach jego pójdzie prosto do nieba (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

14. Na dziecko małe nie mówić żaba, bo nie urośnie.

15. Nie brać dziecka do lustra, aby się przyglądało, bo ciężką będzie miało mowę.

16. Dziecku nie mówiącemu jeszcze nie można włosów podcinać, nie można mierzyć się na nie (niby to do bicia, a nie uderzyć), nie można dawać mu przeglądać się w lustrze, bo od tego wszystkiego będzie niemową (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

17. Jak dziecko dostaje ząbki od góry, to się nie będzie chowało, a jak od dołu, to długo będzie żyło.

18. Gdy dziecku wypadnie ząb, trzeba, żeby ono wrzuciło go do jamy myszej wymawiając te słowa: „Myszko, myszko, weź mój ząb kościany, a daj mi żelazny" — to go nigdy zęby bolić nie będą.

19. Jak się dziecko od piersi odstawia, to kto chce, aby zawsze było tłuste, powinien odstawić je na pełni księżyca, a żeby było ładne, to na nowiu.

Młodzi

1. Panny powinny jeść przylepy chleba, żeby chłopcy do nich lgnęli[1]. Powinny także zjadać świńskie ogony, żeby im warkocze rosły (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

2. Ażeby sobie zjednać serce kawalera, dziewczyna powinna nosić dwa serca z gołębi wyjęte w woreczku przy sobie na szyi za suknią przez dziewięć dni. Jak to uschnie i sproszkuje się, wtedy należy to w napoju dać wypić kawalerowi, a on ją od tej chwili bardzo będzie kochać. Gdy jedna z dziewcząt to zrobiła, a panicze spostrzegli u niej taki woreczek na szyi, natychmiast mimo jej oporu i płaczu odebrali go jej i włożyli wysoko w sam róg śpichrza. Tymczasem w nocy nastała burza i ulewa, a panicze stojąc pod gołębnikiem zmokli do nitki i byli pewni, że burzę tą sprowadziły czary dziewczynie odebrane (Płock, Dobrzyń).

[1] Przylepa — jest to cząstka chleba, która podwinęła się pod spód przy nieostrożnym wsadzaniu go do pieca. [Przyp. autora rkp.]

3. Sadząc kapustę bez korzonka i na kamieniach, mają przepowiednię — czyja się przyjmie, że ta za mąż pójdzie (na Podlasiu).

4. W Augustowskiem ⟨Łomżyńskiem⟩, w okolicach Zambrowa, zapewniały mnie stare niewiasty pod tajemnicą, że chcąc uzyskać wzajemność dziewczyny, potrzeba kawałki chleba świeżego (co ma być wypieczony z mąki mielonej w wiatraku o samej północy) pod pachami przez trzy dni nosić, ażeby przeszły potem, i starać się, aby je ⟨tak zapocone⟩ spożyła ulubiona dziewczyna, a pewnie zapamiętale kochać będzie[1].

5. W Krakowskiem i u Mazurów dawne podania majeranek radzą. W tym celu na wiosnę szukać go trzeba, jak tylko kwitnąć zaczyna, i na nowiu księżyca wyrwać z ziemi z otaczającymi go roślinami, przy czym odmówiwszy czarownicze formuły (o których trudno powziąć wiadomość, bo lud zachowuje je w największej tajemnicy) ugotować w wodzie i wmieszać do napoju tej osoby, jakowej chce się uzyskać wzajemność[2].

6. Do tych sposobów zyskiwania miłości należą kości nietoperza, o których często zasłyszeć można w Polsce i na Rusi[3]. K. W. Wójcicki[4] mówi, że w szkielecie jego mają się znajdować widełki i grabie, najskuteczniejsze do wzniecenia wzajemności lub odstręczenia kogo w natrętnych zalotach od siebie.

Złapanego żywcem nietoperza wsadzić w nowy garnek i zamknąć, a zrobiwszy w nim kilka małych otworów, pójść do lasu i wrzucić do mrowiska, tę ostrożność zachowując, że trzeba spiesznie uciekać, by pisku jego nie słyszeć, gdyżby się wszystko zepsuło. Nazajutrz, o samej północy wyrwać z pośpiechem z mrowiska garnek, gdzie już z nietoperza sam szkielet zostanie, uciekać co siły, nie oglądając się bynajmniej poza siebie. Potrzeba do tego doświadczenia, niemałej odwagi i męstwa, gdyż ta chwila, w której z mrowiska wyrywa się naczynie, jest straszliwą i okropną. Huk podziemny rozlegający się

---

[1] [K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 136.]

[2] [K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 137.]

[3] Zob.: Nietoperz. *Krakowskie* cz. III [DWOK T. 7] s. 109. Nietoperzy żywych używały czarownice do czarów i często w ich postaci lecą na Łysą Górę. [K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 144.]

[4] *Zarysy domowe* T. 3 s. 144—145.

głucho, krzyki szatańskie, wicher przeraźliwie świszczący najodważniejszego przerażą. Otrzymawszy tym sposobem kościotrup nietoperza, wyjąć potrzeba wspomniane grabki i widły.

Kto chce uzyskać wzajemność ukochanej osoby, niech się uda do niej uzbrojony w grabki i nieznacznie zahaczywszy ją za suknią pociągnie do siebie, a tym sposobem pewnie zyska wzajemność. Gdy zaś, przeciwnie, chce odstręczyć od siebie natrętnego zalotnika, użyje widełek na odepchnięcie, również z pomyślnym skutkiem[1].

7. Nieszczęśliwyś w karty, będziesz w miłości szczęśliwy.

8. Z płomienia wylatującą iskrę gdy ujrzy dziewczyna, dostanie męża, który ją ogniście kochać będzie.

9. Która często ognia poprawia, grzecznego będzie mieć męża.

10. Panna gdy zjada kożuszki od śmietanki, wyskrobuje garnuszki po niej, będzie chłód i deszcz na jej weselu.

11. Narzeczeni nie powinni słuchać swojej przynajmniej pierwszej zapowiedzi, bo całe życie głowa ich będzie bolić (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

12. Przez dom, w którym odbywa się wesele, przerzucić główką ułamaną od cepa (którym się zboże młóci), to się weselnicy z sobą okrutecnie powadzą, pokłócą (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

13. Pęknięcie obrączki ślubnej wskazuje śmierć którego z małżonków.

Sny

1. To, co się komu śni od wilii Bożego Narodzenia aż do Trzech Króli (w ciagu dwunastu nocy), sprawdzi się potem w ciągu dwunastu miesięcy.

2. Sen pojedynczej lub kilku nocy sprawdzi się w odpowiedniej liczbie: [w] miesiącu lub [w kilku] miesiącach.

3. Sny o psie znaczą plotki, o słońcu lub pszczołach — ogień.

4. Snu nie opowiadać przed śniadaniem, bo się sprawdzi.

5. Jeśli się komu śni o jakiej osobie, a chciałby, żeby i tamtej osobie toż samo się przyśniło, niech zaraz poduszkę przełoży na drugą stronę i na niej się położy.

---

[1] Por. *Kieleckie* cz. II [DWOK T. 19] s. 201.

Choroby

1. Kto miewa św. Walentego chorobę, niech czy on sam, czy kto inny za niego pości corocznie pierwszy dzień Wielkiejnocy, to choroba ustanie. Ale jeżeliby kiedy przestał pościć, to choroba się wróci (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

2. Mówiąc o chorobach (wyrzutach, krostach) innej osoby, nie pokazywać na sobie, w którym miejscu tamta miała, bo się zrobią w tym miejscu, gdzie się pokaże.

3. Jak się komu zrobią krosty na twarzy, a chce się ich pozbyć, niech poprosi jakiej osoby, aby je porachowała.

4. Jak się zrobi krosta na języku, to znaczy, że ktoś obmawia; trzeba więc szpilką pięć razy ukłuć w obrębek u koszuli. Powinna zaraz zniknąć, a zrobi się tej osobie, która obmawia.

5. Kto chce, żeby przez cały rok nie miał krost ani wyrzetów, niech w Wielki Piątek przed wschodem słońca przyniesie wody rzecznej i w niej się umyje.

6. Było dawniej przesądem, że zimne ludzie chodzą po człowieku i leczący wyganiał ich z chorego szczując czarnym psem, a bijąc chorego na opak, czyli na odlew lewą ręką po twarzy (Porządzie).

Śmierć. Dusza

1. Gdy w nocy wyje pies na łańcuchu, śmierć sprzątnie jednego z mieszkańców domu, albo wojnę to znaczy.

2. Gdy trzynaście osób siedzi u stołu, jedna z nich umrze w tym roku. Baczni gospodarze w takim razie komu z młodszych usunąć się każą.

3. Jeżeli Psalmy Dawidowe prześpiewa się przez cały miesiąc co dzień rano, na kogo się śpiewa, ten umrze. A gdy się ten dowie i odśpiewa w takiż sposób, to śpiewający na niego umiera.

4. Ksiądz kiedy przyjdzie z Panem Bogiem do chorego i gdy już po komunii zgasi się świecę, to trzeba uważać, dokąd dym z niej idzie: jeśli ku oknu czy w inną stronę izby, to chory będzie zdrów, a jeżeli do proga, to umrze (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

5. Kto się byle czego lęka, niech ściśnie umarłego za czwarty palec u nogi.

6. Szyjąc ubranie dla umarłego nie można na nici wiązać węzełków, bo ten umarły przyśniłby się szyjącej (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

7. Dla umarłego ubranie nie może być dziurawe, bo zrobiłaby się dziura we wsi, umarłby kto (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

8. Eksportując umarłego nie można z nim stawać, bo byłby znowu we wsi umarły. Jeśliby stanęli z umarłym przeciwko domu, to w tym domu będzie umarły (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

9. Duchy nieboszczyków chodzą, stukają w nocy po górach [strychach] i komorach (Porządzie).

10. Jeśli w domu jakim [były] zachowane pieniądze przez kogo z dawnych mieszkańców, cień jego przychodził.

11. Gdy płomień świecy błękitny, duch pilnujący spraw naszych jest wtenczas w izbie.

12. Był sposób stać się niewidzialnym, trzymając w ustach kamień z gniazda kruczego. U nas gminna powieść głosi, że go dzieciom swym przynosi matka krucząt nieszczęśliwa, kiedy jej dzieci zdusi ręka nieżyczliwa, by okryć hańbę piskląt, których los ją wstydzi.

Dom i gospodarstwo

1. Lokator wyprowadzając się z mieszkania nie powinien go zamiatać, czego właściciel domu dopilnować powinien, bo szczęście z tego domu zabierze albo choć wymiecie (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

2. Po zachodzie słońca pomyj nie wylewać i śmieci nie wymiatać, bo się szczęście wynosi.

3. Śmieci po zachodzie słońca nie wynosi się, bo się ludzie odrzucą (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

4. Jak się pokój zamiata, drugiej osobie nie oddawać szczotki, żeby go kończyła albo śmiecie zbierała, bo szczęście odbierze.

5. Gmin ma ten przesąd, że się obawia miotły lub kociuby kłaść w pomyje, żeby za to nie ściągnąć na siebie jakiego nieszczęścia.

6. Służąca nie powinna przychodzić do służby w poniedziałek i w piątek, bo dużo będzie tłukła i wiele rzeczy psuła.

7. Parobek wychodzący pierwszy raz z sochą orać powinien od gospodyni dostać z parę jaj gotowanych na pośniadanek, a służąca,

gdy on powróci, powinna go oblać wodą, żeby mu rola nie zasychała; on zaś powinien do chałupy przyjść z biczem i służącą wykropić nim, żeby rano wstawała i śniadanie gotowała (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

8. Nie gwizdać w domu, bo można kogo z niego wygwizdać.

9. Do budowy domu nie można brać drzewa z wywrotów (wywróconego np. przez burzę) i drzewa ze świecą[1], bo w tym domu ludzie będą umierać. Na inne zabudowania, np. stodoły, chlewy, można brać drzewo z wywrotów i ze świecami (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

10. Gdy cieśla nowy dom komu zakłada, to trzeba go uczęstować, żeby nie założył na głowę czyją z domowników. Ale on koniecznie na czyjąś głowę założyć musi, np. na głowę tego, kto będzie w tej stronie, w którą pierwszy wiór odskoczy; jeśli tam będzie ptak, to ten upadnie i zdechnie. Na ten więc czas nikt w całej wsi z domu wychodzić nie powinien, żeby nie trafić na chwilę tę, w której wiór może i w stronę ku niemu odskakuje (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

Żywność

1. Drożdży po zachodzie słońca nikomu się nie daje. Nawet żaden piwowar z browaru po zachodzie (aż znów do wschodu słońca) drożdży nie da, bo piwo psułoby się mu. Ale dlaczego gospodynie jedna drugiej nie dają, to i same nie wiedzą (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

2. Jak się ciasto piecze, osoba, która go w piec kładzie, nie powinna siadać, póki się nie upiecze, bo opadnie.

3. Kiedy rozczyna chlebowa nie rośnie, to się dzieża zepsuła; trzeba ją nakadzić wiankami święconymi, to się naprawi. Ale dzieża psuje się i od tego, jeżeli ją świnia powącha; w takim razie trzeba ją dać powąchać psu, to także się naprawi (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

4. Chleba znalezionego jeść nie można, bo to może być podrzucony z *carami*, zaczarowany (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

5. W dzień św. Jana nikomu nic nie dawać z domu ani pożyczać,

[1] Świeca na drzewie — sucha gałąź prosto stojąca, czyli od dawna uschły wierzch drzewa, nad który wyrosła boczna gałąź tego drzewa i z niej nowy wierzch się uformował. [Przyp. autora rkp.]

bo to czarownice w tym dniu takim sposobem mleko krowom zabierają (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

6. Czarownicę zabierającą mleko krowom można widzieć siadłszy w chlewie i zastawiwszy się broną, ale brona, chociażby stara, żeby koniecznie miała wszystkie zęby. *Nb.* ale to tylko w wigilię św. Jana (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

7. Mleko zginie u krowy, jeżeli wynosi się je za granicę wsi nie osolone; jeżeli się cedzi, a ktoś obcy to widzi; jeżeli cedzidło się pierze; i jeżeli na podwórzu lub na drodze się rozleje i cudze krowy wąchać to miejsce będą lub tylko przez nie będą przechodzić. Ale rozlane mleko trzeba aż z piaskiem zebrać, przynieść i wrzucić do chlewa, gdzie krowa stoi, to jeszcze go więcej przybędzie (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

8. W Wielką Sobotę kawałek święconego sera wziąć i nosić go ciągle przy sobie aż do Zielonych Świątek, ale ostrzega się, żeby wcale nie zdejmować z siebie, to w dzień Zielonych Świątek można widzieć w kościele i poznać je, kto one są, wszystkie czarownice ze szkopkami na głowach. Ale ostrzega się jeszcze, żeby nie wychodzić z kościoła, chociaż okrutny strach weźmie, bo gdzie indziej widzieć nie można, tylko w kościele (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

9. Jajek do święconego powinno być do pary na stole, to panna pójdzie w tym roku za mąż.

10. Łupiny od jajek tłuc, to kłótnia w domu.

11. Jak chleb przewrócony (tj. do góry mąką), znaczy, że się gospodarstwo w domu przewraca, idzie na opak.

12. Sól jak się rozsypie — kłótnia w domu, pieprz — hałas.

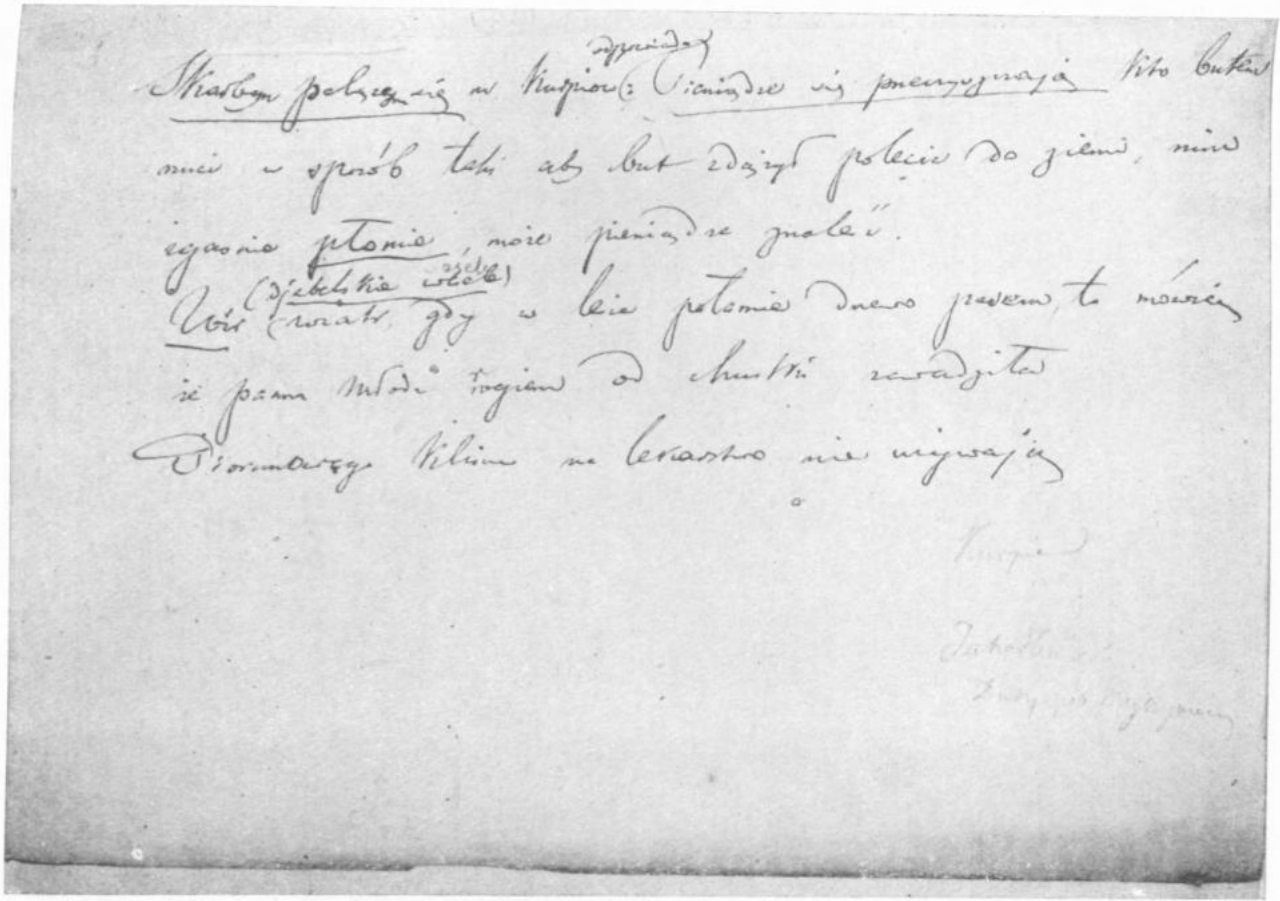
13. Lewą ręką nic do ust nie kłaść z pożywienia, bo nie pójdzie na zdrowie (Warszawa).

14. Jeśli jest tyle na obiad ugotowane, że nic się nie zostanie, a wszyscy są nasyceni, to znaczy, iż nazajutrz będzie pogoda.

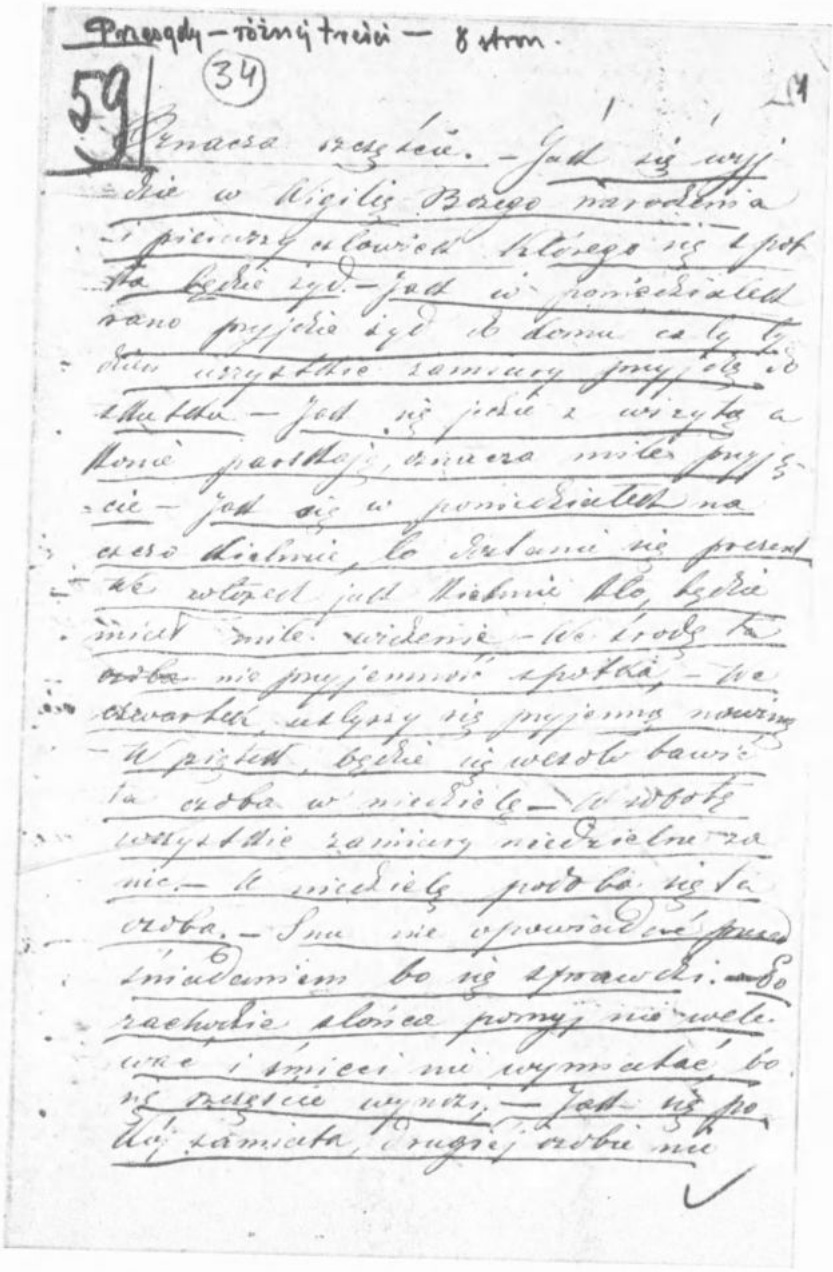
Handel

1. W poniedziałek interesów nie odrabiać i nic nie zaczynać krajać (sukni, potrawy itd.), bo wszystko pójdzie źle.

2. Wszelkie targowe dni są nieszczęśliwe (feralne), to w nie ani wyjeżdżać w drogę, ani ważnej roboty rozpoczynać nie można (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).



15. Fragment rękopisu P. Jahołkowskiego (wierzenia Kurpiów w Dudach Puszczańskich pod Myszyńcem).



16. Pierwsza strona rękopisu autora nie zidentyfikowanego. U góry uwaga O. K.: „od pani Grajnertowej, przesądy".

3. Jest inny człowiek, *niełapsy*, to od niego nie trzeba nic kupywać, bo się nie powiedzie; np. koń, bydlę rogate, świnia, owca to albo zdechnie, albo choć będzie żyło, to zawsze będzie chude, ni ciecze, ni lezie. Przychować się od takiego bydlęcia niczego nie można, a chcąc sprzedać, to na cenie trzeba stracić. A także zboże z nasienia kupionego od niełapsego przepadnie. Ten człowiek sam nic temu nie winien, on tego nie chce, ale to taka jego dola (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

4. Gdy w wigilię św. Jana znaleźć kwiat paproci, co tylko minutę kwitnie, to o każdej rzeczy na ziemi, w ziemi i o tym, co kto myśli, wiedzieć można. I mając na sprzedaż co z inwentarza, to potarłszy tym kwiatkiem jeszcze się do targu nie doprowadzi, a znajdą się kupcy.

5. Gdy rzeźnik co kupuje, a nie daje tyle, ile warto, bydlę uschnie.

6. U kmiotka jest przesąd: nie targować się kupując, gdyż nie pójdzie ręką.

7. Podkowa żelazna, końska, znaleziona przynosi szczęście. Takie podkowy bywają wbite w progi sklepów i szynków, by szczęście i dochód przynosiły (w Warszawie). Toż końskiego łba szkielet[1].

Żywioły. Księżyc i gwiazdy

1. Grzmot z wiosny pierwszy raz usłyszawszy, trzeba się przewrócić trzy razy koziołka, tj. stanąwszy głową na trawie, a nogi wzniósłszy do góry upaść na plecy, to w żniwa krzyż bolić nie będzie (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

2. Wir (diabelskie wesele), wiatr, gdy w lesie połamie drzewo pasem, to mówią, że panna młoda rogiem od chustki zawadziła (Dudy pod Myszyńcem).

3. Z Rzymu sprowadzono mnóstwo loretańskich dzwonków, które lud i szlachta rozkupywali chciwie. W czasie burzy i piorunów wybierano młode i niewinne dziewczę lub małego chłopca, który dzwoniąc obiegał wkoło domostwa. Przez ten czas kadzono w izbach po-

[1] Na kołkach dębowych od płotu świecą nieraz czerepy, czyli czaszki łbów końskich (stąd przypowieść: „Bieli się jak kobyli łeb na płocie"). Wieszają je tam dlatego, że nigdy diabeł nie przeleci po drodze, gdzie końskie czerepy wiszą. (K. W. Wójcicki *Przejażdżka chwilowa w Mazowszu*. W: *Album literackie* T. 1 s. 364.)

święconymi ziołami. Chroniło to domostwo od ognia piorunowego.

4. Od gradów, od morowej zarazy oboruje się okolicę wołami bliźniakami i dwoma chłopcami, także bliźniętami, gdy się tak zdarzy (Porządzie).

5. Wianki wiesza się pod obrazami, a w czasie burzy w oknie, dla odwrócenia pioruna (Porządzie).

6. Ognia powstałego od uderzenia pioruna gasić się nie godzi (powszechne).

7. Piorunowy pożar gasić należy mlekiem kozim.

8. Księżyc ujrzawszy pierwszy raz po nowiu, trzeba go przywitać tymi słowy: „Witajże, księżycu, niebieski dziedzicu, tobie niebieska koróna, nam szczęście, zdrowie i fortuna“ (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

9. Na księżyc i gwiazdy palcem nie wskazywać, bo rodzice umrą.

10. Gdy biją grzmoty i pioruny, trzeba się wystrzegać, aby nie mieć przy sobie kluczy, mianowicie z dziurkami, gdyż do nich zwykł diabeł się chować. Raz złapała chłopa burza w polu, pioruny jeden po drugim biły goniąc płanetników, ale on miał duży klucz w kieszeni. Na szczęście przypomniał sobie o nim i wziął, cisnął go do rowu. Zaledwie to uczynił, piorun uderzył w klucz, z którego pociekła smoła, i silny zapach siarki rozszedł się w powietrzu, gdyż widocznie ugodził w ukrytego tam diabła.

Zwierzęta

1. Gdy bocian przyleci i usiądzie wpierw na ziemi, to jest na łące, dobry znak; również dobry, jak bardzo biały, bo rok [będzie] suchy i zdrowy. A gdy usiądzie na gnieździe lub bardzo zabrudzony, to będzie choroba i rok mokry. Gdy ujrzy się pierwszego z wiosną lecącego (w locie), to człowiek cały rok zdrów będzie.

2. Chcąc komuś gęsi wymarnować, to trzeba ich wyćwikać biczem uplecionym z konopi *płoskunów* (męskich; żeńskie, to jest te, które wydają nasienie, zwą się *maciory*), to całe to gniazdo gęsi i ze starymi wyzdycha (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

3. Konia malikowatego (dwużylnego) nabywać nie trzeba, bo gdyby zdechł, to temu gospodarzowi dziewięć koni po nim zdechnie (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

4. Słońce pokazujące się na kominie zapowiada mróz, śpiewanie kosa deszcz.

5. Kotek na murku gdy uszy do góry postawi, pewny wiatr z północy; ogon do ognia odwróci — mróz; łapki liże — śnieg; a kiedy ogon, deszcz; jeżeli się skrobie poza uszkami i myje, ktoś obcy przyjedzie; kicha — będzie katar.

6. W wigilię św. Jana Chrzciciela krowom obwiązują się rogi łykami lipowymi, żeby im mleko do rogów nie uciekało (Porządzie).

7. Kura jeśli zapieje, to zawsze na czyjąś głowę; trzeba więc ją złapać i od ściany do progu mierzyć obracając raz łbem, drugi raz ogonem do progu. Co na próg padnie, łeb czy ogon, to zaraz na progu uciąć siekierą, a wtenczas nikt w domu nie umrze; inaczej bowiem trzeba by było spodziewać się niechybnej śmierci kogoś z domowników (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

8. Maleńki owadek czerwonawy (lub ciemnożółty) z czarnymi kropkami, zwany słonek (masc.) lub słonka (fem.), ma dobre własności (zowie się na Litwie bożą krówką): złapany i położony na dłoni, gdy skrzydełka rozwinie, należy uważać, w którą poleci stronę, w tej bowiem stronie uśmiecha się szczęście dla człowieka (Nowy Dwór)[1].

9. Kukułka kogo oku[ku]je z pieniędzmi, tj. kto ma pieniądze przy sobie, choćby tylko jeden grosz, wtenczas kiedy usłyszy pierwszy raz z wiosny kukułkę, cały rok będzie miał szczęście (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry, Porządzie).

10. Gdy pierwszy raz usłyszy się kukanie kukułki na drzewie, należy porachować pieniądze w sakiewce lub kaletce. Gdy się ją pierwszy raz zobaczy, wówczas pieniądze dłużej się trzymają i przyrastają.

11. Na wiosnę złapać pierwszego ujrzanego motyla żółtego, to się myśliwemu będzie szczęścić polowanie na dzikie ptastwo (Porządzie).

12. Pożyczone nożyce do strzyży owiec trzeba oddać obłożone garstką wełny, bo na owcach rosłaby wełna sucha (suchą wełnę owce dostają, gdy są już bardzo stare) (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

13. Snujące się pająki obfite deszcze sprowadzą.

---

[1] Zob. J. Grajnert *Studia nad podaniami...* „Biblioteka Warszawska" 1859 T. 2 s. 491.

14. Jak się spuszcza pająk po nitce przed południem, to dobrze; jak po południu — to źle.

15. Pies gdy wyje, a nos zadziera do góry, spodziewać się trzeba pomorku, jeśli zaś spuszcza na dół, to wojna pewna (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

16. Do kogo się pies obcy przywiąże, sprowadza mu szczęście.

17. Prosię jeśli kto ofiaruje zarznąć sobie na Wielkanoc, a potem pożałuje go i hoduje, to prędzej czy później wilk je porwie (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

18. Gdy po powrocie z kościoła w Boże Narodzenie lub Wielkanoc pójść prosto z woza do pasieki i każdy ul dotknąć, i zmówić przy każdym „Zdrowaś Maria", to się pszczoły dobrze roić będą (Porządzie).

19. Sowa na dachu gdy woła: pódź, pódź — to śmierć w domu będzie, a gdy woła: kołys, kołys — to połóg (Porządzie).

20. Puszcz na domu jeśli krzyczy: powij, powij — to się ktoś w nim urodzi, a jeżeli woła: pójdź, pójdź — to ktoś umrze (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

21. Na puszcza patrzeć się nie można, bo gdy on wtenczas na człowieka się patrzy, to go urzecze; człowiek zachoruje tak, że od śmierci wracać się będzie (będzie bliski śmierci). Puszcza oczy tak są złe, jak innego człowieka (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

22. Aby wypłoszyć szczury z pokoju lub z piwnicy, trzeba przy otworach, którędy wyłażą, kłaść świeżą rutę (Mazowsze).

23. Wieprzom zasadzanym do karmnika trzeba na grzbiecie ustrzyc trochę szczeciny i dać im zjeść z parzą, żeby się dobrze tuczyły (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

24. Wiewiórka ogień zwiastuje.

25. Wilk ma złe oczy, może nimi człowieka tak ozianąć, że człowiek nie tylko krzyczeć, ale i mówić nie może, Gdy jednak wilk jadącemu czy idącemu przejdzie drogę, to szczęście, ale jeżeli zając przeleci (przebieży), to nieszczęście (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

26. Gdy wilk drogę przejdzie, to znaczy szczęście, zając — nieszczęście, lis — nieszczęście, Żyd na drodze rano spotkany — szczęście, baba — nieszczęście (Porządzie).

27. Wróble przed cholerą uciekają[1].

[1] [Na marginesie rkp. zapis dodatkowy O. K.:] „piosenka: Słuchaj, Łukaj, przyjacielu".

28. O ptakach po zachodzie słońca nie mówić, bo mrówki zjedzą. Po zachodzie słońca o znalezionym gnieździe nie wspominać, bo mrówki zjedzą.

29. Żabki małe z deszczem spadają.

30. Gdy żmija w pasiece, to się pszczoły darzą (chowają). Jaszczurka ostrzega człowieka, gdy ma żmija zakąsić (Porządzie).

31. Gdy wąż jest w domu, to szczęście i krowy dają mleko; łasica także dla bydła szczęście (Porządzie).

32. Przesądy co do burzy: gdy wąż złapie żabę i prędko nie połknie z powodu wielkości żaby, a małego u węża kanału pokarmowego, to gdy się żabę od węża kijkiem bijąc odpędzi, wówczas kijek ten służy do odpędzania burzy przez machanie nim ku stronie nadchodzącej chmury.

33. Niebezpiecznie się kąpać w jakiejkolwiek wodzie czy to bieżącej, czy stojącej (prócz łaźni) przed dniem św. Jana Chrzciciela (24 czerwca). Niebezpiecznie jest z powodu gadów, nim św. Jan ją ochrzci, bo wtenczas już węże i żmije znikają z wody.

34. Przelatujące przez drogę żurawie są pomyślną wróżbą.

Rośliny

1. Zacząć siew lub wozić gnój trzeba za starego miesiąca, a gdy się nie zdąży, to nie siać na nowiu, aż w pierwszym piątku, bo plonu nie da ziemia dobrego, tylko ciągle kwitnie, a nie ustaje się (nie dojrzewa) regularnie (Porządzie).

2. W suchedni nie siać, bo zboże wysycha (Porządzie).

3. Pasternak sieje się w wigilię św. Marcina, aby się urodził (Porządzie).

4. Chłop nie sieje gryki w czasie samego nowiu księżyca (choćby wśród dnia) w przekonaniu, że wówczas takowa ciągle tylko kwitnąć będzie, a owocu nie wyda; i gdy jedna część rozkwitnie, to kwiat wkrótce opadnie, a natomiast inna część zakwitnie i znowu kwiat zrzuci itd. (pod Warszawą, Czerniaków).

5. Pszenica najlepiej się rodzi, gdy siana jest w sam dzień św. Walentego przed wschodem słońca (pod Warszawą, Czerniaków).

6. Siejąc pszenicę nie można wypuszczać złego ducha (wiatrów z siebie) i dlatego najlepiej siać na czczo, tj. nie jadłszy, bo śnieć

w pszenicę się wrzuci. Nie można także jeść czegokolwiek w czasie siewu pszenicy, np. chleba, gruszek itd., bo tę pszenicę, gdy urośnie i ziarno w niej już będzie, wróble będą *opijały* (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

7. Sieją tu z fartuchów, nie jak w innych miejscach z koszyków lub pudełek. Otóż przy siewie lnu trzeba uważać, żeby fartuch dobrą stroną (patrz o urokach) był obrócony do nasienia, bo włókno na lnie byłoby kłaczaste. Trzeba także uważać, żeby worek, w który ma się wsypać nasienie lnu, nie był po mące, bo w len wda się parch (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

8. Dopilnować zboża, żeby nie wyleciało ani ptaki nie zjedli. Jak descu ni ma, ziemia się ściska, a potem zboze tępo wschodzi (Służew k. Warszawy).

9. Igły kto pożycza komuś — powinien pożyczyć z nicią, a oddający z nicią oddać powinien, bo im len będzie się rodził goły, nie mający włókna (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

10. Pożyczywszy płochy[1] gospodyni jedna od drugiej, oddać powinna obwiązaną garstką włókna lnu, a jeśli lnu nie ma, to w ostatnim razie końcami przędzy, które dorabiając płótna dotkać *vel* dowątczyć się nie dadzą, bo i dlatego goły len rodziłby się (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

11. Len lub nawet jakiekolwiek zboże żeby się wiodło, trzeba nasienia jego ukraść i z tego się zapomóc, to od tego, u którego ukradziono, przejdzie dola do kradnącego (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

12. Oset gdzie się rodzi, to go zżąć czy skosić i w suchedni przed św. Mateuszem spalić, to wyginie (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

13. Kapusty nie sadzić w dni postne, bo będzie twarda, a jak się ją posadzi w dni okraśne, to będzie miękka (Porządzie).

14. W żadne święto Matki Boskiej nie można poruszać nasienia kapusty, bo się w brukiew obróci, i odwrotnie (Drohiczyn, Brańsk Pobikry).

15. Gospodynie wiejskie nie wiedzą o tym, jak ogrodnicy, że nasienie i kapusty, i brukwi psuje się, jeżeli wysadki jednej i drugiej tuż przy sobie posadzone, że w czasie kwitnienia pyłek z kwiatu brukwi pada na kwiat kapusty i zapładnia je, a z kapusty pada na kwiat brukwi — to w takim razie nasienie psuje się. To samo dzieje

[1] Płochą wyrabia się płótno. [Przyp. autora rkp.]

się z rzepą i rzodkwią. A co gorsza, że nie każda [gospodyni] da się nauczyć, nie wierzy, żeby to było przyczyną obrócenia się kapusty w brukiew. Przeciwnie, pewna jest, że to w dzień Matki Boskiej nasienie poruszone; szuka winnego, łaje sługi, a nawet dzieci swoje (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

16. Na Zielone Świątki lub na Boże Ciało ułamać gałązkę maju (drzewo zielone do ubrania kościoła) i zatknąć w kapuście, to gąsienice nie będą jej jadły (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

17. Hortensję (roślinę wazonową) kto zahoduje, powinien ją hodować ciągle, bo jeśli czy komu odda, czy przez niedbalstwo ususzy — umrze (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

18. Hortensji nie pielęgnować, bo niepokój domowy.

19. Drzewa owocowe (gruszki, jabłonki itd.) wycinać jest grzechem, chociażby one rosły w miejscu na coś innego przydatniejszym, np. na postawienie tam jakiej budowli; i chociażby drzewa te były w najgorszym gatunku, nie uszlachetnione, a nawet choćby dla zastąpienia go gatunkiem uszlachetnionym, jednym słowem, w każdym razie jest grzechem. Gorzej trzeba tego się chronić niż np. wypasienia komuś łąki, zabrania snopów z pola itd. Nie ma tu mowy o cudzych drzewach, lecz o swoich własnych. Cięższym grzechem jest swoją gruszkę zrąbać, niż cudzą rzecz ukraść (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

20. Drzewa w lesie, w które piorun uderzy, nie wolno brać do budowli, bo się w domu tym szczęścić nie będzie (Porządzie).

Różne

1. Oznacza to szczęście, gdy wyszedłszy w wigilią Bożego Narodzenia z domu pierwszą osobą, którą się napotka, będzie Żyd.

2. Jak w poniedziałek rano przyjdzie Żyd do domu, cały tydzień wszystkie zamiary przyjdą do skutku.

3. Na Mazurach (i w Łowickiem) jak się księdza spotka, rzucić szpilkę dla odsunięcia nieszczęścia.

4. Wychodzisz z domu, zakreśl nogą kółko; tak czynił Jagiełło.

5. W poniedziałek nie wyjeżdżaj w drogę.

6. Na sprawę jadącemu gdy zając przebieży drogę, pewnie złą sprawę przegra.

7. Jak się jedzie z wizytą, a konie parskają, oznacza miłe przyjęcie.

8. Iskra pryskająca znaczy gościa krewnego.

9. W poniedziałek kichnąć na czczo, to prezent czeka.

10. Jak się w poniedziałek na czczo kichnie, to dostanie się prezent. We wtorek jak kichnie kto, będzie miał miłe widzenie. W środę — nieprzyjemność spotka. We czwartek — usłyszy się przyjemną nowinę. W piątek — będzie się wesoło bawić ta osoba w niedzielę. W sobotę — wszystkie zamiary niedzielne na nic. W niedzielę — spodoba się ta osoba.

11. Kto w piątek się śmieje, będzie płakał w niedzielę. Kto w piątek skacze, to w niedzielę płacze.

12. Nóż i grabki (widelec) na krzyż złożone, wywrócenie solniczki — nieszczęście znaczą.

13. Solniczki nie wywracać, lustra nie bić — bo kłótnia.

14. Jak kto pierwszy raz pije wódkę otrzymaną od kogo, to przeżegnać winien kieliszek, bo jeżeli urok by był albo czary (czarno), to dno odpadnie (Węgrów, Wola Rasztowska).

15. Kielich wina przed grą wróży nieszczęście.

16. Zachłyśnienie (zwłaszcza przy piciu) biorą za znak, że się ktoś spieszy i wkrótce przybędzie.

17. Białych kamieni nie brać do rąk, bo paznokcie spędzają (Augustowskie).

18. Jak pająk spadnie na kogo lub pieniądz, oznacza szczęście.

19. Jak się spuszcza pająk przed południem — dobrze, po południu — źle.

20. Kiedy upadnie łyżka ze stołu, ktoś głodny przybędzie po obiedzie.

21. Nożyczki gdy spadną i utkwią w ziemi, przyjdzie gość fałszywy.

22. Nóż gdy spadnie — przyjdzie nieprzyjaciel, widelec — to ubogi, łyżka — to krewny.

23. Lewy but kto pierwej ozuł niż prawy, zły to znak.

24. Koszuli, pończochy, czepka włożonego na wspak nie należy już poprawiać, bo się trafi nieszczęście.

25. Podając komu szpilkę roześmiej się, nie chceszli, by się zerwała przyjaźń.

26. Dając szpilkę komu, trzeba go lekko ukłuć lub się roześmiać wzajemnie, boby stąd urósł gniew. Toż samo dając świętość jaką

(obrazek, szkaplerzyk), a odbierający winien za nią dać grosz (W[arszawa]).

27. Szpilka ostrzem do góry, główką na dół zatknięta w czym, znaczy pewne szczęście.

28. Dając komuś co świętego (obrazek albo medalik) lub co ostrego (nożyczki, scyzoryk, nóż, szpilkę) osoba odbierająca powinna dać grosz, bo w przeciwnym razie pogniewają się (Siedlce).

29. Trzy razy świecę zadmuchnąć i trzy razy dmuchnieniem ją zapalić, wielkiej siły i szczęścia jest oznaką.

30. Gdy się trzy świece palą na jednym stole, nieszczęście w domu będzie. Toż trzynaście [świec] i trzynaście osób, to jedna zdrajcą, Judaszem.

31. Gdy trzynaście osób siedzi przy stole, jedna z nich w tym roku umrze, bo jest jakoby zdrajcą, Judaszem (Warszawa).

32. Knot zapalony u świecy na czyją stronę się nachyli, ten dostanie list. Toż, gdy rzęsa z oka spadnie.

33. Wilki, czyli złodzieje, u knota świecy z czyjej strony, ten dozna złej przygody.

34. Jak się komu nie wiedzie: Ej, ón musiał kędy przeleźć (przejść przez złe miejsce, na które poprzednio patrzała jaka czarownica) (Pod Warszawą, Służew).

35. Gdy się w feralny dzień dziecko urodzi — to albo umrze, albo będzie nieszczęśliwe; gdy ślub wezmą — to są nieszczęśliwi; gdy się co kupi — to się utraci (Porządzie)[1].

36. Zmarszczki na czole, rozdwojenie brody oznacza liczbę mężów; trzaskanie palców, gdy się je wyciąga, ilość dziatek.

37. W nowej sukni powinno się pójść najpierw do kościoła, a potem dopiero do znajomych, bo inaczej za każdą razą będzie się rozdzierała.

38. Jeśli stół stoi na trzech nogach, a czwartą nie dotyka ziemi, tylko się chwieje, będą kłótnie w domu.

39. Dwie osoby nie powinny myć rąk razem w jednym naczyniu, bo się ze sobą pogniewają.

40. Jak chce kto coś powiedzieć, a w tej chwili zapomni, powinien wrócić w owo miejsce, gdzie mu ta myśl przyszła do głowy, i usiąść na nim, to mu się zaraz przypomni.

[1] Nie wiedzą tu, które to są dni feralne, ale mówią, że są. R. K.

41. Jak ktoś chwali jaką rzecz albo ubranie, trzeba plunąć trzy razy, bo inaczej ubranie się splami, a rzecz może zginąć.

42. Nie należy chwalić kwiatów, włosów i dziecka, bo się nie będą chować, trzymać i sypiać jako uroczone.

43. Która osoba w rozmowie często ręce zaciera i w oczy nie patrzy, znaczy, że jest fałszywą.

44. Kto lubi dzieci, kwiaty i muzykę, jest dobrym człowiekiem.

45. Kto ma niebieskie oczy, jest powolny; kto czarne — prędki. Kto ma nos zadarty, jest dowcipny; kto podługowaty — jest przebiegły. Kto ma szerokie usta, jest szczery; kto wąskie — mściwy.

46. Kto naznaczony, to jest albo garbaty, zyzowaty, rudy, kulawy, to lubi obmawiać i słuchać obmowy.

47. Jeśli ktoś jedząc w język się ugryzie, to znaczy, że pierwsze słowo, które miał powiedzieć, byłoby kłamstwem.

48. Skarby palą się, płomień wylata. Pieniądze zakopane co siedem lat przepalają się.

49. Skarbom palącym się u Kurpiów odpowiada: pieniądze się przeczyszczają; kto butem rzuci w sposób taki, aby but zdążył polecieć do ziemi, nim zgaśnie płomie[ń], może pieniądze znaleźć (Dudy pod Myszyńcem).

50. Jak pieniądze się palą we czwartek, to niedobrze, czyli że przy nich złe, zły duch siedzi i miesza je kosiorami (to jest pociaskami do węgli); a gdy w środę lub sobotę — to dobrze, bez złego ducha, i jak je kto ujrzy, to but w to miejsce ciśnie (rzuci), to będą tak płytko, jak but wysoki, gdy zaś ciśnie czapkę, to na głębokość człowieka.

51. Inkluza mając, oddać za co, to wraca i inne (pieniądze) przynosi z sobą[1].

52. Świerzbi cię prawa ręka, będziesz wydawał pieniądze; lewa — będziesz je zbierał.

53. Lewa ręka świerzbi, będą dawać pieniądze, prawa — witać się albo liczyć.

54. Gdy dłoń swędzi lewa — pieniądze, prawa — powitanie.

55. Uderzysz się w łokieć, szwagier wspomina; masz czkawkę, o tobie mówią; boli język, ogadano ciebie.

56. W prawym uchu zadzwoni — dobrze; w lewym — zła nowina.

---

[1] [Zob. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) s. 167.]

57. W lewym uchu gdy dzwoni — dobrze, w prawym — zła nowina.

58. Dzwonienie w lewym uchu — dobra nowina, w prawym uchu — zła nowina.

59. Jak lewe oko swędzi — to śmiech, gdy swędzi prawe — płacz.

60. Kogo nos swędzi, będzie się kłócił i niecierpliwił.

61. Włosów wyczesanych lub obciętych nie rzucać na ziemię, bo mysz może porwać i włosy będą wyłazić. Najlepiej na ogień rzucić.

62. Jak się promień włosów zostanie, to się wyjedzie w podróż.

63. Paznokcie obcinać w te dnie tygodnia, w których nazwisku nie ma litery r (poniedziałek, piątek, najlepsza sobota, niedziela). Toż samo co do wyrzynania nagniotków.

64. Biała plama na paznokciu znaczy odebranie podarunku.

65. Pisząc list do kogoś, jak się zrobi na nim plama (kleks) z atramentu, będzie smutna albo niepomyślna odpowiedź.

66. Kto chce mieć żelazne, tj. niebolące zęby, niech zjada chleb nadgryziony przez myszy (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

67. Zębów wypadłych nie rzucać na podłogę, lecz na piec przez głowę, aby nowe urosły zdrowe i mocne.

68. Kto ma rzadkie zęby, będzie dużo podróżował (W[arszawa]).

69. Gdy się żegnają osoby w podróż jadące, powinny po pożegnaniu usiąść na chwilę i nie rzekłszy słowa wstać i wynieść się. Inaczej (jeśli jeszcze przemówią) nie wrócą już i nie zejdą się nigdy (Sokołów, Drohiczyn).

70. Nie żegnać się rękami na krzyż ani przez próg witać, bo nieszczęście.

71. Mężczyzna w żeńskie ubranie, np. w czepek, a kobieta w męskie, np. w czapkę, ubierać się — choćby dla żartów — nie powinni, bo tacy będą się bali wilka (Drohiczyn, Brańsk, Pobikry).

72. Nie przeglądać się w zwierciadle po północy, bo zobaczy się diabła lub śmierć, a szczególniej w Wielki Piątek. Wtedy i myć się nie wolno, tylko przed wschodem słońca na sobotę iść do Wisły (bieżącej wody), zaczerpnąć i przynieść do domu w dzbanuszku.

Kto się nią obmyje, wolny będzie cały rok od wszelkich krost i pryszczów.

73. Jak co zginie, by zgubę znaleźć i złodzieja, jedna osoba utkwi nożyczki z góry w sito, a drugie dwie osoby podpierają uszka nożyczek drugimi palcami prawej ręki. Jedna z nich mówi: „Święty Pawle i Piotrze, wyjaw tę zgubę!“ — i wymienia imiona osób podejrzanych. Więc jeśli się trafi na imię złodzieja, wówczas sito odwraca się lub też odpada (Mińsk, Okuniew).

74. Jedno słowo, będzie deszcz.

OPOWIADANIA LUDOWE

Lud nasz posiada mało, ale co posiada, to dokładnie[1]. Jego mowa, przekonania, pieśni i bajki płyną z głębi jego duszy, bo w to, co mówi, wierzy, zawładnęło nim i zrosło się z nim, dlatego [też] tego rodzaju utwory, w formie pierwotnej z ust ludu słyszane, posiadają szczególną, właściwą sobie siłę owładania słuchaczem, słuchaczem, który by był nawet najwykształceńszym, z innej sfery życia człowiekiem; a gdy ten mimowolnie ulega temu wpływowi — cóż to dopiero jest z wiejskim słuchaczem! Z otwartymi ustami, podparty na ręku, z tamowanym oddechem słucha on tych bajek, które są dlań żyjącym księgozbiorem od pokolenia do pokolenia.

Oprócz bajek tu załączonych, noszących na sobie piętno dawnych wieków ubiegłych, krążą inne między ludem, np. o Klimku złodzieju, o Bednarzu, o Kolebce itp., które wyraźnie okazują nowsze swe pochodzenie i nie sądzę ich godnymi druku lub uwagi ludu badaczów.

Klechdy zowią po tutejszemu: bajki?. Bajać — znaczy opowiadać bajki, bajarz — ten, co słynie z takiego opowiadania. Dziewczęta w zimowe wieczory za kądzielą, parobcy drąc błonki lub robiąc trejna[3], po tę porę namiętnie słuchać i opowiadać, *zolać*[4] klechdy miłują. Słyszałem, jak jednego parobczaka proszono, aby co opowiedział, a on się drożył w ten sposób, ⟨by się od tego wywinąć⟩: „Kiedy dziś w lesie, jak ciąłem drzewo, torbeckęm z bajkoma powie-

---

[1] Roman Korbasiński *Uwaga*. W: *Dalszy ciąg materiałów do opisu ludu z okolic wsi Porządzia i Wyszkowa. Podania, bajki i klechdy*. [Rkp. z teki 1/1118 nr 189 k. 14.]

[2] *Klechdy, bajki i przypowieści*. [Rkp. nieznanego autora, sygn. 1/1118 nr 158 k. 1—3. Na pierwszej stronie rkp. napis Kolberga: „Augustów, Suwałki", oraz: „Urzędnik Kom. Skarbu Ostapowicz".]

[3] [Zob. opis *trejna* na s. 208 i ilustr. przed s. 209.]

[4] [płodzić, wzbogacać nową treścią]

siuł na sęku i zabacuł!“ To znaczyło, że on niby miał bajki swe złożone w woreczku, który zapomniał w lesie, i teraz nie może nic powiedzieć. Jednakże, gdy go nie przestawano prosić, przyłożył mały palec do ucha i zdawał się bacznie przysłuchiwać, co ten palec mu szepcze, po czym rzekł: „At, mój mały palec jesce pamięta jeno bajkie, to i powiem“. I mówił: „Był dziad i baba, mieli budkie na lodzie, dziad kichnoł, baba westchneła — i budka potoneła. A ja tam byłem, miód i wino piłem, po brodzie kapało i w gębie nie pozostało, a potem palili z armat na wiwat, a nie mieli pakuł na kłaki, to mnie uchopili, w armatę wsadzili, stemplem przybili, a jak wystrzelili, to ja az tutaj przyleciał“.

Lecz to była tylko przedmowa, bo po niej, gdy zwykłe zapytanie nastąpiło: tak co potem? — orator zabrał głos i jął prawić już jak należy.

Oprócz bajek zwyczajnych, gdzie dramat zwykle nader fantastyczny się toczy, a z niego sens moralny wypływa, są pewne igraszki słów, które nie wiedzieć do czego zastosować wypada. Tak znane są owe polskie wyrażenia, trudne do wymówienia zwłaszcza cudzoziemcowi, jak np.: chrząszcz brzmi w trzcinie; albo: leciały trzy pstre popielice przez trzy pstre kamienice; albo: u naszego pana stryja trzy psy pstre, czwarta zaba ogoniasta; lub: jedna wrona bez ogona, druga wrona bez ogona, itp.; a także: nie pieprz, Pietrze, wieprza pieprzem, bo przepieprzysz, Pietrze, wieprza pieprzem, itp., które chłopcy na wyścigi lubią między sobą powtarzać.

Ale są i rymowe, i nierymowe, daleko dłuższe gawędy, zdaje się nie mające żadnego celu ni znaczenia, np. owa znana już i opisana: Owego czasu wyleciała baba z kwasu, uderzyła się o piec, wyleciał z niej chłopiec itd., lub też inna, często tu powtarzana w tych słowach: Był dziad i baba, mieli kokoszeczkę, a ta kokoszeczka zniosła złote jajuszko. Leciała myszka, trąciła ogonkiem i rozbiła złote jajuszko. Dziad w krzyk, baba w płacz, płot się chwieje, wrota się łomoczą, przyleciała sroka i wyrwała ogon — i znów od początku: był dziad i baba, itd., następnie przyleciała sroka i skrzydło wyrwała itp., itd.

Podobna gawęda znowy jest taka: Był kur i kokoszka, chodzili sobie po śmiecisku, kur znalazł ziarenko, połknął za prędko i udławił się, i upadł wedle drogi, wyciągnął obie nogi, ani tchnie. Kokoszka

poleciała do wieprza: Wieprzu, wieprzu, daj kieł! Komu kieł? Morzu kieł! Morze co da? Wody! Komu wody? Kuru wody, kur leży wedle drogi, wyciągnął obie nogi, ani tchnie! Idź do dębu, niech da żołądź, a dam kieł. Dębie, dębie, daj żołądź! Komu żołądź? Wieprzu żołądź! Wieprz co da? Kieł! Komu kieł? Morzu kieł! Morze co da? Wody! Komu wody? Kuru wody, kur leży wedle drogi, wyciągnął obie nogi ani tchnie! itp.

Znana tu także owa gawędka o tym pasterzu, co to pędził owce przez kładkę, i w której każą czekać słuchaczom na dalszy ciąg, zanim wszystkie owce nie przejdą.

Dziwna przecież jest mnogość przedziwnych klechd, znanych wszędzie i nie wiadomo z którego zakątka Europy wyszłych: bajka o Madeju, o trzech braciach (dwóch rozumnych, a jednym głupim), o Walikamieniu, Kręcidębie i Waligórze. A o wiedźmach, czyli czarownicach, wilkołakach, potępieńcach i innych, dwienastu rozbójnikach, sezamie, o miesku samochowku i fajce samopałce, o przemądrej Zofii, zaklętych królewnach, smokach, o żywiącej i gojącej wodzie lub o jakimś Łońskim — papłońskim[1], o kwiecie paproci, rozrywtrawie, ptasim mleku, zaklętych skarbach, zapadłych miastach, złych duchach, o świniaczym kożuszku, Macieju Sowizrzale, o kościanym dziadku z mosiężną bródką, o szklanej górze itd., itp. — dosyć nasłuchać się nie można. W dzieciństwie moim umiałem ich mnóstwo, koleje życia rozproszyły z mej pamięci prawie wszystkie; przecież dla przykładu i porównania przytoczę tu parę[2].

Nieudane leśne wesele[3]

Pobikry

Gospodarz jeden zakłuł wieprza, osmalił tego wieprza, zaciągnął do chlewu. Posed do lasa, osice scioł, wyciesał trochę, ale patrzy — leci niedźwiedź. Tak on wzioł, pod te koponie wlaz. Ten niedźwiedź przysed i siad na tej koponi.

[1] [przeszłym]

[2] [Dwa opowiadania: *Paluszek* i *O trzech braciach.*]

[3] *Cztery gadki spisane dosłownie z opowiadania 14-letniego chłopca wiejskiego we wsi Pobikry w dawnej Ziemi Drohickiej woj. podlaskiego (teraźniejszy pow. bielski, gub. grodzieńska) przez L. Czarkowskiego* [Rkp. sygn. 1/1118 nr 155 k. 20—21. Wariant

Leci wilk; on, niedźwiedź, woła: „Chodź tu, będziem robić wesele!“ Leci lis; oni wołają: „Chodź tu, będziem robić wesele!“ Leci zając; oni wołają: „Chodź tu, będziem robić wesele!“ Leci jez; oni wołają: „Chodź tu, będziem robić wesele!“ Leci wywiorka; oni wołają: „Chodź tu, będziem robić wesele!“

Tak później ten niedźwiedź rozporządza: „Jez niech idzie po jabka, wywiorka po orzechy, a zając po kapuste, a lis po gięsi i po kacki“. A na wilka mowi: „Idź, jeden gospodarz zakłuł wieprza, ty jemu zabierz i przynieś“. Tak ten mężczyzna wylaz spod koponi, poleciał do domu, zased do domu i krzycy na zonkę: „Nastaw wody, zagotuj i — mowi — jak ja tylko krzykne, ze daj wody, zeby ty zara dała“. A ten wilk przyleciał i wkopał się juze do połowy pod ten chlewek do tego wieprza. Tak ta zonka podała wody. Jak on chlusnął na tego wilka, to az jemu kołtuny[1] oblecieli.

Tak ten gospodarz wylaz spod chlewa i znow poleciał, pod te kopoń wlaz. Przysed niedźwiedź, przynios bryłe miodu, lis przynios gięsi i kacków, zając przynios kapusty, jez przynios jabków, wywiorka przyniesła orzechów. Alez oni patrzą — wilk idzie. Oni pytają się: „Cemu ty nic nie niesies?“ A wilk mówi: „A patrz, jak mi kołtuny z zadka oblecieli, jak mnie gorącą wodą chlusnoł!“ A niedźwiedź mowi: „To ja teraz sam pójdę po to mięso“. A wilk mowi: „Tylko słuchaj, jak krzyknie: gorącej wody! — to ty uciekaj“.

A ten pod koponią krzycy: „Zonko, daj wody gorącej!“ Jak on krzyknął, tak te się wsystkie rozlecieli z tego miejsca, z tej koponi. Tak on wylaz, pozbierał wsysko, miód i co tylko było, i do domu zanios.

O chłopie i trzech wędrownikach: Mrozie, Wietrze i Słońcu

Od Płocka

Raz chłop idąc w pole spotkał trzech wędrowników w drodze, a tymi byli: Mróz, Wiatr i Słońce. Ci trzej mówią do niego: „Do kogo z nas przystajesz i komu chcesz służyć?“ Chłop odpowiedział: „Do Wiatru“.

---

opowieści nie notowanej w polskich zbiorach bajek; w systematyce międzynarodowej znany tylko z wariantów łotewskich.]

[1] [kłaki sierści]

Wówczas Mróz powiada: „To ja cię zamrożę!“ A Wiatr odpowie: „Ale ja wówczas wezmę cię w obronę i wiać wcale nie będę“.

Na to Słońce znów odzywa się: „A ja cię spalę!“ A Wiatr odpowie: „A ja wówczas z całych sił powieję, aby ci Słońce nie szkodziło“.

O rybaku[1]

Z okolic Porządzia, Wyszkowa

Jeden rybak mieszkał sobie w wiosce i pojechał na łów ryb, założył[2] on raz i złapał jedne rybkę, założył on drugi raz i złapał drugą rybkę, założył on trzeci raz i złapał trzecią rybkę. Tak złapał do trzech razy. Wtém dopiéro chciał puścić trzecią rybkę w wodę, a rybka mówi do niego: „A weź mnie, weź mnie, na trzy części rozetnij i daj pierse dzwonko zonie, a drugie skapie, a trzecie suce, a ze mnie kości wszystkie weź i schowaj w ziemie“. Wtém kobiéta jego została się brzemienna, tak samo kobyła, tak samo i suka. Wtém dopiéro kobiéta miała dwóch synów bliźniąt; i tak samo kobyła ożrebiła się, i miała dwóch źrebków; oszczeniła się i suka i miała dwóch piesków — wszystko po parze. I tak rośli wszyscy razem aż do lat już, do których im czas było wyjeżdżać na wojaż[3].

Wtém dopiero ojciec z matką strasznie rozpaczali, że, dzieci, nas zostawiacie, a sami wyjeżdżacie na poginięcie. Wtém oni się rodziców nie posłuchali i uzbroili się w tę broń, która im wyrosła z tych kości, co je ojciec pochował pod ścianą (lub w ziemię), i ruszyli w drogę, matka im tylko to jeszcze powiedziała: „Macie butelkę wody i gdzie się będziecie rozjeżdżać, tę wodę pod jakie drzewo zachowajcie na rozstajnych drogach, a jak po rozjeździe, gdy który wróci do wody, a zastanie krew, to już jeden zginął“. I tak się rozjechali. Więc jeden udał się w lewo, drugi w prawo.

Ten, co się udał w prawo, wyjechał do pałacu, co w nim smok przeszkadzał. Królewna jedynaczka miała iść temu smokoju na zjeście (smokowi na pożarcie). Ten, co wyjechał, mówił: „Ja zastąpię miejsce królówny i ja smoka zwojuję“. Wtém dopiéro stanął przy

[1] R. Korbasiński *Dalszy ciąg materiałów...* [rkp. k. 1—4].

[2] [zarzucił]

[3] W bajkach tego używają wyrażenia (na wojaż), a w mowie mówią: na wojnę. Wszystkie tu klechdy piszę tak, jak słyszę opowiadających. R. K.

norach, gdzie smok wychodził mając łbów siedem, i wszystkie siedem pościnał. Król mówił mu teraz: „Ode mnie już nie odjedziesz, tylko królestwo całe twoje i weźmiesz córkę za żonę".

Tak się ożenił i wtém dopiéro, jak spał, zaczęło się okropnie błyskać nad morzem czerwonem, a on jej się pytał, co tam takiego, co tak się błyszczy, a ona mówi: „Czybyś ty tam pojechał? Bo gdybyś pojechał, tak byś nie powrócił".

On wstał rano i udał się w tamte strony, nie słuchał się żony; i wsiadł na konia, wziół to uzbrojenie, w które był przystrojony, i pieska ze sobą. Przyjechał do morza, gdzie było dwie szczapy drew, zdjął z siebie pasek, te dwie szczapy związał i wprowadził konika i pieska, i tak się przewiózł za morze. I przybył do zamku zaklętego, i przyszedł, a nie widział żadnego człeka, tylko jedne kamienie. Wychodzi do niego baba, a piesek skacze na nią, a ona zamówiła: „Panicku, weź różdżki ode mnie, a uderz tego pieska, bo mnie skaleczy"; a skoro on wziął tę różdżkę i uderzył pieska, stał się kamieniem i koń kamieniem, i on sam kamieniem. Zona jego kazała swój zamek w okropną żałobność przykryć, że pozbyła męża.

Wtém brat jego przyjeżdża do wody i ogląda, którą obydwa schowali; tak jest krew i tak się udał w tę stronę, gdzie brat jego pojechał. I przyjeżdża do tego zamku, w który był brat jego wprzódy przyjechał, a ujrzał przykryty żałobą. I tak się pyta: „Na co ten zamek tak przykryty?" A krolewna powiada: „A czyż ty nie wiesz, żeś pojechał, a ja myślałam, żeś zginął". I na duch kazała to obedrzeć wszystko, i ucieszyła się, jako mąż powrócił. I tęga radość w zamku się stworzyła, że powrócił recerz, który zginął, a on to wszystko wrzekomo[1] udawał, bo chciał się dowiedzieć, jako brat jego tu zginął.

Wtém tak samo położył się z nią spać, lecz wyjął miecz z pokwy i położył w środek pomiędzy siebie, bo on wiedział dobrze, że to nie jego żona. Wtém z sobą rozmawiają, a ujrzał błyskanie za morzem czerwonem, i pyta się jej: „A co tam takiego tak błyszczy?" — „A, toś ty tam nie był? To ty nie wiesz?" Więc na tem mówieniu poprzestał. I tak się dowiedział, że brat jego tutaj nie zginął, tylko tam.

Rano, skoro tylko wstał, udał się tak samo w podróż, wziąwszy z sobą konika i piesk[illegible], i to samo uzbrojenie, w które był przystrojony, i przybył to samo do morza, gdzie było dwie szczapy drew, zdjął

[1] pozornie — R. K.

z siebie pasek, te dwie szczapy związał i wprowadził konika i pieska, i tak się przewiózł za morze. I przybył do zamku zaklętego, i przyszedł, a nie widział żadnego człeka, tylko jedne kamienie, ustał i dumał strasznie: „Zapewne tu mój brat zginął, bo jest koń i pies tak jakby ten sam".

Wtém go złość tęga opanowała i wyrwał miecz z pokwy, i powiedział: „Muszę znaleźć tego człeka, co tyle ludzi potracił!" I wpadł pomiędzy gmachy w ten pałac, wodząc pieska przy sobie. A piesek, okropność, zaczął szczekać, i wychodzi baba do niego, i mówi: „Weź ode mnie różdżki i uderz tego pieska, bo mnie skaleczy". A on na to: „Tyś tutaj mego brata straciła, to i mnie chcesz stracić! Już tu raz się z tobą stanie, już ty ręku moich nie ujdziesz!" I szczuje pieskiem babę, a ta mówi: „Paniczku, mam ja tu wodę, którą polejesz brata twego i on wstanie". A on powiada: „Ty mnie zdradzić chcesz, jak mego brata zdradziłaś". On mówi: „Polej ty sama!" A ona mówi: „Moja ręka nic nie będzie znaczyć, jak ja poleję". Więc się udał na dwór i przyniósł dwa kije, i kazał babie wsadzić między te kije butelkę, i polał najpierw brata, który wstał i powiedział: „A tom się wyspał, wyspał". A brat mówi do niego: „Spałeś na wieki". I chodzili obaj bracia, i kamienie polewali, i dużo ludzi z tych kamieni ożywiali, i całe miasto zamku zaklętego poczęło się ożywiać.

Oni zaś nazad powrócili do zamku i spostrzegł brat jeden, że na łóżku leży ładny kamiuszczek, i pokropnął go wodą, a wstaje wtém królewiczówna tego zamku i powiada: „A dopiérom się wyspała, wyspała". A on mówi: „Spałaś, królewno, na wieki". A ona mu powiada: „Już ja teraz będę twoja zona i twoje królestwo". A on jej: „Powrócę do ciebie, ale pojadę pierwéj do swych rodziców po błogosławieństwo".

I tak oba wtenczas nazad powracali, i mówił brat jeden do drugiego: „Na piérwszą noc, nim tu przyjechałem, spałem z twoją zoną". A on odpowiada: „Spałeś?!" I wyrywa miecz z pokwy, i ucina głowę bratu swojemu, a ta głowa spadła na ziemię. I tak udał się do żony swojéj.

Wtém nie wiedział o niczem, aż się położył z nią spać, a ona mówi: „A coś ty miał za grymas, żeś wyjął miecz i między nas w środek położył?" Tak on dopiéro powiada: „To mój brat spał z moją żoną,

ale sprawiedliwie"; i skoro wstał, i załował, pomyślał sobie, ze gdy mam wodę, którą mu głowę poleje, to on wstanie. I przyjechał do brata, polał oną wodą, którą miał za pazuchą, i brat powstał, i przeprosili się.

I tak obydwa powrócili do żony jego; nie chciał brat drugi bawić u żony jego, tylko do rodziców powrócił, które mu dali błogosławieństwo. Udał się do zamku swojego, który był dla niego namieniony, i tak zaślubił się z óną królówną, którą ożywił, i całe miasto było mu wdzięczne, i rodziców wziął do siebie, których ich chował aż do śmierci.

O królewskich dzieciach[1]

Z okolic Porządzia, Wyszkowa

Rodzice królowie umarli, zostało się dwoje dzieci, dziewczyna i chłopiec. Królewicz powiada: „Ja nie będę panował, tylko w świat pójdę". Królewna zaś mówi, że: „Ja się bez ciebie nie ostanę, tylko z tobą pójdę". Przyszli oboje do boru i zapuścili się w gęstwiny, i tak z sił spadli, że daléj iść już nie mogli. Królewicz mówi: „Będziem tu nocować w lesie".

Układli się pod chójką[2], a gdy usnęła, bo była strudzona siostra jego, królewicz wszedł na chójkę i wtém ujrzał ogień w boru błyszczący. Spuścił czapkę w tę stronę ognia, aby gdy zlézie z chójki, wiedział, gdzie się udać. Wtém dopiéro uwiązał nitkę u chójki i za nitką udał się ku ogniowi, aby nazad po nitce powrócić do siostry. I przyszedł w ten bór do tego ognia, a tam było dwunastu zbójców, a trzynasty ich ojciec, i stanął pod oknem, a słuchał, co oni rozmawiają. A ojciec mówi do nich, iż tu jestem lat 70, a jeszcze do mnie nikt nie trafił, a dziś przyszedł królewicz i pod oknem stoi, a wyjdzicie jeden i zabijcie go.

Królewicz słyszał to to rozmowę o jego śmierci i zaraz dobył miecz z pochwy, którem się miał bronić od śmierci, którą miał pamiątkę, ten miecz, po ojcu swoim. I tak wszystkich dwunastu pobił i trzynastego ich ojca, ale go zabił nie ze wszystkiem, i dopiéro wszedł do téj izby, w której oni mieszkali, i przejrzał skarby, które

[1] R. Korbasiński *Dalszy ciąg materiałów...* [rkp. k. 5—14].

[2] [chójka — młoda sosna]

duże tam mieli, a każdy miał swoje celę, jak ich było trzynastu. Wziął wszystkich, poznosił do jednej, do trzynastej, i powrócił do siostry swojéj po téj nici, i mówił do niéj: „My tu mieszkać nie będziem, bo pójdziem daléj“. Wtem wziął siostrę i przyszedł do tego mieszkania: „Masz dużo skarbów, pieniędzy, i zakładaj sobie takie rachunki, aby ci się nie przykrzyło, bo ja tu siedzieć nie będę, tylko będę polować, ale do dwunastu chodź, a do trzynastej celi żebyś nie chodziła! Masz klucze od wszystkich trzynastu“. Ona mówi: „A dlaczego ty mi nie każesz iść do téj trzynastéj? To weźże klucz od tej trzynastéj celi ode mnie“. On mówi: „Toć ześ ty się winna mnie słuchać, a kiedy ci iść nie każe, to nie chodź!“ Jak wyszedł na polowanie, ją kordziło strasznie zajrzéć do tego trzynastego, bo tak sobie mówiła, że tam musi być większy majątek, kiedy on mi tam nie kazał. Otworzyła do tej trzynastej celi. Gdy zajrzała, strasznie się przelękła, aż odskoczyła. Wtem on ojciec tych dwunastu zbójców, któren nie był dobity, zawołał: „Nie bój się, bo to nam to twój braciszek porobił, a ty — jak będziesz chciała, to my wszyscy powstaniem; zachóruj na śmierć, to ci brat przyniesie od trojga zwierząt mléka, a ty wyleczysz nas i pojmiesz sobie, którego będziesz chciała z tych dwunastu, bo tobie z bratem nie żyć“.

Tak ona zachorowała na śmierć, brat przychodzi z polowania, a ona mówi: „Mój braciszku najukochańszy, ja strasznie zasłabła, a mnie mamulka mówiła, żebyś mi przyniósł od trojga zwierząt mleka, to ja bym ozdrowiała“. A on powiada: „W takie tam baśnie nie wierz, bo to nieprawda“. I nie chciał się siostry usłuchać, i nie poszedł dla mleka.

Tylko on wyszedł na polowanie, a ona zerwała się z pościeli, bo nie była słaba, i poleciała do zbójców o poradę, co by z tem robić, bo nie chce jéj mleka przynieść. Tak zbójca do niéj mówi: „Weź safranu, ja tu mam, posmaruj sie, a będziesz zółta, i wyciągnij się, a będziesz chora tak jak na śmierć, on to wtenczas uwierzy, jak przyjdzie“.

On przyszedł, spojrzał na nią, że ona jest taką słabą, i dopiéro mówi sobie: „Mój Boże, żem się nie chciał posłuchać siostry, to ją już żywkiem nie zastanę, choćbym teraz po mleko poleciał, i pozbędę siostry. Tak brat litościwy poleciał po mleko, złapawszy skorupy.

Wtem ujrzał lwa, który leżał, wtém dopiéro zdejma dubeltówkę i mówi: „Ja cię muszę zabić, bo ty pewnie masz mleko“; ale on od-

zywa się: „Ej, królewiczu! Stań, nie strzelaj do mnie, bo ja wiem, co ci potrzeba, a jak mnie zabijesz, to i sam zginiesz!“ I powiada: „Królewiczu, ty nie bierz tego mleka, bo to na zdradę twoją“. A on powiada: „Mój Boże, cóż by mnie chciała siostra stracić?“ Tak się nie słuchał lwa, tylko powiada: „Daj mi mleka, bo mi potrzeba“. Lew mówi: „Kiedy ci potrzeba, to doj me[1]. Ja ci więcej zwierząt zawołam, bo ci więcéj mleka potrzeba, bo na mój rozkaz wszyscy staną“. I tak zawołał lisa, wilka, niedźwiedzia i zająca. Wtem powiada: „Wydójze teraz, którego ci mleka potrzeba“. I wydoił wilka i niedźwiedzia, i dopiéro rozchodził się z niemi do siostry swojéj.

Wtem lew zawołał: „Masz piszczałkę, którą ci dam do pomocy życia; jak zagrasz na nij, to my ci wszyscy staniem, ale zawsze graj do trzech raz“.

Gdy królewicz przyszedł z mlekiem i zaraz posmarował onę królewiczównę, ona wstała, bo nie chorowała, i tak jak on wyszedł na polowanie, poleciała do zbójców i wtenczas ich mlekiem smarowała, a oni wszyscy wstawali. Gdy wstawali, tak mówili do siebie, ze: „My jemu rady nie damy, bo on jest silny, nie tak on, jak jego miecz“. I mówią do nij: „Jak on przyjdzie, to ty z nim żartuj, a damy ci stronę, którą mu zwiąż dwa palce w tyle. Jak raz mu zwiążesz, zerwie, tak złóż kilka razy strunę, coby zerwać nie mógł“. Tak siostra zrobiła, bo o zdradzie brata myślała.

Wtenczas brat zawołał: „A jużeś mi też związała palce, że rozerwać nie mogę!“ Wtenczas zbójce wylegają do niego i tak go dopiero złapali, i mówią do siebie: „Jak my go teraz osądzim?“ Jeden mówi: „Pasy drzyjmy“; i kazdemu, jak się zdało, tak sądził, a siostra mówi: „Jak go sądzicie, tak sądźcie, aby prędzej“. A najstarszy zawołał: „Czyż mu jeszcze żałujesz troszkę podżyć, kiedy on był dla ciebie dobry?“ Wtenczas on się uprasza: „Toć ja nie ujdę z ręku waszych, a cożcie mnie obstąpili dokoła, a wypuśćcie mnie na wasą chałupkę, niech ja się ucieszę na swojej grać piszczałce“.

Gdy królewic wyszedł na chałupkę, siostra woła jego: „Oj, nie puszczajcie go, bo on was wszystkich zdradzi, bo bać on metr nad wszystkie metry[2]!“ — „A cóż by on nas tu miał zdradzić, toć on tu wojska nie ma!“ — zawołał zbójca. I tak go wypuścili na oną izbetkę.

[1] dój mnie — R. K.

[2] [mistrz, spryciarz nad spryciarzami]

Królewicz zagrał, aż mu nosem krew poszła, wtem powtórnie drugi raz zagrał i trzeci raz zagrał, ale że czuły lew nad jego śmiercią, i choć daleko mieszkał, postawił zajączka blisko, żeby dał znać, gdy będzie królewicz grał. Zajączek usłyszał i zaczął drzyć na lasy. I spotyka się z lwem, i mówi: „Oto, panie, nasz królewicz już trzeci raz zagrał". I tak się wszyscy zlecieli: lis, lew, wilk i niedźwiedź, i zlecieli się i każdy, jakie mógł, złapał uzbrojenie: lew chójkę wyrwał, a i ci, co mogli, powyrywali i wszyscy biegli panu na pomoc.

Przybiegli i zawołał lew: „Panie, jak my się będziemy rządzić?" — „Najpierw ze zbójcami!" I tak niedługo posmycyli[1] zbójców. „A cóż z siostrą twoją zrobiemy? Czy i siostrze tak zrobiemy jak i zbójcom?" — „A — zawołał brat — nie, ja ją sam ukarzę". I zszedł z izbetki, i wziął ją do onéj izbetki ich, i wbił w tronie kulę[2], związał jej nogi u dołu i powiesił ją u kuli głową do ziemi, przyniósł jej garstkę siana, położył: „Będziesz tu póty wisieć i płakać, aż z tego siana wyrośnie lelija; byle wyrośnie, to cię przyjdę i pochowam, a jak nie wyrośnie, to nie pochowam cię". I tak zostawił siostrę na pokucie, i sam się udał w jensze strony.

Wziął sobie pieniędzy, co mógł radzić, i przyszedł do miasta, które to miasto było załobą pokryte. I tę zwierzynę wszystką z sobą przyprowadził do onego miasta. Kupił dla zwierzyny najsamprzód posiłek i sam poszedł do oberżysty, i zapytał się, co to te miasto jest tak załobą wybite. Powiedział mu karczmarz, że tu nam smok przeszkadza, bo król, gdy miał wojne, ułożył sie ze smokiem, ze mu będzie dawał co dzień człowieka, i taki przyszedł termin na królównę znowuż, co królówna dzisiaj pojedzie na zjeście smokoju. I tak król żałujący córki, że się nicht nie może obrać smoka zwyciężyć, aż załobą miasto pokrył.

Wtem królewicz powiedział, co przybył: „Co ja bym mógł temu poradzić? O której to godzinie bywa?" Ale karczmarz mu powiedział: „O godzinie trzeciej po północku". — „Ale mnie kto obudzi? Bo ja bardzo ciężko sypiam, ale kto, żeby wiedział, to by mie obudził; ja inakszym sposobem się nie obudzę, aż mię w palec serdeczny igłą ukole u prawej ręki".

[1] [powiesili]

[2] Tron — jest to środkowy belek w izbie. Kula — kołek na końcu zakrzywiony. R. K.

Wtem się położył spać i karczmarz już czuwał nad tem, aby mógł obudzić onego recerza, który ogłaszał, iżby mógł królównę ocalić od śmierci. Tak słyszał karczmarz, że już królówne wiezą na pożarcie smokowiu, i tak zapomniał, jakim budzić jego sposobem, aż dziecię miawszy trzy miesiące, które w kolebce leżało, rzekło: „Mamo, mamo, a toć to ten pan mówił, że igłą ukłuć go w palec serdeczny u ręki prawéj". Dopiéro ukłuł go, on się zerwał ze snu i zawołał głosem przerażonym, czy aby nie przeszła ta godzina. Karczmarz zapowiedział: „Oto nie, panie, jeszcze". I tak zawołał na zwierzyne swoję, i udał się za krolówną, gdzie królówna wywieziona była na plac.

Przybył na plac, na który już ją furman przywiózł, przywiązał ją do słupa. Jak zawołał na furmana: „Cóżeś ty zrobił!" A furman odpowiedział: „Ja rozkazu królewskiego mam się słuchać". Wtenczas przyszedł do królowny, a królówna zapłakana powiada do niego: „Oto, recerzu, po coś ty tu przybył, bo ja zginę marnie, a ty przy mnie". Otoż on odpowiedział: „Nie bój się, królówno" — i kazał jéj, aby poszła do powozu. „Nie lękaj się nic, a ja miejsce twoje zastąpię". I królówna poszła do powozu, a lis i zając za nią, tak wleźli za nią do powozu.

Królówna uradowała się, że takie dwoje zwierzątków do niéj wlazło, zdjęna z siebie maltynę[1], przederła na pół i obwiązała na szyi temu i temu. A smok przylata na plac do onego królewicza i mówi: „A coś ty za jeden, takiś się chwat obrał, toć tu król ma tyle wojska, żeby i on mógł mnie radzić, to by nie dał radę! Tak się tobie dostanie, jak i królównie!" A on powiedział: „Otóż ja się ciebie nie boję". — „A coś ty za hardy? — powieda smok do niego — ja mam na telegrafie[2] od samego króla wydane, że mnie co dzień człowieka ma dać, to chociaż ja ciebie dziś zjem, to jutro królównę".

Wtenczas rozkazał królewicz zwierzynie, aby rozpoczeny walke, i tak zgnębiuł smoka, wziął, wszystkie języki ze łbów powyrzynał i włożył do torby. Wtem się udał do powozu do królówny i pojechał z królówną, a zwierzyna pozostała się na ścierwie (jeść).

Wtem dopiéro sen go straszny zmorzył. Powiedział: „Moja kochana, ja tu pod drzewem się trochę prześpię". I tak się układ spać. A ona,

---

[1] mantylę — R. K.

[2] cyrografie — R. K.

wysiadszy z powozu, przy nim osiadła i tak mówiła do niego: „Otóż czem prędzej konie każę pognać, aż pojedziem do domu, to ja ci łóżko pościelę i wyśpisz się jak najlepiej, bo ci tutaj niewygodnie“. On powiada: „Nie, ja tu musze spać“. I usiadła, on położył głowę na jéj kolanach i usnął; ona strasznie nad niem płakała, żebyć nie on, to by była nie żyła.

I tak spał długo, nie mogła go dobudzić, aż furman już poznał, iż ona go się już nie dobudzi, zsiadł z kozła i przyszedł do nij, i mówił: „Byle mi nie poprzysiężesz, że ja smoka zabiłem, tak utopię w tobie sztylet“. I czem prędzy w niego utopił, bo się bał, iżby się nie przebudził. I dopiéro ona mu poprzysięgła, jako nie powie przed ojcem, że to on zabił; „Tylko nie ozenie się z tobą, to ci przysięgam, aż za rok i niedziel sześć, bo ja za niego będę w żałobie chodzić, byle teraz nie poprzestaniesz na tem, to mi odbierz życie, jakeś jemu odebrał“.

Furman poprzestał na to i wrócił się na plac ten tam, na którym smok przychodził, ucioł łeb na znak królowiu, jako już smoka zgnębił, i powrócił z królówną do zamku. I powiadała: „Oto on, ojcze najukochańszy, zgwałcił smoka“. Król powiedział: „To ty jesteś teraz królem, a bierzesz córkę za żonę“. A ona powiedziała do ojca: „Nie ożenię się“. A ojciec: „Dlaczego?“ — „Oto tak, ojcze, że będę teraz w żałobie chodzić, że mię Pan Bóg od śmierci obronił, bom sobie poświęciła rok i niedziel sześć“. Tak ojciec na tem poprzestał, a zawsze ona o niem nie myślała, tylko o tamtem: „A gdy już przejdzie rok i niedziel sześć, to ja przysięgę przełamię; jak ja jego, zdrajcę, mam wziąć?“

Tak wtém dopiéro zajączek powraca się śladem i spotyka pana, który już leży. Powrócił się zaraz do lwa: „Otóż, panie — co powiada — nasz recerz stracony“. Lew przybył do onego recerza ze wszystką zwierzyną, rozkazuje zającowiu bieżeć po to mleko, a które tam z tą skorupą przyniesś. A zając powiada: „A, jak wyście mądrzy, co na mnie każdy myśliwiec tak dybie, to mnie może w drodze zabić i ja mléka nie przyniesę“. I tak lew rozkazał lisowi, żeby poszedł po mleko, a on mówi: „Jacy wyście mądrzy, jak będę lecial i wlecę gdzie pomiędzy gęsi, i chęć mię weźmie, złapię gęś i chłopi mię zabiją, i nie przyniosę mlika“. Tak rozkazał wilkowi, a wilk powiada: „Jacy wyście mądrzy, gdy będą chodzić cielaki, złapię cielaka, wyleci chłop i zabije mię, i mlika nie przyniosę“. Tak rozkazał niedźwiedziowi, a ten

mówi: „Toć ja bym i poszedł, ale kiedy ja przyjdę, bo ja pomalu będę lazł, to kiedy ja przyjdę?“

Tak sam lew poszedł po mliko i przyniósł one mliko, którem posmarował recerza swojego, i wstał, i udał się ku miastu temu. I przyszedł z tą zwierzyną nazad do tego oberźisty. Oberźista go się pyta: „Gdzieś, panie, był tak długo, coś poszedł wtenczas za królówną?“ — „Pogadamy później o tem — odpowiedział mu; nie jest ta królówna dobra tera?“ A on odpowiada, iż ma się żenić, bo to furman zgwałcił[1] smoka. „A teraz mi się jeść chce strasznie — powiada recerz — ale nie mam pieniędzy, za co by kupić; niczem to, poślę do królówny list, to mi przyszle pieczeni i butelkę wina“. — „A przez kogo pan poślesz?“ — pyta karczmarz. Zawołał recerz: „Otóż, ja nie mam kogo, zajączka poszlę! On mi przyniesie!“ Otóż karczmarz się odezwał: „Tam są tęgie psy, rozerwą zajączka“. — „O całą twą oberżę założyłbym się, on się psów nie boi“. I tak się założyli o całą oberżę. I posłał zajączka.

Zajączek się skradł do pałacu; gdy roztworzył pokój, wpadł i zaczął królewnę po nodze łapką drapać. Wtem królówna spuściła rękę i poznała po szyi, że ten zajączek ma na szyi maltynę, którą mu uwiązała. Złapała go wtenczas pod fartuch i uciekła do swego pokoju, przywiązała mu butelkę wina, pieczeni i chleba i wyszła na dach, i kazała obębnić, zeby psy wszystkie pochowali na tę godzinę, bo kto puści, to będzie stracony.

Wtenczas już była prawie przymuszona do ślubu z tem furmanem, tak dopiéro on już pomiarkował, że juz ten recerz sam niezawodnie przyszedł, i furman zawołał do króla: „Ojce najukochańszy, że jakiś recerz przyszedł z wielką zwierzyną i ludzie go się boją w całem mieście!“ Otoż król zawołał: „A tyś — czyś nie mocny? Rozkaż wojsku, niech mu nakażą, niech wyjedzie!“ Tak posłał wojska, a recerz powiada: „Niech on i sam przyjdzie, to ja jego się nie boję“. A królówna słyszała toto i powiada do ojca: „Czyż się ojciec głupca słucha, aż mu wojskiem nakazuje, żeby się ustąpił? Toć to za miło powinno być ojcu, gdy się recerz jaki trafi do miasta, to go ojciec powinien przyjąć!“

Wtém król: „Niech pobędzie, aż będzie do niego czas wolniejszy“.

---

[1] pokonał — R. K.

Wtém miecz jego, co go furman wziąn od niego po śmierci i nie może go wyciągnąć z pokwy, wszelkich sposobów używa, aż go w zasady takie założyli, że w cztery konie ciągnęli i tak go wyciągnąć nie mogli. A królówna zawsze niespokojna jest, aby się z nim nie zaślubiła, tak mówi do ojca: „Czy ten recerz nie może tu przyjść?“ Tak król usłuchawszy się córki napisał list z wielkim przeproszeniem, aby przybył do niego. Tak ten recerz odchodzi od oberźi i pyta się zwierzyny, czy aby tam przypadku nie będzie miał. Lew mu odpowiada: „Nie bój się, panie“. I tak przychodzi, a król naprzeciwko niego: „Recerzu, coś sie nie zgłosił prędzej do mnie?“ — „Otóż ja pomieszkać gdzie niebądź mogę“ — mówi recerz, a ujrzał dopiéro, że coś w cztery konie ciągną, i pyta się króla: „Co to tam robią w te konie?“ A król mówi: „Dobywają miecz zięcia mego, który zgwałcił smoka niem, a teraz zardzewiał“. Recerz się odezwał: „Idźmy tamuj“. Przyszedł i kazał konie wyprząc, i wziął w ręce miecz, a wyjął z pokwy. — „Otóż ten sam miecz mój, który jest po ojcu moim; już tera się nie boję nikogo!“ I tak go król wziął pod rękę i wiódł ku zamku swojemu.

Tak królówna wybiegła przed nich i płacze, bo go zaraz poznała, a on pyta króla: „Czy to aby on jest, żeby zabił smoka?“ Król odpowiada: „A toć on, bo łeb przywiózł na pokazkę“. — „A czy aby ten łeb ma język?“ — pyta recerz. I tak król zadziwiony skoczył do zamku, i zapytał się zięcia swojego, czy zwierz taki ma język, a furman odpowiada: „I, toć musi mieć i język, alem nie oglądał“. Król wpadszy do piwnicy, gdzie łeb leżał, obejrzał, że język urżnięty. Wychodzi do furmana i powiada, że język urżnięty, a on mówi: „To ze złości ugryzł sobie“. I wychodzi do recerza król, i powiada: „Oto ten zwierz zajadliwy był i ugryzł sobie język“. A recerz wyjmuje z torby i powiada: „Oto te same są języki“.

Królewna ona pada ojcu do nóg i powiada: „To jest ten sam recerz, co mię obronił od śmierci, a to zdrajca mego życia, bo ja przysięgłam mu, bo chciał mię przebić sztyletem, gdzie on zasnął pod drzewem, tam mię ten chciał przebić, ażem mu przysiąc musiała, że nie wydam go, tylko powiem, że on zgwałcił tego smoka“.

Król natychmiast rozkazał szubienicę postawić, furmana powiesić na nij, a on recerz pojął królewnę za żonę i całe królestwo było jego, pozostał się królem. Zwierzyna mu wszystka podziękowała.

Wtenczas przyznał się o siostrze przed żoną i zaraz go namówiła, aby po jej koście pojechał. On pojechał, a że nad siostrą wyrosła lelija, koście przywiózł i pochowali ją przy sobie, postawili jej pomnik i napisali na niem: „Zdradliwa siostra brata tu pochowana".

O królewskich dzieciach[1]

Z okolic Porządzia, Wyszkowa

Jedne królowie żyli i nie mieli dzieci. Wtém on pojechał na morze, wziął trzy decyzyje[2] okrętów i bawił rad. Wraca on do domu, okręta mu się zatapiają. Wtém wyszedł na wiérzch, na okręt, i wzniósł ręce do góry, i zawołał: „Boze! Tak marnie ginę i z dziećmi swojemi!"

Wtém dopiéro przychodzi do niego chłopiec i mówi do niego: „Królu, zapis mi, o czém w domu nie wiesz, to nie utopisz się". Król przejrzał wszystkie papiéry i zapisał mu. Jak król powrócił do domu, zastał dwoje dzieci i wtém się dopiéro zadumał: „Pragnąłem pociechy, a jużem ich oddał diabłu". I tak nic nie mówił do zony, a zona go się zawsze pytała: „Coś tak pragnął dzieci, a teraz się niemi nie cieszysz?" A on powiedział, że tylko dzieci nasze do lat dwudziestu. Wtém ona zatrwozyła się straśnie i położyła się spać. I przysniło jej się, że wybudujmy im piwnicę podziémną i dajmy im na trzy lata zywności, to oni będą żyć, a swoje królestwo spalimy i jedźmy w drugie.

Tak zrobili. Wtem diabeł przyszedł do piekła i chwalił się przed drugiemi, którzy się tak chwalili: jeden mówił, ze to zdobył, jenszy to — i chwalili się, co pozdobywali, a i on się téż pochwalił, ze: „Ja najlepsze zdobyłem, to przekąska najlepsza, bo dwoje dzieci królewskich!" Wtém powiadają mu diabli: „Ale czy ty ich dostaniesz?" A on powiada: „A ja czegóż ich nie mam dostać, kiedy ich mam na piśmie? Zaraz pójdę i przyniose" — powiada im. I poleciał.

Wtém przylata, a tu zniszczone wszystko, i nie wie, gdzie ma co szukać. Diabeł się zdumiał strasznie, ze prawdę mu tamci mówili, że ich nie dostanie. — „Ale chociaż złapię wronę i zaniosę im!" Wtém złapał wronę, a wrona powiada: „Puść mie, a ja ci powiem, gdzie oni są". I puścił wronę, a ona mu powiada: „Grzeb tutaj, a wy-

[1] R. Korbasiński *Dalszy ciąg materiałów...* [rkp. k. 15—28].

[2] [dywizje?]

grzebiesz". Diabeł grzebał, aż one dzieci wygrzebał. Ucieszył się diabeł, że ma dzieci, ale ich uradzić nie mógł wziąć, tylko zostawił ich na ziemi, co ich nie mógł poradzić, bo byli chrzczone, i tak poszedł po pomoc, ze przyjdzie pomocy więcéj i wezmą ich. Przyleciał do piekła i powiedział: „Są, ale ich uradzić nie mogę". Tak ich dużo się zebrało, co szli po dzieci.

Wtém do dzieci przychodzi źrebak i powiada: „Dzień dobry, Janie królewiczu i Marianno królewiczówno!" — „Co chcesz, zrzebku?" — „Ja przybyłem do was, abym was od śmierci ubronił, siadajcie na mnie, a będziem uciekać!" Tak wsiedli na zrzebka oboje i uciekli.

Diabli przylatają i patrzą, że dzieci nie ma, i powiadają do diabła: „Czy nas tak zawse będzies zwodził?" Wtém się zaraz udali w insze[1], udali się do piekła. A ten się pozostał i oglądał się na wszystkie strony, i ujrzał onego zrzebaka, któren ucieka z dziećmi, i udał się za nim, i dogonił go. Zrzebakowi łeb ukręcił i dzieci wziął, i niesie, ale ich sam radzić nie mógł, bo byli chrzczone. Znów diabeł udał się do piekła po pomoc.

Wtém leci orzeł i mówi: „Dzień dobry, Janie królewiczu i Marianno królewiczówno!" — „Co chcesz, orzełku?" — „Ja przyszedłem, abym was od śmierci ubronił". Oni powiadają: „Był tu zrzebek, a nas od śmierci nie mógł obronić, to i ty nas nie obronisz". Tak wsiedli na niego i zniósł się z niemi aż pod obłoki.

Diabeł przyleciał z pomocą, a tu nie ma nikogo. I tak powiedzieli: „Zawsze nas zwodzisz i zwodzisz". I tak się nazad udali do piekła, a on się sam jeden pozostał. Oglądał się na wszystkie strony i ujrzał orła z onemi dziećmi. Dawaj się za niemi wbijać pod obłoki. Już się zaczęły lota opalać onemu orłoju od obłoków, i tak się spuścił na dół, a diabeł dzieci złapał. Wtem ich wziął i niesie. Radzić ich nie mógł do piekła zanieść, bo byli chrzczone, zostawił ich na ziemi. Mówił do nich, ze jak się tera dacie zwieść byle komu inszemu, to was zabiję. I tak się udał po pomoc do piekła.

Przybywa z pomocą, a dzieci już nie ma, bo do nich przyszedł byk i mówi: „Dzień dobry, Janie królewiczu i Marianno królewicówno!" I tak sobie stanął, i grzebie. Tak go się pyta Jan królewic: „Po coś

[1] W insze — znaczy w inną stronę. R. K.

ty przybył, byczku?“ — „A moze bym was od śmierci obronił?“ — „Ej, głupi byku, głupi, toć tu był zrzebek i orzeł i obronić nas nie mógł, toć i ty nas nie obronisz od śmierci.“ — „Nie pytajcie nic, tylko siadajcie na mnie, ja was obronię“. I usiedli na niego. Jechali tak długo, aż zawołał bycek: „Zsiądź ze mnie, Janie królewicu, a przysłuchaj się, czy jakiego tententu nie ma za nami“. Wtém królewic zsiadł: „Okropny tenten, bycku!“ — mówi królewic. — „Weź scotkę spod mojej lewéj pachy i rzuć za nami — powiada bycek — i siadaj, i zmykajmy“.

A zrobił się las, który diabeł przejść nie mógł, i tak się wrócił do piekła po więcej, aby mu drogę przecięli. Niźli przecięli drogę, to już byk daleko poszedł z dziećmi. Zawołał byk: „Marianno królewicówno, zsiądź ze mnie i przysłuchaj się, czy jakiego tentenu nie ma za nami“. — „Okropny tenten!“ — mówi. — „Weź jabko spod prawéj pachy i rzuć za nami, a zrobi się kamienna góra i nie będzie mógł diabeł przejść, i tak siadaj na mnie, i jedziem“.

Wtém diabeł przyleciał i przejść nie może, i tak się udał po pomoc do piekła, a ci już uszli daleko. Zawołał byczek: „Janie królewiczu, zsiądź ze mnie i przysłuchaj się, czy jakiego tentenu nie ma za nami“. — „Okropny tenten, bycku!“ — „Weź ręcznik i rzuć za nami, która się zrobi mgła i diabeł się nie dostanie“.

Wtém uszli do lasu, zawołał byczek: „Zsiądźcie ze mnie, a tu mieszkać będziecie. Kałsnę raz, i wyleci ze mnie pies, ale tego psa nie trać, bo i sam zginiesz. Kałsnę drugi raz, i wyleci ze mnie topór, tym toporem zetniesz mi łeb“. — „A jak ja ci mogę łeb ściąć, kiedyś ty mie od śmierci wybawił“ — mówi królewicz. — „Musisz ściąć, a we mnie będzie całe uzbrojenie myśliwskie, weźmiesz ze mnie mięso i zjécie, i po kawałku położycie na kazdym węgle, a to wam się domostwo pobuduje“[1].

Wkrótce i mieszkali kilka czasów, aż siostra zaczęła chodzić po

---

[1] Antoni Czajkowski („Biblioteka Warszawska“ 1845 T. 1 s. 79), dając z podania ⟨gminnego⟩ *Baśń o żelaznym wilku*, mówi, że przysłowie: „Pleciesz jak o żelaznym wilku“, jest dotąd w użyciu. Jakby ten wilk żelazny wyglądał — nie wiadomo, to tylko pewna, że zamiast łba miał głowę, że łapy jego były kosmate, że gdy chciał, palił oddechem, że nie tylko wył, ale i ryczał, że biegł skokami sążnistymi, że jadał słowiki i że był bardzo grzeczny. W baśni tej goni on za królewicem i królewną, by ich zjeść, ale tych ratują ciągle różne zwierzęta.

spacyrze. Kiedy królewicz poszedł na polowanie, siostra ujrzała młodzieńca, który jej się okazał i schował się. Wtém siostra nic nie mówiła do brata, tylko wstała rano, gdy on poszedł na polowanie, pobiegła w te same miejsce, gdzie był ten młodzieniec, co jej się pokazał, i ujrzała go, tego samego młodzieńca. Zawołała: „Młodzieńce, młodzieńce, nie chowaj się, bo chce coś do ciebie pomówić". — „Nie mogę ja z tobą rozmawiać, co ta mgła na świecie jest". — „A co by ja mogła zrobić, zeby tej mgły nie było?" — odpowiada królówna. „Twój brat ma ręcznik, który byś nim rzuciła trzy razy, to by mgła zginęła". — „Ale czy on mi da?" — królowna odpowiada. „Abyś powiedziała, że już daj, braciszku, ręcznik, bo już strasznie śmierdzi od ciebie, bo się spocił, to ci da".

Gdy królewicz przyszedł z polowania, ona mówi: „Daj, braciszku, ten ręcznik, to ja go wypiere". — „Ale cóż go będziesz prać, on i tak czysty" — brat mówi. Ona: „Ej, juz śmierdzi od ciebie, daj, mom cas, to ci go wypierę". I tak się brat usłuchał, i dał on ręcznik. Wyszła i rzuciła nim trzy razy, i mgła zginęła, i diabeł przyszedł do nij, i mówił do nij: „Nie bojałbym się jego, ale psa jego sie boje".

Wtém patrzą oknem, a on idzie. Diabeł do nij mówi: „Podziergnę się w śpilkę, a ty mnie wsadz pod lewą pachę, a on jak przyjdzie, to pies ciebie pocuje i mnie u ciebie pocuje, i pogryzie cię strasznie. A ty jemu powiedz, jak cię ten pies pogryzie: idź, braciszku, do wilka dla mleka; a wilk jego rozedrze i on już nie przyjdzie".

Wtém przyszedł on, a pies zaraz rzucił się na nią, bo cuł diabła. Tak ona mówi: „Braciszku, weź tego psa, zabij, bo on oszalał". — „E, co ci się zdaje" — powiada. Wtém dopiéro powiada siostra: „Ja będę chorować, z tego się nie wygoje, mamulka mówiła, ze wilce mliko po psie, jak pogryzie, najlepsze". Brat wtém powiada: „Gdybym mógł dostać, to bym ci przyniósł". I posed, wilka zobaczył, ze wilk leci, i zawołał: „Czekaj, ja ciebie musze zabić!" A wilk odpowiada: „Nie bij mie, ja wiem, co ci potrzeba, weź, wydoj me, a weź ode mnie wilcaka jednego". A on odpowiada, królewic: „Ja i psu nie mam co dać zryć". „Ale bierz — powiada — bo on cię od śmierci będzie bronił". I wziął wilcaka, i idzie.

A on diabeł wygląda oknem i powiada: „Oho! Już teraz prowadzi i drugiego, gdzie ja się teraz podzieję!" Podzierzgnął się w igłe i [mówi:] „Schowaj mie pod lewą nogę w trzewik, a on jak przyjdzie,

to ten wilk będzie cię strasznie gryz, wtém dopiéro powiedz mu, aby ci przyniósł mlika od niedźwiedzia, to niedźwiedź go zabije, bo mocny".

Królewic przychodzi i wilk obces[1] na nią, bo czuł diabła. Ona zawołała: „Oto, braciszku, sprowadzasz gadzinę, czy już nastajesz na życie moje? Weź im w łeb postrzelaj, bez tego się mozna obyć". — „Ja zrobić tego nie mogę" — mówi królewic. — „To mamulka mówiła, że od niedźwiedzia mliko dobre, jak wilk pokąsa" — powiada królowna. Wtém on powiada: „Toć przyniosę, jak będę mógł dostać". I udał się po one mliko.

Wtem zobaczył niedźwiedzia, co idzie z dwoma niedźwiadkami, wtém zdejmuje dubeltówkę z siebie i chce strzelać do niedźwiedzia. „Nie strzelaj do mnie, ja wiem, co ci trzeba, weź, udój mlika, a weź ode mnie jednego niedźwiedziaka". — „Toć ja mam juz dwóch, i tem nie mam co dawać jeść". Wtém niedźwiedź powiada: „Weź, a on cię od smierci ubroni". I usłuchał go się królewic, wziął niedźwiedziacka, idzie, a wygląda diabeł oknem: „Juz — powiada — prowadzi teraz i trzeciego; podzierzgnę się w śpilkę podwójną, i wsadź mię we włosy, a niedźwiedziak pogryzie cię strasznie; kaz mu juz teraz iść do lwa dla mlika, a on go juz zabije, bo straszny mocy".

Wtym królewic przychodzi, a niedźwiedziak obces na królównę, strasznie ją pokaliczył. „Czyż juz, bracie, na moje zycie nastawasz? — mówi królówna. Weź ich postrzelaj". — „Ja tego robić nie mogę" — mówi królewic. „To kiedys ich nie chcesz pobić, to pójdzij teraz do lwa dla mlika, bo my mamulka mówiła, ze to jest najpomocniejse mliko ode lwa".

Wziął królewic i posedł. I wysed, i idzie lew, i prowadzi dwóch lwów z sobą. Wziął dubeltówkę, chce strzelać do lwa, lew powiada: „Nie strzelaj, królewicu, bo ja wiem, co ci trzeba, weź, mlika udoj ze mnie, ale wiedz ty o tém, ze to mliko, co ty bierzesz, to zdrada dla ciebie". Ale on powiada: „Coż by mie miała siostra zdradzić". Nie słuchał się lwa, tylko wziął mlika i chce odchodzić, a lew mówi: „Weź jednego lwaka". — „Ej, ja i temu żreć nie mam co dać, i tak precz biere i biere". — „On tak wielce nie potrzebuje zrzeć — powiada lew — bierz, a on cię od śmierci ubroni".

---

[1] [wprost, od razu]

Wziąn lwaka i prowadzi, a tak juz ma wszystkiego czworo: psa, wilcka, niedźwiedziaka i lwaka. Idzie, a diabeł wygląda oknem: „A juz tera gdzie ja się, niescęśliwy, podzieję? I ten go juz nie zabił“— powiada diabeł do siostry. „Ja się teraz podzierzgnę w szydło, i wsadź one pod belk, a jak on przyjedzie i ten lewak wskoczy, i dostanie mie, a ty mie wyrwij, bo mnie rozedrą, i dopiero każ mu iść do zamku przez dwanaście drzwiów żelaznych, gdzie tam będzie maść, co ją będzie zwierzyna lizać, niech ci przyniesie, to ty ozdrowiejesz, a jak on mie wyrwie, to ty pomiędzy nich wpadnij i powiedz: mój braciszku, ta zwierzyna pokaleczy ci się tem zelazem — i tak cię ten lewak pokaleczy, a on już jak pójdzie po tę maść, stamtąd nie powróci“.

Brat przyszedł, ona wyrzeka, co ją lewak pokaleczył. „Idźże ty po tę maść, tak mi mówiła mamulka, że ta maść będzie pomocna“. Tak on się udał do tego zamku i gdy przyszedł, przeszedł przez wszystkie drzwi i którą ta zwierzyna maść lizała, wziął i uscypnął, i w papierek zawinął, i wziął z sobą. I tak wyszedł za drzwi, a drzwi zara się zamknęły z tą wszystką zwierzyną jego. Rozmaitego sposobu uzywał, a nie mogł roztworzyć, żeby swoją zwierzynę uwolnił, tak się wszystkie zamknęły aż do ostatniego. I tak zadumany pozostał się, zamartwiony, że postradał swojej zwierzyny, i rozpaczał nad tem, i szedł już do siostry najukochańszéj, i mówił, żeć niech jeszcze pójdę, bo już nie wiem, co się ze mną stanie.

I tak udał się do siostry, i przyszedł do niéj, a diabeł wygląda oknem. Już się ucieszył, ze juz się tera jego nie boi. Przychodzi do siostry, a siostra mówi: „Idź ty, zgnilaku, bo mnie z tobą nie żyć“. Tak diabeł odzywa się: „Oho! Już ja się ciebie tera nie boję, pomocy już nie będziesz miał, którąś ją za sobą wodził, i tak już cię teraz zjem, ale bardzoś zasmolony; idźże mi się umyj, żebyś był czyściejszy“. Królewicz mówi: „Jakże ja ci się umyję, chybać ja sobie łaźnię postawię“. A diabeł mówi: „Postaw sobie i łaźnię, a co mnie do tego“.

I tak królewic zaczął budować łaźnię. Znosił kamiuszczki pomałuśku, aby mu się dłużej schodziło. Wtém leci wrona, powiada: „Dzień dobry, królewicu! A pomalu buduj łaźnię, bo ci pomoc przybędzie! Już zwierzyna czworo drzwiów potłukła, wydobywa się na gwałt, wtém ci przybędzie na pomoc!“ Tak królewic zadowolniony został na tem. I tak buduje łaźnię, już prawie dokańcza, a nie ma żadnej pomocy; wtém dopiéro leci wrona, powiada: „Dzień dobry,

Janie królewicu! A powoli-że buduj, bo już tylko zwierzyna ma czworo drwi, a już ośmioro potłukła!"

Wrona poleciała, królewic pozostał się, a diabeł przychodzi i mówi: „Kiedyż ty się wymyjesz?" — „Toć czekaj — powiada królewic — aż się wymyje". I jak sobie już przyszykował kąpiel, i wymył się już, znowuż wrona leci do niego i mówi: „Dzień dobry, Janie królewicu! A toć ześ się już wymył, a jesce ci zwierzyna nie jest przysposobiona na pomoc!"

Wtém królewicz umazał się w piasku i poszed do diabła, a diabeł mówi: „Jeszcześ gorszy się pozostał zasmolony. Idź my się wymyj do czysta, królewicu!" Poszedł, wlazł w łaźnię i myje się do czysta, a diabeł stoi nad niem i woła: „Prędko!" Wtenczas dopiero wyszedł z łaźni i już mu się czese na śmierć, i wtém dopiéro ujrzał zwierzynę, która mu biegnie na pomoc.

Wtenczas nadlata zwierzyna i ukłoniła mu się. „Już — diabeł powiedział — już teraz nie ujdę śmierci ich, już żadnego sposobu tera zażyć nie mogę, ale zawsze za mnie ty jego możesz potępić. Gdy weźmiesz ząb ze mnie i wsadzisz mu w głowę, on się stanie martwy".

I tak go zwierzyna rozszarpała, diabła. Królewicz wziąn siostrę, uwiązał ją i postawił jej opałkę węgli kowalskich i drugą szklaną banię koło nij: „Jak łez w nią pełno napłaczesz i węgle zisz, wtenczas cię spuszczę". I tak królewic udał się w jenszą[1] od nij stronę.

I przyszedł do miasta, i trafił do babki, i prosił się na noc, i z tą zwierzyną wszystką swoją. I tak się pytał babki, co to miasto załobą pokryte? „Oto tu są takie trzy żmije, które wychodzą od morza i w noc jedna przychodzi, i co noc jej król daje jednego człowieka na zjeście. I tak, na dzisiejszą noc pójdzie krolówna jedynaczka".— „O której to godzinie ta żmija wychodzi?" — mówi królewic. — „O samej dwunastej godzinie". — „I w którem to miejscu?" — pyta. „Jest tam wybudowana taka sopa, w której tam zawsze człowiek musi być co noc". Tak się pyta królewicz: "Abym w to miejsce trafić mógł, to bym się udał". I ta babka mu rozpowiedziała, aby trafił, i czuwała nad tem, aby go obudziła.

Jak go obudziła, on porwał się i umył się, i zmówił pacierz, wtenczas się udał do sopki z oną zwierzyną. A królówna powiada: „Recerzu,

[1] w inną — R. K.

a po coś tu przyszedł, bo ja tu juz jestem oddana zmii na zjeście". A on zawołał: „Nic się nie bój, krolówno". I tak zmija wysła, wziął jej łeb uciął i język z nij wyrżnął, i wziął do torby. Zaraz się udał ku pomieszkaniu swojemu, tak babka go się pyta: „A cóżeś, recerzu, słyszał?" Tak powiedział krolewic: „Żem nie trafił w to miejsce". I tak się położył spać.

Aż rano posyła krol wartę, co się z królówną stało. Przychodzą, pytają się, kto to był, a ona odpowiada: „Był recerz jakiś i prosiłam go, aby był ze mną, ale nie chciał, tylko zabrał się i poszedł". I tak babka wyszła rano na miasto; powraca z miasta i pyta jej się królewic, co słychać w mieście. „Bogu dzięka, królówna zyje, jeszcze na dzisiejszą noc pójdzie, ze jedna zmija zginęła i król mówi tak: jesce pójdzie królówna na zjeście źmii, tu musi być taki recerz, który zabił juz jedną zmiję, a krolównę ocalił od śmierci, to on się znajdzie i na drugą noc, kiedyć go dojść nie mogę".

Wtém krolewicz mówi do babki: „Obudzicie mię na tę jescze noc, moze bym trafił, bo ten, co dziś był, może już nie przyjść". I tak babka czuwała nad tem, aby obudzić recerza.

Obudziła go była, on się umył i pacierz zmówił, i udał się do onej szopki, i tak mówi królówna: „Otóż, recerzu, dzisiaj będzie jeszcze tęższa [żmija], pewno jej nie zwojujesz". — „Nie bój się, królówno, i nie płacz". I tak żmija wychodzi, recerz jej łeb uciął i język wyrżnął, i wziął do torby, i udał się ku mieszkaniowiu babki.

Przyszedł i położył się spać. Wtém babka wychodzi rano na miasto. I przychodzi babka z miasta, i pyta się recerz, co tam słychać? A ona mu powiada: „I dziś był recerz, tak samo drugą źmiję zabił". — „A już mię chyba, babko, w dzień zaprowadzicie tam w to miejsce, bo ja tam trafić nie mogę".

I tak go babka w dzień oprowadziła po tem miejscu, ale już wiedziała, ze to nicht, tylko on tam bywa. Wtem dopiéro prosi, ażeby go obudziła o godzinie dziesiątej, aby mógł iść tam na czas. I ona babka go obudziła, i przyszedł o godzinie dziesiątej do szopki, i tak mówili z sobą: „Jak dzisiaj te żmije, recerzu, zabijesz, to już ja cie nie puszcze". Zdjęna sygnet z palca i włożyła na jego palec. I tak powiedział recerz: „Powisc[1] mie, królówno, bo mnie strasznie w głowie gryzie". Tak położył głowę na jéj kolanach, aż usnął.

[1] poiskaj — R. K.

Żmija wychodzi, a on śpi; żmija, rozjadowiona, chce ich łapać oboje, a ta go się dobudzić nie może. Zawołała głosem przerazonym: „Recerzu, uciekaj, bo tak zginiesz jak i ja!“ Zapłakała, aż ta łza jego uderzyła w twarz, a sparzyła go, i przeraźliwym głosem zawołał: „A cóż robisz najlepszego, coś mnie tak sparzyła, królówno!“ Wtém się obudził, zawołał na zwierzynę i sam, i żmiję zabili; łeb jej uciął, wyrznął język i wziął do torby.

Wszelkich sposobów krolewna uzywała, żeby z nią był, ale on udał się ku pomieszkaniu swojemu. Babka go się pyta: „A cóżeś tam dzisiaj, recerzu, słyszał?“ — „Nie trafiłem po nocy i już po dwunastej powróciłem nazad“. Tak babka wyszła rano na miasto; powróciła, a on jej się pyta: „Co tam słychać?“ — „Znalazł się on recerz, ktory królównę ocalił od smierci, i będzie się z nią żenił, taki wodowóz, który beckami wodę woził“. Zadziwiony został się recerz.

A gdy on odszedł od szopki, a wodowóz wszystko słuchał, i zaraz wpadł do onej królówny, i powiedział: „Byle mi nie przysiężesz, że ja cię od śmierci ocaliłem, bo cię przebiję“. Królówna mu poprzysięgła, jako go nie wyda, i począł ich król zenić.

Tak on recerz się dowiedział o jéj weselu i mówił do babki: „Nie macie jakich skrzypków? Ja umie dobrze grać, moze bym poszedł na wesele, to bym co zarobił“. I tak babka powiada: „Był tu mój syn, co się uczył grać i miał skrzypce“. I zgłosił się on recerz do krola, czyby nie mógł grać na weselu, a krol powiada: „Mnie nie jednego muzykanta potrzeba“. I wziął, poszedł na miasto, i dobrał więcej muzykantów, i poszedł grać na wesele.

Zagrał, a muzyka spodobała się królowiu. I zapytał się króla, czy aby to ten moze być prawdziwie, co on te żmije stracił. Król zawołał: „On je stracił, bo łby przyniósł“. — „A czy te łby tylko mają języki?“ — powiada recerz. A krol się udał zaraz do zamku i ubaczył, że języki poobrzynane. I zapytał się: „Otóż, zięciu, jaki to mnie dziw, co te łby nie mają języków?“ — „Bo nie wie ojciec, jaką ja walkę z niemi toczył; to takie zajadliwe, co sobie poobcinały“. I tak wyleciał krol do muzykantów, a królówna już stoi i z muzykantem rozmawia. Zaraz królówna odskoczyła od muzykanta, gdy zobaczyła ojca, że idzie. A król pomiarkował, że to co insze, że królówna zapłakana stoi, i tak zawołał do muzykanta: „Te żmije języki poobcinały sobie ze złości!“ Tak on muzykant odzywa się:

„Nie poobcinały sobie, tylko ja im poobcinałem"; tak pokazuje je z torby. I pada królówna ojcu do nóg, i opowiada, że: „To ten, który przez trzy noce był u mnie i ocalił me od śmierci, i całe królestwo nasze".

I tak król zaraz rozkazał, aby wodowoza stracić: przyprowadzić pare koni dzikich i uwiązać go u jednéj i u drugiéj nogi, i puścić go na pole. I tak go konie rozerwały. I pojął królównę on recerz za żonę, i zaraz się przyznał przed żoną o siostrze. Ona go zaczęła prosić, aby jej te wszystkie błędy darował i przywiózł ją do siebie; pojechali i siostrę przywieźli.

Zawsze diabeł siostrę jeszcze kusił. Gdy spacerowali po sadzie, siostra zawołała: „Braciszku, dajże mi się też powiskać, bom cię już dawno nie wiskała". I wzięna go wiskać, włozyła mu diabli ząb w głowę, tak on został się martwym, i krzyknęła: „Oj, laboga, co brat nagle umarł!" Król, zaraz wszyscy w krzyk i zona jego: „Co się stało! Doktorów na duch!" Ale nic nie pomogło. I pyta się siostra bratowej: „Jakże tu u was chowają, jak kto pomrze, tak, w morze puszczają? Tak go trzeba pochować" — mówi siostra. Zrobili mu trumnę szklaną i zaprowadzili go nad morze. Babka przychodzi i mówi: „A, zwierzynko! Już waszego pana prowadzą do morza!" A zawołał lewak: „A co się stało?" — „A umarł i prowadzą go". Gdy zaraz ruszyli cem prędzéj, aby go jeszcze nie puścili w morze. Wtém przylatują, a tu już go zdejmają i już chcą puszczać w morze. Tak wszystek naród ździwiony się pozostał i odskoczył, a zwierzyna wyciągnęła pana swojego i poniosła do boru.

Wtém zawołał lewak: „Idź psie, przynieś zająca, a ty wilk — idź, przynieś lisa". Dopiero rozpoczął go liczyć[1]. „Weź ty, niedźwiedź, przytykaj do pana ust i ciągnij dech w siebie". Tak wyciągnął ząb i pan wstaje zdrów, a niedźwiedź zdycha. I mówi lewak do lisa: „Weź, lisie, ciągnij dech w siebie". Lis wciągnie, wyciąga ząb, wstaje niedźwiedź zdrów, a lis zdycha, zdycha. Tak lewak mówi: „Weź ty, zajęcu, ciągnij dech w siebie, boś ty mała sztuka, to ciebie nie szkoda". Tak się przysadził zając do lisa i pociągnął raz, i odskoczył, i ząb bryz zaraz, i uderzył w chojak. Tak wszyscy zostali się zdrowi.

Wtém lewak powiada: „Weź, panie, ten ząb i włóż siostrze w głowę,

[1] leczyć — R. K.

i pochowaj ją w tej samej trumnie, w której i ty sam miał być pochowany, bo my ci już więcéj służyć nie będziem". Tak brat zrobił siostrze. Idzie ku pałacu, siostra leci do niego i mówi: „Jeszcześ, braciszku, zmartwypowstał!" I brat wziął ją za głowę, i wpuścił jej ząb, i zaraz rozkazał, aby ją wzięli w trumne i puścili ją w morze.

O królewskich dzieciach[1]

Z okolic Porządzia, Wyszkowa

Królowie mieli czworo dzieci, trzech synów, a jedna córka. Matce synowie źle się zasłużyli i matka ich zaklęła: „Ażebyście zniknęli!" I tak znikli.

Wtém upłynęło kilka lat, a siostra pyta się matki: „Czy nas więcéj nie było, tylko ja jedna?" — „A, było was czworo, braci trzech, i takem — moje dziecko — postąpiła źle, bom ich zaklęła: żebyście znikli! I tak znikli". Siostra tych braci mówi: „Ja pójdę ich szukać, a szukać będę, aż znajdę". Odpowiedział król: „Dziecko, gdzie ty pójdziesz, ty ich nie znajdziesz, bo oni już znikli na wieki". — „Pójdę!" — mówi.

Wybrała się i poszła. Przyszła do lasu, napotkała w lesie mieszkanie, w którem tam było dwunastu zbójców i matka ich trzynasta. „Po coś ty tu przyszła?" — mówi matka zbojów. „Idę braci szukać" — mówi królówna. „A boć ich ty znajdziesz? — powiada. — Dowiemy się pomalu, a pomóż mi szykować jeść dla synów moich, bo jak przylecą, to cię rozerwą". I tak ugotowała z nią jeść, postawili na stole i zaraz ogień czem prędzej ugasili, i zagrzebała ją ona matka w popiele na kominie.

Skoro przylatają synowie, zara się najstarszy pyta, iż tu jest świeży duch, bo ja czuje. „A toć ja tu już tyle lat jestem i nicht nie przyszedł, a cóż wy się spodziewacie duchu świeżego? Ićcie, ićcie" — powiada matka. A gdy się już najedli, matka mówi: „Cóż wam zdawało, ze jest duch świéży, cóż byście z nim zrobili na przykład, zeby kto był?" A on odpowiedział starsy: „Tera bym nic nie zrobili, gdym się najedli". I tak się na tej mowie skończyło. I udali się nazad do lasu.

Na drugi dzień cem prendzej gotuje z matką jedzenie dla nich,

[1] R. Korbasiński *Dalszy ciąg materiałów...* (rkp. k. 28—30].

i jak ugotowali, cem prendzej popostawiali na stole, a ją cem prendzéj zagrzebała w popiół. Przylecieli synowie, juz się pytają, ze jest ktoś świzy. Matka odpowiedziała: „Zdaje wam się, iécie, iécie". Gdy się najedli: „Pytam was się drugi raz, kto by tu był, cóz byście z nim zrobili?" Odpowiedzieli: „Bym się najedli, to bym nic nie zrobili". I tak się nazad udali do lasu.

Ona wysła na duch gotować, sykować jedzenie dla nich; postawili, na stole, a ją w popiół zagrzebała. A gdy oni przyszli: „Moja matko, tu któś jest, bo duch świézy słychać". Gdy się najedli, matka pyta się ich trzeci raz: „Gdyby kto był, cóz byście z nim zrobili?" Odpowiedają: „Tera bym nic nie zrobili, gdym sie najedli". I tak zbójców matka powiedziała: „To jest córka króleska, która suka[1] trzech swoich braci". — „Niech wyjdzie" — zawołali. Zapytał się najstarsy: „Ale ty ich nie znajdzies". Matka mówi: „Doradźcie jéj, bo wy prendzéj wiécie". Tak dopiéro zara jéj kazali carną kure łapać i na duch ją obskubywać, piec ją, zeby ją od razu całą zjadła; a tak broniła tych kostków, zeby zadnej nie uprószyła[2], coby najmniejszéj; tak jedna jéj uciekła, złapał ją pies i pozarł. Wtenczas zawołał najstarszy zbójnik: „Narobiłaś sobie bólu, gdybyś była kości nie oddała, bólu byś była zadnego nie miała, a tak musisz sobie palec uciąć u lewéj ręki".

I tak ją przyprowadzili do słupa szklanego, gdzie jéj bracia mieszkali na górze, i tak jéj mówili: „Gdy tam przyjdziesz, nie będziesz widziała nikogoj, tylko trzy porcyje, będzie stać na stole dla nich jedzenie; weź po pół łyzeczki i wypij z tego, i sama wleź za piec i siedź. Na drugi dzień weź po pełnéj, a na trzeci po półtory; gdy jak przyjdą, będą gadać, że tu któś jest, co nas odjada[3], bo juz trzeci dzień, to ledwo chodziem o głodzie — tak mówią — weź te kośtie, które masz, przykładaj, a one będą przyrastać do słupa i wleziesz jak po drabinie. Ostatniego ci braknie, co ci pies pozer, weź, palec utnij i przyłóż, i on ci przyrośnie do słupa".

I tak się dostała królówna do braci. I zaraz spostrzegła jedzenie, i zjadła po pół łyżeczki, na drugi dzień po całéj, na trzeci dzień po półtoréj, a gdy bracia przyśli, mówią: „Ktoś taki jest, co nas odjada,

[1] szuka

[2] [uroniła]

[3] [objada, ubiega w jedzeniu]

już prawie z głodu chodzić nie mozem". Wtém mówią: „Musisz to tu być! Sukajmy, to znajdziemy!" Zaglądają za piec, a ona siedzi. Chcą ją tracić, zawołała: „Ja siostra wasa!" A dwóch zawołało: „Tu by nasa siostra nie trafiła". A jeden mówi: „Stój, bracie, bo siostra nasa miała złoty krzyz na piersiach". Tak jej się pytają: „Po coś ty psysła?" — „A psysłam was sukać". Mówią do niej: „Jeśli nas chces z tego wybawić, to — dali jéj staciwa[1] — zebyś nam z tego mchu, co rośnie na dębie, zrobiła trzy koszule, wtenczas my juz będziem z tego wybawieni; zeby ci najtęzsa, najtęzsa bida była, to nie mów nic do nikogoj!"

Wtém się brat zapytał: „Gdzieześ palec podziała?" I ona mówi: „Zem lazła tutaj, nie miałam się cego złapać, azem palec uciena, przyłozyłam i wlazłam". Wtém brat zara wyskoczył, przyniósł jéj ten sam palec, przyłozył go i przyrósł jéj sie. I zanieśli ją na dąb: „Róbze tu, siostro, kosule dla nas, a nic do nikogo nie przemów, az kosule zrobisz!"

Siedziała na dębie, i krolewic polował. Miał psa takiego, ten pies jak co znalazł, póty szczekał, az musiał przyjść krolewic. Napotkał on pies królównę i sceka, póty on krolewic przyszedł. Ten woła: „Kto jesteś, to złaź, bo strzelę!" Ale nic nie widzi, tylko ze się ogląda na niego i nic nie mówi. Tak woła znowuj, ze: „Strzelę, gdy się nie odezwiesz i nie zleziesz!" Widzi, że tu nic, tylko swoje robotę robi, powiada: „Moze to głuchy człowiek, albo cóś". Zatrąbił na trąbce, zeby się więcéj zeszło, którzy z nim polowali, i zaraz rozkazał, aby ją znieść z tém wszystkiem. Tak ją znieśli, ona nic nie mówiła do nikogoj, tylko robi swoje. Ona się zara krolewicowiu spodobała, jaka jest, taka jest, to juz zona moja będzie — tak mówił krolewic.

Wziął ją z tem wszystkiem do domu i przyśniło mu się, ze mu porodzi syna, będzie miał złotą główkę, i córkę, co będzie miała złote włoski, i syna, co będzie miał gwiazdę na czole. I tak ją pojął za zonę. Ale ona zawsze nic nie mówiła do niego, tylko dzień i noc pilnowała roboty. Zawsze królewic myślał sobie, ze ona to za pokute musi cynić.

Królewic wtém dopiéro odjechał na wojnę. Wtém ona porodziła syna, ale ze była przeszkoda. Wtem czarnoksięzniczka, ze jako jéj córki nie wziął za zonę, tylko taką miemą, złapała tego syna od niéj

[1] krosna — R. K.

ze złotą główką i wrzuciła w studnią, a psa podłożyła i napisała do krolewicza, co pojechał na wojnę: „Miała ci rodzić syna ze złotą główką, a porodziła ci psa“. Krolewic pisze: „Niech to będzie do mojego przyjazdu, czy pies, cy człowiek — to wszystko jest moje“.

Wtém krolewicz był w domu, i znowuż została się w ciąży, i tak mu wypadło, że drugi raz musiał jechać na wojnę, i porodziła córkę, co miała złote włoski. Czarnoksiężniczka złapała i przysadziła kota, a córkę wrzuciła w studnią i napisała: „Porodziła ci psa, a tera kota, i co z nią robić?“ Królewic odpisał: „Niech będzie do mego przyjazdu, co jest — trzeba chować, bo moje“.

Powrócił krolewic z wojny i prawda, ze jest kot, jesce jéj nie będe tracił, tylko jesce raz będe cekał. I znowu została się w ciąży. Znowuż mu wypadło jechać na wojnę. Tak porodziła syna, co miał gwiazdę na cole. Tak złapała go i wrzuciła w studnię, i ona, czarnoksiężniczka, przysadziła węza i napisała do królewica: „Porodziła ci psa i kota i nareście węza, dlategoż — napisała — co z nią teraz robić, co gadziny rodzi?“

Królewic przyjechał z wojny, a juz prawda, ze trzeba ją stracić, ale mu jest straśnie jéj żal. Co przyjdzie, a zajrzy do niéj, to ta się uwija a szyje. Wtém królewicz mówi: „Już ja się nie doczekam tego szycia; co ona tak szyje?“ Kazał piec postawić, napalić w nim dużo ognia i rozkazał czteroma ludziom, aby ją rozbujali i wrzucili w piec, bo trudno zyć z taką zoną. Tak ją bujają, a ona dosywa cem prendzéj kosule, dokończa koszule i ugryza igłe. Zawołała: „Nie wrzucajcie! Zafólgujcie! A ja powiem, gdzie moje dzieci!“

Królewicz uradowany, ze zona przemówiła, łapa ją na ręce i bracia jéj wpadają, i przynoszą mu dzieci, które ona czarnoksiężniczka w studnią wrzuciła, a oni ratowali i chowali mu, i powiadają: „Masz, królewiczu, dzieci! Piérwszy syn ze złotą główką, druga córka ze złotemi włoskami, a trzeci syn z gwiazdą na cole“.

Żelazny Marcin

Znad Buga (Ślężany, Popów)

Był jeden Żelazny Marcin (dlatego, że taki był silny, że laskę sto funtów na jeden palec przerzucił) i poszed na wędrówkę. I spotyka Wyrwidęba, co najsilniejsze dęby wyrywał z korzeniami, i pyta go

się: „Dopomaga Bóg, bodaj zdrów, coś ty za jeden?“ A ten powieda: „Ja jestem Wérwidąb“. — „A cóż to znaczy Werwidąb?“ — „A to to znaczy, że z korzeniami dęby wyrywam“. A Marcin: „Toś dobry, to chodź ze mną, będzie nas dwóch“. Idą, idą, spotykają ogromny dąb na drodze. Ten jeden, jak się podkasał, tak go z korzeniami wyrwał i powalił. I idą dalij, i znowu spotykają trzeciego, i znowu pytają się: „Dopomaga Bóg, bodaj zdrów, coś ty za jeden?“ A on: „Ja jestem Waligóra, że największą górę, jak się podsadzę, tak zrówniam wraz z ziemią“. Idą znowu dalej, spotykają Gnojowoza, żeby (choćby) największa była fura gnoju, to on ją z wozem wzioł na ramię letko. A oni: „Toś dobry, chodź z nami“. Już ich idzie czterech.

Idą, idą, weszli w bór i tam tylko taki domek stał pustkami. Weszli i zostali tam. Na drugi dzień poszli na polowanie i tylko zostawili Wérwidęba za kucharza, żeby im gotował. Ten się uwija, ma obiad prawie gotowy, pieczeń upiekł. Wtém przychodzi skądsiś niby żebrak dziadek taki, co miał trzy łokcie brody, a jego samego tylko łokieć było. Dziadek zmówił pacierz i prosi o jałmużnę. A ten Werwidąb chlasnął kawał pieczeni i daje mu ją. A dziadek: „Co ty mi dajesz? Ja tego nie chcę“. I skoczył do niego, i zaczęli się bić; ten tego brodą wali, ten tego drewnem; ten tego brodą, ten tego drewnem. Dosyć, że ten go dziadek tak zbił, tak zbił tego Werwidęba tą brodą, że na leśne[1] jabko. Dziadek wzion i najad sie, potem potłuk wszystko, powyliwał i dopiero sam poszed. Tak przychodzą te drugie, co wyszli, na obiad. Nie mają co jeść, bo wszystko potłuczone, powyliwane, a ten (Werwidąb) leży, tak jęczy, że niech Bóg broni. I opowiada im wszystko, jak było. Ci w śmiech z niégo, że takiemu dziadkowi dał się tak zbić, jeszcze brodą. „A cóż ty za siłak, żeś ty się dał tak zbić?“

Na drugi dzień idą znowu w las i zostawiają w domu Waligórę. A Waligóra mówi niby do dziadka: „Czekaj, dam ja ci, jak ty tu do mnie przyjdziesz“. I gotuje obiad, zastawia pieczeń na rożen i już prawie ugotował obiad. A tu przychodzi ten sam dziadek, mowi pochwalonego i prosi o jałmużnę. A Waligóra: „Ja ci tu dam jałmużnę! Może myślisz, że tak zrobisz, jakeś memu bratu zrobił? Nic z tego nie będzie!“ Jak się znowuż ten dziadek wzion do tego Waligóry i zaczęli się bić: ten tego brodą, ten tego drewnem, ten tego brodą, ten tego

[1] [tj. dzikie, kwaśne]

drewnem. I zbił tego Waligórę, ze gorzéj jak tamtego. Waligóra leży, ledwie dyszy. Dziadek najad się, potłuk, powyliwał, a sam poszed. Tak te przychodzą, obiadu ni ma, wszystko powyliwane, a ten leży i jęczy. Znowuż się wszyscy śmieją. A Żelazny Marcin: „O mocarze, o mocarze, żeby się takiemu dziadowi brodą dać pobić! O kpy!"

Na trzeci dzień zostawiają Gnojowoza i idą. Ciekawi, czy też on im obiad ugotuje. Gnojowóz duchem szykuje obiad. Dziadek przychodzi, mówi pochwalonego i prosi o jałmużnę. A Gnojowóz: „Ja ci tu dam jałmużnę!" I przyszykował takie duże drewno jak pałka. Ten dziadek jak skoczy do niego i biją się; ten tego brodą, ten tego drewnem. Jeszcze gorzéj go zbił jak tamtych, a na koniec złapał noża i urznął mu (Gnojowozowi) kawał zadka. Jak się najad, powyliwał, potłuk, tak poszed. Tak przychodzą te na obiad, a tu to samo, co wczoraj. Ten leży, jęczy, a zbity, i narzéka: „Jeszcze gorzej mi sprawił jak tamtym, ja nieszczęśliwy". Żelazny Marcin mówi: „No, jutro mnie tu zostawta, zobaczycie, błazny, czy wam nie ugotuję jutro obiadu".

I na drugi dzień, kiedy wszyscy poszli na polowanie, został Marcin Żelazny obiad gotować. A oni odchodzą i gadają: „Zjész ty licha, będzie tobie jeszcze gorzy jak nam". A Marcin gotuje obiad, uwija się, pieczeń piecze — obiad gotowy, i naszykował sobie te żelazną laskę. I przychodzi dziadek, i prosi o jałmużnę. A Marcin: „Może myślisz mnie sprawić tak, jakeś moim braciom sprawił? Ja ciebie nauczę". I zaczynają się bić; ten tego brodą, ten tego laską, ten tego brodą, ten tego laską. Nareście Żelazny Marcin już tak zbił tego dziada, że niech Pan Bóg broni. I dopiero jak go złapie za brodę, i zaprowadził go do dębu. Rozczypi siekierą ten dąb, wszczepia mu tę brodę, klinami ją tam zabił i poszed. A te przychodzą na obiad i dziwią się, i mówią: „Chyba dziada tutaj nie było". Ale Marcin: „Nie było! Ja wam dam obiad, a potem zaprowadzę, gdzie on jest". A oni: „Niech go tam nasze oczy nie oglądają, my byśmy tam mieli chodzić oglądać!" A Marcin: „A przecież on do was się już nie porwie, siedzi w dębie, ma brodę zaklinioną". Ledwie ich namówił, co poszli. Przychodzą — a jego (dziada) nié ma. Dąb wyrwał on z korzeniami i precz poszed; i oni też precz poszli za nim, za śladem. I przyszli do ogromnego lochu.

A tam pod spodem był pałac zaklęty, a w lochu był kosz na sznurze

przywiązany, i spuszczali człowieka na dół, a potem stamtąd wyciągali. Te trzech mówią do czwartego, Marcina: „Kiedyś ty taki był mocny, to ty się spuszczaj naprzód do tego lochu i do pałacu". Jak go wpuścili, on idzie, a tu w oknie pałacowém siedzi prześliczna królewna. Jak ona go spostrzegła, tak mówi: „Uciekaj stąd, człowieku, bo jak on cię tu zobaczy, to ci głowę urwie". A Marcin się pyta: „A ma ón ten dąb na brodzie?" Ona: „Ech, gdzie tam, ledwie mu wyrwali, a teraz leży taki zmęczony. Oj, żebyście go mogli ubić, bo ja tu muszę siedzieć z nim, bo on wykrad od mojego ojca i tu trzyma". A Marcin: „Ja bym się chciał z nim zobaczyć". Ona: "Dobrze, ale ja ci dam wody mocy, to ty jak się napijesz, to jego zbijesz; bo on znowu ma i wodę niemocy, co nic sił ni ma, jak jéj się napije. Jak się zacznieta bić, to on bedzie krzycał: wody mocy, wody niemocy, wody mocy, wody niemocy! — żeby jemu dać wody mocy, a tobie wody niemocy, ale ja tobie dam wody mocy, a jemu wody niemocy".

Dopiero wchodzi, a ten dziad go spostrzega, choć leżał na łóżku; jak się zerwie, jak się zaczną bić; ten tego brodą, ten tego laską, ten tego brodą, ten tego laską; jak się zaczęli bić, a tu ni ma końca, tak nareście dziad krzycy: „Wody mocy, wody niemocy, wody mocy wody niemocy!" A ona złapała te flaszki i podała dziadowi wody niemocy, a Marcinowi wody mocy i jak się napili, tak Żelazny Marcin na leśne jabko go skruszył, kości mu pogruchotał. I poszed do lochu, i włożył te kości, i brodę do tego kosza — i krzycy, żeby ciągnęli i przypatrzyli się, co zostało z tego dziada. Tak go spuścili na powrót. A on Marcin sadza później te królewnę i wciągają ją na górę, a on woła, żeby kosz spuścili wyciągnąć i jego. A on sprobował, nakład w kosz kamieni, czy tyż oni go naprawdę wyciągną, bo się spodziwał zdrady. A oni jak wciągali, czują, że ciężki, i myślą, że to Marcin, i puścili kosz prędko nazad, żeby on upad, i myśleli, że się zabił. I wzieli tę królewnę, i poszli, a jego tam zostawili.

On desperuje i myśli, jakim prawem on tu wylizie z tego lochu. Chodził po tamtym świecie (bo tam jest taki świat jak i tu) i napad grefięta[1] młode w gnieździe, a stare poleciały. Deszcz padał, zimno było, on się nad temi małemi ulitował i nakrył ich swoim płaszczem. I sam poszed od nich. Te stare grefy przylatują i widzą to, i pytają:

[1] [gryfy, kruki]

„A któż was tak, moje dzieci, okrył?“ A ony: „Był tu taki człowiek litościwy, i zdjął z siebie płaszcz, i nas okrył“. I rozleciały się te grefy szukać tego człowieka, i nareście znalazły go. Marcin ten im powieda, jakim sposobem się tu dostał i co zrobił. Tak te dwóch grefów mówią: „Kiedyś nam dzieci uratował, to i my ciebie. Siadaj na nas, a my ciebie wyniesiem. A weź żywność i kładź nam w paszczękę, jak się tylko który z nas obejrzy, bo jak ci zbraknie, to wszyscy zginiemy“. I wzieli go, i lecą, on im daje, nareszcie ku końcowi zabrakło mu i chlasnął sobie tyłka, i dał im po kawałku. Na górze grefy wychlapnęły to i zrosło mu się na powrót. Grefy na powrót, a on w świat.

I przyszed do jednego miasta, i pyta się, cy by się nie móg dostać choć na takiego posługaca do palenia w piecu. Dali znać do króla i król go kazał przyprowadzić, i zgodził go. A on jest tam i służy tydzień, miesiąc, rok. A laskę tę, gdy przyniósł z sobą, ledwo móg dźwigać, dopiro co dzień probował i coraz lżej, coraz lżej ją podnosił, aż nareście po roku probuje, czy ją przerzuci przez dach pałacu. Jak wzioł na jeden palec, tak przerzucił.

A ten król obwoływał na bal. Zjeżdżają się Pan Bóg wié nie skąd królowie, tacy magnacy. I ten król obznajmił, że kto zręcznie sztuki laską pokaże, ten weźmie jego córkę za żonę. Dopiero wszyscy rzucają, każdy swoją i cudzą laską, i nikt nie może zręcznie zarzucić. Tak ten Marcin jak smyrgnie swoją laską, co sto cetnarów ważyła, i co ją wzioł na jeden palec i przerzucał; jak smyrgnął naprzeciw króla, co siedział na ganku, tak te laskę wzioł król, ledwie podniósł i zaniósł do swego pokoju. Bo wszyscy rzucali i żaden nie mógł zręcznie podać laski naprzeciw króla, a król, jak się te laski sypały, nie wiedział, czyja która jest. Dopiero na drugi dzień król się pyta, kto to taki zręczny te laskę rzucił, co ón ją podniós. A szuka tej laski, a laski nie ma, bo ją Marcin wykradł z pokoju, bo się wstydził, taki posługacz między takiemi panami, że to on mocniejszy i zręcznij rzucać potrafi. Szukają wszędzie, i między służbą całą, a tu ni ma laski.

Dopiero jak te wielkie panowie odjechali, tak on pada do nóg królowi i z wielką nieśmiałością mowi, że to on tę sztukę pokazał. Ale król kontent, że się ktoś znalaz, co to umie, jest słowny, chce słowa dotrzymać i woła tę córkę, i mówi: „Patrz, kochana córko, to ten taki zręczny, co to mi tę laskę podał, i on jest deklarowany dla ciebie za męża, bo ja jużem tak słownie powiedział“. Tak ona mu

się dobrze przygląda, a to ten sam, co ją wyratował od tego dziada tam pod ziemią. I kontenta bardzo, oddaje mu swoją rękę. I powiedziała mu, że tamte trzech, Waligóra, Werwidąb i Gnojowóz, odprowadzili ją do ojca i powiedzieli, że ją wyratowali, i chcieli się z nią żenić, żeby sobie którego wybrała. Ale ona żadnego nie chciała, skoro nie było Żelaznego Marcina. A ojciec, jak odchodzili, podziękował im i dał im wielkie nagrody każdemu, i każdy na swoją drogę poszedł w świat.

O Grosku[1]

Czarkówka

Sła baba do Buga po wodę, a to było bardzo spuścisto[2]. Tak ona patrzy, groch się tocy pod gore. Tak ona powieda: „Ja idę w wode, a ty z wody". Tak ona wzieła i go w kiesankę schowała.

Przysła do domu, wrzuciła u stolika w suflade. Alez coraz on większy rośnie; potem sie zrobił z tego grocha chłopiec. On miał rok — podnios jeden rog chlewa, miał dwa — podnios dwa węgły chlewa; potem podnios juz i trzy, potem juz podniós cały.

A ta baba miała trzech synów. Tak oni pojechali do lasu te trzy syny i ten Grosek cwarty. Tak oni narąbali i nakładli fore drew. Położył sie Grosek pod sosno spać, a oni siedli obiad jeść. Oni dumajo sobie: „Co by my jemu zrobili; zabić nie damy redy tutaj". Nakręcili wici i przykrępowali jego do tej sosny, samy pojechali do domu.

Zajechali do domu, siedli kolacje jeść. Ale ten jak sie odecknoł, wyrwał z korzeniamy te sosne i ciągnął do domu. Oni siedzą przy kolacji, słuchają, co tak płoty trzescą, wyglądają, a on te całe sosne tak ciągnie do domu. Zaciągnął na gumno, zrzucił te sosne z siebie, przysed do izby, poobrzynał z siebie wicie, wziął tech wszystkich trzech bić. Biuł, biuł, az pozabijał jech, pochował pod płotem, wzioł potem, nanosiuł tej wsytkiego: drzewa, jeść, pić, co tylko ona chciała.

Kazał, zeby kowal zrobiuł jemu takie buławe ogromną, zielazną. Jak jo rzucił jednego dnia, to ona przysła az trzeciego. On podstawiuł kolana, jak ona padła na kolano, tak sie zgieła. Tak kazał jesce grubse te robić. Jak rzuciuł jenego dnia, to ona przysła az trzeciego i znow sie zgieła, jak podstawiuł kolana. Tak on kazał takie grube robić

[1] *Cztery gadki...* [rkp. k. 5—11].

[2] [spadzisto]

jak on sam. Jak rzuciuł jenego dnia, ona przysła trzeciego dnia i więcej juz sie nie zgieła.

On z tom buławu posed na wojne. Idzie, patrzy, drugi z takoz samo buławo idzie. Tak ten Grosek sie pyta: „Gdzie ty idzies?“ A ten mowi: „Ide wojny sukać“. A pyta sie ten Grosek: „A co ty za mocny?“ Mowi: „Ja taki mocny, ze jak dmuchne, to z całego pola gnój zleci do lasu“. — „Alez — Grosek mowi — to weź sie ze mną w *duzy*[1]“. Jak Grosek go bochnoł o ziemie, az go podnios (bo juz nie dał redy wstać). Obydwa juz ido wojny sukać. Idzie drugi znow z tako buławo. Tak ten, co gnoj zdmuch[ował], mowi: „Weź sie ze mno w duzy“ — na tego, co idzie. Jak ten go (tego, co gnoj zdmuchował) bochnie o ziemie, az podnios. Tak Grosek go pyta: „Jaki ty mocny?“ A on: „Jak dmuchne, to z całego lasa, gdzie jaki listek je, wyleci na pole“. Juz jech idzie trzech. Alez patrzo, idzie znowuj trzeci[2] z tako buławo. Tak ten, co liście zdmuch[ował], mowi: „Weź sie ze mną w duzy“. Tak ten tego liściarza przewrócił, jak bochnoł o ziemie, az podnios. Tak Grosek sie pyta: „Coś ty za mocny?“ On mowi: „Ja taki mocny, zeby największa gora, to ja jo postawie do gory nogamy“. Tak ido oni juze we ćterech, ale przychodzo — w lesie chałupka stoi. Zachodzo do tej chałupki, tamuj je miski, garki, łyzki, tam je co gotować. Zostawili gotować tego, co zdmuchuje gnoj z pola. Ten ugotował, ale mowi: „Niem oni przydą, to ja się wyspie“. Az tu przychodzi Piędzia Cłowieka, Sążeń Brody: „Otworz, kawalerze młody“. Ten otworzył. „Przesadź — mowi — przez prog, wsadź mnie na ławe, daj mnie jeść, weź miskę“. Ten brał miskę, jak on go złapie za łeb, jak zacnie młocić, wymłocił, wymłocił, ponapaskudzał w garki i posed. Ten nastawił jem drugie raz gotować. Te przychodzą, mowią: „Co ty, zaspał, cy co?“ On mowi: „Ot, tak, troche sie zaspało, to to, to nie to“.

A Grosek to wsystko wiedział. Tak zostawiajo teraz tego, co zdmuchuje liście z lasu. Mowi: „O, ja nagotuje wpierwej jak on i wyspie sie jesce“. Przychodzi Piędza Cłowieka, Sążeń Brody: „Otworz, kawalerze młody! Przesadź mię przez prog i wsadź mnie na ławę, daj mi jeść, weź miskę“. Ten bierze miskę, ten go za łeb, dalej łupić znowuj na powtór. I temu ponapaskudzał w garki i poleciał. Zostawiają Waligórę gotować jeść. Tak tu przychodzi znowuj Piędzia Cłowieka, Są-

[1] [zapasy]

[2] [powinno być: czwarty]

zeń Brody: „Otworz, kawalerze młody! Przesadź mię przez prog i wsadź mnie na ławę, daj mi jeść, weź miskę...“ Wyłupiuł go, wyłupiuł i znowu przychodzą i pytają: „Co ty, spał?“ Ten odpowiada: „At, poseł do lasa, za zającami chodził, to nie to“.

Teraz zostaje sie Grosek. Ten Grosek gotował, nagotował juz. Przychodzi i krzycy Piędzia Cłowieka, Sązeń Brody: „Otwórz, kawalerze młody!“. Ten otworzył. „Przesadź mię przez prog i wsadź mnie na ławę, daj mi jeść, weź miskę. Wsadź mię na ławe“ — a ten nic, tylko usiad na ziemi i grzebie w ziemi dziurkę. Grosek jemu postawił miskę w dołku i mowi: „Weź miskę“. Ten Piędzia Cłowieka Groska za łeb. Ten Grosek jak sie wywinął, jak go wzioł łupić, wybiuł, wybiuł, zaprowadziuł do lasa, pień rozscepił, brodę w pień wscepił, i on stoi. Tak te przychodzo, a Grosek powieda: „A co, widzicie, ze ja nagotował“. A te się pytają jego: „Chyba on u ciebie nie był, ten Piędzia Cłowieka, a Sązeń Brody?“. — „Chodźcie, ja wam pokaze, gdzie on stoi“. Oni zachodzą, tylko brodzisko zawiesone we pniu siedzi, a jego nie ma.

Tak oni śladem, śladem za niem, az naleźli take dziurę. Tak Grosek mowi: „Wpuście mnie kolebko[1] na łańcuchu, ja zobace, gdzie on jest, to go zabije tam“. Oni jego wpuścili, a tam siedzi taka panna ładna jedna — haftuje. Tak ta panna mowi: „Cłowieku, zmiłuj sie, uciekaj, bo tu mnie uchopił źmiej jeden[2] u jednego pana i ja tu muse pokutować. Ktoś jemu brode urwał, to on przyleciał taki zajusony, wlaz na zamietę[3] i grzeje się, barzo zmarz“. A on mówi ze: „To ja urwał jemu“. Tak ten wylatuje do Groska bić, a ten jak go złapoł, jak go wzioł młocić; bił, bił, az zabił i wsadziuł pod zamiete, gdzie on sie grzał, i tak go znowuj schował. Tak on wziął tom kolebko wyciągać, bo tam było duzo śrebra i złota. Te, co na wierzchu, to wsystko powyciągali i umowili sie, ze jak on siądzie, to go podciągną do połowy i puscą. A on wiedział o tem, choć nie słysał. Wziuł okropny kamień, włozył ciężki jak i on sam był ciężki. Oni podciągnęli do połowy i puścili, ten kamień sie rozsypał na drobne ciarki.

Alez on frasuje sie. Jak ja tu wylaze. Tak oni zrobili z tom panną zaręcyny. Jemu panna dała bardzo piękny pierścień i on posed tam po

[1] [w kolebce]

[2] [pochwycił gad]

[3] [ławę z cegieł przy piecu]

drugiech tam dziurach, nalaz z gniazdem ptaki, takie carne, siedzieli i trzęśli się, tak jem było zimno. Tak on wziol i swojem płascem jech nakrył. Zły duch (to jego byli dzieci) przyleciał: „Zebyś był ich nie nakrył płascem, a co doskwierzał[1], to byłbym ci tu zycie skończył." Ten zły mowi: „Co ty chces za to, coś jech nakrył?" A ten Grosek: „Ja nic nie chce, tylko by mnie wynios na wierzch i te panne".

Ten zły duch mowi: „Ty tylko upiec dwie piecywów[2] chleba, zeby w kazdem było po dziewięć bułek[3] i — mowi — siadaj na mnie i bierz te dziewięć bułek, jak sie tylko obejrze, zebyś mi jenę rzuciuł". Alez ten go nios; on, co obejrzy się, to rzuci, to rzuci, i ten go tylko do połowy wynios, a on juz te dziewięć bułek chleba wyrzucił. I ten — raz się obejrzał, drugi raz się obejrzał i coraz więcej w doł opada. Wtencas on urznoł sobie kawał nogi i jemu rzucił. Tak ten go wynios za tem kawałkiem nogi az na wierzch. Wynios go i pyta sie: „Co ty mi takiego dobrego na ostatku dał, co ja cię dał redy taki kawał nieść?" A ten jemu pokazał, ze kawał sobie nogi urznoł. Mowi: „Zeby ja wiedział, ze ty taki dobry, to ja by cię był całego zjad". Ten zły duch wziol, wyrzygał i przyłozył znow do nogi, i to takie same sie zrobiło, jak i było. Tak ten zły duch pannę wynios te.

On posed, ten Grosek, do tej baby, znowuj jej tam przynieść co jeść. Jak ten posed do tej baby, tak Waligóra sie był przysunoł; oni tam sie juz do ślubu ładowali[4]. Jak mieli iść do ślubu, tak bardzo duzo ubogich nasło. Ten Grosek za ubogiego sie ubrał, za dziada. Ona dzieli[5] jech przed ślubem, a ten Grosek na ostatku przysed i wystawia lewą rękę. Ona mowi: "Tyle ubogich było, juzem wsystko rozdała, temu dziadkowi nie mam co dać". Az ten Grosek prawe rękę wystawił z tem sygnetem, a ta go złapała: „To moj, to moj!". Zara siedli sobie oboje, zacęli gadać. Waligóra krzycy: „Choćze no, podziem do ślubu!" Grosek mowi: „Siedź, nie idź". Tak t[en] Waligóra wlatuje, a Grosek go złapał, wytłuk, wytłuk, sam sie z nią ozenił, i oni sobie zyli, i zyjo na dziś dzień.

---

[1] [dokuczał]
[2] [pieczywo — porcja chleba wypieczonego jednorazowo]
[3] [bochenków]
[4] [przygotowywali]
[5] [obdziela jałmużną]

O żołnierzach i królewskich córkach[1]

Z Augustowskiego — Karolna

Miał król trzy córek, ony chodziły po ogrodzie po spacerze i jedna, najstarsza, zniknęła. Nie wiedzieli, gdzie się podziała. Oto ją szatan złapił. Na drugi dzień chodzą tylko dwie te królewne po ogrodzie i znów znikła druga, średnia; szatan ją wziął. Na trzeci dzień znowu szatan wziął najmłodszą. Król się strasznie zasmucił, że mu córki znikły, że nie ma ani jednej. Wysłał trzech żołnierzy, zeby je wyszukać.

Idą ci żołnierze, spotykają jednego kolegę i proszą go ze sobą, i opowiadają mu, za jakim interesem idą, i że mają wielkie nadgrody dostać odszukając córki królewskie, to i on weznie. Król im powiedział: „Jak znajdziecie te córki moje, pożenicie się z niemi i będziecie na tym królestwie".

Tak oni idą z tym czwartym. Idą, idą i zasli do duzego boru, tam znalezli taką duzą studnię, a w tej studni widać było drugi swiat. Jak stanęli i patrzą się w głąb, mówią sobie: „Żeby to było po czem spuścić się..." Ukręcili sobie linę z łyka i kosz upletli, i spuscili czwartego żołnierza, co go siebie przybrali, a on mówił im, zeby dotąd nie odchodzili i w głąb patrzyli, dokąd ón nie wyjdzie.

Tak ten spuszczony żołnierz szedł, szedł spodkiem i napotkał dwór, który był z samego złota. Poszedł on do tego dworu, wychodzi do niego najstarsza królewna i mówi mu: „Człowieku, zginiesz tu!" Ale zaprowadziła go do komórki, gdzie stojała wódka mocna i niémocna. I mówiła mu: „Jak przyleci szatan, każe ci się napić wódki, to się napij téj tutaj niemocnej; on się napije mocnej i przez to zwyciężysz go. Żołnierz miał pałasz przy sobie. Tak przyleciał carnoksiężnik. Ogromnie szumiało, jak on leciał. Dalej się bić z żołnierzem. Mówi do niego: „Pij wódkę!" I oba pałaszami poobcinali szyjki od butelek i pili. Napili się i zaczęli się bić. Żołnierz tego księźnika zabił, uciął mu łeb. Królewna się ucieszyła bardzo, ze juz pojdzie z żołnierzem do swojego ojca, dała mu obiad, a on poszedł dalej.

Idzie, idzie, napotkał dwór srebrny i wchodzi do niego. A tu srednia królewna poznała go i mówi: „Kochany żołnierzu, czegoż

[1] Klechda. Mówił Józef Leśniowski. [Zapisała prawdopodobnie Antonina Konopczanka w Modlnicy. Rkp. sygn. 1/1118 nr 192 k. 73.]

ty tu szukasz?“ — „Wysłał mnie najjaśniejszy król szukać swoich córek“. Złapała go za szyję: „Kochany zołnierzu, ja jestem królewna, jakże ja ciebie tu skryję przed czarnoksięźnikiem, który ma dwanaście głów“. Zaprowadziła go do komórki, gdzie stała wodka mocna i niemocna. Mowiła tak: „Przyleci tu czarnoksięźnik z dwunastu głowami, to się będzie z tobą bił“. I przestawiła te wodkę w alkierzu: gdzie była mocna, to dała słabą, gdzie słaba — to dała mocną. „Jak ci każe pić, to się napij niemocnej, a on się napije mocnej“. Jako przyszedł czarnoksięźnik i napili się. Zaczęli się bić, tak zołnierz jak się zamierzył, wszystkie mu głowy uciął i poszedł na obiad.

Podjadł obiad i poszedł dalej. Przychodzi do dworu dyjamentowego, wychodzi najmłodsza królewna i poznała jego. „Za czem ty, człowieku, chodzisz?“ — „Szukać corek krolewskich“. — „Ja jestem królewna, a tu jest taki moj pan, który ma dwanaście głów, jak on przyleci, to on cię zje, lecz ja cię skryję“. Schowała jego. Przylata czarnoksięźnik ze dwunastu głowami i mówi: „Cóż tu u ciebie jest?“ Ona mówi: „Nie ma nikogo“. Koniecznie się dopytuje, kto tu jest, niech wyjdzie. Tak ona (królewna) kazała wyjść zołnierzowi. Zaczęli się bić. Jak się zamierzył, wszystkie głowy mu naraz uciął. Królewna strasznie się ucieszyła, ze przecie będzie miała takiego pana, dała mu obiad. Ona się przyszykowała z nim i poszli oboje do sredni siostry w srebnym dworze.

Ta srednia takze poszła z niemi do trzeciej, najstarszej, i chociaż mieli takie piękne pałace, odeszły i poszły z zołnierzem wszystkie trzy do tej studni, z której wyszedł zołnierz, i zaczęli się w gorę wyciągać. Wyciągnęli zołnierze najstarszą, pozniej młodszą, a pozniej trzecią. Ale ten zołnierz mowi sobie: „Jak ja wsiędę, to mnie z koszem puszczą ci trzej kamraci i zabiję się“ — więc włozył kamień do kosza. Tak się stało. Tamci mysleli, że on, i puścili. Tak on dopiero wyrzekać zaczął: „Cóż ja będę robił?“ Ale wrocił do tego dworu, gdzie była ta najstarsza królewna. Tak ci trzej zołnierze pobrali na górze krolewny i poszli do króla. Myśli, jak sobie poradzić. Tak położył się spać i przysniło mu się, zeby sciąć drzewo, i po tem drzewie, jedno na drugim kładąc, wylezie na górę. Poszedł do studni, a tam juz drzewo było; on po tym drzewie wylazł ze studni i poszedł do króla. Tamci trzej mowili, ze to oni wydobyli krolewny, dopiero ten czwarty powiedział, co miał bitew, zanim krolewny dostał, ze nie oni oswobo-

dzili córki[1], ale on, a oni go chcieli zabić. Oni przeciw temu nie mogli mówić, bo była prawda. Tak król kazał ich powiesić. Ale ten czwarty żołnierz prosił za niemi. Dopiero król powiedział tak: „Która ci się najlepiej podoba, z tą się ożeń, będziesz mieszkał tu, gdzie ja jestem". I on się z nią ożenił, i panuje na tem królestwie.

Zbójcy[2]

Przede stu jeszcze laty, lub mało co więcej, Nowe Miasto warszawskie otaczały zarośla i bagna, a podczas Gromnic (2 lutego) nieraz — bywało — wilki przybiegały nocą w rynek nowomiejski wyć pod jatkami rzeźników. Za owych to czasów w późny zimowy wieczór przyszedł do jednej zamożnej gospody w pobliżu kościoła N. P. Marii dziad żebrzący prosząc, aby go na nocleg przyjęto. Za zezwoleniem gospodarskim legł sobie na ciepłym zapiecku, a wnet też i wszyscy domowi do snu się układli. Kiedy już dobrą godzinę wszystko w izbie — jak makiem zasiał — cicho było, szynkarka, która dotąd zasnąć nie mogła, posłyszała szelest poza piecem, i dziad wyszedłszy przybóś[3] na podłogę pełzł omackiem do komina. Tu, rozdmuchawszy zarzewie, zapalił wydobytą z torby świeczkę z trupiego łoju, której wiadoma własność, że dopóki się pali, nikt ze śpiących zbudzić się nie zdoła. Zlękła się dziewczyna i ukryła głowę pod pierzyną; skrycie jednak śledząc oczyma każdy krok dziada widziała, jak szedł od łóżka do łóżka ze świeczką w jednej, a ogromnym nożem w drugiej ręce, badając każdego, czyli śpi. Na ostatek przyszedł do niej, a ściągnąwszy pierzynę z głowy, począł się jej bacznie przyglądać. Ona, zaledwie oddychać śmiejąc zawarłszy oczy, leżała jak drewno, modląc się tylko w duszy do Matki Najświętszej; dziad jednak coś takiego dostrzec musiał na jej twarzy, że pozornemu nie ufając

[1] [Od tego miejsca dokończenie napisał Kolberg.]

[2] R. Zmorski *Podania i baśni ludu*. Wrocław 1852 s. 173—174. R. W. Berwiński (*Studia*... T. 2 s. 215) dowodzi, że podana [przez R. Zmorskiego w: *Podania i baśni ludu*, Wrocław 1852] powieść *Straszny potwór*, o której Zmorski domyśla się tylko, iż jest przenośną, jest po prostu powieścią niemiecką, napisaną przez Szaumanna, którą ktoś w roku 1827 przetłumaczył na jęz. polski i wydrukował jako tłumaczenie w „Kalendarzu dla W. Ks. Poznańskiego" pod tytułem *Piękna Formoza i potwór*.

[3] boso [ogólnie w gwarach *przyboś* oznacza: w obuwiu wzutym na gołe nogi]

snowi, począł ją łechtać w podeszwy, to znowu drapać i szczypać po twarzy, nareszcie świecą pod piętami smalić, aż skóra skwierczeć zaczęła wzdymając się w bąble. Dziewczyna wszystko mężnie wytrzymała, nie dając znaku czucia po sobie. A wtedy dziad pewny swego, postawiwszy na stole świeczkę, wyszedł na ulicę.

Posłyszawszy to, szynkarka co tchu spuściła się z łóżka, popełzła na czworakach do sieni i żelaznymi zawarła ją ryglami. Jeszcze nie podążyła zaczołgać się nazad do izby, kiedy pięciu zbójców przyszło pode drzwi; znalazłszy je zawarte, straszliwie kląć poczęli, a mniemany dziad zawołał: „To ta psia para szynkarka nie spała! Nie ona szelma, ale ja, com ją przy życiu zostawił". Ona tymczasem, dosięgłszy stołu, na którym trupia paliła się świeczka, zalała ją ludzkim moczem (bo inaczej zgasić jej niepodobna) i pobudziła dom cały. Długo później leżeć musiała, nim powróciła do zdrowia, a ozdrowiawszy, lękając się zemsty zbójców, na zawsze opuściła Warszawę.

Rybak królem Złotej Doliny[1]

Warszawa

Miał jeden ojciec i matka — rybacy — syna, co zawdy jezdził na morze na łodzi, zwoził rożne ryby i żywił ojca i matkę. Jak pojechał jednym razem, tak pojechał, nie powrocił. Powiedzieli ludzie, ze zginął. Ojciec i matka trapili się o niego. A on zajechał pod jedną wyspę morzową i nikaj stamtąd wyjechać nie mogł, tylko stał i ujrzał na drugi stronie wyspy chatkę, mały pokoiczek, że się swici w nim i panna siedzi. Otworzył, wlaz do niej, stoły były ponakrywane, ona go ogromnie prosi, zeby jadł i pił u niej. Tymczasem pyta go — kiedy jadł i pił: „Coś ty za jeden?" — „Jestem rybak, com ryby łowił na morzu". — „Będziesz u mnie spał, jest tu łożeczko, a jak przyjdą tu panowie, będą na tym stole w karty grać, kolacyją jeść i wołać na ciebie, to się do nich nie odzywaj nic".

Przyśli oni, było ich czterech (złych). Zaczęli w karty grać, jedzą kolacyją i wołają na niego: „Rybaku, wstań!" On się nic nie odzywa. Wzięli go z łóżeczkiem, nosili i tłukli łozeczko z nim. Jak ni mogli

[1] Klechda. Mówił Józef Leśniowski. [Zapisała prawdopodobnie Antonina Konopczanka w Modlnicy. Rkp. 1/1118 nr 192 k. 75—76.]

nic wskórać z nim, tak się najedli i odesli. Ona ostała i tak jej się rybak upodobał, że ją od złych wybawił, ze go sobie pojęła za męża.

Jak się pobrali ze sobą, tak on zaczął bardzo tęsknić za swemi rodzicami. Ona widząc, ze on tęskni (a była car księznicą), tak mu dała wojsko, okręty, żeby się przez morze przewiozł do rodziców. On się przewiozł okrętami do swego ojca, wojsko obległo koło morza przy chacie, a on wlazł do izby. Dopiero matka płacze i mówi: „Najjasniejszy królu, proszę, abyś był łaskaw z wojskiem ustąpić, bo tu nie będą mieć wygody i co jeść nie dostaną". A on (rybak syn) odpowiada: „Tu mi się podoba nocować i tu będę nocował".

Tak matka ustąpiła mu swego łożka i gada z nim, ale on jéj się nie przyznaje, że jest synem. Tak matka dopieroż płacze przed nim, turbuje się[1], że jej syn zginął na morzu. On dopiero powiada: „Patrzcie tez na mnie, czy ja nie jestem ten sam wasz syn, ktorego płaczecie?"

Jak się matka przekonała, że to jej syn, zaczęła go prosić, żeby ostał w doma, do wyspy morskiej i Złotej Doliny już więcej nie wracał. Tak ci ta zona jego (car księznica z wyspy) przyleciała powietrzem do chaty do łożka, zabrała mu kroleską przyodziewę, a postawiła przy łożku zelazne buty z napisem na cholewie, że już więcej Złotej Doliny nie najdziesz. On sobie pomyślał, jak buty zobaczył zelazne, ze to cosik źle wypadło, więc poszedł do słoneczka, jezeli ono nie wiedziało, gdzie Złota Dolina. Słoneczko powiedziało, że nie wie, kaj Złota Dolina. Poszedł do wiatra, pyta się: „Wiatrze, nie wiesz, kaj Złota Dolina?" Wiatr powiada: „Ja nie wiem, ja nie wieje na Złotą Dolinę, tylko moje cztery chłopaki, przyjadą za trzy godziny, bo oni chodzą wiać, to powiedzą, gdzie Złota Dolina". Przychodzi trzech chłopaków (a czwarty, kulawy, nie przyszedł), powiadają: „My tam nie wiali, nie wiemy". W pół godziny przychodzi czwarty, kulawy, i powiada: „Oto właśnie powracam ze Złotej Doliny, gdzie na wyspie krolowa idzie za mąż; dziś ij wesele i trzeba wam się, człeku, prędko pospieszać". Tak ci rybak włożył zelazne buty i powiedział kulawemu wiatrowi: „Dam ci, co chcesz, tylko mnie tam zanieś".

Tak go wziął wiater i zaniósł w zelaznych butach do Złotej Doliny, a car księznica juz ubrana stoi i ma do ślubu wyjezdzać. Tak ci wia-

[1] [frasuje się, martwi]

ter, co przyniosł rybaka, wziął krolewnę i zaniosł do strasznego błota, ze się pociarała okrutnie, więc poszła przebrać się na powrot, a służący niosł jej jedzenie we wazie. Tak wiatr wionął i potłukł wszystkie talerze, wazę.

Idzie ten wiater, wieje, otworzył drzwi do pokoju, kaj ona była, ze rybak wszedł i stanął se przy piecu w zelaznych butach. Ona się spojrzała raz i drugi, poznała go. Dopiero ona rzekła do gości (bo się pozjezdzali króle, książęta na ślub): „Proszę prześlicznie kublicznośći, bo mi zginął od kómody klucz, ale ja se dałam inszy dorobić ślusarzowi do komody, ktory będzie lepszy, bo ten, co mi zginął, stary, to się znalazł, a ten, co nowy, to już na nic". Więc tak niby z tego: „Kiedy mi się mąż znalazł stary, nowego nie chcę".

Więc on ostał przy swojej żonie, mieszkał w Złotej Dolinie, a goście, cała kublicznośći z nowym narzeczonem, odjechali i nie wrocili więcej. Na tem koniec.

Historia o dobrym synu palipiecu[1]

Ubogi wieśniak miał syna niedorostka, ale pracowitego chłopaka, że zaś miał rolę daleko od chaty, a wiodły do niéj kręte drogi i las wielki, gęsty, odchodząc więc z pługiem powiedział synowi, że za sobą przez gąszcza boru będzie prószył słomą i ta mu niech oznacza drogę.

Było to w pogodną wiosnę. Chłopak — ujrzawszy, że słonko wybiło w górę na południe — wziął w dwojaki[2] obiad, glon chleba za pazuchę i ruszył żwawo do ojca. Przez pola biegł ochoczo i na skraju lasu, gdzie widział ślad słomy; ale w środku najgęstszego boru słoma zniknęła, a biedny Jasiek zabłąkał się i w coraz ciemniejsze ostępy wchodził. Biegł jednak jeszcze żwawo, aż w ostatku zmęczony, spocony stanął i zapłakał jak bóbr rzewnie, bo nie wiedział, gdzie zaszedł i gdzie jest ojciec, co głodny czeka na obiad daremnie, a tu

[1] Powieść ludowa, udzielona przez K. W. Wójcickiego. Zob. *Gwiazdka, czyli kolenda na rok 1863*, wydana w Warszawie u A. Dzwonkowskiego, s. 35. Podobną jest powiastka norweska *Syn wdowy* (*Erkesönnen*) w zbiorze klechd norweskich zebranych przez Moe'go i Asbioernsen'a, w tłumaczeniu p. Dzwonkowskiego podana do tejże *Gwiazdki*...

[2] garnki podwójne

już dawno po południu. Kiedy tak płacze, spojrzy na stronę i widzi jakiś dom wielki, ukryty pod gałęziami dębów, modrzewi i lip, idzie więc w tę stronę i wchodzi do pierszej izby, chcąc się dobrych ludzi rozpytać o drogę. Ale zaledwie drzwi otworzył, wielce się przestraszył, ujrzawszy siedzących za stołem dwunastu straszliwych ludzi, co kończyli obiad suty i popijali ze dzbanów srebrnych i złocistych miód i wino. Długie wąsy i brody spadały im na piersi, na skórzanych kurtach mieli szerokie pasy, za każdym błyszczały noże, a szable u bioder.

Kiedy chłopczyna drżący, przyszedłszy do języka, zaczął pokornie pytać o drogę do ojca, najstarszy, trzynasty, co siedział najwyżej, rzekł do niego: „Już stąd, mój chłopcze, nie wyjdziesz, za daleko odbiłeś się od drogi; zostaniesz tu i będziesz naszego domu pilnować, a za to masz do syta jadła i napoju, i przyodziewek się znajdzie. Zostańże teraz, bo my idziem na łowy; posprzątaj w izbach czysto, przed wieczorem ogień dobry rozpal na kominie, a drzwi okute zamknij na żelazną zasuwę i nie odmykaj nikomu, tylko nam, jak zastukamy. Nie odchódź na krok, bo my o tem będziemy wiedzieli, a nie waż się tych drzwi na łyczko zamkniętych otworzyć, bo cię śmierć nagła spotka". I zaraz ruszyli do puszczy.

A Jasiek, gdy wyszli, usiadł sobie w kąciku i począł płakać rzewliwie, i mówić sobie: „A mój ty Boże, co też tatulo powié, że ja mu obiadu nie przyniosłem, a ón tam mrze głód przeze mnie? Cóż ja teraz poczne z sobą, biedny sierota? Gdzie mnie się obrócić, jak wydostać z téj puszczy i z tego zaklętego domu?"

Tak płacząc i zawodząc, z utrudzenia i strapienia zasnął. Obudził się nad wieczorem; poczuł głód, wstał więc i zaczął się rozglądać po izbie. Stał stół zastawiony suto, wzięła go oskoma[1], zjadł jedną i drugą potrawę, popił miodu i jakoś mu się zrobiło miło na sercu; przypomniał sobie, co ten pan najstarszy mówił, więc co żywo się zabrał, sprzątnął ze stołu, umiótł izbę całą i naniecił ogień duży na kominie, czekając na powrót zbrojnych, strasznych ludzi.

Dopiero o północy zaszumiało w lesie i zaraz wszedł pan najstarszy, krwią zbryzgany, a za nim tylko jedynastu. Kazał podać wody, obmył się ze krwi, gdy tymczasem Jasiek zobaczył, jak inni

[1] [chętka]

z wozu znosili kufry i tłomoki do śpichlerza. Zmiarkował, że to muszą być zbójcy, i zadrżał na całém ciele. Nazajutrz równo ze świtem najstarszy pan go zbudził, kazał mu pilnować domu, a zarazem przypomniał przestrogę, aby nie ważył się zajrzeć za te drzwi, co łyczkiem zawiązane, bo go śmierć niezawodna spotka. „Nas tu (mówił do Jaśka) przez dwa dni całe nie będzie, pilnujże domu starannie!“

Chłopak zgotował sobie śniadanie, zjadł smacznie i zaczął rozmyślać. Oczy jego nieznacznie zwróciły się na owe drzwi łyczkiem tylko zawiązane i niepowściągniona wzięła go ochota zajrzeć, co tam za niemi było. Obejrzawszy się wokoło, przekonany, że nikt nań nie patrzy, rozwiązał drżącymi rękoma łyczko i drzwi otworzył.

Ujrzał stajnię bardzo piękną, a przy żłobach stały śliczne trzy klacze. Z tych jedna, zwróciwszy łepek mały do niego, rzekła: „Kochany chłopcze, weź te trzy jabłka, co leżą na oknie, i siadaj, na którą z nas chcesz, uciekaj razem z nami, a będziesz wolny i swobodny“.

Jasiek nie dał sobie dwa razy mówić, porwał jabłka za pazuchę, dosiadł na tę, co do niego przemówiła, i wszystkie trzy klacze poleciały przez las, z wiatrem na przegony.

Na kraju puszczy, kiedy przeglądało pole, usłyszeli za sobą straszny tentent koni, a wkrótce Janek przestraszony ujrzał, jak pędził na czele jedenastu zbójców ów straszny pan domu.

Wtedy klacz druga rzekła: „Nie lękaj się niczego, tylko rzuć jedno jabłko zza pazuchy poza siebie“.

Jasiek zaledwie to zrobił, aż tu z owego jabłka powstał bór straszny i gęsty. Klacze odsadziły się daleko. Wszakże niedługo znowu usłyszano tentent, bo rozbójnicy przedarli się przez tę czarodziejską zaporę i dopędzali ich znowu.

Wtedy trzecia klacz rzekła: „Nie lękaj się niczego, tylko rzuć drugie jabłko zza pazuchy poza siebie“.

Jasiek zaledwie to zrobił, aż tu za niemi rozlała się wielka i szeroka rzeka. Zbójcy jednak rzucili się z końmi we wzburzone wały, a wydobywszy się do lądu, gonili za uciekającemi i już ich dopędzali...

Wtedy to klacz, na której jechał Jasiek, rzekła do niego: „Weź jabłko ostatnie zza pazuchy i rzuć za siebie“.

Co gdy zrobił, powstał za niemi szeroko i daleko płomień siarczysty, niepodobny do przebycia.

Wtedy przemówiła ta sama klacz bułana: „Jesteśmy już uratowani.

Możemy odetchnąć swobodniej i dziękujemy ci, chłopcze, za naszą wolność. Widzisz wielkie miasto i wieże kościelne, i ten gaj zielony? W nim się rozdzielemy z sobą. Ty zaś udaj się do zamku królewskiego i przyjmij jaką badź tam służbę. Kiedy zaś będziesz potrzebował jakiej pomocy, przybywszy w to samo miejsce, gwizdnij po trzykroć, a znajdziesz nas natychmiast".

Jasiek w zielonym gaju zsiadł na ziemię i z płaczem pożegnał się z trzema klaczami, które tak ślicznie do niego mówiły, a gdy mu znikły z oczu, ruszył w miasto, do zamku królewskiego.

Wszedłszy na obszerne podwórze pyta, czy nié ma jakiego miejsca do służby. Jakiś dworzanin zawołał: „Zaprowadźcie go do marszałka, właśnie do pokojów księżniczki potrzeba palipieca!" I tegoż dnia Jasiek przyjął usługi, pełniąc je gorliwie.

Niedługo wybuchła wojna. Król z dworem ruszył na wyprawę; nasz palipieca chciał razem pośpieszyć, ale kazano mu zostać; zasmucony więc siadł pod piecem i płakał.

Aż nazajutrz przychodzi wiadomość, że wojsko, co wyruszyło, pobite cofa się bez ładu, król w rozpaczy, załamuje ręce i rwie sobie włosy z głowy.

Z dala od wczorajszego krwawego boju, w szałasie naprędce skleconym siedział król, gdy trąby zabrzmiały hasło do nowej walki. Dosiadł konia, zbiera zniechęconych żołnierzy, gdy nagle okazuje się rycerz na dzielnym koniu, od głowy do stóp uzbrojony; zachęca do bitwy, a sam uderzywszy, łamie szyki nieprzyjaciół, ocala króla, co był już otoczony, i odbija wziętych niewolników. Wczorajsza klęska zamieniła się na zwycięstwo i tryumf zupełny.

Nieprzyjaciel spłoszony uciekał. Król przyzwał owego rycerza, uścisnął i zapytał, jakiej żąda nagrody za waleczność, która dała mu taką przewagę.

„Najjaśniejszy panie — rzekł rycerz, przyklęknąwszy na jedno kolano — racz mi dać na piśmie zapewnienie, że dasz mi za żonę najstarszą córkę swoją, jeżeli się o to będę starać".

Król z miłą chęcią przystał na to żądanie i doręczył mu pismo swoje z pieczęcią, które ten schował pod stalowy pancerz i zniknął.

A był to nie kto inny, tylko Jasiek palipieca, który tęskniąc, gdy wszyscy poszli na wojnę, pobiegł do gaju za miasto i przywołał swoje klacze. Na dane hasło nadleciały zaraz, a na jednej z nich

znalazł całą zbroję, w którą się ubrał i popędził na pole bitwy. Wesoło i radośnie było w zamku królewskim, kiedy wrócono z tryumfem. Rycerze i dworzanie o niczém więcej nie mówili, jak o owym walecznym rycerzu, który przechylił zwycięstwo stanowcze. Palipieca słuchał wszystkiego i cieszył się w duszy.

Nie upłynęło miesiąca, gdy wzmocniony nieprzyjaciel uderzył na granice państwa. Król ruszył ochotnie z wojskiem, ale przy pierwszém starciu widział już przegraną. Wzniósł oczy w niebo, a oglądał się, czy ów szczęśliwy rycerz nie przyniesie mu pomocy.

Jakoż niedługo, wśród najgorętszej walki, na dzielnej klaczy ukazał się nasz wojownik ze strasznym okrzykiem. Jak piorun spada i gromi nieprzyjacielskie szeregi, które go poznawszy, uciekają jak gromada zajęcy. Wojsko królewskie teraz uderza i zabiéra mnóstwo nieprzyjaciela i chorągwi. Król, uradowany, znowu pyta rycerza, jakiej nagrody żąda, a on odpowiada: „Najjaśniejszy panie, daj mi piśmienne zaręczenie, że będzie moją małżonką średnia księżniczka, jeśli cię o to będę prosić“. Król z chęcią spełnił jego życzenie.

Przez całą jesień i zimę było spokojnie, aż z pierwszą wiosną nieprzyjaciel ukazał się na granicy państwa. Król ruszył z wielkiém wojskiem, ale w pierwszej bitwie wszystko poszło w rozsypkę, a sam król, otoczony, wzięty został do niewoli. Za późno przybiegł nasz palipieca, lecz widząc, co się stało, nie traci serca, zbiera rozproszonych, zawraca uchodzących — i po nadzwyczajnych usiłowaniach przedziera się w tę stronę, gdzie króla uprowadzono, odbija go z rąk nieprzyjacielskich, a wodza ich bierze w niewolę. Wśród tej krwawéj i morderczéj walki sam on raniony zostaje w nogę. Wdzięczny król własną chustką obwija mu ranę, ściska, całuje swego zbawcę i pyta, czego żąda za tak wielką przysługę.

Palipieca prosi o zapewnienie na piśmie, że mu ręki najmłodszéj córki nie odmówi, gdy go o to prosić będzie, co król z wielką radością spełnił. Król zapraszał go do zamku swego, ale rycerz się wymówił, dosiadł klaczy i zniknął.

Palipieca wrócił cichaczem, rąbał drwa i znosił, aż gdy raz najmłodsza księżniczka przechodziła ... „Pani — rzekł do niej pokornie — jeżeli chcesz się dowiedzieć o ważnej rzeczy, posłuchaj mnie, królewno; pokażę ci pismo bardzo ciekawe, ale pod warunkiem, że mi pozwolisz pocałować swoją nóżkę“. — „Ale czy to co warto?“ —

zapytała śliczna panna. — „O, najjaśniejsza królewno, nie chciałbym kłamać przed wami“ — odrzekł palipieca. — „Więc dobrze, jak będę powracać, wysunę nogę przeze drzwi, tylko mi nie posmól trzewiczka“.

Niedługo wracała i wystawiła nóżkę. Jasiek pocałował, a pokazując pismo królewskie, przyrzekające mu rękę najstarszej córki, rzekł: „Ale ja mam coś jeszcze ważniejszego; pokazałbym najjaśniejszej królewnie, ale pod warunkiem, że mi podasz rączkę do pocałowania“. — „O, co tego, to nie pozwolę“ — odrzekła śliczna panna na wpół z gniewem. Ale ciekawość kobiéca przemogła; po chwili więc powiedziała: „Jak będę wracać do mego pokoju, to ci podam rękę, tylko żebyś mi nie posmolił“.

Stało się, jak przyrzekła, a Jasiek ukazał pismo królewskie zapewniające mu rękę średniéj królewnéj. „Ależ ja mam jeszcze ważniejsze pismo od tych dwóch i mogę pokazać najjaśniejszej królewnie, ale pod warunkiem“. — „Jakiż to będzie nowy warunek? — zawołała żywo królewna. Nie pragnieszże ty za wiele?“ — „O, nie mam takiej śmiałości — odrzekł palipieca — chcę tylko prosić o to, żebym jednę noc nie w sieni, ale w przedpokoju mógł się przespać“. — „Niepodobna mi spełnić twego żądania (mówiła królewna), choćbyś mi najciekawsze pismo pokazał, wiesz wreszcie, że mam ochmistrzynię, która tego nie dozwoli“. — „A ja — odrzekł Jasiek — myślę inaczej: że jak królewna pięknie jéj poprosi, to przez samą litość nade mną, biednym, przychyli się do tak małej prośby“.

Królewna domyślała się, że owe pismo jej osoby tycze, bo słyszała, jak król ojciec i na jéj rękę dał przyrzeczenie nieznajomemu rycerzowi. Jakkolwiek zaś nie dopuszczała, aby nim był biedny palipieca, wyjednała przecież u ochmistrzyni żądane pozwolenie.

Jasiek, co sypiał zawsze w zimnéj sieni, dostawszy się do ciepłego i wygodnego przedpokoju, zasnął snem twardym i spał tak smaczno, że go zbudzić musiała sama ochmistrzyni. Jakież jéj było zdziwienie, gdy ujrzała nogę palipieca obwiniętą chustką z herbem królewskim. „Skąd to masz? — krzyknęła z gniewem. Zapewne ukradłeś!“ A gdy Jasiek tłumaczył, że dostał od samego króla, ochmistrzyni, narobiwszy hałasu w całym zamku, pobiegła do króla oskarżając palipieca.

Przywołany zaraz stanął przed obliczem monarchy, który obejrzawszy chustkę przyznał, że to jest taż sama, którą niezwyciężo-

nemu rycerzowi na polu bitwy ranę obwiązał, ale nie mógł pojąć, ażeby brudny palipieca mógł być tak walecznym rycerzem.

Jasiek prosił króla tylko o godzinę czasu, a wtedy rzecz się cała wyjaśni. Otrzymawszy pozwolenie, wybiegł za miasto do gaju, dosiadł dzielnej klaczy, w pełną przybrawszy się zbroję, i stanął przed zamkniętą bramą zamkową. Zatrąbił po trzykroć w złocistą trąbkę, a straż dała znać królowi, że ów rycerz sławny już się pokazał. Król kazał bramę otworzyć, czekając na podwórzu z całym dworem i trzema córkami. Kapela nadworna przygrywała marsza, kiedy rycerz w całym pędzie przebiegł podwórzec i osadził klacz przy samych stopniach tronu. Wtedy zeskoczył z siodła, upadł do nóg monarchy, złożył trzy zaręczenia na piśmie wraz ze skrwawioną chustką herbową, po czém podniósł zapuszczoną przyłbicę i odsłonił twarz swoją, a wszyscy wraz z królem i królewnami krzyknęli: „To palipieca!“

Ale zaraz król uradowany podniósł go z ziemi, uściskał i wprowadziwszy go na pokoje zamkowe, oddał mu rękę córki najmłodszéj, o którą prosił, a ta nie robiła trudności, poznawszy w Jaśku tak dzielnego rycerza i obrońcę króla i ojczyzny.

Sute były gody weselne. Na trzeci dzień Jasiek, teraz przezwany Jankiem Królewiczem, wyznał przed żoną, że jest synem chłopa, i swoje wszystkie przygody opowiedział, prosząc, aby teraz pojechali na wyszukanie ojca, któremu los chciał polepszyć. Gdy zaś królewna chętna była jego słowom, wysłał więc niebawem dworzan swoich, by ci wynaleźli jego rodzica, sam też nazajutrz w królewskim orszaku wyruszył.

A droga wiodła przez ową puszczę, gdzie stał dom zbójców. Jaśko przejeżdżał blisko i ujrzał z niego tylko zgliszcza. Gdy zaś wyjechali na pole, zobaczył kochanego ojca, jak idąc za pługiem orze swoją rolę. Przywiązany syn wyciągnął ręce, zapłakał rzewnie i gotów był rzucić się naprzeciw niemu, ale żona poradziła, żeby wprzód przygotować starego wieśniaka do zobaczenia się z dzieckiem, które opłakał. Wysłano więc do chłopka dworzanina, który mu zapowiedział, że królewicz i następca tronu chce się z nim zobaczyć. Starzec, zdziwiony tą wiadomością, zatrzymał woły, zdjął czapkę i czekał, patrząc ciekawy na tłum wielki dworzan i czeladzi.

Aż tu jedzie kolasa w sześć białych zaprzężona koni, a przy niéj

na ślicznym karym, koniu królewicz bogato przybrany. Chłopek na ten widok ukląkł i pochylił swéj głowy, Królewna patrząc na starca głośno zapłakała, a Jasiek, któremu serce zadrżało z miłości do ojca, zeskoczył co żywo z konia, podbiegł, a sam padłszy przed starcem na kolana, zawołał: „A cóż, ojcze kochany, czy nie poznajesz swojego syna, co zginął przed pięciu laty?“ Chłopek spojrzawszy nań poznał go od razu, wyciągnął doń drżące a spracowane ręce i krzyknął radośnie: „Jasiek! Mój Jasiek! Moje dziecko kochane i opłakane!“ Wtenczas zbliżyła się królewna, a gdy syn pokazał żonę swoję, starzec nie wiedział, jak ją powitać, aż dopiero ona pocałowała go w rękę.

Zastawiono na polu sutą ucztę, bo czas był piękny, a w chacie duszno i ciasno, Gdy dzwon z kościołka uderzył na Pozdrowienie Anielskie, poszli wszyscy na grób matki Jaśka, co spoczywała od dawna na cmentarzu wiejskim, i gorąco się modlili za jéj duszę.

Rozbito bogate namioty, gdzie noc przespano. Nazajutrz Jasiek chciał ojca zabrać z sobą, ale starzec pokręcił głową i rzekł do niego: „Nie dla mnie zamki i pałace królewskie; wracaj, mój synu, zajmij tron, który ci należy, ja cię błogosławię. Przyjdę tam, jak się wnuk urodzi, abym go przeżegnał, ale ja przy roli wyrosłem i przy roli umrę w téj samej chacie, w której się mój rodzic urodził i ja, i ty, moje dziecko kochane. Jedźcie z Bogiem, a mnie zostawcie z tą pociechą, że ty żyjesz i jesteś szczęśliwy“.

Posłuszny syn spełnił wolę ojca. Niedługo stary król umarł. Jasiek objął po nim tron i rządy, właśnie tego dnia, gdy mu się syn urodził. Zaraz dał znać ojcu swemu; zapraszając go od razu na chrzciny.

Stary chłopek zajechał do zamku wózkiem o jednym koniu. Cały dwór i ksiądz biskup czekali już na niego. Jak tylko wjechał na podwórzec wielki, kapela królewska zagrała marsza, wszyscy dworzanie kłaniali mu się pokornie, a stary zdjąwszy czapkę, poszedł do kaplicy zamkowej. Tu wziąwszy na rękę wnuka wzniósł oczy w niebo, z cicha się pomodlił i trzymał do chrztu świętego. Uściskał potem syna i synowę, pobłogosławił wnuka i ucałował, a nim do uczty sutéj zastawiono, wsiadł cichaczem na swój wózek i odjechał do chaty ubogiéj. Prosił tylko Jaśka, aby mu co miesiąc parę razy donosił, jak się mają i czy wnuk zdrowo i szczęśliwie się chowa.

W parę lat wyjechał król Janko na łowy, zabłąkał się w puszczy

i dopiero nade dniem wydostał się na pole. Dziwnym trafem była to rola jego rodzica, a na niej stały dwa siwe woły przy pługu, ale oracza widać nie było. Król zsiadł z konia i z radością zobaczył ojca siedzącego pod gruszą, a przy nim stały dwojaczki gliniane ze śniadaniem. Pospieszył w tę stronę, ale jakież było jego przerażenie, gdy ujrzał, że tylko co skonał sędziwy starzec. Siedział oparty plecyma o drzewo, lica mu zbladły, ręce opadnięte były jak lód zimne. Zapłakał gorzko Janko, a kiedy go trzeźwi, nadbiegł cały jego królewski orszak myśliwych.

Król Janko zaniósł na własnych barkach zwłoki ojca na cmentarzyk wiejski i pochował obok matki; a w miejscu chaty ubogiej rodzica wystawił wielki i obronny zamek, gdzie nieraz przyjeżdżał i całemi tygodniami bawił.

Długo, długo panował on nad krajem swoim i żył szczęśliwie; bo też miał błogosławieństwo ojca za to, że się go nie wstydził i poczciwie, jak się godzi, uszanował.

Czarowny pierścionek[1]

Stanisławów, Węgrów

Jedna kobita była dosyć majętna i miała séna jedynaka. Syn niczem nie chciał być, tylko strzelcem. Chodzi raz po polowaniu, wyszed ogromnie daleko i spotkał jezioro, w którym się kąpały trzy panny. A to były Baby-Jędzy córki. Tak on z psoty zabiera jém wszystkiém rzeczy, co na brzegu leżały, a one okropnie go proszą, żeby jém oddał; tak ón tem dwom starszym oddał, ale téj najmłodszéj nie oddał, bo mu się bardzo podobała, i powiedział, że ij nie odda, dopóki do jego domu nie pójdzie. Tak ona także poszła z nim i on jej oddał.

A miała przy sobie taki czarowny pierścianek, który jak wzieła na palec, to się przemieniła w kaczkę, i on jej go odebrał (bo widział, że jak się tamte ubrały, to miały takie same pierścianki, chtórne wetknęły na palce i zaraz odleciały jak kaczki). Więc ona nie mogła uciekać i z niém musiała iść do domu. Matka się ucieszyła i polubiła ją, bo była dobra i ładna, a syn dopiero myślał ją wziąć za żonę, ale

[1] Klechda.

pierścianek chował przed nią do stolika i zamykał (a kluczyk brał do siebie). A ona się tem martwiła i powiedziała, że ona by chciała miéć ten pierścianek, że óna i tak już nie odleci. A więc i matka ubolewała, że on ij to chowa. Na prośby matki oddał jej wreszcie ten pierścianek, a sam poszed na polowanie i upomniał matkę, żeby ij pilnowała, żeby czasem nie uciekła.

Jednakowoż ona tęskniła do swoich i jak włożyła pierścianek na palec, zaraz się w kaczkę przemieniła i odleciała do swoij matki, i tylko przedtem napisała do nigo, i podpisała się na stoliku na karteczce, że jeżeli ją chce mieć, to żeby przyszed na szklaną górę po nią.

Kiedy przyszed wieczorem z polowania i usłyszał, co się stało, bardzo się zmartwił i zaczął się na matkę gniéwać i wyrzekać, że ją puściła. Ale patrzy, a tu ma ją szukać na szklanej górze. Ucieszył się, ale znów zaniepokoił. A gdzie to ta szklana góra? Nie wié, ale postanowił ją szukać choćby i na końcu świata. Pożegnał się z matką i puścił w drogę.

Idzie, idzie, daleko, daleko, a ciągle pyta się ludzi o szklaną górę; i długo się pytał, aż nareszcie zaszed do takich ludzi, co już wiedzieli i pokazali mu drogę. Dochodzi wreszcie do szklanyj góry i trzyma zająca, którego złapał, i spotyka go wielkolud, i powiada do niego: „Po co ty tu idziesz, ja cię tu zaraz zjem!“ A on się go prosi o życie i żeby mu pokazał, gdzie szklana góra. A wielkolud: „Chociaż ja ciebie nie zjem, to cię i tak mój brat zje“.

Idzie on dalej, aż tu go spotyka drugi wielkolud i także powiada: „Gdzie ty tu idziesz, ja ciebie zjem“. A on prosi się: „Daj mi pokój, a pokaż mi drogę na szklanę górę“. A wielkolud odpowie: „Chociaż ja cię nie zjem, to cię mój ojciec zjé“. I puszcza go.

Idzie on dalej, a tu się pokazuje trzeci wielkolud, ojciec tych dwóch, i powiada: „Gdzie ty idziesz? Ja cię zjem, chociaż moi cię synowie nie zjedli“. A on prosi się, a już widział z daleka tę szklanną górę. A óni się też ulitowali i idą z nim razem wszyscy trzej.

Jak doszli, tak ón chciał po schodach wejść na tę górę (a schodów tam okropnie dużo było), ale óni mu nie pozwolili; co stąpnie na schodek, to óni go spychają, i zepkli go na dół. Więc ón puścił tego zająca, co trzymał pod pachą. Tak óni zaczęni zaraz gónić zająca, a ón w tym czasie wszed na górę.

Wchodzi drzwiami i spotyka zaraz tą swoją pannę, i wita się z nią. A wtém wychodzi stara Baba-Jędza i powiada z gniewem: „Oho, mój kochany, to ty mi córkę chciałeś zabrać! Nic z tego nie będzie, nie dam ci córki, dopóki mi nie postawisz bez trzy dni pałacu ogromnego z tego drzewa, co tu w boru, chtórego sam naścinasz!“ I dała mu wszystko szklanne: szklanną siekirę, szklanną piłkę, szklanny hebel itd., żeby tém narąbał drzewa, obrobił i wystawił pałac.

On się zasmucił, ale jednakowoż poszed do boru, bo mu Baba-Jędza śmiercią zagroziła, jeżeli tego nie dokona. Jak rąbnął siekierą — stłukła mu się, jak piłką zapiłuje — tłucze mu się, i tak wszystko mu się tłucze.

W południe przynoszą mu tam od Baby obiad do boru i Baba kazała się dowiedzieć, dużo on tam już zrobił. Narzeczona prosi matki, żeby óna mogła zanieść obiad. Baba pozwala. Tak ta wzięła z sobą czarodziejski pierścianek i poszła z obiadem. I widzi, że wszystko potłuczone, a on ogromnie zasmucony. I powiada do niego: „Nie smuć się, usiądź i jédz obiad“. Po obiedzie powiada: „Połóż się i prześpij się, boś z tak daleka przyszed, toś się zmęczył, i odpocznij“.

On też się położył i śpi. A ona wzięna pierścianek i powiada: „Pierścianku, pierścianku, niech mi się drzewo pościna, pooczyszcza, poobrabia i niech mi tu pałac stanie“. Tak się też stało. Pałac stanął, ale brakło jeszcze okien, drzwi i dachu. On się obudził i powiada: „Co się to zrobiło? Ach, jaki ja szczęśliwy, że pałac prawie cały już stoi“. Tak ona zawsze, co przyniesła jemu jeść, to mu kazała spać, a pierściankowi wykończyć pałac.

Trzeciego dnia pałac stanął gotowy. A ona mówi do niego: „Widzisz, teraz moja matka przyjdzie oglądać ten pałac i wszystkie pokoje, i ty z nią pójdziesz, ale pamiętaj zawsze naprzód chodzić, bo jakbyś chodził za nią, to by cię matka zamknęła i już byś więcy nie wyszed“. On też zachował tę ostrożność i Baba-Jędza obejrzawszy z nim pałac, zamknąć go nie mogła.

Nazajutrz narzeczona mówi do niego, żeby się przyszykował, że razem polecą do jego (strzelca) matki, ale Baba-Jędza o tém nic nie wie, dlatego cicho to trza zrobić. Zrobili to, a ona wzięła pierścianek, [nożyce], kłębek nici i grzebień. Jak już uciekli, na drugi dzień Baba-Jędza się budzi, a tu córki ni ma. Mówi do jednej z tamtych dwóch córek, żeby ją goniła i przyprowadziła. Srednia goni ich i już

jest blisko, już ich dopędza, aż tu ona, młodsza, spostrzegła to i rzuca za siebie kłębek nici, i przemieniła się w krzak ciernia, a jego w prześlicznego ptaka. Srednia ujrzawszy krzak i ptaka chciała tego ptaka złapać, ale ón frujnoł, i tak wróciła sama do domu. A oni polecieli dalij. Baba-Jędza pyta się jej, czy dogoniła, a ona mówi, że nic nie było, tylko cierń i ptak, chtóry sfrujnoł. I powiada do starszej córki: „Może ty będziesz mądrzejsza, może ty ich znaleziesz".

Starsza goni ich i już jest niedaleko; aż, ona, młodsza, obejrzała się i widząc, że ta ją goni, rzuciła grzebień i stała się wielga woda, a z niej kaczka, z niego zaś kaczór, i zaczęni prędko pływać po téj wodzie, a ta starsza musiała się wrócić. Baba-Jędza pyta się: „A nie znalazłaś ich?" A ona: „A jakże miałam ich łapać, kiej to woda była, a ja pływać nie umiem".

Baba-Jędza: „No, poczekaj, to ja sama za niemi pogonię". I poleciała. A tu córka obejrzała się i widzi matkę lecącą. Rzuciła nożyce i stał się z niej klasztór, a ksiądz z niego. Baba-Jędza przyszła do tego klasztoru i pyta się księdza, czy nie widział takich a takich? A ksiądz powiada, że nie widział. Więc ona Baba-Jędza mówi: „Niech tam już sobie lecą na przepaście, już ja ich nie będę gonić". I wróciła się do domu. A wtenczas óni poszli do swojej matki (tego strzelca), a matka bardzo się ucieszyła, i pożenili się.

Córka czarnoksiężnika[1]

Praga, Nowy Dwór

Był obywatel i miał syna. Syn dorósłszy był strzelcem, chodził na polowanie. Pokazywał mu się zając, a on go nigdy nie mógł zabić, zawsze mu się wymykał. Aż nareszcie przyszło mu na myśl — i nabił strzelbę śrybnym guzikiem. Wtedy jak wystrzelił, tak zabił tego zająca. A że zając — był to syn czarnoksiężnika, więc ojciec zająca postanowił ukarać za to strzelca i pomścić się za syna. Gdy więc strzelec raz zapuścił się w bór, spotkał słusznego pana i wdali się w rozmowę. I przyszła mowa na owego zająca, którego długo nie mógł zastrzelić, i że to dopiero srebnym guzikiem zabił. Czarnoksiężnik powiada mu, że ma córkę piękną i że kiedy on taki dowodny[2] strzelec,

[1] Klechda. Por. A. J. Gliński *Bajarz polski*... T. 3 Wilno 1853 s. 117.

[2] [dzielny]

to ón by ją za niego wydał. Strzelec przystał na to i pytał go się, gdzie i kiedy ma przyjechać.

Jak nadszedł ten czas, ow strzelec pojechał na miejsce wskazane. Czarnoksiężnik wyszedł do niego, poprosił do pokoju i częstował; a córce także bardzo się ten panicz podobał. Bawił tam kilka dni. A czarnoksiężnik miał tam jedenaście panien jednakiego wzrostu, płci[1], barwy i ubioru jak jego córka, i wystawił raz te dwanaście panien, żeby między niemi strzelec wybierał tę swoją ulubioną. Jeżeli trafi, będzie ona jego żoną, jak nie, to będzie za to karany. Dzień przed tém ta córka widziała się tajemnie z nim i ostrzegła go, i powiedziała, że żadnym sposobem jej między pannami nie rozpozna, ale niech uważa, jak obejdzie je trzy razy, to ona chusteczkę swą, którą w ręku (tak jak i drugie) będzie trzymała, nieznacznie cokolwiek opuści, to ją po tém pozna.

Jak tedy nazajutrz one wyszły na podwórze i stanęły, on poznał ją po tem znaku i widział, że stoi w samym środku, i powieda, że to ta. Ojciec mówi: „No, to dobrze, zgadłeś. Ale teraz jest druga próba. Mam konia, takiego wierzchowca, żebyś go ujeździł". Ale córka powiedziała mu w tajemnicy, że ten kóń to będzie własny jej ojciec i żeby wziął z sobą kilkadziesiąt łokci szpagatu i szpagatem tym koniowi głowę obwiązał, a jak będzie jeździł, a koń z nim będzie rwał się, dęba stawał i dokazywał, żeby go zrucić, to on ma czopem drewnianym ostrym bić go między uszy bez ustanku, dopóki nie zwolnieje, a wtenczas będzie mu folgował i spokojnie przyjdzie do dom.

Stało się tak, ten wrócił zdrów i gdy zsiadł, a konia odprowadzono, przedzierzgnął się znów z konia w człowieka ów czarnoksiężnik i chwalił strzelca, że dobrze jeździ.

Potem było ich wesele. Po ślubie dał im osobny dom, a na to kierował, że on ten dom zapali, on się spali, a ona w mysz się obróci i uciecze. A ona kochając go, gdy dom się palił, przedzierzgnęła się w myszkę, a jego w szczura, i podziemnymi lochami umknęli. Ojciec poznał, że i on uciekł; wysyła gońców na trakt, bo i oni uciekają. Ona spostrzegła, że gonią, to się zrobiła gruszeczką, a jego jabłonką przy drodze. A oni dogonili, przelecieli ich i nie mogąc znaleźć wrócili, i powiedzieli, że w czystem polu widzieli tylko gruszeczkę i jabłonkę.

[1] [tu w znaczeniu: cery]

Ojciec powiada: „Jabłonkę bierzcie, a gruszeczka sama przyjdzie" — i wysłał ich na powrót.

A ona ruszyła stamtąd i nadeszli nad jęzioro, ona zrobiła się kaczką, a jego kaczorem, i pływali po jeziorze. A gońce wracają się mówiąc, że już drzew owych nie ma, ale że dalej natrafili na jęzioro, po którem tylko kaczor i kaczka pływają. Ojciec mówi: „Kiedy tak, to ja sam ich muszę gonić". I zrobił się jastrzębiem, i leci za niemi. A ona widząc, że ojciec sam leci, mówi do niego: „Teraz że się broń, wiele możesz". Jastrząb spadł na kaczora i zaczęli z sobą bojkę, i w końcu jastrząb miał już pobić kaczora, gdy ona się nad nim ulitowała, przypłynęła i oboje zmogli owego jastrzębia.

Jak go zabili, tak ona mówi: „No, teraz ja muszę pokutować po swoim ojcu przez rok i sześć niedziel, a ode mnie masz ten łańcuszek na pamiątkę, nie zatrać go i szukaj służby".

On też poszedł. Zgodził się w jednym dworze za pisarza. I tam były panny, a on z jedną z nich się zaprzyjaźnił, i ta spostrzegła u niego ten łańcuszek, i prosiła go, żeby jej go podarował, co on też uczynił; wreszcie miał się z nią żenić. A tej żonie jego skończyła się już pokuta i już wiedziała o jego nowych związkach, i przyszła w wiliją tego dnia ślubu do tej wsi, i wywiedziała się o wszystkiem. A mając taki sam drugi łańcuszek przy sobie, kazała zapytać się tej panny młodej, czy by ona nie kupiła sobie pięknego łańcuszka. Ta panna po naradzie z nim powiedziała, że i owszem. Jak tedy przyniesła ten łańcuch (a była biednie ubrana, że jej nie poznał), tak on zaraz spostrzegł, że podobny do tamtego, co miał, i przypomniał sobie swoją żonę. I przeprosił ową pannę, a z prawdziwą żoną odjechał i objął majątek po ojcu jej.

Trzej synowie[1]

Z Augustowskiego. Zambrów

Miał ojciec trzech synów, ale ni miał zadnej roboty dla nich. Jeden mówi: „Ja pojdę w służbę". I idzie w świat. Wychodzi do niego pan. „A gdzież ty, człowieku, idziesz?" A on mówi: „Służby szu-

[1] Klechda. Mówił Józef Leśniowski. [Zapisała prawdopodobnie Antonina Konopczanka w Modlnicy. Rkp. 1/1118 nr 159 k. 27 i nr 192 k. 76.]

kać!“ — „To podejm się do mnie“. — „A dobrze, to podejmę się“. — „U mnie — powiada — nic nie będziesz robił, tylko pod kotłem palił, będziesz miał wszystko, drzewo, życie, ubiór i co chcesz, to ci zapłacę“. I poszedł od niego. Przychodzi za rok, mówi: „Może ci już się uprzykrzyło? Może chcesz z ojcem się zobaczyć? To idź sobie, masz pieniądze, tylko zawsze mów, jak ci się kto spyta: nas trzech braci, nas trzech braci“.

Przychodzi do domu, pytają się bracia: „Gdzieś był, bracie?“ A on mówi: „Nas trzech braci, nas trzech braci“. I został w domu. Drugi brat mówi ojcu: „To i ja pójdę w służbę“. Idzie w świat. Przystępuje go pan, pyta go się: „Gdzie idziesz?“ A on powiada: „Służby szukać“. A on się pyta: „Jakiejże ty służby chcesz?“ — „Jaka bądź, aby służba“. — „To podejm sie do mnie, to będziesz pod kotłem palił“. I sam poszedł, a on palił cały rok. Przychodzi pan: „Cóż ci tu, nie tęskno, może już pojdziesz do ojca?“ — „A to pojdę“. — „To masz pieniądze, idź i tak mów, co się będą pytać, to powiedz: za wór mąki, za wór mąki“. A więc wrocił do domu i gdy go się o co pytają, mowi: „Za wór mąki, za wór mąki!“

Trzeci mówi do ojca: „Ojcze, to i ja pójdę w świat służby szukać“. — „A to idź“. Idzie więc, idzie, spotkał go pan: „A gdzie, cieku, idziesz?“ — „Służby szukać“. — „To podejm się do mnie, ja cię wezmę, będziesz u mnie pod kotłem palił, a ja ci zapłacę, co zechcesz“. On mówi: „Dobrze“ — i sam poszedł. Przychodzi pan i pyta go się: „Co tu robisz, dobrze ci tu idzie? Może chcesz z ojcem się zobaczyć? To cię zapłacę i pojdziesz, a jak będziesz szedł, o co cię będą pytać, to mów: tak się godzi, tak się godzi“. Przychodzi do domu, pyta się ojciec: „Gdzieś był?“ A on mówi: „Tak się godzi, tak się godzi!“ A dwaj drudzy bracia, co pierw przyszli, siedzą w domu. Wszyscy trzech wstają i nareszcie idą razem w świat. Spotykają na słupie wisielca przy drodze. Nadjeżdża pan i pyta się ich: „Kto go tu powiesił?“ Najpierwszy odpowiada: „Nas trzech braci, nas trzech braci“. Pyta się drugiego: „Za cóż wy jego powiesili?“ On powiada: „Za wór mąki, za wór mąki“. To i was trzeba powiesić“ — mówi pan do trzeciego. Trzeci odpowiada na to: „Tak się godzi, tak się godzi“. Wziął ten pan i powiesił ich wszystkich trzech, a ich dusze pobrał do piekła.

Waleczny rycerz

Znad Buga

Był jeden chłop, miał trzech synow, dwoch mądrych, a trzeci głupi. Tak jeden król miał wydawać wojny. Dwoch mądrych synów prosiło ojca, żeby im pozwolił na tę wojnę jechać; ojciec pozwolił i dał dobre konie. Ale i trzeci głupi chciał na wojnę, ale ojciec: „Eh ty, głupi, lepiéj, żebyś ty na piecu siedział". Ale on koniecznie chciał. I dał mu ojciec, i: „No to idź!" I dał mu zdechlaka, parsywą śkapę, że ledwie łaziła. Wsiad na te śkapinę, wykręcił się tyłkiem do łba i wzion się za ogon niby za uzdę, i woła: „wio, wio"! I bije nogami i rękami. Az śkapa ulgnęła w błocie. A tu jadą na tę wojnę insi, a tak się śmieją z niego. A on dojechał, jak juz wsyscy popojezdzali, na samym ostatku do takiego dębu w lesie i woła: „Dąbku, dąbku, roztworz mi się po zielonym kłębku!" Dąbek mu się roztworzył, a tam całe rycerskie ubranie było i koń tęgi. I on się ubrał i sable przypasał, i konia ubrał od złota, bat w ręku i cały mygoce od złota i srebra. I wsiada na tego konia, i pędzi, i dogania tych swoich braci. A te bracia oglądają się i patrzą, że tu pędzi taki, ze az łona od niego bije. I ni mogą go poznać. I pozdéjmali capki z głowy, kłaniają się mu. A ten jak zeskocy z konia, jak nie zacnie bić batem, tak ich zlał batem, ze niech Pan Bóg broni. I pojechał na wojnę.

Przypada wojna, okropnie się biją, jak przypad, jak wpadnie na tego nieprzyjaciela, tak pobił, porąbał i rozegnał wszystkich. A te ludzie królescy i sam król nie wiedział, skąd się taki rycerz wzion, co mu tak dopomóg, bo już źle z nim było. A on rycerz ukłonił się królowi i jedzie na powrót. Przyjechał do tego dębu, włożył tam swoje ubranie i konia i znów na swoji skapinie jedzie tyłem, bierze ją za ogon i wali ręką, a ta lgnie w błocie. I krzycy: „Nou! wio!" Bracia wracają i patrzą na niego, i śmieją się: „A to dopiro rycerz, kiedy on jesce na ty kobyle; on tam pewno nie był i wraca, bo widzi, ze juz dawno po wojnie". Wieczór siedzą wsystka trzech u ojca i te dwa powiedają: „O, zeby to ojciec wiedział, jaki to tam był rycerz, taki świcący cały, a taki slicny, i tak się bił, i bił, az pobił nieprzyjaciela, ale téż i nas dobrze zerznął batem".

Na drugi dzień wybierają się znowu te dwa na wojnę, a ten trzeci iedzi i słucha. Narescie te dwoch pojechali, a on znów na tej śkapie

do tego dębu i woła: „Dębku, dębku, roztworz mi się po zielonym kłębku!“ I wyjoł jesce piękniejse ubranie jak wcoraj, koń jesce lepiéj uzbrojony i sam od nóg do głów, az się migotało. Dogania swoich braci i znów ich zbił, jesce dłuzy jak wcoraj, a oni nic juz nie krzyceli, ino mu się przyglądali. Tak przyjezdza na tę wojnę i widzi, ze król juz taki zmęcony, ze ledwie się moze bić. Tak jak ón przypad, tak porozganiał, posiekał, porąbał, ale sam został raniony w nogę. Król cém prędzy złapał swoją chusteckę (a na nij był herb króleski wysyty) i dał mu duchem nogę obwinąć. I rękę swojej córki mu ofiarował. A on się skłonił, podziękował, ale pojechał na powrót do domu i do dębu pochował te swoje ubranie, a na śkapinie jedzie do domu jak wprzódy. Tak te siedzą sobie u ojca i rozmawiają, ze i dzisiaj ten rycerz był, i jesce lepiéj uzbrojony, i bił nas długo; gdyby nas był dłuzéj bił, bylibyśmy mu się jesce lepiéj przyjrzeli. A on głupi, siedzi na piecu i śmieje się tylko.

Ten głupi wybiéra się na słuzbę od ojca. A ojciec: „Gdziez ty pójdzies?“ A on: „Pojdę do króla i zgodzę się do pieców palenia“. Poszed do króla i zgodził się, że drzewo będzie nosił i wodę, i w piecu palił. A kazali mu w takij sionce sypiać. A tak był podchlibny téj królewnie, tak jéj figle pokazywał, ze ta królewna ulubiła go sobie. I prosi jéj, zeby mu pozwoliła w przedsionku do jeji pokoju spać, ze mu zimno. Tak óna się rozgniwała na niego. Posła do matki i powieda jéj to. A matka: „A cóż wielkiego? Niech ten chłopak tam śpi“. Tak ón wzion i połozył się tam, a tę nogę miał obwiniętą w tę chustkę, co mu król dał. Tak ta królewna rano wstała i chciała wyjść, a ón tu jesce śpi. Przygląda się i widzi, ze ón ma na nodze chustkę z herbem króleskim. Budzi go i pyta się: „A ty skąd te chustkę wzion?“ A on zaczerwienił się i nic nie mówił. Wpada do pokoju do ojca, do matki i powieda, ze ten chłopak skrad ojcu tę chustkę i nogę sobie obwinoł. Król i królowa wpadają do tego chłopaka i krzycą, i pytają: „A skąd to mas?“ Ale on odwija chustkę i pakazuje ranę, i król widzi, ze to ten sam walecny rycerz, co się tak za niego bił. Dopiéro go wzion i uściskał. Kaze mu duchem zrucać to ubranie, kąpiel zrobić, ubranie niesie sam z siebie. I prowadzi do córki, i powiada, kto ón jest. I ozenił go z tą córką.

O głupim synu, co nie bał się strachów

Od Ślężan, Popowa

Był ta jeden chłop, miał trzech synów, dwóch było mądrych, a jeden głupi. Wieczór poprzychodzili ci dwóch z roboty i opowiadali sobie bajki o strachach. A ten głupi siedzi na murku od pieca i słucha. Te dwóch mądrych jak wstali na drugi dzień rano, tak poszli do roboty. Ten głupi wstaje rano i powiada: „Matulu, ja pójdę strachy szukać". A matka: „Ej ty, głupi, lepiej siedź na murku, bo jakbyś stracha zobaczył, to byś sam ze strachu umarł". A on: „Ja się koniecznie chcę z tym strachem widzić, żeby mnie Pan Bóg dał go zobaczyć". Matka mu perświaduje, ale on nie słucha, tylko poszed do boru i ucioł sobie lipową pałeczkę, i z nią szedł. Matka widzi, że mu nie może wyperświadować. Mówi: „A idź, ale jak znajdziesz stracha, to pamiętaj na moje słowa". I upiekła mu na kominie placek pod popiołem, i dała mu w torebkę, i ón poszed.

I przyszed do drugiej wsi, i chodzi od domu do domu, i pyta się, czy ni ma czasem strachów. Ludzie wytrzeszczają na niego oczy i gadają: „Czegoż ty chcesz? Czyś ty przez rozumu? Żebyś ty stracha zobaczył, to byś sam ze strachu umarł!" A on ręce składa i klęka, i prosi Boga, żeby się mógł z tym strachem zobaczyć. A ci ludzie mówią narescie: „A kiedy koniecznie szukasz, to ci powiemy, że w ty wsi jest kościół, i tam będziesz widział stracha, jak tam pójdziesz w nocy". A dali znać do księdza, że tu jest taki a taki, co strachów szuka.

A w tém kościele koło północka przychodził zawsze ktoś i łamały się świéce, i obrusy darli. Tak tego chłopca prowadzą do tego księdza. Ksiądz się pyta: „Czy ty koniecznie chcesz widzić stracha?" A on: „Proszę księdza, rad bym widzić, jaki on jest". Ksiądz: „Nie pleć, tu już obierało się wielu, i wojskowych, a każdy zginoł, cóż ty, dzieciaku, zrobisz; zginiesz jak mucha". I perświaduje mu ksiądz. A on powieda, że się nie boi i pójdzie stracha zobaczyć. Kazał mu dać kolację temu chłopcu i kazał go dziadkowi odprowadzić do kościoła. I dziadek zaprowadził go do kościoła, i dał mu świece, a sam poszed. Ten głupi chodzi wszędzie, za ołtarz, na chóry, i sam się siebie zapytuje: „Czy ni ma tu stracha?" Tak mu się już uprzykrzyło i poszed jeszcze na chór, zajrzał tam w każdy kącik i położył się spać.

O północy roztwiera się kościół, ogromne hukanie, stukanie, wpadają czterech mężczyzn. I polecieli do ołtarza, zaczęli świece łamać, bić się, krwawić. A on się obudził, patrzy się na nich i woła z chóru: „A do budy, psy, wy gałgany, pijaki, przyszliście się bić do kościoła?“ Tak te spostrzegli go na chórze, lecą do niego. A on powieda: „Chodź, chodź, myślisz, że się ciebie boję, jednego i drugiego; mam ja pałeczkę lipowę, to jak ci tu nią dam“. Te lecą do niego, nie pytają, a on pałeczką bije pierwszego w łeb i zabił — i wszystkich czterech tak pozabijał. A to byli potępieńcy. Tak znowu z tego chóru zeszed i znów chodzi po kościele, i sam się siebie pyta: „Czy ni ma stracha?“ Uprzykrzyło mu się i położył się w ławkach, i śpi.

Tak ksiądz rano wstaje i mówi do dziadka: „Idź no tam do kościoła i zobacz, pewnie ten dzieciuk tam już zginął“. Dziadek roztwiera drzwi, przychodzi, patrzy, a on tak mocno śpi w tych ławkach, że się ledwie go dobudził. Jak on go obudził, tak powiada: „Jegomość mówił, że pewnie tu żywy nie zostajesz, kiedy takie tu mężczyzni, wojskowi ginęli; a i cóż ty, nie miałeś żadnego strachu?“ A on odpowiada: „A ja się czego miałem bać?“ I znowuż powieda: „Ach, mój Boże, żebym ja móg tego stracha zobaczyć. Chodźcie, dziadku, to ja was zaprowadzę do tych, co ich pozabijałem; przyszli, popili się i bili, a oni jak mnie spostrzegli, tak lecieli do mnie, jakby i chcieli mnie zjeść, ale ja ich lipową pałeczką pozabijałem“. Dziadek mówi: „Toś ty szczęśliwy u Pana Boga, kiedyś ty strachy ni miał, ja stary jestem, a gdybym zobaczył, to bym chyba umar“. I pokazał mu tych pozabijanych potępieńców. Tak potem poszli oba do księdza i na zapytanie jego, czy nie miał strachu, to samo mu opowiada co dziadkowi i mówi, że pozabijani leżą na chórze. Ksiądz chce mu dać wielką nagrodę za to, że on to zrobił, że już tam nie będą przeszkadzać. A on nie chce nic, żadny nagrody, tylko znów idzie w świat innych szukać strachów.

I zaszed do miasta jednego, i tam także się pyta ludzi, czy nié ma stracha. A ludzie patrzą na niego i mówią: „Co ty gadasz? Ady ja, gdybym go zobaczył, to bym chyba umarł. A kto by go tam szukał!“ Ale on ręce składa i prosi Boga, żeby mu pozwolił widzić tego stracha, jaki ten strach jest. A jedna kobita: „No, mój kochany, będziesz tu miał stracha, bo on tam przeszkadza w pałacu u króla, ale już tam i król nie mieszka, i nikt, tylko pustkami stoi on, bo tam coś prze-

szkadza, nie da nikomu dosiedzieć i wygania". A ten chłopiec taki był ukontentowany, że przecie zobaczy stracha. A ta kobita: „Ty się cieszysz, a ty nie wiész, że tam już tacy mężczyźni wojskowi, tacy duży byli, a zginęli, to ty stamtąd także cały nie wyjdziesz". Ale on powieda: „Ja się nie boję, ja koniecznie chce widzieć, jak on wygląda". Dali znać do króla, że tu taki a taki chłopiec jest, co się obiera zobaczyć tego stracha i chce go wypędzić. Król duchem posyła po niego i mówi, że mu da połowę majątku, jeżeli tego stracha wypędzi, ale się zdziwił, że taki chłopiec odważa się na to i chce pojść sam do tych pustek, gdzie już daleko mocniejsi poginęli, i wątpi, żeby on tam został żyw. Ale on chłopiec prosi króla i mówi, że się nic a nic nie boi i pójdzie. Król kazał go tam zaprowadzić i dać mu wszystkie klucze, i wszędzie po wszystkich pokojach poprowadzać. I zostawili go tam samego. On chodzi a chodzi po całym pałacu aż do wieczora, a pyta się sam siebie: „Czy nie ma tu gdzie stracha?" A nigdzie nic nie widzi. I poszed do ostatniego pokoju, gdzie stało łóżko króla, i położył się na nim spać. Zasnął.

Wtém słyszy koło północka okropny zajazd, okropne pękanie jakby z bata, hałas i szturm, aż się rozlegało po całym pałacu. Wtém otwierają się drzwi i wpada mężczyzna okropny, i oczy ma czerwone, i z ust tak prawie jakby mu płomień buchał. A chłopiec się zerwał z łóżka i woła: „Myśli, że go się boję, że mu się te skry sypią z pyska!" A ten strach pyta go się: „A co, czy ty się mnie nie boisz?" A chłopiec: "A ja się czego mam bać? Jak cię tą lipową pałeczką aby raz zamaluję, to się zaraz przewrócisz". A tamten drugi raz: „Jak to, i ty się mnie wcale nie boisz?" A chłopiec: „Powiedziałem ci, że się nie boję, a czego? Że ci te skry lecą? Jakiś ty głupi!" A ten potępieniec mówi: „No, toś ty szczęśliwy u Pana Boga, że się ty mnie nie boisz; tu nie takie byli, jak ty, chłopcy, a każdziuteczki ode mnie zginął. No, to chodź ze mną". A chłopak: „A to gdzie? Żebyś mi lepiej stracha pokazał, co go szukam, to bym ci podziękował za to". A potępieniec mówi: „Chodź ino". I prowadzi go przez różne pokoje i piwnice, i spichrz pod pałacem (tam były knieje[1] takie, że o nich nikt nie wiedział) do ogromnych drzwi, i powieda: „Roztwieraj drzwi". A chłopiec: „To sobie sam roztwieraj, co mi za pan, każe mi drzwi

[1] [zakamarki]

roztwiérać!“ Tak ten potępieniec pchnął nogą i drzwi się roztworzyły. Idzie znowuż dalej. Znów każe mu drzwi drugie roztwierać. A chłopiec: „To sobie roztwieraj“. A potępieniec znów pchnął nogą i roztworzyły się. I zaszli do takiego szpichlerka, gdzie było pełno złota, srebra i miedzi takiemi szychtami[1], jak gdzie indziej zboża po stodołach i spichrzach. I mówi do chłopca: „Powiédzże królowi, że ja jestem jego dziad-pradziad i że ja zdzierałem dużo z bidnych podatki, co słusznie było i niesłusznie, i muszę teraz za to pokutować. I powiedz, żeby on teraz z tych bidnych nie zdzierał podatków, bo ja teraz muszę za to pokutować, a te pieniądze — powiedz mu — żeby w połowie porozdawał na kościoły, na klasztory i na ubogich, a druga połowa, co się zostanie, to żeby tobie dał“. A chłopiec mówi: „A mnie co po pieniądzach? Ja pieniędzy nie szukam, ja szukam stracha, ja stracha chcę widzieć“. Tak wisiał w tym spichlerzu mniecz[2] ze złotą oprawą. I mówi chłopak: „Żebyś mi to podarował, to wezmę, ale pieniędzy nie chcę“. A potępieniec powiada: „To sobie weź! A choć nie chcesz teraz pieniędzy, to później może ci się przydadzą, niech ci ich król zachowa“. Chłopiec powieda: „No, to dobrze, a teraz wezmę ten mniecz i pójdę stracha szukać“. I zdjął ten mniecz ze ściany. A potępieniec pocałował go w czoło i mówi: „No, to już bądź zdrów, jużeś mnie uszczęśliwił, już jestem na zbawiennej drodze; szczęśliwyś u Pana Boga, żeś mnie się nie bojał i z takich długich mąk piekielnych mnie wybawił, co ja tu już pokutuję; powiedz królowi, że może się już zaraz, chociażby dziś, sprowadzić do tego pałacu, już ja mu tu nigdy nie będę przeszkadzał“.

I chłopiec pożegnał się z nim, a potępieniec (już nie potępieniec, bo uszczęśliwiony) znikł mu z oczów. Chłopiec wyszed z tego lochu i z tych pokojów, pozamykał drzwi i poszed do króla.

Przychodzi, a wszyscy patrzą się na niego i podumali się, że on został przy życiu, kiedy tylu przed nim poginęło. Król zdziwiony pocałował go w czoło i mówi: „No, toś ty szczęśliwy u Pana Boga, kiedy ci się nic złego nie stało i żyjesz“. A chłopiec: „Niech najjaśniejszy pan pójdzie ze mną, to ja oprowadze i pokaże, co tam jest bogactwa“. Król poszed z nim i gdy przyszli do tych piniędzy, tak

---

[1] [stertami]

[2] miecz

się król za głowę wzion, jak zobaczył tyle skarbów. A chłopiec: „Zostawił to tu wasz dziad-pradziad, ten, co tu przeszkadzał, a ja go wybawiłem, i kazał powiedzieć wam, że to są zdarte od bidnych podatki i żebyście to w połowie rozdali na kościoły, a w połowie mnie dali, i że możecie się zaraz wprowadzić do pałacu jak najspokojniej". A król mu chce dać pieniądze, a on (chłopiec) powiada: „Schowajcie to teraz, królu, co ja będę z pieniędzmi robił; ja stracha szukam i pójdę jeszcze go szukać". A król: „Alboż ty jeszcze stracha ni miał, że ty koniecznie tego szukasz? Zostań u mnie, a będzie ci dobrze, ja ci daję połowę majątku, a teraz będziesz miał i połowę piniędzy, po co już masz po świecie stracha szukać?" Ale chłopiec nie dał sobie w żaden sposób wyperświadować, ino mówił, że pójdzie szukać stracha, a jak go znajdzie i zobaczy, to później przyjdzie po swoje.

Tak poszed znów do drugiego miasta, a tam król miał dać siódmą córkę na zjedzenie smokowi, co mu już sześć córek wprzódy zjad(ł). I ten król porozsyłał wszędzie: żeby się taki znalaz, co uwolni tę córkę od śmierci i smoka zabije, to mu da córkę za żonę. Tak ten chłopiec poszed do króla i obiera się, że on tego smoka zgładzi. A król powiada: „Jak go zgładzisz, to będziesz moim zięciem". Tak zaprowadzili go do tego miejsca, gdzie ta królewna klęczała przy tym smoku i czekała, już rychło ją połknie. Aż tu ten smok wytyka z jamy łeb, a ón (chłopiec) mu go ucina; potem wytyka smok drugi łeb, a ón mu go znów ucina. I tak obcioł smokowi wszystkie siedem łbów i z każdego łba pourzynał po kawałku języka na znak, że zabił, a wzioł te kawałki, pozawijał w papierek i do kieszeni sobie włożył. Potem żegna te królewnę i wybiera się strachu szukać. A ona jego prosi na miłość boską, żeby został i że go ojciec wynagrodzi. Ale on pozostać nie chciał. Ona go znów prosi: „No to kiedy nie chcesz, to chociaż mi to zrób, że ja usiądę, a ty swoją głowę zeprzéj mnie na kolanach, co ja cię trochę powiszczę[1]". I on jéj sparł głowę na kolanach, i trochę się zdrzymnął.

Aż tu nadleciały ptastwo takie (może koropatwy) i jak leciały, tak temi skrzydłami brzęczały i nad nim zabrzęczały. A on się okropnie zląk, zerwał się prędko ze snu i krzyczy: „Olaboga, strach, strach, teraz już poznałem, co to strach!" A ona jemu perświaduje: „Widzisz,

[1] [poiskam, oczyszczę z wszy]

tyleś już miał strachów i nie bojałeś się, a teraz się ptaszyny zląkłeś, co skrzydłami zabrzęczała nad tobą, a cóż za strach?“ I ledwie mu wyperświadowała, nie mógł(ł) się utamować, taki był przestraszony. I mówi ona: „Już teraz pewnie nigdzie nie pójdziesz, ino pójdziesz ze mną do mego ojca“. A on: „Nie, ja teraz pójdę poszukać swoich rodziców, bo jakém wyszed z domu, tom ich jeszcze nie widział“. A ona koniecznie go chce zatrzymać. Ale on nie chce, tylko się umówili, że się on wróci do nij, i oznaczyli, na któren dzień będzie ślub, i on przyrzek(ł), że z pewnością na ten dzień będzie.

I pożegnali się. Ona poszła do domu, a on dopytał się do swoich rodziców. Jak ona wracała do domu, tak dwa węglarze, co widzieli, jak on ją od śmierci obronił, czekali na nią; zastępują jéj drogę i mówią: „Królewno, poprzysiéż nam tutaj, jako my cię obronili od śmierci, nie ten chłopak; a jak nam nie poprzysiężesz, to tu ujdziesz śmiercią, my cię tu zabijemy“. Ona biedna płacze, nie wie, co robić, ale wreście, gdy już nóż nad nią trzymali, podprzysięgła im, że jako oni ją obronili od tego smoka. Ten jeden węglarz (gdy drugi pojechał już z węglami) zaprowadził ją do ojca i powiedział, że on ją obronił od śmierci, nie tamten; co tamten znaczy, jego smok połknął od razu. Król ucieszony, że córka żywa, przyrzek węglarzowi, że zostanie jego zięciem, i pyta się, czy to akuratnie on ją obronił od śmierci. A córka mówi: „Ja nie wiem, chto mnie obronił od śmierci“ (bo już podprzysięgła). Jak weszła do swego pokoju, tak nie chciała wyjść, ale dzień i noc siedziała i czekała na tego chłopca, co to ją obronił.

Tak tymczasem szykują już do ślubu. Już się nazjeżdżało dużo państwa, zasmolony węglarz chodzi ucieszony po pokoju i zaciera ręce, i nie wie już, jak ma aplikować[1], a ona wyjść nie chce i ciągle płacze. Rodzice się okrutnie zadumieli, co to jest w tem, że ona nie wychodzi i płacze, zamiast się cieszyć i iść do ślubu. A ona siedzi w oknie i wygląda, bo akurat tego dnia miał przyjść jéj chłopiec. Wtém widzi, że on idzie, i zaraz go zatrzymuje, i wpuszcza oknem, że nikt nie widzi, i tam w pokoju swoim miała już wszystko przygotowane ubranie dla niego. Kontenta, że on już jest, ubiera się i ona do ślubu. Potem powieda po cichu rodzicom, kto on jest, i on wychodzi, i miesza się do gości.

---

[1] [nadskakiwać, zalecać się]

Zapraszają do obiadu. Już wszyscy zasiadają do stołu, już i węglarz, i ten jéj narzeczony siedzą za stołem między gościami. Przy końcu obiadu nalewają wino i mają pić zdrowie tego, kto ją obronił od śmierci. Wszyscy krzyknęli: „Wiwat temu, kto obronił najjaśniejszą królewnę od śmierci!“ Tak ten węglarz się odzywa nasamprzód: „Ja obroniłem od śmierci“. A ten chłopak powiada: „Nie ty, tylko ja“. A węglarz: „Jakim prawem, kiedy mnie tu już uznali“. I nastąpiła kłótnia. Wszyscy mówią: „Co takiemu zrobić, co kłamie i oszukuje?“ A węglarz: „Rozbronować po polu żelaznemi bronami“. A chłopiec powiada: „Maszże ty jakie znaki, coś obronił, pokażże te znaki! To nie ty, to ja ją obroniłem; widzisz, oto są znaki!“ I wyjmuje z kieszeni te kawałki języków smoczych, co poobwijał w papier, i kładzie na stole przed wszystkiemi gościami. I dopiero do węglarza: „Jakeś ty śmiał przysięgę od niéj wymagać i jeszcze życie jéj chciałeś odebrać!“ Wszyscy krzyknęli: „Prawda! Wziąć zaraz węglarza i rozbronować po polu żelaznemi bronami!“ I rozbronowali węglarza. A królewna z tém chłopakiem ślub wzięni i już koniec.

O chłopie, Panu Bogu i diable

[Kosino, Blichowo]

Sed sobie chłop cy zołnierz drogą. Widzi figurę z Panem Bogiem, wyjmuje z kieseni seść trojaków i chcąc więcej mieć piniędzy i myśląc, ze wygro, mówi, ze będzie grał z Panem Bogiem. Rzucając trojaki ku figurze mówi: „To tobie, Panie Boże, to mnie!“ Te, które odpadły od figury (a odpadły wszystkie), zakopał pod figurą, mówiąc: „Bierz, Panie Boże, kiedyś wygrał, co twoje“. Przeżegnawszy się posed drogą.

Idzie, idzie, zased w las cy bagnisko i nie moze z niego wyliźć. Wzywa Pana Boga, a potem N. Pannę, a wsystko na prózno, nikt mu w pomoc nie przychodzi. Nareście woła diabła, a ten go tez natychmiast wysłuchnie i juz jest koło niego[1]. Mówi: „Wyprowadzę, ale

[1] [Inna wersja początku opowieści:] Chłop skakał sobie, idąc drogą, z jednego podróżka na drugi (przeskakiwał z jednego brzegu drogi na drugi), za każdym skokiem wołając: „To tobie, Panie Boże, to mnie! To tobie, Panie Boże, to mnie!“. I spotkał go diabeł...

będzies u mnie służył trzy lata". On: „Dobrze, ale co mi za to dacie i jako robotę będę robił?". Diabeł: „Będzies mieskał w moim pałacu i tam nic nie będzies robił, ino będzies w zelaznym tyglu cy garku węgle prazył do cerwoności i kład, gdzie ci kazę". On: „Dobrze". Diabeł: „Ale ci kłade warunek, zebyś się w pałacu nie modlił, bo pałac się będzie trząść i ty mi braci wypłosys i porozganias". On: „Dobrze".

Wówcas posed za nim do pałacu i w wielkiej sali, gdzie był ogromny kómin, stały tygle z węglami i ogień się buzował na tym kóminie. Swięcie dotrzymywał obietnicy i cały rok dane węgle nad ogniem trzymał, az skwiercały (a były to duse, co się w piekle smazyły). Jednakże co dzień garstkę tych węgli odsunął na bok nieznacznie, z cego się dość duza nazbierała kupa.

Po roku diabeł pyta, cy jesce będzie służył? On: „Dobrze". Po dwóch latach to samo, ale po trzecim roku nie chciał dalej służyć i wzion na plecy worek z węglami, które był odgarnął, i posed z niemi w świat.

Ale usedsy kawał drogi węgle mu zaciężały. Więc je wysypał przy drodze, mówiąc: „Bądźcie zdrowe, moje kochane węgle". I chciał dalej iść bez węgli, ale tak mu się markotno zrobiło, ze się wrócił i znowu nad onemi węglami pocąn dumać.

I znów się oddalił, ale wrócił, bo mu zal było wangli. Za trzecią razą chce znów brać węgle i dalej iść, ale wtenczas węgle przemieniają się w carne owiecki i obstępują go, i becą. A ón niby pasterz ciągnie z niemi drogą.

I napotyka przedwiecnego Boga, a ten chce owiecki od niego kupić, ale chłop nie chce sprzedać mówiąc: „Kiedyście mnie, Panie Boże, nie poratowali, jakem się zabłąkał w bagnie i was wezwał, to wam owiecek nie sprzedam".

Spotyka go Matka Najświętsza, on jéj to samo powtarza i owiecek sprzedać nie chce. Zaledwie się starusek przedwieczny i N. Panna oddalili, az tu patrzy ów pasterz, a przed nim okrutne wojsko ciągnie, jak tylko oko zasięgnąć moze. Wówcas skrobiący się w głowę mówi: „A cóz ja też ta nalepsego zrobił. Teraz mi ono wojsko bez pytania zabierze po jednéj owiecce". Odwraca się tedy i woła na Pana Boga: „Starusku, chodźcie wej i bierzcie owce, sprzedam je wam".Wówczas P. Bóg się powraca i zabiera owce, które się w białe przemieniły,

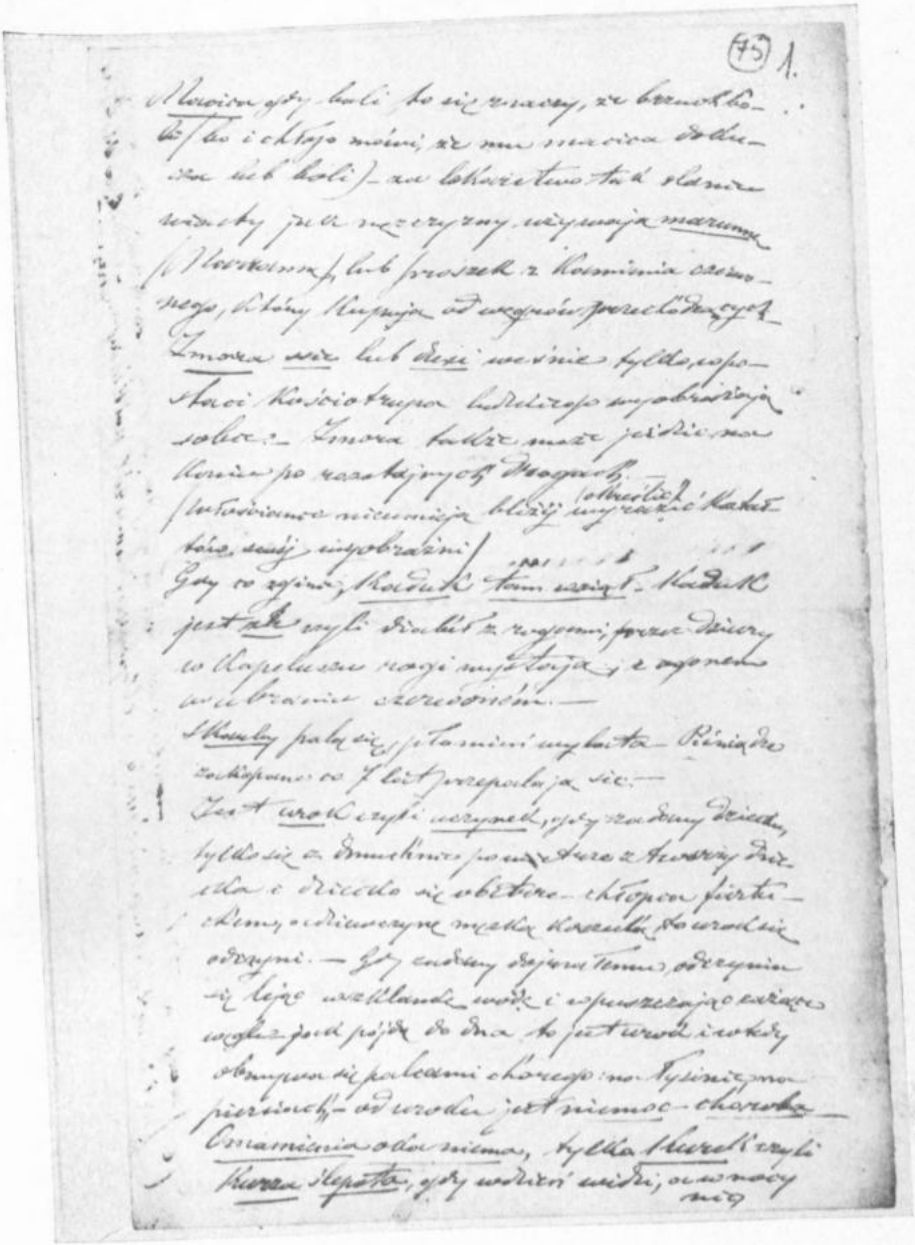
i płaci mu za nie owemi trojakami, co je chłop do niego przegrał pod figurą. I daje mu te pieniądze w worecku, i mówi. ze ten worecek zawse będzie pełen pieniędzy, ile razy tego chłop zażąda. I odchodzi. A wojsko gdzieś na bok odesło.

Chcący doświadcyć worecka, chłop woła do niego wciąz o pieniądze, az nazbierał złota kupę. I kazał sobie taki pałac wystawić, ze az łona od niego biła, a w środku lustra az sie mieniły. Pałac ten był piekniejsy od królewskiego. Dowiedziawsy się o tém król przyjechał do niego i prosił o pozycenie pieniędzy. On: „I owsem, najjaśniejsy królu, więcy mogę dać, niz tego będziecie ządali". I zaprowadził go do komory, gdzie jak w spichrzu lezało złoto kupami prawie do powały. I pozycywsy król pieniędzy, zaprosił go do siebie na obiad.

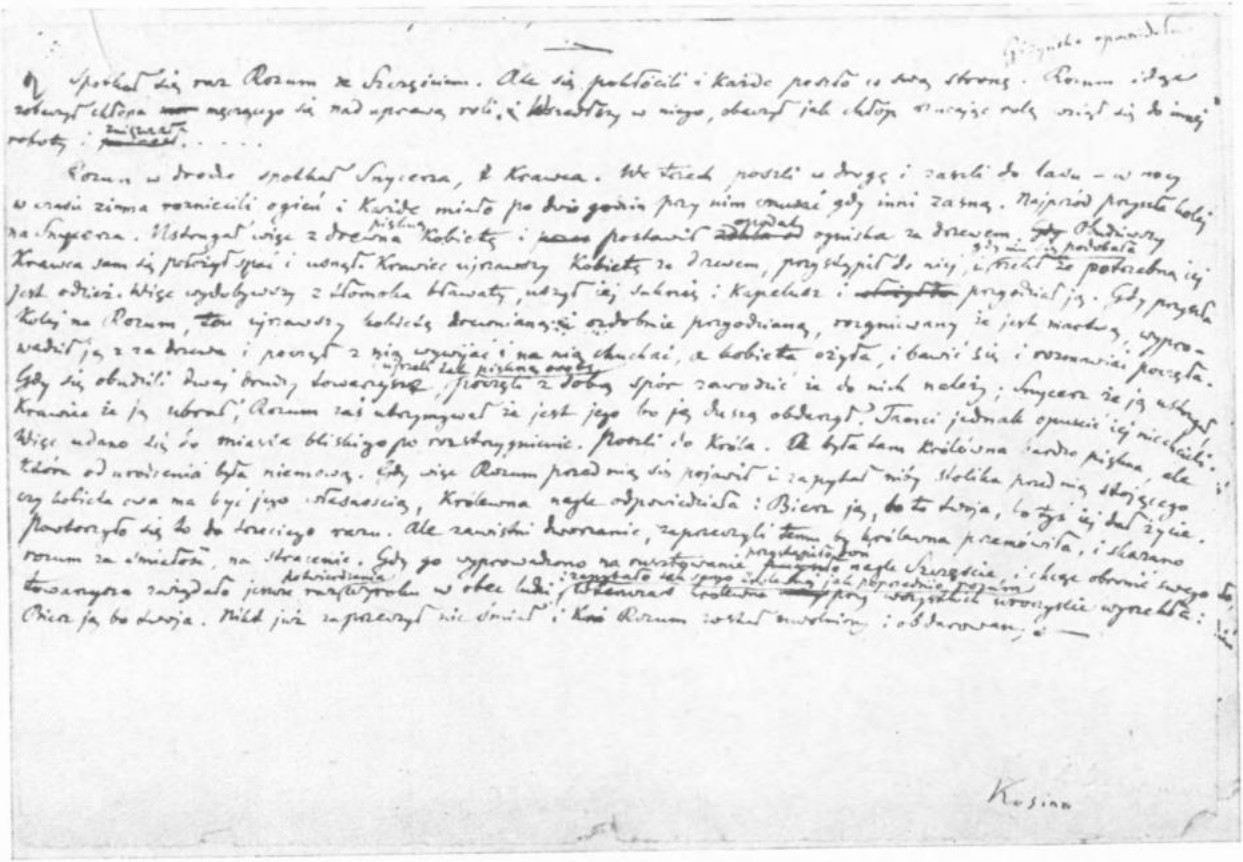
Chłop jak przyjechał, zaraz mu w oko wpadły trzy królewny, i prosił króla po obiedzie, zeby tez jedną z nich za niego najjaśniejsy król wydał. Król: „Dobrze, bierz, którną chces, która ci sie udała". Wybrał tedy najstarsą, a była urodziwa.

Po niejakim casie pozycia królewna widząc, ze mąz zawse przy pieniądzach i ma ich jak śmieci, i kiedy chce, zyskawsy zaufanie męza (mimo jego z pocątku ostrozności) spostrzegła się, ze to z onego worecka męzowego wydobywają się piniądze. I dopatrzywszy, gdzie on go na noc chowa, ukradła go. Chłop obudziwszy się i nie dosukawsy worecka, wziun się za głowe i mowi: „No to juz teraz do nicego i na dziady". I wziąwszy kij w rękę i torbę, posed w świat i chodzi tak lat siedem.

W końcu dowiaduje się, gdy zased do jednego miasta, do którego królewny jezdzą kościoła w niedzielę. Stanąn przy drodze, a miał prześlicne jabka na sprzedanie. Jabka te tak królewnom zapachniały, ze się zatrzymały i od dziadka je pokupowały. Ale gdy je zjadły, zaraz im trzema na głowie wyrosły rogi. Zmartwione i zeszpecone ukazały się z rogami przed ojcem i matką. Król obiecywał rękę temu doktorowi, choćby to był Zyd, kto by córkom rogi poodejmował. Zgłasali się różni, ale zaden nie mógł poredzić; co kto rogi odpiłował, to jesce większe wyrastały na to miesce. Wreście sam ów dziad (cyli chłop) pojawił sie i mówi, ze ón rogi odejmie, niech go rozcwiartują, jak to nieprawda. Dobrze. Więc kazał kozdą w innej pomieścić izbie, zeby jedna o drugiéj nie wiedziała, i do kozdy izby nanosić kadź okowity.



17. Fragment rękopisu Romana Korbasińskiego pt. *Materiały do opisu ludu ze wsi Porządzia i Wyszkowa* (przesądy).



18. Rękopis O. Kolberga (opowiadanie pt. *Rozum i Szczęście*). Zapis terenowy według opow. Giżyńskiej z Kosina pow. Płock.

Potem posed najprzod do najmłodséj i pocąn ją spowiadać, i mówi, ze wszystkie musi swoje i siostr wyznać grzechy, zeby dostąpić odpustu i rogi utracić. Kiedy ta wyznała między insemi grzéchami, ze siostra cudowny worecek mężoju ukradła, on mówi: „Ot, widzis, to wielki grzech, wielki grzech". Bierze prześcieradło z łoza i umocywsy całe dobrze w okowicie, owija niém królewne, chwyta za batog (bo się tego nie pozbywał) u pasa i jak jej nie zacnie rznąć skórę a wołać: „Wielki grzech!" Tak przyłozył ze dwudziestkę.

Tak samo słuchał spowiedzi i oćwicył i drugą siostrę, a na końcu i własną zonę, której na dobitkę najlepiéj przyłozył, bo ćtérdziestkę, i dał się jej poznać odebrawszy worecek. I zył z nią jak pierwéj. I królewnom rogi poodpadały, a na skórze[1] sie skończyło. Rogi schował do kieseni i pono one potem samym mężom powyrastały, ale ta nie wiem dobrze tego.

Żaba królewną[2]

Warszawa, Serock

Jeden król miał trzech synów. Jak już dorośli, tak ojciec im mówi, że czas już, żeby się pożenili i żeby losy o to ciągnęli, gdzie któremu padnie. I o to puszczali strzały z łuku. Jednemu upadła strzała w Szwecyją, drugiemu w Turcyją, a trzeciemu, najmłodszemu, w jęzioro. I śmieli się z niego drudzy: „O, będziesz miał żabę za żonę".

Jak się rozjechali, tak ten nieborak najmłodszy jeździ i jeździ, nie wié, gdzie ma jechać, aż zajechał do tego jęziora. I chodzi sobie ponad wodą, aż tu istotnie żabka wyskakuje i wynosi tę jego strzałę w pyszczku. Tak on się zasmucił. A ona: „Nie smuć się, królewiczu". Więc wrócił do domu i zastał tam już swoich braci. Każden z nich mówi, że byli w Szwecyi i Turcyi, że ładna Szweczynka, że ładna Turczynka, a ón nieborak powiada o swojéj żabie, i każden się z niego śmieje, że będzie miał żabę. Ojciec chciał, ażeby oni pojechali do swoich narzeczonych i przywieźli mu od nich tabakierki w podarunku. Pojechali wszystka trzech razem i w jedném miejscu rozminęli się w trzy strony. Tamci pojechali, gdzie im wypadało, a ten do swojego jęziora.

---

[1] [na laniu, cięgach]

[2] Por. A. J. Gliński [*Bajarz polski...*] T. 1 s. 73—94, T. 2 s. 102—104.

Ta żabka wychodzi i powiada: „Czegoś smutny?“ A on: „Jakże ni mam smutny być, kiedy ojciec chce od swoich przyszłych synowych po pięknej tabakierce, a co ty mu dasz?“ A ona: „Nie chłopocz się!“ Chlupła w jęzioro i wyniesła mu dwie tabakierki, jedną prześliczną bralantową, a drugą taką brzozówkę zwyczajną, i powiada: „Jak się spotkasz z braćmi i oni ci się zapytają o tabakierkę, to im pokaż tę brzozówkę, a dopiéro jak przyjedziecie do domu, to przed ojcem połóż tę brylantową“. On też tak zrobił (bo byliby mu bracia ją odebrali). I gdy się zjechał z braćmi i im, ciekawym, swą brzozówkę pokazał, ci parsknęli śmiechem. Gdy do ojca przybyli, rozłożyli przed nim swe tabakierki: jeden miał złotą turecką, drugi śrebrną szwedzką. Prawda, bardzo piękne. Aż tu trzeci wyjął nagle z kieszeni brylantową. Zajaśniała, aż łona z nij biła. I wszyscy zdziwili się, a bracia pospuszczali nosy.

Po niejakim czasie ojciec prosił o kobierce. Więc oni znów pojechali do swoich żon po ten dar i przywieźli: jeden piękny turecki, drugi piękny szwedzki, ale on najpiękniejszy, bo żaba dała mu także dwa, derkę i prześliczny kobierzec (derkę kazała braciom pokazać).

Po niejakim czasie ojciec prosił, żeby mu synowie przywieźli te trzy panny. I bracia w śmiech, że najmłodszy zaprezentuje swoją żabę. I rozjechali się. On przyjechał do jęziora i powiada, że ojciec chce poznać swoje synowe, co on tu teraz zrobi, czy ona pojedzie. A ona: „Nie lękaj się, ale ja teraz jechać z tobą ni mogę, aż dopiero za trzy dni, bo muszę się przygotować, a ty jedź teraz naprzód i jak przyjedziesz, to trzeciego dnia zacznie taki deszcz ulewny padać, że aż krzesełka będą pływać po pokoju, ale ty im powiedz: nie lękajcie się, to nic, to tylko moja żabka się umywa. Zaś potem zrobi się wielki grzmot i łyskać się pocznie, a ty powiedz, żeby się nie lękali, że to twoja żabka obciéra się i ubiera, a wtedy mnie wyglądajcie“. I tak się zrobiło.

Aż tu patrzą, jedzie powóz w cztery konie, i wszyscy wyszli naprzeciwko, i patrzą, zaglądają do powozu, a tu żaba! Zajechała przed pałac i otwierają, a tu wyskakuje żabka na chusteczkę, którą jéj narzeczony podstawił, i wniósł ją potem na niéj do pokoju, a bracia i wszyscy śmieli się. I dla każdej narzeczonej przeznaczono osobny pokój. A najmłodszenu bratu oddano żabkę do jego pokoju, i ón ją na drugim łóżku czy kanapce posadził.

W nocy, gdy raz księżyc oświecił izbę, a ón usnąć nie mógł, ino spokojnie leżał na łóżku, spostrzegł, że żabka zrzuca z siebie tę skórkę i przemienia się w prześliczną kobietę, a ta chodzi sobie po pokoju, ale za każdem jego — choć najmniejszem — na łóżku ruszeniem się zaraz wskakuje w tę skórę i na powrót żabą się staje. On się zwierzył o tem przed przyjaciołmi, a ci mu radzili, żeby na kominku rozpalić kazał i w nocy, gdy obaczy znów taką przemianę żabki, porwał tę skórkę żabią i wrzucił w piec na węgle, a będzie miał żonkę. On też tak zrobił. Jak nastąpiła noc, księżyc świeci, ona się przedzierzgnęła, tak on wyskoczył prędko z łóżka i cap za ową skorkę, i mimo jej prośb, że niedługo jej pokuta się skończy, bo za trzy dni, porwał i wrzucił ją do pieca. A panna: „No, kiedy tak, to mnie już nie zobaczysz więcy, chyba tak: na morzu jest wyspa, na wyspie kamień, pod kamieniem zając, w zającu kaczka, w kaczce jaje — jeżeli znajdziesz sposób dostać to jaje, to i mnie dostaniesz“. On znów zaczął lamentować i prosić jej, by została, ale nic nie pomogło. Nazajutrz powiada do ojca, że mu żabka zginęła i że idzie we świat szukać jéj. I tak poszedł.

Chodził i chodził. I napotkał lwa, i celuje do niego z flinty[1], a lew powiada: „Królewiczu, nie strzelaj do mnie, stanę ci potrzebny w przygodzie“. Potem także i niedźwiedzia spotkał, i to samo od niego usłyszał. Po niedźwiedziu charta spotkał, a po charcie kruka — i wszystkim darował życie. I wszystkie te zwierzęta przystały do niego, i szły za nim aż do granicy. Straż pograniczna zaraz go zatrzymuje i pyta się go, co on za jeden i gdzie idzie? A on odpowiada prawdę, że taki a taki i po to a po to. Więc go straż zatrzymuje i powieda, że ma polecenie złamać jemu rękę. A on zasmucony wyszedł i stoi, a lew pyta go się, co mu jest? A on tyż powiada, co mu mają zrobić. A potem lew do tych drugich zwierząt: „Trzeba ratować naszego pana“. A drugie: „Trzeba!“ I jak się rzuciły, tak rozpędziły tę straż i on sobie przeszed bezpieczny. Na drugiéj granicy znów go zatrzymują i mówią, że mają polecenie złamać mu nogę. I znów go zwierzęta obraniają, i przechodzą z nim drugą granicę. Na trzeciej granicy mieli mu głowę ściąć i znów go zwierzęta obronili, i przeszli spokojnie. Aż potem idący dalij zaszli do morza. Tam był młynarz, tam też we-

[1] strzelby

szli, pochwalili Pana Boga i on młynarzowi opowiedział całką swą przygodę, i że szuka swojej panny żabki. A młynarz: „Ej, ja wiem, gdzie óna jest, ale ty tam nie dójdziesz, bo to jest na wyspie, a na niej jest kamień, pod kamieniem zając, w zającu kaczka, w kaczce jaje, i dopiero jeżeli to jaje dostaniesz, to ją tyż dostaniesz". A ten młynarz żywność jej dosyłał. A ona była pod obłokami i nikt tam nié móg dójść, tylko gryft donosił jéj żywność. A on prosi młynarza, gdzie tyż ta wyspa, żeby go doprowadził. „No dobrze — powiada młynarz — to mogę zrobić" — i wszedł za nim do łodzi, i zawiózł go na wyspę. Potem poszli do tego kamienia. Ale to był tak ogromny kamień, że trudno mu było ruszyć go, dopiéro zwierzęta jak mu zaczęli pomagać (kruk tyż tam dziobał), tak odważyli kamień na bok; a tu zając spod niego wyskoczy, chart za nim i cabas go gryźć, a tu kaczka z niego frr, frr do góry, a tu kruk za nią i cap ją, a tu królewicz dolatuje czem prędzej i nożykiem przecina jej brzuch, i wyjmuje jaje. Wtedy przyjechali nazad do tego młyna.

A ten młynarz miał okseft[1], w którą kładł żywność, wystawiał na dwór, a gryf przylatywał, brał to i nosił pod obłoki królewnie. Młynarz na prośbę królewicza wsadził go w tę beczkę, gryf myślał, że to jedzenie, porwał go i poniós aż do królewny, i tam postawił beczkę w kuchni. A ta królewna miała pannę służącą i kazała jej pięć jaj ugotować na obiad dla siebie, a on to, w beczce siedząc i przez szpary patrząc, słyszał. Gdy ona jaja ugotowane postawiła na stoliku obok beczki i wybiegła na dwór, on ulżył obręczom, wyciągnął rękę wzion jedno z tych pięciu, a na to miejsce położył to surowe jaje z kaczki, które zdobył na wyspie — i nazad schował się do beczki. Służąca nie wiedząc, zaniesła to wszystko pani do pokoju. Pani bierze i trafiła najprzód na to surowe; natłukuje go i woła służącej, i powiada, że ktoś tu był, bo to surowe. A służąca: „Nikt nie był, tylko gryf z beczką". Królewna: „Nieprawda, tu ktoś musiał być". I zaczynają szukać. I idą do beczki, otwierają, a tu z beczki wyskakuje królewicz. A ona: „A takiś to ty mądry!" A ón ją ucałował w rękę. Jak się już przywitali i ona mu wszystką winę darowała, tak się spuścili na dół na ziemię do jego rodziców i ona ukazała się już jako piękna panna, i odpokutowała wszystko, a ón jej wszystko

[1] beczkę

opowiedział. Ona mowiła, że to wszystko było naszykowane na jego zgubę.

Ojciec i wszyscy uradowali się, tylko bracia i bratowe martwili się i zazdrościli, że ona była taka ładna. Wtenczas on z nią jedzie w to miejsce, gdzie było jezioro, a tu już jeziora ni ma, tylko piękne miasto, stolica. Król i królowa wychodzą i dziękują mu, że ich wyswobodził z tego zaklęcia. Dopiero wtedy zaprosili tamtego ojca i całki dwór jego i sute wyprawili wesele.

O królewiczu zaklętym w kruka[1]

z Łomży

Pojechał król na polowanie. Jezdził, jezdził po puszczy, alez go zaszła noc; zbłąkał się, nie wiedział, gdzie miał wyjechać.

Spotkał drzewinę jarząb, pudlaste[2], ładne, alez mowi: „Kiedy nie mogę wyjechać, to będę tu nocował". Zsiadł z konia, uwiązał u tej drzewiny konia i sam usiadł. Taka ładna murawa pod tym jarzębem; obszczypał pięknie rękami i układ się. Alez tu słucha, woła do niego: „Nie nocuj, królu, tu, bo zginiesz". Alez on wstał, wsiadł na konia, zdumiał się bardzo: co takiego, i pojechał. Jezdzi, jezdzi, ale spotyka drzewinę drugą takież, a to była ta sama. „Alez — mówi — ja już dziś muszę nocować pod taką drzewiną". Zsiadł z konia i kładzie się. Aż woła do niego: „Wstań, królu, bo tu nie dla ciebie nocleg, bo zginiesz". A on mówi: „Kto ty jest?" — „Ja jestem kruk, jak mi dasz córkę za żonę, to będziesz tu nocował, nie zginiesz". On mówi: „Dam. Mam trzy córek, która cię zechce, to oddam za ciebie". Przenocował, az ten mowi kruk: „To ja przyjadę tam do ślubu".

Az on przyjechawszy do domu, ten król, tak kazał wymalować jedenastu królewiców, a dwunastego kruka. Zawołał córek, pyta się najstarsej: „Chciałabyś iść za mąż?" Ona mowi: „Chciałabym". Otworzył pokoj: „Idź tam — powieda — do tego pokoju. W tym pokoju jest tam odmalowano dwunastu królewiczów, który ci się

[1] Mówił Józef Leśniowski. [Zapisała prawdopodobnie Antonina Konopczanka w Modlnicy. Rkp. z teki 1/1118 nr 192 k. 75. Odmiana baśni występująca tylko raz w polskim folklorze.]

[2] [rozłożyste]

podoba, będzie twój mąż". Az ona patrzy, chodzi, chodzi, pogląda na wszystkich (królewiczów), ależ wyszła. Ojciec się pyta: „Spodobał ci się który?" A ona mowi: „Nie; ale, ojcze, toć tam jedenastu — powieda — jest, a dwunaste ptaczysko jakieś". „Cóz to jest — ojciec mowi — ze dwunastu, a tu jedenastu. Na cóż przykładać ptaka do człowieka. Nie podobał ci się żaden?" — „Nie". Zawołał drugiéj, sredniéj, puścił ją do pokoju i kazał oglądać. „Który ci się podobał z tych dwunastu królewiczów, to będzie twój mąz". Ona patrzy, wychodzi, powiada: „Nie podobał mi się zaden, ale tam — powiada — coś jakieś ptaczysko między jedenastoma krolewiczami. Czyż to ptaczysko marne może być królewiczem?" Zawołał trzeciej, najmłodszej. „A ty chcesz iść za mąż?" Ona powieda: „To pojdę". — „A to idź tam do pokoju, tam wisi dwunastu królewiczów odmalowanych. Który ci się podoba, to będzie twój mąż". A ona spogląda na wszystko, ale na ptaka najbardziej. Zadumała się tak, co to jest, co ojciec mowił, ze dwunastu, a tu jedenastu. „Ale ja pojdę za tego ptaczyska — mówi tak. On jest najbrzydzej odmalowany ptaczyskiem takim marnym, to on może być najpiękniejszy, choć jego tak niewdzięcznie odmalowali". Wychodzi do ojca i mówi tak: „Ja pojde za tego kruka, niech będzie moim mężem".

Przychodzi noc, dzwoni dzwonek. Zajezdza przed bramę jakiś pan, przynosi lokaj na ręku tego kruka. Aż ojciec mowi do niej: „To pojedziecie do ślubu". A ten kruk mówi: „Niech ten ksiądz tu przyjdzie". Siostry jej tak perswadują: „Co ty robisz, co idziesz za takego ptaka". A ona mówi: „Trudno, kiedym wyrzekła". Dał im ksiądz ślub, lokaj postawił kruka na stole. Tak kruk mówi: „Siadaj ze mną do pojazdu, przyrządzaj sie". Ta się ubiera z ochotą, ale siostry koniecznie, zeby i one jechały z nią; chcą zobaczyć, gdzie ona pojedzie. Ten kruk mówi: „Jak twoje siostry pojadą, to zle będzie".

Ależ wychodzi, bierze lokaj ze stołu jego (kruka), w białych rękawiczkach niesie. I ona siada do powozu, i siostry jej, i jadą do boru. W tym boru porobiły się pokoje, straszne pałace, i ten mowi kruk tak: „Kładźże tu się na łożku, ale najgorsze te siostry twoje. A ja pojdę na drzewinę, mam jeszcze tam przenocować. Bierz książkę w garść, w prawą rękę, kładź się na lewym boku i modlij się, i postaw sklankę wina. A te siostry twoje upoj i zamknij ich w drugim pokoju. Jak się te wino zacznie gotować, to tu przylecą ludzie — tak twój

ojciec, matka — a ty się do nich nie odzywaj, to mnie wybawisz, tylko im czytaj. Będą cię witać: corka, co ty tu robisz? — a ty nic nie mów, tylko czytaj, bo to nie będzie twój ojciec, tylko szatani przylecą i łudzić będą, zeby ty mnie nie wybawiła". Ta zapaliła swiecę na stole, wino postawiła ze sklanką, a tu jednym razą[1] o północy przylatują do niej złe duchy, tak ją szarpią: „Corko, jak się masz? Co ty tu robisz?" A ta nic, nie odzywa się do nich, tylko czyta. Zginęło wszystko. Przychodzi on (kruk), taki ładny królewicz, że az miło patrzyć. Ona woła swoich siostr i pokazuje im. Tak się cieszą wszyscy, ale jeszcze z niego pióra nie odleciały wszystkie. Najgorzej prosi, żeby siostry do domu wysłała. A oni nie, tylko się cieszą, chcą, żeby zabawić z nim.

On (kruk) mowi do niej tak: „Jak oni będą nocować drugą noc, to ty upoj siostry tak zawczasu, żeby poszły spać, a ty sama kładź się na łóżku, pal swiece, wino postaw, czytaj na książce. Przyleci — powiada — dość ludzi, będą na ciebie ogniem rzucać, będą pluwać płomieniami na ciebie, będą mówić: ty, co ty zrobiła, coś poszła za takiego łajdaka, co ani my go jeszcze nie widzieli! A ty nie odzywaj się nic, jak się wino przestanie gotować, to oni wtedy wszystkie zginą". Ona tak zrobiła. Siostry poszły spać, ona to wszystko czyni. Jednym razem okropnie zaczyna się wino gotować, wpadają do niej z wielgiem krzykiem, tłuką po ścianach, z łożka ją zrucają, przewodzą nad nią. Jak usłyszały siostry jej, przylatują, pytają się: „Co takiego? Co za krzyki tutaj?" Patrzą, a tu nie ma nikogo.

Przychodzi nazad, w pół kruk, w pół człowiek, i mówi do niej: „Powiedziałem ci, że najgorsze twoje siostry, nazadem został krukiem. Ale jeszcze masz ze mnie trzy piórka; jak powiesz: piórka, piórka — wyjdzie moj dwor zaklęty, zrobi wszystko. Idź w swiat i te ślubne odzienie, gdzie zobaczysz kogo na polu, to wszystko z siebie zdejm i oddaj, a sama te włoż odzienie od człowieka, któremu dasz swoje". Ona idzie, patrzy, kopie na polu ziemniaki kobieta. Tak ona zachodzi do niej, mówi pochwalonego i prosi jej, żeby ona oddała jej z siebie odzienie. „Masz to — powieda — moje wszystkie, a mnie to daj". Baba mowi: „Jakze, proszę pani, pani jesteś taka ładna, jakze ja mogę oddać". — „Nie frasuj się nic, oddaj mnie twoje,

[1] [na raz]

a te masz". Tak ta kobieta oddała. Ona wzięła i poszła w tem potarganym odzieniu.

Idzie, zaszła do jednego dworu i prosi się na służbę, a pan mówi: „A ty, prozniaku, gdzieś była? Takaś młoda i służby szukasz. Ale masz widły w ręce, idź tam do stajni, leży gnoj od siedmiu lat w stajni, to wyrzuć go, dostaniesz śniadanie". Ona wzięła i poszła, ależ mówi do piórków: „Piórka, piórka, żeby mnie się to stało, co ja myśle". I wyszła służba z zaklętego dworu, a straszna moc była tych czarnoksiężników, i pytają: „Co pani rozkaże?" Ona mowi: „Zeby mi ten gnoj ze stajni był na pole wywieziony i rozrzucony po polu". Wszystko to zrobili i poszli. Ona poszła do dworu i stała, i stoi, a pan mówi: „A coz, ty prozniaku, zrobiłaś robotę?" — „Zrobiłam, proszę pana". — „Dajcie jej sniadanie". Poszedł, obejrzał, zrobione wszystko.

„Teraz — powiada — idźże, tam jest duży ogród, opiel go, cały". Ona poszła do tego ogrodu, stała i mówi tak: „Piórka, piórka, zeby mi się stało to, co ja myślę". Zleciała się straszna moc czarnoksiężniczek i pytają się: „Co pani rozkaże?" Ona mowi: „Zeby mi ten ogrod był opielony i zielsko za ogrod wyniesione". Oni tak zrobili i posli, bo ona poszła na obiad do dworu. „A coześ zrobiła? Opieliłaś ten ogród?" — „Opiołam". — „A zielskoś wyrzuciła na drogę? To dajcie obiad. To teraz będziesz naszą corką. Nie nazywaj: panie ani pani, tylko mamo i tato". Ona mówi: „Dobrze". — „Będziesz dozorować, do gumien chodzić, doglądać wszystko; będziesz mieła pokoj dosobny[1] do spania, będziesz w nim".

Aż jednej nocy przyleciał ten krolewicz (kruk) i wziął ją do swego pałacu, i został przez nią wybawiony[2].

---

[1] [osobny dla siebie]

[2] J. Grajnert w *Studiach nad podaniami...* („Biblioteka Warszawska" 1859 T. 2 s. 513) mówi: „Na Podlasiu ⟨pod Węgrowem⟩ słyszałem baśni o raku i czytałem podobne w *Bajarzu* ⟨Glińskiego⟩ [T. 2 s. 85—117], że w postaci jego pokutują zaklęci królewicze, mogąc jednak na chwilę wyjść ze swej skorupy i pokazać się pięknymi młodzianami swoim kochankom. Podobneż baśnie istnieją i o wężach [zob. w nin. tomie s. 352 „Podanie o początku kukułki"]. W legendzie o św. Grzegorzu, papieżu, olbrzymi rak morski świśnięciem zwołuje poddane sobie takież istoty i oddaje przez wdzięczność zagubiony klucz św. Grzegorzowi. Są to jednak wyobrażenia obce i u Polaków bardzo mało powtarzane, a Szajnocha twierdzi, że wyraz *rak* znaczył u Normanów bohatera lub dzielnego młodziana".

U Niemców *recke*, z czego mógł powstać wyraz *Krak*.

O topielicy Marysi[1]

Ładna i nadobna Marysia miała złą i niegodziwą macochę, która jej wszelkimi sposobami dokuczała. Ojciec nie dbał o córkę, była jak sierota, a sierota cięższa niż kamień. A chociaż ludzie opuścili Marysię, Bóg o niej nie zapomniał, bo i kiedyż on przestał wspierać biedne sieroty. Gdy pasła trzodę, pan bogaty, wielmożny, w przejeździe spostrzegłszy ją, upodobał sobie i pojął za żonę. Marysia, zostawszy wielką panią, pomimo złego obchodzenia, jakiego i od macochy, i od jej córki doznawała, nie zapomniała wrzekomo[2] o nich. Urodziwszy syna, zaprosiła na chrzciny.

Macocha, a przy tym czarownica, postanowiła doprowadzić do skutku od dawna uknuty zbrodniczy zamiar. Jakoż, gdy z córką swoją przybyła i przechodziła się społem nad brzegami rzeki, porwała Marysię i zatopiła; swojej zaś córce przez czary nadawszy rysy utopionej i ubrawszy w jej suknię poprowadziła do pałacu. Mąż Marysi nie poznał zbrodni, lecz niepomału się zdziwił, dlaczego niemowlę, dawniej spokojne, ciągle płakało i ssać piersi nie chciało. Macocha przeto wychodziła co dnia na zaranku nad rzekę, a nucąc piosenkę: „Marysiu-ry-siu! Syliwon płacze — piersi chce!“ — wywoływała topielnicę. Marysia ukazywała się zawsze nad brzegiem, a z płaczem i łkaniem karmiąc przyniesionego syna, gdy głód i pragnienie niemowlęcia ukoiła, niknęła w głębinach wody.

Wierny sługa raz to wypatrzył i doniósł panu, poznawszy Marysię po długim a ozdobnym warkoczu, jakiego córka macochy nie miała. Pan rozkazał natychmiast żelaznymi brony obiedwie ⟨kobiety⟩ rozszarpać, sam zaś wziąwszy małego synka na ręce pobiegł nad rzekę i głośno przyzywał ukochanej i dobrej Marysi. Ale próżne były wołania jego! Miotany rozpaczą rzucił dziecię do wody i utopił. A odtąd przed oknami zamku pana, kędy przepływała odnoga tej rzeki, o północy słychać zawsze płacz dziecięcia i piosnkę matki, jakby przy kołysce nuconą chcąc zachęcić do spoczynku niemowlę[3].

[1] K. W. Wójcicki (*Stare gawędy i obrazy*, Warszawa 1840 T. 2 s. 301—303) mówi: Owóż powieść Mazurów osiadłych między Narwią i Wisłą, gdzie często widzą topielców i topielnice.

[2] [pozornie; tu jednak wyraz ten oznacza: w rzeczy, dla obyczaju]

[3] Zob. także Mickiewicza ballady.

Córka wdowca

Oleksianka

Jeden gospodarz miał dwie córki będąc wdowcem, a te córki — jedna gospodarowała w domu, a młodsza pasała owce. Jeden pan przejeżdżając stanął w mieście i czasem na polowania wychodził sobie z fuzją, i z tą, co pasała, często się spotykał. Bawił kilka czasów w mieście, a dziewczyna została brzemienną. Pan ten, czy urzędnik, wybrał się na powrót do swego miejsca i dziewczynie zostawił kilka rubli mówiąc, że jak znów będzie przejeżdżał, to ją z sobą weźmie. Ale jak pojechał, tak nie przyjechał. Ojciec, poznawszy jej stan, wybił i wypędził ją z domu, a ona poszła do proboszcza, któremu cały interes wyznała, a ten posłał po jedną gospodynię i kazał jej wziąć chorą do siebie, by ją doglądała i wygadzała. Ona powiła syna, a po roku, odstawiwszy go od piersi, kupiła sobie męskie ubranie i poszła z synem do miasta, gdzie ten pan mieszkał. Kupiła sobie tam szczotki i oczyszczała przechodniom buty, za co pieniądze dostawała. Pan ów wszedł do tego domu i ona mu oczyściła buty. Jego tknęły jej rysy i on obiecał jej zapłacić, jak bedzie wracać...[1]

Chłop, pan i Najświętsza Panna

Kosino

Chłop poddany (za poddaństwa) wyganiany był u jednego pana przez karbowego co dzień niemiłosiernie na pańskie (pańszczyznę) i rady sobie dać nie mógł. Postanowił uciec i wychodzi stroskany ku boroju. Wtém go spotyka Najświętsa Panna i daje mu kilka ziarn, i mówi, żeby wrócił i w ogień to wrzucił. Uczynił to, aż tu ziarno to nie tylko się nie pali, ale coraz więcej w ogniu z siebie ziarna wydaje tak, ze wybrał z niego kilka korcyków zboza. Po chwili ujrzy znów koło siebie Najswiętsą Pannę ślicniutką, którna go pocieśa: „Nie frasuj sie! I koło ciebie malowane ściany całe w lustrach, połyskujące i mieniące, piekne sprzęty i rzecy; a cały dom piękniejsy jak u samego pana".

Gdy karbowy przysed wyganiać go do roboty na dzień, on już

[1] [W rkp. dopisek Kolberga: „Nie skończone, nie warto."]

odpowie: „Nie pójdę, widzicie, jaki duzy mam dom i piękniejsy od pana". A Matka Boska mowi mu: „Trzymaj sie, synu".

Karbowy donosi o tem panu, pan przychodzi i widzi wszystko, i Najświętszą Pannę prześliczną, i dziwi się, ale mówi: „Musis słuchać, chamie. Oto pójdzies tam, gdzie słońce wschodzi, i przyniesies mi odpis". Chłop już nie mógł się oprzeć i poszedł, ale Matka Najświętsza dała mu kłębek nici, a sama za koniec nitki trzymała, tak że w jednej chwili mogła go znów ściągnąć do domu. Pan myślał, że on już nie wróci i że ta Najswiętsza Panna będzie jego panną. Najświętsza Panna sciągnęła nić i chłop ku wieczorowi wrócił, i był u wschodu słońca, i odpis przywióz.

Karbowy, zły, że mu się nie udało, znów pana wezwał, i posłali go na zachód słońca. Ale i stamtąd wieczorem wrócił jak wprzódy, i odpisanie przyniósł.

Więc go na trzeci dzień wysłali do tamtego swiata, zeby się dowiedział, co panski (dziedzica) ojciec nieboscyk tam robi, i odpisanie przyniósł. Chłop poszed do piekła i widzi, ze panski ojciec, zaprzężony jak koń w chomątach, musi drzewo wozić. Więc uprosił jednego z diabłów, ze go odprzęgli i list mu pozwolili do syna napisać. I napisał, ze juz tu i dla niego brzytwy przygotowane za ucisk i okrutne obchodzenie się z ludźmi. Więc ściągnięty przez Najświętszą Pannę, przywióz ów list i oddał go panu.

Pan po przeczytaniu wziąn się za głowę i powiada: „Żeby ludziom lżej było" — nuż przeprasa wsystkich i odmienił się. A dom bidnego chłopa został, jak był, tylko nie tak swietny, bo Najświętsza Panna odeszła, ale go litościwie pozegnała.

Chciwość ukarana

Kosino

Było dwóch braci, bogaty i ubogi. Ubogi wysłał raz w tęgi mróz żonę do brata, by mu ognia w skorupce przyniesła od niego. Ale bogaty zaper[1] drwi i powie: „Idź, łajdaku, do kąta, co mi ta będzies przeskadzał, weź se skąd chces ognia". Więc wróciła żona, a gdy coraz to zimniej i przykrzej w chałupie, mowi do męża: „Idźciez

[1] zaparł

tez, posukajcie gdzie ognia we wsi". A wioska była pod lasem. Wyszedłszy ón mąż na śnieg, ujrzał blisko w lesie jakieś ognisko i skierował się ku niemu. Tu ujrzał koło ognia trzech ludzi (a byli to: Bóg najwyzsy, św. Piotr i św. Paweł) i prosi ich o trochę węgli żarzących. „Dobrze, mój człojeku, ale tez troche usiądzcie i rozpowiedzcie co!" Chłop usiad na kłodzie, a oni pytają: „A lubicie ta mróz?" — „Jużcié, jak P. Bóg da — mówi chłop — to trza przyjąć, wszystko to łaska Boża". — „A deszcz?" — „Jużcie i to dobre, bo orzeźwia ziemię i czyści ją". — „A wiatr?" — „Ha, i to sie przyda, bo osusa ziemię i czyści powietrze, i młyny obraca". — „A słońce?" — „Ha, słonecko wszysko naju daje, wszystko dojrzewa, ciesy się". — „Dobrze mówicie — odpowiedzą mu ci trzej. — No weźcie sobie węgli w te trzy łopatki zelazne". — „A nie będą mię ta parzyć?" — „Nie bójcie się". I nakładli mu żarzących węgli mówiąc, żeby jedną łopatkę z węglami wrzucił u scytu, drugą pod strzechą, a trzecią wedle baby[1] nad piecem.

Chłop wziął te łopatki, podziękował, a były letkie, że nic go nie parzyły, i wróciwszy umieścił węgle, jak mu kazano. Aż tu po chwili ujrzy, a tu w tych trzech miejscach zamiast onych węgli lezą trzy kupy złota, tak ze go ledwie zmierzyć mozna było. Więc idzie za poredą żony do brata i prosi o miarkę cy cwiartkę. Ten, zastanowiwsy się nad tem, co bratu po miarce, kiedy zboza nie ma, dał mu ją, ale prosił o prędki zwrot. Nazajutrz też odebrał swą miarkę i ciekawy wraz z żoną począł patrzyć na dnie i u boków miarki, czy się co nie przylepiło lub wcisnęło z wymierzonego ziarna. Patrzy i trzęsie, a tu kilka dukatów wypada. Nic więc nie mówiąc idzie do ubogiego i już teraz kochanego brata i bada go, co mierzył, i gdy mu ten powiedzieć nie chce, pokazuje mu dukaty, jakie znalazł w miarce. Wówczas ubogi powiada mu krótko, co mierzył i jakim sposobem przysed do takiego bogactwa.

Nazajutrz wieczorem bogaty umówiwszy się z żoną idzie w ślady tamtego po śniegu do boru, gdzie podobnyż jak wprzód jego brat ujrzał ogień i trzech ludzi koło niego. Ci się pytają: „A cy kontent z mrozu?" — „A zeby go tam jasne pioruny zatrzasły" — odrzecze klnąc chłop. „A z deszczu?" — „Oj, to to to! — odpowie chłop — zeby wszystko mokło i marniało" — i klnie. „A z wiatru?" — „Zeby ziarno poroznasał po świecie" — i klnie się. „A słońce?" — „Zeby wsystko

[1] baba — wierzch pieca

posucha popaliła" — i zaklął się. — „Oj, źle mówicie — rzekną ci trzej — ale weźcie ognia". I dali mu trzy łopatki, i nakładli węgli, a te, choć go parzyły, poniosł prędko i w trzech wskazanych mu miejscach porozkładał. Ledwo to uczynił, a tu spod strzechy, na dachu i znad pieca: du, du, du, du, ogień wylata i gore całe jego domostwo.

O sierotce, która stała się panią

Znad Buga (Ślężany, Popów)

Była jedna pani i miała córkę i pasierzbicę. Pasierzbica była piękniejsza jak jéj córka. I do tej pasierzbicy zjeżdżali się kawalerowie, a do téj córki nie. A ta stara była okropnie zazdrosna o nią. Sprawiła tej pasierzbicy świński kożuszek[1] i łatane ubranie i kazała jéj robić jak prostej dziéwce. A w niedzielę, jak się wybierała do kościoła, to kazała pół kórca maku zmieszanego z prosem przebrać każde osobno, potem posprzątać, i dopiéro mogła iść do kościoła.

Tak ona biédna siérota siedzi z płaczem i myśli sobie: kiedy ona to przebierze? Przyleciały gołąbki i przebrały jéj to proso i mak i mówią: „Wybierz se do kościoła, my za ciebie wszystko tu zrobiemy". Tak ona (pasierzbica) poszła do dębu i miała tam takie ubranie (a nikt o tém nie wiedział), i mówi: „Dąbku, dąbku, otwórz mi się po zielonym kłębku". Dąb się roztworzył, a ona wyjęła z niego ubranie z miesiącem, aż łona od nij biła, jak się ubrała. I konie, i karetę, i stangreta, i liberyją takie błyszczące, że aż mygot szedł z tego wszystkiego i z ubrania. Zajeżdża przed kościoł, wchodzi, a tu wszyscy dziwią się i mówią, że jeszcze tak bogatéj pani nie widzieli, żeby taki mygot szed, żeby taka łona po całym rzuciła się kościele. I te panowie chcieli, żeby jakim prawem oni ją mogli złapać. Jeszcze się nie skończyło nabożeństwo, a ona duchem wychodzi i idzie do karety, a ci panowie w pogoń prawie za nią. Dosyć, że óna im uciekła, ubranie i wszystko się pochowało, a ona na powrót ten świński kożuch i te łaty na siebie włożyła i wróciła do domu, i robiła swoję robotę jak zawsze.

Tak ta matka przyjechała z tą córką z kościoła, widzi, że już wszystko porobione, zdziwiła się. Na drugą niedzielę namięszała

[1] [ze świńskiej skóry, zimny, najgorszy]

jeszcze więcéj, cały korzec maku i prosa, żeby to przebrała, posprzątała, obiad ugotowała i dopiero do kościoła poszła. Jak pojechali do kościoła, tak óna znów bidna siedzi i płacze nad tém. Przylatują gołąbki te same i mówią: „Zabieraj się zaraz do kościoła, my tu sami za ciebie wszystko porobiemy“. Ona znów do dębu mówi: „Dąbku, dąbku, otwórz mi się po zielonym kłębku“. Dąb jej się roztworzył i dostała ubranie jak słońce. I tak było miéniące, że patrzéć na siebie nie dało, i kareta, i konie, taka łona od tego biła.

Zajeżdża ona przed kościoł i weszła. A tamte panowie założyli beczkę smoły we drzwiach kościoła, że ona, jak będzie wracać, to ulgnie w smole, i óni ją złapią. Tymczasem jak ona wracała, spostrzegła to i chciała przeskoczyć, i tylko ulgnęła jej noga, ale ona ją prędko wyrwała, ale trzewik został się w smole. I pojechała nazad, i karetę, i konie pochowała w dom, ale ubrania zdjąć nie zdążyła, tylko zarzuciła na siebie ten świński kożuch i te łaty.

A panowie i matka nie wiedziała, chto i za nią w pogoń z tym trzewikiem. A ona się kręci po izbie i obiad gotuje, i nakrywa, a oni przyjechali wszyscy i mierzają, z kogo by ten bucik był, z czyij nogi. Matka mówi: „To pewnie mojéj córki, zobaczmy, czyby się na moję córkę nie przydał“. Mierzają ten bucik na téj córki nogę, ale nawet na palce nie chciał wejść. Tak powieda jeden z tych panów: „Może by się na tę dziewczynę przydał“ — i chce probować włożyć go na nogę pasierzbicy. Ale matka mówi: „Do czego to podobne, żeby to był bucik z tego świńskiego kożucha!“ Te panowie nie uważają na to, tylko ij ten bucik na nogę, a tu się kożuszek odwija i takie się pokazuje ubranie, że aż łona uderzyła po izbie. Tak ta matka nie wie, co to się stało, skąd óna takiego ubrania nabyła.

Ale już te panowie nie ustąpili, aż jeden z nich pojął sobie ją za żonę, bo się bojeli, żeby ta matka jéj co złego nie zrobiła. Jak już się ten pan z nią ożenił, zaraz ją wzioł do swego majątku i rozpisał po wszystkich panach, że taki bal założył, żeby się wszyscy zjeżdżali na ten bal. Jak się wszyscy panowie pozjeżdżali i ta matka tam także była, dopiero przy obiedzie wszyscy wykrzyknęli, co takiemu zrobić, co nastaje na cudze życie? I wszyscy, i ona sama, wyrzekli, że trzeba takiego żelaznemi bronami po polu rozbronować. I wzięli te matkę zaraz, i rozbronowali po polu.

Dziad wdowiec i baba wdowa

Od Warszawy

Był dziad wdowiec i baba wdowa i pobrali się. A ten dziad miał swoją córkę, a baba miała swoją. I posłał dziad swoją córkę do owczarni pilnować owiec, i dał jej chleba ze sérem. A tu wychodzi jedna owca i mówi do dziadowej córki: „Me, me, daj mi, dzieweczko, chleba i sera, bo mi się jeść chce". Ta córka się ulitowała i dała jéj tego séra i chleba.

Na drugi dzień posłała baba swoją córkę do owczarni. A tu ta sama owca przychodzi do niéj i prosi: „Me, me, daj mi, dziéweczko, séra i chleba, bo mi się jeść chce". Ale ona jéj nic nie dała: „Czy to ja dla ciebie mam ten chléb i sér? Matka mi dała, żebym się pożywiła". I przychodzi do matki, i opowiada jéj, że ta owca chciała od niej chleba i séra. „A to ją trzeba zarznąć" — mówi matka. A ta druga, dziadowa córka, to słyszy.

Na trzeci dzień idzie ona do owczarni i powiada: „Moja owieczko, macocha kazała cię zarznąć córce swojéj". — „Moja kochana — odpowiada jéj owca — pamiętaj, że jak mnie zarzną, to ty tylko sobie wymów, żebyś flaczki po mnie wypłokała, a znajdziesz w nich szpilkę, igłę i szydło. Szpilkę zatknij pod oknem, igłę pod płotem, a szydło blisko drzwi". Tak się też stało. Jak tę owcę babina córka zarznęła, tak dziadowa wypłokała flaczki i znalazła w nich szpilkę, igłę i szydło. Zatknęła szpilkę, a tu z niéj zaraz wyrosła jabłoń; zatknęła igłę, a z niej wyrosła grusza; zatknęła szydło, a z niego wyrosła winna latorośl.

I jechał raz jeden bogaty pan, a tu zapachniały mu z daleka jabłka i gruszki. Posłał lokaja, żeby mu téż tych jabłek kilka kupił. Baba widząc, że to taki bogaty pan, posłała swoją córkę, żeby tych jabłek i gruszek urwała i dała temu panu, to może mu się ona spodoba. Córka podszedłszy pod jabłonkę chciała narwać jabłek, ale nie mogła, bo gałęzie do góry się wzniosły, i nie mogła dostać. Mówi do matki, że nie może tych jabłek dostać. „To weź kijka — rzeknie matka — i utrąć". Wzięła kijka i chce trącać, a tu jabłka jeszcze gorzéj idą w górę. Idzie matka, ale i ona nie może tych jabłek dostać. Więc woła na dziadową córkę: „Idź ty, świński kożuszku, i urwij". Jak dziadowa córka podeszła pod jabłoń, gałęzie się same przychyliły,

i ona urwała kilka prześlicznych jabłek, i zaniesła temu panu. A ón ją łap i wsadził do powozu, chociaż ona się wymawiała i wstydziła, że tak brzydko ubrana. I wziął ją, i powiózł do swego pałacu, ożenił się z nią i miał córeczkę.

Ale ona po niejakim czasie zatęskniła za ojcem i mówi do męża: „Ja bym też pojechała odwiedzić swego ojca". Mąż jej pozwolił. Ona pojechała i przywitała się z ojcem, choć on nie śmiał do niéj przystąpić, że taka z niéj wielka dama. A tę babę zazdrość wzięła i powiada do swojej córki: „Idź i jak będzie miała wyjeżdżać, zabij ją, a sama się ubierz w jéj bogate suknie i pojedź do jéj męża, to on będzie myślał, że to jego żona". Tak też zrobiła babina córka, zabiła ją, przebrała się w suknie zabitéj i pojechała do tego pana. Ale on jéj nie poznał i mówi: „Czy to ty jesteś ta sama?" A ona mówi: „Tak jest, tylkom się trochę zmieniła w podróży, opaliła i nie wywczasowała". I on uwierzył. A taka była chuda, że sobie piersi z ciasta zrobiła i udała, że dziecko karmi. Ale dziecko płakało, bo mléka ssać nie mogło.

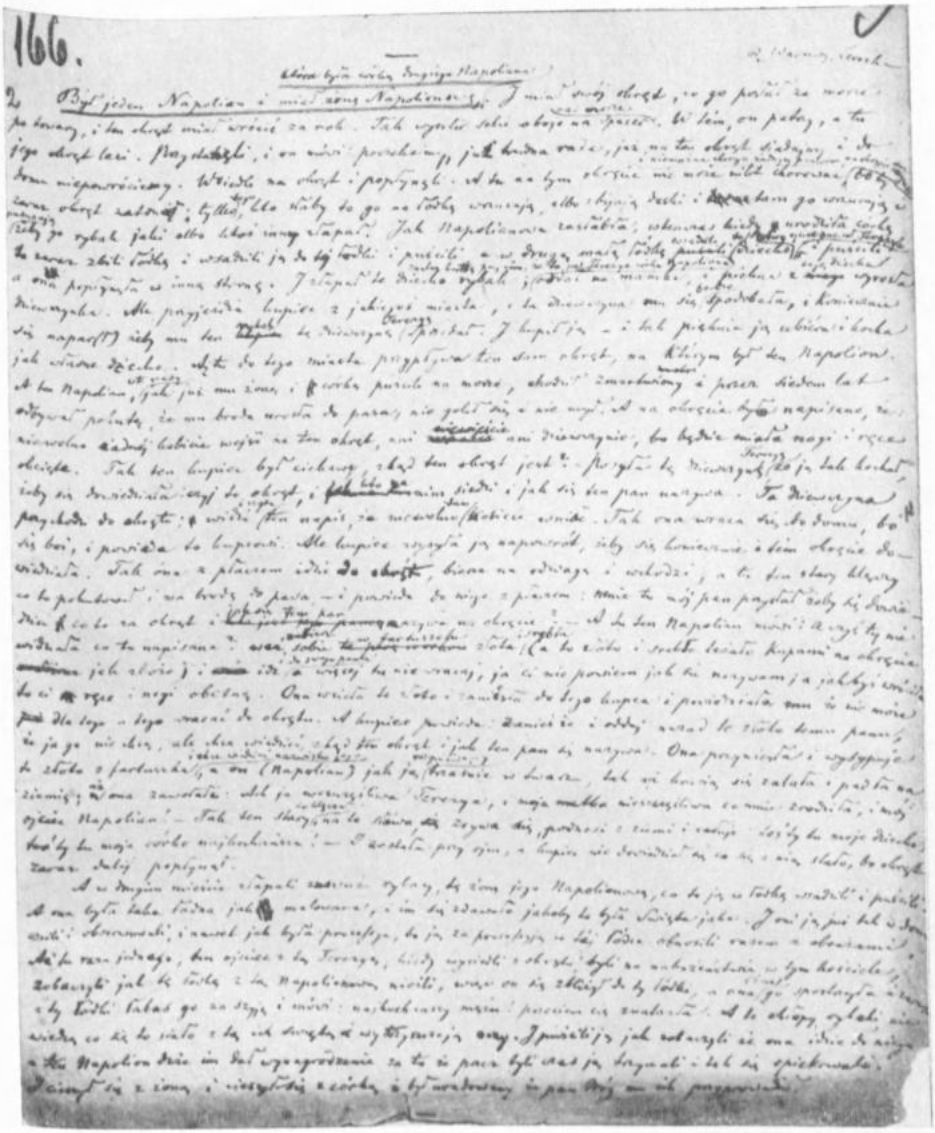
Ale tu lokaje mówią na drugi dzień, że ona coś niespokojna w pokoju, że biegają jakieś myszy, jakieś koty. I tak było jakiś czas. Aż téż ten pan, zniecierpliwiony témi hałasami, jak ją raz złapał za warkocz, jak zacznie bić i bić rózgami, tak ona się ciągle przedziergnęła to w kota, to w mysz, to w sowę, to w żabę, to we wszystkie inne zwierzęta. Ale on nie przestał, tylko bije i bije, aż nareszcie przedziergnęła się w jego żonę. I ona mówi: „Dziękuję ci, mój mężu, żeś mnie wybawił". A mąż kazał sprowadzić tę starą babę i pyta się dworzanów: „Co z taką babą zrobić?" A wszyscy mówią, żeby ją żelaznemi bronami roztargać i na popiół spalić. I tak się też stało.

Napolian, Napolianowa i ich córka[1]

Od Warszawy, Serocka

Był jeden Napolian i miał żonę Napolianowę, która była córką drugiego Napoliana. I miał swój okręt, co go posłał za morze po towary, i ten okręt miał wrócić za rok. Tak wyszli sobie oboje na spa-

[1] [Opowiadanie nie uwzględnione w systematykach bajkowych, stanowi pogłos *Historii o Apolloniuszu z Tyru.*]



19. Rękopis O. Kolberga (opowiadanie pt. *Napolian, Napolianowa i ich córka*). Zapis terenowy „od Warszawy, Serocka", z później wniesionymi poprawkami redakcyjnymi.



20. Fragment rękopisu sporządzonego przypuszczalnie przez Antoninę Konopczankę w Modlnicy w 1880 r. (opowiadanie Józefa Leśniowskiego z Łomży pt. *O królewiczu zaklętym w kruka*).

cer nad morze. Wtém on patrzy, a tu jego okręt leci. Przystanęli i on mówi: „Poczekajmy, już trudna rada, już na ten okręt siadajmy i do domu nie powróciemy". Wsiedli na okręt i popłynęli. A tu na tym okręcie nie może nikt chorować i nie można chorego żadnym prawem na okręcie trzymać, boby zaraz okręt zatonął; tyle tego, kto słaby, to go na łodkę wrzucają albo zbijają deski i tam go wrzucają, i puszczają, żeby go rybak jaki albo ktoś inny złapał.

Jak Napolianowa zasłabła, wtenczas kiedy urodziła córkę, to zaraz zbili łódkę i wsadzili ją do tej łódki, i puścili, a w drugą małą łódkę wsadzili to dziecko, które ojciec nazwał Terezyja, i puścili, a ona popłynęła w inną stronę. I złapał te dziecko rybak; znalaz kartkę przy nim, że to jest Terezyja, córka Napoliana. Oddał na mamki i piekna z tego dziecka wyrosła dziewczynka.

Ale przyjeżdża kupiec z jakiegoś miasta i ta dziewczyna mu się bardzo spodobała, i koniecznie się napar(ł), żeby mu ten rybak tę dziewczynę Terezyję sprzedał. I kupił ją, i tak pięknie ją ubiera, i kocha jak własne dziecko.

Aż tu do tego miasta przypływa ten sam okręt, na którym był ten Napolian. A ten Napolian w te czasy, jak już mu żonę i córkę puścili na morze, chodził zmartwiony i przez siedem lat odbywał pokutę, że mu broda urosła do pasa, nie golił się i nie mył. A na okręcie było napisane, że nie wolno żadnéj kobicie wejść na ten okręt, ani niewieście, ani dziewczynie, bo będzie miała nogi i ręce obcięte. Tak ten kupiec był ciekawy, skąd ten okręt jest? Posyła tę dziewczynę Terezyję, co ją tak kochał, żeby się dowiedziała, czyj to okręt i kto na nim siedzi, i jak się ten pan nazywa. Ta dziewczyna przychodzi do okrętu, widzi i czyta ten napis, że nie wolno tam kobicie wnišć. Tak ona wraca się do domu, bo się boi, i powiada to kupcowi. Ale kupiec wysyła ją na powrót, żeby się koniecznie o tém okręcie dowiedziała. Tak ona z płaczem idzie do okrętu, bierze na odwagę i wchodzi, a tu ten stary klęczy, co to pokutował, i ma brodę do pasa, i powiada do niego z płaczem: „Mnie tu mój pan przysłał, żeby się dowiedzieć, co to za okręt i jak się ten pan nazywa na okręcie?" A tu ten Napolian mówi: „A czyś ty nie widziała, co tu napisane? Weź, nabierz sobie w fartuszek złota i srebra (a to złoto i srebro leżało kupami na okręcie jak zboże) i idź do swego pana, a więcej tu

nie wracaj, ja ci nie powiem, jak się nazywam; a jakbyś wróciła, to ci ręce i nogi obetną".

Ona wzięła te złoto i zaniesła do tego kupca, i powiedziała mu, że nie może dla tego a tego wracać do okrętu. A kupiec powieda: „Zanieś-że i oddaj nazad te złoto temu panu, że ja go nie chcę, ale chcę wiedzieć, skąd ten okręt i jak ten pan się nazywa". Ona przyniesła i wysypuje to złoto z fartuszka, i chce wiedzieć nazwisko jego, a on (Napolian) jak ją rozgniewany trzaśnie w twarz, tak aż krwią się zalała i padła na ziemię, aż ona zawołała: „Ach, ja nieszczęśliwa Terezyja, i moja matka nieszczęśliwa, co mnie zrodziła, i mój ojciec Napolian!" Tak ten stary, co klęczał, na te słowa zrywa się, podnosi z ziemi i całuje: „Toś ty tu, moje dziecko, toś ty tu, moja córko najkochańsza!" I została przy ojcu, a kupiec nie dowiedział się, co się z nią stało, bo okręt zaraz dalij popłynął.

A w drugim mieście złapali znowuż rybacy tę żonę jego, Napolianowę, co to ją w łodkę wsadzili i puścili. A ona była taka ładna jak malowana, i im się zdawało, jakoby to była święta jaka. I oni ją już tak w domu czcili i obserwowali, i nawet jak była procesja, to ją za procesją w tej łódce obnosili razem z obrazami. Ale tu razu jednego ten ojciec z tą Terezyją, kiedy wysiedli z okrętu i byli na nabożeństwie w tym kościele, zobaczyli, jak tę łódkę z tą Napolianową nieśli, więc on się zbliżył do ty łódki, a ona (żona) go spostrzegła i zaraz z ty łódki łabas go za szyję i mówi: „Najkochańszy mężu! Przeciem cię znalazła". A te chłopy, rybaki, nie wiedzą, co się to stało z tą ich świętą, i wytrzyszczają oczy. I puścili ją, jak zobaczyli, że ona idzie do niego, a ten Napolian duże im dał wynagrodzenie za to, że przez tyli czas ją trzymali i tak się opiekowali. I cieszył się z żoną, i cieszył się z córką, i był uradowany, że Pan Bóg mu ich przyprowadził.

O wiernym słudze Pietrusiu i macosze-zbrodniarce

Od Stężycy (znana pod Karczewem, Nowym Dworem)

Była to jedna królowa, miała córkę i pasierzba i koniecznie chciała, żeby on się z jej córką żenił, ten pasierzb. A on nie chciał na to przystać i popłynął z chłopcem, wychowankiem Pietrusiem, do

Nowego Dworu. A sprawił sobie taki bacik[1] i nakupował rozmaitych towarów, żeby je sprzedać, i tak popłynął jako kupiec aż nad samo morze. I była tam nad morzem w Nowym Dworze jedna królewna, i on ją, ten kupiec, chciał stamtąd dostać.

I przyjechali, rozłożyli bacik, wszystkie towary porozkładali, porozwieszali dokoła — i lustra, i piekne suknie. I idzie ta królewna z pannami służącemi na spacer nad to morze. I jak zobaczyli okręt, byli ciekawi, co to jest. Przyszła nad ten okręt i oglądają rozmaite towary. A on namówił tego Pietrusia, że jak ta królewna wejdzie na ten okręt, żeby odpalował[2] duchem okręt z tego miejsca i żeby uciekali na powrót do domu. I podobał się tej królewnie szal bardzo ładny, i chciała go kupić, a zapomniała piniędzy wziąć z sobą. I wysłała te służące po piniędze, żeby nie bawiły się i jak najprędzéj wróciły. A on stanoł naprzeciw lustra i patrzył na nią w lustrze, czy jest do niego podobna. I była do niego podobniusieńka jak dwie krople wody. I wyszed do tego Pietrusia, żeby duchem okręcik odpalował, a sam jak najwięcej dobywa towarów i zabawia ją, żeby ij się długo nie zdawało. A ona patrzy na zégarek, że już godzina, jak wyszła, i niespokojna, że te służące jej nie przychodzą. Kupiec jéj perswaduje, że może jeszcze pieniędzy nie dostały i tak się bawią długo. A gdy jesce bardziej się zaniepokoiła i druga przesła godzina, on jéj powieda, że juz nic z tego nie będzie, ze ónа się nie doceka, bo już kilka mil z tego miejsca ujechali. I on dopiero powieda, ze on naumyślnie po nią tam pojechał i zabrał, bo szukało podobne podobnego i znalazło. Jak jej się oswiadczył, tak óna się przekonała, ze prawda, ze podobni, i uspokoiła się, bo juz trudna rada.

I przypłynęli do jednego miasta na nocnik. I ten Pietruś zawinon się, zrobił duchem herbaty i kolacyi. Jak kolacyję zjedli, tak położyli się spać. Tak ten Pietruś był bardzo pobożny, wziół książkę i modlił się wiecorem. Przylata ptasek i siada na maszcie na tym okręciku, i powiada sobie: „Król z królową spi i o swojém niescęściu nie wié; i przyjedzie do matki, da jemu matka śklankę wina na piérse przywitanie; jak te wino wypije, tak trupem padnie; a ten, co nie spi, a słysy, a opowié, ten do kostek skamienieje".

Tak ten Pietruś okropnie się zdumiał i zmartwił, co to to jest,

[1] łódź

[2] [odcumował]

a tego pana swego bardzo kochał; i położył się, i ni mógł cały nocy spać, tak myślał, co to z tego bedzie. A panu swojemu nic nie mówił.

Rano wstał, zrobił śniadanie państwu, zjedli i znów ten bacik, ten okręcik puścili. Ale był okropnie smutny i pan go się pyta: „I co tobie jest, cyś ty chory?“ A Pietruś: „Nie, tylko mnie głowa boli“.

Na drugą noc przypłynęli znowu do drugiego miasta. Pietruś się uwinon, znów kolacyję zrobił; państwo ją zjedli i położyli się spać. A Pietruś niespokojny modli się. Przylata ptasek o téj samej porze co wcoraj, siada na maszcie i powieda: „Król z królową śpi, o swojém nieszczęściu nie wié; gdy przyjedzie do matki, da mu matka konia, żeby się przejechał; to koń ten koście z niego po polu rozniesie; a ten, co nie spi, a słysy, a opowié, ten do kolan skamienieje“.

Pietruś okropnie się zmartwił, bo nie wiedział, co z tego wyniknie; ale bał się swemu panu to opowiedzieć. Położył się i nie mógł cały nocy spać, tylko tak sobie myślał.

Rano wstał smutny okropnie, zrobił śniadanie dla państwa; zjedli i znów okręcik puścił, pojechali. Tak ten pan kupiec widzi, ze ten Pietruś taki zasmucony zawse, i pyta go się: „Co tobie jest?“ Pietruś powie: „Nic, tylko mnie głowa boli“.

Tak przybyli znów do jednego miasta na noc i okręcik upalowali[1], i kolacyję Pietruś zrobił; zjedli ją i położyli się spać. Pietruś znów sobie ogień nałozył, książkę rozłozył i modli się. Przylata ptasek o tej samej co wcoraj porze, siada na maszcie i powiada: „Król z królową śpi, o swojém niescęściu nie wié, gdy przyjedzie do matki, da jemu matka kosulę zmienić na noc; jak on tylko tę kosulę włozy, tak juz więcy nie wstanie; a ten, co nie śpi, a słysy, a opowié, ten do pasa skamienieje“.

Tak Pietruś juz się nawet nie kład, ale niespokojny i zmartwiony modlił się do rana. Rano zawinął się duchem; państwo śniadanie zjedli i znów pojechali tym bacikiem. Ten Pietruś tak chodzi jak nieswój; pan go się dopytuje, ale on znowuż tylko, że go głowa boli.

Na noc przypłynęli znowu do jednego miasta; Pietruś kolacyję zrobił, państwo zjedli i położyli się spać. Pietruś nałozył sobie ogień na kominku, wzion książkę i modli się. Przylata ptasek, siada na

[1] [przycumowali]

maszcie i powieda: „Król z królową śpi, o swojém niescęściu nie wié; gdy przyjdzie do matki na ostatnią noc, to jak się położą oboje w łozko, to przyśle na nich takie gady, ze ich oboje pożerać będą; a ten, co nie śpi, a słyszy, a opowie, ten cały skamienieje".

Pietruś nie móg usnąć, ino myślał, jakim prawem by móg pana swego obronić od tych wszystkich wypadków, jakie tylko będą. Rano zrobił śniadanie; zjedli i popłynęli już do matki. Na tę noc juz mieli być u matki.

Przyjechali na piérszę noc do matki, a Pietruś juz od swego pana ani kroku się nie ruszy, tylko go pilnuje. Tak matka, niby ukontentowana, jak zobacyła jego i te królewnę, bardzo się niby uciesyła i powieda: „Synu najukochańsy, przyjmij ode mnie tę sklankę wina na piérse przywitanie". Jak ten juz wzioł z matcynéj ręki śklankę wina, tak ten Pietruś pilnuje, zeby mu jakim prawem móg te śklankę z ręki wytrącić, zeby ón tego wina nie pił. I jak pan juz do ust przykładał sklankę, tak on go trącił w rękę i śklanka upadła na ziemię. Tak ta matka okropnie rozgniewana każe tego Pietrusia wziąć i stracić ze światu. Ale syn prosi: „Mamo kochana, cyz nie jestem w stanie mamie zwrócić te śklankę wina?" I ledwie matkę ubłagał, ze darowała, i powieda: „No, jesce ten raz przepuscę, ale zeby juz więcéj tego nie było". I syn ten (kupiec) wzion tego Pietrusia na stronę i prosi go, zeby juz więcy przykrości nie robił. A Pietruś przeprasza go i mówi, że: „Ja niechcący to zrobiłem".

Matka mowi na drugi dzień: „Dam ci konia, pamiętaj, zebyś się na nim przejechał po polu". Ten Pietruś, jak się dowiedział, tak taki był ciekawy, którego to konia da matka ze stajni, i naszykował sobie pistolecik. Wyprowadzają tego konia ze stajni i był już obsiodłany, ale Pietruś chodzi jesce koło niego i niby ogląda, cy jemu jesce cego nie brakuje; tymcasem wypalił temu koniowi w łeb i zabił. Matka okropnie rozgniewana i kaze go zaraz brać i stracić. Ale ten syn tak kochał Pietrusia, że nie dał tego i prosił: „Mamo kochana, ja go nie dam stracić, ja tak daleko z nim w drodze byłem i on zawsze był taki przychylny; a ja takiego konia przecie jesce dostać mogę". Matka długo nie chciała darować, ale narescie darowała. „Ale pamiętaj, zebyś mi więcy tego nie robił, bo zginies".

Na drugi dzień powieda matka do syna: „Dam ci jesce jeden prezent, ale jezeli mi tego jesce nie przyjmies, to juz nie będzies miał

ode mnie zadny pamiątki, nie będę cię znać". I dała mu kosulę, zeby ją zmienił na noc, jak się będzie spać kład. Tak ten pan (kupiec) do Pietrusia: „Zebyś mi jesce cego nie zrobił, bo juz tyle miałem nieprzyjemności przez ciebie i juz byś był dawno stracony, zeby nie ja". Pietruś obiecał, ze juz nic nie zrobi więcy. Na noc napalił ogień na kominku w tym pokoju, gdzie te państwo będą spać; węgli pół komina się upaliło. I kiedy pan miał te kosulę na siebie kłaść, ón mówi: „Jakze pan będzie ją kład, kiedy ona taka zimna, ja ją zagrzeję trochę". I pan mu dał, ale prosi: „Bój się Boga, zebyś aby jéj nie spalił". On mówi, ze nie, juz nie, tylko tyle, ze zagrzeje. I jak wzion, i grzeje, i przewraca na wszystkie strony, a ten pan tylko patrzy, cy on téj kosuli nie wrzuci; a ten Pietruś niby się zdrzymnoł i pochylił, i ta kosula mu upadła w ogień, i spaliła się. Tak ta matka wpada zaraz, okropnie rozgniewana, i koniecnie go chce stracić. I ten pan tyz juz go ni móg obronić, bo i sam był rozgniewany na Pietrusia, ale jesce mu się jednak zal zrobiło i błaga matkę, zeby mu i to darowała. Nie chciała długo darować, bo juz ze złością była, ale wreście z ledwością mu darowała.

Tak juz na te ostatnią noc te gady mają znów przyść. A ten Pietruś nasykował se pałas i wsyscy śpią, tylko on jeden sam pilnuje i modli się. Jak juz o dwunasty godzinie zacynają pakować się te gady, tak on zacął ich ciąć tym pałasem; tak ich ciął, ze juz cała sionka była załozona temi gadami, ze juz nie móg drzwi nawet (r)oztworzyć, tak się usiłował nad niemi. Wtem idzie juz ostatnia, najokropniejsa gada; i tak się nad nią strasnie usiłował, że ij z ledwością poradził, ze ją juz ledwie zacion. I pad(ł) jad z tej gadziny na twarz królowéj, i cém prędzéj ta do chustecki biały, i obciera ten jad, zeby co nie skodził.

Wtém matka wpada i łapie go za rękę, i budzi syna: „Patrz, synu, co to się robi, ze on się z twoją zoną bije, tén Pietruś; patrzaj, zem go złapała za rękę". Tak ten pan-kupiec ogromnie zdumiony patrzy: „Juz teraz, ze nie do darowania, widzę, ze to prawda, juz teraz musis ginąć". Tak Pietruś: „Trudna rada, raz zginę, nie będę drugi raz". I Pietruś prosił, zeby na stronę wysed z nim do osobnego pokoju, ze wsystko opowie.

Jak tam juz przyśli, tak Pietruś mówi: „Pamięta pan, w tem a tém miejscu nocowaliśmy pierwsze noc, jakeśmy płynęli na baciku;

w nocy po kolacji, kiedy państwo spali, przyleciał ptak, siad na maszcie i powiada: »Król...«" Jak tylko to powiedział Pietruś — traf! Kamień juz jest po kostki. Pan zdumiał się i prosi, zeby juz nie opowiadał dalij, bo się zląk o nigo, ze to prawda. A Pietruś: „Miałem zginąć marną taką śmiercią, niech ginę. Pamięta pan na drugą noc w tem a tem miejscu, w nocy powiedział mi ptak te słowa: »Król z królową...«" Jak to powiedział Pietruś, az tu skamieniał po kolana. Pan go prosi, zeby juz daléj nie gadał. Ale Pietruś: „Niech zginę, a powiem. W trzecim miejscu znowuśmy nocowali, a ptak te słowa powiedział: »Król z królową śpi...«" Jak tylko to Pietruś wymówił, aż się po pas w kamień obrócił.

Pan juz na wsystko prosi i zaklina go, zeby więcy nie gadał. A Pietruś: „Trudna rada, cy tak, cy tak. Na cwartą noc w tym a tym mieście powiedział znowu ptak na maszcie: »Król z królową śpi...« Teraz prosę iść do téj sionki i zobacyć, co się z temi gadami stało". Tak ten pan posed, ogląda i ujon się za głowę. I jak wrócił, mówi jesce Pietruś, ze: „Kiedym ostatnią gadę zacinał, to jad pad na twarz królowy i obtarła go, a matka złapała mnie za ręke i powiedziała, ze ja (Pietruś) się z królową wiem (mam miłostkę)". Ale ten pan mówi: „Nie wymawiaj tego ostatniego słowa, juz cię będę kamień przenosił z miejsca na miejsce". Pietruś jednak: „Muszę powiedzieć i zegnam się z wami, z tobą, panie, i z królową" — i cały w kamień się obrócił.

Oboje zaczęli desperować po tym Pietrusiu, ze taki był wierny i przychylny i musiał się stracić. Temu panu, juz królowi, dał P. Bóg dwóch synków; i śni jém się (tym państwu) obojmu jedny nocy razem, żeby tych synków dwoch wzięni i zarznęli, i tą krwią ten kamień żeby posmarowali, że wtedy wstanie i tak jem się pokaze, jak był za zywota. Wstali rano oboje i opowiadają sobie ten sen. On załował tych dzieci i powiada: „Jak my te dzieci zarzniemy, to my może nie będziem mieli ani dzieci, ani Pietrusia". Ale ona, jak on wysed na dwór, złapała noza i tych dwóch synków zarznęła, i ten kamień wziena, tą krwią posmarowała. A z kamienia Pietruś stanął, naprzód po kostki żyw, potem po kolana i po szyję, i cały jak był za zywota, i podziękował, ze juz teraz scęśliwy i na zbawiennej drodze. I znikł jem zaraz.

Oni desperowali, ze juz Pietrusia ni mają i tych dwóch synków nie mają. Wtém wracają do pokoju, a tu oba chłopcyki lecą do matki

i ojca i wołają: „Tato! mamo"! i całują w ręce. I uklękli na kolana, i zaczęli P. Bogu dziękować za tych chłopców, ze im ozyli. A w nocy sen mieli i widzieli znowu Pietrusia, a ón im mówił, ze: „Kiedy ja z kamienia mogłem ozyć, to i te chłopcy z ciała i kości prędzej jesce mogli przyjść do zycia, a to dlatego, boście byli wierni i ofiarę-ście zrobili dla P. Boga, i spuściliście się na niego". Król potem wydał bal i nazjeżdżało się rozmaitych panów, królów, książąt. Przy obiedzie pijąc na końcu wino na wiwat król się wsystkich spytał: „Co takiej macose zrobić, co na życie swego pasierba ctery razy nastaje?". Tak wsyscy krzyknęli, że taką trza zelaznemi bronami po polu rozwlec. I w tej chwili ją wzieni, i rozbronowali po polu zelaznemi bronami.

Łgarze

Od Warszawy, Serocka

Był chłop stary z synem. I nie mieli zarobku, bidni byli. I chcieli coś takiego wymyślić, żeby mogli choc zełgać i łganiem coś zarobić. I ojciec powiada: „To zacznijmy łgać; ja widziałem gęś, na oknie siedziała i zielone skrzydła miała". A syn: „Dobrze, chodźmy, może i z tego będziemy mieli kawałek chleba jeść".

I przyśli oni do jednej wsi niby żebrać. Naprzód poszed syn do karczmy, a ojciec się pozostał na ulicy. A ludzie w karczmie pytają się syna: „A cóż tam, mój dziadku, słychać, w tamtych stronach, skąd jesteście?". A on powieda: „O, co słychać, wielka bida". — „A co za bida?" — „Ot, przyleciał jakieś ptaszysko skądsiś i zniósł takie jajko duże, ze ani go poznać, ani go wynieść, ani go wywieść nie można". I śmieli się z tego, i dostał syn jałmużnę, i wyszed.

Ale wchodzi znowu ojciec jego, ten stary. I znowu się ludzie pytają: „Co tam u was słychać?" A ojciec znowuż to samo mówi o jajku, co i syn mówił. A oni mu dali jałmużnę i powiadają: „Idźcie do dwora, bo tam pan takie rzeczy słuchać lubi i wierzy, że to prawda, i dobrze za to płaci". I namówili się ojciec z synem; syn poszed z dala za wieś, a ojciec do dwora.

Przychodzi do dwora; sam pan wychodzi i widzi go: „A skądżeście to, stary, co tam u was słychać?" A ojciec powieda mu o téj bidzie i o tym ptaszysku, i jajku. Pan: „A czy to może być prawda?" A on:

„O panie, z pewnością prawda". Tak ten pan posyła stangreta konno do tej wsi zobaczyć albo dowiedzieć się, czy to prawda, bo niedaleko było. Ten stangret jak wyjechał za wieś, widzi tego syna i pyta go się: „A skądżeście, dziadku?" — „A z téj, a téj wsi". — „A cóż tam słychać?" Tak on znów to samo powieda, że źle jest, i o tém ptaszysku. Więc ten stangret już nie jedzie do wsi, ale upewniony już od drugiego wraca i upewnia, że jest prawda. I dostali od pana dużo piniędzy za to.

Znów idą obydwa razem. Wtém jedzie jakiś pan powozem i pyta ich: „A cóż tam, moje dziadki, słychać — i czy macie jaki korowrotek[1]?" A ojciec powiada: „Mam w kieszeni" — i maca się po kieszeniach. Nie ma. „O! — powiada — zapomniałem, ale zostawiłem go w karczmie". A pan: „A leć no i przynieś". A dziad: „Eh, to by i za daleko było, długo czekać, niech pan pozwoli konia, to na konia wsiędę i pojadę". Stangret odprząg mu konia, ten wlazł i pojechał. I nie widać go, i nie widać. A syn powieda: „Eh, panie, ten mój towarzysz to niezdara, może on go tam położył i szuka, i szuka, i nie może znaliźć. Żebym ja poszed albo, co lepij, na drugim koniu pojechał, to bym ja mu tam pomóg i prędzej byśmy przylecieli". Ten pan, niewiele myślący, każe drugiego konia wyprzęgać i daje go synowi, a syn pojechał.

Jak pojechali, tak się już i nie wracali. I piniądze, i konie mieli. A tego pana zostawili, jak stał. A oni bardzo porządnemi potem byli gospodarzami.

O braciach i o ojcu[2]

Pobikry

Było sobie trzech braci, dwóch mądrech, a jeden głupi. Jem ociec umer i kazał po jego śmierci, zeby jeden na noc na mogiłe jego na smentarz chodziuł. Najwpierwej posed głupi, wlaz na gruse, ociec wychodzi z ziemi i woła: „Synie, gdzie jesteś!" Dał jemu śrebne suremke[3]. Mowi: „Jak zaświysces w lesie na tej suremce, to przyleci koń i z ubraniem". Tak ten głupi przysed do domu.

[1] [kołowrotek]

[2] *Cztery gadki...* [rkp. k. 13—16].

[3] [instrument dęty]

Juz druga noc nasła, juz kolej na średniego. Ten tak go prosi, tego głupiego: „Zmiłuj sie, idź“. Tak ten głupi posed znowuj. Ojciec wychodzi z ziemi i dał jemu papierek. Mowi: „Jak w ten papierek trepnies, to przyleci koń z ubraniem“. Przychodzi do domu.

Juze najstarsemu trzeba iść na mogiłe. Tak ten najstarsy tego głupiego całuje, prosi: „Zmiłuj sie, idź“. Tak ojciec wysed i jemu dał kurek[1]. Mowi: „Jak wyjdzies do lasa i świśnies, to ci przyleci koń z ubraniem, z jak najładniejsem“. Tak juz więc oni nie chodzili.

Alez od krola rozpisujo, zeby zjezdzali z całego światu koniamy wszystkie kawalery, gdzie jaki jest. Tak jego bracia pokupili konie i wybierajo sie. Ten głupi prosi: „Weźcie i mnie z sobą“. Te powiedają: „I ty, durniu? Co ty tam zrobis, ty zginies!“ Mowi ten najstarsy: „Jak chces, to siądź na te swoje *zamore* i jedź“ (oni mieli barzo chude kobyłę). Tak ten siad na te kobyłe, zajechał do lasu, zaświstał na suremce, przyleciał jemu koń z takiem okropnem ubraniem końskiem i męskiem. On ubrał się i pojechał, a tam corka krola była za ogromno gorą, az na trzecim piątru, i kto do niej doskocy, ten będzie jej mąz. Alez ten dureń jak przyleci, jak skiknie, az na pierwse piątro wskocył. Koń buł kaśtan.

Tak te przyjechali do domu. Matka jech sie pyta: „A co, nie doskocuł chtory?“ A on mowi: „To tylko jeden był taki chwat na kaśtanie konie, ja[k] skocuł, tak od razu na pierwse piątro wskocuł“. Alez te konie, na chtorech jeździli, posprzedawali i pokupili kaśtany. Tak oni drugie raz jado. Tak ten głupi znow prosi: „Weźcie mnie“. Te powiedajo: „I ty, durniu? Co ty tam zrobis, tam jeden nie taki chwat był!“ Ten siad na kobyline, jak palnoł w papierek, przyleciał koń z takiem okropnem ubraniem. A ten koń, co przyleciał, był gniady. Te pojechali. Jak ten skocuł, az na drugie piątro zaskocuł.

Te przyjechali do domu, matka sie pyta: „A co?“ A ten powieda starsy: „Oho, ścierwo jeden buł, az na drugie piątro zaskocuł“. Matka znow pyta: „A na jakim koniu?“ Az on powieda: „Na gniadym“. Tak matka jem kazała te poprzedać, a pokupić gniade. Tak oni poprzedali te i pokupili gniade. Oni pojechali. A ten głupi znow prosi: „Bracia, weźcie mnie“. Średni powieda: „Ty, głupcu? Co ty zrobis, ty za piecem siedź, węgielki gryź!“ Tak oni pojechali na tech

[1] [gwizdek]

koniach, juze trzeci raz. A ten zased, jak świsnoł, a tu koń przychodzi z takiem ubraniem! Siwy. Jak skocuł, az na trzecie piątro do samej królówny. Ta królówna jemu dała pierzcień i na łysinie piecęć wybiła.

Tak tu zrobili po wsystkich wsiach rewizyje patrzyć, u kogo ten pierzcień, u kogo ta piecęć. Porozjezdzali sie wsystkie. Przyjechał głupi na tem koniu, wzioł, puściuł tego konia do lasu, powyjmał z butów onucki, zawiązał głowe i palec owinoł, i wrociuł do domu. Alez bracia pytają: „Co tobie?“ A on: „Co ten zdechlak wywrociuł sie w lesie, ja i palec skalecuł, i łysine zbiuł“. Tak i tu sukajo, przyśli do tego domu, dzie ten głupi, sukajo wsędzie, oni ido do głupiego. A bracia mowio: „Nie idźcie, on tylko za piecem siedzi, węgielki gryzie, on nigdzie nie buł“. Tak jego do królówny zaprowadzili, a ona ze strachu i z zalu zemglała, co on taki obderty, obłachutany jak dziad. Jak on wysed, jak zaświstał na suremce, to przychodzi koń z ubraniem takiem, z sabiami rozmaitymi. Tak on ubrał sie, wechodzi z koniem do pokoju, tak królówna rozradowała sie.

Tak ten krol jego wysyła na wojne. On mowi: „Abo ja wiem, dzie?“ Ale pojechał dlatego. Zajechał w błoto, zaby krąkajo, on dalej sablo po łbach, naścinał łbów, w kiesonkę nachował. Tak juz wojna podchodzi az pod pałace, król sie frasuje. A tu jak ten kropnoł w papierek, przylatuje koń z takiem ubraniem. On siad na tego konia, jak pojechał, tak wsystko wojsko wycioł i królowi palec ucioł. Tak potem ten głupi z królówną razem spali oboje, a ja sie z daleka popatrzuł i posed z tem.

O dwóch synach mądrych i jednym głupim

Kosino, Blichowo

Jeden ojciec miał trzech synów, dwóch mądrych i trzeciego głupiego. Gdy umierał, kazał im stanąć przy łożu i powie[dział], że oprócz zagród, jakie im zostawia, da im jeszcze i inne wartości, po które mają przyjść kolejno wedle starszeństwa do jego grobu we trzy dni po pogrzebie i przez trzy nocy każdy o północy z garstką soli i glonkiem chleba, które nad grobem złożą. Gdy umarł, pochowano go. Starszy, mając najpierw iść do grobu, a obawiając się wyjść

na cmentarz, namówił najmłodszego (niby głupca), żeby on go zastąpił, a dając mu swą sukmanę, żeby udawał najstarszego i odebrał od ojca dziedzictwo.

Gdy ten przyszedł na smętarz o północy i na grobie się układ, grób się rozstąpił, trumna wyszła na wierzch, a ojciec podniosłszy się, rzekł: „Spodziewałem się tego, że oni się tobą będą zastawiać i ciebie wypychać, masz tu srebrny munśtuk, który miej przy sobie, a ile będziesz chciał pieniędzy, tyle mieć będziesz. Bądź zdrów“ — i trumna się zapadła. Wówczas on, potargawszy na sobie w szmaty sukmanę, wrócił do brata starszego i powiedział, że go tak trupy na smętarzu wytargały i że ledwo żywy uszedł. „A widzisz — odpowie starszy żonie — dobrze, żem nie poszedł“.

Tak samo zrobił z nim i średni brat, którego również nastraszył, odebrawszy od ojca złoty munśtuk z obietnicą wszelkich dostatków w sprzętach i naczyniach, i budowlach na jego pomyślenie. Gdy zaś o trzeciej poszedł północy już w imieniu własném, otrzymał muśtuk dyjamentowy, za którego dotknięciem wszelka światłość i piękność go otoczy.

Król wydawał teatr i wystawił na górze czy wyniesieniu swoją córkę jako cudo piękności, i ten ją miał dostać, kto z koniem dobieży na górę i tam przed królewną śklankę wina na jej zdrowie wypije. Nazjeżdżało się więc narodu na one widowisko, i ci dwaj bracia przybyli, a głupiego zostawili za piecem. Ale on nie głupi, zaraz dotknąwszy się muśtuka srybrnego miał pieniądze i wyprzedziwszy braci stanął konno, i ubiegając się z drugiemi wszedł na górę, i pannie sygnet zostawił, a drugi wziął i umknął, a król go kazał szukać.

Na drugi tydzień drugie widowisko, znów on głupi koniem podjechał na górę i chustkę swą rozdarłszy zostawił; na trzeci zaś tydzień tak samo zrobił i trzewiczek jej zdjąn z nóżki. Król mu rękę przyobiecał, jeśli powie, kto on jest. I dowiedział się, że to głupi, ale mu córkę dał, bo to był najmądrzejszy.

Tromsyn[1]

Kraszew

Było trzech braci, dwóch mądrych, a trzeci głupi. Z rządu (od władzy) rozesłali po świecie, z miasta, gdzie była taka królówna w pałacu na piątem przętrze: Kto by do niéj doskoczył, gdyby się taki król abo pan obrał[2] i objechał ten pałac trzy razy w powietrzu (a warta okropnie stojała ostro), i w powietrzu ją (królewnę) trzy razy pocałował, a zeby go warta nie złapała, to by dostał królównę za zonę i połowę królestwa dostąpił". Jak się dowiedzieli wszystka trzech braci, tak zaraz i ci dwa, i ten trzeci głupi, co w piecu ligał, chcieli tam iść. Ci mądrzy mówią do głupiego: „A po co ty tam chces iść prandko, mas konia złego i głupi jezdeś, idź w piec, bobyśmy się jesce tobą zawstydzili". Tak mówił najstarsy, chytry; a drugi powieda: „E, co mu tam bedzies bronił, on tam i tak nie zajadzie daleko na téj kobyle". Tak oni się wzieli, wybrali konie, pianknie postroili i sami się takze, i pojechali.

A jemu przysło tak do pamiańci, ze posed do stajni, do ty swoji kobyliny, i powieda do niéj o swojém frasunku. A kobyła mu powieda: „Nie frasuj się, Tromsyn, mnie zaprowadź do olsyny i uwiąz u drzewa, i zafiukaj, to przyjdzie koń z mosiężnym ubierem i na ciebie mosiężny ubier na nim bedzie". On tak zrobił, ubrał się i siada na koń, i pojechał za niemi. Dogonia ich i mówi: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" A oni go nie poznali i odpowiadają: „Na wieki wieków amen". On: „A gdzie to panowie jadziecie?" Oni: „Tam i tam jadziemy, dowiedzieliśmy się o królównie na piątém przętrze". Minął ich prandko, dojechał do pałacu, który objechał trzy razy w powietrzu, i doskocył do królówny, i pocałował, a warta go ni mogła złapać. On się zawrócił i przyjechał do domu nazad. I rozebrał się w ty olsynce, wzion swoją kobylinę nazad do domu, a konia puścił do olsynki. W domu ubogie smaty wzion na siebie i wlaz za piec, i siedzi. A tu starsi bracia przyjeżdżają później po nim i mówią do siebie: „Widzis, panie Gustewie, ze był jeden taki rycérz, co trzy razy objechał i królównę w powietrzu pocałował". A Stanisław (drugi brat)

[1] Klechda

[2] [znalazł się]

odpowiada: „A cóż, kiedy nie było mozna nic zrobić, ktoś był jesce prandsy nad nas!“ A Tromsyn dopiroz mówi: „A i ja, bracisku, widziałem“. A starsy mówi: „A ty głupi, gdzieześ ty był, cyś ty widział, kiedy ty zawse w popiele lezys?“ A ten średni mówi zawse: „Nie zazdrość mu (bo był lutościwy), moze on téz i widział, Bóg go tam wié“.

A dopiroz na drugi dzień wybierają się, konie cyscą, ubierają i ubier na siebie bierą porządniejsy jesce, i jadą.

Jak pojechali, tak ten głupi idzie do swoij kobyły i zali się straśnie. A ona mówi: „Jedź na mnie do olsyny, uwiąz mnie u drzewa i zawołaj: Siwek, Burek! — a wyjdzie do ciebie koń śrybny ze śrybnym ubiérem i na ciebie ubier śrybny“. A ci bracia moze juz godzinę nad niego pojechali przód. Jak to zrobił i jadzie, dogonia ich i mówi im: „Pochwalony“. A oni odmówili mu: „Na wieki amen“. — „A gdzie to jadziecie?“ — A oni: „A tam do tego pałacu“. On ich znowu przegonił i dojechał. Warta stoi okropna, on nic, tylko objechał trzy razy i w locie królówne pocałował. Kiedy oni dojechali, on juz powracał nazad. I przyjechał do olsyny, kobylinę parsywą do stajni zaprowadził, konia puścił, a sam w smatach złych wlaz w piec, w popioł. Oni przyjezdzają i mówią do siebie: „Wiś (wiesz), panie Gustewie, a to dopiroz dobry rycerz jakiś, prandki, ze znowu doskocył jak ten pirsy i wszyscy go nie mogli ujrzyć, i warta złapać“.

Na trzeci dzień dwaj bracia już tak czyscą i tak pasą konie, zeby takie były prędkie, zeby w powietrzu latały, tak zwawo, ze juz jadą. A głupi: „Moj bracisku, i ja pojadę!“ A starsy: „E, siedź ty, głupi, ze swoją parsywą kobyliną, gdzie byś ty zajechał“. A drugi brat mówi: „E, mój bracie, niech jedzie, on tam na ty kobyle nie pojadzie nigdzie“.

Jak pojechali, tak głupi idzie do kobyły i wyrzeka, a ona mu powieda: „Idź w to samo miejsce do olsyny ze mną, a tam jak zawołas: Siwek, Burek! — przyjdzie do ciebie koń złoty i ze złotym ubierem, i z capką złotą ze złotym piórem. Ubier włozys na siebie i pojadzies za niemi“. Jak pojechał, tak ich spotkał i znów się pyta[1]: „Pochwalony“ (jak przódy). Oni jesce nie przyjechali na miejsce, a on juz objechał pałac i pocałował w locie królownę trzy razy, a warta nie

[1] [mówi, pozdrawia]

mogła go złapać, tylko złapała capkę złotą z piórem, co mu spadła z głowy. A on pojechał prandko do domu i wlaz w piec, i siedzi w swoich smatach. Oni przyjechali i rozmawiają sobie: ze taka rzec i taka — przyjechał rycerz złoty nad wsystkich najlepsy i doskocył, tak Pan Bóg dał.

Ten król rozesłał po calutkim świecie ludzi z tą capką, czy się na kogo przyda, zeby się dowiedzieć, kto to móg być taki żwawy, prandki, zeby doskocył w locie. Dopiroz przyjechali z tą capką do kazdy wioski, aleb[1] do miasta i przymierzają: na tego za mała, na tego za duża, nie mogła się na nicyją głowe podać, była niezdatna. „Jesce pojedźmy w to miejsce — tu trzech braci, moze tu się na jednego podać". Jak przyjechali, tak dopiero przymierzyli: na jednego — duża, na drugiego — mała. „Ale — powiadają — może tu jaki bądź jesce jest, moze świniarcyk jaki, moze pastuch, moze bądź jaki?" A oni nie chcieli się przyznać do głupiego. A tamci ludzie: „Może tu jaki jest?" A bracia: „Jest tu taki głupi, aleb on nigdzie nie wyjdzie na dwór, chyba za swoją potrzebą, tylko zawse za piecem liga". A ludzie koniecnie kazali mu wyjść. A on nie chciał: „Ja tam nie pójdę" — bo nie śmiał, bo on tak ubogo chodził. Ale oni koniecnie. To i wysed zza pieca, a bracia chcieli, zeby nie był w pokoju, zeby nie zakurzył im całego pokoju, bo się nim brzydzili. A tamci go wyprowadzili zza pieca do pokoju i przymierzyli mu tę capkę: rycht na niego jakby obsył! Tak zaraz ci ludzie kazali mu wsystko zrucić ze siebie i lepse na siebie saty brać, i wzieli go między siebie, i pojechali do krola. Ledwie ujechali pół mili, już się zrobił ubier mosiężny na nim, ledwie milę — już ma srybrny ubier, a jak półtory, to ma złoty ubier. I przyprowadzają go (Tromsyna) do krola i przed królówne. I podobał ij się lepij ten Tromsyn niźli tamten król, co przód był przysed do ty królewny. Ten kawaler krol tak się rozgniewał, ze ona była otrętniejsa[2], ze tego juz nie tak nawidziała jak tego drugiego Tromsyna. A Tromsyn powieda do królowny: „Nie mogę tutaj być bez swego sprzęzaju, zeby moja kobylina przy mnie była". Tak oni posłali po tę kobylinę. Jak uśli z nią pół mili, zrobiła się ta śkapa (sierść na nij) złota, i przyprowadzili ją złotą do niego i do królowny. A ta kró-

[1] [albo]

[2] obojętniejsza

lowna miała siedem klaców ogromnych i powiada do Tromsyna, zeby on sam wsystkie siedem wydoił (nikt ich nie móg podoić, one wsystkie były pozrybięce), a potem mliko to miał gotować w kotle i w tym gorącym mliku zeby się wykąpał, a dopiroz za niego pódzie. On sie okropnie frasuje, jak on je bedzie doił, takie ogromne klace. Wzion, posed do swoij kobyły i peda: „Co [...][1] kiedyś nie zginoł, to teraz zginie". A on się okropnie zali przed nią. A kobyła: „No, cicho, nie frasuj się, idź i dój". Idzie i duma sobie, zdjoł z siebie ten lepsy, a włozył podlejsy ubier; dopiroz przysed do pirsy klacy i wydoił ją. Ona stała spokojnie, nie lignęna[2]. Posed do drugi, spokojnie wydoił, a i wsystkie siedem wydoił. Taką miał usługę, ze ci słudzy mu okropnie usługiwali, juz nie wiem, gdzie go mieli dziać, tak królowna kazała. A słudzy mu zazdrościli i tak usługowali, zeby go mogli jakim portem wystydzić[3] stąd, zeby on nie był królem: co on ma być królem, taki świniarczyk! Co by tu na niego zmyślić? Na niego zmyślili, zeby go zgubić.

Tak powiedzieli przed królowną, ze on mowił (a ón tego nie mówił, tylko oni zmyślili), ze on nie dość, ze te capkę ma i dostał wsystkiego, ale moze dostać złotego ptaka jesce. A ona kaze go wołać i mówi: „Mój Tromsyn, zebyś mi dostał złotego ptaka ze złotą klatką, bo cię kazę stracić". A on: „Ja tego nie mogę, skąd by ja ten zmysł miał, zeby ja móg pokórać[4], zeby ja złotego ptaka dostał!" A ona: „Jak nie przyniesies go, będzies stracony!"

Zatem on przysed do klacy i strasnie duma, i do niej mówi: „Skąd to bedzie wziąć tego!" Klac: „Nie frasuj się, idzze, Tromsyn, w to i to miejsce, tam bandą ptaki ze złotemi klatkami siedzić i piórka na nich złote, a drugie klatki będą takie proste, zapaskudzone, i ptaki takie podłe, zadumane, osowiałe, niewesołe ptastwo. Nie bierzze ty tych złotych, tylko te podłe w prostych klatkach". Tak jemu się straśnie dusa ciesy do tych ptaszkow, a do tych podłych się lęka, ale klac mu powieda: „Nie lękaj się, tylko bierz". Tak on wzion te klatke prostą i takiego osowiałego ptaka. Więc jadzie z nim ten sługa,

---

[1] [Rkp. uszkodzony. Nieczytelny fragment zdania.]

[2] [nie kopnęła]

[3] [podstępem skompromitować i usunąć]

[4] [wskórać, poradzić]

a tu juz o pół mili robi się ta klatka coraz piankniejsa, a potem złota i ptak złoty. Dopiro przyjezdzają do króla, a wsyscy wychodzą naprzeciw niego z taką radością, i królowna straśnie chętna, ze juz ma złotego ptaka. Tak mu usługują te sługi, już nie wiedzą, gdzie go mają wrazić, juz go na ręku nosą. Ale myślą sobie słudzi: „Co by tu na niego skusić takiego, zeby on był stracony?" A przysli i se mowią między sobą: „Zmyślmy, zeby złotego psa se dostał ze złotem łańcuchem". I powiadają to królownie, ze tak i tak. A ona kazała Tro[m]syna zawołać i mowi: „Dostań tego psa, bo będzies stracony". A on: „Najjaśniejsza królówno, a skąd by ja go tam dostał". Ona: „Musis, i idź". On znowu do kobyły, a ona mu: „Idźze tam a tam, bedą stojać takie psy piankne, ze az złoto bandzie z nich kapać, ale nie bierz, tylo bierz z tych drugich, co tam bądo, takie podłe, kudłate, żebyś mi nie brał, tylko tego najpodlejsego". On tyż tak zrobił i słudzy to widzieli. Prowadzą onego psa, a tu o pół mili już robi się coraz piankniejsy, i jak przyprowadzili — a tu same złoto ze psa kapie i taki łańcuch złoty. Słudzy się zdziwili, ze to on taki mądry, ze moze wsystkiego dostać, a królówna tak się ciesy, juz nie wie, jak go ma obserwować[1], juz nie wiedzą, jaką wysługę z niem (mu) mają robić. A słudzie: „Co by tu jesce na nasego Tromsyna zbarwić[2], zeby to jego mozna stracić, bo on taki jest podły jak i my". Tak dopiro przysli i powiedają do królowny, ze mówił, ze wsystko dostał juz dla królowny, złotego ptaka i złotego psa, a jesce dla tego drugiego króla kawalera dostanie złoty panny ze złotym ubierem i złotym warkocem. Tak ona: „Wołać Tromsyna!" Tak i tak. A on mówi: „Skąd bym dostał, juz tego to chyba ni mogę". — „Ano, to bandzies stracony!" Idzie on do kobyły i duma, a jego kobyła: „Nie frasuj się, idźze ty do najjaśniejszy królowny, zeby ona ci dała piniędzy, co się tylko zmieści w pojazd, i zeby te siedem klacy założyć do pojazdu, i zeby ciągnęły go nad morze". Nad morzem w tych sklepach zeby nabrał wsystkich tych satów, ubierow, jaki tylko będzie potrzeba, i zeby na tych stolikach tam był rozłozony ten ubier jakby targ jaki dla wszystkich tych, co będą z tą panną. Jak dopieroz wyjechali i nakupał wsyściuteńkiego, co tylo trzeba było, i siedem łańcuchów zielaznych, i rozłozył to wsystko, az tu z morza wyjezdza na ćtyrech klacach

[1] [poważać]
[2] zmyślić

w powozie panna bogacka, cała złota, ze złotym warkocem. I przyjechała do tych sklepów nad morzem, i pyta się tego Tro[m]syna: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Co tam pan kromarz ma do ubieru?“ A ón ij odmówił na to: „Na wieki wieków, wsyściuteńko mam, co tylko komu jest potrzebne na świecie, od najwianksego do najmniejsego, i może panna wybrać, co chce“. — „Niech kromarz mi tu pokaze do pojazdu“. — „Nie, ni mogę, niech panna wysiądzie i wybierze sobie“. Tak ona wysiadła i dopiero przymieza wsystko, i kładzie na siebie wsystko, co na nią było dobre, i obuła się w trzewicek i pończoskę, i ciesy się, ze piankne, i śnuruje go sobie na nodze. Tak on ją zaraz złapał za złoty warkoc i dopiéroz ją zacoł bić tym łańcuchem zielaznym. Wycion o nią od razu trzéma łańcuchami, a ona mu się stawała Bóg wi jakiemi gadzinami (stawała mu się źmijami, rzecięznicami[1], wilkiem, niedzwiedziem), a on bił i bił, a trzyma za ten warkoc. Az juz trzeci łańcuch wybił, stała się ogniem, i puścił ją. Ona znikła mu, a wlazła do pojazdu i pojechała jak ogień po świecie.

Na drugi dzień znowu się tak on obiera, jesce wiency kupuje kramarstwa i kładzie na różne stoliki, jakie zywnie potrzeba komu, i do zjedzenia, i do ubieru. A ona drugi raz wyjezdza z morza i znowu: „Niech będzie..., a co tam macie, kromarzu?“ On: „Wsystko jest, co tylo do uzycia i do przykrycia“. A ona: „Niech pan pokaze do pojazdu“. On: „Ja nie mogę odstąpić od swego towaru, bo musę być“. A ona: „Ale bo tu juz mnie taki zdradził, stoi mi na zdradzie taki winowajca, boje się“. A on: „Prosę najjaśniejsej królewny, skąd by ja taki był! Ja tylko z tego trocha towaru zyję“. A ona wysła z pojazdu, je, pije i przymierza wsystko, jak znowu trzewicek przepiankny zacyła snurować — on ją łap za warkoc i bije znowu łańcuchami trzema, i bije, i bije. A ona mu się stawała różnemi gadzinami i zwierzami jak wprzód, i dopiroz jak mu się stała ogniem, tak się zląk ognia, sparzył i puścił ją.

Na trzeci dzień nakupał jesce porządniejsego wsystkiego i ceka. Wyjezdza ta sama panna z morza i znów: „Niech będzie pochwalony..., a cóż tam pan kromarz ma?“ On: „Wsyściuteńko do uzycia i do przykrycia, co tylko najjaśniejsa podoba“. — „Niech pan

[1] wrzeciennik, jadowity [wąż]

kromarz pozwoli podać tu trochę do pojazdu". A on rzekł: „Nie mogę odstradać[1], bo ja z tego zyje i musę pilnować". I wysiadła ona, i kupuje, a gdy się ubiera i obuwa w ostatni trzewicek, on ją łapie za złoty warkoc i wali tym ostatnim (siodmym) zielaznym łańcuchem. Jak ją juz wycinał, a ona znowu się stawała Bóg wie nie cem, gadziną, zwierzyną, jak ją zacon bić i bić — juz się w ogień nie mieniła — i stoi, i bierze go za syje: „To juz twoją, widzę, musę być".

Dopiroz on ten swój krom do pojazdu złozył, a jéj pojazd przyłozył do swego, a ją wzion do swego pojazdu, a za niemi pojazd jej. Jak dojezdzali do domu, tak już o milę ludzie widzieli, jak łuna od nij biła, taka była prześliczna, tak się mieniła ta panna. A słudzy nie wiedzieli juz, co robić, i musieli na ćwierć mili kobiercem drogę im wysłać az do pałacu. I mowią słudzy: „Juz nie wiemy, co na niego zmyślić, bo panna jak wesła, tak cały pokoj oświeciła, ochwyciła[2], taka była piankna". A królówna, jego narzeczona, mu mówi: „No, panie Tromsyn, teraz to mliko od tych siedmiu klacy naleje sługa do kotła i jak się bandzie gotowało, zebyś się kąpał w tym mliku, dopiróz twoją bandę". A on powieda: „Mogę tak zrobić, najjaśniejsa królowno, ale niech moja kobylina przy moij śmierci stanie" (bo się spodziewał śmierci). Więc najpiérs przyprowadzili tę kobyłę, a tu juz mliko się gotuje az powarem (takie bałwany się robią w kotle), a on się pomalu rozbiera, a słudzy i ona chcą, zeby on duchem, na powietrzu się rozebrał. A on przysed do kobyły i zdumał się, i mowi do nij: „Kiedym nie zginoł, to zginę teraz, to moja śmierć będzie". A kobyła: „Nie bój sie, Tromsyn, jak najpomaléj się rozbiéraj z ubiera swego, a ja bande dmuchać na to mliko, zeby było zimne, a nikt nie będzie widział mego oddechu i mliko będzie się bałwanić". I ta kobyła dmucha i dmucha, a mliko stygnie. Jak się rozebrał pomalu, wlaz do kotła, wykąpał się jak najspokojniej i nic mu nie było. Jak wylaz z tego mlika i taki się piankny zrobił, ze królowna nigdy takiego nie widziała, tak się mienił, i ona koniecnie juz go chciała za męza. A ten krolewic drugi, co ij się zalicał, przymknął się do ty złoty panny. Ale królowna miała swego brata, któremu się ta złota panna takze podobała i koniecnie chciał się zenić. A złota

[1] odstąpić
[2] [zachwyciła]

panna mówi do tego pirsego kawalera królowny: „Ja nie pójdę za ciebie, az się i ty w tym mliku wykąpies, tak jak Tromsyn, w takim gorącym“. A ten kawalir myśli, ze i on sie tak wykąpie jak tamten i nic mu nie będzie; zdion z siebie ubranie prandko i skocył do kotła — i zaraz tam zgotował się na śmierć. Tak dopiroz ta panna posła za tego brata królewny, a ten Tromsyn z tą króleicówną pozenili się. I ja tam byłem, piwo piłem, po brodzie mi leciało, a w ustach nic nie postało.

Złotogrzywek[1]

Jadów

Był jeden król i miał synka ze złotemi włosami. Było mu na imie Cesio. I konik synka miał także złotą grzywę i ogon. Królowi umarła żona, matka złotowłosego chłopca Cesia, i pojął drugą żonę, z którą miał synka Ignasia ze zwyczajnemi włosami i bez konika. Macocha, miłując swego Ignasia, pragnęła, by dostał owego pięknego konika, a Cesia żeby zabić.

Kiedy raz Cesio dawał swemu konikowi trawy, ujrzał go bardzo smutnego i pytał o przyczynę tego. „Kochany paniczu — odpowie konik — ty nie będziesz żył w nocy, bo twoja macocha chce cię zgładzić; widzisz, że we drzwiach jest siekiera, która ci głowę zetnie, jak będziesz niemi przechodził? Więc weź i rzuć tam najukochańszego twojej macochy psa, a zaraz głowa mu spadnie“. Ale pies uciekł mu.

Zła bardzo na konika macocha kazała kucharzowi ugotować dla Cesia truciznę. I znów konik zwiesił smutnie głowę, i znów na zapytanie pana odpowiedział, że macocha chce koniecznie Cesia zgubić i że trzeba psu zadać truciznę. Ale pies uciekł mu.

Królewic wyjechał do lasu szukając królewnej i nie znalazł jej, bo mu pies ślad mylił, więc się bardzo tém martwił. Psa macochy kazał złapać i położyć na łóżku, i wężami go obsadzić naokoło, to go węże zjedzą. Cesio pytał się ojca, czy nie pójdzie z nim na przechadzkę po tę królewnę. „I owszem“ — rzekł król, i poszli do lasu. Tam znalazł królewnę i było wkrótce wesele. Panna młoda była bardzo ładnie ubrana, a nie mniej strojnym był i pan młody.

[1] Klechda dla dzieci.

O dziadowym synu[1]

Onego czasu w chacie wśród lasu mieszkał dziad, który owdowiawszy i mając syna, ożenił się powtórnie z młodą kobietą. Ta nie cierpiała pasierba i gdy dorósł, namówiła męża, by chłopca, próżniaka w domu, z domu wygnał. Dziad, choć miłował syna, uległ żądaniu żony i syna z domu wyprawił, sam go odprowadzając kawał drogi przez las i ucząc sposobów zarobkowania za pomocą żebraniny.

Doszli do kamienia przy ścieżce w gęstwinie; tu stary usadowił syna i mówiąc, że wróci, poszedł w krzaki i manowcami wrócił do domu. Chłopak czekał, wreszcie zasnął. Obudziwszy się, a nie widząc ojca, począł krzyczeć i hukać, lecz gdy to nie pomogło, usiadł znowu, zjadł, co miał w kobieli, i puścił się w drogę. Zaszedł na gościniec szeroki, ale tu widzi kilka dróg i nie wié, którą ma obrać. Aż tu patrzy, a na piasku pająk poczyna dusić wielką mrówkę. A mrówka odzywa się ludzkim głosem: „Człowiecze, ratuj mnie, a odwdzięczę ci!“ Poskoczył więc chłopiec i zgniótł pająka, a mrówki się pyta, dokąd ma podążyć. „Idź prostą drogą za słońcem do miasta, gdzie cię szczęście czeka“.

Szedł tedy dalej i gdy wyszedł z lasu, ujrzał pole i szeroką rzekę; tu usłyszał jakoby plusk w sitowiu; ciekawy więc pobiegł do wody i zobaczył w zastawionej sieci miotającą się wielką rybę o złotych łuskach i srebrnych skrzelach[2] i z głową jakoby ludzką. Ta zawołała: „Człowiecze, uwolnij mnie z mojej niewoli, a odwdzięczę ci to swojego czasu!“ Dziadowy syn wszedł do pasa w wodę i odwiązał sieci od kołów; oswobodzona ryba rzuciła się i znikła w modrych falach.

On szedł dalej ponad rzeką. Wkrótce słyszy krzyk przeraźliwy i ujrzał, jak dwóch parobków opiłych ciągnie babę, by ją utopić, a ta woła: „Piękny chłopcze, ratuj mnie, bo mnie ci dwaj opoje chcą utopić, niewinną!“ — „Toś ty, psia jędzo, niewinna — ozwał się jeden z nich — coś moją Kaśkę tak srodze osypała[3], coś Wojtkowej

---

[1] Baśń gminna, ze wspomnień Romana (Zmorskiego), Mazura, zamieszczona w „Piśmie dla nauczycieli ludu i ludu polskiego“, Poznań 1845 maj s. 146—161. Skrócone.

[2] [płetwach]

[3] krostami

kobiécie zadała przeklętego, co ją już trzy dni dławi i żadnemi świętościami odpędzić się nie da!". — „Twoją babę osypało, bo za chłopami latała, a Wojtkowę wódka w gardzieli piecze, co i z wami, opoje, tak się stanie". — „To ty, nieczysta jucho, nam wygrażasz! Idź do wody, a i ten chłystek pójdzie z tobą, co nam wygraża". Ale dziadowy syn, że był zdrów i silny, ująwszy kij oburącz, młocił nim po grzbiecie parobków, aż pouciekali, a kobietę uwolnił. Baba mu podziękowała i rzekła, że gdyby potrzebował jej pomocy, niech tylko zawoła: „Babo-dziwa, babo-dziwa, przyjdź mi w pomoc jako żywa!" — a ona zaraz się zjawi i pomoc mu udzieli. Powiedziawszy to, znikła w zaroślach, jakby wiatr rozwiał[1].

Dziadowy syn poszedł drogą dalej w las i o wschodzie słońca chciał się zatrzymać i spocząć, aż tu spostrzega na trawie leżącego świeżego trupa; był to młodzian w bławatnych szaciech, z szeroką raną na czaszce krwią zbroczonej. Rzucił się tedy ku niemu chcąc go ratować, ale wszystko na próżno, życie zeń już uleciało. Wtem zatętniało i ukazało się nagle czterech jezdnych. Zobaczywszy młodzieńca, duchem zeskoczyli z koni, poczęli tłuc pięściami biednego wędrowca, związali go jako mordercę i wiedli z sobą do miasta. Byli to królewscy żołnierze szukający ulubionego dworzanina królewskiego, który wyszedł do lasu i tam napadnięty i zabity został. Złapawszy dziadowskiego syna na uczynku, jak twierdzili, oddają go sprawiedliwości i sądom króla. Zamknięto więc chłopca do więzienia, mimo jego zapewnień, że jest niewinny. Ażeby jednak dać mu możność uniewinnienia się, kazał mu król dać na próbę korzec maku z korcem piasku zmięszanego, by przez dobę piasek osobno, a osobno mak odebrał; jeśliby tego nie zrobił, miał być winny i nazajutrz stracony.

Zapłakany i smutny siedział wyrzekając: „Mrówko przeklęta, to tyś mnie wszystkiego nabawiła, żem się od śmierci wybawił i szczęścieś mi obiecała". — "Com rzekła, prawdę'm rzekła i dotrzymam" — odezwał się głos z kąta i chłopiec ujrzał cisnący się przez wąską szczelinę nieprzeliczony rój mrówek, a przodem szła znajoma mrówka, którą pająkowi wydarł. Całe to mrowie w oka mgnieniu obsiadło naczynie i wzięło się do roboty tak, że po kilku godzinach leżały

[1] Baba-dziwa, wyrażenie mniej pospolite, znaczy niemal to, co Jędza (Jędzona); użycie podobnegoż przymiotnika trwa dotąd w wyrazach: dziwe-cielę, dziwe-mięso. R. Z. [Dziki//dziwy — oboczność w jęz. staropolskim.]

już dwie osobne kupki na podłodze, jedna maku, druga piasku. Ucieszony, podziękował im dziadowy syn, a mrówki szczeliną odeszły.

Nazajutrz wchodzi kat z pacholikami do więźnia i z zadziwieniem widzi robotę, którą za niepodobną poczytywali, dopełnioną. Dali znać do króla, a ten uważając to za cud niebios, więźnia wypuścić kazał i na dwór swój przyjął pomiędzy dworzany. A że był urodziwy, pokochała się w nim piękna jak ranek o świcie córka królewska, do której zalecali się wielcy panowie.

Król, jadąc z gonitwy razu pewnego do swego złocistego zamku na wyspie, stąpnął na most; tu koń się jego wspiął i stanął dęba, a królowi zleciała na poręcz korona i do wody się potoczyła. Król pobladł i cały lud zaczął lamentować i rozpaczać, bo wierzono, że póki ta korona nie zginie, będzie kraj szczęśliwy, bezpieczny i silny, a z jej utratą różne nań przypaść miały klęski i utrapienia. Król przyrzekł temu, co ją znajdzie, dać to w nagrodę, co tylko ma najdroższego u siebie[1].

Niejeden rycerz kusił się o to szczęście, ale na próżno. I dziadowy syn stanął nad wodą, w którą się chce zanurzyć. I naraz usłyszał plusk głośny, fala pieni się i na dwoje dzieli, a ogromna ryba o złotym grzbiecie i srebrnych skrzelach z główką niby człowieczą podpłynie do niego niosąc w paszczęce królewską koronę. Młodzieniec pochwycił ją żywo, a ryba nazad się zanurzyła. Pobiegł zaraz do króla, który się niezmiernie ucieszył, a uradowany pytał, jakiej chce nagrody? Dziadowy syn chwytając go za kolana, wyznał, że kocha królewnę i ręki jej żąda. A gdy i ona na to się zgodziła, kazał król bić w trąby, kotły i dzwony i ogłosić o odzyskanej koronie i o zaślubinach swej córy.

Ale na nieszczęście królówna na parę dni przed weselem zachorowała. Leżała ze zsiniałemi ustami i zaciśniętemi zębami, a lekarze oświadczyli, że lubo nie jest martwą, ale na nią taki czar ktoś rzucił[2], że żadne leki pomocy nie przyniosą. I słał król zmartwiony sługi swe do przyszłego zięcia, żeby dał jaką radę na ową niemoc.

---

[1] Podania o cudownych własności koronie (na jakie w niniejszej natrafiamy powieści) użył Juliusz Słowacki w tragedii *Balladyna* za środek silnie wpływający na bieg całego dramatu. R. Z.

[2] urzekł ją

Zafrasował się srodze dziadowy syn, ale mu na myśl przyszła owa czarownica, którą od śmierci wybawił, a doświadczywszy, że mu stworzenia niższe dały w obiecanej chwili pomoc, nie wątpił, że i człowiek tém bardziej mu ją udzieli. Zawołał więc głośno, jak był nauczony: „Babo-dziwa, babo-dziwa, przyjdź mi w pomoc, jakoś żywa!“

Zaledwie skończył, wicher zadzwonił szybami, okno w oścież się otwarło i baba wpadła na ożogu, mówiąc: „Ha, jak się miewasz, mój chłopcze? Czegoż ci trzeba ode mnie?“ Opowiedział jej więc swe strapienie i o radę prosił. A ona na to: „Kochanka twoja iście nie umarła, ale ją zaczarował zły jeden czarownik sam z nią chcący się żenić; ma on u siebie w ogrodzie dziwe-ziele takie, co rośnie w kącie pod murem, że dnia białego nigdy nie widziało i mocą jego czaruje; przeto gdy jeden listek z tego ziela położysz na pierś królewny, ona — jakby nic nigdy nie było — powstanie. Chceszli tego ziela dostać, siadaj co rychle ze mną do podróży“.

Niebawem też siadł młodzieniec z babą na ożogu i wyleciawszy przez okno lecieli gnani chmurami, wiatrami, aż zalecieli do ogrodu czarodzieja, a znalazłszy dziwe-ziele, chłopiec wyrwał je z korzeniem, by mu ów człowiek nie mógł więcéj szkodzić, i jako przylecieli, odlecieli znów z powrotem.

Skoro młodzieniec pożegnał się z babą, urwał czerwony listeczek z krzewinki, resztę rzucił w płomień na zagorzenie. A wtedy stał się huk srogi nad zamkiem, jakby się niebo waliło nań całe, i trwał, aż dopóki ziele nie rozsypało się na popiół biały.

Szedł więc dziadowy syn do sypialni swej dziewczyny wraz z królem, a położywszy na jej sercu czerwony listeczek ujrzał, jak otworzyła oczy i powstała, dziwiąc się, co się z nią stało. I była wielka radość we dworze i całym kraju, a potem wesele obojga młodych[1].

---

[1] Pieśń jedna dziadowska (słyszana w Gidlach pod Częstochową) poczyna się od słów [tak w rkp.; przypis nie związany z opowiadaniem]:

„Wziąwszy ja sobie kij onego czasu,
szedłem wieczorem na grzyby do lasu“ itd.

Inne pieśni poczynają się:

„Nie wiadomo człeku ranie,
co się mu wieczorem stanie“.

Woda uzdrawiająca

(Gołąb, pszczoła, kruk)[1]

Oleksianka

Gospodarz w podeszłym będący wieku miał trzech synów; dwóch starszych zdrowych, a trzeciego chorego na nogi, tedy chromego i ciągle leżącego, na którego trzeba było pracować. Zniechęciło to zdrowych braci i nafukawszy się na tego chromego, odeszli precz z domu, zostawiwszy na los starego ojca i chorego brata, a sami poszli służyć do króla o mil kilka.

Aż tu choremu ukazała się we śnie osoba, która mu kazała raniutko zebrać rosę z pobliskiej łąki i nią chore potrzéć członki. Nazajutrz zatém poczołgał się on na łąkę i nabrawszy tej rosy, pomazał nią członki i wyzdrowiał. Wyzdrowiawszy, poszedł szukać swych braci, nie przepominając wziąć z sobą i flaszki napełnionej zbawienną rosą.

W drodze napotkał gołębia z rozdartém skrzydłem, który się odezwał do niego: „Użal się mnie, a ja ci odsłużę". Polał więc jego skrzydło wodą z owej flaszki, a gołąb zdrów odleciał. Następnie idąc napotkał pszczołę z przedartém skrzydełkiem, którą na użalenie się jej tak samo jak gołębia uleczył. Wreszcie spotkał ślepego kruka, którego również, potarłszy jego oczy rosą, do zdrowia przywrócił.

Gdy przybył do miasta, w którym żyli obaj bracia, poszedł najprzód do karczmy; tu stanął i kazał ich poprosić, by go zechcieli odwiedzić. Dwaj bracia, przyszedłszy do karczmy, zdziwili się mocno widząc brata przy najlepszém zdrowiu, więc go za brata wcale uznać nie chcieli i pragnąc go zgubić oznajmili za powrotem królowi, że przybył do miasta człowiek chełpiący się tak nadzwyczajną władzą, który oznajmił, że za jej sprawą przez jedną noc urośnie w ogrodzie królewskim mak, a rano kupa z niego wyłuskanych ziarnek będzie już leżała na dziedzińcu przed pałacem[2]. Gdy go król przywołać

„Dawniej królewna w dziadu się kochała,
jest ci to o tem historyja cała" itd.

R.Z.

[1] [Na marginesie rkp. uwaga porządkowa O. K.: „Klechdy".]

[2] Cuda podobne, lubo innego rodzaju, robi i strzelec czy diabeł (zob. *Kujawy* cz. I [DWOK T. 3] s. 174) oraz diabeł w balladzie A. Mickiewicza *Pani Twardowska*,

kazał i zrobić to, o czém powiedzieli bracia, on się zaklinał, że nic z tego nie potrafi. Lecz król ani chciał o tém słyszeć i zamknąć go kazał na wieży.

W nocy przyleciały gołębie i naznosiły tyle maku, że nim do rana cały dziedziniec napełniły. Zdziwił się król, widząc nazajutrz tyle maku przed pałacem, i kazał uwięzionego puścić. Złośliwi jednak bracia donieśli znów królowi, że gdy go odprowadzali, mówił im w drodze, jakoby przez jedną noc był w stanie wystawić wielką i piękną altanę w ogrodzie z mnóstwem izdebek, komórek i przegródek. Więc przytrzymano go powtornie i uwięziono, choć się zaklinał, że tego nie mówił.

W nocy przyleciały pszczoły i uwijając się skrzętnie zbudowały do rana altanę. Król, widząc to, zdziwił się mocno i na wolność go puścić kazał. Ale złośliwi bracia na tem nie poprzestali i chcąc mu do żywego dokuczyć, donieśli znowu królowi, jakoby on się przed niemi pochwalił, że przez jedną noc zostawiony i zamknięty z królewną wyda z nią nazajutrz na świat syna, który od razu już i mówić będzie. Więc król zamknął go z nią na wieży i najsroższą zagroził męką, jeżeli tego nie dopełni. On też się biedaczek zafrasował, ale nie było rady.

Tymczasem kruk załopotał w nocy w okno i zakrakał: „Kra, kra, kra! Polecę ja do Krakowa. Kra, kra, kra! Jest tam chłopak już gotowy. Kra, kra, kra! Ma capeckę z karmazynu. Kra, kra, kra! Witaj, ojce! Witaj, synu!“ — w i kilka chwil potém przyniósł na swych skrzydłach dziecię, które im podał wybiwszy szybę czy też przez komin[1]. Jakże się zdziwił król, gdy wszedłszy nazajutrz do ich komnaty ujrzał królewnę trzymającą na ręku małe dziecię, które się doń odezwało miłym głosikiem: „Dzień dobry, dziaduniu! Pom agaj Bóg, dziaduniu!“

Nie miał więc już król co robić, ino go obdarzyć ręką królewny i całém królestwem, a braci byłby kazał stracić, gdyby się najmłodszy nie był za niemi ujął.

---

[1] Jest zwyczaj wyrażania się politycznie o kobiecie spodziewającej się połogu, że „wybiera się w podróż do Krakowa“; o tej zaś, która już połóg odbyła — że „przyjechała z Krakowa“. [Por. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) s. 119; *Przysłowia* DWOK t. 60) s. 387: „Pojechała do Rzymu“.]

Uczeń czarnoksiężnika

Znad Buga (Ślężany, Popów)

Jedna kobieta, biedna szewcowa, została wdową z małem dzieckiem przy piersi. Ni miała żadnego sposobu do życia, nie mogła od dziecka iść, żeby sobie co zarobić. Poszła raz z nim do boru na grzyby. Nazbiérała kosz ogromny i precz jéj się szykowały grzyby. Postawiła ten kosz grzybów i dziecko położyła koło kosza, i coraz dalej szła, a zbierała coraz więcej grzybów. Wzieła potem dziecko i grzyby i szła, ale nie mogła wyjść z tego lasu, zbłądziła.

Zaszła w okropną puszczę i wieczorem zaszła do małego domu w tej puszczy. Przychodzi, mówi pochwalonego i mówi czarnyksiężnikowi, że zbłądziła i nie może trafić do drogi z tego boru. Tak on się pyta, co óna tu robi w tém lesie? A ona powieda, że wyszła na grzyby, zbiéra je i z tego się utrzymuje. On: „Kiedy tak, że przez to dziecko nie możesz sobie nic zarobić, to zostaw to dziecko u mnie, a ja ci go wychowam i możesz się co miesiąc, albo jak będziesz chciała, dowiédzieć się o niego zawsze; jak go wychowam, a będziesz chciała, to se go weźniesz później, a nauczę go czytać, pisać i to, co sam umiem". Ona na to przystała i ucieszyła się bardzo, że syn się będzie uczył. Jak już odchodziła do domu, dał ij pieniędzy i leguminy[1] w tłomoczek, co mogła zanieść. I zostawiła tego chłopca, który miał dwa lata. Przychodziła co miesiąc i dowiadywała się o syna, a za każdą razą dał ij czarnoksiężnik leguminy tyle, co mogła unieść.

Ten chłopiec ma już cztery czy pięć lat, ładnie się uczy, pieknie pisać nauczył się, a czarnoksiężnik coraz bardziej go kocha i powieda, że roztropny. Jak już był starszy i dorósł, to go ta w domu zostawiał, żeby sprzątnął, ugotował, a sam poszed do boru. Zostawiał mu i książki do czytania.

Razu jednego wyszed także i powieda: „Wszystkie książki możesz sobie czytać, tylko żebyś mi tu do téj szuflady nie roztwiérał". A on, kiedy stary odszedł, mówi do siebie: „Co to znaczy, że mi tu ojciec nie pozwala do tej szuflady zaglądać?" I zajrzał do szuflady, i przegląda te książki, co w szufladzie były. W jednej książce doczy-

[1] [warzywa, kaszę, mąkę, groch itp.]

tuje się, że sto much zrobi i żywność jem da, i że wszystkie pofrugają na skrzydłach. Wzion, sto much zaraz zrobił, dał jém żywność i wszystkie zaraz pofrugały. Tak wzion, te książki pochował, zamknął szufladę i myśli, że ten ojciec o niczém nie będzie wiedział.

Ojciec przychodzi i już wiedział, że on tam do téj szuflady roztwiérał i książki przeglądał. „Cożeś się tam doczytał, coś taki był ciekawy?“ — „Doczytałem się, że mogę sto much zrobić, i dałem im żywność, i wszystkie pofrugały na skrzydłach“. — „Weźże i zróbże przy mnie, niechże ja zobaczę, jak ty ich robisz“. On wzioł i zrobił natychmiast sto much, dał jém żywność i pofrugały. Tak stary powieda: „Mój kochany, toś ty mądrzejszy jeszcze jak ja, bo ja tego nie potrafię. Teraz zjemy obiad, a potem pójdziesz ze mną zaraz do boru“.

Tak zjedli i zaprowadził go w okropne bory duże, i tam był loch głęboki, i kamień taki wielki jak dom, zawalony na tym lochu. „Mój kochany, kiedyś ty taki był mądry, żeś móg sto much zrobić, to odrzućże ten kamień, zobaczę, czy potrafisz tę sztukę“ (bo stary umiał to). „Ojcze kochany, jakże ja to zrobię, ja ani w stanie jestem, żebym tyle sił miał“. Tak ten czarnyksiężnik tylko się dotknął palcem, a kamień zaraz odleciał na bok. A tam pod tym lochem był pałac zaklęty taki, zapadnięty, a stary mówi: „Idźże tam i pochodź, i oglądaj wszystkie pokoje, a potem przyjdziesz i powiesz mi, co się tam dzieje, a ja tu będę na ciebie czekał“. Tak ten młody poszed do tego pałacu, a ten stary wzioł ten kamień, zawalił nim loch i odszed, i nie czekał na niego, tylko go zostawił.

Tak młody tam pochodził, pochodził i wraca do tego samego miejsca, gdzie stary miał czekać. Patrzy, a tu kamień zawalony. I zaczyna płakać: „Co ja teraz zacznę, nieszczęśliwy“. I próbuje, ale żadną siłą kamienia odwalić nie może. I wraca do pałacu, i chodzi, bo jeszcze wszystkich pokojów nie obniszed(ł). I przychodzi do jednego pokoju, a tu olgrzym wielki leży w szklanny trumnie, a naokoło lampy się palą, brylantami, dyjamentami powysadzane. Jedną lampę miał olgrzym uwiązaną na szyi i sygnet brylantowy na palcu. Tak on wzioł te lampę i do kieszeni sobie wsadził, a ten sygnet zdjoł i sobie na palec wsadził, i powieda do siebie: „Pójdę ja teraz i zobaczę, może tam ojciec czeka u tego lochu“. Przyszed, patrzy, nié ma nic, probuje kamiń odwalić, nié może. Ale ten palec z tym sygnetem

natrafił na ten kamiń i kamień na cztery kanty odleciał. Tak on wychodzi i już nie idzie do czarnyksiężnika, ale idzie starać się i szukać dla siebie jakiego obowiązku.

Tak przychodzi do jednego miasta. I powiedają, że król potrzebuje zarządcę; i poszed on młody, tam się zgodził. I jest tam u tego króla jeden rok i drugi rok, bardzo mu jest dobrze. Ale przypomina sobie i wybiéra się iść swoij matki szukać. Każe zakładać konie do powozu, bierze lokaja i kucharza, garderobę kazał posprawiać i wiezie to wszystko do matki. I dopytał się do téj wsi, gdzie ta matka jego mieszkała, i zajechał do oberzy, i tam kazał zaraz duchem szykować kąpiel dla tej matki. I pyta się tego kaczmarza, czy tu taka a taka mieszka wyrobnica, szewcowa, żeby ona mogła przyjść do niego. Kaczmarz zaraz duchem posłał po tę szewcowę. Przychodzi ta matka, taka bidna, obdarta, że niech Pan Bóg broni, i klęka z daleka przed nim na kolana. Tak on łapie tę matkę i podnosi, i pyta się, czy ni ma męża i dzieci? A ona powieda, że jest wdową i tylko jednego miała syna, i oddała go do czarnyksiężnika, i tam się uczył, ale teraz trzy razy już była i ten ij powiedział, że go ni ma, i nie wie, gdzie poszed. Tak on młody powiada: „Ja jestem ten syn“. A ona: „Panie, czy to może być?“ A on ją łapie i całuje po rękach i nogach, a ona jeszcze nie mogła dać wiary, aby on był jéj syn. Tak zaraz duchem kąpiel matce kazał zrobić i obiad suty wystawić. Zaraz też z téj garderoby matkę ubrali, miała bieliznę, suknie. I obiad podjedli, a potem pojechali oboje do domu, do tego króla, gdzie on był zarządcą.

Tej matce nic a nic nie kazał robić, tylko żeby sobie siedziała zawsze; trzymał jej służące do ubrania, do sprzątania. A ta matka nie mogła wytrzymać, żeby co nie robiła, bo przyzwyczajona była do ruchu, do roboty, i co mogła, to robiła; to kurze ścierała, to inną robotę. I jak wlazła na krzesełko, z kurzu obcierała tę lampę na szafce, a wtém wypada ogromny olgrzym z téj lampy. Tak ona przelękła się okropnie, upadła i zemglała. A ludzie nie wiedzą, co się stało, bo olgrzym znik(ł) zaraz, i ledwo ij się docucili. Dopiero ona mówi, że się zlękła, bo przetarła tę lampę i z tej lampy pokazał jéj się mężczyzna.

Tak ten syn złapał tę lampę i przeciera. A tu wypada ten olgrzym okropny do niego, tak on się sam trochę (w)zdrygnął. I pyta go się (olgrzyma): „Czego potrzebujesz i coś ty za jeden?“ A olgrzym po-

wiada: „Ja téj lampie służę i co tylko chto potrzebuje, czy robotnika, czy piniędzy, czy prezenta dla kogo, czy budowy jakie, zamki, pałace, to ja to wszystko zrobię, dostarczę". A to miały być niedługo króla imieniny. Tak ten młody powieda: „Mój kochany, żebyś móg jaki prezent dla króla podać, jaki on jeszcze nigdy nie widział, ani o jakim pomyślał jeszcze". A olgrzym powiedział: „Dobrze" — i znikł. Na drugi dzień przeciera znowu tę lampę, a olgrzym przynosi miednicę brylantami wysadzaną i pełną złota. Tak ten młody, taki ukontentowany, oddaje ten piekny prezent królowi w ręce. A król powieda, że jeszcze nie widział tak pięknej rzeczy ani drudzy na całą okolicę, i bardzo mu dziękował za to.

Młody przychodzi znów i pociéra tę lampę, i mówi do olgrzyma: „Mój kochany, zbuduj mi zamek otoczony wodą dokoła i warta żeby stała naokoło". Tak olgrzym mówi, że: „Dobrze, na drugi dzień będzie zamek". Tak ten olgrzym porozsyłał wszędzie po robotników, co tylko mu było potrzeba, i ten zamek wybudował na rano, że takiego jeszcze nie było w całem wielkiem królestwie polskiem, jaki on wystawił. Młody wstaje, patrzy, jest. Bardzo mu się zamek podoba, bardzo kontent. A ten król dowiedział się, że zarządca jego taki piękny zamek zbudował, jakiego jeszcze nie było, i przyjeżdża go oglądać. Bardzo król ucieszony, że takiego dobrego ma zarządcę, że tak dobrze prowadzi gospodarstwo i taki ładny zamek wyszykował.

I przyjeżdża do domu, i mówi do żony: „Czy by nie mogli wziąć go za zięcia", bo ten król jedną tylko miał córkę. Tak tej królowej bardzo się także podobał ten młody i mówi: „Dobrze by to było, żeby się to tak stało". I córkę koniecznie namawiali, żeby ona za niego poszła. Córkę z ledwością namówili, ale poszła. Jak tylko się pobrali, tak on ją zaraz powióz(ł) do siebie i żyli z sobą jeden i drugi rok.

W drugim roku matka jego, ta staruszka, odumarła. Tak ten czarnyksiężnik dowiaduje się, że ten młody jest takim panem i że tę lampę wziął od tego olgrzyma; chciałby jakim prawem tę lampę od niego wydostać. Razu jednego zbiérają się królowie na polowanie, i on także pojechał z niemi. A tymczasem ten czarnyksiężnik nakupił dużo szkła i chodził, i zamieniał wszędzie stare szkło na nowe, a żadnéj zapłaty nie żądał. I przychodzi do jego żony, i pyta się, czy

nié ma starego szkła za nowe? A ona kazała służący pozbiérać wszystkie stare szkło i jemu pooddawać, a na ostatku i tę lampę, bo wyglądała jak stara. Tak czarnyksiężnik jak tylko tę łampę dostał, wychodzi zaraz na dwór i przéciéra ją. A tu wypada ten olgrzym. A czarnyksiężnik: „A, to ty tak robisz mnie?“ A olgrzym: „Kto tę lampę nosi, to ja téj lampie służę“. A czarnyksiężnik mówi: „Żeby ten zamek zaraz był zniszczony, żeby nie było po nim ani znaku, ani popiołu!“ I stało się tak. A została tylko żona i ten czarnyksiężnik zabrał tę żonę do siebie, i z nią razem w tym zamku zapadłym mieszkał.

Tak ona okropnié płacze i martwi się, co się z mężem dzieje, że poszed na polowanie i nie wraca, i ona o niczém nie wié. A ten król dowiedział się o tym zniszczeniu zamku i nie wiedział, skąd się to stało, i że to musiał być jakiś oszust, i nam nasze dziecko uwiód(ł). A ten młody, kiedy wrócił i zobaczył, że zamku nié ma, mówi: „Pewnie tu był mój ojciec, ten mój opiekun, i zniszczył ze wszystkiém ten zamek, że i wody już nie było“. A miał ten sygnet na palcu jeszcze. Tak idzie, idzie, jak ten zamek stał, w to miejsce (a ten zamek jak stał, tak się zapad pod ziemię), i tém sygnetem przykładał tam do ziemi, i gdzie przyłożył, to ta ziemia mu się wciąż rozstąpywała, i on ciągle szedł pod ziemię coraz daléj. A czarnyksiężnik nie myślał, żeby on mógł tam przyjść kiedy. I namawia ją, tę królownę, żeby już całkiem do niego przystała, że tamten nie wróci, że oglądać go już nie będzie. Ale ona nie chce do niego przystać, siedzi w oknie, a ciągle płacze i desperuje, gdzie się ten mąż jej obraca i że może nadejdzie.

A ten młody jak tym sygnetem ziemię poruszał, że mu się rozstąpywała, i akurat nad to okno przyszed(ł), gdzie ona siedziała i desperowała. Jak go spostrzegła, tak wypada czém prędzej do niego i woła: „Bój się Boga, co tu robisz, ón (czarnyksiężnik) jak cię spotka, to cię na kawałki porumbie“. A ón powiada: „A cóż on ci mówi?“ Ona: „A to ón chce, ażebym ja do niego przystała, i mówi, że ty nie wrócisz, ale ja o tem ani chcę słyszeć“. A ten młody: „To nic, moja droga, wróć i powiedz mu, że do niego już przystaniesz, tak udawaj, żeby ón nie pomiarkował“. I ona wróciła, i mówi czarnyksiężnikowi: „Już widzę, że trudna rada, że już męża nie zobaczę i muszę do ciebie przystać“. A jeszcze młody jej powiedział wprzódy, że on stary nosi

lampę na szyi, żeby ona go upoiła, a tę lampę odcięła. A ona posłała służącą po dwie flaszki wina i dawała mu mocniejszego, a sama piła letsze. I jak go upoiła, a ón usnół na łóżku, tak ona podeszła i tę lampę mu nożyczkami obcięła ze szyi i podała swemu mężowi młodemu. Ten zaraz lampę przetarł i olgrzym się pokazał. Młody mówi: „Toś ty tak mnie zrobił!“ A olgrzym: „Ja temu nie winien, kto tę lampę ma, ten i mnie ma, bo ja tej lampie służę“. Młody: „Żeby mi ten zamek był na powrót jak wprzódy, otoczony wodą i wartą, a do tego żeby i szubienica była natychmiast wystawioną“. Olgrzym: „Dobrze, wszystko to będzie“.

Na drugi dzień stał już i zamek, i szubienica. A król jak się dowiedział, myślał, że to na niego, króla, ta szubienica za to, co on na niego tyle wygadywał. A młody posyła po tego króla i po rozmaite osoby w królestwie, żeby się zjeżdżali precz do niego. Jak się zjechali, a król z wielkiego strachu wysiada jeszcze daleko przed zamkiem i klęka przed nim, i woła: „Zięciu kochany, daruj mi, bo ja w tém nic nie winienem“. Tak on młody dopiero: „Ale ojcze kochany, wstań, przecież ojciec mi nic nie winien, to ten zdrajca (czarnyksiężnik) wszystko narobił, jemu to źle z oczu patrzy“. Wyprowadzają tego czarnyksiężnika i wieszają go na tej szubienicy. A król dał bal i wszystkim panom ucztę zrobił, jedli, pili i bawili się.

Uczeń czarnoksiężnika

Od Radzymina, Serocka

Była matka, wdowa po szewcu, i miała jednego synka. I nie miała żadnego sposobu do życia z niém, tylko chodziła po grzybach i po jagodach. Raz posła na grzyby i zabłądziła. Zaszła w okropne bory. Aż w boru zobaczyła małę chałupkę i tam weszła, i mówiła pochwalonego! A potem zaczęła płakać i desperować, ze zabłądziła i nie wié, jak i którędy wrócić do domu. On jej się pyta (a tam mieskał czarnoksięznik), co ona za jedna? Ona: „Jestem szewcowa, wdowa z synem, i ni mam sposobu do życia, tylko chodzić po grzybach“. A on: „Zostaw mi to dziecko, ja ci jego wychowam i dam ci żywności i piniędzy na drogę, i mozes się do niego dowiadywać“.

Ona uradowała się, ze ten pan bierze to dziecko na opiekę i nadał jéj pieniędzy, leguminy do domu. Ona posła i co miesiąc się o niego,

synka, dowiadywała. A ten chłopcyk ucył się dobrze, bardzo był pojętny. Jak juz miał lat z 15, juz był duzym chłopakiem, tak zdarzyło się, że czarnoksiężnik poszedł sobie w bór (bo miał pałac zaklęty w ziemi tam w boru) i powieda do chłopca, żeby posprzątał, ugotował i wziął książkę do czytania, ale zeby do szuflady jednej w stoliku nie roztwierał. Ale chłopiec był ciekawy i dziwił się, dlacego mnie ojciec nie da tu zaglądać. I zajrzał do tej książki, i doczytał się, i zrobił sto much, i dał im żywność (życie), i wszystkie pofruwały.

Czarnoksiężnik przychodzi, bo już wiedział, że on otwierał tę księgę, i pyta się: „Coześ się tam doczytał, coś był taki ciekawy?“ On: „Doczytałem się sto much i wszystkie pofruwały na skrzydłach“. Czarnoksiężnik: „Toś ty mądrzejszy ode mnie, bo ja tego jeszcze nie potrafiłem; ubierz się, przyszykuj obiad, zjemy i pojdziemy“. On to zrobił i poszli.

I zaprowadził go do takiego lochu, a tam był pałac zapadnięty, a loch był przywalony kamieniem dużym jak dom, i powiada: „Kiedyś był taki mądry, żeś sto much ożywił, to odwalze teraz ten kamień“. On: „Ojcze kochany, czy ja jestem w stanie? Ja tyle sił nie mam“. Czarnoksiężnik tylko palcem kamienia dotknął, a kamień zaraz odleciał, i powiada: „Idźże teraz, chłopcze, do tego lochu, pooglądaj sobie wszystko, co tam jest, i wróć, a ja tu będę na ciebie czekał“. I on poszedł, a czarnoksiężnik zawalił go nazad kamieniem i sam poszed do domu. Chłopiec chce potem wyleźć, a tu nie może, bo wejście zawalone; i posed nazad z płaczem, i myśli, jak się nazad dostanie.

Jak tam precz po tych wszystkich pokojach poobchodził, tak przyszed do jednego pokoju, a tam była szklanna trumna i wkoło lampy obstawione, a w w trumnie leżał olbrzym ogromny. Ten olbrzym miał piekny sygnet na palcu, i on temu olbrzymoju zdjął go. I lampę miał uwiązaną na tasiemce u szyi, i tę lampę odciął mu także, i wziol.

Jak wyszedł na dwór, tak zobaczył na ziemi drogie kamienie, błyszczące, ale nie wiedział, co znaczyły. I nabrał sobie tych kamieni w kieszeń. Ale go to nie cieszyło, bo siedział tam o głodzie i nie wiedział, jak się wydostać. „Pójdę ja znowu, może ojciec czeka na mnie i już ten kamień odwalił“. Przychodzi, nie odwalony. Tak probuje, ale nie może, wreście jak przypadkiem sygnet z olbrzyma, który

miał na ręku, dotknął się kamienia, tak ten natychmiast rozpad się i rozłupał na cztery części.

I wychodzi chłopiec z tego lochu. Przyszed do jednej karczmy i prosił, czyby nie dostał czego zjeść? Dostał troche jeść i daje karczmarzowi za zapłatę jeden taki drogi kamień z kieszeni. A karczmarz: „Mój panie, ja nie jestem nawet w stanie oszacować tego kamienia, ale dam ja znać do króla, to on go panu odmieni". I poszed do króla. Jak król zobaczył, tak mu dał kilkanaście tysięcy. Tak on się później do tego króla dostał za rządcę i dobrze gospodarował, król był z niego kontent. A król ten miał corkę i ta corka się chłopcu bardzo podobała.

Przypomina on sobie własną matkę i dopytywał się, gdzie ta matka mieszka, kupił sobie ubranie i dla nij i powóz, i pojechał bardzo dworno do tej matki. Zajechał do karczmy i pyta się, cy we wsi nie mieska taka bidna wdowa sewcowa. Karczmarz mu powiada, że jest jeszce, żyje, miała syna, ale nie wie, gdzie jéj się podział. I prosił karczmarza, żeby on posłał kogo do matki i prosił ją tu do karczmy.

Jak matka przyszła, nie poznała syna, ale widzi, że to wielki pan zajechał, i klęka przed nim na kolana. On jej się kazał podnieść i pyta się o syna, a ona mu odpowiedziała, że dopytywała się kilka razy u czarnoksiężnika, ale ón sam nie wiedział, i musiał syn zapewne zginąć. On powiada: „Matko, ja twój syn!" Ona: „Cyz to być moze?" I on upad matce do nóg. Kazał matce kąpiel zrobić, obiad ugotować, ubrać sie i po obiedzie zaraz do siebie pojechali, bo wziął matkę do siebie. I te lampe miał u siebie.

Matka była babinka pracowita i łaziła wciąż, i zawse cymś się zajmowała; wzięła tę lampę i przeciera szkło, wtem wypada z tej lampy ogromny olbrzym. Matka okropnie się go przelękła, padła i zemglała. Syn wpada i ledwie matkę się docucili. Ledwie mu matka słowko wyznała, a juz i on bierze tę lampę i szkło przeciera, a tu i do niego wypada z niej olbrzym. Chłopiec pyta się go: „Czego potrzebujesz?" A on olbrzym mu mówi, że jest tej lampy stróżem i kto ją ma i potrze, to mu wszystko zrobi, co tylko zażąda. On chłopiec mówi: „Kiedy tak, to żebyś mi tu zaraz zamek wystawił, wkoło zamku woda czy rzeka i warta dokoła".

Wychodzi chłopiec rano, a tu wszystko jest jak najpyszniej, że w całem królestwie polskim takiego nie było. Przeciera znów lampę

i żąda, żeby na imieniny dla króla miał podarunek, tj. miednicę ze złota, brylantami wybitą i pełną dyjamentów. Przeciera tę lampę: już jest wszystko gotowe, i zasyła rano temu królowi ten podarunek.

Król się dziwi, a wiedział już o pysznym zamku, i nie wie, co ma myśleć i co to za bogacz majętniejszy od niego, choć on jest królem. Król gada do królowy: „Dobrze by było wydać córkę za niego". A i ta córka w nim się rozkochała. I wydali ją za niego, i on ją wziął. A ta matka jego, staruszka, już umarła.

Czarnoksiężnik się dowiaduje także o jego zamku i bogactwie. I ten czarnoksiężnik nakupił szkła starego i zamieniał nowe, i chodził, i szukał sposobu, ażeby tej lampy dostać. I przyszed do niego, kiedy go i żony nie było w domu, tylko służąca, i zażądał od niej wszystkie stare szkło, a zamieniał na nowe. Ona mu między tem starem szkłem podała i lampę, bo nie znała jej wartości. A czarnoksiężnik jak ją dostał, wychodzi i zaraz duchem ją przeciera. A ten król był na polowaniu. Czarnoksiężnik dopiero: „Takiś mi to — mówi do olbrzyma — żebyś mi zaraz ten zamek i to wszystko zniszczył i żeby znaku ni popiołu nie było".

Jak już to wszystko znikło, zapadło się, tak ten ojciec, król i żona jego stara desperowali o córkę i mówili, że to pewno jaki oszust ich córkę wziął. A on przyszedł z polowania i zmartwił się nic nie widząc. Tak on tak chodzi smutny, chodzi i przytyka sygnetem do ziemi. I ta ziemia mu się tak kraje, tak ustępuje i zapada w głębię. I tak narescie schodząc natrafił na swój zamek, i ta jego żona siedzi w oknie; jak go ujrzała, tak wypadła do niego i mówi: „Czarnoksiężnik zły na ciebie, jak mu się pokażes, to on nie wiem co z tobą zrobi". A on się pyta: „Gdzież on tę lampę podział, gdzie ją ma?" A ona: „Na szyi". Ona po cichutku poszła i tę lampę mu z szyi zdjęła, i oddała mężowi. Ten mąż przeciera tę lampę: „Toś ty mnie tak zrobił?" A olbrzym: „Kto tylko tę lampę ma, to ja tej lampie służę i nie mogę jej odstąpić". Mąż ten: „Żeby mi był nazad ten zamek i wszystko jak dawniej, i szubienica jeszcze postawiona".

Już jest wszystko na drugi dzień. Tak ten ojciec-król znowu się dowiaduje, że zamek jak był, tak jest, i jeszcze szubienica koło niego, i powiada do żony: „Pewnie to na nas, bośmy na niego wygadywali, i może nas zechce potracić". Daje ten mąż tej młodej znać do króla, żeby przyjechał, że mają o dziewiątej rano wieszać tego

czarnoksięznika. Król-ojciec i żona, gdy przyjechali, wysiadł już z daleka z powozu i poszed ku niemu, klęknął i prosi: „Daruj, bośmy ci nic nie winni". A on zięć: „Nie, to nie na ojca, to na tego opiekuna, co mnie chciał zniszczyć, zgubić za to, że ja mędrszy byłem od niego". I wyprowadzili czarnoksiężnika, i powiesili.

O dwóch synach mądrych i trzecim głupim

Wola Rasztowska

Był król, co miał córkę; i nie chciała się roześmiać do nikogoj, i powiedział tak: kto się obierze i stukę taką zrobi, zeby się roześmiała, to on ją z nim ożeni i całe odda królestwo. Ale obrał się jeden ojciec, co trzech synów miał; dwóch mądrych dzieciuchów, a trzeci głupi. Mądry, starszy, mowi do ojca: „Tatulu, dajcie mi chleba i syra, pojdę ja do boru i obmyślę sobie co takiego". Ojciec mu dał i on posed. A dziadek do niego przychodzi (to był Pan Jezus) i powieda: „Moje dziecko, co ty tutaj będziesz robił?" On: „A bo ja wiem". Dziadek: „Daj ty mi kawałek chleba". A dzieciuch mu odpowieda, że: „Jak się przerobię, to zjem i som". I dziadek posed od niego. A ten dzieciuch zrobił sobie kijonkę (do chustów prać) i posed przed ten pałac do tego króla. A ona (królowna) oknem wyjrzała i powieda: „Oj, głupi, żebyś podarował której kobiécie, to by miała [czym] chusty prać". Tak dopiro on przychodzi do domu do ojca, a ojciec się pyta: „Cy roześmiała się?" A on odpowie: „Ni, jesce głupim nazwała".

Tak się obiera drugi syn i tak samo, ze: „Dajcie chleba i syra, to ja co obmyślę". I posed do boru. Dziad do nigo przysed i pyta się, co będzie robił, i prosi się chleba u niego, zeby mu dał. A dzieciuch odpowiada, ze: „Jak się przerobię siekierą, to zjem i sam". I dziadek posed od nigo. A on sobie dopiero zrobił maglownicę i wałek (do chustów maglować). I zased przed pałac, a ona, królewicówna, oknem wyjrzała i tak się odezwała: „O, głupi, żebyś której kobicie podarował, to by miała [czym] chusty wałkować". I przychodzi do domu nazad ten do ojca, a ojciec się pyta: „Cy się roześmiała?" A on odpowie, ze: „Jesce mnie głupim nazwała".

A ten trzeci brat, ten głupi, siedzi na piecu i dopiro do ojca: „Dajcie wy mnie chleba i syra, to ja pójdę". A ojciec odpowie: „Ej,

mądrzy nie zrobili, a ty byś, głupi, zrobił?" Ale mu dał chleba i syra i on, dzieciuch trzeci, posed do boru. I dziadek do niego przychodzi i pyta: „Co ty, dzieciuchu, będzies robił?" On: „Abo ja wiem! Dziadku, oto wisi torebka z chlebem i syrem na chojaku, to weźcie sobie, bo wom się jeść chce!" A dziadek mu odpowiada: „Nie, ty dzieciuchu, jak się przerobis (siekierą), to zjés i som". A potem dziadek mowi do niego: „Wyrób sobie taką mieckę cy cólno, coby móg pojechać nim (choćby po suchym piasku), a ty do wiecora będzies przy tém miał roboty, to musis w karcmie przenocować, cy sobie wypijes co, cy tam zjes, to się układzies spać, a synkarce przypil[1], zeby do tego korytka twojego nie zajrzała".

A ta synkarka miała dziewkę, i ten dzieciuch usnon. Miarkują sobie, ze śpi, a óne zewlekli z siebie obie spódnice i gonią pchły, i mówi synkarka do swoij dziewki: „Pójdźmy, to zajrzemy do tego cólna, cy do korytka, co on tam ma". Jak zajrzały, tak przyrosły obie do tego cólna. A ón wstał rano i jadzie tym korytkiem, a óny obie za nim lecą, bo musą. A tu przy drodze jest sadzawka i kobieta pierze chusty, i zagięna się, i wyleciawsy z sadzawki, bierze i bach! — rznęna synkarkę w tyłek, a tu i ona przyrosła. Juz trzy ich leci. I przyjezdza przed pałac. Jechał kole kuchni, a piekarz piek(ł) ciasto bez gatek (bo to gorąco było w lecie) i z pomiotłem się uwijał. I jak wypad na dwór, i zobacył, ze ony lecą z tym głupim w korycie, tak pomietłem rznon ich i przyrósł(ł), i sło ich cworo.

Przed ten pałac zajechał dopiero ten dzieciuch, a ona oknem wygląda, ta królewicówna, i klapnęła sobie rękę w rękę, i roześmiała się: „Ha ha ha, to i nas piekarz tu jest, potrzebny tam był!" Tak dopiero ten król wyprawił wesele i głupi najlepiéj skórał, bo Pan Bóg jemu dopomóg za chlib ten, co mu dał, i wynagrodził. Chto nie chytry, nie zazdrosny, to Pan Bóg mu da.

Niewierna żona

[Kosino, Blichowo]

Kupiec bogaty miał jedynaka syna. Matka, gdy dorosł, rzekła, by się obejrzał po ludziach i upatrzył sobie żonę. Syn spostrzegłszy na ulicy biedną, ale piękną dziewczynę, poszedł za nią i gdy weszła

[1] przykaż

do jednej kamienicy, dowiedział się, że była córką biednej praczki, wyrobnicy, i kazawszy ją wyedukować, ożenił się z nią mimo oporu matki swojej. Wyjechał potem na wojaż, gdy mu ojciec okręt dał, i w dalekiej krainie najlepiéj mu się szykowały jego działania targowe.

Tymczasem żona pozostała w domu i gdy często wychodziła do kościoła, spostrzegł ją jedneroł (bo w tem mieście wojsko stało) i że ją sobie upodobał, zaznajomił się z nią i chciał z sobą uprowadzić, ale znalazł opór w skromności tej kobiety. Nie mogąc jej wierności przełamać, chciał się zemścić, więc udał się do czarnoksiężnika, który mu dał cienką igiełkę i powiedział, żeby jej ową igiełkę nieznacznie w kościele w ucho wpuścił, a umrze.

I tak się stało, bo młoda kobieta, uczuwszy w uchu ową igiełkę, natychmiast padła nieżywa i musiano ją wynieść, i pochowano paradnie w sklepieniach pod kościołem. Gdy o tem doniesiono młodemu kupcoju, ten się wybrał z powrotem i przyszedłszy do onego kościoła wymógł na zakrystyjanie, że go wpuścił do tych pieczar. Tam patrząc zapłakany na trumnę swojej żony ujrzał, że spod trumny wyłazi gadzina. Smok ten rzekł doń, aby się nie obawiał; gdy otworzy po raz pierwszy i drugi paszczę, wyzionie z niej siarkę i ogień; gdy zaś po raz trzeci ją roztworzy, ma sięgnąć w nią ręką i wyciągnąć leżące na ozorze trzy listki. Wówczas otworzyć ma trumnę i potrzeć twarz żonie jednym listkiem po ustach, drugim po łysém czole, trzecim pod nozdrzami, a natychmiast ożyje i igła z niej wyleci, tylko wówczas zasłonić swoje ucho wiekiem trumny, żeby w nie taż sama igła nie wleciała, lecz w tém wieku utkwiła.

Wówczas smok znikł powiedziawszy, że jeśli go kiedy będzie potrzebował, ma przyjść na smętarz kościelny i wywołać go. Dopełniwszy zleceń smoka przywrócił żonę do życia i wrócił z nią do rodziców, którzy wydziwić się nie mogli ujrzawszy ją żyjącą, ale tajemnicy zeń wyłudzić nie mogli potrafić.

Po niejakim czasie wypadło kupcoju drugą taką odbyć podróż, powierzył więc żonę opiece rodziców i przyjaciółki. Ale możny jedneroł nie przestawał jej pożądać. Wyprawił więc za radą czarnoksiężnika wielką ucztę czy bal dla samych dam i zaprosiwszy wszystkie z miasta, ujrzał między niemi i swą ulubioną. Po uczcie, w czasie gdy upojone kobiety zabierały się do odjazdu, on w tem zamięszaniu

z towarzyszami porwał ją i uwiózł na okręt blisko stojący, i popłynął na morze do dalekiego kraju, gdzie osiadł i z nią się ożenił. W mieście zaś, skąd uciekła, powstał popłoch; poczęto jej szukać, ale daremnie, przepadła jak kamień w wodzie.

Wróciwszy mąż do domu, gdy nie zastał swojej żony i nie mógł powziąć o niej wiadomości, poszedł na smętarz i wywoławszy smoka dowiedział się od niego, gdzie ona przebywa i jakim sposobem do niej przyjść. Namówił więc według tego dwóch przyjaciół, którym zawierzał jak sam sobie, do towarzyszenia mu w podróży do owego kraju, gdzie była żona z jednerałem. Przybywszy tam, widząc trudność zbliżenia się do niej, wszedł z towarzyszami do wojska na żołnierza i w czasie służby dał jej się poznać na pokojach. Ale owa żona, olśniona blaskiem nowego życia, już o dawnym mężu była zapomniała i nie pragnąc go poznać, chciała go się nawet pozbyć. Wyparła się więc znajomości z nim i przy uczcie, namówiwszy kogoś, by mu solniczkę złotą włożył do kieszeni, oskarżyła o kradzież. Za tę kradzież jedneroł skazał go na rozstrzelanie. Przed śmiercią poprosił dwóch swoich przyjaciół, aby koło niego się znajdowali w czasie wykonania wyroku, a oddawszy jednemu z nich trzy listki smocze, które nosił na piersiach, rzekł, aby tejże nocy wykopali jego ciało zaraz z grobu i potarli członki owemi listkami, a on ożyje. I tak się stało. Podziękowawszy im, poszedł sobie między ludzi.

Zdarzyło się, że król panujący w tym kraju, a któremu tenże jedneroł służył, miał córkę, którą nadzwyczajnie kochał i która będąc chorą, mimo najtroskliwszych starań lekarskich umarła. Ów kupiec, nie znany tu, zjawił się na dworze królewskim i oświadczył, że ją do życia przywoła. Król mu na to rzekł, że jeśli tego dokaże, otrzyma jej rękę. Zamknął się więc w pokoju, gdzie jej ciało leżało, a dworzanie widzieli przez dziurkę od klucza, jak jej cwiertował ręce, i donieśli to królowi, który obstawić kazał izbę, żeby kupiec z niej uciec nie mógł. Tymczasem ten dotknąwszy się ciała trzema listkami smoczemi przywołał ją do życia, a ucieszony król dał mu ją za żonę i zrobił swoim namiestnikiem.

Wówczas on nakazał wielką rewiją wojska, żeby wszyscy stanęli wraz z żonami do apelu. A był tam i ów jedneroł i musiał swoją żonę przyprowadzić. Wówczas kupiec zapytał go: „Co z takiemi ludźmi robić, co innym żony kradną, i z takiemi żonami, co po dwóch

mają mężów naraz". — „Śmierć!" — odpowie jedneroł i jego żona. „A więc umieraj, zdrajczyni" — odpowie kupiec owej jednorałowej i kazał zabić ją i męża.

Źli bracia

Znad Buga (Ślężany, Popów)

Jeden chłop miał trzech synów i był bardzo biedny. Wysyła ich na wędrówkę, żeby sami poszli starać się i myślić o sobie. Wybierają się oni we dwóch, a matka upiekła im pod popiełem placek, dała sér, leguminy i masło, co mogła. A trzeci poszedł swoją drogą. I poszli; idą. W drodze mówi najstarszy do najmłodszego brata, z którym szedł: „Usiędźmy i zjedzmy najprzód z twego woreczka leguminę i ser, a później będziemy znowu z mojego obydwa jeść razem." Tak ten młodszy przystał na to. Jak zjedli — idą jeden i drugi dzień, i jeszcze jedzą z jednego woreczka tego młodszego. Jak już zjedli, tak na drugi dzień uszli już parę mil drogi, siadają, i ten starszy dobywa ze swego woreczka i jé, a temu młodszemu nic nie daje. Tak ten młodszy nic z początku nie mówi, tylko sobie myśli: co to daléj będzie? Ku wieczorowi znowuż odpoczywają sobie i starszy sam je, a młodszemu nie daje. A młodszy jeszcze nic nie mówi, ale czeka cierpliwie. Na drugi dzień to samo, gdy odpoczęli, starszy znów je, a młodszemu nic nie daje; a ten patrzy miłosiernie, bo głodny, czy mu z litości nie da choć kawałek chleba. Nad wieczorem to samo, a młodszy powieda: „Zlituj się, skórkę chleba mi daj, ja idę o głodzie, już z sił-em spadł, a przecież ja ci ze swego woreczka dawałem". Tak on starszy dał mu kawałek chleba z litości, ale tak mały, że prawie na raz w usta włożyć. A on zjad(ł) go z płaczem i westchnął sobie.

Na trzeci dzień uszli znowuż kilka mil drogi i starszy siada i je, a tamtemu nic nie daje. Młodszy już całkiem z sił spad i mówi: „Ja już ustanę, już nié mogę iść". A ten starszy odzywa się: „Każ sobie oko wyjąć, to ci dam kawałek chleba". Młodszy powiada: „Nie, bo będę kaliką, to już wolę iść tak o głodzie". Idzie tak jeden dzień i drugi o głodzie, a starszy mu nic nie daje, nareszcie prosi go na miłość boską, że już woli stracić oko, ażeby mu dał kawałek chleba. I starszy wyjął mu oko, i dał mu kawałek chleba, ale taki mały,

jakby jakiemu dziecku. Idą znowu daléj, znów kilka mil uszli. Na piąty dzień ten znowuż siada i je, i znowu tamtemu nic nie daje. A on zgłodniały i już usta ma sine, i ze sił całkiem opad. A starszy mówi: „Każ sobie drugie oko wyjąć, to ci dam kawałek chleba". Młodszy mówi: „No trudno, kiedy inaczej być nie może, to mnie wyjmij i drugie oko i zaprowadź gdzie pod kościół, pod dzwonnicę, żebym zadzwonił, kiedy będę miarkował, że się już dzień robi, a ludzie choć z litości żebrakowi chleba nie odmówią". A on mu starszy wyjął oko i zaprowadził go nie pod dzwonnicę, ale pod szubienicę, i dał mu mały kawałek chleba — i sam poszedł od niego. A ten ślepy miarkuje, że się dzień robi, i maca koło siebie, i szuka sznura od dzwonnicy, i zmiarkował, że go pod szubienicę zaprowadził. Tak westchnął sobie i mówi: „Mój Boże, i głodno, i zimno, i przykro, że pod szubienicą muszę siedzieć — i zapewne głodną umrę śmiercią, bo kto mnie tu poratuje".

Siedzi cały dzień i kuli się, i drzy cały. Aż tu wieczór przylatają grefy i siadają na tę szubienicę. A było ich trzech. Jeden gref mówi do drugiego: „W tém a w tém mieście jest królewna bardzo chora i Pan Bóg wie, skąd doktorów zwożą, a ni mogą jéj uleczyć. A to mała bagatela, bo w tém pokoju, gdzie ona jadła święcone jajko i upadła jej na ziemię, kruszynę złapała i zjadła żaba, a ta żaba siedzi pod podłogą i rośnie, a ona (królewna) schnie; a tu wziąć tylko drewek suchych i napalić na kominku, żeby z pół komina węgli się napaliło, i wziąć dopiero podłogę oddziérać w jej pokoju (ale żeby samej królewny tam nie było), a tam ta okropna żaba siedzi pod podłogą. I trzeba tę żabę dopiero wziąć, i odgarnąć czyste węgle, i na rozpalony trzon[1] wrzucić; a potem, jak ona się spali, wziąć popiołek ten, zgarnąć ładnie w papiérek z trzona (żeby się nie rozsypał) i popiołek ten wrzucić do szklanki herbaty, i dać to królewnie wypić".

A drugi gref czy kruk powieda: „W tém a w tém mieście wody nie ma i nie wiedzą, jak ij dostać, i muszą po kilka mil jeździć po wodę. I chcą tę wodę znaleźć, i sprowadzają majstrów z całego świata, i kopią studnię, a nie mogą nic poradzić. A to jest bogatela, wziąć tylko i wykopać studnię tę głębiej, poprawić, a tam kamień zawalony odważyć precz, a najpiękniejsza woda będzie".

[1] [ruszt]

A ten trzeci powieda: „A tu pod szubienicą takie zielsko rośnie, że kto tylko nié ma oczów, a to zielsko znajdzie i potrze, to zaraz najpiękniejsze będzie miał oczy, jeszcze lepsze jak my".

Jak się ten ślepy i biedny, i głodny o tém dowiedział, westchnął sobie do Boga, i te grepy się porozlatały. Tak on, kiedy miarkuje, że sie już dzień ma robić, rwie zielska na pamięć, jakie tylko napadnie, i przykłada do oczów. Wtém zdaje mu się, jakby troszkę ujrzał światłość, rwie więcej jeszcze i przykłada, i dostał oczów jeszcze piękniejszych, jak miał wprzódy.

Później idzie spod ty szubienicy taki zgłodniały, że go wiatr przewraca prawie, i przyszed do jednéj wsi, i prosi choć o łyżkę strawy. I dali mu tam trochę zjeść — i on się pytał o to miasto, gdzie nie było wody. I przyszed do tego miasta, a zachciało mu się pić, i prosił naumyś(l)nie, żeby mu dali trochę wody się napić. A óni mówią, że u nas prędzej piwa dostanie niż wody, bo po nią aż kilka mil musiemy jeździć. „A to dlaczego? Może bym ja co poradził?" — „Nie, mój panie, już tu byli wszyscy majstrowie. a nic nie poradzili". A on: „Dajcie mi z parę ludzi, a ja się podéjmę to zrobić". I dali mu parę chłopów, a ón im kazał kopać. Jak zaczęli kopać, dokopali się do tego miejsca, gdzie ten kamień był zawalony. Jak ten kamień odwalili, to jak najpiękniejsza woda całą studnię napełniła. Tak się ucieszyli ci miastowi, że mu wielką dali za to zapłatę. I poszed.

I znowu idzie do tego miasta, gdzie ta królewna jest słaba. Jak przyszed do miasta, wniszed do karczmy, i tam zaczęli gadać, co tam było kilka osób, że zwożą doktorów Pan Bóg wie skąd, a oni nie mogą jej nic poradzić, kto wie, czy nie umrze. A on słucha i pyta: „A cóż to znaczenie? Czy taka kiepska już, że jéj żaden doktór poradzić nie może? Ja się obiéram za doktora". A oni się odzywają: „Król powiedział, że kto córkę uzdrowi, połowę majątku weźmie i jego córkę dostanie w małżeństwo". Poszedł on tam i dali znać do króla, że taki a taki obiéra się za doktora i chce córkę uzdrowić. A król cém prędzy posła po niego. Tak on przychodzi, a król się pyta: „Czy ty uzdrowisz moją córkę?" A on: „Najjaśniejszy panie, uzdrowię". Kazał drzewa przynieść dużo i żeby mu pokazali, gdzie jest pokój królewny. Zaprowadzili go tam, a królewnę wyprowadzili do drugiego pokoju. A on tém drzewem wziął i ogień na kominku napalił, i siekierę kazał przynieść. Jak już się narobiło pół komina

węgli, to on siekierą podłogę oddar(ł) i znalazł okropną żabę pod podłogą. Węgle pięknie odgarnął, a żabę wzioł i rzucił na rozpalony trzon, a żaba tak skrzeczała, tak pukała, aż się rozlegało po pokoju. Dopiero wzioł, ten popiołek z nij pieknie zgarnął w papiérek, podłogę na powrót zarówniał, jak była, wyszedł i kazał przynieść szklankę herbaty. W tę herbatę wsypał on połowę tego popiołku i zaniósł królewnie do wypicia. Królewna jak wypiła, tak nie wyszła i godzina, a uczuła się dużo zdrowszą. Tak kazał i drugą szklankę herbaty przynieść i resztę popiołu w nią wsypał. Królewna wypiła i już zupełnie była zdrów. Król ukontentowany, zaraz go sobie obrał za zięcia i dał mu połowę królestwa.

Jak się ożenił, wybiera on się do swych rodziców szukać ich i jeżeli jeszcze żyją, zabrać do siebie. Bierze całą kuchnią z sobą i jedzie dworno i z assystencyją do rodziców. Wtém spotyka takiego biednego starego, o kijku, i uznał, że to jego brat, co się prędko zestarzał — i kazał zaraz przystanąć. A biedak klęknął i prosi o wspomożenie.

A on go się pyta: „Miałeś ty brata?“ A ten odpowieda: „Było nas trzech i my się porozchodzili“. „I ty nie wisz, gdzieś brata podział, najmłodszego? Otóż wiesz, że ja jestem twój brat“. A ón z początku nie chciał dać wiary i mówi: „Czy może być, aby najjaśniejszy pan był moim bratem?“ A tamten mówi: „A pamiętasz, jakeś jad(ł) z mego tłomoczka, a potem ze swojego nie chciałeś mi nic dać, wreszcieś mi oczy powyjmował i pod szubienicę położył? A widzisz, jakich ja oczów pięknych tam dostałem i jakim się panem dużym zrobiłem? A może i ty sobie każesz oczy powyjmać, to możesz takim panem dużym być“. Ten brat odpowieda: „Chciałbym“. Tak zaraz kazał lokajowi oczy mu powyjmać i zaprowadzić pod tę szubienicę, gdzie i on był. Jak go zaprowadzili pod szubienicę, czeka on, czy tyż takim panem zostanie jak jego brat.

I przylata znowu tych trzech grefów, i mówi jeden do drugiego, że w tem a w tem miejscu wody nie było, a teraz najpiekniejsza woda jest. A drugi powieda, że w tem a w tem mieście była taka królewna chora i ni mógł jéj nikt poradzić, a obrał się taki, co przyszed i ją uzdrowił. A trzeci powieda, że może tu kto siedział i nas podsłuchiwał pod tą szubienicą, a może i teraz podsłuchuje. A ten drugi gref mówi: „Spuść no się, może tam kto i siedzi“. Tak jeden z tych gre-

pów spuszcza się i widzi człowieka przez oczów, i złapał go, i głowę mu ukręcił. I porozlatywały się te ptaki.

A ten brat młodszy pojechał po swoich rodziców i zabrał téch swoich rodziców do siebie, i dał jém pomieszkanie i usługę do śmierci.

Zabójstwo brata ukarane[1]

Baba, u samej ziemi na przewróconych nieckach siedząca, spomiędzy dwóch kołowrotków wychylała pod światło ognia głowę w czerwonym, okrągłym czepku i mówić zaczynała. Wśród powszechnego milczenia, przy wtórze kołowrotka głos jej stary, przewlekły, szepleniący rozchodził się po izbie:

Było sobie trzech braci, dwóch rozumnych, a trzeci dureń. Powyrastali i żenić się im pora przyszła. Baćko[2] ich pyta: „Którego z was, synkowie, naprzód ożenić?“ Starszy mówi: „Mnie, bo ja najstarszy“. Drugi mówi: „I mnie, tatku, już pora“. A dureń także odzywa się: „A i mnie już dawno byłaby pora“. „Nu — mówi baćko — idźcież wszyscy do lasu, a który najprędzej dużo jagód uzbiera, tego ja pierwszego ożenię“.

Poszli oni wszyscy do lasu i tak zbierają jagody, że ani wyprostują się. Aby tylko prędzej nazbierać. Zbierają i zbierają. Rozumni do durnia podeszli i pytają: „A co, durniu, dużo jagód zebrałeś?“ — „Ej — mówi dureń — już ja zaraz i do domu sobie pójdę“. Pozazdrościli rozumni durniowi, wzięli, zabili go, nóż w serce wsadzili...

„Aj!“ — jęknęło parę kobiecych głosów. — „Nu, nu, tak zaraz wzięli i zabili!“ — niedowierzająco i z powagą zarzucił bajce przesadę jeden z parobków.

Baba z wyrazem głębokiego przekonania, głową trzęsąc, powtórzyła: Wzięli, zabili, nóż w serce wsadzili, w ziemię zakopali ⟨ciało⟩, piaskiem przysypali, zamiast krzyżyka nad głową zasadzili wiśnię i poszli do domu. Aż tu tą samą drogą jedzie pan; zobaczył wiśnię

[1] E. Orzeszkowa w nowelce swej *W zimowy wieczór* („Nowa Reforma“ 1887 nr 189—200) następującą przytacza gadkę. [Cytowany tekst, w którym są niewielkie opuszczenia, sprawdzono w: *Pisma E. Orzeszkowej* T. 14, Warszawa 1938 s. 172—175 i 220—222.]

[2] [białorusk. *baćka*, ojciec]

i myśli sobie: wyrąbię ja tę wiśnię i zrobię z niej dudkę[1]. Wyrąbał wisienkę, zrobił z niej dudkę, jedzie sobie i gra, a tu dudka śpiewa:

Nie graj, panoczku, nie graj,
serduszka mego nie targaj,
mnie bracia zabili,
nóż w serduszko wbili,
czerepkiem[2] oczy nakryli,
piaseczkiem zasypali,
wisienkę zamiast krzyża zasadzili.

Dziwuje się ten pan, dziwuje się, a dudka prosi i prosi, żeby on na niej nie grał. Przyjechał pan do tej wioski, gdzie durniowi bracia i ojciec żyli, zaskoczyła jego nocka, przyszedł on do nich i prosi, żeby jemu przenocować pozwolili. Pozwolili jemu przenocować, odprzągł on konia, do chaty wszedł i do gospodarza mówi: „Jechałem ja — mówi — przez taki i taki las, patrzę, aż stoi sobie wisienka, taka równa, taj wysoka. Ja tę wisienkę zrąbał i dudkę z niej zrobił. A żeby ty wiedział, jak ta dudka gra! Nigdy jeszcze nie słyszałem, żeby dudka tak grała. Weź, stary, i pograj!“ Wziął ten chłop dudkę, grać na niej zaczął, a ona śpiewa:

Nie graj, tatulu, nie graj,
serduszka mego nie targaj,
mnie bracia zabili,
nóż w serduszko wbili,
czerepkiem oczy nakryli,
piaseczkiem zasypali,
wisienkę zamiast krzyża zasadzili.

Zdziwił się stary i dał dudkę synom swoim, żeby oni na niej zagrali. Grają, a dudka śpiewa:

Nie grajcie, braciszkowie, nie grajcie,
serduszka mego nie targajcie.
Wyście to mnie zabili,
czerepkiem oczy nakryli,
piaseczkiem zasypali,
wisienkę posadzili.

[1] [fujarkę]
[2] [garnuszkiem]

Wtenczas wszyscy domyślili się, że rozumni zabili durnia, na mogiłkę poszli, piasek odgarnęli i wszystko tak znaleźli, jak dudka opowiedziała. Wtedy tych braci do kancelarii zabrali i do turmy wsadzili.

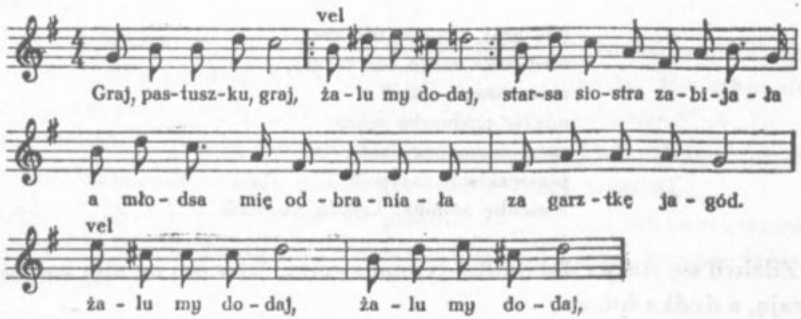
Zabójstwo siostry ukarane

Od Parysowa

Matka miała trzy córki. Najmłodszej trafiało się za mąż, za księcia, lecz matka pragnęła najprzód najstarszą wydać. Wahała się jednak starającego się zrazić, wysłała zatem trzy te córki na jagody do boru z postanowieniem, że ta, która najprzód napełni dzbanek jagodami, najpierw też za mąż wydaną będzie.

W boru dwie starsze siostry wkrótce spostrzegły, że najmłodsza najpierw swój dzban napełniła, więc ją zazdrośna najstarsza zabiła, mimo oporu i obrony młodszej, i ciało zabitej pogrzebała pod jaworem. Fujarka, jaką później pasterz z tego jawora ukręcił, grała mu, gdy zadął:

1969



Graj, pastuszku, graj,
|:żalu my dodaj:|,
starsa siostra zabijała,
a młodsa mię odbraniała,
za garztkę jagód.

Przyniósł fujarkę do matki jej, która, gdy w nią zadęła, usłyszała:

Graj, matulu, graj itd.

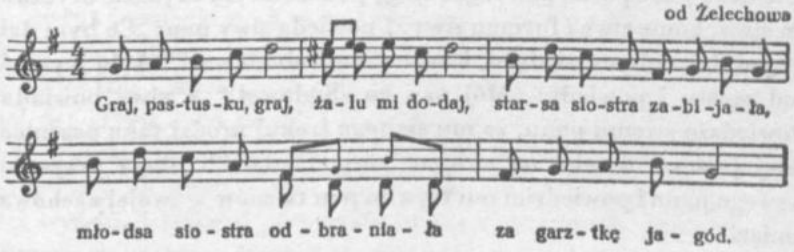
Gdy zmuszono najstarszą siostrę do zadęcia, wtenczas usłyszano:

Rozbójnico, graj,
Boże cię skaraj.
Rozbójnicka zabijała,
a młodsa mię odbraniała,
za garztkę jagód.

Skazano ją więc na śmierć, a książę pojął pozostałą siostrę.

1970

od Żelechowa



Graj, pastusku, graj,
żalu mi dodaj,
starsa siostra zabijała,
młodsa siostra odbraniała,
za garztkę jagód.

O szczęśliwym chłopcu i niewiernych sługach

Łazy (Sochaczew). Od Łowicza

Przez majątek jednego obywatela szła droga. W miejscu jednem tak wielkie były błota, że tam lgnęli podróżni i klęli, i z trudnością dobywali się z nich. Obywatelowi żal się zrobiło tych ludzi podróżnych, a że był majętny i ni miał dzieci, kazał w tém miejscu groblę zrobić, a na samém środku grobli, że było najniżéj, kazał rów wykopać w poprzek i most na nim postawić. Więc kto tylko jechał, to Bogu dziękował i prosił, aby Bóg panu temu we wszystkiem dopomógł. Jednego razu pan posłał na noc wiernégo sługę, aby wlazł pod ten

1970. [Mel. por. *Mazowsze* cz. III (DWOK T. 26) nr 189.]

most i podsłuchiwał, co też ludzie przejeżdżający albo przechodzący będą mówili o nim i jemu o tem donosił.

Pierwszej nocy jedzie jeden pan bryczką; pan czarny, konie czarne i furman czarny. „Co bym dał, to bym dał, żebym wiedział, kto ten most wybudował?“ — mówi czarny pan. A ten wierny sługa wyłazi spod mostu i powiada: „Mój pan go zbudował!“ — A czarny pan: „Powiedzże swojemu panu, że mu się tego roku żyto takie urodzi, jakiego jeszcze ni miał na swojem gospodarstwie“. Więc ten sługa przyszedł rano i powiedział to swemu panu, który te słowa zachował w pamięci.

Na drugą noc posłał pan tegoż sługę pod most. Aż tu jedzie bryczka, pan siwy, konie siwe i furman siwy. I powieda siwy pan: „Co bym dał, to bym dał, żebym wiedział, kto ten most zbudował?“ A ón wyszedł spod mostu i powiada: „Mój pan go zbudował!“ A siwy powiada: „Powiedzże swemu panu, że mu się tego [roku] urodzi taka pszenica, jakiej jeszcze ni miał na swojem gospodarstwie“. Sługa przyszedł do swego pana i powiedział mu to, a on pan to znów w swojej zachował pamięci.

Na trzecią noc sługa znów włazi pod most. Aż tu jedzie pan biały, konie białe i furman biały. I powieda: „Co bym dał, to bym dał, żebym wiedział, kto ten most zbudował?“ A sługa wychodzi spod mostu: „Mój pan go zbudował!“ A ten biały: „Powiedzże swemu panu, że mu Pan Bóg syna da tego roku i że to dziecko będzie takie szczęśliwe, że o co tylko będzie Pana Boga prosić, to mu wszystko da, uprosi“. A sługa powróciwszy do pana, już mu prawdy nie powiedział, tylko mówił, że ma mu się w tym roku piękny jęczmień urodzić. Już teraz sługa stał na zdradzie tego dziecka.

Nadeszła pora żniw; pan się ucieszył ogromnym, jakiego jeszcze nie miał, zbiorem pszenicy i żyta, a bardziej jeszcze tem, że żona jego była przy nadziei. Kiedy nadchodził czas urodzenia dziecięcia, wypadło panu za interesami wyjechać na kilkanaście mil drogi. I tak temu słudze swemu polecił, jako najwierniejszemu, dopilnować całkiego biegu choroby żony i zaspokoić wszystkie jej potrzeby; a jak Pan Bóg ją rozwiąże, to mu zaraz ma dać znać o tem. A pani miała znów u siebie wierną pannę służącę. Ten sługa zamówił tę pannę tak: „Ożenię się z tobą, moja panno, ale żebyś mi jedną wyświadczyła usługę. Jak pani urodzi dziecie, to je wykradnij, przynieś do mnie,

a my wyjedziemy oboje z tém dzieckiem, weźniemy ślub i wychowamy u siebie to dziecko".

Pani syna powiła i niezmiernie mu rada była, ale gdy nacieszywszy się niem usnęła, panna porwała dziecie i zaniesła do tego sługi, i oddała mu je. On też miał już zamówioną dla niego mamkę w jednem miasteczku o mil kilkanaście i wysłał to dziecko do tego miasteczka.

Pani, gdy się przespała i dziecka zażądała, a tu go nie ma, narobiła krzyku i hałasu, i dwór cały zbudziła, i szukać kazała, gdzie się podziało. A sługa ów powieda: „Wielka rzecz! Tyla lat pani była bezdzietna i smuciła się z tego, toteż teraz, jak Pan Bóg dziecko dał, tak się ucieszyła, że zjadła je od radości". I wszyscy uwierzyli jakoś, przytwierdzili i przekonani byli, że tak być mogło. A panu sługa napisał że: „Pani syna powiła, ale z radości je zjadła". Uwierzył też i pan swemu wiernemu słudze. Pan, ukończywszy interesa, wrócił zagniewany na panią i kazał ją zamurować w słup na kilkanaście łokci wysoki, i tylko u góry mały otwór zostawić dla oddechu.

Potem sługa ten odprawił się i panna się oddaliła; pojechali do tego miasteczka, gdzie było dziecko, i tam się pobrali. Gdy dziecko podrosło, do szkół je zaczęli posyłać. Idąc do szkoły drugi uczeń znalazł dukata, a ten chłopczyk mówi do niego: „Daj mi tego dukata!" A on go odepchnął i powiada: „To go sobie szukaj!" A chłopczyk, gdy żal mu się zrobiło, że tamten go tak zhukał, prosi: „Mój Boże, żebym i ja mógł dostać dukata". Aż tu patrzy, a na drodze jego leży także dukat (zaraz na pierwszą prośbę uzyskał od Boga dukata). A on wzion tego dukata i przyniosł do swojej mniemanej matki, i pokazuje ten dukat, i mówi, że znalazł, a ona mówi: „Możeś ty ukradł komu?" On: „Ej, nie, znalazłem". Ona: „Ej, nieprawda, pewnoś ukradł" — i w twarz go uderzyła. Jak przyszed mąż, pyta się: „Czego to dziecko płacze?" Ona powieda: „Ten smarkacz powieda, że znalaz dukata, a ón pewno komu ukradł i nie chce się przyznać". A mąż kazał temu dziecku wyjść na dwór. A chłopczyk stanął sobie w sieni i tak stoi, i słyszy, jak óni rozmawiają. A mąż mówi do żony: „Jakeś ty mogła to dziecko bić? Ty nie wiesz, co to za dziecko, dopiero ci teraz powiem". I opowiedział jej całką historyją o dziecku, że ono takie szczęśliwe, że o co tylko poprosi Boga, to mu Pan Bóg da. „Więc dlategom ci go kazał stamtąd od matki wykraść".

Więc to dziecko, chłopczyk, słyszało te słowa pode drzwiami i gdy wyszedł na ulice, wzniósł oczy ku niebu i mówi: „O Boże, żebym ja mógł wiedzieć, kto mój ojciec, a kto matka!“ A tu daje mu się głos słyszyć z nieba: „Twoi rodzice są obywatele i mieszkają stąd o kilkanaście mil, ale matka twoja zamurowana za to, że miała ciebie zjeść, a ci mniemani tu rodzice są twego ojca i matki służący i służąca“. Tak chłopczyk mówi znów: „Ach, Boże, daj mi wzrost i daj mi rozum, niech ja moich rodziców znajdę! A ten mniemany ojciec i ta mniemana matka, niech on się stanie psem, a ona kozą“. I wszedł do stancji, i zastaje psa i kozę. I został zaraz przy rozumie i przy wzroście dobrym. Kupił sobie parę koni i bryczkę i pojechał szukać swoich rodziców, a ta koza i pies za nim lecieli po drodze.

W jedném miejscu wstąpił na popas i kazał sobie dać śniadanie, a prosił oberżysty, żeby dla kozy dał węgle do żarcia, a dla psa znowu siana. Oberżysta mówi: „A chtóż słyszał, żeby pies jadł siano, a koza wągle?“ A on odrzekł: „A chtoż to słyszał, żeby matka zjadła swoje dziecko?“ Oni się temu dziwowali i nie wiedzieli, co na to odpowiedzieć. I zaprzągł, i pojechał daléj. I tak wszędzie, gdzie stawał na popas, takie same zapytanie i żądanie było. Aż nareście przyjeżdża w jedno miejsce i tak samo, kazawszy kozie dać węgle, a psu siano, wzbudził zadziwienie w oberzyście i zapytanie wywołał. Na jego zapytanie: „Chto słyszał, żeby matka zjadła swe dziecko?“ — usłyszał odpowiedź, że o tem tu słyszano i że ta matka niedaleko stamtąd była.

Dopiero dojechał do tej wsi, gdzie rodzice jego mieszkali, i gdy w karczmie tak samo się pytał, zaprowadzili go do dworu, opowiedziawszy wszystko, co zaszło. Ojciec go przyjmuje (ale go nie poznał ani on ojca nie znał). I tu zażądał węgli dla kozy, a siana dla psa, i na zdziwienie ojca: „A chtóż to słyszał, aby dawać kozie węgle?“ — zapytał się: „A chtóż to słyszał, aby matka zjadła swoje dziecko?“ Na to ojciec: „A to właśnie moja żona to zrobiła“. A on dopiero powiada: „Ach, Boże, niech się z tego psa zrobi ten sługa, co tu był, a z kozy ta panna służąca“. Więc też tak się stało. I wtenczas odzywa się do ojca: „Otóż ja jestem tym samym dzieckiem i żyję, a to są ci niegodni, którzy mie ukradli mojej niewinnej matce. Proszę ojca, gdzie moja matka jest?“ A pan z tego żalu zemglał. Gdy przyszedł do przytomności, kazał rozwalić ten mur, a tu matka jeszcze żyła.

I przyszed do matki, i pyta: „Czy żyjesz jeszcze, kochana matko?“ A ona odpowie: „Żyję, bom ci jeszcze nie dała błogosławieństwa macierzyńskiego“ — i wtedy dopiero rozsypała się w proch. Ten pan z tego żalu potem umarł, a tego sługę i służącą ukarano, syn zaś osiadł na ojca dziedzistwie.

Wyrodna matka

Znad Buga (Ślężany, Popów)

Była jedna wdowa i miała córkę jedynaczkę bardzo ładną. Ona sama tej córce okropnie piekności zazdrościła. Bo i ta matka chciała jeszcze pójść za mąż, ale matki nikt nie chciał, ino tę córkę. Tak matka kazała córkę tę wynieść dwom chłopom do boru, żeby ją tam porzucili, żeby się już całkiem nie pokazywała. A córka zaszła w okropny bór, noc się zbliżała; i zastała taki dom w boru. A w tym domu mieszkało dwunastu zbójców. Jak ona weszła, tak te zbójce dwunastu na nią uwagę zwróciło, że taka ładna, że taki cud piekności. I nigdzie jéj już stamtąd nie wypuścili, tylko ją u siebie trzymali. Nic ij nie kazali robić, ino jeść żeby im gotowała i sprzątnęła; a wszyscy ją bardzo kochali.

A ta matka miała lustro, co to lustro gadało i wiedziało o wszystkiém. Wyszła i pyta się: „Lustro, lustro, czy moja córka żyje, czy nie?“ Lustro odpowiada: „Żyje i piekniejsza jeszcze jak ty“. Tak ona zasyła jej (bo wiedziała już, gdzie ona jest) żebraczkę i przez nią posyła grzebień do włosów. Jak ta córka grzebień ten, co przyniosła baba, włożyła we włosy, tak zaraz nieżywą została i padła. A baba zabrała się i poszła nazad, a ją omglałą zostawiła. A te zbójce przychodzą i zastają ją nieżywą na środku stancyi leżącą. I okropnie się pomartwili, bo nie wiedzieli, co to znaczy; cucą ją, ale nie mogą docucić. Dopiero domyślili się wyjąć jéj ten grzebień z głowy, i ona wtenczas obudziła się i siedzi. Tak dopytują się: „Kto tu był, skąd ten grzebień wzięła?“ Ona powieda, że była tu baba i przyniesła ten grzebień. I oni proszą, żeby ona już od nikogo nic nie przyjmowała.

Tak znowu za kilka dni pyta się w swoim domu ta matka: „Lustro, lustro, czy moja córka żyje, czy nie?“ A lustro odpowieda: „Żyje, żyje, jeszcze piekniejsza jak ty“. Tak ona znów zasłała jej przez

tę samą babę pierścień. Jak przyniesła, tak mówi pochwalonego i pyta się: „Czy pani nie kupi tego pierścionka ode mnie?“ A ona córka: „Pokaż, jak mi się spodoba, to może kupię“. I wzięna ten pierścionek, i kładzie na palec — aż wtém pada nieżywa, zemglała zupełnie, na ziemię. A baba odchodzi. Zbójcy wracają, zastają ją nieżywą na środku stancyi. Szukali, co by to było, ale się tego pierścionka nie domyślili i nie mogli jéj ocucić.

Tak wszyscy okropnie zaczęli żałować i płakać. Wzięni ją, ubrali ją pieknie, włożyli w szklannę trumnę i wynieśli przed dom. Naokoło téj trumny lampy się paliły z brylantami, wszystko światło. A sami weszli do stancyi i wszystka dwunastu pozastrzélali się za nią, tak ją lubili. A ta jej matka zapytała się lustra: „Lustro, lustro, czy córka moja żyje, czy nie?“ A lustro powieda: „Już nie żyje“.

Jednego razu porozjeżdżali się królowie na polowaniu po lesie. Tak jeden królewicz zabłąkał się jakoś na samym ostatku i jedzie koło tego domu, i widzi, co za światło bije, i posyła stangreta. Ten stangret widzi, że w górze trumna stoi szklanna otoczona lampami brylantowemi, a w niéj panna śliczna jakby żywa. Wchodzi do stancyi, a tu dwunastu znów leży zbójców pozastrzélanych. Przychodzi do tego swego pana i powieda mu to. A królewicz kazał podjechać do tego domu. Zagląda do téj trumny, widzi, że bardzo ładna panna leży, tak co robiący, bierze ją do powozu i wiezie ją do siebie. Był on kawalerem i miał matkę przy sobie, i po kryjomu przed matką wstawił tę trumnę z tą panną do jednego ze swoich pokoju. I zawezwał dwie baby, żeby siedzieli przy trumnie i pieśni śpiewali.

Te dwie baby siedzą i śpiewają. Ale jedna z nich spostrzegła ten pierścień na palcu u téj nieboszki i chciała go skraść. Jak tylko ten pierścień zdjęła jéj z palca, aż tu nagle nieboszka ożyła i wstaje z trumny. A baba w nogi, narobiła hałasu i wszyscy (nikt) nie wiedzą, co to jest. Wpadają do pokoju, a ona siedzi do połowy żywa w trumnie, a on się najbardziej ucieszył, bo się tego spodziéwał, bo ona zawsze w trumnie jak róża wyglądała. I okropnie się w nij rozkochał. Wysadził ją duchem z tej trumny i już nie wiedział z uciechy, gdzie ją ma posadzić.

Ta matka jego wpada znowuż potem i okropnie się na niego gniewa, i chce, żeby ją wygnał, że ón trupa sprowadził, a to życie jéj jest tylko pozorne. On już nic na to nie zważał, tylko cém prędzy z nią ślub

wzioł. A matka zagniewana nie chciała być na ślubie. Żyją z sobą rok jeden, drugi rok, a matka nie chce gadać ani do niej, ani do niego. Ale on powiedział, że ją kocha nad wszystko, i prosi, żeby matka na dobrą synową się nie gniewała.

Aż wreszcie dała się matka niby przeprosić, ale zawsze ją miała za sercem. Później wypadło jemu jechać na wojnę. Kiedy odjechał, dał mu Pan Bóg syna. Matka tego królewicza, jak go nie było, znowu mu na przekór robiła i kazała to dziecko swojej synowej utopić, a przysadziła młodej do piersi małego szczeniaka; i już się tak z akuszerką namówiła, co była przy niéj. Matka dziecko chce karmić i znajduje szczenie; sama się zadumała i zmartwiła, co to się zrobiło. A list matka królewicza duchem wyprawiła do syna i pisze: „A widzisz, mówiłam ci, żebyś nie pojmował trupa; teraz [nie] będzie ona miała dzieci, ino psy". A on odpisuje, chociaż się zmartwił: „Trudna rada, jam jéj przysiąg, i co Pan Bóg da, niech to będzie". Przyjechał on przy końcu roku z wojny do domu i zobaczył tego szczeniaka; zasmucił się, ale nie chciał się z żoną rozłączyć, bo ją kochał.

Znów pobył rok i znowuż mu wypadło na wojnę jechać. Ale zgodził akuszerkę i mówił, że ją dobrze zapłaci, żeby ona uważała dobrze, co się urodzi; bo miał jakieś podejrzenie, że go znów oszukają. Tak znowuż Pan Bóg dał córkę. A ta matka wzięła to dziecko i utopiła w studnię, a kociaczka małego do piersi synowej przysadziła. A duchem list drugi napisała do syna: „A widzisz, co masz za nieszczęście; zamiast synów będziesz miał psy, a zamiast córek koty". A on odpisuje do matki: „Martwi mnie to, ale ja ją kocham, niech się dzieje wola boska, to i to z pokorą przyjmę".

Tak on przyjeżdża znowu do domu po wojnie, a ta jego matka pokazuje mu tego szczeniaka i kociaka. A on nic nie rzekł, tylko się zdumiał, a razem z żoną poczęli na siebie płakać. Ona powiedziała, że nie wie, co się z nią działo, i ciężko rodząc, nie wiedziała, co rodzi i czy żyje na tym świecie.

Na trzeci rok znowu wypadło na te czasy jechać na wojnę, i pojechał. Tak znowuż żona urodziła córkę, ale spostrzegła się, że ją podchodzą i że kociaka przysadzili do niéj, ale już na to nic nie mówiła. A matka tak jak wprzody pisze, że ona znowu urodziła kociątko. On, już znudzony, odpisuje, że: „Róbcie, co chcecie, kiedy takie nieszczęście, nie będę ja się wam więcéj sprzeciwiał". A świekra

tej synowej, jak tę wiadomość i pozwolenie od syna odebrała, tak zaraz mocno choréj ręce i nogi poobcinała i przepasała pasem, i te ręce jéj za pas ten pozatykała, i wygnała ją w świat.

Tak ona idzie, nie wie, co robić, bo ją wygnała kalikę bez rąk, że nie może nic zarobić i nie wie, co począć. Idzie koło studni, a tu z téj studni wyglądają te dzieci i wołają za nią: „Mamo, mamo, my pójdziemy z tobą". A były one wszystkie ze złotemi główkami. Te dzieci tak pojmały ją razem za szyję, tak jej się (matce) pouwieszały u szyi jak bańki (chirurgiczne). Idzie ona z niemi i spotyka ją staruszeczek siwiuteńki jak gołąbek w lesie. I pyta się jej: „Gdzież ty idziesz?" A ona: „Idę w świat, gdzie mnie oczy poniesą". A staruszek: „Idźżeż tą drogą precz, i napotkasz rzekę. I niech ci te dzieci umacają twoje ręce w jej wodzie, i przyłożą gdzie trzeba, to ci się zrosną. A za rzeką idź znowu prosto lasem, i napotkasz dom, i w tym domku będziesz sobie mieszkać. Tam będziesz miała wszystko, co ci będzie potrzeba, i usługę, ale nikogo nie będziesz widziała".

Idzie ona nad tę rzekę i zrobiła, jak jej kazał, a ręka się zaraz zrosła; potem przysli do tego domku, a tam wieczerza suta na stole zastawiona; zjedli i wypili, ale żywej duszy nie widzieli. Wieczór mieli światło, na kominku palił się ogień, a na stole stała herbata, ale nikt z ludzi się nie pokazał.

A ten król jak przyjechał z wojny, zdesperowany, taką sobie zadał pokutę, że będzie przez siedem lat wałęsał się po tém boru. Razu jednego chodzi on sobie po polowaniu, wieczór zaszedł i on coraz głębiej idzie w las, i widzi światełko z daleka, i wchodzi do tego domu. Kiedy przyszed, mówi pochwalonego i prosi, czyby go nié mogli przenocować. A ta żona jego nie poznała go i dziwi się, że żywa dusza jakaś przecie do niej zajrzała, bo nie widziała bez tyle lat nikogo. Ona mówi: „I owszem, możesz pan przenocować, my tu tyle lat mieszkali i nikogo nie widzieli". A óna siedzi sobie i przędzie na kółeczku.

Tak ten pan siad w krześle i zdrzymnął się, i rękę zwiesił do dołu, i głowa mu zwisła. Te dzieci wołają: „Mamo, mamo, tacie głowa uwiśnie i ręka, niech mama idzie i poprawi". Tak ona się zerwała i chce mu poprawić rękę, bo dzieci nie dali spokojności, tylko koniecznie. Tak ona jak mu poprawia, tak on się obudził i ona mu mówi, że dzieci chciały, aby ona go poprawiła. Oni potem siedzą oboje koło

siebie i rozmawiają. On jéj się dopytuje, jakiém prawem ona się tu dostała, ale ij jeszcze nie znał, co ona jest. Ona mu odpowieda wszystko, co zaszło z jej dziećmi, i jak matka oczerniła go przed nią[1] i oszukała, i przy końcu opowiedziała o ucięciu rąk i co dzieci jej dobrego zrobili. Tak on, królewicz, złapał ją zaraz za szyję i zaczął ściskać i całować, i opowiedział, że mu się te siedem lat pokuty już kończą i że teraz spokojnie mogą się wszyscy z sobą połączyć. I dzieci płakały także, i ściskały rodziców.

On zaraz duchem napisał do swoich ludzi, żeby zaraz przysłali konie po nich, ale w sekrecie przed matką. Jak przysłali te konie i pojechali, ukrył on żonę i dzieci w swoich pokojach, a nie wiedzieli o tem, tylko ci, co ich przywieźli. Porozpisywał listy po wszystkich królach, żeby na ten a na ten dzień wszyscy się zjechali. Tak pozjeżdżali się wszyscy na ten bal. I wszyscy siedli do stołu, i on także — tylko matka z dziećmi ukryta w drugim pokoju. Przy winie w czasie obiadu on krzyknął: „Co takiej matce zrobić, co nastoi na życie ludzkie, nastoi nawet na swego syna?“ A on wstaje, przyprowadza żonę z dziećmi i przed wszystkiemi gośćiami opowiada, co zaszło. A wszyscy krzyknęli, że nic nie można zrobić, tylko trzeba taką matkę żelaznemi bronami rozbronować po polu[2].

---

[1] [Powinno być: ją przed nim]

[2] W Prusach Wschodnich (Węgobork) odmiana: A ta macocha radziła się w boru czarownika. Chłopy zabili zająca i przynieśli jego serce. A czarownik dał matce takie czary (zamiast lustra), że ona mogła od tych czarów wiedzieć, gdzie córka i kto ładniejszy. Baba zaniosła jej do boru do tej chaty kaftan (zamiast grzebienia); jak wdziała, padła jak nieżywa. Potem matka posłała jej koszulę — i znowu jak nieżywa. W końcu posłała perły, ona jedną połknęła, a drugie na szyi miała. Zdjęli ich zbójcy z szyi, ale że nie odżyła (bo jedną połknęła), więc kazali piękną trumnę zrobić i włożyli ją. Koło trumny były dzwoneczki i tę trumnę ustawili wysoko między dwie lipy. I jechał królewicz, w boru było ciemno, pod temi lipami się układ. Wtem słyszy, jak nad nim coś dzwoni, a to wiatr poruszał temi dzwoneczkami. Patrzy — tam leży piękna (?). Wziął tę trumnę i ją z sobą i patrzał na nią ciągle w domu. Jak perły zdjęła macocha z szyi, tak ona odżyła.

Paluszek[1]

Augustów, Suwałki

Był sobie dziad i baba i dobrze im się działo, i wszystkiego mieli, tylko dzieci nie mieli. A chciało się im mieć aby jednego dzieciaka. A tu jak nie, tak nie. Biedowali oni tedy sobie i żyli jak mogli, aż jednego razu dziad rąbiąc drzewo do pieca uciął sobie palec trafunkiem u lewej ręki — jak ciachnie siekierą w sęczek, aż tu mu w rękę jakby kto żelazem gorącém przypiekł i w oczach się zacémiło. Patrzy, aż tu palca nie ma. Trudna rada! Wziąwszy tedy on palec ucięty w garść na pokazanie babie, poszedł do izby opatrzyć skaleczoną rękę.

Jak baba zobaczyła, co się stało, lament był okrutny, ale swoją drogą zalała ranę gorzałką, nażuła chleba i wziąwszy z kątów pajęczyny, z chlebem tym pomieszała i przyłożyła. Potém dziad położył ten palec ucięty za piecem, mówiąc, co to jutro trzeba go będzie zanieść na mogiłki i pochować, a sam jak gdyby nigdy nic wziął się do gospodarki. Bardzo dobrze.

Wieczorem zasiada dziad z babą nad miską i przeżegnawszy się, bierze za łyżkę, aż tu ktoś zza pieca powiada: „Tatulku, tatulku! A dyć to i ja by poszed z wami wieczerzać, tylo mnie z pieca zesadźcie!“ — „Wszelki duch Pana Boga chwali!“ — krzyknął dziad i baba i przeżegnali się.

„I ja chwalę“ — znowój ktoś mówi z pieca. „Aże tam kto taki?“ — spytał dziad. „Aże ja, tatulku, wasz syn, co z palca, o wéj tamtego, coście rano siekierą odcięli, urodziłem się wam“.

Tu dziad idzie i patrza, aż tam naprawdę siedzi człowieczek mały jak palec i prosi, żeby go wziąć i zanieść do misy. Dziad tedy wziął go w garść, postawił na stole i dawaj z babą pytać go o to, o owo, a on im i siak, i tak rozpowiadać, a szykownie, rozumnie i pięknie, choć kudy[2]! Więc podziękowawszy Bogu i za takiego syna, wzięli wszyscy troje wieczerzać, a tego synka dziad z babą przezwali Maluśki

[1] Por. z niemiecką baśnią *Der Däumling*. [Z rkp. *Klechdy, bajki i przypowieści*, k. 7—12. Kolberg zmienił tytuł opowiadania, który pierwotnie brzmiał: *O Maluśkim*.]

[2] [że hej!]

i wałkowali[1] wszyscy porządnie, aż uszy się trzęsły. Potem jeszcze pogadali o tém i o owém i poszli spać.

Nazajutrz skoro świt, dziad uchopiuł się[2] z pościeli i poszedł na pole oziemki składać[3], zaś baba napotém wzięła koperzać się po kątach i śniadanie dla samego[4] szykować. Maluśki zaś siedzi na piecu, patrzy, co się robi, i matce różne rzeczy prawi. Aż matka mu ni z tego, ni z owego powiada: „Szkoda, synku, co ty taki niewielki urosł!“ — „Albo szkoda, matulu, albo i nie! A mnie na co być wielkim?“ — „At bo! Na co jemu być wielkim? A cóż z ciebie, mój miły, kiedy ty i śniadania ojcu nie potrafisz zanieść na pole“. A tu Maluśki w śmiech. „Nie potrafie? Nie potrafie? Zobaczy matula, czy nie potrafie. A czy gotowo?“ — „Gotowo“ — powiada baba. „No, to dobrze, niech matka weźmie dwojaki, naleje strawy, pięknie przykryje, skibką chleba przyciśnie, w chustę zawiąże i mnie na głowę postawi“.

Baba myśli — a kto wie? Robi wszystko, co chce Maluśki. Zrobiła, patrzy, aż Maluśki — choć jego i nie widać spod dwojaków — chodzi z niemi po izbie, skacze, bryka, krzyczy, a napotém powiada, żeby mu drzwi otworzyła matka. A baba widząc to wszystko dobrze, myśli: a dziej się tedy wola Boża, i Maluśkiego z izby na pole wypuściła.

Maluśki szedł sobie żwawo i kilka staj już uszedł, aż patrzy, leci pies, a za nim człowiek idzie. Pies — jak tylko zwietrzył strawę — kiedy to nie weźmie szczekać, a naokoło wywijać się z ogonem, ale co chce bliżej dosadzić się do dwojaków, a ten Maluśki spody spodu jak huknie: „A nie pójdziesz won!“ Pies mój zaraz w bok i patrzy tylko, ogonem kręci i naszczekuje. Człowiek zaś, pan psa owego, idzie i myśli to widząc: ki diabeł znowu, czy zwierzątko jakie, czy co? Przybliża się tedy i uważa, że to dwojaki w chustkę zawiązane tak same sobie maszerują, bo Maluśkiego nie dojrzał. No, no! Niemało ja widział dziwów na świecie, ale o takim ani się mnie nie śniło nigdy. I daléj idzie, i chce wziąć te dziwne dwojaki, by zobaczyć, co tam jest

---

[1] jedli

[2] [zerwał się]

[3] [Orać zagony pod oziminę; w gwarach suwalskich: składać oziemki. Por. *Mazowsze* cz. V (DWOK t. 28) s. 52.]

[4] [dla męża, gospodarza]

takiego w nich tedy? Zaś Maluśki kiedy mu huknie: „A nie rusz, co nie twoje!“ To ten człowiek odskoczył jak oparzony, przeżegnał się, plunął i podkasawszy poły, poszedł wskok, gdzie go oczy poniosły.

Maluśki zaś nie tracąc czasu przyszedł tamuj, gdzie dziad orał, i powiada tatulkoju: „Boże pomagaj!“ — „Bóg zapłać, synku! A to ty gdzie?“ — „Aże tu, tatulku, zdymcie tylo mnie dwojaki ze łba i weźcie śniadać“. Dziad patrzy, akurat pod dwojakami jest jego Maluśki i prosi go, żeby mu dał bicz tylko, a on tymczasem poorze.

Dziad usiadł, śniadać zaczął i patrzy, co to z tego będzie. Patrzy, jego Maluśki wywija biczem i pogaduje do wołów: „Granos, Granos, noooo... Czerwony! ... Ej Czerwony! No, Granos, no!“ A tu socha, panie, idzie równo, pięknie, i ziemia się orze, aż burczy. Cieszy się tedy dziad okrutnie, wałkuje strawę i raz wraz spogląda na Maluśkiego, jak on tęgo orze.

Tymczasem ni stąd, ni zowąd jedzie jakiś wielki pan mimo i trefunkiem widzi, że chłop siedzi i strawę wałkuje, a socha sama orze. Czy czarownik, czy co? — myśli on sobie i posyła swego służącego, żeby poleciał i zobaczył, a zapytał, co to tam takiego się dzieje. Powraca służący i powiada mu, że to nie sama socha orze, ale syn tego chłopa, co je z dwojaków, i co ten syn jest tak wielki tylo jek palec. Pan wziął się bardzo dziwować i wysiadłszy z kolasy poszedł sam na swoje oczy zobaczyć wszystkiego.

Przychodzi, patrzy, a tam akurat maleńki jak palec człowieczek orze, a jego ojciec siedzi nieopodal i śniada. Pan tedy dawaj w dys kurs z Maluśkim i tak, i siak, a on jemu na wszystko odpowiada rezolutnie i bardzo szykownie. Tedy pan ten powieda do dziada, żeby jon sprzedał mu tego człowieczka, ale dziad ani słyszeć o tém nie chce. „Dam tyle“. — „Nie“. — „Tyle, tyle“ — „Kudyyy[1]!“ Dziad jakby nie do niego mówiono, pan zaś ani na krok: „Sprzedaj i sprzedaj“ — powiada. Dziad zaś tylko głową potrząsa i myśli: „Oho! Jeszcze czego! Chce, żeby ja mu syna sprzedawał... czy ja jaki poganin, czy co?“

Ale kiedy tak myśli, raptem słyszy, że ktoś mu mówi do ucha: „Przedajta, tatulku, ja niedługo wrócę się, ale niech wam da taki wielki wór pieniędzy jak wy sami“. Tedy dziad, co robiąc, bierze i sprzedaje. Pan, kontent okrutnie, wziął Maluśkiego, wsadził do skrzynki, gdzie

[1] [gdzie tam! (z białorusk.)]

wiozł różne zakąski, i jadąc myśli sobie: „I oto moja żona zadziwuje się, jak zobaczy Maluśkiego, oto będzie radości!“

A tymczasem Maluśki przez szczelinę wyglądając ze swojej skrzynki widzi, że wjechali do lasu, i dawaj prosić pana, żeby go wypuścił cokolwiek po drodze pochodzić. Jak wziął prosić, jak wziął leźć w oczy, pan tedy rad nierad kazał furmanowi stanąć i Maluśkiego puścić na drogę. Maluśki zaś z drogi w trawę, z trawy w zielsko i zginął jak kamfora.

Pan za nim gonić, łapać, szukać, służba toż samo, ale gdzie tam; to jest, a to już go nie ma, a to tylko kiedy niekiedy spod liści słyszą, krzyczy: „Ostrożnie, bo zadepczesz!“ A wtedy pan każe stanąć i idzie sam szukać. W tém miejscu rozgartuje trawę, wyrywa zielsko, zagląda pod liście, ale gdzie tam! Zginął jak kamień w wodę i basta![1]

O Panu Jezusie i św. Piotrze

A. Osipowicz[2] przytacza następującą przypowiastkę. Kiedyśmy z panem Kaźmierzem szukali na brzegu jeziora dla siebie wioślarza, chcąc we dwóch użyć wodnej przejażdżki, ujrzeliśmy pod płotem grzejącego się na słońcu rumianego parobczaka. Zaproponowałem mu kierownictwo wybranym przez nas niewielkim czółnem, ale on rzekł mi na to nader zwięźle: „Nie chce się!“ Na takie *dictum acerbum* nie wiedziałem, co począć, gdy jakiś kulawy chłopaczek wspierający się na kuli ofiarował nam swoje usługi. Zanim zaś urządził nam w czółnie siedzenie i wylał zeń wodę szufelką, rozmawiałem z Kaziem o owym zdrowym a leniwym parobczaku i wyraziłem się, że po co takie zawalidrogi są na świecie, gdy inni muszą za nich pracować. Na to jakiś sędziwy wieśniak przy nas stojący przytoczył następującą przypowiastkę: „Widzi bo pan, różne ludzie jestuj na świecie, a jeny[3]

---

[1] Baśń ta, przerwana z powodu, że opowiadający oddalić się był zmuszony, dokończoną nie została. Wiemy atoli, że w następstwie Maluśki, różne płatając figle, wielce ojcu był pożyteczny i majątku mu przysporzył.

[2] *Wycieczki w okolice Suwałk.* „Tygodnik Ilustrowany“ 1864 nr 251 s. 267. [W wypisanym fragmencie nieznaczne skróty.]

[3] jeden

potrzebny dla drugiego, bo tak powinno być na świecie. To powiadają, co kiedyści Pan Jezus szedł w drogę ze świętym Piotrzem. Idą joni, idą, aż i zabłądzili. Co tedy robiąc, wzięli się pytać o drogę jakiegości człojeka, co leżał pode drzewem i śpiku[1] w chłodku używał. Ten człojek nic jem nie powiedział, a tylo wziął i nogą swoją w świat pokazał, taki bo buł ultaj z niego, co i gęby lenował się rozdziawić. A buło tęgo, tęgo gorąco, dycht pod sam południeń, i sama[2] tego człojeka nieopodal len piołła, a cała zalewała się potem z tęgo chiżéj roboty i srogiego gorąca. Co tedy robiąc, święty Piotrz wziął u niéj się pytać o drogę. Jak tylo jéj to powiedział, moja kobiéta kiedy to nie uchopi się, kiedy to nie poleci w skok na pole; i leciała kawał, kawał drogi, aż doleciała do tego miejsca, gdzie drogę pokazała Panu Jezusoju i świętemu Piotrzowi. Natedy święty Piotrz wziął się tęgo złować na tego ultaja, co leżał pode drzewem jak kłoda i nie chciał drogi pokazać, i wziął się dziwować, dlaczego ta nieboraczka kobiéta musi tak ciężko pracować i za siebie, i za tego basałyka[3]. Natedy Pan Jezus powiedział świętemu Piotrzowi, co jużej tak trzeba na świecie, i że coby jona nie pracowała, toby jej sam[4] z głodu musiał umiérać, a ona z ultajstwa grzeszyć by stała[5] i duszę swoją by zgubiła i dzieci by swoje głodem zamorzyła".

Szynderłata[6]

Kosino

Król jeden miał trzy córki bardzo piękne, ale tak do siebie podobne, że ich trudno było odróżnić. Wielu bardzo ubiegało się o ich rękę, ale każdy musiał zadać im zagadkę do odgadnienia i jeżeli odgadły — ginął śmiercią. Jeżeli nie odgadły — mógł posiąść rękę tej, którą chciał, i królestwo. Zwykle odgadywały je, i mnóstwo przez to potracono ludzi. Dowiedział się o nich i król sąsiedniego kraju, który miał syna. Ten po niejakim namyśle, zobaczywszy portret prześlicz-

[1] spania
[2] żona
[3] [próżniaka]
[4] mąż
[5] [zaczęła by]
[6] Giżyńska [opowiadała]

nej królewny, postanowił probować szczęścia, chociaż mu ojciec odradzał, i wybrał się w tym celu w podróż. Ale matka wiedząc na pewno, co go czeka, nie chciała, żeby z tej ręki ginął, i sama wolała go zabić, i zatruła chleb i napoje, jakie z sobą wzięli.

Kiedy ujechał już znaczną część drogi, spotyka go jakiś człowieczyna Szynderłata. Szynderłata w podartém odzieniu, z rozczochranym włosem pod czapką podartą, wiechcie z butów wyłażą, zatrzymuje króla...[1] Gdy wjechali do wielkiej puszczy, królewic chciał wraz z orszakiem przenocować i posilić się owym chlebem. Ale Szynderłata nie pozwolił na to (bo był czarownik i losami krolewica się opiekujący) i wydobywszy z kieszeni swój chleb czarny i wodkę, poczęstował niémi króla, a chleb kazał oddać na żer siedmiu koniom, które gdy chleb zjadły, popękały i padły. Natychmiast obsiadło je czternastu kruków, ktorzy dzióbiąc ścierwo, sami wkrótce popękali i popadali, a ich ścierwa Szynderłata z sobą zabrał.

Orszak królewicz odprawił, a sam pozostał z Szynderłatą, i szli dalej we dwóch. Zabłąkali się w lesie w nocy. Światełko doprowadziło ich do chaty, gdzie przez okno ujrzeli czternastu zbójców, długie brody i noże u pasa. Szynderłata wszedł pierwszy i prosi o ogrzanie się przy ogniu u kominka. Tam upiekł owych kruków i niby kuropatwy dał zjeść zbójcom, którzy potruli się i popadali. Przybyli potem, wyszedłszy z boru, na pole, gdzie ujrzeli na wierzchołku wysokiego drzewa ptaszka, którego oko ledwo mogło dojrzeć. Szynderłata podawszy królewiczowi strzelbę, mowi mu wziąć na cel owego ptaszka i ubić, a mimo zapewnień tegoż, że ledwo dowidzi owego ptaka, wystrzelił więc do niego i trafił, ale zamiast ptaka spadła z drzewa koza kotna, z której Szynderłata natychmiast wydobył koźlę, rozpruwszy matce brzuch, i ciepłe to mięso zjeść królewicowi kazał, choć ten się temu opierał.

Przybyli wreszcie obadwa do owego dworu, gdzie były te trzy piękne królewny, i po sutém ugoszczeniu krolewic winien był podać zagadkę. Szynderłata ją zadał w ten sposób królewnie: „Chleb zabił jednego, jeden zabił siedem, siedem zabiło czternaście, strzelałem do tego, com widział, zabiłem to, czego nie widział, i zjadłem to, co się nie urodziło“. Była to treść dopiero co opowiedzianych przygód.

[1] [W rkp. zdanie nie dokończone.]

a królewny w żaden sposób zagadki tej odgadnąć nie mogły. Najmłodsza, chcąc się o tem dowiedzieć, nagaba[1] Szynderłatę, który obiecał jéj tajemnicę objawić, jeśli go w nocy w jego komorze odwiedzi. Gdy na to przystała, namówił królewica mieszkającego w sąsiedniej jego izbie, aby, gdy zawoła, natychmiast wleciał do ciemnej jego komory i batem ją niemiłosiernie okładał. I stało się tak. Gdy najmłodsza, oćwiczona w ten sposób i o niczem się nie dowiedziawszy, uciekła, Szynderłata zatrzymał i zachował jéj bieliznę (koszulę). Toż samo zrobiono i z drugą królewną, która na drugą noc tam zaszła. Gdy najstarszą wreszcie Szynderłata do siebie zamówił na noc trzecią, podstawił w miejscu swoim królewica, któremu ją za małżonkę przeznaczał, sam zaś w jego izbie czekał z batem, którego jednak tylko dla postrachu użyć zamierzał, zalecając księciu utrzymanie tajemnicy. Ten jednak, zwalczony powabami królewnej, nie zdołał zachować tajemnicy tej zagadki i wyjawił ją tejże. Zasmucony tém Szynderłata, lubo wpadł do komnaty zajmowanej przez królewica, nie mógł jednak już królewnej schwytać, która umykała; szczęściem, że przynajmniej jej koszulę załapić im się udało.

Nazajutrz bieda dla królewica. Królewna bowiem odgadła zagadkę, więc jego na stracenie skazano, jak innych poprzednio.[2] Ale Szynderłata zażądał przed wykonaniem wyroku tłomaczenia dla swego przyjaciela i dozwolono mu tego. Gdy stanął przed sędziami, rzekł, że gdy z panem swym był na polowaniu, uszczuli trzy sarny nadobne i na dowód tego pokaże on zaraz trzy prześliczne skórki sarnie. To mówiąc, wydobył on jedną z zachowanych koszul i rozwijając ją, ukazał z cyfrą królewnej całemu dworowi. Ta poczerwieniała ze wstydu. Toż samo uczynił i z dwiema pozostałemi koszulami. A tak wydało się postępowanie królewien, i ślub zawrzeć musiano. Starszą wziął krolewic, młodszą Szynderłata.

---

[1] [zagaduje]

[2] Wówczas jeszcze kazano wedle zwyczaju odgadnąć królewicowi, która z podobnych do siebie królewien najstarsza, która średnia, a która najmłodsza; a wszystkie trzy palce tylko przez gęstą wytknęły kratę i poznać je po nich należało. Szynderłata powiedział mu, że na palcach starszej usiądzie mucha, na placach średniej komar, a na placach najmłodszej pająk. Wiedząc to, i gdy się tak istotnie stało, odgadł ich starszeństwo królewic. Ale go to od śmierci nie wybawiło, zaprzeczyć bowiem temu było łatwo z powodu ich podobieństwa.

Czarownik Alodyn

[Kosino, Blichowo]

Jednemu królowi zapadł się pałac pod ziemię z królewną, za sprawą czarownika Alodyna, który miał synowca, także Alodyna. Przez różne rozpadliny, jaskwiny[1], wodne jamy łączył się ten pałac z morzem, a stał na wodzie, choć pod ziemią.

Ale król ten, na powierzchni żyjący, pragnął mieć nazad swój pałac i zobowiązał czarownika. Ten wypuścił szczupaka, który podleciał pod pałac, za nim jesiotra, który połknął szczupaka, za nim wieloryba, ktory połknął jesiotra i swoim cielskiem wydźwignął pałac nad ziemię ze wszystkimi bogactwami i królewną, która poszła za onego młodego Alodyna.

Książęcy więzień

Kosino, Blichowo (Płockie)

Książę jeden miał trzy córki, z których dwie wydał za mąż, a trzecią, najmłodszą i najpiękniejszą, chcąc ją wydać za jakiegoś króla, trzymał jeszcze na zamku swoim, obwiedzionym murem i rowem zapełnionym wodą. Wielki pan jeden, który ją widział i widziany był przez nią w kościele, zapragnął był jej ręki; wątpiąc jednak, by ją przez otwarte oświadczyny otrzymał, szukał sposobów wciśnięcia się tajemnego na zamek. Przekupił więc odźwiernego, który go wpuścił do komnaty panny, lecz ta, nie będąc o tych odwiedzinach uprzedzoną, ujrzawszy nagle rycerza, wydała krzyk, który zaraz ojca jej tam sprowadził. Rozgniewany książę osadził konkurenta na wieży, gdzie miał trzy lata odsiedzieć o chlebie i wodzie.

Więzień co kilka dni był odwiedzany przez strażnika, który go pilnował i jeść mu przynosił. Razu jednego strażnik otworzywszy drzwi więzienia ujrzał ogień buchający pośrodku izby, który groził ogarnięciem całego gmachu, a przy tym ogniu więzień niechcący piekł jelenie combry i polęgwice złożone tam na skład do przyszłej uczty. Ogień z wielką trudnością ugaszono, a powstał on tém spodobem, że więzień wynalazł był na wieży pochodnie i materiały palne

[1] [jaskinie]

służące do rozbudzenia ogni strażniczych, częstokroć na noc rozniecanych.

Wpakowano zatem więźnia do piwnicy napełnionej beczkami z miodem i winem, dobrze zaszpuntowanemi, o których przepomniano, a nie myślano, które jednak więzień zdołał otworzyć i wytoczyć wszystko wino. Nazajutrz strażnik zagląda do piwnicy, a tu kaczki i gęsi po niej pływają.

Przekonano się więc, że i tam więźnia trzymać nie można, i umieszczono go w jakimś alkierzyku ciemnym, który właśnie przytykał do komnaty panny, do której można się było dostać, tylko trza było w murze dość grubym wykonać dziurę.[1]

Zabójca[2]

Oleksianka

Szewc jeden wygnał z domu złośliwego i krnąb[r]nego syna. Ten poszedł w świat, a przechodząc przez bór, napotkał trzech zbójców. Ci mu rzekli: „Albo cię zabijemy, albo do nas przystań". Oczywiście, że przystał do nich. Ci mu kazali na próbę zabić ubogiego dziada przechodzącego drogą. Dopełnił tego i znalazł przy trupie tylko trzy grosze. Zbójcy kazali mu te trzy grosze położyć nieboszczykowi na piersi i pochować go do dołu, a przykrywszy ciało, położyć się na niem i spytać, czy będzie spokojne? Gdy to uczynił i zadał owo pytanie, zabity odezwał się znów pytaniem (jakoby nie do niego): „Kiedyż mnie pomścisz, mój Boże?" — na które głos z góry, jakoby z chmur wyszły, odrzekł: „Za lat trzydzieści trzy". Zbójcy mu więc dodali otuchy, że ma jeszcze dosyć czasu do poprawy i może rozbijać. Oddał się zatém swemu ohydnemu rzemiosłu, choć już odtąd nie zabijał dziadów.

Po wielu latach, dorobiwszy się rozbojem pieniędzy i majątku, osiadł wreszcie w mieście i kupił kamienicę, w której lat kilka mieszkał. Gdy się już fatalna dla niego liczba lat zbliżała, a o terminie

---

[1] Opowiadający zapomniał jak dalej, jednak oświadczył, że rycerz ów zapewne dotąd jeszcze gmérze się w tym rumowisku.

[2] [Na marginesie rkp. uwaga porządkowa O. K.: „Legendy. Moralne".]

wyznaczonym zapomniał, kupił on w święta wielkanocne na rynku głowiznę z wieprza, która nadzwyczajnie mu się podobała, i tę, przykrywszy, postawił na stole do święcenia. Ksiądz wezwany święcąc rozłożone na stole święcone poświęcił i ową głowiznę. Nazajutrz sprosił ten człowiek na nie burmistrza i wszystkich urzędników, i starszyznę miasta, i gdy odkrył głowiznę, ujrzał z przerażeniem zamiast niej w krwi ubroczoną głowę owego dziada niegdyś zabitego, od którego rozboje swe rozpoczął. A głowa ta odezwała się, że dzień zemsty nadszedł, że kara wymierzoną zostanie i morderstwo to obecnym reprezentantom władzy opowiedziała. Wzięto więc zbladłego winowajcę, który się już zbójectwa zaprzéć nie mógł, wtrącono do więzienia, skąd wkrótce poprowadzono go na szubienicę.

Jak posed Cygan do lasu drew starać sie[1]

Pobikry

Zased do lasu, chodzi, zagląda, cy dzie suchej gałęzi nie ma na którem poroślaku[2]. Ale nalaz take wierzbe, na niej sucha gałąź siedzi, a ta wierzba na gościńcu stojała. Wlaz na te wierzbę, siad na tej gałęzi i tnie. Alez jeden pan jedzie i mowi: „Człowiece, co robis, toć ty z tą gałęzią zlecis!“ A Cygan na to: „Abo ty Pan Bóg, co wies, ze ja zlecę z tom gałęzią?“

Pan odjechał ze staje, a ten Cygan z gałęzią łomot na ziemie. Zerwał się od tej gałęzi, leci za tem panem, krzycy: „Panie, panie, cy ty Pan Bóg?“ Ten pan mówi: „Pan Bóg“. Cygan się pyta: „A niech mi pan powie, długo ja będe zył?“ Tak ten pan mowi: „Poscupaj sie za zadek. Jak zimny, to umrzes, jak gorący, to będzies zuł“. Ten poscupał, gada: „Zimny“. Ten Cygan radzi się: „Gdzie by ja się schował przed śmiercią?“ Pan mowi: „Tam je wądoły przy gościńcu, ty do jakiego wleź i schowaj się, ale jakby co zarajkotało, to ty wyglądaj“.

Tak jeden pan jechał, on wysadził łeb, konie sie troche zlękli. Drugi pan jedzie. Konie sie zlękli, pana i furmana z bryki wyrzucili — polecieli. Tak ten pan z furmanem przyśli, pytajo sie: „Cego

[1] *Cztery gadki...* [rkp. k. 11—12].

[2] [karłowatym drzewie liściastym]

ty tu siedzis?" A on jem powiada, ze ceka śmierci. Tak ten pan z furmanem miotełków narobili i jak zaczęli go po zadku prać, to Cygan wstaje, scupie sie — gorący. Dalej tego pana i furmana całować w ręce, ze śmierć odegnali. Ten posed do domu, a te pozbierali konie po lesie, bryckę i pojechali.

Dykteryjka o Niemcu, co wysiadywał kobyle jaje[1]

Raz Niemiec świeżo przybyły ujrzał w ogrodzie na wsi dynię czy tykwę i nie znając tej rośliny, zapytał chłopa, co by to było. Chłop mu odpowiedział, że to jest kobyle jaje i że z tego będzie mały konik. Niemiec go prosił, żeby mu też tę dynię dał (czy też kupił od niego), i zapytał, co by to czynić należało, żeby mieć tego konika. A chłop mu na to: „Trzeba dziewięć dni siedzieć na tym jaju i nie ruszać się, a wylęgnie się zróbak".

Wziął Niemiec tę dynię i usiadł na nij. Po dziewięciu dniach jednak, znużony i zgniewany, gdy nie widział skutku, rzucił nadgniłą dynię ze złością w krzaki. I gdy uderzył nią w krzewinę, wyskoczył z niej nagle zając, a Niemiec zawołał biorąc się za głowę: „O, jaka szkoda, żem nie doczekał jeszcze chwili, byłbym zamiast konika chociaż zająca dostał!"

Rozum i Szczęście[2]

Kosino

Spotkał się raz Rozum ze Szczęściem, ale się pokłócili i każde poszło w swoją stronę. Rozum idąc zobaczył chłopa męczącego się nad uprawą roli. Wszedłszy w niego obaczył, jak chłop rzucając rolę wziął się do innej roboty i zniszczał.

Rozum w drodze spotkał snycerza i krawca. We trzech poszli w drogę i zaszli do lasu. W nocy, w czasie zimna, rozniecili ogień i każde miało po dwie godzin przy nim czuwać, gdy inni zasną. Najprzód przyszła kolej na snycerza. Ustrugał więc z drewna piekną

---

[1] [Por. *W. Ks. Poznańskie* cz. VI (DWOK T. 14) s. 357.]

[2] Giżyńska opowiadała. [Wątek w polskim folklorze nie notowany.]

kobietę i postawił opodal ogniska za drzewem. Obudziwszy krawca, sam się położył spać i usnął. Krawiec ujrzawszy kobietę za drzewem przystąpił do niej, i gdy mu się podobała, rzekł, że potrzebna jej jest odzież. Więc wydobywszy z tłomoka bławaty uszył jej suknię, kapelusz i przyodział ją. Gdy przyszła kolej na Rozum, ten, ujrzawszy kobietę drewnianą i ozdobnie przyodzianą, rozgniewany, że jest martwą, wyprowadził ją zza drzewa i począł z nią wywijać i na nią chuchać, a kobieta ożyła i bawić się, i rozmawiać poczęła. Gdy się obudzili dwaj drudzy towarzysze i ujrzeli tak piękną osobę, poczęli z sobą spór zawodzić, że do nich należy: snycerz, że ją ustrugał; krawiec, że ją ubrał; Rozum zaś utrzymywał, że jest jego, bo ją duszą obdarzył. Tamci jednak opuścić jej nie chcieli, więc udano się do miasta bliskiego po rozstrzygnienie.

Poszli do króla, a była tam królewna bardzo piękna, ale która od urodzenia była niemową. Gdy więc Rozum przed nią się pojawił i zapytał niby stolika przed nią stojącego, czy kobieta owa ma być jego własnością, królewna nagle odpowiedziała: „Bierz ją, bo to twoja, bo tyś jej dał życie". Powtorzyło się to do trzeciego razu, ale zawistni dworzanie zaprzeczyli temu, by królewna przemówiła, i skazano Rozum za śmiałość na stracenie.

Gdy go wyprowadzono na rusztowanie, przystąpiło doń nagle Szczęście i chcąc obronić swego towarzysza, zażądało jeszcze raz dowiedzenia wyroku wobec ludzi. Zapytano tak samo królewnej, jak poprzednio Rozum. Wtenczas królewna przy wszystkich uroczyście wyrzekła: „Bierz ją, bo twoja". Nikt już zaprzeczyć nie śmiał i Rozum został zwolniony i obdarowany.

Wóz, sanie i koń[1]

Jednego razu wóz powadził się z sanioma o to, chtórny z nich lepszy statek[2]. Wóz powieda do saniów: „Co ty za statek, kiedy tobą

[1] A. Osipowicz (*Wycieczki w okolice Suwałk*, „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 250 s. 255) mówi: Gdy pan wójt wszedł w rozmowę z jednym z wieśniaków wiosłujących na naszej łodzi po jeziorze Wigry i zapytał go z zupełnym przeświadczeniem o swojej wartości, kto lepszy: on, czy jego poprzednik, wieśniak mu odpowiedział następującą przypowiastką. [W przytoczonym fragmencie nieznaczne opuszczenia.]

[2] [sprzęt]

można tylo tedy jechać, póki śnieg jest na świecie?“ A sanie powiadają do wozu: „Co ty za statek, wozie, kiedy tobą nie posmarowawszy, nie można jechać?“

Aż nadszed(ł) koń, i zawołali jego na sądy, coby on powiedział, chto lepszy: wóz lub zaś sanie? Koń tedy pomiarkowawszy dokumentnie, taki im dekret wydał: „I ty, wozie, dobry i wy, sanie, dobre, ale coby ja was wcałku nie znał, to by mnie najlepiéj buło!“

O niewiernej żonie

Oleksianka

Żona jednego chłopa miała amanta. Mąż z początku o tém nie wiedział, później jednak zmiarkował, co się święci. Żona owa często pod pozorem bólu głowy odpoczywała, odchodziła z chaty albo męża z domu wyprawiała; a wszystko to, by swobodnie zejść się mogła ze swoim amantem.

Gdy raz idąc w pole narzekała także na ból głowy, mąż jej orząc na polu skibę, świadomy już dobrze wszystkiego i chcąc jej figla wypłatać, poradził, aby poszła do boru i ukląkłszy pod obrazem św. Jana umieszczonym w pniu dębu, uprosiła tego świętego o lekarstwo na tén ból. Usłuchała męża i poszła (bo mąż na nią patrzał) ku owemu obrazowi ścieżką krętą, ku borowi. Widząc ją już na załamie drogi idącą w dół, mąż wsiadł prędko na szkapę, a poganiając co tchu inną drogą, wyprzedził ją i przybył rychlej pod ówego dęba; tu wlazłszy na drzewo ukrył się między gałęziami, jak go Bóg stworzył, i czekał na jej przybycie.

Żona przybywszy uklękła przed obrazem i po modlitwie poprosiła głośno świętego nie o ratunek na ból głowy, ale o radę i pomoc w ogłuszeniu i oślepieniu męża jej, aby swobodnie mogła dalej broić, bo się domyślała, że wie on mąż już dobrze o jej sprawkach.

Wtém odzywa się na to głos z dębu: „Idź i nagotuj mu klusków ze śmietaną i całą miskę piérogów, a ogłuchnie, daj mu do tego gorzałki kwartę i tyleż piwa, a oślepnie“.

Usłyszawszy to, podziękowała świętemu, który się (jak sądziła) w te odezwał słowa, i wracała do domu; przechodząc zaś przez pole oznajmiła mężowi (który tymczasem spiesznie się zawinąwszy wrócił

znów do orki), że mu zaraz w dwojakach przyniesie śniadanie, a wieczorem da dobrą kolację.

Jakoż dotrzymała słowa. Przebiegły chłop zacierając ręce z radości siadł do zastawionego smaczném jadłem stołu i począł z chciwością zajadać i zapijać. Kiedy podjadł i podpił sobie należycie, powstał i zamierzał iść ku drzwiom; aż tu wtém zaczął się nagle zataczać udając ślepego. A gdy go żona zapytała, co mu jest? — odrzekł jej znowu na to: „Gadaj głośno, bo coraz cięższy mam słuch!“

Ucieszona żona i przekonana, że prośba jej w zupełności wysłuchaną została, że mąż jej oślepł i ogłuchł, zasadziła zaraz mniemanego kalekę za piec. Widząc, że już nie ma świadka jej rozpusty, pewna tryumfu sprowadziła zaraz swego amanta do chaty, a śmiejąc się i zabawiając z nim, resztę mu smacznej podała kolacji. Amant zajadał pierogi z apetytem, a mąż patrzał na to z daleka i spokojnie. W chwili dopiero, gdy żona krzątając się wyszła po coś z izby do obory, wyleciał zza pieca ukryty tam mąż i uderzywszy amanta kłonicą w łeb, na miejscu go powalił. Aby jednak zabojstwo to ukryć, posadził zabitego na krześle u stołu i piróg w otwarte włożył mu usta, a sam hyc za piec.

Żona wróciwszy z obory przelękła sie strasznie, gdy zobaczyła trupa zamiast kochanka, i była pewna, że jedząc piéróg zadławił się nim i musiał się zadusić. W lament tedy i płacz po izbie. Aż tu dopiero mąż jej wyłazi znów zza pieca, zdrowiusieńki, przy zdrowych zmysłach, i powiada, że się nieboszczyk niezawodnie pierogiem zadusił, i wręcz jej oznajmia, że ją władzom wyda jako sprawczynię złego i przyczynę tej śmierci.

Dopieroż ona w gorszy jeszcze płacz i w prośby! Ledwo się chłop dał ubłagać. Żeby zaś na przyszłość statkowała i pamiątkę miała swojej niewiary, dał jej postronkiem po uszach, po łbie i po całej skórze taki basarunek[1], że o mało sama naprawdę nie ogłuchła i nie oślepła[2].

---

[1] [cięgi]

[2] Nim tłusty schudnie, to chudego diabli wezmą. Zob. *Bajki, fraszki, podania, przysłowia i pieśni na Rusi*, zebrał ks. Sadok Barącz (Tarnopol 1866 s. 32; *Ciemny*).

Sprytny chłop[1]

Warszawa

Jeden chłop chciał doświarczyć żony swoij, czy ona tyż zachowa sekret. Razem z nią znalazł w boru dużo piniędzy i schował w inne miejsce, i powiada do nij: „Nie powiadaj nikomu o tém, boby się to doniesło do pana i pan by nam te piniądze odebrał". Jak schowali w inne miejsce, tak wracają do domu i przechodzili koło jeziorka, gdzie chłop sobie zastawiał więciorki na ryby. I powiada do nij: „Ale, poczekaj, moja kochana, muszę zobaczyć do więciorków, bo je zastawiłem na zające, może mi chtórny wlaz(ł)!" (A ón już tam wsadził wprzód zająca pod ten więciorek). Wtedy wlaz, wyciąga więciorek, a z niego zająca, i powiada do nij: „A widzisz! Oto złapał nam się zając, będziem mieli dobrą czarninę".

Wzięni tego zająca i idą sobie. I weszli znów kawał w bór, aż tu on powiada znów do żony: „Czekaj no, moja kochana, bo ja tu na chojaku zostawiłem wędę na szczupaki, może się który złapał!" (A ón tyż tam miał już przysposobionego szczupaka na wędzie). Wtedy sięga w te wędę, a tu szczupak sie trzepoce. „A widzisz, moja kochana — powieda — będziem jeszcze i ryby jedli, i rybną polewę".

Więc óna już taka ukontentowana i idzie jak najprędzéj do domu, żeby to ugotować i jeść. Tak przyszli do chałupy, óna zajęła się przyrządzeniem tego jedzenia, a ón tymczasem poszedł do boru i te piniądze przeniósł, i zakopał w inne miejsce.

Jak wrócił, tak wszystko już było gotowe; siedli i najedli się jak należy. Po obiedzie on powiada do nij: „Moja kochana, pójdźmy do miasta na piwo". A óna: „Dobrze". Poszli sobie.

Jak przyszli do miasta, przechodzą sobie koło ratusza, a tam złodzieja wtedy złapali i bili go, a on okropnie krzyczał. A óna powiada: „A co to ta tak krzyczy?" A on powiada: „A to widzisz, nasz pan ukrad Żydowi sadło i tak tu naszego pana biją na ratuszu!" Więc óna się strasznie zatrwożyła, że to pana biją na ratuszu. Wtedy oddalili się i poszli na piwo i wodkę; napili się i wrócili oboje do domu.

W domu chłop ten udaje tęgo pijanego i zaczyna sobie grymasy stroić; zaczął na nią krzyczeć, łajać, niby znalaz na nią okazyją,

[1] Gądka.

a ona powiada: „A co ty, łajdaku, (ch)cesz ode mnie?“ A on powiada: „A ty szelmo! Smiész na mnie powiedzieć: łajdaku!“ — i bierze się do bicia ij, i bije. Onę złość pochwyciła, ni mogła jemu poradzić, zaczęła krzyczeć: „Gwałtu!“ Jak wzięna mu się szarpać, wyrwała mu sie, wyleciała na wieś i nuż go wyzywać: „A ty cyganie, a ty gałganie, a oszukańcu! To ty chcesz oszukać pana, tyś znalaz piniądze i nie oddajesz ich, i jeszcześ mnie nie kazał o nich gadać, a teraz mę poniewierasz! Ot, pójdę i powiem panu!“

I poleciała do dworu. Opowiedziała panu tę całą historyję, że ón piniądze znalaz i że ma zakopane. Wtedy pan powiada: „A trafisz ty w to miejsce, gdzie oni są zakopane?“ A ona: „Trafię“. Więc posłał zaraz z nią sługi, żeby zaraz te piniądze stamtąd wyjąć.

Przychodzą tam do boru, przyprowadziła ich w to miejsce, gdzie on przy nij zakopał (gdzie wprzódy były), a tu piniędzy ni ma!

Tak wracają do domu i powiadają panu, że tam ni ma tych piniędzy. A óna powieda: „Bo ón pewnie ich przéchował, proszę pana; niech no pan po niego pośle, to ón musi powiedzieć, gdzie są“. Pan tyż posłał po niego. Chłop przychodzi natychmiast. Tak pan: „Słuchaj, nalazłeś piniądze w boru, gdzie onoj są, oddawaj ich tu natychmiast“. A chłop powiada: „Proszę wielmożnego pana, kiedyż ja piniądze znalaz?“[1] A pan: „Twoja własna żona to powiada“. Chłop: „Ta głupia kobita? Abo ona wi, co gada!“ A ta kobita się odzywa: „Hale, głupia, musi być nieprawda; a pamiętasz to, jakeśmy wracali wtenczas, coś to zająca w więciorku w jeziorze złapał?“ A on powiada: „A co, proszę wielmożnego pana, nie głupiaż to kobita? Abo to chto zające w więciorku łapie?“ A ona: „Ale! Jeszcze, proszę wielmożnego pana, jakem wracali, zastawił wędę na szczupaka na chojaku i złapalim szczupaka na tę wędę“. A on powiada: „No, proszę wielmożnego pana, widocznie ogłupiała ta kobita, abo to chto szczupaki łapie na chojaku?“ A ona: „Ale! Nieprawda? A to, proszę wielmożnego pana, jeszcze my poszli w ten sam dzień do miasta, co tam wielmożnego pana tak strasznie bili, co to wielmożny pan Żydowi sadło ukrad(l)“.

---

[1] Albo: „Kukiełczany dyszcz padał, jakem ja te piniądze nalaz“.

A pan wtedy porwał się z krzesełka: „Ty szelmo! To by ja miał Żydowi sadło kraść? A mnie by mieli bić? Wołać mi tu ekonoma!" Kazał ij wyliczyć dwadzieścia rózg na tyłek i won do domu.

Przyszedłszy do domu, płacze bidna i wyrzéka, a mąż ij powieda: „Chtóż ci winien? Gęba twoja temu winna". A ona powieda: „Już nie opłaci się nigdy co gadać!" I przeprosili się potem, a óna dotrzymywała sekretów[1].

Głupi chłop i baba[2]

Jednego casu we wsi Masu
porwawsy chłop pasu
jak trzepnął babę,
jaz jej wymołotał[3] zęby.

Nie mogła jeść pęcoków[4],
dał ci jej głowcaków[5];
a on se jadoł po pańsku,
a ona zaś po świńsku.

Jak się naj[6] roz pogniewała,
przed księdzem się spowiadała,
a ksiądz jej powiedział tak:
aby go tłusto chowała.

Chowała, tarasiła[7], unacyła[8],
jaze spuchnął jako świnia.
Jak juz na ocy widzioł mało,
posłuchajcie, rety, gwałtu, co się stało:

Przy wodzie go postawiła,
cujno słuchać mu kazała;
ona do wody kamieniem,
a on zaraz posed za nim.

---

[1] A. J. Gliński *Bajarz polski...* T. 3 [s. 247—254. Zob. też A. J. Gliński *O Kmiotku Roztropku i o jego kmiecym rozumie* w: *Bajarz polski*, Warszawa 1938 s. 433—438].

[2] Ż. Pauli *Pieśni ludu ruskiego w Galicji*. T. 2 Lwów 1840 s. 183.

[3] wybił

[4] kasza wiejska tłuczona w stępie

[5] kartofli; [w zapisie z teki 11/1176/16 k. 8: *głowacków*]

[6] nań, na niego

[7] [maltretowała]

[8] [męczyła]

Chociaz tłusty był jako byk,
ale głupi jako sęk.
To się stało u Piergiesia,
ponizej mojej chałupy,
podle kuma Grzesia.

Żebraczka ptakiem

Znad Buga

Był jeden pan i miał gajowego. A ten gajowy miał dwóch braci i ci także byli w służbie u tego pana. I ten pan kazał wszystkim trzema, żeby któren z nich zabił takiego ptaka, żeby on go ni móg poznać, co to za ptak; że jak zabije, to wielką nagrodę dostanie, a jak nie zabije, to karą śmierci popadnie. Tak on gajowy i bracia zmartwili się, bo gdzie by tu takiego ptaka znaleźć; ón pan każdego zna. Idą wszystka trzech i zaszli na krzyżowe drogi; każdy w swoją stronę poszed. I każdy z osóbna zgląda[1] takiego ptaka, co go nie widział jeszcze, żeby go zabić, ale nié może nigdzie zobaczyć.

Idzie baba żebraczka drogą i spotyka tego gajowego. Daje on babce grosz i mówi: „Proście Boga, żebym ja móg to znaleźć, czego ja szukam". A babka: „A czegoż to takiego panulek szuka?" On: „A cóż z tego, babko, choćbym wam powiedział, to mnie tego nie doradzicie". A baba: „Może ja bym i doradziła, toć ja chodzę i tu, i tu po świecie i rozmaitości słyszę". Tak on: „No, jak mnie doradzicie, to już was tak wynagrodzę, jak sami chcecie. Ja szukam takiego ptaka, co go nikt jeszcze nie widział, a gdzież tu takiego ptaka znajdzie?" A babka: „Eh, to taka mała bagatela i tak się o to pan martwi! Idź pan, kup beczkę smoły i łoju choć z kilka fontów, i przynieś do mnie do boru w to miejsce, gdzie ja będę czekać". Tak on poszedł, kupił te smołę i ten łój i przyniósł do nij. A ona powiada: „Teraz idź pan i nabij rozmaitego ptastwa, jakie tylko jest, różnego kalibru, i przynieś".

On poszed i nastrzelał, nazabijał rozmaitego ptastwa i przyniós do nij. Dopiero kazała skubać wszystkie te ptaki. Jak poskubali, tak ona wzięna ten łój, zmięszała ze smołą razem i kazała się tem smarować. I rozebrała się, a on ją całą wysmarował tak, że nic jéj

[1] [wypatruje]

znać nie było, tylko oczy i gęba. I kazała wszystkiemi temi pierzami obsypać się; te pierze poprzylegały do téj smoły. Kazała sobie skrzydła przyprawić od największego ptaka i nad gębą dziób.

On odniszed od téj baby i zaczął szukać i krzyczeć na tych braci, bo oni niedaleko jeszcze zaszli i zniszli się[1] wszystka trzech razem. I przyprowadził ich do téj baby. Tak oni ją obchodzą, przyglądają się i nie mogą wiedzieć, co to to jest. I pytają go się: „Co to jest?“ A on mówi: „No, poznajcie, nie widzicie, że to ptak?“ A oni: „Cóż to za szkaradne ptaszysko urosło, jeszcześmy też takiego jak świat nie widzieli“. Tak nareście on im dopiero w sekrecie powieda, co to jest.

I wszystka trzech prowadzą tego ptaka do tego pana. Jak przyprowadzili, tak trzymają go na podwórzu i wołają tego pana. A baba udawała, że jest zabita. Pan przychodzi, ogląda to stworzenie, obchodzi, maca, narescie mówi: „Cóż też to za bestyja, szkaradzieństwo; a też to jak żyję nie widziałem takiego bezecnego ptaka“. I dał im wszystkim trzema wielką nagrodę za to, że tego ptaka zabili, ale kazał im, żeby go odebrali sobie, i kontent jest, że mu taką sztukę znaleźli, co on nigdy nie widział. A oni wielką znowu dali nagrodę babie za to, że taka była mądra i ich wybawiła.

Rozumna dziewczyna[2]

Wola Rasztowska

Była jedynacka córka i wybrali się do nij trzech na zaloty. Ale ona tego dnia nie była w domu, tylo pasła woły przy drodze. A te dwóch dziéwosłębów żeniatych sło koło nij, a trzeci kawaler na zaloty do nij, i oni jej nie poznali, ze to ta sama. Jeden z tych się ostał, ten kawaler, i obrócił się do nij tyłem, piard(ł) jej pod nos i mowi: „Pasies, dziewcyna, woły?“ — „Pasę!“ — „No, to paśze i mojego byka“. A ona: „Nie będę wiedziała, kędy przygnać tego byka, gdziez on jest, a wy jak się nazywacie, do kogo zagnać?“ A dziewosłąb starsy mówi: „Ja się nazywam Góra“. A drugi powieda: „Ja

[1] [zeszli się]

[2] Gadka.

się nazywam Lescyna", a trzeci, tan jéj kawaler, powieda: „Ja się nazywam Lebioda". A ona powiada: „No, to ja was teraz bandę znać; na górę chodziłam za swoją potrzebą, a lescyny się trzymała, a lebiodą zadek ucierała".

Jak tak im przyrzekła[1], tak oni pośli do jej rodziców, zeby się do nij zalecić. I tam jedli i pili, bo rodzice im przyrzekli (a ona precz woły pasła). Jak przygnała, tak wchodzi do izby, a oni ij jesce nie poznali, ze to ta sama, ale ona ich poznała. Dopieroz ona się tyłem do niego wykręciła i zrobiła mu tak jak i on, piardła (puściła wiatr), a on się strasnie zawstydził i rodzice, ze ona tak mogła zrobić przy ludziach. I mówią oni: „A cóżeś ty zrobiła najlepsego?" A ona: „Jak on mnie zrobił, tak ja mu zrobiła". A matka mówi: „Trzeba mu cały pud[2] płotna dać, zeby ciebie ludzie nie roznieśli po świecie". A matka wziena i oddała mu to płotno, ze juz ona nie pójdzie za niego i zeby nie cencerowali[3]. A on idzie z tym płotnem. A corka wraca do matki i mówi: „Co matka zrobiła, za jeden głupi, letki wiatr cały ciężki pud płotna oddać" — i wyleciała z izby na dwór, i woła na dziewosłębów i kawalira: „Hej, hej, wracajcie, mam do was interes!" Oni stanęli, a ona do nich przysła: „Moi gospodarze, nie gniewajcie się, że ja sobie jesce z tego płotna wał weznę, zapomniałam igiołki wziąć, tylko sobie igiołkę weznę do obrąbienia". A ten stoi z płotnem. Ona wziena mu spod pachy, porwała to płotno i uciekła z nim do izby.

Dopiroz oni, zalotnicy, sobie podumali na drodze i stali, i mówią: „Musi to być rozumna dziewcyna, kiedy ona tak się znajduje, i będzie dobra gospodyni". I wrócili się za nią do chałupy, i dopiro zaloty na odwrot nowe zrobili, przeprosili się i na zapowiedź dali.

O szczęśliwym szewcu

Od Sochaczewa

Był szewc, co dobrze robił obuwie i ciągłą miał robotę. Król się o nim dowiedział, a że miał córkę jedynaczkę, kazał dla nij trzewiki robić w pałacu. Królewna przychodziła do jego pokoju i oglądała

[1] przymówiła

[2] wał

[3] rozgadywali, cenzurowali (?)

jego robotę, i raz, gdy król wyjechał, przyszła do niego i powieda: „Majsterek tak dobrze robi, a jednak tak biédnie się ma“. A on powiada: „Ja nie wiem przyczyny tego“. Bo był porządny. Ale widać mało robił, nie mog się pospieszyć, ni miał szczęścia. Ona: „Ja bym majsterkowi doradziła, żeby się ożenił, to może będzie miał szczęście przez żonę albo przez dzieci“. On mówi: „Dziękuję za poradę, ale nie wiem, jak mi P. Bóg przeznaczy“.

Jak król przyjechał do domu, królewna poszła do niego i opowiedziała mu, jaką dała poradę szewcowi; ale król rozgniéwał się na nią za to i uderzył ją w twarz. „Kiedyś taką dała poradę, to wychodź ode mnie, zabierz swoje rzeczy i idź do tego szewca“. Ona też poszła do szewca, który już się był wrócił na swoje przedmieście. Przyszła do niego, on poskoczył i ją przywitał. Ona: „No, przyszłam do ciebie na mieszkanie“. On z początku temu nie wierzył. Ona: „Za tę poradę ojciec mnie wygnał i kazał iść mi do ciebie, więc masz się ze mną ożenić“. On się też bardzo ukontentował; dał na zapowiedzi i ożenił się z nią.

Po weselu (na które resztki swego grosza wydał) został biedniuteczki, bez grosza, i chłopotał się. A ona: „Moje dziecko, nie chłopocz się, ja ci doradzę — sprzedaj moją suknię drogą, bogatą, oto i kup sobie skóry. On też poszed z suknią tą do miasta i Żydy złożyły się, i dali mu za nią 50 talarów. A on przechodząc przez koński targ, zamiast kupić skór, gdy zobaczył pięknego konia, pyta: „Czy ten koń na przedaj?“ — „Na sprzedaj“ — odpowiedziano. „A dość ón kosztuje?“ — „Pięcdziesiąt talarów“. Nie targując się, wyjóń te pieniądze i kupił konia.

Jak na tém koniu najeździł się, tak przyjechał na bydlęcy targ i tam ujrzał prześliczną krowę: „A wiele za nią?“ A chłop zacenił dwadzieścia talarów. Ale szewc ni miał piniędzy, więc mówi do chłopa, żeby się pomieniał; on mu da konia, a sam weźmie krowę. Chłop i owszem. Więc tę krowę prowadzi do domu, aż tu patrzy, że kobita niesła gęś na jarmark. On: „Na przedaj ta gąska?“ Ona: „A tak“. — „A wiele chcecie?“ Ona: „Ćtyry złote“. On: „Kiedy ni mam piniędzy, to weźcie krowę, a dajcie gęś“. I owszem, kobita rada była z targu. A on z tą gęsią idzie do domu, ale w drodze przechodzi koło sklepów żydowskich i gdy mu się przypomniało, że ni ma osełki do ostrzenia, kupił za ową gęś osełkę.

Idzie z osełką przez most i widzi, że kaczki pływają po wodzie; jeść mu się zachciało, wziął go apetyt na kaczkę, ale że ni móg kamienia znaleźć, żeby nim uderzyć i zabić kaczkę, więc tą osełką rzucił w kaczkę, ale jej nie trafił i ni miał ani osełki, ani kaczki.

Jak utopił osełkę, dopiro go Żydy zatrzymały (widząc jego marnotrawstwo) i pytają się: „A masz ty żonę?“ On: „Mam“. Żydy: „A cóż ta żona powié, jak ty przyjdziesz do domu?“ A on: „A co, nic nie powie, nie będzie się gniewać“. Żydy założyły się z nim, że jak ta żona nic nie powie, nie będzie płakać ani gniewać się, to on dostanie od każdego z nich 100 talarów, a jak się rozgniewa albo zapłacze, to dostanie od każdego z nich po 100 batów. Wzięli go na swoją bryczkę i zaraz z nim pojechali do domu przekonać się.

Jak przyjechali, żona zdziwiła się, że tyle Żydów z nim przyjechało i razem z nim weszli, i rozsiadają się. A ona się pyta: „A cóż, sprzedałeś moją suknię za 50 talarów?“ A on: „Sprzedałem“. Ona: „No, to dobrze, moje dziecko; a kupiłeś skóry?“ On: „Nie, bom ujrzał pięknego konia i tego kupiłem“. Ona: „To dobrze, bo mamy kawałek drogi do kościoła, to dobry będzie koń“. On: „Ale moje dziecko, byłem na targu bydlęcym i kupiłem za konia prześliczną krowę“. Ona: „No, to i to dobrze, to będziem mieli z ty krowy ciele, potem mliko, masło, sér“. A on: „Ale ja tę jałoszkę pomieniałem na gąskę“. Ona: „Dobrze, to widzisz, będą znów gąsiątka, będą skubały trawkę“. A on: „Ale ja idąc przypomniałem sobie, że mi trza osełki, i pomieniałem się, gęś za osełkę“. Ona: „To dobrze, boś mi komin popsuł od ostrzenia nożów, to teraz będziesz miał swoją osełkę“. On: „Ale moja kochana, szedłem przez most i zobaczyłem kaczki, i jeść mi się zachciało, i zapachniała mi czarnina z nich, i w zapomnieniu rzuciłem w nich osełką, aby zabić“. A ona łaps go za szyję i pocałowała: „Dobrze, moje dziecko, żeś ty mi się sam nie utopił, że żyjesz“.

Żydzi przegrali i wypłacili mu piniądze mówiąc: „Masz szczęście, ale takiej kobity jak twoja żona to pewno w całkim świecie nié ma równej“. A on też potem zakupił za 200 talarów skór, a za 100 talarów na domowe potrzeby. I dużo mu się trafiało roboty, bo dobrze szył i panie wielkie do niego dawały robotę. On też w krótkim czasie tak się dorobił, że sobie kamienicę kupił o trzech piętrach.

Jak się dowiedział o tem ojciec jego żony (król), napisał list do nich obojga i zaprosił ich na obiad. Ojciec: „No, dowiedziałem się, że się

dobrze prowadzisz i zgodnie żyjesz i że się nie wstydzisz swego rzemiosła. Kiedy tak, to cię biorę do siebie z żoną, sprzedaj swoją kamienicę i daj piniądze ubogim i na szpitale, a odtąd żyj razem z żoną przy mnie, a po mojej śmierci otrzymasz moje berło[1]".

Trzej bracia[2]

Augustów, Suwałki

Było trzech braci: dwóch rozumnych, a jeden głupi, ale to taki głupi, że siedział tylko za piecem, kaszę ze słoniną zajadał i spał. Pewnego razu w zasianym grochu tym braciom ktoś na polu wielkie szkody zaczoł czynić, na przemian tedy wychodzili na straż do tego grochu, ale nie mogli upilnować, bo każdy z nich zasnął na stanowisku, a tymczasem szkodnik swoje broił i broił. Widząc to, trzeci brat powiedział: „No, teraz ja pójdę na pole grochu pilnować". — „Gdzie tobie, durniu, co wskorać! — krzyknęli obaj bracia rozumni, to słysząc — także!" — „Co pójdę, to pójdę" — rzekł głupi, a zlazłszy z pieca, zabrał się i poszedł naprawdę. Żeby zaś nie zasnął, wziął kij i jeden jego koniec zaostrzył, a stojąc przy grochu, podstawił sobie ten kij ostrym końcem pod brodę. A jak tylko zaczął drzemać, to co ukole się w brodę, to przecknie się[3] i patrzy, czy czasem kto w groch nie lezie.

Aż patrzy, patrzy, a tu i naprawdę ktoś lezie. Wlazł i strącze obrywa. On wtedy po cichu, po cichu do niego i jak dmuchnie w łeb kijem, tak pęc i zabił, a była to baba. Zląkł się dureń i co robiąc, bierze babę na plecy i niesie do lasa, a tam, gdzie jego sąsiad żelaza na wilki stawiał, wziął więc i babę wsadził w żelaza, niby się złapała. A sam wlazł w krzaki i czeka. Aż rankiem przychodzi sąsiad zobaczyć, czy czasem wilka w łapce nie ma, a tu nie wilk, tylko baba. "A żeby cię wszyscy diabli i z babą!" — krzyknął sąsiad i ręce załamał. A tymczasem dureń z krzaków wyskoczył i za kark sąsiada: „A, to ty moje ciotkę mnie zabiłeś jak wilka jakiego" — powiada. Sąsiad

[1] [U dołu rkp. dopisek O. K.: „Gliński".]
[2] [Z rkp. *Klechdy, bajki i przypowieści*, k. 4—7.]
[3] [obudzi się]

zaś dawaj prosić: „A, mój złoty, mój srebrny, mój jedyny, a daruj życie, a dam tobie, co tylko zechcesz". — „Nie, zbóju, nie!" — mówił dureń. „Ja ciebie nauczę, jak to ludzi w żelaza łapać!" A sąsiad powiada: „Dam ci talara, tylko puść". — „Nie puszczę!" — „Dam dwa!" — „Nie puszczę!" — „Dam tyle". — Nie puszczę". I aż musiał mu dać dziesięć talarów i byśka.

Potem ten dureń wziął babę na plecy i przeniósł ją do pasieki, tam postawił nad kadzią, gdzie miód w plastrach składano, i przylepił jej ręce miodem do gęby, niby je, a sam się schował. Aż wychodzi bartnik i patrzy, że stoi baba nad kubłem i miód je. Kiedy więc nie porwie kija, kiedy nie gwizdnie ją w łeb, a baba łomot o ziemię i leży gotowa. Dureń zaś kiedy to nie wyskoczy i kiedy nie zacznie wołać a lamentować: „A ty rozbójniku, a ty taki, a ty owaki, ciotkę moją zabiłeś". Bartnik w strachu, daléj prosić durnia: „A braciszku, jeśli Boga kochasz, nie gub człeka, dam, co tylko zechcesz". Więc dureń w targ i wziął od bartnika dwadzieścia talarów, kubeł miodu i pięć ulów pszczół.

Potém zaś zaniósł babę do piwowara, postawił ją przy browarze u samych drzwi, a na plecy dał jej *pedy*[1], powiesił wiadra, niby po słodziny idzie, sam się zaś schował i czeka, co z tego będzie. Tymczasem zaś piwowar chce wyjść z browaru, otwiera drzwi, drzwi ktoś z nadworza trzyma, patrzy przez dziurkę, stoi baba. „Puszczaj!" — powiada. Baba nic, stoi. „Puszczaj!" Baba stoi. Kiedy go nie porwie więc złość, kiedy nie popchnie drzwiami, aż tu baba jak kłoda zwaliła się na ziemię i leży. Dureń zaś chap go za kark: „Aha, rozbójniku, ciotkę moją zabiłeś". Piwowar w strachu prosi, a dureń mu na to: „Nieee! Pójdziesz do festunku[2], pójdziesz, nie będziesz więcej rozbijał, zobaczysz!" Tu mu więc piwowar: „A dam tobie to i to, tylko puść!" Dureń nie, nie puszcza, jemu mało. „Dam ci tyle i tyle talarów — mówi piwowar — i beczkę piwa". Dureń ciągle nie i nie, jak skała. Aż musiał mu piwowar dać trzydzieści talarów i war piwa w dodatku.

Tedy dureń co robiąc, babę zaniósł na rozstajne drogi i w ziemi zakopał. Pacierza nie zmówił, bo to była czarownica, ale że ją zabił,

[1] [nosidła; w rkp. O. K. nad literą *p* nadpisał *sz*, zapewne początek innej gwarowej nazwy nosideł: szońdy, szuńdy]

[2] [do więzienia]

postanowił iść do spowiedzi uprosić absolucji. Zaś pieniądze, byśka, miód i war piwa poznosił do chaty, porozkładał w izbie, sam położył się na piecu i leżał. Dwóch jego braci robili w polu, a wracając zaszli do grochu zobaczyć, co się tam dzieje i gdzie dureń. Durnia już tam nie było, ale i szkody nowej nie znaleźli. Idą tedy do domu, a dziwują się, jakim sposobem dureń mógł upilnować, kiedy oni nie mogli? Przychodzą potem do chaty, patrzą, a tu w sieniach stoi bysiek, a w izbie kubeł miodu, war piwa i na stole talarów jak lodu, a dureń na piecu rozwalony chrapie jak zarznięty. „Durniu! Durniu! — powiadają tedy oni — a ty skąd nabrał tyle dobra?“ Dureń zaś przewrócił się na drugi bok, powiedział: „Nacie wam, mądre, to dureń zarobił, cobyście nie gadali, że wasz chleb darmo je, i od durnia rozumu się nauczyli“. I zaczął znów chrapać. Tedy bracia powiadają: „No to patrz tylko! Czy Żyda zabił, czy co?“ — „Nie Żyda, tylko babe czarownice!“ — na to im dureń z pieca niby przez sen. „A żeby cię licho, durniu! On nas zgubi!“ — krzyknęli bracia i za łby się uchopili. „Cicho, wy tam! — rzekł im dureń. — Co głupi zrobił, mądry gadać nie powinien, bo sam będzie głupi i będzie bieda“. — „Ma recht“ — powiedzieli na to bracia i wziąwszy talara, idą do karczmy pić, a durnia zamknęli, by nie wyszedł i nie wygadał się.

Przychodzą wreszcie, patrzą, drzwi zamknięte; idą do okna, patrzą, aż dureń pływa w korycie po izbie i łopatą się pogania. „A ty tam co robisz, durniu?“ — „Pływam!“ — „A po czém?“ — „Po piwie!“ — „A żeby cię wszyscy diabli! Otwieraj, gnaty tobie połamiem!“ — „Poczekajcie — powiada dureń — niech tylko do brzegu przypłynę, a gnatów mnie nie połamiecie, bo i ja mam ręce, a drugi raz mnie nie zamykajcie w izbie, kiedy idziecie hulać za grosz, który wam dureń zarobił“.

Tu bracia pomiarkowali, że on nie taki dureń, jak się wydawał, i przestali go głupim nazywać. A on poszedł do spowiedzi, ksiądz mu kazał iść do św. Lipki[1] i tam krzyżem leżeć za to, że babę zabił. On poszedł, leżał krzyżem, odpokutował, wziął robić, przestał leżeć na piecu i durnia udawać, a że statkował[2], siła dobrego i braciom,

---

[1] [Święta Lipka, pow. Kętrzyn]

[2] [prowadził się statecznie, porządnie]

i ludziom, i sobie świadczył. W końcu stał się takim tęgim gospodarzem, co i na okoliczność lepszego trzeba było z wielką biedą wyszukać. Ożenił się, miał dwanaście dzieci, a mądre jego braty mu się kłaniali do kolan i nieraz łaski prosili. Tak to nie każdy dureń, co powiadają, jak i nie każdy mądry, choć niby rozum ma.

O przebiegłym parobku

Kraszew

Miał ksiądz w ogrodzie piękną kapustę i złodzieje mu się zakradali, i te kapustę wyrzynali (główki). I przyśli jednego wieczoru, i ukradli, i przysli drugiego wieczoru, i ukradli. I ón się ksiądz w kapuście schował, i pilnował.

I jak przyśli na trzeci wieczór z kijami, z pałkami, i jak go ujrzeli w kapuście, zaraz go zabili. Tak oni mówią: „Gdzie by go podziać, gdzie by go schować? I po ziemi go zawlekli do stodoły do sósieka. I schowali go pod zyto, a parobek stojał za stodołą i widział to wsystko.

Oni wyszli ze stodoły, a parobek do nich: „A cóżesta zrobili, poganiny, jutro święto, któż nam będzie msą swiętą odprawiał?“ Tak óni do niego: „Cicho, nic nie mów, weź go i pochowaj“. I dali mu piętnascie rubli. I on wzion to, i posed, i wyjon księdza spod zyta, i zaniós go do sadu, i postawił pod jabłonką. A sam parobek wlaz na jabłonkę, między gałęzie, i zacon ruchać, i trząść tą jabłonką.

A Zyd, co w budzie siedział niedaleko (bo sad dzierziawił), myślał, ze to złodziej otrzęsuje jabka. I wyleciał z pałką, i buchnął tego księdza, i trzasnął, az się obalił: „O ty, mas swój owoc, a tuś jesce do mnie przysed!“ Ale widzi, ze ksiądz niezywy lezy. Zląk się, bo myślał, ze go zabił, i wsadził go pod słomę.

A ten parobek potem z jabłonki zlaz i posed do Zyda gruski kupować, ze mu dobrze zapłaci. A Zyd powieda: „Idź sobie do sadu i urwij sobie, które najlepse, i ile będzies chciał“ — bo się bał i nie chciał, zeby on zobacył tego księdza. A parobek chodzi i chodzi, i wtyka rękę pod słomę, i namacał księdza. I powiada do Zyda: „A ty, Zydzie, coś najlepsego zrobił. Zabiłeś księdza! Któż nam jutro

msę świętą odprawi?" A Żyd: „Cicho, nic nie gadaj, tu mas pietnaście rubli, a pochowaj go, gdzie chces". I tak go wzion ten parobek, i tam az na młyn, i postawił go az we młynie koło mielnicy. A mynarz [...][1].

O skąpym księdzu i organiście

od Radzymina

Ksiądz na zamożnem probostwie mieszkający i skąpy nie mógł u siebie utrzymać organisty żadnego. Żądał od każdego z nich wielkich posług za małą zapłatę, a przy tem żaden i nich nie mógł się zgodzić z jego gospodynią i stąd były swary.

Aż nareście trafia się jeden organista i godzi się do księdza. Ten go się pyta, jakie i wiele ma ruchomości. Organista mówi, że ma tego dziewięć wozów. „Dobrze" — mówi ksiądz i myśli, ze tak bogaty organista nie będzie do niego wielkich zakładał pretensyj. I godzi go.

Organista się sprowadza: na pierwszym wozie dziecko, na drugim — drugie dziecko, na trzecim — trzecie dziecko, na czwartym stolik, na piątym stołek, na szóstym skrzynka, na siódmym obrazek, na ósmym jego żona, na dziewiątym on sam. Ksiądz widzi, że to jakiś dziwak, ale mu może dobrze usłuży (myśli).

Ksiądz wyjechał do chorego do miasta. A gospodyni pyta się organisty, czy nie głodny: może by sera przejadł kawałek? — „Dobrze". I poszła do spiżarni, i otworzyła ogromną skrzynię z leguminami, a wieko podparła nad nią i wydobyła séra dla organisty. Ten powiada: „To niechże i waspani troche przeje". I wpakował jej cały ser w gębę, aż ją zadusił. Potem ją postawił kole skrzyni, a głowę pod wieko schylił, jakoby ona co wydostawała ze skrzyni. I poszedł.

Ksiądz wrócił wieczorem i dobija się do domu. Nikt nie otwiera. Nareszcie woła na organistę. Ten sie ukazuje, ksiądz mu każe drzwi odewrzeć i dziwi się, co się z gospodynią stało. Szukają. Poszli do spiżarni, a organista mówi: „A widzi jegomość, że ona łakoma". Ksiądz uderzył ją po plecach, a ta upadła. Widzi, że nieżywa. Organista mówi, że się pewnie sérem udusiła. Ksiądz w obawie, co tu robić, ale mówi do organisty: „Wywieź ją tam i pochowaj". Organista

[1] [Rkp. O. K. nie dokończony.]

wzioł ją na plecy i wyniósł niby do grobu, ale w nocy postawił ją za drzwiami.

Rano gdy ksiądz drzwi ruszył, a tu baba leci na ziemię. I woła organisty: „Mój kochany, jakieś licho w tej babie, że chodzi po świecie; idź i pochowaj, masz tu sto złotych". Organista bierze ją znów na plecy i wynosi, ale w nocy, gdy ksiądz się zdrzymnął, wniósł ją po cichutku do jego pokoju i postawił nad jego łóżkiem, jakoby się nad nim nachylała.

Ksiądz odecknął nad ranem i widzi babę. W krzyk; woła organisty i mówi: „Źleś pochował, co za licho, że znów do mnie przychodzi, masz sto złotych, pochowaj". Organista mówi: „Dobrze, pochowam, już teraz pewno nie przyjdzie". I wyniós ją. Ale w nocy, gdy ksiądz usnął, zakradł się z nią znowu do niego i kładzie ją koło księdza w łóżko.

Ksiądz jak się obudził, przeląkł się tego, że znów baba koło niego leży. I woła organisty, i łaje go, że źle pochował, daje sto złotych i żąda, żeby natychmiast ją pochował. „Już teraz nie wstanie" — mówi organista i wyniósł ją na pole.

Ksiądz rano szykował się do wyjazdu i kazał zaprząc parę koni do bryczki. Była tam kobyła w zaprzęgu. Ale zróbaka od niej kazał zamknąć w stajni. I wyruszył. Organista wzioł babę i przywiązał ją mocno postronkami do zróbaka, niby jadącą oklep, i puścił go za księdzem. Zróbak dążąc do kobyły leciał jak opętany.

Ksiądz się obraca, co to tak dudni, i widzi znowu swoję nieboszkę gospodynię na zróbaku. Więc wrócił, wzioł się za głowę i powiada do organisty: „Bój się Boga, rób, co chcesz i bierz, co ci się podoba, wszystko ci dam, byleś mnie uwolnił od tej baby". I tak organista ją pochował. Ale się zbogacił i miał łaski u księdza.

O trzech braciach[1]

Pobikry

Bało sobie trzech braci, jeden głupi, a dwóch mądrech, i mieli ojca. Tak on jech wyucuł na strzelców, pokupiuł jem fuzyje i wysłał na polowanie. Jeden zabiuł trzy wrony, drugi zabiuł zająca, a ten

[1] *Cztery gadki...* [rkp. k. 17—19].

głupi jak strzeluł babie w tyłek, tak ją zabiuł. Te mądre jak to zobacyli, zlękli sie i polecieli do lasa. Tak ten głupi wzioł i w worek te babe wsadziuł. Zanios do lasu (a oni powłazili na okropnie wysokie sosny i grube), wyrzuciuł babe z worka i ciągnie do niech na sosne. Wlaz on na te sosne do niech z tom babo i siedzo.

Jedzie kareto pan taki okropny, kucharz i ślangret. Ten ślangret ma fuzyje przez piersi przewiesone. Oni stali pod tom sosno odpocywać, bo bardzo dawno nie jedli i z daleka jechali. Tak powieda głupi: „A wies co, bracie, ja ciepły desc na niech pusce". Potem wzioł i syski puscał z tej sosny. Az ten pan patrzy i mowi: „Co to za ogromny ptak, nabijze no fuzyje i wystrzel do niego". Ten ślangret nabiuł (a on wiedział, ze to cłowiek), z boku budy strzeluł, a ten babe raraj na niech. A ten pan z tem kucharzem i ślangretem jak się zlękli, to polecieli w jedne strone, a kucharz zbłądziuł i za sosno stał. Oni źleźli, najedli się tego, co ten kucharz nagotował dla tego pana. Tak ten głupi powieda: „Wies co, moze ja zająca zabije w lesie". Podysed, a kucharz stoi za sosno. Tak ten głupi pyta sie: „Jaki ty, kucharz? A po cem cie poznać, wystawze no język, jak u ciebie język kosmaty, to ty kucharz, a jak nie, to nie". Ten język wystawiuł, a ten głupi: drk, jemu nozem urznoł język. A ten kucharz leci za ślangretem i panem i krzycy: „Bałabaj!" A te myślo, ze to te, co z drzewa zleźli, i jesce lepiej w ucieki, w ucieki, uciekają.

Te pozbierali te wsystkie nacynia, popakowali w karete i mądre mowio: „Chyba my go zabijma, tego głupiego". Alez ten średni powieda: „Wsadźma jego w beckę". Wsadzili go w becke i zatkali mocno, zeby oddechu nigdzie ni miał, to on sie zatchnie[1]. I z tom becko wzieli w row, i w wode wtocyli. Wilk przyseł do wody pić, a głupi juz wybiuł goźdź[2] z becki. Tak wilk węsy, ze tu coś w tej becce je, sadza morde, morda nie wlezie, sadza łape, i łapa nie wlezie; tak on wsadziuł ogon, ten złapał go i trzymał. Wilk jak tarpnoł, wyciągnoł z rowu i po kamieniach roztłuk becke, i głupi wylaz, i posed.

Przysed głupi do domu, a te tak sie zlękli. A kiedy on wylaz, tak oni znowu wybierają sie na polowanie. Wyśli na pole, ten głupi zabiuł zająca, a te nic, mądre. Tak jem było wstydno iść do domu,

---

[1] [udusi się]

[2] [szpunt, czop]

bo ojciec jech by wybiuł. Co, co zrobić, chcieli jego zabić. Jak ten sie obrociuł, w łeb jednego i drugiego, pozabijał obydwoch. Przysed do domu. Ojciec sie pyta: „A dziez tamte?“ — „Ot, sed jeden cłowiek, sed i leciał zając, te strzelili i dwie śroty trafili w noge temu cłowiekowi, i on jech pozabijał, i teraz lezo w rowie z fuzyjami i ze wsystkiem“. Ten ojciec przysed: a, prawda, dalej tu do domu ciągnąć, nabożeństwo sprawiać. Przyciągnął jech do domu, księdza sprowadzili i pochowali juz w wiecor. Ten głupi wzioł okulary, i ja widział, jak chodziuł.

Chłopiec filut[1]

Wola Rasztowska

Był ojciec, miał synka małego. I posed ojciec na pole orać sochą, i ten chłopiec (syn) lata za nim, a jeden pan przejezdza drogą. I pyta się ten pan tego chłopa, co orał: „Cy tu nie jechał tędy jaki pan przede mną?“ Ojciec odpowiada: „Nie widziałem“. A ten chłopiec powiada: „Tatulu, jakeście to nie widzieli, a to jesce carny piesek leciał za nim (bo to był filut chłopak)“. Tak ten pan pomiarkował dopiro, ze to juz jakiś filut bedzie z chłopca. I powiedział pan: „Dajcie mi tego chłopca, to ja go wezmę z sobą“. I pojechali.

I przyjezdzają do jednego dworu, a tam miał być bal, tak jakby to w nasym dworze. Tak dopiero w gadkę, w pokoju, jak to goście sobie przy zabawce. I ten pan tak sobie mowi między temi gościami ze: „Ja miał takiego stangryta, ze jak z bata pęknon, to korzec wróbli zabił“. Ale o kupe piniędzy się założyli. I óni się pytają, te panowie, cy swiadek jest? A ón powieda, ze jest, i kaze wołać tego chłopca, tego dzieciuka. Chłopiec przychodzi, a te panowie się pytają, cy moze to być prawda, ze ten pan miał stangreta, co korzec wrobli zabił, jak z bata pęknon? A dzieciuk powiada: „Prawda, bo moij matce dali ćwiartkę skubać“ (tych wróbli). Tak ten pan kupa tych piniędzy wygrał i wzion z sobą, i jadą dalej, do drugiego dworu.

Przyjezdzają, a tam tak samo był bal. I w gadkę z sobą przy gościach. I pan znowuz tak powiedział ze: „W moim stawie to się całkiem woda wypaliła, tylko ryby ostały“. A te panowie powiadają, ze nie moze być, ale cy mas pan swiadka? A on: „Mam“ — i kaze wo-

[1] [Na marginesie rkp. uwaga porządkowa O. K.: Gadka.]

łać tego dzieciuka do piekarni. Pytają go się, kiedy przysed, cy to prawda. A on odpowieda: „Prawda, bo ja jesce w kiesonce jedne rybę mam“ — i pokazuje jednę rybkę opaloną. Te panowie te piniądze złozyli temu panu (bo zakład był) i on pojechał juz z tym chłopcem do swego domu.

I przyjechali na noc do swego domu. Ale temu panu było zal piniędzy, co się mieli dzielić on z tym chłopcem do współki. I pan mowi do dzieciucha: „Idź ty do domu do ojca i przyjdzies jutro, bo ja dzisiaj strudzony po drodze“. Przychodzi chłopiec nazajutrz, a pan chory. „Nie będę się dzisiaj dzielił, bom chory, nazajutrz przydzies“. Chłopiec capki uchylił i posed. I przychodzi na trzeci dzień, a tu pani płace, ze pan juz umer(ł). A on, pan, kazał się prześcieradłem przykryć i udawał. A chłopiec do nij: „Niech mnie pani puści, to chociaż pacierz zmówię“. I przysed, i uklęknoł w nogach, i pacierz mówi, i co raz pana w podeswy: drap, drap. A pan nié mogł tego wycierzpić i rusył nogą, i odpowieda do tego chłopca: „Juz teraz idź do chałupy, a przydź po piniądze jutro (na cwarty dzień)“.

I przychodzi nazajutrz, a pani mowi, ze juz pan w trumnie i wsyscy za nim pośli do kościoła. A on powieda: „Pójdę i ja“. I wsyscy ludzie z kościoła juz pośli, a ón chłopiec na chór wlaz(ł). I w nocy przychodzą takie zbóje, złodzieje, do tego kościoła i akurat na tego pana trumnę trafili, i na trumnie rachowali sobie piniądze, bo ich mieli dosyć i pełną trumnę nakładli. A było tych złodziejów trzech i jeden tak sobie uwożył i mówi do braci: „Bracie, mnie się zdaje, ze w tej trumnie jest zywy“. A drugi odpowieda: „Ale, co by tutaj robił człowiek zywy!“ A ten trzeci powieda: „Odkryjmy wieka i garło przerznijmy, jeżeli będzie krew lecić, to żywy“. A ten pan w trumnie to słysy i ze strachu o mało ze się stał niezywy i myśli sobie, co ma robić. Ale woła ze strachu, bo się wyląk(ł), głosem duzym jak ksiądz przy ołtarzu: „Nieboscycy, wyłaźcie wsyscy!“ A ten chłopak odzywa się (niewidzialny) z chóru: „Stryjasku, wylizę i ja!“

A ci złodzieje bardzo się wylękli, ze bardzo zgrzeszyli, ze przysli z kradzieżą do kościoła i ze się na nich nieboscycy mają zrywać. I uciekli, az się kurzyło. Dopiero chłopiec zlazł z chóru do pana i dopiro pośli razem do dworu. I pan już widzi, ze z chłopcem nie ma rady i ze go obronił od smierci — podzielił się juz tem, co zarobił i co złodzieje zostawili.

Dwóch pastuchów[1]

Kraszew

Dwóch pastuchów dorosłych pasło razem woły na pastewniku. Przyszło im bez zmysł, zeby po dziecińsku do siebie gadać z pustoty. Mówi jeden (Jasiek) do drugiego: „Zawróć bydełka, ja jajeśnickę usmazę“ (bo jajka ze sobą pobrali i słoninę i palili ogień w boru). Drugi (Stach) posed i zawraca woły. Przychodzi na tę jajeśnicę i pyta: „A gdzie jajeśnicka?“ A Jasiek, który już zjad(ł), pokazuje na gębę palcami i powiada po dziecińsku: „A tu, tu! Źjad, źjad!“ Stach sobie myśli: „Pocekaj, ja ci oddam“. I powiada potem po dziecińsku do Jaśka: „Pódźże ty teraz, zawróć bydełka, a ja napalę odeń (ogień), to się ogrzejewa“; a kozuch jego lezał kiele ognia.

Jak Jasiek posed, tak mu Stacho wrzucił kozuch na ogień i kozuch się spalił. Kiedy wrócił, pyta się już zwyczajnie, nie po dziecińsku, ale po ojcyńsku: „A gdziez ci mój kozuch dział?“ A Stach odpowiada po dziecińsku: „Flu, flu, poleciał do góry z gagą[2], poleciał z gagą!“ — i pokazuje ku górze rękoma. A tamten, Jasiek, rozgniewany o stratę kozucha posed do wójta, który kazał przyjść i Stachowi. A wójt mowi: „Co potrzebujecie?“ A oni: „Przyślimy do pana wojta, zeby nas osądził z tą sprawą, jak z nami będzie, bo taka i taka rzec się zrobiła“. A Jasiek powiada: „Prosę wielmozy wojta, o tośmy sobie zrobili jesce wtenczas, jakeśmy sie jesce byli po dziecińsku gadali“. A wojt mówi: „No jakże, to wy dopiero teraz z tą sprawą przychodzicie do mnie? To wtenczas trzeba było przyjść z ojcami, coby kozuch mozna zapłacić. Więc teraz nie poradzę wam nic na to, coście robili jesce w dziecińskich latach. Idźcie z Bogiem!“ — Bo wierzyć nie chciał, żeby oni, dorośli, takie wielgie zbytki wyrabiali.

---

[1] Gadka.

[2] z ogniem

Gadka o klechach

Wola Rasztowska

Był ta jeden gospodarz. Porządny był z pocątku, pozniej wdał się w wodkę, zacon pić i bardzo zubozał. Miał dzieci cworo, ni miał co dać ni zonie, ni dzieciom, musiała chodzić po wsi prosić kawałka chleba, zeby miała cém dzieci zywić. Tak dopiroz składała jej się gromada; dawali jej przez kilka casy zywienie dla niej i dla dzieci, wreście powiadają tak: „Cemu nie idziesz do pana albo do księdza, to by ci moze dał łaskawy chléb, kiedy ci się mąz rozbałamucił".

Wtem posła do pana raz i drugi, pan ją wspomóg. Za trzecim razem powieda pan: „Alboz ty ni mas swego gałgana męza, zeby on co zarabiał i zywił dzieci!" — I nie dał jej nic.

Posła do księdza, ten jej dał bułeckę chleba, ale powieda do niej: „Cóz ty mi za to das?" A ona odpowiada: „Niech jegomość przyjdzie do mnie na wiecór".

Dopiroz posła do organisty, zeby ją tak samo wspomóg. Organista znowuz jej dał bułeckę chleba. „Ale co mnie za to das?" A ona: „Niech organista przyjdzie do mnie na wiecór".

Posła znowu do dziadka, zeby jej tak samo dał. A dziadek powieda, ze bidny, ale dał jej bułeckę chleba. „Ale co mi za to das?" — „Niech dziadek przyjdzie na wiecór".

A jej mąz był w karcmie. A ze ona przysła z tym chlebem i pochwaliła się we wsi z tym chlebem, a jemu sąsiedzi o tém donieśli. Najprzódy przychodzi ksiądz wiecorem i zacyna z gospodynią rozmawiać. A mąz przysedsy z karcmy zagląda oknem, a ksiądz stoi na izbie z gospodynią, ale jak go zobacył, tak się schował. Patrzy się ten jej mąz — organista idzie. Wchodzi organista we drwi, a ksiądz powieda: „Podobno twoj mąz idzie! Gdzie tu wpaść?" Ale wpada na drązki kiele pieca. Ksiądz siedzi, a organista wchodzi. Znowuz tam zacon rozmawiać z gospodynią, a tu drwi skrzyp, a to dziadek sed. Dziadek otwiera drwi, a organista mowi: „Olaboga, dziadek idzie! Gdzie ja tu wpadnę?" Ale myk za piec. Wchodzi dziadek, mowi pochwalonego i mówi do ni: „A cózeście ten chlib zjedli?" A ona: „Podawałam dzieciom po kawałku, ale jesce mam dla nich na jutro kawałek".

A jej mąz posed jesce więcy wodki wypił w karcmie i bierze cwierć miesa i idzie do domu, i sobie spiwa: „Pijak ci ja, pijak, pijak, pijanica, przepiłem konika od swego rodzica". I otwarza drwi, a ona mowi: „O, moje pijacysko idzie, gdzie wy się ta podziejecie?" A dziadek — myk za piec, patrzy się, a organista siedzi. I powieda do niego: „A ty tutaj co robis?" — „A ja tutaj do gospodyni przysed". — „A i ja tutaj przysed".

Ten mąz jej otwarza drwi i niesie cwierć mięsa, i mowi do zony: „Dawaj tu pieńka, będę mięso rąbał". — „A ty dla kogo będzies to mięso rąbał?" A on: „O, będą tu goście u nas". Ona: „Do ciebie, pijaku, chto by tutaj przysed?" A ón do nij odpowiada: „Będzie tu ksiądz i kościelni słudzy". Kobita jego trochę się zmięsała, ale dała mu siekiery; on to mięso rąbie i powiada, jak ciął raz: „To dla księdza!" Ciął on drugi raz, odrąbał kawał i powieda: „To dla organisty!" Cion trzeci raz i powiada: „A to dla dziadka!"

Dziadek, ciekawy, wychylił się zza pieca, zeby zobacyć, cy duzy dla niego kawał, a ksiądz się z drązków porusył i spad, rymnął na ziemię. I organista wychylił się takze, i wszyscy się zawalili, a mąz dopiero krzycy: „Przez Ducha swiantego! A jescem ci nie zdązył mięsa porąbać, a wy tu juz wsyscy jesteście!"

Qui pro quo[1]

Oleksianka

Chłop ze swoją babą poszli oboje do spowiedzi. Baba, wyspowiadawszy się z grzechów przed księdzem, prosiła go, aby jej radę jaką dał na męża, który jej śmietanę, ser i wszystek nabiał zjada, tak że ona z tém na targ pójść do miasta nie może, by je sprzedać. Ksiądz obiecał połajać za to chłopa i gdy ten przystąpił po niej do konfesjonału, chcąc go zrazić, rzekł do niego, że obżarstwo nabiałem krowim przywiedzie go niechybnie do ocielenia się.

Chłop głupi czuł, że mu serce drga, i zdawało mu się nawet, że się już ciele rusza w jego wątrobie[2]. Dalejże więc w nogi i w świat przed żoną, której się bał.

[1] [Na marginesie rkp. ogólna uwaga porządkowa O. K.: „Gadki".]

[2] wnętrznościach

Szedł przez las, gdzie pod wieczór napotkawszy wisielca na drzewie chciał zeń ściągnąć nowe i piękne buty dla zastąpienia niemi swoich starych i dziurawych, czego gdy dokazać nie mógł, bo nogi nieboszczyka nabrzękły, obciął mu je nożykiem koło kolan i buty wraz z nogami włożył tymczasem do worka na plecach, aby je potem zdjąć z owych nóg przy świetle.

Przyszedłszy do wsi o milę stamtąd odległej na noc, zaszedł do jednej chałupy i uprosił o nocleg gospodarza, który mu wskazał kąt do spania w izbie czy komorze. Jakoż chłop się tam położył i rzuciwszy worek z butami, zasnął.

Tejże nocy ocieliła się i krowa gospodarza w przyległej zaraz obórce, a ten niewiele myśląc położył tymczasem owego cielaka tuż obok spiącego w najlepsze chłopa. Chłop zaś, obudziwszy się nad ranem, gdy nagle ujrzał przy sobie żywe cielę, był pewnym, że się ocielił i że z tego powodu wielkie na niego spadnie nieszczęście. Więc dalejże znowu uciekać oknem, pozostawiwszy w izbie buty z nogami wisielca, które mu bardzo ciężyły, a może o nich w pośpiechu i zapomniał.

Nazajutrz gospodarz miejscowy, ujrzawszy ciele i dwie nogi ludzkie w butach, sądził, że ciele zjadło przez noc chłopa i tylko nogi jego pozostawiło, nie mogąc ich dogryźć z powodu twardości skóry na butach. Więc przeląkł się drapieżnego cielęcia i sam także, równie jak tamten — w nogi, w świat i tam daléj[1].

O złodzieju i o księdzu[2]

Pobikry

Przysed złodziej do spowiedzi. Zased do klebanii[3], wyjoł ćstuckie z grochu[4], przysed pod kościoł, wzioł capkę, posed do kościoła, wzioł się spowiadać i wyjoł u księdza ćtery dukaty. Ksiądz sie jego pyta: „Cemeś Boga obraził?“ On powieda: „Nicem — mowi — sedem do kościoła, wygnał świnie z grochu“. Ksiądz mowi: „Tak trzeba. Co

[1] Na tym opowiadający zakończył

[2] *Cztery gadki...* [rkp. k. 21].

[3] [plebanii]

[4] świninę

więcej" — ksiądz sie pyta. „Przysedem pod kościół, zdjoł capke — mowi — ale jena rzec, to bardzo dobra, znalazem ćtery dukaty; ze mnie ksiądz nie wydał". Ksiądz mowi: „Rozdzielma się obydwa". Złodziej mowi: „Dobrze, ale ktory ktorego wyda, to ten temu jezyk urznie".

Alez ksiądz wysed z kościoła, patrzy, nie ma ćtery dukaty. Zased do klebanii, dziewki sie bijo za ślucke. Ta na te, ze ty zjadła, a ta na te, ze ty zjadła. Tak ksiądz w niedzielę przy kazaniu mowi, napomina, zeby nie kradli.

Rychtyk był tam złodziej przy tem. Tak ten złodziej wzioł, język wyjoł, palcem ciąga, pokazuje księdzu, ze urznie. Ksiądz się zląk i nie gadał nic.

Dziwy przy chrzcie św.[1]

W tych dniach w Ziemi Łomżyńskiej lub Tykocińskiej ojciec przyniósł nowo narodzonego synka do chrztu św. Przybył z kumami, uprosił księdza, przystąpiono tedy do spełnienia sakramentu. Lecz gdy po wstępnych ceremonijach ksiądz miał namaścić olejem dziecię, ujrzano w powiciu zamiast nowo narodzonego leżącą głownię zwęgloną. Ksiądz i przytomni odstąpili od chrzcielnicy z trwogą, lecz gdy odniesiono powicie do izby, rodzice przekonali się, że w nim znowu nie głownia, lecz toż samo zdrowe i śliczne dziecię spoczywa. Uradzili tedy, że należy zmienić kumów i prosić proboszcza o rozpoczęcie na nowo obrządku. Jakoż ksiądz po odprawieniu dodatkowych modlitw przystąpił po raz drugi do namaszczenia, ale przerażenie jego i świadków doszło do najwyższego stopnia, gdy zamiast dziecięcia ukazał się duży szczupak w powiciu.

Po powtórnie przerwanym obrzędzie ojciec z kumami powrócił do domu, lecz widząc swego synka znów zdrowego i uśmiechającego się wdzięcznie w powiciu uradził, że zapewnie proboszcz miejscowy nie ma u Pana Boga łaski i że wypada poprosić drugiego. Jakoż przybyli do innej parafii i tam opowiedziawszy plebanowi całe zdarzenie, prosili o pomoc. Podczas obrzędu namaszczenia znowu dziecię przemieniło się w snopek zboża, lecz duchowny nie przerwał sakramentu

[1] Trapez z Kępy na Narwi *Legenda*. „Gazeta Warszawska" 1857 nr 196 s. 3.

i gdy dopełnił go już w całości, snopek znikł, a niemowlę zapłakało głośno i przemówiło w te słowa: „Winszuję wam wszystkim, żeście mnie dopiero pod postacią snopka ochrzcili, bo gdyby był tamten ksiądz ochrzcił głownię, Pan Bóg byłby świat cały pożarem zniszczył; gdyby sakrament udzielono rybie, byłby potop straszliwy. Teraz zaś Bóg wszechmocny wszystkim nam błogosławić będzie i da urodzaj obfity“[1].

Przeklęty pustelnik

Od Warszawy

Był jeden pustelnik i bardzo się modlił. I mówi mu drugi, żeby poszed aż za Częstochowę i tam się modlił do tego cudownego obrazu. On też usłuchał go i poszed tam, i modlił się, i ubogim dawał. I przychodzi do niego jakaś kobiéta, i powiada mu, żeby lepiéj się bawił, żeby tańczył, hulał i w karty grał, to mu będzie weseléj. Ale ón jéj nie usłuchał, tylko się modlił i ubogim dawał. A ta kobita to był diabeł. Ale on nic o tém księdzom nie powiedział. To też niedługo, jak umarł, chcieli go pochować i trumnę postawili na kościele. Ale tam zawsze przeszkadzało i nie mogli księża egzekwii odprawować. Obchodzili trumnę jeden raz, drugi raz i trzeci raz, a tu to samo. Nareście, gdy czwarty raz obeszli, kazał biskup trumnę otworzyć. A tu nieboszczyk odzywa się do nich: „Pochowajcie mnie na rozstajnych drogach, bo ja już przeklęty“. A był on przeklęty dlatego, że księdzom nic nie powiedział o téj kobiécie, chociaż się modlił i dziadom dawał.

[1] Por. *Krakowskie* cz. IV [DWOK t. 8] s. 107. nr 42.

O kurku[1]

Morze, morze, daj wody!
Komu wody?
Kurkowi[2] wody.
Kurek leży wedle drogi, ani tchnie,
ani drgnie.
Póty ci nie dam wody, póki nie przyniesiesz
morzu kła.

Świnia, świnia, daj kieł!
Komu kieł?
Morzu kieł,
żeby morze dało wody.
Komu wody?
Kurkowi wody.
Kurek leży wedle drogi, ani tchnie,
ani drgnie.
Dam ci kieł, ale idź mi przynieś od dębu
żołędź.

Dębie, dębie, daj żołędzi!
Komu żołędzi?
Świni żołędzi,
żeby świnia dała kieł!
Komu kieł?
Morzu kieł,
żeby morze dało wody.
Komu wody?
Kurkowi wody.
Kurek leży wedle drogi, ani tchnie,
ani drgnie.
Póty ci nie dam, póki nie przyniesiesz od krowy
mléka.

---

[1] K. W. Wójcicki *Pieśni ludu*... T. 2 s. 337. [Później O. K. dopisał:] J. Grajnert *Zapiski etnograficzne*... „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1880 T. 4 s. 202—204; Ludwik Erk *Neue Sammlung deutscher Volkslieder* (Berlin 1842 z. 3 nr 20—21 z Brandenburgii i Barmen) [w: *Die deutschen Volkslieder mit ihren Singweisen*, gesammelt und herausgegeben von Ludwig Erk und Wilhelm Irmer T. 2, Potsdam b.r.w. (ok. 1845) z. 3].

[2] kogutkowi

Krowo, krowo, daj mléka!
Komu mléka?
Dębu mléka,
żeby dąb dał żołędzi.
Komu żołędzi?
Świni żołędzi,
żeby świnia dała kieł.
Komu kieł?
Morzu kieł,
żeby morze dało wody.
Komu wody?
Kurkowi wody.
Kurek leży wedle drogi, ani tchnie,
ani drgnie.
Dam ci mléka, ale idź, przynieś od kosarzy
siana.

Kosarze, kosarze, dajcie siana!
Komu siana?
Krowie siana,
żeby krowa dała mléka.
Komu mléka?
Dębu mléka,
żeby dąb dał żołędzi.
Komu żołędzi?
Świni żołędzi,
żeby świnia dała kieł.
Komu kieł?
Morzu kieł,
żeby morze dało wody.
Komu wody?
Kurkowi wody.
Kurek leży wedle drogi, ani tchnie,
ani drgnie.
Póty ci nie damy, póki nie przyniesiesz
od gospodyni podwieczorku.

Gospodyni, daj podwieczorek!
Komu podwieczorek?
Kosarzom podwieczorek,
żeby dali siana.
Komu siana?
Krowie siana,
żeby krowa dała mléka.

Komu mléka?
Dębu mléka,
żeby dąb dał żołędzi.
Komu żołędzi?
Świni żołędzi,
żeby świnia dała kieł.
Komu kieł?
Morzu kieł,
żeby morze dało wody.
Komu wody?
Kurkowi wody.
Kurek leży wedle drogi, ani tchnie,
ani drgnie.
Dam podwieczorek, ale idź do pani
po klucze.

Pani, pani, daj klucze!
Komu klucze?
Gospodyni klucze,
żeby gospodyni dała podwieczorek.
Komu podwieczorek?
Kosarzom podwieczorek,
żeby dali siana.
Komu siana?
Krowie siana,
żeby krowa dała mléka.
Komu mléka?
Dębu mléka,
żeby dąb dał żołędzi.
Komu żołędzi?
Świni żołędzi,
żeby świnia dała kieł.
Komu kieł?
Morzu kieł,
żeby morze dało wody.
Komu wody?
Kurkowi wody.
Kurek leży wedle drogi, ani tchnie,
ani drgnie.

Dopiero pani dała klucze, gospodyni podwieczorek, kosarze siana, krowa mléka, dąb żołędzi, świnia kieł, morze wody; ale kurek już nie żył.

Wiatr i chmura[1]

Za lasem, za górą
zszedł się wiater z chmurą.
Za łby się porwali:
kto kogo przewali.
Wiater się obrócił,
chmurę w morze rzucił.
Zagwizdał se potém
i poleciał potém
aż na łyse góry
bić też drugie chmury.

O krawcu Grzesiu i jego żonie[2]

Poszedł krawiec do piekiełek,
wziął troje widełek,
pożgał, pomłócił,
wniwecz piekielisko obrócił.

Dajże mi też, Boże, szczęście
lepsze niż z nieboszką,
bo nieboszka przędła, motała,
a na śmiertleną koszulę nie miała.

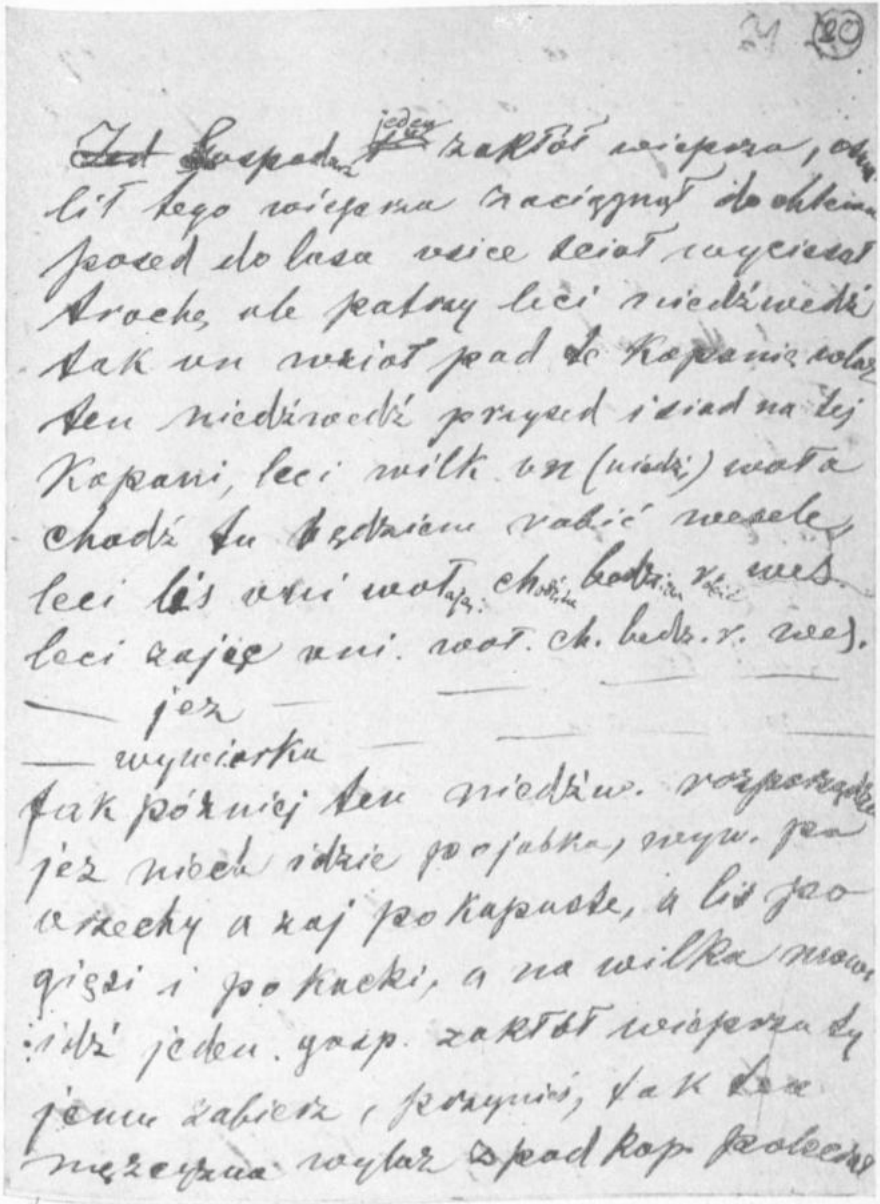
Na kiernozisku[3] masło woziła,
a kiernozisko, jak świnia:
leciał przez most,
masło potłukł.

Nieboszka płakała,
masła żałowała:
„A mój mocny Boże,
cóż ja teraz poczne?

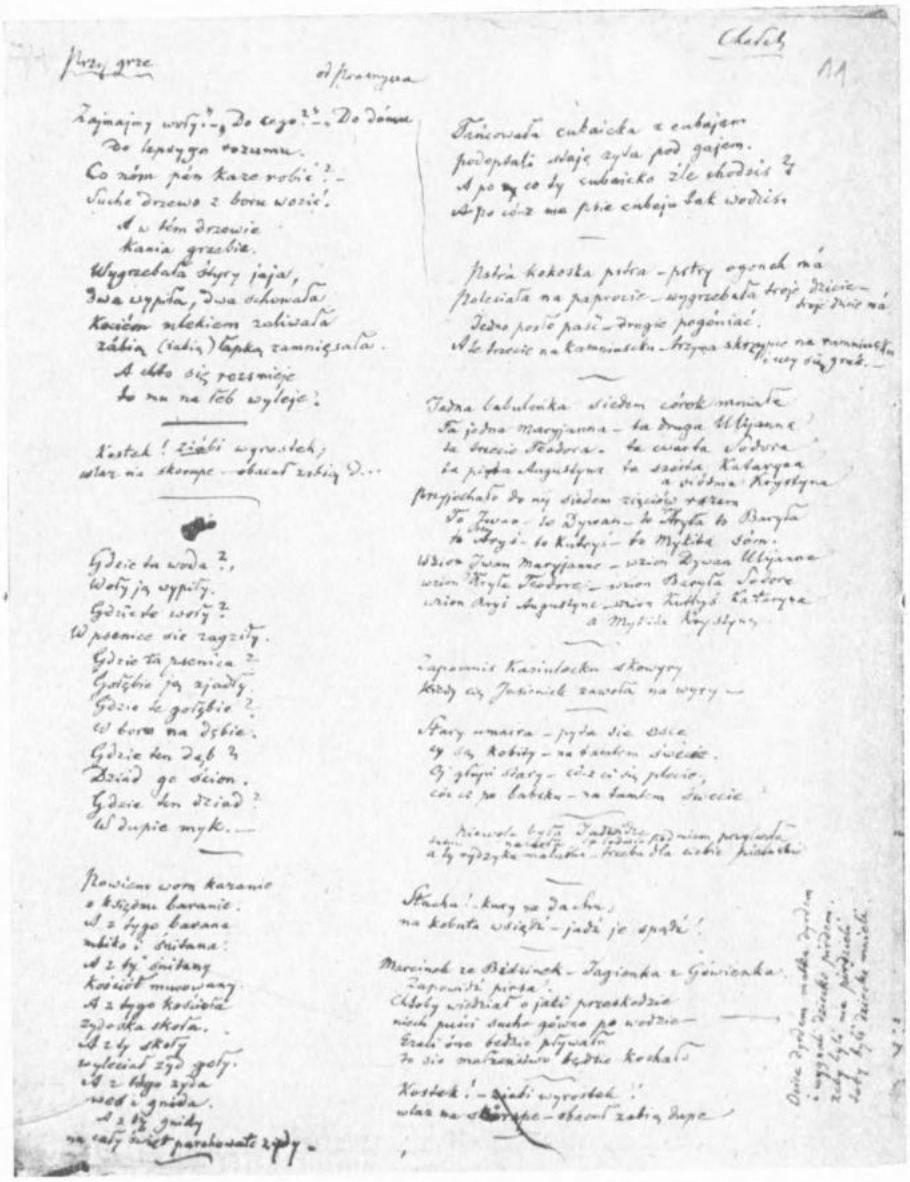
Jak ja przyjdę do dom,
grzbiet za masło oddom;
Grześ mię pewnie wytłucze.
Ja mu i tak potrafię:

---

[1] Gadka. K. W. Wójcicki *Pieśni ludu...* T. 1 s. 248.
[2] J. Konopka [*Pieśni ludu krakowskiego*. Kraków 1840] s. 158.
[3] [wieprzu]



21. Rękopis nieznanego autora (początek opowiadania pt. *Nieudane leśne wesele*).



22. Rękopis O. Kolberga (pieśni i rymowanki przy grach w Chełchach pow. Przasnysz). Zob. teksty na s. 622—623 oraz nr 1356, 1424, 1464, 1534, 1539, 1553, 1568.

koszulkę mu wypłuczę
i wysuszę na trawie,
pięknie pocałuję —
to on mnie przecież pożałuje".

Czarownica

[Od Warszawy, Serocka]

Było dwie siostr zamężnych. Jedna, młodsza z nich, miała trzy krowy, a druga, starsza, tylko jednę. Ale ta od téj jednej więcej miała mlika jak tamta od swoich trzech krów. I pyta się ta młodsza starszej: „Naucz mnie, skąd ty masz tyle mléka, a ja daleko mniej od trzech krów". A starsza: „Powiem ci, przyjdź w niedzielę". I przychodzi ta młodsza o dwunastej godzinie w południe w niedziele do tej starszej, patrzy, a tu ni ma w izbie nikogo, tylko siedzi pod ławą czarny, duży pies, ślipia ma czerwone, ogniste i tak jakby z nich się skry sypały. A to była ta siostra starsza, która była czarownicą i w psa się przemieniła. Ta młodsza, jak to zobaczyła, okropnie się zlękła i uciekła do domu.

Ale potem przychodzi w kilka godzin drugi raz i zastaje starszą siostrę w domu, i pyta się: „A miałaś mi powiedzieć i nauczyć, skąd ty mliko masz; byłam tu u ciebie i tylko psa zastałam". A starsza mówi: „A to widzisz, ja byłam tym psem, ale tylko o tej godzinie w tygodniu, jeżeli chcesz miéć mliko, to i ty musisz wtenczas zostać takim psem, a ja cię tego nauczę". Ale siostra nie chciała już tej nauki ani więcej mlika, tak była przelękniona.

Wiatr i burza[1]

Siał gospodarz na roli, a wzdychał często modląc się Bogu o plon obfity. Chodzi, a rzuca ziarno, aż zmordowany usiadł na dużym kamieniu, co za kopiec graniczny służył. Kiedy pot ociera z uznojonego czoła, staje przed nim jakiś podróżny z krzywą gębą w trójgranias-

[1] K. W Wójcicki (*Stare gawędy i obrazy*, T. 3 s. 164—166) taką oto daje powieść ludu mazowieckiego.

tym kapeluszu. Był to diabeł. „Cóż to, człowieku, robita?“ — zapytał. „Ot, sieję, mój panie, żeby było chleba kawałek“. — „Ja wam dam lepsze ziarnka (tu dobył z borsuczej torby woreczek), patrzta, są to ziarnka wiatru; każde go z osobna poruszy, a za całą garścią powstanie wielka burza“.

To wyrzekłszy rzucił ziarnko jedno, a wiatr począł świstać; rzucił potem garść całą, a burza okropna strachem napełniła rolnika. Biły pioruny, błyskawice raziły oczy, lał deszcz obfity, którego daremnie pragnął nieraz. Przyjął więc worek z nasieniem i przemokły powrócił do domu. Nazajutrz dla próby rzucił ziarnko i w czas pogodny zerwał się wicher. Zawiązał więc dobrze worek czekając suszy, aby sobie pole deszczem odżywić.

Miał w chacie syna wyrostka. Był to wielki próżniak i gawron, mało robił, ale wszystkie w chałupie przewracał kąty. Znalazł niedługo worek przez ojca zachowany, rozwiązał, a ujrzawszy ładne ziarnko wziął jedno i rozgryzł. W tej chwili jakaś go siła obaliła, wiatr wyrwał część dachu, powybijał okna, a jemu ciągle w gębie wiało z poświstem. Kiedy przyszedł do siebie, rozgniewany porywa worek cały, wybiega na podwórze i za chatą wysypuje wszystkie ziarna. Cóż się stało? Burza całą wieś zniszczyła!

Owóż, mój kmotrze, tak się dzieje i z niepowściągliwym językiem. Bóg dał zęby, jak na te ziarnka worek, ażeby go trzymały na wędzidle; głupi, kto ten worek otwiera często.

Przypowiastka o krajobrazie Ziemi Augustowskiej[1]

Zabawna jest przypowiastka wieśniaków względem lasów, jezior i wzgórz, o których — gdy czasem jest między nimi mowa — znajdzie się niezawodnie jeden, co tak na zakończenie przemówi:

Żeby te wszystkie drzewa zebrać w jedno drzewo — co by to za drzewo było!

Żeby te wszystkie góry zebrać w jedną górę, co by to za góra była!

Żeby te wszystkie jeziora zebrać w jedno jezioro, co by to za jezioro było!

[1] *Niektóre wiadomości o Augustowskiem. Wstęp. Ogólny pogląd na Augustowskie.* [Rkp. nieznanego autora, sygn. 4/1127 k. 8.]

Żeby nas wszystkich chłopów zebrać w jednego chłopa, co by to za chłop był!

Żeby wszystkie nasze siekiery zebrać w jedną siekierę, co by to za siekiéra była!

I gdyby te wielkie drzewo rosło na tej wielkiéj górze, nad tém wielkiem jeziorem, a ten wielki chłop ową wielką siekierą ściął te wielkie drzewo, i żeby ono upadło w te wielkie jezioro — co by to za plusk był!

Jak kto sobie pościele, tak też się i wyśpi[1]

Roku 1823, dnia 24 grudnia, w domu p. Wyczmycha, wójta gminy Sucha Struga, był wielki rozruch. W alkierzu o zasłoniętym kolorową chustką oknie leżała młoda kobieta znękana cierpieniami, przy łóżku w kolebce kwiliło niemowlę, obok siedziała jakaś podżyła[2] kobieta i przyrządzała z miną pełną godności jakiś napój, a mężczyzna lat 35 stojąc u wezgłowia chustką obcierał pot z czoła i z pewnym rodzajem osłupienia spoglądał kolejno to na kobietę leżącą w łóżku, to na kolebkę, to na osobę przyrządzającą napój.

I. Jak wyglądał pan Jerzy Wyczmych i jakie miał przymioty ciała i duszy. II. Pani Wyczmychowa, córka jéj Paulina oraz kto to był Holofernes, Krokodyl, Karaim, Karykanos, co każdy z nich umiał, wiedział i czynił oraz cośkolwiek o Basałyku. III. Kto to był pan Wincenty Wańkowicz i jakie miał przymioty i wady wrodzone i nabyte. IV. Okolica, w której zamieszkiwał pan Jerzy Wyczmych, sąsiedzi, przyjaciele i wrodzy, zwierzchnicy i podwładni, itd. Gałązkowski czyta swą powieść. V. Co który z szanownych członków rodziny pana Jerzego Wyczmycha porabiał w czasie, gdy rzecz o nich się zaczyna, i rozmowa wójta z pisarzem o wielu pięknych rzeczach. Sąsiedzi przybywają do p. Jerzego w odwiedziny. VI. Holofernes powraca do domu rodziców, a z tego powodu słów parę o Icku i początek psich figlów Karaima. VI. Przygotowania do balu u pana

[1] [Rkp. autora niezidentyfikowanego, sygn. I/1117 nr 144 k. 13—15. Na marginesie uwaga I. Kopernickiego: „Treść jakiejś historii podaniowej, miejscowej, wielce ciekawa. Warto dojść z korespondencji O. K., kto jest autorem tych notat." Charakter pisma wskazuje na rękę Józefa Konopki.]

[2] [starsza]

Jerzego, Basałyk i Karaim sprzymierzeni. Wypadek w czarnym borku, Basałyk pojman, Karaim opuszcza dom rodziców. VIII. Basałyk i Karaim sprzymierzeni, Basałyk pojman, Holofernes zachorzał, Karaim opuszcza dom rodziców. IX. Wiosna 1848 r.: zgon Holofernesa, pustki w domu Wyczmychów. Pamiętniki Holofernesa: pobyt w szkołach, pierwsza miłość, wyjazd do Warszawy, romans z mężatką, utrata miejsca, ożenienie przyjaciela, spieniężenie pierścionka, wet za wet, śniadanie, praczka, za wet wet, utrata posady, powrót w strony [rodzinne]. X. Basałyk zemścił się — palec boski, pan Jerzy utraca majątek, posadę i rozum, żona jego wstępuje do grobu, Wańkowicz organistą — bierze w opiekę starca, zaćmienie słońca, zgon pana Wyczmycha, panna Paulina idzie w obowiązek.

PRZYSŁOWIA I ZDANIA. ZAGADKI

Przysłowia[1]

Biada temu domowi, gdzie dobodzie krowa wołowi.

Gadać trzy po trzy (nie do rzeczy prawić), stroiło mu się we łbie.

Gruszki na wierzbie (dla wyrażenia czegoś niepodobnego do prawdy).

Jeść i niszczyć umie i świnia, a siać i pielęgnować — tylko Bóg i człowiek.

Kto mieszka na przedpieklu, diabła powinien w kumy prosić.

Kto pracuje, ten żyje, kto próżnuje, ten gnije (przysłowie marymonckie).

Kto się nie leni, to mu się zieleni (w gospodarstwie rolnym). (Służew).

Kto za młodu chory na pana, ten na starość zdycha na gałgana.

Leśny siew, boży siew.

Stare przysłowie: miarą kocie, idzie o cię[2].

Niedaleko Narew Buga, nie będzie ta, będzie druga (bogdanka, narzeczona). Znane i na Wołyniu.

---

[1] [Teksty bez podanej w nawiasie proweniencji geograficznej zapisane zostały przez Kolberga w Mazowszu Nadbużańskim.]

[2] Toż Jurkowski w swoim *Scylurusie* w r. 1604 [Jan Jurkowski *Tragedia o polskim Scilurusie i trzech synach koronnych ojczyzny polskiej: żołnierzu, rozkośniku i filozofie, których imię Herkules, Parys, Dyogenes*. Kraków 1604. Sprawdzono w: *Biblioteka pisarzów polskich* nr 90, Kraków 1949 s. 56], sarkając na szlachtę, powiada: „Zapomniawszy swych herbów, z cnotą każą wiarę, w nie⟩z⟨bożności zniszczyli swą wrodzoną miarę. Wypędzili precz kota, co ich uczył miarą, wzięli głos, zęby wilcze i z obłudną marą". (Zob. K. W. Wójcicki *Dialogi satyryczne*. „Przyjaciel Ludu" 1842 nr 10 s. 75—78.) [Zob. też J. Krzyżanowski *Mądrej głowie dość dwie słowie* T. 2: *Dwie nowe centurie przysłów polskich*. Warszawa 1960 s. 182—184.]

Nie ma tego domu, żeby nie było homonu (kłótni). (Drohiczyn, Brańsk)[1].

Nie chodzi napaść[2] po drzewie, ale po ludziach. (Drohiczyn, Brańsk)[3].

Nim tłusty schudnie, to chudego diabli wezmą.

Nocna sprawa, diabla sprawa.

Praca ludzi wzbogaca i z Bogiem jedna (pojednywa, godzi).

Dobrze idzie kulasowi.

Słomką ze studni wodę czerpać.

Wygląda jak groch z kapustą (zmieszany, nieochędożnie, nieporządnie ubrany).

Żeby cię Licho porwało[4].

Żyd słońca na niebie nie widzi, tylko udaje, że widzi.

Zdania

Do Warszawy (śmiejąco się). Z Warszawy (płacząco).

O indykach

Indyczka mówi: Pa-nie pi-sa-rzu! Daj nam pszeniczki albo pośladu! A stary indyk: Samej pszenicy[5].

O żabach

Pytają się jedna drugiej i odpowiadają: Był tu kto? Byył. A ktoo? Pan bocian. Czy wziął co? A, wziął. A co? Barbaarkę. Gdzie ją zaniós[ł]? W tatarkę. Gyry, gyry, gyry, gyry.

---

[1] Por. *Pokucie* cz. III [DWOK T. 31] s. 93.

[2] [nieszczęście, bieda]

[3] Por. zmorę duszącą drzewa [s. 387]; zob. też *Poznańskie* cz. VII [DWOK T. 15] s. 10 nr 2.

[4] Przysłowie to ma znaczenie wcale inne [niż w grze, zob. s. 602]. Licho bierze się jeszcze za złego ducha i nieszczęście, jakie ma kogo spotkać. Licho zatem w tej myśli wzięte [co w grze], oznacza liczbę nieparzystą. Wieśniaczki mienią, że jaja pod kokoszą nigdy w cetnie, ale w lichu zawsze kłaść trzeba. Może jeszcze oznaczać przenośnie myśl inną, np.: „Lepsza zgoda niż sprawa, bo nie wiedzieć komu padnie licho abo cetno" (Linde). [K. W. Wójcicki *Przysłowia narodowe* T. 2. Warszawa 1830 s. 245. Por. *Przysłowia* (DWOK T. 60) s. 39, 510.]

[5] Czy czasem nie w „Dzwonku" w Galicji wychodzącym?

Na bęben

Mówi on rekrutowi: Nie słuchałeś ojca, matki, słuchaj teraz tej psiij łatki, psij śkórry.

Skrzypce i basy

Będziem jedli, będziem pili, będziemy się weselili!
A bas: Jak Bóg da!
Ni my jedli, ni my pili, ani my się weselili.
A bas: Mówił ja!

Basy i skrzypce

Basy: Kumie, drużbo, co wieziecie?
Skrzypce: Dwoje cyców, jedne pice[1]. Tuli, tuli do matuli, aż się d... z d... stuli.
Bas: Pęp z pępem.

Zagadki

Od Kałuszyna

Słowiki krzycą i inne ptaki (powrósełko z łubku do obwiązania wiązek łupanego drzewa).

Od Łukowa (z Mazurskiego Podlasia)[2]

Stoi, stoi stojawa (adwent ze swymi długimi, nudnymi wieczorami).
Za stojawą trzęsiawa (zapusty, gdy wszyscy tańczą).
Za trzęsiawą suchorost[3] (Wielki Post, suchy).
A za suchorostem róży kwiot (Wielkanoc).

Z Podlasia[4]

Na Podlasiu taką o skrzyni podają zagadkę:

Did babu łoschocze,
babe se ne chocze.
Did babu za tiło,
babe se zachotiło.

[1] [*pudendum muliebre*]
[2] [Rkp. nieznanego autora, sygn. 1/1118 nr 190 k. 72.]
[3] Wyraz *suchorost* znaczy także po tamtejszemu ziele *bylicę*. [Przyp. autora rkp.]
[4] [Z rkp. M. Akielewicza *Mišliej* (zagadki), sygn. 30/1298 k. 92.]

GRY I ZABAWY[1]

[Augustowskie]

Nie jest rzeczą łatwą poznać gry i zabawy, jako też pieśni ludu, bo wieśniak sroma się w tej rzeczy obcego, a tym bardziej z klasy wyższej, i obawia się, azali czasem ciekawość jego nie ma na celu natrząchania się i pośmiewiska z prostaczych ich uciech i rozrywek[2]. Stąd to zapewne i owo dążenie do naśladowania obyczajów i zwyczajów pańskich — właściwe wszystkim warstwom społeczeństwa od poziomu aż do szczytu, który jest zawsze wyrocznią w tej mierze przez czasy i przestrzenie panującą.

Otóż ile mi się zdarzyło co w tej mierze zauważać, tyle i wyjawić tylko zdołam. W miastach szczególnie zauważałem chłopców grających w strącza i kalidudę, cygana i cygę, a dziewczęta w kostki. Po wsiach zaś — pierwszych w świnkę i kręga. Uczniowie jeszcze bawią się w cygę (lecz to już na guziki lub pieniądze) oraz w kręcenie guzika, przez którego środek przechodzi stosownej wielkości pręcik lub drewienko w podobny sposób ustrugane.

Gry w piłkę są znane następujące: kasza, ścianka, trzeciak, meta, werbus, ekstra i palant. Zabawy chłopców: w lisa, zająca, chowanego, ślepą babkę itd[3].

---

[1] [Na obwolucie podteki rkp. 1/1119 napis I. Kopernickiego: „Niewielki, lecz dobry zbiorek. K."]

[2] *Gry i zabawy*. [Rkp. nieznanego autora, sygn. 1/1119 nr 194 k. 1.]

[3] W Lipnowskiem — *papuć*, gra dziecinna. A. Osipowicz (*Wycieczki w okolice Suwałk*, „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 250 s. 255) zauważył, iż w Cimochowiznie nad jeziorem Wigry chłopcy (pastuszkowie) bawili się w różne gry. I tak: za stodołą grano w strącza, na odłogu w świnkę, na drodze w kręga. Tu i owdzie bawiono się w biady lub kostki.

Bierki[1]

Jest to gra przez wiejskie dzieci najwięcej używana. Robią z kory cienko krajanej rozmaite figury, nadając im nazwiska różne: króla, ekonoma, wójta, gospodarza, parobka itd. Każda z figur ma oznaczoną wartość. Kilku chłopaków, stojąc blisko siebie, kładzie te figurki na dłonie i rzuca je w górę, a potem odwrotną stroną ręki je chwytają. Kto najznakomitszą figurę złapie, ten wygrywa[2].

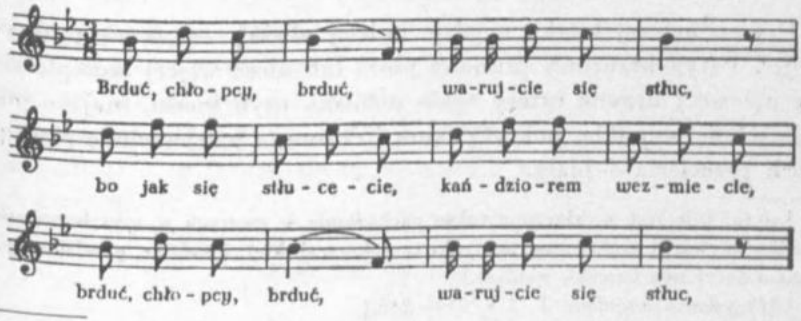
Brdućˇ[3]

Kraszew

Stają chłopcy i dziewczęta rzędem długim jedno za drugim, trzymając się za pas lub suknię, i wywijają się w tę i ową stronę, aby umknąć od natarczywości pierwszego, czyli na czele stojącego *gąsiora*, który ma pytę[4] w ręku z pasa lub krajki skręconą i bije nią wciąż poza siebie, wykręcając się szybko na wszystkie strony (bije tych, którzy za jego ruchami nie dość szybko pomykają się).

Śpiewają do tego:

1971



[1] Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy*... s. 64—65 [nr 104]. W Wielkopolsce, Mazowszu? [Bierki nazywane są także grą w cygana albo w pliszki, plizgi.]

[2] [Por. grę w cygana.]

[3] [Nazwa tej gry pochodzi od gwarowego wyrazu onomatopeicznego, tj. dźwiękonaśladowczego, oznaczającego odgłos uderzenia; brduć — brzdęk.]

[4] [bicz]

Brduć, chłopcy, brduć,
warujcie się stłuc,
bo jak się stłucecie,
kańdziorem[1] wezmiecie,
brduć, chłopcy, brduć,
warujcie się stłuc.

Cetno — licho

Znaną jest powszechnie (mówi K. W. Wójcicki[2]) gra w orzechy: Cetno — licho[3]. Grający bierze pewną ilość orzechów w jedną rękę i zapytuje: „Cetno czy licho?“ Zgadujący wygrywa ilość orzechów będącą w ręku; w przeciwnym razie oddaje takąż liczbę[4].

Ciuciubabka

Ciuciubabka to gra, w której, nasunąwszy czapkę na oczy, ugania się parobczak lub dziewka za innymi, a złapanemu podobnież zakrywa oczy[5].

Cygan

[Augustowskie]

Cygan, inaczej bierki, a gdzie indziej pliszki — tak się praktykuje[6]. Patyk brzozowy grubości pióra lub nieco więcej szczepie się na połowę i urzyna cztery takie połówki, czyli bierki, mające powierzchnię wypukłą, pokrytą korą i czarną, a powierzchnię płaską, czyli przecięcia — białą.

---

[1] pytą; [nie jest wykluczone także zachowanie w gwarach w tym brzmieniu rzadko używanej archaicznej pożyczki turecko-arabskiej: kandžiar, gandziar itp., oznaczającej nóż turecki, kindżał.]

[2] [*Przysłowia narodowe* T. 2 s. 244—245.]

[3] [Liczba parzysta i nieparzysta; na Suwalszczyźnie pytanie w tej grze brzmi: parka czy liszka?]

[4] Gra ta z dawnych wieków pochodzi, równie jak gra w zielone. K. W. W.

[5] K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 271—272. Gry tej nie zdarzyło się nam spotkać między wieśniakami, lecz tylko u szlachty.

[6] *Gry i zabawy* [rkp. k. 3].

Zaczyna się grę rzucaniem na stół tych bierek. Jeżeli wszystkie cztery odkryją się na białą stronę, ten, co rzucał, jest królem i on rozkazy daje. Jeżeli trzy białą stroną, a jedna czarną do wierzchu stanie, to jego marszałek, i ten za pomocą pytki z chustki mocno skręconej rozkazy króla wypełnia. Jeżeli dwie bierki padną białą stroną, a dwie czarną, to szlachcic, tego — jak wszędzie — i tu bić nie wolno, lecz każdy ma sobie za obowiązek wyrzec: szlachcic, machcic, kundla syn.

Bierki rzuca następny. Jeżeli wypadną trzy czarne, a jedna biała, to chłop, a że chłopa biją, więc król wymienia jakąś jego winę albo i nie wymienia, rzekłszy tylko do marszałka: „Syp chłopowi tyle i tyle"; chłop zaś natychmiast, po szkolnemu, wyciąga łapę, a marszałek wyrok nań spełnia.

Jeżeli wszystkie bierki czarną się stroną nakryją, to Cygan, i za to, że Cygan konie kradł, król marszałka zobowiązuje sypać stosowną ilość razów po łapie ową pytką. Jeżeli zaś wyrzucone bierki tak padną, że jedna wesprze się na drugą, krzyczą wszyscy: „Wsparta nic niewarta!" I trzeba drugi raz rzucać lub stosownie do umowy następny to czyni na swój rachunek.

Król i marszałek nie rzucają bierek, ale jeżeli kto ze współgrających wyrzuceniem takowych ich rangę uzyska, to nowy król bywa koronowany, to jest obsypany przez graczy upodobaną ilością razów, a stary marszałek nowemu wręcza marszałkostwo potężnym razem w rękę i pytkę mu oddaje. Tym sposobem urząd, władzę i narzędzie tracąc, wchodzą natychmiast do rzędu pospolitych graczy. I często król, stawszy się Cyganem, a marszałek chłopem, takie same cięgi odbierają, na jakie pierwszy innych wskazywał, a drugi ich obdarzał poprzednio; i to uważa się za sprawiedliwe, słuszne i zrozumiałe dla każdego.

Dziewka na wydaniu

Od Siedlec

Biorą jaką dziewczynę nieświadomą tej gry (czasem chłopca zamiast dziewczyny) i sadzają na stołku jak pannę młodą do ślubu[1]. Matka przybrana ją czesze, inni przychodzą — udając oblubieńców

[1] Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy*... s. 65 [nr 105].

lub swatów — prosić o tę dziewuchę. Matka się wypytuje: kto, czego chce, co umie? Odpowiada, że nie wyda.

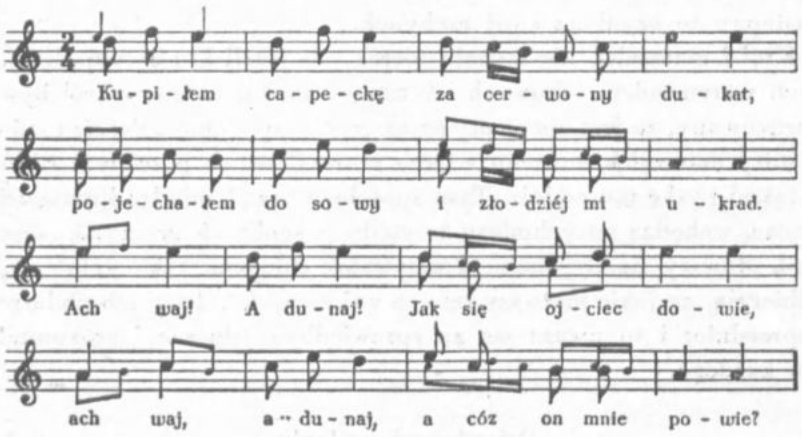
Tak odmówiwszy kilku domaganiom się przy ostatnim odzywa się, że wolałaby córkę utopić, jak podobnemu ją zaślubić. Gdy te słowa mówi, oblewają biedną lub niedoświadczonego wodą, i ⟨to⟩ dość obficie czasem.

Fryzowana czapka

Od Serocka (Załubice)

Chłopcy (czasami wspólnie z dziewczętami) biorą się za ręce i chodzą w kółko. Jeden z towarzystwa staje w środku. Ma na głowie czapkę. Jest ona kształtu krakowskiej, czworograniasta, ubrana w różnego koloru taśmy, między którymi przeważa kolor czerwony. Ten, kto ją ma na głowie, odśpiewuje rozpoczynając grę, gdy wszyscy się poruszają:

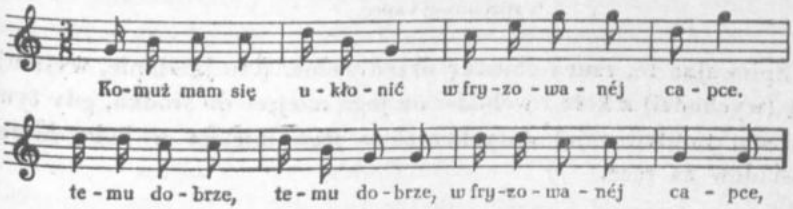
1972



Kupiłem capeckę
za cerwony dukat,
pojechałem do sowy
i złodziéj mi ukrad.
Ach waj! A dunaj!
Jak się ojciec dowie,
ach, waj, a dunaj,
a cóz on mnie powie?

Prześpiewawszy to, kręci się i on czas pewien (w przeciwną niż tamci stronę) i kłania się każdemu, przy czym drugi raz się odzywa:

1973



Komuż mam się ukłonić
w fryzowanéj capce,
temu dobrze, temu dobrze,
w fryzowanéj capce.

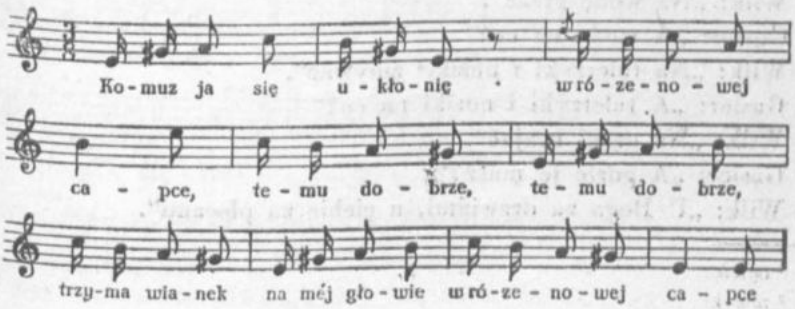
Potem bierze kogoś wybranego z koła za ręce, wykręca się z nim i zdjąwszy ze swojej głowy czapkę, wsadza ją na głowę wybranego, sam zaś przechodzi na opuszczone przez tamtego miejsce w kole grających. Nowo wybrany czyni toż samo co i poprzednik. Powtarza się ta gra dopóty, dopóki wszyscy nie obtańczą (raczej obkręcą się) w fryzowanej czapce.

Rózynowa czapka
Odmiana (zepsuta)

Kraszew

Grający w nią biorą się za ręce i stają w koło. We środku koła stoi jeden z towarzystwa, trzyma w ręku chustkę zwaną rózénowa, v. fruzynowa capka, i śpiewa:

1974



Komuz ja się ukłonię
w rózenowej capce,
temu dobrze, temu dobrze,
trzyma wianek na méj głowie
w rózenowej capce.

Śpiewając to, rzuca chustkę przed siebie. Kto ją złapie, wyjmuje się (wychodzi) z koła i wchodzi na jego miejsce do środka, gdy tymczasem tamten zajął dotychczasowe jego miejsce w kole, biorąc sąsiadów za ręce.

Gąska

Od Latowicza (Oleksianka)

Chłopaki stawają rzędem jeden za drugim biorąc się za pas, tj. każdy trzyma się pasa swego poprzednika. Stoją oni niby gęsi pod przewództwem *gąsiora*, który obraca się, uważa i syka jakoby gęś wówczas, gdy wilk z daleka na nich patrzy, podchodzi i chce łapać, zwykle z pośladku (od tyłu).

Gra rozpoczyna się od tego, że wilk kopie dołeczek, a gąsior wodząc gęsi chodzi naokoło niego i pyta się go:

Gąsior: „Na co ten dołeczek?“
Wilk: „Na glinkę“.
Gasior: „A glinka na co?“
Wilk: „Na kominek“.
Gąsior: „A kominek na co?“
Wilk: „Na ogąscek“[1].
Gąsior: „A ogąscek na co?“
Wilk: „Na wodę grzać“.
Gąsior: „A woda na co?“
Wilk: „Na talerzyki i noziki[2] zmywać“.
Gąsior: „A talerzyki i noziki na co?“
Wilk: „Na gąski krajać“.
Gąsior: „A gdzie je masz?“
Wilk: „U Boga za drzwiami, u ciebie za plecami“.

[1] ogień
[2] nożyki

Wówczas zrywa się wilk i łapie gęsi. Jak którą złapie, to odprowadza sobie na bok i mówi do gąsiora: „Ja ci je zjem". Wyłapawszy w ten sposób wszystkie gęsi, posyła wilk posłów (wybranych spośród gęsi) do gąsiora, który sam jeden pozostał, i zaprasza go na obiad, na pieczoną gęś. Gąsior tymczasem położy się na trawie i odpowiada jednemu po drugim z przysłanych mu posłów: pierwszemu — jeszczem nie wstał! Drugiemu — jeszczem się nie wyczesał! Trzeciemu — jeszczem się nie umył! Czwartemu — kiejm jeszcze butów nie obuł! Piątemu — kiejm się nie oblók(ł), itp.

Wreszcie przychodzi sam wilk, prosząc gąsiora na obiad, a gąsior mu odpowiada: „Kiej psy są!" Na to wilk się odzywa: „Jeden ze psów posed za świniami, drugi za owcami, trzeci za bydłem itd., a ostatni kulawy, nie dostanie do ławy, to już on nie poradzi nic!"

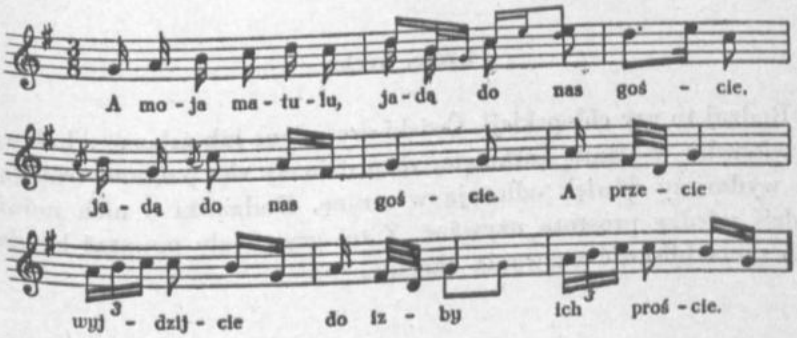
Podtenczas pochowają się gąski przed gąsiorem po krzakach lub wygdziekolwiek i gdy on, idąc z wilkiem, nieco się ku nim zbliży, wypadają z ukrycia, przewracają go i skubią za to, że ich źle pilnował i wilkowi wydał, i do tego stopnia, że aż sam wilk musi ich[1] w końcu wziąć w obronę[2].

Goście

Radzymin

Śpiewka tu przytoczona należała niegdyś do gry dziś już tu mało znanej.

1975



1975. [Zob. *Kujawy* cz. I (DWOK T. 3) s. 224 nr 11.]

[1][Powinno być: go]

[2] Zob. *Sandomierskie* [DWOK T. 2] s. 170; *Kujawy* cz. I [DWOK T. 3] s. 225.

A moja matulu, |:jadą do nas goście:|.
A przecie wyjdzijcie,
do izby ich proście.

A moja matulu, kandyz będą siedzieć?
A młody za stołem,
a stary przed stołem,
a mój najmilejsy |:ze mną w pokoiku:|.

A moja matulu, a cóz bandą jedli?
A młodemu kapłon tłusty,
a staremu kierz kapusty,
a mojemu miłemu przepysna potrawa.

A moja matulu, a gdziez będą spali?
A młody za stołem,
a stary przed stołem,
a moj najmilejsy ze mną na łózecku.

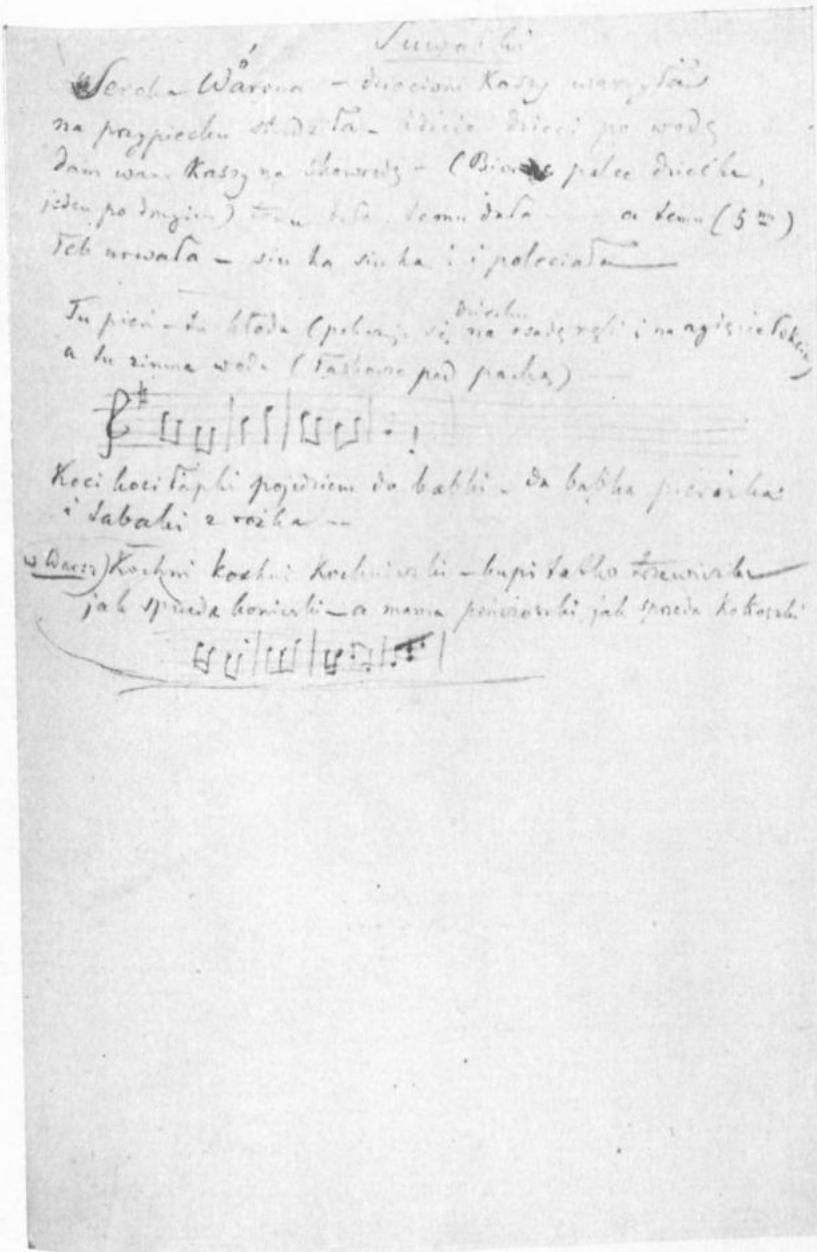
A moja matulu, na cém będą spali?
A młodemu pięć podusek,
a staremu worek sysek,
a mojemu miłemu przepysne piernaty.

Wyjdijcie za niemi, co za ukłon dali?
Młody capkę zdjon,
a stary rzyć wypion,
a mój najmilejsy mile się ukłonił.

Grele, krele

Rodzaj to gry chłopskiej[1]. Ćwieki drewniane lub żelazne z buławą u wierzchu w ziemię zatknięte, rozpędziwszy się, pałkami trafiają; te wydawszy dźwięk odlatują w stronę. Dudziński o nich mówi, i dziś między prostotą używane. Z tej gry mogły powstać kręgle, jak sama bliskość nazwania okazuje.

[1] Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy*... s. 64 [nr 101].



23. Rękopis terenowy O. Kolberga (gry i zabawy dziecięce z Suwałk). Zob. s. 610, 611, 614.



12. Rożynowa czapka. Odziana, upiła. Kraśnica.

Gra [illegible] Rożynową, Różaną czapką [illegible] polega. Grający w nią, biorą się za ręce i stają w koło. We środku koła obrij jeden z towarzystwa, trzymając w ręku chustkę [illegible] Rożynową czapkę i śpiewają:

Kłonią ja się ukłonię w Rożynowej czapce [illegible]

śpiewając to rzuca chustkę przed siebie. Kto ją złapie, wyjmuje się (wychodzi) z koła i wchodzi na jego miejsce do środka, gdy tymczasem dawca zajął dotychczasowe jego miejsce w kole biorąc [illegible] sąsiadów za ręce.

[illegible]

13. Wilk i Koza. Wola raszkowska

W gre tę grą dwóch, jeden jest wilkiem, drugi koza. Koza stoi wprodzie koła otaczających ją i trzymających się za ręce sędziów. Wilk [illegible] usiłuje wydrzeć [illegible] koła i [illegible] usiłując omylić czujność sędziów, wbiega do środka koła, by porwać kozę. Jeśli ją chce zabrać nim go wyłowią (złapią), wówczas koza obwieszana jest za nim za koła, i staje się razem z nim wilkiem. Dwaj ci wilcy usiłują znów porwać nową kozę, na której obrał się jeden z towarzystwa otaczających ich sędziów. [illegible] Schwytana para [illegible] z wilków, staje się również jak trzecia wilkiem; [illegible] odjęd na trzech gonią już nową (trzecią) kozę, by ją również w wilka przemienić. W tym sposobem siedmia się koło coraz bardziej, pomnaża się liczba wilków, a kozą następna koza coraz więcej wiję musi zręczności i podstępów by się sędziów przed natarczywością wilków. Gdy [illegible] liczbą sędziów, wówczas koło się rozrywa, a nasza dzielna koza [illegible] przez przepuszczą na obwodzie sędziów, ugania się [illegible] za uciekającą, ale [illegible] jest [illegible] wilkiem zdobycz. Największą tedy zręczność i zwinność okazuje ostatnia koza, której obrok, i skoki stają się wówczas przedmiotem podziwu i okazyą zadowolenia widzów [illegible] jako i samych gry uczestników.

W czasie gry śpiewają sędziowie:

Wilk za ogon, wilk za ogon a kozunia w pomoc

1. Wilk na ogon, wilk na ogon,
a kozunia w pomoc!
Moja kozuchno, moja kochana,
będziesz dzisiaj u mnie.

2. A mój by wilku, a mój brauszku,
kiedy duży prosek,
Moja kozuchno, moja kochana,
niedaleko lasek.

3. A mój by wilku, a mój brauszku,
kiedy duże góry,
Moja kozuchno, moja kochana,
zjedz ziela ze góry.

4. A mój by wilku, a mój brauszku,
kiedy bardzo boli,
Moja kozuchno, moja kochana,
będzie dar powoli.

5. Wyjdź [illegible] do domu
widzi w moja chata,
i rzuci czapką o ziem,
kaszę ma [illegible]

6. Oj zoso, moja zono,
pozwól ci wrócić;
zdjęli nam już wilcy
ostatnią kozinę.

7. Oj mężu, mój by mężu,
nie dbaj o tego
a idź ze bez na skargę
do wilka starego.

8. Idzie dalej do lasa
stoi wilków kupa
i gadają do siebie
z dziwnie tego chłopa.

Mazowsze III s. 395.

24. Rękopis O. Kolberga (fragment zbioru gier i zabaw w opracowaniu redakcyjnym). Zob. teksty z melodiami na s. 605, 616—617.

Jaworowe ludzie

Warszawa

Dwóch chłopaczków albo dwie dziewczynki stoją naprzeciwko siebie i trzymają sznurek lub linkę. Kręcąc nią nad sobą wykrzykują: „Jawor, jawor, jaworowe ludzie, co wy tu robicie?“ A ci, co przechodzą przez sznurek całym rzędem (gdy się jeden drugiego za połę z tyłu trzyma), odpowiadają: „Budujemy mosty dla pana starosty“ (czasem na zapytanie: dla kogo?). A ci dwoje, co trzymają sznurek, mówią do nich: „Trzysta koni przepuszczamy, a jednego zatrzymamy“.

Gdy to powiedzieli, spuszczają sznurek i nie puszczają ostatniego. Zatrzymawszy go i odłączywszy od szeregu, zapytują: „Czy do jabłka, czy do gruszki (przystajesz)?“ Złapany odpowiada, np.: do jabłka, a jak odpowie, mówi jeden z tych, co trzyma sznurek, aby stanął na boku koło niego. I tak każdy z biegających zatrzymany (gdy jest ostatnim w szeregu) przystaje już to do jabłka, już do gruszki. Jedna z tych trzymających sznurek jest gruszką, druga jabłkiem. Gruszka jest matką, co kocha (bo słodka), jabłko jest matką, co bije (bo kwaskowe), rola jest ukryta. Po usadowieniu się wszystkich gruszka (jeżeli taka była tajemna obu dziewcząt umowa) przygarnia wszystkie do siebie niby matka kochająca, jabłko zaś — niby matka karcąca — bije wszystkie owym sznurkiem.

Czasem namówią się tak, aby niebo biło, a piekło kochało. Zamiast gruszki i jabłka bywa czasem winogrono i śliwka albo wiśnia i orzech, góra i dół, ziemia i trawa lub niebo i piekło, filiżanka i szklanka, szafa i krzesło, świeca i lichtarz[1].

---

[1] Odmiana (w Warszawie):

„Jawor, jawor, jaworowi ludzie, co wy tu robicie?
Stojemy, stojemy, mosty budujemy.
Dla kogo?
Budujemy mosty dla pana starosty,
pan starosta jedzie i sto koni wiedzie.
Wszystkie konie przepuszczamy, a jednego zatrzymamy.“

I tu spuszczają ręce ze sznurkiem lub ręcznikiem.

Kaliduda

[Augustowskie]

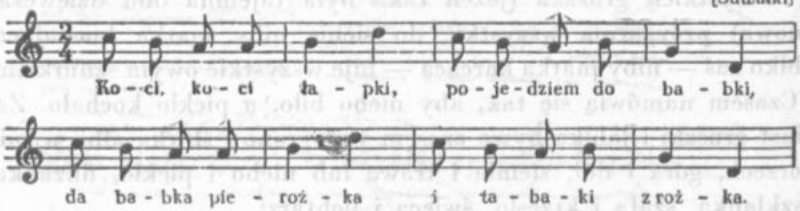
Zdaje się, że to gra żaków, a może i starożytna[1]. Chłopcy siadają na ziemi w ilości upodobanej, pośrodku zatykają patyk, a od niego, odmierzywszy długością scyzoryka umówioną przestrzeń, każdy przed sobą zatyka inny patyk. Następnie jeden z graczy scyzoryk otwarty ostrzem do góry kładzie przy wielkim palcu w pięść zaciśniętej prawej ręki i zręcznym zwrotem z góry na dół rzuca i zanurza jak można najgłębiej w ziemi ostrze scyzoryka. O ile go zanurzył, o tyle posuwa naprzód swój kołek ku patykowi środkowemu.

Dalej rzuca i posuwa następny, a kto najpierwszy dojdzie w ten sposób środka, wygrywa i ma prawo nakazywać graczom różne pokuty, jak skakanie wkoło na jednej nodze itp., a tamci mają obowiązek go słuchać.

Koci, koci łapki

1976

[Suwałki]



Koci, koci łapki,
pojedziem do babki,
da babka pierożka
i tabaki z rożka.

[1] *Gry i zabawy* [rkp. k. 1].

Krąg

Gra gminna, ale zabawna[1]. Chłopcy, każdy z kijem w ręku, dzielą się na dwie strony. Jedna obierze sobie miejsce, oznacza je i w nim krąg drewniany toczy, posuwając go kijem. Druga zaś chce go koniecznie wytoczyć za metę, bo na tym jej wygrana zawisła. Gdy to uczynią, panami placu zostają, póki ich znowu przeciwnicy nie spędzą.

Liszka

Gra ta wymaga, by bawiący się (w nieparzystej liczbie będący) dobierali sobie pary podbiegając ku sobie. Kto nie zdąży i pozostanie sam, ma nazwę: liszka *(łyszyw sia)*.

Mrużek, czyli mruczek

Około Siedlec

Około Siedlec grywają w mrużka, mruczka, czyli ślepą babkę. Znana to gra pomiędzy ludem na Podlasiu. Miejsce chustki do zawiązania oczu zastępuje czapka nasunięta na czoło i oczy. Że goniący nie widzi (lub nie powinien widzieć) cicho przed nim umykających współtowarzyszy zabawy (mruczków), przeto ci mu lekkim mruczeniem dają znać o miejscu swego pobytu, aby go tam zwabić, a następnie — gdy się zbliży — usunąć się nagle na bok.

Złapany staje się ślepą babką; kładą mu czapkę na oczy i musi drugich gonić, dopóki znowu kogoś z mruczków nie złapie[2].

Pień i kłoda

Suwałki

Tu pień, tu kłoda (pokazuje się dziecku na osadę ręki i na zgięcie łokcia), a tu zimna woda (łaskocze się je pod pachą).

---

[1] [Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy*... s. 64 nr 102.]

[2] Por. Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy*... [s. 81—82] nr 163.

Pierścionek[1]

Pierścionek wisi na sznurku, który trzymają wokoło bawiący się młodzi ludzie. Szybko przesuwając pierścionek z ręki do ręki starają się z usilnością, ażeby stojący w kole nie dostrzegł, w czyich [rękach] znajduje się takowy. Stojący w kole, skoro schwyta trzymającego pierścień, ten zajmuje jego miejsce, a sam uwalnia się od poszukiwania dalszego[2].

Płótno

Warszawa, Radom

Chłopcy i dziewczęta biorą się za ręce i wyciągają je stojąc prosto rzędem. Z boku stoi jeden, zwany kogutem, pilnujący płótna; drugi, zaczajony w kącie, jest złodziejem i chciałby płótno ukraść; a trzeci, gospodarz, stoi przed szeregiem i klepiąc każdego po ramieniu i rękach, mierzy i liczy płótno (zwykle na osobę trzy łokcie), i naliczy go np. dwadzieścia cztery łokcie. Po czym mówi: „Płótno, zwiń się!" A wszyscy zwijają się w kłębek. Gospodarz odchodzi, mówiąc do koguta: „A pilnuj!" Wówczas kogut pieje: kiki riki! Lecz wkrótce zasypia. Potem wyłazi złodziej i z kłębka wyrywa jednego chłopczyka lub dziewczynkę, i chowa się z nim. Przychodzi gospodarz i pyta się koguta: „Dobrześ pilnował?" — „Dobrze" — odpowiada. Gospodarz mówi: „Rozwiń się, płótno!" I wszyscy stają znów w szeregu, ale gospodarz rachuje i widzi, że brak jednego, i mówi: „Ukradli trzy łokcie płótna, źle pilnowałeś!" I koguta za uszy. Następnie mówi: „Płótno, zwiń się! I odchodzi. Powtarza się to samo kilkakrotnie, aż wreszcie złodziej wszystko płótno wykradnie.

Ale złodziej potrzebuje płótno to sprzedać i nie mając innego kupca, jedno gospodarza, idzie do koguta i pyta go się: „A gdzie twój pan?" Kogut na to: „Pojechał po śledzie, więcej nie przyjedzie". Złodziej drugi i trzeci raz podchodzi do koguta, ale ten go zbywa, że np.: pan pojechał koleją i koło się złamało, a on upadł[3]

[1] K. W. Wójcicki *Zarysy domowe* T. 3 s. 272.

[2] Gry tej nie zdarzyło nam się spotkać między wieśniakami, lecz tylko u szlachty.

[3] lub uciekł, uciekał

(tamten w oddaleniu udaje, jakoby padał), lub: pan je potrawę, chory na niestrawę, itp. Ale płótno stojące na boku, ujrzawszy pana z dala, rzuca się za nim w pogoń i kto go pierwszy złapie z goniących, zostaje na miejscu tamtego gospodarzem.

Nb. Gdy się gospodarz czy pan pyta koguta: „Gdzie płótno?“ — Kogut na to odpowiada:

„Praczka prała i wyprała,
i w dołeczku pochowała“.

Ptasznik

Warszawa

Dzieci stają rzędem lub w kółko. Jeden ze starszych jest gospodarzem, czyli ptasznikiem, i szepce każdemu po cichu do ucha, jakim ten ma być ptakiem: makolągwą, kanarkiem, jaskółką, ziębą, gilem, itd. W oddaleniu stoi diabeł, który potem zbliża się i chce wejść, a gospodarz otwiera mu wrota.

Diabeł dzwoni: dędele! A ptasznik pyta go: „Czego potrzebujesz?“

Jeśli diabeł nie zgadnie imienia obecnego ptaka, to go ptasznik bije gałęzią i wypędza: „Idź precz!“ Po czym ten swoją wizytę powtarza i stara się natrafić na nazwę ptaka. Jeżeli zgadnie, wtenczas dziecię noszące imię wymienionego ptaka winno powstać i wkoło towarzystwa obiec. Diabeł je goni i jeżeli złapie, to je bierze z sobą i odstawia na boku mówiąc: oczarowanyś! Jeżeli nie złapie, to ptak ten siada na swoim dawnym miejscu.

Kiedy diabeł wyłapie już wszystkie ptaki i odstawi na bok, wtenczas przychodzi anioł (jest nim ów ptasznik albo inny z boku się patrzący dzieciak) i obadwa, biorąc chustkę za rogi, podnoszą ręce do góry i każą dzieciom przez tę bramę przechodzić. Ale przedtem jeszcze, po cichu, obaj się umówili, czy rolę diabła i anioła mają zachować nadal, czy też przemienić ją tak, że diabeł zostaje aniołem, a ptasznik diabłem. Dzieci, nie wiedząc, kto nim jest, przechodzą przez bramę i gdy obaj spuszczają chustkę, by zatrzymać ostatnie, potem przedostatnie itd., zawsze zapytują: do kogo przystajesz? Dzieci przechodzą na jedną lub na drugą stronę wedle woli. Dopiero

jak wszystkie się umieszczą, zrywa się diabeł z pytą (którą miał ukrytą) i bije tych, co do niego przystali; anioł zaś błogosławi swoich i obdarza.

Seroka, waróna[1]

Suwałki

Seroka, waróna dzieciom kaszy warzyła, na przypiecku studziła. Idźcie, dzieci, po wodę, dam wam kaszy na skowrodę[2] (biorąc palec dziecka jeden po drugim): temu dała, temu dała..., a temu (piątemu) łeb urwała; siu ha! siu ha! I poleciała.

Strącz

[Augustowskie]

Otóż ten strącz tak się grać winien: Tam gdzie jest słup w ścianie stodoły, a przed nią *rum*, czyli miejsce wolne od zasiewów, stają gracze zaopatrzeni w kije na półtora łokcia długie. Słup ten nazywa się *babą*. Od tej baby, postawiwszy na prawej nodze jeden koniec kija, a drugi przytrzymując palcem wyrzuca się ten kij na rum, jak można najdalej. Kto tego dopiął, zostaje przy babie, inni idą na pole, czyli na rum.

Stojący przy babie, dzierżąc prawą ręką ów kij u góry parę cali wystający nad garść, kładzie na nią w poprzek patyk, pół łokcia długi, strączem zwany, i wydaje go w pole, to jest poruszeniem ręki strąca go poziomo w powietrze, a końcem kija silnie uderzywszy na krzyż, podrzuca ku tym, co w polu stoją. Ci zaś, stojąc na miejscu, starają się odtrącić go ku babie swoimi kijami. Jeżeli to się uda — idą do baby, a ten, co wydawał — na pole. Jeżeli nie, następuje *odkidka*, to jest rzucenie celne owego strącza w babę z miejsca, gdzie upadł. Ten zaś, co przy babie stoi, swym kijem czyni odbitkę, to jest nie dozwala, aby strącz baby się dotknął, bo inaczej musi iść w pole, itd.

---

[1] [sroka, wrona]

[2] [skowroda — patelnia do wytapiania tłuszczu ze słoniny; por. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) s. 49—50.]

Świnka

Robi się na środku jakiego placu dół dosyć znaczny, a wokoło w pewnej odległości tyle dołków ile chłopaków, prócz jednego; każdy z nich ma kij w ręku[1]. Jest wielka kula świnką zwana, dlatego też i te doły chlewami się zowią. Ten ⟨chłopiec⟩, który jest bez miejsca, ma przydomek pastucha; jemu o to idzie, żeby kobiecznie kulę, czyli świnkę, zagnać do wielkiego dołu, bo wtedy on ma prawo krzyknąć, żeby się mieniali grający na miejsca. W tym zamieszaniu sam dołek zyskuje, a zostający bez miejsca idzie paść świnkę; drugich zaś interesem jest nie dopuścić do tego, bo każdy znajduje się w obawie, żeby na niego los nie padł pasienia świnki.

Wilk i koza

Wola Rasztowska

W grę tę gra dwóch: jeden jest wilkiem, drugi kozą. Koza stoi w środku koła otaczających ją i trzymających się za ręce *sędziów*. Wilk chodzi zewnątrz tego koła i usiłując omylić czujność sędziów, wkracza do środka, by porwać kozę. Jeśli ją chociaż dotknie, nim go wyforują[2], wówczas koza obowiązana jest wyjść za nim z koła i staje się razem z nim wilkiem. Dwaj ci wilcy usiłują znów porwać nową kozę, na którą obrał się jeden z towarzystwa otaczających ich sędziów. Schwytana przez któregokolwiek z wilków, staje się i ona, równie jak tamta, wilkiem. Odtąd we trzech gonią już nową (trzecią) kozę, by ją również w wilka przemienić.

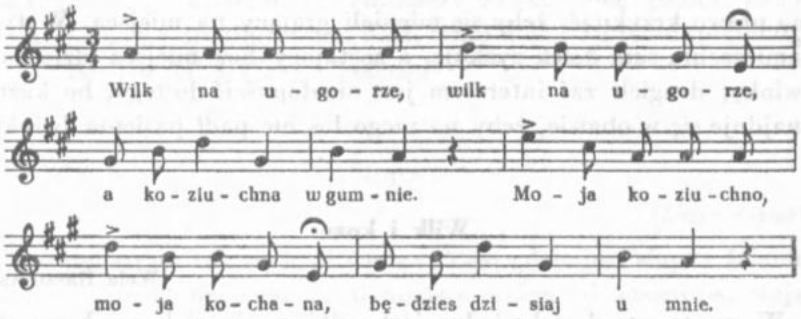
Tym sposobem ścieśnia się koło coraz bardziej, pomnaża się liczba wilków, a każda następna koza coraz więcej użyć musi zręczności i podstępów, by się opędzić przed natarczywością wilków. Gdy gra dojdzie do tego kresu, że liczba wilków pocznie przekraczać liczbę sędziów, wówczas koło się rozrywa, a nowa dalsza koza, protegowana pojedynczo przez pozostałych jeszcze na uboczu sę-

[1] Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy*... s. 64 [nr 103]. Czymś podobnym jest gra w sąsiada u mieszczan.

[2] odpędzą

dziów, ugania się wprawdzie po szerszym już polu, ale też, jeśli nie dość chybka, tym łatwiejszą i prędszą staje się całej zgrai wilków zdobyczą. Największą tedy zręczność i zwinność okazuje ostatnia koza, której obroty i skoki stają się nieraz przedmiotem podziwu i okrzyków zadowolenia widzów, jako i samychże gry uczestników. W czasie gry śpiewają sędziowie:

1977



Wilk na ugorze, wilk na ugorze,
a koziuchna w gumnie.
Moja koziuchno, moja kochana,
będzies dzisiaj u mnie.

A mój ty wilku, a mój bracisku,
kiedy duzy piasek.
Moja koziuchno, moja kochana,
niedaleko lasek.

A mój ty wilku, a mój bracisku,
kiedy duze góry.
Moja koziuchno, moja kochana,
będe der(ł) ze skóry.

A mój ty wilku, a mój bracisku,
kiedy bardzo boli.
Moja koziuchno, moja kochana,
będe der powoli.

1977. Zob. *Mazowsze* cz. II [DWOK T. 25] nr 345.

Ku końcowi gry śpiewają:

1978

Przysed chłop do domu,
usiadł w rogu stoła
i rznoł capką o ziem,
kurzy mu się z coła.

Oj, zono, moja zono,
powiem ci nowinę,
zdjęli nam juz wilcy
ostatnią kozinę.

Oj, mężu, mój ty mężu,
nie daruj im tego,
a idźże téz na skargę
do wilka starsego.

Idzie chłop do lasa,
stoi wilków kopa
i gadają do siebie:
zjédzmy tego chłopa!

Zając

Oleksianka

Z liczby wielu chłopców kilku (np. pięciu) siądzie na murawie. Z tych trzech idzie na zające (stają się zającami), a dwóch na psy (stają się psami, czyli udają psy). Zające chowają się (np. w krzaki, za górkę, za miedzę), a psom głowy się przykrywa kapotą. Jeden ze stojących chłopaków (np. Grześ) trzyma psy, a odkrywając im głowy puszcza na zające i woła:

„Zając do dom, ku ogrodom,
to cię nie dam, a chart w pole!"

Zające z kryjówek wychodzą i do niego (Grzesia) chcą biec, a psy je gonią. Jeżeli pies przyprowadzi którego z nich, to chłopiec pyta się zająca:

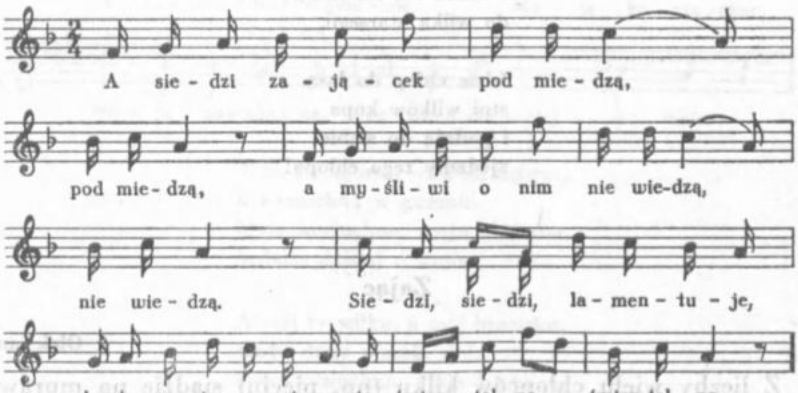
Chłopiec: „Gdzieś był?"
Zając: „Za górami".
Chłopiec: „Coś widział?"
Zając: „Psa z pazurami".
Chłopiec: „A złapał cię?"
Zając: „Złapał".

Zając za to złapanie dostaje odeń trzydzieści łap (uderzeń) w dłoń, pies zaś zostanie pogłaskany.

Jeżeli pies nie złapie zająca, lecz ten ostatni zdąży schronić się do chłopaka, gdzie go już chwytać nie wolno, to wówczas psu daje chłopak trzydzieści łap, a zająca pogłaszcze.

W czasie biegania uczestników gry inni chłopcy, będący widzami tej zabawy, przyśpiewują:

1979



A siedzi zajęcek |:pod miedzą:|,
a myśliwi o nim |:nie wiedzą:|.
Siedzi, siedzi, lamentuje,
dystamenta[1] se spisuje
|:śmiertelne:|.

Cóż ja im takiego |:zawiniłi:|?
Co oni mnie dzisiaj |:zabiją:|.
W ogródecku sobie siadam,
po listecku sobie jadam,
|:nie jak wół:|.

[1] [testament]

W zycie i psenicy |:nie bywam:|,
owsa i tatarki |:nie nijam[1]:|.
Tylko z łącki trawką zyję,
zamiast wina rosę piję,
|:sirota:|!

Spuścili myśliwi |:ogary:|,
juz mnie nie obronią |:i doły:|.
O tu tu tu, o sa sa sa,
juz zajączek blisko lasa,
|:juz jest pan:|.

A kiedy zajączek |:juz w lesie:|,
to ón ogónecka |:podniesie:|.
Wy, ogary i myśliwcy,
całujcie mnie w zadek wszyscy,
|:juz ja pan:|.

Zielone

Z miesiącem majem rozpoczyna się między młodzieżą gra zwana: zielone, znana u nas od bardzo dawna[2]. Zawisła na tym, ażeby ułożywszy się z drugą osobą, zawsze nosić przy sobie bądź gałązkę, bądź listek świeży zielony, gdyż pierwsze zapomnienie ze strony tej drugiej osoby (gdy na wezwanie pierwszej ukaże ona listek zwiędły lub nieświeży) opłaca się przyrzeczonym fantem[3].

---

[1] mijam

[2] [Por. Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy*... s. 85 nr 177.]

[3] Pięknie tę grę opisał Wespazjan Kochowski [*Pisma wierszem i prozą*, Kraków 1859 s. 150]:

Więc z nich [z wierzb] zrywam latorośle,
te Marynie pięknej poślę,
zielonym niech się zabawi,
a niech słuszny zakład ⟨fant⟩ stawi.
Ta gra tym się prawem chlubi:
komu zwiędnie, kto je zgubi
lub go zbędzie innym kształtem —
opłaca zakład ryczałtem.

Żaby i bocian

Siedlce

Osoby grające dzielą się na dwie strony; jedna bocianów, druga żab przydomek bierze[1]. Jest wyznaczona meta z każdej strony. Prawie do samej mety bocianów dochodzą żabki. Dwie z nich, najodważniejsze, nieco występują naprzód i zaczyna się między nimi taka rozmowa, naśladująca żabek odzywanie się:

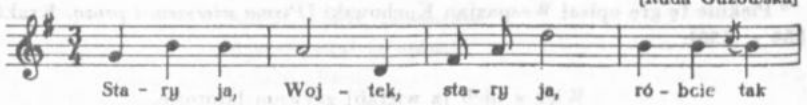
Jedna: „Hi! Hy! Krum, krum!"
Druga: „Hi! Hy! Krum, krum!"
Jedna: „Druhneczko!"
Druga: „Czego?"
Jedna: „Masz męża?"
Druga: „Nie mam".
Jedna: „Gdzieś go podziała?"
Druga: „Wziął go pan".
Jedna: „Co za pan?"
Druga: „Pan bocian".

Na te słowa czatujące bociany wołają: radi, radi! i rzucają się na biedne żabki, ale gonić im nie wolno inaczej, jak tylko na jednej nodze. Gra się ciągnie, póki bociany żabek nie wyłapią albo też żabki bocianów, bo jeśli za metę który się zapędzi, jest ich własnością.

Inne zabawy

1980

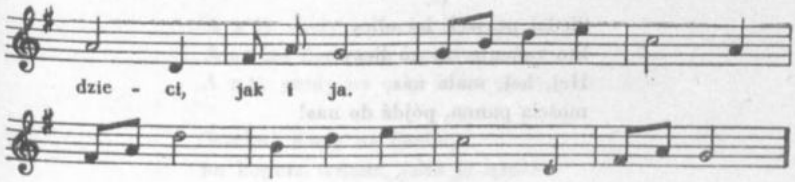
[Ruda Guzowska]



1980. [Nad mel. notka O. K.: „jak weselna".]

Długosz zaś o tej grze pisze: Młodzieńcy i panny łamali gałązki wierzbowe, co znaczyło zmartwychwstanie. Jako gałązka wierzby odłamana na wiosnę każda się przyjmie i w drzewo zamieni, tak i my z cząstek naszych powstaniemy. [Przyp. K. W. W.] Zob. maj [*Mazowsze* cz. I (DWOK T. 24) s. 157].

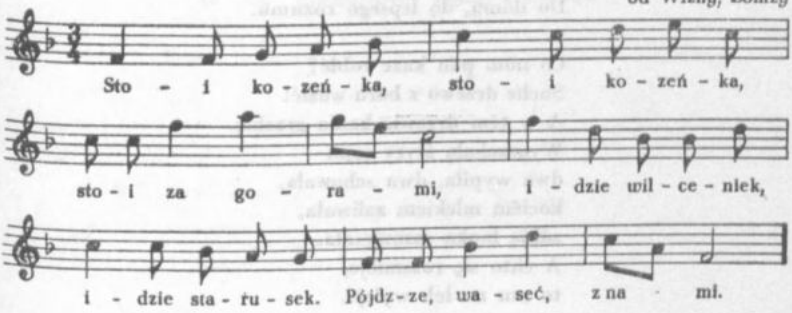
[1] Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy*... s. 60—71 [nr 118].



Stary ja, Wojtek, stary ja,
róbcie tak dzieci jak i ja.

1981

od Wizny, Łomży



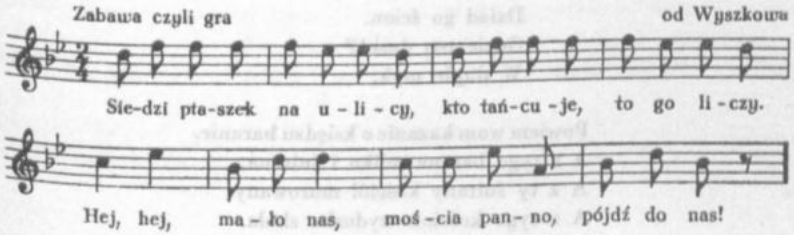
Stoi kozeńka, stoi kozeńka,
stoi za gorami,
idzie wilceniek, idzie starusek.
Pojdzze, waseć, z nami.

Ach, mój wilceńku, mój braciseńku,
bo mnie nózka boli.
Moja kozeńko, moja serdeńko,
pojdziemy powoli.

1982

Zabawa czyli gra

od Wyszkowa



Siedzi ptaszek na ulicy,
kto tańcuje, to go liczy.
Hej, hej, mało nas,
mościa panno, pójdź do nas!

Rymowanki przy grach

Od Przasnysza, Chełchy

Zajmajmy woły.
Do cego?
Do dómu, do lepsego rozumu.

Co nóm pán kaze robić?
Suche drzewo z boru wozić!
A w tém drzewie kania grzebie.
Wygrzebała śtyry jaja,
dwa wypiła, dwa schowała,
kociém mlekiem zaliwała,
zábią łapką zamnięsała.
A chto się rozsmieje,
to mu na łeb wyleje.

Kostek! Ziábi wyrostek,
wlaz na skorupe, obacuł zabią d...

Gdzie ta woda?
Woły ją wypiły.
Gdzie te woły?
W psenice sie zagziły.
Gdzie ta psenica?
Gołębie ją zjadły.
Gdzie te gołębie?
W boru na dębie.
Gdzie ten dąb?
Dziad go ścion.
Gdzie ten dziad?
W dupie myk.

Powiem wom kazanie o księdzu baranie.
A z tygo barana mliko i śnitana.
A z ty śnitany kościół murowany.
A z tygo kościoła zydoska skoła.

A z ty skoły wylecioł Zyd goły.
A z tégo Zyda wes i gnida.
A z ty gnidy na cały świat parchowate Zydy.

Stachu! Kury na dachu,
na koguta wsiądź, jadź je spądź!

Marcinek ze Bździnek, Jagienka z Gówienka,
zapowidź pirsa.
Chtoby wiedział o jaki przeskodzie,
niech puści suche gówno po wodzie.
Ezeli óno bedzie pływało,
to sie małzeństwo bądzie kochało.

JĘZYK

Mowa ludu[1]

Mowa ludu mazowieckiego, uważana w stosunku do ogólnego języka polskiego, ukazuje pewne różnice, pewne właściwości stanowiące to, co nazywamy gwarą mazurską, a do których należy i tak zwane mazurzenie co do głosek, *cz*, *sz*, *szcz*, lubo to ostatnie wybiega daleko poza granice Mazowsza[2]. Różnice te jednak, tak pod względem gramatycznym, jak i leksykograficznym, nie są — jak sądzimy — na tyle wybitne (przynajmniej w okolicy Warszawy, Płocka, Pułtuska i Kałuszyna), ażeby na miano odrębnego narzecza, czyli dialektu, zasługiwały.

Mimo to gwara ta, znana z wyrażenia: „zacina z mazurska", w samym nawet Mazowszu liczne, rozległością tej prowincji, więc geograficznym jej części położeniem spowodowane, wskazać jeszcze może odcienia. Uwydatniają się one przy badaniu zacytowanych z różnych okolic pieśni i baśni, o ile notując je zachować odcienia takowe byliśmy w możności. Oryginalny bowiem, nieco nosowy dźwięk głosu Mazurów, ich przeciąganie i chłonienie wyrazów oddać się wcale znakami pisarskimi nie dadzą[3].

Kornel Kozłowski[4] usprawiedliwiając się z pisowni, jakiej użył przy spisywaniu pieśni i baśni w Czerskiem, powiada, iż: Uprzedzając

---

[1] [Na obwolucie podteki rkp. 1/1120 uwaga I. Kopernickiego: „Trochę materiałów, bardzo niedojrzałych, o gwarze mazurskiej."]

[2] Zob. *Pieśni ludu polskiego* [DWOK T. 1] s. IX; *Krakowskie* cz. IV [DWOK T. 8] s. 294, 296.

[3] Między zebranymi pieśniami i baśniami są i takie, które były śpiewane i opowiadane przez ludzi dworskich i naukę szkolną posiadających, skutkiem czego oddane zostały w języku ogólnym.

[4] K. Kozłowski *Lud. Pieśni, podania...* s. 21—23.

zarzut, jaki mógłby mi ktoś uczynić, że pod względem wyrażania się ludowego nie trzymałem się w tym dziełku pisowni jednostajnej, oświadczam, że pisownia taka byłaby, jak mi się zdaje, niepodobna i dla oddania wiernie właściwości mowy ludowej w Czerskiem zupełnie nieodpowiednia. Nie mówiąc bowiem o szczególnych zwrotach, o skróceniach, przemilczeniach, o liczbie dwójnej[1] itd. wyróżniających mowę ludową od piśmiennej, nie ma, a raczej nie dało się dotąd pochwycić stałej reguły, podług której wieśniak zamienia ⟨ścieśnia⟩ np. samogłoskę *a* raz na *o*, drugi raz na *u*, czyli na jakiś dźwięk środkujący między *ą* i *u*, albowiem ten sam wyraz powie raz tak, drugi raz inaczej. Są wprawdzie wyrazy, w których *a* nigdy się nie zamienia na *u*, a mianowicie takie, których zamiana podobna wpłynęłaby na znaczenie wyrazu, np. *obaczyć* nie mówi się nigdy *obucyć*, tylko *obocyć*, kiedy znów *wianek* mówi się *wionek* lub *wiunek*, *pan* mówią *pon*, a często i *pun*, choć niezbyt wyraźnie, więcej nosowo ⟨*pąn*⟩.

Toż samo powiedzieć można i co do zamiany dźwięku *ę* na ⟨nosowe⟩ *an* (święty, *świanty*), *ą* na *om* lub *um* i *un* (siedzi *zajuncek* pod *miedzom*, ścieni *dumbek*, ścieni), jak również co do sposobu wymawiania *i* za *je* (np. do *nigo*), co do dźwięku *rz*, który czasem wymawiają jak *s* lub *z* (np. *psyjemny*, *wyzucić*), a znowu są wyrazy, w których *rz* wymawia się koniecznie ostrzej, jakkolwiek niezupełnie wyraźnie (np. *gorzołka*, *przez*, *przewidzieć*, *gospodorz*), w innych znowu *r* dzieli się od *z* (np. *spor-zić*, *spor-ział*), ⟨*zmár-z*⟩. Niekiedy znowu *e* lud zamienia ⟨ścieśnia⟩ na *y* (np. *cyranka*, *cysorz*), *sz* na *si* lub *ś* (np. nie szelest, tylko *sielest*, *sielma*, *bracisek*, *śpilka*, *śtachety*), to znowu *i* na *u* (np. *wyrzuciuł kilusek*, jakkolwiek mówią też i *kilisek*), *s* na *z* (np. *jezdem*, a w takim razie, jak widzimy, *t* przechodzi w *d*).

Właściwości podobnych języka ludu w Czerskiem, czyli prowincjonalizmów, można by mnóstwo zacytować, w ogóle zaś daje się obserwować, pod względem zamiany dźwięków jednych na drugie, że są może w języku ludowym pewne prawidła, których ten się ⟨acz bezwiednie⟩ trzyma, które jednak trudno inaczej określić, jak tylko poczuciem dobrego brzmienia, czyli harmonii[2]. Studia też nad mową

[1] [podwójnej]

[2] Mowa ta odmienne już nieco cechy przybiera w okolicach Warszawy, Łowicza i Rawy.

ludową byłyby bardzo ciekawe, a nawet są konieczne dla gruntownego zbadania ducha polskiego języka, gdyż zaprzeczyć niepodobna, że mowa ludu jest naszą mową pierwotną, z której przez szczególne okoliczności i cywilizację wyrobił się język ⟨nasz⟩ dzisiejszy. Jednakże studia takie wchodzą właściwie w zakres głębszych, a nawet obszernych badań filologicznych. Zwróciliśmy zaś uwagę na okoliczności powyższe jedynie dla usprawiedliwienia pisowni, jaką uważaliśmy za stosowne posługiwać się w naszym zbiorku.

Stefania Ulanowska[1] tak wyraża się o języku ludu z okolic Parysowa [pow. Garwolin]: Ciekawość wzrasta, skoro się mowę miejscową usłyszy, która szczególniej w ustach kobiet przypomina świergotanie ptaków, tak że człowiek mimowoli się ogląda na mówiących, chcąc dociec, jak też oni układają usta do wydawania tak dziwnych dźwięków.

Sądząc z dzetacyzmów[2], w których *cz*, *sz* i *ż* bez żadnego wyjątku występują jako *c*, *s* lub *ś*, *z*, a *rz* brzmi tak jak w całej Polsce czy to u ludu, czy też w klasie wykształconej (zawsze *rz*), mowa ta należy niezaprzeczenie do gwar mazurskich. Obok tej cechy ogólnej jednak i obok tego, że *a* tak samo jak gdzie indziej pochyla się często na *o*, są szczegóły stanowiące zupełną odrębność. I tak słyszy się nieraz, że mówią: *ziamia*, *wasiele*, itp., zamieniając samogłoskę *e* na *a*, nadto jeszcze *o* ścieśniają zwykle na *u*, zaś *e* na *i* lub *y*. Na przykład: kobieta wypytuje kogoś o męża swojego i powiada: „Gdzie-żeś widzioł mojigu starygu?“ Albo znów ktoś się żali na niepogodę, na szkody w polu, i mówi: „Latoś takie dysce loły, ze nié mieli my ani jidnygu zdziebła suchygu“.

Literę *ł* wymawiają nie tylko wyraźnie, nie połykając jej, tak jak w Krakowskiem i w niektórych górskich okolicach, ale nadto nadają jej dźwięk mocno gardłowy. Wszakże najoryginalniejsze ze wszystkiego jest to, iż nosowe *ę* brzmi w środku wyrazów zupełnie tak jak francuskie *an*, więc: *świanty*, *ganś*, *dziancioły*; a także i to jeszcze, iż w wielu wyrazach zamiast *n* słyszy się *m*. Mówią np.: *mitka* zamiast nitka, *mizsy* zamiast niższy, *śmieg*, *śmiadanie* itd. Do dziwnych zjawisk, chociaż już wspólnych z okolicami Krzeszowic jako też Rabki należy to, że przyimek *ku* zamieniają na *pu* i mówią: pojechał

[1] S. Ulanowska *Z Ziemi Czerskiej*. „Czas“ 1884 nr 170.

[2] [wyrazów z wymową mazurzącą, tj. *dz* zamiast *dź* oraz *c*, *s*, *z* zamiast *cz*, *sz*, *ź*]

pu kościołowi, poseł *pu* domowi. Lecz za to krakowskie *kady* (gdzie) i *kas* (co), jako też rozpowszechniony przysłówek *jino*, są tu wcale nie znane i nie używane.

Przykłady mowy z innych okolic Mazowsza[1]: bojała, stojała, piełła len, umieja (umiem) — Warszawa, Powsin;

nikogoj, naju, waju — Wiskitki [pow. Grodzisk Maz.];

dworakoju, konikoju — Płock, Pułtusk;

obojecko — zamiast oboje, wysocko — wysoko, półki — póki (Łomża);

Gdońsk — zamiast Gdańsk, mierza się — mierzy się, płenąć, płeń — płynąć, płyń, senkować — szynkować, wionek — wianek (Radzymin);

w Augustowie mówią: koniàm;

Dla wyrażenia: na co to się przyda, do czegóż to potrzebne lub podobne? — tutaj mówią: do czego to się podało, na co to się poda (Porządzie, Wyszków[2]).

Z powodu proponowanej poprawki wyrazu mularz na murarz[3]: W całej familii języków indoeuropejskich istnieje tak zwane prawo dysymilacji, czyli rozpodobnienia, mocą którego, gdy skutkiem dwóch jednakowych spółgłosek powstaje złodźwięk (kakofonia), wówczas jedna z nich zamienia się na inną, pokrewnej z nią natury. Stosuje się to głównie do spółgłosek płynnych, a najbardziej do *l* i *r*. Tym sposobem Grecy z wyrazów *lete* (zapomnienie) i *algos* (ból) uformowali wyraz *letarg*, nie *letalg*[4]; Francuzi i Niemcy zmienili łacińskie *peregrinus* na *pèlerin*, *pilgrim*; Włosi z dawnej *Bononii* zrobili *Bolonię* itd.

Do tejże samej kategorii słów należy i *mularz*, a choć prawo dysymilacji ma w ogóle rzadkie zastosowanie, nie jest to jednak jedyny przykład w naszym języku. W wyrazach Małgorzata (Marguerite) balwierz albo balbierz (barbier), folwark (Vorwerk) itp. widzimy także zamianę *r* na *l* lub *ł*. Z tego powodu nie tylko nie znajdujemy potrzeby wprowadzenia proponowanej poprawki, lecz nadto jeszcze prosimy panów pseudofilologów, aby nie wprowadzali w błąd osób, które czytają ich w dobrej wierze.

[1] [Zapiski terenowe O. K.]

[2] Informacja R. Korbasińskiego z Porządzia.

[3] „Kurier Codzienny" 1866 nr 38.

[4] Choroba zapomnienia. [Przyp. Ł. — autora artykułu.]

Przekleństwa

Okolice Łomży, Wizny i przyległe[1]

Bodaj ich chorobnik porwał!
Idź do chorobnika! (Złe życzenie, jak: Idź do czarta!)

W Warszawie

Ty śrepaku! (Na dziewczynę złą).

Przezwiska i przydomki

Nazwa wsi dawała nazwisko posiadaczowi, ten zaś zmieniał nazwisko w razie wyzucia się własności, nabycia innej, znaczniejszej, lub w której założył siedzibę swoją[2]. Jest wzmianka o Jakuszu w r. 1437, który „był dawniej Przecławskim". Wit z Góry nazywał się następnie „z Sobinia", kiedy nabył Sobień na własność. Andrzej Ciołek, cześnik czerski, pisał się „z Kabat" w 1466 r., „ze Strupiechowa" w r. 1471, a następnie zaś „Powsińskim" od wsi Powsina. Mikołaja Węża, kiedy był kasztelanem czerskim, nazywano „z Dobrzankowa", następnie „z Wilki", a zmarł wojewodą mazowieckim nazywając się „z Bogatej". Jan, kasztelan czerski, był znany jako „z Goszczańczyc", a od r. 1477 stale pisał się Jakubem „Mińskim".

Na 538 wsi w Ziemi Czerskiej w 80 wsiach właściciele nosili nazwiska wsi, które posiadali na własność jeszcze w 1564 r. W rodzinach członków pojedynczych lub całe odrośle odznaczano przezwiskami lub przydomkami. Przytoczymy te, na które natrafiliśmy w aktach.

Bałaban, Baran, Baranek, Biały, Bodra, Bodźko, Broda, Brodacz, Cięciwa, Czarny, Długi, Dropiec, Garbatka, Gąska, Gemba, Głowacz, Jaka, Jarykozieł, Jasieniec, Klara, Kłoda, Kokla, Kokoszka, Kolomąt, Komosza, Kozak, Kozieoko, Kulicz, Kurzec, Litwa, Łączny, Łożysk, Łysy, Maszek, Napiasek, Nastawacz, Ostrorok, Ościerz

[1] A. Waga *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych.* „Biblioteka Warszawska" 1860 T. 2 s. 750.

[2] *Księga Ziemi Czerskiej* [T. Lubomirski *Iudiciorum in Polonia libri antiquissimi Liber Terrae Carmensis 1404—1425*]. Warszawa 1879 s. XLVII.

Powikła, Pawła, Pechno, Pejdo, Połukłoda, Ponuro, Rola, Rycerz, Rzysko, Sarna, Siłacz, Skąka, Skusza, Słąka Czarny, Słąka Stary, Smolczyc, Snopek, Strakosz, Stryjec, Suchy, Śledziony, Warpąż, Węgrzyn, Wołoch, Wróbel, Załoga, Żądło.

Pomiędzy szlachtą osiadłą w Gośniewicach [pow. Grójec] są z przydomkami: Czyżek, Kopeć, Kosacz, Kowal, Krawiec, Młotek, Ryło, Skrobak, Solin, Stryjec, Suchan, Warchoł, Wilk, Wrona, Żak itd.

Przydomki Czarkowskich [pow. Siemiatycze][1]: Brom, Dybek, Grela, Kulawiak, Mikos, Mlon, Muszyna, Purchatka, Rzęszeląg, Sękta, Socha, Ziarniak.

Nazwiska

Warszawa: Abramowicz, Achcik, Adamski, Aijas, Albertowicz. Alcyato, Alembik Mindla, Alembik Mosiek, Alembik Raca, Andersz, Andruszys, Andrzejewski, Anisko, Ankiewicz, Anyst, Apfelzweig Izydor, Archimciuk, Aronsohn Ejzyk, Augustynowicz, Austyn

Bagieński, Bagniewski, Bahnik, Bajbort, Bajnisz, Bajszłok Mojżesz, Balbinder Helena, Balejewski, Banasiński, Banaszkiewicz, Bandke, Bar, Baranowski, Barański, Barchan, Barcikowski, Barcz, Bardyłko, Baronowicz Łaja (Lija) i Tekla, Baronowicz Nojech, Bartkiewicz, Bartodziejski, Bartoszewicz, Basiewicz, Batka, Bazylski, Bednarek, Bednarski, Bednowski, Belka, Belczykiewicz, Bełza, Berlinder D., Berlinerblau Natan, Berliński, Bersohn Samuel Władysław, Białczyński, Białkiewicz, Białkowski, Białowiejski, Biegański, Bielecki, Bielski, Bieniewski, Bienisz, Biergiel, Biernacki, Bilewski, Billewicz, Binn, Blank Helena, Bliziński, Blumik, Błaszkowski, Błażewicz, Błażejewski, Bleszyński, Bobko, Bochiński, Bogowolski, Bogucki, Bohareswicz, Bojnowski, Borejko, Borkowski, Borowicz, Borowski, Borucki, Borychowski, Borzyński, Boszko, Brabander Maurycy, Brandeis Izrael, Brandysiewicz, Braumritter Eliasz, Brodowicz, Brodowski, Broniewski, Bronisławski, Brudnicki, Bruliński, Bryliński, Brzechwa, Brzezicki, Buchalet, Buchweitz Urysz, Buchwicz, Budkiewicz, Bujwen, Bukowiecki, Bukowski, Bułut, Bychowski Samuel, Bytkowski

Cedrowski, Centkowski, Centnerszwer, Centnerszwer Brajndla, Char-

[1] *Cztery gadki...* [rkp. k. 4].

tachaj, Chełstowski, Chmielewski, Chociszewski, Chodecki, Chodyński, Chojecki, Cholewicki, Chomicz, Chorzelski, Chruszczakowski, Chudes N., Chwat, Ciawłowski, Ciągliński, Ciborowski, Cichocki, Ciecierski, Cielecki, Cielewski, Ciemnołoński, Cieński, Cieślak, Cieślewski, Ciołkowski, Cizenfeld, Colin Anna, Cukierwar Szabsa, Culader Małka, Cybula Berek, Cybulski, Cymbaliński, Cymernik Chaja, Czajewicz, Czamański, Czandela, Czapaczyński, Czapiewski, Czarnocki, Czech (Ewa), Czechowicz, Czemski, Czerkiewski, Czermiński, Czerski, Czerwiński, Czyżewski, Czyżyński, Ćwierdziński, Ćwierlikowski

Danielewicz, Dawidowicz, Dawidsohn Ignacy, Dawidsohn Rozalia, Dąbrowska Estera, Dąbrowski, Deja, Dejke, Dejnarowicz, Dekowski, Dembowski, Demeszkan, Derebisz, Dewold, Dębicki, Długosz,Dmochowski, Dmuszewski, Dobiecki, Dobrowolski, Domański, Domaradzki, Donat, Dorosz, Doroszkiewicz, Drotkiewicz, Drozdowicz, Drozdowski, Drzewiecki, Drzewieński, Dubiel, Duchnowski, Duda, Dudrewicz, Duszek, Dutkowski, Dworzaczek, Dworzycki, Dybek, Dymiński, Dyski, Dyszewski, Dziakiewicz, Dziaszkowski, Dzierżęcki, Dziubiński

Edelman Dawid, Eisenblatt Dwojra, Ryfka, Eisenman Róża, Ejzenberg Hersz, Elberg (Oelberg) Fajga, Elżanowski, Emel, Endelman Chonel, Ender, Epstein Aleksander, Ewest

Fabijan, Fajans Henryk, Faleński, Fatta, Fedecki, Fedorowicz, Feferhorn Izrael, Feilchenfeld Michał, Feinkind Moses, Fesieczko, Fibich, Ficki, Fijak, Fijałkowski, Filipowicz, Finkelstein Hersz, Flasiński, Flaszenberg Izrael, Flaszyński, Flatau Pinkus, Flatow Józef, Flatt, Fleszyński, Fokciński, Formanek, Fracht Ruchla (Rachel), Frankowski, Frantzke, Frejgang Henrieta, Frendzel Jakub, Fresunkiewicz, Froterski, Fudakowski, Fukier, Frycz, Fryszfeld Icyk

Gabrysiewicz, Gadomski, Galera, Galiński, Gałęzowski, Ganzwohl Ignacy, Garbiński, Garcowicz Boruch, Gardowski, Gawarecki, Gącki, Gąsiorek, Gąsiorowski, Gebel, Gebetner, Gelbfisz, Gelblum Dawid, Gelinek, Geneli, Gerecki, Geret, Gerlach, Germanik Złota, Gerson, Gesundheit Abraham, Gewłuszenko, Giętkowski, Gillert, Glassman Chaja, Glier, Gliński, Gliwka, Gloger, Glückson Henryk, Głowczewski, Gocławski, Gocz, Godysz, Goldberg Ewa, Goldberg Nuhim, Goldfeder A., Goldhar Edward, Goldman Szyja,

Goldstand, Goliński, Gołaszewski, Gorski, Gościcki, Goślicki, Grabiński, Grabowski, Gralow, Granas Perytz, Granzow, Grąbczewski, Grodecki, Grodzicki, Gromski, Groniewski, Gronowski, Grosman Lejba Hersz, Grossman Jakub, Grudkowski, Grünberg Alter Berek, Gruszczyński, Gruszecki, Gruźnicki, Grzechowski, Grzybowski,Grzywacz, Gucze, Guldynowicz, Gulski, Gumasiński, Gumiński, Gurbski, Gutman Chaja, Gutowski, Gutwein Josek, Gwozdecki

Hadziewicz, Haj, Hajgeli, Halicki, Halpern Dawid, Halpern Jakub, Han, Handelman B., Hantower Ludwik, Hantower Maurycy, Hapfenblum I., Haryd, Hasenspring Uszer, Hast Markus, Heinke, Hejster Daniel, Henoch Esra, Hering Barba, Heringfeld Perla, Hermelin Maurycy, Hołmicki, Horalek, Hordliczko, Horowicz Dawid, Hryniewicz, Huba, Hubicki, Huhle, Huzarski Majer, Huzarski Zelman

Ipnarski, Iwaszkiewicz

Jabłko Mosiek, Jabłoński, Jagielski, Jagmin, Jagodziński, Jakowski, Jakubowicz, Jakubowski, Janasz, Jancewicz, Jankowski, Jarecki, Jarocki, Jarosz, Jasiński, Jaspisstein, Jastrzębski, Jaszczołd, Jaśkiewicz, Jaśkowicz, Jawec Zelman, Jedliński, Jenike, Jeska, Jeske, Jezierski, Jeziorański, Jeziorowski, Jędrzejewski, Jodko, Jonszer, Jordan, Józefowicz, Juchnowicz, Judelak Józef, Jundził, Jundziłł, Jungherz Moszek, Jurkiewicz, Juszczyk, Juty, Jużyński

Kacperski, Kaczkowski, Kaczwarski, Kaczyński, Kadecz, Kaftal Szoel, Kaiserstein, Kakitek, Kalina, Kaliński, Kalisz, Kalisz Dawid (z Mszczonowa), Kaliwoda, Kamiński, Kandelbaum Mordka, Kantaw, Kapica, Kapiński, Kapłankiewicz, Kapuściński, Karaczewski, Karasiński, Karaszkiewicz, Karaś, Karmazyn Izrael, Karolewski, Karwicki, Karwowski, Kasprzyński, Kassijanowicz, Kaszański, Katarzyński, Kazanowski, Kazarski, Kazimirus, Kaźmierowski, Kempiński, Kestelgrub, Kędzierski, Kędzierzawski, Kibat, Kierszam, Kijewski, Kilemin, Kinderfreund Mikołaj, Kinek, Kirschband Cecylia, Kirszrot Józefa, Kislat, Klawe, Klawiński, Kleczyński, Klefiński, Klicki, Klimaszewski, Klimecki, Klimek, Klimkiewicz, Klinkowski Abraham, Kluczyński, Kłanocki, Knapiński, Knyf Rula, Kobylański Samuel, Kocięcki, Koerner Szyja, Kohn Albert, Kohn Jan, Kohn Markus, Kokeli, Kołdrasiński, Kołosowski, Kołtunowski, Koman,

Kon Leopold, Konarski, Konitz Edward, Kontski, Konwerski, Koper, Kopke, Koplewski, Koplowicz-Grochoski Lewek, Koral, Korbutt, Kornel, Korniłowicz, Korzeniowski, Kosiński, Koskowski, Kossowski, Kostecki, Kostrowicki, Koszmider, Kościołek, Kotelski, Kotowicz, Kowadło Motel, Kowalewski, Kozaczkowski, Kozarski, Kozerski, Koziński, Koziołowski, Kozło, Kozłowski, Kozub, Kozuchowski, Krach, Kraciński, Krajcewicz, Krajewski, Krakorzyński, Kramstyk Izaak, Kranicki Izrael, Krantzenblum Hersz Pinkus, Krasuski, Kratowski, Krausshaar Jan, Krawczyk, Krawicki, Krekau, Kretlow, Kreutzvogel Małgorzata, Kroenke, Kromer, Kronenberg Mojżesz, Kronenblech Edward, Krongold, Kronkowski, Kropiwnicki, Krosiszko Szloma, Kruk Lajzer, Krupiński, Kruszewski, Kryński, Krzak Berek, Krzewski, Krzos, Krzykoski, Krzykowski, Krzyżanowski, Kubańczyk, Kubicki, Kubiczek, Kubiński, Kucz, Kućmiński, Kudlicz, Kuhnke, Kuk, Kuklewicz, Kukulski, Kulat, Kulesza, Kułaczyński, Kun, Kuniewicz, Kunisz, Kuperman Łaja, Kupferstein Maurycy, Kurcjusz, Kusiarski, Kuszek, Kuszkowski, Kuźnecki, Kwapik, Kwapiński, Kwaśniewski, Kwiatkowski, Kwiatyński, Kwieciński

Lachnicki, Lamp, Lancygier, Landau, Lande, Lantszaj Hana, Laskowski, Last, Lebensohn Albina, Lebiedziński, Lechowski, Lederman Lejzer, Ledochowski, Lemański, Lembke, Lencki, Lenhert, Leoniak, Leper, Lepke, Lesiński, Leszczewski, Leśkiewicz, Leśniczy, Leśniewski, Lewandowski, Lewi Adam, Lewicki, Lewinsohn Hersz, Lewiński, Lewy Izrael, Lewy Maurycy, Libas, Libidzki, Lichtenberg Józef, Liebrecht T., Lifszyc v. Lipszyc Szymon, Lilpop, Linda, Lindau Jakub, Lindenfeld Wolf, Lipczyński, Lisienko, Lisiewicz, Lisowski, Lothe Pinkus, Löwenberg Samuel, Luba, Lubaczewski, Lubarski, Lubelski W., Luboradzki, Lubowidzki, Luczyński, Lukas, Lukrec Jakub, Luksic, Lula, Lula Izrael, Luxenburg

Łada, Łagiewnicki, Łagowski, Łapczyński, Łapiński, Łaski, Łaskuszyński, Łazarewicz, Łęski, Łobajko, Łojko, Łopaciński, Łopuski, Łozowski, Łubiencow, Łuczkowski, Łuda, Łuj Abram, Łukaszewski, Łupiński

Maceńko, Machnauer, Machońbaum Aron, Magnuski, Maj, Majcherski, Majewski, Majorkiewicz, Malcz, Malucki, Małajewski, Małyga,

Mamajew, Mamanowski, Marchwicki, Marciszewski, Marczewski, Markowski, Markuzy, Martwich, Maruszewski, Marynowicz, Maszadro, Maszczyński, Maszyński, Matecki, Matulewicz, Matuszewski, Mazur, Mazurek, Mazurkiewicz, Mehlinger, Mejcherski, Mejersohn Ludwika, Melerowicz, Mende, Mendelson Felicja, Mennich Mordka, Mentlik Jakub, Mermelstein Salomea, Messina Salomea, Messing Pelagia, Metens, Mianowski, Michalski, Michałowski, Michniewicz, Mieciński, Mieczyński, Mielczarski, Mielecki, Mierczyński, Mierosławski, Mike, Mikulski, Milewski, Minkiewicz, Minkus, Miotełka Helena, Miszto, Mitas, Mleczko, Młodecki, Młodkowski, Młodzianowski, Monikowski, Morawski, Moskalewski, Muchowicz, Murawiński, Muschus, Musiałowicz, Musiałowski, Muskat Małka, Muszalski, Muttermilch, Myszkowski, Myszyński

Nadler Sura, Nagórski, Naimski, Nalepiński, Nanowski, Napiórkowski, Nartowski, Nast, Natanson Józef, Nawroczyński, Nekarski, Neumark Maria, Nieciuński, Niedzielski, Niedźwiedzki, Nieradzki, Niewiadomski, Niewiński, Nimiński, Niszke, Niżeński, Nojke, Nowacki, Nowakowski, Nowca, Nowicki, Nowowiecki, Nussbaum H., Nussbaum M.

Obojski, Ochorowicz, Ochorowski, Odobrzyński, Ofald Nizla, Ogonowski, Okolski, Okołów, Okoń, Okoń Moszek, Okoński, Okręt, Okuń Bajla, Olbromski, Olbrycht, Olechnowicz, Olgebrand v. Orgelbrand Samuel, Olichowski, Oliwiński, Olszewski, Olsztyński, Omieciński, Openchowski, Opolski, Orbach, Orgelbrand Samuel, Orliński, Orłowski, Ornich, Osser Franciszka, Ossowski, Ostaszewski, Ostrzykowski, Osuchowski, Owidzki

Pac, Pacho, Pachulski, Pacyk, Paczek, Pacz-Paczuski, Pajdowski, Pajewski, Pajkowski, Palinowski, Pankiewicz, Papke, Parchowicz, Partowicz, Paszkiewicz, Pawiński, Pazdowski, Pągowski, Pedyni, Pelański, Pelda, Pełczyński, Penkala, Perchorowicz, Perlmutter Dawid, Perlmutter Michał, Petyskus, Pęk, Piasecki, Piastuszkiewicz, Piątkiewicz, Piechowski, Pieszczkowski, Pietraszkiewicz, Piętka, Pigłowski, Pik, Pikacz, Pilec, Pilichowski, Pilitowski, Piłsudzki, Pingwasser Icek, Pinkert Jankiel, Pinkus Mendel, Piotrowski, Piotrusieński, Piskorski, Piurkowski, Piwarski, Piwowarski, Plebanek, Plewka, Plichta, Pludrzyński, Pławiński, Płączyński, Płoszka, Poc,

Podbielski, Podegimski, Podgórski, Podleski, Pogorzelski, Pokropek, Polak Salomon, Polczenius, Poliński, Polkowski, Poll, Połątkiewicz, Pomarnacki, Pomianowski, Popielewski, Popkiewicz, Popławski, Porecki, Portner Samuel, Posłużny, Poziomkiewicz, Poznański J., Prager Abram Leib, Priami, Pronaszko, Prószyński, Prymicki, Prywes Ruchla, Prywes Szaja, Przedborski Izrael, Przemyski, Przepiórka, Przewóski, Przewuski, Przybylski, Przybyłko, Przybyłowski, Przygodzki, Pstrągowski, Pszenny, Puchewicz, Puchowski, Pulewski, Puls, Pulst, Pyzowski

Rabczewski, Radgoski, Radke, Radzik, Radziszewski, Radziukinas, Rajkowski, Ralcewicz, Ramocki, Rankowski, Rapacki, Rapomszcz, Rappaport Lewek, Rappoport, Ratajewicz, Ratajski, Rawiński, Rączlerski, Reich Mordka, Rejman, Rejowicz, Rekczyński, Reszka, Ręczlerski, Rizower Wolf, Rodziewicz, Rodzyn Szymon, Rogalski, Rogowski, Rojar Szaja, Rolbiecki, Romanowski, Ron, Rosen Szymon, Rosenbaum Helena, Rosenberg Zofia, Rosenblum, Rosendorf Zofia, Rosiewicz, Rosiński, Rossa, Rosseryn, Rostkowski, Rościszewski, Rothblum Abram, Rothmil Nachman, Rothstadt Jakub, Rotmil Abram, Rotmil Pessa, Rotwand S., Rozmanit, Rozwadowski, Rozwoda, Rożański, Rożyński, Rucz, Rudnicki, Rudziński, Rundo, Rupidurski, Rupiński, Rusek, Rutecki, Rutkowski, Ryba, Rybaczek, Rybarski, Rybiński, Ryffenholc Mojżesz, Rylski, Ryłło, Rytel, Rzechoński, Rzeczkowski, Rzepczyński, Rzepiński, Rzętkowski

Sabin, Sakowski, Samczyński, Samotny Aron, Samson, Sankiewicz, Sankowski, Saski, Sawicki, Sawinicz, Schoenfeld Jakub, Segał Karpel, Sędziak, Sędzikowski, Sędzimir, Siatecki, Siecieński, Siejanowski, Siekierka Maurycy, Siekierski, Sielski, Sieraczek, Siergiejew, Sierzputowski, Siewieliński, Sikorski, Silberlast Justyna, Silberstein Lejb, Simon Aron, Siudziński, Siwiński, Skiba, Skibowski, Skołdycki, Skorupski, Skrobecki, Skrzycki, Skrzypiec, Skrzypkowski, Skudliński, Skulski v. Skólski, Skwara, Skwarski, Skwierczyński, Sławiński, Słupecki, Słupski, Służewski, Smoleński, Smoniewski, Smorzewski, Sobociński, Sobolewski, Sodajtys, Sokołowski, Soliński, Sosiński, Sroka, Sruciński, Srulkowski, Stachurski, Stalewski, Stanek, Staniszewski, Stankiewicz, Staszewski, Staszkowski, Staśkowski, Statkowski, Stawnicki, Stećko, Stelęgowski, Stelij, Stelmowski,

Stempkowski, Steżyc Hersz, Stępniewski, Stobiński, Stopczyk, Stradecki, Strakczyński, Strauch Róża, Strumiło, Struszkowicz, Stryjewski, Strzałkowski, Stückgold Symcha, Studniarek, Stupnicki, Sulimierski, Sułkowski, Sunderland Sabina, Surzycki, Suski, Susz, Swinarski, Synoradzki, Szabrański, Szafrański, Szajnowicz, Szajowicz Szaja, Szaniec, Szanior, Szapiro Jankel, Szczepański, Szcześniak, Szcześniewski, Szczęsnowicz, Szeliski, Szemiot, Szendryk, Szernacki, Szilke, Szklankiewicz, Szleifstein Józefa, Szleifsztein Moryc, Szletyński, Szmejke, Szmidecki, Sznaper S., Szoke, Szpanowski, Szpigel Peza, Szpire Lejzer, Szpiro Adolf, Szruciński v. Śruciński, Sztargard Perla, Szternas Izrael Liber, Szuba, Szuk Lejzor, Szulakiewicz, Szulc, Szulszleper Siora (Sara), Szumarski, Szumiło, Szwanke, Szybek, Szychner Lewek, Szyfer Fajwel (rodem z Zamościa), Szymanowski, Szymczak, Szymelski, Szymkiewicz, Szynkman B., Śląd ek, Śleszyński, Śliwiczko, Śmieciński, Śniadowski, Świątkowski, Świderski, Świeca Samuel, Świeczko, Święcicki, Święcki, Świnkowski

Tajtelbaum E., Tanenbaum Leon, Tantzman Josek, Tarczołowski, Targowski, Taubwurcel Ita, Teserowicz, Tok, Tołczak, Tomaszewski, Tomczak, Toniakiewicz, Topiński, Towścik, Trębacz Jakub, Trojan, Trydulski, Trzciński, Tschischnek, Tschöppe, Tugendhold Jakub, Tumpowski Natan, Tybuchowski, Tyburski, Tymecki, Tyrchowski, Tyszka

Ubysz, Ufniarski, Uklański, Ulryk, Unierzyski, Unszlicht Hersz, Urbankiewicz, Urbanowicz, Ustymowicz, Uziembło

Waga, Wainkrantz Icek, Wajnberg Chaim, Wajsblat Adolf, Waksman Nuta, Walczyk, Walda, Walewski, Walkiewicz, Walusiński, Wałęcki, Wałowski, Warczycki, Warnke, Warszauer Łaja (Lija), Warszawski Hersz, Warytko, Wasilewski, Wasiński, Wasześć, Wawrowski, Wąsowicz, Wąsowski, Wegmajster Dawid, Weinsztok Dawid, Wejntraub Michał, Welinowicz, Welke, Wernicz, Wersykowski, Weryha, Weryka, Wewiórka Simche, Wędzyński, Węgrzecki, Wężyk, Wichrowski, Wierzbienta, Więckowski, Wilczewski, Wilczyński, Wilkimi, Wilkoszewski, Wiłanowski, Winawer Ewa, Winer, Wismond, Wiśniewski, Witkowski, Władkowski, Włodarczyk, Wnorowski, Wojciechowski, Wojcikiewicz, Wojda, Wojno, Wojsław, Wojtasiewicz, Wojt-

kiewicz, Wolf Aron, Wolf Mendel, Wolfsohn Elwira, Wolfsohn Jankiel, Wolfsohn M., Woliński, Wolski, Wołowek, Worszyłło, Wosatko, Woźnicki, Wrotnowski, Wróblewski, Wrzesiński, Wściśliński v. Wciśliński Walenty, Wyczałkowski, Wydżga, Wyganowski, Wyleżeński, Wyrożembski, Wysłouch, Wysocki, Wyszyński

Zabłocki, Zaborski, Zagrajecki, Zagrodzki, Zagwazdan, Zahorowski, Zajkowski, Zalberg Marceli, Zaleski (Walenty), Zambrzycki, Zanożyński, Zapałkiewicz, Zaręba, Zatwardowicz, Zawadzki, Zawistowski Zborowski, Zdanowicz, Zdzitowiecki, Zegrzda, Zelnikier, Zgliński, Zielenkiewicz, Zielonko, Ziemiański, Ziemiński, Zienciak, Zienter, Zimoch, Ziółkowski, Złotko, Zmijewski, Zmudowski, Zolban Hersz, Zyl Mordka, Zylenicki, Zyskind Dawid, Zyskowski, Żera, Żuprański, Żurawski, Żurkowski, Żylewicz, Żywielski.

Warszawa — Czerniaków (nazwiska chłopskie): Budny (Budna — żona i córki: Franciszka, Leokadia, Marianna), Nocek Ignacy, Polek Stanisław, Sankowski Franciszek, Sobociński Kazimierz, Szymborski Jan, Wardecki Robert.
Warszawa — Czyste: Kostyra, Kowalczyk
Warszawa — Mokotów: Głąb Maciej, Gromadzka Bronisława, Kowalczyk Jan, Kozłowski Wojciech, Makowski Feliks, Tomaszewski Jan, Zagajski Mateusz
Warszawa — Praga: Babski, Badurski, Bieliński, Bogusławski, Bujwid, Duchiński, Henkel, Kaczmarski, Kamiński, Kozłowski, Kromareńko, Kruszewski, Krzeczkowski, Ozorkiewicz, Palmirski, Piekrzewicz, Reczyński, Rodzewicz, Rządkowski, Sofiński, Szałowski, Tomaszewski, Winnicki
Warszawa — Siekierki: Łuczak, Sitek Anna

Powiat Gostynin

Lipińskie (nazwiska chłopskie): Bedyk, Fus, Gęsiarz, Kiełbasa, Kłys, Kołodziejczyk, Kopeć, Kowalczyk, Lis, Machała, Orlik, Stempień, Tarka, Zielak
Łuszczanów (nazwiska chłopskie): Cichosz, Dołek, Dura, Durka (żona Durczyna), Garstka (żona Garstcyna), Gołas, Komor, Ksiądz, Oziomkiewicz, Paliwoda, Stępniak, Szewczyk, Terebiński, Wypych
Pacyna (nazwiska chłopskie): Warabieda

Powiat Grodzisk Mazowiecki

Grodzisk Mazowiecki m. pow.: Mietlica v. Mietlicki Jan

Powiat Grójec

Chynów: Sobiraj Józef (powieszony)

Tarczyn: Dancygier Chil

Powiat Kolno[1]

Baba: Budzitek, Ciok, Jakima, Kiernozek, Kulas, Malec, Pietraczyk, Plaga, Podzicki, Pokornicki, Rachnicki, Zero

Bączki: Bazydło, Bączek

Brzozowa: Bulak

Cieciory: Andrzejczyk, Banczek, Baranowski, Bączek, Chochowski, Czwalina, Domański, Gietek, Grajko, Gugnacki, Kamieński, Kopacz, Łazarczyk, Malinowski, Naturalista, Polkowski, Ptak, Serowik, Sokołowski, Syrowik, Ważejewski

Cieloszka: Drząsacz, Wilk

Czerwone: Sulewski

Dawia: Burbula, Gołaś, Jazgarzewski, Kadelski, Kryspin, Młynarski, Mysiorski

Dęby: Damofał, Górczyński, Nosek, Pliszka, Rogala, Rolka, Wroński.

Dobry las: Barszcz, Gałązka, Grzymała, Piątek, Podobalski, Śliwka, Wąsewicz, Wesołowski

Dudy Puszczańskie: Chorążewicz, Ebing, Kołpaczyk, Popielerz, Pupecki, Zapert

Gawrychy: Kłoś, Slewik

Gąski: Makarewicz

Gietki: Szczeka

Korwki: Korwik

Kozioł: Kozioł, Samul, Stodup

Ksiebki: Białowąs, Dobrowolski, Gleba, Gołaś, Małs, Nietupski, Nikiel, Olszewski, Puchalski, Rachabka, Ragdański, Safian, Serwik, Stejna, Szczuka, Tesarek, Tobojka, Winiarski

Kusie: Barszcz, Cekoła, Chojnicki, Dziekoński, Herubin, Jurczak,

---

[1] Wsie i nazwiska od Łomżyńskiego do dekanatu ostrołęckiego. [Spisane przez C. Jahołkowskiego. Por. *Mazowsze* cz. IV (DWOK T. 27) s. 59.]

Korzenicki, Ksebka, Nadolny, Nalewajek, Onołek, Pijanowski, Rydel, Samoraj, Skopek, Todzia, Wnęta, Zalewski, Zawalich

Leman: Butler, Czyż, Kaczyński, Krynicki, Kulis, Lemański, Medenus, Pyca, Staniszewski, Strzyż, Waszkiewicz

Lewary: Bobowicz, Getek, Pianka, Siwek

Lipniki: Błogosławski, Bóbr, Bubrzycki, Dryzguła, Dymerski, Dziczek, Grzywacz, Jaskinia, Kania, Kościelecki, Mojraszewski, Perzan, Połączak, Przychodzień, Sobolewski, Wasilak, Żero

Łacha: Drążek, Florczyk, Kobryś, Kokoszko, Kurek, Lipka, Mrugacz, Romankiewicz, Sadowski, Sejda, Szymański

Łączki: Archacki, Bartek, Krysiak, Łabędzki, Nietupski, Sakowski, Stefan, Szob, Wachowski, Wolicki

Łyse: Buderek, Grygielski, Majak, Pac, Puławski, Rogiński, Rogowski, Szymański, Wanda, Zalewski, Zubrowski

Niksowizna: Ciertak, Golanek, Gumiński, Kosak, Krzywda, Milewski, Piątek, Trzcinka, Wolczyk

Nowa Ruda: Banach, Długozima, Malczyk, Mozgała, Ploza, Ruchała, Złotkowski

Piątkowizna: Bóbr, Bystry, Filipkowski, Godzina, Jerominek, Kur, Łoś, Niemiec, Szarmacki

Piekło: Pieklik

Plewki: Gromelski, Jachorowski, Plewka

Popiołki: Cieloszczyk, Gajda, Grejdus, Jan, Muracki, Niedbała, Osowski, Pieloch, Tuszyński

Posedy: Ostrowski, Poseda, Sendrowski, Sutkowski, Wapniewski

Potasie: Potaś

Ptaki: Bałdyga, Chrustek, Duda, Gugnacki, Kosewicz, Kulis, Marcińczyk, Olender, Piarda, Pupek, Romanowski, Sadłowski, Samuel, Sochacki, Szewczyk, Zwiliński

Pupkowizna: Groza, Polewaczyk, Wnęta

Serafin: Balikowski, Bączek, Kieć, Krzykawski, Krzymowek, Lipka, Możdżeń, Niemcewicz, Olszewski, Polka, Szczęsny, Szwerc, Zakrzewski

Szafranki: Budziłek, Dyl, Rogalski, Świderek, Tumiński

Szablaki: Gajda, Pielach, Sekociński, Szablak

Świnia: Bączek, Chrzanowski, Maciora, Marcińczyk, Nosek, Ruszczyk, Rydel, Serowik, Zawalich, Zyjewski

Tartak: Kula, Paliwoda, Żarnoch
Tynek: Bystra
Warmiak: Grabek, Kręciewski, Pisowodzki, Warmiak
Waszki: Piarkowski
Wejda: Dylewicz, Kania, Łągiec, Miński, Oleś, Wnuk
Wenecja: Brzostek, Czerwiński, Siwik, Szlęski, Wymer
Zabiele: Grzech, Piekarski, Zdun
Zalas: Brzostek, Gołaś, Lis, Maciora, Mrówka, Murach, Szurnicki, Więcek, Witkowski, Żachłowski
Zimna: Borkowski, Jabłoński, Kozioł, Krupka, Nikiel, Paprota, Strzyż, Zadroga, Zajk
Złota Góra: Klejfas, Magdaliński, Młynarczak, Narczyk

Powiat Łapy

Sokoły: Jasiulewicz, Kinast, Krzyżewski, Łada, Łukasiewicz, Osiński, Pietrusiński, Pogorzelski, Porowski, Sielski, Sobolewski, Tomkiewicz

Powiat Łuków

Łuków m. pow.: Grosbaum Tobiasz i Sura

Powiat Mińsk Mazowiecki

Glinianka, Jabłonna, Świerk, Wólka Mlądzka (nazwiska chłopów z tych dóbr): Bąk Jan, Gołąb, Ignacek (żona Ignacka), Karczmarek Józef, Kołakowski Jan, Kopek Wawrzyniec, Laśkus Stanisław, Lech Walek, Lichocik, Ładzień (żona Ładnowa), Marczak Franek, Mięczak Jan, Pińkoszczak, Pińkowski, Rak Józef, Rosłonek, Ruta Szymon, Sitek Jan, Smolak, Ściepłek v. Szczepłek Piotr, Wojdyga, Zaprzała Józef
Janów: Chowa Ruchla, Goldszeft Asmer, Goldszeft Sura, Ryfka, Mojżesz, Tobiasz

Powiat Ostrołęka[1]

Ostrołęka m. pow.: Karpiński, Krukowski, Zawadzki
Antonia Puszczańska: Kordek, Pieńka, Pisowodzki, Wilczek
Antonie: Achacki, Batrycyn, Dawidczyk, Kruz, Staskiewicz, Trzciński.

[1] Wsie i nazwiska kurpiowskie; spisane przez C. Jahołkowskiego.

Bandysie: Kuta, Łaszczewski, Młynarski, Nasiadka, Pziórkowski, Świder, Zachalski, Zdunek, Zera

Białobiel: Ziemak

Białusny — Lasek: Bojar, Kur, Łada, Olbryć, Rydel, Szydłowski, Wierzbicki

Brzozowy Kąt: Cichy, Krzyżanowski, Nowak, Rosiński

Charcia Bałda: Dąbkowski, Drążek, Dykty, Górski, Obudec, Pieńkosz, Szczepański

Cyk: Abramczyk, Ejzak, Gołas, Gwiazda, Mysiorski, Wiśniewski, Zdunek

Cypel: Bojaryn, Deptała, Duda, Huśkiewicz, Kasprzyk, Kobus, Oleszkiewicz

Czarnia: Gorący, Karczmarczyk, Kargowski, Kozakiewicz, Łachan, Olszewski, Poręba, Samul, Skorupski, Szewczyk, Żegota

Dąbrowy: Białowąs, Drózd, Graczyk, Grądzik, Koziorek, Kozon, Markwas, Osmulski, Żarnoch

Dąbrówka: Gawrychowski, Laskowski, Mrozek, Parych

Długie: Iwański, Kaczkowski, Kieniej, Kulesik, Kuta, Pętrzyna, Piórkowski, Pliszka, Sakowski, Więckowski, Wosiński, Zadrożny

Drążek: Drążek, Geryk, Klimek, Kobus, Kowalkowski

Dylewo: Bednarczyk, Kaczyński

Gadomskie: Dąbrowski, Gadomski

Gleba: Prusaczyk

Gnaty: Brzozowski

Golanka: Bednarczyk, Dymerski, Grala, Gwera, Konopka, Prejs

Jazgarka: Bakuta, Chrostek, Mysiorski, Polak, Siwek, Strzępek, Szczech, Śniadach, Ziemak

Jeglowiec: Świder

Kadzidło: Gontarzewski

Krubie: Rogalski

Krysiaki: Deptuła, Mysiorski, Pawelczyk, Pikuła, Piórkowski, Rutkowski, Szlachetka

Kurpiewskie: Gontarzewski, Kurpiowski, Laskowski, Pychło, Szczubełek, Trzciński, Wiewiórka, Zysk

Lelis: Anteskiewicz, Bednarczyk, Gromek, Kadelski, Kejter, Klusek, Łukasik, Mrozek, Pruchniak, Sęk, Stodolski

Łęk — Przedmieście: Ambrzykowski, Baczewski, Bąkowski, Bieńkowski, Jerzyto, Kruczek, Myszkiewicz, Terciak

Łęk Starościński: Brodzik, Klimaszewski, Mielnicki, Sęk, Szpod

Myszyniec: Bachmura, Bomfeld, Brodzik, Bulter, Dąbkowski, Dzieśniński, Faber, Florkowski, Frydrych, Gawryś, Gieryk, Glas, Glinka, Jakóbczyk, Jaworski, Kiersyton, Klimek, Kłos, Kobrzyński, Kosiewski, Kredyk, Łamperski, Merweld, Mieliwoda, Olk, Pławski, Redych, Romanik, Ropiak, Rykowski, Sobótka, Sójka, Stadowski, Stanga, Szymkowski, Tasicki, Walc, Warych, Warys, Włodkowski, Zatryb, Zwierzbicki, Zyman

Nasiadki: Gromek, Klusek, Marchewka

Niedźwiedź: Czyż, Dymerczykowski, Śledzik

Nowa Wieś: Kuczyński, Lachowski, Mielnicki

Olszewka: Krukowiecki

Olszyny: Balewski, Gorczyca, Kiersala, Kosilewski, Kulesza, Lipa, Lisowiecki, Nasiadka, Olender, Osowiecki, Pisarek, Senda, Sieruta, Świder, Warszewik, Zielga, Zilka

Pełty: Domijan, Drząwicz, Godzina, Grudziąż, Grzegorczyk, Kiliman, Konieczek, Kurowski, Mierzejek, Mikołajczyk, Mróz, Pac, Pieńkosz, Piepióra, Romańczyk, Siwek, Staszewski, Szmatowski, Szyszka, Tyc, Wróbel, Zawrotny, Żywica

Piaseczna: Golan, Zygmunt

Płoszyce: Dymerski, Murach

Przewrotna Góra: Brzostowski

Rokitówka: Pieńkowski

Ruchaje: Brachoniecki, Cieszyński, Kozon, Krauze, Marcinowski, Pliszka, Rosiński, Szydlik, Żurawski

Siarcza Łąka: Parych, Pisarek

Surowe: Bogdan, Konokowski, Lis, Młynarski, Orzeł, Pysk, Rad[o]ch, Sieruta, Szyszka, Tepa, Wieczorek

Szafarczyska: Gontarz, Mazewski, Pędzich, Wiski

Szkwa: Denkiewicz, Gawrych, Mucha, Ustach

Świdwiborek: Dawidczyk, Deptuła, Doruja, Łyszko, Skorupski, Tański, Welk

Tatary: Kadycki

Werch: Stypułkowski, Waszkiewicz, Żera

Wydmusy: Bobrowski, Brzostek, Godzina, Rolka, Skorupski, Skrzecza, Złotorawski
Wykrot: Dziczek, Gaik, Hilarka, Lipiński, Lipka, Murzyn, Turczak, Wieczorek
Zalesie: Bastek, Chorążewski, Chorąży, Ejdyś, Fiedor, Łachman, Łaska, Pataszewski, Skiba, Skibek, Żołądź
Zawady: Bryczka, Jastrzębski, Mańkus, Płoski, Pryszka, Skrzat
Zdunek: Olbryś, Rejmstowski, Ruszczyk

Powiat Piaseczno

Czaplin, Czersk: Ambroziak, Augustyniak, Banasz, Błaszczyk (Błaszczykowa Rózyna), Buczek, Budzik, Cacek, Cieślak (cieśli syn), Ciołek, Cnotek, Ćwiek, Doman v. Dominiak, Fijołek, Gajdok (Gajdoczka), Gruda (Grudzinka), Grzela, Grzywacz, Gugała, Gwiazda, Hujciak, Jagiełło, Jasiek, Kiełbasa, Kiszka, Klimek(iewicz), Kłos, Koraluch, Kościołek, Koza(iński), Posiwka, Prandota, Prędota, Samoraj, Skowronek(ski), Sobieraj, Strójwąs, Strzyga, Woźniaczek, Woźniak(owa), Zając. Imiona: Bartłomiej, Marcin, Walenty
Czersk: Lesiak Walenty, Rolczak v. Rulczak Franciszek. Imiona: Barbara, Franciszka, Rozalia

Powiat Płock

Płock m. pow.: Danielski, Dobrski, Mleczko

Powiat Płońsk

Płońsk m. pow.: Grąbczewski, Marzantowicz

Powiat Siedlce

Siedlce m. pow.: Czajewski, Dobraczyński, Jagmiński, Jezierski, Polaczek, Sierakowski, Zabłocki, Żbikowski
Binougi: Grygorczuk Jan
Duplewiec: Stefaniuk Grzegorz
Hołowczyca: Sidoruk Wasil
Husinka: Tymoszuk Wasil
Kodeń: Gawriluk Melon
Korytnica: Piranek Jan
Kosteniewice: Czebreszuk Stanisław

Luta: Mozaniuk Szymon
Mokobody: Kalita Andrzej
Połoski: Kowalczuk Andrzej
Prostyń: Wincenczuk Piotr
Rokitno: Marczuk Franciszek
Wiszniewiec: Biadun Tomasz
Żelizna: Buczuk Michał
Imiona: Franciszka, Pelagia, Praskowia, Tacija, Zofia

Powiat Skierniewice

Korabiewice: Felczak Michał

Powiat Szczytno

Piasutno: Chaberek, Dymek, Kołdyś, Plona, Żelazny

Powiat Wołomin

Kraszew, Rasztów: Bąk, Białek, Birka, Bochenek, Chrustowski Dobczyński v. Wróbel, Fuśnik, Gietka v. Gatka v. Gatkiewicz, Koperski, Matera v. Grzelak (syn Grzegorza), Myśliwiec, Perguł, Polak, Portacha, Skibowski v. Lipa, Słojkowski, Szczapik (Scapik), Szczotka (Scotka), Tradowski, Wyszyński, Zając
Wola Rasztowska: Bocian (syn Bocianiak), Bonisławski, Czupryniak (syn Cypriana), Dybek, Gawron (syn Gawroniak), Kwestowski, Marcinkiewicz, Przybysz (Przybys), Sasin, Siemionek v. Siemianek, Słoński, Trębicki, Wardak, Woźniak, Wróbel, Zaremba, Zawada v. Listopad (że rozlazły, powolny i płaczliwy)

Powiat Wysokie Mazowieckie[1]

Wysokie Mazowieckie m. pow.: Bańkowski, Bogucki, Bonarowski, Brzeziński, Brzoska, Brzozowski, Budkiewicz, Dec, Dworzak, Fiszer, Gozdowski, Jamiołkowski, Karpiński, Koleński, Kosiorek, Majewski, Markowski, Melcherski, Mikorski, Moczydłowski, Nienartowski, Ostrowski, Radziszewski, Sadowski, Smugarzewski, Sokolik, Sokołowski, Świderski, Troszczyński, Trzaska, Wysocki

[1] Nazwiska z powiatu wysokomazowieckiego w gub. łomżyńskiej; dnia 4 września 1870 r. [Rkp. nieznanego autora, sygn. 4/1135 k. 1.]

Brzózki[1]: Borowski, Dołęgowski, Falkowski, Godlewski, Idzkowski, Kierznowski, Konarzewski, Mioduszewski, Ośmiałowski, Perkowski, Polak, Szczerbiński, Tworkowski, Wojna, Zawistowski

Janówka (nazwiska chłopskie)[2]: Gawronek, Gielnowicz, Grzeszczuk, Grzymała, Janczuk, Lewczyk, Łukasiuk, Rak, Smołka, Waśczuk, Ziębik

Mystki [Rzym]: Biały, Gierałtowski, Jabłoński, Marcyk, Mystkowski, Satkowski, Szepietowski, Wisołmierski, Wróblewski, Zaręba, Żebrowski

Plewki: Jankowski, Mierzwieński, Stawierz, Szynkowski

Średnica: Gierwasiński, Konopka, Łuniewski, Roszkowski, Szulborski, Średnicki, Wojno

Włosty-Olszanka: Dąbrowski, Gierałtowski, Pruszyński, Rzymski, Sakowicz, Stokowski, Tyborowski, Włostowski

Z innych okolic

Imiona i nazwiska chłopskie: Ardantowski (fornal, ma chłopaka), Barczewski (fornal, nie ma dziewki), Bejger Andrzej (parobek, ma dziewkę), Dobrzejewicki Józef (nie ma dziewki), Dołęgowski (nie ma dziewki), Dybowski (fornal, ma trzymać [dziewkę], nie wiem teraz), Dzwonkowski (trzyma chłopaka), Flato (nie ma chłopaka), Jarantowski (fornal, nie ma [dziewki], we dwóch ma siedzieć, a teraz nie), Kapłajna (pojedynak), Karpiński Walenty (fornal, nie ma [dziewki], pojedynak), Kiliński (pojedynak), Komorowski Paweł (pojedynak), Korniłowski Piotr (pojedynak), Kowalski Kazimierz pojedynak), Kowalski Wojciech (ma dziewkę), Krajewski (z dziewką), Kubacki (pojedynak), Kurnatowski (pojedynak), Kurzyński Walenty (pojedynak), Kwiatkowski (pastuch), Lewandowski (fornal, pojedynak), Lipiński (bez dziewki), Maćkowski (fornal, we dwójkę zgodzony), Madajewski (ma chłopaka), Makowski (ma dziewkę), Muchewicz (ma dziewkę), Olejnik (fornal, trzyma chłopaka), Piotrowski Jan (bez dziewki), Piotrowski Paweł (bez dziewki), Radacz (z chłopakiem), Sitkowski Mateusz (pojedynak), Słuczyński (fornal, we dwójkę zgodzony z Kornatowskim), Szymański (owczarek, poje-

[1] Od dubeltowego księdza rzymskiego. [Przyp. autora rkp.]

[2] Największej wartości. Uwaga Pawła T. [Przyp. autora rkp.]

dynak), Wieczorkowski (pojedynak), Wrublewski (komornik, ma dziewkę), Zawadzki (ma dziewkę).

Chłopcy zaciążni od: Ardanowskiego, Dzwonkowskiego, Kwiatkowskiego, Madajewskiego, Olejnika, Radacza. Dziewki zaciążne od: Bejgera Andrzeja, Kowalskiego, Krajewskiego, Makowskiego, Muchewicza, Wrublewskiego, Zawadzkiego. Suma zaciągu: 13.

Leśni: Kafarski na Remblesie, Miłośny — w lesie.

Nazwy topograficzne

Urzecza: Nizina Moczydłowska — od Góry Kalwarii do Warszawy (mil 4); Nizina — między Dobrzykowem a Pieczyskami [pow. Gostynin][1].

Nazwy pól i miejscowości w dobrach Glinianka (między Karczewem i Mińskiem Mazowieckim):

Glinianka [pow. Mińsk Maz.] — folwark i wieś. Las w jednym kawale: Borki, Bór, Ługi, Przekop, Szarafin, Uleś, Zdrojki. Pola dworskie: Patoki, Pod Rzęsawą, Pod Ulesiem, Za Sadem. Pola dworskie i włościańskie: Pod Smolnikiem, Poprzycznie. Łąki: Gątorka, Gródź, Jeziorki. Pastwiska: Chrusta, Glinki.

Jabłonna [pow. Otwock] — wieś. Las: Chobotz, Czyste, Lasek, Sadzawki. Pola włościańskie: Kąt, Pod Sekulą. Łąka: Siedliczne.

Świerk [pow. Otwock] — wieś. Pola włościańskie: Pod Kopniem, Pod Krzem, Pod Laskiem, Pod Zatrupiem, Szerze. Zarośla: Bagna.

Świerk v. Strachocin [pow. Otwock] — folwark. Pole i lasek: Zatrupie. Pole i łąka: Janówka, Sekule. Łąki: Białebłoto v. Białoglina, Pieńki. Zarośla leśne: Bagna, Laski, Osiny.

Wola Ducka [pow. Mińsk Maz.] — wieś. Pole włościańskie: Włóki. Las: Choiny, Gliniec, Grabnik, Kopne, Rososz. Zarośla: Krze. Łączki: Pod Krzem, Rutki, Stawik, Świerkówka, Szeroka, Zdrojki.

Wola Karczewska [pow. Otwock] — wieś. Pola włościańskie: Pod Straszniakiem. Łączka: Straszniak. Smugi: W Łąkach. Wioseczka: Kopki.

Wólka Mlądzka [pow. Otwock] — wieś. Pola włościańskie: Ćwierci, Kliny, Łamaniec, Ogrody, Pod Laskiem, Pod Sekulą, Roztoki, Wysoki Ląd. Lasek: Staw. Nieużytek: Węglarnia. Zarośla: Olszyny.

[1] [Urzecze, Urzycanie; zob. *Mazowsze* cz. III (DWOK T. 26) s. 24.]

Słowniczek[1]

ajwo — tu, tutaj, np. chodźcie ajwo, leży ajwo (Garwolin, Maciejowice)

bezdusznik — człowiek bez litości i lubiący innym dokuczać[2] (okolice Łomży Wizny i przyległe)***
bicz, biczysko, czyli kozica — bat
biedro — biodro*
bojała się — bała się (Warszawa, Powsin)
bolączka — choroba, a szczególniej dyzenteria i gorączka (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
brzemię — naręcze, polano drzewa[3] (Żelechowskie)**
bultać — kłócić ciecz w butelce, beczce itp. tak, że głos wydaje, czyli bulta, chlupie (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
burek — fartuch noszony przez kobiety na plecach jako odziewka (Żelechowskie)**
byś! — głos na woły, chcąc je zatrzymać, to co *ptrr* (Żelechowskie)**

capiga — socha (pod Garwolinem)
cepiga — socha do orania (Żelechowskie)**
chłust (rzecz. m.) — kilkoletnia brzoza, ścięta wraz z gałęziami i liśćmi, do wycierania sadzy w kominach używana; wiecha (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
chmol — gęstwina*

---

[1] Dołączamy tu niewielki wyrazów mazowieckich poczet, który podał nam K. W. Wójcicki. [Są to 34 wyrazy, przeważnie bez oznaczonej proweniencji geograficznej; wyróżniono je gwiazdką. Terminy wyróżnione dwiema gwiazdkami pochodzą od J. Blizińskiego, trzema — od A. Wagi. Całość słowniczka uporządkowano alfabetycznie.]

[2] Jeden z 20 [przytoczonych tu] wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych, udzielonych przez A. Wagę (*Abecadłowy spis wyrazów...*, „Biblioteka Warszawska" 1860 T. 2 s. 748—760) S. Mikuckiemu, z których ten pewną liczbę (tu 20) za normę podaje do dalszych tego rodzaju nabytków, wystosowawszy odezwę do miłujących mowę ojczystą. [S. Mikucki *Odezwa do miłujących mowę ojczystą*. „Biblioteka Warszawska" 1860 T. 2 s. 530—533.] Obszerny spis abecadłowy z tego słownika, obejmujący przeszło 200 wyrazów [zebranych przez A. Wagę], znajduje się w „Bibliotece Warszawskiej" 1860 T. 2 s. 748—760. [Zob. *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28) s. 35.]

[3] Ponieważ mieszkałem przez dwa lata w Lubelskiem (w pow. łukowskim a okręgu żelechowskim, w bliskości Ryk), trzymając tam dzierżawę, przeto zanotowałem i tam niektóre wyrazy, których nie znałem (i takowe załączam), jak niemniej i kilka z okolic bliżej mi znanych, objaśniając w nawiasie, z której okolicy pochodzą. Józef Biziński. [Por. przypis O. K. w tomie *Kujawy* cz. II (DWOK T. 4) s. 268.]

chodak* — trzewik (Żelechowskie)**
chodyry — nogi (Grodzisk)
chorobnik — duch choroby (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
chorość — bolaki (wrzody), niemoc (Grodzisk)
choszczewy (przym.) — (wół) źle trzymający się na zimowej paszy (Żelechowskie)**
chremy — chromy; bez kilka dni na nogę nachremał*
ciasnocha — kiecka, spodnica (Żelechowskie)**
cichoj! — [cicho bądź, milcz!]
cmuciciel — impostor, szarlatan (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
cmucić — szałamonić, zwodzić (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
co jakiego — co bądź, np. wzión nóz albo co jakiego*
cubrzyna — czupryna (Gniewoszów)
cupień albo czupień (rzecz. m.) — (zapewne czub), wierzchołek cienki czego, np. drzewa; *w samym czupniu* — w samym wierzchołku (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***

dęga — sztaba u wierzei (bramy od stodoły), od jednej ich połowy na drugą zachodząca dla uchwycenia jej końca skoblem i zamknięcia tym sposobem wierzei (okolice Łomży, Wizny i przylegałe)***
dobro — dobrze (Tarnogóra)
doglądek — słyszałem w drugim przypadku: doglądku. Nie było doglądku i bydło zmarniało (z Gostynińskiego, spod Gąbina)
dostacyć jemu — dostać, dostojeć kroku (Mława)
dórzeć, odórzeć (właściwie durzeć) — działać jak ogłupiały. Dórzeje, odórzał ten, kto zbyt granice wesołości przekracza (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
draka — owca (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
dworakoju — [dworakowi, słudze dworskiemu] (Płock, Pułtusk)
dworze (rzecz. n.) — obszar ogólniejszy ziemi i powietrza poza domem lub chatą. Toż samo poniekąd: *podwórze* w ścieśnionym znaczeniu w obrębie bliższego okólnika lub dziedzińca przy domu, mianowicie co do gruntu jego
dyl — deska; Wisła stoi jak dyl, tj. zamarzła*
dźwięga — pokarm, który bydlę powtórnie żuje. Bydlę żuje dźwięgę (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***

faworki — wstążki, ze wstążek kokardki i kołnierzyki (Radzymin)
fistuga — zawierucha (pod Garwolinem)

gajdak — kartofel (Żelechowskie)**
gamgać się — bujać się. Rzecz uwieszona, gdy zostaje w ruchu, mówią: gamga się (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
graniasty, kiściasty — w pukle (Warszawa, Powsin)
gruszyć, febra go gruszy — ⟨zapewne kruszy⟩, febra go łamie, napastuje (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***

grzejny — dający ciepło (mówiąc o drzewie itp.), np. dębina grzejniejsza od sośniny (Żelechowskie)**

hasać — tańczyć zapamiętale*
heć! — głos na woły kierując je na prawo (Żelechowskie, pow. Garwolin). W Kujawach i u Mazurów *oć*, *ocia*, na *ocipkę*, tj. *odsiebkę***
hejwo! — głos na woły kierując je na lewo (Żelechowskie, pow. Garwolin). W Kujawach *kseb* (*k'sobie*) albo *cie*!**
hyżo — prędko (Radzymin)

jadący — jadąc; zob. wyjadący*
Janeńko — Jasieńko (Tarnogóra)
jaskwny — [?] (Mława)
jenny, jenszy — inny (pod Warszawą, Służew)

kadzidło — konwalia, roślina leśna (Żelechowskie)**
karślak — drzewo tak pokrzywione, niskie i sękowate, że jedynie na opał zdać się może (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
kawęcyć — kwękać, biedzić się narzekając, mozolić się bezpożytecznie, cherlać*
kiep — mówio, co ja kiep (Gniewoszów, Podlasie i Lublin)
kiściasty zob. graniasty
klechda[1]
knykeć — staw gruby (środkowy) u palca (das Genick)*
koniâm — koniom (Augustów)
konikoju — konikowi (Płock, Pułtusk)
korcipina — czeremcha (Łukowskie); zob. kurcipina
kosiorek — kawałek, skrawek, klin roli. Na kosiorkach posiał grykę (Żelechowskie)**
kozica zob. bicz, biczysko
krącić się — kręcić się (Łaskarzew, Stężyca pow. Garwolin, Łuków, Kock, Lublin)
kręty — kręty (Łaskarzew, Stężyca pow. Garwolin, Łuków, Kock, Lublin)
kryjan — chłopak, łobuz (Łomża)
kuczno — tęskno (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***

---

[1] R. Berwiński (*Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki* T. 1, Poznań 1854 s. 43—44) powiada: „Maciejowski dzieli literaturę ludową pod względem jej formy zewnętrznej na prozę i poezję, czyli pieśni. W prozie widział dawniej (przed r. 1842, w którym drukowana jego *Polska i Ruś*...) tylko klechdę. O tym wyrazie *klechda* nadmieniam, że Czacki wyprowadza go od *clechd* północnych ⟨T. 1 s. 23, 111, 129, 335⟩; za nim toż samo powtarza Linde, a za nimi idzie Kraszewski w *Studiach literackich* (Wilno 1842 s. 93) i zarzuca Wójcickiemu, że zbiór swój niewłaściwie nazwał *klechdami*. Ale Maciejowski nie zgadza się na podobny zarzut i *klechdy* wywodzi od *klechtania*, *klektania*, biorąc za źródłosłów słowiański wyraz *klik*, co znaczy: krzyk, mówienie hałaśliwe. (Zob. W. A. Maciejowski *Piśmiennictwo polskie*... T. 1 s. 133)".

kuczyć się — nudzić się (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
kurcipina — czeremcha, krzew (Żelechowskie)**
kurłaka — zadymka na dworze (Grodzisk)

lung — łąg, łągowisko, np. wilki, gdzie uny mają swój lung, tj. gdzie się lęgną*

ładować — szykować, przyrządzać, przygotowywać: ładuj wóz, bo pojedziemy po zboże. Naładuj cepigę (sochę) do orki. Znaczenie od *ładu*, *ład* robić (Żelechowskie). W Kujawach wyrazu *ładować* używają w zwykłym znaczeniu z niemieckiego: ładować zboże na fury**
ładować — robić porządek (koło Łukowa)
ładny — wyrazu tego używają w znaczeniu wielkości, ilości; np.: krowa ładnie (dużo) dała mleka, w kościele ładno było luda (dużo ludzi), ładna (duża) chałupa, ładnie (dobrze) ci zapłacił (około Łukowa)
łobuz — wietrznik, trzpiot, dzisiaj nawet: nicpoń, lampart (Warszawa)
łoni (przysł.) — łońskiego, to jest zeszłego roku (Żelechowskie)**

miech — worek (od Sochaczewa)
miętki — łagodny, wiosenny, np. wiatr miętki*
młodzienich — [młody drużba] (Augustów)
modlitew — modlitwa*
musi — pewnie, zapewnie, niezawodnie. Jest w domu? Musi nie ma. Musi się upił, bo się zatacza (Żelechowskie)**

na (przyim.) — w Żelechowskiem wyrażają się: na koniach, na wołach, zamiast: w konie, we woły. Np.: na których wołach pojechał orać?**
nachremać zob. chremy
naju — nas, nam, nasze (Wiskitki, pow. Grodzisk Maz., Żelechowskie)**
nał-u-cyć się — nauczyć się (Mława)
napatocyć się — nasunąć, nawinąć się na oczy*
narogi — żelaza u sochy (Żelechowskie)**
nie cém — nie co innego, a cóż to? a czymże innym? nic innego, tylko...*
niemali — niemal, prawie, o mało co (Radzymin)
nikogoj — nikogo (Wiskitki, pow. Grodzisk Maz.)
niwa — pole dworskie, nie chłopskie (Żelechowskie)**

obojecko — oboje (Płock, Pułtusk)
obząbić, obzobić — objeść, obgryźć; wróble obząbiają pszenicę (Żelechowskie)**
ochota — częstokroć nazwa wesela (Warszawa)
ocknąć się — obudzić się (powszechne)*
odbit — odcisk na nodze (Radzymin)
odniewidzieć się — to jest odechcieć. Już przystał na to i znowu odniewidziało mu się (z Gostynińskiego, spod Gąbina)
odórzeć zob. dórzeć

odrzwia (Warka, Magnuszew)
ogrodenko — to ogrodzie [?] (Tarnogóra)
ojcowicek — mający rodziców (Tarnogóra)
opały — boki pozostałe z kloca od tarcic lub bali (Żelechowskie); w Kujawach nazywają je po prostu bokami**

palaruz zob. zawianie
patrzydła — oczy (Grodzisk)
piełła len — pełła len (Warszawa, Powsin)
płatwa — murłat, to jest belka podłużna na budynku, na której wspierają się belki poprzeczne (Żelechowskie); w Kujawach nazywa się obierką**
płocha — [zła] np. rola (Mława)
płot z gómółek (sera) — [zwrot przysłowiowy] (Warszawa)
pocięgiel — rzemień (u szewca)*
podwika — ręcznik, prześcieradło, spodzień (Radzymin)
podworze zob. dworze
poręcze — części u sochy, za które się trzyma orząc (Żelechowskie)**
pościan — cień od przedmiotu przy świetle rzucony; dlatego że najwyraźniejszy cień osób okazuje się na ścianach (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
pościenie (Warka, Magnuszew)
powała — pułap, sufit*
pozbadnie prandko — pojmie prędko (Radzymin)
półki — póki (Łomża)
prowiósło — powrósło (Mszczonów, Rawa)*
prowóz — powróz (Mszczonów, Rawa)*
próchniaty — spróchniały*
przytwór — przyprawa, potrawa
puboru — półborze [pół boru] (Opole, Janów)
pustaja — półstaja (Opole, Janów)
puzłotka — pół złotka (Opole, Janów)

rańtuch — prześcieradło, ręcznik (Czersk)*
remie — ramię (Krzeszów)
rękal — drogowskaz (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***
rozwórka — otwór w drzewie*
równo — jednakże (Sochaczew, Czerwińsk, Zakroczym)
rzezak — chłopak od rzeźnika*

sanek — miara, cztery garnce (Żelechowskie)**
ścięzyc — zaciężyć, stać się ciężkim*
sienny próg — próg sieni*
siła — wiele (Wiskitki, pow. Grodzisk Maz.)
skażcie — każcie (Tarnogóra)
skibka — kromka, krajanka chleba (Łowicz)*

słuchadła — uszy (Grodzisk)
smat — szmat, długi kawał drogi*
sprzągacze — klamry drewniane wiążące z sobą brony, gdy się włóczy w poręcz (Żelechowskie)**
stegna — ścieżka (Praga, Nowy Dwór)
stojała — stała (Warszawa, Powsin)
stwora — stworzenie, utwór. Mówi się: „jedyna stwora" okazując zdziwienie nad podobieństwem jednej istoty do drugiej (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***

śladanie — śniadanie (Frampol)
śtyrak — dziecię na czworakach czołgające się*
świniniec — chlew (Tarnogóra)

tarkotać — hałasić, tłuc się, trzepać się, np. młyn się tarkocze — koło młyńskie trzepie się po wodzie (Suwałki, Augustów i inne). Pod Warszawą, Płockiem trajkotać się, trajkotka — narzędzie stróżów nocnych, Dreh-ole[1]. Turkot powozu (Warszawskie, Lubelskie, Sandomierskie)
tko — kto (Inowłódz, Nowe Miasto)*
tkóry — który (Inowłódz, Nowe Miasto)*
tłucka (rzecz. ż.) — kierzenka do robienia masła (w Mazowszu i na Podlasiu); gdzie indziej ma tę nazwę kłomka do łowienia ryb*
trajkotać się, trajkotka zob. tarkotać
truda, trudność — niechęć (Wiskitki, pow. Grodzisk Maz.)
trupiesyć — znikać, np. śnieg trupieseje*
turkot zob. tarkotać
tydzień, dop. tydnia (pod Garwolinem, Żelechowskie); w Kujawach tydzień nazywają niedzielą**
tylo — tylko (Żelechowskie)**

ubrać — np. ubierzą (ubiorą) wstązkami (Radzymin)
ucypać — np. zacypają, ucypają (ubiorą, obrzucą) wstązkami (Radzymin)
umieja — umiem (Warszawa, Powsin)

waju — was, wam, wasze; mówiłem waju (wam), byliśmy u waju (u was). Czy to waju? Wasze? (Wiskitki, pow. Grodzisk Maz., Żelechowskie)**
wąchadło — nos (Grodzisk)
wąchlica — stary garnek, garnczysko, por. wąklica (Kock)
wąklica — zły garnek, v. wątlica (Żelechowskie)**
wianeńko — wiano, wianek (Tarnogóra)
wieczór — popołudnie, od wieczoru — od południa (pod Garwolinem). W Żelechowskiem mówią *od wieczoru* zamiast *od południa, po południu*; np. od rana grabił siano, a od wieczoru zwoził**

[1] [Zapewne niem. *Drehrolle* — kołatka. Por. *Mazowsze* cz. I (DWOK T. 24) s. 74.]

wiedźma — czarownica (od Suwałk, Augustowa, Grodna)
wierzeje — wrota, np. u stodoły (pod Garwolinem, Żelechowskie)**
wohynie — rodzaj czarnych jagód w lesie rosnących (pod Garwolinem)
wrzeć, wreć — ujadać, złorzeczyć w gniewie, nastawać, napastować, np. ja wrę na niego we dnie, a on na mnie w nocy
wstązka — wstązkami ubierzą, wstązkami zacypają, ucypają, (Radzymin)
wyjadący — wyjechawszy
wykinąć — wyrzucić (Augustów)
wykrącić — wykręcić (Łaskarzew, Stężyca pow. Garwolin, Łuków, Kock, Lublin)
wysocko — wysoko (Płock, Pułtusk)

zabudźki — [ci] zza Buga (Ślężany, Popów)
zacypać — np. wstązkami zacypają, ucypają (Radzymin)
zaga, zaska — piła do cięcia drzewa (u Mazurów)**
zamiar — zapas, np. na zamiar co zostawić, tj. na zakład, na zapas (pod Garwolinem, Żelechowskie)**
zapiecek (Warka, Magnuszew)
zapole — stodoła (Warka, Magnuszew), sąsiek w stodole (pod Garwolinem, Żelechowskie)**
zapolnica — bląg [przegroda między klepiskiem a sąsiekiem] w stodole (pod Garwolinem, Żelechowskie)
zastole (Warka, Magnuszew)
zawianie — paraliż; ten ostatni wyraz przekręcają niekiedy na *palaruz**
zbacyć se — przypomnieć sobie, np. nie mogę se zbacyć (Radzymin)
zły — diabeł (od Suwałk, Augustowa, Grodna)
zwiedzić się — dowiedzieć się*

żerły będą — będą jadły (Dobrzyń, pow. Lipno)
żywina, żywinka — bydło, bydełko, trzoda, trzódka (używa się mianowicie mówiąc o krowach); inwentarz żywy (okolice Łomży, Wizny i przyległe)***

SPIS MIEJSCOWOŚCI[1]

Powiat augustowski

Adamowicze Małe (Adamowicze)[2]
Adamowicze Wielkie*
Aksamitowizna (Filipowo)
Andrychy (Grabów)
Augustowo**

Babińska Buda (Raczki)
Bagienice (Lachowo)
Bagienice (Wąsosz)
Bagińskie (Grabów)
Bakałarzewo**
Bakaniuk (Raczki)
Bala Kościelna (Teolin)
Bala Kownacka (Sylwanowce)
Bala Solna (Teolin)
Bala Wielka (Teolin)
Balencięta v. Balencienta (Teolin)
Balinka (Krasnybór)
Baranowicze (Adamowicze)
Barany (Wąsosz)
Bargłów Dworny (Bargłów) 40 d.[3]
Bargłów Kościelny* 50 d.
Bargłówka (Bargłów) 45 d.
Barszcze (Rajgród)
Barszczowa Góra (Szczebra)
Bartna Góra (Filipowo)
Bartniki (Teolin)
Bełda (Rajgród)
Bęczkowo (Wąsosz)
Bialiki (Lachowo)
Biała (Wigry)
Białaszewo*
Białe Błoto (Sylwanowce)
Białe Jeziorki (Filipowo)
Białobrzegi (Augustowo)
Białogrądy (Białaszewo)
Białorogi (Jeleniewo)
Białowoda (Suwałki) 45 d.
Bielańce (Urdomin)
Bieliczany (Sylwanowce)
Bierczany (Sylwanowce)
Biernatki (Augustowo) 70 d.
Bilwinowo (Jeleniewo)
Bindużka (Janówka)
Blaskowizna (Jeleniewo)
Blinda (Filipowo) 45 d.
Blizna, piec smolny (Szczebra)
Bobrowisko (Kaletnik)
Bocianowo (Suwałki)
Bogusze (Grajewo) 60 d.
Bohanowo (Jeleniewo)
Bohatery Leśne (Teolin) 50 d.

[1] [Wprowadzone nieliczne poprawki dotyczą jedynie porządku alfabetycznego oraz różnic w stosunku do dzisiejszej pisowni nazw miejscowości. W związku z tym uległy przemieszczeniu te nazwy, które O. K. wykazał razem. Np. wsie Bukowo Wielkie i Małe (Słucz), zapisane łącznie w rkp., w spisie niniejszym figurują oddzielnie: Bukowo Wielkie (Słucz) i Bukowo Małe (Słucz). Podaną przez O. K. dla obu miejscowości łącznie liczbę domów wyszczególniono w przypisach.]

[2] [Miejscowości w nawiasach oznaczają parafie.]

[3] [domów]

* [W rkp. miejscowość podkreślona. Miejscowości podkreślone w rkp. dwukrotnie oznaczone są dwiema gwiazdkami.]

Bohatery Polne (Teolin) 40 d.
Bojary (Teolin)
Bolesty (Raczki)
Borki (Bargłów)
Borsuki (Bargłów)
Brody (Teolin)
Bród (Suwałki) 30 d.
Bryzgiel (Wigry)
Brzezno (Niedźwiadno)
Brzoski (Lachowo)
Brzozowo (Białaszewo)
Brzozowo (Lachowo)
Brzozówka (Bargłów) 50 d.
Buczki (Filipowo)
Buda (Filipowo)
Budne (Białaszewo)
Budy (Rajgród)
Bugieda (Teolin)
Bukowo (Rajgród)
Bukowo Małe (Słucz)
Bukowo Wielkie (Słucz)
Burzymy (Grabów)
Bzury (Wąsosz)

Cegielnia (Filipowo)
Cegielnia (Janówka)
Chełchy (Niedźwiadno)
Chmiele (Rajgród)
Chmielówka* (Bakałarzewo) 75 d.
Choćki (Raczki)
Chodorki (Janówka)
Chojnowo (Niedźwiadno)
Chojnówko (Grajewo)
Chojny (Bargłów)
Chomaszewo (Krasnybór)
Chomontowo (Janówka)
Chorożowce (Lipsk)
Choszczewo (Rajgród)
Choszczewo Biel (Bargłów)
Chrzanowo Nowiny (Bargłów)
Ciemianka (Grabów)
Ciemnoszyca (Białaszewo)
Cimochowizna (Wigry)
Cisowo (Krasnobród)
Cisówek (Filipowo)
Cisówek (Szczebra)
Cisówek (Wigry)
Ciszewo (Rajgród)
Cwieredowszczyzna (Krasnobród)
Cyprki (Grajewo) 30 d.
Czajewszczyzna (Wigry)
Czaple (Słucz)
Czarna (Filipowo) 30 d.
Czarna Wieś (Rajgród)
Czarnakowizna (Jeleniewo)
Czarne (Wigry)
Czarniewo (Jaminy) 40 d.
Czarnowo (Niedźwiadno)
Czarnówka (Niedźwiadno)
Czarnucha, straż leśna (Szczebra)
Czarny Bród (Bargłów)
Czarny Bród (Szczebra)
Czarny Las (Jeleniewo)
Czerkasy (Bargłów)
Czerwone Bagno (Wigry)
Czerwonka (Jeleniewo)
Czerwonki (Wąsosz)
Czerwony Krzyż (Wigry)
Czortek (Teolin)
Czostków (Filipowo)

Danowo (Lachowo)
Danowo (Rajgród)
Danowo Patory (Wąsosz)
Danowskie (Wigry)
Danówko (Grajewo)
Dębowo (Jaminy)
Dębówko (Radziłów)
Długie (Krasnybór)
Dmisiewicze (Teolin)
Dobińczany (Lipsk)
Dobrzyce (Grabów)
Dołęgi (Wąsosz)
Dorguń (Teolin) 40 d.
Dowspuda (Janówka)
Dreństwo (Rajgród) 50 d.
Dubowo (Suwałki) 50 d.
Dulkowszczyzna (Lipsk)
Dybło (Grajewo)

Eustafiów (Teolin)
Ewy (Krasnybór)

Filipki Małe (Lachowo)
Filipki Wielkie (Lachowo)
Filipowo**
Flesze (Grajewo) 25 d.
Franciszkowo (Raczki) 45 d.
Gacisko (Filipowo)
Gackie (Białaszewo)
Galowicze (Adamowicze)
Gałązki (Niedźwiadno)
Garbaś v. Garbaszniki (Bakałarzewo)
Gatne (Szczebra) 30 d.
Gawrychy (Suwałki) 30 d.
Gębałówka (Bakałarzewo)
Ginowicze (Teolin) 40 d.
Gliniszki (Augustowo) 30 d.
Glinki (Lachowo)
Glinki (Słucz)

Głęboki Rów (Kaletnik) 50 d.
Godlewo (Wąsosz)
Golanki (Grabowo)
Gorczyca (Lipsk)
Góra (Bakałarzewo)
Górskie (Bargłów)
Górskie (Lachowo)
Grabowo*
Grabowo (Bargłów)
Grabowskie (Grabowo)
Grabowszczyzna (Bakałarzewo)
Grajewo**
Grauże (Jeleniewo)
Grądy Michały (Wąsosz)
Grądy Mozdzenie (Wąsosz)
Grądy Pasiechy (Wąsosz)
Grądy Stawianie (Wąsosz)
Grozimy (Wąsosz)
Gutki (Wąsosz)
Guty (Wąsosz)
Guty Podenki (Grabowo)
Guty Podleśne (Grabowo)

Hańcza (Przerośl)
Hołyńka (Lipsk) 70 d.
Horaczki (Teolin)
Hruskie (Krasnobród)
Hruszki (Teolin)
Huta (Filipowo)
Huta (Suwałki)

Ihorka (Kopciów)
Ilgieniszki (Kopciów)
Iwaszki (Przerośl)

Jabłońskie (Janówka)
Jaczniki (Lipsk)
Jaczno (Jeleniewo)
Jadłówko (Grabów)
Jaki Ponikły Stok (Słucz)
Jambrzyki (Wąsosz)
Jaminy* 36 d.
Jankielówka (Janówka)
Janówek (Krasnybór)
Janówka* 50 d.
Jasionowo (Jaminy)
Jasionowo (Jeleniewo)
Jasionowo (Lipsk)
Jasionówka (Krasnybór) 40 d.
Jask, młyn (Lachowo)
Jastrzębno (Krasnybór) 80 d.
Jasudów (Teolin)
Jaśki (Janówka)
Jatwicz (Sylwanowce) 40 d.
Jeglewo (Raczki)
Jeglówek (Jeleniewo)
Jeleniewo* 80 d.
Jemieliste (Filipowo)
Jeziorki (Bargłów) 50 d.
Józefowo (Raczki) 50 d.
Józefowo (Szczebra)
Judziki (Rajgród)
Juziewo (Jaminy) 80 d.

Kacprowo (Grajewo)
Kaczory (Lipsk)
Kadysz (Teolin)
Kadysz Bykowski (Teolin)
Kadysz Czaplejewski (Teolin)
Kadysz Ginet (Teolin)
Kamień (Krasnybór)
Kamińskie Duże (Grabów)
Kamińskie Małe (Grabów)
Kamionka (Bakałarzewo)
Kamionka (Bargłów)
Kapczany (Teolin)
Kapice (Białaszewo) 60 d.
Kapłunowce (Teolin)
Karasiewo (Bakałarzewo)
Karkliny (Suwałki) 30 d.
Karolin (Adamowicze)
Karolin (Krasnobród)
Karpa (Bargłów)
Karwowo (Radziłów) 40 d.
Karwowo (Rajgród)
Kazimierówka (Jeleniewo)
Kędzierowo (Wąsosz)
Kielcze Kozki (Lachowo)
Kielcze Stare (Lachowo)
Kieliany (Wąsosz)
Kiełbaski (Sylwanowce)
Kierzek (Suwałki)
Klimaszewnica (Białaszewo) 60 d.
Klinowo (Jeleniewo)
Klonoreść (Kaletnik)
Klonowa Góra (Bakałarzewo)
Klonownica (Szczebra)
Klonowo (Jaminy)
Kobielina (Przerośl)
Kobyli Kąt (Krasnybór)
Kodziowce (Sylwanowce)
Kolnica (Szczebra) 60 d.
Kołaki (Rajgród)
Komaszówka (Augustowo)
Komaszówka (Krasnybór)
Koniecbór (Szczebra)
Koniecki Małe (Wąsosz)
Koniecki Rostroszewo (Wąsosz)
Koniuchy (Adamowicze)
Koniuchy (Krasnybór)

Konopki (Bakałarzewo)
Konopki (Grajewo)
Konopki (Wąsosz)
Konopki Biały Stok (Grabowo)
Konopki Błonie (Radziłów)
Konopki Monety (Grabowo)
Kopanie (Jeleniewo)
Kopanie (Szczebra)
Kopiec (Krasnybór)
Kopiec (Wigry)
Kopytkowo (Jaminy)
Korobice (Suwałki)
Korytki (Janówka)
Kosaki (Lachowo)
Kosiły (Rajgród)
Kosówka (Rajgród)
Kotowizna (Bakałarzewo)
Koty Rybno (Grajewo)
Kowalewo (Grabowo)
Kownacino (Niedźwiadno)
Kownatki (Wąsosz)
Kowniany (Sylwanowce)
Kowniany (Teolin)
Kozia Szyja (Jeleniewo)
Kozia Szyja (Krasnybór)
Kramarzewo (Wąsosz)
Krasne (Lipsk)
Krasne (Wigry)
Krasnoborki (Krasnybór) 50 d.
Krasnybór* 35 d.
Krobówek (Wigry)
Kropiwno (Bakałarzewo)
Kroszewo (Rajgród)
Kroszówka (Rajgród)
Krukowo (Raczki)
Kruszki (Przerośl)
Krusznik (Wigry)
Kryłatka (Krasnybór)
Krzywa (Suwałki)
Krzywólka (Przerośl)
Krzywólka (Suwałki) 45 d.
Kukowo (Rajgród)
Kukowo (Suwałki)
Kuligi (Rajgród)
Kumelsk(o) (Lachowo) 40 d.
Kurejewka (Grajewo)
Kurejwa (Grajewo)
Kurki (Grajewo)
Kurki (Niedźwiadno)
Kuryjanki (Lipsk) 60 d.
Kuryjanki (Szczebra) 40 d.
Kurzyniec (Teolin)
Kutyły (Jeleniewo)

Lachowiec (Lachowo)
Lachowo* 30 d.
Lebiędzin (Krasnybór)
Lejzerówka (Szczebra)
Leszczewo (Jeleniewo) 40 d.
Leszczewo (Wigry)
Leszczówek (Wigry)
Lichosielce (Teolin)
Linki (Sylwanowce)
Lipińskie (Białaszewo)
Lipniak (Kaletnik)
Lipnik (Wąsosz)
Lipowo (Barglów)
Lipowo (Jaminy)
Lipowo (Jeleniewo)
Lipowo (Raczki)
Lipówka (Barglów)
Lipówka (Raczki)
Lipsk* v. Lipsko
Lipsk Murowany (Lipsk)
Lipszucany (Teolin)

Łabętnik (Rajgród)
Łabno (Adamowicze)
Łajki (Teolin) 60 d.
Łamane Gromady (Rajgród)
Łanowicze (Przerośl)
Łanowicze Wierzbickie (Przerośl)
Łanowizna (Przerośl)
Łapuchowo (Jeleniewo)
Ławsk (Wąsosz) 50 d.
Łazarze (Rajgród)
Łempice (Wąsosz)
Łepki Duże (Grabowo)
Łepki Małe (Grabowo)
Łękowo (Grajewo)
Łojki (Białaszewo)
Łososna (Adamowicze)
Łożewo (Białaszewo)
Łubiańce (Grabowo)
Łubiańce (Jaminy)

Macbarce (Wigry)
Magdalenowo (Wigry)
Malinowszczyzna (Filipowo)
Malinówka (Bakałarzewo)
Maliszowszczyzna (Jeleniewo)
Mała Przerośl (Filipowo)
Maniówka (Kaletnik)
Marki (Grabowo)
Markowce (Teolin)
Matłak (Bakałarzewo)
Mazewko (Niedźwiadno)
Mazewo (Niedźwiadno)
Mazurki (Janówka)

Mazury (Bakałarzewo)
Mickiewicze (Adamowicze) 50 d.
Miecze (Rajgród) 30 d.
Mierucie (Rajgród)
Mikaszówka (Teolin)
Mikuty (Słucz)
Milanowszczyzna (Filipowo)
Milewo (Niedźwiadno)
Milewo (Wąsosz)
Młynisko (Filipowo)
Młynisko (Szczebra)
Mocewicze (Kopciów)
Moczydły (Janówka)
Modzele Bielino (Wąsosz)
Modzele Wądołowo (Białaszewo)
Mogilnica (Jaminy) 50 d.
Monkinie (Wigry)
Monkowce (Sylwanowce)
Morgi (Jeleniewo)
Morgi (Przerośl)
Morsztynowizna (Filipowo)
Motule (Filipowo)
Mroczkowizna (Filipowo)
Mścichy (Radziłów)
Mużgi (Grabowo)

Naddawki (Bargłów)
Naumawicze (Adamowicze) 50 d.
Netta (Bargłów) 70 d.
Niebrzydy (Słucz)
Nieciki (Słucz) 30 d.
Nieckowo (Wąsosz)
Niedźwiadno*
Niedźwieckie (Wąsosz)
Niemcowizna (Raczki)
Nieszki (Raczki)
Nowa Wieś (Bakałarzewo)
Nowa Wieś (Wigry) 40 d.
Nowiki (Adamowicze)
Nowiki (Teolin)
Nowinka (Szczebra)
Nowiny (Bargłów)
Nowosady (Teolin)
Nowosiołki (Adamowicze) 40 d.
Nowy Dwór (Bakałarzewo)
Nowy Folwark (Wigry)

Obiedzino (Lachowo) 30 d.
Obrytki (Wąsosz)
Obuchowizna (Augustowo)
Ogrodniki (Adamowicze)
Ogrodzisko (Przerośl)
Okół (Białaszewo)
Okrasin (Radziłów) 50 d.
Okrągłe (Suwałki) 30 d.
Okuniowiec (Suwałki) 40 d.
Okurowo (Lachowo) 30 d.
Olszanka (Przerośl)
Olszanka Mała (Szczebra)
Olszanka Mała (Wigry)
Olszanka Przedmieście (Filipowo)
Olszanka Wielka (Szczebra)
Olszanka Wielka (Wigry)
Orzechówka (Bargłów)
Osinki (Suwałki) 40 d.
Osińska Buda (Szczebra)
Osińska Droga (Szczebra)
Osoczniki (Teolin)
Osowce (Suwałki)
Osowiec (Białaszewo) 50 d.
Osowy Grąd (Augustowo) 30 d.
Ostasze (Sylwanowce)
Ostasze (Teolin)
Ostrów (Lipsk) 35 d.
Ostrzyńskie (Lipsk)

Pace (Rajgród)
Pańkowskie (Teolin)
Papiernia (Suwałki)
Pawłówka (Przerośl)
Perstuń (Teolin) 40 d.
Piecki (Filipowo)[1]
Pieczki (Filipowo)
Piekutowo (Bargłów)
Pienczykowo (Rajgród)
Pienczykówko (Rajgród)
Pieniążki (Białaszewo)
Pieńki (Bargłów)
Pierłanie (Wigry)
Pieszczany (Teolin)
Pijawne Małe (Szczebra)
Pijawne Moskiewskie (Szczebra)
Pijawne Wielkie (Szczebra)
Pikty (Rajgród)
Piotrowo Dąbrowa (Kaletnik)
Plebańskie (Sylwanowce)
Płaska (Lipsk)
Płaskowce (Sylwanowce)
Płochowo (Białaszewo)
Płociczno (Suwałki) 30 d.
Podborze (Krasnybór)
Poddubowo (Suwałki) 30 d.
Poddumble (Kopciów)
Podenki Stare (Grabowo)
Podgórze (Jeleniewo)
Podjaworek (Bakałarzewo)

[1] [W rkp. O. K. skreślił: v. Pieczki.]

Podjózefowo (Szczebra)
Podlipowo (Raczki)
Podliszewo (Rajgród)
Podłabienie (Adamowicze)
Podserwy (Szczebra)
Podskardób (Bakałarzewo)
Podsokolne (Szczebra)
Podsumowo (Jeleniewo)
Podsumowo Gołączew (Jeleniewo)
Podsumówek (Jeleniewo)
Podsutkowo (Teolin)
Poduścianki (Grajewo)
Podwólczanka (Bakałarzewo)
Podwysokie (Jeleniewo)
Podwysokie (Raczki)
Podzajęczkowo (Bakałarzewo)
Podzdrębszczyzna (Filipowo)
Podzdręby (Przerośl)
Podżubrynek (Raczki)
Pogorzałe (Krasnobród)
Pogorzełek (Przerośl)
Polki (Przerośl)
Polkowo (Jaminy)
Pomiany (Rajgród) 40 d.
Ponarlica (Lipsk)
Ponizie (Augustowo) 30 d.
Popaśnia (Raczki)
Popowo (Grajewo)
Popowo (Rajgród)
Popowskie (Teolin)
Potaśnia (Suwałki)
Potule (Kaletnik)
Prolejki (Teolin)
Promiszki (Augustowo)
Promiszki (Krasnybór)
Prudziszki (Suwałki)
Pruska (Bargłów)
Pruska Mała (Janówka)
Pruska Wielka (Janówka)
Przebród (Suwałki)
Przechody (Białaszewo) 50 d.
Przejma Mała (Jeleniewo)
Przejma Wielka (Jeleniewo)
Przełomka (Przerośl)
Przerośl**
Przestrzele (Rajgród)
Przestrzele (Wąsosz)
Przyborowo (Grabowo)
Przystajna (Filipowo)
Puszkary (Adamowicze)
Pyszki (Adamowicze)

Rabaliny (Raczki)
Raczki**
Raczyce (Teolin) 80 d.
Radziłowo**
Radziwiłki (Teolin)
Rajgrodzik (Rajgród)
Rajgród** nad jez. [Rajgrodzkim]
Rakowicze (Teolin) 40 d.
Rakowo (Wąsosz)
Ramejki (Rajgród)
Remenkinie (Wigry)
Reszki (Rajgród)
Reżpuda (Filipowo)
Rohożyn (Lipsk)
Rohożyniec (Lipsk)
Rokówek (Filipowo) 40 d.
Rubcowo (Lipsk)
Ruda (Bakałarzewo)
Ruda (Białaszewo) 50 d.
Rudawka (Teolin)
Rudka (Jeleniewo)
Rudki Nowe (Bargłów) 80 d.[1]
Rudki Stare (Bargłów)
Rudniki (Raczki) 40 d.
Rybszczyzna (Rajgród)
Rydzewo (Lachowo)
Rydzewo (Rajgród)
Rydzewo Pieniążki (Słucz)
Rydzewo Szlacheckie (Słucz)
Rygałówka (Lipsk)
Ryjchtyn (Jeleniewo)
Rymkowce (Teolin)
Ryżówka (Wigry)

Sadłowizna (Bakałarzewo)
Sajenek (Szczebra)
Sambory (Sylwanowce)
Samborzowszczyce (Filipowo)
Samle (Wigry)
Sernetki (Wigry)
Serwy (Szczerba)
Sidory (Jeleniewo)
Sidory (Raczki)
Siedlisko (Filipowo)
Siedorówka (Jeleniewo)
Siemaszki (Kopciów)
Sienickie (Białaszewo)
Sieniewicze (Teolin)
Sikory (Rajgród)
Siołki (Rajgród)
Siołko (Lipsk)
Skaje (Wąsosz)
Skażdub (Przerośl) 90 d.
Skiebłowo (Lipsk)
Skiłówka (Filipowo)
Skroda Mała (Grabowo) 50 d.

[1] [W rkp. łącznie: Rudki Nowe i Stare (Bargłów) 80 d.]

Skroda Wielka (Grabowo) 40 d.
Skrodzkie (Rajgród) 30 d.
Skryniki (Teolin)
Słomkowszczyzna (Lipsk)
Słucz* (Radziłów) 50 d.
Słupie (Wigry)
Smolniki (Wąsosz)
Sobolewo (Suwałki) 60 d.
Sokolne (Szczebra)
Sokoły (Wąsosz)
Solistówka (Rajgród)
Sołojewszczyzna (Lipsk)
Sołowicie (Adamowicze)
Sonicze (Teolin)
Sopoćkinie**
Sośnia (Białaszewo)
Sosnowo (Krysnybór)
Sosnowy Grąd (Jeleniewo)
Sojczyn Borowy (Białaszewo)
Sojczyn Grądowy (Białaszewo)
Sojczynek (Białaszewo)
Starożyńce (Lipsk) 30 d.
Stary Folwark (Wigry)
Stoki (Raczki)
Strękowizna (Szczebra)
Strzekowizna (Wigry)
Studziany Las (Wigry)
Studzienniczna (Suwałki)
Studzienniczna (Szczebra)
Sucha (Janówka)
Sucha Balla (Teolin)
Sucha Rzeczka (Szczebra)
Suchodoły (Jeleniewo)
Suchorzec (Filipowo)
Sulewo Kownaty (Wąsosz) 30 d.
Sulewo Prusy (Wąsosz) 30 d.
Summo (Jeleniewo)
Sumowo Kotyły (Jeleniewo)
Suraty (Grabowo)
Suwałki** nad Czarną Hańczą
Swelczyn (Wąsosz)
Sylwanowce* 30 d.
Sypiłka (Filipowo)
Szadzawka (Jeleniewo)
Szadzińce (Teolin)
Szafranki (Filipowo)
Szambielowce (Sylwanowce) 30 d.
Szczebra*
Szczodrucha (Raczki)
Szczuczyn** v. Szczucin
Szeszupka (Jeleniewo) 18 d.
Szlepsk (Janówka)
Sztabin nad Biebrzą (Krasnybór) 80 d.
Szupienie (Filipowo)
Szurpiły (Jeleniewo) 50 d.
Szury (Jeleniewo) 30 d.
Szydłowizna (Jeleniewo)
Szymany (Rajgród) 30 d.
Szymany (Słucz)
Szymkowce (Teolin)

Śmieciuchowo (Przerośl) 35 d.
Świack (Lipsk)
Świack (Teolin)
Świderek (Augustowo)
Świdry (Wąsosz)
Świdry Dobrzyce (Grabowo)
Świdry Podleśne (Grabowo) 50 d.
Świeżki (Lachowo)
Święcienin (Radziłów)
Świętojańskie (Teolin)

Taciewo v. Taniewo (Jeleniewo) 40 d.
Tarachy (Grajewo)
Tarasiewicze (Adamowicze)
Targowisko (Jeleniewo)
Tarłaczysko (Wigry)
Tartak (Teolin)
Tartak (Wigry) 35 d.
Tajenko (Bargłów) 40 d.
Tajno (Bargłów) 90 d.
Teolin* (Sopoćkinie)
Tobołowo (Wigry)
Tobołówka (Filipowo)
Toczyłowo (Rajgród) 30 d.
Topiłówka (Janówka) 60 d.
Trycze (Adamowicze)
Trzciane (Suwałki) 20 d.
Turczynowo (Rajgród)
Turówka (Augustowo) 60 d.
Turówka (Jeleniewo) 36 d.
Turtał, młyn (Jeleniewo)
Twardy Róg (Augustowo)
Tworki (Rajgród)

Udrya (Jeleniewo) 30 d.
Ulkowce (Teolin)
Uścianki (Augustowo)
Uścianniki (Teolin)

Walne (Wigry)
Wasilczyki (Wigry)
Wasilewicze (Teolin)
Wasilewo (Raczki)
Wasilówka (Raczki)
Wassaraby (Teolin)
Wąsosz**
Wersele (Przerośl)
Wesołowo (Przerośl)
Wesołówka (Przerośl)

Wiatrołuża (Jeleniewo)
Wiatrołuża (Kaletnik)
Wiązownica (Słucz)
Wierciochy (Raczki)
Wierzbowo (Grajewo)
Wigry*, klasztor
Wilkowo (Rajgród)
Wincenta (Lachowo) 30 d.
Witawka (Raczki)
Witkowszczyzna (Lipsk)
Wnukowszczyzna (Lipsk)
Wodziłki (Jeleniewo) 40 d.
Wojciech, ruda (Szczebra)
Wojdy (Rajgród)
Wojewodzino (Grajewo)
Wojsławy Małe (Wąsosz)
Wojsławy Wielkie (Wąsosz)
Wołkusz (Teolin)
Wołkuszek (Lipsk)
Wołkuszne (Lipsk)
Wołowiczowce (Teolin)
Wołownia (Jeleniewo)
Woźna Wieś (Rajgród) 70 d.
Wójtowce (Sylwanowce)
Wólczanka (Bakałarzewo)
Wólka (Bakałarzewo)
Wólka (Bargłów)
Wólka (Filipowo)
Wólka (Teolin)
Wólka (Wąsosz)
Wólka Danowska (Rajgród)
Wólka Draguńska (Teolin)
Wólka Piaseczno (Białaszewo)
Wólka Piotrowska (Rajgród)
Wrotki (Jaminy)
Wrowo (Janówka)
Wróbel (Przerośl)
Wszebory (Lachowo)
Wychodne (Suwałki) 35 d.
Wykowo (Lachowo)
Wysoka Góra (Kaletnik) 50 d.
Wysoki Most (Wigry)
Wysokie (Janówka)
Wysokie (Jeleniewo)

Zabiele (Grabowo)
Zaborowo (Wąsosz)
Zabroczany (Teolin)
Zacieczki (Wąsosz)
Zacisze (Teolin)
Zahorany (Teolin)
Zajączkowo (Bakałarzewo)
Zakrzewo (Słucz)
Zalesie (Wąsosz)
Zaleszewo (Jeleniewo)
Załuskie (Niedźwiadno)
Zarzecze (Jeleniewo)
Zarzecze (Przerośl)
Zasieńko (Przerośl)
Zdręby (Przerośl) 30 d.
Zdrojczysko (Suwałki)
Zelwa (Teolin)
Zielone (Suwałki)
Zrzobki (Rajgród) 30 d.
Zrzobki Tobyłka (Rajgród)

Żabieckie (Lipsk)
Żarnowo (Augustowo) 190 d.
Żebrki (Grabowo)
Żebry (Lachowo)
Żebry (Wąsosz)
Żelazkowski Kąt (Bargłów)
Żubrówka Nowa (Wigry)
Żubrówka Stara (Wigry)
Żubryn (Jeleniewo) 30 d.
Żubrynek (Raczki)
Żuśno (Filipowo) 50 d.
Żyliny (Bakałarzewo)
Żyliny Wnuk (Szczebra)
Żywa Woda (Suwałki) 40 d.

Powiat bialski

Androsze (Huszlew)

Bachorze (Huszlew)
Bakowicze (Górki) 50 d.
Bartków (Knychówek)
Bąkowiec (Górki) 50 d.
Bejdy (Przesmyki)
Berezówka (Malowa Góra)
Biała**[1]
Biernaty Płosodrze (Łosice)
Biernaty Rudniki (Łosice) 40 d.
Biernaty Stare (Łosice)
Biernaty Średnie (Łosice) 50 d.
Biernaty Wólka (Łosice)
Binduga (Sarnaki)
Błodków (Terespol) 55 d.

[1] [W rkp. O. K. skreślił: Biała (Białka).]

Błonie Serwińskie (Janów)
Bohukały (Pratulin) 40 d.
Bokinka (Piszczac) 50 d.
Bokinka Kodeńska (Kodeń)
Bolesty (Hadynów)
Bonin (Janów)
Bordziłówka*
Borsuki (Sarnaki) 80 d.
Bubel (Janów) 90 d.
Buczyce (Janów) 45 d.
Bukowiec (Górki) 50 d.
Burwin (Łomazy)
Buszka (Sarnaki)
Bużyska (Knychówek)

Chłopków (Górki)
Chodup v. Chodub (Krasne)
Choroszczynka (Piszczac) 90 d.
Chotycze (Niemojki)
Chotyłów (Piszczac)
Chybów (Sarnaki) 45 d.
Cicibór Mały (Biała)
Cicibór Wielki (Biała)
Cieleśnica (Janów) 45 d.
Cyłujki (Huszlew)
Czaple Andrzejowice (Skrzeszew)
Czaple Jarki (Skrzeszew)
Czaple Obrępałki (Skrzeszew)
Czaple Ruskie (Skrzeszew)
Czeberaki (Górki)
Czosnówka (Biała)
Czuchleby (Niemojki)
Czuchów Bądzyński (Rusków)
Czuchów Markowski (Rusków)

Danówka (Biała)
Dawidy (Hadynów)
Dąbrowica Mała (Piszczac) 50 d.
Dąbrowica Wielka (Piszczac) 55 d.
Dereczanka (Piszczac)
Derto (Pratulin)
Dobratycze (Kodeń)
Dobryń* 70 d.
Dobryńka (Piszczac) 60 d.
Dobryńska Wola (Malowa Góra)
Dokudów (Biała) 100 d.
Drążniew (Rusków)
Droblin (Bordziłówka)
Drohiczyn** nad Bugiem (Knychówek)
Drowka (Niemojki)
Dubice (Górki)
Dubów (Biała)
Duplowice Laskie (Knychówek) 40 d.[1]
Duplowice Ruskie (Knychówek)
Działkowskie (Mostów)
Dzieciarka (Biała)
Dzięcioły (Niemojki)

Elżbiecin (Kodeń)

Falatycze Laskie (Górki)
Falatycze Ruskie (Górki)

Gnojno (Janów) 50 d.
Górki*
Grabanów (Biała) 40 d.
Grotówka (Huszcza)
Grzybów (Sarnaki)

Hadynów*
Harachwosty (Łosice)
Hlepczyn (Sarnaki)
Hliwki (Niemojki)
Hołodnica (Janów)
Hołowczyce (Sarnaki) 80 d.
Horbów*
Horoszki Małe (Janów)
Horoszki Wielkie (Sarnaki)
Hrud (Biała) 70 d.
Hruszew (Ruszków)
Hruszew Bądzyński (Ruszków)
Hruszniew (Górki) 40 d.
Husinka (Horbów)
Huszcza* 200 d.
Huszlew* 50 d.

Jagodnica (Biała)
Jakówki (Janów)
Janów**
Janówka (Piszczac)
Jeziory (Niemojki)
Julków (Biała)
Juniewicze (Łosice)
Jusaki (Łomazy)

Kajetanka (Pratulin)
Kaliski (Przesmyki)
Kalitów (Biała)
Kaluchowszczyzna (Kodeń)
Kamionka Czabaje (Przesmyki)
Kamionka Lacka (Przesmyki)
Kamionka Nicki (Przesmyki)
Kamionka Wańki (Przesmyki)
Kąty (Kodeń)
Kiełbaska (Bordziłówka)
Kijowiec (Piszczac)

[1] [W rkp. łącznie: Duplowice Ruskie i Laskie (Knychówek) 40 d.]

Kisielew (Rusków)
Klepaczew (Sarnaki)
Klimiczyce (Sarnaki)
Klimy (Przesmyki)
Klonownica Mała (Janów)
Klonownica Wielka (Janów) 70 d.[1]
Kłoda (Horbów)
Kłokowszczyzna (Leśna)
Knychówek*
Kobylany Kuczyńskie (Huszlew)
Kobylany Nadbuczne* 80 d.
Koczukówka (Horbów)
Kodeń Branicki nad Bugiem
Kodeń** Kredlany nad Bugiem
Kołczyn (Pratulin)
Kołpinek (Kodeń)
Komarno (Janów) 40 d.
Konstantynów** (Janów)
Kopce (Łosice)
Kopytnik (Huszcza) 50 d.
Kopytów (Kodeń) 75 d.
Korczew (Knychówek) 80 d.
Korczówka (Hadynów) 55 d.
Korczówka (Łomazy)
Korczówka Wólka (Łomazy) 30 d.[2]
Kornica (Górki) 140 d.
Koroszczyn (Malowa Góra) 50 d.
Kostomłoty (Kodeń) 75 d.
Koszelówka (Bordziłówka)
Koszelówka (Górki)
Koszoły (Huszcza) 90 d.
Kościeniewicze (Piszczac) 40 d.
Kościeniwicka Wola (Piszczac) 30 d.
Kownaty (Huszlew)
Kozanówka (Kodeń)
Kozły (Łomazy) 70 d.
Kożula (Biała)
Krasna (Huszlew)
Krasówka (Łomazy)
Krawce (Niemojki)
Królowbród (Komarówka) 90 d.
Krynica (Niemojki)
Krzyczew (Pratulin) 50 d.
Krzywośniety (Niemojki) 55 d.
Krzywowólka (Kodeń) 50 d.
Kukawki (Przesmyki)
Kukuryki (Terespol)
Kuzawka (Malowa Góra)
Kuzki (Sarnaki)

Lachówka (Horbów)
Laskowice (Knychówek)
Lebiedziów (Terespol) 50 d.
Lechuty (Terespol)
Leniuszki (Kodeń)
Leszczanka (Biała)
Leśna*
Lipiny (Przesmyki)
Lipnica (Piszczac) 65 d.
Lipno (Sarnaki)
Litewniki (Sarnaki) 60 d.
Lubieńka* 50 d.

Ławy (Niemojki)
Łepki (Łosice) 50 d.
Łęgi (Pratulin)
Łobaczów (Terespol) 40 d.
Łomazy**
Łosice**
Łukowce (Biała)
Łużki (Niemojki)
Łysów (Niemojki) 60 d.

Makarówka* 50 d.
Malowa Góra*
Małaszewice Małe (Terespol)
Małaszewice Wielkie (Terespol) 60 d.[3]
Mariampol (Górki)
Matiaszówka (Kodeń) 40 d.
Meszki (Niemojki)
Mężenin (Ruszków) 50 d.
Michałki (Piszczac) 40 d.
Michałków (Terespol) 40 d.
Mierzwice (Sarnaki) 50 d.
Międzyleś (Kodeń) 75 d.
Milejki (Huszlew)
Mogielnica (Skrzeszew)
Mokrany (Pratulin) 50 d.
Mostów (Huszlew)
Mszanna Mała (Łosice)
Murawiec (Kodeń) 50 d.
Myszkowice (Rusków)

Neple (Malowa Góra)
Niemojki* 50 d.
Nieznanki (Huszlew)
Nosów (Górki) 40 d.
Nowa Wieś (Niemojki)
Nowodwory (Biała)
Nowosielce (Niemojki) 30 d.
Nowosiołki (Pratulin)

[1] [W rkp. łącznie: Klonownica Wielka i Mała (Janów) 70 d.]
[2] [W rkp. łącznie: Korczówka i Wólka (Łomazy) 30 d.]
[3] [W rkp. łącznie: Małaszewice Małe i Wielkie (Terespol) 60 d.]

Ogrodniki (Huszlew)
Ogrodniki (Sarnaki)
Ogrodniki (Terespol)
Ogrodniki Małe (Kodeń)
Ogrodniki Sapieha (Kodeń)
Ogrodniki Większe (Kodeń)
Okczyn (Kodeń) 70 d.
Olszanka (Hadynów) 50 d.
Olszanki (Kodeń) 50 d.
Olszyn (Pratulin) 60 d.
Ortel Królewski (Łomazy) 75 d.
Ortel Książęcy (Łomazy)
Osówka (Bordziłówka)
Ostromenczyn (Górki) 50 d.
Ostrowiec (Huszlew)
Ostrów (Janów) 40 d.

Padków Prusy (Niemojki)
Padków Ruski (Niemojki)
Papy (Paprotnia)
Pawłów (Janów) 75 d.
Peredyło (Janów)
Perkowice (Biała)
Pietrusy (Hadynów)
Piszczac**
Plebańska Wola (Biała)
Płosków (Sarnaki)
Pniewiska (Przesmyki) 50 d.
Pokinianka (Pratulin)
Polatycze (Terespol)
Połoski (Piszczac) 110 d.[1]
Popławy (Łosice)
Porosiuki (Biała)
Pratulin* 50 d.
Prochenki (Hadynów) 70 d.
Prosnów (Huszlew)
Przedmieście (Pratulin)
Przesmyki* 60 d.
Puczyce (Rusków)

Raczki (Janów)
Raczyny (Przesmyki) 45 d.
Radlina (Hadynów)
Rogów Szydłowski (Sokołów)
Rogów Turski (Sokołów)
Rokitno (Piszczac) 70 d.
Roskosz (Biała)
Rososz**
Rozbitówka (Kodeń)
Rozwadów (Sarnaki)
Ruda Drażniewska (Rusków)
Ruda Większa (Rusków)
Rudka (Biała)
Rudka (Górki)
Rudka (Rososz)
Rusków*
Rzewuski (Sarnaki)
Rzewuski Stare (Przesmyki)
Rzewuski Zawady (Przesmyki)

Samowicze (Terespol) 40 d.
Sarnaki**
Sarnów (Knychówek)
Serpelice (Sarnaki) 56 d.
Sidorki (Biała)
Sielce (Biała)
Silewoński (Niemojki)
Sitnik (Biała)
Sławacinek (Biała) 50 d.
Sokule (Biała) 40 d.
Starzewice (Knychówek)
Starzynka (Miodowa Góra)
Strzyżówka (Biała)
Studzianka (Łomazy) 50 d.
Styrzeniec (Biała)
Suchodół Wielki (Przesmyki)
Suchodół Wypychy (Przesmyki)
Suchry (Kodeń)
Swory (Biała) 90 d.
Sycyna (Biała) 30 d.
Szanków (Hadynów)
Szarowice (Piszczac)
Szawły (Hadynów)
Szczegłacin (Knychówek)
Szelest (Rososz)
Szenejki (Łomazy)
Szostaki (Kodeń)
Szpaki (Górki) 110 d.
Szydłówka (Hadynów) 60 d.

Świniarów (Niemojki)

Terebella (Biała)
Terespol** nad Bugiem
Terlików (Sarnaki)
Tokary nad Bugiem (Rusków) 50 d.
Toporów (Niemojki)[2]
Trojanowo (Piszczac)
Tuczna (Huszcza) 160 d.

Walim (Górki)
Wasko Wólka (Huszlew)
Wiechowice (Janów)
Wierzchlesie (Janów)

[1] [W rkp. łącznie: Połoski z Trojanowem (Piszczac) 110 d.]
[2] [W rkp.: Toporów i Nowa Wieś (Niemojki).]

Wiski (Huszcza) 80 d.
Witoraz (Biała) 50 d.
Witulin (Bordziłówka) 45 d.
Władysławów (Huszlew)
Wołoszki (Kodeń)
Worgule (Biała) 40 d.
Woroblin (Pratulin)
Woroniec (Biała)
Woskrzenice Małe (Biała)
Woskrzenice Wielkie (Biała) 80 d.[1]
Woźniki (Niemojki)
Wólka Drążniewska (Rusków)
Wólka Huszlewska (Huszlew)
Wólka Łysowska (Niemojki)
Wólka Nosowska (Górki)
Wólka Palinowska (Janów)
Wyczółki (Hadynów)
Wyczółki (Piszczac)
Wygnanki (Bordziłówka)
Wygoda (Janów)
Wygoda (Niemojki)
Wyryki (Górki) 40 d.
Wyszki, młyn (Biała)
Zabłocka Wola (Kodeń) 30 d.
Zabłoć (Kodeń) 80 d.
Zaborze (Rusków)
Zabuże (Sarnaki)
Zaczopki (Pratulin) 50 d.
Zahorów (Kodeń)
Zakalniki (Janów)
Zakanale (Janów)
Zakrze (Niemojki)
Zalesie (Górki)
Zalesie (Horbów)
Zalesie (Przesmyki)
Zalesie (Skrzeszew)
Zalewsze (Kodeń)
Zalutyń (Piszczac)
Zamieście (Janów)
Zawadki (Huszlew)
Zienie (Huszlew)

Żuki (Kodeń)
Żurawlówka (Huszlew)

Powiat gostyniński

Antoniewo (Plecka Dąbrowa)
Antonińska Kępa (Iłów)
Arcichów (Iłów)
Arcichówek (Iłów)
Augustopól (Dąbrowice)

Baby (Dąbrowice)
Baby Dolne (Solec)
Baby Górne (Solec)
Baby Rumunek (Solec)
Baranowizna (Orłów)
Barcik (Czermno)
Bąków Dolny (Bąków)
Bąków Górny* (Bąków)
Beldna (Sokołów)
Beldno* v. Bedlno v. Belno
Bęczków (Gąbin)
Biała (Sołek)
Białe (Gostynin)
Białe Błoto v. Juliszew (Zyck)
Białka (Trębki)
Białotarsk*
Bielawki (Kutno)
Bielawy (Gostynin)
Bielawy Kolonia (Strzelce)
Bielawy Rumunek (Gostynin)
Bielice (Białotarsk)
Bielice (Krośniewice)
Bielin (Krośniewice)
Bieliny Kolonia (Iłów)
Bieniew (Iłów)
Bieniew Łęk (Iłów)
Bieniew przy Arcichowie (Iłów)
Bieniewska Granica (Iłów)
Bierzelice, młyn (Gostynin) 3 d.
Blumenfeld (Gostynin)
Błonie Folwark (Krośniewice)
Bociany Budy (Kutno)
Boguria Dolna (Bąków)
Boguria Górna (Bąków)
Boguszki (Rdutów)
Borki (Troszyn)
Bowyczyny (Rdutów)
Brodne (Kiernozia)
Brwileńska Wola (Dóninowo)
Brwilno (Radziwie)
Brzezia (Jamno)
Brzozów*

[1] [W rkp. łącznie: Woskrzenice Wielkie i Małe (Biała) 80 d.]

Brzozówek (Brzozów)
Budno Kolonia (Zyck)
Budy Szlacheckie v. Korzeń
Budzyń (Żychlin)
Buszków (Żychlin)
Buszkówek (Żychlin)
Byki (Jamno)
Bzowki Budy (Krośniewice)

Całowica Karczma (Sanniki)
Chochołów (Żychlin)
Chochołówek (Żychlin)
Chodów*
Chrościenko (Grochów)
Chrościeńska Wola (Grochów)
Chrośle (Jamno)
Chrośno (Grochów)
Ciechomice (Dobrzyków)
Cudniki (Krośniewice)
Cygany (Nowe)
Czarne Holendry (Białotarsk)
Czermno*
Czerniew v. Czerzniew (Kiernozia)
Czyżew (Sanniki)

Ćmiszew (Rybno)

Dąbrowice**
Dąbrówka (Białotarsk)
Dąbrówka (Sokołów)
Dąbrówka Orłowska (Orłów)
Dębowa Góra (Bąków)
Długie (Dzierzbice)
Długołęka (Trębki)
Dobki (Brzozów)
Dobrów (Żychlin)
Dobrów Holendry (Żychlin)
Dobrzelin (Żychlin)
Dobrzewy (Oporów)
Dobrzyków* nad Wisłą
Dochy (Łąkoszyn)
Domaników (Rdutów)
Donerszruk (Gostynin)
Drzewoszki Małe (Beldno)
Drzewoszki Wielkie (Beldno)
Duplice Małe (Złaków)
Duplice Wielkie (Złaków)
Dutki (Kutno)
Dyndyja (Sokołów)
Działy (Osmolin)
Dzierzbice*
Dzierzęzna (Radziwie)

Emiliów Budy (Troszyn)

Florek (Kutno)
Franki (Krośniewice)
Frydenslust (Gostynin)

Gaj (Sołek)
Gajew (Kaszewy)
Gajewo (Sołek)
Galice (Beldno)
Galonka, młyn (Gąbin)
Garbów (Beldno)
Gąbin**
Gąbin, wójtostwo
Gąsiory (Rdutów)
Gąsne (Gostynin)
Georgenthal (Gostynin)
Giżyce*
Głaznów (Krośniewice)
Głogowiec*
Głogowo (Krośniewice)
Gnojenko (Kutno)
Gnojno (Kutno)
Gnojno Holendry (Kutno)
Godziemby (Nowe)
Golaś (Suserz)
Goliszew (Łęki)
Gołębiew (Kutno)
Gołębiewek (Kutno)
Gołęckie (Oporów)
Gorzewo (Gąbin)
Gorzewo (Gostynin)
Gosławice (Pacyna)
Gostynin**
Gostyńskie Wyrobki (Gostynin)
Górki (Białotarsk)
Górki (Dobrzyków)
Góry (Dobrzyków)
Grabie Niemieckie (Dobrzyków)
Grabie Polskie (Troszyn)
Grabina (Gąbin)
Grabinka (Troszyn)
Grabowiec (Jamno)
Grochów*
Grochówek (Grochów)
Grodno (Grochów)
Groszki (Beldno)
Grzybów (Sołek)
Gujne v. Kaczkowszczyzna (Gostynin)
Gużew v. Gurzew (Gąbin)
Gużew Kolonia (Gąbin)

Heinleben (Gostynin)
Hojenko v. Chojenko (Gostynin)
Hojna (Zyck)

Iłowskie Budy Nowe (Młodzieszyn)
Iłowskie Łaziska (Iłów)
Iłowskie Pieczyska (Iłów)
Iłów**
Imielno*
Iwiczna (Nowe)
Iwiny (Dąbrowice)

Jackowice Pijarskie (Zduny)
Jackowice Prymasowskie (Zduny)
Jagniątka (Łęki)
Jamno*
Jankowice (Krośniewice)
Januszew (Kamień)
Januszew Holendry (Iłów)
Januszewek (Kamień)
Jasieniec (Rybno)
Jastrzębia (Oporów)
Jastrzębia Szlachecka (Sokołów)
Jaworzyna (Oporów)
Jesionka (Szczawin)
Jeziorko (Kocierzew)
Joanków (Trębki)
Józefków (Trębki)
Juków (Sokołów)

Kaczkowizna (Luszyn)
Kaczkowszczyzna v. Gujne (Gostynin)
Kajewo (Krośniewice)
Kaleniec Kolonia (Trębki)
Kaleń (Dzierzbice)
Kalinów (Nowe)
Kały (Grochów)
Kamienice (Żychlin)
Kamienna (Oporów)
Kamień (Gąbin)
Karków (Kocierzew)
Karsznice (Złaków Kościelny)
Kasieńka (Trębki)
Kaszewy Dworne (Kaszewy)
Kaszewy Kościelne* (Kutno)
Kaszewy Tarnowskie (Kaszewy)
Kąty (Pacyna)
Kędziery (Żychlin)
Kępa Bobrza (Troszyn)
Kępa Karolińska v. Pomokno (Iłów)
Kępa Popielarska (Troszyn)
Kępa Wołkowa (Troszyn)
Kielce (Beldno)
Kiełpieniec Kolonia (Trębki)
Kiernozia**
Klonowice Chłopskie (Głogowiec)
Klonowice Szlacheckie (Głogowiec)
Kocewie (Rdutów)
Kocierzew*
Komadzyn (Kutno)
Konary (Łęki)
Konki (Gąbin)
Konstantynów (Kocierzew)
Kopy (Krośniewice)
Korzeniewka (Dobrzyków)
Korzeń v. Szlacheckie Budy (Gąbin)
Korzeń Królewski (Gąbin)
Kosserz (Chodów)
Koszajec (Brzozów)
Koszebudzkie Budy Dolne (Dobrzyków)
Koszebudzkie Budy Koszelówka (Dobrzyków)
Koszelew (Gąbin)
Kotliska Duże (Łąkoszyn)
Kotliska Małe (Łąkoszyn)
Kozia Góra (Strzelce)
Kozice (Gostynin)
Kozickie Budy (Gostynin)
Kozikowo (Troszyn)
Krakówka (Radziwie)
Kręcioszki (Beldno)
Krośniewice** v. Kraśniewice
Krubin (Sanniki)
Krzesiny (Nowe)
Krzewie (Krośniewice)
Krzewie do Solca (Solec)
Krzywy Kołek (Gostynin)
Krzywy Kołek, młyn (Duninowo)
Krzyżanów (Łęki)
Krzyżanówek (Łęki)
Krzyżyk (Iłów)
Kujawki (Chodów)
Kujawki (Giżyce)
Kurów (Oporów)
Kutno**
Kutno Folwark (Kutno)

Lagarda (Gostynin)
Leopoldów (Suserz)
Leszczynek (Łąkoszyn)
Leśniewice Małe (Gostynin)
Leśniewice Wielkie (Gostynin)
Liliopól (Dąbrowice)
Lipie Budy Łanięckie (Łanięta)
Lipińskie (Suserz)
Lipnice (Kocierzew)
Lisica (Strzelce)
Lizigodź (Oporów)
Luberadź (Nowe)
Lubieniek (Trębki)
Lubików (Luszyn)
Lucin (Gostynin)
Luszyn*
Lwówek (Gąbin)

Ładowska Wola (Iłów)
Łady (Iłów)
Łanięta*[1]
Łaziska (Trębki)
Łaziska Studzieńskie (Jamno)
Łaźniki (Zduny)
Łąck (Gąbin)
Łącka Wola (Gąbin)
Łącki Rumunek (Gąbin)
Łąckie Budy Stare (Gąbin)
Łąkoszyn*
Łęki*
Łojewko (Dąbrowice)
Łokietnica (Trębki)
Łuszczanów v. Włószczanów (Suserz)

Madzidłowice (Nowe)
Malina (Kutno)
Maliny Folwark (Luszyn)
Marcinów (Łęki)
Margaska (Leźniczka)
Mariopól (Dąbrowice)
Mastki (Złaków)
Maurzyce (Zduny)
Michowice (Troszyn)
Mikształ (Grochów)
Miłonice* (Krośniewice)
Miradze Rumunek (Sokołów)
Mirosławice (Orłów)
Młogoszcz (Łęki)
Mnich*
Mniszek (Trębki)
Modła (Suserz)
Modrzewie Kolonia (Trębki)
Mokre Niemieckie (Gostynin)
Mokre Polskie (Gostynin)
Morawce (Krośniewice)
Mosiębrza (Orłów)
Można (Głogowice)
Muchnice (Strzelce)
Muchnów (Mnich)
Mysłownia (Gostynin)

Nagodów (Gostynin)
Nagodów (Łąkoszyn)
Niechcianów (Grochów)
Niecki (Sokołów)
Niedrzaków (Strzelce)
Niedrzakówek (Strzelce)
Niedrzewie (Strzelce)
Niedzieliska (Jamno)
Niegłoszew (Grochów)
Niespusza (Złaków Kościelny)
Niwiskie Budy (Dzierzbice)
Niwki (Dzierzbice)
Nowa Wieś (Gąbin)
Nowa Wieś (Iłów)
Nowa Wieś (Rdutów)
Nowa Wieś Kolonia (Trębki)
Nowe*
Nowe Budy (Łanięta)
Nowe Budy (Sanniki)
Nowiny (Strzelce)
Nowska Wola (Krośniewice)

Obory (Iłów)
Odolin (Beldno)
Odolinek (Beldno)
Olszyny (Troszyn)
Oporów*
Oporówek (Oporów)
Orątki (Żychlin)
Orłów*
Osiek (Kocierzew)
Osiny (Kiernozia)
Osiny (Sokołów)
Osmolin**
Osmólsko (Osmolin)
Osowe Holendry (Trębki)
Ostałów (Krośniewice)
Ostrowce (Brzozów)
Ostrowice (Gostynin)
Ostrowy (Krośniewice)
Ostrówka (Gostynin)
Ostrówki (Krośniewice)
Ottówka (Gostynin)
Owsiana Wola (Oporów)

Pacyna*
Pacyńska Wola (Pacyna)
Pasieka (Żychlin)
Pawlikowice Duże (Nowe)
Pawlikowice Małe (Nowe)
Pawłowice (Łęki)
Perna (Krośniewice)
Piaski (Kutno)
Pieczyska (Iłów)
Pieryszew (Gostynin)
Piotrkówek (Zyck)
Piotrów v. Piotrowo (Białotarsk)
Piwki (Łąkoszyn)
Plebanki (Łąkoszyn)
Plecka Dąbrowa*
Pniewie (Beldno)
Pniewko (Krośniewice)
Pniewo (Krośniewice)

[1] [W rkp. O. K. skreślił: Łążek (Kłodawa).]

Poborz (Trębki)
Podczachy (Nowe)
Podczachy (Pacyna)
Pomarzany Małe (Krośniewice)
Pomarzany Staromieńskie (Sokołów)
Pomarzany Wielkie (Łanięta)
Pomokno v. Kępa Karolińska (Iłów)
Popielarka (Troszyn)
Popielarskie Budy (Jamno)
Popłacin (Niedrzewie)
Popowa Wola (Żychlin)
Potrzasków v. Popierdów (Suserz)
Potrzasków Holendry (Suserz)
Potrzebna Kolonia (Troszyn)
Prosperowa Wola (Oporów)
Przemysłów (Iłów)
Przyborów (Jamno)
Przyzorz (Trębki)
Psurze (Łąkoszyn)
Puśniki (Łąkoszyn)

Raczyborowska Wola (Głogowiec)
Raczyborów (Głogowiec)
Radycze Budy (Pacyna)
Radziwie* nad Wisłą (Płock)
Radzyń (Rdutów)
Rajskie (Krośniewice)
Rakowiec (Żychlin)
Raków (Żychlin)
Raszew (Kutno)
Rataje (Gostynin)
Rataje, huta (Gostynin)
Rdutów*
Rdutów (Imielno)
Rembów (Białotarsk)
Remki (Pacyna)
Reszki (Gąbin)
Retki (Złaków)
Rękawki (Zyck)
Rogożew (Gostynin)
Rogożewek (Gostynin)
Rożopól (Dąbrowice)
Ruda (Gostynin)
Rustów (Łęki)
Ruszki (Beldno)
Ruszki (Rybno)
Ruszków (Solec)
Ruszków Budy (Solec)
Rużyce (Kocierzew)
Rybaki (Zyck)
Rybie (Gąbin)
Rybno*
Rycerzów (Rdutów)
Ryków (Kutno)
Rząśno (Bąków)

Rzepki Kolonia (Iłów)

Sadówek (Brzozów)
Sady (Zyck)
Sanniki* v. Saniki
Sejkowice (Pacyna)
Semplarska Kępa (Iłów)
Sędki (Żychlin)
Sieciechów (Kutno)
Siedlce (Jamno)
Siemianów (Głogowiec)
Siemienice (Łęki)
Siemieniczki (Łęki)
Sieraków (Kutno)
Sieraków Holendry (Strzelce)
Sieraków Wielki (Strzelce)
Sierakówek (Gostynin)
Sklęczki (Łąkoszyn)
Skłuty (Nowe)
Skoki (Trębki)
Słomków (Pacyna)
Słubice (Jamno)
Słup (Suserz)
Smolęta (Gąbin)
Sokołów*
Sokołów (Kiernozia)
Solec*
Solec, huta (Solec)
Sołek*
Sosnowice (Białotarsk)
Sójki (Kutno)
Stanisławice (Beldno)
Stanisławów (Gostynin)
Stara Wieś (Kutno)
Stara Wieś Ubysz (Krośniewice)
Stare Budy (Gąbin)
Staropól (Sanniki)
Starozund (Gostynin)
Staw (Gąbin)
Stępna Niwa (Gąbin)
Stępowa Wola (Złaków Kościelny)
Stępów (Złaków Kościelny)
Stodółki (Łąkoszyn)
Stoków (Zyck)
Stradzew (Plecka Dąbrowa)
Strugienice (Zduny)
Strzałki (Gostynin)
Strzelce*
Strzelce Holendry (Strzelce)
Strzemeszna (Czermno)
Studzieniec (Jamno)
Studzień Holendry (Dzierzbice)
Suchodębie (Łanięta)
Suchodoły (Krośniewice)
Suchodół Holendry (Iłów)

Suchodół Polski (Iłów)
Suchy Pień (Gąbin)
Sułkowice (Piątek)
Suserz*
Szarglew (Iłów)
Szczawin Borowy (Suserz)
Szczawin Kościelny (Suserz)
Szczudłów (Łowicz)
Szczyt (Kaszewy)
Szczyt (Sołek)
Szewce Dolne (Beldno)
Szewce Górne (Beldno)
Szewce Owsiane (Beldno)
Szołajdy (Chodów)
Szubina (Nowe)
Szubsko Duże (Nowe)
Szubsko Małe (Nowe)
Szwarocin (Rybno)
Szymanowice (Zduny)

Śleszyn* (Żychlin)
Śleszynek (Sołek)
Śmiechów (Oporów)
Święce (Zduny)
Święciny (Grochów)
Świniary (Łąkoszyn)
Świniary (Zyck)

Tarnów (Beldno)
Tokary nad Wisłą (Dobrzyków)
Tomczyce (Plecka Dąbrowa)
Topolno (Gąbin)
Tremska Wola (Trębki)
Tretki (Sołek)
Trębki*
Troszyn*
Troszyn Polski (Troszyn)
Troszynek (Troszyn)
Trzcianna (Strzelce)
Tuliska (Trębki)
Turzynów (Rdutów)

Uderz (Iłów)

Waliszew (Suserz)
Wały (Łąkoszyn)
Wąbrawe (Sokołów)
Wejsce (Kocierzew)
Werów (Beldno)
Wiączymin Niemiecki (Troszyn)
Wiączymin Polski (Troszyn)
Wicie (Kocierzew)
Wierzbie (Kutno)
Wierznowice (Zduny)
Wieszczyce (Strzelce)
Wilkowija (Imielno)
Wiskiernice (Bąków)
Witów (Nowe)
Witusza (Osmolin)
Włosków (Nowe)
Włoszczanów v. Łuszczanów
Wojciechowice Duże (Łąkoszyn)
Wojciechowice Małe (Łąkoszyn)
Wojszyce*
Woltersdorf (Mnich)
Wołyńskie (Iłów)
Wroczyny (Nowe)
Wrząca Wesołowska (Solec)
Wszeliny v. Szeliny (Brzozów)
Wychny (Krośniewice)
Wydziały (Strzelce)
Wymyśle Niemieckie (Kiernozia)
Wymyśle Polskie (Kiernozia)
Wymysłów (Krośniewice)
Wymysłów (Żychlin)
Wyręby (Łąkoszyn)
Wysoka Mała (Jamno)
Wysoka Mała (Nowe)
Wysoka Wielka (Jamno)
Wysoka Wielka (Nowe)

Zaborów, huta (Sokołów)
Zaborów Nowy (Sokołów)
Zaborów Stary (Sokołów)
Zagroby (Żychlin)
Zająca Kępa (Zyck)
Zalesie (Brzozów)
Zalesie (Sołek)
Załusków (Iłów)
Zaranna Kolonia (Strzelce)
Zarębów v. Zarembów (Sołek)
Zawady (Łąkoszyn)
Zazdzierz (Dobrzyków)
Zduny*
Zdworz (Gąbin)
Zgórze (Dąbrowice)
Zleszyn (Beldno)
Złaków Borowy (Złaków Kościelny)
Złaków Kościelny*
Zyck* v. Życk

Żabieniec (Trębki)
Żabików (Żychlin)
Żakowice (Dąbrowice)
Żakowice (Łąkoszyn)
Żeronice Duże (Orłów)
Żeronice Małe (Orłów)
Żurawieniec (Kutno)
Żychlin**

Powiat łomżyński

Adamusy (Turośl)
Antonia (Myszyniec)

Baba (Myszyniec) 40 d.
Babino (Tykocin)
Bacze Mokre (Puchały) 30 d.
Bacze Suche (Puchały) 60 d.
Bagienice (Romany)
Bagienki (Tykocin)
Baliki (Nowogród)
Banoski (Przytuły)
Bartkowizna (Miastkowo)
Barzykowo (Romany)
Bączki (Turośl)
Biczki (Jedwabno)
Biendużka (Nowogród)
Biodry Wielkie (Burzyn)
Boguszki Rostki (Wizna)
Boguszyce Andrzejki (Szczepankowo)
Boguszyce Kisiołki (Szczepankowo)
Boguszyce Stare (Szczepankowo)
Boguszyce Zagroby (Szczepankowo)
Bokiny (Waniewo) 40 d.
Borawskie v. Przytuły (Przytuły)
Borawskie v. Wisa (Radziłów)
Borawskie v. Witynie (Jedwabno)
Borkowo (Mały Płock) 80 d.
Bożejewo (Wizna) 30 d.
Bożenica (Nowogród)
Brodowo (Radziłów)
Brody (Zawady)
Brok (Wysokie)
Bronaki Olki (Jedwabno)
Bronaki Piotrasze (Jedwabno)
Broniszewo (Tykocin)
Bronowo (Wizna) 75 d.
Brulino (Śniadów)
Bruszewo (Sokoły) 56 d.
Brychy Karwowo (Przytuły)
Bryki (Wysokie)
Brzostowo (Burzyn) 30 d.
Brzozki v. Brzoski Brzezińskie (Wysokie)
Brzozki Falki (Wysokie)
Brzozki Gawrony (Wysokie)
Brzozki Gromki (Wysokie)
Brzozki Tatary (Wysokie)
Brzozowo (Myszyniec)
Brzozowo Antonie (Poświętne)
Brzozowo Chabdy (Poświętne)
Brzozowo Chrzczonki (Poświętne)
Brzozowo Chrzczony (Poświętne)
Brzozowo Korabie (Poświętne)
Brzozowo Muzyły (Poświętne)
Brzozowo Pańki (Poświętne)
Brzozowo Stare (Poświętne) 40 d.
Buczyno (Kulesze)
Budy Cendrowizna (Miastkowo)
Budy Czarnockie (Piątnica)
Budy Jeziorkowskie (Piątnica)
Budy Kozłówka (Mały Płock)
Budy Oleksowizna (Miastkowo)
Budy Poryckie (Poryte)
Budy Stawiskie (Poryte)
Budy Żelazne (Mały Płock)
Budziszki Gniazdowo (Lubotyń)
Bujny (Sokoły)
Bujny Budziszewo (Sokoły)
Burzyn* nad Bugiem
Byczki (Poryte)

Cedry (Romany) 30 d.
Chlebiotki Nowe (Zawady)
Chlebiotki Stare (Zawady)
Chludnie Brzeg Cetna (Mały Płock) 50 d.
Chludnie Kupino (Mały Płock)
Chludnie Waszki (Mały Płock)
Chmielewo (Nowogród)
Chmielowo Podbiele (Lubotyń)
Chojane Bąki (Kulesze)
Chojane Gorzany (Kulesze)
Chojane Pawłowięta (Kulesze)
Chojane Piecki (Kulesze)
Chojane Sierocięta (Kulesze)
Chojane Stankowięta (Kulesze)
Chojny Naruszczki (Szczepankowo)
Chojny Stare (Szczepankowo)
Chojny Śmiesze (Szczepankowo)
Cholewo Kołomyja (Kołaki)
Chomice (Waniewo)
Chomontowo (Śniadów)
Chorzele Jaskółki (Zambrów)
Choszczewo (Dobrzyjałowo)
Chrostowo Wielkie (Jedwabno)
Chrzanowo Cyrki (Przytuły)
Chrzanowo Dusze (Przytuły)
Chrzanowo Wypychy (Przytuły)
Chwaliny Dołęgi (Dobrzyjałowo)
Chyliny Kąty (Burzyn)
Chyliny Wity (Burzyn)
Cibory Chrzcony (Zawady)

Cibory Gołeckie (Zawady)
Cibory Kołaczki (Zawady)
Cibory Krupy (Zawady)
Cibory Wity (Zawady)
Ciechanowiec** nad Nurcem
Cieciorki Dąb (Zambrów) 50 d.
Cieloszka (Turośl) 40 d.
Cwaliny Duże (Mały Płock)
Cwaliny Małe (Mały Płock)
Cydzyń (Piątnica)
Czachy (Przytuły)
Czachy Kołaki (Kołaki)
Czajki (Kobylin)
Czaplice Osobne (Szczepankowo)
Czaplice Wielkie (Szczepankowo)
Czarnia (Kadzidło) 50 d.
Czarnocin (Piątnica) 55 d.
Czarnowo Biki (Kulesze)
Czarnowo Dąb (Kołaki)
Czartoria (Miastkowo) 70 d.
Czartose Łętownica (Zambrów)
Czernice (Kolno)
Czerwone (Kolno) 100 d.
Czochanie Góra (Rutki)
Czosaki Dąb (Kołaki)

Ćwikły Dąb (Kołaki)
Ćwikły Krajewo (Kołaki)
Ćwikły Rupie (Kołaki)

Daniłowo (Poświętne)
Dawia (Kadzidło)
Dąbki Łątownica (Zambrów)
Dąbrowa Bybytki (Dąbrowa)
Dąbrowa Cherubiny (Dąbrowa)
Dąbrowa Dołęgi (Dąbrowa)
Dąbrowa Gogole (Dąbrowa)
Dąbrowa Kity (Dąbrowa)
Dąbrowa Kościelna* 40 d.
Dąbrowa Łazy (Dąbrowa) 40 d.
Dąbrowa Michałki (Dąbrowa)
Dąbrowa Moczydły (Dąbrowa)
Dąbrowa Rawki (Dąbrowa)
Dąbrowa Szatanki (Dąbrowa)
Dąbrowa Tworki (Dąbrowa)
Dąbrowa Wielki (Dąbrowa)
Dąbrowa Wilka (Dąbrowa)
Dąbrowa Zabłotne (Dąbrowa)
Dąbrowa Zgniła (Jabłonka) 40 d.
Dąbrówka*
Dębniki (Nowogród) 45 d.
Dębniki (Rutki) 30 d.
Dębowo (Szczepanków)
Dęby (Myszyniec) 35 d.
Długobórz (Zambrów)
Dłużniewo (Szczepanków)
Doblin (Tykocin)
Dobrochy (Rutki)
Dobry Las (Nowogród) 115 d.
Dobrzyjałowo* 45 d.
Doliwy (Przytuły)
Drągi Wypychy (Sokoły)
Drogoszewo (Miastków)
Drozdowo* 40 d.
Drożęcin Lubiejewo (Mały Płock)
Drożęcin Stary (Piątnica)
Drzezgi Sulimy (Nowogród)
Duchny Młode (Śniadów)
Duchny Stare (Śniadów) 50 d.
Duchny Wieluny (Rutki)
Dudy Nadrzeczne (Kolno)
Dudy na Puszczy (Myszyniec) 40 d.
Dworaki Pikuty (Sokoły)
Dworaki Staśki (Sokoły)
Dzierzbia (Poryte)
Dzierzgi Zycharzewo (Nowogród)
Dzierzki Janowięta (Poświętne)
Dzierzki Wojciechowięta (Poświętne)
Dzierzki Ząbki (Poświętne)
Dzięciel (Dąbrowa) 30 d.
Dzięgiele (Romany) 30 d.

Elżbiecin (Piątnica)

Faszcze (Sokoły) 50 d.
Faszcze Jabłoń (Kołaki) 30 d.
Franki Dąbrowa (Kobylin)
Franki Piaski (Kobylin)

Gać Sokola Łąka (Puchały) 30 d.
Gałązki (Szczepanków)
Garbowo Nowe (Kobylin)
Garbowo Stare (Kobylin)
Gardlino (Zambrów)
Gardoły (Romany)
Gawki (Lubotyń)
Gawrychi (Nowogród)
Gąski (Kadzidło) 40 d.
Gąsówka Moczydełki (Płonka)
Gąsówka Oleksino (Poświętne)
Gąsówka Osse (Płonka)
Gąsówka Skwarki (Płonka)
Gąsówka Somachi (Płonka)
Gąsówka Stara (Poświętne)
Gątarze (Nowogród)
Giełczyn (Łomża) 30 d.
Gierałty (Dąbrówka)
Gierałty Nowe (Dąbrówka)
Gierałty Stare (Dąbrówka)
Gietki (Mały Płock)

Głębock Mały (Szumowo)
Głębock Wielki (Szumowo)
Głodowo Dąb (Kołaki)
Gnatowo (Romany)
Gnaty Soczówka (Kuczyn)
Gniazdowo Wielkie (Lubotyń) 40 d.
Gołasze Dąb (Kulesze)
Gołasze Górki (Kulesze)
Gołasze Mościckie (Kulesze)
Gołasze Puszcza (Kulesze) 60 d.
Gołębie (Poświętne)
Gosie Leśnica (Kołaki)
Gosie Otole (Kołaki)
Gosie Sokola Łąka (Kołaki)
Gosie Wybrany (Kołaki)
Góra Strękowo (Zawady)
Górki (Turośl)
Górki Sypniewo (Dobrzyjałowo)
Górki Szewkowo (Dobrzyjałowo)
Górskie Ponikły Stok (Rutki)
Górszczyzna (Kolno)
Grabowo Duże (Poryte)
Grabowo Małe (Poryte)
Grabowo Nowe (Zawady)
Grabowo Stare (Zawady)
Grabowo Wądołowo (Śniadów)
Grabówka Woleńska (Zambrów)
Grądy (Nowogród)
Grądy Małe (Jedwabno)[1]
Grądy Wielkie (Jedwabno)
Grądy Woniecko (Wizna)
Grądzkie (Myszyniec) 30 d.
Gręska v. Szlasy Grężka
Grochy Łętownica (Zambrowo)
Grochy Niemierzęta (Poświętne)
Grochy Pogorzele (Zambrowo)
Grochy Stare Olonki (Poświętne)
Grodźkie Nowe (Kulesze)
Grodźkie Stare (Kulesze) 40 d.[2]
Grodźkie Szczepanowięta (Kulesze)
Gromadzyno Stare (Kolno)
Gromadzyno Wykno (Kolno)
Gronostaje Puszcza (Puchały)
Gródek (Kuczyn)
Grzymały (Szczepankowo)
Grzymały Bełczący Stok (Zambrowo)
Grzymały Zalesie (Nowogród)
Grzymki (Romany)
Gumowo (Lubotyń)
Gumowo Podbiele (Lubotyń)
Gumówko (Lubotyń)

Gunie Ostrów (Kołaki)
Guty (Dobrzyjałowo)

Hermany (Tykocin)
Herubin (Kolno)
Hipolitowo (Poryte)
Hodyszewo* 55 d.

Idźki Młynowskie (Sokoły)
Idźki Średnie (Sokoły)
Idźki Wykno (Sokoły)
Ignacewo (Poryte)

Jabłonka Kościelna* 60 d.
Jabłonowo Kąty (Płonka)
Jabłonowo Wypychy (Płonka)
Jabłoń Dobki (Jabłoń)
Jabłoń Jankowice (Jabłoń) 30 d.
Jabłoń Kikolskie (Jabłoń)
Jabłoń Koćmiery (Jabłoń)
Jabłoń Kościelna* 35 d.
Jabłoń Markowięta (Jabłoń)
Jabłoń Piotrowce (Jabłoń) 40 d.
Jabłoń Rykacze (Jabłoń)
Jabłoń Samsony (Jabłoń)
Jabłoń Spały (Jabłoń)
Jabłoń Śliwowo (Jabłoń) 30 d.
Jabłoń Uszyńskie (Jabłoń)
Jabłoń Zambrowizna (Jabłoń)
Jabłoń Zarzeckie (Jabłoń)
Jakać Borki (Śniadów)
Jakać Młoda (Śniadów)
Jakać Stara (Śniadów)
Jamiołki Godzieby (Sokoły)
Jamiołki Kłosy (Sokoły)
Jamiołki Kowale (Sokoły)
Jamiołki Piotrowięta (Sokoły)
Jamiołki Rawki (Sokoły)
Jamiołki Świetliki (Sokoły)
Janczewko (Jedwabno)
Janczewo (Wizna)
Janczewo Duże (Jedwabno)
Jankowo Młodzianowo (Nowogród) 50 d.
Jankowo Skarbowo (Nowogród) 30 d.
Janowo (Mały Płock) 70 d.
Jarnuty (Szczepankowo)
Jarnuty (Wizna)
Jastrzębka Młoda (Śniadów)
Jastrzębka Stara (Śniadów)
Jaworki (Rutki)

---

[1] [W rkp. O. K. skreślił: Grądy Michały (Wąsosz) i Grądy Pasiechy (Wąsosz).]
[2] [W rkp. łącznie: Grodźkie Stare i Nowe (Kulesze) 40 d.]

Jawory Klepacze (Rutki)
Jedwabno**
Jemielite Kolby (Śniadów)
Jemielite Stare (Śniadów)
Jemielite Wypychy (Śniadów)
Jeńki (Waniewo)
Jeziorki (Piątnica)
Jeżewo (Tykocin)
Jośki (Hodyszewo)
Józefowo (Poryte)
Jurki (Nowogród)
Jurzec Mały (Dobrzyjałowo)
Jurzec Wielki (Dobrzyjałowo)

Kaimy (Jedwabno)
Kalinowo Czosnowo (Kulesze) 30 d.
Kalinowo Narodowe (Piątnica)
Kalinowo Nowe (Kulesze)
Kalinowo Solki (Kulesze) 30 d.
Kalinowo Stare (Kulesze) 40 d.
Kalinowo Wyszkowszczyzna (Piątnica)
Kalinówka Basie (Rutki)
Kalinówka Bystry (Rutki)
Kalinówka Wielobory (Rutki)
Kałęczyn (Dobrzyjałowo)
Kamiaki (Burzyn)
Kamień Rupie (Dąbrówka)
Kamień Stary (Dąbrówka)
Kamieńskie Jaśki (Poświętne)
Kamieńskie Ocioski (Poświętne)
Kamieńskie Pliszki (Poświętne)
Kamieńskie Wiktory (Poświętne)
Kamionka (Jabłoń)
Kapice Lipniki (Kobylin)
Kapice Stare (Kobylin)
Kapłan (Kuczyn)
Karwowo Konotopy (Dobrzyjałowo)
Karwowo Polki (Jedwabno)
Karwowo Stryjaki (Romany)
Karwowo Wszczebory (Jedwabno)
Kąty (Mały Płock) 90 d.
Kisielnica (Dobrzyjałowo) 30 d.
Klękor (Turośl)
Klimasze Jabłoń (Zambrowo)
Klimonty (Lubotyń)
Klukowo (Kuczyn) 40 d.
Klukówek (Wyszonki)
Kłoski Młynowięta (Kobylin)
Kłoski Świgonice (Kobylin)
Koboski (Piekuty)
Kobylin (Dobrzyjałowo) 30 d.
Kobylino* (Tykocin)
Kobylino Borzymy (Kobylino)
Kobylino Cieszymy (Kobylino)
Kobylino Kierzki (Kobylino)
Kobylino Kruszewo (Kobylino)
Kobylino Kuleszki (Kobylino)
Kobylino Kurzymy (Kobylino)
Kobylino Łąki (Kobylino)
Kobylino Pieniążki (Kobylino)
Kobylino Pogorzałki (Kobylino)
Kokoszki (Wizna)
Kolimagi (Kolno)
Kolno**
Kołaczki Lemiesze (Śniadów)
Kołaki Kościelne* (Zambrowo)
Kołaki Strumiłowo (Mały Płock)
Kołaki Wietrzychowo (Mały Płock)
Kołomyja (Rutki)
Kołomyjka (Kołaki)
Kołowo (Jedwabno)
Konarzyce (Łomża) 35 d.
Koniecki(e) Wądołowo nad Bugiem (Wizna) 35 d.
Konopka Jabłoń (Zambrowo)
Konopki Chude (Romany)
Konopki Filochy (Puchały)
Konopki Jałbrzyków Stok (Puchały)[1]
Konopki Klimki (Zawady)
Konopki Leśne (Rutki)
Konopki Młode (Śniadów)
Konopki Pokrzywnica (Zawady)
Konopki Pułaki (Zawady)
Konopki Stare (Szczepanków)
Konopki Tłuste (Jedwabno)
Konopki Zambrowo (Zambrowo)
Korfki v. Korwki (Nowogród)
Korytki Borowe (Szczepanków)
Korytki Leśne (Miastkowo)
Korytki Polne (Jedwabno)
Korzeniste (Poryte) 35 d.
Kosaki Borowe (Kołaki)
Kosaki Falki (Rutki)
Kosaki Nadbielne (Rutki)
Kosaki Ostatki (Rutki)
Kosaki Ponikły Stok (Drozdowo)
Kosaki Rembielowszczyzna (Drozdowo)
Kosaki Turki (Jedwabno)
Koskowo (Lubotyń)
Kossewo (Lubotyń)
Kostry Litwa (Wyszonki)
Kostry Noski (Wyszonki) 30 d.
Kostry Podsędkowięta (Wyszonki)

[1] Konopki Jałbrzyków Stok mają znów u siebie mniejsze podziały zwane: Boksy, Filochy, Króle, Tomaszczyki.

Kostry Stara Wieś (Wyszonki) 40 d.
Kostry Śmiejki (Wyszonki)
Kotowo (Jedwabno)
Koty Lubstańskie (Puchały)
Kowalewszczyzna (Waniewo)
Kownaty Grodnianowe (Dobrzyjałowo)
Kozarze (Kuczyn)
Koziki (Poryte) 30 d.
Koziki (Puchały)
Koziki Wądołowo (Śniadów)
Kozioł (Kolno) 50 d.
Krajewo Biała Biel (Szumowo)
Krajewo Białe (Zambrów) 40 d.
Krajewo Borowe (Zambrów)
Krajewo Ćwikły (Zambrów)
Krajewo Korytki (Zambrów)
Krajewo Łętowo (Zambrów)
Krajewo Stare Gęsiory Podochy (Zambrów)
Kramkowo (Wizna)
Kraska (Szczepanków)
Krasny Borek (Nowogród)
Krassowo Częstki (Piekuty)
Krassowo Siódmaki (Piekuty)
Krassowo Wielkie (Piekuty)
Krassowo Wólka (Piekuty)
Kropiewnica Gajki (Kobylino)
Kropiewnica Kiernozki (Kobylino)
Kropiewnica Racibory (Kobylino)
Krusza (Turośl) 30 d.
Krusze Łubnica (Kołaki)
Kruszewo Brodowo (Sokoły)
Kruszewo Głąby (Sokoły) 40 d.
Kruszewo Probostwo (Sokoły)
Krzewo (Drozdowo)
Krzewo Nowe (Zawady)
Krzewo Plebańki (Zawady)
Krzewo Stare (Zawady)
Krzyżewo (Sokoły)
Ksebki (Myszyniec) 80 d.
Kuberka (Przytuły)
Kubra (Przytuły)
Kubrzany (Jedwabno)
Kucze Trzcianka (Jedwabno)
Kucze Wielkie (Jedwabno)
Kuczyn Wielki* (Ciechanowiec) 40 d.
Kuczyny (Romany)
Kuczyń Herbassy (Dąbrowa)
Kuczyń Żabiki (Dąbrowa) 40 d.
Kule (Miastkowo)
Kulesze Kościelne* (Wysokie Mazowieckie)
Kulesze Litewka (Kulesze)
Kulesze Litwa Stara (Kulesze)
Kulesze Podawce (Kulesze)
Kulesze Podlipne (Kulesze)
Kuleszka (Miastkowo)
Kupiski (Łomża) 80 d.
Kurki v. Łuby Duże (Miastkowo)
Kurkowo (Romany)
Kurmusy (Tykocin)
Kurowo (Waniewo)
Kurpiki (Zawady)
Kuzie (Mały Płock) 60 d.

Laski (Nowogród) 50 d.
Laskowice (Zambrów)
Lemań (Turośl) 70 d.
Leśniewo Niedźwiedź (Kobylino)
Leśniki (Tykocin)
Lipniki (Kadzidło) 150 d.
Lipniki (Tykocin)
Lisy (Romany)
Lubotyń*
Lubowicz Byzie (Kuczyn)
Lubowicz Kąty (Kuczyn)
Lubowicz Wielki (Kuczyn)
Lutostań Koty (Puchały) 40 d.

Łacha (Kolno) 70 d.
Łady Borowe (Puchały) 40 d.
Łady Polne (Puchały)
Łapy Barwiki (Poświętne) 30 d.
Łapy Bociany (Poświętne)
Łapy Dębowina (Poświętne) 40 d.
Łapy Goździki (Poświętne)
Łapy Kołpaki (Poświętne)
Łapy Korczaki (Poświętne)
Łapy Leśniki (Poświętne)
Łapy Łynki (Poświętne)
Łapy Pluśniaki (Poświętne)
Łapy Szołajdy (Poświętne) 30 d.
Łapy Wity (Poświętne)
Łapy Zięcinki (Poświętne)
Łaś Toczyłowo (Zawady) 30 d.
Łączki (Myszyniec) 80 d.
Łętowo Dąb (Kołaki)
Łoje Awisza (Przytuły)
Łoje Grząska (Przytuły)
Łomża** nad Narwią
Łomża Stara (Łomża)
Łomżyca (Łomża) 50 d.
Łopienie Jeże (Piekuty)
Łopienie Pamięciaki (Piekuty)
Łopienie Ruś (Piekuty)
Łopienie Szelągi (Piekuty)
Łopienie Zyski (Piekuty)
Łopuchowo (Tykocin)
Łosewo (Mały Płock)
Łosie Dołęgi (Zambrów)

Łubnica Krusze (Kołaki)
Łuby (Piątnica)
Łuby Duże v. Kurki (Miastkowo) 50 d.
Łuby Kiertany (Miastkowo)
Łuniewo Małe (Kuczyn)
Łuniewo Wielkie (Kuczyn) 50 d.[1]
Łupianka Nowa (Płonka)
Łupianka Stara (Płonka)
Łyse (Turośl) 90 d.

Makowo (Kobylino)
Makowo Bure (Burzyn) 40 d.
Malinowo (Kuczyn)
Maliszewo Łynki (Zawady)
Maliszewo Porkusze (Zawady) 40 d.
Małachowo (Wizna)
Mały Płock* 60 d.
Markowo (Piekuty)
Mazury (Jabłoń) 30 d.
Mątwica (Nowogród) 80 d.
Męcki (Wizna)
Mężenin (Rutki) 60 d.
Mężenino Stare (Śniadów)
Miastkowo* (Łomża) 30 d.
Michny (Romany)
Mieczki Czarne (Radziłów)
Mieczki Mały Płock (Puchały)
Mieczki Suchilaszczki (Romany)
Mikołajki (Szczepanków)
Milewo Białodwory (Śniadów)
Milewo Leśne (Kobylino)
Milewo Sokola Łąka (Puchały)
Milewo Zabielne (Kobylino)
Milewo Żółtki (Kobylino)
Miodusze Litwa (Jabłonka)
Miodusze Perki (Jabłonka)
Miodusze Stasiowięta (Jabłonka)
Miodusze Stok (Jabłonka)
Miodusze Wielkie (Jabłonka)
Młynek (Szczepanków)
Mocarze Bartki (Burzyn)
Mocarze Budne (Burzyn)
Mocarze Dziubele (Burzyn)
Moczydły Jakubowięta (Jabłonka)
Moczydły Stanisławowięta (Dąbrówka)
Modzele Górki (Rutki)
Modzele Skudosze (Puchały)
Modzele Stara Wieś (Puchały) 50 d.
Modzele Wypychy (Puchały)
Mojki (Kobylino)
Morgowniki (Nowogród)
Motyka (Dobrzyjałowo)
Mroczki Kamienny Stok (Przytuły)
Mroczki Styłągi (Szumowo)
Mścichy (Dąbrowa)
Mściwuje (Mały Płock) 30 d.
Murawy (Piątnica)
Musiki (Waniewo)
Mystki Rzym (Dąbrowa)

Nadbory (Burzyn) 35 d.
Nagórki (Piątnica) 30 d.
Nagórki Jabłoń (Zambrów)
Niecicce (Tykocin)
Nieławice (Wizna)
Niesiołki (Romany)
Niewkowo (Wizna)
Niewodowo (Drozdowo)
Niksowizna (Mały Płock) 30 d.
Niziołki Dobki (Kolno)
Niziołki Stare (Kolno)
Noski Święte (Sokoły)
Nowa Buda v. Nowa Ruda (Turośl) 50 d.
Nowa Wieś (Dąbrówka) 30 d.
Nowodwory (Kuczyn)
Nowogród** nad Narwią
Nowy Młyn (Miastkowo)

Obrytki v. Przytuły (Romany) 40 d.
Olszewo Gąbowizna (Śniadów)
Olszewo Góry (Romany)
Olszewo Małe (Romany)
Olszewo Przyborowo (Rutki)
Olszyny (Dobrzyjałowo) 30 d.
Orlikowo (Jedwabno)
Orło (Miastkowo)
Osiny (Wysokie Mazowieckie)
Osowiec (Kadzidło)
Osowiec (Zambrowo)
Ostrożne (Szumowo) 20 d.
Ozurki Rembielińskie (Rutki)
Ozurki Szlachta (Rutki)
Ozury Olszanka (Rutki)
Ożary Olszanka (Rutki)

Pachuczyn (Kolno)
Pajewo Szlachta (Tykocin)
Pajewo Włość (Tykocin) 30 d.
Parzychy (Nowogród)
Pastorczyk (Kolno)
Pawełki Zabłocie (Jedwabno)
Pączkowizna (Szczepankowo)
Pensy Lipno (Puchały)
Pensy Lipno (Rutki)

[1] [W rkp. łącznie: Łuniewo Wielkie i Małe (Kuczyn) 50 d.]

Penza v. Pędza (Piątnica) 30 d.
Penzy (Sokoły)
Perki Bujenki (Sokoły)
Perki Franki (Sokoły)
Perki Karpie (Sokoły)
Perki Lachi (Sokoły)
Perki Mazowsze (Sokoły)
Perki Wypychy (Sokoły)
Pęchratka (Szumowo) 60 d.
Pianki (Nowogród) 30 d.
Piasutno (Mały Płock) 40 d.
Piątki Basie (Kuczyn)
Piątki Grężki (Kuczyn) 40 d.
Piątki Szeligi (Kuczyn)
Piątki Żebry (Kuczyn)
Piątkowizna (Myszyniec) 50 d.
Piątnica* (Łomża) 60 d.
Pieklik (Turośl)
Piekuty Kościelne*
Piekuty Urbany (Piekuty)
Pieniążki Zalesie (Romany)
Pieńki Borowe (Dobrzyjałowo)
Pieńki Grodziskie (Przytuły)
Pietkowo* 30 d.
Piszczaty Konczany (Kobylino)
Piszczaty Piotrowięta (Kobylino)
Plewki (Dąbrowa)
Plewki (Nowogród)
Płock Mały v. Mały Płock
Płonka Kościelna* 60 d.
Płonka Kozły (Płonka)
Płonka Matyski (Płonka)
Płonka Strumianka (Płonka)
Płuty (Przytuły)
Pniewo (Puchały) 40 d.
Podbiele Małe (Lubotyń)
Podbiele Wielkie (Lubotyń)
Podgórz (Łomża)
Podgórze (Turośl)
Podłatki Duże (Kołatki)
Podłatki Małe (Kołatki)
Podosie (Miastkowo)
Pokrzywy (Piątnica)
Poniat (Dobrzyjałowo)
Popiołki (Kolno)
Popiołki (Nowogród) 30 d.
Popki (Mały Płock)
Popowlany (Tykocin)
Poredy (Nowogród)
Poroś Głuchy (Sokoły)
Poroś Kije (Sokoły)
Poroś Wojsławy (Sokoły) 30 d.
Poryte* (Stawiski) 30 d.
Poryte Jabłoń (Zambrowo) 40 d.
Poświętne*
Potuż (Turośl)
Proszanka Mała (Piekuty)
Proszanka Mańce (Jabłoń)
Pruszki Jabłoń (Zambrów)
Pruszki Małe (Puchały)
Pruszki Wielkie (Puchały)
Przestrzele (Jedwabno)
Przytuły* 30 d.
Pstrągi Gniewoty Zalewy (Zambrów)
Pszczółczyn (Waniewo) 40 d.
Ptaki (Kolno) 40 d.
Ptaki Młyny (Nowogród)
Puchały* (Zambrów, Śniadów)
Pułazie (Dąbrówka) 40 d.
Pupki (Kolno)
Pupkowizna (Kolno) 50 d.

Rabendy Podbiele (Lubotyń)
Racibory (Przytuły)
Racibory Nowe (Sokoły)
Racibory Stare (Sokoły)
Radule Szlachta (Tykocin)
Radwany (Szumowo)
Rakowo Boginie (Drozdowo)
Rakowo Chmielewo (Mały Płock)
Rakowo Czachi (Drozdowo)
Rakowo Podleśne (Mały Płock)
Rakowo Zalesie (Mały Płock)
Ramoty (Romany)
Ratowo Piotrowo (Śniadów)
Ratowo Stare (Śniadów)
Rembieleńszczyzna (Łomża)
Rembiki Rembiszewo (Kołaki)
Rembiszewo Studzianki (Kołaki)
Rembiszewo Żegadły (Kołaki)
Rogal (Miastkowo)
Rogale Wielkie (Romany)
Rogienice Piaseczne (Mały Płock)
Rogienice Wielkie (Mały Płock)
Rogienice Wypychy (Mały Płock)
Rogowo (Lubotyń)
Romany (Stawiski) 40 d.
Rosochate (Romany)
Rostki (Romany)
Rostki Duże (Jedwabno)
Rostki Małe (Jedwabno)
Roszki Bieńki (Płonka)
Roszki Chrzczony (Płonka)
Roszki Leśne (Płonka)
Roszki Rochale (Płonka)
Roszki Sączki (Płonka)
Roszki Trojany (Płonka)
Roszki Włodki (Płonka)
Roszki Wodzki (Płonka)
Roszki Ziomaki (Płonka)

Rozwory (Miastkowo)
Ruda Osowiecka (Nowogród)
Ruda Skroda (Mały Płock)
Rudka Skroda (Mały Płock)
Rudki Nory (Burzyn)
Rudniki (Zawady)
Rupino (Kolno)
Ruś (Wizna)
Ruś Nowa (Sokoły)
Ruś Stara (Sokoły)
Rutki* (Wizna, Zambrów)
Rutki Zaborowe (Jedwabno)
Rybaki (Miastkowo)
Rybno (Puchały)
Rydzewo (Miastkowo)
Rykacze Sułkow Stok (Zambrów)
Rzące (Sokoły) 30 d.
Rząśnik (Lubotyń) 30 d.
Rzepki Nowe (Piekuty)
Rzepki Stare (Piekuty)
Rzym Tabory (Nowogród)

Sambory (Wizna)
Samule (Kolno)
Sanie Dąb (Kołaki) 30 d.
Sanniki (Tykocin) 80 d.
Sasiny Łętownica (Zambrów)
Sawino (Tykocin)
Serafin (Myszyniec) 50 d.
Serki Bojary (Tykocin) 50 d.
Serwatki (Nowogród)
Sędziowuje (Zambrow)
Sędziwuje Prątnik (Zambrów)
Sieburczyn (Burzyn)
Siekierki Szlachta (Tykocin)
Siemień (Łomża)
Siemień Szlachecki (Łomża)
Sierzputy Marki (Śniadów)
Sierzputy Młode (Szczepanków)
Sierzputy Stare (Szczepanków)
Sierzputy Stare (Śniadów)
Siestrzanki (Burzyn)
Sikory Bartkowięta (Kobylino)
Sikory Bartyczki (Kobylino)
Sikory Janowięta (Kobylino)
Sikory Pawłowięta (Kobylino)
Sikory Piotrowięta (Kobylino)
Sikory Przyrusy (Piekuty)
Sikory Tomkowięta (Kobylino)
Sikory Wojciechowięta (Kobylino)
Siwiki (Nowogród)
Siwki (Romany)
Skłody Borowe (Piekuty)
Skowronki (Łomża)
Sławiec (Nowogród)
Smolarze (Zawady)
Sobolewo (Kuczyn)
Sokoły (Romany) 40 d.
Sokoły Jaźwiny* (Wysokie Mazowieckie, Suraż)
Solniki (Poświętne)
Srebrna (Szumowo) 70 d.
Srebrowo (Wizna) 30 d.
Stanisławów (Kadzidło) 40 d.
Strawiereje Michałowięta (Dąbrówka)
Strawiereje Podleśne (Dąbrówka)
Stawiski**
Stawiski (Poryte)
Stelmachowo (Tykocin)
Stokowisko (Poświętne)
Strenkowo (Zawady)
Strumiany (Dąbrowa) 50 d.
Strzeszewo Witoszewo (Śniadów)
Stypułki Borki (Kobylino)
Stypułki Giemzino (Kobylino)
Stypułki Koziołki (Kobylino)
Stypułki Szymany (Kobylino) 35 d.
Stypułki Święchy (Kobylino)
Sulki (Szczepankowo)
Supy Gręska (Przytuły) 30 d.
Szablaki (Kolno) 30 d.
Szablaki Jednaczewo (Nowogród)
Szabły Małe (Śniadów)
Szabły Stare (Śniadów) 30 d.
Szafranki (Kadzidło) 70 d.
Szczepankowo* 50 d.
Szczepankowo Wawrzyńce (Dąbrowa)
Szczodruchi Wypychy (Kołaki)
Szczodruchi Zalesie (Kołaki)
Szeligi Leśnica (Puchały) 35 d.
Szepietowo Janówka (Dąbrowa)
Szepietowo Podleśne (Dąbrowa)
Szepietowo Zaki (Dąbrowa) 40 d.
Szlasy Grężka v. Gręska (Przytuły)
Szlasy Lipno (Rutki)
Szlasy Łopieniste (Rutki)
Szlasy Mieczki (Rutki)
Szledzie Nowe (Zambrów)
Szostaki Dąbrowa (Burzyn)
Szrednica Jakubowięta (Wysokie Mazowieckie)
Szrednica Maćkowięta (Wysokie Mazowieckie)
Szrednica Pawłowięta (Wysokie Mazowieckie)
Szumowo Góry* 50 d.
Szymbory Andrzejowięta (Jabłoń)
Szymbory Jakubowięta (Jabłoń)
Szymbory Włodki (Jabłoń)
Szyjki (Przytuły)

Śliwowo Łopieniste (Rutki)
Śmiarowo (Mały Płock)
Śniadów**
Świerze (Lubotyń)
Święck Wielki (Dąbrówka) 50 d.
Świętki Wertyce (Rutki)
Świnia (Myszyniec) 30 d.

Tabądź Kałęczyn (Zambrów) 50 d.
Tafiły (Romany)
Targonie Krytuły (Zawady)
Targonie Wielkie (Zawady) 40 d.
Targonie Wity (Zawady)
Tarnowo (Miastkowo) 30 d.
Tartak (Kadzidło) 30 d.
Tłoczewo (Piekuty) 25 d.
Traskowo (Wizna)
Trojanowo (Kuczyn) 40 d.[1]
Trojanówek (Kuczyn)
Trojany (Piątnica)
Truskolasy Lachy (Sokoły)
Truskolasy Niewisko (Sokoły)
Truskolasy Nowe (Sokoły)
Truskolasy Olszyna (Sokoły) 30 d.
Truskolasy Stara Wieś (Sokoły)
Truszki (Drozdowo)
Truszki Kruki (Śniadów)
Truszki Kucze (Lachowo)
Truszki Łabno (Kolno)
Truszki Patory (Lachowo)
Truszki Pikule (Śniadów)
Truszki Sapki (Śniadów)
Trzaski (Przytuły)
Trzaski Zalesie (Lachowo)
Trzciny (Dąbrowa)
Trzcińskie (Turośl)
Turek (Pietkowo)
Turobin (Lubotyń)
Turośl*
Tybory Jeziorne (Jabłoń)
Tybory Misztale (Jabłoń)
Tybory Olszewo (Jabłoń)
Tybory Trojanka (Jabłoń)
Tybory Wólka (Jabłoń)
Tybory Żochi (Jabłoń)
Tyczek (Myszyniec)
Tykocin** nad Narwią
Tyszki Wędołowo (Lachowo)
Tyszki Wysoce (Kolno)

Undy Czarnowo (Kołaki)
Usza Mała (Kuczyn)
Usza Szczuki (Kuczyn)
Usza Wielka (Kuczyn)
Usznik (Szczepankowo) 30 d.
Uszyńskie Tybory (Kołaki)

Wagi (Piątnica)
Wagi Gnaty (Przytuły)
Walochy Ciepły Stok (Rutki)
Walochy Kałęczyn (Rutki)
Walochy Mońki (Rutki)
Waniewo*
Warele Filipowicze (Dąbrówka)
Warele Nowe (Wyszonki)
Warele Stare (Wyszonki) 50 d.[2]
Warmiak (Myszyniec) 30 d.
Waszki (Kolno) 30 d.
Wądołki Borowe (Zambrów)
Wądołki Raczki (Zambrów)
Wądołki Stare (Zambrów)
Wdzięków Jabłoń (Zambrów) 50 d.
Wejda (Myszyniec) 50 d.
Wenecja (Myszyniec) 30 d.
Wieczorki (Zawady)
Wielkowo (Pietkowo) 30 d.
Wierciszewo (Wizna)
Wierzbowizna (Piekuty)
Wierzbowo Kopańki (Szczepankowo)
Wierzbowo Zambrzyce (Zambrów)
Wilamowo (Romany) 40 d.
Wilczewo (Poryte)
Wiliny Ruś (Wyszonki)
Wiszowate (Poryte) 35 d.
Wiśniewo Dąb (Zambrów) 40 d.
Wiśniówek (Dąbrowa)
Wiśniówek Wertycze (Kołaki)
Witkowo (Wizna)
Witynie (Jedwabno)
Wizna** nad Narwią
Włochówka (Zawady)
Włodki (Mały Płock) 50 d.
Włosty Olszanka (Dąbrowa)
Wnory Kurzele (Kobylino)
Wnory Parzochy (Kobylino)
Wnory Stara Wieś (Kobylino)
Wnory Wandy (Kobylino)
Wnory Wiechy (Kobylino)
Wnory Wypychy (Kobylino)
Wojny Izdebnik (Dąbrówka)
Wojny Krupy (Kuczyn)
Wojny Piecki (Dąbrówka)
Wojny Pietrasze (Kuczyn)
Wojny Pogorzel (Dąbrówka) 30 d.

[1] [W rkp. łącznie: Trojanowo i Trojanówek (Kuczyn) 40 d.]
[2] [W rkp. łącznie: Warele Stare i Nowe (Wyszonki) 50 d.]

Wojny Szuby (Dąbrówka) 40 d.
Wojny Wawrzyńce (Kuczyn)
Wola Zambrowska (Zambrów) 45 d.
Wolkony (Pietkowo)
Wólka (Szczepankowo)
Wólka (Waniewo)
Wólka Goła (Dąbrowa)
Wólka Kosmata (Dąbrowa)
Wólka Modzele (Dąbrowa)
Wróble (Kulesze) 30 d.
Wróble Jarciszewo (Kołaki)
Wszerzecz (Szczepankowo)
Wścieklice (Poryte) 20 d.
Wyk (Nowogród) 50 d.
Wykno Nowe (Kulesze) 50 d.
Wykno Stare (Kulesze) 40 d.
Wyłudzeń (Drozdowo)
Wyrzyki (Drozdowo)
Wyrzyki Nowa Wieś (Puchały)
Wyrzyki Sokola Łąka (Puchały)
Wysokie Małe (Dobrzyjałowo)
Wysokie Mazowieckie**
Wysokie Wielkie (Dobrzyjałowo)
Wyszomierz Rynałty (Szumowo)
Wyszomierz Wielki (Szumowo) 50 d.
Wyszonki Błonie (Wyszonki)
Wyszonki Chorążyce (Wyszonki)
Wyszonki Kościelne*
Wyszonki Nagórki (Wyszonki)
Wyszonki Piechacze (Wyszonki)
Wyszonki Posele (Wyszonki)
Wyszonki Włosty (Wyszonki)
Wyszonki Wojciechy (Wyszonki)
Wyszonki Wypychy (Wyszonki)
Wyżęga (Turośl)

Zabiele (Kolno) 110 d.
Zaborowo (Poryte)
Zaborze (Szczepankowo)
Zachowo (Szumowo)
Zagroby Łętownica (Zambrowo)
Zagroby Zakrzewo (Zambrowo)
Zakrzewo Nowe (Zambrowo)
Zakrzewo Stare (Zambrowo)
Zalesie (Dobrzyjałowo)
Zalesie Łabędzkie (Kobylino)
Zalesie Nowe (Rutki)
Zalesie Nowe (Wyszonki)
Zalesie Poczynki (Śniadów)
Zalesie Stare (Rutki)
Zalesie Stare (Wyszonki)
Zaleś (Myszyniec) 50 d.
Zambrów** v. Zambrowo
Zambrzyce Jankowo (Rutki)
Zambrzyce Kapusty (Rutki) 30 d.
Zambrzyce Króle (Rutki)
Zambrzyce Nowe (Rutki)
Zambrzyce Plewski (Rutki)
Zambrzyce Stare (Rutki)
Zanie Leśnica (Kołaki)
Zanklewo (Wizna)
Zaręby Jartuzy (Szumowo)
Zaręby Stryjki (Szumowo)
Zaruzie Borowe (Miastkowo)
Zaruzie Gozdy (Miastkowo)
Zaskrodzie (Poryte)
Zawady*
Zawrocie (Wysokie Mazowieckie)
Zbójna Ruda (Nowogród) 30 d.
Zbrzeźnica (Zambrów)
Zdrębisko (Nowogród)
Zdrody Nowe (Płonka)
Zdrody Stare (Płonka)
Zimna (Kolno)
Złota Góra (Nowogród)
Złotoryja (Tykocin) 56 d.

Żabienice (Kuczyn)
Żabikowo (Szumowo)
Żalechy (Drozdowo)
Żebry Wielkie Nadrzeczne (Kuczyn)
Żebry Wybranowo (Szczepankowo)
Żelachy (Drozdowo)
Żelaski (Romany)
Żendziany (Tykocin) 50 d.
Żochy Nowe (Piekuty)
Żochy Stare (Piekuty)
Żyłowo Podbiele (Lubotyń)

Powiat łukowski

Adamów**
Annonin (Tuchowicz)

Babice (Korytnica) 50 d.
Bakiery (Nowodwór)
Bazanów (Nowodwór) 70 d.
Bączki (Samogoszcz)
Bączków (Zwola)
Bedlne (Ulan)
Białki (Żabianka)

Biardy (Łuków)
Błażejki (Stoczek)
Błędowica (Brzeziny)
Bobrowa Wola (Wojniszków)
Bobrowniki** nad Wieprzem
Bogusze (Ryki)
Borki Nowodworskie (Nowodwór)
Borki Prawdzieńskie (Stoczek)
Borowice*
Bramka (Okrzeja)
Brzegi (Miastkowo)
Brzeziny* 95 d.
Brzeżcie (Stężyca) 60 d.
Brzozowa (Drążgów)
Brzuska Wola (Borowie)
Brzusów (Ryki)
Brzuza (Borowie)
Bubel (Tarnówek)
Budy (Maciejowice)
Budy (Parysów)
Budy Krepskie (Maciejowice)
Budy Podstolice (Maciejowice)
Budy Umiackie (Osiek)
Budzeń (Garwolin)
Burzce (Wojniszków) 70 d.
Burzecka Wola (Wojniszków) 20 d.
Bystrzyca (Wojniszków) 30 d.
Bystrzycka Wola (Wojniszków) 30 d.

Całowanie (Warszawice)
Celbudy (Warszawice)
Celejowska Kępa (Wilga)
Celejów (Wilga)
Celiny (Trzebieszów) 90 d.
Celiny Tuchowicz (Tuchowicz)
Chęciny (Górzno)
Chojny (Parysew)
Chordzieszka (Adamów)
Chotynia (Górzno)
Chromice (Borowie)
Chrośno (Ryki)
Ciechomin (Wilczyska)
Cieszkowizna (Łuków)
Cisownik (Okrzeja)
Cyganówka (Wilga)
Czamowice (Osiek)
Czechy, fabryka (Garwolin)
Czernice (Kłoczew)
Czerśl (Łuków)
Czyszków (Garwolin)
Czyszkówek (Garwolin)

Damianów (Korytnica)
Damirów (Wilga)
Dąbia Nowa (Ryki)
Dąbia Stara (Ryki)
Dąbie (Łuków) 60 d.
Dąbrowa (Wilga)
Dęblin v. Demblin, twierdza Iwangród nad Wisłą i Wieprzem (Bobrowniki)
Dębowica (Łuków) 70 d.
Dębowica Gutowska (Adamów)
Długa Wola (Pawłowice)
Dminin (Łuków) 40 d.
Domaniny Gęsiory (Ulan) 40 d.
Domaniny Kępki (Ulan)
Domaniny Kozły (Ulan)
Domaniny Rzymy (Ulan)
Domaniny Rzyszki (Ulan)
Domaniny Żyłki (Ulan)
Domaszew (Samogoszcz)
Domaszewnica (Łuków) 70 d.
Drążgów* 60 d.
Dudka (Garwolin)
Dudki (Korytnica)
Dwornica (Wilczyska)
Dworzec (Okrzeja)
Dziecinów (Warszawice)

Filipówka (Borowie)
Finkówka (Radoryż)
Fransdorf v. Wysogoda (Żelechów) 85 d.

Garwolin**
Gąska (Tuchowicz)
Gełcza (Wilga)
Germanicha (Wilczyska)
Gęsia Wola (Okrzeja)
Glinki Miastkowskie (Miastkowo)
Glinki Ostrowskie (Ostrówek)
Głosków (Garwolin)
Gocław (Osieck) 50 d.
Godzisz (Maciejowice) 50 d.
Gołaszyn (Łuków)
Gołąbki (Łuków)
Gołełaży (Wilczyska)
Gołełęki (Parysów)
Goniwilk (Żelechów)
Gończyce* 40 d.
Gościewicz (Borowie)
Gozd Domaszewski (Tuchowicz)
Gozd Dramiński (Parysew)
Gozd Szydłowski (Okrzeja)
Goździk (Garwolin)
Goźlin Górny*
Goźlin Mały (Goźlin)
Goźlin Podlesie (Goźlin)
Górki Kozłowskie (Parysów)
Górki Zembrzuskie (Garwolin)

Górzno* 70 d.
Grabianka (Osieck)
Grabowce Dolne (Żabianka)
Grabowce Górne (Drążgów)
Grabów Rycki (Nowodwór)
Grabów Szydłowski (Okrzeja)
Grężówka (Łuków) 40 d.
Grochówka (Trzebieszów) 55 d.
Grodź (Wilczyska)
Gront (Bobrowniki)
Grzebowilk (Parysew)
Gusiń (Warszawice)
Gutowska Wola (Adamów) 40 d.
Gutów (Adamów) 40 d.
Guźawka (Wilczyska)

Huta Anglija (Garwolin)
Huta Garwolińska (Garwolin)
Huta Jaroczewska (Żelechów)
Huta Stara (Osieck) 30 d.

Izdebno (Wilga)

Jagodne Dąbskie (Łuków)
Jagodne Garwolińskie (Garwolin)
Jagodne Stonczyńskie (Zwola)
Jagodne Szydłówki (Okrzeja)
Jamielna (Stoczek) 50 d.
Jamielnik (Tuchowicz)
Janisze (Ryki)
Janószówka (Stoczek)
Jarczew (Wilczyska)
Jarczówek (Stanin)
Jaźwiny Borowskie (Borowice)
Jaźwiny Osienckie (Osieck) 50 d.
Jedlanka (Tuchowicz) 40 d.
Jeleniec (Tuchowicz) 40 d.
Jeziory Gołąbkowskie (Łuków)
Jeziory Sobiecieńskie (Warszawice) 45 d.
Jonnik (Tuchowicz)
Józefów (Tuchowicz)

Kadzidło (Stoczek)
Kaleń (Korytnica)
Kalonka (Parysew)
Kamień (Wilczyska)
Kamionka Dąbrowska (Garwolin)
Kamionka Żelechowska (Wilczyska)
Karwów (Trzebieszów) 60 d.
Kąty (Korytnica)
Kębłów (Żelechów)
Kępa Glińska (Ostrówek)
Kępa Pijarska (Ostrówek)
Kępa Warszawiecka (Warszawice)
Kierzków (Tuchowicz)
Kij (Tuchowicz)
Kinkówka (Stoczek)
Kisielsk (Stoczek)
Kisielska Wola (Stoczek)
Klembów (Ulan)
Kleszczówka (Bobrowniki)
Kletnia (Stężyca) 55 d.
Klimki (Łuków)
Kłoczew* 50 d.
Kobiałki (Stoczek)
Kobusy (Maciejowice)
Kobyla Wola (Górzno)
Kobylnica (Maciejowice)
Kochów (Maciejowice)
Komar (Tuchowicz)
Konorzątka (Adamów)
Kopinija (Stanin)
Korytnica Bychawska*
Korytnica Trojanowska (Korytnica)
Korzelaty (Korytnica) 60 d.
Korzeniów (Żabianka)
Korzeniów Dobrzyński (Żabianka)
Kossomce (Warszawice)
Kossuty (Stanin)
Kościeliska (Osieck)
Kotłówka (Żelechów)
Kownacica (Korytnica)
Kownatki (Łuków)
Kozice (Korytnica) 60 d.
Kozłów (Parysew)
Kożuchówka (Radoryż)
Kraski (Ryczywół)
Krasusze Gołowierzchy (Trzebieszów) 40 d.
Krasusze Łęczna Wola (Trzebieszów) 40 d.
Krasusze Mikłusze (Trzebieszów)
Krasusze Smolanka (Trzebieszów) 30 d.
Krasusze Wólka Konopczana (Trzebieszów) 40 d.
Krasusze Zaolszynie (Trzebieszów)
Krasusze Zembry (Trzebieszów) 60 d.
Krępa (Maciejowice)
Kruków (Ryki)
Krupa (Żelechów)
Kruszówka (Miastkowo)
Krynka (Łuków) 65 d.
Krzywda (Radoryż)
Kujawy (Stanin)
Kurów (Trzebieszów) 50 d.

Lasoń (Bobrowniki)
Leszczanka (Trzebieszów) 40 d.
Leszczyny (Garwolin)

Leśniki (Warszawice)
Lewików (Samogoszcz)
Lipiny (Żabianka) 40 d.
Lipniak (Tuchowicz)
Lipniki (Samogoszcz)
Lipówka (Parysew)
Lis (Wilczyska)
Lisi Kierz (Wilczyska)

Łapiguż v. Łapigórz (Łuków)
Łaskarzew**
Łaskarzewska Wola (Łaskarzew)
Ławki (Łuków)
Łaży (Łuków) 50 d.
Łąki (Garwolin)
Łętów (Garwolin)
Łomnica (Żelechów)
Łopacianka (Borowie)
Łucznica (Osieck)
Łukowice (Parysew)
Łukowiec (Warszawice)
Łuków**
Łuków, wójtostwo

Maciejowice**
Majdan (Korytnica)
Massów (Bobrowniki)
Miastkowska Wola (Miastków)
Miastków*
Miastków Stary (Miastków)
Mierzączka Dęblińska (Stężyca) 50 d.
Mierzączka Gorzeńska (Gorzeń)
Miętne (Garwolin) 50 d.
Mizary (Stoczek) 40 d.
Modrzyce (Stężyca) 60 d.
Moszczanka (Bobrowniki) 40 d.
Mystów (Wilczyska) 50 d.

Niebrzegów (Gołąb)
Nieciecz (Warszawice)
Niecieplin (Garwolin)
Niedźwiadka (Tuchowicz)
Niedźwiedź (Drążgów)
Niesadna (Parysew)
Nowodwór*
Nowy Świat (Wilczyska)
Nurzyna (Łuków) 40 d.

Obelniki (Trzebieszów)
Oblin (Maciejowice) 40 d.[1]
Obłapy (Bobrowniki)
Obrąb (Parysew)
Ogniwo (Stanin)
Ogonów (Ryki)
Okrzeja* 130 d.
Olszak (Mniszew)
Oronne (Maciejowice) 40 d.
Osieck**
Osiny (Wilczyska)
Osmolnice (Żabianka)
Ostrożeń (Korytnica) 50 d.
Ostrożeńska Wola (Górzno)
Ostrów (Samogoszcz)
Ostrówek*
Ostrybór (Goźlin)
Oszczepalin (Wojciszków) 60 d.
Oszczywilk (Ryki) 50 d.
Ownia (Ryki) 60 d.
Oziemkówka (Miastków)

Padasz (Kłoczew)
Paprotnia (Pawłowice) 45 d.
Paryszew** v. Parysew, Parysów
Paskudy (Ulan) 50 d.
Pawłowice* 50 d.
Pilczyn (Łaskarzew) 60 d.
Piotrowice (Warszawice)
Piwonin (Warszawice)
Płudy (Trzebieszów)
Podbiel (Osieck)
Podebłocie (Korytnica)
Podłęż (Samogoszcz) 40 d.
Podole (Mniszek)
Podwierzbie Dęblińskie (Bobrowniki)
Podwierzbie Maciejowickie (Samogoszcz) 40 d.
Podzamcze (Maciejowice)
Pogorzel (Osieck) 50 d.
Pogorzelce (Maciejowice)
Polik (Maciejowice)
Ponurzyca (Osieck)
Popławy (Trzebieszów)
Poschła (Paryszew)
Powały (Wilczyska)
Poważe (Łuków)
Powiśle Przewóz (Maciejowice)
Poźnińska Wola (Stoczek)
Prawda (Stoczek)
Przesmyk (Kłoczew)
Przyklew (Kłoczew)
Przykory (Miastków)
Przyłęk (Łaskarzew)
Pszonka (Parczew)
Puznów (Garwolin)
Puznówka (Paryszew) 50 d.

Radoryż* 40 d.
Radwanków Królewski (Warszawice)

[1] [W rkp. łącznie: Oblin z Budami (Maciejowice) 40 d.]

Radwanków Poświętny (Warszawice)
Reducin (Górzno)
Reguł (Osieck)
Rębkowska Wola (Garwolin) 40 d.
Rębków (Garwolin) 70 d.
Rogale (Trzebieszów)
Rokitno (Stężyca) 65 d.
Role (Łuków) 70 d.
Rososz (Ryki) 90 d.
Rosy (Stoczek)
Rowska Wola (Łaskarzew)
Rowy (Łaskarzew)
Rozwadów (Ulan)
Róża (Stoczek) 80 d.
Różańska Wola (Stoczek) 20 d.
Ruda Rykska (Korytnica)
Ruda Szaniawska (Wojniszków)
Ruda Talubska (Garwolin)
Ruda Tarnowska (Tarnówek)
Ruda Wielgolarka (Stoczek)
Rudnik (Miastków)
Rudnik (Osieck)
Rybaki (Żelechów)
Rycza (Nowodwór)
Ryczyska (Zwola)
Ryki* 40 d.
Ryszki (Łuków)[1]

Sambodzie (Mniszew)
Samogoszcz*
Samorządki (Górzno)
Sandowicze (Bobrowniki)
Sarnów (Tuchowicz)
Sarny (Żabianka)
Sędki Majnoty (Ulan)
Sieciaszka (Łuków) 80 d.
Siedliska (Tuchowicz)
Siedzów (Warszawice)
Sierska Wola (Żabianka) 40 d.
Skruda (Korytnica)
Skrzyszew (Ulan)
Skurcza (Wilga)
Sobiekursk (Warszawice)
Sobiekurska Wola (Warszawice)
Sobienie Biskupie (Warszawice)
Sobienie Kiełczewskie (Warszawice)
Sobienie Szlacheckie (Warszawice)
Sobieńki (Osieck)
Sobieszyn (Drążgów) 60 d.
Sobolew (Ulan)
Sobolew (Maciejowice) 60 d.
Soczki (Stoczek)
Sokolniki (Żelechów)
Sokół (Korytnica) 40 d.
Sokula (Okrzeja)
Stanin* 45 d.
Stara Wieś (Wojciuszków)
Stara Wola (Parysew)
Stężyca** nad Wisłą
Stoczek**
Stoczek (Wilga)
Stodzew (Parysew)
Stok (Ulan) 40 d.
Strych (Maciejowice)
Stryj (Żelechów)
Strzyżew (Łuków) 40 d.
Suchowola (Zwola)
Sulbiny Celińskie (Garwolin)
Sulbiny Pniewki (Garwolin)
Sulcje Borzyny (Łuków) 45 d.
Swaty (Ryki) 100 d.
Szaniawy Matysy Gzary (Trzebieszów) 70 d.
Szaniawy Poniaty (Trzebieszów) 50 d.
Szaniawy Ryndy (Trzebieszów)
Szczałb (Wojcieszków)
Szczepanki (Trzebieszów)
Szczygły (Łuków)
Szlis (Górzno)
Szymanowice Siedzowskie (Warszawice)
Szymanowice Sobieńskie (Warszawice)
Szyszki (Tuchowicz)

Śniadków Dolny (Warszawice)
Śniadków Górny (Warszawice)
Świder (Zwola)
Świderki (Tuchowicz) 35 d.
Świdry (Łuków) 65 d.
Śwircze (Łuków)

Tabor (Osieck)
Tabor (Otwock)
Taluba (Łaskarzew)
Tarnowski Przewóz (Tarnówek)
Tarnówek*
Toczyska (Stoczek) 40 d.
Trąbki (Garwolin)
Trojanów (Korytnica)
Trzcianka (Warszawice)
Trzcianka (Wilga)
Trzcianka (Żabianka)
Trzebieszów* 85 d.
Tuchowicz* 50 d.
Turze Rogi (Łuków) 30 d.
Turzec (Wilczyska)
Turzyn (Wargocin)

[1] [W rkp. O. K. skreślił: Rzotkiewnica.]

Turzystwo (Adamów)
Tyczyn (Wargocin)

Uchacze (Maciejowice)
Ulan* 40 d.
Ulęże Dolne (Drążgów)
Ulęże Górne (Żabianka) 40 d.
Unin (Garwolin) 70 d.
Urszulin (Drążgów)
Uścienice (Tarnówek)
Uśniaki (Wilga)

Wanaty (Wilga)
Wargocin* 45 d.
Warszawice* 40 d.
Wichta (Garwolin)
Wicie (Mniszew) 40 d.
Wierzchowiny (Ulan)
Wierzejki (Trzebieszów) 50 d.
Wilczyska*
Wilga* 30 d.
Wilkowyja (Wilga) 50 d.
Wnętrzne (Wilczyska)
Wojniszków* 40 d.
Wola Domaszewska (Łuków)
Wola Korycka (Korytnica)
Wola Myszkowska (Wilczyska)
Wola Okrzejska (Okrzeja)
Wola Osowińska (Kock) 50 d.
Wola Radoryżka (Radoryż)
Wola Sobieńska (Drążgów)
Wola Świątkowa (Tuchowicz)
Wola Zadybska (Żelechów) 50 d.
Wola Zastawska (Tuchowicz)
Wola Żelechowska (Żelechów) 40 d.
Wólka Gruszczyńska (Mniszek)
Wróble (Wargocin)
Wróblina (Tuchowicz)
Wrzosów (Garwolin)
Wylany (Trzebieszów)
Wylezin (Ryki)
Wymysłów (Bobrowniki)
Wysoczyn (Warszawice) 40 d.
Wysokiny Jakusze (Trzebieszów)
Wysokiny Łęczki (Trzebieszów) 60 d.
Wysokiny Maciejowice (Trzebieszów) 40 d.

Zabiele (Stoczek)
Zabruzdy (Miastków)
Zadybie (Żelechów)
Zagoździe (Tuchowicz)
Zakrzew (Ulan)
Zakrzewek (Żelechów)
Zalesie (Łuków) 60 d.
Zalesie (Ryki)
Zalesie (Warszawice)
Zambrzyków (Warszawice)
Zaryte (Żelechów)
Zarzycz Łukowski (Łuków) 40 d.
Zarzycz Ułański (Ulan)
Zasiadały (Wilczyska)
Zaskwira (Stoczek)
Zastawie (Tuchowicz)
Zawadka (Parysew)
Zawady (Garwolin)
Zawitała (Drążgów)
Zdzar (Łuków)
Zdżary (Bobrowniki)
Zgorzenica (Stoczek) 90 d.
Zofibór (Łuków)
Zosin (Drążgów)
Zuzinów v. Żuzinów (Warszawice)
Zwodnik (Okrzeja)
Zwola*

Żabianka*
Żabianka (Korytnica)
Żabieniec (Garwolin)
Żabieniec (Tarnówek)
Żabieszka (Osieck)
Żelazna (Paryszew)
Żelechów** v. Zelechów
Życka Wola (Korytnica) 30 d.
Życzyn (Korytnica) 50 d.

Powiat mławski

Adamowo (Zieluń)
Antoniewo (Gozdowo)

Babiec Piaseczny (Sierpc)
Babiec Troska (Sierpc)
Bagienice Małe (Sarnowo)
Bagienice Wielkie (Sarnowo)
Bargły (Szreńsk)
Bądzemin (Lubowidz)
Bądzyn Ruda (Lubowidz)
Bembnowo (Gradzanowo)
Bembnówko (Gradzanowo)
Bendorzyn (Borzewo)
Białoskóry (Goleszyn)
Białoszewo (Goleszyn)
Bielawy (Grzebsk)

Bielawy (Radzanowo)
Bielawy Gołuckie (Zgliczyn)
Biele v. Brzeźnica Kolonia
Biernaty (Dłutowo)
Biezany (Gradzanowo)
Bieżuń** v. Biezuń
Bledzewko (Sierpc)
Bledzewo (Sierpc)
Bobrowo, młyn (Sierpc)
Bogucin (Gralewo)
Bogurzyn*
Bogurzynek (Bogurzyn)
Boguszewice (Rościszewo)
Bojanowo Gwoździe (Gradzanowo)
Bojanowo Kosmy (Gradzanowo)
Bondzyno (Lubowidz)
Bonisław (Wieczfnia)
Bonkowo Kmiecie (Szreńsk)
Bonkowo Podleśne (Szreńsk)
Bonkowo Środy (Szreńsk)
Borkowo Kościelne*
Borkowo Wielkie (Borkowo)
Borowo (Rościszewo)
Borzewo*
Borzewo Kmiece (Gralewo)
Borzewo Szlacheckie (Gralewo)
Brelki (Łęg)
Brudnica (Kurowo)
Brudnice (Lubowidz)
Brzechowo (Łęg)
Brzeźnia Kolonia (Radzanowo)
Bukowiec Mały (Janowiec)
Bukowiec Wielki (Janowiec)

Cendały (Unieck)
Chamsk* 40 d.
Charzyny Borzyny (Unieck)
Charzyny Dłużyce (Unieck)
Charzyny Rogale (Unieck)
Charzyny Szatkowięta (Unieck)
Chądzyno Krusze (Unieck)
Chądzyno Kuśki (Unieck)
Chądzyno Szymańszczyki (Unieck)
Chmielewo Małe (Grzebsk)
Chmielewo Wąsosze (Wieczfnia)
Chmielewo Wielkie (Grzebsk)
Chodupka v. Chodubka (Kuczbork)
Chojnowo (Sarnowo)
Chomończ (Gradzanowo)
Chorzewo (Słupia)
Chraponia (Gradzanowo)
Chromakowo (Lutocin)
Chudzynko (Łęg)
Chyczewo (Gralewo)
Cieciersk (Raciąż)
Cierzpigórz (Zielona)
Cieślino (Mochowo)
Cywiny Dyngony (Gralewo)
Cywiny Górne (Gralewo)
Cywiny Krajki (Gralewo)
Cywiny Litwiny (Gralewo)
Cywiny Wojsk (Gralewo)
Czachorowo (Gozdowo)
Czachowo (Gozdowo)
Czachówko (Gozdowo)
Czarnominko (Gozdowo)
Czarnomino Reńki (Gozdowo)
Czarnomino Wielkie (Gozdowo)
Czeski (Lubowidz)

Dąbek (Wyszyny)
Dąbki (Gradzanowo)
Dąbrowa*
Dąbrowa (Zielona)
Dąbrowice (Lubowidz)
Dąbrówka (Biezuń)
Dąbrówka (Borkowo)
Dębówka (Lutocin)
Dębsk (Chamsk)
Dębsk (Szydłowo)
Długokąty Kobiałki (Grzebsk)
Długokąty Wielkie (Grzebsk)
Dłutowo* 50 d.
Dłużniewo (Sarbiewo)
Dobrska (Gralewo)
Dobrzenice Małe (Mochowo)
Dobrzenice Wielkie (Mochowo)
Draminko (Krajkowo)
Dreglin (Krajkowo)
Drogiszka (Żuromin Kapitulny)
Druchowo (Koziebrody)
Drzazga (Zgliczyn)
Dunaj (Żuromin Kapitulny)
Dwa Młyny (Sierpc)
Dzieczewo (Zgliczyn)
Dziembakowo (Goleszyn)
Dziewanowo (Drobin)
Dzięgielewo (Gozdowo)
Dziwy (Lubowidz)
Dźban Budy (Gradzanowo)

Elżbiecin (Biezuń)

Franciszkowo (Chamsk)

Gałumin Górny (Lubowidz)
Garkowo (Szreńsk)
Gawrony (Łęg)
Gąseczyn (Sońsk)
Giednia (Szydłowo)

Giełczynko (Strzegowo)
Giełczyno (Unieck)
Giżynko (Umierzysz)
Giżyno (Umierzysz)
Giżyno Kolonia (Umierzysz)
Głuchowo Biernaty (Gozdowo)
Głuchowo Grady (Gozdowo)
Głuzek (Boguszyn)
Gnojenko (Sarnowo)
Gnojno (Sarnowo)
Golejewo (Gozdowo)
Goleszyn* v. Gołuszyn
Gorzewo (Sierpc)
Goszczk (Gradzanowo)
Gościszka (Zielona)
Gozdowo*
Grabiec (Jeżewo)
Grabowo (Szreńsk)
Grabowo (Zawidz)
Gradzanowo Kościelne*
Gradzanowo Zbęskie (Gradzanowo)
Gralewo*
Grotkowo (Goleszyn)
Gruszka (Sarnowo)
Grzebsk*
Grzędowo (Jeżewo)
Grzybowo (Krajkowo)
Grzybowo Kapuśnik (Wieczfnia)
Grzybowo Rekaty (Wieczfnia)
Grzybowo Wielkie (Wieczfnia)
Grzybowo Windyki (Wieczfnia)
Gurowo Tręszki (Janowiec)
Gutkowo Fije (Unieck)
Gutkowo Wiele (Unieck)
Gutowo Górki (Słupia)
Gutowo Orle (Słupia)
Gutowo Stardzyno (Słupia)

Jabłonowo (Sarnowo)
Jabłonowo Adamy (Wieczfnia)
Jabłonowo Dyby (Wieczfnia)
Jabłonowo Maćkowięta (Wieczfnia)
Jagodowizna, kolonia (Lubowidz)
Janowiec, probostwo*
Janowiec Boruty (Janowiec)
Janowiec Jastrząbki (Janowiec)
Janowiec Leśniki (Janowiec)
Janowiec Szlachecki (Janowiec)
Janowiec Zdzięty (Janowiec)
Janowo (Żmijewo)
Jaworowo (Zawidz)
Jeże (Słupsk)
Jeżewo*
Jeżewo (Unieck)
Jeżewskie Poświętne (Jeżewo)
Jonne (Biezuń) 35 d.
Józefowo (Radzanowo)

Karniszyn (Biezuń)
Kąsiewo (Jeżewo)
Kienczewo (Lipowiec)
Kilanowo Rumunek (Raciąż)
Kilniki (Raciąż)
Kisielewo (Borkowo)
Kluczewsko (Kuczbork)
Kobyla Łąka (Biezuń)
Kocięcino Brodowe (Unieck)
Kocięcino Budki (Unieck)
Kocięcino Tworki (Unieck)
Kodłutowo (Unieck)
Kolczyno Małe (Gozdowo)
Kolczyno Wielkie (Gozdowo)
Komorowo (Jeżewo)
Komunino (Unieck)
Konopki (Słupsk)
Kondrajec Pański (Krajkowo)
Kondrajec Szlachecki (Krajkowo)
Korboniec (Wojnówko)
Kosemin (Zawidź)
Kosenice (Goleszyn)
Kosewo (Chamsk)
Kosiny Bartoszowe (Bogurzyn)
Kosiny Kapiczne (Bogurzyn)
Kosiny Stare (Żuromin)
Kosmaczewo (Słupia)
Kosobudy (Krajkowo)
Kotarczyno (Mochowo)
Kotlewo (Gralewo)
Kowalewo (Dąbrowa)
Kowalewo (Łęg)
Kowalewo Boguszyce (Gozdowo)
Kowalewo Podborne (Gozdowo)
Kowalewo Skorupki (Gozdowo)
Kownatki (Łuków) 35 d.[1]
Kozi Las (Zieluń)
Kozice (Kurowo)
Koziebrody*
Koziebrodzkie Budy (Koziebrody)
Kozłowo (Łęg)
Kozłówko (Łęg)
Kozły (Żmijewo)
Kożolino (Gralewo)
Krajewice Małe (Jeżewo)
Krajewice Wielkie (Jeżewo)

[1] [W rkp. O. K. skreślił: Grzebsk.]

Krajewo Kawęczyn (Janowiec)
Krajewo Małe (Janowiec)
Krajewo Wielkie (Janowiec)
Krajkowo*
Kraszewo Budy (Chamsk)
Kraszewo Czubaki (Raciąż)
Kraszewo Falki (Raciąż)
Kraszewo Gaczołki (Raciąż)
Kraszewo Podborne (Raciąż)
Kraśniewo (Gralewo)
Krempa (Lipowiec)
Kręczkowo (Kurowo)
Krusze (Grzebsk)
Kruszenica (Krajkowo)
Krzeczanowo (Gradzanowo)
Krzywki Boski (Kudżbork)
Krzywki Bratki (Kudżbork)
Krzywki Piaski (Kudżbork)
Krzywonos (Szydłowo)
Kudżbork** v. Kuczborek
Kuklin*
Kulany (Wieczfnia)
Kunki (Szreńsk)
Kunowo (Kurowo)
Kurowo*
Kurówko (Kurowo)
Kuskowo Bzury (Umierzysz)
Kuskowo Glinki (Umierzysz)
Kuskowo Kmiecie (Umierzysz)
Kuśki (Jeżewo)
Kwasiborzyno Obrypne (Gralewo)
Kwasiborzyno Sujki (Gralewo)

Leśniewo Młyńskie (Janowiec)
Leśniewo Wielkie (Janowiec)
Lewiczyn (Wojnówka)
Liberadz (Szreńsk)
Lipa (Krajkowo)
Lipniki (Rościszewo)
Lipowiec Kościelny*
Lipowiec Podborny (Lipowiec)
Lisewo Małe (Gozdowo)
Lisewo Wielkie (Gozdowo)
Lisice (Mochowo)
Lisice Małe (Kurowo)
Lisice Wielkie (Kurowo)
Lubowidz* 40 d.
Luszewo (Radzanowo)
Lutocin* 40 d.
Lutomierzyn (Gralewo)

Łaszewo (Gradzanowo)
Łaszewo Budy (Gradzanowo)
Łaży (Wojnówko)
Łążek (Łęg)
Łążek (Sarnowo)
Łempinko (Raciąż)
Łempino (Raciąż)
Łęg (Grzebsk)
Łęg* (Łęg)
Łomia (Wojnówko)
Łopacin (Gradzanowo)
Ługi (Szreńsk)
Łukoszyno Biki (Borzewo)
Łukoszyno Borki (Borzewo)
Łukoszyno Wielkie (Bątkowo)

Majki Zagroby (Janowiec)
Majkowo Małe (Słupia)
Majkowo Wielkie (Słupia)
Majnowo (Lutocin)
Makomazy (Słupia)
Mała Wieś (Koziebrody)
Małocin (Szreńsk)
Mały Las (Zielona)
Mankowo (Słupia)
Marianka (Rypin)
Marszewnica (Dłutowo)
Mączewo (Unieck)
Mdzewko (Dąbrowa)
Mdzewo (Dąbrowa)
Mianowo (Kudżbork)
Miączyno Małe (Szreńsk)
Miączyno Wielkie (Szreńsk)
Miecznikowo Cygany (Janowiec)
Miecznikowo Gołębie (Janowiec)
Miecznikowo Kołaki (Janowiec)
Miecznikowo Miąchy (Janowiec)
Miecznikowo Siwe (Janowiec)
Miecznikowo Sowy (Janowiec)
Mieszczk (Sierpc)
Mieszek Osada (Borkowo)
Milewko (Koziebrody)
Milewo (Koziebrody)
Miłobędzkie Budy (Sierpc)
Miłobędzyń (Sierpc)
Miłotki (Szreńsk)
Mlice Jarłuty (Łęg)
Mlice Kostery (Łęg)
Mlice Koziki (Łęg)
Mława**
Mława, wójtostwo i starostwo
Mławka (Mława)
Młodynino Małe (Słupsk)
Młodynino Wielkie (Słupsk)
Młodzyń (Biezuń)
Młotkowo (Jeżewo)
Mochowo* 35 d.
Modła (Mława)
Mogielnica (Łęg)

Mogielniczka (Łęg)
Mokrzk (Łęg)
Mostowo (Kuczbork)
Moszczony Młode (Janowiec)
Moszczony Stare (Janowiec)
Myszyno (Koziebrody)
Myślino Dźwiędzno (Chamsk)
Myślino Kocewo (Chamsk)
Myślino Wątróbki (Chamsk)

Nadolnik (Rościszewo)
Nadratowo (Szreńsk)
Nick (Dłutowo)
Niechłomin (Sarnowo) 40 d.
Niedroż Nowy (Koziebrody)
Niedroż Stary (Koziebrody)
Niedzgóra (Kudżbork)
Niedziałki (Lipowiec)
Niegocin (Lipowiec)
Nieradowo (Szydłowo)
Niesiałowo (Raciąż)
Nosarzewo Borowe (Szydłowo)
Nosarzewo Polne (Szydłowo)
Nowa Wieś (Grzebsk)
Nowa Wieś (Mława)
Nowa Wieś (Radzanowo)
Nowa Wieś Dmochy (Janowiec)
Nowopól (Umierzysz)

Obrąb (Lutocin)
Olszewo (Chamsk) 40 d.
Olszewo Bałąki (Żmijewo)
Olszewo Borzymy (Żmijewo)
Olszewo Chlebowo (Żmijewo)
Olszewo Grzymki (Żmijewo)
Olszewo Korzybie (Żmijewo)
Olszewo Marcisze (Żmijewo)
Olszewo Reszki (Żmijewo)
Olszewo Steck (Żmijewo)
Olszewo Tosie (Żmijewo)
Osada Budy (Cieksyn)
Osada Budy (Strzegowo)
Osiek Piaseczny (Koziebrody)
Osiek Wielkie (Zawidz)
Osiek Włosty Bory (Koziebrody)
Osowa Budy (Gradzanowo)
Osówka (Zielona)
Ostrowy (Sierpc)
Ostrowy (Słupia)
Ostrów (Rościszewo)
Ostrów (Szreńsk)
Otocznia (Wyszyny)

Patki (Lubowidz)
Pączkowo (Szreńsk)
Petrykozy (Sarnowo)
Petrykozy (Słupia)
Pępłowo (Kuklin)
Pępłówko (Kuklin)
Pęsy Małe (Raciąż)
Pęsy Wielkie (Raciąż)
Pianki (Rościszewo)
Piastowo (Sierpc)
Piegłowo (Żmijewo)
Piekiełko (Kuklin)
Pijawnia (Gradzanowo)
Piotrkowo (Janowiec)
Płociczno (Lubowidz)
Podkrajewo (Wojnówko)
Pogorzel (Wieczfnia)
Pokrzywnica Kuca (Janowiec)
Pokrzywnica Wielka (Janowiec)
Polik (Rościszewo)
Poniatowo (Chamsk) 50 d.
Proszkowo (Szreńsk)
Pruskocin (Strzegowo)
Przeradź Duży (Lutocin) 60 d.[1]
Przeradź Mały (Lutocin)
Przybojewo (Mochowo)
Przybyszewo (Gozdowo)
Przychód (Szreńsk)
Przyrodki (Zieluń)
Przywileż (Łysaków)
Psary (Łęg)

Rachocin (Sierpc)
Rachocin (Unieck)
Raciąż**
Raczyny (Lubowidz)
Radzanowo**
Radzanówko (Radzanowo)
Radzimin Budy (Sarbiewo)
Radzimowice (Strzegowo)
Ratowo (Radzanowo)
Rempino (Gozdowo)
Rempiński Rumunek (Gozdowo
Rękawczyno (Gozdowo)
Rochnia (Szreńsk)
Romatowo (Kurowo)
Rościszewo* 40 d.
Rozwozin (Lubowidz)
Ruda (Radzanowo)
Ruda, młyn (Mława)
Rudka (Szreńsk)
Rudowo Kolonia (Dąbrówka)
Rumoka (Lipowiec) 40 d.

[1][W rkp. łącznie: Przeradź Duży i Mały (Lutocin) 60 d.]

Rydzewo Kolonia (Kurowo)
Rydzyno (Strzegowo)
Rynowo (Lubowidz)
Rzeszotary Chwały (Rościszewo)
Rzeszotary Gortany (Rościszewo)
Rzeszotary Pszczele (Rościszewo)
Rzeszotary Stara Wieś (Rościszewo)
Rzeszotary Zawady (Rościszewo)
Rzężawy (Lubowidz)

Sadłowo (Chamsk)
Sałkowo (Gralewo)
Samborze Budy (Biezuń)
Sarbiewo (Sarnowo)
Sarnowo* 45 d.
Schabajewo (Jeżewo)
Siedliska Budy (Biezuń)
Siemcichy (Lubowidz)
Siemiątkowo Koziebrody v. Koziebrodzkie (Gradzanowo)
Siemiątkowo Rechty (Gradzanowo)
Siemiątkowo Rogalne (Gradzanowo)
Siemiątkowo Ziemiany (Gradzanowo)
Siemiątkowskie Budy (Gradzanowo)
Siemienie (Łęg)
Sierakowo (Krajkowo)
Sierpc**
Sikory Bogusławice (Unieck)
Sikory Piotrowice (Unieck)
Sikory Zalaski (Unieck)
Skoczkowo (Jeżewo)
Sławęcin (Zgliczyn)
Sławkowo (Szreńsk)
Sławogóra (Szydłowo)
Słomka (Wojnówko)
Słupia*
Słupsk* v. Słopsk 40 d.
Smolany Żardany (Janowiec)
Smoszewo (Kurowo)
Smulnia (Zgliczyn)
Sobocin Poświętne (Unieck)
Sokołowy Kąt (Gradzanowo)
Staroguby (Unieck)
Stawiszyno Łaziska (Zgliczyn)
Stawiszyno Zwalewo (Zgliczyn)
Stołowo Budy (Szreńsk)
Stopino (Rościszewo)
Stopino Rumunek (Rościszewo)
Straszewy (Dłutowo)
Strojęcin (Gralewo)
Stropkowo (Jeżewo)
Strzałkowo (Słupsk) 40 d.
Strzegowo*
Strzeszewo (Biezuń)
Studzieniec (Mława)
Studzieniec (Sierpc)
Suleńcin (Jeżewo)
Sułkowo Bariany (Mochowo)
Sułkowo Błonie (Mochowo)
Sułkowo Borowe (Żuromin Kapitulny)
Sułkowo Pasionki (Mochowo)
Sułkowo Polne (Glinojeck)
Sułocin (Sierpc)
Susk (Goleszyn)
Swojęcin (Lutocin)
Syberia v. Nowy Folwark (Lubowidz)
Szapsk (Gralewo)
Szczepkowo (Unieck)
Szczepkowo Borowe (Janowiec) 40 d.
Szczepkowo Giwarty (Janowiec)
Szczepkowo Iwany (Janowiec)
Szczepkowo Kukiełki (Janowiec)
Szczepkowo Pawełki (Janowiec)
Szczepkowo Skrody (Janowiec)
Szczepkowo Sołdany (Janowiec)
Szczepkowo Zalesie (Janowiec)
Szoniec (Lutocin)
Szreńsk* v. Szreńsko
Szreńsk, zamek i młyn (Szreńsk)
Szronka (Sarnowo)
Szumanie Bukalury (Jeżewo)
Szumanie Gośliny (Jeżewo)
Szumanie Pióry (Jeżewo)
Szumanie Pustoły v. Kempskie (Jeżewo)
Szydłowo*
Szydłówka (Szydłowo)
Szypułki Zagórze (Janowiec)
Szypułki Zaskórki (Janowiec)

Śmiedzianowo (Borkowo)
Świerkocino (Jeżewo)
Świnia Góra (Lubowidz)

Tadajewko (Lubowidz)
Trzaski (Szreńsk)
Trzcianka (Wyszyny)
Trzciniec (Radzanowo)
Trzpioły (Słupsk)
Turowo Pachy (Wieczfnia)
Turowo Wielkie (Wieczfnia)
Turówko (Wieczfnia)
Turza Mała (Lipowiec)
Turza Wielka (Lipowiec) 65 d.[1]
Tyszki Bregendy (Żmijewo)

[1] [W rkp. łącznie: Turza Wielka i Mała (Lipowiec) 65 d.]

Umierzysz* 20 d.
Umieszki Gumowskie (Kuklin)
Umieszki Zawadzkie (Kuklin)
Unieck* 25 d.

Wapniska (Lubowidz)
Waśniewo Grabowo (Grzebsk)
Waśniewo Gwoździe (Grzebsk)
Wawrowo (Dłutowo)
Ważyno Kmiecie (Goleszyn)
Ważyno Skóry (Goleszyn)
Wąsosze Wielkie (Wieczfnia)
Węgrzynowo (Goleszyn)
Wiadrowo (Lubowidz)
Wiechciejewo (Jeżewo)
Wieczfnia v. Wieczwnia Kościelna* 30 d.
Wieczfnia Bąki (Wieczfnia)
Wieluń Pełki (Zgliczyn)
Wieluń Zalesie (Zgliczyn)
Wilcza Góra (Borkowo)
Wilewo v. Wielewo (Zgliczyn)
Wilkęsy (Łęg)
Wiśniewko (Wojnówko)
Wiśniewo (Wyszyny)
Witkowo Milaki (Raciąż)
Witkowo Pawlaki (Raciąż)
Włoki Małe (Sierpc)
Wola (Szreńsk)
Wola Dębska (Szydłowo)
Wola Dłużniewska (Sarbiewo)
Wola Kanigowska (Umierzysz)
Wola Kenczewska (Lipowiec)
Wola Kluczewska (Kuczbork)
Wola Łąszewska (Gradzanowo)
Wola Łomska (Wojnówko)
Wola Szydłowska (Wyszyny)
Wolany Budy (Gradzanowo)
Wojnówka*
Wólka (Jeżewo)
Wronka (Dłutowo)
Wróblewo (Jeżewo)
Wróblewo (Radzanowo)
Września (Rościszewo)
Wylazłowo (Dłutowo)
Wymyślin(o) (Sierpc)
Wyszochowo (Gralewo)
Wyszyny*

Zaborowo (Grzebsk)
Zakrzewko (Gozdowo)
Zakrzewo Fraczki (Wieczfnia)
Zakrzewo Renki (Wieczfnia)
Zakrzewo Wielkie (Wieczfnia)
Zakrzewo Żaki (Wieczfnia)
Zalipie Budy (Chamsk)
Załęże (Wieczfnia)
Załszyno (Kurowo)
Zamoście (Rościszewo)
Zaręby (Szreńsk)
Zarzecze (Jeżewo)
Zawadki (Radzanowo)
Zawady (Lipowiec)
Zawady (Mława)
Zawidz Kościelny*
Zawidz Mały (Zawidz)
Zawidz Żabowo (Zawidz)
Zdroje (Wyszyny)
Zdrojek (Dłutowo)
Zdunówko (Krajkowo)
Zgagowa (Jeżewo)
Zglenice Małe (Kurowo)
Zglenice Wielkie (Kurowo)
Zgliczyn Glinki (Zgliczyn)
Zgliczyn Kościelny*
Zgliczyn Pobodzy (Zgliczyn)
Zgliczyn Witowy (Zgliczyn)
Zielona* 60 d.
Zieloninko (Radzanowo)
Zieluń* 65 d.
Zimolża (Biezuń)
Złeborki Budy (Gradzanowo)
Złotowo (Radzanowo)

Żabino Gąsiory (Janowiec)
Żabino Orguty (Janowiec)
Żabowo (Gralewo)
Żarnówka Kolonia (Lubowidz)
Żmijewo Bagenki (Żmijewo)
Żmijewo Chmiele (Żmijewo)
Żmijewo Gaje (Żmijewo)
Żmijewo Kościelne*
Żmijewo Kuce (Żmijewo)
Żmijewo Mikły (Żmijewo)
Żmijewo Pańki Żmijewo)
Żmijewo Podusie (Żmijewo)
Żmijewo Sączki (Żmijewo)
Żmijewo Szawły (Żmijewo)
Żmijewo Trojany (Żmijewo)
Żołtowo Myszewo (Kurowo)
Żołtowo Myszki (Kurowo)
Żołtowo Wielkie (Kurowo)
Żuki Żegadły (Kurowo)
Żukowo Strusie (Raciąż)
Żukowo Wawrzonki (Raciąż)
Żurawinko (Mochowo)
Żurawino Wielkie (Mochowo)
Żurawka (Sierpc)
Żuromin** (Lubowidz)
Żuromin Kapitulny
Żychowo (Raciąż)
Żytowo (Jeżewo)

Powiat ostrołęcki

Andrzejów**
Antonia (Myszyniec)
Antonie (Ostrołęka)

Bandysie (Myszyniec) 40 d.
Białe Błoto (Poręba) 60 d.
Białe Chorosze (Czyżewo)
Białe Figle (Czyżewo)
Białe Gęski (Czyżewo)
Białe Kwaczoki (Czyżewo)
Białe Misztale (Czyżewo)
Białe Nadbużne (Nur)
Białe Pałęgi (Czyżewo)
Białe Papierze (Czyżewo)
Białe Szczepanowskie (Czyżewo)
Białe Zicie (Czyżewo)
Białobiel (Ostrołęka)
Białobrzeg Bliższy (Ostrołęka)
Białobrzeg Dalszy (Ostrołęka)
Białobrzeg Osada (Goworowo)
Białusny (Myszyniec) 30 d.
Biel (Złotoryja)
Błędnica (Brok)
Bobin (Goworowo)
Boguty Augustyny (Nur)
Boguty Budasze Chruściele (Nur)
Boguty Leśne (Nur)
Boguty Milczki (Nur)
Boguty Rupisze (Nur)
Boguty Stągiewki (Nur)
Boguty Wielkie (Nur)
Boguty Żurawie (Nur)
Bojany (Brok)
Borek (Czerwin)
Borki (Goworowo)
Borowce (Troszyn)
Borowe (Brok)
Borowe (Rzekuń)
Boruty Górki (Rosochate)
Brajczewo Sierzputy (Rosochate)
Brewki Zakościelne (Zaręby)
Brok** nad Bugiem
Browary (Myszyniec)
Brulino Koski (Czyżewo)
Brulino Oprawczyki (Czyżewo)
Brulino Piwki (Czyżewo)
Brutki (Wąsewo)
Brzezienko (Goworowo)
Brzeźno (Goworowo)
Brzozowy Kąt (Myszyniec)
Brzozówka (Kadzidło)
Buczyn (Czerwiń)
Budne (Kleczkowo)
Budy Dobrzyce (Ostrów)
Budy Grodzie (Ostrów)
Budy Kierz (Poręba)
Budziszewo Kseksoty (Andrzejów)
Budziszewo Śledziony (Andrzejów)
Bystra Grzęda (Zużel)

Charcia Bałda (Myszyniec)
Chełsty (Goworowo)
Chmiele Pogorzele (Rosochate)
Chmielewo (Jasiennica)
Cholewy Michorki (Nur)
Choromany Piski (Piski)
Choromany Zabelne (Troszyn)
Chrostowo (Troszyn)
Chrośnice (Czerwiń)
Cietrzewki Warzyno (Nur)
Cięck (Myszyniec) 30 d.
Cisk (Goworowo)
Cupel (Myszyniec)
Cyk (Myszyniec) 30 d.
Czamrowina (Czerwiń)
Czarnia (Myszyniec) 40 d.
Czarnotrzew (Baranowo)
Czarnowiec (Rzekuń)
Czarnów (Goworowo)
Czernie (Wąsewo)
Czerwiń*
Czuraj (Brok)
Czyżewo**
Czyżewo Chrapki (Czyżewo)
Czyżewo Kościelne (Czyżewo)
Czyżewo Ruś (Czyżewo)
Czyżewo Siedliska (Czyżewo)
Czyżewo Sudki (Czyżewo)

Damiany (Czerwiń)
Damięta (Goworowo)
Daniłowo (Goworowo)
Daniłowo (Złotoryja)
Daniszewo (Rzekuń)
Dąb Podkowa (Kleczków)
Dąbek Milów (Czerwiń)
Dąbrowa (Andrzejów)
Dąbrowy (Myszyniec) 120 d.
Dąbrówka (Kadzidło) 50 d.
Długie (Myszyniec)

Długi Kąt (Kadzidło) 40 d.
Dmochy Bombole (Andrzejów)
Dmochy Glinki (Andrzejów)
Dmochy Kąborki (Andrzejów)
Dmochy Kudły (Andrzejów)
Dmochy Marki (Andrzejów)
Dmochy Mrozy (Andrzejów)
Dmochy Ozerki (Andrzejów)
Dmochy Przeczki (Andrzejów)
Dmochy Radzanki (Andrzejów)
Dmochy Sadły (Andrzejów)
Dmochy Wochy (Andrzejów)
Dmochy Wypychy (Andrzejów)
Dobki Nowe (Czerwiń)
Dobki Stare (Czerwiń)
Dobrołęka Macki (Ostrołęka)
Dobrołęka Stara (Ostrołęka)
Drewnowo Daćbogi (Nur)
Drewnowo Dmoszki (Nur)
Drewnowo Lipskie (Nur)
Drewnowo Ziemaki (Nur)
Drężek (Myszyniec)
Drężewo (Ostrołęka)
Drogoszewo (Andrzejów)
Drwęcz (Rzekuń)
Dudowizna (Poręba)
Dudy (Brok)
Durliasy (Ostrołęka)
Dybki (Poręba)
Dylewo Nowe (Kadzidło) 40 d.
Dylewo Stare (Kadzidło) 60 d.
Dymusy (Ostrołęka)
Dzbenin (Rzekuń)
Dzbęcin Pacha (Kleczków)
Dzbędzek (Goworowo)
Dzwonek (Czerwiń)

Gaczkowo (Brok)
Gadomskie (Kadzidło)
Gąsiorowo (Zużel)
Gędory (Kleczkowo)
Gibałka (Kadzidło)
Gierwaty (Goworowo)
Gleba (Kadzidło) 40 d.
Glina (Brok)
Gnaty (Ostrołęka)
Gocły (Czerwiń)
Godlewo Baczki (Czyżewo)
Godlewo Cechny (Andrzejów)
Godlewo Gorzejewo (Andrzejów)
Godlewo Gudosze (Zużel)
Godlewo Łuby (Zużel)
Godlewo Mierniki (Zużel)
Godlewo Milewek (Zużel)
Godlewo Olszewo (Andrzejów)
Godlewo Piątaki (Czyżewo)
Godlewo Plewy (Zużel)
Godlewo Warsze (Zużel)
Godlewo Wielkie (Zużel)
Golanka (Kadzidło) 50 d.
Gołębie Leśniewo (Andrzejów)
Gołyń (Nur)
Goski (Piski)
Goski Duże (Rosochate)
Goski Pełkie (Rosochate)
Gostery (Piski)
Gostkowo (Czyżewo)
Goworki (Rzekuń)
Goworowo* 50 d.
Grabownica (Brok)
Grabowo (Goworowo)
Grabowo (Ostrołęka)
Grabowo (Zaręby)
Grale (Kadzidło) 40 d.
Grądy (Wąsewo)
Grądziki (Ostrów)
Grędzice (Zaręby)
Grodzisk (Czerwiń)
Grodzisk (Goworowo)
Grucelle v. Grucele (Troszyn)
Grzybowizna (Brok)
Gumki (Czerwiń)
Gumowo Dopki (Czyżewo)
Gury (Goworowo)
Guty (Ostrów) 40 d.

Jabłonowo (Andrzejów)
Janczewo Sukmany (Zużel)
Janczewo Wielkie (Zużel)
Janczyki (Czerwiń)
Janki Młode (Czerwiń)
Janki Stare (Czerwiń)
Janochy (Rzekuń)
Jarnuty (Troszyn)
Jasiennica*
Jawory (Goworowo)
Jazgarka (Kadzidło)
Jaźwiny Koczoły (Czyżewo)
Jaźwiny Piertki (Czyżewo)
Jeglowice (Kadzidło) 40 d.
Jelenie (Jelonki)
Jelonki*
Jemieliste (Wąsewo)
Jonik (Wąsewo)
Jurgi (Goworowo)

Kacpury (Wąsewo)
Kaczka (Goworowo)
Kaczkowo (Brok) 40 d.
Kaczyno Stare (Rzekuń)

Kaczyno Tobolice (Rzekuń)
Kaczyno Wypychy (Rzekuń)
Kadzidło* 100 d.
Kalinowo (Jasiennica) 70 d.
Kałęczyn (Zużel)
Kamieńczyk Borowy (Nur)
Kamieńczyk Jankowięta (Nur)
Kamieńczyk Pierce (Nur)
Kamieńczyk Ryciorki (Nur)
Kamieńczyk Wielki (Nur)
Kamionka (Rzekuń)
Kamionowizna (Kadzidło)
Kamionowo (Kleczków)
Kankowo (Złotoryja)
Karaska Osada (Kadzidło)
Kaszewice (Goworowo)
Kiempiste Borowo (Zaręby) 40 d.
Kierzek (Kadzidło)
Kietlanka (Zużel)
Kleczków* v. Klęczkowo
Klimki (Kadzidło)
Klukowo (Brok)
Kobylin (Goworowo)
Kołko (Nur)
Komorowo (Ostrów)
Konarze (Nur)
Kopaczyszka (Kadzidło) 40 d.
Korczak (Rzekuń)
Kordowo (Ostrołęka)
Kosaki (Nur)
Kossuty Piempiste (Zaręby)
Kowalówka Kolonia (Jasiennica)
Koziki (Ostrów)
Kramkowo (Nur)
Kraszewo Czarne (Czyżewo)
Krobia (Kadzidło)
Król (Wąsewo)
Króle (Jasiennica) 60 d.[1]
Króle Kolonia (Jasiennica)
Kruki (Ostrołęka)
Kruszewo (Goworowo)
Krysiaki (Myszyniec) 50 d.
Krzeczkowo Bieńki Nowe (Rosochate)
Krzeczkowo Bieńki Stare (Rosochate)
Krzeczkowo Gumadzyno (Rosochate)
Krzeczkowo Mianowskie (Rosochate)
Krzeczkowo Szepielaki (Rosochate)
Księżopole (Piski)
Kuczyńskie (Kadzidło)
Kuleszki Małe (Andrzejów)
Kuleszki Wielkie (Andrzejów)
Kunin (Goworowo)
Kunin, zamek (Nur)
Kurpie Szlacheckie (Troszyn)
Kurpiewskie (Ostrołęka) 40 d.
Kuskowizna (Brok)
Kutyłowo Bratki (Nur)

Laski (Czerwiń)
Laskowice (Brok)
Laskowizna (Rzekuń)
Lelis (Kadzidło) 40 d.
Leśniewo (Czyżewo)
Lipianka (Goworowo)
Lipskie Dobki (Czyżewo)
Lubiejewo (Ostrów)

Łady Maus (Czerwiń)
Ławy (Rzekuń)
Łaży Gardzioły (Ostrołęka)
Łątczyn (Kleczkowo) 40 d.
Łęczysk (Rzekuń)
Łęg (Nur)
Łęgi Miejskie (Ostrołęka) 50 d.
Łęgi Starościeńskie (Ostrołęka) 50 d.
Łętownica (Andrzejów)
Łodziska (Kadzidło)

Maciejowa Szyja (Myszyniec)
Malinowo (Jelonki)
Małkinia Dolna (Brok)
Małkinia Górna (Brok) 60 d.[2]
Mianowo (Andrzejów)
Mianówek v. Mianówko (Czyżewo)
Michałowo Wielkie (Czyżewo)
Michałowo Wróble (Czyżewo)
Mieczki Abramy (Piski)
Mieczki Poziemaki (Piski)
Mieczki Ziemaki (Piski)
Milewo Wielkie (Piski)
Mokry Las (Wąsewo)
Murawskie (Nur)
Murawskie Czuchy (Czyżewo)
Murawskie Miazgi (Czyżewo)
Myszyniec**
Myszyniec Stary (Myszyniec) 80 d.
Myślibory (Nur)

Nadbory (Piski)
Naguszewo (Brok) 70 d.
Nakły (Ostrołęka)
Nasiadki (Kadzidło)
Niedźwiedzk v. Niedźwieck (Kleczków)

[1] [W rkp. łącznie: Króle i Kolonia (Jasiennica) 60 d.]
[2] [W rkp. łącznie: Małkinią Górna i Dolna (Brok) 60 d.]

Niedźwiedź (Myszyniec) 30 d.
Niegowiec (Złotoryja)
Niemiery (Zaręby)
Nienałty Brewki (Zaręby)
Nienałty Doniczki (Zaręby)
Nienałty Kuleszki (Andrzejów)
Nienałty Michny (Zaręby)
Nienałty Następowo (Zaręby)
Nienałty Szymany (Zaręby)
Nieskurze (Jasiennica) 60 d.
Nogawki (Goworowo)
Nowa Wieś (Rzekuń)
Nożewo (Ostrołęka)
Nur** nad Bugiem

Obierwia (Ostrołęka) 60 d.
Obrębskie Goski (Rosochate)
Obrytte (Nur)
Olszewka (Ostrołęka) 60 d.
Olszewo Borki (Ostrołęka)
Olszyny (Kadzidło) 50 d.
Ołdaki (Rzekuń)
Ołdaki Grodzisko (Andrzejów)
Ołdaki Magnaborek (Czyżewo)
Ołdaki Mazury (Czyżewo)
Ołdaki Połonia (Andrzejów)
Ołtarze Gołazie (Nur)
Omulew (Ostrołęka)
Opęchowo (Kleczków)
Orło (Złotoryja)
Ostrołęka** nad Narwią
Ostrów** v. Ostrowo
Osuchowo (Poręba) 70 d.
Otowskie (Nur) 40 d.

Pałapus (Ostrów)
Paproć Duża (Jasiennica) 40 d.
Paproć Mała (Jasiennica) 50 d.
Pawły (Złotoryja)
Pełty (Myszyniec) 85 d.
Perysie (Nur)
Pęchratka Kolonia (Jasiennica)
Pętkowo Wielkie (Zużel)
Pętkowo Wymiarowo (Zużel)
Piaseczna (Kadzidło) 40 d.
Pieńki Wielkie (Andrzejów)
Pieńki Żaki (Andrzejów)
Piotrowo (Piski)
Piski*
Płoszyce (Kadzidło)
Podgórze Gozdy (Zużel)
Pokrzywnica (Goworowo)
Pomian (Rzekuń)
Ponikiew Duża (Goworowo)
Ponikiew Mała (Goworowo)
Poręba* 65 d.
Prosienica (Ostrów)
Przeczki (Troszyn)
Przewóz (Poręba)
Przewrotna Góra (Ostrołęka)
Przeździecko Dworaki (Andrzejów)
Przeździecko Grzymki (Andrzejów)
Przeździecko Jachcy (Andrzejów)
Przeździecko Lenarty (Andrzejów)
Przeździecko Mroczki (Andrzejów)
Przeździecko Pierzchały (Andrzejów)
Przyborowie (Jelonki)
Przyjmy (Poręba)
Przytuły (Rzekuń)
Putazie (Zużel)
Puzdrowizna (Borki)

Radgoszcz (Kleczkowo)
Rembisze (Goworowo)
Repki (Troszyn)
Rosochate Kościelne*
Rosochate Narłotty (Rosochate)
Rosochate Zalesie (Rosochate)
Rossosz v. Rososz (Goworowo)
Rossosz (Kadzidło)
Rostki (Czerwiń)
Rostki Dajbogi (Zużel)
Rostki Piotrowice (Zużel)
Rostki Wielki (Zużel)
Ruchcice (Myszyniec)
Ruda (Brok)
Ruskołęka (Andrzejów) 70 d
Rynek (Jelonki)
Rząśnik (Wąsewo)
Rzekuń*

Sawaty Dolne (Troszyn)
Sawaty Górne (Troszyn)
Siarki (Ostrołęka)
Siedliska (Ostrołęka)
Sielc (Ostrów)
Siemnocka (Ostrołęka)
Sienica Daćbogi (Czyżewo)
Sienica Gizie (Rosochate)
Sienica Jasiochy (Czyżewo)
Sienica Karasie (Czyżewo)
Sienica Klawy (Czyżewo)
Sienica Lipusy (Czyżewo)
Sienica Łukasze (Czyżewo)
Sienica Pierce (Rosochate)
Sienica Pietrosze (Czyżewo)
Sienica Puzyki (Czyżewo)
Sienica Święchy (Czyżewo)
Skarzyn (Czerwiń)
Skarzyno Abramy (Rosochate)

Skarzyno Nowa Wieś (Rosochate)
Skarzyno Stara Wieś (Rosochate)
Skłody Piotrowice (Zaręby)
Skłody Stachy (Zaręby)
Skłody Śrzednie (Zaręby)
Skupie Kutyłowo (Nur)
Słpice v. Spice Chojnowo (Nur)
Słup v. Słop (Zużel)
Smolarnia (Brok)
Smolechy (Jasiennica)
Smolewo (Zużel)
Sobotki (Andrzejów)
Sokołowo (Piski)
Stępna Mietełki (Ostrołęka)
Stępna Stara (Ostrołęka)
Stok Brocki (Brok)
Stok Ostrowski (Ostrów)
Stokowo Baczki (Czyżewo)
Stokowo Łukasiki (Czyżewo)
Stokowo Szerszenie (Czyżewo)
Stokowo Złótki (Czyżewo)
Strękowo (Nur)
Struniawy (Goworowo)
Strzałki (Kadzidło)
Stylągi (Czerwiń)
Suchcice (Goworowo) 50 d.
Suleńcin (Jelonki)
Sumiężne (Brok)
Surowe (Myszyniec) 85 d.
Susk (Rzekuń)
Szafarnia (Kadzidło)
Szafarnia (Ostrołęka)
Szarcza Łąka (Kadzidło)
Szarłat (Goworowo)
Szczawin (Goworowo)
Szeligi (Czyżewo)
Szkwa (Ostrołęka) 45 d.
Szulborze Koty (Zużel)
Szulborze Kozy (Zużel)
Szulborze Wielkie v. Wilki (Zużel)

Ślepowrony Bochny (Nur)
Ślepowrony Compony v. Czompony (Nur)
Ślepowrony Nagórne (Nur)
Świdwiborek (Myszyniec)
Świerze Kiełcze (Andrzejów)
Świerze Kończany (Zaręby)
Świerze Leśniewo (Zaręby)
Świerze Panki (Andrzejów)
Świerze Tworki (Andrzejów)
Świerze Zielone (Zaręby)
Świędrowy Most (Ostrołęka)

Tarnowo Goski (Rosochate)
Tartowizna (Poręba)
Tatary (Kadzidło) 40 d.
Todzia (Kadzidło)
Tolsie Milewo (Piski)
Tomasze (Czerwiń)
Tomaszewo (Strzygi)
Troszyn*
Trynisze Kuniewo (Nur)
Trynisze Moszewo (Nur)
Trynosy (Jelonki)
Trzaski (Kleczkowo)
Tuchlin (Poręba)
Turka (Brok)
Tymianki Adamy (Nur) 30 d.
Tymianki Bucie (Nur)
Tymianki Dębosze (Nur)
Tymianki Moderki (Nur)
Tymianki Okunie (Nur)
Tymianki Pachoły (Nur)
Tymianki Skory (Nur)
Tymianki Stasie (Nur)
Tymianki Synaki (Nur)
Tymianki Szklarze (Nur)
Tymianki Wachnie (Nur)
Tyszki Andrzejki (Piski)
Tyszki Ciągaczki (Piski)
Tyszki Filochy (Piski)
Tyszki Pomiany (Piski)

Udrzynek (Poręba)
Udrzyń (Poręba)
Ugniewo (Ostrów)
Uścianek Dębianki (Zaręby)
Uścianek Wielki (Ostrów)
Wach (Kadzidło) 80 d.

Wądołki (Czerwiń)
Wąsewo* 45 d.
Wielgouchy (Czerwiń)
Wiśniewko (Piski)
Wiśniewo Wielkie (Piski)
Wojsze (Czerwiń)
Wolkowe (Myszyniec) 120 d.
Wólka (Czerwiń)
Wólka Brzezińska (Goworowo)
Wólka Kunińska (Goworowo)
Wólka Zaleska (Jelonki)
Wydmusy (Myszyniec) 70 d.
Wygoda (Goworowo)
Wygonów (Zużel)
Wykrot (Myszyniec) 30 d.
Wysoce Bartosy (Wąsewo)
Wysoce Chojny (Wąsewo)
Wysoce Stara Wieś (Wąsewo)
Wyszczele (Sońsk)

Zabiele (Rzekuń)
Zabiele Pikuty (Czyżewo)
Zabrodzie (Ostrołęka)
Zachy (Złotoryja)
Zakrzewek (Jelonki)
Zakrzewo Kopiejki (Zużel)
Zakrzewo Słomy (Zużel)
Zakrzewo Wielkie (Zużel)
Zakrzewo Wypychy (Zużel)
Zakrzewo Zalesie (Zużel)
Zalesie (Jelonki)
Zalesie (Myszyniec) 50 d.
Zalesie Stare (Rosochate)
Załęgi (Andrzejów)
Załuski (Czerwiń)
Załuski Lipniewo (Andrzejów)
Zamość (Troszyn)
Zaorze (Czerwiń)
Zaorze (Goworowo)
Zapieczne (Troszyn)
Zarębszczyzna Folwark (Nur)
Zaręby Bindugi (Rosochate)
Zaręby Bolendy (Rosochate)
Zaręby Chromany (Rosochate)
Zaręby Ciemne (Rosochate)
Zaręby Górne (Rosochate)
Zaręby Grzymały (Rosochate)
Zaręby Kościelne* 40 d.
Zaręby Kramki (Rosochate)
Zaręby Kromki (Rosochate)
Zaręby Krtęki (Rosochate)
Zaręby Leśne (Rosochate)
Zaręby Leśne (Zaręby)
Zaręby Sasiny (Rosochate)
Zaręby Skorki (Rosochate)
Zaręby Święcki (Rosochate)
Zaręby Święszki (Rosochate)
Zaręby Warchoły (Rosochate)
Zaszków (Nur)
Zawady (Baranowo) 60 d.
Zawady (Kleczkowo)
Zawisty Dworaki (Nur)
Zawisty Dzikie (Zużel)
Zawisty Konczany (Nur)
Zawisty Króle (Nur)
Zawisty Kruki (Nur)
Zawisty Nadbużne (Zużel)
Zawisty Piotrowice (Nur)
Zawisty Podleśne (Zużel)
Zawisty Wity (Nur)
Zdunek (Myszyniec) 30 d.
Zgleczewo (Zużel)
Zgorzałowo (Jelonki)
Złotki Przeczki (Nur)
Złotki Pułapki (Nur)
Złotki Stara Wieś (Nur)
Złotoryja*

Żabino (Goworowo)
Żebry Grzymki (Ostrołęka)
Żebry Kończany (Ostrołęka)
Żebry Laskowiec (Nur)
Żebry Ostrowy (Ostrołęka)
Żebry Pieczyska (Ostrołęka)
Żebry Sławki (Ostrołęka)
Żebry Stara Wieś (Ostrołęka)
Żebry Wierzchlas (Ostrołęka)
Żebry Żabin (Ostrołęka)
Żelaze Brokowo (Czyżewo)
Żelaze Mniejsze (Czyżewo)
Żelazy, młyn (Czyżewo)
Żmijewko (Piski)
Żmijewo Zagroby (Piski)
Żochy (Piski)
Żużel* v. Zuzel
Żyznowo (Kleczków)

Powiat płocki

Arcelino (Baboszewo)
Archutowo (Łętowo)
Archutówko (Bodzanów)
Arciszewo (Orszymowo)

Baboszewo*
Barcikowo (Święcieniec)
Begno (Łubki)
Bełkowo (Drobin)
Beszyno (Radzymin)
Bęchy (Drobin)
Biała* 50 d.
Białkowo (Miszewo Strzałkowskie)
Białobrzegi (Miszewo Murowane)
Białuty (Bonisław)
Bielice (Kobylnik)
Bielino (Słupno)
Bielsk** v. Bielsko
Biskupice (Brwilno)
Biskupice Drobińskie (Rogotworsk)
Bitkowice (Kobylniki)
Blichowo*

Błędowo (Cieksyn)
Błędówko (Cieksyn)
Błomino Gule (Skołatowo)
Błomino Gumowskie (Skołatowo)
Błomino Jeże (Skołatowo)
Bodzanów** v. Bodzanowo
Bogusławice Dolne (Radzymin)
Bogusławice Górne (Radzymin)
Boguszyn (Czerwińsk)
Boguszyn Kolonia (Czerwińsk)
Bolino (Czerwińsk)
Bombalice (Bonisław)
Bonisław*
Bońki (Płońsk)
Borkowo (Cieksyn)
Borowice (Miszewo Murowane)
Borowiczki (Imielnica)
Boryszewo (Imielnica)
Borzeń (Orszymowo)
Brochocinko (Trzepowo)
Brochocino (Trzepowo)
Brody (Płońsk)
Brody (Pomichowo)
Brody Duże (Orszymowo)
Brody Małe (Orszymowo)
Bromirz (Rogotworsk)
Bromirzyk (Staroźreby)
Bronowo Kmiecie (Proboszczewice)
Bronowo Sady (Trzepowo)
Bronowo Zalesie (Ciachcin)
Brudzyno (Góra)
Brwilno*
Brzeście (Baboszewo)
Budkowo (Drobin)
Budy Gutarzewskie (Sochocin)
Budy Poczermińskie (Krysk)
Budy Szczypiorskie (Pomichowo)
Bulkowo*
Bulkowo Kolonia (Bulkowo)
Butary Kolonia (Bulkowo)
Bylino (Góra)

Cekanowo (Bielsk)
Cekanowo nad Wisłą (Imielnica)
Cempkowo (Radzymin)
Cetlino (Bonisław)
Chabowo Łazewo (Drobin)
Chabowo Stara Wieś (Drobin)
Chabowo Świniary (Drobin)
Chełpowo Kolonia (Biała)
Chełstowo (Miszewo Strzałkowskie)[1]
Chlebowo (Blichowo)
Chmielewo (Czerwińsk)
Chociszewo*
Chodkowo (Bodzanów)
Cholewy (Radzymin)
Chomontowo (Miszewo Strzałkowskie)
Chrościno (Gumino)
Chudzyno (Zagroba)
Chylino (Zakrzewo)
Ciachcin*
Cieciorki (Płońsk)
Cieksyn* v. Ciexyn
Ciemniewo (Sochocin)
Ciemniewo Kolonia (Sochocin)
Cieszewko (Rogotworsk)
Cieszewo (Rogotworsk)
Cieszkowo (Baboszewo)
Cieszkowo Kolonia (Baboszewo)
Cieśle (Bodzanów)
Cieśle (Drobin)
Ciotkowo (Woźniki)
Ciotkówko (Woźniki)
Ciućkowo (Orszymowo)
Cumino (Gumino)
Cybulino (Bodzanów)
Czajki (Cieksyn)
Czarna Kolonia (Cieksyn)
Czarnowo (Pomichowo) 50 d.
Czerwińsk** v. Czerwińsko nad Wisłą
Czerzniewo (Woźniki)

Ćwiersk (Drozdowo)
Ćwiklinko (Sarbiewo)
Ćwiklino (Sarbiewo)

Dalanowo (Płońsk)
Dalanówko (Płońsk)
Daniszewo*
Dąbrusk (Zagroba)
Dębinka Czajkowska (Cieksyn)
Dębsk (Bielsk)
Dłutowo Dolne (Kamienica)
Dłutowo Górne (Kamienica)
Dłutówko (Kamienica)
Dłużniewo Duże (Proboszczewice)
Dłużniewo Małe (Proboszczewice)
Dobra (Łętowo)
Dobrosielice (Drobin)
Draganie (Biała)
Draminko (Drozdowo)
Dramino (Drozdowo)
Drobin**
Drochowo (Krysk)
Drozdowo*
Drożdżyn (Gromadzyń)

[1] [W rkp. chyba błędnie: Chełstowo (Miszewo Szl.)]

Drwały (Ciachcin)
Drwały Kolonia (Wyszogród) 50 d.
Duplice Nidzyno (Orszymowo)
Dziarnowo (Biała)
Dziedzice (Zagroba)
Dziektarzewo*
Dzierzanowo (Orszymowo)
Dzierzążnia (Skołatowo) 40 d.
Dźwierzno (Ciachcin)

Falbogi Borowe (Cieksyn)
Falbogi Wielkie (Kroczewo)
Falencin (Daniszewo)

Gadowo (Cieksyn)
Galomin v. Galomino (Sarbiewo)
Galominko (Sarbiewo)
Gałachy Kolonia (Zakroczym)
Gałki (Bodzanów)
Garwolewo (Czerwińsk) 40 d.
Gawarzec Dolny (Czerwińsk)
Gawarzec Górny (Czerwińsk)
Gawłowo (Cieksyn)
Gawłówko (Cieksyn)
Gaworowo (Grójec)
Gąsewo (Bodzanów)
Gilino (Bielsk)
Giżyno (Bonisław)
Glinice (Kobylniki)
Glinno (Woźniki)
Głażewo (Daniszewo)
Głowczyn (Kobylniki)
Gniewkowo (Daniszewo)
Gocłowo (Łętowo)
Golanki (Blichowo)
Goławice (Pomichowo)
Goławin (Chociszewo) 30 d.
Gołuchowo (Kikoł)
Gostolin (Kroczewo)
Goszczyce Młyńskie (Dziektarzewo)
Goszczyce Podleśne (Dziektarzewo)
Goszczyce Średnie (Dziektarzewo)
Goszczyno Górne (Góra)
Goszczyno Karplęcino (Góra)
Goszczyno Kutasy (Góra)
Goślice (Ciachcin)
Góra*
Grabie (Joniec)
Grochowalsk (Bachorzewo)
Gromadzyń (Płońsk)
Gromczewo Małe (Naruszewo)
Gromczewo Potery (Naruszewo)
Gromice (Łętowo)
Gródkowo (Rembowo)
Gródkówko (Rembowo)
Grójec* v. Grodziec
Gulczewo (Imielnica)
Gumino* 40 d.
Gumowo (Skołatowo)
Gutarzewo (Sochocin)

Idzikowice (Królewo)
Ilinogotardy v. Szycki (Gumino)
Ilinogotardy Dziedzice (Gumino)
Imielnica*

Janikowo (Czerwińsk)
Janowo (Kroczewo)
Januszewo (Grójec)
Jarocin (Sarbiewo)
Jaroszewo (Zagroba)
Jasień (Imielnica)
Jasionka (Sarbiewo)
Jaskutowizna (Płońsk)
Jeżewo (Radzymin)
Jonczewo Abramki (Bielsk)
Jonczewo Jeziorne (Bielsk)
Joniec* 45 d.
Juryszewo (Radzanowo)

Kaczorowy (Drozdowo)
Kadłubowo (Królewo)
Kadłubówko (Daniszewo)
Kałęczyn (Królewo)
Kamienica Duża (Kamienica)
Kamienica Kościelna*
Kamienica Mała (Kamienica)
Kamionka Osada (Biała)
Kamionki (Biała)
Kanigowo (Święcieniec)
Kanigówko (Sulerzyż)
Kargowo Paczuszczyzna (Kamienica)
Karsy (Drobin)
Karwosiek Kapitulny (Sikorz)
Karwosiek Respondy (Sikorz)
Karwowo Błażejewice (Góra)
Karwowo Duchowne (Bodzanów)
Karwowo Krzywanice (Góra)
Karwowo Orszymowice (Góra)
Karwowo Pogórne (Góra)
Karwowo Szlacheckie (Bodzanów)
Karwowo Trojany (Góra)
Kembłowiec (Grójec)
Kędzierzyno (Bonisław)
Kępa (Płońsk)
Kępa Borowicka (Miszewo Murowane)
Kępa Holendry (Imielnica)
Kępa Kurowa (Czerwińsk)
Kępa Niemiecka (Zakrzewo)
Kępa Ośnica (Biała)

Kępa Polska (Zakrzewo)
Kępa Wyszogród (Czerwińsk)
Kępa Zakroczymska (Zakroczym)
Kiełki (Baboszewo)
Kiełtyki (Bodzanów)
Kiełtyki (Rogotworsk)
Kikoły (Pomichowo)
Kisielewo (Drobin)
Kitki (Dzierzgów)
Kleniewo (Zagroba)
Kłuczewo (Baboszewo)
Kłaczkowo (Miszewo Murowane)
Kłaki (Drobin)
Kobierniki (Sikorz)
Kobylniki*
Kołozęb (Gromadzyn)
Komsin (Czerwińsk)
Konary (Ciachcin)
Konary (Cieksyn)
Kondrajec (Sochocin)
Koryciska (Kroczewo)
Korytowo Nadleśne Daćbogi (Skołatowo)
Korzybie Czerwonki (Baboszewo)
Korzybie Duże (Baboszewo)
Korzybie Witkowice (Baboszewo)
Kosewko (Pomichowo)
Kosewo (Pomichowo)
Kosino (Święcieniec)
Kostrogaj (Imielnica)
Kotowskie (Chełmica)
Kowale (Baboszewo)
Kowalewko (Biała)
Kownaty (Płońsk)
Koziminy (Płońsk)
Koźlarzewo (Naruszewo)
Krajęczyn (Góra)
Krajęczyn Osada Leśna (Królewo)
Krajkowo (Zagroba)
Krawęczyn (Bodzanów)
Krawęczyn (Królewo)
Krępica (Wrona)
Kroczewo*
Kroszczyna (Płońsk)
Królewo*
Krubice (Bulkowo)
Kruszewice (Baboszewo)
Kruszewie (Biała)
Krysk*
Krzykosy (Łętowo)
Kuchary (Bonisław)
Kuchary (Ciachcin)
Kuchary (Drobin)
Kuchary (Królewo)
Kuchary Skotniki (Grójec)
Kucice* 40 d.
Kuliszewo (Wierzbowiec)
Kurządki (Płońsk)
Kwaśno (Kurowo)
Lachowiec (Baboszewo)

Lasocin (Orszymowo)
Leksyno v. Leksyn (Łętowo)
Lelewo (Cieksyn)
Lelice (Bonisław) 30 d.
Leszczyno Księże (Bielsk)
Leszczyno Szlacheckie (Zagroba)
Lewino (Orszymowo)
Lisewo (Joniec)
Lisino Holendry (Słupno)
Lisino Palitarnia (Słupno)
Lisiny (Rogowo)
Lubiejewo (Zagroba)
Lubowice (Chrostkowo)

Łagiewniki (Słupno)
Łążenki (Żukowo)
Łbowo (Kamienica)
Łęgowo (Dziektarzewo)
Łętowo*
Łoniewo (Woźniki)
Łubki*
Łysakowo (Bonisław)

Machcinko (Proboszczewice)
Machcino (Proboszczewice)
Malenie (Daniszewo)
Maliszewo Duże (Rogotworsk)
Małachowo (Rogotworsk)
Maława (Baboszewo)
Mała Wieś (Orszymowo)
Małoklęki (Joniec)
Małoszewo (Bodzanów)
Mankowo (Biała)
Maszewo (Brwilno)
Maszewo Kolonia (Biała) 80 d.
Mąkolin v. Mąkolino (Łętowo)
Męczenino Duże (Zagroba)
Męczenino Małe (Zagroba)
Miączyn (Chociszewo)
Miączynek (Chociszewo)
Michowo (Płońsk)
Miękoszyn (Pomichowo)
Mijakowo (Święcieniec)
Miłodroż (Proboszczewice)
Miodusy (Bonisław)
Mirosław (Imielnica)
Miszewko Stefany (Miszewko Strzałkowskie)
Miszewko Strzałkowskie*

Miszewo Garwackie (Bodzanów)
Miszewo Murowane*
Młodachowo (Rogotworsk)
Mochty (Smoszewo)
Modlin**, twierdza
Modlin Kolonia (Pomichowo)
Mokrzyce (Cieksyn)
Monika (Cieksyn)
Murkowo (Orszymowo)

Naborowiec (Kamienica)
Naborowo (Kamienica)
Nacpolsk (Żukowo)
Nadułki (Daniszewo)
Nagórki Dobrskie (Rogotworsk)
Nagórki Judyce (Rogotworsk)
Nagórki Olszyny (Drobin)
Nakwasin (Orszymowo)
Naruszewo*
Nieborzyn (Radzikowo)
Niedarzyn (Dziektarzewo)
Niegłosy (Płock)
Niemczewo (Drobin)
Niepiękła (Kroczewo)
Nieponia (Świedziebna)
Niesłuchowo (Miszewo Murowane) 40 d.
Niewikla (Królewo)
Niszczyce (Bielsk)
Niwa (Daniszewo)
Noskowo (Krzemienica)
Nowa Wieś (Daniszewo)
Nowa Wieś (Drobin)

Ogonowo (Dziektarzewo)
Ogorzelice (Proboszczewice)
Olszamowo (Bodzanów)
Olszyny (Krysk)
Omięciny (Joniec)
Opatowiec (Woźniki)
Orszymowo*
Orzechowo (Pomichowo)
Osada Czarna (Zakrzewo)
Osada Leśna (Biała)
Osada Leśna (Brwilno)
Osada Młynek (Biała)
Osada Wólka (Koziebrody)
Osiek (Joniec)
Osiek (Kobylnik)
Osiek (Pilichowo)
Osiek (Żukowo)
Osmolinko (Bodzanów)
Ostrzykowo (Łubki)
Ośmięciny (Joniec)
Ośnica (Imielnica)
Ottolinko (Imielnica)

Parkoczewo (Bodzanów)
Parleń (Czerwińsk)
Parzeń (Sikorz)
Perki (Orszymowo)
Pępłowo Nagurki (Święcieniec)
Pępłowo Wylazłowo (Święcieniec)
Pęszyno Duże (Proboszczewice)
Pęszyno Małe (Proboszczewice)
Piączyno (Bielsk)
Piączyno (Daniszewo)
Pieścidła (Grójec)
Pilichowo*
Pilichówko (Pilichowo)
Pilitowo (Płońsk)
Pluskocin (Skałatowo)
Płock** nad Wisłą, dawniej Płocko
Płomna Pańska (Góra)
Płomna Szlachecka (Góra)
Płońsk**
Poczermin (Krysk)
Podgórze (Zakrzewo) 40 d.
Podleck (Łętowo)
Podmarszczyn (Daniszewo)
Podolszyce (Imielnica) 40 d.
Pomianowo Bożewojki (Skołatowo)
Pomianowo Dzierki (Daniszewo)
Pomianowo Kuzny (Skołatowo)
Pomianowo Wyzgi (Skołatowo)
Pomichowo*
Popielżyn Dolny (Joniec)
Popielżyn Górny (Joniec)
Popielżyn Zawady (Joniec)
Posarzyn (Wyszogród)
Postruże Duże (Krysk)
Postruże Małe (Krysk)
Poświętne (Płońsk)
Poświętne Sarbiewo (Sarbiewo)
Powielin (Serock)
Powsino (Biała) 40 d.
Powsino Kolonia (Biała) 35 d.
Praga Cegielnia (Czerwińsk)
Pręczki (Radzymin)
Proboszczewice*
Proboszczewice (Wrona)
Pruszczyn (Orszymowo)
Pruszkowo (Królewo)
Pruszkowo Budy (Królewo)
Przeciszewo (Zagroba)
Przedbórz (Starozręby)
Przedpełce Kiełbasy (Woźniki)
Przedpełce Kościołki (Woźniki)
Przedpełce Witkowice (Woźniki)
Przedpełce Włosy (Woźniki)
Przepiłki (Królewo)
Przyborowice Dolne (Wrona)

Przyborowice Górne (Wrona)
Przybujewo (Grójec)
Psucin (Pomichowo)

Raczyno (Bodzanów)
Radzanowo*
Radzikowo* nad Wisłą 40 d.
Radziminek (Radzymin)
Radzymin* v. Radzimin
Rakcice (Orszymowo)
Rakowo (Skołatowo)
Rakowo (Zakrzewo)
Ramutowo Kościeńskie (Święcieniec)
Ramutowo Sielskie (Święcieniec)
Raróg (Imielnica)
Raszewo (Kobylniki)
Rembowo* 110 d.
Rogałkowo (Krysk)
Rogienice (Bonisław)
Rogieniczki (Bonisław)
Rogotworsk*
Rogowo (Daniszewo)
Rogowo Duchowne (Łętowo)
Rogozinko (Imielno)
Rogozino (Imielno)
Roguszyn (Chociszewo)
Rostkowice (Kobylniki)
Rostkowo (Góra)
Rudowo (Bielsk)
Rudówko (Bielsk)
Ruszkowo (Cieksyn)
Ruszkówko (Cieksyn)
Rybaki (Wyszogród)
Rybitwy Kokoszki (Dziektarzewo)
Rybitwy Zamoście (Dziektarzewo)
Rycharcice Gnaty (Bonisław)
Rycharcice Wielkie (Bonisław)
Rydzyno (Imielno)
Rzeczewo (Bonisław)
Rzewin (Baboszewo) 40 d.

Sadkowo Chrzypty (Skołatowo)
Sadkowo Majory (Skołatowo)
Sadkowo Ziery (Skołatowo)
Samborz (Święcieniec)
Sarbiewo* (Płońsk)
Sarnowo (Skołatowo)
Sarzyno v. Szarzyno (Płońsk)
Setropie (Rogotworsk)
Sędek (Zagroba)
Sękowo (Proboszczewice)
Siedlino (Płońsk)
Siekluki (Skołatowo)
Sielce (Czerwińsk)
Siemaki (Drobin)
Sikorz* 50 d.
Skarboszewo (Naruszewo)
Skarsin (Żukowo)
Skarzyno (Płońsk)
Skołatowo*
Skrzynki (Radzymin)
Skwary Dąbrowne (Naruszewo)
Skwary Troski (Naruszewo)
Słomino (Żukowo)
Słoszewo (Sarbiewo)
Słotwiny (Joniec) 40 d.
Słupca Duża (Łubki)
Słupca Mała (Łubki)
Słupno*
Smalino (Zagroba)
Smardzewo (Sarbiewo)
Smardzewo Jedycy (Zagroba)
Smardzewo Włosty (Zagroba)
Smoły (Kroczewo)
Smoszewo* v. Smorszewo
Smulska (Wrona)
Sobanice Dolne (Zakrzewo)
Sobanice Górne (Zakrzewo)
Sobieszczki (Joniec)
Soboklęszcz (Joniec)
Sobole (Kroczewo)
Sochocin**
Sochocin, wójtostwo
Sochocino Badurki (Blichowo)
Sochocino Czyżewo (Blichowo)
Sochocino Praga (Blichowo)
Sochocino Suchardy (Blichowo)
Sokolniki (Baboszewo)
Sokolniki (Rogotworsk)
Sosnkowo (Żukowo)
Srebrna (Biała)
Srebrna (Żukowo) 50 d.
Stanowo (Bodzanów)
Starczewo Duże (Skołatowo)
Starczewo Kanie (Skołatowo)
Starczewo Pobodce (Skołatowo)
Starozręby* v. Staroźreby (Drobin)
Starzyno (Zakrzewo)
Stomakowo (Starozręby)
Strachowo (Płońsk)
Strachówko (Płońsk)
Strubiny (Kroczewo)
Strubiny (Płońsk)
Strusino (Bonisław)
Strużewko (Imielnica)
Strużewo (Wrona)
Strzembowo Dolne (Grójec)
Strzembowo Górne (Grójec)
Strzeszewo Duże (Góra)
Strzeszewo Kuliski (Góra)

Strzyże (Dzierzemin)
Suchodół (Sikorz)
Szasty (Daniszewo)
Szawłowo (Daniszewo)
Szczurowo (Grójec)
Szczypiorno (Pomichowo)
Szczytno (Krysk)
Szczytno (Miszewo Strzałkowskie)
Szeligi Duże (Słupno)
Szeligi Małe (Słupno)
Szerominko (Płońsk)
Szeromin(o) (Płońsk)
Szewce (Bielsk)
Szulbory (Łubki)
Szulmin v. Szulmino (Joniec)
Szymaki (Sarbiewo)

Ślepkowo (Woźniki)
Ślepowrony (Płońsk)
Śmiłowo (Bonisław)
Śniadowo (Cieksyn)
Śniegocin (Zagroba)
Świerczynko (Drobin)
Świerczyn(o) (Rogotworsk)
Święcice Papiery (Orszymowo)
Święcice Wróble (Orszymowo)
Święcieniec*

Tchurz (Trzepowo)
Tłubice (Bonisław)
Trębino (Zagroba)
Trębki Duże (Kroczewo)
Trębki Małe (Smorszewo)
Trzebuń (Proboszczewice)
Trzepowo*
Tupadły (Drobin)
Turowo (Łętowo)
Tyski Duże (Sarbiewo)
Tyski Małe (Sarbiewo)

Uliaszewo (Sikorz)
Ułtowo (Bielsk)
Umienino Nagiełki (Proboszczewice)
Umienino Tubki (Proboszczewice)
Umienino Żelaski (Proboszczewice)
Utrata (Pomichowo)

Warszewka (Rogotworsk)
Wempiły (Rogotworsk)
Węgrzynowo (Wyszogród)
Wiązewo (Wyszogród)
Wichorowo (Radzymin)
Wierzbica (Skołatowo)
Wierzbowiec*
Wilamowice (Gumowo)
Wilamy (Wrona)
Wilkanowo (Orszymowo)
Wilkowiec (Czerwińsk)
Wilkowiec Opacki (Czerwińsk)
Wilkowuje Szlacheckie (Czerwińsk)
Winiary (Płock)
Winniki (Cieksyn)
Witosławice (Drobin)
Włoczewo (Proboszczewice)
Włoki (Daniszewo)
Wodzymin (Rogotworsk)
Wojny (Kroczewo)
Wojszczyce (Kroczewo)
Wola (Czerwińsk)
Wola Adamowa (Joniec)
Wola Błędowska (Cieksyn)
Wola Dłużniewska (Sarbiewo)
Wola Grabowska (Pomichowo)
Wołowa (Blichowo)
Worowice (Daniszewo)
Woźniki*
Woźniki (Radzymin)
Wójty (Płońsk)
Wólka (Radzanowo)
Wólka Błędowska (Cieksyn)
Wólka Kikolska (Pomichowo)
Wólka Przybujewska (Chociszewo)
Wólka Smoszewska (Smoszewo)
Wrogocin (Rogotworsk)
Wrona*
Wroninko (Gumowo)
Wronino (Gumowo)
Wrońsko (Wrona)
Wróblewo (Radzymin)
Wychodź (Chociszewo)
Wyciejowo Kolonia (Łętowo)
Wykowo (Słupno) 40 d.
Wyszogród** nad Wisłą
Wyszyno (Sikorz)

Zaborowo (Dziektarzewo)
Zaborowo (Gumino)
Zagajewo (Naruszewo)
Zagoty (Proboszczewice)
Zagroba
Zagrobka (Zagroba)
Zajączki (Kroczewo)
Zakobiel Duża (Cieksyn)
Zakobiel Mała (Cieksyn)
Zakroczym** nad Wisłą
Zakroczym, starostwo
Zakrzewo*
Zakrzewo (Bielsk)
Zakrzewo Holendry (Miszewo Murowane)

Zalesie (Drobin)
Załuski (Kroczewo)
Zarębino (Czerwińsk)
Zaręby Duże (Kroczewo)
Zaręby Małe (Kroczewo)
Zawady (Płońsk)
Zbójno (Bonisław)
Zbyszyno Duże (Baboszewo)
Zbyszyno Reszki (Baboszewo)
Zdunowo (Kroczewo)
Zdziar Gąsowski (Góra)
Zdziar Łopadki (Góra)
Zdziar Mały (Góra)
Zdziar Wielki (Góra)
Zdziarka, wójtostwo (Czerwińsk)
Zielona (Sochocin)
Złotopolice Dolne (Kamienica)
Złotopolice Górne (Kamienica)

Żabowo (Dziektarzewo)
Żelechy (Wierzbowiec)
Żerniki (Sikorz)
Żeromin (Kamienica)
Żochowo (Góra)
Żochówko (Góra)
Żołędowo (Cieksyn)
Żukowo*
Żukowo Ciachcin)
Żukowo Szlacheckie (Żukowo)
Żułkowko (Żukowo)

Powiat przasnyski

Adamczycha (Baranów)

Baby (Ciechanów)
Bacze (Pałuki)
Bagienice Garsztki (Chorzele)
Bagienice Tryłogi (Krasnosielc)
Bagienice Wielkie (Chorzele)
Bakuła (Baranowo)
Baranowo* 70 d.
Barańce (Zielona)
Bardony (Ciechanów)
Barłotty (Zielona)
Bartniki (Przasnysz) 40 d.
Bątkowo (Sońsk)
Bielino (Przasnysz)
Bienduga (Zaręby)
Bieńki Budzice (Sońsk)
Bieńki Kurguły (Sońsk)
Bieńki Szczekoty (Sońsk)
Bieńki Śmietanki (Sońsk)
Bieńki Żarny (Sońsk)
Biernaty Pienice (Krasnosielc)*
Błędowo (Baranowo)
Bobrowo Małe Niskie (Wielka Krzynowłoga)
Bogate*
Bogdany Chmielewo (Wielka Krzynowłoga)
Bogdany Wielkie (Wielka Krzynowłoga)
Bogucin (Pałuki)
Bolewo (Lekowo)
Borkowo Boksy (Węgra)
Borkowo Fatenta (Węgra)
Borowe Chrzcany (Mała Krzynowłoga)
Borowe Gryki (Mała Krzynowłoga)
Borzuchowo (Grudusk)
Brodowe Łąki (Baranowo)
Brodzeńcin (Kraszewo)
Brzeski Kołaki (Chorzele)
Brzozowo Czary (Dzierzgów)
Brzozowo Łąg (Dzierzgów)
Brzozowo Maje (Dzierzgów)
Brzozowo Nowe (Dzierzgów)
Brzozowo Stare (Dzierzgów)
Brzozowo Szlacheckie (Zielona)
Brzozowo Utraty (Dzierzgów)
Brzozówko Szlacheckie (Zielona)
Budki (Chorzele)
Budne Sowięta (Baranów)
Budy Garlińskie (Grudusk)
Budy Przysieki (Krasnosielc)
Budy Romockie (Sulerzyż)
Budziska (Chorzele)
Buksy Płoskie (Duczymin)
Bystre Chrzany (Wielka Krzynowłoga)
Bystre Kurzyny (Mała Krzynowłoga)

Chłopia Łąka (Krasnosielc)
Chmielenek (Mała Krzynowłoga)
Chmieleń (Mała Krzynowłoga)
Chmielewo (Pałuki)
Chojnowo (Czernice)
Chorąże Tańsk (Dzierzgów)
Chorzele**
Choszczewka (Dzierzgów)
Chotum (Sulerzyż)
Chrostowo Bronki (Czernice)

Chrostowo Wielkie (Czerznice)
Chroszczewo (Ciechanów)
Chrościce Wielkie (Sońsk)
Chrzcony (Troszyn)
Chudek (Kadzidło) 50 d.
Cichowo (Dzierzgów)
Ciechanów**
Ciemniewko*
Ciemniewo
Cierzpięta (Baranów)
Cierzpigórz (Przasnysz)
Czaplice Bąki (Wielka Krzynowłoga)
Czaplice Furmany (Wielka Krzynowłoga)
Czaplice Golanki (Wielka Krzynowłoga)
Czaplice Jaworowo (Wielka Krzynowłoga)
Czaplice Koty (Wielka Krzynowłoga)
Czaplice Kurki (Wielka Krzynowłoga)
Czaplice Miłki (Wielka Krzynowłoga)
Czaplice Piłaty (Wielka Krzynowłoga)
Czaplice Rajki (Wielka Krzynowłoga)
Czaplice Wielkie (Wielka Krzynowłoga)
Czarnocinko (Niedzbórz)
Czarnocino (Niedzbórz)
Czarzaste Błotki (Wielka Krzynowłoga)
Czarzaste Chodupki (Wielka Krzynowłoga)
Czarzaste Wielkie (Wielka Krzynowłoga
Czernice* v. Czerznice
Czerwińsk (Baranów)
Czerznice* 40 d.
Czerznice (Pałuki) 50 d.

Damięty Narwołty (Sońsk)
Damięty Prostki (Sońsk)
Damięty Przasty (Sońsk)
Dąbrowa (Baranów)
Dąbrówka (Dzierzgów)
Dąbrówka (Wielka Krzynowłoga)
Dębe Kąska (Mała Krzynowłoga)
Dębe Wielkie (Mała Krzynowłoga)
Dębiny (Przasnysz)
Długołęka Mirosy (Pałuki)
Długołęka Osepki (Pałuki)
Długołęka Wielka (Pałuki)
Dłutówka (Baranów)
Dobrogosty Tańsk (Dzierzgów)
Dobrzankowo (Bogate)
Drązdzewo (Krasnosielc) 50 d.
Drążewo (Sońsk)
Duczymin*
Dynak (Baranów)
Dzboń (Pałuki)
Dzielino (Czernice)
Dzierzęga (Wielka Krzynowłoga)
Dzierzgowo* 50 d[1].
Dzierzgówko (Dzierzgowo)

Elżbiecin (Krasnosielc)

Filipy (Krasne)

Gadomiec Barany (Wielka Krzynowłoga)
Gadomiec Chrzcany (Wielka Krzynowłoga)
Gadomiec Jebienki (Wielka Krzynowłoga)
Gadomiec Jędrzejki (Wielka Krzynowłoga)
Gadomiec Miłocięta (Wielka Krzynowłoga)
Gadomiec Peronie (Wielka Krzynowłoga)
Gadomiec Trojany (Wielka Krzynowłoga)
Gadomiec Wyraki (Wielka Krzynowłoga)
Gadomiec Zawisze (Wielka Krzynowłoga)
Gadomiec Zdrojki (Wielka Krzynowłoga)
Garlino Kommunino (Grudusk)
Garlino Racibory (Grudusk)
Garlino Zalesie (Grudusk)
Garnowo Obydwie (Gołymin)
Garnowo Stare (Gołymin)
Garważ (Glinojeck)
Gąski (Ciechanów)
Gębale (Pałuki)
Glinojeck*
Gogole Steczki (Pałuki)
Gogole Wielkie (Pałuki)
Golany (Przasnysz)
Gołotczyzna (Sońsk)
Gołoty (Ciechanów)
Gołymin* v. Gołymino v. Gołymińsk
Gorąca (Zielona)
Gorysze (Ciechanów)
Goski Wąsosze (Mała Krzynowłoga)
Gostkowo (Bogate) 40 d.
Gostkowo (Ciechanów)
Gostkowo (Pałuki)
Gostkowo (Sońsk)

[1] [W rkp. łącznie: Dzierzgowo i Dzierzgówko 50 d.]

Gostymin (Kraszewo)
Gozdzie (Zielona)
Górki (Węgra)
Grabieniec Mniejszy (Niedzbórz)
Grabieniec Większy (Niedzbórz)
Grabowiec (Kraszewo)
Grabowo Gęsie (Zielona)
Grabowo Podaki (Wielka Krzynowłoga)
Grabowo Rzańce (Wielka Krzynowłoga)
Grabowo Siwki (Wielka Krzynowłoga)
Grabowo Skorupki (Wielka Krzynowłoga)
Grabowo Trojany (Zielona)
Grabowo Trylogi (Krasnosielc)
Grabowo Wielkie (Zielona)
Grabowo Zawady (Wielka Krzynowłoga)
Grąd Rembieliński (Wielka Krzynowłoga)
Grądy (Chorzele)
Grądy (Krasnosielc)
Grędzice (Ciechanów)
Grójec (Węgra)
Grudusk* 40 d.
Grządki (Wielka Krzynowłoga)
Grzymki Tańsk (Dzierzgów)
Gumowo (Sulerzyż)
Guzowałka (Baranów)

Humięcino Andrycki (Łysaków)
Humięcino Koski (Łysaków)
Humięcino Markwały (Łysaków)
Humięcino Retki (Łysaków)
Humięcino Sepitaki (Łysaków)
Humięcino Stara Wieś (Łysaków)

Jabłonowo (Czernice)
Jałowa Wieś (Ciechanów)
Janin (Bogate)
Janów** v. Janowo
Janówko (Łopacin)
Jarłuty Małe (Zambski)
Jarłuty Wielkie (Zambski)
Jastrząbka (Baranów)
Jastrzębiec (Mała Krzynowłoga)
Jaźwiny (Zielona)
Jednorożiec (Chorzele) 120 d.

Kaki Mroczki (Mała Krzynowłoga)
Kalisz (Koziczyn)
Kałęczyn (Gołymin)
Kałki (Małużyn)
Kamienice Szlężyce (Pałuki)
Kamień (Dzierzgów)
Kargoszyn (Ciechanów)
Karwacz (Przasnysz) 40 d.
Kątki (Lekowo)
Kąty (Pałuki)
Kęsocha Tańsk (Dzierzgów)
Kiernozy Tańsk (Dzierzgów)
Kijewice (Węgra)
Klewki (Przasnysz)
Klice (Lekowo)
Kliczki (Lekowo)
Klonowo (Pałuki)
Kluszewo (Grudusk)
Kobylaki Czarzaste (Przasnysz)
Kobylaki Konopki (Przasnysz)
Kobylaki Korysze (Przasnysz)
Kobylaki Petryusy (Przasnysz)
Kobylaki Szczepanki (Przasnysz)
Kobylaki Włodki (Przasnysz)
Kobylino Jedyty (Pałuki)
Kobylino Kmiecie (Węgrzynowo)
Kobylino Nadrzeczne (Węgrzynowo)
Kołaczkowo (Pałuki)
Kołaki Budzyno (Koziczyn)
Kołaki Janowięta (Koziczyn)
Kołaki Kwasy (Koziczyn)
Kołaki Małe (Grudusk)
Kołaki Morgi (Koziczyn)
Kołaki Smolechy (Koziczyn)
Kołaki Wielkie (Grudusk)
Komory Błotne (Sońsk)
Komory Dąbrowne (Sońsk)
Konarzewo Bolesty (Gołymin)
Konarzewo Gołąbki (Gołymin)
Konarzewo Marcisze (Gołymin)
Konarzewo Mierniki (Gołymin)
Konarzewo Rzeczki (Gołymin)
Konarzewo Skorze (Gołymin)
Konarzewo Stawki (Gołymin)
Konarzewo Święchy (Gołymin)
Konarzewo Wielkie (Gołymin)
Kosino (Krasne)
Kosmowo (Wielka Krzynowłoga)
Kosmy Pruskie (Sońsk)
Kosmy Wielkie (Sońsk)
Kotermań (Ciechanów)
Kownaty (Czernice)
Kownaty Borowe (Ciechanów)
Kownaty Wojnowe (Ciechanów)
Kownaty Żendowe (Ciechanów)
Kozdroje (Koziczyn)
Koziczyn*
Koziczynko (Koziczyn)
Krajewo Cepki (Mała Krzynowłoga)
Krajewo Darmopychy (Mała Krzynowłoga)

Krajewo Kłodki (Mała Krzynowłoga)
Krajewo Wielkie (Mała Krzynowłoga)
Krajewo Wierciochy (Mała Krzynowłoga)
Kraski Ślesice (Zielona)
Krasne* 40 d.
Krasnosielc**
Kraszewo*
Krery (Dzierzgów)
Krępa (Przasnysz)
Krośnice (Lekowo)
Krubin (Ciechanów)
Krukowo (Zaręby)
Krzynowłoga Mała* 60 d.
Krzynowłoga Wielka* 30 d.
Krzywoszyja (Baranów)
Kuchary (Pałuki)
Kucice (Baranów)
Kurki Tańsk (Dzierzgów)
Kurowo (Krasne)
Kuskowo (Czernice)
Kwiatkowo (Wielka Krzynowłoga)

Lekowiec (Lekowo)
Lekowo*
Leszno (Przasnysz) 40 d.
Leśniewo Dolne (Łysaków)
Leśniewo Górne (Łysaków)
Lipa (Koziczyn)
Lipa (Przasnysz) 50 d.
Lipiny (Malużyn)
Lipowiec (Kraszewo)
Lipowiec (Wielka Krzynowłoga)
Lisia Góra (Bogate)
Liwki (Duczymin)
Luberadzyk (Malużyn)
Luberadź (Malużyn)
Luszewo (Glinojeck)

Łagunki (Zielona)
Łaguny (Zielona)
Łanięta (Mała Krzynowłoga)
Łaż (Chorzele) 40 d.
Łaży (Krasne)
Łączyno Nowe (Dzierzgów)
Łączyno Stare (Dzierzgów)
Łebki (Niedzbórz)
Łebki Januszy (Kraszewo)
Łebki Kryspy (Kraszewo)
Łebki Wielkie (Kraszewo)
Łęg (Pałuki)
Łoje (Mała Krzynowłoga)
Łopacin*
Łyczki (Sońsk)
Łysaków*

Majdan (Baranów)
Malużyn*
Mało-Krzynowłoga v. Krzynowłoga Mała
Małowidz (Chorzele) 40 d.
Marusy (Sońsk) 50 d.
Maszak (Mała Krzynowłoga)
Mchowo (Węgra)
Mchówko (Przasnysz)
Męczenino Kłoski (Ciemniewko)
Męczenino Węgłowice (Ciemniewko)
Mieradowo (Pałuki)
Mierzanowo (Łysaków)
Mieszki Atle (Ciechanów)
Mieszki Ruszki (Ciechanów)
Mieszki Wielkie (Ciechanów)
Międzyleś (Dzierzgów)
Milewo Bilewo (Krasne)
Milewo Brzegędy (Krasne)
Milewo Gawory (Krasne)
Milewo Kulki (Krasne)
Milewo Rączki (Zielona)
Milewo Ruszczyny (Krasne)
Milewo Szwejki (Krasne)
Miłoszewiec Kmiecie (Czernice)
Miłoszewiec Ostaficie (Czernice)
Miłoszewiec Toki (Czernice)
Młock v. Młocko (Malużyn) 35 d.
Modelka (Lekowo)
Modła (Lekowo)
Mossaki Godacze (Krasne)
Mossaki Iłówko (Krasne)
Mossaki Łączki (Krasne)
Mossaki Łyżkowo (Krasne)
Mossaki Rukle (Krasne)
Mossaki Stare (Krasne)
Murawy Kalisze (Mała Krzynowłoga)
Murawy Kopcie (Ciemniewko)
Murawy Kufasy (Ciemniewko)
Murawy Laski (Ciemniewko)
Murawy Śliwki (Mała Krzynowłoga)
Murawy Wicherki (Ciemniewko)
Murawy Wielkie (Mała Krzynowłoga)

Nałęcze (Przasnysz)
Nasierowo Dolne (Ciemniewko)
Nasierowo Dziurawieniec (Ciemniewko)
Nasierowo Górne (Ciemniewko)
Nieborzyn (Koziczyn)
Niechodzin (Ciechanów)
Niedzbórz*
Niesiobędy Stara Wieś (Zielona)
Niesłuchy (Sońsk)
Niestumnie (Ciechanów)
Niesułowo (Krasnosielc)

Niskie Wielkie (Wielka Krzynowłoga)
Nowa Wieś (Duczymin)
Nowa Wieś (Krasne)
Nowa Wieś (Sońsk)
Nowa Wieś (Zaręby)
Nożewko (Ciechanów)
Nożewo (Ciechanów)

Oborczyska (Baranów) 30 d.
Obrąb (Małużyn)
Obrąb (Przasnysz)
Obrębiec (Węgra)
Obydzino Górne (Pałuki)
Obydzino Suwały (Pałuki)
Oględa (Przasnysz)
Ojrzeń (Kraszewo)
Olszewiec (Węgra)
Olszewka (Chorzele) 75 d.
Olszewka (Ciemniewko)
Opiłki Płoskie (Janów)
Opinogóra Górna (Pałuki)
Opinogóra Szlachecka (Pałuki)
Orły (Sońsk)
Orzoł (Baranów)
Orzołek (Baranów)
Osady Nieponie (Koziczyn)
Osady Pack (Krasnosielc)
Osiek (Gołymin)
Osowiec Kmieci (Przasnysz)
Osowiec Szlachecki (Przasnysz)
Ostatni Grosz (Ciechanów)
Ostrowo (Małużyn)
Ostrowo Dyle (Mała Krzynowłoga)
Ostrowo Kokarze (Mała Krzynowłoga
Ostrowo Kopce (Mała Krzynowłoga)
Ostrowo Przedbory (Mała Krzynowłoga)
Ostrowo Stańczyki (Mała Krzynowłoga)
Ostrowo Zbrochy (Mała Krzynowłoga)
Ościsłowo (Sulerzyż) 40 d.
Ozumieck (Dzierzgów)

Paczuszki (Mała Krzynowłoga)
Pajewo Celty (Pałuki)
Pajewo Króle (Pałuki)
Pajewo Rzyski (Pałuki)
Pajewo Szwelice (Pałuki)
Pajewo Wielkie (Pałuki)
Pajki (Mała Krzynowłoga)
Pałuki*
Patołęka (Przasnysz)
Pawłowo*
Pawłowo (Lekowo)
Pawłówko (Lekowo)
Pawłówko (Pawłowo)
Pęchcin (Ciechanów)
Pęcherze Tańsk (Dzierzgów)
Pęczki Kozłowo (Zielona)
Pękawki (Ciemniewko)
Pienice Wielkie (Krasnosielc)
Pierzchały Błażeje (Węgra)
Pierzchały Stara Wieś (Węgra)
Plewnik (Wielka Krzynowłoga)
Płaciszewko (Małużyn)
Płaciszewo (Małużyn)
Płoskie Stara Wieś (Janów)
Pniewo Czeruchy (Lekowo)
Pniewo Wielkie (Lekowo)
Pobodze Tańsk (Dzierzgów)
Pogąsty (Sońsk)
Pokojewo Łaguny (Pałuki)
Pokrytki (Niedzbórz)
Polny Młyn (Przasnysz)
Połomia (Chorzele)
Pomorko (Pałuki)
Pomorze (Pałuki)
Pościenie (Chorzele) 40 d.
Pruskołęka (Chorzele)
Przasnysz** v. Prasnysz
Przasnysz, wójtostwo
Prządzewo (Ciechanów)
Przątaklino (Wielka Krzynowłoga)
Przedbory Tańsk (Dzierzgów)
Przedwojewo (Ciechanów)
Przejmy (Przasnysz)
Przyłaje (Krasnosielc)
Przyrowo (Małużyn)
Przytoka Pałuki (Pałuki)
Przytuły (Krasnosielc)
Pszczółki Czubaki (Grudusk)
Pszczółki Golanki (Grudusk)
Pszczółki Górne (Grudusk)
Pszczółki Szerszenie (Grudusk)
Purzyce Gajowe (Grudusk)
Purzyce Pomiany (Grudusk)
Purzyce Rozwory (Grudusk)
Purzyce Trojany (Grudusk)
Pyrzanki Borek (Krasnosielc)

Rachojka (Chorzele)
Radziejewo Bedy (Pałuki)
Radziejewo Wity (Pałuki)
Radziwiłobórz (Łopacin)
Raki (Krasnosielc) 40 d.
Rapaty Górskie (Wielka Krzynowłoga)
Rapaty Sulimy (Wielka Krzynowłoga)
Rapaty Święchy (Wielka Krzynowłoga)
Rapaty Żachy (Wielka Krzynowłoga)
Rawki (Zaręby)
Rawy Gaczkowo (Zaręby)
Rąbież (Grudusk)

Regimin (Lekowo)
Rembielinko (Wielka Krzynowłoga)
Rembielino (Wielka Krzynowłoga)
Rembowo (Pałuki)
Rembowo Zembrzuś (Janów)
Rembówko (Pałuki)
Rogala v. Szpaki (Dzierzgów)
Romany Fuszki (Mała Krzynowłoga)
Romany Janki (Mała Krzynowłoga)
Romany Janowięta (Mała Krzynowłoga)
Romany Karcze (Wielka Krzynowłoga)
Romany Sebory (Mała Krzynowłoga)
Romany Sędzięta (Wielka Krzynowłoga)
Romany Zalesie (Mała Krzynowłoga)
Romany Zejki (Wielka Krzynowłoga)
Ropele v. Ropelle (Ciechanów)
Rostkowo (Węgra)
Ruda (Dzierzgów)
Rudno Jeziorowe (Mała Krzynowłoga)
Rudno Kmiecie (Mała Krzynowłoga)
Rudno Kosiły (Mała Krzynowłoga)
Rumoka (Sulerzyż)
Rupin (Baranów)
Rusieck (Krasnosielc)
Ruszkowo (Gołymin)
Rutki Bejny (Ciechanów)
Rutki Borki (Sulerzyż)
Rutki Borzymy (Ciechanów)
Rutki Bronisze (Sulerzyż)
Rutki Głowice (Ciechanów)
Rutki Krupy (Ciechanów)
Rutki Łęki (Ciechanów)
Rutki Marszewice (Ciechanów)
Rutki Szczepanki (Ciechanów)
Rycice (Baranów)
Rycice (Wielka Krzynowłoga)
Rydzewo (Sulerzyż)
Rykaczewko (Ciechanów)
Rykaczewo (Ciechanów)
Ryki Borowe (Janów)
Rzeczki Gąski (Ciechanów)
Rzeczki Orszymy (Ciechanów)
Rzeczki Wólki (Ciechanów)
Rzegnowo (Dzierzgów)
Rzotkiewnica (Zaręby)
Rzy[1] (Pałuki)

Sarnowa Góra (Sońsk)
Sielki (Glinojeck)
Sierakowo (Przasnysz)
Skarzynko (Kraszewo)
Skierki (Przasnysz)
Skierkowizna (Przasnysz)
Skoczki Filipy (Dzierzgów)
Skrobocin (Łopacin)
Skurze v. Skuże (Zarębice)
Sławki (Krasne)
Smoleń Brzęcki (Węgra)
Smoleń Dajbogi (Węgra)
Smoleń Poluby (Węgra)
Smosarz Dobki (Pałuki)
Smosarz Pianki (Pałuki)
Sobokleszcz (Sońsk)
Sokołowo (Grudusk)
Sokołówko (Ciechanów)
Sońsk*
Sosnowo (Pałuki)
Sosnówka (Dzierzgów)
Spendoszyn (Łopacin)
Srebrnik (Chorzele)
Starczewizna (Ciechanów)
Stegna (Krasnosielc)
Strusin (Sońsk)
Stryjewo Małe (Łysaków)
Stryjewo Wielkie (Łysaków)
Strzelnia (Grudusk)
Suche (Krasne)
Suchowierzbka (Małużyn)
Sulerzyż*
Suwino (Węgra)
Szczepanki Nowiny (Koziczyn)
Szczepanki Pychy (Koziczyn)
Szczepanki Stara Wieś (Koziczyn)
Szczuki (Przasnysz)
Szczurzyn (Ciechanów)
Szczurzynko (Ciechanów)
Szemplino Czarne (Janów)
Szemplino Krzyżewo (Janów)
Szemplino Wielkie (Janów)
Szla (Przasnysz)[2]
Szlasy v. Ślasy Leszcze (Zielona)
Szlasy Umiemy (Zielona)
Szlasy Żalne (Zielona)
Szlubowo (Wielka Krzynowłoga)
Szostaki (Kraszewo)
Szpaki (Dzierzgów)
Szułmierz (Koziczyn)
Szumsk (Dzierzgów)
Szwejki Małe (Sońsk)
Szwejki Wielkie (Sońsk)

Śmiecin (Ciechanów)
Śródborze (Glinojeck)

[1] mów: R-zy

[2] [W rkp. O. K. skreślił: 40 d.]

Święchy Płoskie (Janów)
Święte Miejsce (Przasnysz)
Świniary (Wielka Krzynowłoga)

Tabuły (Krasne)
Targonie (Lekowo)
Tatary (Ciechanów)
Trętowo v. Trentowo Mazanięta (Pałuki)
Trętowo Pelzy (Pałuki)
Truszki (Ciechanów)
Trzcianka (Ciechanów)
Trzcianka (Węgra)
Trzpioły (Kraszewo)

Ujazdowo (Ciechanów)
Ujazdówek (Ciechanów)
Ulatowo Adamy (Wielka Krzynowłoga)
Ulatowo Borzuchy (Wielka Krzynowłoga)
Ulatowo Czerzniaki (Chorzele)
Ulatowo Gać (Wielka Krzynowłoga)
Ulatowo Niwka (Wielka Krzynowłoga)
Ulatowo Pogorzele (Chorzele)
Ulatowo Słabogóra (Chorzele)
Ulatowo Zalesie (Wielka Krzynowłoga)
Ulatowo Żyły (Chorzele)
Umiołki Tańsk (Dzierzgowo)
Unikowo (Lekowo)
Unikówko (Lekowo)

Wasiły (Duczymin)
Wasiły Tańsk (Dzierzgów)
Watkowo (Gołymin)
Węgra*
Wężewo (Krasne)
Wielgołęka (Gołymin)
Wielko-Krzynowłoga v. Krzynowłoga Wielka
Wielodróż (Bogate)
Wierzbowo (Koziczyn)
Wierzchowizna (Zarębice)
Wikno Borowe (Wielka Krzynowłoga)
Wikszyn (Grudusk)
Wilkowo (Pałuki)
Wiśniewo (Grudusk)
Witowy Most (Baranów)
Wkra (Glinojeck)
Wojtkowa Wieś (Kraszewo)
Wola Błędowska (Baranów)
Wola Gołymińska (Gołymin)
Wola Młocka (Maluzyn)
Wola Pawłowska (Lekowo)
Wola Pienicka (Krasnosielc)
Wola Wierzbowska (Koziczyn)
Wola Wodzyńska (Kraszewo)
Wólka (Glinojeck)
Wólka (Sulerzyż)
Wólka Brzozowska (Dzierzgów)
Wólka Drążewska (Krasnosielc)
Wólka Kobylaki (Chorzele)
Wólka Łanięcka (Pałuki)
Wólka Osiecka (Gołymin)
Wólka Rakowska (Krasnosielc)
Wólka Zdzywojska (Janów)
Wróblewko (Pałuki)
Wróblewo (Pałuki)
Wyderka (Koziczyn)
Wydrzywilk (Dzierzgowo)

Zagaty (Wielka Krzynowłoga)
Zakrzewo Małe (Łysaków)
Zakrzewo Wielkie (Łysaków)
Zalesie (Czernice)
Zalesie (Glinojeck)
Zalesie (Krasne) 40 d.
Zalesie (Wielka Krzynowłoga)
Załogi Cibory (Czerznice)
Załogi Jędrzejki (Czerznice)
Załuże Imbryki (Zenbok)
Załuże Niemierzyce (Zenbok)
Załuże Polory (Zenbok)
Zaręby* v. Zaremby 60 d.
Zawadki (Przasnysz)
Zawady (Gołymin)
Zawady (Grudusk)
Zbersz (Węgra)
Zbiki Antosy (Krasne)
Zbiki Gawronki (Krasne)
Zbiki Kierzki (Zielone)
Zbiki Stare (Krasne)
Zbiki Wielkie (Krasne)
Zdziwoj (Janów) 30 d.
Zembrzuś (Janów) 45 d.
Zembrzuś Mokry Grunt (Czerznice)
Zenbok*
Zielona*
Zielonki (Krasne)
Zimna Woda (Baranowo)
Ziomek (Baranowo)

Żaboklik Biskupi (Dzierzgowo)
Żaboklik Wielki (Dzierzgowo)
Żarnowo (Grudusk) 40 d.
Żebry Icki (Czerznice)
Żebry Kordy (Czerznice)
Żebry Marcisze (Czerznice)
Żeleźnia (Glinojeck)
Żeleźnia Królewska (Chorzele)
Żeleźnia Szlachecka (Chorzele)
Żochy (Kraszewo)

Powiat pułtuski

Barcice*
Bartodzieje (Pniewo)
Batogowo Biernaty (Gąsewo)
Batogowo Flaszy (Gąsewo)
Bazar (Maków)
Begno (Szyski)
Bełdyki (Rożan)
Białowieża (Pułtusk)
Biedrzyce Falki (Gąsewo)
Biedrzyce Klimki (Gąsewo)
Biedrzyce Kozie Głowy (Gąsewo)
Biedrzyce Stara Wieś (Gąsewo)
Bielany (Winnica)
Bielino (Lubiel)
Bienduga (Szelków)
Biskupice (Nowe Miasto)
Blochy (Długosiodło)
Błędostwo (Pokrzywnica)
Bobino Grzybki (Podoś)
Bobino Wielkie (Podoś)
Boby (Szwelice)
Borki (Długosiodło)
Borszuki (Pułtusk)
Boruty Kurzętki (Gąsewo)
Boruty Rzwień (Rożan)
Borze Marcisze (Gzy)
Borze Przechy (Gzy)
Borze Strumiany (Gzy)
Bossewo (Długosiodło)
Brańszczyk* 50 d.
Brodowo Bombały (Winnica)
Brodowo Kuce (Winnica)
Brodowo Wity (Winnica)
Brodowo Żyłki (Winnica)
Brulino Falkowice (Klukowo)
Brulino Średnie (Klukowo)
Brulino Wielkie (Klukowo)
Brzoze Małe (Rożan)
Brzoze Wielkie (Rożan)
Budy Bielańskie (Winnica)
Budy Ciepielińskie (Pokrzywnica)
Budy Duże (Brańszczyk) 60 d.
Budy Gostowskie (Zambski)
Budy Grodziczne (Lubiel)
Budy Gzowskie v. Kruczy Borek (Dzierzenin)
Budy Latonickie (Nowe Miasto)
Budy Łossowskie (Pokrzywnica)
Budy Miszewskie (Nowe Miasto)
Budy Pobyłkowskie (Dzierzenin)
Budy Powielińskie (Serock)
Budy Skórkowskie (Pniewo)
Budy Trepowskie (Dzierzenin)
Budy Zbroszkowskie (Winnica)
Budzyno Bolki (Maków)
Budzyno Nawiery (Maków)
Budzyno Walędzięta (Maków)
Bulkowo (Winnica)
Burczak, młyn (Pułtusk)
Burlaki (Zatory)
Bylice (Klukowo)
Byszewo (Karniewo)

Chełchy Chabdzyno (Karniewo)
Chełchy Cibory (Karniewo)
Chełchy Dzierski (Karniewo)
Chełchy Falki (Gąsewo)
Chełchy Jakusy (Karniewo)
Chełchy Klimki (Karniewo)
Chełchy Kmiecie (Karniewo)
Chełchy Sebory (Gąsewo)
Chełchy Siłowe (Karniewo)
Chlebiotki (Nasielsk)
Chmielewko (Nasielsk)
Chmielewko (Pniewo)
Chmielewo (Zambski)
Chmielewo Wielkie (Klukowo)
Chojniki (Nowa Wieś)
Chojnowo (Gąsewo)
Chojnówko (Gąsewo)
Chorchoszki (Długosiodło)
Chotkowo Biernaty (Podoś)
Chotkowo Kuchny (Podoś)
Chotkowo Wielkie (Podoś)
Chotkowo Załogi (Podoś)
Chrzanowo (Rożan) 40 d.
Chrzanowo Bronisze (Maków)
Chrzanowo Marki (Maków)
Chrzanowo Tworki (Maków)
Chrzcianka (Lubiel)
Chrzcianki (Sieluń)
Chrzconno (Nasielsk)
Chrzconny (Rożan)
Chyliny Leśne (Maków)
Chyliny Nadrzeczne (Maków)
Cieciorki (Czerwonka)
Ciemniewo (Czerwonka)
Ciensza (Pniewo)
Ciepielewo v. Czepielew (Szelków)
Ciepielin (Pokrzywnica)

Ciotkowo (Obryte)
Ciski (Pniewo)
Cupel (Popowo)
Cygany (Zambski)
Czarnostowo (Szwelice)
Czarnoty Gosie (Nowe Miasto)
Czerwonka*

Daniłowo (Szelków)
Dąbrowa (Obryte) 40 d.
Dąbrowa (Szelków)
Dąbrówka (Czerwonka) 30 d.
Dąbrówka (Szelków)
Dębe (Zegrze)
Dębienice (Długosiodło)
Dębiny (Zatory)
Długołęka Kaski (Sieluń)
Długołęka Wielka (Sieluń)
Długosiodło* 40 d.
Domosław (Winnica)
Drogule Jarłuty (Podoś)
Drozdowo (Lubiel)
Drwały (Pniewo)
Dylewo (Gąsewo)
Dyszobaba (Sieluń)
Dzbanice (Dzierzenin)
Dzbądz (Rożan)
Dzierzanowo (Szwelice) 30 d.
Dzierzenin*

Gaj (Klukowo)
Gąsewo*
Gąsiorowo*
Gąsiorowo (Popowo)
Gąsiorówka (Gąsiorowo)
Gerwaty Stare (Sieluń)
Gerwaty Szeligi (Sieluń)
Glinice Małe (Winnica)
Glinice Wielkie (Winnica)
Glinki (Sieluń)
Glinki Rafały (Gąsewo)
Gładczyn Narodowy (Pniewo)
Gładczyn Szlachecki (Pniewo)
Głażewo Bobiny (Sieluń)
Głażewo Cholewy (Sieluń)
Głażewo Kołaki (Sieluń)
Głażewo Rawki (Sieluń)
Głażewo Rembiele (Sieluń)
Głażewo Święcki (Sieluń)
Głażewo Wity (Sieluń)
Głodki (Szwelice)
Głodowo (Szwelice)
Głodowo Glice (Nasielsk)
Głodowo Wielkie (Nasielsk)
Głodówko (Nasielsk)

Gnaty Gromadze (Winnica)
Gnaty Lewiski (Winnica)
Gnaty Szczerbaki (Winnica)
Gnaty Waszki (Winnica)
Gnaty Wieśniany (Winnica)
Gnaty Zarazy (Winnica)
Gnojno (Zambski)
Godacze Dolne (Klukowo)
Godacze Górne (Klukowo)
Goleniwy Zawady (Podoś)
Gołądkowo (Winnica)
Gołębie (Klukowo)
Goły Stok (Lubiel)
Gorłaty Młynek (Szyski)
Gosie (Rożan)
Gostkowo (Zambski)
Gościejewo (Szwelice)
Gościmino Wielkie (Nowe Miasto)
Gościmino Zawady (Nowe Miasto)
Górki (Pułtusk)
Górki Baczki (Winnica)
Górki Wielkie (Winnica)
Górki Witowice (Winnica)
Grabowiec (Pułtusk)
Grabówko (Nowa Wieś) 50 d.
Grądy (Lubiel)
Grębki (Długosiodło)
Grochy Górki (Gzy)
Grochy Imbryki (Gzy)
Grochy Krupy (Gzy)
Grochy Myszki (Gzy)
Grochy Serwatki (Gzy)
Grochy Stara Wieś (Gzy)
Grodziczne (Lubiel)
Gromino (Przewodowo)
Gródek (Obryte) 40 d.
Grzanka (Maków)
Gulczewo (Wyszków)
Gutowo (Nowa Wieś)
Guty (Zegrze)
Guty Małe (Gąsewo)
Guty Wielkie (Gąsewo)
Gzowo (Dzierzenin)
Gzy*

Holendry Zatorskie (Zatory)
Huta Podgórnia (Popowo)

Izbica (Zegrze)

Jabłeczniki Kamionne (Klukowo)
Jabłeczniki Kościelne (Klukowo)
Jachronka (Zegrze)
Jaciążek (Podoś)
Jackowo (Nasielsk)

Jackowo (Popowo)
Janikowo (Maków)
Janki (Popowo)
Jankowa Wola (Szelków)
Janopól (Czerwonka)
Jarząbek (Długosiodło)
Jarzyty (Gąsewo)
Jaskutowo (Nasielsk)
Jaszczuty (Długosiodło)
Jaworek (Lubiel)
Józefowo (Lubiel)
Jurzynko (Klukowo)
Jurzyno (Nowe Miasto)

Kabał, młyn (Długosiodło)
Kacice (Pułtusk)
Kaczeniec (Długosiodło)
Kalinowo (Zambski)
Kałęczyn (Gąsewo)
Kałęczyn (Gzy)
Kałęczyn (Klukowo)
Kania (Popowo)
Kaplica Świętej Rozalii (Kleczków)
Karniewko (Dzierzenice)
Karniewo*
Karniewo (Lekowo)
Kątne Cygany (Nasielsk)
Kąty Lutry (Obryte)
Kędzierzawice (Nasielsk)
Kęsy Borki (Gzy)
Kęsy Pańki (Gzy)
Kęsy Wypychy (Gzy)
Kikoły (Długosiodło)
Klaski (Dzierzenin)
Kleszewo (Pułtusk)
Klukowo*
Klusek, młyn (Dzierzenin)
Knurowiec (Brańszczyk)
Kołaki Zagnatowo (Sieluń)
Komorowa Karczma (Dzierzenin)
Komorowa Karczma (Karniewo)
Komorowo (Pniewo)
Kopanice (Zatory)
Kosiorowo (Gąsiorowo)
Kossewo (Nasielsk)
Kowalewice (Winnica)
Kozie Głowy (Pułtusk)
Kozłowo (Pniewo)
Kozłowo (Przewodowo)
Kozłówka (Przewodowo)
Koźniewo Dębiny (Szyski)
Koźniewo Łysaki (Sońsk)
Koźniewo Średnie (Szyski)
Krągi (Wyszków) 30 d.
Kretki Małe (Osiek)
Kretki Wielkie (Osiek)
Krobia (Dobrzejowice)
Krogule (Nowe Miasto)
Krogule Budy (Nasielsk)
Kruczy Borek v. Budy Gzowskie (D
rzenin)
Krupka (Nasielsk)
Krzyczki Karasie (Nasielsk)
Krzyczki Pieniążki (Nasielsk)
Krzyczki Szumne (Nasielsk)
Krzyczki Żabiczki (Nasielsk)
Krzyżewo Borowe (Podoś)
Krzyżewo Dybczyzna (Podoś)
Krzyżewo Marki (Podoś)
Krzyżewo Moki (Podoś)
Krzyżewo Nadrzeczne (Podoś)
Kuskowo Bogusędy (Bonisław)
Kuskowo Bronoszewice (Bonisław)
Kuskowo Stradzewo (Bonisław)

Laski (Szelków)
Latonice (Nowe Miasto)
Lemany (Pniewo)
Leszczy Dół (Wyszków)
Leśniewo (Karniewo)
Lgniąca (Pokrzywnica)
Lipa (Pułtusk)
Lipniki (Przewodowo)
Lubiel*
Lubomin (Nasielsk)
Lutobrok (Pniewo)

Łacha (Nasielsk)
Łachany (Popowo)
Łachy (Lubiel)
Łady Krajęczyno (Gzy)
Łajk, młyn (Dzierzenin)
Łasie Wity (Rożan)
Łaszczewo (Nowe Miasto)
Łaś (Szelków) 50 d.
Łączka (Długosiodło)
Łempice Duże (Winnica)
Łempice Małe (Pokrzywnica)
Łęg (Podoś)
Łosewo (Pokrzywnica)
Łosinno (Pniewo)
Łubienica (Pułtusk)
Łukowe (Karniewo)
Łycznia (Nasielsk)
Łyse (Lubiel)

Magnuszewo Kotowe (Szelków)
Magnuszewo Wielkie (Szelków)
Majki (Gąsewo)
Makowica (Maków)

Maków**
Malechy (Karniewo)
Małaszek (Długosiodło)
Małki (Rożan)
Mamino Lipniki (Gąsewo)
Mamino Średniaki (Gąsewo)
Mamino Wyszki (Gąsewo)
Mariampol (Czerwonka)
Mazewko (Nasielsk)
Mazewo (Nasielsk)
Mierzeniec (Gzy)
Mierzęcin (Pniewo)
Mieszki Bursy (Winnica)
Mieszki Kuligi (Winnica)
Mieszki Leśniki (Winnica)
Mieszki Morgi (Winnica)
Mieszki Przybyły (Winnica)
Milewo Malonki (Karniewo)
Milewo Wierzchonice (Karniewo)
Milewo Wypychy (Karniewo)
Miłuny (Rożan)
Miszewo Średnie (Nowe Miasto)
Miszewo Wielkie (Nowe Miasto)
Młodzianowo (Nasielsk)
Młodzianów (Węgrzynowo)
Młynarze (Sieluń)
Modzele (Sieluń)
Modzele Bartłomieje (Nowe Miasto)
Modzele Białokozy (Klukowo)
Modzele Bielne (Klukowo)
Modzele Ciechawy (Klukowo)
Modzele Kubice (Klukowo)
Modzele Raki (Klukowo)
Modzele Zelaży (Klukowo)
Mory (Dierzenin)
Moszyno (Pułtusk)
Mroczki Kawki (Rożan)
Mroczki Rembiszewo (Rożan)
Mrozy (Rożan)
Mystkowiec Stary (Pniewo)
Mystkowiec Szczucin (Pniewo)

Nadgórze (Wyszków)
Nakło (Brańszczyk)
Napiórki Butne (Rożan)
Napiórki Chmielne (Rożan)
Napiórki Ciężkie (Rożan)
Napiórki Gardziołki (Rożan)
Napiórki Ładne (Rożan)
Nasielsk**
Niemiry (Brańszczyk)
Niestępowo (Pokrzywnica)
Nowa Wieś*
Nowa Wieś (Lubiel)
Nowa Wieś (Nasielsk)
Nowa Wieś (Popowo)
Nowe Miasto**
Nury (Lubiel)

Obiecanowo (Maków)
Obłudzino (Węgrzynów)
Obrąb (Dzierzenin)
Obrąbek (Dzierzenin)
Obryte* v. Obrytte 55 d.
Ocheńki Nowe (Sieluń)
Ocheńki Stare (Sieluń)
Ochudne (Wyszków) 40 d.
Ogony (Sieluń)
Olbrachcice (Pułtusk)
Olki Kurzątki (Gąsewo)
Olkowa Kępa (Baranów)
Olszak Nowy (Pułtusk)
Olszak Stary (Pułtusk)
Olszaki (Lubiel)
Olszanka (Wyszków)
Olszewnica (Szelków)
Olszynki (Nasielsk)
Ołda, młyn (Rożan)
Ołdaki (Gzy)
Orzycz (Szelków)
Ostaszewo Pańki (Szyski)
Ostaszewo Wielkie (Szyski)
Ostaszewo Włuski (Szyski)
Ostrowy (Wyszków)
Ostry Kół (Długosiodło)
Ostrzyniewo (Klukowo)
Ośnica (Karniewo)

Pawłowo (Winnica)
Pecyna (Długosiodło)
Perzanowo (Czerwonka) 50 d.
Pękowo (Przewodowo)
Pieściorogi (Nasielsk)
Pieściorogi Budy (Nasielsk)
Pieściorogi Morgi (Nasielsk)
Pijanowo Bargły (Nasielsk)
Pijanowo Daczki (Nasielsk)
Pijanowo Piątki (Nasielsk)
Piskornia (Pokrzywnica)
Plewica (Lubiel)
Plewki (Długosiodło)
Płocochowo (Pułtusk) 40 d.
Płoniawy (Podoś)
Płudy (Barcice)
Pniewo* 50 d.
Pniewo (Nasielsk)
Pobytkowo Małe (Dzierzenin)
Pobytkowo Wielkie (Dzierzenin)
Podoś*
Pogorzelec (Dzierzenin)

Pokrzywnica*
Pomaski Kownaty (Szwelice)
Pomaski Sikuty (Szwelice)
Pomaski Wielkie (Szwelice)
Poniaty Cibory (Winnica)
Poniaty Kamionne (Winnica)
Poniaty Kęski (Winnica)
Poniaty Wielkie (Winnica)
Ponikiew (Pułtusk)
Ponikiew Wielka (Rożan)
Popielarka (Węgrzynowo)
Popławy (Pułtusk)
Popowo (Nasielsk) 50 d.
Popowo Kościelne*
Porządzie (Wyszków)
Porzowo (Przewodowo)
Poświętne Wieś (Gąsewo)
Prabuły (Długosiodło)
Prusinowice (Klukowo)
Pruski (Rożan)
Prycanowo (Rożan)
Przemiarowo (Pułtusk)
Przeradowo (Zambski)
Prześniska (Gąsewo)
Przetycz[1] (Długosiodło) 50 d.
Przewodowo*
Przyimy (Brańszczyk)
Przystajn (Nowa Wieś)
Psary (Obryte)
Pułtusk**, dawniej Pułtusko

Radzice (Pułtusk)
Rafały (Karniewo)
Rawy Kurzątki (Gąsewo)
Rawy Stasie (Gąsewo)
Rembkowo (Winnica)
Rogale (Gąsewo)
Rogowo (Podoś)
Rogoźne (Lubiel)
Romanowo (Karniewo)
Rostki Kapłuzy (Szelków)
Rostki Małe (Nowe Miasto)
Rostki Strużne (Szelków)
Rostki Wielkie (Nowe Miasto)
Rowy (Zambski)
Rozdziały (Zambski)
Rożan** nad Narwią
Rożan, wójtostwo
Ruda (Długosiodło)
Ruda, młyn (Pułtusk)
Rupino (Sieluń)
Ruż, młyn (Sieluń)

Rybienko nad Bugiem (Wyszków)
Rybno nad Bugiem (Wyszków)
Rybno, przewóz (Wyszków)
Rytka (Podoś)
Rzaniec (Nowa Wieś) 45 d.
Rzące (Długosiodło)
Rząśnik (Obryte) 48 d.
Rzechowo Gać (Gąsewo)
Rzechowo Wielkie (Gąsewo)
Rzechówko (Gąsewo)
Rzewnie (Rożan)

Sadykierz (Obryte)
Sadykierz (Sieluń)
Satrzaska (Podoś)
Seborki Osada Leśna (Nowa Wieś)
Serock* nad Narwią i Bugiem
Sieczychy (Długosiodło)
Siedliska, młyn (Gąsiorowo)
Sielc (Szelków)
Sieluń*
Siennica (Nasielsk)
Siennickie Budy (Nasielsk)
Sisice (Przewodowo)
Sitno (Wyszków)
Skarzyce (Winnica)
Skaszewo (Szyski)
Skłody Folwark (Obryte)
Skorki (Pniewo)
Skorosze Małe (Winnica)
Skorosze Wielkie (Winnica)
Skorznice (Przewodowo)
Skubianka (Zegrze)
Sławkowo (Gąsewo)
Słonczewo Garłaty (Szyski)
Słonczewo Kościusze (Szyski)
Słonczewo Ryszki (Szyski)
Słonczewo Sędzimiry (Szyski)
Słonczewo Śmietanki (Szyski)
Słoniawy (Maków)
Słowiki (Czerwonka)
Słpice v. Słopice (Nasielsk)
Słustowo (Nasielsk)
Smogorzewo Kościelne*
Smogorzewo Wielkie (Smogorzewo)
Smolechowo (Klukowo)
Smrock v. Smrodzk (Szelków)
Soje (Czerwonka)
Sokołowo (Zambski)
Somianka (Barcice) 45 d.
Stasilas v. Pierdoły (Zegrze)
Stawinoga (Zatory)

[1] rodz. żeński

Strachocin (Szelków)
Strzegocin (Gąsiorowo)
Strzemieczna Heronimy (Sieluń)
Strzemieczna Niemiry (Sieluń)
Strzemieczna Oleksy (Sieluń)
Strzemieczna Sędki (Sieluń)
Strzemieczna Wiosny (Sieluń)
Studzianka (Nasielsk)
Sulkowo (Gąsiorowo)
Sulnikowo (Gzy)
Suski Kikoła (Długosiodło)
Suski Większe (Długosiodło)
Suwino (Pniewo)
Sypniewo (Gąsewo)
Szczawin (Nowe Miasto)
Szczeglin (Gąsewo)
Szczubełkowo (Lubiel)
Szelków*
Szwelice* 60 d.
Szygi (Rożan)
Szyski* v. Słończewo v. Szys[z]ki v. Żyszki

Ślasy Buże v. Łozino (Krasne)
Ślasy Łosino (Węgrzynowo)
Ślasy Złotki (Szwelice)
Śledzie (Sieluń)
Śliski (Zatory)
Ślubowo (Klukowo)
Śniary (Klukowo)
Świercze Koty (Klukowo)
Świercze Ścioki (Klukowo)
Świercze Wochy (Klukowo)
Świerkowo (Nasielsk)
Świeszewko (Nasielsk)
Świeszewo (Dzierzenin)
Świeszewo (Nasielsk)
Święcieniec (Serock)

Tąsewy (Gzy)
Tłucznice (Karniewo)
Tłuszcz (Czerwonka)
Toczna Biel (Zambski)
Trzcianka (Brańszczyk)
Trzciniec (Przewodowo)
Trzepowo (Dzierzenin)
Turzyn (Brańszczyk) 70 d.

Ulaski (Maków)
Ulaski (Zambski)

Wągrodno (Nasielsk)
Węgrzynowo* 30 d.
Wielątki (Pniewo)
Wielęcin (Zatory)
Wielgolas (Obryte)
Wierzbica (Dzierzenin)
Wincentowo (Lubiel)
Winnica*
Winniczka (Winnica)
Wiśniewo (Długosiodło)
Witki (Pokrzywnica)
Wola Kiełpińska (Zegrze)
Wola Łukowska (Karniewo)
Wola Mystkowska (Pniewo)
Wola Ostaszewska (Szyski)
Wola Polewna (Lubiel)
Wola Rańcza (Szyski)
Wola Smolana (Zegrze)
Wola Stara (Zegrze)
Wola Zadubowska (Wyszków)
Wójty Dębiny (Szwelice)
Wójty Trojany (Szwelice)
Wólka Grochowska (Długosiodło)
Wólka Lubielska (Lubiel)
Wólka Piaseczno (Długosiodło)
Wólka Piekory (Pniewo)
Wólka Somiańska (Barcice)
Wólka Szczawińska (Nowe Miasto)
Wólka Zaleska (Serock)
Wólka Zatorska (Zatory)
Wronowe (Karniewo)
Wygoda (Wyszków)
Wygoda (Zambski)
Wymysły (Nasielsk)
Wypychy (Pniewo)
Wyrzyki Małe (Klukowo)
Wyrzyki Odoje (Klukowo)
Wyrzyki Pękale (Klukowo)
Wyrzyki Wielkie (Klukowo)
Wysocki (Gzy)
Wyszel (Nowa Wieś)
Wyszków** nad Bugiem

Zabiele Piliki (Nowa Wieś)
Zabiele Wielkie (Nowa Wieś)
Zabłocie (Serock)
Zagwizdy (Nowe Miasto)
Zakliczewo (Maków)
Zakręt (Pułtusk)
Zakrzewo (Maków)
Zalesie Borowe (Serock)
Zalesie Grzymały (Gzy)
Zalesie Karniewskie (Karniewo)
Zalesie Lenki (Przewodowo)
Zalesie Pacuszki (Przewodowo)
Zalesie Wielkie (Gąsewo)
Zalęże Biernaty (Rożan)
Zalęże Brzezaki (Rożan)
Zalęże Duchniki (Rożan)

Załęże Eliasze (Rożan)
Załęże Gartki (Rożan)
Załęże Ponikiewko (Rożan)
Załęże Sędzięta (Rożan)
Załęże Tomki (Rożan)
Załęże Wielkie (Rożan)
Załęże Wypychy (Rożan)
Załuże (Rożan)
Zambski Nowy*
Zambski Stary (Zambski)
Zambski Zastruże (Zambski)
Zamość (Długosiodło)
Zaręby (Węgrzynowo)
Zarynie (Nowe Miasto)
Zasonie (Nowe Miasto)
Zatory* 50 d.
Zawady (Podoś)
Zawady Ponikiew (Rożan)
Zawady Święto-Trójca (Rożan)
Zawisty (Klukowo)
Zblocha (Podoś)
Zbroszki (Winnica)
Zdzieborz Wielki (Pniewo)
Zegrze nad Bugiem (Serock) 40 d.
Zegrzynek nad Bugiem, młyn parowy (Serock)
Zelki Dąbrowe (Szwelice)
Ziemaki (Sieluń)
Znamiączki (Długosiodło)

Żabiczyn (Nasielsk)
Żabino (Karniewo)
Żach (Długosiodło)
Żebry Chudek (Nowa Wieś)
Żebry Falbogi (Gzy)
Żebry Perossy (Sieluń)
Żebry Podsędki (Sieluń)
Żebry Taraty (Gzy)
Żebry Wiatraki (Gzy)
Żebry Włosty (Gzy)
Żeranie Małe (Sieluń)
Żeranie Wielkie (Sieluń)
Żeromin (Gzy)

Powiat radzyński

Adamki, młyn (Włodawa)
Adampól (Lubień)
Aleksandrów (Zeszczynka)
Andrzejów*
Annopól (Kock)
Annówka (Kock)

Babianka (Ostrów)
Bednarzówka (Parczew)
Bereza (Międzyrzecz)
Bezwola* 170 d.
Biała (Radzyń) 60 d.
Białka (Parczew)
Białka (Radzyń) 50 d.
Białobrzegi (Kock) 100 d.
Blizocin (Drążgów) 30 d.
Blizocka Wola (Drążgów) 40 d.
Bohutyń (Sosnowica)
Bojary (Opole)
Bojki (Ostrów)
Borki (Kock)
Bozniewice (Kock)
Branica Radzyńska (Radzyń)
Branica Suchowolska (Czemierniki)
Brudna (Parczew)
Bruś[1] Mitiołka* 90 d.
Brzostowice (Radzyń)
Brzozowica (Trzebieszów) 50 d.
Brzozowy Kąt (Komarówka) 60 d.
Budziska (Drążgów)
Buradów (Parczew)
Bytyń (Zbercze)

Charłęjów (Łysobyki) 50 d.
Chmielów Mały (Parczew)
Chmielów Wielki (Parczew)
Chomejowa Wola (Ulan)
Chordziesz v. Chordzież (Serokomla)
Chorostyta* 65 d.
Cichostów (Parczew)
Czarna (Sérokomla)
Czeberaki (Parczew) 55 d.
Czech, młyn (Parczew)
Czeputka (Mutwica)
Czerninów (Andrzejów)

Dańce (Holeszów) 40 d.
Dawidy (Gęś) 56 d.
Derewizna (Rudno) 90 d.
Dębowa Kłoda (Parczew) 55 d.

[1] rodz. żeński

Dębowierzchy (Trzebieszów)
Dobropól (Włodawa)
Dołha* 40 d.
Dołhobrody* 120 d.
Dołholiska * 20 d.
Dominiczyn Majdan (Wytyczno)
Drelów* 60 d.
Drozdówka (Uścimów)
Dubica (Horodyszcze) 50 d.
Dziaduchy (Międzyrzecz)

Ferdynandów (Łysobyki)

Gęś 120 d.
Glinny Stok (Parczew) 40 d.
Głębokie Hańsk (Hańsk)
Głębokie Ostrów (Ostrów)
Główne (Radzyń)
Gościniec, browar (Ostrów)
Górka (Kock) 70 d.
Górki (Sosnowica) 50 d.
Grabowice (Międzyrzecz) 80 d.
Grabówka (Opole) 50 d.[1]
Gradowice (Radzyń)
Gródek (Parczew)

Halassy (Międzyrzecz)
Hanna* 80 d.
Hańsk* 90 d.
Hola* 60 d.
Holeszów* 130 d.
Hołowno* 80 d.
Horodyszcze**

Irkuck (Orchówek)
Iwanki (Włodawa)

Jabłeczna* 50 d.
Jabłoń* 85 d.
Jamy (Ostrów) 85 d.
Janówka (Hanna) 30 d.
Jasionka Górna (Parczew) 50 d.
Jasionka Ruska (Gęś)
Jaśki (Radzyń)
Jedlanka (Uścimów) 45 d.
Jelnica (Międzyrzecz) 60 d.
Jezioro (Czemierniki) 30 d.
Jurki (Kąkolownica) 30 d.

Kalinka (Opole)
Kamczatka (Orchówek)
Kaninki (Hołowno)
Kapłonosy (Lubień) 100 d.
Kąkolownica* 120 d.
Kock** nad Wieprzem
Koczergi (Parczew)
Kodeniec* 110 d.
Kolano (Jabłoń) 70 d.
Kolechowice* 75 d.
Kołacze (Hańsk)
Komarówka* 70 d.
Konstantyn (Rożanka)
Konstantynówka (Sosnowica)
Kopina (Wohyń) 50 d.
Koralówka (Włodawa) 100 d.
Kostry (Parczew) 40 d.
Koszeliki (Międzyrzecz) 40 d.
Koszyn* 70 d.
Kozak (Hańsk)
Kozi Rynek (Radzyń) 35 d.
Kozisz (Kock)
Kożubała (Wereszczyn)
Kożuszki (Międzyrzecz) 50 d.
Krasne (Uścimów) 60 d.
Krassówka (Lubień) 70 d.
Kraszew Stary (Ulan) 40 d.
Kraszew Wielki (Ulan)
Krępa (Łysobyki) 50 d.
Kropiewki (Hola)
Królik, młyn (Uścimów)
Krzewica (Międzyrzecz) 60 d.
Krzówka (Hola)
Krzymoszyce (Międzyrzecz)
Krzymowskie (Biała)
Krzywowierzba (Hola) 90 d.
Kudry (Jabłoń)
Kulczyn (Hańsk) 75 d.
Kuzawka (Hanna) 60 d.
Kwasówka (Drelów) 60 d.

Lack (Dołhobrody) 50 d.
Lasek (Sosnowica)
Laski (Parczew)
Leć v. Ledź (Hańsk)
Lejno* 55 d.
Lendo (Żabianka)
Lendo Ruskie (Drążgów)
Leśna (Sosnowica)
Lichty (Radzyń) 45 d.
Lipniaki (Kąkolownica)
Lipniki (Zeszczynka)
Lipówka (Chorostyta)
Lisia Wólka (Bezwola) 105 d.
Liszna (Jabłeczna) 65 d.
Lubiczyn (Opole) 50 d.

[1] [W rkp. łącznie: Grabówka z Piechamy (!) (Opole) 50 d.]

Lubień* 95 d.
Luta (Orchówek) 45 d.

Łomnica (Lejno)
Łuby (Międzyrzecz)
Łukowisko (Międzyrzecz) 70 d.
Łuniew (Międzyrzecz) 50 d.
Łużki (Drelów) 110 d.
Łyniew (Wisznice) 40 d.
Łysobyki**

Macorzyn Duży (Koszyn) 80 d.[1]
Macorzyn Mały (Koszyn)
Majdan Lipniaki (Wola Wereszczyńska)
Majdan Załusze (Wola Wereszczyńska)
Majdan Zbujne (Sosnowica)
Makoszka (Parczew)
Manaster (Jabłeczna)
Manie (Międzyrzecz) 70 d.
Maszluchy (Uścimów)
Michelsdorf (Andrzejów)
Międzyrzecz**
Milanów (Parczew) 50 d.
Milków (Parczew)
Misie (Międzyrzecz) 70 d.
Mosty (Opole)
Moszyki (Międzyrzecz)
Mościska Sokule (Trzebieszów)
Mościska Stare (Trzebieszów)
Mszanka (Uhrusk)
Mściska (Kock)
Mściska (Kodeniec)
Mutwica* v. Matwica 60 d.

Nietiachy (Opole)
Nietiachy (Parczew)
Niewęgłósz (Radzyń) 40 d.[2]

Obielniki (Międzyrzecz)
Okninka (Orchówek) 60 d.
Olchówka (Sosnowica)
Olszewnica Krasuska (Ulan) 40 d.
Olszewnica Wielka (Kąkolownica) 60 d.
Opole* 85 d.
Orchów Nowy (Sosnowica) 70 d.[3]
Orchów Stary (Sosnowica)
Orchówek* 90 d.

Osowa (Koszyn) 70 d.
Osowa (Przegaliny) 100 d.
Ossowno (Kock) 60 d.
Ostrowik (Radzyń)
Ostrów**
Ostrów (Kock)
Ostrówek (Radzyń)
Ostrówki* 140 d.
Otruta Karczma (Wytyczno)

Pachole (Kodeniec) 50 d.[4]
Parczów** v. Parczew
Paszeńki (Jabłoń) 45 d.
Paszki Małe (Radzyń) 90 d.[5]
Paszki Wielkie (Radzyń)
Pawłuki (Jabłeczna)
Perechód (Zeszczynka)
Pereszczówka (Drelów)
Piechy v. Grabówka (Opole)
Piesza Wola (Wołoska Wola) 85 d.
Planta v. Rudno
Plebania Wola (Parczew) 55 d.
Płudy (Radzyń)
Podhorelce (Mutwica)
Podlodów (Drążgów)
Podlodówek (Drążgów)
Poizdów (Kock) 60 d.
Polod (Włodawa)
Połubice (Horodyszcze) 90 d.
Popieluszki (Wola Wereszczyńska)
Pościsze (Międzyrzecz) 60 d.
Przechodzisko (Drelów) 50 d.
Przegaliny Małe (Wohyń) 35 d.
Przegaliny Wielkie* 70 d.
Przerośle v. Terebiska (Jabłeczna)
Przewłoka (Gęś) 60 d.
Przychody (Międzyrzecz) 50 d.
Przytoczno (Łysobyki) 80 d.
Psia Górka (Uścimów)
Puchacze (Dołha)

Rabsztyn (Radzyń)
Radcze* 90 d.
Radzyń**
Rogoźnica (Międzyrzecz) 56 d.
Rogoźniczka (Biała)

---

[1] [W rkp. łącznie: Macorzyn Duży i Mały (Koszyn) 80 d.]
[2] [W rkp. łącznie: Niewęgłósz i Rozwet (Radzyń) 40 d.]
[3] [W rkp. łącznie: Orchów Nowy i Stary (Sosnowica) 70 d.]
[4] [W rkp. łącznie: Pachole i Zadubie, folwark (Kodeniec) 50 d.]
[5] [W rkp. łącznie: Paszki Wielkie i Małe (Radzyń) 90 d.]

Romanów (Mutwica) 50 d.
Romaszki (Horodyszcze)
Rowiny (Wisznice)
Rozwadowka* 75 d.
Rozwet (Radzyń)
Rożanka* 110 d.
Ruda (Serokomla)
Rudniki (Międzyrzecz)
Rudno* v. Planta 160 d.
Rudzieniec (Gęś)
Rusiły (Opole) 40 d.
Ruska Wieś (Kock)
Ruska Wola* 80 d.
Rutka Korybutowa (Ostrów)
Rzeczyca (Międzyrzecz) 66 d.

Sajówka (Hanna)
Sapiehów v. Zeszczynka
Sawki (Międzyrzecz)
Serokomla** nad Wieprzem
Siedliszcze (Uhrusk) 60 d.
Sielanów (Radzyń)
Siemień (Parczew)
Sitno (Międzyrzecz)
Sitno (Radzyń)
Skierbiejerz (Kock)
Sławatycze**
Sobibór* 100 d.
Sobieska (Drążgów)
Sosnowica* 60 d.
Sosnówka (Mutwica) 50 d.
Sowin (Parczew)
Stara Wieś (Kock)
Stare Komarowo (Komarówko)
Starzyzna (Hańsk)
Stasiówka (Wisznice)
Stawki (Rożanka) 60 d.
Stępków (Parczew) 50 d.
Stoczek (Kock) 40 d.
Stołpno (Międzyrzecz) 40 d.
Strzakły (Międzyrzecz) 70 d.
Stulno (Zbercza) 45 d.
Suchowola (Czemierniki) 55 d.
Suchowola (Lubień) 75 d.
Surmasze (Międzyrzecz)
Suszno (Włodawa) 130 d.
Szachy (Dołha)
Szczęśniki (Hańsk)
Szostka* 100 d.

Szuminka (Włodawa) 50 d.
Szychuta (Sosnowica)

Świercze (Czemierniki) 46 d.

Talczyn (Kock) 80 d.
Tarasinki (Orchówek)[1]
Tchorzew Ziemiański (Kock) 70 d.
Tchorzewek (Kock) 30 d.
Terebiska Pniewska (Jabłeczna)[2]
Tłuścice (Międzyrzecz) 80 d.
Tulitów (Międzyrzecz) 50 d.
Turna (Sosnowica) 70 d.
Turów (Radzyń) 75 d.
Tyśmienica (Ostrów)

Uhnin (Parczew) 70 d.
Uhrusk* 40 d.
Uhruska Wola (Uhrusk) 40 d.
Urszulin (Andrzejów)
Ustrzesz (Radzyń) 45 d.
Uścimów* 100 d[3].
Utrówka (Międzyrzecz)

Walina (Królów Bród) 60 d.
Werechlicze (Koszyn)
Wereszczyn* 50 d.
Wereszczyńska Wola* 50 d.
Wichałów (Kodeniec) 70 d.
Wierzbówka (Parczew)
Wincencin (Andrzejów)
Wiski (Rudno) 40 d.
Wisznice**
Włodawa** nad Bugiem
Wohyń**
Wohyń, wójtostwo
Wola Wołoska 50 d.
Woronice (Królów Bród)
Worsy (Szostka) 70 d.
Wólka Komarowska (Komarówka) 40 d.
Wólka Krzymowska (Międzyrzecz)
Wólka Łożecka (Szostka) 50 d.
Wólka Serokomlska (Serokomla)
Wólka Wytycka (Wytyczyn)
Wólka Zduńkowska (Czemierniki)
Wrzosów (Radzyń) 50 d.
Wygnanka (Międzyrzecz) 40 d.
Wygnanka (Mutwica)
Wyryki Potok (Lubień) 180 d.[4]

[1] [W rkp. O. K. skreślił: Tarków Wielki.]
[2] [W rkp. łącznie: Terebiska Pniewska z Przeroślem (!) (Jabłeczna).]
[3] [W rkp. łącznie: Uścimów z Psią Górką 100 d.]
[4] [W rkp. łącznie: Wyryki Potok i Wola (Lubień) 180 d.]

Wyryki Wola (Lubień)
Wysokie (Międzyrzecz)
Wytyczno* 50 d.

Zabiele (Radzyń)
Zabików (Radzyń) 40 d.
Zachajki (Drelów) 40 d.
Zachajki v. Zahajki (Horodyszcze) 60 d.
Zadubie, folwark (Kodeniec)
Zakalew (Kock) 40 d.
Zakępie (Serokomla)
Zaliszcze (Opole) 40 d.
Załawcze (Sosnowica)
Zamołodycze (Hola)
Zaniówka (Gęś)
Zanków (Jabłeczna)
Zarzecka (Drążgów)
Zarzycha (Drążgów)
Zasiadki (Międzyrzecz) 50 d.
Zastawie (Uhrusk)
Zastawie (Wereszczyn)
Zawadówka (Wola Wereszczyńska)
Zbercze* 100 d.
Zbilitów (Radzyń) 40 d.
Zbulitów (Bezwola)
Zdżarka (Hańsk)
Zeszczynka* 60 d.
Zienki (Wola Wereszczyńska)
Zminne (Parczew)

Żabce (Międzyrzec) 50 d.
Żakowa Wola (Radzyń) 60 d.
Żelizna (Królów Bród) 70 d.
Żerocin (Dołha) 75 d.
Żłobek (Sobibór)
Żuków (Rożanka) 50 d.
Żuławy v. Zeszczynka[1]

Powiat rawski

Adamów (Brzeziny)
Agnopól (Budziszewice)
Aleksandria (Chojnata)
Aleksandrów Kolonia (Biała)
Annosław (Regnów)
Antolin (Ujazd)

Babsk*
Balcerów Kolonia (Żelazna)
Barchówka (Skoszewy)
Bartoszówka (Sierzchy)
Bażantarnia (Maków)
Bełchów*
Bełek (Nowe Miasto) 1 d.
Bezna, młyn (Skoszewy) 1 d.
Będków** v. Bendków
Będków (Będków)
Będzielin (Łaznów)
Biała**
Biała Wieś (Osuchów)
Białe Jankowe (Osuchów)
Białogórne (Osuchów)
Białynin*
Bielanki (Skoszewy)
Bielawska Wieś (Bielawy)
Bielawy**
Bielina (Chorzęcin)
Bieliny (Łęgonice)
Biernik (Jeruzal)
Biernik Kolonia (Jeruzal)
Błażejewice (Biała)
Bobrowa (Słupia)
Bobrowiec (Rzeczyca)
Bocian (Chorzęcin)
Boczki Domoradzkie (Waliszew)
Boczki Zarzeczne (Waliszew)
Boginia Kolonia (Skoszewy)
Bogusławki Janki (Rawa)
Bogusławki Stare (Rawa)
Boguszyce Królewskie (Janisławice)
Boguszyce Szlacheckie* (Boguszyce)
Borowina (Bełchów)
Borowo Kolonia (Łaznów)
Borów (Bielawy)
Borówek (Oszkowice)
Borówka (Bratoszewice)
Borszyce (Chojnata)
Borysław (Janisławice)
Bratoszewice*
Brenica (Lubochnia)
Bronowice (Brzeziny)
Brzeg (Rzeczyca)
Brzeg Szlachecki (Rzeczyca)
Brzeziny**
Brzostówka (Tobiasze)
Brzozów (Bielawy)

[1] [W rkp.: Żuławy i Sapiehów v. Zeszczynka]

Brzozów (Rzeczyca)
Brzozów (Żelazna)
Brzozówka (Sierzchy)
Buczek (Skoszewy)
Budy Bednary (Chojnata)
Budy Bylińskie (Boguszyce Szlacheckie)
Budy Chojnackie (Chojnata)
Budy Długokąty (Jeruzal)
Budy Grabskie (Skierniewice)
Budy Kałki (Skierniewice)
Budy Łazińskie (Oszkowice)
Budy Mrozy (Chojnata)
Budy Pniewie (Chojnata)
Budy Studzieniec (Chojnata)
Budy Waleriany (Chojnata)
Budy Wilkuckie (Będków)
Budy Wolskie (Chojnata)
Budy Zaklasztorne (Chojnata)
Budy Zielone (Boguszyce Szlacheckie)
Budziszewice*
Bugaj (Krzemienica)
Bujały (Lubania)
Bukowice Kolonia (Skoszewy)
Bukowiec (Żelechlinek)
Buków (Ujazd)
Byczki (Biała)
Byczki (Janisławice)
Bykowiec, młyn (Bratoszewice)
Byliny (Boguszyce Szlacheckie)
Byszewice (Rawa)
Byszewy (Skoszewy)

Celigów (Głuchów)
Ceniawy (Będków)
Cesarka, młyn (Skoszewy)
Chełmce (Jeruzal)
Chlebów (Lipce)
Chociszew Kolonia (Żelechlinek)
Chociw (Krzemienica)
Chociwek (Krzemienica)
Chodnów (Biała)
Chojnata*
Chojnata Wola (Biała)
Chojnatka (Chojnata)
Chorząszczew (Jeruzal)
Chorzęcin*
Chrusty (Łaznów)
Chrząszczew (Biała)
Chrząszczewek (Biała)
Chrzconowice (Chojnata)
Cielądz*
Ciosna Kolonia (Budziszewice)
Cybulice (Waliszew)
Czechowice (Żelechlinek)
Czekanów (Tobiasze)
Czerniewice*
Czerwonka (Krzemienica)

Danków (Biała)
Dąbrowa (Skoszewy)
Dąbrowice (Maków)
Dąbrowice (Żelazna)
Dąbrówka (Dmosin)
Dęba, młyn (Skierniewice)
Długie (Jeżów)
Dmosin*
Dobieszków (Dobra)
Dobra*
Doleck (Jeruzal)
Dolny Młyn (Rawa)
Domaniewice (Łęgonice)
Domaradzyn (Bratoszewice)
Domaradzyn Kolonia (Bratoszewice)
Drogusza (Oszkowice)
Drzazgowa Wola (Będków)
Drzewce (Lipce)
Dzielnica Kolonia (Krzemienica)
Dzierzgów (Bełchów)
Dziurdziuły (Boguszyce)

Erazmów (Jeżów)

Felicjanów Kolonia (Żelechlinek)
Feliksów (Żelechlinek)
Feliksów Kolonia (Babsk)
Frankwit Budy (Stara Rawa)
Franopol (Babsk)

Gaczna, młyn (Jeruzal)
Galiny (Biała)
Gałków*
Gałkówek (Gałków)
Gałkówek Kolonia (Gałków)
Gaspary (Biała)
Gaworków (Ujazd)
Gawronki (Waliszew)
Gągolina (Biała)
Glina (Rzeczyca)
Glinnik (Lubochnia)
Glinnik (Szczawin)
Glinnik (Waliszew)
Głąbie (Skoszewy)
Głogowiec (Skoszewy)
Główno**
Głuchów*
Głuchówek (Rawa)
Godaszewice (Chorzęcin)
Godzianów*
Gołyń (Chojnata)
Gorlatowice (Sierzchy)

Gosławice (Sobota)
Gosławice (Waliszew)
Gostomia (Nowe Miasto)
Gostyńki (Wysokiennice)
Goślinki (Biała)
Gośliny (Biała)
Gozd (Dmosin)
Gozdów (Koźle)
Goźmierz (Biała)
Góra (Inowłodz)
Góra (Jeżów)
Góra (Nowe Miasto)
Grabice (Cielądz)
Grabina (Dobra)
Grabina Folwark (Skierniewice)
Grochal, młyn (Janisławice)
Grodzisk (Dmosin)
Grotowice (Rzeczyca)
Grzmiąca (Brzeziny)
Grzymkowice (Biała)
Gułki (Cielądz)
Gutkowice (Białynin)
Gzdów (Mszczonów)
Gzów (Janisławice)

Henryków (Kołacinek)
Huta Chodnowska (Biała)
Huta Gzdowska (Mszczonów)
Huta Nowa (Mszczonów)
Huta Partacka (Chojnata)
Huta Stanisławowska (Biała)
Huta Stara (Mszczonów)
Huta Trębaczewska (Lubania)
Huta Wolska (Chojnata)

Imielnik (Dobra)
Inowłódz** nad Pilicą

Jajkowice (Lubania)
Jakubów Kolonia (Babsk)
Janisławice*
Jankowice (Białynin)
Jankowice (Żdżary)
Janków (Budziszewice)
Janów (Dmosin)
Janówka Kolonia (Boguszyce)
Jasienin (Wysokienice)
Jasień (Brzeziny)
Jasień (Jeżów)
Jasień (Lubochnia)
Jasionna (Oszkowice)
Jeruzal*
Jezierzec (Jankowice)
Jeziorko (Jeżów)
Jeżów**
Józefatów Kolonia (Żelazna)
Józefin, młyn (Żelechlinek)
Józefów Kolonia (Biała)
Józefów Kolonia (Brzeziny)

Kadzelin (Główno)
Kaleń (Nowe Miasto)
Kaleń (Szadkowice)
Kaleń Kolonia (Rawa)
Kalonka (Skoszewy)
Kałęczew (Dmosin)
Kałęczew (Żelechlinek)
Kałowizna (Brzeziny)
Kamień (Główno)
Kamień Górny (Dmosin)
Kamion (Stara Rawa)
Kanice (Krzemienica)
Karnice (Mszczonów)
Karolinów Kolonia (Jeruzal)
Kasperek, młyn (Skierniewice)
Katarzynów Kolonia (Jeżew)
Kawęczyn (Rzeczyca)
Kawęczyn (Skierniewice)
Kawęczyn (Stara Rawa)
Kawęczynek (Osuchów)
Kędziorki (Brzeziny)
Kępa Osada (Tobiasze)
Kępadły (Sobota)
Kiełbasa Kolonia (Jeżów)
Kiełmina (Dobra)
Klęk (Skoszewy)
Kłopoczyn (Lubania)
Kochanów Kolonia (Głuchów)
Koluszki (Brzeziny)
Kołacin (Kołacinek)
Kołacinek*
Komorów (Cielądz)
Komorów (Tobiasze)
Konarzew (Oszkowice)
Konewka, młyn (Inowłodz)
Konopnica (Rawa)
Kopiec (Żelechlinek)
Koprzywna (Biała)
Korabiewice v. Korabiejewice (Mszczonów)
Korabka (Skierniewice)
Kosiska (Jeżów)
Kotulin (Kołacinek)
Kotulinek (Kołacinek)
Kowiesy (Chojnata)
Koziołki (Kołacinek)
Koźle*
Kraszew (Dmosin)
Krępa Folwark (Inowłódz)
Kręsce (Skierniewice)

Krośnowa (Słupia)
Królowa Wola (Inowłódz)
Krzemienica*
Księża Wola (Boguszyce)
Kurzeszyn*
Kurzeszynek
Kuźmy (Dmosin)
Kwassowiec (Żelazna)

Laski Kolonia (Skoszewy)
Lelitów (Biała)
Lesiew (Biała)
Leszczyny (Jeżów)
Lewin*
Lezajna (Oszkowice)
Lipce*
Lipianki Kolonia (Ujazd)
Lipie (Krzemienica)
Lipiny (Brzeziny)
Lipka (Niesułków)
Lipna (Lubania)
Lisno (Jeruzal)
Lisowice (Brzeziny)
Lnisno (Janisławice)
Lubania*
Lubianków (Dmosin)
Lubochenek (Lubochnia)
Lubochnia*
Lubocz (Rzeczyca)
Luboszewy (Lubochnia)
Lubowidza (Dmosin)
Luciążna (Inowłódz)
Ludwików Kolonia (Żelazna)
Lutobórz (Biała)

Łagiewniki (Chorzęcin)
Łajszczew (Jeruzal)
Łaszczyn Kolonia (Regnów)
Łazin (Oszkowice)
Łazinek (Oszkowice)
Łaziska (Chorzęcin)
Łaznowska Wola (Łaznów)
Łaznów*
Łączkowice (Budziszewice)
Łąknarz (Będków)
Łęgonice* nad Pilicą
Łęk nad Pilicą (Rzeczyca)
Łochownice Kolonia (Żelechlinek)
Łochów (Żelechlinek)
Łochówek (Żelechlinek)
Łysa Wola (Jeruzal)

Maków* (Łowicz, Skierniewice)
Maksymów (Chorzęcin)
Mała Wieś (Sierzchy)
Mała Wola (Czerniewice)
Małczew (Brzeziny)
Małecz (Lubochnia)
Małomierz (Inowłódz)
Marchaty (Biała)
Marianów Kolonia (Jeżów)
Marianów Kolonia (Kołacinek)
Mąkolice*
Michałowice (Chojnata)
Michałów Kolonia (Jeruzal)
Michowice (Wysokiennice)
Miedniewice (Skierniewice)
Mięgłowy (Cielądz)
Mięsosośnia (Waliszew)
Miężno (Budziszewice)
Mikulin (Jeżów)
Mikuły (Dmosin)
Miłochniewice (Głuchów)
Modła (Lipa)
Modrzewek (Budziszewice)
Mokra (Skierniewice)
Moskule Duże (Dobra)
Moskule Małe (Dobra)
Moskwa (Skoszewy)
Mościce (Jeżów)
Mroczkowice (Sierzchy)
Mroga Bielawska (Bielawy)
Mroga Dolna (Brzeziny)
Mroga Górna (Brzeziny)
Mszadła (Lipce)

Nadolna (Dmosin)
Nagawki (Dmosin)
Naropna (Żelechlinek)
Narty (Biała)
Nazłość Karczma (Dmosin)
Nepomucenów (Budziszewice)
Niebrów (Chorzęcin)
Niecki (Skoszewy)
Niemierowice (Biała)
Niemieryczów Kolonia (Jeruzal)
Niesułków*
Niewiadów (Ujazd)
Niwna (Kurzeszyn)
Nowe Miasto** nad Pilicą
Nowostawy (Niesułków)
Nowy Dwór (Stara Rawa)

Ojrzanów (Tobiasze)
Olszak, młyn (Biała)
Olsze (Jeżów)
Olszowa (Ujazd)
Olszowa Karczma (Lubania)
Orenice (Oszkowice)
Orla Góra (Biała)

Orzełki (Bratoszewice)
Osiny (Dmosin)
Ossa (Biała)
Osse (Koźle)
Ossowice (Cielądz)
Ostrołęka (Główno)
Oszkowice*
Ośla Góra (Bratoszewice)

Pachy (Biała)
Paleniec (Główno)
Paluchowizna, młyn (Brzeziny)
Pamiętna (Skierniewice)
Paplin (Chojnata)
Paprotnia (Brzeziny)
Paprotnia (Szadkowice)
Parolice (Sierzchy)
Pągów (Biała)
Pękoszew (Chojnata)
Pękoszew Wola (Chojnata)
Piaski (Oszkowice)
Piekło (Lubochnia)
Plichtów Kolonia (Skoszewy)
Płoszczanów (Waliszew)
Płudwiny (Koźle)
Płyćwia (Skierniewice)
Pobiedna (Nowe Miasto)
Poćwiardówko (Niesułków)
Podkonice Małe (Krzemienica)
Podkonice Miejskie (Rawa)
Podkonice Wielkie (Krzemienica)
Podlesie (Biała)
Podsędkowice (Biała)
Podskarbice Małe (Cielądz)
Podskarbice Wielkie (Cielądz)
Pokrzywno (Kurzeszyn)
Polik (Brzeziny)
Popielawy (Łaznów)
Popień (Jeżów)
Popów (Waliszew)
Popówek (Waliszew)
Porady Górne (Biała)
Porady Podleśne (Biała)
Poświętne Folwark (Inowłódz)
Potoka, młyn (Jeruzal)
Prażki (Będków)
Promnik (Łęgonice)
Prusy (Głuchów)
Pruszków Kolonia (Żelazna)
Przecław (Brzeziny)
Przesiadłów (Ujazd)
Przewodowice (Babsk)
Przybyszyce (Jeżów)

Przyłęk (Jeżów)
Przyłęk Kolonia (Jeżów)
Przyłuski (Biała)
Przyzwiska (Sobota)
Psary (Jeruzal)
Psary (Waliszew)
Pszanowice (Brzeziny)
Pszanówka (Brzeziny)
Pudło, młyn (Chorzęcin)
Pukinin (Rawa)
Puszcza (Chojnata)

Raducz (Babsk)
Radwanka (Żelechlinek)
Rafałów Kolonia (Dobra)
Rawa**
Rawa Stara v. Stara Rawa*
Reczul (Janisławice)
Redzeń (Budziszewice)
Regnów*
Regny (Budziszewice)
Retniewiec (Lipce)
Rewica (Budziszewice)
Rewica (Jeżów)
Rękawiec (Budziszewice)
Rogowiec (Kurzeszyn)
Rogów (Jeżów)
Rokiciny (Łaznów)
Rokitnica (Stryków)
Rokitnica (Żdżary)
Rolice (Bielawy)
Rosławowice (Biała)
Rosocha (Będków)
Rosocha (Kurzeszyn)
Rosocha (Nowe Miasto)
Rowiska (Żelazna)
Rozworzyn (Brzeziny)
Rożkowa Wola (Łęgonice)
Ruchna (Bratoszewice)
Ruchna (Brzeziny)
Ruda (Skierniewice)
Ruda, młyn (Ujazd)
Rudka (Skierniewice)
Rudki (Żdżary)
Rudnik (Dmosin)
Rudnik (Tobiasze)
Ruszczyzna (Brzeziny)
Rylsko Duże (Biała)
Rylsko Małe (Cielądz)
Rzeczków (Biała)
Rzeczków Kolonia (Żelazna)
Rzeczyca* blisko Pilicy (Inowłódz)
Rzędków (Żelazna)
Rzymiec, Pojezuicka (Biała)[1]

[1] [wieś] pojezuicka [?]

Sacin (Nowe Miasto)
Sadkowice* v. Szadkowice
Sadówko (Koźle)
Sądykierz (Rzeczyca)
Samborze (Żdżary)
Samice (Skierniewice)
Sangródź (Tobiasze)
Sanogoszcz (Krzemienica)
Sewerynów Kolonia (Stara Rawa)
Sierakowice (Skierniewice)
Sierzchy* v. Sierzchowy
Sierznia (Skoszewy)
Skarbkowa Wieś (Lubania)
Skierniewice**
Skierniewka (Skierniewice)
Skoczykłody (Wysokienice)
Skubiki (Waliszew)
Słomków (Skierniewice)
Słupce (Biała)
Słupia*
Smardzew (Szczawin)
Smolice (Stryków)
Sobota**
Soczyce (Boguszyce)
Sopel (Waliszew)
Sosnowice (Stryków)
Soszyce (Boguszyce)
Spała (Inowłódz)
Stachlew*
Stamierowice (Jeżów)
Stanisławów (Czemierniki)[1]
Stanisławów (Krzemienica)
Stara Piła (Bratoszewice)
Stara Wieś (Biała)
Stara Wieś (Cielądz)
Staropól (Jeruzal)
Starzyce (Tobiasze)
Stasiolas (Ujazd)
Stawki (Brzeziny)
Stefanów Kolonia (Jeżów)
Stefanów Kolonia (Kołacinek)
Stolniki (Cielądz)
Strobów (Żelazna)
Strobów Kolonia (Żelazna)
Stryków** v. Strzyków
Strzałki (Żdżary)
Strzeboszewice (Brzeziny)
Strzemeszna (Krzemienica)
Strzyboga v. Strzeboga (Stara Rawa)
Studzianek (Babsk)
Studzianki (Biała)
Studzianki (Czerniewice)
Suliszew (Stara Rawa)
Sutek (Cielądz)
Swędów (Szczawin)
Syberia (Kołacinek)
Szczawin* (Szczawin)
Szczecin (Dmosin)
Szczuki Małe (Biała)
Szczuki Wielkie (Biała)
Szczurek (Lubochnia)
Szeligi (Bielawy)
Szwejki Małe (Biała)
Szwejki Wielkie (Biała)

Świdry Gały (Nowe Miasto)
Święte Laski (Maków)
Święte Nowaki (Maków)
Świnice (Rawa)
Świnikierz (Żelechlinek)
Świny (Jeżów)
Świńsko (Chorzęcin)

Tadzin (Brzeziny)
Tarnowska Wola (Lubochnia)
Tartak (Koźle) 1 d.
Taurów Kolonia (Jeżów)
Teklin Kolonia (Żelechlinek)
Teodorów Kolonia (Skoszewy)
Teodożja Kolonia (Czerniewice)
Tłomy, młyn (Rzeczyca)
Tobiasze*
Tomaszów* (Tobiasze)
Toniki Małe (Osuchów)
Toniki Wielkie (Osuchów)
Topola Folwark (Skierniewice)
Trębaczew (Lubania)
Trzcianka (Dmosin)
Trzcianna (Stara Rawa)
Turowa Wola (Chojnata)
Tworzyjanki (Brzeziny)
Tymianka (Koźle)

Uciąchy (Biała)
Ujazd**
Urzecze (Sobota)

Wale (Krzemienica)
Walentynów (Budziszewice)
Waliszew*
Wał (Żdżary)
Wałowice (Rawa)
Wałowska Karczma (Rawa)
Warchałów (Bratoszewice)
Warszewice (Skoszewy)

[1] [chyba błędnie z pow. radzyńskiego]

Wągry (Jeżów)
Wędrogów (Chojnata)
Węgrzynowice (Budziszewice)
Wiechnowice (Sierzchy)
Wielka Wola (Czerniewice)
Wierzchy (Jeżów)
Wierzchy Folwark (Żdżary)
Wiesiołów (Dmosin)
Wilkowice (Wysokienice)
Wilkucice (Będków)
Wincentów Kolonia (Jeruzal)
Wisówka (Cielądz)
Witkowice (Brzeziny)
Witów (Oszkowice)
Wodka (Skoszewy)
Wojska (Wysokienice)
Wola Błędowa (Bratoszewice)
Wola Cyrusowa (Kołacinek)
Wola Drzewiecka (Lipce)
Wola Gosławska (Waliszew)
Wola Kałkowa (Sobota)
Wola Krosnowska (Lipce)
Wola Lubiankowska (Dmosin)
Wola Łakotowa (Jeżów)
Wola Łochowska (Jeżów)
Wola Makowska (Maków)
Wola Naropińska (Żelechlinek)
Wola Pękoszewska) Chojnata)
Wola Pobiedzińska (Nowe Miasto)
Wola Zamkowa (Rawa)
Wola Zbroszkowska (Waliszew)
Wolica Kolonia (Żelechlinek)
Woliska Folwark (Bratoszewice)
Wołucza (Kurzeszyn)
Wólka Biernicka (Jeruzal)
Wólka Gostomska (Nowe Miasto)
Wólka Jagielczynek (Krzemienica)
Wólka Jeruzalska (Chojnata)
Wólka Korabiewska (Mszczonów)
Wólka Krzcikowska (Chorzęcin)
Wólka Lesiewska (Biała)
Wólka Stroboska (Żelazna)
Wólka Strońska (Biała)
Wrząsk (Koźle)
Wycześniak (Jeruzal)
Wykno (Będków)
Wylezin (Chojnata)
Wylezinek (Chojnata)
Wymysłów (Biała)
Wyskoki (Bratoszewice)
Wysoka Wola (Żelazna)
Wysokienice*
Zabłocie (Biała)
Zaborów (Tobiasze)
Zabrzusznia (Główno)
Zacharz (Będków)
Zacywilki (Kołacinek)
Zagóry (Czerniewice)
Zagórze (Nowe Miasto)
Zagórze (Rawa)
Zajrzew (Dmosin)
Zajrzew (Żelazna)
Zakościele (Inowłódz)
Zakrzew (Biała)
Zakrzew (Sobota)
Zalesie (Budziszewice)
Zalesie (Cielądz)
Zalesie (Żelazna)
Zalesie Belanów (Brzeziny)
Zamłynie (Jeżów)
Zamość (Będków)
Zaosie (Ujazd)
Zapady (Godzianów)
Zarzece (Boguszyce)
Zatór (Mszczonów)
Zawady (Boguszyce)
Zawady (Chojnata)
Zawady (Chorzęcin)
Zawady (Dmosin)
Zawady (Rzeczyca)
Zazdrość (Stara Rawa)
Ząbki (Dmosin)
Zelgoszcz (Waliszew)
Zędłowice (Inowłódz)
Zglinna Mała (Żelazna)
Zglinna Wielka (Żelazna)
Zielona Góra (Łaznów)
Zielone (Boguszyce)
Ziewanice (Waliszew)
Ziewaniczki (Waliszew)
Złota (Wysokiennice)

Żakowice Kolonia (Brzeziny)
Żdżary*
Żelazna (Lubania)
Żelazna* (Rawa)
Żelechlin (Żelechlinek)
Żelechlinek*
Żubki Duże (Krzemienica)
Żubki Małe (Krzemienica)
Żuków (Mszczonów)
Żurawia (Biała)
Żurawka (Biała)
Żuski (Biała)
Żydomice (Rawa)

Powiat siedlecki

Anielin (Węgrów)

Bachorze (Sokołów)
Baczki (Wyrozęby)
Bale (Mokobody)
Bałki (Sokołów)
Baranek (Zbuczyn)
Bednarze Kąty (Korytnica)
Białka (Siedlce)
Białobrzegi (Sterdyń)
Bielany Borysy (Rozbity Kamień)
Bielany Jarosławy (Rozbity Kamień)
Bielany Wąsy (Rozbity Kamień)
Bielany Żyłaki (Rozbity Kamień)
Błogoszcz (Pruszyn)
Błonie Małe (Kożuchówek)
Błonie Wielkie (Kożuchówek)
Bohy v. Bochy (Wyrozęby)
Bojarska Wola (Kossów)
Bojewo (Sadowne)
Borki Kosiorki (Zbuczyn)
Borki Kossy (Zbuczyn)
Borki Krześlińskie (Suchożebry)
Borki Paduhy (Zbuczyn)
Borki Seroczyńskie (Seroczyn)
Borki Sołdy (Zbuczyn)
Borki Świercze (Zbuczyn)
Borki Wyrki (Zbuczyn)
Borychów (Wyrozęby)
Borzychy (Węgrów)
Brodacze (Kożuchówek)
Brodki (Wodynie) 40 d.
Broszkowska Wola (Niwiska)
Broszków (Niwiska)
Brzoska (Sadowne)
Brzozów (Czerwonka)
Brzozów (Suchożebry) 50 d.
Buczyn Ruski (Skibniew)
Buczyn Szlachecki (Skibniew)
Bujały Gniewosze (Jabłonna)
Bujały Nieciecz (Nieciecz)
Bzów (Zbuczyn) 40 d.

Ceranów* v. Ceranowo 70 d.
Chądzyń (Sterdyń)
Chlewiska (Zeliszew)
Chmielew (Korytnica)
Chodów (Suchożebry)
Choiny (Kopcie)
Choja (Zbuczyn)
Chojeczno Cesarze (Niwiska)
Chojeczno Piętki (Niwiska)
Chojeczno Sybillaki (Niwiska)
Chromna (Zbuczyn)
Chruszczówka (Kossów)
Cielemone (Zbuczyn)
Ciepielin (Mordy)
Ciosna (Zbuczyn)
Cisie (Niwiska)
Czachy (Zbuczyn)
Czajków (Wodynie)
Czarnoty (Paprotnia)
Czarnowąż (Niwiska)
Czekanów (Dobra)
Czepielin (Mordy)
Czerniejów (Wodynie)
Czerwonka*
Czołomyje (Mordy)
Czuryty (Zbuczyn)

Dąbrówka Ług (Niwiska)
Dąbrówka Stany (Niwiska) 50 d.
Dąbrówka Stara Niwka (Niwiska) 40 d.
Dąbrówka Wyłazy (Niwiska)
Długie Grodziskie (Ceranów)
Długie Grzymki (Ceranów)
Długie Kamińskie (Ceranów)
Długie Wólka (Ceranów)
Długie Wszebory (Ceranów)
Dmochy Mingosy (Rozbity Kamień)
Dmochy Rętki (Rozbity Kamień)
Dmochy Rogale (Rozbity Kamień)
Dmochy Rosumy (Rozbity Kamień)
Dolne Pole (Czerwonka)
Domanice* 40 d.
Drgiez (Stoczek) 30 d.
Drupia (Niwiska)
Dybów (Skibniew)
Dziegietnica (Sokołów)
Dzierzby (Jabłonna) 50 d.
Dziewule (Zbuczyn) 50 d.
Dzięcioły Bliższe (Sterdyń)
Dzięcioły Dalsze (Sterdyń)

Emilianów (Sokołów)

Gałki (Kopcie)
Gałki Ruskie (Skrzeszew)
Gałki Szlacheckie (Skrzeszew)
Głuchów (Mordy) 30 d.
Głuchówek (Mordy) 40 d.
Golanki (Sterdyń)

Golice (Siedlce) 90 d.
Gołąbek (Niwiska)
Gosthorza (Zbuczyn)
Górki (Przesmyki)
Górki Borze (Korytnica)
Górki Grubaki (Korytnica)
Górki Średnie (Korytnica)
Grabianów (Siedlce)
Grabiny Mniejsze (Sadowne)
Grabiny Większe (Sadowne)
Grala Dąbrowizna (Niwiska)
Grądy (Kossów)
Grębków*
Grzezów (Niwiska)
Grochów (Czerwonka)
Grodzisk*
Grodzisk (Liw)
Grodzisk (Zbuczyn)
Gródek* 70 d.
Grubale (Pruszyn)
Grzymały (Skibniew)
Guty (Kossów)

Hołowienki (Grodzisk) 50 d.
Hołubla (Paprotnia) 50 d.

Iganie (Niwiska) 30 d.
Iwanów Kijki (Zbuczyn)
Iwanów Przywory (Zbuczyn)
Izdebki Błażeje (Zbuczyn)
Izdebki Kojmidry (Zbuczyn)
Izdebki Kosmy (Zbuczyn) 30 d.
Izdebki Wąsy (Zbuczyn) 36 d.

Jabłonna (Grębków)
Jabłonna Łaska* 50 d.
Jabłonna Ruska (Jabłonna Łaska) 30 d.
Jaczno (Korytnica) 50 d.
Jagodne (Siedlce)
Jakubiki (Kossów)
Januszówka (Zbuczyn)
Jarnice (Węgrów)
Jartypory (Węgrów)
Jasionka (Zbuczyn) 40 d.
Jastrzębie Daćbogi (Domanice) 30 d.
Jastrzębie Łupiny (Domanice) 35 d.
Jastrzębie Mroczki (Domanice) 40 d.
Jastrzębie Płuty (Domanice) 20 d.
Jastrzębie Śmiary (Domanice) 50 d.
Jastrzębie Tworki (Domanice) 30 d.
Jeglnina (Seroczyn)
Jeruzale Reczki (Mąkobody)
Jerzmów (Suchożebry)
Jugi Kąty (Korytnica)

Kaczory (Zbuczyn)
Kaliski (Przesmyki)
Kałęczyn (Węgrów)
Kamienawa Wola (Zbuczyn)
Kamieniec (Wodynie)
Kamieńczyk (Seroczyn)
Kamionka Ruska (Jabłonna)
Kanabród (Skrzeszew)
Kapuściaki (Mokobody)
Karcze (Zbuczyn)
Karskie (Wyrozęby)
Kąty (Niwiska)
Kępa (Zelisze)
Kępa Pruska (Prostyń)
Kęzie (Sterdyń)
Kiełczew (Prostyń)
Kiełpienice (Sterdyń) 40 d.
Kisielany Kucze (Suchożebry)
Kisielany Ziniczki (Suchożebry)
Klimonty (Mordy)
Kłodzie (Wodynie)
Kobylany Górne (Kożuchówek)
Kobylany Kozy (Paprotnia)
Kobylany Skorupki (Wyrozęby)
Kobylany Wólka (Niwiska)
Kochany (Seroczyn)
Kolonia (Siedlce)
Kolonia (Wodynie)
Kołodziąż (Sadowne) 55 d.
Kołodziąż (Seroczyn)
Komory (Korytnica)
Kopcie*
Kopice (Domanice)
Kopice (Suchożebry)
Koryciany (Przesmyki)
Korytnica* 50 d.
Kosierady Korabie (Rozbity Kamień)
Kosierady Wielkie (Rozbity Kamień)
Kossów**
Kossów Dębe (Kossów)
Kossów Łacki (Kossów)
Kossów Ruski (Kossów)
Kostki (Skibniew) 45 d.
Koszewnica (Zeliszew)
Kot (Zbuczyn)
Kotuń (Zeliszew)
Kowiesy (Rozbity Kamień)
Kownaciska (Suchożebry) 45 d.
Kownaty Kęsy (Korytnica)
Koziestany (Zbuczyn)
Kożołupy (Miedzna)
Kożuchów Wielki (Kożuchówek)
Kożuchówek*
Krasnodęby Kosmy (Sokołów)
Krasnodęby Rafały (Kożuchówek)

Krasnodęby Sypyłki (Sokołów)
Krassów (Rozbity Kamień)
Krupińskie (Sadowne)
Krupy (Kossów)
Kruszew (Korytnica)
Krynica (Suchożebry)
Krynki Rogale (Paprotnia)
Krypy (Liw)
Krzemień (Jabłonna)
Krzesk Królowa Niwa (Zbuczyn)
Krzesk Stary (Zbuczyn)
Krzesk Wesółka (Zbuczyn)
Krzeszlin (Suchożebry) 50 d.
Krzykosze Bojki (Zbuczyn)
Księżopole Budki (Rozbity Kamień)
Księżopole Jałmużny (Suchożebry)
Księżopole Komory (Rozbity Kamień)
Księżopole Smolaki (Suchożebry)
Księżyzna (Stoczek)
Kuczaby (Sterdyń)
Kudelczyn (Rozbity Kamień)
Kułak (Seroczyn)
Kupie Kąty (Korytnica)
Kupiętyn (Sokołów) 40 d.
Kurowice (Zembrów) 50 d.
Kutaski (Prostyń)
Kutyski (Skibniew)
Kuzki (Grębków)
Kwasy (Zbuczyn)
Kwaśnianka (Kopcie)

Lebiedzie (Sterdyń)
Leśna Góra (Grębków)
Leśna Wólka (Mordy)
Lipiny (Zbuczyn)
Lipki (Węgrów) 70 d.
Lipniak (Niwiska)
Lipniki Kąty (Korytnica)
Liszki (Skrzeszew)
Liw**
Lubiesza (Ceranów)
Ludwinów (Węgrów)

Łazów* 70 d.
Łaży (Paprotnia)
Łączna (Żeliszew)
Łęczycki (Przesmyk)
Łomna (Kossów)
Łomnica (Seroczyn)
Ługi Gołacze (Zbuczyn)
Ługi Rętkie (Zbuczyn)
Ługi Wielkie (Zbuczyn)
Łużki (Jabłonna) 40 d.

Majdan Kiełczewski (Prostyń)
Majdan Okrąglik (Prostyń)
Majdan Starowiejski (Węgrów)
Malacin (Suchożebry)
Maliszewo Nowe (Kossów) 60 d.[1]
Maliszewo Stare (Kossów)
Matejki (Sterdyń)
Męczyn (Mokobody)
Miednik (Stoczek)
Miedzna**
Międzyleś (Miedzna)
Młynarze (Sterdyń)
Młynki (Wodynie)
Modrzew (Zbuczyn) 50 d.
Mokobody** v. Mąkobody
Mołmotki (Wyrozęby)
Mołożewo (Gródek)
Mordy**
Morzków (Jabłonna)
Morzyczyn (Brok) 80 d.
Mościbrody (Zbuczyn)
Mościbrody Wólka (Zbuczyn)
Mrozowa Wola (Sadowne) 45 d.
Myrchy (Zbuczyn)

Nadjezierze (Sadowne)
Nakory (Suchożebry)
Nasiłów (Paprotnia)
Niechnoprz (Żeliszew)
Nieciecz*
Niemierki (Jabłonna)
Niepiękły (Skibniew)
Niewiadoma (Nieciecz)
Niewinność (Niwiska)
Niwiska*
Noski (Ceranów)
Nowa Wieś (Kossów)
Nowa Wieś (Sokołów)
Nowaki (Niwiska)
Nowomodna (Siedlce)

Ocięte (Sadowne)
Odłogi Kąty (Korytnica)
Ogrodniki (Mordy)
Ogródek (Grębków)
Okniny (Zbuczyn) 50 d.
Oleśnica (Wodynie)
Olędy (Zbuczyn)
Olędy Bończe (Przesmyki)
Olędy Orlice (Paprotnia)
Olszew (Kossów)
Olszyce (Wodynie)
Opole (Niwiska)

[1] [W rkp. łącznie: Maliszewo Nowe i Stare (Kossów) 60 d.]

Orzołek (Sadowne)
Osiny Dolne (Mokobody)
Osiny Górne (Mokobody)
Osińskie (Wodynie)
Ostaszowizna (Mokobody)
Ostoja (Zbuczyn)
Ostrowiec (Skrzeszew)
Ostrówek (Niwiska)
Ostrówek (Pratulin)
Ostrówek (Siedlce)
Oszczerze (Liw)
Ozorów (Wodynie)

Paczoszki Duże (Rozbity Kamień)
Paczoszki Małe (Rozbity Kamień)
Paderew Mały (Sterdyń)
Paderew Wielki (Zembrów)
Paplin (Węgrów)
Paplińska Wólka (Węgrów)
Paprotnia Kościelna*
Paprotnia Podawna (Paprotnia)
Paryse Kąty (Korytnica)
Patrykozy (Kożuchówek) 40 d.
Peterkowskie (Kossów)
Pękule (Korytnica)
Pieńki (Mokobody)
Pierzchały (Wyszków)
Piory Pytki (Zbuczyn)
Piory Wielkie (Zbuczyn)
Piotrowice (Kopcie)
Piróg (Niwiska)
Pliszki (Przesmyki)
Pluty (Paprotnia)
Płatkownica (Brok) 80 d.
Podnieśno (Suchożebry)
Pogonów (Zbuczyn) 40 d.
Pogorzel (Kopcie)
Polków Dajbogi (Kopcie)
Polków Mroczki (Kopcie)
Polków Pobratyny (Kopcie)
Polków Sagaty (Kopcie) 40 d.
Popów (Liw) 40 d.
Poszewka (Miedzna)
Prostyń*[1]
Proszew (Kopice) 40 d.
Pruszyn*
Przewóz Nurski (Ceranów)
Przewużki (Sokołów) 50 d.
Przezdziatka (Sokołów)
Przygody (Suchożebry)
Przywory (Zbuczyn)
Purzyce (Siedlce)

Rabiany (Korytnica)
Radomyśl (Zbuczyn) 50 d.
Radzików Kornica (Zbuczyn)
Radzików Oczki (Zbuczyn)
Radzików Stopki (Zbuczyn)
Radzików Wielkie (Zbuczyn) 50 d.
Ratyniec Marsy (Sterdyń)
Ratyniec Nowy (Kossów)
Ratyniec Stary (Kossów)
Raźne (Sadowne) 50 d.
Rąbież (Liw)
Remiszew (Sokołów)
Remiszewek (Kożuchówek)
Repki (Wyrozęby) 55 d.
Rossosz (Żeliszew)
Rostki (Miedzna)
Rowce (Zbuczyn)
Rowiska (Korytnica)
Rozbity Kamień*
Ruchna (Węgrów) 70 d.
Ruciany (Rozbity Kamień)
Ruda (Wodynie)
Ruda (Zbuczyn)
Ruda Patrykozka (Kożuchówek)
Rudnik (Seroczyn) 40 d.
Rudniki (Skrzeszew)
Ryszki (Liw) 40 d.
Rytele Olechny (Ceranów)
Rytele Suche (Ceranów)
Rytele Świeckie (Prostyń)
Rytele Wólka (Ceranów)
Rytele Wszotki (Kossów)
Rytówek (Sterdyń)
Rzążew Kościanki (Zbuczyn)
Rzążew Wielki (Zbuczyn)
Rzeszotków (Suchożebry) 40 d.

Sabnie v. Sagnie (Grodzisko)
Sadoleś (Sadowne)
Sadowne*
Sawice Bronisze (Paprotnia)
Sawice Ruskie* (Drohiczyn)
Sekłak Kąty (Korytnica)
Serocka Wola (Wodynie)
Seroczyn Kościelny* (Wodynie) 60 d.
Seroczyn Sterdyński* (Sterdyń) 70 d.
Sękuła (Siedlce)
Siedlce**
Sikory Duże (Rozbity Kamień)
Sikory Małe (Rozbity Kamień)
Skibniew (Kopcie)
Skibniew Kurcze (Skibniew)

[1] rodz. żeński

Skibniew Podawcze* (Miedzna)
Skibniew Sągole (Skibniew)
Skolimów Cierpigórz (Mordy)
Skolimów Ptaszki (Mordy)
Skolimów Roguziec (Mordy)
Skolimów Stara Wieś (Mordy)
Skolimów Wojnów (Mordy)
Skorubki (Kożuchówek) 45 d.
Skrzeszew* 45 d.
Skupie (Mokobody)
Skurzec (Niwiska)
Skwirczyn Lacki (Paprotnia)
Skwirczyn Ruski (Wyrozęby)
Słuchocin (Kopcie)
Smuniew (Kożuchówek)
Snice (Wyszków)
Sobicze (Zbuczyn)
Sokołów**
Sokółka (Sadowne)
Sosenki Jaski (Mordy)
Soseńska Wólka (Mordy)
Sosna Kiczki (Suchożebry)
Sosna Korabie (Suchożebry)
Sosna Kożułki (Suchożebry)
Sosna Trojanki (Suchożebry)
Stany Małe (Suchożebry)
Stany Wielkie (Suchożebry)
Stara Wieś (Siedlce) 50 d.
Stara Wieś (Węgrów) 40 d.
Stawiska (Grębków)
Stełągi (Sterdyń)
Sterdyń**
Stoczek*
Stok Lacki (Pruszyn) 40 d.
Stok Ruski (Mordy)
Stok Wiesznieski (Zbuczyn)
Strusy (Kożuchówek) 40 d.
Strzała (Siedlce)
Sucha (Kopcie) 40 d.
Suchodół (Grębków)
Suchodół Święcki (Skibniew)
Suchożebry*
Szaruty (Węgrów)
Szkopy (Wyrozęby)
Szostek (Wodynie)

Świniary (Mokobody) 50 d.

Tarcze (Zbuczyn)
Tarków Wielki (Przesmyki)
Tarkówek Mały (Przesmyki)
Tchornica Podborna (Jabłonna)
Tchornica Średnia (Jabłonna)
Tchornica Wyszki (Jabłonna)
Tchorzew Plewki (Zbuczyn)
Tchorzew Rogale (Zbuczyn) 40 d.
Tchorzewo (Miedzna)
Telaki (Kossów)
Toczyszki Czortki (Jabłonna)
Toczyszki Podbrzeże (Jabłonna)
Toczyszki Średnie (Jabłonna)
Toncza (Węgrów) 60 d.
Toporek (Siedlce)
Tosie (Kossów)
Trebień (Rozbity Kamień)
Trębice Dolne (Paprotnia)
Trębice Górne (Paprotnia)
Trębice Stare (Paprotnia)
Trzcianka (Grębków)
Trzciniec (Wodynie)
Trzciniec Duży (Kossów)
Trzciniec Mały (Kossów)
Trzeblinka (Prostyń)
Trzemuszka (Zeliszów)
Turna (Korytnica)
Tymianka (Niwiska)

Ugoszcz (Miedzna)
Ujrzanów (Siedlce)
Urbanki (Rozbity Kamień)
Uziębły (Paprotnia)

Wantuchy (Rozbity Kamień)
Warchoły (Węgrów)
Wasilew (Skrzeszew)
Wąsosz (Sadowne)
Wąsówka (Zeliszew)
Węgrów**
Węże (Rozbity Kamień)
Wiechetki Duże (Rozbity Kamień)
Wiechetki Małe (Rozbity Kamień)
Wielądki (Korytnica)
Wielądki (Zbuczyn)
Wielgie (Stoczek) 90 d.
Wieliczna (Stoczek)
Wierów*
Wierzbice Górne (Wyrozęby)
Wierzbice Guzy (Jabłonna)
Wierzbice Strupki (Jabłonna)
Wilczogęby (Sadowne)
Wioska (Jabłonna)
Wiszniew (Zbuczyn) 65 d.
Witanki (Wyszków)
Włodki (Kożuchówek)
Wodynie**
Wojewódki Dolne (Sokołów) 50 d.[1]

[1] [W rkp. łącznie: Wojewódki Dolne i Górne (Sokołów) 50 d.]

Wojewódki Górne (Sokołów)
Wola Korytnicka (Korytnica)
Wola Miedzyńska (Miedzna)
Wola Orzechowska (Miedzna)
Wola Suchożebrska (Suchożebry)
Wola Wodyńska (Wodynie) 40 d.
Wołyńce (Niwiska)
Wólka Okrąglik (Prostyń)
Wólka Patrykozka (Kożuchówek)
Wólka Proszewska (Kopcie)
Wólka Wiszniewska (Zbuczyn)
Wólka Wołyniecka (Niwiska)
Wrotnów (Miedzna) 40 d.
Wszebory (Ceranów)
Wyczółki (Mordy)
Wyłazy (Niwiska)
Wymyśle (Suchożebry)
Wyrozęby Konaty* 30 d.
Wyrozęby Podawcze (Wyrozęby) 40 d.
Wyszków** 40 d.
Wyszomierz (Suchożebry)
Wyszomierz Stary (Skibniew)

Zabłocie (Zbuczyn)
Zając Karczma (Wyszków)
Zajeziorze (Sadowne)
Zalesie (Grębków)
Zalesie (Korytnica)
Zalesie (Kossów)
Zaliwie Biegawko (Niwiska)
Zaliwie Szpinki (Niwiska) 90 d.
Zawady (Kossów) 50 d.
Zawady (Kożuchówek)
Zawady (Liw)
Zawady (Zbuczyn)
Zbuczyn* 50 d.
Zdany (Zbuczyn) 40 d.
Zelków (Niwiska)
Zembrów* 40 d.
Zemły (Mokobody)
Zgrzebichy (Stoczek)
Zieleniec (Sadowne)
Zieleźniki (Miedzna) 50 d.
Ziomaki (Liw)
Ziomaki (Niwiska)
Złotki (Kossów)

Żabków (Sokołów) 40 d.
Żabokliki (Siedlce)
Żarnówka (Grębów)
Żebraczka (Seroczyn)
Żebrak (Wodynie)
Żelazów (Korytnica)
Żeliszew* v. Żeliszew 60 d.
Żochy (Kossów) 60 d.
Żołkwy (Skrzeszew)
Żukowska Wola (Niwiska)
Żuków (Niwiska)
Żurawieniec (Zbuczyn)
Żużułka (Węgrów)
Żytnia (Siedlce)

Powiat sochaczewski

Adamki (Sochaczew)
Adamowa Góra (Młodzieszyn)
Arkadia (Nieborów)

Babi Bród (Sochaczew)
Baby (Wiskitki)
Baranów (Domaniewice)
Baranów (Kaski)
Baranów Holendry (Kaski)
Bednary*
Benenard (Wiskitki)
Białynin (Mikołajew)
Bibiampol (Sochaczew)
Bieganów (Wiskitki)
Bielice (Sochaczew)
Bieniew (Pawłowice)
Błędów (Łowicz)
Bobrowniki (Łowicz)
Bocheń (Chruślin)
Boczki (Łowicz)
Bolimowska Wieś (Bolimów)
Bolimowskie Budy (Bolimów)
Bolimów**
Borowe (Łowicz)
Borowe (Pszczonów)
Borowiny Bobiecko (Pszczonów)
Borowiny Lipskie (Łowicz)
Borowiny Urbańskie (Łowicz)
Borowiny Zawady (Łowicz)
Boryszew (Kozłów Biskupi)
Boryszewek (Kozłów Biskupi)
Borzymówka (Kozłów Biskupi)
Braki (Kozłów Szlachecki)
Bratkowice, przedmieście (Łowicz)
Brochów*
Brochówek (Brochów)

Bromierzyk (Zawady)
Brzozówka (Kazuń)
Bugaj (Bolimów)
Buszyce (Kaski)

Chąsno (Łowicz)
Chodaków (Trojanów)
Chodakówek (Trojanów)
Cholewy (Pawłowice)
Chruślin*
Chrzczony (Sochaczew)
Cisowe (Kampinos)
Czatolin (Domaniewice)
Czerwona Niwa (Wiskitki)
Czerwonka (Sochaczew)
Czyste (Sochaczew)

Dachowa (Kozłów Biskupi)
Daniek (Pszczonów)
Dąbkowice (Łowicz)
Dąbrowa Holendry (Kampinos)
Dąbrówka (Kampinos)
Dębowa Góra (Żelazna)
Dębówka (Sochaczew)
Dębsk (Kozłów Szlachecki)
Domaniewice*
Dominopól (Szymanów)
Drybus (Kaski)
Drzewicz (Szymanów)
Duranowizna (Sochaczew)
Duranów (Sochaczew)
Dzierzgów (Mikołajew)
Dzięglew (Brochów)

Famułki Brochoczoskie (Brochów)
Famułki Kampinoskie (Brochów)
Famułki Łazowskie (Zawady)
Feliksów (Wiskitki)
Frańciszków (Wiskitki)

Gaj do Szymanowa (Szymanów)
Gaj do Walewic (Chruślin)
Gawłów (Sochaczew)
Gągolin (Kampinos)
Gągolin (Kaski)
Gnatowice (Pawłowice)
Golińsk (Łowicz)
Gorzewnica (Brochów)
Górki (Kampinos)
Grabie (Domaniewice)
Grabina (Leszno)
Grabnik (Kampinos)
Gradów (Kurdwanów)
Gradówek (Kurdwanów)
Granica (Kampinos)
Granica do Serok (Pawłowice)
Grądy (Wiskitki)
Grudze (Domaniewice)
Grzybek (Grodzisk)
Guzew v. Gużew (Wiskitki)
Gużenia (Chruślin)
Gzinka (Domaniewice)

Henryszew (Wiskitki)
Humin (Bolimów)

Izbiska (Pawłowice)

Jacochów (Pszczonów)
Jaktorów (Grodzisk)
Janowice (Bednary)
Jasionka (Wiskitki)
Jasionna (Bolimów)
Jastrzębia (Łowicz)
Jeżowka (Mikołajew)
Joachimów (Kurdwanów)
Józefka (Szymanów)
Józefów (Wiskitki)

Kalenice (Pszczonów)
Kamion* nad Wisłą i Bzurą
Kampinos*
Kapitulny Młyn (Bednary)
Kaski*
Kawęczyn (Mikołajew)
Kąpina* v. Kompin
Kąty (Sochaczew)
Kąty Rozlazłowskie (Sochaczew)
Kęszyce (Bednary)
Kiścinne (Leszno)
Klewków (Łowicz)
Klucznia, karczma (Sochaczew)
Kołaczek (Grodzisk)
Komorów (Kampinos)
Konary (Brochów)
Korab (Łowicz)
Korabki (Bolimów)
Kozłowice (Wiskitki)
Kozłów Biskupi*
Kozłów Szlachecki*
Kożuszki (Sochaczew)
Krępa (Domaniewice)
Krogulec (Leszno)
Kromnów Niemiecki nad Wisłą (Brochów)
Kromnów v. Kramnów Polski nad Wisłą (Brochów)
Krubice (Pawłowice)
Kuczkowo (Pszczonów)
Kupera (Pszczonów)

Kurdwanów*
Kuznocin (Sochaczew)

Lisice (Pawłowice)
Lisiewice (Chruślin)
Lubiejów (Sochaczew)

Łagoszew (Łowicz)
Łagów (Pszczonów)
Łasice (Brochów)
Łaziecka Wólka (Nieborów)
Łaziecznіki (Bolimów)
Łaźnia (Kamion)
Łaży (Zawady)
Łowicz**
Łowicz, folwark (Łowicz)
Łubno (Wiskitki)
Łyszkowice (Pawłowice)

Małszyn (Łowicz)
Mariampól (Wiskitki)
Maszna (Pawłowice)
Michałowskie Budy (Kaski)
Michowice, przedmieście (Sochaczew)
Miedniewice, klasztor reformatów (Szymanów)
Miedniewska Wola (Wiskitki)
Mikołajew* v. Mikołajewice
Mistrzewice*
Mizerka (Kozłów Biskupi)
Młodzieszyn*
Młodzieszynek (Młodzieszyn)
Młodzieszyńskie Budy (Młodzieszyn)
Mostki (Trojanów)
Mściska (Sochaczew)
Mysłaków (Bednary)
Mystkowice (Chruślin)
Myszory (Brochów)

Nakwasin (Bednary) 1 d.
Nart (Kampinos)
Nieborów* (Łowicz Bolimów)
Niedźwiada (Łowicz)
Nowa Wieś (Szymanów)
Nowa Wieś v. Nowe Budy (Kampinos)

Olszowice (Brochów)
Olszyny (Młodzieszyn)
Orły (Trojany)
Oryszew (Szymanów)
Osiny (Kaski)
Ostrów (Łowicz)
Ottolice (Łowicz)
Ottolice (Zduny)

Paprotnia (Pawłowice)
Pasikonie (Zawady)
Pasikońska Wola (Zawady)
Paski (Pawłowice)
Patoki (Kąpina)
Pawłowice*
Piasecka Wólka (Szymanów)
Piaseckie Budy (Sochaczew)
Piasecznica (Sochaczew)
Piaski (Nieborów)
Piaski Duchowne (Głusk)
Piaski Królewskie (Głusk)
Pilaszków (Łowicz)
Piotrowice (Chruślin)
Piotrowin (Wiskitki)
Placencja (Łowicz)
Plecewice (Brochów)
Płaskocin (Kampinos)
Popów (Łowicz)
Potworzyn (Łowicz)
Prusy (Pawłowice)
Prusy (Zawady)
Przesławice (Bielawy)
Przesławice (Kamion)
Przykory (Kampinos)
Pszczonów*
Pułapin (Kaski)

Radziwułka (Młodzieszyn)
Regów (Kaski)
Rogużno (Domaniewice)
Rostoka (Leszno)
Rozlazłów (Sochaczew)
Ruda Guzowska (Wiskitki)
Rybitwa (Głusk)
Rydwan (Chruślin)
Rysiny (Brochów)
Rzączyce (Brochów)

Sade Góry (Wiskitki)
Secymin v. Secemin (Głusk)
Secyminek, kolonia (Głusk)
Seligów (Pszczonów)
Seroki (Pawłowice)
Sielice (Sochaczew)
Sienne, folwark (Brochów)
Sierzchów (Bednary)
Sierzniki (Łowicz)
Skaradki (Domaniewice)
Smolana Wólka (Brochów)
Sochaczew** nad Bzurą
Sokołów (Bolimów)
Sokule (Wiskitki)
Sowia Wola (Głusk)
Sroki (Łowicz)

Sromów (Kampinos)
Stare Budy (Kaski)
Starpiączka (Mikołajów)
Stroniewice (Domaniewice)
Strugi (Mikołajewice)
Strumiany (Kaski)
Strzebieszów (Domaniewice)
Strzyżew (Brochów)
Stypuły (Kozłów Biskupi)
Sucha (Kozłów Biskupi)
Sypień (Nieborów)
Szczytno (Sochaczew)
Szladów nad Wisłą (Kamion)
Szladów Kępa (Kamion)
Szladów Wielcze (Brochów)
Szladów Wólka (Kamion)
Szydłowiecka Wola (Bolimów)
Szymanów*
Szyszka, młyn (Wiskitki)

Świeryż (Łowicz)

Teklinów (Wiskitki)
Teklinów v. Zalasek (Zawady)
Tersin, folwark (Szymanów)
Tomaszew (Wiskitki)
Topołowa (Sochaczew)
Trojanów* (Sochaczew)
Trzuskawka (Leszno)
Tułowice (Brochów)
Tyczynogi (Kozłów Szlachecki)

Uchań Dolny (Pszczonów)
Uchań Górny (Lipno)

Walewice (Bielawy)
Wesoła (Łowicz)
Wiatraki Szabłowskie (Łowicz)
Wiejca (Kampinos)
Wiersze (Leszno)
Wilków Niemiecki nad Wisłą (Głusk)
Wilków Polski nad Wisłą (Głusk)
Wiskitki**
Wiskitki Stare (Wiskitki)
Witkowice (Brochów)
Wojewodza Wieś (Chruślin)
Wrzecko (Domaniewice)
Wyczułki v. Wyczółki (Kaski)
Wyczułki (Mikołajewo)
Wygoda (Łowicz)
Wymysłów (Pawłowice)
Wymysłów (Sochaczew)

Zabostów Duży (Kąpina)
Zabostów Mały (Łowicz)
Zagórze (Łowicz)
Zakrzew (Kozłów Biskupi)
Zakulin (Pszczonów)
Zamość (Kampinos)
Zawady*
Zdzarów (Sochaczew)
Ziąbki (Bolimów)
Zielkowiec (Łowicz)
Zielona Karczma (Bednary)
Złota (Rybno)
Zosiny (Kaski)

Żabki (Domaniewice)
Żaboklik (Sochaczew)
Żelazowa Wola (Brochów)
Żelazowskie Budy (Brochów)
Żuków (Sochaczew)
Żylin (Kozłów Biskupi)

Powiat stanisławowski

Abramy (Kałuszyn)
Anielin (Mińsk)
Antonina Huta (Dobre)
Arynowskie Budy (Mińsk)
Arynów (Mińsk)

Baczki (Kamionna)
Balcery Kąty (Sulejów)
Bale (Jadów)
Barania Ruda (Jeruzal)
Barchów (Kamionna)
Barcząca (Mińsk)
Barczącka Huta (Mińsk)
Bestwiny (Siennica)
Białek (Wiązowna)
Bieleckie Kąty (Dobre)
Biernatowizna, młyn (Kuflew) 1 d.
Bojmie (Oleksin)
Borek (Jakubów)
Borki (Jeruzal)
Borki (Klembów)
Borki (Radzymin)
Borki Strachowskie (Jadów)
Borków (Kołbiel)
Borówek (Latowicz)
Boryszew (Wiązowna)

Borze Osada (Czerwonka)
Borzymy (Jadów)
Brzeziny (Długa Kościelna)
Brzeźnik (Dobre)
Brzostówka (Jakubów)
Brzozowica (Dobre)
Brzuza Nadbrzeżna (Kamieńczyk)
Brzuze (Mińsk)
Budki (Kuflew)
Budy Burakowskie (Kamionna)
Budy Kuflewskie (Kuflew)
Budy Równieńskie (Sulejów)
Budziska (Kamionna)
Budziska (Latowicz)
Budziska Cieszków (Okuniew)
Bykowizna (Mińsk)

Cegłów**
Chajęta (Dąbrówka)
Chełst Osada (Kołbiel)
Choiny (Pustelnik)
Choszcze (Oleksin)
Chrościce (Kałuszyn)
Chrościele (Dąbrówka)
Chrośla (Mińsk)
Chryniewizna, młyn (Jakubów)
Chrząszczówka (Kołbiel)
Chrzesne (Postoliska)
Chyżyny (Latowicz)
Cielechowizna Osada (Mińsk)
Ciemne (Radzymin)
Cierpięta (Grębków)
Cisie Mienieńskie (Cegłów)
Cisie Zalubickie (Radzymin)
Cisie Żukowskie (Długa Kościelna)
Cisówka (Pustelnik)
Cyganka (Mińsk)
Cygowska Wola (Poświętne)
Cygów (Poświętne)
Czaple (Czerwonka)
Czarna (Jakubów)
Czarna (Kobyłka)
Czarnińska Wola (Mińsk)
Czarnogłów (Wiśniew)
Czarnowska Wola (Dąbrówka)
Czarnów (Dąbrówka)
Czarnówka (Glinianka)
Czernik (Dobre)
Czerwonka*
Człekówka (Kołbiel)

Dąbrowa (Kamionna)
Dąbrowa (Kołbiel)
Dąbrowa Radzimińska (Radzymin)
Dąbrowica (Poświętne)
Dąbrowicka Wola (Poświętne)
Dąbrówka (Karczew)
Dąbrówka (Latowicz)
Dąbrówka* (Radzymin)
Dębe Kąty (Jadów)
Dębe Małe (Latowicz)
Dębe Małe (Okuniew)
Dębe Wielkie (Mińsk)
Dębinki (Postoliska)
Dębowce (Jeruzal)
Długa Kościelna*
Długa Szlachecka (Długa Kościelna)
Dłuska (Mińsk)
Dłużew (Kołbiel)
Dłużewska Wola (Siennica)
Dobczyn (Klembów)
Dobre**
Dobrzyniec Mały (Glinianka)
Dobrzyniec Wielki (Glinianka)
Dręszew (Dąbrówka)
Drop (Dobre)
Duchnów (Wiązowna)
Ducka Wola (Glinianka)
Duczki (Kobyłka)
Duda (Karczew)
Dybów (Radzymin)
Dziegcieniec (Wiązowna)
Dzielnik (Kiczki)
Dzierzanów (Jadów)
Dzięcioły (Postoliska)

Falbogi (Kałuszyn)
Fidesty Tryce (Kamieńczyk)
Fiukały (Postoliska)
Francuzy (Kuflew)

Gatka (Kołbiel)
Gągolina (Siennica)
Gduldy (Kuflew)
Gęsionka (Jakubów)
Gęsionka (Wiśniew)
Glina (Kołbiel)
Gliniak (Mińsk)
Glinianka Nowa (Glinianka)
Glinianka Stara*
Głęboczyca (Dobre)
Głuchy Laskowa Wieś (Dąbrówka)
Głupianka (Kołbiel)
Gojść (Kałuszyn)
Golica (Wiązowna)
Gołębiówka (Kałuszyn)
Goraszka (Wiązowna)
Gozd (Kołbiel)
Goździejowskie Kąty (Pustelnik)
Goździówka (Pustelnik)

Górki (Glinianka)
Górzanka (Stanisławów)
Grabie (Cygów)
Grębiszew (Glinianka)
Grodzisk (Kałuszyn)
Groszki (Grębków)
Grzebowilk (Kołbiel)
Grzybowa (Okuniew)
Guzowałka (Dąbrówka)
Gużew (Kuflew)
Gwizdały (Kamieńczyk)

Huta Kuflewska (Kuflew)
Huta Mienińska (Cegłów)

Iłowiec (Mińsk)
Iwowe (Latowicz)
Izabella (Wiązowna)

Jabłonna (Karczew)
Jadów**
Jagodne (Oleksin)
Jaktory (Dąbrówka)
Jakubów*
Jakuszew Łasków (Dąbrówka)
Janów (Mińsk)
Janówek (Wierzbno)
Januszew (Jadów)
Jarzębia Łąka (Postoliska)
Jasiennica (Kłębów)
Jasionka (Mińsk)
Jasiorówka (Kamionna)
Jaworek (Wierzbno)
Jaźwce Kłębowskie (Klembów)
Jaźwce Międzyleskie (Klembów)
Jeruzal*
Jeziorko (Jeruzal)
Jędrzejnik (Mińsk)
Jędrzejów (Jakubów)
Józefów (Czerwonka)
Józefów (Pniewnik)

Kaleń (Okuniew)
Kałuska Wola (Kałuszyn)
Kałuska Wólka (Kałuszyn)
Kałuszyn**
Kamieńczyk** nad Bugiem
Kamionka (Latowicz)
Kamionka (Wiszniew)
Kamionna*
Karczew** nad Wisłą
Karczewska Wola (Glinianka)
Karczówek (Karczew)
Karolin (Mińsk)
Karpin (Dąbrówka)
Karpiska (Kołbiel)
Kazłowizna (Kałuszyn)
Kaźmierów (Kałuszyn)
Kąck (Wiązowna)
Kąty (Kołbiel)
Kąty (Siennica)
Kąty Wilgi (Stanisławów)
Kędzierak (Mińsk)
Kępa Nadbrzeżna (Karczew)
Kępa Rybacka (Karczew)
Kępa Świderska (Karczew)
Kiczki*
Klembów* v. Klębów
Kluki (Kałuszyn)
Kobiel (Klembów)
Kobierne (Mińsk)
Kobylak (Kobyłka)
Kobylanka (Dobre)
Kobyłka*
Kokosia Wólka (Stanisławów)
Kolno (Poświętne)
Kołacz (Kuflew)
Kołbiel** nad Świdrem, dawniej Klibiel, Kolbiel
Konik (Wiązowna)
Kopki (Glinianka)
Korszlaki (Niegów)
Kosminy (Kołbiel)
Koszewnica (Czerwonka)
Kozłowska Wola (Postoliska)
Kozły (Klembów)
Kraszew (Klembów)
Krubki (Pustelnik)
Kruki (Kałuszyn)
Krupy Stare (Czerwonka)
Krusze (Klembów)
Kruszewiec (Glinianka)
Krzywica (Poświętne)
Krzywica (Siennica)
Księżyki (Sulejów)
Kuflew*
Kukawki (Kamieńczyk)
Kuligów nad Bugiem (Dąbrówka)
Kulki (Siennica)
Kurówka (Postoliska)
Kuźnica (Oleksin)
Kwaśnianka (Pniewnik)

Laliny (Latowicz)
Lasek Osada (Karczew)
Laski (Kamionna)
Latowicz**
Leonów (Jakubów)
Lipiny (Jeruzal)
Lipiny (Kobyłka)

Lipiny (Niegów)
Lipka (Klembów)
Liwiec (Kuflew)
Lubice (Kołbiel)
Ludwinów (Dąbrówka)

Ładzyń (Stanisławów)
Łaziska (Jakubów)
Łaży (Kamieńczyk)
Łęka (Pustelnik)
Łękawica (Siennica)
Łochów (Kamionna)
Łojewo (Kamionna)
Łojki Budy (Kamionna)
Łoszewice (Kamionna)
Łoś (Radzymin)
Łukowiec (Jeruzal)
Łysa Góra Osada (Kołbiel)
Łysobyki (Klembów)

Maciotki (Kobyłka)
Majdan Osada (Kamionna)
Majdanówka (Kołbiel)
Makowiec Duży (Dobre)
Makowiec Mały (Dobre)
Malcanów (Wiązowna)
Mała Wieś (Kuflew)
Małków (Pustelnik)
Małopole (Dąbrówka)
Mamki (Kobyłka)
Marynki (Mińsk)
Matały (Kamionna)
Mętnewo (Niegów)
Miąsze (Klembów)
Michałów (Okuniew)
Michałówek (Wiązowna)
Mienia (Cegłów)
Międzyleskie Kąty (Klembów)
Międzyleś v. Międzylesie (Klembów)
Mikanów (Mińsk)
Milew (Kałuszyn)
Mingosy Osada (Oleksin)
Mińsk**
Mińska Huta (Mińsk)
Mistów (Mińsk)
Mlądz (Wiązowna)
Mlądzka Wólka (Glinianka)
Mlęcin (Wiśniew)
Mlęcka Wólka (Wiśniew)
Młynarze (Niegów)
Moczydło Huta (Jakubów)
Mokra Wieś (Postoliska)
Mokre (Radzymin)
Mostówka (Poświętne)
Mościska (Niegów)
Mroczki Klekty (Kałuszyn)
Mroczki Łopuchy (Kałuszyn)
Mrowiska Karczma (Długa Kościelna)
Mrowiskie Kąty (Długa Kościelna)
Mrozy (Kałuszyn)
Myszadła (Jadów)

Nadbrzeż (Karczew)
Nadkole (Kamieńczyk)
Nadma (Kobyłka)
Niedziałka (Mińsk)
Niegów* (Jadów, Wyszków)
Noiszew (Pniewnik)
Nowa Wieś (Pniewnik)
Nowinki (Sulejów)
Nowodwór (Siennica)

Oble (Jadów)
Obrąb (Niegów)
Okóniew** v. Okuniew
Olchowizna (Jakubów)
Oleksianka (Latowicz)
Oleksin (Kołbiel)
Oleksin* v. Olexyn (Latowicz, Stoczek)
Olszewice (Kałuszyn)
Olszowa Wola (Glinianka)
Olszyny (Jadów)
Ołdakowizna (Stanisławów)
Opole (Radzymin)
Orle Kąty (Jadów)
Orzechów Filipy (Czerwonka)
Orzechów Stary (Czerwonka)
Osęczyzna (Dobre)
Osęka (Sulejów)
Osiny (Mińsk)
Osmolanka (Latowicz)
Osowno (Czerwonka)
Ossów (Okuniew)
Ostaszki (Pniewnik)
Ostrowiec (Karczew)
Ostrowik (Glinianka)
Ostrów (Glinianka)
Ostrów (Kobyłka)
Otwock Mały (Karczew)
Otwock Wielki (Karczew)
Owsianka (Jadów)

Paprotnia Wola (Kałuszyn)
Pasek (Klembów)
Pełczanka (Cegłów)
Pęchery, młyn (Kołbiel)
Pędin Kolonia (Wiązowna)
Piaseczno (Kiczki)
Piaski (Sulejów)
Piecząca Wólka (Stanisławów)

Piwki v. Janin (Pniewnik)
Płatków (Niegów)
Płomieniec (Jeruzal)
Pniewnik*
Podgórzno (Kołbiel)
Podkobierne (Mińsk)
Podrudzie (Mińsk)
Pogorzel (Karczew)
Pogorzel (Siennica)
Pogorzelec v. Pogorzelce (Kamieńczyk)
Poręby (Glinianka)
Poręby Kąty (Dobre)
Poręby Kąty (Pustelnik)
Porzewnica (Jeruzal)
Posiadały (Kiczki)
Postoliska*
Poświętne*
Potok (Kałuszyn)
Przewóz Karczewski (Karczew)
Przykory (Postoliska)
Przytockie Budy (Jakubów)
Przytoka (Jakubów)
Ptaki (Siennica)
Pustelnik*

Radochówka (Kołbiel)
Radoszyna (Pniewnik)
Radzymin**
Radzymińska Wioska (Radzymin)
Rasztowska Wola (Klembów)
Rasztów (Klembów)
Rąbież, huta (Dobre)
Redzyńskie (Latowicz)
Rębiska Osada (Jakubów)
Ręczaje (Poświętne)
Ręczajska Wola (Poświętne)
Rętków (Stanisławów)
Roguszyn Decie (Pniewnik)
Roguszyn Dzierski (Czerwonka)
Roguszyn Leśniki (Pniewnik)
Roguszyn Stary (Pniewnik)
Roguszyn Wypychy (Czerwonka)
Rososz v. Rossosz (Cegłów)
Rostónki (Karczew)
Roszczep (Klembów)
Równe (Sulejów)
Ruda (Jadów)
Ruda (Mińsk)
Ruda (Radzymin)
Ruda Czernicka (Dobre)
Ruda Młyn (Pniewnik)
Rudka (Kuflew)
Rudnik (Cegłów)
Rudno (Dobre)
Rudno (Kołbiel)
Rudzienko (Dobre)
Rudzienko (Kołbiel)
Ryczołek (Jakubów)
Ryczyca (Oleksin)
Ryczyca (Wiązowna)
Rynia (Dobre)
Rysie (Mińsk)
Rysie (Postoliska)
Rzachta (Glinianka)
Rządza (Stanisławów)
Rządza Młyn (Jakubów)
Rządzyńskie Budy (Jakubów)
Rzyska (Radzymin)

Sempochów (Kołbiel)
Siennica**
Siennica Stara (Siennica)
Siennicka Wola (Siennica)
Sinołęka (Grębków)
Siodło (Siennica)
Sionna Wilczonek (Oleksin)
Sitne (Jadów)
Siwek (Radzymin)
Siwianka (Glinianka)
Skarzyn (Czerwonka)
Skupie (Kiczki)
Skuszew (Kamieńczyk)
Skwarne (Cegłów)
Słopsk v. Słupsk nad Bugiem (Niegów)
Słopska Wola nad Bugiem (Niegów)
Słopska Wólka nad Bugiem (Niegów)
Słubowska Wólka (Niegów)
Słubów (Niegów)
Słupno (Kobyłka)
Sokolnik (Kuflew)
Sokołówek (Radzymin)
Sokule (Stanisławów)
Sołkówka (Sulejów)
Sosnowe (Oleksin)
Stanisławów**
Stankowizna (Mińsk)
Stara Wieś v. Stary Kolibiel (Kołbiel)
Stara Wieś (Siennica)
Stara Wola (Jadów)
Starogrodzka Wola (Paryszew) 50 d.
Starogród (Latowicz) 40 d.
Stary Dwór (Grębków)
Stawek (Latowicz)
Stoczek, młyn (Kałuszyn)
Stojadła (Mińsk)
Strachomin (Latowicz)
Strachów (Kamieńczyk)
Strachówka (Sulejów)
Strupiechów (Czerwonka)
Stryjki (Postoliska)

Sufczyn (Kołbiel)
Sufczyńska Wola (Kołbiel)
Sulejowska Wólka (Sulejów)
Sulejowskie Kąty (Sulejów)
Sulejów*
Sulejówek (Długu Kościelna)
Sulki (Czerwonka)
Szczepanek (Klembów)
Szczurów (Pniewnik)
Szembory (Kałuszyn)
Szewnica (Jadów)
Szymkowizna, młyn (Kałuszyn)
Szymony (Kałuszyn)
Szynkarzyna (Kamieńczyk)

Śliżany v. Ślężany nad Bugiem (Dąbrówka)
Świderszczyzna (Siennica)
Świdry Wielkie nad Wisłą (Karczew)
Świérk (Karczew)
Świętohów Potazie (Pniewnik)
Świętochów Stary (Pniewnik)
Świętochów Trawy (Pniewnik)
Świniotop (Kamieńczyk)

Targówka (Mińsk)
Tartak (Mińsk)
Tłuszcz (Postoliska)
Topor (Jeruzal)
Transbór (Latowicz)
Trojanów (Kuflew)
Trojany (Dąbrówka)
Trzcianna (Radzymin)
Trzebucza (Grębków)
Tuł (Cygów)
Turek (Wiśniew)
Turów (Kobyłka)
Turze (Poświętne)
Twarogi (Kamionna)
Tyborów (Mińsk)

Wagan (Niegów)
Waliska (Latowicz)
Warmiaki (Jadów)
Wąsosze (Czerwonka)
Wąsy (Kałuszyn)
Wężówka (Jadów)
Wężyczyn (Latowicz)
Wiatraki (Mińsk)
Wiązowna*
Wielgolas (Glinianka)
Wielgolas (Latowicz)
Wierzbno*
Wierzchowisko (Kobyłka)
Wilczeniec (Postoliska)
Wilczonek (Oleksin)
Wiśniew*
Witkowizna (Jakubów)
Wity (Kałuszyn)
Wolica (Radzymin)
Wołumin (Kobyłka)
Wójty (Jadów)
Wólka Czarnogłowska (Wiśniew)
Wólka Mińska (Mińsk)
Wólka Wojciejowska (Mińsk)
Wszebory (Dąbrówka)
Wujówka (Sulejów)
Wybranowska Wola (Pustelnik)
Wyciejów (Mińsk)
Wyczółki (Czerwonka)
Wyględały (Jadów)
Wyględów (Wierzbno)
Wymyśle (Kuflew)
Wymyśle (Latowicz)
Wyrzyki (Czerwonka)
Wysychy (Niegów)
Wysypka, karczma (Kałuszyn)

Zabraniec (Okuniew)
Zabrodzie (Niegów)
Zagawki (Niegów)
Zagłusze Kąty (Kamieńczyk)
Zagościeniec (Kobyłka)
Zając (Siennica)
Zakole (Mińsk)
Zakrzew (Pniewnik)
Zalesie (Siennica)
Zalesie (Stanisławów)
Załubice (Radzymin)
Zambrzeniec (Kamionna)
Zamienie (Mińsk)
Zamość (Klembów)
Zaścienie (Dąbrówka)
Zawada (Kałuszyn)
Zawady (Oleksin)
Zawady (Radzymin)
Zawieściuchy (Pustelnik)
Zawiszyn (Jadów)
Zbójna Góra (Wiązowna)
Zbroszki (Kałuszyn)
Zdziar (Oleksin)
Zglichów (Siennica)
Zimna Woda (Wiśniew)

Żakowskie Budy (Siennica)
Żaków (Siennica)
Żurawka (Długa Kościelna)

Powiat warszawski

Adamowice (Mszczonów)
Adamowizna (Grodzisk)
Aleksandrów (Nieporent)
Aleksandrów (Tarchomin)
Arciechów (Serock)
Augustów (Nieporent)
Augustówka (Wilanów)

Babice* (Warszawa)
Badowe Danki (Mszczonów)
Badowe Górne (Mszczonów)
Badowe Kłody (Mszczonów)
Badowe Mściska (Mszczonów)
Baniocha (Słomczyn)
Barcice (Pieczyska)
Bądków (Goszczyn)
Bąki (Zbików)
Belsk*
Białe Błota (Borzęcin)
Białobrzegi (Nieporent)
Białołęka (Tarchomin)
Białuty (Leszno)
Bielany, klasztor (Warszawa)
Bielawa v. Bielawy (Powsin)
Biele (Jazgarzew)
Bieniewice (Błonie)
Bieniędy (Przybyszew)
Bikowska Wólka (Promna)
Bików Pruszkowski (Promna)
Bików Sadowski (Promna)
Bikówek (Worów)
Biskupice (Rokitno)
Biskupice (Wrociszew)
Blizne v. Blizny (Babice)
Błędów*
Błonie** nad Utratą
Błońskie Starostwo (Błonie)
Błota (Zerzeń)
Bobrowice (Jazgarzew)
Bobrowice (Osuchów)
Bodzew (Belsk)
Bogatki (Jazgarzew)
Boglewice*
Bonkowa Wieś (Wrociszew)
Bończa (Wrociszew)
Boraty (Lewiczyn)
Borek (Słomczyn)
Borki do Potyczy (Czersk)
Borków (Zerzeń)
Borowe (Przybyszew)
Borzęcin*
Borzęcin (Błędów)
Bosin (Izdebno)
Boża Wola (Błonie)
Bramki Dolne (Błonie)
Bramki Górne (Błonie)
Branków (Wrociszew)
Bronisze (Babice)
Broniszew (Goszczyn)
Brudno (Praga)
Brwinów* (Grodzisk)
Brzenice (Michałowice)
Brzeszcze (Słomczyn)
Brzeziny (Tarchomin)
Brzoski Kolonia (Radziejowice)
Brzumin (Czersk)
Brzustowiec (Michałowice)
Budy Chroboły (Mszczonów)
Budy Czekaj (Mszczonów)
Budy Dobieszyn (Sobików)
Budy Grabie (Mszczonów)
Budy Józefowskie (Radziejewice)
Budy Nowe (Radziejewice)
Budy Stare (Radziejewice)
Budy Zalewskie (Sobików)
Budy Zazdrość (Mszczonów)
Budzieszyn (Drwalew)
Budzieszynek (Boglewice)
Bujna (Zerzeń)
Bukówka (Skuły)
Buraków Duży (Wawrzyszew)
Buraków Mały (Kiełpin)
Bystrzanów (Tarczyn)

Cędrowice (Sobików)
Chlebów (Pęcice)
Chlewnia (Grodzisk)
Chojnów (Jazgarzew)
Choszna (Prażmów)
Chotomów*
Chruślin (Rokitno)
Chrzanów (Babice)
Chrzanów Duży (Grodzisk)
Chrzanów Mały (Grodzisk)
Chudelipie (Lutkówka)
Chylice (Grodzisk)
Chylice (Piaseczno)
Chyliczki (Grodzisk)
Chyliczki (Piaseczno)
Chynowska Wola (Chynów)
Chynów* (Chojnów)
Ciechlin (Jeziorki)

Cieciszew (Słomczyn)
Cieszyca (Słomczyn)
Cieśle (Rembertów)
Coniew (Czersk)
Cyborowa Wola (Grodzisk)
Cybulica Mniejsza (Kazuń)
Cybulica Większa (Kazuń)
Cychry (Lutkówka)
Czachów (Jasiennice)
Czaplin (Sobików)
Czaplinek (Sobików)
Czarna (Jasiennice)
Czarna Struga (Nieporent)
Czarnów (Leszno)
Czarny Las (Nadarzyn)
Czarny Las (Sobików)
Cząstków Niemiecki (Łomna)
Cząstków Polski (Łomna)
Czechowice (Zbików)
Czeczotki (Kazuń)
Czerniaków, klasztor (Wilanów, Warszawa)
Czernidło (Słomczyn)
Czersk** nad Wisłą
Częstoniew (Jasienice)
Czosnów (Kazuń)
Czubin (Rokitno)
Czyste (Warszawa)

Danków (Błędów)
Dawidy (Raszyn)
Dąbrówka (Błędów)
Dąbrówka (Piaseczno)
Dąbrówka Grzybówka (Tarchomin)
Dąbrówka Kolonia (Nieporent)
Dąbrówka Szlachecka (Tarchomin)
Dąbrówki (Sobików)
Dębina v. Dembina (Łomna)
Dębna Wola (Konary)
Dębna Wola (Przybyszew)
Dęby (Osuchów)
Długowola (Goszczyn)
Dobiegała (Radziejowice)
Dobiesz (Sobików)
Dobrzyszew (Grójec)
Domaniew (Zbików)
Dorocin (Izdebno)
Drozdy (Tarczyn)
Drwalew*
Duchnice (Zbików)
Duki (Tarczyn)
Duniewice (Nadarzyn)
Dwurzno (Lutkówka)
Dybów (Kutno)
Dylew (Goszczyn)
Dyrdy (Nadarzyn)
Dzbarz (Służew)
Dziarnów (Przybyszew)
Dziecinów (Prażmów)
Dziekanów (Łomna)
Dziekanów Kolonia (Łomna)
Dzika Wola (Błonie)

Falencice (Promna)
Falencin (Jasienice)
Falencin (Zerzeń)
Falencin (Żuków)
Falenty Duże (Raszyn)
Falenty Małe (Raszyn)
Falki (Borzęcin)
Faszczyce (Błonie)

Gaców (Borzęcin)
Gać (Babice)
Gać (Głusk)
Galinki (Wilków)
Garbatki (Tarczyn)
Gąba (Mszczonów)
Gąsin (Zbików)
Gąski (Tarczyn)
Gąski (Warka)
Giełżew (Rokitno)
Głosków (Jazgarzew)
Głowczyn (Mogielnica)
Głowczynek (Mogielnica)
Głuchów (Worów)
Głudna (Błędów)
Głusk*
Gniejewice (Jasienice)
Gnieniewice (Głusk)
Gnojno (Lutkówka)
Gocław (Praga)
Gole (Izdebno)
Golędzinów (Praga)
Golianki (Błędów)
Goliany (Błędów)
Gołaszew (Rokitno)
Gołąbki v. Gołombki (Zbików)
Gołków (Jazgarzew)
Gołosze (Błędów)
Gorzeszkoły (Błędów)
Gorzkiewki (Służew)
Gossy (Słomczyn)
Goszczyn**
Gościeńczyce (Prażmów)
Gośniewice (Jasiennice)
Gośniewice (Warka)
Góra (Nowodwór)
Góra Kalwaria** nad Wisłą
Górce (Babice)

Górna Wieś (Błonie)
Góry (Promna)
Grabie (Jeziorka)
Grabów (Służew)
Gradki (Leszno)
Granica (Nadarzyn)
Grobice (Sobików)
Grochale (Głusk)
Grochalska Kępa (Głusk)
Grochowa (Jazgarzew)
Grochów (Praga)
Grodzisk**
Grodzisk (Praga)
Grodzisk Poświętne (Grodzisk)
Grondy v. Grądy (Leszno)
Grotów Dolny (Lewiczyn)
Grotów Górny (Lewiczyn)
Groty (Babice)
Grójec**
Grucka Wola (Grójec)
Grudów (Brwilno)
Grzegorzewice (Lutkówka)
Grzegorzewice (Wrociszew)
Grzędy v. Grzendy (Tarczyn)
Grzmiąca (Skuły)
Gurba (Mszczonów)
Gurki (Goszczyn)
Gwoździe (Słomczyn)

Habdzin (Słomczyn)
Habdzinek (Słomczyn)
Hamernia (Radziejewice)
Helenów (Nadarzyn)
Hornigi Kolonia (Warka)
Huta Błędowska (Błędów)
Huta Piekarska (Osuchów)
Huta Wręcka (Mszczonów)

Izabelin (Nieporent)
Izdebno*

Jabłonna (Chotomów)
Jakubów (Babice)
Janczewice (Raszyn)
Janki (Pęcice)
Janówek (Grójec)
Janówek (Nowodwór)
Janówek (Wiązowna)
Jarochy (Lewiczyn)
Jaroszowa Wola (Prażmów)
Jasiennice*
Jasionna (Jasiennice)
Jastrzębie (Mogielnica)
Jaworów (Raszyn)
Jazgarzew*
Jelonek (Wola)
Jemielin (Służew)
Jessówka (Jazgarzew)
Jeziora (Jeziorka)
Jeziorka*
Jeziorki (Raszyn)
Jeziorna, papiernia (Słomczyn)
Jeziorzany (Rembertów)
Jeżewice (Tarczyn)
Jordanowice (Grodzisk)
Jossówka (Wilanów)
Józefin (Tarchomin)
Józefosław v. Ludwigród (Piaseczno)
Józefów (Chotomów)
Józefpól (Mszczonów)
Jurki (Jeziorka)

Kabajka (Boglewice)
Kabaty (Powsin)
Kaczy Dół (Zerzeń)
Kady (Grodzisk)
Kajetany (Nadarzyn)
Kaleń (Ojrzanów)
Kalisze (Pęcice)
Kałuszyn (Wieliszew)
Kały (Jazgarzew)
Kamionek (Praga)
Kamionka (Radziejewice)
Kanie (Brwinów)
Kaputy (Borzęcin)
Katarzynów Kolonia (Błędów)
Kawęczyn (Praga)
Kawęczyn (Prażmów)
Kawęczyn (Słomczyn)
Kazuń Niemiecki (Łomna)
Kazuń Polski (Łomna)
Kaźmierz Holendry (Błędów)
Kącin (Grójec)
Kąty Grodziskie (Nieporent)
Kąty Kolonia (Góra)
Kąty Węgierskie (Nieporent)
Kępa Falenicka (Zerzeń)
Kępa Holenderska (Nowy Dwór)
Kępa Kazunicka (Czersk)
Kępa Kikolska (Nowodwór)
Kępa Nowodworska (Nowodwór)
Kępa Oborska (Słomczyn)
Kępa Radwankowska (Czersk)
Kępa Tarchomińska (Tarchomin)
Kępa Zawadzka (Wilanów)
Kiełbaska (Sobików)
Kiełpin* v. Kełpin
Kiełpin (Zaborów)
Kieszki v. Kierzki (Powsin)
Kliczyn (Słomczyn)

Kłudno (Żuków)
Kłudzienko (Grodzisk)
Kobiałka (Nieporent)
Kobylin (Grójec)
Kocierany (Rembertów)
Kociszew (Jasienice)
Koczorgi (Borzęcin)
Kolonia Elsnera (Skaryszew)
Kolonia Lapsa (Nowodwór)
Kolonia Wejcherta (Skaryszew)
Kołęczyn (Grodzisk)
Koło (Słomczyn)
Komornica (Wieliszew)
Komorniki (Tarczyn)
Komorów (Pęcice)
Konary* (Warka)
Konopka (Nadarzyn)
Konotopa (Zbików)
Kopona (Brwinów)
Kopona (Rembertów)
Koprki (Zbików)
Kopytów (Rokitno)
Kopyty (Słomczyn)
Korytów (Radziejewice)
Kosmin (Worów)
Kossów (Nadarzyn)
Koszajec (Rokitno)
Koszczówka (Chotomów)
Koszut (Tarczyn)
Kotorydz (Tarczyn)
Kotowice (Żuków)
Kowiesy (Osuchów)
Kozie Głowy (Jasienice)
Kozietuły (Goszczyn)
Koźle, folwark (Belsk)
Koźmin v. Kośmin
Kożerki (Grodzisk)
Kożery v. Kozery (Grodzisk)
Kożuszki (Goszczyn)
Krakowiany (Tarczyn)
Kraska (Lewiczyn)
Kraśnicza Wola (Grodzisk)
Kręczki (Borzęcin)
Krępa (Jazgarzew)
Krężek (Chojnów)
Krobów (Grójec)
Krosna (Rokitno)
Królewski Las (Czersk)
Królikarnia v. Krulikarnia (Ujazdów)
Krubin (Nowodwór)
Krupia Wólka (Jazgarzew)
Kruszew (Rembertów)
Kruszewek (Rembertów)
Krze (Radziejewice)
Krzyżówka (Radziejewice)
Ksawerów (Rembertów)
Książenice (Brwinów)
Księża Wola (Rembertów)
Kukały (Drwalew)
Kuklówka (Grodzisk)
Kuklówka (Radziejewice)
Kunie (Jeziorka)
Kurczowa Wieś (Jasiennice)
Kussy (Lewiczyn)

Laisk
Las nad Wisłą (Zerzeń)
Laski (Warka)
Laski (Wawrzyszew)
Lasopole (Drwalew)
Latchórzewo v. Lathorzew (Babice)
Latoszki (Powsin)
Lechawice (Wróciszew)
Lekarcice (Goszczyn)
Leszno* (Błonie)
Lesznowola (Prażmów)
Leśnowola (Piaseczno)
Lewandów (Skaryszew)
Lewiczyn*
Linin (Góra)
Lipie*
Lipków (Babice)
Lipnik (Nadarzyn)
Lisów (Grójec)
Lisów (Przybyszew)
Lisówek (Grójec)
Lisy (Powsin)
Lubków (Góra)
Lutkówka*

Łady (Raszyn)
Łaś (Jazgarzew)
Łaźniew (Rokitno)
Łaży (Nadarzyn)
Łączna (Nowy Dwór)
Łbiska (Jazgarzew)
Łęczeszyce*
Łęg na Urzecze nad Wisłą (Słomczyn)
Łękomin (Rembertów)
Łomianki (Kiełpin)
Łomna*
Łosia Wólka (Kazuń)
Łubice (Leszno)
Łubna (Słomczyn)
Ługowa Wola (Promna)
Ługowice (Michałowice)
Łuszczew (Leszno)
Łuszczewek (Leszno)
Łychowska Wola (Jasienice)
Łychów (Jasienice)

Machcin (Sobików)
Machnatka (Błędów)
Macierzysz (Babice)
Magerowa Wola (Ostrołęka)
Makówka, młyn (Grodzisk)
Mała Wieś (Belsk)
Mała Wieś (Głusk)
Mała Wieś (Przybyszew)
Mała Wieś przy Drodze (Głusk)
Mała Wieś za Drogą (Głusk)
Małocice (Kazuń)
Many (Tarczyn)
Marcelin (Tarchomin)
Marki (Skaryszew)
Markowszczyzna (Głusk)
Maruna (Izdebno)
Marymont (Wawrzyszew)
Michalczów (Warka)
Michałowice (Raszyn)
Michałowice (Świdno)
Michałów (Tarchomin)
Michałów (Wieliszew)
Michałów Dolny (Wrociszew)
Michałów Górny (Wrociszew)
Michrów (Rembertów)
Michrówek (Rembertów)
Miechowice (Mogielnica)
Miedzechów (Boglewice)
Miedzeszyn (Zerzeń)
Mięsy (Jasiennica)
Mikołajówek (Łomna)
Milanówek (Brwinów)
Milęcin (Żuków)
Miłosna (Wiązowna)
Minków Las (Góra)
Mirowska Wieś (Prażmów)
Młochów (Tarczyn)
Młociny (Wawrzyszew)
Moczydło (Służew)
Moczydłów (Góra)
Moczydłów (Służew)
Mogielnica**
Mokotów* (Warszawa)
Mory (Babice)
Moszna (Rokitno)
Mościska (Babice)
Mroczkowa Wola (Tarczyn)
Mroków (Tarczyn)
Mszczonowskie Budy (Mszczonów)
Mszczonów**
Mściska (Grodzisk)
Musuły (Grodzisk)
Myszczyn (Borzęcin)
Nadarzyn**
Natolin v. Natulin (Powsin)
Niecki, folwark (Pęcice)
Niemojewice (Warka)
Nieporent**
Nosy (Tarczyn)
Nosy Poniatki (Lutkówka)
Nowa Iwiczna (Piaseczno)
Nowa Wieś (Błonie)
Nowa Wieś (Boglewice)
Nowa Wieś (Nadarzyn)
Nowa Wola (Piaseczno)
Nowe Budy (Mszczonów)
Nowodwór** v. Nowy Dwór nad [Bugo-] Narwią

Oborki (Słomczyn)
Obory (Słomczyn)
Obrąb (Sobików)
Oczesuły (Lewiczyn)
Oddział (Skuły)
Odolany (Wola, Warszawa)
Odrana Wola (Grodzisk)
Odrzywołek (Grójec)
Odrzywół (Błonie)
Ogrodzienice (Jasiennice)
Ojrzanów*
Okęcie (Służew)
Okrzyszczyńska Kępa (Powsin)
Okrzyszyn (Powsin)
Okunin (Nowy Dwór)
Olechów (Powsin)
Oleśnik (Błędów)
Olszany (Goszczyn)
Olszany[1] v. Olszanka (Jasienice)
Olszewnica (Chotomów)
Ołtarzew (Zbików)
Opacz (Słomczyn)
Opacz Duża (Raszyn)
Opacz Mała (Raszyn)
Opaleń (Babice)
Opozdew (Wrociszew)
Opypy (Brwinów)
Osieczek (Jeziorka)
Osiny (Boglewice)
Osowiec (Grodzisk)
Ostrołęka*
Ostrówek (Konary)
Osuchów* (Mszczonów)
Osuchów (Przybyszew)
Oszczywilk (Szymanów)
Otaląż (Mogielnica)
Otalążka (Mogielnica)

[1] [W rkp. poprawione: z Olszany na Olszamy i u góry nadpisane: my lub: mn.]

Otrębusy (Brwinów)
Owczarnia (Brwinów)
Ożarów (Zbików)

Pabierowice (Jasiennice)
Pacew (Przybyszew)
Palczew (Wrociszew)
Paluchowo (Służew)
Parole (Tarczyn)
Parzniew (Brwinów)
Pas v. Pasy (Błonie)
Paszków (Nadarzyn)
Pawłowice (Prażmów)
Pelinów Kolonia (Błędów)
Pery (Służew)
Petrykozy (Lutkówka)
Pęchery (Jazgarzew)
Pęcice*
Pęcław (Czersk)
Piaseczno**
Piaseczno (Warka)
Piaski (Słomczyn)
Piaski, osada (Nowodwór)
Pieczyska*
Piekarty (Goszczyn)
Piekary (Osuchów)
Piekiełko (Lewiczyn)
Piekut (Chojnów)
Pieńków (Łomna)
Pilaszków (Borzęcin)
Pilica (Ostrołęka)
Piorunów (Błonie)
Piotrkowice (Lutkówka)
Piotrkówek Duży (Babice)
Piotrkówek Mały (Babice)
Piskorka (Jazgarzew)
Pitalew (Jasiennica)
Plewniak (Leszno)
Płaski (Lutkówka)
Pławy (Tarczyn)
Płochocin (Rokitno)
Pniewy Budy (Jeziorka)
Pociecha (Łomna)
Poddębe (Wieliszew)
Podgórze (Czersk)
Podgórzyce (Konary)
Podłęże (Słomczyn)
Podolszynie (Raszyn)
Pogroszew (Zbików)
Polichno (Jasiennice)
Poniatów (Wieliszew)
Popiele (Lutkówka)
Popowice (Mogielnica)
Popówek (Brwinów)
Potok (Warszawa)
Potycz (Czersk)
Powązki (Leszno)
Powązki (Mszczonów)
Powązki (Wawrzyszew, Warszawa)
Powsin* (Piaseczno)
Powsinek (Wilanów)
Pólko (Konary)
Pólków (Warszawa)
Prace Duże (Tarczyn)
Prace Małe (Tarczyn)
Praga** nad Wisłą, przedmieście Warszawy
Prajłom (Jasiennice)
Prażmów*
Promna*
Prusy (Babice)
Pruszków (Zbików)
Przeszkoda, osada (Ojrzanów)
Przęsławice (Jeziorka)
Przybyszew**
Przykory (Jeziorka)
Przylot (Konary)
Przypki (Tarczyn)
Puchały (Raszyn)
Pustelnik (Skaryszew)
Putka (Grodzisk)

Racibory (Rembertów)
Radomice (Błonie)
Radonie (Grodzisk)
Radziejewice*
Radzików (Rokitno)
Rakowiec (Służew)
Raków (Służew)
Raszyn*
Reguły Duże (Raszyn)
Reguły Kuchy (Raszyn)
Reguły Maliny (Raszyn)
Reguły Małe (Raszyn)
Rembartów* v. Rembertów
Rembelszczyzna (Nieporent)
Rochale (Leszno)
Rochaliki (Leszno)
Rojsce (Belsk)
Rojszew (Nowodwór)
Rokitno*
Rosochów (Belsk)
Rososz (Sobików)
Rososzka (Sobików)
Ruda (Tarczyn)
Ruda (Wawrzyszew, Warszawa)
Rudka (Warszawa)
Rudomice (Wrociszew)
Runów (Jazgarzew)
Rusiec (Nadarzyn)

Ruszczyk (Nadarzyn)
Rybie (Raszyn)
Rykały (Przybyszew)
Rynia (Zegrze)
Ryszki (Boglewice)
Rytomoczydła (Boglewice)

Sadków Duchowny (Belsk)
Sadków Szlachecki (Belsk)
Sadurki (Błędów)
Sanki (Przybyszew)
Saska Kępa (Praga)
Sękocin (Pęcice)
Siekierki nad Wisłą (Wilanów)
Sielce (Goszczyn)
Sielce (Praga)
Sielce blisko Wisły (Warszawa)
Sieraków (Łomna)
Sierzechów (Sobików)
Siestrzeń (Brwinów)
Sikory (Wieliszew)
Sikuty (Jasiennica)
Siwów (Jasiennica)
Skierdy (Nowy Dwór)
Skolimów (Słomczyn)
Skorosze (Raszyn)
Skuły*
Skurów (Lewiczyn)
Słabomierz (Radziejewice)
Sładowice (Warszawa)
Słomczyn* nad Wisłą
Słomczyn (Grójec)
Słomin (Pęcice)
Słonawa (Prażmów)
Słonowa (Prażmów)
Słubica (Skuły)
Służew* (Warszawa)
Służewiec (Warszawa)
Sobików* (Czersk)
Sokołów (Pęcice)
Solipsy (Służew)
Spocznik (Goszczyn)
Stamierowice (Michałowice)
Stanisławów (Nieporent)
Staniszewice (Sobików)
Stara Iwizna (Piaseczno)
Stara Wieś (Belsk)
Stara Wieś (Nadarzyn)
Stara Wioska (Tarczyn)
Stary Młyn (Grodzisk)
Stefanów (Góra)
Strupiechów (Przybyszew)
Stryków (Michałowice)
Strzeniówka (Nadarzyn)
Strzykuły (Babice)
Strzyże (Osuchów)
Sucha Struga (Tarczyn)
Suchocin (Nowy Dwór)
Suchodół (Tarczyn)
Sułkowice (Sobików)
Szamocin (Tarchomin)
Szamoty (Tarczyn)
Szamoty (Zbików)
Szczaki (Tarczyn)
Szczęśliwice (Służew)
Szeligi (Mszczonów)
Szopy Niemieckie (Ujazdów, Warszawa)
Szopy Polskie (Ujazdów, Warszawa)

Ślepowola (Michałowice)
Świdno (Michałowice)
Świdry Duże (Tarchomin)
Świdry Małe (Karczew)
Święcice (Rokitno)
Świętochów (Tarczyn)
Świniary (Piaseczno)
Świnice (Mszczonów)

Tarchomin* (Praga)
Tarczyn**
Targów (Praga)
Targówek (Praga)
Tartak (Radziejewice)
Tatary (Czersk) 2 d.
Tłuste (Grodzisk)
Tomczyce (Michałowice)
Topolin (Wieliszew)
Truszków (Borzęcin)
Trzylatków (Błędów)
Turowice (Jasiennica)
Tworki (Jasiennica)
Tworki (Zbików)

Ujazdów (część Warszawy)
Uleniec (Worów)
Umiastów (Borzęcin)
Ursynów (Służew)
Urzut (Mogielnica)
Urzut (Nadarzyn)
Ustanów (Jazgarzew)
Ustanówek (Jazgarzew)
Utrata (Rokitno)
Utuczek (Tarchomin)
Uwieliny (Prażmów)

Walendów (Nadarzyn)
Warka** nad Pilicą
Warka Stara (Warka)
Warpensy (Jasiennica)

Warszawa** nad Wisłą
Wawrzyszew (Leszno)
Wawrzyszew* (Warszawa)
Wągrodno (Prażmów)
Wąsy (Leszno)
Werduń (Tarczyn)
Wiatrowice (Lutkówka)
Wichruda v. Wichradz (Warka)
Widawa (Lewiczyn)
Widów (Lewiczyn)
Wieliszew*
Wieruchów (Babice)
Wierzbie v. Wierzbno (Mokotów)
Wierzchowiny (Jasiennica)
Wilanów* (Warszawa)
Wilcza Góra (Belsk)
Wilcza Ruda (Jeziorka)
Wilcza Wólka (Prażmów)
Wilcze Piętki (Wilków)
Wilcze Średnie (Wilków)
Wilczy Targ (Lewiczyn)
Wilkowa Wieś (Leszno)
Wilków*
Wincentów (Grodzisk)
Winiary (Warka)
Witki (Rokitno)
Włochy (Służew)
Wodziczna (Goszczyn)
Wojcieszyn (Borzęcin)
Wola (Warszawa)
Wola Boglewska (Boglewice)
Wola Branecka (Wrociszew)
Wola Czosnowska (Kazuń)
Wola Gawartowska (Błonie)
Wola Gołkowska (Jazgarzew)
Wola Krakowińska (Tarczyn)
Wola Łęczeska (Łęczeszyce)
Wola Mrokoska (Tarczyn)
Wola Palczewska (Wrociszew)
Wola Piasecka (Piaseczno)
Wola Pieczyska (Osuchów)
Wola Pogroszewska (Belsk)
Wola Pracka (Tarczyn)
Wola Prażmowska (Pieczyska)
Wola Przypkowska (Tarczyn)
Wola Wyrowska (Worów)
Wolica (Pęcice)
Wolica (Rokitno)
Wolica (Służew)
Wolskie (Zaborów)
Worów*
Wólka Brzozokalska (Radziejewice)
Wólka Dańkowska (Błędów)
Wólka Gołowska (Błędów)
Wólka Górska (Nowodwór)
Wólka Grodzicka (Grodzisk)
Wólka Kardybanowska (Błędów)
Wólka Kocierańska (Rembertów)
Wólka Kossowska (Leszno)
Wólka Kożodańska (Jazgarzew)
Wólka Krobowska (Grójec)
Wólka Łęczeska (Łęczeszyce)
Wólka Pęcherska (Jazgarzew)
Wólka Radzimińska (Radzymin)
Wólka Turowska (Jasiennice)
Wólka Węglowa (Wawrzyszew)
Wólka Wręcka (Mszczonów)
Wólka Zaborowska (Zaborów)
Wólka Załęcka (Góra)
Wólka Zerzyńska (Zerzeń)
Wręcki Młynek (Mszczonów)
Wręcza (Mszczonów)
Wrociszew*
Wyczółki (Służew)
Wyględów (Góra)
Wyględówek (Jazgarzew)
Wygnanka (Tarczyn)
Wygoda (Brwinów)
Wygoda (Raszyn)
Wygoda (Skaryszów)
Wylezin (Prażmów)
Wypędy (Pęcice)
Wysoczyn (Worów)
Wysoka (Przybyszew)
Wyszoły (Przybyszew)

Zabłotnia (Grodzisk)
Zaborów*
Zaborów (Lewiczyn)
Zaborów (Nadarzyn)
Zaborówek (Leszno)
Zaborówek Duchowny (Lewiczyn)
Zadębie (Pieczyska)
Zagoździe (Zerzeń)
Zagroby (Wieliszew)
Zakrzew (Prażmów)
Zalesie (Ojrzanów)
Zalesie (Wilków)
Zalesie Kawczyńskie (Worów)
Załężczyzna (Wrociszew)
Załęże Duże (Rembertów)
Załęże Małe (Lutkówka)
Załuki (Błędów)
Zamienie (Raszyn)
Zamoście (Jasiennice)
Zamoście (Powsin)
Zaręby (Ojrzanów)
Zastaw (Zerzeń)
Zastroże (Wrociszew)
Zawady (Jazgarzew)

Zawady (Wilanów)
Zawady (Wrociszew)
Zawodne (Prażmów)
Ząbki (Praga)
Zbieroza (Lutkówka)
Zbików*
Zbojska (Radziejewice)
Zbrosza Mała (Promna)
Zbrosza Wielka (Lewiczyn)
Zbytki (Zerzeń)
Zdrojki (Wrociszew)
Zdzieszyn (Mszczonów)
Zdżary (Izdebno)
Zdżary (Zbików)
Zerzeń* v. Żerzeń (Praga)
Zgorzała (Raszyn)
Zielona Karczma (Jazgarzew)
Zielonki (Babice)
Ziemnice (Osuchów)

Żabia Wola (Ojrzanów)
Żabieniec (Jazgarzew)
Żabieniec (Nadarzyn)
Żaby (Błonie)
Żelazna (Sobików)
Żelechów (Ojrzanów)
Żerań (Tarchomin)
Żołwin (Brwinów)
Żuków*
Żyrów (Prażmów)
Żyrówek (Prażmów)

BIBLIOGRAFIA

WYKAZ ŹRÓDEŁ RĘKOPIŚMIENNYCH

INDEKSY

BIBLIOGRAFIA

I. Prace cytowane lub odnotowane przez O. Kolberga*

Akielewicz Mikołaj] Chłop z powiatu mariampolskiego *Z powiatu mariampolskiego, dnia 27 grudnia 1857 r. Korespondencja.* „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1858 nr 8.

— *Z powiatu mariampolskiego, w październiku 1857 r. Korespondencja.* „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1857 nr 291.

Albertrandi J. Ch. *Dzieje Królestwa Polskiego krótko lat porządkiem opisane.* T. 1 Lwów 1846.

— *O początkach Warszawy. Rzecz wyjęta z rękopismów Albertrandiego.* „Pamiętnik Warszawski" 1809 T. 1 s. 249–255.

Ale... *Z guberni płockiej w maju 1859 r. Korespondencja.* „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1859 nr 132 s. 1–2.

Aleksiejev P. *Cerkovnyj slovar...* Moskva 1773, IV izd. Sankt Peterburg 1817–1819.

Anczyc W. L. *Łobzowianie. Obrazek dramatyczny ze śpiewkami, w jednym akcie.* Warszawa 1857.

— *Szopka czyli jasełka i gwiazdka w Krakowie.* „Tygodnik Ilustrowany" 1862 nr 135 s. 166–170.

Andrzej ze Słupia *Synu miły i wybrany...* W: W. A. Maciejowski *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830...* T. 1 Warszawa 1851 s. 351.

Arkadya. Opis wyjęty z dzieł p. Tańskiej. „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 5 s. 35–37. [Zob. K. Hofmanowa *Dzieła* T. 5 Warszawa 1876 s. 239–257.]

A. W. *Muzea etnograficzne.* „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 244 s. 204.

B. *Mogiły na cmentarzysku w Czekanowie.* „Kłosy" 1874 nr 464 s. 328, 331.

Baka Józef *Uwagi o śmierci niechybnej wszystkim pospolitej, wierszem wyrażone przez... profesora poetyki, a sumptem jmci Ksawerego Stefaniego, obywatela miasta Wilna, do druku na pożytek duchowny podane r. 1766.* Zob. wyd. z roku 1855.

---

* Bibliografia obejmuje również prace cytowane przez Kolberga w tomach *Mazowsze* cz. I—V (DWOK T. 24-28). Opracował Medard Tarko.

Baliński Karol *Powieści ludu spisane z podań przez...* Wyboru i wydania K. W. Wójcickiego. Warszawa 1842.

Baliński M., Lipiński T. *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana.* T. 1–4 Warszawa 1843–1846.

Bandtkie J. S. *Dzieje narodu polskiego.* T. 1–2 Wrocław 1835.

— *Ius polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis.* Varsaviae 1831.

[Bandtkie J. S.] Bezimienny z Wrocławia *O dawności Warszawy.* „Pamiętnik Warszawski" 1809 T. 3 s. 4.

— *Sobudki. Góra Sobótska.* „Pamiętnik Warszawski" 1819 T. 14 s. 374, 376–377.

Bandtkie-Stężyński Jan Wincenty *Historia prawa polskiego.* Warszawa 1850.

— *Rękopisma Jana Wincentego Bandtkie Stężyńskiego.* III *O Tatarach.* „Biblioteka Warszawska" 1858 T. 3 s. 15–25.

Barącz Sadok *Bajki, fraszki, podania, przysłowia i pieśni na Rusi.* Tarnopol 1866.

Barth K. *Geschichte der Stadt Angerburg.* Leipzig 1888.

Bartoszewicz Julian *Biskupstwo płockie.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 3 Warszawa 1860 s. 661–666.

— *Bona Sforcyja.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 4 Warszawa 1860 s. 20–29.

— *Czerniaków.* „Księga Świata" 1852 cz. II s. 7–15.

— *Dobrzyńska Ziemia.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 7 Warszawa 1861 s. 190–195.

— *Falenty.* „Księga Świata" 1852 cz. I s. 144–145.

— *Kobyłka.* „Kalendarz... na rok przestępny 1852" s. 19.

— *Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym przez...* Warszawa 1855.

— *Łazienki.* „Księga Świata" cz. I 1856 s. 147.

— [*Materiały do charakterystyki Mazurów.*] „Dziennik Warszawski" 1855 nr 184.

— *Mazowieckie księstwa.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 18 Warszawa 1864 s. 220.

— *Mazowsze — Mazury, czym się od innych krajów i mieszkańców polskich odznaczały.* J. Ungra „Kalendarz... na rok 1865" s. 97–103.

— *Radziejowice.* „Księga Świata" 1859 cz. I s. 83–94.

— *Skierniewice.* „Księga Świata" 1859 cz. II s. 45–52, 117–123.

[Bartoszewicz J.] *Kościół radzymiński. Uroczystości poświęcenia.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1850 T. 18 s. 502–521.

[Bartoszewicz A.] A. B. *Alfabet ze zdań, maxym i przysłowiów. (Wyjątek z ogólnego zbioru jego).* J. Ungra „Kalendarz... na rok 1860" s. 70–72.

Bechstein Ludwig *Der Sagenschatz und die Sagenkreise des Thüringerlandes.* Bd. 1–4 Hildburghausen 1835–1838.

Berwiński R. W. *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki.* T. 1–2 Poznań 1854.

— *Studia o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych.* T. 1–2 Poznań 1862.

Białowieża. „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 47 s. 369–370.

Bielany. „Gazeta Codzienna" 1853 nr 129, 132.

Bielany pod Warszawą. „Przyjaciel Ludu" 1839 nr 37 s. 289.

Bielowski A. *Wstęp krytyczny do dziejów Polski.* Lwów 1850.
Bielski M. *Kronika polska.* Wyd. K. J. Turowski. T. 1–3 Sanok 1856.
— *Satyry...* Kraków 1856.
Bobrowskij P. *Materialy dla geografii i statistiki Rosiji. Grodnienskaja gubernija.* Č. I–II Sankt Petersburg 1863.
Bobry. „Przyjaciel Ludu" 1835 nr 44 s. 351–352.
Bogusławski W., Stefani J. *Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale.* Warszawa 1823.
Bohomolec Franciszek *Diabeł w swojej postaci.* Warszawa 1775.
— *Pochwała wesołości.* „Dziennik Wileński" 1817 T. 5 s. 562–564.
Bokiewicz Leon *Opis powiatu radzymińskiego.* Warszawa 1873.
Borderie Artur [*O zwyczaju chodzenia z konikiem zapustnym w Bretanii.*] „Mélusine" Paris 1887 nr 14.
Brand John *Observations on Popular Antiquities; including the whole of Mr Bourne's Antiquitates Vulgares, with addenda to every chapter of that work: as also, an appendix, containing suet articles on the subject as have been omitted by that author. By...* [London] 1777.
Bratkowski D. *Świat po części przejrzany.* Kraków 1697. Zob. też „Gazeta Warszawska" 1860 nr 137.
Brincken Jul. baron de *Mémoire descriptif sur la forêt impériale de Białowieża en Lithuanie.* Varsovie 1826.
Brodziński Kazimierz *O tańcach polskich.* W: *Pisma Kazimierza Brodzińskiego,* T. 7 *Proza,* Poznań 1874 s. 253–263.
— *Wyjątek z pisma o tańcach.* „Melitele" (Noworocznik) 1829 s. 85–101, wyd. w Warszawie przez E. Odyńca. Przedr. W: K. Czerniawski *O tańcach narodowych...* Warszawa 1860 s. 99–112.
Budziński A. *Poszukiwania archeologiczne w b. gubernii augustowskiej.* „Biblioteka Warszawska" 1871 T. 1 s. 240–243.
Buliński Melchior *Historia kościoła polskiego.* T. 1–3 Kraków 1873–1874.

Cellarius Andreas zob. Keller A.
Chełchowski Stanisław *Materiały do etnografii ludu z okolic Przasnysza.* „Wisła" 1888 T. 2 s. 122–151.
Chlebowski Bronisław *Łomża.* W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...* T. 5 Warszawa 1884 s. 699–714.
— *Przegląd piśmienniczy* (rec. pracy W. Kętrzyńskiego *O pierwotnym ustroju społecznym w Polsce*). „Tygodnik Ilustrowany" 1881 nr 299 s. 191.
— *Zadanie historii literatury polskiej wobec warunków i czynników jej dziejowego rozwoju.* „Ateneum" 1885 z. 2 s. 302–322.
Chłopi mazowieccy w lesie. „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 4 s. 25–26.
Chłopicki Edward *Wiosenna wycieczka w Czerskie.* „Kłosy" 1871 nr 329 s. 248–249, nr 330 s. 262–263, nr 333 s. 311–313, nr 335 s. 341–342, nr 338 s. 402–404.
Chociszewski Józef *Kantyczki, czyli pieśni nabożne domowe. Obejmują: Kolędy na B.N., pastorałki itp.* Poznań, księg. katolicka, druk „Kuriera Poznańskiego" 1885. [Z nutami].

— *Kantyczki poznańskie zawierające wybór z kantyczek częstochowskich i krakowskich oraz pieśni śpiewane w różnych miejscach naszego kraju.* [Bez melodii]. Poznań 1886.

Chodakowski Z. D. [Czarnocki A.] *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem.* Kraków 1835. [Wyd. nowe: *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy.* Oprac. J. Maślanka, Warszawa 1967.]

Chopin Fryderyk *Pieśni na głos z fortepianem. Hulanka op. 74 nr 4.* [Wyd. nowe Warszawa 1951.]

Chromy Dyzma *O uprawie i obrabianiu lnu.* W: A. Piepłow *Wypisy gospodarskie obejmujące wiadomości w różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, z dzieł znakomitych autorów wyjęte.* J. Jaworskiego „Kalendarz... na rok 1855" s. 134–136.

Ciechanów, Ciechanowska Ziemia. W: *Encyklopedia powszechna* T. 5 Warszawa 1861 s. 596–605.

Compendium medicum auctum, to jest krótkie zebranie i opisanie chorób, ich różności, przyczyn, znaków, sposobów do leczenia. Na siedm traktatów rozdzielone i teraz świeżo przez tegoż authora z errorów typograficznych expurgowane, z przydatkiem osobliwych chorób, tak męskich jako i białogłowskich i dziecinnych. Częstochowa 1719.

Czacki Tadeusz *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źrzódłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 roku wydanym.* T. 1–2 Warszawa 1800–1801.

Czajewski Wiktor *Kurpie.* „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny" 1881 T. 1 s. 561–567, T. 2 s. 33–44.

— *Kurpie. Kartka etnograficzna.* „Tygodnik Ilustrowany" 1881 nr 295 s. 126–128 (z ilustr.) nr 296 s. 141–143, nr 297 s. 157–159, nr 298 s. 163.

Czajkowski A. *Baśń o żelaznym wilku.* „Biblioteka Warszawska" 1845 T. 1 s. 78–79.

— *Baśń o żelaznym wilku i o pięknym królewiczu. (Z podania gminnego).* „Biblioteka Warszawska" 1845 T. 1 s. 80–92.

Čelakovský F. L. *Odhlas písní českých.* Przekł. A. Szukiewicz *Odgłos pieśni czeskich.* Wyd. J. E. Purkynie. Wrocław 1840.

— *Slovenské narodni písně.* Praha 1827.

Czerniawski Karol *Charakterystyka tańców.* „Biblioteka Warszawska" 1847 T. 2 s. 293–354.

— *O tańcach narodowych z poglądem historycznym i estetycznym na tańce różnych narodów, a w szczególności na tańce polskie.* Warszawa 1860.

D... Bonifacy *Stara piosnka.* „Kurier Warszawski" 1865 nr 80.

D. Wacław *Wspomnienia z podróży po kraju odbytej przez 8 uczniów Instytutu Agronomicznego w Marymoncie pod przewodnictwem prof. Wojciecha Jastrzębowskiego, w czasie wakacji, tj. w miesiącach lipcu i sierpniu 1848 r.* „Biblioteka Warszawska" 1849 T. 1 s. 221–257, 441–476.

Dalin O. *Geschichte des Reiches Schweden.* Übers. durch J. Benzelstiern und J. C. Dähner. Greifswald 1756.

Dama dla uciechy młodzieńcom i pannom, w której się zamykają: pieśni, tańce i padwany rozmaite. Teraz nowo wydane. [Bez. m. i r. wyd.]

Damse J. *Łukasz spod Łukowa. Melodramat w 3 aktach.* Warszawa 1830.

Dębski Władysław *Źródła rzeki Orzyca.* „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 347 s. 236. Zob. tegoż *Sprostowanie* w nr 355 s. 24.

Dimmel Marian *Róża.* „Czas" 1885 nr 131–132, 135.

Długosz Jan *Dziejów Polski ksiąg dwanaście.* W: *Dzieła wszystkie.* Przekł. K. Mecherzyński T. 1–5 Kraków 1867–1870.

Dmochowski F. S. *Dawne obyczaje i zwyczaje szlachty i ludu wiejskiego w Polsce i w ościennych prowincjach.* Warszawa 1860. Rec. w „Bibliotece Warszawskiej" 1860 T. 2 s. 511–512.

— *Zarys powiatu lipnowskiego, czyli dawnej Ziemi Dobrzyńskiej.* „Gazeta Codzienna" 1856 nr 196–198, 200.

Duńczewski Stanisław „Kalendarz rzymski, ruski, niemiecki, saski, hebrajski na rok pański 1730". Zamość 1729.

— „Kalendarz polski i ruski na rok 1743". Zamość.

— „Kalendarz polski i ruski na rok 1746". Zamość.

— „Kalendarz polski i ruski na rok 1759". Zamość.

Dziekoński T. *Wyjątek z wstępu do historii Instytutu Głuchoniemych w Warszawie.* J. Ungra „Kalendarz Warszawski Popularno-Naukowy na rok zwyczajny 1861" s. 47.

Dzień 3 maja 1791 r. (z ryciną). „Przyjaciel Ludu" 1842 nr 7 s. 51–53.

Dzierzkowski Józef *Król dziadów.* T. 1–2 Lwów 1855.

Dziewulski E. *Jeziora rypińskie. Notatki z wycieczki odbytej w maju 1880 r.* „Pamiętnik Fizjograficzny". Warszawa 1881 T. 1 s. 101–109.

[Dzwonkowski Adam] A. D. *O chłopcu, który zaszedł aż do północnego wiatru i zażądał zwrotu mąki. Klechda norweska z okolic miasta Trondheim.* F. Kowalskiego „Kalendarz na rok przestępny 1868" s. 79–83.

Eichorn K. F. *Deutsche Staats- und Rechtsgeschichte.* Göttingen 1823.

Erben Karel Jaromir *Písně národní v Čechách.* T. 1–3 Praha 1842–1845.

Erk Ludwik *Neue Sammlung deutscher Volkslieder.* Berlin 1842 Heft 3. W: *Die deutschen Volkslieder mit ihren Singweisen,* gesammelt und herausgegeben von Ludwig Erk und Wilhelm Irmer. Neu mit einem Begleitheft herausgegeben von dr Johannes Koepp. T. 2 Potsdam [b. r. w., ok. 1845].

Eschbach A., Lautz D. *Ueber die Hexenprozesse in Nassau.* „Annalen des Vereins für Nassauische Alterthumskunde und Geschichtsforschung". Wiesbaden 1885–1886.

Estreicher K. *Gwara złoczyńców.* Warszawa 1867.

— *Teatra w Polsce.* T. 1–3 Kraków 1873–1879.

F. *Licytacja dziewcząt. Przyczynek do etnografii naszego ludu.* „Wędrowiec" 1888 nr 9 s. 100–101; „Wisła" 1888 T. 2 s. 442–444. Zob. też „Wisła" 1889 T. 3 s. 168.

F. O. *Prześladowanie czarów w dawnej Polsce.* W: *Album uczącej się młodzieży polskiej poświęcone Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu z powodu jubileuszu jego pięćdziesięcioletniej działalności literackiej.* Lwów 1879 s. 485–509.

Fraszki Sowizrzała Nowego. Broszurka z czasów Zygmunta Augusta [wyd. ok. 1600 r.].

Fredro A. M. *Przysłowia mów potocznych albo przestrogi obyczajowe, radne, wojenne, na fawor polskiego języka, ku głębokiej uwadze czytelnika poważnego na widok podane przez wiernego ojczyźnie anonyma.* Kraków 1658. Zob. V wyd. Wrocław 1802.

Gacki Józef *Wiadomość historyczna o biskupich niegdyś dobrach, zamku i mieście Iłży, a mianowicie o parafialnym kościele.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1854 T. 27 s. 366–408, 449–497.

Gawarecki Wincenty Hipolit *Czersk.* „Kalendarzyk Polityczny" na rok 1835.

— *Groby królów polskich w Płocku. Wiadomość historyczna.* Warszawa 1827.

— *O kuźnicach żelaza w województwie płockim.* „Pamiętnik Historyczny Płocki" 1830 T. 2 s. 77–82.

— *Opis kościoła parafialnego w mieście Drobinie powiatu płockiego, gubernii płockiej.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1850 T. 19 s. 324–337.

— *Opis kościoła parafialnego we wsi Sarbiewie w pow. płockim gub. płockiej położonego i wspomnienie ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1851 T. 21 s. 293–324.

— *Opis kościoła parafialnego w mieście Szreńsku, w powiecie mławskim gub. płockiej położonego.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1849 T. 17 s. 285–304.

— *Opis kościoła parafialnego w mieście Tarczynie w powiecie warszawskim, gubernii warszawskiej położonego.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1852 T. 23 s. 358–378.

— *Opis topograficzno-historyczny Ziemi Dobrzyńskiej.* Płock 1825.

— *Opis topograficzno-historyczny Ziemi Wyszogrodzkiej, na teraz w obwodzie i województwie płockim położonej.* Warszawa 1823.

— *Opisanie kościoła z klasztorem księży reformatów w mieście Płocku.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1850 T. 18 s. 285–315.

— *Opisanie kościoła z klasztorem księży bernardynów w mieście Skępem.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1846 T. 11 s. 240–257, 289–310.

— *Pamiątki historyczne Łowicza.* Warszawa 1844. Rec. J. I. Kraszewski w „Athenaeum" 1845 T. 2 s. 38.

— *Pamiętnik historyczny płocki.* T. 1–2 Warszawa 1828–1830.

— *Pisma historyczne.* Warszawa 1824.

— *Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielone miastom województwa płockiego.* Warszawa 1828.

— *Słowiańszczyzna. Opis miasta Czerwińska i wiadomość o starożytnym klasztorze kanoników regularnych i laterneńskich w temże istniejących.* „Magazyn Powszechny" 1840 z. 2 s. 33–44.

— *Słowiańszczyzna. Orszymowo, wspomnienie historyczne.* „Magazyn Powszechny" 1840 z. 7 s. 153–158.

— *Wiadomość historyczna o mieście Rawie.* „Magazyn Powszechny" 1840 z. 4 s. 81–89.
— *Wiadomość historyczna o kościele parafialnym w mieście Błoniu.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1848 T. 14 s. 457–471.
— *Wiadomość historyczna o kościele z klasztorem księży dominikanów w mieście Sochaczewie.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1848 T. 15 s. 111–142.
— *Wiadomość historyczna o okopach starodawnych nad Wisłą, między miastem Wyszogrodem a wsią rządową Drwały w pow. i gub. płockiej istniejących.* „Biblioteka Warszawska" 1852 T. 3 s. 163–166.
— *Wiadomość o kościele parafialnym w mieście Mławie wraz z domem zgromadzenia ks. misjonarzy.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1844 T. 6 s. 289–295.
— *Wiadomość o kościele farnym czyli parafialnym pod tytułem św. Trójcy w mieście Wyszogrodzie, oddanym niegdyś w zarząd kanonikom regularnym grobu Chrystusa jeruzalemskiego.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1845 T. 9 s. 1–17.
— *Wiadomość o kościele z klasztorem księży reformatów w mieście Żurominie.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1847 T. 12 s. 193–209, 297–308.
— *Wiadomość o mieście Płocku, znaczniejsze historyczne zdarzenia tegoż miasta obejmująca... Rzecz czytana na pierwszym publicznym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Płocku dnia 19 marca 1821 r. Warszawa 1821.*
— *Wiadomość o starożytnej kolegiacie św. Michała w Płocku.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1841 T. 1 s. 404.
— *Wiadomość o starożytnym klasztorze kanoników regularnych loretańskich, w mieście Czerwińsku niegdyś istniejących.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1846 T.10 s. 197–223.
— *Wiadomość topograficzno-historyczna o osadach zwanych Złotoryą, tudzież o kościołach i kaplicach w tychże istniejących.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1850 T. 19 s. 512–537.
— *Wieś Gozdowo w powiecie płockim gubernii płockiej położona, opisana topograficzno-historycznie.* „Biblioteka Warszawska" 1852 T. 4 s. 367–374.
— *Zamek w mieście Rawie.* „Przyjaciel Ludu" 1845 nr 39 s. 307–312.
[Gawarecki W. H.] *Kościoły na Pradze.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1854 T. 26 s. 225–237.
Gazeta muzyczna. Z kraju. Z Gostyńskiego. „Ruch Muzyczny" 1860 T. 4 nr 10 s. 654.
Gerson W. *Bartnik kurpiowski. Ubiory, typy i chata kurpiów* (ryciny). „Tygodnik Ilustrowany" 1881 nr 295 s. 128, nr 296 s. 141, nr 298 s. 176.
[Gerson W.] W. G. *Wyzwoliny na parobka.* „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 343 s. 180–181.
Giel... *Frycowe przy kośbie.* „Kłosy" 1866 nr 28 s. 331–333.
Gliński A. J. *Bajarz polski. Zbiór baśni, powieści i gawęd ludowych.* T. 1–3 Wilno 1853.
Gloger Zygmunt *Bożnica w Wysokiem Mazowieckiem.* „Kłosy" 1874 nr 471 s. 23–24.
— *Dawna Ziemia Bielska i jej cząstkowa szlachta.* Warszawa 1873.
— *Dawna Ziemia Łomżyńska.* „Biblioteka Warszawska" 1876 T. 2 s. 579–595.
— *Dworzec Łukasza Górnickiego.* „Biblioteka Warszawska" 1889 T. 1 s. 435–439.

— *Kilka słów o podaniach z okolic Tykocina.* „Biblioteka Warszawska" 1867 T. 3 s. 141–150.
— *Korowaj. (Wspomnienie z lat dziecinnych).* „Kronika Rodzinna" 1875 nr 16 s. 251–252.
— *Kópalnocka. (Sobótka).* „Tygodnik Ilustrowany" 1868 nr 5 s. 59.
— *Letni dworzec w Choroszczy.* „Kłosy" 1874 nr 476 s. 99–100.
— *Obchody weselne (ludu w Polsce i na Rusi).* Cz. I Kraków 1869. [Część II nie ukazała się. Fragmenty jej drukował J. Jaworskiego „Kalendarz... na rok 1876" s. 94–98 pt. *Weselnicy we dworze. Obrazek etnograficzny z przeszłości.*]
— *Obrzędy rolnicze. Dożynki i okrężne.* „Biblioteka Warszawska" 1867 T. 2 s. 274–287.
— *Pamiętnik Sasinów Kaleczyckich.* „Kronika Rodzinna" 1875 nr 3. Zob. uzup. pt. *Silva rerum Sasinów Kaleczyckich.* „Przewodnik Naukowy i Literacki" 1876 T. 2 s. 1146–1148.
— *Podróż Niemnem.* „Wisła" 1888 T. 2 s. 30–84, 247–305.
— *Rzeka Narew.* „Wędrowiec" 1881 nr 259 s. 379–381, nr 260 s. 396–397.
— *Starodawne dumy i pieśni.* Warszawa 1877.
— *Stary śpichlerek w Płonce.* „Kłosy" 1874 nr 464 s. 328, 332.
— *Zwyczaje ludu z okolic Tykocina i Bielska.* „Biblioteka Warszawska" 1868 T. 1 s. 141–147.
[Gloger Zygmunt] Pruski *Weselnicy we dworze. Obrazek etnograficzny z przeszłości.* (Wyjątek z nie ogłoszonego drugiego tomu *Obchodów weselnych*). J. Jaworskiego „Kalendarz... na rok 1876" s. 94–98.
Gołębiowski Łukasz *Domy i dwory.* Warszawa 1830.
— *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincyach.* Warszawa 1831.
— *Lud polski, jego zwyczaje, zabobony.* Warszawa 1830.
— *Opis historyczno-statystyczny miasta stołecznego Warszawy.* „Nowy Kalendarzyk Polityczny na rok 1826". Nakł. J. Netto. Warszawa 1826.
— *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy.* Warszawa 1827.
— *Ubiory w Polszcze od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych. Sposobem dykcyonarza ułożone i opisane przez...* Warszawa 1830.
Gorączkiewicz W. *Krakowiaki. Zebrane i ułożone na fortepiano.* Wien 1829.
Gospodarstwa folwarczne w szczegółowych opisach pojedynczych gałęzi. W: *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających* T. 2 Warszawa 1874 s. 910–1022.
Goszczyński Seweryn *Dziennik podróży do Tatrów przez autora „Sobótki".* Petersburg 1853. [Wyd. II Wrocław 1958 oprac. S. Sierotwiński.]
— *Sobótka.* „Ziewonia" (Noworocznik) 1834 s. 215.
— *Zamek kaniowski. Sobótka. Anna z Nabrzeża. Wiersze pomniejsze.* Warszawa 1874. [*Zamek kaniowski* s. 7–80.]
Górnicki Łukasz *Dzieje w Koronie Polskiej, z przytoczeniem niektórych postronnych rzeczy od r. 1538.* Kraków 1657.
Grabowski Ambroży *Pro memoria dla badaczów i zbieraczów dawnych zabytków i pa-*

miątek z czasów przedchrześcijańskich w Polsce. „Bibiloteka Warszawska" 1849 T. 3 s. 171–172.

Grajnert Józef *O czarodziejstwie.* „Gazeta Codzienna" 1858 nr 28 s. 3–4, nr 29 s. 4, nr 30 s. 4–5, nr 31 s. 4, nr 33 s. 3–4, nr 37 s. 4–5, nr 40 s. 3–4, nr 42 s. 4, nr 46 s. 3, nr 47 s. 4, nr 54 s. 3–4.

— *Studia nad podaniami ludu naszego.* „Biblioteka Warszawska" 1859 T. 2 s. 465–514, 706–724, T. 3 s. 70–105.

— *Wycieczka na Podlasie.* „Biblioteka Warszawska" 1857 T. 4 s. 52–81.

— *Zapiski etnograficzne z okolic Wielunia i Radomska.* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1880 T. 4 s. 185–261.

Gregorowicz Jan Kanty *Obrazki wiejskie.* I *Karczma,* II *Pan rządca,* III *Sobótka.* „Biblioteka Warszawska" 1850 T. 3 s. 497–529, T. 4 s. 189–257; 1851 T. 1 s. 1–45, 215–268. Osobne wyd. T. 1–4 Warszawa 1852.

— *Wiejskie zarysy.* „Biblioteka Warszawska" 1852 T. 1 s. 283–323, T. 2 s. 205–264, 441–478, T. 3 s. 79–118, 239–266, 464–480, T. 4 s. 42–68. Osobne wyd. T. 1-2 Warszawa 1854.

Gregorowicz Karol *Warszawa pod względem topograficznym, higienicznym i geologicznym, wraz z planem miasta wystawiającym wartość higieniczną każdego domu.* Warszawa 1862.

Gubernatis Angelo de *Die Thierre in der indogermanischen Mythologie. Aus dem englikhen übersetzt von M. Hartmann.* Leipzig 1874.

— *Mythologie zoologique, on les légendes animales. Traduit de l'onglais par Paul Regnaud. Avec une notice préliminaire par M. F. Baudry.* T. 1–2 Paris 1874.

Haczewski Józef *O bursztynie.* „Sylwan" 1838 T. 14 s. 191–251, 358–428.

Hahn Johann Georg *Grechische und Albanesische Märchen. Gesammelt, übersetzt und erläutert von...* T. 1–2 Leipzig 1864.

Hanusz J. *Mowa.* W: *Niektóre materiały etnograficzne we wsi Łukówcu (mazowieckim).* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1884 T. 8 dział III s. 248–250.

Hartknoch K. *De republica polonica.* Jenae 1678.

Haupt Leopold, Smolerj Jan Ernst *Pjesnički hornych a delnych łužiskich Serbów.* T. 1–2 Grymi 1841–1843.

Haur J. K. *Oekonomika ziemiańska generalna.* Warszawa 1757.

— *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów oekonomijej ziemiańskiej.* Kraków 1693.

Henne am Rhyn Otto *Kulturgeschichte des deutschen Volkes.* Berlin 1886.

Heppen Julian *Wydobywanie piasku z Wisły pod Warszawą.* „Kłosy" 1885 nr 1048 s. 73–74.

Hofmanowa K. *Przejażdżka do Nieborowa i Arkadyi w maju 1828 roku.* W: *Dzieła* T. 5 Warszawa 1876 s. 239–257.

— *Rozrywki dla dzieci.* Warszawa 1859.

H. S. *Kościół w Wilanowie.* „Kłosy" 1873 nr 397 s. 93–94.

J.J. *Obraz historyczno-statystyczny byłego Uniwersytetu królewsko-warszawskiego do roku 1830.* „Przyjaciel Ludu" 1845 R. 11 nr 41–52, R. 12 nr 1–4.

— *Zakłady naukowe przy b. Uniwersytecie Warszawskim.* „Przyjaciel Ludu" 1845 nr 5–9, 11–14.

Jahn Ulrich *Hexenwesen und Zauberei in Pommern.* Stettin 1886.

Jan z Wychylówki *Kiermasz wieśniacki abo rozgwara Kmosia z Bartoszem na Zawiślu.* [Wyd. ok. r. 1615]. Zob. w: W. A. Maciejowski *Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku...* T. 1 Petersburg i Warszawa 1842 s. 398–400.

Jarnutowski Jan *Miasto Augustów.* „Biblioteka Warszawska" 1863 T. 2 s. 149–156.

Jarocki F. P. *O Puszczy Białowieskiej i o celniejszych w niej zwierzętach, czyli zdanie sprawy z polowania odbytego w dniach 15 i 16 lutego r.b. na dwa żubry...* W: *Pisma rozmaite wierszem i prozą.* T. 2 Warszawa 1830 s. 229–281.

Jaroszewicz Józef *Drohiczyn. Opis historyczny.* „Athenaeum" 1847 z. 4 s. 1–48.

— *Materiały do statystyki i etnografii gubernii grodzieńskiej.* „Athenaeum" 1848 z. 6 s. 168–186.

Jarzębski Adam *Gościniec abo krótkie opisanie Warszawy z okolicznościami jej dla kompaniej dworskiej.* Warszawa 1643.

Jasieński Karol *Wiadomość o starożytnym kościołku św. Idziego w mieście Inowłodzu.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1849 T. 16 s. 522–532.

Jastrzębowski Ludomił *Wspomnienia z podróży przez uczniów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie pod przewodnictwem... Wojciecha Jastrzębowskiego, po kraju odbytej w miesiącach lipcu i sierpniu 1853 roku.* Warszawa 1854.

Jażdżewski Wł. *Sprawozdanie z przebiegu XVIII Kongresu Towarzystwa Antropologicznego niemieckiego w Norymberdze w sierpniu 1887 r.* „Dziennik Poznański" 1887 nr 254.

Jenike Ludwik *Flis Klonowicza (z rysunkami Gersona).* „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 253 s. 280–282, nr 254 s. 292–294.

Joret Charles *Flore populaire de la Normandie.* Paris 1887.

[Jucewicz Ludwik Adam] Ludwik z Pokiewia *Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów.* Wilno 1846.

Jundziłł Bonifacy Stanisław *Zoologia krótko zebrana.* Cz. 1–4 Wilno 1807.

Jurkowski Jan *Tragedia o polskim Scilurusie i trzech synach koronnych ojczyzny polskiej: żołnierzu, rozkośniku i filozofie, których imię: Herkules, Parys, Dyogenes.* Kraków 1604. [Wyd. nowe: *Tragedia o polskim Scylurusie.* Oprac. J. Krzyżanowski i S. Rospond. W: J. Jurkowski *Dzieła wszystkie* T. 1 Wrocław 1958.]

K... *Czerniaków.* „Przyjaciel Ludu" 1839 nr 28 s. 217–218.

— *Królikarnia pod Warszawą.* „Przyjaciel Ludu" 1839 nr 30 s. 233–234.

— *Wiadomość o kościele ks. jezuitów w Warszawie. (Wyjątek z rękopismu przygotowanego do druku dzieła Pamiątki Warszawy).* „Przyjaciel Ludu" 1837 R. 4 nr 26 s. 203–206.

— *Wspomnienie o Janie Bazylim Tomickim.* „Biblioteka Warszawska" 1855 T. 4 s. 564–568.

Kadłubek Wincenty *Historia polonica Vincenti Kadłubkoni, episcopi cracoviensis.* Dobromil 1614. Przekł. pol. A. Józefczyk i Ch. Studziński *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, biskupa krakowskiego, kronika polska z rękopisu eugeniuszowskiego.* Kraków 1862.

Kajsarov A. S. *Slavjanskaja i rossijskaja mifołogija.* Moskva 1804.

— *Versuch einer slavischen Mythologie in alphabetischer Ordnung.* Berlin 1803.

Kalwaria, gub. augustowska, dnia 31 maja 1856 r. Korespondencja. „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1856 nr 62.

Kamiński Mścisław *O podaniach i klechdach ludu z okolic Warszawy.* „Tygodnik Ilustrowany" 1868 nr 31 s. 58–59, nr 32 s. 71–72, nr 33 s. 83–84.

Kanał Augustowski. „Księga Świata" 1852 cz. I s. 103–105.

Kaplica rodziny Łojków (na cmentarzu m. Zakroczymia). „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 370 s. 196–197.

Karadžić Vuk Stefanović *Srpski rječnik.* Wien 1818.

Karasowski Maurycy *Muzyka ludowa.* J. Ungra „Kalendarz... na rok zwyczajny 1863" s. 91–96.

— *Rys historyczny opery polskiej, poprzedzony szczegółowym poglądem na dzieje muzyki dramatycznej powszechnej.* Warszawa 1859.

Karłowicz Jan *Imiona niektórych plemion i ziem dawnej Polski.* „Pamiętnik Fizjograficzny" 1882 T. 2 s. 497.

Karpiński Franciszek *Pieśń na procesyją Bożego Ciała.* W: *Dzieła* T. 1 Lipsk 1835 s. 226.

— *Pieśń wieczorna.* W: *Dzieła* T. 1 Lipsk 1835 s. 231.

— *Sielanki i wiersze miłosne.* [W wyd. nowszym: „Biblioteka Narodowa" nr 89 seria I Kraków 1926.]

Keller [Kehler] A. *Regni Poloniae... descriptio. (Z mapą Polski i planami miast).* Amsterdam 1659. Przedr. w: Mizlerus de Kolof *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae scriptorum... omnia collectio magna.* T. 1–4 Varsoviae 1761–1776.

Keller Szczepan *Zbiór pieśni nabożnych katolickich do użytku kościelnego i domowego.* Pelplin 1871.

Kętrzyński Wojciech *O pierwotnym ustroju społecznym w Polsce. (Z powodu dzieła prof. dr Stanisława Smolki Mieszko Stary i jego wiek, Warszawa 1881).* „Ateneum" 1881 T. 2 s. 461–477.

— *Petersburg w roku 1720 według opisu Polaka.* „Przewodnik Naukowy i Literacki" Lwów 1877 R. 5 s. 520–532, 603–616.

[Kirkor A. H.] Jan ze Śliwina *Zarysy gubernij północno i południowo-zachodnich.* „Opiekun Domowy" 1875 nr 1–25, 31–33, 35–36, 43–48.

Kitowicz Jędrzej *Pamiętniki. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III.* Tarnów 1881.

— *O torturach w Polsce. (Wyjątek z Pamiętników...).* „Przyjaciel Ludu" 1840 nr 41 s. 326–328.

Klonowicz Sebastian Fabian *Flis, to jest spuszczanie statków Wisłą i in-*

szymi rzekami do niej przypadającymi. W: *Dzieła* T. 1 Kraków 1829 s. I–X, 1–65.

Kluk Krzysztof *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych, albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie i zażycie.* T. 1–3 Warszawa 1777–1781.

Knapski Grzegorz *Thesaurus Polono-Latino-Graecus... (Tomus tertius continens Adagia polonica selecta et sententias morales acdicteria faceta honesta, latine et graece reddita...* T. 1–3 Kraków 1621–1632.

Kochanowski Jan *Kto się w opiekę.* [W wyd. nowym: *Dzieła polskie* T. 2 Warszawa 1953 s. 205. Wstęp i przypisy J. Krzyżanowski.]

— *Na most warszewski.* [W wyd. nowym: *Dzieła polskie* T. 1 Warszawa 1953 s. 217. Wstęp i przypisy J. Krzyżanowski.]

— *Pieśń świętojańska o Sobótce.* W: J. Rymarkiewicz *Jana Kochanowskiego Pieśń świętojańska o Sobótce wedle wydania Andrzeja Piotrkowczyka z r. 1617.* Poznań 1884.

— *Proporzec albo hołd pruski.* Kraków 1587.

Kochowski Wespazjan *Pisma wierszem i prozą.* Wyd. K. J. Turowskiego „Biblioteka Polska" Kraków 1859 zeszyty 14–18: *Wespazyana Kochowskiego liryka polskie w niepróżnującem próżnowaniu napisane r.p. 1674.* Księgi III pieśń XII *Zielone* s. 149–150.

Kocipiński Antoni *Pisni, dumki i šumki rus'koho naroda na Podoli, Ukraini i w Małorossiji.* Kijev — Kamenec Podolski 1861–1862.

Kolberg Oskar *Mazowsze. Obrazy etnograficzne* cz. I–V Kraków 1885–1890. [DWOK T. 24–28 Wrocław-Poznań 1963–1964].

— *Muzyka.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 19 Warszawa 1865 s. 105–116.

— *Pieśni ludu obrzędowe. Kogutek, gaik, okrężne.* W: *Album literackie.* Pismo zbiorowe poświęcone dziejom i literaturze krajowej pod red. K. W. Wójcickiego. T. 1 Warszawa 1848 s. 329–350 + melodie nr 1–20 s. 1–14.

— *Pieśni ludu polskiego* [nr 1–125]. Poznań 1842.

— [*Pieśni ludu polskiego*; dalszy ciąg zbioru publ. w 1842 r., nr 126–209]. „Przyjaciel Ludu" 1846 nr 1–23, 26–36, 38–52 [pieśni nr 126–176]; 1847 nr 1–2, 4, 6–35 [pieśni nr 177–209].

— *Pieśni ludu polskiego.* Warszawa 1857. [DWOK T. 1 Wrocław 1961.]

— *Pieśni ludu weselne (z muzyką).* „Biblioteka Warszawska" 1847 T. 2 I: s. 188–207, II: s. 649–661, III: T. 3 s. 582–595, IV: T. 4 s. 456–457 [tylko nuty], V: s. 625–639; VI: 1848 T. 3 s. 615–632; VIII: 1849 T. 1 s. 605–623; X: T. 4 s. 383–403.

— *Rzecz o mowie ludu wielkopolskiego.* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1877 T. 1 dział III s. 3–36.

— *Właściwości, pieśni i tańce ludu Ziemi Dobrzyńskiej. Zebrał Oskar Kolberg.* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1882 T. 6 dział III s. 86–158.

[Kolberg O.] *Pieśni przysłane z Warszawy.* „Przyjaciel Ludu" 1847 nr 37 s. 296

(mel. 1), nr 38 s. 304 (mel. 2), nr 39 s. 312 (mel. 3), nr 40 s. 320 (mel. 4), nr 41 s. 328 (mel. 5), nr 42 s. 336 (mel. 6).

Kolberg Wilhelm *Ślady dawnych murów otaczających miasto Starą Warszawę, w roku 1868 odszukane. (Z planem).* „Biblioteka Warszawska" 1870 T. 1 s. 420–427.

Kolęda kurpiowska. „Rocznik Leśniczy" 1862 (Warszawa) T. 2 s. 319–320.

Kolędy. „Ruch Muzyczny" 1860 nr 51 szp. 817–826.

Kolumna Zygmunta III i wodociągi w Saskim Ogrodzie. „Księga Świata" 1860 cz. I s. 36–40.

Konopka J. *Pieśni ludu krakowskiego. (Z rycinami i muzyką).* Kraków 1840.

Korczewski Wit *Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane.* Kraków 1553. Wyd. J. Karłowicz w: „Biblioteka Pisarzów Polskich" T. 2 Kraków 1889.

Korespondencja. Koźmin, 20 czerwca. (O przenoszeniu obrazu M. Boskiej Turskiej). „Tygodnik Katolicki" 1861 s. 237.

Korespondencja od Redakcji (Panu B.). „Wędrowiec" 1881 nr 237 s. 32.

Korespondencja od Redakcji (Panu Suli.). „Wędrowiec" 1880 nr 168 s. 192.

Korespondencja z okolic Łowicza. „Gazeta Codzienna" 1853 nr 258.

Korespondencja z Paryża. „Gazeta Polska" 1888 nr 156.

[Korotyński W. K.] W.K.K. *Węgrów.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 26 Warszawa 1867 s. 783.

Kosiński A. A. *Miasta, wsie i zamki polskie. Powieści i obrazki.* T. 2 Wilno 1851.

— *Wieś Grądy. Wyjątek z dziennika podróży.* „Biblioteka Warszawska" 1849 T. 3 s. 131–170.

Kostrzewa Grzegorz (Wieniarski) *Płock i Płoczczanie. Kilka szkiców z krótkiego tam pobytu.* „Gazeta Codzienna" 1854 nr 239–240, 243, 249–250.

Kościół ewangelicki w Warszawie. „Przyjaciel Ludu" 1837 nr 24 s. 185–186.

Kościół farny w Mławie. „Tygodnik Ilustrowany" 1865 nr 303 s. 28.

Kościół panien Sakramentek w Warszawie. „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1853 T. 24 s. 1–29.

Kościół św. Aleksandra w Warszawie. (Z Ł. Gołębiowskiego *Opisanie Warszawy... 1827–1828).* „Przyjaciel Ludu" 1835 nr 44 s. 345–346.

Kościół św. Krzyża w Warszawie. „Przyjaciel Ludu" 1837 nr 6 s. 41–42.

Kozłowski Felicjan Antoni *Dzieje Mazowsza za panowania książąt.* Warszawa 1858.

Kozłowski Kornel *Czersk historycznie i statystycznie opisany.* W: F. A. Kozłowski *Dzieje Mazowsza za panowania książąt.* Warszawa 1858 s. 519–579.

— *Lud. Pieśni, podania, baśnie, zwyczaje i przesądy ludu z Mazowsza Czerskiego. Wraz z tańcami i melodiami.* Warszawa 1867–1874.

— *Pieśni, podania, baśnie, zwyczaje i przesądy ludu z Mazowsza Czerskiego zebrał...* „Biblioteka Warszawska" 1863 T. 3 s. 61–77, 445–481. [Fragmenty pracy *Lud. Pieśni, podania... z Mazowsza Czerskiego* wyd. 1867–1874.]

Krasicki Ignacy *Pieśń Ignacego Krasickiego z tejże okazji.* [Odpowiedź na art. *Pochwała wesołości* Fr. Bohomolca]. „Dziennik Wileński" 1817 T. 5 s. 564–565.

— *Podróż z Warszawy. Do księcia Stanisława Poniatowskiego.* [Sprawdz. w: *Pisma wybrane* T. 2 *Satyry* Warszawa 1954 s. 172.]

Kraszewski Józef Ignacy *Barani kożuszek. Opowiadanie historyczne z końca XVIII wieku.* „Tygodnik Ilustrowany" 1881 nr 263–287. Osobne wyd. Warszawa 1898.

— *Ikonotheka. Zbiór notat o sztuce i artystach w Polsce.* Wilno 1858.

— *Litwa. Starożytne dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania itd.* T. 1–2 Warszawa 1847–1850.

— *„Pamiątki historyczne Łowicza" według W. H. Gawareckiego.* „Athenaeum" 1845 T. 2 s. 38.

— *Poezja szlachecka. Legendy herbowne.* Listy do Redakcji „Gazety Warszawskiej" 1854 nr 332–336.

— *Studia literackie.* Wilno 1842.

Kremer Józef *Podróż do Włoch.* T. 1–3 Warszawa 1878.

Kromer Marcin *De origine et rebus gestis Polonorum, libri XXX.* Basileae 1555. Przekł. *Kronika polska Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, ksiąg XXX, dotąd w trzech językach: łacińskim, polskim i niemieckim wydana, na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba. Obecne wydanie — w języku polskim drugie.* Wyd. K. J. Turowski. Sanok 1857.

Kronika miejscowa i zagraniczna. „Czas" 1872 nr 98.

Królodworski rękopis. Wyd. V. Hanka. Praha 1818. Przekł.: L. Siemieński *Królodworski rękopis. Zbiór staroczeskich bohatyrskich i lirycznych śpiewów nalezionych i wydanych przez Vaclava Hankę...* Kraków 1836.

Krukowski Jan *Lekarstwo przeciw wściekliźnie.* „Biesiada Literacka" 1886 nr 28 s. 31.

Krupiński Franciszek *Pijarzy w Łukowie.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1859 T. 4 s. 528–547.

Krzywicki Ludwik *Ballada kurpiowska.* „Wędrowiec" 1881 nr 249 s. 218.

Krzyżanowski Adrian *Dawna Polska.* Warszawa 1844.

Krzyżanowski W. *Katedra płocka i jej biskupi.* Płock 1876.

Księga Ziemi Czerskiej zob. Lubomirski T.

Kunicki Leon *Daniłko flis. Obrazek z obyczajów ludu okolic nadbużnych.* „Biblioteka Warszawska" 1851 T. 1 s. 168–180.

Kunicki Wacław *Obraz szlachcica polskiego.* Kraków 1615.

Kurek wielkanocny (z ryc. Masłowskiego). „Tygodnik Ilustrowany" 1883 nr 12 s. 189, 191.

Kurpie. „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 20 s. 153–154. [Fragmenty z: Ł. Gołębiowski *Lud polski, jego zwyczaje, zabobony.* Warszawa 1830 s. 39–41.]

Kurpie, mieszkańcy okolic Myszyńca i Ostrołęki. „Gwiazdka Cieszyńska" 1863 nr 8 s. 58–59.

Kurpiński Karol *O pieśniach w ogólności. O tańcu polskim czyli tak zwanym polonezie.* „Tygodnik Muzyczny" 1820 nr 6–9, 11, 26.

Laboureur Jean de *Wypis z podróży pani de Guébriant, posłowej nadzwyczajnej do Polski za Władysława IV.* W: J. U. Niemcewicz *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze* T. 4 Warszawa 1822 s. 149–268.

Lancre Pierre de *Tableau de l'imostance des mauvais auges et démons.* Paris 1613.

Lelewel Joachim *Cześć bałwochwalcza Słowian i Polski.* Poznań 1857.

— *Historyczny rozbiór prawodawstwa polskiego cywilnego i kryminalnego do czasów jagiellońskich.* „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk" T. 19 Warszawa 1827 s. 302–433.

— *Stare pieniądze w r. 1824 w czerwcu blisko Płocka w Trzebuniu wykopane.* Warszawa 1826.

Lenartowicz Teofil *Pasterz i rybak (z podań ludowych).* „Biblioteka Warszawska" 1855 T. 4 s. 412–414.

Linde S. B. *Słownik języka polskiego.* T. 1–6 Lwów 1854–1860.

Lipiński Józef *Piosnki ludu wielkopolskiego.* Cz. I Poznań 1842. [Część II nie ukazała się drukiem.]

Lipiński Tymoteusz *Czasy Augusta III wystawione w piśmiennych z owej epoki zabytkach.* „Biblioteka Warszawska" 1846 T. 1 s. 471–506.

— *Miasto Góra Kalwarya. Opis historyczny.* „Biblioteka Warszawska" 1842 T. 4 s. 548–559.

— *Ułamki historyczne z XVIII wieku.* „Biblioteka Warszawska" 1853 T. 1 s. 266–278. Tegoż: *Wtóre ułamki historyczne z XVIII wieku.* „Biblioteka Warszawska" 1853 T. 3 s. 282–287.

— *Wiadomość o Nowej Jerozolimie, miasteczku niegdyś pod Warszawą.* „Biblioteka Warszawska" 1845 T. 4 s. 403–407.

Lipno. „Kłosy" 1872 nr 384 s. 301, 307.

Liske Ksawery *Ulryk Werdum i dziennik podróży jego po Polsce w latach 1670–1672.* „Przewodnik Naukowy i Literacki", dodatek do „Gazety Lwowskiej" 1878 R. 4 T. 1 s. 289–309, 400–432, 546–570, T. 2 s. 643–672, 737–768, 844–864.

Listy o gubernii augustowskiej. „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1856 nr 77 [list I], 109 i 113 [II], 149 [III], 200, 202 [IV], 224, 226, 228 [V].

Listy o gubernii augustowskiej. „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1857 nr 141, 143, 145 [list IX].

Liszt Franciszek *Fryderyk Chopin.* Paris 1852.

Lubomirski Tadeusz *Iudiciorum in Polonia libri antiquissimi. Liber Terrae Carmensis 1404–1425.* (Księga Ziemi Czerskiej 1404–1425). Warszawa 1879.

— *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego, obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania, tak korporacji, jako i osób prywatnych.* Warszawa 1863.

— *Rolnicza ludność w Polsce od XV do XVI wieku.* „Biblioteka Warszawska" 1857 T. 2 cz. I s. 791–840; 1858 T. 1 cz. II s. 238–277, T. 4 cz. III s. 639–674; 1861 T. 3 cz. IV s. 1–51.

Ł. *Z powodu proponowanej poprawki wyrazu mularz na murarz.* „Kurier Codzienny" 1866 nr 38.

Łazienki. „Przyjaciel Ludu" 1835 nr 43 s. 337–338.

Łebiński Władysław *O wojnach i rycerzach polskich. Studium starożytnicze.* „Ateneum" 1885 T. 2 s. 243–271.

— *Szkic dzieł warownych używanych w dawnej Polsce.* [Omówienie referatu wygłoszonego na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.] „Dziennik Poznański" 1887 nr 263.

Łepkowski Józef *O tradycjach narodowych.* Kraków 1861. Rec. K. W. Wójcicki w „Bibliotece Warszawskiej" 1861 T. 3 s. 191–200.

Łozinskij Josif *Ruskoe wesile.* Peremyšl 1835.

[Łuszczewska Jadwiga] Deotyma *Krzyż i wojak.* W: *Improwizacje i poezje* T. 2 Warszawa 1858 s. 321.

Łuszczewska J. *Potęga jałmużny. Legenda warszawska z XVII wieku.* „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 328 s. 9–11.

M. *Kościół pierwotnie jezuicki, następnie pijarski, a obecnie ewangelicki w Łomży.* „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 363 s. 112.

Maciejowski Wacław Antoni *Co rzeczywiście znaczyła kunica?* „Biblioteka Warszawska" 1864 T. 1 s. 432–437.

— *Legendy i pieśni ludu polskiego nowoodkryte.* „Biblioteka Warszawska" 1860 T. 2 s. 434–447.

— *Mazurowie.* „Tygodnik Literacki" 1840 nr 9 s. 67–69.

— *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian, jako dodatek do Historii prawodawstw słowiańskich przez siebie napisanej wydał...* W Peterzburgu i w Lipsku T. 1–2 1839.

— *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830, z rękopisów i druków zebrawszy, w obrazie literatury polskiej historycznie skreślonym, w dwóch oddziałach przedstawił...* T. 1–3 Warszawa 1851–1852.

— *Polska [i Ruś] aż do pierwszej połowy XVII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów w czterech częściach opisana.* T. 1–4 Warszawa i Petersburg 1842.

— *Roczniki i Kroniki polskie i litewskie najdawniejsze.* Warszawa 1850.

— *Słówko o dążności i duchu poezji polskiej XVI wieku.* „Tygodnik Literacki" 1840 nr 30 s. 239–240.

— *Sowiżrzał i Twardowski.* „Biblioteka Warszawska" 1841 T. 3 s. 1–19.

Magnuszewski Dominik *Posiedzenie Bacciarellego, malarza.* „Tygodnik Literacki" 1840 nr 46 s. 363–366, nr 47 s. 370–374, nr 48 s. 380–382, nr 49 s. 388–392, nr 50 s. 395–400.

Malczewski Antoni *Maria. Powieść ukraińska.* Poznań 1867.

Maleszewski Władysław *Wigry.* „Tygodnik Ilustrowany" 1861 nr 96 s. 35–37.

Małyszewicz Józef *Wiadomość kroniczna o kościele w mieście Wysokiem Litewskiem.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1855 T. 28 s. 593–625.

Marcin z Kłecka *Obrona przeciw morowemu powietrzu.* Poznań 1605.

Marcin Urzędów z Urzędowa medyk *Herbarz polski, to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych i innych rzeczy do lekarstw należących.* Ksiąg 2: 1) *O ziołach,* 2) *O własnościach przyrodzonych drzew i niektórych ziół zamorskich.* Kraków 1595.

Martin Karol *Budownictwo wiejskie.* W: *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających* T. 1 Warszawa 1873 s. 189–257.

Matlakowski Władysław *Licytacja dziewcząt.* „Wisła" 1889 T. 3 s. 168. Por. „Wisła" 1888 T. 2 s. 442–444; „Wędrowiec" 1888 nr 9 s. 100–101.

Matuszewski Wincenty *Sprostowanie opisu dóbr pojezuickich Kobełka z przyległościami.* „Biblioteka Warszawska" 1853 T. 2 s. 576–577.

Mazurzy. „Przyjaciel Ludu" 1846 nr 18 s. 139–140.

Miaskowski Kasper M. *Epithalamium.* Poznań 1622.

— *Zbiór rythmów.* Wyd. I Kraków 1612. Przedr. J. K. Turowski Kraków 1861.

Mickiewicz Adam *Alpuhara.* W: *Dzieła* T. 2 Paryż 1876. [W nowszym wyd. Kraków 1949 T. 2 s. 116.]

— *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie.* W: *Dzieła* T. 3 Paryż 1876.

Mierzyński Antoni *Przyczynki do mitologii porównawczej.* Warszawa 1867. Zob. też „Biblioteka Warszawska" 1867 T. 2 s. 133–151, 256–273.

Mikucki Stanisław *Odezwa do miłujących mowę ojczystą.* „Biblioteka Warszawska" 1860 T. 2 s. 530–533.

Milewski Karol *O czarownicach w Polsce.* W: *Pamiątki historyczne krajowe.* Warszawa 1848 s. 325–355. Zob. także „Biblioteka Warszawska" 1847 T. 1 s. 646–664.

— *O sobótkach świętojańskich.* W: *Pamiątki historyczne krajowe.* Warszawa 1848 s. 277–283.

Mioduszewski Michał Marcin *Dodatek do Pastorałek i kolęd z melodiami.* Lipsk 1853.

— *Dodatek do Śpiewnika kościelnego z melodiami.* Kraków 1842.

— *Dodatek drugi i trzeci do Śpiewnika kościelnego z melodiami.* Kraków 1853.

— *Pastorałki i kolędy z melodiami, czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane.* Kraków 1843.

— *Śpiewnik kościelny, czyli pieśni nabożne z melodiami w kościele katolickim używane, a dla wygody kościołów parafialnych przez... zebrane.* Kraków 1838.

M. O., K. F. *Podróż odbyta po kraju przez uczniów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie (w 1849 r.).* J. Jaworskiego „Kalendarz... na rok zwyczajny 1854" s. 103–115.

Moraczewski J. i inni *Starożytności polskie. Ku wygodzie czytelnika porządkiem abecadłowym zebrane.* T. 1–2 Poznań 1842–1852.

Mowca polski. Kalisz 1683–1684.

Muczkowski Józef *Początek biczowania się w Polsce.* „Dwutygodnik Literacki" 1844 nr 12.

Narbutt Teodor *Zwierciadło czarnoksięskie Twardowskiego.* „Kolumb. Pamiętnik podróży lądowych i morskich odkryć geograficznych, wiadomościom statystycznym oraz z tymi w styczności zostających poświęcony" 1828 T. 3 nr 13 s. 43–46.

Naruszewicz Adam *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa.* T. 1–8 Warszawa 1803–1804.

Nestroy Johann (tekst), Damse Józef (muzyka) *Galganduch czyli trójka hultajska. Melodramat w 3 aktach.* Poznań b. r. wyd.

Niehues R. *Zur Geschichte des Hexenglaubens und Hexenprozesse, vornehmlich im ehemaligen Fürstbistum Münster.* Münster 1875.

Niemcewicz Julian Ursyn *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze.* T. 1–4 Warszawa-Lwów 1822–1833.

Niesiecki Kasper *Herbarz polski. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów rękopismów, dowodów urzędowych, z dopełnieniami I. Krasickiego i J. Lelewela.* Wyd. J. N. Bobrowicz T. 1–10 Lipsk 1839–1845.

Niszczycki Krzysztof *Prawo bartne bartnikom należące. Tekst przepisów prawa bartnego spisanych w 1559 r.* W: *Biblioteka starożytna pisarzy polskich* T. 4 Warszawa 1854 s. 217–271.

Notatki historyczne o starostach, a mianowicie mławskich. „Biblioteka Warszawska" 1856 T. 3 s. 180–195.

Nowalski *Wigry.* „Kalendarz ludowy „Zorzy" z obrazkami, na rok 1871" Warszawa 1870 s. 55–61.

„Nowy Kalendarz Domowy na rok zwyczajny 1830. Kalendarz Narodowy, czyli zebranie pamiątek na każdy dzień roku, bądź religijnych i historycznych, bądź gminnych". Druk A. Gałęzowski. Warszawa b.r. wyd.

Oczykowski R. *Przechadzka po Łowiczu.* Łowicz 1883.

Ogièr K. *Karola Ożie (Ogièr) droga do Polski i Prus Polskich w roku 1635.* W: J. U. Niemcewicz *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze* T. 3 Warszawa 1822 s. 198.

Okolski Szymon *Orbis Polonus. Splendoribus caeli, thriumphis mundi, pulchritudine animantium, decore aquatitium, naturae excellentia reptilium, condecoratus...* T. 1–3 Kraków 1641–1645.

Olszewski W. *Od Myszyńca (powiat ostrołęcki), w maju 1870 roku.* „Gazeta Rolnicza" 1870 nr 22 s. 217–219.

O paleniu się pieniędzy. „Muzeum Domowe" 1836 z. 38 s. 299–300.

Opaliński Krzysztof *Satyry albo przestrogi do poprawy rządu i obyczajów w Polsce należące, na pięć ksiąg rozdzielone.* Poznań 1840.

Opis gospodarstwa cząstkowego [w miejscowościach: Kobylniki pow. Płock, Kucice pow. Płońsk, Mała Wieś pow. Grójec, Próchnica pow. Lipno, Rembowo pow. Ciechanów, Wilanów w obrębie Warszawy, Wołkuny pow. Łapy]. W: *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających* T. 2 Warszawa 1874 s. 923–925, 1046–1047, 1070–1077, 1103–1107.

Oraczewski Feliks *Pieśń.* „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauki i Umiejętności" 1818 T. 12 s. 225 [bez melodii].

Orzelski Świętosław *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576.* Przeł. z rękopisów W. Spasowicz. T. 1–3 Petersburg-Mohilev 1856.

— *Niektóre okoliczności bezkrólewia po obraniu Henryka. Wybranie Stefana Batorego. (Z rękopisu Świętosława Orzelskiego).* W: J. U. Niemcewicz *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze* T. 2 Warszawa 1822 s. 128.

Orzeszkowa Eliza *Nad Niemnem. Powieść.* T. 1–3 Warszawa 1888.

— *W zimowy wieczór. Nowela.* „Nowa Reforma" 1887 nr 189–200.

[*Osady rolne w Studzieńcu*]. „Kłosy" 1875 nr 520 s. 381.

Osiecki Józef *O Kurpiach. Rzut oka na przeszłość Kurpiów i o klęsce głodowej, jaką dotknięci zostali.* „Wiek" 1881 nr 103 s. 3. Zob. też „Gazeta Polska" 1881 nr 106 (dodatek).

— *Wiadomość historyczna o kościele parafialnym we wsi Chociszewie w powiecie i gubernii płockiej istniejącym.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1853 T. 24 s. 553–574.

— *Wiadomość historyczna o kościołach parafialnych w dekanacie zakroczymskim diecezji płockiej istniejących.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1885 T. 29 s. 121–148, przyp. s. 149–188.

Osipowicz Aleksander *Obrzędy zapustne ludu wiejskiego. Korespondencja z gub. augustowskiej.* „Gazeta Polska" 1865 nr 65.

— *Pobieżny rzut oka na niektóre zamczyska i tak zwane góry sypane w okolicy Suwałk.* „Tygodnik Ilustrowany" 1867 nr 384 s. 55–58, nr 385 s. 63–66.

— *Podanie o Warze, założycielu Warszawy.* „Athenaeum" 1851 T. 2 s. 251.

— *Ruiny zamku w Dowspudzie.* „Tygodnik Ilustrowany" 1865 nr 276 s. 4–6.

— *Wycieczki w okolice Suwałk. Gawędy, obrazki i podania spisane przez...* „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 250 s. 253–255, nr 251 s. 267–268, nr 252 s. 274–276, nr 253 s. 282–285, nr 254 s. 294–295, nr 255 s. 302–304.

— *Z Suwałk do Augustowa.* „Tygodnik Ilustrowany" 1863 nr 177 s. 66, nr 178 s. 74–75, nr 179 s. 87–88, nr 180 s. 95–96.

[Osipowicz A.] A. O. *Korespondencja. Z gub. augustowskiej w marcu.* „Gazeta Polska" 1865 nr 65–66.

— *Korespondencja. Z gub. augustowskiej 7 kwietnia.* „Gazeta Polska" 1865 nr 86.

[Osipowska J.] Józefina O. *Zwyczaje i obyczaje ludu w Zapuszczańskiem.* „Magazyn Powszechny" 1838 nr 23 s. 178–180, nr 24 s. 186–188, nr 25 s. 194–196, nr 26 s. 202–204, nr 27 s. 213–214, nr 28 s. 220–222.

O stacyi. Żołnierz z teologiem i prywat. Dialog — narzekanie na stanowiska żołnierskie w dobrach i domach duchownych. W: M. Wiszniewski *Historia literatury polskiej* T. 7 Kraków 1845 s. 161–162.

Ostrzykowski Bonifacy *Opis kościoła parafialnego we wsi Brańszczyku diecezji płockiej.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1856 T. 31 s. 635–645.

Osuszanie gruntów podziemnymi sączkami (dreny) [w wsiach Krasne pow. Ciechanów, Zawrocie pow. Wysokie Mazowieckie]. W: *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających* T. 2 Warszawa 1874 s. 963–966.

P. *Korespondencja z okolic Ciechanowa.* „Tygodnik Ilustrowany" 1881 nr 299 s. 183.

P. Andrzej *Żal chłopięcia (Z podsłuchanej piosnki).* „Przyjaciel Ludu" 1847 nr 48 s. 378.

Palacký František *Geschichte von Böhmen.* Prag 1842.

Paprocki Bartosz *Herby rycerstwa polskiego, na pięcioro ksiąg rozdzielone.* Kraków 1858.

Park w Pilicy. „Kłosy" 1871 nr 306 s. 293, 295–297.

Parobczak wilanowski w polu przy robocie. (Rycina). „Tygodnik Ilustrowany" 1867 nr 406 s. 5.

Pasek J. Ch. *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska z Gosławic.* Poznań 1836.

Pauli Żegota *Pieśni ludu polskiego w Galicyi.* Lwów 1838.

— *Pieśni ludu ruskiego w Galicyi.* T. 1–2 Lwów 1839–1840.

Pą... A. M. *Wspomnienie o Jerzym Bogumile Puszu i pracach jego naukowych.* „Biblioteka Warszawska" 1847 T. 2 s. 283–292.

Petrow Aleksander *Lud Ziemi Dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki itp.* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1878 T. 2 dział III s. 3–182.

Petrycy Sebastian *Instrukcja abo nauka jak się sprawować czasu moru.* Kraków 1613.

Piasecki K. *Kościół i klasztor księży franciszkanów w Wyszogrodzie.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1846 T. 11 s. 428–448.

Pieśni gminne. „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 52 s. 416.

[Plater Stanisław] SHP *Jeografia wschodniej części Europy czyli krajów przez wielorakie narody słowiańskie zamieszkanych, obejmujący Prusy, Księstwo Poznańskie, Szląsk Pruski, Gallicyę, Rzeczpospolitą Krakowską, Królestwo Polskie i Litwę.* Wrocław 1825.

Płock (ryciny). „Kłosy" 1872 nr 366 s. 4, nr 367 s. 21.

[P...łowicz A. z okolic m. Narwi] Podlasiak *Podlasie ruskie.* „Gazeta Warszawska" 1854 nr 242–246, 248–251, 253–255.

Podlasianie. „Przyjaciel Ludu" 1846 nr 31 s. 245–247, nr 32 s. 254–256.

Pol Wincenty *Puszczaki Mazowsza.* W: *Dzieła wierszem i prozą* T. 4 seria II *Dzieła prozą* T. 2 *Północny wschód Europy* cz. III *Obrazy z życia i natury* seria II. Lwów 1876 s. 413–439.

Pollack H. *Mittheilungen über den Hexenprozess in Deutschland. Ins besondere über verschiedene Westphälische Hexenprozessakten.* Berlin 1886.

Połujański A. *Odpowiedź na recenzję dzieła Wędrówki po gubernii augustowskiej, w nr 273 „Gazety Codziennej" zamieszczoną.* „Gazeta Codzienna" 1859 nr 281.

— *Suwałki dnia 10 czerwca 1856 r. Korespondencja.* „Gazeta Codzienna" 1856 nr 168 s. 1–2.

— *Wędrówki po gubernii augustowskiej w celu naukowym odbyte.* Warszawa 1859.

— *Wędrówki po gubernii płockiej*[1].

P. R. *Ogrody warszawskie w r. 1784. (Wyjątek z dzieła Theorie de l'art des jordins par C. C. L. Hirschfeld, T. 1–5 Leipzig 1840).* „Athenaeum" 1845 T. 3 s. 74–104.

[Pruszakowa S.]*** *Dwa dwory. Powieść.* „Biblioteka Warszawska" 1854 T. 3 s. 70–92, 313–337.

[Pruszakowa S.] Jarosza *Kilka słów o poezji mazowieckiego ludu przechowanej w obrzędach.* „Biblioteka Warszawska" 1854 T. 4 s. 366–381.

Pruszakowa z Żochowskich Seweryna *Powiśle. Powieść z drugiej połowy XVIII w. wierszem.* „Biblioteka Warszawska" 1854 T. 4 s. 323–346, 409–440.

---

[1] [Praca drukiem nie wydana, pozostała w rękopisie. Zob. *Aleksander Połujański* (nekrolog) w: „Goniec Leśny i Wiejski" 1866 s. 203.]

— *Szopka.* J. Jaworskiego „Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski na rok przestępny 1856" s. 35–40.

Przemysł płócienniczy w Polsce. „Gazeta Polska" 1865 nr 8.

Przeździecki Aleksander *O dwóch stacjach krzemiennych w ziemiach polskich, o palaficie czeszewskim, o żalniku dobieszewskim i okazach z epoki brązu znalezionych w krajach dawnej Polski.* „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" 1872 T. 20 s. 158–166.

— *Osady przedhistoryczne na gruntach dawnego starostwa gulczewskiego pod Płockiem w dobrach generała Bontemps.* „Biblioteka Warszawska" 1871 T. 3 s. 102–103.

Przyborowski J. *Kilka wycieczek archeologicznych po prawym brzegu Wisły. Okolica podwarszawska.* „Wiadomości Archeologiczne" 1873 T. 1 s. 37-96.

— *Wycieczki archeologiczne nad Świder.* „Wiadomości Archeologiczne" 1874 T. 2 s. 26.

— *Wycieczki archeologiczne po prawym brzegu Wisły.* Warszawa 1874. [I — *Nad Wisłą:* A) *okolica Płocka* s. 1–32, B) *okolica Warszawska* s. 33–46; II — *Nad rzeką Wkrą* s. 46–58. *Wycieczki archeologiczne nad Świder* s. 59–88. *Wycieczki archeologiczne nad Tyśmienicę* s. 89–110. *Wycieczki archeologiczne nad Wieprz* s. 110–136. (Dodatek) *Wycieczki nad Wieprz* w latach 1876–1877 s. 1–16.]

Przybylski Wacław *Notatki z wycieczek po kraju. Puszcza Białowieżska i żubry.* „Tygodnik Ilustrowany" 1863 nr 200 s. 287–290, nr 201 s. 296–299, nr 202 s. 310–311, nr 203 s. 319–320.

Przysłowia i przypowieści tyczące się Warszawy. [Z materiałów rękopiśmiennych T. Lipińskiego]. „Gazeta Warszawska" 1860 nr 137.

Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia, czyli charaktery ludzi i obyczajów. T. 1–2 Warszawa 1818.

Puszcza Białowieska. „Muzeum Domowe" 1836 z. 1 s. 1–5, z. 3 s. 21–24, z. 4 s. 27–28.

r. *Mordy.* „Kłosy" 1872 nr 347 s. 131.

— *Zbiór siana w okolicach Warszawy.* „Kłosy" 1871 nr 307 s. 307–308.

R. *Mechanik wioskowy.* „Kłosy" 1871 nr 312 s. 390.

— *Sierota.* „Kłosy" 1871 nr 311 s. 375.

— *Słonim.* „Kłosy" 1874 nr 472 s. 40, 45–46.

— *Świtezianki.* „Kłosy" 1871 nr 288 s. 5–6.

— *Trojden, książę czerski.* „Kłosy" 1871 nr 300 s. 194–195 i ryc. J. Matejki na s. 196–197.

— *Ujazdów.* „Kłosy" 1873 nr 409 s. 288.

R *Wspomnienia z wędrówek po kraju w 1842 roku. Urywek pierwszy. Raszyn.* „Przyjaciel Ludu" 1847 nr 8 s. 58–59.

Radoszkowski A. B. *Kupalnocka, czyli wigilia św. Jana u włościan nad Narwią.* „Muzeum Domowe" 1836 z. 25 s. 194–196.

— *Obrządek weselny u Kurpiów czyli Kurpików.* „Muzeum Domowe" 1836 z. 8 s. 62–64, z. 9 s. 67–69.

Rakowiecki I. B. *Prawda ruska...* T. 1–2 Warszawa 1820–1822.

Ratusz w Siedlcach. „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 252 s. 272.

Reinelt J. *Schlesien in Sage und Brauch.* Berlin 1883.

Rej Mikołaj *Krótka rozprawa między trzema osobami: panem, wójtem i plebanem.* Kraków 1543.

— *Postylla.* Kraków 1557.

— *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego, w którym jako we zwierciadle snadnie każdy swe sprawy oglądać może. Zebrany z filozofów i z różnych obyczajów świata tego.* Kraków 1558. Wyd. S. Ptaszycki. Petersburg-Warszawa 1881–1888.

Rewoliński Teofil *Medale religijne odnoszące się do Kościoła katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski.* Kraków 1887.

Rittich A. F. *Etnografičeskaja karta avgustovskoj i lublinskoj gubernii.* Petersburg 1864.

— *Objasnitelnaja zapiska k etnografičeskoj karte avgustovskoj i lublinskoj gubernii.* Petersburg 1864.

— *Priloženije k materiałam dla etnografii carstva Polskogo. Gub. lublinskaja i avgustovskaja.* Petersburg 1864.

Rogawski Karol *O rozkopaniu mogiły w Siedliszowicach.* Warszawa 1860.

[Rolle Antoni Józef] dr Antoni J. *Dzieje szlachty okolicznej w owruckim powiecie.* „Biblioteka Warszawska" 1881 T. 2 s. 19–39, 183–200, 352–367.

Romanowski Jan Nepomucen *Poszukiwania nad zakonem Dobrzyńców i nad stosunkiem pierwotnym Krzyżaków do Konrada Mazowieckiego.* „Biblioteka Warszawska" 1857 T. 3 s. 1–44, 315–343.

— *Zakon Dobrzyńców aż do wdania się w układy z Krzyżakami.* „Biblioteka Warszawska" 1856 T. 1 s. 1–31.

Rudkowski M. *Melodye do piosnek wiejskich dla ochronek.* Poznań 1863.

Rusiecki K. R. *Małe tajemnice Warszawy.* T. 1–4 Warszawa 1844.

Rysiński S. *Proverbiorum polonicorum a Salomone Rysinio collectorum. Centuriae decem et octo.* Lubcz 1618. Wyd. nowsze K. W. Wójcicki Warszawa 1854.

Rzączyński Gabriel *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae...* Sandomiriae 1721.

[Rzążewski Adam] Aër *Krzyżowcy. Powieść historyczna z czasów Jana III.* „Biesiada Literacka" 1886 nr 11–53.

Rzeczniowski Leon *Dawna i teraźniejsza Łomża.* Warszawa 1861.

— *Opis kościoła farnego pod wezwaniem św. Michała w Łomży.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1861 T. 8 s. 255–271.

[Rzeczniowski L.] L. Rz. *Łomża.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 17 Warszawa 1864 s. 613–622.

S. ks. pleban *Cokolwiek o pauperyzmie w kraju naszym.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1855 T. 29 s. 189–205.

Sarnicki S. *Descriptio veteris et novae Poloniae cum divisione eiusdem veteri et nova 1585 k. 28 v.: Varsavia.* Inscriptio pontis varsaviensis. 1761.

Schmidt Theodor *Gereimter und ungereimter Aberglaube in Pommern.* „Beiträge zur Kunde Pommerns" 1854 H. 1 s. 55–65.

Schneider Wilhelm *Der neuere Geisterglaube.* Münster 1885.
Schönwerth F. *Aus der Oberpfalz. Sitten und Sagen.* T. 1–2 Augsburg 1857.
Schultz J. K. F. *Polska w roku 1793 według podróży...* W: *Biblioteka pamiętników i podróży pod dawnej Polsce.* Wyd. J. I. Kraszewski. Drezno 1870 s. 35–74, 127–333.
S. E. *Symbolika wiosenna.* „Czas" 1885 nr 118, 120, 121.
Seemann O. *Ueber Hexenprozesse im Stiften Essen.* „Beiträge zur Geschichte von Stadt und Stift Essen" 1886 H. 1.
Seweryn z Wyszkowa *Obelisk z herbem Wazów w Wyszkowie.* „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 347 s. 232.
Siarczyński Franciszek *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony przez ...* Cz. I–II Lwów 1828.
Siarkowski Władysław *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc.* Cz. I–III „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1878 T. 2 s. 209–259; 1879 T. 3 s. 3–61; 1880 T. 4 s. 83–184.
Siedlecki J. *Śpiewnik kościelny.* Kraków 1878.
Siemieński Lucjan *Podania i legendy polskie, ruskie, litewskie.* Poznań 1845.
Siennik Marcin *Herbarz, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie.* Wyd. I Kraków 1564.
Sierpiński Seweryn Zenon *Nowy gabinet powieści.* Warszawa 1840.
Sikorski Józef *Jasełka.* „Pamiętnik Muzyczny i Teatralny" 1862 nr 2–6, 8–9, 14–15.
Sikrański Albracht *Colloquium charitativum, abo rozmowa braterska Polaka reformata (protestanta) z Mazurem, starym katolikiem, o pewnych rzeczach w wierze, przez... plebana swincołąckiego szczerze wypisane.* Kraków 1652.
Skarga Piotr *Żywoty świętych pańskich narodu polskiego.* Sanok 1885.
Sławenko-Sławiński Aleksander *Rypin i jego kościoły. Wyjątek z rękopisu pod tytułem: Lipnoskie pod względem historycznym, statystycznym i archeologicznym opisał podczas wycieczki odbytej jesienią 1855 r. ...* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1856 T. 30 nr 2 s. 121–142, nr 3 s. 277–297.
— *Skępe.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1857 T. 33 s. 377–396.
Słowniczek spod Zakroczymia (wieś Pieścidła). „Wisła" 1887 T. 1 s. 317–320.
Smoleński Maciej *Cztery kościoły w Ziemi Dobrzyńskiej.* Lwów 1869.
— *Opis kościoła parafialnego w mieście powiatowym Lipnie.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1860 T. 6 s. 132–150, 241–253.
Smoleński Władysław *Drobna szlachta w Królestwie Polskim. Studium etnograficzno-społeczne.* Warszawa 1885.
Smolerj J. E. zob. Haupt L.
Smolka Stanisław *Mieszko Stary i jego wiek.* Warszawa 1881.
Sobieszczański F. M. *Drobin.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 7 Warszawa 1861 s. 407–408.
— *Goszczyn.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 10 Warszawa 1862 s. 348–349.
— *Instytut Oftalmiczny w Warszawie.* „Tygodnik Ilustrowany" 1865 nr 282 s. 60–62.

— *Kleczków.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 14 Warszawa 1863 s. 757–758.
— *Kopce, zwane grodziskami, w Królestwie Polskim.* „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 363 s. 114.
— *Kościół parafialny w Łukowie.* „Tygodnik Ilustrowany" 1868 nr 17 s. 199.
— *Kościół św. Jana w Warszawie.* „Tygodnik Ilustrowany" 1865 nr 285–286.
— *Liw.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 17 Warszawa 1864 s. 222.
— *Miasto Grójec.* „Tygodnik Ilustrowany" 1867 nr 381 s. 16.
— *Pałac w Patrykozach.* „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 377 s. 283–284.
— *Pułtusk.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 21 Warszawa 1865 s. 781–784.
— *Ratusz w Pułtusku.* „Tygodnik Ilustrowany" 1865 nr 297 s. 294.
— *Ratusz w Warszawie.* „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 336 s. 101–102.
— *Siedlce.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 23 Warszawa 1866 s. 401.
— *Sieluń.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 23 Warszawa 1866 s. 418–419.
— *Sierpc.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 23 Warszawa 1866 s. 441–443.
— *Skąd powstał w Warszawie zwyczaj udawania się do Bielan na drugi dzień Zielonych Świątek?* J. Jaworskiego „Kalendarz Rodzinny na rok zwyczajny 1871" s. 51–52.
— *Warszawa.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 26 Warszawa 1867 s. 416–507.
— *Wiadomość historyczna o zgromadzeniach rzemieślniczych czyli cechach w Warszawie.* J. Ungra „Kalendarz... na rok 1861" s. 55.
— *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce.* T. 1 Warszawa 1847.
— *Wizna.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 27 Warszawa 1867 s. 326–328.
— *Wnętrze synagogi we Włocławku.* „Tygodnik Ilustrowany" 1872 nr 254 s. 225.
— *Wyszków.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 28 Warszawa 1868 s. 96–98.
— *Zamek w Liwie.* „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 379 s. 305.
— *Zwaliska zamku czerskiego. (Z ryciną).* „Tygodnik Ilustrowany" 1868 nr 2 s. 13–14. W nr 5 s. 53–54 odpowiednie sprostowanie K. Kozłowskiego pt.*Do Redakcji „Tygodnika Ilustrowanego"*.
[Sobieszczański F.M.] *Kościół i klasztor pp. Wizytek w Warszawie. (Wyjątek z drugiego tomu historii Warszawy w rękopiśmie).* „Pamiętnik Religijno-Moralny"1856 T. 31 nr 9 s. 268–291, nr 10 s. 361–381.
[Sobieszczański F. M.] F. M. S. *Dobrzyń nad Drwęcą.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 7 Warszawa 1861 s. 181–182.
— *Dobrzyń nad Wisłą.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 7 Warszawa 1861 s. 183–184.
[Sobieszczański F. M.] F. S. *Z biegiem Wilii, od Werek do Zakretu.* „Wędrowiec" 1880 nr 188 s. 87–90, nr 189 s. 102–103, nr 190 s. 124–125, nr 191 s. 139–140, nr 193 s. 168–170, nr 194 s. 179–181, nr 197 s. 230–231, nr 198 s. 243–246, nr 199 s. 264–267.
Sobolewski Romuald *O niewłaściwym domowym leczeniu zwierząt.* J. Ungra „Kalendarz... na rok 1871" s. 155–160.
Sobutki. „Pszczółka Krakowska" 1820 T. 3 s. 3.
Sowiński Albert [Wojciech] *Chants polonais nationaux et populaires avec accomp. de piano ou harpe.* T. 1–2 Paris 1830.

— *Podlaski.* W: *La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque.* T. 1 Paris 1835–1836.

Sowiźrzał. „Przyjaciel Ludu" 1838 nr 6 s. 47–48.

Spiczyński Hieronim *O ziołach tutecznych i zamorskich i o mocy ich.* Kraków 1554.

Sprawy sądowe. Gusła. „Czas" 1871 nr 262.

Sprenger J. T., Krämer H. *Malleus maleficarum.* Z oryg. łac. tłum. Stanisław Ząbkowic pt. *Młot na czarownice.* Kraków 1614.

Starowolski Szymon *Polonia sive status regni Poloniae descriptio.* Colloniae 1632. Zob. *Pisma...* T. 1–3 Kraków 1859.

Staszic Stanisław *Uwagi nad dziewięciu księgami.* W: *Dzieła* T. 7 Warszawa 1819.

Stecki T. J. *Obrazki poleskie.* I *Miasteczko Mielnica na Wołyńskim Polesiu; pamiątki w kościele tutejszym.* „Kłosy" 1872 nr 355 s. 269–270.

[Stępowski W.] i. *Z Podlasia, w grudniu 1857 r. Korespondencja.* „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1858 nr 28 s. 2–4.

Strachy. „Muzeum Domowe" 1836 nr 38 s. 302–303.

Stryjkowski Maciej *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi...* T. 1–2 Warszawa 1846.

[Stryjkowski M.] Strykovius M. *Pobudka i napominanie Ojczyzny.* W: *Goniec cnothy...* bm. 1574.

Surowiecki W. *Zdanie o piśmie Z. D. Chodakowskiego umieszczonym w nr 5 „Ćwiczeń Naukowych" r. 1818 pod tytułem: O Sławiańszczyźnie przedchrześcijańskiej.* „Pamiętnik Warszawski" 1819 T. 14 s. 35–49.

Syrenius (Syreński) Szymon *Zielnik, herbarzem z języka łacińskiego zowią, to jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków i mocy ziół wszelakich... pilnie zebrane a porządnie spisane.* Wyd. Gabriel Janicki. Cracoviae 1613.

Šafařik P. J. *Písně světské lidu slovanského v Uhrách.* Pest 1827.

Szajnocha K. *Lechicki początek Polski. Szkic historyczny.* Lwów 1858.

Šejn P. V. *Materialy dlja izučenija byta i jazyka russkogo naselenija Severo-Zapadnogo Kraja.* T. 1–3 Sankt Petersburg 1887–1902.

Szelewski Adam *Wiadomość historyczno-archeologiczna o kościele parafialnym i innych w mieście Brzezinach, poprzedzona statystycznym opisem miasta.* „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1851 T. 20 nr 1 s 1–31, nr 2 s. 93–125, nr 3 s. 189–216.

Szeliga Wacław *Poborzanie. Korespondencja z Płocka.* „Gazeta Warszawska" 1857 nr 197–198.

— *Z Płocka. Korespondencja.* „Gazeta Warszawska" 1856 nr 313, 315.

— *Z Płocka. Korespondencja.* „Gazeta Warszawska" 1857 nr 66–68.

Szreńsk. „Korespondent Płocki" 1884 z. 9.

Szulc Dominik *O znaczeniu Prus dawnych.* Warszawa 1846.

Szyc Joachim Antoni *Słowiańscy bogowie. Zebrał i w całość ułożył...* Warszawa 1865.

Szydłowski I. *Obrzędy weselne ludu wiejskiego w gubernii mińskiej w powiecie borysowskim w parafii hajneńskiej (Hajna, Łohojsk, Ziembin), obserwowane w latach 1800–1802, z niektórymi piosnkami i ich zwyczajną nutą.* „Tygodnik Wileński" 1819 T. 7 nr 130 s. 1–18, nr 132 s. 81–104.

Szymanowski Wacław *Bielany*. „Dziennik Warszawski" 1851 nr 68–70.
— *Fabryka szkła i kryształów zwana „Czechy", we wsi Trąbkach w powiecie garwolińskim w gub. siedleckiej*. „Tygodnik Ilustrowany" 1868 nr 20 s. 234–236.
— *Ostatni cymbalista warszawski (Mordko Fajerman)*. „Tygodnik Ilustrowany" 1867 nr 407 s. 16.
— *Szkice warszawskie. Lichwiarze*. Warszawa 1855.
— *Szopka*. „Tygodnik Ilustrowany" 1860 nr 15 s. 115–116.
Szyrma Lach Krystyn *Anglia i Szkocya. Przypomnienia z podróży roku 1820–1824 odbytej*. T. 1–3 Warszawa 1828–1829.

Śmigurst, śmigus, dyngus, wykup, wołoczewne. Rozmaitości. „Kurier Warszawski" 1827 nr 104 s. 425–426. Zob. też „Kurier Warszawski" 1865 nr 87.
Śpiew gminny o ubiorze mazowieckim. „Przyjaciel Ludu" 1836 nr 48 s. 384.
Świeżawski S. E. *Mazowsze*. W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...* T. 6 Warszawa 1885 s. 188–205.
Świeżyński Kryspin *Opis podróży po kraju odbytej przez 12 uczniów Instytutu Agronomicznego w Marymoncie pod przewodnictwem prof. Wojciecha Jastrzębowskiego w czasie wakacji, tj. w miesiącach lipcu i sierpniu 1847 r.* „Biblioteka Warszawska" 1847 T. 4 s. 560–585; 1848 T. 1 s. 33–92.
Święcicki Andrzej *Topographia sive Masoviae descriptio...* Varsaviae 1634. Zob. *Topograficzny opis Mazowsza*. „Kwartalnik Kłosów" 1877 nr 2 s. 82–123. [Wyd. nowsze pt. *Topografia czyli opis Mazowsza* w: W. Smoleński *Pisma historyczne* T. 1 Kraków 1901 s. 55–109.]
Święcki Tomasz *Opis starożytnej Polski*. T. 1–2 Warszawa 1828.
Święcone u j.o. księcia Radziwiłła Sierotki. (Wyjątek z rękopismu). „Tygodnik Literacki" 1840 nr 15–16.
Święto zjawienia Pańskiego albo Trzech Króli. „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1843 T. 4 s. 13-27.

Thietmar *Kronika*. [Tłum. i oprac. M. Jedlicki. Poznań 1953.]
T. O. *Prawdziwy upiór (vespertilio spectrum)*. „Przyjaciel Ludu" 1835 nr 27.
Trapez z Kępy na Narwi *Legenda*. „Gazeta Warszawska" 1857 nr 196 s. 3.
T. S. Podlasianin *Podlasie*. „Pamiętnik Warszawski" 1815 T. 1 s. 238–261.
Tuczyński Ksawery *Twardowski, mistrz czarnoksięski. Jego życie, czyny i koniec, opracowane dla ludu polskiego*. Odb. z „Oświaty" Poznań 1887.
Tykiel B. *Kilka uwag historyczno-statystycznych o gubernii augustowskiej*. „Biblioteka Warszawska" 1857 T. 3 s. 658-671, T. 4 s. 162-174, 606-622; 1858 T. 2 s. 58-65 oraz *Przypisy* A. Wagi s. 66–72.
Tylkowski Wojciech *Tribunal sacrum seu de arte faciendae s. audiendae sacramentalis confessionis opus Regno Poloniae specialiter accommodatum. Voluntate illustrissimi s. reverendissimi domini d. Stanislai Hyacinthi Święcicki dei s. apostolicae sedis gratia episcopi Chelmensis fundatoris Collegii Varsaviensis Societatis Jesu. Conscriptum a R. P. Adalberto Tylkowski eiusdem Societatis Theologo*. Varsaviae 1690.

Typy i postacie ludowe: stary wieśniak ze wsi Miedzyszyna pod Warszawą i żniwiarka ze wsi Wilanowa pod Warszawą. „Tygodnik Ilustrowany" 1866 nr 366 s. 148–149.

Tyrawski Józef *Sejny, dnia 6 stycznia 1857 r. Korespondencja.* „Gazeta Warszawska" 1857 nr 68–69.

Tyszyński A. *Pierwotne dzieje Polski i Litwy przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego, 1846 Warszawa.* W: A. Tyszyński *Rozbiory i krytyki* T. 2 Petersburg 1854 s. 1–114.

Udziela Seweryn *Materiały etnograficzne zebrane z miasta Ropczyc i okolicy.* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1886 T. 10 dział III s. 75–156. *Piosnki nad kołyską* s. 133–135.

Ulanowska Stefania *Konik polny.* „Kurier Warszawski" 1885 nr 236b.

— *Niektóre materiały etnograficzne we wsi Łukówcu (mazowieckim).* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1884 T. 8 dział III s. 247–323.

— *Pisanki czyli kraszanki wielkanocne.* „Tygodnik Ilustrowany" 1884 nr 68.

— *Symbolika zwierząt i roślin.* „Kurier Warszawski" 1885 nr 130b–131b, 137b-138b, 140b.

— *Z Ziemi Czerskiej.* „Czas" 1884 nr 170-175.

Umiastowski Piotr *Nauka o morowém powietrzu.* Kraków 1591.

Uroczystość Bożego Narodzenia. „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1844 T. 7 s. 530-548.

[Vahylevyč Jan Dalibor] J. W. *Pogrzeb u Słowian.* „Biblioteka Warszawska" 1841 T. 2 s. 649-658.

W. *Bielany pod Warszawą w Zielone Świątki.* „Kłosy" 1874 nr 465 s. 340–341, 352.

— *Willanów.* „Kłosy" 1874 nr 450 s. 100–101, 106, nr 474 s. 68–69, 75.

W... A. *Kościół katedralny w Płocku (z pomnikami Władysława Hermana i Bolesława III Krzywoustego.* „Przyjaciel Ludu" 1837 R. 4 nr 5 s. 36-38, nr 6 s. 42-43.

Wacław z Oleska (Zaleski) *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego. Z muzyką instrumentowaną przez Karola Lipińskiego.* Cz. I–II Lwów 1833.

Waga Antoni *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych.* „Biblioteka Warszawska" 1860 T. 2 s. 748–760.

— *Królikarnia. Z podania ustnego.* „Biblioteka Warszawska" 1852 T. 1 s. 510–523.

— *O bursztynie i z czego on powstał.* „Biblioteka Warszawska" 1845 T. 2 s. 66–89 i dodatek s. 205–207.

— *O turach i żubrach z okoliczności znalezienia niedawno czaszki wołu kopalnego w Pruszkowie w Płockiem.* „Biblioteka Warszawska" 1843 T. 3 s. 131–144.

Warmiński Jan *Pamiątka z Czerniakowa.* Warszawa 1861.

Warszawa. (Podług Ł. Gołębiowskiego). „Przyjaciel Ludu" 1841 nr 6 s. 45–47, nr 7 s. 51–54, nr 8 s. 60–63, nr 10 s. 75–76, nr 11 s. 83–86.

Warszawa. W: *Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej* T. 12 Warszawa 1877 s. 109.

Warszawa. W: *Encyklopedia powszechna* T. 12 Warszawa 1876 s. 27–40.

Wawrowski Franciszek *Piosnki ludu wielkopolskiego.* „Przyjaciel Ludu" 1846 nr 25.

Wejnert Aleksander *Obchód uroczystości B. Ciała w Warszawie w XVII i XVIII w.* „Biblioteka Warszawska" 1853 T. 1 s. 567–575.

— *Starożytności warszawskie. Dzieło zbiorowo-zeszytowe wydawane przez...* T. 1–6 Warszawa 1848–1858.

— *Wiadomość historyczna o morowem powietrzu w Warszawie w r. 1624–1625.* „Biblioteka Warszawska" 1852 T. 3 s. 197–238.

Werdum Ulryk *Diariusz wyprawy Jana Sobieskiego z roku 1671.* Wyd. K. Liske. Kraków 1877.

W. G. *Konstrukcja budowli wiejskich.* W: *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających* T. 2 Warszawa 1874 s. 1107–1108.

Wiadomość historyczna o warszawskim Instytucie Głuchoniemych. „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1841 T. 1 s. 243–255, 335–349, 489–503.

Wiadomość historyczno-statystyczna o miastach Góra Kalwarya i Czersk. „Gazeta Codzienna" 1853 nr 194–198, 200–202, 207–211, 213–215.

Wiadomość pewna o obrazie N. P. Marii w Ziemi Dobrzyńskiej w kościele skępskim xx. bernardynów, od kilku wieków cudami i łaskami wsławionej. Warszawa 1813.

Wiadomości krajowe. „Dziennik Warszawski" 1851 nr 215 s. 1.

Wiadomości o stanie zagospodarowania małej i drobnej własności w powiecie lipnowskim. W: *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających* T. 2 Warszawa 1874 s. 1074–1077.

Wianeczek majowy na cześć najświętszej i najczystszej Panny niepokalanie poczętej Maryi. [Broszura z pieśniami]. Warszawa 1855.

Wianek krzyżowy na cześć najsłodszego serca jezusowego i niepokalanego serca Maryi. [Broszura z pieśniami]. Warszawa 1855.

Wianki. „Dziennik Warszawski" 1852 nr 164.

Wianki. „Gazeta Polska" 1888 nr 141.

Wielki Czwartek. „Tygodnik Ilustrowany" 1860 nr 28 s. 247.

Wielki Tydzień. „Gazeta Polska" 1865 nr 83.

Wielki Tydzień. „Pamiętnik Religijno-Moralny" 1847 T. 12 s. 330–364.

Wieniarski Antoni *Liw. Szkic historyczny.* „Księga Świata" 1857 cz. I s. 187.

Wigilia Bożego Narodzenia. (Szopki). „Dziennik Warszawski" 1851 nr 256.

Wilanów. „Przyjaciel Ludu" 1849 nr 3 s. 17–18.

Willanów. Album widoków i pamiątek oraz kopie z obrazów galeryi willanowskiej wykonane na drzewie w drzeworytni warszawskiej, z dodaniem opisów skreślonych przez dra H. Skimborowicza i W. Gersona. Warszawa 1877.

Wiszniewski Michał *Historia literatury polskiej.* T. 1–10 Kraków 1840–1857.

Wiślicki Adam *Wędrowna ludność za zarobkiem w Królestwie Polskim.* „Tygodnik Ilustrowany" 1865 nr 293 s. 161–162.

Witwicki S. *Piosnki sielskie.* Warszawa 1830.

Włodek Ignacy *O naukach wyzwolonych.* Rzym 1780.

— *Słownik wyrazów dawnych zaniedbanych, dołączony do dzieła „O naukach wyzwolonych".* Rzym 1780.

Włościanie wilanowscy. „Gazeta Warszawska" 1871 nr 164.

Wojciechowski T. *Chrobacya. Rozbiór starożytności słowiańskich.* T. 1 Kraków 1873.

Wojewódzki Justyn *Jadźwingowie, Podlasianie i Kurpie. Korespondencja.* „Gazeta Warszawska" 1857 nr 50 i 56.

Wolf Johann Wilhelm *Niederländische Sagen.* Leipzig 1843.

Wolicki T. *Nauka dla włościan.* Poznań 1821.

Wolski Ludwik *Jeziora w Królestwie Polskim.* „Biblioteka Warszawska" 1851 T. 1 s. 46–84.

— *Rys hydrografii Królestwa Polskiego z wiadomością o spławach.* „Biblioteka Warszawska" 1849 T. 2 s. 221–280, 441–501, T. 3 s. 19–94, 259–318, 496–552.

Worbs Johann Gottlob *O czczeniu ognia w Europie, dla wyłuszczenia przyczyn do świętojańskich sobótek w Szlązku i Łużycach Wyższych, w Czechach i gdzieindziej palonych.* W: *Archiv für die Geschichte Schlesiens und der Lausitz.* Sorau 1798 s. 19–85.

Woronicz J. *Wiadomość o kościołach w Liwie, Pniewniku, w Wierzbnie — w Ziemi Liwskiej, księstwie mazowieckim położonych. Wyjęta z rękopismu Jana Woronicza, proboszcza liwskiego (1786), teraźniejszego arcybiskupa, prymasa K[rólestwa] P[olskiego].* „Pamiętnik Sandomierski" 1829. T. 1 s. 371.

— *Wieś Budzieszyn albo Zbudeszyno w Ziemi Drohickiej.* „Pamiętnik Sandomierski" 1829 T. 1 s. 364.

Wójcicki Kazimierz Władysław *Album literackie. Pismo zbiorowe, poświęcone dziejom i literaturze krajowej.* Pod redakcją K. W. Wójcickiego. T. 1 Warszawa 1848.

— *Album warszawskie. Zebrane staraniem...* Warszawa 1845.

— *Badania starożytności sławiańskich.* „Muzeum Domowe" 1835 nr 10 s. 74–76.

— *Biblioteka starożytna pisarzy polskich.* T. 1–2 Warszawa 1854.

— *Cmentarz powązkowski pod Warszawą.* T. 1–3 Warszawa 1855–1858.

— *Cyganie.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 6 Warszawa 1861 s. 35–47.

— *Czerniaków pod Warszawą.* W: *Album literackie* T. 1 Warszawa 1848 s. 39–64.

— *Dialogi satyryczne.* „Przyjaciel Ludu" 1842 nr 10 s. 75–78.

— *Do redaktora „Tygodnika Ilustrowanego".* „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 248 s. 238–239. [Nawiązuje do art. A. W. *Muzea etnograficzne* w: „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 244 s. 204.]

— *Kalendarz zwyczajowy Antoniego Zaleskiego.* „Kłosy" 1868 nr 135 s. 58, nr 139 s. 112–114, nr 143 s. 178–179, nr 146 s. 219–221, nr 152 s. 292–294, nr 155 s. 332–334.

— *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi.* T. 1–2 Warszawa 1837.

— *Klechdy, starożytne podania i powieści ludowe.* Warszawa 1876.

— *Kurpie. Powieść historyczna.* T. 1–2 Lwów 1856.

— *Kurpie, Kurpiki.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 16 Warszawa 1864 s. 498–504.

— *Kwiat paproci.* „Kłosy" 1870 nr 260 s. 387–388.

— *Mazur. Gawęda z XVI wieku.* W: *Stare gawędy i obrazy* T. 1 Warszawa 1840 s. 89–106.

— *Mazury.* W: *Encyklopedia powszechna* T. 18 Warszawa 1864 s. 243–246.

— *Morowa zaraza w Warszawie 1712 r. Obraz z podań miejscowych.* W: *Stare gawędy i obrazy* T. 3 Warszawa 1840 s. 107–130.
— *Ostatni kulig staropolski.* „Tygodnik Ilustrowany" 1861 nr 83 s. 163–166.
— *Pieśni ludu Biało-Chrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich.* T. 1–2 Warszawa 1836.
— *Podróż w Podlasiu. Wyimek z dziennika podróży z roku 1825 i 1826.* „Dziennik Warszawski" 1828 nr 34 s. 234–275.
— *Procesja Bożego Ciała.* „Kłosy" 1870 nr 260 s. 384–385.
— *Przedmowa* do: K. Niszczycki *Prawo bartne bartnikom należące.* W: *Biblioteka starożytna pisarzy polskich* T. 4 Warszawa 1854 s. 217.
— *Przejażdżka chwilowa w Mazowszu.* W: *Album literackie* T. 1 Warszawa 1848 s. 351-364.
— *Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źrzódła początku, oraz sposobu ich użycia, okazujące charakter, zwyczaje i obyczaje, przesądy, starożytności i wspomnienia ojczyste.* T. 1–3 Warszawa 1830.
— *Ruś Podlaska.* W: *Zarysy domowe* T. 3 Warszawa 1842 s. 263–353.
— *Rynek Starego Miasta w Warszawie.* W: *Album literackie* T. 1 Warszawa 1848 s. 201–213.
— *Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia.* Warszawa 1877.
— *Stare gawędy i obrazy.* T. 1–4 Warszawa 1840.
— *Stare Miasto w Warszawie. Obraz z 1829 roku (z ryciną).* W: *Stare gawędy i obrazy* T. 2 Warszawa 1840 s. 87–118.
— *Stare Miasto w Warszawie. (Opis z r. 1828).* „Magazyn Powszechny" 1837 nr 6 s. 42.
— *Święta wielkanocne. Staropolskie święcone.* „Tygodnik Ilustrowany" 1860 nr 28 s. 244–246.
— *Topielcy. Obraz z podań ludu.* W: *Stare gawędy i obrazy* T. 2 Warszawa 1840 s. 291–305.
— *Warszawa i jej społeczność.* Warszawa 1875.
— *Warszawa. Obraz od r. 1339 do r. 1656 (z rycinami).* W: *Stare gawędy i obrazy* T. 4 Warszawa 1840 s. 123–163.
— *Zarysy domowe.* T. 1–4 Warszawa 1842.

[Wójcicki K. W.] *Historia o dobrym synu. (Powieść ludowa).* „Gwiazdka czyli kolenda" Warszawa 1863 s. 35–48.

[Wójcicki K. W.] W. *Nowy Rok.* „Kłosy" 1866 nr 27 s. 316.

Wstęp do: *Mieszkańcy Wielkopolski.* [Wezwanie do opisywania zwyczajów ludowych]. „Przyjaciel Ludu" 1846 nr 1 s. 4.

x/x *Warszawa. Plac Zygmuntowski z widokiem na Krakowskie Przedmieście.* „Kłosy" 1873 nr 414 s. 360–361, 367–368.

Z. *Widok Łomży. Wspomnienie z początku dziewiętnastego wieku.* J. Ungra „Kalendarz... na rok 1860" s. 61–67.

[Zagrzejewski Antoni] Kurp' *Bursztyn.* W: *Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających* T. 1 Warszawa 1873 s. 310–316.

Zakrzewski Adam *Z Puszczy Zielonej. Materiały do etnografii polskiej.* „Wisła" 1887 T. 1 s. 73–78, 105–111, 149–156, 320; 1888 T. 2 s. 589–603.

Zaleski Antoni *Sobótka.* „Kłosy" 1870 nr 260 s. 386–387.

Załuski A. Ch. *Epistolarum historico-familiarum.* T. 3 *Gesta in Polonia Totius Decennii ab Anno 1701.* Brunsbergae 1711.

Zamek czerski w roku 1820. „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 231 s. 79.

Zedler Johann Heinrich *Grosses vollständiges Universal Lexicon aller Künste und Wissenschaften.* T. 1–64+supl. T. 1–4, Leipzig und Halle 1732–1750.

Zejszner Ludwik *Kopalnie bursztynu w Królestwie Polskim.* „Biblioteka Warszawska" 1844 T. 3 s. 419–421.

Zieliński Gustaw *O Ziemi Dobrzyńskiej. Badanie historyczne (z mapą).* „Biblioteka Warszawska" 1861 T. 3 cz. I s. 233–283, cz. II s. 525–572.

— *Starożytności dobrzyńskie.* „Wiadomości Archeologiczne" 1874 T. 2 s. 79–93.

Zienkiewicz Romuald *O uroczyskach i zwyczajach ludu pińskiego oraz o charakterze jego pieśni.* Warszawa 1853.

Zienkowicz L. J. *Les costumes du peuple polonais, suivis d'une description exacte des ses moers, ses usages etdeses habitudes, ouvrage pittoresque redigé et publié par...* Paris, Strasburg et Leipzig, libraire polonaise 1838–1841. Zob. też „Przyjaciel Ludu" 1846 nr 1 s. 4, nr 18 s. 139–140.

[Zienkowicz L. J.] Lach z Lachów *Szlachcic Hołota. Obrazek obyczajowy z pierwszej ćwiartki wieku dziewiętnastego.* „Tygodnik Ilustrowany" 1861 nr 79 s. 119–121, nr 80 s. 130–131, nr 81 s. 138–139, nr 82 s. 149–151.

Z Karczewa. Korespondencja. „Dziennik dla Wszystkich i Anonsowy" 1887 nr 124.

Z kraju. Korespondencja. [O ołtarzu kamiennym Słowian we wsi Ścibórz.] „Gazeta Codzienna" 1859 nr 296.

Z kraju. [O postaci żartobliwej zwanej barani kożuszek i innych.] „Gazeta Codzienna" 1853 nr 113–114.

Z Lipnowskiego w grudniu 1860 r. Korespondencja. „Gazeta Warszawska" 1860 nr 340–341.

Z literatury. „Kurier Warszawski" 1890 nr 123 (z dnia 3 maja).

Złodziej leśny. „Biesiada Literacka" 1886 nr 43 s. 266.

Z miasta. Zamieć śnieżna... „Gazeta Polska" 1888 nr 26.

Z Mławskiego piszą... [O kupowaniu ziemi przez chłopów i budowie domów na wsi.] „Czas" 1872 nr 17 s. 2.

Zmorski Roman *Koziołek. (Baśń).* „Przyjaciel Ludu" 1847 nr 37 s. 291–292.

— *O dziadowym synu. Baśń gminna. (Z wspomnień Romana Mazura).* W: „Pismo dla Nauczycieli Ludu i Ludu Polskiego". Poznań 1845 (maj) s. 146–161. [Wyd. nowsze w: *Podania i baśnie ludu.* Warszawa 1955 s. 127–137.]

— *Skarb ukryty. (Baśń).* „Przyjaciel Ludu" 1847 nr 38 s. 298–300.

[Zmorski R.] Roman Z... *Kilka słów o podaniach i baśniach ludu. (Wstęp do zbioru pt. Zarysy Mazowsza).* „Przyjaciel Ludu" 1847 nr 27 s. 210–212, nr 35 s. 274–275.

[Zmorski R.] Zamarski R. *Niebieski płaszcz. Ostatni lirnik warszawski.* „Dziennik Warszawski" 1853 nr 210.

— *O ofiarach ziemi składanych. (Z czeskiego. K. J. Erbena artykuł umieszczony w „Časopisie Českého Museum").* „Biblioteka Warszawska" 1853 T. 1 s. 473–484.

— *Podania i baśni ludu w Mazowszu z dodatkiem szlązkich i wielkopolskich.* Wrocław 1852. Rec. S. Gołębiowski w.: „Biblioteka Warszawska" 1852 T. 4 s. 558–559; A. Nowosielski w: „Gazeta Warszawska" 1854 nr 69.

Z powiatu ostrołęckiego w lutym 1859 r. Korespondencja. „Gazeta Codzienna" 1859 nr 56 s. 2–3.

Z powiatu rawskiego dnia 20 sierpnia. Korespondencja. „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1858 nr 230 s. 1–2.

Zręczna niedorzeczność. „Nowa Reforma" 1887 nr 201.

Z różnych stron. Nowe sekciarstwo. „Gazeta Polska" 1887 nr 108.

Z różnych stron. Z Wierzbicka. „Gazeta Polska" 1887 nr 245.

Zwaliska zamku w Ciechanowie nad Łydynią. „Przyjaciel Ludu" 1847 nr 21 s. 161–162.

Zwyczaje ludu. Dni nieszczęśliwe czyli feralne miesiąca marca. „Pamiętnik Naukowy" 1837 T. 2 s. 75–77.

Zwyczaje mazowieckie (prawne). „Pamiętnik Warszawski" 1820 T. 18 s. 257–314, 385–445.

Zwyczaje wielkanocne. „Nowy Czas". Cieszyn 1884 nr 17.

[Żabczyc Jan] Dachnowski Jan Karol *Sympfonie anielskie abo kolenda...* Kraków 1631. Zob. M. Wiszniewski *Historia literatury polskiej* T. 4 Kraków 1844 s. 498.

Żale Matki Boskiej pod krzyżem. W: W. A. Maciejowski *Piśmiennictwo polskie...* T. 3 dod. Warszawa 1852 s. 122–123.

Żukowski W. A. *Świetlana. (Ballada).* W: A. E. Odyniec *Tłumaczenia.* T. 2 Warszawa 1874 s. 218–227.

*** *Zielone Świątki.* „Kłosy" 1875 nr 516 s. 310.

— *Żegluga parowa na rzekach spławnych Królestwa Polskiego.* S. Strąbskiego „Kalendarz... na rok zwyczajny 1854" s. 83.

II. Literatura uzupełniająca i nowsza

Wybór*

Bibliografie etnograficzne

Gutry Czesław, Zienkiewicz Halina *Bibliografia Mazowsza Płockiego.* „Notatki Płockie. Czasopismo Mazowsza, Kurpiów i Podlasia" 1956 nr 1 s. 29–31, nr 2 s. 31; 1957 nr 5 s. 28–29, nr 6 s. 30–31; 1958 nr 7 s. 30–31, nr 8 s. 46–47.

---

* Opracował Józef Burszta.

Kłak Tadeusz *Materiały do bibliografii Podlasia za lata 1910–1960.* „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 108–119.

Świrko Dobrosława, Jankowerny Wojciech *Materiały do bibliografii folkloru łowickiego za lata 1945–1960.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 1–2 s. 73–78.

— *Materiały do bibliografii folkloru mazowieckiego za lata 1945–1960.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 3 s. 42–62.

Opracowania i materiały

Andrzejczak B., Lisakowski J. *Teksty prozaiczne z powiatu płockiego i gostynińskiego.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 3 s. 32–41.

Antoniuk J. *Baśnie i podania ludowe na Podlasiu.* Zapisał... „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 83–86.

— *Podlasie, jego przeszłość i mieszkańcy.* „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 4–8.

Askanas Kazimierz *O badaniach gwary mazowieckiej i folkloru muzycznego regionu płockiego.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 3 s. 4–7.

Baranowski B. *Walka chłopów kurpiowskich z feudalnym uciskiem.* Warszawa 1951.

— *Z dziejów antyfeudalnych ruchów chłopskich na Podlasiu. (Walka chłopów suraskich z feudalnym uciskiem w XVI–XVIII wieku).* Warszawa 1953.

Baranowski I. *Najstarszy opis Puszczy Kurpiowskiej.* „Ziemia" 1911 T. 2 s. 278–279.

— *Z przeszłości Księżaków.* „Ziemia" 1913 T. 4 s. 228–232.

Bergerówna J. *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach.* Lwów 1937.

Biaduń Jadwiga *Opowiadania z Ziemi Łukowskiej.* Zapisała... „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 87–99.

Bielawski Ludwik, Sadownik Jan *Wybór pieśni ze wsi Giby pow. Sejny.* „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 58–64.

Biernacka M. *Elementy tradycyjne we współczesnej kulturze wsi mazowieckiej i podlaskiej na przykładzie tzw. szlachty zagrodowej.* W: *Rok Ziemi Mazowieckiej,* Płock 1962 s. 275–285.

— *Kamieńczyk, osada flisacka nad Bugiem.* „Biblioteka Etnografii Polskiej" T.1 Warszawa 1948.

Burchard P., Dzięgiel L. *Socha żelazna na Podlasiu. Odkrycie nowego narzędzia do orki.* „Lud" 1954 T. 41 s. 746–754.

Chełchowski Stanisław *Obszar etnograficzny. Stosunki etnograficzne w pow. przasnyskim.* „Wisła" 1893 T. 7 s. 375–381.

— *Powieści i opowiadania ludowe z okolic Przasnysza.* Cz. I–II Warszawa 1889–1890.

— *Stosunki etnograficzne w guberni płockiej.* „Kalendarz Płocki" 1890 s. 164–177.

— *Typy chat w Ziemi Dobrzyńskiej i w Ciechanowskiem.* „Wisła" 1888 T. 2 s. 365.

Chełmińska-Świątkowska J. *Wycinanka łowicka.* „Prace i Materiały Etnograficzne" 1950–1951 T. 8–9 s. 617–664.

Chętnik A. *Bursztyniarstwo na Kurpiach.* Warszawa 1927.

— *Chata kurpiowska, opracowana podług materiałów zebranych na miejscu (z 207 fotografiami, planami, rysunkami wykonanymi przez autora).* Warszawa 1915.
— *Kurpie.* Kraków 1924.
— *Mazurzy pruscy na płaszczyźnie mazowieckiej.* W: „Komunikaty Działu Informacji Naukowej Instytutu Mazurskiego" Olsztyn 1948.
— *Myszyniec.* „Ziemia" 1911 T. 2 s. 11–12.
— *Obrazki sceniczne i piosenki kurpiowskie.* Cz. I Nowogród 1937.
— *O Kurpiach.* Warszawa 1919.
— *Pożywienie Kurpiów. Jadło i napoje zwykłe, obrzędowe i głodowe z 48 figurami (209 ryc.) wykonanymi przez autora.* „Prace Komisji Etnograficznej" nr 16 Kraków 1936.
— *Przemysł i sztuka bursztyniarska nad Narwią.* „Lud" 1952 T. 39 s. 355–415.
— *Przemysł drzewny nad Narwią.* „Zorza" 1910 s. 67–68, 84–85.
— *Puszcza Kurpiowska.* Warszawa 1913.
— *Rybołówstwo na Narwi.* „Ziemia" 1911 T. 2 s. 36–39, 59–61, 69–71.
— *Spław na Narwi. Tratwy, oryle i orylka. Studium etnograficzne.* Warszawa 1935.
— *Strój kurpiowski Puszczy Zielonej.* Wrocław 1961.
— *Z Puszczy Kurpiowskiej.* „Zorza" 1910 s. 709–710, 724–726, 790–791; 1911 s. 24–25, 64–65, 124–125, 169–170, 251–269, 288–290, 308–309, 329–331.
— *Z Zielonej Puszczy.* „Ziemia" 1914–1919 T. 5 s. 39–42, 55–60, 71–74, 119–122, 135–139, 151–154, 168–171, 186–188, 201–203, 217–220, 250–252.
Chlebowski B. *Kurpie.* W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego.* T. 4 Warszawa 1883 s. 936–938; T. 15 Warszawa 1902 cz. II s. 200.
Chmielińska A. *Księżacy.* Kraków 1925.
Chrzanowska Zofia *Historia terenów Puszczy Białej.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 4–6 s. 13–14.
Cieśla-Reinfussowa Z. *Materiały do sztuki ludowej Mazowsza.* „Polska Sztuka Ludowa" 1953 nr 1.
— *Siwaki z Białej Podlaskiej.* „Polska Sztuka Ludowa" 1954 nr 5.
— *Skrzynie kurpiowskie z powiatu ostrołęckiego.* „Polska Sztuka Ludowa" 1951 nr 4–5.
Ciszewski S. *Kilka prowincjonalizmów płockich.* „Wisła" 1889 T. 3 s. 71–72.
— *Mazowiecki sibrat, mazowiecka część i mazowiecka szlachta cząstkowa.* „Prace Etnologiczne" T. 1 Warszawa 1925.
Czajewski Wiktor *Byt włościan w gubernii siedleckiej.* „Wisła" 1889 T. 3 s. 8–18.
[Czarkowski Ludwik] Sta S-w *Listy z Podlasia.* „Głos" 1887 nr 22, 36, 45–46.
Czernek Helena *Zasłużeni ludzie Ziemi Łomżyńskiej i Wiskiej.* „Literatura Ludowa" 1962 nr 4–6 s. 37–41.
Czernek H., Świrko D. i S. *Bajki i gawędy z Ziemi Łomżyńskiej.* Zebrali... „Literatura Ludowa" 1962 nr 4–6 s. 73–90.
— *Ludowe opowieści wojenne z Ziemi Łomżyńskiej 1831–1863 — 1939-44.* Zebrali... „Literatura Ludowa" 1962 nr 4–6 s. 58–72.
— *Pieśni z Ziemi Łomżyńskiej.* Zebrali... „Literatura Ludowa" 1962 nr 4–6 s. 91–120.

Czernik S. *Humor i satyra ludu polskiego.* Warszawa 1956.
— *Klechdy ludu polskiego.* Warszawa 1957.
— *Polska epika ludowa.* Warszawa 1958.

Damrosz Jerzy *Kurpie — „Puszcza Zielona".* „Literatura Ludowa" 1961 nr 4–6.
Demby Stefan *Bibliografia pism Zygmunta Glogera.* Warszawa 1912.
Doroszewski W. *Studia fonetyczne z kilku wsi mazowieckich.* Wrocław 1955.
Dworakowski S. *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią.* Białystok 1964.
— *Zwyczaje rodzinne w pow. wysokomazowieckim.* Warszawa 1935.

Erzepki B. *„Masovita". Słowniczek wyrazów gwary mazowieckiej.* „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego" 1896 T. 22 s. 267–274. Odb. Poznań 1896.
— *Próbki gwary mazowieckiej z końca XVII i początku XVIII wieku.* „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego" 1895 T. 21 s. 459–469. Odb. Poznań 1895.

Federowski M. *Zygmunt Gloger. (Garstka wspomnień osobistych w pierwszą rocznicę zgonu).* „Ziemia" 1911 T. 2 s. 714–715, 730–731, 746–747, 762–763, 778–779, 794–796, 818–820, 834–840.
Flatt Oskar *Wspomnienia z wycieczki grudniowej w Mazowsze.* „Gazeta Codzienna" 1853 nr 77, 79–81.
Furdal A. *Mazowieckie dyspalatalizacje spółgłosek wargowych miękkich.* Wrocław 1955.
Garczyński T. *Mazowieckie szkice.* Warszawa 1958.
— *Mazowsze.* Warszawa 1954.
Gawarecki W. H. *Opis miasta Czerwińska i wiadomość o starożytnym klasztorze kanoników regularnych lateraneńskich w temże niegdy istniejącym.* „Magazyn Powszechny" 1840 z. II s. 33–44.
— *Orszymowo. Wspomnienie historyczne.* „Magazyn Powszechny" 1840 z. 7 s. 153–158.
Gerlach A. *Garncarstwo ludowe okolic podwarszawskich.* „Etnografia Polska" 1959 T. 2 s. 296–302.
Gieysztor Aleksander *Mazowsze w kulturze Polski średniowiecznej.* „Notatki Płockie. Czasopismo Mazowsza, Kurpiów i Podlasia" 1967 nr 3/4 s. 24–27.
Gieysztorowa Irena, Żaboklicka Alina *Lustracja województwa mazowieckiego 1565.* Cz. I Warszawa 1967. [Starostwo osieckie s. 64–97.]
Gloger Zygmunt *Dawne świrny i śpichlerze.* „Wisła" 1889 T. 3 s. 787–792.
— *Kilka wiadomości o szlachcie zagonowej mazowieckiej i podlaskiej.* „Niwa" 1879 T. 14 s. 489–503.
— *Na falach Bugu.* „Wisła" 1890 T. 4 s. 122–132, 568–594.
— *Pieśni ludu (zebrane w latach 1861–1891).* Muz. oprac. Z. Noskowski. Kraków 1892.

— *Pieśni przy chrzcinach i pogrzebie na Podlasiu Nadnarwiańskim.* „Wisła" 1889 T. 3 s. 607–614.
— *Skarbiec strzechy naszej, z muzyką, harmonizowaną przez M...* Kraków 1894.
— *Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim.* Warszawa 1894.
— *W dolinie Biebrzy.* „Wisła" 1892 T. 6 s. 1–18.
— *Wycieczka po Wiśle.* „Wisła" 1892 T. 6 s. 501–511.
— *Zabobony i mniemania ludu nadnarwiańskiego, tyczące się ptaków, płazów i owadów.* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1877 T. 1 dział III s. 101–107.
— *Zabobony meteorologiczne ludu nadnarwiańskiego.* „Biblioteka Warszawska" 1879 T. 1 s. 302–305.
— *Zagadki ludowe znad Narwi i Bugu na pograniczu Mazowsza z Podlasiem w latach 1865–1880.* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1883 T. 7 dział III s. 135–149.
— *Zagadki, z ust ludu i ze starych książek zebrał...* Warszawa 1885–1886.
— *Znad brzegów Narwi.* Jednodniówka. Warszawa 1902.
— *Życie wiosek.* „Kronika Rodzinna" 1891 nr 13 s. 385–388.
Gładysz M. *„Śląsk" Oskara Kolberga.* Wstęp w: *Śląsk* DWOK T. 43 Wrocław-Poznań 1965.
Godlewska Donata *Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej (XI w. — 1795 r.).* „Roczniki Łomżyńskie" T. 1 Warszawa 1962.
— *Z dziejów Ziemi Łomżyńskiej i Wiskiej.* „Literatura Ludowa" 1962 nr 4–6 s. 22–27.
Górny B. *Monografia powiatu bialskiego, województwa lubelskiego.* Biała Podlaska 1939.
Górski Ryszard *Ludoznawstwo epoki Mickiewicza.* W: *Ludowość u Mickiewicza.* Praca zbiorowa pod red. J. Krzyżanowskiego i R. Wojciechowskiego, Warszawa 1958.
— *Pierwsi badacze Mazowsza.* „Literatura Ludowa" 1960 nr 1 s. 4–8.
Grabowski Józef *Obrzędy weselne. Korespondencja z Puszczy Kurpiowskiej gub. łomżyńskiej.* „Gazeta Świąteczna" 1896 nr 802–805.
Gregorowicz J. K. *Podania ludu naszego.* „Księga Świata" 1859 cz. II s. 90–94, 125–127.
Grek-Pabisowa Iryda *Rosyjska gwara starowierców w województwach olsztyńskim i białostockim.* Warszawa–Wrocław–Kraków 1968.
Greniuk P. *Wystawa sztuki i przemysłu ludowego w Węgrowie.* „Polska Sztuka Ludowa" 1950 nr 1/6.
Grochowski Wojciech *Kurpie.* „Tygodnik Ilustrowany" 1870 nr 134 s. 40–42.
Grzegorzewski Jan *Pieśni, podania i zwyczaje ludu mało-ruskiego.* „Biblioteka Warszawska" 1863 T. 4 s. 148–160.

Hertz B. *Antologia bajki polskiej.* Przedmowa i oprac. M. Hulewiczowa. Warszawa 1958.

Hofmanowa z Tańskich Klementyna *Okolice Warszawy*. W: *Dzieła* T. 5 Warszawa 1876 s. 7–26.
— *Przejażdżka w Podlaskie*. W: *Dzieła* T. 5 Warszawa 1876 s. 50–59.

Iks por. Pleszczyński A.

Jabłonowski Aleksander *Podlasie*. T. 1–3 Warszawa 1908–1910.
Janowski Aleksander *Z Ziemi Ciechanowskiej*. „Ziemia" 1928 T. 13 s. 36–39.
Jarecki Władysław *Kilka notatek z powiatu bielskiego*. „Wisła" 1903 T. 17 s. 597–606.
Jarnutowski Jan *Miasto Nowogród w dawnej Ziemi Łomżyńskiej położone*. „Biblioteka Warszawska" 1889 T. 3 s. 163–176.
Jarosiński A. *Szkice z Nadbużańskiego Podlasia*. Warszawa 1925.
Jaworska Z., Stęszewski J. *Mazowszańskie pieśni z powiatów Piaseczno i Grodzisk Mazowiecki*. „Literatura Ludowa" 1960 nr 1 s. 36–46.
— *Pieśni z Puszczy Zielonej i z Puszczy Białej*. Wybrali i przygot. do druku... „Literatura Ludowa" 1961 nr 4–6 s. 45–71.
Judenko K. *Zagadnienie świadomości grupowej mieszkańców kurpiowskiej Puszczy Zielonej*. „Etnografia Polska" 1959 T. 2 s. 277–281.

Kalendarz Ziemi Mazowieckiej na rok 1960. Warszawa 1959.
Kalina Antoni *Z Puszczy Kurpiowskiej. (Pieśni weselne ze wsi Obierwi par. ostrołęcka, i z okolicy Myszyńca)*. „Lud" 1897 T. 3 s. 64–70.
Kamiński A. *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*. Łódź 1953.
Kapełuś H., Krzyżanowski J. *Sto baśni ludowych*. Warszawa 1957.
Karłowicz J. *Słownik gwar polskich*. T. 1–6 Kraków 1900–1911.
Kasprowicz J. *Wieś mazowiecka a poezja Lenartowicza*. „Tydzień". Dodatek literacki „Kuriera Lwowskiego" 1893 nr 24 s. 190–191.
Kawecki Jan *Ludowy obchód wielkanocny „Konopielka" na Podlasiu*. „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 64–72.
— *Pieśni z Suwalszczyzny*. Zapisał... „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 72–73.
— *Wesele augustowskie*. „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 36–45.
Kiełczewska M. *Z badań nad osadnictwem pogranicza kurpiowsko-mazurskiego*. „Przegląd Zachodni" 1951 z. 11/12.
Kolankowski Z. *Sąd owczarski na Mazowszu Płockim w końcu XVIII wieku*. „Lud" 1954 T. 41 s. 546–551.
Kolberg Oskar *Korespondencja* cz. I–III. DWOK T. 64–66 Wrocław–Poznań 1965–1969.
— *Obecne stanowisko etnografii*. „Przewodnik Naukowy i Literacki". Dodatek do „Gazety Lwowskiej" 1876 R. 4 T. 2 s. 710–726.
— *Rzecz o obchodach weselnych ludu w Polsce i na Rusi ze szczególnym zwrotem do dzieła „Obchody weselne" przez Pruskiego (Zygmunta Glogera), czytane na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*. „Na Dziś" 1872 T. 2 s. 235–255, T. 3 s. 266–285.

Kołodziejczyk J., Wardas J. *Okolice Warszawy. Przewodnik.* Warszawa 1953.
Koneczna Halina *Gwara łowicka.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 1–2 s. 12–19.
Kopernicki Izydor *Listy do Jana Karłowicza, Adama Honoriusza Kirkora i Benedykta Dybowskiego.* Wydał i wstępem opatrzył Adam Wrzosek. „Przegląd Antropologiczny" 1960 T. 26 s. 59–132.
— *Przedmowa wydawcy.* W: O. Kolberg *Przemyskie. Zarys etnograficzny*, Kraków 1891. DWOK T. 35 Wrocław–Poznań 1964.
Kowalewski Jan *O nazwie Mazowsza.* „Notatki Płockie. Czasopismo Mazowsza, Kurpiów i Podlasia" 1956 nr 2 s. 19–20.
Kozłowski Wiktor *Słownik leśny, bartny, bursztyniarski i orylski.* Warszawa 1846–1847.
Krček Franciszek *Kpiny z Mazurów.* „Lud" 1900 T. 6 s. 299–301.
Krzewska (Łaska) Maria *O pochodzeniu Księżaków.* „Notatki Płockie. Czasopismo Mazowsza, Kurpiów i Podlasia" 1960 nr 1 s. 17–19.
Krzywicki Ludwik *Kurpie.* „Biblioteka Warszawska" 1892 T. 3 s. 527–558, T. 4 s. 61–97, 349–385. Rec. J. Karłowicz w: „Wisła" 1893 T. 7 s. 186–189. Wyd. nowe: *Kurpie.* W: *Dzieła* T. 4 Warszawa 1962 s. 497–600.
Krzyżanowski Julian *Mądrej głowie dość dwie słowie.* T. 1–2 Warszawa 1960.
[Kunicki Leon] L. K. *Maryśka. Obrazek wiejski.* „Gwiazdka Cieszyńska" 1854 nr 16–21.
— *Ubiory włościan z okolic Podlasia Nadbużnego.* „Tygodnik Ilustrowany" 1862 nr 150 s. 36.
— *Wasilowa chata. Obrazek z obyczajów okolic nadbużnych.* „Biblioteka Warszawska" 1852 T. 1 s. 177–183.
— *Wieśniak z okolic nadbużnych w gub. siedleckiej. Babka żebrząca z okolic nadbużnych w gub. siedleckiej* (z ryc.). „Tygodnik Ilustrowany" 1867 nr 425 s. 236–237.
Kurpie czyli mieszkańcy okolic Myszeńca i Ostrołęki. „Przyjaciel Ludu" 1846 nr 21 s. 163–165.
Kurpie. Puszcza Zielona. Praca zbiorowa pod red. A. Kutrzeby-Pojnarowej. T. 1–3 Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1965.
Kutrzeba-Pojnarowa A. *Region w problematyce prac etnograficznych dotyczących północno-wschodniego Mazowsza.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 4–6 s. 5–8.
Kwiatkowska Eugenia *Osadnictwo wiejskie Ziemi Dobrzyńskiej w świetle planów z XVIII i XIX w. i jego przemiany pod wpływem uwłaszczenia i parcelacji.* Łódź 1963.

Lalik T. *Zagroda na Mazowszu w XV wieku.* „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1957 nr 3/4.
Leskiewiczowa Janina *Dobra osieckie w okresie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej.* W: *Badania nad dziejami wsi polskiej* T. 5 Wrocław 1957.
Lisakowski Jarosław *Pieśni z okolic Przasnysza i Gostynina.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 3 s. 24–31.
Lisowski Stanisław *Przyłączenie Mazowsza do Korony.* W: *Album literackie. Pismo zbiorowe poświęcone dziejom i literaturze krajowej* T. 1 Warszawa 1848 s. 1–28.

Lustracje woj. podlaskiego 1570 i 1576. Wydali J. Topolski i J. Wiśniewski. Wrocław 1959.

Maciejowski W. A. *Wzgląd na historyczność pieśni ludu polskiego.* W: *Album literackie* T. 1 Warszawa 1848 s. 311–327.

Majewski W. *Walki Kurpiów ze Szwedami w dobie Wielkiej Wojny Północnej.* „Kwartalnik Historyczny" 1959 nr 2.

Malinowski L. *Beiträge zur slavischen Dialektologie.* I. *Über die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien.* Leipzig 1873.

Milewska Jadwiga *Sposoby zabawiania dzieci i ich zabawy w Ciechanowskiem.* „Wisła" 1903 T. 17 s. 31–39.

— *Śpiewy dożynkowe zebrane w Rembówku (pow. ciechanowski, gub. płocka) z 2 lat.* „Wisła" 1902 T. 16 s. 640–647.

— *Ucieszne opowiadania z Ciechanowskiego. Z ust ludu spisała...* „Wisła" 1902 T. 16 s. 724–732.

Milewski T. *Chronologia i przyczyny mazurzenia.* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 1956 nr 9 Filolog. z. 2.

Morzkowski Michał *Kurpie.* „Biblioteka Warszawska" 1844 T. 2 s. 134–135.

[Moszyński Kazimierz] Ruski K. *Puszcza Myszyniecka.* „Ziemia" 1911 T. 2 s. 724–725, 732–735, 755–756, 764–766.

Musianowicz Krystyna *Przyczynki do osadnictwa mazowieckiego na Podlasiu w XII–XIII wieku.* „Światowit" 1955 T. 21 s. 247–275.

Niedźwiecki Piotr *Obrzędy weselne u Kurpiów.* „Gazeta Świąteczna" 1889 nr 439.

Oleszczuk Aleksander *Ludowe obrzędy weselne na Podlasiu.* „Archiwum Etnograficzne" 1951 nr 1.

— *Weselne przyśpiewki na Podlasiu.* Zapisał i przygot. do druku... „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 52–64.

— *Zagadki z Podlasia.* Wybrał... „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 81.

Olędzki J. *Artystyczna twórczość kowalska na terenie kurpiowskiej Puszczy Zielonej od końca XIX wieku do I wojny światowej.* „Polska Sztuka Ludowa" 1961 nr 4.

— *Doroczne pieczywo obrzędowe północno-wschodniej Polski.* „Polska Sztuka Ludowa" 1961 nr 1.

Olszewicz W. *Życie i prace Zygmunta Glogera.* „Lud" 1967 T. 51 s. 485–501.

O. R. *Łowicz.* „Ziemia" 1913 T. 4 s. 232–252.

— *Wieśniacy z powiatu łowickiego* (z ryciną barwną). „Wisła" 1892 T. 6 s. 994–996.

Ossoliński Wacław *Wspomnienia z Podlasia.* Warszawa 1848.

Ostaszewski Józef *Z dziejów mławskiego Mazowsza. Szkic historyczny.* Mława 1934.

Paprocka W. *Plecionkarstwo na terenach podwarszawskich od końca XIX w. do chwili obecnej.* „Etnografia Polska" 1959 T. 2 s. 291–295.

Pawiński Adolf *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym.* T. 5 *Mazowsze* Warszawa 1895.

Pazyra Stanisław *Geneza i rozwój miast mazowieckich*. Warszawa 1959.
— *O pilnej potrzebie podjęcia kompleksowych badań nad dziejami i kulturą Mazowsza*. „Literatura Ludowa" 1962 nr 4–6 s. 4–10.
Perzon Mateusz *Z okolic Kadzidła*. „Echa Płockie" 1898 nr 34.
Petrow A. *Pieśni ludu Ziemi Dobrzyńskiej*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1878 T: 2 s. 35-100 (z mel.).
Piaścik F. *Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej*. Warszawa 1939.
Pieścikowski E. *Poeta tułacz. (O Romanie Zmorskim)*. Poznań 1964.
Pietkiewicz K. *Sztuka ludowa Mazowsza w granicach województwa warszawskiego*. Warszawa 1958.
Pleszczyński A. *Bojarzy międzyrzeccy. Studium etnograficzne*. Warszawa 1893.
[Pleszczyński A.] Iks *Gry w karty i bierki w parafii międzyrzeckiej (powiat radzyński)*. „Wisła" 1889 T. 3 s. 604–606.
— *Zabawy, gry i tańce ludowe w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego*. „Wisła" 1889 T. 3 s. 59–66.
Pokropek M. *Materiały do historii budownictwa ludowego z terenu kurpiowskiej Puszczy Zielonej*. Warszawa 1962.
Połujański A. *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i gubernii zachodnich...* T. 1–4 Warszawa 1854–1855.
Potkański K. *Puszcza Kurpiowska*. W: *Pisma pośmiertne* T. 1 Kraków 1922.
Pszczółkowska Jadwiga *Chrzest, zaślubiny i pogrzeb we wsi Czajkowie (par. Wołodynie pow. Siedlce)*. „Wisła" 1903 T. 17 s. 302–310.
Przyłucki Jerzy *Pieśni z Wizny i Miastkowa pow. Łomża*. Zapisał i przygot. do druku... „Literatura Ludowa" 1962 nr 4–6 s. 121–127.

R. *Kurp' w puszczy*. „Kłosy" 1875 nr 529 s. 122–123 (ryc. s. 116).
Reinfuss R. *Sztuka ludowa Podlasia Zachodniego*. „Polska Sztuka Ludowa" 1952 nr 4/5.
Rok Ziemi Mazowieckiej. Cz. I–II Płock 1962.
Rosłoniec S. *Samorzutne scalanie gruntów wśród mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagrodowej*. Warszawa 1928.
Rospond S. *Palatalizacja, dyspalatalizacja a tzw. mazurzenie*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" 1954 z. 13.
Rumlówna A. *Zabawy i gry w Masiach (pow. białostocki)*. „Wisła" 1903 T. 17 s. 354–356.

Sadkowski Ignacy *Lud okolic Kowala. Szkic etnograficzny*. „Wisła" 1903 T. 17 s. 360–367.
Sadownik J. *Teksty ludowe z Okrzei i Woli Okrzejskiej pow. Łuków*. „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 74–80.
[Sikorski Roch] *„Łyki" i „kołtuny". Pamiętnik mieszczanina podlaskiego (1790–1816)*. Wydał K. Bartoszewicz. Kraków 1911.
Skierkowski W. *Muzykalność ludu kurpiowskiego*. „Kwartalnik Muzyczny" 1933 nr 17–18 s. 44–47.

— *O niektórych tańcach kurpiowskich.* „Polski Rocznik Muzykologiczny" 1936 T. 2 s. 159–161.
— *Puszcza Kurpiowska w pieśni.* „Rocznik Towarzystwa Naukowego w Płocku" 1929 cz. I, 1929–1934 cz. II z. 1–3.
Skwarczyński Z. *Pieśni rawskie.* Przygot. do druku... „Literatura Ludowa" 1961 nr 1–2 s. 63–68. Smoleński Władysław
Smoleński Władysław *Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów płockich.* Warszawa 1878.
— *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej.* Kraków 1908.
Sobieska Jadwiga *Pieśni z powiatu płockiego.* Nagrania pod kier. M. Sobieskiego w 1957 r. „Literatura Ludowa" 1961 nr 3 s. 8–23.
Sobieski Marian *Wybór polskich pieśni ludowych.* T. 1–2 Kraków 1955.
Sochaniewicz K. *Stosunki narodowościowo-wyznaniowe w diecezji podlaskiej w r. 1863.* „Lud" 1914–1918 T. 20 s. 271–292.
Stęszewska Z. *Piosenki z Mazowsza.* Kraków 1957.
Stęszewski J. *Morfologia rytmów mazurkowych na Mazowszu Polnym.* „Muzyka" 1959 nr 4 s. 147–159; 1960 nr 2 s. 29–53.
— *Piosenki z Kurpiów.* Kraków 1955.
— *O niektórych zasięgach i perspektywach badawczych muzyki ludowej północno-wschodniej Polski.* „Muzyka" 1958 nr 1–2 s. 128–133.
Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego. Praca zbiorowa pod red. J. Antoniewicza. Białystok 1967.
Surowiecki W. *Obraz dzieła o początkach, obyczajach, religii dawnych Słowian.* W publikacji zbiorowej: *Korespondencja w materiałach obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniających.* Warszawa 1807.
— *O sposobach dopełnienia historii i znajomości dawnych Słowian.* „Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 1812 T. 8 s. 82–119.
Syska H. *A w Zielonej, Myszynieckiej.* Warszawa 1956.
— *Dwie mile od Różana.* Warszawa 1955.
— *Kurpik siedzi w lesie.* Warszawa 1954.
— *Nad błękitną moją Narwią.* Warszawa 1956.
— *Nad Wisłą, nad Bugiem.* Warszawa 1959.
— *Na ziemi Kurpiów.* Warszawa 1954.
— *Syn Mazowsza. Opowieść o Romanie Zmorskim.* Warszawa 1953.
— *Zygmunt Gloger.* Warszawa 1963.
Szałaśna Anna *Folklor muzyczny Ziemi Płockiej. Pieśni na „puste noce".* „ Notatki Płockie. Czasopismo Mazowsza, Kurpiów i Podlasia" 1958 nr 10 s. 22–25.
Szyfelbejn Z. *Próba oceny wartości materiałów Oskara Kolberga dla badań nad kulturą materialną Kurpiowszczyzny.* „Lud" 1956 T. 42 s. 264–293.

Śliziński J. *Podania ludowe z Milanówka i okolic.* „Literatura Ludowa" 1960 nr 1 s. 47–50.
Świątkowska J. *Strój łowicki.* Wrocław 1953.
Świątkowski Henryk *Dawne wesele łowickie.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 1–2 s. 38–58.

— *Dzieje regionu łowickiego.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 1–2 s. 4–11.
— *Starodawny haft łowicki.* „Polska Sztuka Ludowa" 1960 nr 3.
Świątkowski Wacław *Podlasie.* Warszawa 1929.
— *W dorzeczu Narwi. Łomżyńskie i sąsiednie powiaty na południu i zachodzie.* Warszawa 1927.
Świeży J. *Strój podlaski (nadbużański).* Wrocław 1958.
Święcki T. *O Kurpikach.* „Dziennik Warszawski" 1827 nr 28.
Świrko S. *Folklor podlaski w „Mazowszu" Kolberga.* „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 13–15.
Taszycki W. *Patronimiczne nazwy miejscowe na Mazowszu.* Z mapą. Kraków 1951.
Tłoczek I. F. *Formy architektury ludowej środkowego Podlasia.* „Zeszyty Naukowe Politechniki Warszawskiej" 1961 nr 16.
Trawińska-Kwaśniewska M. *Mazowsze Stare w świetle badań Oskara Kolberga i badań współczesnych tego terenu.* „Lud" 1956 T. 42 s. 249–263.
— *Studia nad zagadnieniem zbiorowej trójpolówki we wsi Hruskie (pow. Augustów) w XIX i XX wieku.* „Lud" 1960 T. 45 s. 125–157.
Tworkowski Stanisław *Opowiadania kurpiowskie.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 4–6 s. 86–96.
Tymieniecki K. *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich.* Warszawa 1921.
Wasilewski Zygmunt *Jagodne, wieś w powiecie łukowskim.* „Biblioteka „Wisły" T. 4 Warszawa 1899.
— *Wieśniaczka z Łukowa.* „Wisła" 1889 T. 3 s. 237, 305–308.
Wawrzeniecki Marian *Wierzenia ludu łowickiego.* „Ziemia" 1913 T. 4 s. 264–268.
Wawrzyńczyk A. *Gospodarstwo chłopskie na Mazowszu w XVI i na początku XVII w.* Warszawa 1962.
— *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku.* Warszawa 1951.
Wejnert A. *Łowicz i znaczniejsze w nim budowle.* „Tygodnik Ilustrowany" 1879 nr 177 s. 312, 315–316, nr 178 s. 323.
Wieczorkiewicz B. *Charakterystyka gwary warszawskiej XIX wieku. Szkic.* „Przegląd Humanistyczny" 1960 nr 6.
Wierzchoniówna Aurelia *Pasterstwo na Podlasiu.* „Prace i Materiały Etnograficzne" 1950–1951 T. 8–9 s. 665–669.
Wisłocki Władysław *Warszawa na początku r. 1796.* „Przewodnik Naukowy i Literacki" 1876 T. 2 s. 908–924, 1020–1034, 1103–1115.
Wiśniewski Jerzy *Kilka uwag o osadnictwie południowych puszcz pojaćwieskich od XV do XVII w.* „Rocznik Białostocki" 1961 nr 1.
— *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII w.* „Acta Baltico-Slavica" 1964 T. 1.
— *Rys dziejów osadnictwa na wschodnim Mazowszu.* „Literatura Ludowa" 1962 nr 4–6 s. 11–21.
Witowt *Baśni z Kujaw Borowych.* (Turów i Olszewnica pow. Radzyń, Lubstów pow. kolski). „Wisła" 1903 T. 17 s. 71–85, 445–457.

— *Baśni z powiatu radzyńskiego.* (Turów, Ostrówka). „Wisła" 1903 T. 17 s. 547–561, 721–723.

Wójcicki K. W. *Charakterystyka Mazurów.* „Snopek Nadwiślański" 1844 T. 1.

— *Flisy — oryle.* W: *Album warszawskie.* Warszawa 1845 s. 17–24.

— *Kurpie. Gocie.* „Orędownik Naukowy" 1841 nr 35 s. 277–282, nr 36 s. 285–286. Także w: *Zarysy domowe* T. 3 Warszawa 1842.

— *Mazowieckie powiastki.* Warszawa 1858.

— *Pieśni ludu polskiego* (z Mazowsza i Podlasia). „Muzeum Domowe" 1835.

— *Topielcy.* „Magazyn Powszechny" 1840 nr 6 s. 45–46, nr 7 s. 54–55.

— *Trzy niewidy. Staromazurskie podanie.* „Bluszcz" 1867 nr 45.

Wojda Władysław *Opowiadania łowickie.* „Literatura Ludowa" 1961 nr 1–2 s. 59–62.

Wozaczyńska Antonina *Pieśni kurpiowskie, ich struktura i charakterystyka w świetle zbiorów W. Skierkowskiego.* „Prace i Materiały Etnograficzne" 1956 T. 12.

Zagórna Barbara *Kurpiowski strój ludowy Puszczy Zielonej.* „Etnografia Polska" 1959 T. 2 s. 268–273.

Zajączkowski A. *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce.* Warszawa 1961.

Zajączkowski S. *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 1936 T. 5 s. 13–44.

Zakrzewski A. *Kurpie. (Z dziejów ludu polskiego).* „Wędrowiec" 1886 nr 6 s. 64–65, nr 7s. 76–77, nr 8 s. 93–94, nr 9 s. 100–101, nr 10 s. 112–113, nr 11 s. 124.

— *Materiały do etnografii. Podlasie.* „Wisła" 1889 T. 3 s. 309–328; 1892 T. 6 s. 309.

— *Nasz obszar etnograficzny.* „Wisła" 1888 T. 2 s. 186–191.

Zaleski Władysław *Wycieczka do Białowieży.* „Wędrowiec" 1881 nr 255 s. 308–310, nr 256 s. 323–324, nr 257 s. 341–343, nr 258 s. 353–355.

Zawiliński R. *O sposobie gromadzenia materiałów etnograficznych.* „Wisła" 1887 T. 1 s. 3–8, 43–48, 83–86, 123–127.

Ziemak S. *W cichym dworku nad Narwią. (W 50 rocznicę śmierci Z. Glogera).* „Literatura Ludowa" 1960 nr 2–3 s. 31–35.

Zierhoffer K. *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza.* Wrocław 1957.

Zmorski R. *O siedmiu krukach. (Z Mazowsza).* „Szkółka dla Młodzieży" 1854 nr 160–176.

— *Podania i baśnie ludu.* Warszawa 1955.

— *Wieża siedmiu wodzów. Pieśń z podania (mazowieckiego).* Warszawa 1860.

Żywirska Maria *Kurpie w Puszczy Białej.* „Etnografia Polska" 1967 T. 12 s. 192–202.

— *Strój kurpiowski Puszczy Białej.* Poznań 1952.

WYKAZ ŹRÓDEŁ RĘKOPIŚMIENNYCH[1]

Liczby wytłuszczone oznaczają numery tek i podtek, niewytłuszczone — numery kart lub tekstów rękopisu.

Kraj:

Teka 1: podteka 1116 karta 15; **1117** 27; **1118** 22, 29–30; **2: 1125** 1–2,5; **4: 1127** 1–8; **1128** 1; **11: 1175** 5; **29: 1294** 15, 19; **31: 1304** 12, 36; **2183**: 264; **ZWAK** s. 86-89.

Lud:

1: 1116 23, 27, 31; **1118** 24; **4: 1127** 8–9; **1128** 1; **5: 1140** 1–2; **11: 1176/10** 1; **29: 1294** 15, 19; **ZWAK** s. 90–93, 94–98.

Zwyczaje:

1: 1116 8–11, 39, 56, 101; **1117** 12, 14; **1120** 7; **2: 1124** 26, 29, 30; **1126** 4c; **5: 1136** 87; **1137** 73; **13: 1191/6** 6; **16: 1209** 15; **2183** 188–189.

Obrzędy:

1: 1116 41; **1118** 3; **1120** 20; **1121** 7; **2: 1124** 1, 4, 5–6, 8, 12–13, 19, 22, 30, 39; **4: 1128** 1; **5: 1137** 69, 74, 100; **1138** 15; **7: 1157** 13; **15; 1204** 32; **1207** 3; **33: 1305** 14; **35: 1315** 9; **42: 1349** 34, 43; **1351** II 2; **43: 1352** 26–27, 32–33, 37, 42–43, 71, 80; **ZWAK** nr 1–22, 94, 110.

Pieśni powszechne:

1: 1118 2; **1122** 7; **2: 1124** 2, 5, 7, 9–23, 25–33, 39; **4: 1133** 1, 3–4, 6–8, 10; **1134** 2; **5: 1136** 3–18, 20–22, 24–28, 34, 38, 42, 44, 47–49, 52, 54–63, 65–67, 69–70, 73–74, 78, 81–83, 85, 88; **1137** 4–7, 10, 12–13, 15–16, 43–45, 47, 49, 52, 54, 56–58, 67, 69–74, 76–77, 85, 89–92, 94–95, 97–98, 100, 102–104; **1138** 1–4, 7, 9, 11, 15, 17–20; **1140** 1; **6: 1141** 2; **7: 1156** 1–2, 7, 9–10, 36, 38–40; **1157** 8, 11–13; **8: 1159** 52, 93; **1163** 205, 215; **11: 1175** 12; **12a: 1185** 16; **13: 1192** I 11; **1193** 1, 3, 24, 26, 31; **15:**

---

[1] Do wykazu włączono również opracowanie Kolberga pt. *Właściwości, pieśni i tańce ludu Ziemi Dobrzyńskiej* opublikowane w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1882 T. 6 dział III s. 86-157. Tytuł tego czasopisma podaje się w skrócie: ZWAK.

1204 32, 36; **1207** 11; **16**: **1209** 2–3, 5–10, 14–16, 21; **33**: **1305** 1, 5, 13–15, 18, 30, 33, 43, 47, 50–62, 67a–74, 79; **1308** I 1, 3, 5–6, 12–13, 16–17, 26, 29–30; **1308** II 3, 10, 24; **1309** 2–4, 11; **35**: **1315** 9; **36**: **1317** 31, 33–34; **1319** 5; **1320** 5–6, 36, 39, 42, 45, 53–54, 56, 58, 61–62, 66–68, 72–73, 80–82, 88–89, 91, 105, 111–113; **1322** 3; **1324** 11–12; **38**: **1334** 8; **42**: **1349** 1, 3–4, 14, 19–22, 26, 29, 31, 40, 45, 52; **1350** 168; **1351** II 2, 4; **43**: **1352** 6, 8, 13–14, 16–17, 19–20, 24–34, 36–37, 39–44, 71, 73, 75–80, 83–95, 153–154; **48**: **4** 5; **50**: **3** 18; **4** 18; **2183** 141, 180, 193; **3201** 54; **3203** 36; **3207** 125; **TNW 150**: **5** 241–242, 248, 250; **ZWAK** nr 23–93, 95–109, 111–112, 114, 116–125, 127–129, 131–133, 136–141, 144–148, 152–158, 160–163.

Tańce i melodie bez tekstu:

1: **1122** 5–7; **2**: **1124** 4, 9, 18, 22–23, 28, 30–33, 38–39; **5**: **1136** 28, 65, 68; **1137** 4–5, 10, 12–13, 15–16, 41–42, 46–48, 52–53, 56–59, 61–64, 67–68, 70, 78, 83, 85, 88–90, 92–102, 104; **1138** 1, 3, 7–20; **1140** 1–2; **7**: **1156** 1–2, 7–10, 36, 40; **1157** 8; **13**: **1192** I 11; **33**: **1305** 1–5, 8–18, 28, 30–33, 36, 38, 40, 43, 45–46, 51, 55–63, 68–74, 78–80; **1308** I 1–2, 4–6; **36**: **1320** 52, 104; **1323** 16; **1324** 8, 11–13; **42**: **1348** 51; **1349** 4, 6, 41, 45, 51–52; **1350** 153, 186; **43**: **1352** 1, 3–4, 6, 8, 19–21, 25–29, 32, 35, 39, 41, 44, 71, 75, 77–79, 91–95, 153; **ZWAK** nr 113, 115, 126, 130, 134–135, 142–143, 149–151, 159.

Wierzenia:

1: **1116** 1–4, 6–13, 15–16, 19–26, 28–36, 38–40, 43, 45, 47–54, 58–62, 64–67, 69, 73–78; **1117** 1–12, 14–26, 28; **1118** 22–23, 34, 63; **1119** 3; **1121** 3–4; **2**: **1126** 4; **8**: **1160** 360, 363; **37**: **1328** 52–53.

Opowiadania:

1: **1116** 6, 12, 44, 55, 59, 61; **1117** 21; **1118** 1, 5–27, 32–37, 39–71, 73–78; **1122** 1–2, 8; **2**: **1124** 11; **4**: **1127** 8; **11**:**1176/16 8**; **2185** T. 2 41.

Przysłowia, zdania i zagadki:

1: **1116** 17, 60, 73; **1117** 26; **1118** 63, 72; **1119** 3; **1120** 23; **30**: **1298** 92.

Gry i zabawy:

1: **1116** 12; **1119** 1–7; **2**: **1124** 9–10, 16; **5**: **1136** 8; **1137** 74, 89; **43**: **1352** 28; **TNW 150**: **3** 17.

Język:

1: **1116** 60, 73a; **1118** 4, 22, 42, 45, 53, 55, 59, 64; **1120** 1–22, 24; **2**: **1126** 3–4; **4**: **1135** 1; **5**: **1136** 27; **1139** 1–10, 13; **6**: **1141** 3, 24; **7**: **1158** 3; **50**: **3** 10; **2183**: **3d** 307–311; **2184** 36; **3202** 85–89; **ZWAK** s. 93–94.

Bibliografia i ilustracje:

1: **1116** 34, 74–75; **1118** 20, 24, 34–35, 76; **1119** 7; **2**: **1124** 30, 33, 39; **5**: **1136** 8, 74; **1137** 5, 7, 10, 47, 61, 74, 85; **6**: **1141** 2; **8**: **1163** 215; **16**: **1209** 15; **31**: **1303** 1–23; **1304** 1–45; **33**: **1309** 4; **38**: **1335** 2; **43**: **1352** 26, 36; **47**: **1355** 12; **1358** 19–22, 30–31.

INDEKS ŹRÓDEŁ RĘKOPIŚMIENNYCH PIEŚNI I MELODII BEZ TEKSTU[1]

Liczby wytłuszczone oznaczają numery pieśni, niewytłuszczone — numery tek, podtek i kart rękopisu.

1 16: 1209 15 nr 1049; **2** ZWAK nr 94; **3** ZWAK nr 1; **4** ZWAK nr 2; **5** ZWAK nr 3, 5: 1137 69; **6** ZWAK nr 4, 5: 1137 69; **7** ZWAK nr 5, 5: 1137 69; **8** ZWAK nr 6; **9** ZWAK nr 7, 5: 1137 69; **10** ZWAK nr 8, 5: 1137 69; **11** ZWAK nr 9, 5: 1137 69; **12** ZWAK nr 10, 5: 1137 69; **13** ZWAK nr 11, 5: 1137 69; **14** ZWAK nr 12, 5: 1137 69; **15** ZWAK nr 13, 5: 1137 69; **16** ZWAK nr 14, 5: 1137 69; **17** ZWAK nr 15, 5: 1137 69; **18** ZWAK nr 16; **19** ZWAK nr 17, 5: 1137 69; **20** ZWAK nr 18, 5: 1137 69; **21** ZWAK nr 19, 5: 1137 69; **22** ZWAK nr 20, 5: 1137 69; **23** ZWAK nr 21; **24** ZWAK nr 22; **25** ZWAK nr 110; **26** 16: 1209 15 nr 1048; **27** ZWAK nr 138, 33: 1305 70; **28** 16: 1209 16 nr 1080; **29** ZWAK nr 25; **30** ZWAK nr 24; **31** ZWAK nr 37; **32** ZWAK nr 33; **33** 16: 1209 16 nr 1092; **34** ZWAK nr 119, 33: 1305 70 nr 1051; **35** ZWAK nr 124; **36** ZWAK nr 132, 33: 1305 70 nr 1053; **37** ZWAK nr 136, 33: 1305 70 nr 1048; **38** 16: 1209 15 nr 1055; **39** 16: 1209 16 nr 1066; **40** 16: 1209 15 nr 1043; **41** ZWAK nr 158; **42** ZWAK nr 92; **43** ZWAK nr 112; **44** 33: 1305 71 nr 1073 mel. i 16: 1209 16 nr 1078 tekst; **45** ZWAK nr 30; **46** ZWAK nr 163; **47** 16: 1209 16 nr 1089; **48** ZWAK nr 32; **49** 5: 1137 69; **50** ZWAK nr 52;

51 ZWAK nr 51; **52** ZWAK nr 44; **53** ZWAK nr 56; **54** ZWAK nr 155, 8: 1163 205, 33: 1305 70 nr 1020; **55** 16: 1209 15 nr 1040; **56** ZWAK nr 153, 33: 1305 69 nr 1011; **57** ZWAK nr 54, 42: 1349 4; **58** ZWAK nr 60, 33: 1305 71 nr 1076 mel. i 16: 1209 16 nr 1088 tekst; **59** ZWAK nr 61; **60** ZWAK nr 63; **61** 16: 1209 15 nr 1057; **62** ZWAK nr 156; **63** 8: 1163 205, 33: 1305 71 nr 1071 mel. i 16: 1209 16 nr 1074 tekst; **64** ZWAK nr 62; **65** ZWAK nr 23; **66** ZWAK nr 59; **67** ZWAK nr 116, 33: 1305 69 nr 1001; **68** ZWAK nr 161; **69** ZWAK nr 162; **70** ZWAK nr 26; **71** ZWAK nr 48b; **72** ZWAK nr 123, 33: 1305 69 nr 991; **73** ZWAK nr 31; **74** 16: 1209 16 nr 1081; **75** ZWAK nr 139, 8: 1163 205, 33: 1305 71 nr 1070; **76** ZWAK

---

[1] Do indeksu włączono również opracowanie Kolberga pt. *Właściwości, pieśni i tańce ludu Ziemi Dobrzyńskiej* opublikowane w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1882 T. 6 dział III, s. 86-157. Tytuł tego czasopisma podaje się w skrócie: ZWAK.

nr 36, 5: 1137 45; **77** ZWAK nr 34; **78** ZWAK nr 140; **79** ZWAK nr 73; **80** ZWAK nr 75; **81** ZWAK nr 76; **82** ZWAK nr 117, 33: 1305 69 nr 989; **83** ZWAK nr 65; **84** 33: 1305 71 nr 1078 mel. i 16: 1209 16 nr 1094 tekst; **85** ZWAK nr 67; **86** ZWAK nr 66; **87** ZWAK nr 96; **88** ZWAK nr 85; **89** ZWAK nr 68; **90** ZWAK nr 69; **91** ZWAK nr 129, 33: 1305 69 nr 1014; **92** ZWAK nr 70; **93** ZWAK nr 71; **94** 16: 1209 16 nr 1083; **95** 16: 1209 16 nr 1075; **96** 16: 1209 16 nr 1066; **97** 16: 1209 15 nr 1044; **98** 16: 1209 16 nr 1085; **99** 16: 1209 15 nr 1050; **100** 16: 1209 15 nr 1051;

101 16: 1209 16 nr 1071; **102** 16: 1209 16 nr 1070; **103** ZWAK nr 121, 33: 1305 69 nr 987; **104** ZWAK nr 38; **105** ZWAK nr 48a; **106** 33: 1305 70 nr 1032 mel. i 16: 1209 15 nr 1056 tekst; **107** ZWAK nr 103; **108** ZWAK nr 104; **109** ZWAK nr 58; **110** ZWAK nr 42; **111** ZWAK nr 43; **112** ZWAK nr 39; **113** ZWAK nr 93; **114** ZWAK nr 45; **115** ZWAK nr 40; **116** ZWAK nr 64, 33: 1305 71 nr 1077 mel. i 16: 1209 16 nr 1091 tekst; **117** ZWAK nr 72; **118** ZWAK nr 57; **119** ZWAK nr 47; **120** ZWAK nr 41; **121** ZWAK nr 111, 33: 1305 69 nr 992; **122** ZWAK nr 50; **123** ZWAK nr 53; **124** ZWAK nr 46; **125** ZWAK nr 35; **126** ZWAK nr 48c; **127** 33: 1305 70 nr 1029 mel. i 16: 1209 15 nr 1053 tekst; **128** ZWAK nr 49; **129** ZWAK nr 118, 33: 1305 71 nr 1064; **130** ZWAK nr 77; **131** ZWAK nr 78; **132** ZWAK nr 79; **133** ZWAK nr 80; **134** ZWAK nr 81; **135** ZWAK nr 82; **136** ZWAK nr 145; **137** 33: 1305 70 nr 1030 mel. i 16: 1209 15 nr 1054 tekst; **138** 36: 1320 81; **139** 16: 1209 15 nr 1058; **140** ZWAK nr 88; **141** ZWAK nr 87; **142** ZWAK nr 89; **143** ZWAK nr 148, 33: 1305 70 nr 1050; **144** ZWAK nr 55; **145** ZWAK nr 114, 33: 1305 70 nr 1050; **146** ZWAK nr 157, 33: 1305 69 nr 990; **147** 16: 1209 16 nr 1065; **148** ZWAK nr 146; **149** ZWAK nr 144, 33: 1305 70 nr 1036; **150** ZWAK nr 100;

151 ZWAK nr 98; **152** ZWAK nr 99; **153** ZWAK nr 152, 33: 1305 70 nr 1055; **154** 16: 1209 16 nr 1076; **155** ZWAK nr 154; **156** ZWAK nr 83; **157** 16: 1209 16 nr 1084; **158** ZWAK nr 86; **159** 16: 1209 16 nr 1082; **160** ZWAK nr 122, 33: 1305 69 nr 985; **161** ZWAK nr 84; **162** ZWAK nr 125, 33: 1305 71 nr 1075; **163** ZWAK nr 147, 33: 1305 70 nr 1047; **164** ZWAK nr 29, 5: 1137 45; **165** ZWAK nr 120; **166** 16: 1209 16 nr 1063; **167** ZWAK nr 160, 33: 1305 70 nr 1033; **168** ZWAK nr 102; **169** ZWAK nr 28; **170** ZWAK nr 131, 33: 1305 70 nr 1043; **171** 16: 1209 15 nr 1038; **172** 16: 1209 16 nr 1093; **173** ZWAK nr 90, 33: 1305 69 nr 1000; **174** ZWAK nr 91; **175** ZWAK nr 105; **176** 12a: 1185 16; **177** ZWAK nr 141; **178** 16: 1209 15 nr 1046; **179** 16: 1209 15 nr 1047; **180** 16: 1209 15 nr 1052; **181** 33: 1305 71 nr 1069 mel. i 16: 1209 16 nr 1073 tekst, 5: 1137 16; **182** ZWAK nr 133, 33: 1305 70 nr 1024; **183** ZWAK nr 107; **184** 16: 1209 16 nr 1068; **185** ZWAK nr 95; **186** ZWAK nr 95a; **187** ZWAK nr 106; **188** ZWAK nr 108; **189** ZWAK nr 101; **190** ZWAK nr 137, 33: 1305 69 nr 1004; **191** ZWAK nr 127, 33: 1305 70 nr 1046; **192** ZWAK nr 128; **193** ZWAK nr 97; **194** 16: 1209 16 nr 1072; **195** 16: 1209 16 nr 1090; **196** ZWAK nr 109; **197** ZWAK nr 74; **198** ZWAK nr 27; **199** 36: 1320 111; **200** 42: 1349 4;

201 33: 1305 71 nr 1057; **202** 5: 1137 42, 33: 1305 70 nr 1039; **203** 33: 1305 69 nr 996; **204** 33: 1305 69 nr 1008; **205** ZWAK nr 134; **206** 33: 1305 71 nr 1066; **207** 33: 1305 71 nr 1065; **208** 33: 1305 69 nr 993; **209** 33: 1305 70 nr 983; **210** ZWAK nr 150, 33: 1305 69 nr 995; **211** ZWAK nr 151, 33: 1305 69 nr 982; **212** ZWAK nr 113; **213** ZWAK nr 135; **214** 33: 1305 69 nr 1013; **215** 33: 1305 70 nr 1022; **216** 33: 1305 70

nr 1023; **217** ZWAK nr 115, 33: 1305 70 nr 1021; **218** 33: 1305 70 nr 1038; **219** 33: 1305 69 nr 1007; **220** 33: 1305 69 nr 997; **221** 33: 1305 70 nr 1031; **222** 33: 1305 70 nr 1042; **223** 33: 1305 70 nr 1054; **224** 33: 1305 69 nr 1002; **225** 33: 1305 69 nr 994; **226** 33: 1305 70 nr 1041; **227** 33: 1305 70 nr 1015; **228** ZWAK nr 149, 33: 1305 69 nr 986; **229** 33: 1305 70 nr 1018; **230** 33: 1305 70 nr 1034; **231** 33: 1305 69 nr 1009; **232** 33: 1305 69 nr 1006; **233** 33: 1305 70 nr 1049; **234** 33: 1305 69 nr 998; **235** 33: 1305 69 nr 988; **236** 33: 1305 69 nr 1003; **237** ZWAK nr 159, 33: 1305 70 nr 1056; **238** ZWAK nr 142, 33: 1305 69 nr 981; **239** ZWAK nr 126; **240** 33: 1305 69 nr 1010; **241** 33: 1305 70 nr 1040; **242** 33: 1305 71 nr 1068; **243** 33: 1305 69 nr 984; **244** 33: 1305 70 nr 1052; **245** ZWAK nr 130, 33: 1305 70 nr 1037; **246** 33: 1305 69 nr 999; **247** ZWAK nr 143, 33: 1305 70 nr 1019; **248** 33: 1305 70 nr 1016; **249** 33: 1305 70 nr 1025; **250** 33: 1305 69 nr 1005; **251** 33: 1305 70 nr 1045;

252 42: 1349 34; **253** 1: 1122 7; **254** 7: 1157 13, 35: 1315 9; **255** 5: 1138 15, 33: 1305 14 nr 2060; **256** 1: 1122 7; **257** 43: 1352 71, 42: 1349 43; **258** 42: 1349 43; **259** 43: 1352 27; **260** 43: 1352 27; **261** 43: 1352 26; **262** 33: 1305 15 nr 2091; **263** 7: 1156 10, 33: 1305 15 nr 2085; **264** 16: 1209 15 nr 990, 43: 1352 20; **265** 33: 1309 3; **266** 7: 1156 10, 33: 1305 15 nr 2090; **267** 43: 1352 19, 16: 1209 14 nr 947; **268** 5: 1138 15, 33: 1305 14 nr 2066; **269** 42: 1349 29; **270** 5: 1138 19, 33: 1305 62 nr 638 mel. i 16: 1209 10 nr 580 tekst; **271** 7: 1157 13; **272** 33: 1309 2; **273** 33: 1305 33 nr 181, 35: 1315 9; **274** 7: 1156 39, 33: 1308 I 1, 16: 1209 10 nr 578; **275** 33: 1305 52 nr 230 mel. i 16: 1209 6 nr 262 tekst; **276** 43: 1352 27; **277** 33: 1305 61 nr 593 mel. i 16: 1209 9 nr 524 tekst, 42: 1349 29; **278** 42: 1349 29; **279** 5: 1138 4, 7: 1157 12, 33: 1305 56 nr 374; **280** 5: 1138 17, 33: 1305 62 nr 640; **281** 36: 1324 11, 43: 1352 19; **282** 33: 1308 I 3; **283** 7: 1156 9, 33: 1305 61 nr 613 mel. i 16: 1209 10 nr 559 tekst, 5: 1138 4; **284** 7: 1156 40; **285** 5: 1138 4, 33: 1305 1 nr 1535; **286** 43: 1352 20, 33: 1305 68 nr 953 mel. i 16: 1209 15 nr 994 tekst; **287** 5: 1138 20, 33: 1305 62 nr 653; **288** 7: 1157 12, 5: 1138 2; **289** 33: 1305 52 nr 205 mel. i 16: 1209 6 nr 237 tekst; **290** 7: 1157 8, 5: 1138 3; **291** 33: 1305 61 nr 586 mel. i 16: 1209 9 nr 515 tekst; **292** 43: 1352 26; **293** 16: 1209 15 nr 973; **294** 16: 1209 21 nr 1481; **295** 43: 1352 19, 16: 1209 14 nr 944; **296** 16: 1209 7 nr 312; **297** 33: 1305 60 nr 569 mel. i 16: 1209 9 nr 505 tekst, 43: 1352 29; **298** 33: 1305 59 nr 518 mel. i 16: 1209 9 nr 469 tekst; **299** 5: 1138 19, 33: 1305 62 nr 639 mel. i 16: 1209 10 nr 581 tekst; **300** 7: 1156 39, 16: 1209 10 nr 584;

301 16: 1209 15 nr 983, 43: 1352 20; **302** 42: 1350 168; **303** 7: 1157 11, 5: 1138 2, 33: 1305 54 nr 292 mel. i 16: 1209 7 nr 338 tekst, 33: 1308I 3; **304** 43: 1352 20; **305** 16: 1209 15 nr 1002; **306** 13: 1193 24 nr 1984; **307** 13: 1193 26 nr 2138; **308** 5: 1138 7, 33: 1305 62 nr 625; **309** 43: 1352 20; **310** 43: 1352 153; **311** 33: 1308I 5; **312** 43: 1352 25; **313** 5: 1137 56; **314** 33: 1305 72 nr 1125 mel. i 16: 1209 16 nr 1110 tekst; **315** 42: 1349 31; **316** 33: 1308II 24; **317** 33: 1305 61 nr 606 mel. i 16: 1209 10 nr 546 tekst, 7: 1156 9, 5: 1138 1; **318** 7: 1156 40, 5: 1138 4, 33: 1305 56 nr 377; **319** 7: 1156 10, 33: 1305 15 nr 2094, 35: 1315 9; **320** 33: 1305 54 nr 285 mel. i 16: 1209 7 nr 331 tekst, 7: 1156 1, 7: 1156 38, 33: 1308I 3; **321** 43: 1352 28; **322** 33: 1305 54 nr 284 mel. i 16: 1209 7 nr 330 tekst, 7: 1156 2, 7: 1156 38, 33: 1308I 3; **323** 16: 1209 15 nr 996; **324** 33: 1308II 3; **325** 33: 1305 55 nr 326 mel. i 16: 1209 7 nr

365 tekst, 7: 1156 39; **326** 43: 1352 14; **327** 5: 1138 17, 33: 1305 62 nr 641 mel. i 16: 1209 10 nr 589 tekst; **328** 16: 1209 15 nr 1010; **329** 16: 1209 8 nr 395; **330** 43: 1352 20; **331** 13: 1193 24 nr 1993; **332** 16: 1209 15 nr 1003; **333** 16: 1209 2 nr 55; **334** 16: 1209 10 nr 570; **335** 42: 1349 26; **336** 43: 1352 71; **337** 42: 1349 1; **338** 43: 1352 153; **339** 16: 1209 16 nr 1125; **340** 33: 1309 2; **341** 33: 1309 4; **342** 16: 1209 15 nr 1017; **343** 7: 1157 12, 33: 1305 56 nr 375 mel. i 16: 1209 10 nr 556 tekst; **344** 43: 1352 20; **345** 7: 1156 39, 33: 1305 55 nr 352 i 354; **346** 16: 1209 10 nr 567; **347** 33: 1305 33 nr 169 mel. i 13: 1193 26 nr 2144 tekst, 43: 1352 29; **348** 33: 1305 54 nr 281 mel. i 16: 1209 7 nr 313 tekst; **349** 16: 1209 15 nr 984, 43: 1352 20; **350** 43: 1352 19, 16: 1209 14 nr 955;

351 16: 1209 15 nr 997; **352** 16: 1209 9 nr 471; **353** 16: 1209 14 nr 953; **354** 43: 1352 71; **355** 33: 1308I 16, 42: 1349 52; **356** 33: 1308I 17; **357** 7: 1156 1; **358** 35: 1315 9; **359** 16: 1209 6 nr 248; **360** 7: 1157 11, 5: 1138 18, 33: 1305 47 nr 24 mel. i 16: 1209 3 nr 54; **361** 5: 1138 19, 33: 1305 62 nr 632; **362** 43: 1352 28; **363** 33: 1305 59 nr 510 mel. i 16: 1209 8 nr 453 tekst; **364** 33: 1305 59 nr 511 mel. i 16: 1209 8 nr 454 tekst; **365** 7: 1156 40; **366** 16: 1209 8 nr 460; **367** 35: 1315 9; **368** 33: 1305 53 nr 277 mel. i 16: 1209 7 nr 311 tekst; **369** 33: 1305 62 nr 636 mel. i 16: 1209 10 nr 587 tekst, 35: 1315 9, 5: 1138 17; **370** 43: 1352 19, 16: 1209 14 nr 943; **371** 33: 1309 4; **372** 5: 1138 9, 33: 1305 61 nr 612 mel. i 16: 1209 10 nr 557 tekst; **373** 16: 1209 15 nr 998; **374** 16: 1209 15 nr 1004; **375** 13: 1193 24 nr 1988; **376** 33: 1308I 13; **377** 33: 1305 55 nr 334 mel. i 16: 1209 8 nr 408 tekst; **378** 16: 1209 6 nr 261; **379** 16: 1209 10 nr 591; **380** 13: 1193 24 nr 1985; **381** 7: 1156 39, 33: 1308I 1, 33: 1308I 6, 5: 1138 2; **382** 5: 1138 7; **383** 33: 1305 62 nr 647 mel. i 16: 1209 10 nr 585 tekst; **384** 16: 1209 9 nr 477; **385** 5: 1138 9, 33: 1305 61 nr 617 mel. i 16: 1209 10 nr 565 tekst; **386** 33: 1305 59 nr 516 mel. i 16: 1209 9 nr 463 tekst; **387** 5: 1138 17, 33: 1305 62 nr 634 mel. i 16: 1209 10 nr 571 tekst, 35: 1315 9; **388** 13: 1193 26 nr 2139; **389** 1: 1122 7; **390** 33: 1308I 3 nr 285 mel. i 16: 1209 7 nr 340 tekst; **391** 36: 1320 81; **392** 43: 1352 20; **393** 7: 1157 12, 33: 1308I 1 i 5; **394** 33: 1305 60 nr 550 mel. i 16: 1209 9 nr 491 tekst, 43: 1352 28; **395** 43: 1352 20; **396** 5: 1136 8; **397** 36: 1324 12; **398** 42: 1349 19; **399** 43: 1352 20; **400** 36: 1324 11;

401 43: 1352 19, 16: 1209 14 nr 952; **402** 33: 1308I 30; **403** 7: 1156 7; **404** 7: 1157 11, 7: 1156 1, 33: 1308I 3, 33: 1305 54 nr 290 mel. i 16: 1209 7 nr 336 tekst, 5: 1138 2; **405** 43: 1352 19; **406** 36: 1317 31; **407** 7: 1156 39, 16: 1209 10 nr 548; **408** 5: 1138 2; **409** 5: 1138 19, 33: 1305 62 nr 645 mel. i 16: 1209 10 nr 583 tekst; **410** 5: 1138 19, 33: 1305 62 nr 637 mel. i 16: 1209 10 nr 575 tekst, 35: 1315 9; **411** 16: 1209 8 nr 399; **412** 7: 1156 38, 7: 1156 1, 33: 1308I 3, 33: 1305 54 nr 288 mel. i 16: 1209 7 nr 334 tekst; **413** 43: 1352 25; **414** 33: 1305 67a nr 924 mel. i 16: 1209 14 nr 907 tekst; **415** 16: 1209 14 nr 960; **416** 7: 1156 36; **417** 16: 1209 15 nr 972; **418** 16: 1209 21 nr 1489; **419** 16: 1209 14 nr 954; **420** 16: 1209 16 nr 1134, 43: 1352 154; **421** 33: 1305 62 nr 635 mel. i 16: 1209 10 nr 574 tekst, 35: 1315 9, 5: 1138 17; **422** 33: 1305 52 nr 214 mel. i 16: 1209 6 nr 246 tekst; **423** 7: 1157 12, 5: 1138 2, 33: 1308I 1 i 6; **424** 5: 1138 17, 35: 1315 9, 33: 1305 62 nr 633 mel. i 16: 1209 10 nr 569 tekst; **425** 7: 1157 12, 33: 1305 56 nr 376, 5: 1138 4; **426** 5: 1136 12; **427** 7: 1156 39, 33: 1308I 1; **428** 33: 1309 3; **429** 16: 1209 7 nr 328; **430** 43: 1352 154, 33: 1305 74 nr 1192 mel.

i 16: 1209 16 nr 1132 tekst; **431** 33: 1305 68 nr 950 mel. i 16: 1209 15 nr 982 tekst; **432** 7: 1157 12, 5: 1138 4, 33: 1308I 1 i 6; **433** 33: 1305 43 nr 569 mel. i 13: 1193 31 nr 2538 tekst; **434** 16: 1209 15 nr 988; **435** 16: 1209 15 nr 999; **436** 16: 1209 9 nr 541; **437** 16: 1209 8 nr 382 i 383; **438** 33: 1309 3; **439** 33: 1305 59 nr 525 mel. i 16: 1209 9 nr 482 tekst, 2: 1124 21; **440** 33: 1305 72 nr 1126 mel. i 16: 1209 16 nr 1133 tekst; **441** 16: 1209 16 nr 1119; **442** 42: 1349 3, 43: 1352 153; **443** 16: 1209 9 nr 527, 42: 1349 29; **444** 5: 1138 2, 7: 1157 12; **445** 35: 1315 9; **446** 7: 1157 11, 33: 1305 54 nr 289 mel. i 16: 1209 7 nr 335 tekst, 5: 1138 2, 7: 1156 1, 33: 1308I 3; **447** 33: 1305 53 nr 251 mel. i 16: 1209 7 nr 289 tekst; **448** i **449** 42: 1349 26; **450** 16: 1209 8 nr 458;

451 7: 1157 11, 33: 1308I 3, 5: 1138 2, 33: 1305 54 nr 291 mel. i 16: 1209 7 nr 337 tekst, 7: 1156 2; **452** 7: 1156 39, 33: 1308I 3; **453** 12a: 1185 16; **454** 1: 1122 7; **455** 42: 1349 29, 33: 1305 61 nr 595 mel. i 16: 1209 9 nr 520 tekst; **456** 43: 1352 24; **457** 43: 1352 28, 33: 1305 60 nr 552 mel. i 16: 1209 9 nr 493 tekst; **458** 7: 1156 2; **459** 5: 1138 9, 33: 1305 61 nr 616 mel. i 16: 1209 10 nr 564 tekst; **460** 5: 1138 11, 33: 1305 13 nr 2040; **461** 16: 1209 16 nr 1118; **462** 16: 1209 15 nr 1009; **463** 33: 1305 73 nr 1180 mel. i 16: 1209 16 nr 1114 tekst; **464** 16: 1209 15 nr 1011; **465** 16: 1209 10 nr 568; **466** 43: 1352 19, 16: 1209 14 nr 951; **467–469** 33: 1309 4; **470** 5: 1138 20, 33: 1305 62 nr 649 mel. i 16: 1209 10 nr 593 tekst; **471** 16: 1209 14 nr 939, 43: 1352 19; **472** 33: 1305 53 nr 276 mel. i 16: 1209 7 nr 306 tekst, 42: 1351II 2, 7: 1156 2; **473** 33: 1305 30 nr 55 mel. i 13: 1193 24 nr 1986 tekst; **474** 43: 1352 19, 16: 1209 14 nr 938 tekst; **475** 36: 1320 36; **476** 16: 1209 15 nr 993; **477** 7: 1156 7; **478** 16: 1209 16 nr 1117; **479** 16: 1209 6 nr 239; **480** 43: 1352 19, 16: 1209 14 nr 937; **481** 13: 1193 24 nr 1991; **482** 33: 1308I 5; **483** 33: 1309 4; **484** i **485** 16: 1209 15 nr 995; **486** 33: 1309 4; **487** 16: 1209 21 nr 1496; **488** 16: 1209 8 nr 401; **489** i **490** 33: 1309 4; **491** 33: 1309 3; **492** 33: 1305 58 nr 460 mel. i 16: 1209 8 nr 431 tekst, 43: 1352 26; **493** 33: 1305 60 nr 576 mel. i 16: 1209 9 nr 507 tekst, 43: 1352 29; **494** 43: 1352 19, 16: 1209 14 nr 941; **495** 33: 1309 2; **496** 33: 1309 3; **4973** 3: 1309 11; **498** 33: 1309 4; **499** 33: 1309 2; **500** 43: 1352 29;

501 33: 1309 4; **502** 33: 1309 2; **503** 33: 1309 4; **504** 33: 1309 3; **505** 33: 1309 2; **506** 33: 1305 60 nr 540 mel. i 16: 1209 9 nr 485 tekst, 43: 1352 25; **507** 33: 1305 18 nr 2220; **508** 33: 1305 52 nr 212 mel. i 16: 1209 6 nr 243 tekst; **509** 7: 1156 1; **510** 42: 1349 40; **511** 7: 1156 2; **512** 13: 1192I 11; **513** 42: 1349 14, 43: 1352 154; **514** TNW 150: 5 250; **515** 43: 1352 27; **516** 36: 1320 88, 43: 1352 90 i 92; **517** 4: 1133 8, 5: 1136 66; **518** 4: 1133 7, 42: 1349 45; **519** i **520** 6: 1141 2; **521** 36: 1320 5; **522** 4: 1133 4, **523** 4: 1133 3; **524** 4: 1133 6, 36: 1320 105; **525** 43: 1352 153; **526** 36: 1320 73; **527** 43: 1352 27; **528** 33: 1305 62 nr 646 mel. i 16: 1209 10 nr 592 tekst, 5: 1138 19; **529** 5: 1138 19; **530** 4: 1133 7; **531** 5: 1136 17; **532** 6: 1141 2; **533** TNW 150: 5 242, 1: 1122 7; **534** TNW 150: 5 242; **535** 36: 1320 42; **536** 4: 1133 10; **537** 5: 1136 17, 2: 1124 12; **538** 36: 1320 6; **539** 43: 1352 27; **540** 36: 1320 67; **541** 5: 1136 10; **542** 4: 1133 1; **543** 4: 1133 4; **544** 36: 1320 113; **545** 5: 1136 67, 5: 1138 11, 33: 1305 14 nr 2057; **546** 5: 1136 17 i 52, 43: 1352 33; **547** 43: 1352 20; **548** i **549** 36: 1320 89; **550** 36: 1320 112; **551** 6: 1141 2; **552** i **553** 43: 1352 27; **554** TNW 150: 5 248;

555 43: 1352 27; **556** 36: 1324 11; **557** 43: 1352 29; **558** 33: 1305 43 nr 571; **559** 1: 1122 7; **560** 33: 1305 33 nr 180; **561** 42: 1349 41; **562** 33: 1305 46; **563** 36: 1324 11; **564** 7: 1156 8; **565** 36: 1324 12, 33: 1305 43 nr 574; **566** 7: 1156 2; **567** 36: 1324 11; **568** 33: 1305 32 nr 123; **569** 33: 1305 31 nr 108; **570** 33: 1305 38 nr 350; **571** 7: 1156 2; **572** 42: 1349 51; **573** 33: 1305 38 nr 357; **574** 43: 1352 4, 33: 1305 45; **575** 43: 1352 28; **576** i **577** 33: 1305 46; **578** 42: 1349 45, 5: 1138 18, 33: 1305 46; **579** 36: 1324 12; **580** 42: 1349 52; **581** 1: 1122 7; **582** 5: 1136 28; **583** 13: 1192 I 11; **584** 5: 1138 13; **585** 43: 1352 29, 33: 1305 60 nr 573; **586** 33: 1305 73 nr 1142; **587** 36: 1324 12; **588** 43: 1352 26; **589** 43: 1352 20; **590** 7: 1156 7; **591** 33: 1305 57 nr 421; **592** 43: 1352 3, 33: 1305 12 nr 1998; **593** 36: 1324 11; **594** 5: 1138 20, 33: 1305 62 nr 650; **595** 43: 1352 1; **596** 7: 1156 1; **597** 43: 1352 29, 33: 1305 60 nr 575; **598** 33: 1305 17 nr 2197; **599** 33: 1308I 5; **600** 33: 1305 73 nr 1181;

601 5: 1138 12; **602** 43: 1352 28; **603** 43: 1352 4; **604** 43: 1352 29; **605** 7: 1156 1; **606** 43: 1352 1, 33: 1305 11 nr 1955; **607** 43: 1352 25, 33: 1305 60 nr 539; **608** 43: 1352 27; **609** 33: 1305 72 nr 1138; **610** 33: 1305 13 nr 2008, 43: 1352 4; **611** 5: 1138 12; **612** 33: 1305 12 nr 1969; **613** i **614** 36: 1324 11; **615** 43: 1352 29, 33: 1305 11 nr 1939; **616** 43: 1352 28, 33: 1305 60 nr 556; **617** 43: 1352 26, 33: 1305 9 nr 1865; **618** 33: 1305 1 nr 1537; **619** 43: 1352 4, 33: 1305 13 nr 2012; **620** 42: 1348 51; **621** 33: 1305 60 nr 578; **622** 33: 1305 9 nr 1855, 43: 1352 27; **623** 1: 1122 7; **624** 33: 1305 58 nr 458, 43: 1352 25; **625** 43: 1352 25; **626** 33: 1305 68 nr 964; **627** 33: 1305 8 nr 1847; **628** 33: 1305 62 nr 629; **629** 33: 1305 12 nr 2004, 43: 1352 4; **630** 5: 1138 8, 33: 1305 13 nr 2025; **631** 5: 1138 11, 33: 1305 14; **632** 33: 1305 68 nr 938; **633** 36: 1324 12; **634** 33: 1305 69 nr 978; **635** 43: 1352 27, 33: 1305 10 nr 1909; **636** 36: 1324 11; **637** 7: 1156 2; **638** 43: 1352 71; **639** 43: 1352 29, 33: 1305 60; **640** 33: 1308I 2; **641** 36: 1324 12; **642** 43: 1352 27, 33: 1305 10 nr 1913; **643** 33: 1305 9 nr 1874; **644** 33: 1305 13 nr 2035; **645** 43: 1352 3, 33: 1305 12 nr 2002; **646** 7: 1157 8, 33: 1305 62 nr 655; **647** 42: 1349 52; **648** 7: 1156 1; **649** 43: 1352 153; **650** 36: 1324 8;

651 33: 1305 62 nr 651, 7: 1157 8; **652** 43: 1352 29, 33: 1305 11 nr 1948; **653** 33: 1305 79 nr 1422; **654** 33: 1305 74 nr 1196; **655** 7: 1156 7; **656** 33: 1305 11 nr 1964; **657** 33: 1305 14 nr 2056; **658** 33: 1305 56 nr 381; **659** 43: 1352 28; **660** 43: 1352 27; **661** 7: 1156 8; **662** 43: 1352 29, 33: 1305 60 nr 567; **663** 33: 1305 60 nr 561; **664** 43: 1352 3, 33: 1305 12 nr 1995; **665** i **666** 1: 1122 7; **667** 7: 1156 9, 5: 1138 1, 33: 1305 61 nr 607; **668** 33: 1305 80 nr 1448; **669** 5: 1138 20, 33: 1305 16 nr 2136; **670** 1: 1122 5; **671** 1: 1122 7; **672** 7: 1156 36; **673** 7: 1156 1; **674** 42: 1349 51; **675** 43: 1352 25; **676** 5: 1138 9; **677** 5: 1138 9, 33: 1305 61 nr 611; **678** 5: 1138 12; **679** 33: 1308I 4; **680** 33: 1305 1 nr 1559; **681** 33: 1305 9 nr 1850, 43: 1352 26; **682** 5: 1138 12; **683** 43: 1352 28, 33: 1305 10 nr 1927; **684** 33: 1305 57 nr 438; **685** 5: 1138 9, 33: 1305 61 nr 621; **686** 7: 1156 9, 5: 1138 1, 33: 1305 61 nr 610; **687** 36: 1324 11; **688** 43: 1352 25; **689** 33: 1305 9 nr 1870, 43: 1352 25; **690** 33: 1305 14 nr 2067, 5: 1138 14; **691** 5: 1138 7, 33: 1305 62 nr 628; **692** 33: 1305 28 nr 2606; **693** 33: 1305 12 nr 1975; **694** 33: 1305 12 nr 1983; **695** 43: 1352 29, 33: 1305 11 nr 1937; **696** 33: 1305 72 nr 1116; **697** 33: 1305 61 nr 609, 5: 1138 16; **698** 33: 1305 74 nr 1189; **699** 43: 1352 25, 33: 1305 9 nr 1885; **700** 33: 1305 55 nr 361;

701 33: 1305 78 nr 1399; **702** 5: 1138 9, 33: 1305 61 nr 620; **703** 5: 1138 12; **704**

43: 1352 28; **705** 33: 1305 72 nr 1129; **706** 43: 1352 25, 33: 1305 58 nr 463; **707** 33: 1305 56 nr 378; **708** 7: 1156 36; **709** 43: 1352 21, 33: 1305 68 nr 957; **710** 33: 1305 62 nr 654; **711** 1: 1122 7; **712** 5: 1138 14; **713** 33: 1305 12 nr 1982; **714** 33: 1305 10 nr 1888, 43: 1352 25; **715** 43: 1352 27; **716** 7: 1156 9, 33: 1305 61 nr 618; **717** 1: 1122 7; **718** 5: 1138 15; **719** 33: 1305 12 nr 1986; **720** 5: 1138 10; **721** 33: 1305 13 nr 2034; **722** 43: 1352 28, 33: 1305 11 nr 1930; **723** 33: 1305 73 nr 1177; **724** 33: 1305 56 nr 394; **725** 7: 1156 7; **726** 33: 1305 79 nr 1405; **727** i **728** 5: 1138 10; **729** 33: 1305 74 nr 1194; **730** 33: 1305 74 nr 1204; **731** 33: 1305 11 nr 1956, 43: 1352 1; **732** 33: 1305 72 nr 1127; **733** 7: 1156 1; **734** 5; 1138 20, 33: 1305 62 nr 657; **735** 1: 1122 5; **736** 43: 1352 1, 33: 1305 11 nr 1957; **737** 5: 1138 13, 33: 1305 14 nr 2080; **738** 7: 1156 2; **739** 33: 1305 79 nr 1421; **740** 7: 1156 40; **741** 1: 1122 7; **742** 5: 1138 8, 33: 1305 61 nr 623; **743** 7: 1156 9, 5: 1138 1, 7: 1156 9, 33: 1305 61 nr 615; **744** 33: 1305 15 nr 2086; **745** 43: 1352 4, 33: 1305 13 nr 2011; **746** 43: 1352 25; **747** 43: 1352 4, 33: 1305 13 nr 2009; **748** 43: 1352 3, 33: 1305 11 nr 1960; **749** 5: 1138 18; **750** 33: 1305 17 nr 2190;

751 43: 1352 3, 33: 1305 12 nr 2000; **752** 33: 1305 9 nr 1851, 43: 1352 26; **753** 43: 1352 4, 33: 1305 12 nr 2005; **754** 33: 1305 59 nr 509; **755** 33: 1305 16 nr 2135; **756** 1: 1122 7; **757** 43: 1352 25; **758** 33: 1305 9 nr 1857, 43: 1352 26; **759** 33: 1305 8 nr 1842; **760** 43: 1352 27; **761** 43: 1352 25, 33: 1305 9 nr 1884, 33: 1305 10 nr 1921; **762** 5: 1138 8, 33: 1305 61 nr 622; **763** 5: 1138 14 nr 2077; **764** 43: 1352 27 i 26, 33: 1305 10 nr 1908, 33: 1305 9 nr 1853; **765** 43: 1352 29; **766** 33: 1305 12 nr 1976; **767** 1: 1122 7; **768** 33: 1308I 2; **769** 33: 1305 79 nr 1414; **770** 33: 1305 74 nr 1193; **771** 43: 1352 28, 33: 1305 10 nr 1924; **772** 33: 1305 17 nr 2193; **773** 33: 1305 68 nr 971; **774** 5: 1138 19, 33: 1305 62 nr 648; **775** 42: 1349 51; **776** 1: 1122 6; **777** 42: 1349 51; **778** 5: 1138 20; **779** 33: 1305 12 nr 1980; **780** 33: 1305 11 nr 1952, 43: 1352 1; **781** 33: 1305 57 nr 437, 33: 1305 11 nr 1953; **782** 43: 1352 26; **783** 33: 1305 78 nr 1398; **784** 5: 1138 17, 33: 1305 62 nr 642; **785** 5: 1138 7, 33: 1305 13 nr 2032; **786** 43: 1352 3, 33: 1305 12 nr 1997; **787** 7: 1157 8; **788** 43: 1352 3, 33: 1305 12 nr 1978; **789** 33: 1305 72 nr 1115; **790** 33: 1305 53 nr 278; **791** 33: 1305 74 nr 1202; **792** 33: 1305 14 nr 2046; **793** 33: 1305 60 nr 537, 43: 1352 25; **794** 43: 1352 27, 33: 1305 10 nr 1912; **795** 43: 1352 27, 33: 1305 10 nr 1914; **796** 33: 1305 9 nr 1880, 43: 1352 25; **797** 5: 1138 16, 33: 1305 14 nr 2047; **798** 5: 1138 16; **799** 33: 1305 55 nr 341; **800** 33: 1305 11 nr 1966;

801 33: 1305 15 nr 2087; **802** 33: 1305 1 nr 1540; **803** 5: 1138 8, 33: 1305 13 nr 2024; **804** 33: 1305 74 nr 1205; **805** 5: 1138 13, 33: 1305 14 nr 2084; **806** 7: 1156 10, 33: 1305 15 nr 2089; **807** 33: 1305 58 nr 457, 43: 1352 25; **808** 33: 1305 69 nr 979; **809** 5: 1138 17, 33: 1305 62 nr 643; **810** 33: 1305 57 nr 420; **811** 5: 1138 14, 33: 1305 14 nr 2072; **812** 33: 1305 18 nr 2219; **813** 43: 1352 1, 33: 1305 11 nr 1950; **814** 5: 1138 3; **815** 1: 1122 7; **816** 43: 1352 27; **817** 33: 1305 68 nr 946; **818** 33: 1305 74 nr 1200; **819** 43: 1352 27, 33: 1305 10 nr 1901; **820** 5: 1138 13, 33: 1305 15 nr 2088; **821** 43: 1352 4; **822** 43: 1352 25, 33: 1305 10 nr 1893; **823** 5: 1138 16, 33: 1305 14 nr 2065; **824** 33: 1305 9 nr 1860; **825** 5: 1138 10, 33: 1305 13 nr 2043; **826** 1: 1122 5; **827** 43: 1352 25, 33: 1305 9 nr 1871; **828** 33: 1305 17 nr 2186; **829** 43: 1352 26; **830** 33: 1305 9 nr 1849, 43: 1352 26; **831** 5: 1138 14, 33: 1305 14 nr 2074; **832** 1: 1122 7; **833** 1:

1122 5: **834** 36: 1323 16, 1: 1122 6, 43: 1352 25; **835**: 1138 16, 33: 1305 14 nr 2071; **836** 1: 1122 7; **837** 33: 1305 14 nr 2054; **838** 5: 1138 11, 33: 1305 14 nr 2053; **839** 33: 1305 13 nr 2033; **840** 7: 1156 1; **841** 33: 1305 61 nr 602; **842** 5: 1138 13; **843** 7: 1156 8 i 7; **844** 33: 1305 11 nr 1931, 43: 1352 28; **845** 42: 1349 51; **846** 7: 1157 8, 33: 1305 62 nr 656; **847** 5: 1138 8, 33: 1305 13 nr 2026; **848** 33: 1305 28; **849** 1: 1122 6; **850** 43: 1352 25, 33: 1305 9 nr 1873;

851 43: 1352 27; **852** 5: 1138 7, 33: 1305 13 nr 2027; **853** 43: 1352 25; **854** 5: 1138 20, 33: 1305 62 nr 652; **855** 33: 1305 18 nr 2200; **856** 33: 1305 61 nr 590; **857** 33: 1305 56 nr 387; **858** 43: 1352 25, 33: 1305 58 nr 462; **859** 5: 1138 20, 33: 1305 62 nr 659; **860** 13: 1192I 11; **861** 33: 1305 12 nr 1999; **862** 33: 1305 9 nr 1862; **863** 43: 1352 28, 33: 1305 60 nr 549; **864** 5: 1138 7, 33: 1305 62 nr 627; **865** 33: 1305 9 nr 1886, 43: 1352 28; **866** 33: 1305 56 nr 383; **867** 43: 1352 28; **868** 5: 1138 18; **869** 33: 1305 73 nr 1176; **870** 33: 1305 13 nr 2042, 5: 1138 11; **871** 33: 1305 17 nr 2188; **872** 43: 1352 26, 33: 1305 9 nr 1958; **873** 33: 1305 58 nr 456, 43: 1352 25; **874** 42: 1350 153, 5: 1138 12; **875** 33: 1305 1 nr 1563; **876** 43: 1352 4, 33: 1305 12 nr 2003; **877** 43: 1352 4, 33: 1305 13 nr 2010; **878** 7: 1156 7; **879** 33: 1305 58 nr 471; **880** 33: 1305 12 nr 1970; **881** 33: 1305 79 nr 1415; **882** 33: 1305 79 nr 1404; **883** 33: 1305 10 nr 1911; **884** 33: 1305 73 nr 1167; **885** 33: 1305 80 nr 1447; **886** 43: 1352 27, 33: 1305 10 nr 1899; **887** 33: 1305 12 nr 1981; **888** 33: 1305 11 nr 1963; **889** 33: 1305 79 nr 1416; **890** 33: 1305 68 nr 945; **891** 33: 1305 74 nr 1201; **892** 33: 1305 62 nr 658; **893** 43: 1352 71; **894** 5: 1138 10, 33: 1305 13 nr 2037; **895** 33: 1305 17 nr 2192; **896** 43: 1352 27, 33: 1305 10 nr 1898; **897** 43: 1352 25; **898** 5: 1138 16, 33: 1305 14 nr 2055; **899** 33: 1305 13 nr 2013; **900** 5: 1138 10, 33: 1305 13 nr 2039;

901 43: 1352 25; **902** 5: 1138 13, 33: 1305 14 nr 2078; **903** 33: 1305 11 nr 1962; **904** 43: 1352 25, 33: 1305 10 nr 1889; **905** 42: 1349 51; **906** 5: 1138 11, 33: 1305 13 nr 2036; **907** 33: 1305 11 nr 1929; **908** 33: 1305 18 nr 2198; **909** 5: 1138 8, 33: 1305 62 nr 624; **910** 5: 1138 9 i 1, 33: 1305 61 nr 614; **911** 5: 1138 13, 33: 1305 14 nr 2083; **912** 7: 1156 40, 33: 1305 56 nr 379; **913** 33: 1305 10 nr 1925, 43: 1352 28; **914** 43: 1352 28, 33: 1305 60 nr 553; **915** 43: 1352 27, 33: 1305 10 nr 1918; **916** 1: 1122 6; **917** 33: 1305 1 nr 1536; **918** 1: 1122 7; **919** 43: 1352 27, 7: 1156 1; **920** 33: 1305 73 nr 1160; **921** 33: 1305 14 nr 2051, 5: 1138 15; **922** 33: 1305 12 nr 1992; **923** 33: 1305 13 nr 2041; **924** 33: 1305 18 nr 2199; **925** 5: 1138 8, 33: 1305 62 nr 626; **926** 5: 1138 10, 33: 1305 13 nr 2038; **927** 33: 1305 15 nr 2092, 5: 1138 12; **928** 5: 1138 15, 33: 1305 14 nr 2050; **929** 43: 1352 27, 33: 1305 10 nr 1917; **930** 43: 1352 25; **931** 33: 1305 58 nr 461, 43: 1352 26; **932** 1: 1122 6; **933** 43: 1352 28, 33: 1305 10 nr 1915; **934** 43: 1352 25; **935** 43: 1352 27; **936** 43: 1352 26; **937** 7: 1156 1; **938** 5: 1138 7, 33: 1305 13 nr 2030; **939** 33: 1305 56 nr 384; **940** 33: 1305 73 nr 1179; **941** 33: 1305 10 nr 1895, 43: 1352 25; **942** 33: 1305 1 nr 1560; **943** 33: 1305 18 nr 2201; **944** 33: 1305 73 nr 1151; **945** 5: 1138 15, 33: 1305 14 nr 2069; **946** 5: 1138 13, 33: 1305 14 nr 2070; **947** 7: 1156 1; **948** 42: 1349 51; **949** 43: 1352 25; **950** 33: 1308I 1 i 6;

951 33: 1305 12 nr 1974; **952** 43: 1352 26; **953** 33: 1305 12 nr 1988; **954** 33: 1305 73 nr 1145; **955** 1: 1122 7; **956** 5: 1138 11; **957** 33: 1305 9 nr 1882, 43: 1352 25; **958** 1: 1122 7; **959** 33: 1305 14 nr 2058; **960** 5: 1138 15, 33: 1305 14 nr 2061; **961** 7: 1156 2; **962** 7: 1157 8, 33: 1305 14 nr 2063; **963** 43: 1352 26; **964** 5: 1138 15, 33: 1305

14 nr 2068; **965** 5: 1138 11; **966** 33: 1305 28 nr 2604; **967** 7: 1156 1; **968** 43: 1352 28, 33: 1305 10 nr 1922; **969** 5: 1138 16, 33: 1305 14 nr 2059; **970** 33: 1305 14 nr 2052, 5: 1138 16; **971** 33: 1305 14 nr 2048; **972** 33: 1305 14 nr 2073, 5: 1138 14; **973** 43: 1352 25, 33: 1305 9 nr 1879; **974** 7: 1156 1; **975** 43: 1352 28, 33: 1305 10 nr 1926; **976** 43: 1352 29, 33: 1305 11 nr 1942; **977** 5: 1138 14, 33: 1305 15 nr 2093; **978** 7: 1157 8, 5: 1138 3; **979** 5: 1138 10, 33: 1305 13 nr 2031; **980** 1: 1122 7; **981** 33: 1305 14 nr 2064; **982** 43: 1352 25, 33: 1305 9 nr 1878; **983** 33: 1305 9 nr 1869, 43: 1352 25; **984** 33: 1305 55 nr 328; **985** 33: 1305 13 nr 2029; **986** 7: 1157 8, 33: 1305 14 nr 2062; **987** 5: 1138 8, 33: 1305 13 nr 2028; **988** 5: 1138 18; **989** 43: 1352 25; **990** 43: 1352 28, 33: 1305 11 nr 1933; **991** 43: 1352 4, 33: 1305 13 nr 2007; **992** 33: 1305 55 nr 353; **993** 43: 1352 3, 33: 1305 12 nr 1996; **994** 5: 1138 14, 33: 1305 14 nr 2082; **995** 43: 1352 21;

996 2: 1124 29; **997** 2: 1124 30; **998** 2: 1124 26; **999** 2: 1124 1; **1000** 2: 1124 6; **1001** 43: 1352 33; **1002** 2: 1124 13; **1003** 2: 1124 19 i 5; **1004** 2: 1124 39; **1005** 2: 1124 4; **1006** 43: 1352 33; **1007** 15: 1204 32, 15: 1207 3; **1008** 2: 1124 30; **1009** 43: 1352 32; **1010** 2: 1124 22; **1011** 2: 1124 8; **1012** 43: 1352 33; **1013** 2: 1124 12; **1014** 2: 1124 19; **1015** 2: 1124 2; **1016** 2: 1124 21; **1017** 2: 1124 9; **1018** 2: 1124 29; **1019** 2: 1124 23; **1020** 2: 1124 30; **1021** 2: 1124 39; **1022** 33: 1305 58 nr 478 mel. i 16: 1209 8 nr 432 tekst; **1023** 33: 1305 58; **1024** 2: 1124 9; **1025** i **1026** 2: 1124 18; **1027** 2: 1124 10; **1028** 2: 1124 22; **1029** 2: 1124 9; **1030** i **1031** 2: 1124 12; **1032** 33: 1305 51 nr 187 mel. i 16: 1209 3 nr 6 tekst, 2: 1124 25; **1033** 2: 1124 25; **1034** 2: 1124 22; **1035** 2: 1124 9; **1036** 2: 1124 22 i 23; **1037** 2: 1124 16; **1038** 2: 1124 23; **1039** 2: 1124 16; **1040** 2: 1124 23; **1041** 2: 1124 31 i 20; **1042** 2: 1124 33; **1043** 2: 1124 13; **1044** 2: 1124 39; **1045** 2: 1124 22; **1046** 43: 1352 32; **1047** 2: 1124 9; **1048** 2: 1124 12; **1049** 16: 1209 8 nr 434, 2: 1124 27; **1050** 2: 1124 23;

1051 2: 1124 10; **1052** 33: 1305 51 nr 186 mel. i 16: 1209 6 nr 220 tekst, 16: 1209 3 nr 7; **1053** 2: 1124 25; **1054** 2: 1124 23; **1055** 33: 1305 55 nr 337 mel. i 16: 1209 8 nr 411 tekst; **1056** 2: 1124 22 i 39; **1057** 16: 1209 8 nr 441; **1058** 36: 1917 33; **1059** 43: 1352 33; **1060** 2: 1124 33 i 20; **1061** 2: 1124 22; **1062** 2: 1124 23; **1063** 2: 1124 5; **1064** 2: 1124 22; **1065** 2: 1124 17; **1066** 2: 1124 19; **1067** 43: 1352 33; **1068** 33: 1305 58 nr 472; **1069** 2: 1124 18; **1070** 43: 1352 20, 16: 1209 14 nr 961; **1071** 16: 1209 8 nr 438; **1072** 43: 1352 32; **1073** 2: 1124 22; **1074** 2: 1124 12; **1075** 2: 1124 31 i 16; **1076** 2: 1124 23; **1077** 5: 1136 3; **1078** 43: 1352 31; **1079** 33: 1308 I 17, 2: 1124 19; **1080** 2: 1124 23; **1081** 33: 1308 I 12; **1082** 2: 1124 18; **1083** 2: 1124 23; **1084** 33: 1305 51 nr 188 mel. i 16: 1209 6 nr 222 tekst, 16: 1209 3 nr 17, 2: 1124 14; **1085** 2: 1124 16; **1086** 43: 1352 30; **1087** 2: 1124 19; **1088** 2: 1124 9; **1089** 2: 1124 12; **1090** 43: 1352 13; **1091** 43: 1352 33; **1092** 43: 1352 32; **1093** 8: 1159 93, 2: 1124 21; **1094** 33: 1305 51 nr 182 mel. i 16: 1209 6 nr 218 tekst; **1095** 5: 1136 49; **1096** 2: 1124 15; **1097** 2: 1124 26; **1098** 5: 1136 70; **1099** 2: 1124 20; **1100** 2: 1124 18;

1101 33: 1305 51 nr 185 mel. i 16: 1209 6 nr 219 tekst, 2: 1124 25, 16: 1209 3 nr 5; **1102** 2: 1124 22; **1103** 33: 1305 51 nr 180 mel. i 16: 1209 6 nr 215 tekst; **1104** 2: 1124 7; **1105** 2: 1124 9; **1106** 43: 1352 32; **1107** 15: 1204 32, 15: 1207 11; **1108** 2: 1124 16; **1109** 2: 1124 39; **1110** 2: 1124 12; **1111** 2: 1124 22; **1112** 43: 1352 30; **1113** 2: 1124 18; **1114** 43: 1352 30; **1115** 5: 1136 11; **1116** 2: 1124 21; **1117** 2:

1124 22; **1118** 2: 1124 16; **1119** 43: 1352 30; **1120** 5: 1136 57; **1121** 43: 1352 30; **1122** 2: 1124 14, 16: 1209 8 nr 439; **1123** 33: 1308I 30, 2: 1124 28; **1124** 43: 1352 30; **1125** i **1126** 2: 1124 20; **1127** 2: 1124 23; **1128** 3203 36; **1129** 42: 1349 21; **1130** 2: 1124 18 i 20; **1131** 42: 1349 20; **1132** i **1133** 2: 1124 9; **1134** 2: 1124 23; **1135** 2: 1124 32, 39 i 16; **1136** 2: 1124 27; **1137** 2: 1124 13; **1138** 2: 1124 16; **1139** 2: 1124 13; **1140** 2: 1124 23; **1141** 2: 1124 33; **1142** 43: 1352 32; **1143** 2: 1124 23; **1144** 36: 1320 39; **1145** 2: 1124 14, 33: 1305 51 nr 190 mel. i 16: 1209 6 nr 225 tekst; **1146** 2: 1124 9; **1147** 33: 1305 53 nr 250 mel. i 16: 1209 7 nr 286 tekst; **1148** 33: 1305 51 nr 191 mel. i 16: 1209 6 nr 226 tekst, 2: 1124 14, 5: 1137 91; **1149** 33: 1305 58 nr 481 mel. i 16: 1209 8 nr 433 tekst, 2: 1124 30; **1150** 2: 1124 30;

1151 2: 1124 17; **1152** 2: 1124 9; **1153** 2: 1124 23; **1154** 2: 1124 22; **1155** 2: 1124 13; **1156** 2: 1124 25; **1157** 2: 1124 14; **1158** 2: 1124 30; **1159** 43: 1352 8; **1160** 2: 1124 9; **1161** 2: 1124 12; **1162** 33: 1305 79 nr 1410 mel. i 16: 1209 21 nr 1492 tekst, 2: 1124 30; **1163** 2: 1124 30, 16: 1209 3 nr 2; **1164** 2: 1124 17; **1165** 33: 1308I 29, 50/4 18, 2: 1124 14; **1166** 2: 1124 21; **1167** 50/4 18; **1168** 2: 1124 23; **1169** 36: 1320 39; **1170** 2: 1124 26; **1171** 2: 1124 22; **1172** 2: 1124 39; **1173** 2: 1124 30; **1174** 43: 1352 32; **1175** 2: 1124 23; **1176** 2: 1124 12; **1177** 2: 1124 23; **1178** 2: 1124 22; **1179** 2: 1124 10; **1180** 2: 1124 22; **1181** i **1182** 43: 1352 31; **1183** 36: 1317 33, 2: 1124 12; **1184** 36: 1317 33, 2: 1124 13; **1185** 36: 1317 33; **1186** 2: 1124 13; **1187** 5: 1136 17, 43: 1352 154; **1188** 2: 1124 12, 5: 1136 69; **1189** 2: 1124 11; **1190** 5: 1136 55, 2: 1124 23; **1191** 5: 1136 48, 2: 1124 22; **1192** 5: 1136 48, 2: 1124 7; **1193** 5: 1136 58 43: 1352 31; **1194** 5: 1136 44; **1195** 2: 1124 11; **1196** 2: 1124 23, 5: 1136 55; **1197** 36: 1320 53; **1198** 2: 1124 22, 5: 1136 48; **1199** 2: 1124 13; **1200** 5: 1136 48, 2: 1124 7;

1201 2: 1124 26; **1202** 2: 1124 7,5: 1136 55; **1203** 2: 1124 11; **1204** 2: 1124 12; **1205** 5: 1136 49; **1206** 5: 1136 69, 2: 1124 12; **1207** 43: 1352 16, 36: 1320 45; **1208** 2: 1124 22, 5: 1136 55; **1209** 5: 1136 69, 2: 1124 11; **1210** 5: 1136 88; **1211** 2: 1124 19; **1212** 5: 1136 78; **1213** 5: 1136 54, 2: 1124 12; **1214** 5: 1136 47; **1215** 5: 1136 69, 2: 1124 23; **1216** 2: 1124 22, 5: 1136 48; **1217** 36: 1320 39; **1218** 36: 1320 72; **1219** 2: 1124 12; **1220** 5: 1136 69, 2: 1124 12; **1221** 43: 1352 30; **1222** 36: 1320 39; **1223** 5: 1136 55, 2: 1124 7; **1224** 2: 1124 12; **1225** 5: 1136 49, 2: 1124 11; **1226** 2: 1124 30; **1227** 2: 1124 31; **1228** 2: 1124 31 i 30, 33: 1305 45; **1229** 2: 1124 31; **1230** 2: 1124 18; **1231** 2: 1124 4; **1232** 2: 1124 23; **1233** 33: 1305 45; **1234** 2: 1124 39; **1235** 43: 1352 32; **1236** 2: 1124 39; **1237** 2: 1124 30; **1238** i **1239** 36: 1324 13; **1240** 33: 1305 57 nr 447; **1241** 33: 1305 56 nr 392; **1242** 2: 1124 30; **1243** 2: 1124 39; **1244** 2: 1124 9; **1245** 2: 1124 39; **1246** 2: 1124 22; **1247** 2: 1124 39; **1248** 2: 1124 32; **1249** 2: 1124 39; **1250** 33: 1305 57 nr 434, 5: 1136 68; **1251** 33: 1305 58 nr 480, 2: 1124 30; **1252** 2: 1124 39; **1253** 33: 1305 56 nr 371; **1254** 42: 1350 186; **1255** 2: 1124 39; **1256** i **1257** 2: 1124 32 i 39; **1258** 2: 1124 39; **1259** 33: 1305 58 nr 466; **1260** 2: 1124 30; **1261–1263** 2: 1124 39; **1264** 36: 1320 104; **1265** 33: 1305 58 nr 483, 43: 1352 35; **1266** 43: 1352 35; **1267** i **1268** 2: 1124 30; **1269** 2: 1124 22; **1270** 2: 1124 30; **1271** 2: 1124 38; **1272** 2: 1124 28; **1273** 2: 1124 30; **1274** 33: 1305 3 nr 1616; **1275** 2: 1124 9; **1276–1279** 2: 1124 39; **1280** 2: 1124 38; **1281** i **1282** 2: 1124 39; **1283** 2: 1124 30; **1284** 2: 1124 9; **1285** 2: 1124 33; **1286–1288** 2: 1124 39; **1289** 36: 1320 104; **1290–1292** 2: 1124 39; **1293** 33: 1305 57 nr 433, 5: 1136 68; **1294** 2: 1124 33; **1295** 2:

1124 39; **1296** 2: 1124 32 i 39; **1297** 33: 1305 58 nr 482, 43: 1352 35; **1298** 2: 1124 39; **1299** 2: 1124 32 i 39; **1300** 33: 1305 3 nr 1624;

1301 43: 1352 35; **1302** 2: 1124 32 i 39; **1303** 2: 1124 30; **1304** 2: 1124 23; **1305** 2: 1124 39; **1306** i **1307** 2: 1124 23; **1308** 2: 1124 39; **1309** 2: 1124 9; **1310** 33: 1305 3 nr 1621; **1311** 33: 1305 3 nr 1614; **1312** 2: 1124 23; **1313** 2: 1124 18; **1314** 2: 1124 39; **1315** 33: 1305 3 nr 1628; **1316** 33: 1305 3 nr 1611; **1317** 2: 1124 39; **1318** 33: 1305 3 nr 1630; **1319** 2: 1124 39; **1320** 33: 1305 3 nr 1617; **1321** 33: 1305 2 nr 1607; **1322** 2: 1124 23; **1323** 33: 1305 3 nr 1615; **1324** 33: 1305 3 nr 1619; **1325** 33: 1305 58 nr 475; **1326–1328** 2: 1124 39; **1329** 33: 1305 3 nr 1618; **1330** i **1331** 2: 1124 39; **1332** 33: 1305 3 nr 1612; **1333** 43: 1352 35; **1334** 33: 1305 2 nr 1605; **1335** i **1336** 43: 1352 35; **1337** 33: 1305 2 nr 1606 **1338** 42: 1350 186; **1339** i **1340** 2: 1124 39; **1341** 33: 1305 51 nr 184; **1342** 33: 1305 3 nr 1613; **1343** 33: 1305 3 nr 1627; **1344** 42: 1350 186, 2: 1124 30; **1345** 2: 1124 39; **1346** 43: 1352 35;

1347 5: 1137 73; **1348** 2183 188; **1349** 43: 1352 37; **1350** 43: 1352 43; **1351** 43: 1352 43; **1352** 5: 1137 100; **1353** 43: 1352 42; **1354** 43: 1352 43, 42: 1351 II 2; **1355** 43: 1352 80; **1356** 5: 1137 74; **1357** 43: 1352 43; **1358** 16: 1209 16 nr 1111; **1359** 43: 1352 78; **1360** 16: 1209 16 nr 1103; **1361** 43: 1352 78; **1362** 33: 1305 51 nr 179 mel. i 16: 1209 6 nr 214 tekst, 5: 1137 92, 43: 1352 43; **1363** 33: 1305 72 nr 1106 mel. i 16: 1209 16 nr 1097 tekst, 5: 1137 6; **1364** 5: 1137 103; **1365** 43: 1352 76; **1366** 5: 1137 95, 33: 1305 57 nr 432 mel. i 16: 1209 6 nr 212 tekst; **1367** 5: 1137 7; **1368** 5: 1137 103; **1369** 5: 1137 92, 43: 1352 39 i 43, 33: 1305 58 nr 490 mel. i 16: 1209 5 nr 192 i 194 tekst; **1370** 5: 1137 90, 16: 1209 5 nr 196, 33: 1305 58 nr 487, 43: 1352 41; **1371** 48: 4 5; **1372** 43: 1352 43, 33: 1305 51 nr 169 mel. i 16: 1209 5 nr 200 tekst, 5: 1136 82; **1373** 5: 1137 67; **1374** 5: 1137 102; **1375** 5: 1137 103; **1376** 13: 1193 24 nr 1983; **1377** 16: 1209 16 nr 1108; **1378** 5: 1137 73; **1379** 5: 1137 90, 33: 1305 51 nr 163 mel. i 16: 1209 5 nr 191 tekst, 43: 1352 43; **1380** 33: 1305 72 nr 1108 mel. i 16: 1209 16 nr 1099 tekst, 5: 1137 6; **1381** 43: 1352 73, 3202 5; **1382** 43; 1352 34; **1383** 43: 1352 40; **1384** 43: 1352 80; **1385** 33: 1308I 26; **1386** 5: 1137 44; **1387** 5: 1137 92, 33: 1305 51 nr 178 mel. i 16: 1209 6 nr 213 tekst; **1388** 5: 1137 47; **1389** 5: 1137 7; **1390** 43: 1352 73; **1391** 43: 1352 39 i 43, 16: 1209 5 nr 201, 5: 1137 95; **1392** 5: 1137 90, 33: 1305 51 nr 164 mel. i 16: 1209 5 nr 193 tekst, 43: 1352 43; **1393** 13: 1193 1 nr 7; **1394** 43: 1352 36; **1395** 5: 1137 103; **1396** 5: 1137 104, 33: 1305 51 nr 174 mel. i 16: 1209 6 nr 207 tekst, 43: 1352 41; **1397** 33: 1305 72 nr 1113 mel. i 16: 1209 16 nr 1105 tekst; **1398** 5: 1137 100; **1399** 8: 1163 215; **1400** 43: 1352 41;

1401 5: 1137 71; **1402** 5: 1137 104, 33: 1305 51 nr 168 mel. i 16: 1209 5 nr 202 tekst, 43: 1352 41; **1403** 43: 1352 79; **1404** 5: 1137 90, 43: 1352 43, 33: 1305 51 nr 162 mel. i 16: 1209 5 nr 190 tekst; **1405** 43: 1352 78; **1406** 43: 1352 77; **1407** 36: 1320 56; **1408** 8: 1159 52; **1409** 5: 1137 43; **1410** 5: 1136 56, 43: 1352 73; **1411** 33: 1305 51 nr 173 mel. i 16: 1209 6 nr 206 tekst; **1412** 43: 1352 34; **1413** 5: 1137 70; **1414** 43: 1352 80; **1415** 43: 1352 79; **1416** 43: 1352 80; **1417–1419** 43: 1352 78; **1420** 5: 1137 85; **1421** 33: 1305 51 nr 167 mel. i 16: 1209 5 nr 198 tekst; **1422** 43: 1352 79; **1423** 5: 1137 103; **1424** 5: 1137 74; **1425** 43: 1352 43; **1426** 33: 1305 56 nr 362; **1427** 2183 193; **1428** 43: 1352 42; **1429** 43: 1352 37; **1430** 43: 1352 42; **1431** 43: 1352 34; **1432** 43: 1352 36; **1433** 5: 1137 94; **1434** 43: 1352 77; **1435** 43: 1352 79; **1436** 13:

1193 24 nr 1976; **1437** 43: 1352 73; **1438** 36: 1322 3; **1439** 43: 1352 44; **1440** 5: 1137 49; **1441** 5: 1137 103; **1442** 43: 1352 79; **1443** 43: 1352 39; **1444** 5: 1137 7; **1445** 43: 1352 40; **1446** 43: 1352 77; **1447** 5: 1137 58; **1448** 33: 1305 51 nr 166 mel. i 16: 1209 5 nr 199 tekst; **1449** 5: 1137 94; **1450** 5: 1136 63;

1451 5: 1136 27; **1452** 5: 1137 95, 16: 1209 5 nr 197, 43: 1352 39 i 41; **1453** 43: 1352 79; **1454** 43: 1352 77; **1455** 5: 1136 42; **1456** 43: 1352 79; **1457** 5: 1137 103; **1458** 5: 1136 27; **1459** 5: 1136 61; **1460** 36: 1320 81; **1461** 5: 1137 72; **1462** 16: 1209 16 nr 1107; **1463** 43: 1352 36; **1464** 5: 1137 74; **1465** 43: 1352 78, 50:3 13; **1466** 43: 1352 73; **1467** 2183 180; **1468** 5: 1136 27; **1469** i **1470** 43: 1352 80; **1471** 42: 1349 22, 43: 1352 37; **1472** 42: 1349 22, 43: 1352 77; **1473** 42: 1349 21; **1474** 2183 170; **1475** 42: 1349 4; **1476** 43: 1352 41; **1477** 43: 1352 43; **1478** 5: 1137 41; **1479** 43: 1352 41, 33: 1305 51 nr 175 mel. i 16: 1209 6 nr 209 tekst; **1480** i **1481** 43: 1352 17; **1482** 33: 1305 71 nr 1093; **1483** 43: 1352 77; **1484** 5: 1137 47; **1485** 33: 1305 72 nr 1112 mel. i 16: 1209 16 nr 1102 tekst, 5: 1137 56; **1486** 5: 1137 91; **1487** 5: 1137 97, 16: 1209 6 nr 208, 43: 1352 39 i 41; **1488** 5: 1137 6, 33: 1305 72 nr 1107 mel. i 16: 1209 16 nr 1098 tekst; **1489** 5: 1137 74; **1490** 5: 1137 89, 33: 1305 30 nr 51 mel. i 13: 1193 24 nr 1979 tekst; **1491** 43: 1352 79; **1492** 43: 1352 40; **1493** 5: 1137 71; **1494** 5: 1137 103; **1495** 5: 1137 7; **1496** 5: 1137 16, 43: 1352 6, 33: 1305 5 nr 1712; **1497** 43: 1352 78, 5: 1137 58; **1498** 5: 1137 90, 33: 1305 51 nr 165 mel. i 16: 1209 5 nr 195 tekst, 43: 1352 41; **1499** 5: 1137 94; **1500** 33: 1305 72 nr 1104 mel. i 16: 1209 16 nr 1095 tekst;

1501 5: 1137 52; **1502** 5: 1137 47, 43: 1352 44, 33: 1305 50 nr 160 mel. i 16: 1209 5 nr 187 tekst; **1503** 5: 1137 95, 16: 1209 5 nr 203, 43: 1352 39 i 41; **1504** 43: 1352 78; **1505** 5: 1137 85; **1506** 5: 1136 59; **1507** 43: 1352 77; **1508** 33: 1305 72 nr 1109 mel. i 16: 1209 16 nr 1100 tekst; **1509** 5: 1136 28; **1510** 13: 1193 24 nr 1977, 43: 1352 43; **1511** 2183 193; **1512** 43: 1352 77; **1513** 5: 1137 98, 43: 1352 89; **1514** 36: 1319 5; **1515** i **1516** 5: 1136 60; **1517** 43: 1352 80; **1518** 43: 1352 75; **1519** 43: 1352 77; **1520** 36: 1324 11, 43: 1352 44; **1521** 5: 1137 58; **1522** 43: 1352 77; **1523** 5: 1137 92, 43: 1352 44, 33: 1305 58 nr 492, 16: 1209 5 nr 189; **1524** 5: 1136 27; **1525** 5: 1137 73; **1526** 5: 1137 71; **1527** 5: 1137 92, 43: 1352 44, 33: 1305 58; **1528** 5: 1140 1; **1529** 5: 1137 84; **1530** 5: 1137 74; **1531** 43: 1352 78; **1532** 43: 1352 73; **1533** 5: 1137 77, 33: 1305 nr 176 mel. i 16: 1209 6 nr 210 tekst; **1534–1536** 5: 1137 74; **1537** 16: 1209 16 nr 1106; **1538–1540** 5: 1137 74; **1541** 43: 1352 79; **1542** 5: 1137 56, 43: 1352 73; **1543–1550** 5: 1137 74;

1551 5: 1137 57; **1552–1559** 5: 1137 74; **1560** 5: 1137 47; **1561** 5: 1137 73; **1562** 5: 1137 67; **1563** 5: 1136 24; **1564** 33: 1305 72 nr 1111 mel. i 16: 1209 16 nr 1104 tekst, 5: 1137 54, 43: 1352 78; **1565** 43: 1352 73; **1566** 5: 1137 57, 43: 1352 73; **1567** i **1568** 5: 1137 74; **1569** 5: 1137 94; **1570** 38: 1334 8; **1571** 43: 1352 77 i 78; **1572** 36: 1320 82; **1573** 36: 1320 81; **1574** 36: 1320 82, 43: 1352 77; **1575** 36: 1320 81, 5: 1136 65; **1576** 36: 1320 80, 43: 1352 79; **1577** 5: 1136 27; **1578** 5: 1136 15; **1579** 5: 1136 16; **1580** 36: 1320 80, 43: 1352 77; **1581** 36: 1320 68, 43: 1352 79; **1582** 5: 1136 27; **1583** 36: 1320 72; **1584** 5: 1136 25; **1585** 36: 1320 68, 43: 1352 79; **1586** 36: 1320 66; **1587** 36: 1320 58; **1588** 5: 1136 34, 43: 1352 80; **1589** 36: 1320 54, 43: 1352 94; **1590** 36: 1320 82; **1591** 5: 1136 56, 43: 1352 78; **1592** 5: 1136 20; **1593** 5: 1136 28,

43: 1352 80; **1594** 36: 1320 62, 43: 1352 78; **1595** 5: 1136 61, 43: 1352 73; **1596** 36: 1320 73, 43: 1352 90 i 92; **1597** 36: 1320 72; **1598** 36: 1320 66; **1599** 5: 1136 62; **1600** 36: 1320 66;

1601 5: 1136 15, 43: 1352 93; **1602** 5: 1136 22; **1603** 5: 1136 18a, 15: 1204 36; **1604** 15: 1204 36, 5: 1136 18; **1605** 5: 1136 21; **1606** 5: 1136 26; **1607** 43: 1352 80, 50: 3 12; **1608** 36: 1320 88; **1609** 5: 1136 38; **1610** 43: 1352 77; **1611** 5: 1136 27; **1612** 5: 1136 18, 43: 1352 19; **1613** 33: 1308 II 10; **1614** 5: 1137 59; **1615** 42: 1349 6; **1616** 5: 1137 59; **1617** 5: 1137 59, 43: 1352 79; **1618** 36: 1324 12; **1619** 36: 1324 11; **1620** 5: 1137 63, 33: 1305 30 nr 49 i 32 nr 139; **1621** 36: 1324 11; **1622** 43: 1352 79; **1623** 5: 1137 61; **1624** 36: 1320 52; **1625** 36: 1324 11; **1626** 43: 1352 75; **1627** 5: 1137 59; **1628** 5: 1137 61, 33: 1305 46; **1629** 33: 1305 30 nr 48; **1630** 5: 1137 61, 33: 1305 36 nr 307; **1631** 5: 1137 89, 43: 1352 39, 33: 1305 46; **1632** 5: 1137 61; **1633** 5: 1137 63; **1634** 5: 1137 89; **1635** i **1636** 5: 1137 88; **1637** 5: 1137 59; **1638** 43: 1352 8; **1639** 5: 1137 97, 43: 1352 39; **1640** 5: 1137 101, 33: 1305 63 nr 672; **1641** 5: 1137 98; **1642** 33: 1305 2 nr 1600; **1643** 33: 1305 58 nr 465; **1644** 5: 1137 67, 33: 1305 59 nr 494, 43: 1352 6; **1645** 33: 1305 58 nr 486, 43: 1352 39; **1646** 5: 1137 52, 33: 1305 71 nr 1083; **1647** 33: 1305 71 nr 1089; **1648** 5: 1137 41; **1649** 5: 1137 47; **1650** 43: 1352 44;

1651 5: 1137 99; **1652** 5: 1137 68; **1653** 33: 1305 71 nr 1098; **1654** 33: 1305 2 nr 1603; **1655** 33: 1305 71 nr 1086; **1656** 5: 1137 90, 33: 1305 58 nr 488; **1657** 5: 1137 68; **1658** 5: 1137 101, 33: 1305 63 nr 671; **1659** 43: 1352 19; **1660** 2: 1124 38; **1661** 5: 1137 100; **1662** 5: 1137 62; **1663** 5: 1137 70 i 46; **1664** 5: 1137 102; **1665** 33: 1305 57 nr 449; **1666** 5: 1137 94; **1667** 43: 1352 92a; **1668** 33: 1305 71 nr 1091; **1669** i **1670** 5: 1137 68; **1671** 5: 1137 67, 33: 1305 56 nr 363; **1672** 5: 1137 53, 33: 1305 71 nr 1084; **1673** 43: 1352 78; **1674** 5: 1137 95; **1675** 5: 1137 104, 33: 1305 51 nr 172; **1676** 33: 1305 72 nr 1103; **1677** 5: 1137 96, 43: 1352 44; **1678** 5: 1137 57; **1679** 5: 1137 99; **1680** 5: 1137 98; **1681** 5: 1137 48; **1682** 5: 1137 53 i 52, 33: 1305 71 nr 1085; **1683** 43: 1352 78, 5: 1137 58; **1684** 5: 1137 68; **1685** 43: 1352 77; **1686** 5: 1137 16; **1687** 43: 1352 79; **1688** 5: 1137 53; **1689** 5: 1137 41; **1690** 5: 1137 94; **1691** 43: 1352 44, 5: 1137 96; **1692** 5: 1137 90, 33: 1305 58 nr 485, 43: 1352 39; **1693** 43: 1352 44; **1694** 5: 1137 98; **1695** 5: 1137 97, 43: 1352 44; **1696** 5: 1137 98; **1697** 33: 1305 72 nr 1102; **1698** 33: 1305 72 nr 1100; **1699** 5: 1137 99; **1700** 43: 1352 39;

1701 43: 1352 44; **1702** 5: 1137 16, 33: 1305 57 nr 448; **1703** 5: 1137 90, 33: 1305 58 nr 491, 43: 1352 44; **1704** 43: 1352 6; **1705** 5: 1137 94; **1706** 43: 1352 39; **1707** 33: 1305 5 nr 1695, 5: 1137 95, 43: 1352 39; **1708** 43: 1352 39, 5: 1137 16, 36: 1323 16; **1709** i **1710** 43: 1352 44; **1711** 43: 1352 39; **1712** 5: 1137 96, 43: 1352 44; **1713** 5: 1137 41; **1714** 5: 1137 16; **1715** 43: 1352 44; **1716** 5: 1137 92, 33: 1305 58 nr 489, 43: 1352 39; **1717** 5: 1137 96, 43: 1352 44; **1718** 5: 1137 97, 43: 1352 44; **1719** 33: 1305 71 nr 1082; **1720** 43: 1352 39; **1721** 5: 1137 47; **1722** 5: 1137 97, 33: 1305 2 nr 1590; **1723** 5: 1137 95, 43: 1352 39; **1724** 5: 1137 97, 43: 1352 44; **1725** 5: 1137 16; **1726** 36: 1324 12; **1727** 33: 1305 71 nr 1079; **1728** 5: 1137 92, 43: 1352 39; **1729** 33: 1305 71 nr 1080; **1730** 43: 1352 78; **1731** 33: 1305 72 nr 1101; **1732** 5: 1137 99, 43: 1352 44; **1733** 5: 1137 94; **1734** 5: 1137 68; **1735** 5: 1137 96, 43: 1352 39, 36: 1323 16; **1736** 5: 1137 41; **1737** 43: 1352 39; **1738** 5: 1137 98; **1739** 5: 1137 100; **1740** 43: 1352 39, 33: 1305 5 nr 1689, 5: 1137 95; **1741** 43: 1352 6; **1742** 33: 1305

71 nr 1099; **1743** 5: 1137 101, 33: 1305 2 nr 1601; **1744** 43: 1352 78; **1745** 5: 1137 99, 43: 1352 44; **1746** 33: 1305 71 nr 1092; **1747** 5: 1137 41; **1748** 33: 1305 71 nr 1081; **1749** 5: 1137 96, 43: 1352 44; **1750** 5: 1137 41;

1751 33: 1305 71 nr 1095; **1752** 33: 1305 71 nr 1096; **1753** 33: 1305 71 nr 1097; **1754** 5: 1137 57; **1755** 5: 1137 92, 43: 1352 39, 33: 1305 4 nr 1686; **1756** 5: 1137 53, 33: 1305 71 nr 1094; **1757** 5: 1137 16; **1758–1760** 43: 1352 39; **1761** 5: 1137 98; **1762** 5: 1137 47; **1763** 5: 1137 99, 43: 1352 44, 33: 1305 5 nr 1709; **1764** 33: 1305 72 nr 1110; **1765** 33: 1305 71 nr 1090; **1766** 33: 1305 72 nr 1114; **1767** 43: 1352 44; **1768** 5: 1137 93; **1769** 33: 1305 71 nr 1087; **1770** 43: 1352 39; **1771** 5: 1137 93; **1772** 5: 1137 41; **1773** 33: 1305 71 nr 1088; **1774** 5: 1137 56, 43: 1352 75; **1775** 5: 1137 98; **1776** 5: 1137 100; **1777** 5: 1137 68, 33: 1305 2 nr 1588; **1778** 5: 1137 99, 43: 1352 6; **1779** 5: 1137 93; **1780** 43: 1352 39; **1781** 5: 1137 96, 36: 1323 16, 43: 1352 39; **1782** 5: 1137 96, 42: 1350 186; **1783** 5: 1137 97, 43: 1352 39; **1784** 43: 1352 44, 36: 1323 16; **1785** 5: 1137 101, 42: 1350 186; **1786** 43: 1352 44; **1787** 5: 1137 93; **1788** 5: 1137 97, 43: 1352 39; **1789** 5: 1137 94; **1790** 36: 1323 16, 43: 1352 39; **1791** 5: 1137 100; **1792** 5: 1137 93; **1793** 5: 1137 99, 43: 1352 39; **1794** 43: 1352 41; **1795** 5: 1137 64; **1796** 2183 189; **1797** 1: 1118 3; **1798** 4: 1134 2; **1799** 5: 1136 83; **1800** 43: 1352 92 mel. i 86 tekst;

1801 5: 1137 10, 43: 1352 91 mel. i 88 tekst; **1802** 5: 1137 15; **1803** 5: 1137 76, 43: 1352 93; **1804** 5: 1137 5, 43: 1352 95; **1805** 5: 1137 76, 43: 1352 93; **1806** 5: 1137 15, 43: 1352 94; **1807** 43: 1352 89; **1808** 36: 1324 12, 43: 1352 91; **1809** 5: 1137 13, 43: 1352 88; **1810** 5: 1136 85, 43: 1352 94; **1811** 43: 1352 91 mel. i 87 tekst; **1812** 5: 1137 5; **1813** 5: 1137 5, 43: 1352 91 mel. i 87 tekst; **1814** 42: 1351II 4; **1815** 5: 1137 5, 43: 1352 92 mel. i 88 tekst; **1816** 43: 1352 93; **1817** 43: 1352 91 mel. i 87 tekst; **1818** 5: 1136 81, 43: 1352 93; **1819** 43: 1352 92 mel. i 88 tekst; **1820** 5: 1136 82, 43: 1352 93; **1821** 5: 1137 13, 43: 1352 90; **1822** 13: 1193 1 nr 3; **1823** 5: 1136 5, 43: 1352 95; **1824** 43: 1352 87; **1825** 5: 1137 10, 43: 1352 92a; **1826** 43: 1352 92 mel. i 90 tekst; **1827** 43: 1352 91 mel. i 88 tekst; **1828** 43: 1352 92a mel. i 89 tekst; **1829** 43: 1352 92 mel. i 88 tekst; **1830** 43: 1352 93, 50: 3 13; **1831** 43: 1352 92 mel. i 84 tekst; **1832** 43: 1352 95; **1833** 43: 1352 92 mel. i 89 tekst; **1834** 1: 1118 2; **1835** 5: 1136 11, 43: 1352 91; **1836** 43: 1352 93; **1837** 43: 1352 95; **1838** 5: 1137 76; **1839** 43: 1352 90; **1840** 43: 1352 95; **1841** 5: 1137 4; **1842** 5: 1137 15, 43: 1352 94; **1843** 5: 1137 5; **1844** 5: 1137 10; **1845** 43: 1352 94; **1846** 3201 54; **1847** 3207 125, 43: 1352 93; **1848** 43: 1352 92 mel. i 85 tekst; **1849** i **1850** 43: 1352 93;

1851 5: 1137 5, 43: 1352 94 mel. i 90 tekst; **1852** 5: 1137 12, 43: 1352 90; **1853** 5: 1136 5; **1854** 5: 1136 4; **1855** 5: 1136 14, 43: 1352 94; **1856** 5: 1136 82, 43: 1352 91 mel. i 87, 89 tekst; **1857** 36: 1320 91; **1858** 36: 1320 91, 43: 1352 94; **1859** 36: 1324 11, 43: 1352 94; **1860** 5: 1136 5; **1861** 36: 1317 31, 43: 1352 93; **1862** 5: 1136 82 43: 1352 95; **1863** 5: 1136 85; **1864** 5: 1136 5, 43: 1352 95; **1865** i **1866** 5: 1136 74; **1867** 5: 1136 5, 43: 1352 95; **1868** 5: 1136 73; **1869** i **1870** 5: 1136 74; **1871** 5: 1136 14, 43: 1352 95; **1872** 36: 1320 82, 43: 1352 93; **1873** 5: 1136 85; **1874** 43: 1352 92 mel. i 84 tekst, 5: 1136 11; **1875** 36: 1320 73, 43: 1352 95; **1876** 36: 1320 73; **1877** 36: 1320 62, 43: 1352 93; **1878** 36: 1320 68; **1879** 5: 1136 81, 43: 1352 95; **1880** 5: 1136 81, 43: 1352 93; **1881** 5: 1136 81; **1882** 36: 1320 62, 43: 1352 93; **1883**

36: 1320 68, 43: 1352 93; **1884** 36: 1320 68; **1885** 5: 1136 10, 43: 1352 95; **1886** 36: 1320 67; **1887** 5: 1136 74; **1888** 36: 1320 68, 43: 1352 92 mel. i 84 tekst; **1889** 36: 1320 42; **1890** 36: 1320 68, 43: 1352 94; **1891** 36: 1320 68, 43: 1352 92 mel. i 84 tekst; **1892** 5: 1136 13, 11: 1175 12; **1893** 36: 1317 34, 43: 1352 83; **1894** 5: 1136 13; **1895** 5: 1136 9; **1896** 5: 1136 6, 43: 1352 92 mel. i 83 tekst; **1897** 5: 1137 76; **1898** 5: 1136 83; **1899** 36: 1320 5; **1900** 5: 1136 7, 43: 1352 93;

1901 5: 1136 7, 43: 1352 94; **1902** 5: 1136 9; **1903** 5: 1136 3, 43: 1352 93; **1904** 36: 1320 61, 43: 1352 93; **1905** 36: 1320 5; **1906** 5: 1137 4, 43: 1352 92a; **1907** 43: 1352 92a; **1908** 5: 1137 4; **1909** 43: 1352 93; **1910** 43: 1352 94; **1911** 5: 1137 4, 43: 1352 92a; **1912** 5: 1137 4; **1913** 5: 1137 5; **1914** 43: 1352 92a; **1915** 5: 1137 5; **1916** 43: 1352 95; **1917** 43: 1352 92a; **1918** 43: 1352 91; **1919** 43: 1352 94; **1920** 5: 1137 78, 43: 1352 92a; **1921** 5: 1137 10; **1922** 5: 1137 13, 43: 1352 91; **1923** i **1924** 43: 1352 92a; **1925** 5: 1137 13, 43: 1352 91; **1926** 36: 1324 12, 43: 1352 92a; **1927** 43: 1352 92a; **1928** 5: 1137 13; **1929** 5: 1137 104; **1930** 5: 1137 12, 43: 1352 92; **1931** 43: 1352 92a; **1932** 43: 1352 91, 5: 1137 13; **1933** 43: 1352 93; **1934** 43: 1352 91; **1935** i **1936** 43: 1352 94; **1937** 36: 1324 12, 43: 1352 91; **1938** 43: 1352 95; **1939** 5: 1137 10, 43: 1352 95; **1940** 43: 1352 91, 43: 1352 95; **1941** 36: 1324 12; **1942** 5: 1137 10, 43: 1352 95; **1943** 43: 1352 93; **1944** 43: 1352 91; **1945** 5: 1137 12; **1946** 5: 1136 65; **1947** 5: 1137 15; **1948** 5: 1137 10; **1949** 5: 1137 10, 43: 1352 92a; **1950** 43: 1352 92a;

1951 5: 1137 78, 43: 1352 92a; **1952** 43: 1352 91; **1953** 43: 1352 92a; **1954** 43: 1352 91; **1955** 43: 1352 92a; **1956** 5: 1137 12, 43: 1352 92a; **1957** 5: 1137 13, 43: 1352 91; **1958** 5: 1137 78; **1959** 43: 1352 92a; **1960** 5: 1137 78, 43: 1352 91; **1961** 43: 1352 94; **1962** 36: 1324 12; **1963** 43: 1352 91; **1964** 5: 1137 15, 43: 1352 91; **1965** 43: 1352 91, 5: 1137 13; **1966** 43: 1352 94; **1967** 43: 1352 94; **1968** 43: 1352 95; **1969** 1: 1122 1; **1970** 1: 1122 1, 2: 1124 9; **1971** 1: 1119 5; **1972** 1: 1119 5, 2: 1124 16; **1973** 1: 1119 5; **1974** 1: 1119 7; **1975** 1: 1119 6; **1976** 5: 1136 8; **1977** i **1978** 1: 1119 7; **1979** 1: 1119 6; **1980** 43: 1352 28; **1981** TNW 150 3 109; **1982** 5: 1137 89

PROWENIENCJA ŹRÓDŁOWA PRZESĄDÓW

Rękopisy terenowe

1. O. Kolberg *Przepowiednie* (sygn. 1/1116 k. 29), *Przesądy rolne i siewne* (sygn. 1/1116 k. 32), *Przesądy, wróżby domowe* (sygn. 1/1118 k. 63) oraz rkp. bez tytułu (sygn. 1/1116 k. 33, 38, 49, 60–61 i 2/1126 k. 4): rozdz. Kobieta i dziecko nr 5; Młodzi nr 2; Żywność nr 11–12; Handel nr 7; Zwierzęta nr 6, 22; Rośliny nr 1–5, 8, 13; Różne nr 3, 9, 14, 16, 19, 21–22, 26, 30–32, 34, 42, 54, 58–63, 67, 69–70, 72–73.

2. L. Grajnertowa *Przesądy* (sygn. 1/1116 k. 34–35): Kobieta i dziecko nr 7–8, 12, 14–15, 17, 19; Sny nr 4–5; Choroby nr 2–5; Śmierć, dusza nr 5; Dom i gospodarstwo nr 2, 4, 6; Żywność nr 2, 9–10; 13–14; Handel nr 1; Różne nr 1–2, 7, 10, 18, 28, 37–41, 43–47, 65, 68.

3. P. Jahołkowski (fragment rkp. bez tytułu, sygn. 1/1116 k. 74): Żywioły. Księżyc i gwiazdy nr 2; Różne nr 49.

4. R. Korbasiński *Materiały do opisu ludu z okolic Porządzia i Wyszkowa* (sygn. 1/1116 k. 75–78): Kobieta i dziecko nr 6; Choroby nr 6; Śmierć, dusza nr 3, 9; Handel nr 4; Żywioły nr 4–5; Zwierzęta nr 1, 11, 18–19, 26, 30–32; Rośliny nr 20; Różne nr 35, 48, 50–51, 57.

5. *Choroby, lekarze i lekarstwa* (rkp. nieznanego autora, sygn. 1/1116 k. 21): Żywioły nr 9; Rośliny nr 18; Różne nr 13, 17, 53, 74.

6. *Przesądy* (rkp. nieznanego autora, sygn. 1/1117 k. 26): Dom i gospodarstwo nr 8; Zwierzęta nr 24, 27–28.

7. *Różne przesądy i gusła, zabobony* (rkp. nieznanego autora, sygn. 1/1116 k. 8–11): Kobieta i dziecko nr 1–4, 9, 13, 16, 18; Młodzi nr 1, 11–12; Choroby nr 1; Śmierć, dusza nr 4, 6–8; Dom i gospodarstwo nr 1, 3, 7, 9–10; Żywność nr 1, 3–8; Handel nr 2–3; Żywioły nr 1, 8; Zwierzęta nr 2–3, 7, 9, 12, 14–15, 17, 20–21, 23, 25, 29; Rośliny nr 6–7, 9–12, 14–17, 19; Różne nr 66, 71.

Wypisy z publikacji

1. A. Czajkowski *Baśń o żelaznym wilku*. „Biblioteka Warszawska" 1845 T. 1 s. 78–92 (rkp. sygn. 1/1116 k. 60): rozdz. Dom i gospodarstwo nr 5.

2. „Gazeta Lwowska" 1885 nr 207 (rkp. sygn. 1/1116 k. 54): Kobieta i dziecko nr 10.

3. Ł. Gołębiowski *Lud polski...* Warszawa 1830 s. 151, 153–154, 160–161 (rkp. sygn. 1/1116 k. 39–42): Młodzi nr 3, 7–10, 13; Sny nr 3; Śmierć, dusza nr 1–2, 10–12; Handel nr 5–6; Żywioły nr 7; Zwierzęta nr 4–5, 13, 16, 34; Różne nr 4–6, 8, 11–12, 15, 20, 23–25, 27, 29, 33, 36, 52, 55–56, 64.

4. J. Grajnert *Studia nad podaniami ludu naszego.* „Biblioteka Warszawska" 1859 T. 2 s. 503–514 (rkp. sygn. 1/1117 k. 14): Żywioły nr 6; Sny nr 1–2; Żywioły nr 6; Zwierzęta nr 8, 33.

5. A. Osipowicz *Wycieczki w okolice Suwałk.* „Tygodnik Ilustrowany" 1864 nr 250 s. 255 (rkp. sygn. 1/1116 k. 12): Kobieta i dziecko nr 11.

6. S.E. *Symbolika.* „Czas" 1885 nr 118 (rkp. sygn. 37/1328 I k. 52b): Żywioły nr 10.

7. K.W. Wójcicki *Przejażdżka chwilowa w Mazowszu.* W: *Album literackie* T.1 Warszawa 1848 s. 353 (rkp. sygn. 1/1116 k. 51): Zwierzęta nr 10.

8. K.W. Wójcicki *Stare gawędy i obrazy,* T. 4 Warszawa 1840 s. 275 (rkp. sygn. 1/1116 k. 59): Żywioły nr 3.

9. K.W. Wójcicki *Zarysy domowe,* T. 3 Warszawa 1840 s. 143–145 (rkp. sygn. 1/1116 k. 21): Młodzi nr 4–6.

INDEKS GEOGRAFICZNY[1]

Aleksota = Aleksotas, dzielnica Kowna, Litewska SRR **VII** 197
Andrzejewo, Andrzejów, pow. Ostrów Maz. **VII** 28, 65, 66, 122
Angerburg zob. Węgobork
Anglia **VII** 778
Antokole = Antakalnis, dzielnica Wilna, Litewska SRR **VI** 291
Antonia Puszczańska = Antonia, pow. Szczytno **VII** 639
Antonie, pow. Ostrołęka **VII** 639
Arkadya = Arkadia, pow. Łowicz **VII** 753, 762
augustowska gubernia **VI** IX, X, **VII** 3, 202, 207, 344, 755, 767, 771–772, 774, 778
Augustowska Ziemia **VII** 594
Augustowskie **VI** XV, XVII, XIX, XX, XXVIII, XXIX, XXXI, XXXIV, LIII, LV, LVI, LIX, LXI, LXIII–LXV, LXVII, **VII** 185–187, 190, 192, 196, 198, 203, ilustr. przed s. 209, 226, 286, 291, 313, 315, 318, 326, 332–335, 338, 355, 357, 367, 395, 408, 468, 594, 600, 602, 610, 614
Augustowskie Jezioro **VII** 193
Augustowskie-Karolna* **VI** LII–LIV, LVII, LIX, LXI, LXVI, **VII** 450
Augustowskie Pojezierze **VII** 793
Augustowski Kanał **VII** 198, 763
augustowski powiat **VI** XXXI, **VII** 187, 189, 204
Augustów **VI** X, XI, XV, XIX, XXV, XXVIII, XXX, XLVIII, **VII** 208, 211, 215–218, 220, 227, 229, 232, 236, 237, 241, 242, 247–250, 257, 263, 265, 266, 269, 276, 280, 282, 283, 288, ilustr. po s. 288, ilustr. przed s. 289, 292–302, 304, 305, 307, 309, 324, 413, 552, 574, 627, 648, 649, 651, 652, 762, 771

Baba, pow. Kolno **VII** 637
Babice, pow. Pruszków **VI** XVI, 187, 188, 204, 228, 260
Balin, pow. Rypin **VI** 18
Balinka, pow. Augustów **VII** 189
Bałtyckie Morze **VII** 388
Bandysie, pow. Ostrołęka **VII** 640
Barcząca, pow. Mińsk Maz. **VI** 413, 414
Barmen, dzielnica Wuppertal, NRF **VII** 589
Bączki, pow. Kolno **VI** XIX, XXXV, **VII** 131, 637
Besznica = Beśnica, pow. Brodnica **VI** 9
Będków, Bentków, pow. Brzeziny **VI** LXIII, 171
bialski obwód **VII** 209
bialski powiat **VI** XXXII, **VII** 788
Biała = Białe, pow. Gostynin **VI** 326, 408
Biała Podlaska **VII** 786

[1] Indeks zawiera nazwy geograficzne i jednostek administracyjnych występujące w tekście (także pieśni), przypisach, bibliografii i pod ilustracjami w tomach *Mazowsze* cz. VI–VII (DWOK T. 41–42). Pominięto nazwy topograficzne ujęte w cz. VI na s. 413 i cz. VII na s. 645. Nazwy niezidentyfikowane i fikcyjne oznaczono gwiazdką. Przynależność miejscowości z terenu Polski do poszczególnych powiatów podano według *Spisu miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, wydanego w Warszawie w 1967 r. Nazwy geograficzne spoza terenu Polski podano według *Atlasu świata*, wydanego w Warszawie w latach 1962–1969.

Biała Puszcza VII 786, 789, 797
Biała Rawska, pow. Rawa Maz. VI XVI
Biała Wieś, pow. Skierniewice VI 306, 364
Biała Woda, pow. Suwałki VII ilustr. po s. 208
Białobiel, pow. Ostrołęka VII 640
Białogórne, pow. Skierniewice VI 300, 306, 310, 325, 326, 333, 335, 338, 339, 341, 344, 352, 355, 356, 364, 382, 383, 386, 393, 401
Białoruś VI XXVI, XXX
Białostockie VI XVII
białostockie województwo VII 205, 788
białostocki okręg VII 198
Białowiczyn = Białowierzyn, pow. Lipno VI 10
Białowieska Puszcza VI XVI, VII 187, 198–201, 205, 208, 762, 773
Białowieża, Biała Wieża, pow. Hajnówka VII 198–201, 754, 755, 795
Białuśny Lasek, pow. Ostrołęka VII 640
Białystok VII 221, ilustr. przed s. 241, 258, 268, 284
Biebrza, Bóbr, rzeka, dopływ Narwi VII 1, 197, 788
Bielany, Polkowa Góra, dzielnica Żoliborza, Warszawa VI 153, VII 322, 754, 776, 778, 779
Bielawy = Bielawa, pow. Piaseczno VI 241
Bielsk = Bielsk Podlaski VI X, XXV, XXVIII, XXX, VII 281, 331, 760
Bielsk, pow. Płock VII 136
Bielska Ziemia VI XXI, XXII, VII 760
bielskopodlaski powiat, bialski powiat, bielski powiat VI XVI, XLI, VII 789
Bieżuń, pow. Żuromin VI 105
Binougi = Binduga, pow. Łosice VII 642
Biskupin, pow. Lipno VI 10
Blichowo, pow. Płock VI XVIII, XXVIII, LI–LXIII, VII ilustr. przed s. 193, 478, 507, 533, 559
Błonie, pow. Pruszków VI XVI, VII 337, 759
Bobrownicka Puszcza VI 5
Bobrowniki, pow. Lipno VI LI, LIII, LIV, LXII, 5, 7, 9, 35, 68, 95, 127
Bodzanów, pow. Płock VII 25, 33, 74, 93, 94, 98, 101, 107, 112, 114, 118, 134, 138, 142, 149, 151–154, 161, 163–165, 172, 173
Bogate, pow. Przasnysz VII 6
Bogucin, pow. Włocławek VI 9
Boguszyce, pow. Rawa Maz. VI 203
Bolimów, pow. Łowicz VI 353
Bolonia, Bononia, Włochy VII 627
Borzymin, pow. Rypin VI 7
Bóbr zob. Biebrza
Böhmen zob. Czechy
bracławskie województwo VII 339
Brandenburg, kraina, NRD VII 589
Brańsk, pow. Bielsk Podlaski VI XIX, XXVII, XLI, 156, VII 209, 272, 281 320, 325, 331, 336, 338, 346, 373, 374 392–394, 396–404, 406, 407, 411 598
Brańszczyk, pow. Wyszków VII 771
Bretania, kraina, Francja VII 755
Brochów, pow. Sochaczew VI 374
Brok, pow. Ostrów Maz. VII 299
Brwinów, pow. Pruszków VI XVI
Bryzgiel, pow. Augustów VII 196
brzeskolitewskie województwo VI XVII
Brzeziny VII 777
Brzeźno, pow. Lipno VI 95
Brzozowa, pow. Kolno VII 637
Brzozowy Kąt, pow. Ostrołęka VII 640
Brzozów, pow. Sochaczew VI 246, 250
Brzózki, pow. Wysokie Maz. VII 644
Budzieszyn, Zbudeszyno, dawna miejscowość na terenie wsi Mokobody, pow. Siedlce VII 781
Bug, rzeka VI VIII, IX, XI, XVI, XVII, LVII, LIX, LXIII, 20, 413, 417, VII 1, 141, 198, 199, 382, 388, 441, 470, 493, 523, 536, 547, 569, 652, 782, 785, 787, 788, 793
Bywka, rzeka, dopływ Drwęcy VI 9
Bzura, rzeka VI 195

Chalin, pow. Lipno VI 8
Charciabałda, pow. Ostrołęka VII 640
Chełchy, pow. Maków Maz. VI, LII, LIV, LVIII–LXII, LXIV, LXV, VII 6, 20, 39, 58, 85, 89, 94, 96, 121, ilustr. przed s. 593, 622
Chełm VI 415
Chełmica, pow. Włocławek VI 40, 43, 46, 53, 66
Chełmińska Ziemia VI XVII, 9, 11
chełmińskie województwo VI 14
Chełmskie VI XII, XXVI
Chochołów, Chochłów, pow. Kutno VI XVI, LXV, 164, 174, 188, 192,

200, 204, 207–209, 212, 229, 242, 243, 247, 265, 297, 301, 312, 319, 323, 326, 329, 331, 332, 340, 346, 361, 367, 371, 379, 391–394, 398, 401, 403, 406, 408–412
Chociszewo, pow. Płońsk VII 771
Chodyszewo = Hodyszewo, pow. Bielsk Podlaski VII 201
Chojnatka, pow. Skierniewice VI 305, 323, 325, 347, 361, 384, 388, 412
Chojno, pow. Lipno VI 8
Chojnowo, pow. Przasnysz VII 70
Choroszcz, pow. Białystok VII 760
Chorzele, pow. Przasnysz VII 23, 141, 146, 147, 180
Chrobacja, dziewiętnastowieczna interpretacja terytorium Małopolski VII 780
Chrostkowo, pow. Lipno VI LXIV, 52, 112
Chynów, pow. Grójec VII 637
Ciechanowiec, pow. Siemiatycze VII 304, 348
Ciechanowska Ziemia VI XI, VII 1, 756, 785, 789
Ciechanowskie VII 791
ciechanowski powiat VII 4
Ciechanów VII 19, 105, 120, 756, 771, 784
Ciechocin, pow. Golub-Dobrzyń VI 96, 123, 139
Ciechomin, pow. Łuków VI ilustr. po s. 224
Cieciory, pow. Kolno VII 637
Cieloszka, pow. Kolno VII 637
Cimochowizna, pow. Suwałki VII 332, 600
Cyk, pow. Ostrołęka VII 640
Cypel = Cupel, pow. Ostrołęka VII 640
Czacza = Čadca, Czechosłowacja VII 376
Czajków, pow. Siedlce VII 792
Czaplin, pow. Piaseczno VI XV, XXIX, 158, 160, 215, 244, 296, 302, 313, 325–327, 337, 339, 345, 349, 352, 365, 369, 370, 392, 402, 409, VII 642
Czarkówka, pow. Siemiatycze VI LII, LIII, LV, LVII, LIX–LXI, LXIII–LXV, VII 446
Czarne, pow. Lipno VI 51
Czarne Morze VI 484, 485
Czarnia, pow. Ostrołęka VII 640
Czarnolas, pow. Zwoleń VII 359
Czechy, Böhmen, kraina w Czechosłowacji VII 757, 771, 781
Czechy, pow. Garwolin VI 413
Czekanów, pow. Sokołów Podlaski VI 413, VII 753
Czepielew, Czepielów = Ciepielewo, pow. Maków Maz. VI XIX, VII 9, 10, 17, 22, 26, 31, 41, 42, 48, 49, 65, 72, 83, 84, 138, 142, 156, 157, 159, 160, 162–164, 167, 168, 172, 173, 176, 179–182
Czermno, pow. Gostynin VI 226
Czerniaków, dzielnica Mokotowa, Warszawa VI XIV, 169, 197, 202, 211, 260, 289, 296, 302, 320, VII 373, 405, 636, 754, 762, 779, 781, 783
Czernikowo, pow. Lipno VI LIV, 47, 55, 80, 89
Czersk, pow. Piaseczno VI XIV, XVI, XXV, XXVII–XXIX, XLVII, 153, 154, 275, VII 331, 338, 384, 642, 650, 758, 765, 780
Czerska Ziemia VII 338, 349, 353, 361, 626, 628, 766, 767, 779
Czerskie VI LI, LIV, LVII–LX, VII 624, 625, 755
Czerwin, pow. Ostrołęka VII 62
Czerwińsk, pow. Płońsk VII 32, 650, 759, 787
Czerwone, pow. Kolno VII 4, 637
Czomsk = Czumsk, pow. Rypin VI 16
Czyste, dzielnica Woli, Warszawa VII 636

Dawia, pow. Kolno VII 637
Dąbrowy, pow. Szczytno VII 640
Dąbrówka, pow. Ostrołęka VII 640
Deutschland zob. Niemcy
Dęby, pow. Kolno VII 637
Długie, pow. Ostrołęka VII 640
Długie Grodzickie, pow. Sokołów Podlaski VI 413
Długie Kamieńskie, pow. Sokołów Podlaski VI 413
Dniepr, rzeka VII 125, 202
Dniestr, rzeka VII 339
Dobrajowice zob. Dobrzejewice
Dobre, pow. Mińsk Maz. VI 445
Dobry Las, pow. Kolno VII 637
Dobrzejewice, Dobrzejowice, Dobrajowice, pow. Toruń VI 9, 57, 98, 108
Dobrzyków, pow. Gostynin VII 645
Dobrzyń n. Drwęcą = Golub-Dobrzyń VI 5, 7, 9, 15, 100, 115, VII 776
Dobrzyń n. Wisłą, pow. Lipno VI XVIII, XXV, XXVII, XXXI, 3–5,

7–9, 49, 68, 73, 79, 89, 107, 117, 143, VII 116, 331, 394, 652, 776
Dobrzyńska Ziemia VI VI, XI, XV, XVII, XVIII, XXII, XXV, XXVI XXXIII, XXXIV, XXXVII, XXXVIII, XLIII–XLV, XLVII, LI–LXV, 3–5, 9, 10, 12, 13, 20, 22, 23, 27, 34, 38–42, 44 46, 48–50, 52, 54, 55, 57, 59, 61–64, 68, 71, 77, 79–83, 85–90, 95, 99–103, 106, 109, 110, 112, 115, 117, 119, 122, 123, 144, VII 350, 362, 391, 754, 757, 758, 764, 772, 775, 780, 783, 785, 790, 792
Dowspuda, Dyspuda, pow. Suwałki VII 230, 771
Drążek = Drężek, pow. Ostrołęka VII 640
Drobin, pow. Płock VII 135, 138, ilustr. po s. 192, 758, 775
Drohicko-Bielskie VI XIX
Drohiczyn, pow. Siemiatycze VI XXVII, 156, VII 209, 304, 320, 325, 331, 336, 338, 346, 373, 374, 392–394, 396–404, 406, 407, 411, 598, 762
Drożdżyn, pow. Płońsk VII 22, 35, 42
Drwały, pow. Płock VII 759
Drwęca, rzeka, dopływ Wisły VI 3–5, 9, 14
Dudy = Dudy Puszczańskie, pow. Kolno VI XIX, XXVII, XXXV, XLI, LVI, LX, VII 29, 131, 132, 319, ilustr. po s. 400, 401, 410, 637
Dulsk, pow. Golub-Dobrzyń VI 122
Duplewiec = Duplowice, pow. Siedlce VII 642
Duś = Dusia, jezioro, Litewska SRR VII 193, 194
Dyblin, pow. Lipno VI 8
Dylewo, pow. Ostrołęka VII 640
Dyspuda zob. Dowspuda
Działyń, pow. Golub-Dobrzyń VI XVIII, LI–LV, LXI, LXIII–LXV, 20, 22, ilustr. po s. 32, 37, 38, 41–46, 49, 52, 54–56, 59–61, 64, 66, 68, 70, 74, 76, 78, 82, 85, 88, 90, 93, 94, 96–98, 100, 103, 107, 111, 113, 115, 116, 122, 126, 128–142
Działyńskie VI XVIII
Dzierżanów = Dzierżanowo, pow. Płock VII 47, 75, 96, 174
Dżbów, pow. Częstochowa VI 215

Elbląg VII 2
Elżbietów, pow. Sokołów Podlaski VI 414
Ełk VII 219
Essen, NRF VII 375, 775
Europa VII 415, 772, 781

Falbogi, pow. Nowy Dwór Maz. VI XVIII
Falencin = Falentyn, pow. Ryki VI 413
Falenty, pow. Piaseczno VII 754
Filipów, pow. Suwałki VI XLVIII
Frampol, pow. Biłgoraj VII 651
Francja VI XIX
Fransdorf = Wysogoda (?), pow. Garwolin VI 413

Gabrychy zob. Gawrychy
Gadomskie, pow. Ostrołęka VII 640
Galicja VII 319, 387, 568, 598, 772
Garwolin VI 421, 462, 473, 484, 488, 500, 502, 532, 548, 555, VII 646, 647, 651, 652
garwoliński powiat VI XVI
Gawrychy, Gabrychy, pow. Kolno VI XIX, VII 637
Gąbin, Gombin, pow. Gostynin VI 159 176, 186, 207, 226, 238, 267, 339, 360, 367, 374, 392, 395, 398, 408, 410, VII 647, 649
Gąski, pow. Ostrołęka VII 637
Gdańsk VI 4, VII 381, 627
Giby, pow. Sejny VII 785
Gidle, pow. Radomsko VII 520
Gietki, pow. Kolno VII 637
Gleba, pow. Ostrołęka VII 640
Glina, pow. Rawa Maz. VI 385
Glinianka, pow. Otwock VI XVI, VII 639, 645
Glinnik, pow. Bielsk Podlaski VI XLI, VII 213
Głodowo, pow. Lipno VI 10
Głuchy, pow. Wołomin VI XIX, 450, 457, 469, 487, 548
Gnaty, pow. Ostrołęka VII 640
Gniewoszów, pow. Kozienice VII 647, 648
Gnieźnieńskie VII 255
Godzianów, pow. Skierniewice VI XVI
Golanka, pow. Ostrołęka VII 640
Golicynów = Golice (?), pow. Siedlce VI 414
Golub, Gołąb = Golub-Dobrzyń VI 4, 5, 7
Gombin zob. Gąbin
Goniądz, pow. Mońki VII 235, 289, 293

Gończyce, pow. Garwolin VI XVI, ilustr. po s. 320, 415, 416, 434, 435, 441–443, 445, 451, 470, 500, 505, 527, 547, 553, 556, 558, 567, 577
Gosławice* VII 770
Gostynin VI XVI, XXV, XXXI, 167, 169, 171, 172, 174–176, 180, 193, 205, 208, 215, 221, 223, 224, 229, 249, 252, 261, 264, 265, 268, 272, 273, 277, 278, 284, 296–299, 305, 306, 317, 320, 321, 323, 324, 326, 327, 329, 331, 335, 339, 341, 343–347, 349, 351, 354–357, 363, 371–373, 375–377, 381, 397, 400, 403–405, 407, 408, 410, VII 145, 790
Gostyninskie, Gostyńskie VI 181, VII 647, 649, 759
gostyninski powiat VI XXXII, VII 636
Goszczyn, pow. Grójec VI 322, VII 775
Gośniewice, pow. Grójec VII 629
Gozdowo, pow. Sierpc VII 759
Góra Kalwaria, pow. Piaseczno VI XXVIII, 153, VII 331, 338, 645, 767, 780
Górce, dzielnica Woli, Warszawa VI 176, 187, 252
Górzno, pow. Brodnica VI 9, 20, 94, 114
Grajewo VII 252
Granna, pow. Biała Podlaska VII 198
Grądy, pow. Kolno VII 765
Grenada = Granada, Hiszpania VII 291
Grochowalsk, pow. Lipno VI 63, 106
Grochów, dzielnica Praga–Południe, Warszawa VII 325
Grodno, Białoruska SRR VI XXVI, 486, VII 2, 196, 258, 652
Grodzień, pow. Lipno VI 5
grodzieńska gubernia, grodnienskaja gubernija VII 199, 755, 762
Grodzieńskie VII 291
Grodzisk Mazowiecki, Grodzisk VI XVI, XXVIII, 178, 227, 302, 304, VII 345, 637, 647, 649–651
grodziskomazowiecki powiat VII 637, 789
Grotowice, pow. Rawa Maz. VI 186, 237
Grójec VI XVI, XXVII, 161, 209, 464, VII 384, 637, 776
Grunwald, pow. Ostróda VII 207
Grzymkowice, pow. Skierniewice VI 202
gulczewskie starostwo, pow. Płock VII 773
Guzów, pow. Grodzisk Maz. VI XVI, 161, 162, 179, 200, 201, 207, 220, 294, 311, 317, 319, 324, 350, 351, 358, 359, 365, 366, 374, 377, 383, 386, 391, 392, 395, 397

Hajna = Gajna, obw. Mińsk, Białoruska SRR VII 777
Hanowszczyzna* VII 199
Hańcza = Czarna Hańcza, rzeka, dopływ Niemna VII 198
Hiszpania VII 363
Hołowczyca = Hołowczyce, pow. Łosice VII 642
Hruskie, pow. Augustów VII 794
Husinka, pow. Biała Podlaska VII 642
Huta Głodowska, pow. Lipno VI 10

Iganie, pow. Siedlce VI 414
Ignackowo, pow. Lipno VI 10
Iłów, pow. Sochaczew VI 286
Iłża VII 758
Inowłódź, pow. Rawa Maz. VI XVI, 385, VII 651, 762
Iwowe, pow. Mińsk Maz. VI 422, 427, 435–437, 440, 475, 509, 548

Jabłonna, pow. Otwock VII 639, 645
Jadów, pow. Wołomin VI XVI, XIX, XXVIII, LIII, LIV, LVIII, LIX, LXIV, LXV, 448, 478, 576, VII 1, 387, 516
Jagodne, pow. Łuków VII 794
Jakubowice* VI 539
Janów = Janowo, pow. Nidzica VII 102, 146, 169
Janów, pow. Mińsk Maz. VII 639
Janówka, pow. Siemiatycze (?) VII 644
Janów Lubelski VII 650
Jasienica, pow. Wołomin VI LIV, LV, LXV, ilustr. po s. 305, 418, 420, 422, 423, 428, 440, 445, 450, 451, 454, 463, 464, 472, 474, 492, 507, 511, 513, 549, 552, 560, 561, 563, 564, 576
Jasiołda, rzeka, Białoruska SRR VII 202
Jasło VI XXVI
Jasna Góra, przedmieście Częstochowy VII 327
Jastrzębie, pow. Lipno VI 10
Jazgarka, pow. Ostrołęka VII 640
Jedlanka, pow. Łuków VI ilustr. przed s. 225
Jednaczewski Las, pow. Łomża VII 370

Jedwabno = Jedwabne, pow. Łomża VII 18
Jeglowiec = Jeglijowiec, pow. Ostrołęka VII 640
Jeleniec, pow. Sierpc VI 5
Jeruzalem = Jerozolima, Jordania, Izrael VI 304
Jeziorna, pow. Piaseczno VI 241
Jeżewo, pow. Białystok VI XIX–XXI
Jordan, rzeka, Jordania VII 374
Józefów, pow. Grodzisk Maz. VI 186

Kadzidło, pow. Ostrołęka VII 640, 792
Kaliskie VI 179, 206, 301, 464, VII 49
Kalisz VI XXVI, 44
Kalwaria = Kalvarija, Litewska SRR VII 252, 344, 763
Kalwaryjskie VII 204
kalwaryjski powiat VII 207
Kałuszyn, pow. Mińsk Maz. VI 424, 451, 513, 525, 541, VII 599, 624
Kamieńczyk, pow. Ostrów Maz. VII 785
Kampinos, pow. Sochaczew VI 154, VII 348
Kana Galilejska, Izrael VI 415
Karczew, pow. Otwock VI XXIX, 425, 479, 503, 550, VII 498, 645, 785
Karczewszczyzna, pow. Piaseczno VI 153
Karnice, pow. Skierniewice VI 167, 170, 171, 177, 238, 244
Kaszuby VI XXVI
Kazimierz* VI 538
Kazimierz n. Wisłą = Kazimierz Dolny, pow. Puławy VI LXVI, 555
Kępa na Narwi, pow. Maków Maz. lub Łomża VII 587, 780
Kępa Pruska, pow. Ostrów Maz. VI 413
Kielce VII 775
Kieleckie VII 376, 396
Kiernozia, pow. Łowicz VI XVI, 174, 176, 180, 189, 192, 199, 200, 212, 217, 222, 225, 229, 232, 238, 240, 242, 284, 316, 329, 337, 390
Kikoł, pow. Lipno VI 5, 7, 9, 51, 73, 81, 92, 215
Kleczkowo, pow. Ostrołęka VII 776
Klembów, Kłębów, pow. Wołomin VI XVI, 449, 497, 502, 521, VII 325
Kleszczówek, pow. Suwałki VII 317
Kłecko, pow. Gniezno VII 342
Kłokock, Kłobock, pow. Lipno VI LXV, 10, 62, 110
Knyszyn, pow. Mońki VII 289
Kobylniki, pow. Płock VII 68, 770
Kobyłka, pow. Wołomin VII 754, 769
Kocierzów = Kocierzew, pow. Łowicz VI 337
Kock, pow. Radzyń Podlaski VI LVII, VII 648, 651, 652, 785
Kodeń, pow. Biała Podlaska VII 642
Kolno VII 38, 132
kolnowski powiat VII 637
Komorowo, pow. Lipno VI 10
Konary, pow. Grójec VII 384
Konarzewo, pow. Ciechanów VII 19
Kondrajec, Kondratowo, pow. Płońsk VII 4
Koniecpol, pow. Włoszczowa VII 392
Korabiewice, pow. Skierniewice VII 643
Korwki, pow. Kolno VII 637
Korytnica, pow. Węgrów VII 642
Kosino, pow. Płock VI XVIII, XXVIII, XL, LI-LIX, LXI, LXIII, LXVI, VII 25, 35, 43, 51, 52, 60, 66, 74, 84, 85, 99, 104, 108, 128, 133, 134, 137, 140, 147, 148, 152, 155, 159, 166, 167, 170, 175, 176, 178, 181–183, ilustr. przed s. 193, 478, ilustr. przed s. 481, 490, 491, 507, 533, 556, 559, 562
Kosów = Kosów Lacki, pow. Sokołów Podlaski VI 478, VII 375
Kosteniewice = Kościeniewicze, pow. Biała Podlaska VII 642
Kowal, pow. Włocławek VII 792
Kowalki, pow. Rypin VI 8
Kowieńskie VII 291
Kowno = Kaunas, Litewska SRR VII 197
Kowno, pow. Lipno VI 5
Kozietuły, pow. Grójec VI 318
Kozioł, pow. Kolno VII 637
Kozłów, pow. Sochaczew VI 305, 323, 363
Krakowska Rzeczpospolita VII 772
Krakowskie VI XXX, XLI, XLVIII, 15, 38, 42, 43, 49, 67, 80, 104, 114, 120, 121, 233, 264, 273, 286, VII 54, 72, 104, 132, 196, 206, 209, 250, 315, 319, 321, 322, 334, 351, 355, 361, 363, 365–368, 370, 376, 377, 380, 382, 387, 395, 588, 624, 626
krakowskie województwo VII 254
Kraków VI XV, XXIII, XXV, XXVI, 11, 30, 215, 258, 279, 420, 502, VII 85, 97, 185, 217, 341, 342, 383, 522
Krasne, pow. Ciechanów VII 771
Kraszew, pow. Wołomin VI XVI, XXVIII, XXIX, XLIX, LI–LXI,

LXIV, LXV, 438, 446, 492, 547, VII 337, 509, 577, 583, 601, 605, 643
Krobia, pow. Toruń VI 8
Kroczewo, pow. Płońsk VI XVIII
Kromnów, pow. Sochaczew VI, LIII, LIV, LIX, LXIII, LXV, LXVI, 165, 166, 172, 175, 178, 181, 182, 184, 192, 194, 195, 199, 201, 202, 208, 209, 217, 218, 220, 222, 226, 227, 232, 235, 248–254, 256, 285, 304, 314, 316, 337, 365, 384, 412, VII 146
Królestwo Polskie, Królestwo VI X, XX, 8–10, 15, VII 198, 200, 318, 349, 353, 361, 391, 753, 755, 773, 775, 776, 777, 778-784, 786, 792
Królikarnia, dzielnica Mokotów, Warszawa VII 762, 781
Królowa Niwa = Krzesk, pow. Siedlce VII 314
Krubie = Krobia, pow. Ostrołęka VII 640
krukowskie pole, pow. Przasnysz VII 46
Krusza, pow. Kolno VI XXXV, VII 131
Krusze, pow. Wołomin VI 459, 476, 477, 480, 482, 484, 543
Krysiaki, pow. Ostrołęka VI XIX, VII 640
Krzeszowice, pow. Chrzanów VII 626
Krzeszów, pow. Leżajsk VII 650
Ksebki, pow. Kolno VI XIX, LX, VII 637
Książenice, pow. Grodzisk Maz. VI 235, 245, 372
Księstwo [Warszawskie] VII 188
Kucice, pow. Płońsk VII 770
Kujawy VI XXV, XXX, 9, 22, 26, 29, 37, 38, 40, 42, 43, 49, 52, 57, 58, 86, 87, 91, 93, 94, 104, 106, 107, 117, 119, 129, 232, 237, 278, 437, 498, 528, VII 69, 101, 118, 254, 334, 353, 380, 521, 607, 646, 648–651
Kujawy Borowe VII 795
Kuligów, pow. Wołomin VI 471
Kurpie VI XI, XV, XXV, XXXI, LI, LIII, LIV, LVI, LIX–LXI, LXIV, LXV, 12, VII 17, 20, 24, 25, 27, 30, 39, 48, 49, 55, 72, 85, 86, 319, 785, 786, 790, 791, 793
Kurpiewskie, pow. Ostrołęka VII 640
Kurpiowska Puszcza, Myszyniecka Puszcza, Zielona Puszcza VI XXII, XXIII, VII 783, 785, 786, 787–793, 795
Kurpiowszczyzna VI XIII, XXXIV, VII ilustr. przed s. 225, 793
Kusie, pow. Kolno VII 637
Kutno VI XVI, 247, 268, 282, 310, 349, 364, 367, 371, 388, 404, VII 345, 347
Kutnowskie VI XV

Latowicz, pow. Mińsk Maz. VI 538, 552, VII 606
Lelis, pow. Ostrołęka VII 640
Leman, pow. Kolno VII 638
Lewary*, pow. Kolno VII 638
Lipińskie, pow. Gostynin VII 636
Lipniki, pow. Kolno VII 638
Lipno, Lipe VI XVIII, XXVIII, LI, LIII, LIV, LX, LXII, 3–6, 9, 10, 35, 42, 51, 67, 82, 87, 92, 103, 104, 109, 125, 131, 134, 143, VII 326, 767, 775
Lipnowska Ziemia VI 15
Lipnowskie VI XI, XVII, XVIII, 4, 143, VII 600, 775, 783
lipnowski powiat VI XVI, XXXI XXXIV, 3, 5, 9, 11, 13, VII 757, 781
Litwa, Lithuanie VI XXVI, XXX, 5, 157, VII 187, 199, 200, 203–205, 207, 208, 353, 361, 375,391, 403, 756, 762, 766, 769, 772, 779, 780
Liw, pow. Węgrów VII 322, 389, 776, 780, 781
lubelska gubernia VII 774
Lubelskie VI XVI, XXX, 167, 264, VII 206, 209, 319, 347, 376, 380, 646, 651
Lubelszczyzna VI LXVI
Lubicz, pow. Toruń VI LIII, LVII, 9, 41, 59, 70, 91
Lublin VII 250, 648, 652
Lubów = Liubavas, Litewska SRR VII 201
Lubstów, pow. Koło VII 796
Luszyn, pow. Gostynin VI 181, 191, 221
Luta, pow. Włodawa (?) VII 643

Łacha, pow. Kolno VII 638
Łanowickie Jezioro VII 195
łapski powiat VII 639
Łaskarzew, pow. Garwolin VI XVI, LVII, VII 648, 652
Łazy, pow. Sochaczew VI XXVIII, LII–LV, LVII, LVIII, VII 543
Łączki, pow. Kolno VII 638
Łążyn, pow. Toruń VI XVIII, LVIII, LXIV, LXV, 36, 37, 41–43, 45, 47–50, 54, 57, 59, 63, 69–71, 75–77, 87, 88, 99, 102, 106–108, 110, 111, 113, 114, 116, 119, 120, 124, 129–131, 134–136, 138, 140–142

Łęczna, pow. Lublin VI 415
Łęczyca VI XXV
Łęczyckie VII 254, 380
Łęk-Przedmieście = Łęg Przedmiejski, pow. Ostrołęka VII 641
Łęk Starościński = Łęg Starościański, pow. Ostrołęka VII 641
Łętowo, pow. Płock VII 142, 149, 152 154, 172
Łohojsk = Logojsk, obw. Minsk, Białoruska SRR VII 777
Łomża VI XV, XIX, XX, XXV, XXX, XXXII, XXXV, LII, LV, LXVI, LXVII, VII 2, 3, 52, 131, 186, 196, 213, 216, 222, 223, 229, 230, 233-235, 237, 239, 240, 245, 250, 264, 267, 271, 279, 285, 286, 290, 293-296, 300-303, 308, 310, 338, 370, 485, ilustr. przed s. 497, 621, 627, 628, 646-652, 755, 768, 779, 782, 788
Łomżyńska Puszcza VII 188
Łomżyńska Ziemia VI XXI, VII 1, 188, 587, 760, 786–789
Łomżyńskie VI XV, XIX, XXXI, VII 395, 637, 794
łomżyński powiat VI XXXI, VII 187, 198
Łowickie VI XXXIV, VII 407
łowicki powiat VII 791
łowicki region VII 794
Łowicz VI XI, XVI, XXV, XXVII–XXIX, 266, 271, 280, 284, 286, 298, 307, 323, 329, 353, 356, 398, VII 20, 543, 625, 650, 758, 765, 766, 770, 791, 794
Łubiel = Lubiel, pow. Wyszków VII 163
Łukowe = Łukowo, pow. Maków Maz. VII 19
Łukowiec, pow. Garwolin VII 761, 779
Łukowska Ziemia VII 785
Łukowskie VI 413, VII 313, 329, 648
łukowski powiat VI XVI, XXXIII VII 639
Łuków VI XXV, XXX, LI, LVII, 271, 415, 504, 517, 536, 545, VII 599, 639, 648, 649, 652, 757, 766, 776, 794
Łuszczanów, pow. Gostynin VII 636
Łużyce, Łużyce Wyższe VI XXVI, VII 781
Łyk = Ełk, rzeka, dopływ Narwi VII 197
Łysa Góra* VII 354, 369, 381, 395
Łyse, pow. Kolno VII 12, 18, 40, 638
Maciejowice, pow. Garwolin VI 484, 502, VII 646
Magnuszew = Magnuszów, pow. Kozienice VII 650, 652
Makowiec, pow. Lipno VI 4
Maków Mazowiecki VII 17, 20, 26, 28, 29, 31, 48, 53, 69, 84, 86, 138, 140, 150, 156, 159, 161, 162, 164, 170, 174, 178–181, 183, 184
Maliszewo, pow. Lipno VI 10
Małużyn, pow. Ciechanów VII 4
Mała Wieś, pow. Grójec VII 770
Małopolska VI LXIII, VII 387
Małoruś VII 764
Mariampol = Kapsukas, Litewska SRR VII 344
Mariampolskie VII 204
mariampolski powiat VII 198, 207, 753
Marymont, dzielnica Żolibórz, Warszawa VII 756, 672, 769, 778
Masewa = Masiewo, pow. Hajnówka VII 201
Masie, pow. Mońki VII 792
Masu* VII 568
Mazowiecka Ziemia VII 787, 789, 792
mazowieckie województwo VI XVII, VII 787
Mazowsze, pow. Lipno VI 5, 8, 44, 48, 58, 81, 123
Mazowsze, Mazury VI V–XVII, XIX–XXII, XXIV–XXVII, XXIX–XXXVIII, XL, XLII–XLVIII, LI–LIII, LV, LXI, LXIII, LXV, LXVII, 3, 108, 109, 153, 154, VII 1, 2, 5, 209, 319, 330, 335, 338, 348, 352, 363, 367, 374, 378, 380, 382, 386, 388, 401, 404, 601, 624, 627, 651, 753, 754, 764, 765, 778, 782, 784, 786, 785–788, 790–796
Mazowsze Czerskie VI IX–XI, XXII, XLII, 275, VII 765
Mazowsze Kurpiowskie VII 360
Mazowsze Leśne VI V, XIII, XV, XVI, XXXIV, XXXVII, XXXVIII, XLIII, 159, 193, 220, 413–419, 422–425, 427–429, 431, 433, 435, 436, 438–444, 446–448, 451, 457–460, 462, 463, 465, 466, 471, 474, 476, 477, 488–497, 499, 501–505, 507, 508, 510, 513, 527, 573, 575, VII 36, 54, 76, 133, 543, 645
Mazowsze Łomżyńskie VI XII
Mazowsze Mławskie VII 791
Mazowsze Nadbużańskie VI XXIX, VII 597

Mazowsze Płockie VI XII, VII 784, 789
Mazowsze Podlaskie, Mazurskie Podlasie VI XI, XII, XXV, XXX, VII 599
Mazowsze Polne VI V, VII, XIII–XV, XXXIV, XXXVII, XXXVIII, XLIII, 158, 159, 161, 164, 166–169, 171–175, 179, 183, 184, 186–188, 190–192, 196, 197, 201, 202, 205, 206, 208, 209, 214, 215, 217, 218, 220, 222–225, 229–232, 237, 238, 240, 244–247, 259, 262, 275, 308, 310, 311, 342, 377, 412, 415, 425, 445, 451, 543, VII 71, 72, 105, 115, 133, 243, 289, 321, 616, 620, 651, 793
Mazowsze Stare VI V, XIII, XV–XXI XXXIV, XXXVII, XXXVIII, XL, XLI, XLIII, 182, 193, 221, 269, 415, 424, 449, 450, 454, VII 3, 6, 8, 9, 11, 16, 23, 26, 29, 31, 35, 37, 42–44, 46, 48, 51, 55, 59, 65, 67, 79, 81, 82, 86, 208, 210, 218, 219, 221, 222, 224, 228–231, 235, 240, 241, 321, 369, 377, 388, 391, 395, 410, 522, 553, 614, 637, 646, 794
Mazowsze Warszawskie VI XII
Mazury Pruskie VI XII, XIII, XXXI
Mąkolin, pow. Płock VI XVIII, LIII, LIV, LX, VII 11, 13–15, 20, 21, 23, 25, 28, 30–33, 35–38, 44–46, 48, 50, 53, 55–59, 61, 64, 67, 68, 70, 71, 73, 74, 76–79, 81–83, 88, 89, 91, 93, 98, 101, 103, 112, 118, 126, 127, 135, 136, 138, 143–145, 148–153, 157, 163, 165, 166, 169–172, 174–177
Meta zob. Netta
Metele = Metelio, jezioro, Litewska SRR VII 193
Miastkowo, pow. Łomża VII 792
Michałowska Ziemia VI 11
Miechów VII 132
Miedniewice, pow. Grodzisk Maz. VI 179, 190, 205, 256, 258, 295, 303, 307, 308, 311, 313, 318, 322
Miedzyszyn = Miedzeszyn, dzielnica Praga Poł., Warszawa VII 779
Mielnica = Melnica, obw. Łuck, Ukraińska SRR VII 777
Mień, rzeka, dopływ Wisły VI 3, 5
Mierzęcin, pow. Pułtusk (?) VII 67, 135, 136, 140
Międzyleś, pow. Wołomin VI 450, 548, 549, 554, 559, 566, 568–577
Międzyrzec Podlaski, pow. Radzyń Podlaski VII 792
Milanowskie Jezioro VII 194
Milanówek, pow. Pruszków VII 793
Miłosna, pow. Otwock VI 464, 479, 503
Mińsk Mazowiecki, Minsk VI XV, XXIX, XXX, LII, LXII, 420, 454, 457, 487, 525, 559, 561, VII 412, 645
mińskomazowiecki powiat VI XV LXVI, VII 639
Miszewo = Miszewo Murowane, pow. Płock VII 101
Mława VI XXVII, VII 57, 102, 104, 122, 136, 385, 647–650, 759, 765
Mławskie VI XI, XII, XVII, VII 783
mławski powiat VI XXXI, 4, 9
Młociny, dzielnica Żolibórz, Warszawa VI 330
Młodzieszyn, pow. Sochaczew VI 241
Modlin, pow. Nowy Dwór Maz. VI XV, VII 81, 199
Modlnica, pow. Kraków VI XXVIII, VII 450, 453, 468, 485, ilustr. przed s. 497
Mogielnica, pow. Grójec VI 183, 212, 251
Mokobody, pow. Siedlce VI 520, VII 643
Mokotów, dzielnica Warszawy VII 636
Mokowo, pow. Lipno VI 99
Mokry Las, pow. Ostrów Maz. VI XIX, XL, LXI VII 8, 27, 41, 62, 88, ilustr. po s. 304, ilustr. przed s. 305
Morzyczyn, pow. Węgrów VI 413
Moskwa VII 2
Moszczonne, pow. Lipno VI 46, 57, 73, 86
Mszczonów, pow. Grodzisk Maz. VI XVI, LIII, LXVI, 158, 195, 381, VII 650
Multany = Mołdawska SRR VII 339
Mystki-Rzym, pow. Wysokie Maz. VII 644
Myszyniec, pow. Ostrołęka VI IX, XIX, XXXV, VII 1, 2, 8, 9, 18, 38, 51, 131, 159, 160, 162, 641, 766, 770, 786, 789, 790
Myszyniecka Puszcza zob. Kurpiowska Puszcza

Narew, pow. Hajnówka VII 773
Narew, rzeka VI IX, XI, XXI, VII 1, 141, 196, 197, 199, 370, 377, 382, 388, 489, 587, 597, 760, 773, 786–788, 793–795
Narewka = Narewka Mała, pow. Hajnówka VI XX
Narewka, dopływ Narwi VII 199, 200
Nasiadki, pow. Ostrołęka VII 641

Nassau, kraina NRF VII 375, 757
Netta, Meta = Necko, jezioro VII 193
Nieborów, pow. Łowicz VII 762
Niedziałka, pow. Mińsk Maz. VI 487, 553, 564
Niedźwiedź, pow. Ostrołęka VII 641
Niemcy, Deutschland VII 338, 375, 772
Niemen, rzeka VI XXI, VII 186, 196–198, 202, 204, 205, 760, 770
Nieszawa, pow. Aleksandrów Kuj. VI 7
Niksowizna, pow. Kolno VII 638
Nil, rzeka VII 132
Normandia, kraina, Francja VII 762
Norymberga, NRF VII 762
Nowa Jerozolima, dawna miejscowość w dzielnicy Śródmieście, Warszawa VII 767
Nowa Ruda, pow. Kolno VII 638
Nowa Wieś, pow. Ostrołęka VII 641
Nowe Miasto n. Pilicą, pow. Rawa Maz. VI 183, 212, 251, 259, VII 651
Nowogród, pow. Golub-Dobrzyń VI 5
Nowogród, pow. Łomża VII 3, 789
Nowogródek, pow. Lipno VI 5
Nowogródek = Novogrudok, obw. Grodno, Białoruska SRR VII 221, 284
nowogródzkie województwo VI XVII
Nowy Dwór Maz. VI XXVIII, XXX, LII, LIV, LV, LVIII, 452, 562, VII 139, 151, 403, 466, 498, 499, 651
Nowy Sącz, Sącz VI XXVI, VII 314
Nowy Targ VI XXVI
Nurska Ziemia VII 1
Nurzec, rzeka, dopływ Bugu VII 197

Oberpfalz = Górny Palatynat, kraina NRF VII 775
Oberschlesien zob. Śląsk Górny
Obierwia = Oberwia, pow. Ostrołęka VII 789
Obory, pow. Lipno VI 5
Obrowo, pow. Toruń VI 9, 91
Obryte, pow. Pułtusk VI XVIII
Ochudno, pow. Wyszków VI XVIII
Odleka zob. Rypienica
Ojców, pow. Olkusz VII 322
Okalewskie dobra, pow. Rypin VI 9
Okmin Mały, jezioro VII 192
Okmin Wielki, jezioro VII 193, 194
Okrzeja, pow. Łuków VII 792
Okuniew, pow. Wołomin VI 414, 464, 563, VII 412
Olechów, pow. Mińsk Maz. VI 414
Oleksianka, pow. Mińsk Maz. VI XVI, XXVIII–XXX, LII, LIV, LVII–LIX, LXVI, ilustr. przed s. 321, 419, 423, 426, 427, 429–431, 433, 435–439, 441–444, 447, 448, 451–453, 456, 457, 461, 470, 471, 473–475, 480, 486, 488–491, 493, 495, 497, 498, 500, 501, 504, 506–508, 510, 515, 518–521, 524, 526–529, 531, 533, 539–542, 544, 545, 548, 549, 551–556, 558, 560–563, 565, 567–574, 576, 577, VII 378, 379, 490, 521, 560, 564, 585, 606, 617
Oleszno, pow. Lipno VI 8
Olszanka, pow. Suwałki VII 285
Olszewka, pow. Ostrołęka VII 641
Olszewnica, pow. Radzyń Podlaski VII 795
olsztyńskie województwo VII 205, 788
Olszyny, pow. Ostrołęka VII 641
Ołtarzew, pow. Pruszków VI XVI
Omulew, rzeka, dopływ Narwi VII 1
Opatów VI XXV
Opole = Opole Lubelskie VII 650
Orla, pow. Bielsk Podlaski VII 199
Orłów, pow. Kutno VI 318, 352
Orszymowo, pow. Płock VII 759, 787
Orzyc, rzeka, dopływ Narwi VII 757
osieckie dobra, pow. Otwock VII 790
Osmolin, pow. Gostynin VI 164, 166, 169, 181, 190, 191, 221, 229, 231, 242, 345, 362, 388
Ostrołęcka Puszcza VII 188
ostrołęcki dekanat VII 637
Ostrołęckie VI XVII–XIX
ostrołęcki powiat VI XXXI, VII 639, 784, 786
Ostrołęka VI IX, XIV, XV, XIX, LIII, VII 1, 20, 30, 34, 46, 62, 64, 65, 76, 79, 639, 766, 790
Ostrowite, pow. Lipno VI 43, 58
Ostrożeń, pow. Garwolin VI 415, 417, 421, 427, 428, 465, 496, 501, 507, 550, 551, 558, 559, 562
Ostrów Mazowiecka VII 88, 150, 203
Ostrówka = Ostrówki, pow. Radzyń Podlaski VII 795
Osuchów, pow. Grodzisk Maz. VI 160, 196, 381, 385
Ośmiałowo, pow. Lipno VI 10
owrucki powiat VII 774
Ozorów, pow. Siedlce VI 418

Pacyna, pow. Gostynin VI 267, VII 636
Parysów, Parysew, pow. Garwolin VI XXIX, XLVII, LI–LIV, LVIII, LXV, VII 542, 626

Paryż VII 765
Patrykozy, pow. Sokołów Podlaski VII 776
Pełty, pow. Ostrołęka VII 641
Perzanowo, pow. Maków Maz. VII 14
Piaseczna, pow. Ostrołęka VII 641
Piaseczno VI 211, 241
piaseczнowski powiat VII 642, 789
Piasutno, pow. Szczytno VII 643
Piątkowizna, pow. Kolno VII 638
Piątnica, pow. Łomża VII 264
Pieczyska, pow. Sochaczew VII 645
Piekło = Pieklik(?), pow. Kolno VII 638
Pieskowa Skała, pow. Olkusz VII 186, 366
Pieścidła, pow. Płońsk VII 775
Pilica, pow. Olkusz VII 771
Piławce = Pilawcy, obw. Chmielnicki, Ukraińska SRR VII 380
Piotrków = Piotrków Trybunalski VI XXVI, 286, VII 135
Piotrów, pow. Gostynin VI 205
Pisna, Pissa = Pisia, rzeka, dopływ Drwęcy VI 3, 9
Pisna = Pissa, rzeka, dopływ Narwi VII 4
Plecka Dąbrowa, pow. Kutno VI 232
Plewki, pow. Kolno VII 638
Plewki, pow. Wysokie Maz. VII 644
Płatkownica = Płatkowizna, pow. Węgrów VI 413
Płochocin, pow. Pruszków VI XVI, LXIV, 198, 216, 240, 353
Płock VI XI, XV, XXV, XXVII, XXVIII, XXXI, LXIII, 9, 16, 143, 264, VII 18, 47, 63, 64, 68, 69, 73, 78, 83, 97, 104, 106, 110, 111, 115–117, 123–126, 133–137, 140, 143, 145–148, 153, 154, 158, 161, 171, 178, 184, 326, 331, ilustr. po s. 384, 394, 416, 624, 627, 642, 647–649, 652, 758, 759, 765, 772, 773, 777, 779, 781
płocka gubernia VI XXIII, 4, 8, VII 753, 772, 785
Płocka Ziemia VII 793
Płockie VI XI, XV, XVII, XVIII, XXII, XXXI, VII 100, 254, ilustr. przed s. 385, 559, 651
płockie województwo VI 5, VII 203, 758
płocki powiat VI XXXI, 9, VII 642, 785, 793
płocki region VII 785
Płonka = Płonka Kościelna, pow. Łapy VI XXII, VII 760
Płonka = Płonko, pow. Golub-Dobrzyń VI 8
Płońsk VI XI, VII 75, 96, 158, 174, 642
Płońskie VI XVIII
płoński powiat VII 642
Płoszyce, pow. Ostrołęka VII 641
Pniewnik, pow. Węgrów VII 781
Pniewo, pow. Pułtusk VI XVIII
Pobiedziska, pow. Poznań VI 6
Pobikry, pow. Siemiatycze VI XIX, XXVII, XXVIII, XLI, XLIX, LI–LXI, LXIII–LXVII, 156, VII 209, 211, 231, ilustr. po s. 240, 320, 325, 331, 336, 338, 346, 373, 374, 392–394, 396–404, 406, 407, 411, 415, 505, 561, 579, 586
Podgórze [Karpackie] VI XXVI, VII 314
Podkarpacie Ukraińskie VI XXVI
Podlachy* VI LII, LV, LVII, LXVI
Podlasie VI VIII, X, XIX–XXIII, XXXIV, XLV, LII, LVII, 11, 428, 429, 486, 494, 496, 504, 522, 529, 540, 543, 550, 563, VII 69, 209, 314, 322, 348, 374, 375, 395, 488, 599, 611, 698, 651, 761, 772, 777, 778, 782, 785–791, 794–795
Podlasie Nadbużańskie VII 789, 790
Podlasie Nadnarwiańskie VII 788
Podlasie Zachodnie VII 792
podlaska diecezja VII 793
Podlaskie VII 367, 789
podlaskie województwo VI XVIII, VII 203, 791
Podłęż, pow. Garwolin VI 458, 466,, 483, 494, 499, 502
Podole VI 129, 479, 480, 483, VII 125, 214, 215, 228, 229, 379, 764
podolskie województwo VII 339
Pogorzelce, pow. Hajnówka VII 201
Pogutki = Pogódki, pow. Kościerzyna VII 342
Pokucie VI XII, XX, VII 598
Polesie VI XXX
Polkowa Góra zob. Bielany
Polska VI VIII, XI, XXI, XXXVI, XXXVII, LXV, 207, 484, VII 186, 199, 315, 320, 338, 342, 361, 363, 364, 370, 382, 383, 386, 395, 648, 754, 755, 757, 758, 760, 762–764, 766–771, 772-775, 778–780, 789, 791, 793, 795
Połaby VI XXVI
Połoski, pow. Biała Podlaska VII 643
Pommern = Pomorze Zachodnie VII 375, 762, 774

Pomorze VI XVII, XXX, XXXI, XXXV, XLV
Popiołki, pow. Kolno VII 638
Popów = Popowo Kościelne, pow. Wyszków VI XVI, XXVIII, XLIX, LII–LXI, LXIII–LXVII, VII 441, 472, 493, 523, 536, 547, 652
Poryte, pow. Kolno VII 243
Porządzie, pow. Wyszków VI XVIII, XXVII, XXVIII, XXXII, L–LXIII, LXV–LXVII, VII 131, 320, 322, 323, 325, 326, 330, 333, 335, 337, 345, 364, 375, 378, 386, 387, 393, 397, 398, 402–407, 409, 413, 417, 420, 428, 438, ilustr. po s. 480, 627
Posedy = Poredy, pow. Kolno VII 638
Potasie, pow. Kolno VII 638
Powiśle VI 9, 129, 483
Powsin, dzielnica Mokotow, Warszawa VI XL, 165, 192, 198, 231, 233, 236, 256–259, 295, 310, 311, 317, VII 627, 628, 646, 647, 650, 651
Poznań VI XII, 6, 199, 215, VII 768
Poznańskie VI XXI, 22, 27–29, 34, 35, 37, 42, 43, 49, 52, 54, 55, 57, 64, 66–68, 70, 72–75, 77, 79–83, 85, 87, 92, 94, 95, 98–100, 102, 107, 110, 113, 117, 121, 126, 127, 268, 273, 377, 378, VII 15, 20, 76, 109, 116, 126, 322, 343, 355, 364–368, 370, 376–378, 380, 452, 562, 598, 772
Praga, dzielnica Warszawy VI XXVIII, LII, LIV, LV, LVIII, 458, VII 325, 381, 466, 636, 651, 759
Prądnik, rzeka, dopływ Wisły VII 322
Prostyń, pow. Węgrów VII 643
Próchnica, pow. Lipno VI 14, VII 770
Prusinowo* VII 384
Prusy VI XVII, XX, 9, 14, 15, 143, VII 186, 187, 193, 199, 772, 777
Prusy Królewskie VI 14
Prusy Polskie VII 770
Prusy Wschodnie VII 551
Prusy Zachodnie VI XXVI, 11
Pruszkowo, pow. Płońsk VII 779
prużański powiat VII 199
Przasnyskie VI XI, XVII, VII 55
przasnyski powiat VI XXXI, VII 785
Przasnysz VI XXII, LI, LII, LIV-LXI, LXIII, LXIV, 534, VII 6, 11, 23, 40, 51, 70, 76, 79, 80, 89, 90, 92-95, 99, 105, 109, 113, 121, 134, 622, 755, 785, 790
Przemyskie VI XII, XIV, XXVI, VII 790
Przetycz, pow. Wyszków VII 16, 163
Przewóz = Przewóz Nurski, pow. Sokołów Podlaski VI 515
Przewrotna Góra, pow. Ostrołęka VII 641
Przezdziatka, pow. Sokołów Podlaski VI 414
Ptaki, pow. Kolno VII 638
Pulwa, błota w pow. Wyszków VII 322
Puławy VI LXVI
Pułtusk VI XV, XXV, XXXI, LXIII, VII 1, 32, 54, 64, 75, 79, 119, 139, 141, 144, 146, 148, 151, 155—160, 162, 164-168, 174, 175, 177-179, 182, 183, 286, 624, 627, 647-649, 652, 776
Pułtuskie VI XVII, XVIII
pułtuski powiat VI XXXI
Puńsk, pow. Sejny VII 317
Pupkowizna, pow. Kolno VII 638
Puszcza, pow. Sierpc VI 5

Rabka, pow. Nowy Targ VII 626
Raciąż, pow. Sierpc VII 19, 40, 120, 142, 149
Raczki, pow. Suwałki VII 285
Radom VI XXV, 263, VII 612
Radomice, pow. Lipno VI 10
Radomskie VI 169, VII 36, 347, 366, 379, 383
Radomsko VII 761
Radzanowo, pow. Płock VII ilustr. przed s. 193
Radziejew = Radziejów VI 75
Radziejowice, pow. Grodzisk Maz. VI 313, 330, 348, 369, VII 754
Radzymin, pow. Wołomin VI XIV, XV, XXVIII, XXIX, LI–LV, LVII, LVIII, LXIII, LXVI, LXVII, ilustr. przed s. 306, 439, 446, 468, 485, 492, 521, 534, 538, 554, VII 528, 578, 607, 627, 647–652
Radzymińskie VI XV
radzymiński powiat VI XVI, VII 755
Radzyń = Radzyń Podlaski VI XXV, XXX, 517
radzyński powiat VI XXXIII, 795
Rajgród, jezioro VII 193
Rajgród, pow. Grajewo VII 186, 219, 226, 266, 275, 294, 299, 303, 346
Rasztowska Wola zob. Wola Rasztowska
Rasztów, pow. Wołomin VII 643
Raszyn, pow. Piaseczno VI 309, 334, 342, 357, VII 773
Rawa Mazowiecka VI XV, XVI, 193, 206, 207, 242, 305, 308, 312, 315,

320, 346–348, 357, 366, 377, 381, 411, 464, VII 625, 650, 759
Rawska Ziemia VI XI
Rawskie VI 226, 266
rawski powiat VI XXXIII, VII 784
Raźny, pow. Węgrów VI 413
Regnów, pow. Rawa Maz. VI XVI
Rembielszczyzna = Rembelszczyzna, pow. Nowy Dwór Maz. VII 371
Rembowo, pow. Ciechanów VII 770
Rembówko, pow. Ciechanów VII 791
Ren, rzeka VII 196
Rogowo, pow. Rypin VI 9
Rokitno, pow. Biała Podlaska VII 643
Rokitówka, pow. Ostrołęka VII 641
Ropczyce VII 779
Rosja VI 157, VII 755
Rospuda, jezioro VII 193
Rozogi, pow. Szczytno VII 8, 9
Różan, pow. Maków Maz. VI XVIII, XIX, VII 9, 24, 70, 163, 793
Różańska Ziemia VII 1
Ruchaje, pow. Ostrołęka VII 641
Ruda Guzowska, pow. Grodzisk Maz. VI 161–163, 170, 177, 225, 246, 255, 259, 263, 271, 280, 290, 291, 300, 304, 308, 309, 311, 313, 314, 319, 324, 325, 328, 330, 332–334, 336, 338, 340, 346, 348–353, 356, 359, 360, 365, 366, 368–370, 372, 374–376, 378–380, 382, 383, 386–390, 392, 395–398, 400–402, 404, 405, 407–409, 411, VII 620
Rusinowo, pow. Rypin VI 7
ruskie województwo VII 339
Rustów, pow. Kutno VI 268, VII 147
Ruś VI VIII, XXI, 20, 207, VII 369, 370, 375, 383, 389, 395, 565, 648, 754, 760, 768, 777, 782, 789
Ruś Czerwona VI XXX
Ruś Podlaska VII 782
Ryki VII 646
Rypienica, Rypnica, Odleka, rzeka, dopływ Drwęcy VI 3, 7
Rypin VI XVIII, LIII, LVI, 3, 7, 9, 11, 15, 17, 20, 77, 81, 94, 102, 105, 109, 114, 117, 129, 132, 139, VII 775
rypińskie jeziora VII 757
rypiński powiat VI XXXIV, 3, 9, 11
Rytele-Olechny, pow. Sokołów Podlaski VI 413
Rzeczyca, pow. Rawa Maz. VI XVI, LIV, 184, 197, 198, 227, 231, 237, 247, 248, 252, 261, 269, 304, 307, 310, 321, 322, 334, 340, 342, 350, 353, 358, 362, 365, 376, 379, 383–385, 389, 392, 393, 398, 399, 401
Rzeszów VI XXVI
Rzym, Włochy VI XIX, VII 338, 401, 522
Rżały zob. Żałe

Samogoszcz, pow. Garwolin VI 483, 494, 496, 499, 502
Sandomierskie VI IX, 42, 66, 88, 127, 283, VII 56, 254, 367, 607, 651
Sandomierz VI XXV
Sanniki, pow. Gostynin VI 169, 181, 191, 221, 231
Sarbiewo, pow. Płońsk VII 758
Sarnowo, pow. Lipno VI 9
Sącz zob. Nowy Sącz
Scibórz = Sikorz, pow. Lipno VII 783
sejneński powiat VII 193, 204, 207
Sejny VI XIX, VII 201, 202, 204, 205, 207, 210, 211, 252, 779
Serafin, pow. Kolno VII 638
Serbia, kraina, Jugosławia VII 382
Serock, pow. Nowy Dwór Maz. VI XXVIII, XXIX, LII–LV, LVII–LIX, LXIII, LXVI, LXVII, VII 26, 60, 79, 139, 145, 151, 155, 172, 199, 387, 481, 496, ilustr. po s. 496, 504, 528, 593, 604
Severo Zapadnij Kraj VII 777
Siarcza Łąka, pow. Ostrołęka VII 641
Siecień, pow. Płock VI 73, 111
Siedlce VI XXV, XXIX, XXX, XXXII, LIX, 414, 424, 429, 430, 444, 449, 465, 467, 482, 514, 521, 522, 532, 551, 553, VII 331, 377, 409, 603, 611, 620, 642, 774, 776
siedlecka gubernia VII 786, 790
Siedleckie VI 413
siedlecki powiat VI XVI, XXXIII, VII 642
Siedliszowice, pow. Dąbrowa Tarnowska VII 774
Siekierki, dzielnica Mokotów, Warszawa VII 636
Sieluń, pow. Maków Maz. VII 776
siemiatycki powiat VII 629
Siemiatycze VI XIX, VII 785
Siennica, pow. Mińsk Maz. VI 559
Sieradz VI XXVI
Sieradzkie VI 179, 206, 301, 464, VII 49, 254
Sierakówek, pow. Gostynin VI 159, 167, 173, 180, 193, 196, 200, 204, 205, 208, 211, 213–215, 224, 228, 229, 239,

247–249, 272, 273, 284, 296, 320, 321, 329, 331, 334, 335, 337, 339, 345–347, 351, 385
Sierpc **VI** 80, 121, **VII** 97, 122, 129, 135, 137, 138, 776
Skępe, Skempe, pow. Lipno **VI** LV, LX, 4–6, 9, 16, 72, 80, 101, 121, 124, 143, **VII** 758, 775
Skępska Puszcza **VI** 5
Skierniewice **VI** XVI, 196, 364, **VII** 643, 754
Skrwa, rzeka, dopływ Wisły **VI** 9
Skrwilno, pow. Rypin **VI** LVI, LXIV, 9, 54, 86, 91
Skudzawy, pow. Rypin **VI** 9
Słonim, obw. Grodno, Białoruska SRR **VII** 202, 773
Słopsk, pow. Wołomin **VI** 455, 460
Słowiańszczyzna **VI** VII, **VII** 354, 366, 367, 756, 579
Słupno, pow. Płock **VII** 115
Służew, dzielnica Mokotów, Warszawa **VI** 169, 260, 354, **VII** 377, 406, 409, 597, 648
Smoleńsk, Białoruska SRR **VII** 187
Sobień = Sobienie, pow. Otwock **VII** 628
Sobnie = Sabnie, pow. Sokołów Podlaski **VI** XVI
Sobota, pow. Łowicz **VI** 307, 349
Sobowo, pow. Płock **VI** 132, 136, 141
Sochaczew **VI** XVI, XXVIII, XXIX, LII–LV, LVII, LVIII, LX, LXIII, 241, 341, 354, 374, 391, 396, **VII** 348, 543, 571, 649, 650, 759
Sochaczewskie **VI** XV
sochaczewski powiat **VI** XXXIII, LXVI
Sokola Skała, skała w okolicy Ojcowa **VII** 366
sokołowski powiat **VI** XVI
Sokołów Podlaski **VI** 495, **VII** 411
Sokoły, pow. Łapy **VII** 639
Sokół, pow. Garwolin **VI** 425, 490, 559
Sokółka **VII** 243
Sokule, pow. Grodzisk Maz. **VI** 186, 218, 246, 311, 313, 319, 330, 332, 338, 348, 360, 363, 369, 378, 398, 402, 409
Solec, pow. Gostynin **VI** 167, 205
Sójki, pow. Kutno **VI** XVI, 364, **VII** 137
Spisz **VI** XXVI
Stalmierz, pow. Lipno **VI** 5, 8
Stanin, pow. Łuków **VI** XXVIII, ilustr. przed s. 225, **VII** 313, 329
Stanisławowska Ziemia **VI** 466, 499
Stanisławowskie **VI** 414
stanisławowski powiat **VI** XXXIII
Stanisławów, pow. Mińsk Maz. **VI** XVI, XXVIII, LII–LV, LVII–LIX, LXII 420, 457, **VII** 463
Starożreby, pow. Płock **VII** ilustr. po s. 192
Stary Rypin = Starorypin, pow. Rypin **VI** 7
Stawiski, pow. Łomża **VII** 231, 243, 306
Steklin, pow. Lipno **VI** 9, 62, 80, 139
Stempów = Stępów, pow. Łowicz **VI** 176, 229
Sterdyń, pow. Sokołów Podlaski **VI** XVI, 515
Stężyca, pow. Ryki **VI** XXVIII, L, LII, LIV, LV, LVII–LIX, LXV, **VII** 498, 648, 652
Stoczek = Stoczek Łukowski, pow. Łuków **VI** 489, 554, 555, 565, 566, **VII** 380
Studzieniec, pow. Skierniewice **VII** 771
Sucha Struga* **VII** 595
Sulejów, pow. Piotrków Tryb. **VII** 1
Sumin, pow. Lipno **VI** 85, 139
Suraż, pow. Łapy **VI** XIX, LII, **VII** 274, 275
Surowe, pow. Ostrołęka **VII** 641
Suszewo, pow. Lipno **VI** 10
Suwalszczyzna **VI** XVII, XLV, **VII** 602, 789
Suwałki **VI** X, XI, XV, XIX, XX, XXVIII, XL, LII, LIII, LV, LVI, LIX, LXI–LXV, LXVII, **VII** 185, 186, 196, 204, 205, 208, 211, 214, 218–222, 224, 226–230, 235, 240, 265, 278, 281–283, 292, 294–300, 302, 303, 305–309, 317, 323, 324, 326, 331, 332, 344, 347, 350, 355, 385, 391, 393, 413, 552, 555, 563, 574, 600, ilustr. po s. 608, 610, 611, 614, 651, 652, 771–772
Szablaki, pow. Kolno **VII** 638
Szafarczyska, pow. Ostrołęka **VII** 641
Szafranki, pow. Kolno **VII** 638
Szczara, rzeka, dopływ Niemna, Białoruska SRR **VII** 202
Szczawin, pow. Gostynin **VI** 207, 374
Szczuczyn, pow. Grajewo **VII** 2, 231
szczytnowski powiat **VII** 643
Szelków, pow. Maków Maz. **VII** 26
Szelment, jezioro **VII** 193, 195
Szeszupa, rzeka, dopływ Niemna **VII** 197, 198
Szkocja **VII** 368, 778
Szkwa, pow. Ostrołęka **VII** 641

Szpetal = Szpetal Górny, pow. Włocławek VI 9, 45
Szreńsk, pow. Mława VII 758, 777, 779
Szwecja VI LXVII, VII 481, 756
Szymanów, pow. Sochaczew VI 311
Szypliszki, pow. Suwałki VII 204

Śląsk VI XVI, XVIII, LXIII, VII 772, 774, 781, 788
Śląsk Górny, Oberschlesien VI XLVI, VII 791
Śleszyn, pow. Kutno VI 212
Ślężany, pow. Wołomin VI XVI, XXVIII, L, LII–LXI, LXIII–LXVII, VII 441, 472, 493, 523, 536, 547, 652
Śniadowo, pow. Łomża VII 308, 371
Średnica, pow. Wysokie Maz. VII 644
Świder, rzeka, dopływ Wisły VII 773
Świdwiborek, pow. Ostrołęka VII 641
Świerk, pow. Otwock VII 639, 645
Święta Lipka, pow. Kętrzyn VII 576
Świnia, pow. Kolno VII 638
Świsłocz = Svisloč, obw. Grodno, Białoruska SRR VI XX

Tarczyn, pow. Grójec VI 309, 342, VII 637, 758
Tarnobrzeg VI LXVI
Tarnogóra, pow. Krasnystaw VII 647, 648, 650, 651
Tarnów VI XXVI
Tartak, pow. Kolno VII 639
Tatary, pow. Ostrołęka VII 641
Tatry VII 368, 760
Teremiska = Teremiski, pow. Hajnówka VII 201
Thüringen-Land = Turyngia, kraina, NRD VII 754
Tomaszewo, pow. Lipno VI 10
Tomaszów Mazowiecki VI 193
Toruń VI 4, 9, 29, 117, 122, 182, VII 2, 20
Trąbin, pow. Rypin VI 81
Trąbki, pow. Garwolin VII 778
Trempiny = Trempiniai, Litewska SRR VII 201
Tretki, pow. Kutno VI XV, XVI, 164, 173, 174, 188, 200, 204, 229, 265, 312, 314, 315, 319, 323, 326, 328, 331, 332, 340, 361, 362, 367, 371, 373, 379, 391–394, 398, 401, 403, 406, 408–412, VII 348
trockie województwo VI XVII
Trondheim, Norwegia, VI XXVIII, VII 757
Trzcińskie, pow. Kolno VII 4
Tuchowicz, pow. Łuków VI XXVIII, ilustr. przed s. 209, ilustr. przed s. 225, VII 313, 329
Tupadły, pow. Lipno VI 99
Turcja VII 481
Turośl, pow. Kolno VI XXXV, VII 131
Turów, pow. Radzyń Podlaski VII 795
Tykocin, pow. Białystok VI XIX, XXI, XXV, XXX, XL, VII 201, ilustr. przed s. 241, 244, 253, 255, 260, 262, 267, 270, 276, 304, 760
Tykocińska Ziemia VII 587
Tykocińskie VI X
tykociński okręg VII 788
Tynek = Tyszki (?), pow. Kolno VII 639
Tyśmienica, rzeka, dopływ Wieprza VII 773

Uchoł, nazwa dawnej puszczy rozciągającej się od Augustowskiego do Smoleńska VII 187
Ukraina VII 125, 367, 764
Unierzyrz = Unierzyż, pow. Mława VII 19, 73, 142, 149, 158, 169
Uzgierka, rzeka, dopływ Narwi (?) VII 1

Waliszew, pow. Łowicz VI 168
Walne, pow. Augustów VII 196
Warka, pow. Grójec VI XXIX, 154, 158, 236, 402, VII 384, 650, 652
Warmiak, pow. Kolno VII 639
Warszawa VI VI, VIII, XI, XII, XIV, XVI, XIX, XXIII, XXV, XXVII–XXIX, XXXVI, XXXVII, XL, XLI, LII–LX, LXV–LXVII, ilustr. przed s. 33, 117, 154–156, 187, 194, 198, 203, 208, ilustr. po s. 208, 211, 216, 218, 219, 231, 236, 246, 249, 251, 253–255, 257, 258, 260–263, 266, 274, 275, 278, 279, 281–284, 288, 289, 293, 297–300, 302, 303, 305, 306, 309, 312, 314, 316–318, 321, 327–331, 333, 336, 343, 345, 354, 361, 363, 367, 369, 373, 377, 380–382, 384, 388, 399, 400, 405, 410, 432, 438, 458, 462, 486, 487, 493, VII 61, 72, 81, 118, 133, 206, 231, 290, 319–322, 325, 330–332, 334, 337, 339–342, 345, 348, 350, 352, 355, 363, 373, 377, 381, 385, 386, 393, 400, 401, 405, 409, 411, 453, 481, 495, 496, ilustr. po s. 496, 504, 566, 588, 593, 598, 609, 612, 613, 624, 625, 627–629, 645–651, 753, 754, 757,

760–762, 765, 766, 771, 773–783, 784, 789, 790, 795
Warszawskie VII 651
warszawskie województwo VII 792
warszawski powiat VI XVI, 415
Waszki, pow. Kolno VII 639
Wąsew = Wąsewo, pow. Ostrów Maz. VII 150
Wejda = Wejdo, pow. Kolno VII 639
Wenecja = Wanacja, pow. Kolno VII 639
Werch = Wach (?), pow. Ostrołęka VII 641
Werki = Verkiai, przedmieście Wilna, Litewska SRR VII 776
Węgobork, Angerburg = Węgorzewo VII 364, 551, 754
węgrowski powiat VI XVI, 415
Węgrów VI XXVIII, LII, LIV, LV, LVII–LIX, 416, VII 322, 375, 408, 463, 488, 765, 788
Węgry VII 221, 376, 777
Wiedeń VI 211, VII 77
Wiejsieje = Veisiejai, jezioro, Litewska SRR VII 193
Wielączka*, rzeka VI 413
Wielgie, pow. Lipno VI 55
Wielkopolska VI LXIII, 108, VII 255, 601, 782
Wieluń, VI XXVI, VII 761
Wieprz, rzeka, dopływ Wisły VI XI, VII 773
Wierzbick, pow. Lipno VII 784
Wierzbno, pow. Węgrów VII 781
Wierzchy, pow. Rawa Maz. VII 332
Wierznica, pow. Lipno VI 8
Wigry, Wygierskie, jezioro VII 193, 194, 196, 332, 600, 768
Wilanów, dzielnica Mokotów, Warszawa VI XIV, XXXVI, 202, 222, 230, 293, VII 762, 770, 779, 780
Wilczogęby, pow. Węgrów VI 413
Wilia = Neris, rzeka, dopływ Niemna, Litewska SRR VII 776
Wilki = Wilcze Tułowskie, pow. Sochaczew VI 250
Wilno = Vilnius, Litewska SRR VI VI, 486, VII 753
Wilno, pow. Lipno VI 5
Wiska Ziemia VII 1, 786, 788
Wiskitki, pow. Grodzisk Maz. VI LXV, 209, 253, 363, 380, 391, 395, VII 627, 649–651
Wisła, rzeka VI XI, XV, XVI, XLII, LII, LXIII, 3, 4, 9, 10, 61, 89, 153, 154, 460, 523, VII 53, 70, 81, 92, 125, 199, 382, 388, 411, 489, 647, 759, 761, 764, 773, 788, 793
Wiszniewiec = Wiśniew (?), pow. Siedlce VII 643
Wisztyniec = Vistyčio, jezioro, Litewska SRR VII 193, 195
Witoszyn, pow. Włocławek VI 9
Wizna, pow. Łomża VII 215, 216, 238, 271, 287, 289, 621, 628, 646–652, 776, 779, 792
Wiżajny, jezioro VII 193
Wkra, rzeka VII 773
Włochy VII 363, 766
Włocławek VI 3, 9, VII 776
Włosty—Olszanka, pow. Wysokie Maz. VII 644
Wola, pow. Lipno VI 9, 81
Wola Ducka, pow. Otwock VII 645
Wola Karczewska, pow. Otwock VII 645
Wola Okrzejska, pow. Łuków VII 792
Wola Rasztowska, Rasztowska Wola, pow. Wołomin VI XVI, XXVIII, XXIX, L–LIX, LXI, LXIII, LXV, 439, 564, VII 322, 330, 334, 335, 387, 408, 532, 570, 581, 584, 615, 643
Wolbórz, pow. Piotrków Tryb. VI LXIII, 171
Wolencin = Wolęcin, pow. Lipno VI 9
Wołga, rzeka VII 204
Wołkowysk = Volkowysk, obw. Grodno, Białoruska SRR VI XX
Wołkuny, pow. Łapy VII 770
wołomiński powiat VI LXVI, VII 643
Wołoszczyzna, kraina, Rumunia VII 339
Wołyń, kraina, Ukraińska SRR VI XXVI, VII 208
wołyńskie województwo VII 339
Wójcin* VII 323
Wólka Mlądzka, przedmieście Otwocka VII 639, 645
Wólka Słopska, pow. Wołomin VI 419, 535, 557, 565, 566, 574, 575, 577
Wydmusy, pow. Ostrołęka VII 642
Wygierskie zob. Wigry
Wykrot, pow. Ostrołęka VII 642
Wymyślin, pow. Lipno VI 6
Wysoce = Wysocze, pow. Ostrów Maz. VI XIX, XL, LIII, LIV, VII 43, 58, ilustr. po s. 304, ilustr. przed s. 305
Wysokie Litewskie = Vysokoje, obw. Brest, Białoruska SRR VII 768

Wysokie Mazowieckie VII 225, 272, 643, 760
wysokomazowiecki powiat VII 643, 787
Wyszków VI XIV, XIX, XXVII, XXVIII, XXX, L–LXIII, LXV–LXVII, VII 16, 413, 417, 420, 428, 438, ilustr. po s. 480, 621, 627, 775 776
Wyszogrodzka Ziemia VII 758
Wyszogród, pow. Płock VI XI, XVI, 225, VII 56, 63, 68, 129, 141, 144–146, 148, 167, 759, 772

Zabiele, pow. Kolno VII 639
Zaborów, pow. Gostynin VI 205
Zaduszniki, pow. Lipno VI 8
Zakliczewo, pow. Maków Maz. VII 20, 86
Zakret*, przedm. Wilna VII 776
Zakroczym, pow. Nowy Dwór Maz. VI 302, VII 46, 133, 650, 763, 775
zakroczymski dekant VII 771
Zalas, pow. Kolno VII 639
Zalesie, pow. Ostrołęka VII 642
Zalesie, pow. Skierniewice VI 179, 183, 202, 206, 207, 213-215, 242, 348
Załubice = Załubice Stare, pow. Wołomin VI 477, 485, 569, VII 604
Zambrów VI XIX, LII, LIV, VII 244, 395, 468
Zapuszczańskie VI IX, VII 771
Zarembów = Zarębów, pow. Kutno VI 169, 185, 189, 200, 230, 231, 301, 337
Zawady, pow. Ostrołęka VII 642
Zawrocie, pow. Wysokie Maz. VII 771
Zdunek, pow. Ostrołęka VII 642
Zegrze = Zgierz (?) VII 380
Zglinna, pow. Rawa Maz. VI 196
Zielona Puszcza zob. Kurpiowska Puszcza
Ziembin = Zembin, obw. Minsk, Białoruska SRR VII 777
Zimna, pow. Kolno VII 639
Złaków, pow. Łowicz VI LXIII, 171, 189, 199, 225, 230, 378
Złaków Borowy, pow. Łowicz VI 173, 200, 216, 222, 240, 242
Złaków Kościelny, pow. Łowicz VI XVI, 188–190, 199, 212, 217, 232, 242, 253, 390
Złota Góra, pow. Kolno VII 639
Złotopole, pow. Lipno VI 10
Złotopolice, pow. Płońsk VI XVIII
Złotoryja = Złotoria, pow. Toruń VI LIII, LVII, 57, 60, 91, 99

Żałe, pow. Rypin VI 8
Żałe, Rżałe, jezioro VI 4
Żarnowo, pow. Augustów VII 299, 304
Żelazna, pow. Skierniewice VI XVI
Żelechowskie VII 646–652
Żelechów, pow. Garwolin VI XVI, XXIX, XXX, ilustr. przed s. 225, 413, 570, VII 543
Żelizna, pow. Radzyń Podlaski VII 643
Żółkiew = Nesterov, obw. Lwów, Ukraińska SRR VI 293, VII 339
Żuromin VII 759
Żychlin, pow. Kutno VI XVI, 166, 173, 183, 204, 208, 212, 214, 243, 247, 284, 303, 316, 326, 328–332, 335, 336,338–342, 344–347, 351, 356, 360, 362, 364, 366, 367, 369, 370, 372, 378, 379, 385–387, 389, 390, 394, 399, 400, 402–404, 406, 408, 412

INDEKS INCIPITÓW PIEŚNI

	cz.	nr	s.
A bez uwagi mąż żonę bije	VI	1014	424
A biedać nam Mazury, Niemcy nas drą ze skory	VI	1149	496
A bieda mnie, nieborakowi, nie mam co dać konikowi	VI	171	113
Aboć mi to trudna żona	VI	459	247
Aboć mi to trudna żona	VI	460	247
A bodaj ci ja na Kujawach, da, nigdy nie postał	VI	155	106
A bodaj to była Wisłeńka zarosła	VII	1452	53
A bodaj żeś nawymyślał, dałabym ci, czego byś chciał	VI	283	173
Abo ja Mazur, szumnie bogaty	VI	1144	494
A byłam ja u matuli ze trzech jedna	VI	131	92
A było z dawnych lat [ptactwa wiele]	VI	477	252
A cemuześ nie przysed, półki miesiąc nie wznised	VII	1805	216
Ach, ach, laboga, cóż za niełaska, wybiła męża pani Pawłowska	VI	138	97
Ach, Boże moj, Boże z wysokiego nieba	VII	1509	78
Ach, cóż tam za huk słychać po polu	VI	1183	513
Ach, cóż za nowiny [...]	VII	1935	301
Ach, moj Boże, co takiego, co pochmurny dzień	VI	49	50
Ach, mój losie niescęśliwy	VII	1883	274
A choćby ja ujrzał chociaż przepióreczkę	VI	64	57
A chodziła po boru, po lesie	VI	1074	452
Ach, ptasku w lasku, wsystko stanowis	VI	533	275
Ach serce, serce, co za radę mi dasz	VII	1881	271
Ach serce, serce, cóż mi za radę dasz	VII	1880	270
Ach, stój, orle, stój, trzymaj polot swój	VII	1861	250
Ach, ty dziewcyno, ach, ty jedyna,	VII	1434	44
A cożeś ty za dzieweczka, ino jedna poduszeczka	VI	322	191
A cóż ci się spodobało, kochanie, u niego?	VI	14	31
A cóżeś ty za parobek, kiedy się ty dziwki boisz	VI	95	75
A cyli będzies, cyli nie będzies po moji woli chodzić	VI	1154	498
A czyliżeś w zadumaniu, czy nie myślisz o kochaniu	VI	198	127
A da, dana, moja dana, oj, da, wzięli kaci pana	VI	436	235
A dajże, mi, Boże, żonkę jak najprędzej	VI	525	269
A do ciebie jadę, Marysiu	VI	381	212
A gdy casem słyszyć da sie: tam dziewcyna dobrze ma sie	VII	1610	128
A gdzie jedziesz, Jasiu? Do Torunia, Kasiu	VI	11	29
A gdzie się dział, co mię chciał	VI	491	255
A gdzieześ to, coruś, [była]	VI	1067	450

	cz.	nr	s.
A gdzieżeś się, mój Jasienku, zabawił	VI	377	211
A gdzieżeś to, córuś była	VI	1066	449
A i cóż to za parobek, da, i co się wilka boi	VI	446	240
A i wysła Kasinecka na te bystre polé	VI	125	89
A ja biedny parobeczek, nie mam szczęścia do dzieweczek	VI	1023	429
A ja jadę, konie stoją	VI	314	186
A ja jadę od Kalisza, piele moja mak Marysia	VI	35	44
A ja jestem owczarz, a ty owczareczka	VI	1093	464
A jak ci ja umrę, moja dusza wstanie	VI	465	248
A jakem ja sobie gnała, da przez pole bydeleczko	VI	275	169
A jakeś mi mawiał, kiedyś mnie namawiał	VII	1459	56
A jakże ja do waspanny pójdę	VII	1415	36
A ja Mazur rodowity, ja Mazur prawdziwy	VII	1606	125
A ja Mazur rodowity, ja Mazur prawdziwy	VII	1893	282
A ja spiący, spiący, a ona nie śpiąca	VI	96	76
A ja swojej kochaneczce strzelę w łeb	VI	458	246
A ja swojej kochaneczce zrobię uciechę	VI	290	176
A ja z tobą, ty ze mną, a zmiłuj się nade mną	VI	91	73
A juz ci to tydziń minąn, jak mi siwy gąsior zginąn	VII	1521	83
A kiedy ja zacne krakowiaka śpiewać	VII	1550	93
A kiedy myśliwy cały dzień poluje	VI	107	79
A kiedy odjeżdżasz [...]	VII	1966	310
A kiedy rano słoniuscko świci	VI	1189	519
A kiej ja se młodą panną chodziła	VI	1006	420
A kochałem dziewuche, a ona mnie nie chciała	VI	67	59
A kto chce rozkoszy użyć	VI	140	98
A kto chce rozkoszy użyć	VI	398	219
Alboć to my jacy siacy, jacy siacy	VI	433	233
A lecie, lecie, słońce gorące	VI	48	49
A mnie matka przykazała, żebym chłopców nie kochała	VI	41	46
A mnie matka zakazała, żebym chłopcu nie dawała	VI	265	165
A, moja dziewczyno, czy ci będzie nie żal	VI	105	78
A, moja Maryś, moja Maryś, a obiecałaś buzi dać	VI	39	45
A moja matula cztery córki miała	VI	462	248
A, moja matulu, jadą do nas goście	VII	1975	607
A, moja matulu, wydajze mnie za mąz	VII	1401	30
A, moj Jasiu, Jasienecku, posłaby ja do domecku	VII	1420	38
A moj Lejbuś kochany tak mię bardzo lubił	VI	350	201
A, moj ty Jasieńku, ożeńże się ze mną	VI	328	194
A, mój księżulu, doradź mi temu	VII	1508	78
A na boru jagody są, zbiérała je Maryśieczka	VI	57	54
A na morzu biały kamiń, przyńdzie nám sie rozstać na nim	VI	112	82
A na suchym dębie [siedzą gołębie]	VII	1840	235
A nie dam ja księdzu gęby	VI	99	76
Ani ja, ani ty nie mamy roboty	VI	165	110
Ani ja, ani ty nie umiemy roboty	VII	1516	81
[A] od samego poranku Adela rwie sie z poscieli	VII	1874	265
A, ojcze mój, ojcze, dalekoś mnie wydał	VII	1461	57
A po cóżeś wąsy odął	VI	73	62
A pod borem na dębie	VI	376	209
A pod borem na dębie	VI	1230	548

	cz.	nr	s.
A pojdę ja, [pojdę] na Mazury w góry	VI	159	108
A pomalutku z moją, da, bo ją nóżki bolą	VI	412	225
A sama ja, sama pszeniczkę żynała	VI	281	172
A siadajze, Maryś, kochanie	VI	1002	419
A siadajże, a siadajże, moje kochanie	VI	7	25
A siedzi zajęcek pod miedzą	VII	1979	618
A skąd jedziecie, a co wieziecie	VI	507	259
A skądżeś ty? Z Wielkopolski	VI	160	108
A stała nam się śliczna ogłoska	VI	391	216
A stała nam się taka ogłoska	VII	1460	56
A staréj daj, staréj daj, da, kiedy młoda nie chce	VI	349	201
Astrologowie, co gwiazdy licycie	VII	1579	106
A tam pod Kosinem, tam się coś zieleni	VII	1524	84
A tam w sławnym mieście [...]	VII	1832	230
A tam za wodą u bystréj wody	VII	1432	43
A tańcujże, Grzela, bo to dziś niedziela	VI	409	224
A te Niemcy za górami jedli sukę z pazurami	VI	162	109
A trzy grosze mi Kasia dała	VI	98	76
A ty, dziewczyno, z Radziejewa	VI	94	75
A ty, kobutku, nie chodź po ogródku	VII	1557	95
A ty, ptasku, w lasku, co wszystkich spokoisz	VII	1593	116
A ty szelmo, kanalijo, ty psiajucho	VI	524	268
A ujadłeś mnie, piesku, ujadł	VI	367	207
A u mojej matuli slicznie roża zakwita	VI	1130	487
A u naszej Małgorzaty do połowy popielaty	VI	492	255
A widzis, dziewcyno, ten kamień nad wodą	VI	1086	459
A widzisz, dziewczyno, tę suchą topolą	VI	123	88
A wiecorem w miłym chłodzie	VII	1572	101
[A] w niedziele po ranu sła dziewcyna po zielu	VI	1181	511
A w niedziele rano pasterecka słynie	VII	1435	45
A w niedziele rano słońce przygrzywało	VII	1422	38
A w niedzielę [...]	VII	1683	152
A w niedzielę raniusiczko dyscyk porania	VI	1027	430
A w niedzielę rano grabi dudek siano	VI	186	120
A w sadecku jabłonecka, w ogródecku dwie	VI	252	158
A w sadeczku jabłoneczka, w ogródeczku dwie	VI	6	24
A w sieni, w sieni między beczkami	VI	1077	454
A w tem Chojnowie kawalirowie	VII	1489	70
A wyjrzyj tam na poleczko, a jak wilczek gąski goni	VI	129	91
A wy też, dworacy, borami, lasami	VI	406	222
A za gać, za gać, moje wołki za gać	VII	1371	18
A za lasem [...]	VII	1849	240
A za lasem moje bydło, za lasem	VII	1517	81
A za lasem, wołki moje, za lasem	VI	173	113
A zaraz to widać, która dziwka je poćciwa	VI	149	103
A zenili się z dawnych lat o tak ptastwa wiele	VI	1170	505
A z góry, z góry jadą Mazury	VI	1017	426
A z góry, z góry jadą Mazury	VI	1018	427
A zmok konik, a zmok, zmokłem i ja, zmokłem	VI	3	22
A z niedzieli na święto furmanoju koniu wzięto	VI	29	42
A z podola, moje wołki, z podola	VII	1848	240
A z wieczora czarna chmura, deszcz leje	VI	309	184
A z wieczora w miłym chłodzie	VII	1872	264

	cz.	nr	s.
A z wieczora zawzdy, kiedy świécą gwiazdy	VII	1598	121
A źle orzesz Jasiuleczku, źle orzesz	VII	1527	86
A żeby ja był na Kujawach nigdy nie postał	VI	156	107
Babuleńce do ucha, babuleńka jak głucha	VII	1538	90
Babuleńka drobno skacze	VI	102	77
Bądź pozdrowiony błogi dniu	VI	554	292
Bądź zdrowa, Maryja	VI	511	261
Bez płot skocyła, kieckę zgubiła	VII	1851	241
Będziesz ci ty moją, dziewcze	VI	313	186
Będziesz płakała, dziewczyno	VI	361	205
Białe goździki, żółte tulipany	VI	1187	517
Białe goździki, żółte tulipany	VI	1188	518
Biegła baba kiele draba	VI	101	77
Bieżta, chłopcy, świńską steczką	VI	15	33
Bije ojciec, bije mać, nie dadzą się umizgać	VI	348	201
Bodaj to nikt dobry na maciory nie sed	VII	1463	58
Bodaj umar, nie chorował, kto kochanie skomponował	VII	1447	50
Bogże wam zapłac, moi dobrzy ludzie	VII	1349	8
Boże mój, Boże życia mojego	VII	1879	269
Bratowa, bratowa, com ci brata dała	VI	1013	423
Brduć, chłopcy, brduć, warujcie się stłuc	VII	1971	601
Była żona co dobrego, miała męża leniwego	VII	1825	227
Była żona co dobrego, miała męża leniwego	VII	1826	228
Był téż to tu pan, co ja go nie znam	VI	134	94
By się wróciły dawne lata, o, ja biedna	VII	1506	76
Bywaj mi zdrowy, kraju kochany	VI	1224	545
Bywaj, Zosiu, zdrowa, daj buzi na drogę	VI	537	279
Całą nockę nie spała, całą nockę płakała	VII	1471	62
Cały dzień myśliwy po polu poluje	VI	454	244
Cego kalino w dole stoisz	VII	1829	229
Cemu nie orzes, Jasienku, cemu nie orzes	VII	1803	215
Chciało się Zosi jagódek	VII	1575	104
Chciało się Zosi jagódek	VII	1576	104
Chłopek ci ja, chłopek	VI	1221	543
Choca, choca koło pieca, porodziła świynia siewca	VII	1559	95
Chociaz ja tak powiem, to tylko do casu	VI	371	208
Choćbym ja jeździł [we dnie i w nocy]	VII	1405	31
Chodziłam se koło rzéczki, zgubiłam tam koraliczki	VII	1363	15
Chodziła po boru, boróweczki jadła	VI	353	202
Chodziłem ja po rynecku, alem nie pijany	VI	66	59
Chodź, młynarzu, do pana	VI	566	298
Chudego, Jasiu, konia masz	VII	1523	84
Ciągłe niepokoje dręczą serce moje	VII	1597	120
Cienkaś w lędźwi, cienka w pasie	VI	341	198
Ciesz się koralami, co ci matka dała	VII	1807	218
Ciężko temu żołnierzoju, jak wojna nastaje	VI	1126	485
Ciężko zarazo ludzkiego języka	VII	1887	276
Ciężko mi też żal, [da i żal], ciężko ubogiej sierocie	VI	369	208
Co ja tobie obiecała, to ja tobie dam	VI	282	173
Co ja za dziewczyna, co ja uczyniła	VI	115	83
Co mi das, to mi das, to ci zrobię chłopca	VII	1813	220
Coś ty, Jasiu, robił, coś mnie nie ułowił	VI	53	52
Co to teraz za lata nastają	VI	1210	534
Co to za dziewczyna, co to za jedyna	VI	144	100

	cz.	nr	s.
Co to za wiosna, że rola tak zryta	VII	1602	123
Co za kara Pana Boga	VI	541	281
Cożeś za jedna, dziewczyno, cożeś za jedna	VI	374	209
Córuleńku, dziecie moje, co w komorze puka	VI	92	74
Córuś moja, gdzieżeś była, coś trzejicki tak zrosiła	VII	1427	40
Cóż to za ludzie za awentaż mają	VII	1862	250
Cóż za kara Pana Boga	VII	1885	275
Cy dlatego scęscia ni mam, ze na goły ziemi sypiam	VI	1174	507
Czarny kolor naszym miastom znaczy zawsze pierwszą modę	VI	549	286
Czego kalino [...]	VII	1830	229
Czego siedzisz w zadumaniu	VI	1098	467
Czego siedzisz w zadumaniu	VI	1097	466
Czegoś oczka zapłakał [...]	VI	687	331
Czegożeś mi, kochaneczko, nie rada	VII	1404	31
Czegożeś się zadumała, dziewczyno moja	VII	1397	28
Czegożeś ty wąsy odąn	VI	74	63
Czego, Żydku, płaczesz	VI	87	71
Czemu nie orzesz, chłopaku	VI	452	242
Czemuś oczki zapłakała, kochaneczko moja miła	VI	532	274
Czerwona czapeczka, da strusie piórko za nią	VI	329	194
Czerwone gwoździki, pięknc tulipany	VII	1578	105
Cztery lata temu będzie	VI	1073	451
Cztéry lata wierniem służył, wierniem służył gospodarzowi	VI	120	87
Cztery lata wierniem służył, wierniem służył [gospodarzowi]	VII	1491	71
Cztery lata wiernie [służył gospodarzowi]	VII	1492	72
Cztéry mile za Warszaszawą ożenił sie wróbel z kawą	VI	182	117
Cztéry o dana, o dana, cztery o dana, o dana	VI	1033	435
Czy ja człowiek nieszczęśliwy	VI	545	284
Czy na miejscu, czy w podróży	VI	544	283
Czy pamiętasz, Kasiu droga, tego Marcina, da dana	VII	1592	116
Da, calusienkie dwa dni, da, koniki nie jadły	VI	1036	436
Da, ciężko kamieniowi pod wodę płynący	VI	394	218
Da, dobre to, napijwa się	VI	342	198
Da dy da dana [...]	VI	640	318
Da, i co to za ryzyka, da, i kochać porucznika	VI	278	171
Da, i smutne serce moje, da, i ja cała smutna	VI	383	213
Da, i smutne serce moje, da, i ja też cała smutna	VI	382	212
Da, i tam się ptaszek ciśnie, da, i gdzie są słodkie wiśnie	VI	269	167
Da, i tyś się, Jasiu, upił	VI	424	229
Da, i wolnyć ja też, wolny	VI	404	221
Da, ja swojej kochaneczce zrobię uciechę	VI	291	177
Daj babom garstkę chwastu	VI	177	115
Daj mie, matulu, za Jozia	VI	1044	440
Da, kiedy ja pojadę, da, z konikiem do Wiédnia	VI	378	211
Da, kiedy ja pojadę, da, z panami, z panami	VI	1101	470
Dalibóg, że powiem mamie	VI	519	266
Dałabym ci, Jaś, gęby	VI	36	44
Dałabym ci séra, chleba	VI	284	174
Dałabym ci sera, chleba	VI	285	174
Dam ci gęby z chęci, mám cię na pamięci	VI	37	45
Dana idę, w karczmie stoją	VI	1055	444
Dana jeno, dana, chociażby do rana	VII	1481	67
Da, nie popędze wołków z rana	VI	447	240
Da, nie wyganiaj, owczareczku	VI	445	239

	cz.	nr	s.
Da, ojca, matki ja się boję	VI	54	53
Da, pierwszem lepszém mię częstują	VI	528	272
Da, pięknyś, Jasiu, piękny	VI	1057	445
Da, proś Boga, [dziewcyno], zebyśwa się zesli	VI	1045	440
Da, siadaj na mój koń, na mój koń	VI	303	181
Da, ty dziewczyno ładna, da, kochaj mnie brzydkiego	VI	277	170
Dawno dali, zakazali te habity syć	VII	1823	226
Da, wysoki las, niskie pole	VI	363	206
Da, żołnierzem nie będę	VI	407	222
Dla mojego losu niewiele potrzeba	VII	1612	129
Dnia pewnego dla rozrywki była Franka w ogrodzie	VII	1580	107
Dobra moja gospodyni, co pomyśli, to ucyni	VII	1558	95
Dobry mój mąż wybił mnie już	VI	133	94
Dobrze ci ja ucyniła, com za muzykanta posła	VI	1142	492
Dobrze u ludzi, matulu, dobrze u ludzi	VI	393	217
Dola, moja dola, za mąż zabraniają	VI	79	66
Do mnie, Jasiu, do mnie, Jasiu, dobre piwko mam	VII	1419	37
Do mojego szczęścia trzeba bardzo mało	VI	1219	541
Dopomóż mnie, Boże, w teraźniejszym roku	VII	1867	257
Dorotka [...]	VII	1638	140
Dostałam ja siwą brodę	VII	1537	89
Dożelim żytko [do odłogu]	VII	1796	210
Do żołnierzy, do Polaków, wszystko to należy	VI	1185	515
Drzymie synowa, drzymie synowa	VI	389	215
Dworska dziwka kurę dała	VII	1497	73
Dziesiąta godzina na zegarze biła	VI	106	78
Dziewczyno, wziąłbym cię, przyszed dziad, zganił cię	VI	46	49
Dziewczyno z Poznania, pokaż mi kolana,	VI	344	199
Dziękuje ci, moja matko, coś mnie wychowała	VI	1124	484
Dziękuję ci, pani matko, żeś mię wychowała	VI	1125	485
Dzisiaj dobrze, gorzéj jutro	VI	192	123
Dzisiaj sobie niech podchmielę	VII	1609	127
Dziwną, dziwną, dziwną ja matkę mam	VI	326	193
Dziwują się bogaci, że pszeniczka nie płaci	VI	1148	496
Ej, a pod moją klaczą, da, podkowy kołaczą	VII	1392	26
Ej, Boże moj, Boże z wysokiego nieba	VII	1510	79
Ej, ciesę się i płace, i spiewam, jak mogę	VI	1061	447
Ej, ciężko, ciężko zyć bez człowieka	VII	1818	223
Ej, da, moja dziewcyno, da, mam ci się spytać	VI	1056	444
Ej, gospodyni nasa stoi kieby fasa	VI	1168	504
Ej, idzie ksiądz po grobli, da, Kasia chusty pierze	VI	1076	453
Ej, idź, głosie, po rosie	VI	1028	431
Ej, jak ci ja pojade, da, z konikami do dnia	VI	1102	470
Ej, kumo, moja kumo, da moja kumosicko	VI	1137	490
Ej, nie chodź kiele wozu	VI	1040	438
Ej, nieraz ci ja, nieraz, da, przez ten płotek przelazł	VI	1103	471
Ej, pij piwko rumieńsze, zalecaj, nie żeń się	VI	1046	440
Ej, posedbym ja, posed, ej, za dziewcyną posed	VI	1019	427
Ej, spiwajta, dziewcyny, ej, bo ja już nie będę	VI	1043	439
Ej, szynkareczka nasza, ej, stoi u konwasa	VII	1479	66
Ej, tu by to się napić, ej tu by się zabawić	VI	1139	491

	cz.	nr	s.
Ej, ty będzies, Jasiu, grał, ja będę śpiwała	VI	1155	498
Ej, wiwat w naszem kole, niech gospodarz sto lat żyje	VI	1213	538
Ej, w stodole ja sypiam	VI	1072	451
[Ej, zapłakali młodzi rekruci w pochodzie...]	VI	1131	488
Ej, zarosła mi drózka, da, drobną rokiciną	VI	1083	457
Ej, zasie, chłopie, zasie, da, nie pojdę ja za cię	VII	1503	75
Ej, z góry woda bije, na dole maleje	VII	1402	30
Ej, z góry, z góry jadą Mazury	VII	1798	213
Fraszka temu sto tysięcy	VI	1198	526
Gdy ciebie ujrzę, nie władam sobą	VI	515	263
Gdy do miasta za sprawunkiem na jaki moment pojadę	VI	1208	533
Gdy naród na pole wystąpił z orężem	VI	551	289
Gdy się żenisz, przyjacielu, to się żeń	VI	1200	527
Gdy w czystem polu słoneczko świeci	VI	514	262
Gdy w czystem polu słoneczko świéci	VII	1854	243
Gdy wokoło już zaskrzepło i listopad wiał śniegami	VI	553	291
Gdzie to [jedziesz], Jasio? Na wojenke, [Kasiu]	VI	403	221
Gdzieżeś odjechał, kochanku mój miły	VII	1877	267
Gdzieżeś to była Dorotko [...]	VI	1242	551
Gdzież to jedziesz, Jasiu	VII	1476	65
Gdzież to jedziesz, Jasiu	VII	1477	65
Gorzałecka dobry trunek	VI	1134	489
Gorzałeczka dobry trunek	VI	417	227
Gospodarczyk w karczmie pije i hula	VI	418	227
Gospodarz stary miał byśków cztéry pary	VI	189	122
Graj, pastusku, graj, żalu mi dodaj	VII	1970	543
Graj, pastuszku, graj, żalu my dodaj	VII	1969	542
Grunta się stykają, fortuna mi zdaje	VII	1607	126
Hej, dziewczęta, hej, chłopaki [...]	VI	679	329
Hej, gospodarzu, ej, nié ma cię tu	VI	150	103
Hej, hi, ha, hi, ptaszek nad krzewiną	VI	527	271
Hej, ja sobie Mazureczek, zalecam się do dzieweczek	VII	1894	283
Hej, Kasiu, moja K[asiu], da, nie chodź po podlasiu	VII	1361	14
Hejno, kochane chłopczyska [...]	VII	1941	302
Hej, skądżeście w tej sukmanie	VI	1214	538
Hej, stojała w ogrodzie w pół kolana w wodzie	VII	1846	238
Hej, z góry, z góry jadą Mazury	VI	30	42
Hejże, kochane chłopczyska, zapomnijmy dziś o bidzie	VI	1202	528
Hopa, hopa, nie chcę chłopa	VII	1505	76
Hop, hop, hop, hop, mazura, podajze mi rękę która	VI	542	282
Hotyła, hotyła [...]	VI	600	307
I chodziła wedle rzéczki pogubiła koraliczki	VII	1362	14
Idąc ja w pole, rozmyślając sobie	VII	1588	112
Idę sobie przez Nowy Świat	VII	1904	290
Idzie chmura, będzie deszcz	VI	170	112
Idzie kobieta [...]	VII	1916	295
Idzie Maciek, idzie środkiem bez pszenicę	VI	152	105
Idzie Maciuś do dwora	VI	468	249
Idzie pastereczka [...]	VII	1850	240
Idzie woda kiele wody, wstąpił Jasio do gospody	VI	147	102
Idzie woda z Wyszogroda, idzie do końca	VI	413	225

	cz.	nr	s.
Idzie żołnierz borem, lasem, borem, lasem	VI	141	99
I ja Mazur, i ty Mazur, pożyczże mi garka na żur	VI	428	231
I ja pies, i ty pies, i psyśmy obydwa	VII	1556	95
I pod borem, pod jaworem stoi obarek	VII	1382	22
I przyjechał przed pokoje, i zawołał dziewcze moje	VI	45	48
I rozleciały się gołębie po polu	VI	1119	480
I wychodzi piękna dama przy tym nowym dworze	VII	1454	53
I wygnała, przezegnała, idzie do domu	VII	1800	214
I wyjechał p[an] starosta z rana na zające	VI	1091	463
I wyjechał pan z rana z chartem na zające	VII	1439	47
I wyjechał z rana w pole, z pola na zające	VI	109	80
I wyjeżdżam w pilną podróż	VII	1855	244
I wzięła koszyczek, w ryneczek poszła	VI	13	30
I zasiadły panny druhny wiánki wić	VI	5	24
Jadłabym jabłuszko, jadłabym czerwone	VI	126	90
Ja do Kasie, ty do Kasie, na porębach wołki pasie	VI	279	171
Jakem była młodą panną, laleczkim strojiła	VII	1563	97
Jakem cię prosiła, matko, o nowe trzewiki	VII	1355	11
Jakież dobre chłopskie mleko	VI	434	235
Jak ja byłam grzeczną panną	VII	1819	224
Jak ja pójdę do panienki, mam interes bardzo prędki	VII	1799	213
Jak mi będzie, tak mi będzie, to się ożenie	VII	1406	32
Jak mi nie das tę bestyją, to ci ocy powybijam	VI	486	254
Jak mnie Pan Bóg dopomoże, to ja sie z tobą ożenię	VII	1897	285
Jak pojadzies w kumplementa, jadźże na świni	VII	1549	93
Jak się będziesz żenił, doradzę ja tobie	VI	80	67
Jak u pani bywać, kiedy wrota skrzypią	VII	1811	219
Jak za piecem, tak na piecu, a wyrosł tam czosnek	VI	194	124
Jałoszeczka rozkosna za byczkami w las poszła	VII	1522	83
Ja nieszczęśliwa com się zawiodła	VII	1594	117
Ja sama nie wiem, co za natura	VI	142	99
Jasio konie poił, Kasia wodę brała	VI	1118	480
Jasio konie poił, [Kasia wodę brała]	VII	1465	58
Ja szedłem sobie w jesiennej dobie	VI	548	286
Ja takiego znał, siedem torbów miał	VI	168	111
Jaworowe kółko, dębowa zawórka	VII	1797	211
Ja za wodą, ty za wodą, nie mozem pogadać z sobą	VII	1802	215
Ja ze swojem gaikiem koło browaru	VII	1347	6
Ja z nią do pszeniczki ja z nią do żytka	VI	22	38
Jedna babuleńka siedem córek mniała	VII	1539	90
Jedna dała, dwie mi dały	VI	499	257
Jedna dziewcyna, jedna po ogródecku biegła	VII	1511	79
Jedzie Jasio od Torunia, pędzi gąsiory	VI	304	182
Jedzie Jasio z Szabela	VI	399	220
Jedzie, jedzie rycerz zbrojny	VI	1120	482
Jedzie ksiądz gościeńcem, dziewka chusty pierze	VI	1075	452
Jesdem sobie chłopak chwat	VI	426	230
Jestem piaskarz z mego rodu	VII	1515	81

	cz.	nr	s.
Jestem synem kóminiarza	VII	1847	239
Jeszcze nie do dom, Jasieńku, jeszcze nie do dom	VI	425	229
Jeżeli się chcesz żenić[...]	VI	590	305
Już ci mi doszło piętnaście latek	VI	197	126
Już ci opak świat idzie	VI	1217	540
Jużeś u boru, Antolek, jużeś u boru	VI	379	211
Już miesiąc [...]	VII	1600	122
Już mię tak nic nie cieszy, bierze mię mój Franek	VI	330	194
Już mi minęło szesnaście latek	VII	1591	115
Już mi się sprzykrzyło w kawalerskim gronie	VI	1201	527
Już mnie minęło szesnaście latek	VII	1864	252
Już mój cisak osiodłany, jadę do teści w gościnę	VII	1835	232
Już na wieczorne pacierze na kościółku przedzwonili	VII	1892	281
Już noc swym płaszczem ziemię pokrywa	VII	1596	119
Już się wiosna rozpoczyna	VII	1581	107
Już się wiosna rozwesela	VI	1204	529
Już tyle razy słońce wracało	VI	1220	542
Już w gruzach leżą Maurów posady	VII	1905	291
Już wyjeżdżam, matulinku, z domu twojego	VII	1354	10
Kaczka płynie ku olszynie	VI	287	175
Kalina, malina, czerwona jagoda	VII	1351	9
Kalina, malina, czerwona jagoda	VII	1352	9
Karczmareczko moja, nie zabaczajże ty o mnie	VI	148	102
Kaska nasa, Maćko goły, posli z sobą do stodoły	VI	1177	508
Kazali mi orać, nie kazali wołać	VI	1161	501
Kąpała się Kasia w morzu	VI	85	70
Kąpała się Kasia w morzu	VI	335	196
Kąpała się Kasia w morzu	VI	1064	448
Kąpała się Kasia w morzu	VI	1065	449
Kędy moje kare konie, tam i moje lejce	VI	69	60
Kiedy ja był chłopcem, Marysia dziewczyną	VII	1573	102
Kiedy ja był u swojej dziewczyny, u swojej jedyny	VI	1100	469
Kiedy ja jadę we dnie i w nocy	VI	77	64
Kiedy ja usiąde przy moji Dorydzie	VI	1196	524
Kiedym cię nad życie kochał	VI	535	277
Kiedym ja był pod twoim okienkiem	VI	1099	468
Kiedy żołnierze staną w paradzie	VI	400	220
Kieni-żeś mi, córuś była, coś mi się tak urosiła	VI	93	75
Kiwała dziewczyna [...]	VI	961	403
Kłaniam ci się, matko moja, gdzieś podziała corkę swoje	VI	1114	477
Kochaliśwa się z Basią, ale sie juz rozchwiało	VI	1195	524
Kocham Jasia, kocham Stasia, zazdrosci mi tego Kasia	VII	1377	20
Kochni, kochni, kochniczki, kupi tatko trzewiczki	VI	396	218
Koci, koci łapki, pojedziem do babki	VII	1976	610
Komu bida, komu bida, a mnie, a mnie bardzo	VII	1812	220
Komuz ja się ukłonię w różenowej capce	VII	1974	605
Komuż mam się ukłonić w fryzowanéj capce	VII	1973	605
Kot koteckę okalicył, ach, koteckę będzie [lecył]	VII	1565	98
Kowalowna z końca, weźcie ją do tońca	VII	1839	235
Kujawiaczek ja, chłopaczek, Kujawiaczek ja	VII	1485	68

	cz.	nr	s.
Kujawiak ci ja, dziewczyno, Kujawiak ci ja	VI	1145	494
Kujawiak ci ja, dziewcyno, Kujawiak ci ja	VII	1486	69
Kujawianie, Kujawianie, da, jedzą same banie	VI	432	232
Kukaweczka kuka [...]	VI	1245	552
Kukaweczka w lesie kuka, bo poranek czuje	VII	1601	122
Kukaweczka w lesie kuka, gdy poranek czuje	VI	517	264
Kupiłem capeckę za cerwony dukat	VII	1972	604
Kura ciele ma, matulu	VII	1560	96
Ksiądz idzie drogą, dziwka chusty pierze	VII	1416	36
Ksiądz Maryni kupił buty	VII	1845	237
Lataj, ptasku, lataj, nalatas się, padnies	VI	1038	437
Lata ptaszek, lata, siedliska ni mając	VI	1051	442
Lądem, dziewcze, lądem, da, ja za tobą wodą	VI	82	68
Lądem, dziewcze, lądem, ja za tobą wodą	VII	1411	34
Lecą liście z drzewa, co wyrosły wolne	VI	1225	545
Leciały gąseczki, usiadły na dębie	VII	1502	75
Leci woda między dęby, moje dziewce, daj mi gęby	VI	1054	443
Leży stary na pierzynie	VI	319	190
Lipka, lipka zielona, lipka, lipka zielona	VI	356	203
Losie fatalny, fortuno zawzięta	VI	1209	533
Losie fatalny, fortuno zawzięta	VII	1884	275
Losie okropny, życia tyranie	VII	1882	272
Majtek ubogi [...]	VII	1886	276
Majtek ubogi puścił się na morze	VI	540	280
Malowana szklanka, jedzie kasztelanka	VI	333	195
Mała rybeczka, ta wodę zmąciła	VII	1820	225
Maryniu, co ci się stało, co patrzysz na mnie nieśmiało	VI	1206	531
Maryniu kochana, jeszcześ nie tykana	VI	346	200
Marysienku, córusienku, kto u drzwi kołacze	VII	1425	40
Maryś moja, Maryś, Boga się nie bois	VII	1843	236
Mas, dziewcyno? Mam, mam	VI	1034	435
Masz mnie kochać, kochaj stale	VI	321	190
Matula mi przykazała, bym ja chłopców nie kochała	VI	264	165
Matulinku, co mi dacie, co mnie zięciem nazywacie	VII	1809	218
Matulu, matulu, przedaj te boczulę	VI	1031	433
Mazur ci, Mazur bardzo bogaty	VI	158	107
Mazur ja, Mazur srodze bogaty	VII	1483	67
Mazur Mazureczce niecnotę wypłatał	VI	88	72
Miała baba Michała, po wodę go wysłała	VII	1564	98
Miała baba trzech synów, a i wszystkich Rusinów	VI	466	249
Miała babula koziołka swojego	VI	1009	422
Miałam ci dać, ale nie dam	VI	497	257
Miałam, miałam siedmiu kawalerów	VI	24	39
Miała panna figla, widziałem na obie	VI	1179	510
Miesiąc świeci [...]	VII	1967	310
Miesiąc swieci, słońce grzeje, do kochania serce mdleje	VI	104	77
Między ogrody są bystre wody	VI	111	81
Między ogrody, tam bystre wody	VI	110	81
Między ogrody, tam bystre wody	VII	1431	42
Miłości, o niebios darze	VII	1611	128
Miłość w świecie ulubiona	VII	1865	253
Mit die trąby, mit gitaro	VI	199	128
Młoda Alfreda wybiegła w ranek	VII	1587	111
Mniała baba krowe łyse	VII	1548	93
Mniała baba trzy córki	VII	1540	90

	cz.	nr	s.
Moja Andziu, czy to ładnie	VII	1859	248
Moja bziałecki, byśta wziedziały	VII	1458	55
Moja corus, gdzieżeś była, [coś, trzejicki tak zrosiła]	VII	1428	41
Moja coruś, coześ jadła [...]	VII	1426	40
Moja córuś, cożeś jadła [...]	VI	1068	450
Moja córuś, gdzieżeś była, [coś trzewiki urosiła]	VI	354	202
Moja dziewcyno siedmiu postaci	VII	1364	15
Moja dziewczyna robotna była	VII	1810	219
Moja dziewczyno, bywaj mi zdrowa	VII	1595	118
Moja Józiu, moje serce, będzies za to w niebie	VII	1507	77
Moja Marychna robotna była	VI	86	70
Moja matka dobra była, bo mnie robić nie uczyła	VI	191	123
Moja matka rano wstała	VI	1175	507
Moja matko, dajcie mi ją	VI	55	54
Moj Boże, dyszcz pada, dziewczyna nie gada	VI	1048	441
Moje dziewce, moje rybie, cały rocek na cię dybzię	VII	1367	17
Moje dziewcę, radoś byś mi, ja do ciebie nié mám myśli	VII	1395	27
Moje dziewcze, mój sokole, szukałem cię po stodole	VII	1391	26
Moje dziewcze, rada byś mi, ja do ciebie nié mam myśli	VII	1396	28
Moje dziwcze, daj mi hajdy	VI	340	198
Mowiła mi Kasia wcora, bym do nij przysed z wiecora	VII	1442	48
Mozna poznać chłopa ze wsi, bo na bakier capkę nosi	VII	1842	236
Mój koniczek swawolniczek przeskoczył mi pasterniczek	VI	302	181
Mój koniczek swywolniczek poleciał mi na paśniczek	VI	56	54
Mówią, że tam na Podolu rośnie żyto bez kąkolu	VII	1605	124
Mówili se chłopcy, jam ich wysłuchała	VI	473	251
My Polaki, nieboraki, na plac stawać będziem	VI	1184	514
My siejemy zboże, a tu wieś się pali	VI	546	284
Myslałes, gospodarzu, ze mas syna krola	VII	1493	72
Myśliwy chodzący napotkał dziewczątko na górze śpiący	VI	108	80
Nabrałam ja perkaliku cerwonygo	VII	1542	91
Nad rzeczką, co bystro płynie	VII	1888	278
Nad rzeczką, co bystro płynie	VII	1890	280
Nad rzeczką, gdy bystro płynie	VII	1889	279
Na góreczce piaseczek, w tym piaseczku dunajek	VI	19	36
Najświętsza Panna anielska	VI	510	260
Na krukowskiem polu gołąb wodę pije	VII	1436	46
Na Kujawach powiadają, ze tam dobry posag dają	VI	430	231
Na Kujawy patrz, koniu, na Kujawy patrz	VI	157	107
Na Kujawy pojechali, do dziewcyny się pytali	VI	1153	498
Na Kujawy, psie kulawy, snopków wymłacać	VI	440	237
Na, na, na, na, na, zjedli wilcy barana	VI	397	219
Na onéj górze, na zielonéj stoi tam klasztór fundowany	VI	196	125
Na Podlasiu powiadają, że tam dobry posag dają	VII	1487	69
Na podłęzkim polu dwoch dworaków stoją	VI	1096	466
Na Podolu biały kamien	VI	1116	479
Na Podolu biały kamień	VI	1117	480

	cz.	nr	s.
Na Podolu biały kamień	VII	1828	229
Na Podolu biały kamiń	VII	1827	228
Na Podolu woda topi, tam bez portek chodzą chłopi	VII	1801	214
Na polu sosnia, pod sosnią woda	VII	1394	27
Narodził się Mesyjas, tu tu tu, wsystkich Zydów wywijas	VII	1561	96
Nase druhny posowiały	VI	1012	423
Nasieję ja drobnej ruty w swoim ogrodzie	VII	1467	60
Na warszawskiéj wieży porąbany leży	VI	121	87
Na wojenkę nakazano, zeby barscu nie warzono	VI	1127	486
Na zielonéj łące pasie kiep zające	VI	185	119
Na zielony łące stoji koń kowany	VI	124	89
Nic mnie też bardziej nie cieszy, bierze mnie mój Franek	VII	1408	32
Nie będę ja pasła tego bydła z miasta	VI	83	69
Nie będę ja roli siał przy łące	VI	20	37
Nie było dobrze w Chochołowie	VI	372	208
Nie było, nie było, jak teraz nastaje	VI	1211	535
Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony	VI	1193	521
Niech będzie Jezus Krystus pochwalony	VI	518	265
Niech będzie Jezus Krysztus pochwalony	VII	1860	249
Nie chcąc wotów ludzkich mienić	VII	1869	260
Nie chcąc wotum swego mienić	VII	1868	258
Nie chcą woły do obory	VI	450	242
Nie chcę Jaśka, wolę Staśka	VII	1368	17
Niech cię, matulu, złoto nie ślepi	VI	1216	540
Niech każdy to przyzna, co mózg w głowie ma	VII	1900	287
Niech każdy to przyzna, kto w głowie mózg ma	VII	1901	288
Niechże będzie J[ezus] Ch[rystus] pochwalony	VI	1194	522
Niedaleko Warszawy, jest tam tatuś łaskawy	VI	513	261
Nie do ciebie jadę, zielony jaworze	VII	1498	73
Nie kochaj się we mnie, boć to podaremnie	VI	59	55
Nie kuś, Kasiu, Jasia	VI	419	227
Nie mam ojca, nie mam matki, gdzież ja pójdę na ostatki	VI	1	20
Nie masz jak kawalerski stan	VII	1871	263
Nie mój ogródecek, bom go nie grodziła	VI	122	88
Nie mój ogródeczek, bom go nie grodziła	VI	51	51
Nie ojciec, nie matka córeczkę wydaje	VII	1462	57
Nie pamiętas, psie hultaju, coś mnie obiecował	VI	1092	464
Nie płacz, Kasiu, nie płacz, bo po tobie nie znać	VI	118	86
Nie pójdę ja do dom, aż będzie świtało	VI	154	106
Nie pójdę ja za takiego, co bucikiem skrzyp	VII	1841	235
Nie smuć się, dziewczyno, i ja się nie smucę	VI	380	212
Nieszczęśliwe te pokoje, ach, ty Boże, Boże mój	VI	117	85
Nie tylko te się kochają, co półwłóczek pola mają	VII	1896	285
Nie wiés, panie, co ja wiem, proś me ładnie, to powiem	VI	90	73
Nie wiesz, panie, co ja wiem, proś mnie pięknie, to powiem	VII	1412	35
Niewola była Jadwidze, [poszła do boru na rydze]	VII	1424	39
Nie wyganiaj, owczareczku, owiec na rosę	VI	1156	499
Nie wyganiaj, owczareczku, [owiec na rosę]	VI	1157	499
Nie zagrom ja nikomu, idźcie, baby, do domu	VI	1141	492
Ni ma ci to, ni ma jak ubogiej wdowie	VII	1569	99

	cz.	nr	s.
Ni ma w polu grosku, ino łopatecki	VII	1499	74
Nim słońce wznisło, nim wstały zwierzęta	VI	1190	520
Niosła pastyrecka na głowie piorecka	VI	1089	461
Niosło sobie piękne dziewcze białe mléko w dzbanku	VII	1393	27
Obertasik, obertasik, sprzedał portki, kupił pasik	VI	146	102
O, bida mnie z tą kokosą	VI	1176	508
Obiecał mnie Feluś różowy kapelus	VII	1806	217
O, bracia opryszki, dalejże do czarki	VII	1514	80
O, bujała, da, bujała, da jak na boru sarna	VII	1440	47
Ociec dyrdem, matka dyrdem i wygnali dziecko pirdem	VII	1568	99
O co to to teraz, co za świat nastaje	VI	1212	536
Oczki moje malowane, dawali mi tysiąc za nie	VII	1359	13
O, czy ja parobeczek, o, czy nie umiem robić	VI	1020	428
O, dajze mi, Boze, w tym szczęśliwym roku	VII	1866	255
O, dalijze, o, mazura, podajciez mi rączkę ktora	VI	1199	526
Od gajiku do gajiku, do zielonego	VI	18	35
Od Krakowa jadę, panna krowę doi	VI	500	258
O dlaboga, co takiego, co nie widać Jasia mego	VI	360	204
O dlaboga, o dlaboga, co wy to robicie	VII	1455	54
Od pieńka do pieńka chojenka rośnie	VI	195	124
Od samej Warsawy jarzębinę sadzą	VII	1470	61
Od samej Warsawy topolinę sadzą	VI	1041	438
Od wacpana do wacpana wiwat, wiwat, dana, dana	VII	1902	289
Odwieźże mnie, skądeś mnie wziął	VI	387	215
Oj, a moja matulu, da, nie pójdę za niego	VI	483	253
Oj, a na mojéj pichnie, oj, rozmaryn kwitnie	VI	504	258
O, Jasiu moj, Jasiu moj, jaworowy wąsik twój	VI	40	46
O, Jasiu moj, Jasiu moj, za cożeś mnie w nocy bił	VI	97	76
Oj, a widzisz ty, Janku, nie ma pichna zamku	VI	505	259
Oj, bęc, bęc babę w jaje, niechaj mleka dobrze daje	VI	457	246
Oj, biczem konia, biczem, oj, biczem licowego	VI	33	43
Oj, biedna ja sierotecka, nie mam pierzyny	VI	1151	497
Oj, biedny ja chłopczyna będący w podróży	VII	1903	289
Oj, bijała mnie matula opalonym kijem	VI	1109	474
Oj, bodaj u matuli [...]	VI	647	320
Oj, Boże moj, Boże, oj, coż ja sie ożenił	VII	1531	88
Oj, Boże moj, Boże, skarałeś mnie marnie	VII	1445	49
Oj, bracie, łza łzę goni, serce z żalu pęka	VII	1529	87
Oj, całowałaś w gębę, da, cóż ci się widziało	VI	502	258
Oj, chmielu, chmielu, ty rozpustniku	VI	12	30
Oj, chociaż ci ja zaprzągł, da, to ja nie pojadę	VI	280	172
Oj, chodził Frączek kole łączek	VI	470	249
Ojciec umar, da, ja został	VII	1496	73
Ojciec umarł, syn się został	VI	1147	495
Oj, co mi to za uciecha z kobiety młodéj	VI	318	189
Oj, coż to za wesele, kiedy tylo dwa dni	VII	1357	12
Oj, cy ciebie, Marysiu, odmalował malarz	VI	1059	445
Oj, cztery godzineczki, da, i prosił kochaneczki	VI	293	178
Oj, czuch, [czuch], nie dała, pakułami zatkała	VI	347	200
Oj, czyć ja to sama jedna pójdę do domu	VI	47	49

	cz.	nr	s.
Oj, da, gdzie urody dosyć, oj, da, bielusieńkie ciało	VI	482	253
Oj, da, i moja Juliś, oj, da, i moje sto tysięcy	VI	325	192
Oj, dana moja, dana, da, daj konikom siana	VII	1358	13
Oj, dana moja, dana, da, pod fartuskiem rana	VI	495	256
Oj, dana [moja, dana], nie pójdę za pana	VII	1504	76
Oj, dana, moja dana, oj, nie chcą konie siana	VI	1173	507
Oj, dobry moj Jasio, dobry	VII	1480	67
Oj do nij, Jasiu, do nij, nie uwazaj, choć sie broni	VII	1388	25
Oj, do tej, Jasiu, do tej, da, co ma pierścień złoty	VI	268	166
Oj, drobno, koniku, wyryżaj	VI	1050	442
Oj, dudni [...]	VI	856	376
Oj, dudni woda, dudni, da, i w cembrowanéj studni	VI	34	44
Oj, dujna, dujna, dujna, da, jedzą chłopi gówna	VI	489	255
Oj, dyna, moja dyna, jeszcze i dynaczka	VI	312	186
Oj, dziewcyna konała, jesce się pytała	VI	467	249
Oj, dziewczyco, dziewczyco, czy mnie nie chcesz czyli co	VI	1049	441
Oj, dziewczyno kochana, da, z tysiącaś wybrana	VI	274	169
Oj, dziewczyno, mój koralu	VI	362	205
Oj, dziewczyno z Podola, oj, coż ci za niewola	VI	1122	483
Oj, fala, fala na morzu powstała	VI	58	55
Oj, hulał ci ja, hulał, jakem żonki nie miał	VII	1562	97
Oj, i do dom, panno, do dom, bo ja dawno gadam z tobą	VII	1374	19
Oj, i jak wyjdę na pole, da i to wesele moje	VI	386	214
Oj, i nie wiecie, nie wiecie, oj, co mojej kobiecie	VII	1532	88
Oj, i spodobały mi się, da, [i] u dziewczyny stroje	VII	1380	21
Oj, i żołnirzem nie będę	VI	408	223
Oj, jadłabym jabłuszko, da, jadłabym czerwone	VI	308	183
Oj, jaka taka, pękata, oj, a ja sobie nie taka	VI	496	257
Oj, juzem był, oj, juzem był, da, i za wiślańskim sadem	VII	1566	98
Oj, karcmarecka rada, da, że u ni biesiada	VI	416	226
Oj, Kasia dobra była, wszyscy mi to przyznali	VI	61	56
Oj, Kasiuleńku moja, da, napójże mi konia	VII	1366	16
Oj, kiedy ja pojadę, da, i pojechać muszę	VI	1084	458
Oj, kole mego stawku, da, latają gołębie	VI	332	195
Oj, kołem, wiánku, kołem, kołem, nad moim niskim czołem	VI	10	29
Oj, księdzu, księdzu, poradzze temu	VII	1844	237
Oj, księże kanoniku, słuchaj mnie spowiedzi	VI	439	236
Oj, leciały gąseczki, da, leciały łabędzie	VI	1104	471
Oj, leciały gąseczki, da, opuściły skrzydła	VI	1105	471
Oj, Maryś, moja Maryś, da, pojedziemy na ryś	VI	423	229
Oj, Maryś, moja Maryś, obiecałaś wcoraj na dziś	VII	1417	37
Oj, mateczko, mateczko, wydałaś mnie daleczko	VI	132	93
Oj, matko, moja matko, da, chowajże mnie gładko	VI	392	217
Oj, mąkolacy pyszni, da, po cóżeście przyśli	VII	1488	70
Oj, miałam ja kochaneczka, utonął mi w studni	VI	472	250
Oj, moja dziewczyna, uważaj przed czasem	VII	1409	33
Oj, moja dziewczyno, nie kochaj dworaka	VI	1146	495

	cz.	nr	s.
Oj, mój miły Boże, jak na wojnie źle	VI	405	222
Oj, na piecysku sypiam, da, płachtą się odziewam	VI	1071	451
Oj, nie bierz baby, co ci po szpitalu	VI	81	68
Oj, nie bójże się, nie bój, oj, i mego konia nie bój	VI	297	179
Oj, nie dam chłopcu, nie dam, oj, bo zakazał pleban	VI	100	76
Oj, nié masz ci to, nié ma, da, jak parobek Jacek	VI	167	111
Oj, nie moj konik, nie moj, da, bom go nie kulbaczył	VI	44	47
Oj, nie mój konik, nie mój, da, bom go nie kulbaczył	VI	43	47
Oj, nie mój ogródeczek, oj, nie moje to oba	VI	50	51
Oj, nie pij, chłopie, nie pij	VI	422	228
Oj, nie przebieraj Maryś, da, żebyś nie przebrała	VI	289	176
Oj, nie zalicaj mi się, ty kromnowski bębnie	VI	323	192
Oj, oczki, modre oczki, [da], ale niepozorne	VI	364	206
Oj, oczki moje, oczki, nie spały całej nocki	VI	26	41
Oj, orałby ja, kochanko, orałby ja, orał	VI	38	45
Oj, ożeńże się, ożeń, na bogatą nie waż	VI	435	235
Oj, pani, moja pani, robotę my gani	VI	1152	497
Oj, pijecie, pijecie, da, cém płacić będziecie	VI	1135	489
Oj, poczekaj hultaju [...]	VII	1643	141
Oj, pognała Marysia, da, w pole bydełecko	VI	1024	429
Oj, popędzę ja woły, da, przez las do dąbrowy	VI	1162	501
Oj, powiedzże mi, powiedz, da, coś miała powiedzieć	VI	305	182
Oj, powiedzże mi, powiedz, da, coś miała powiedzieć	VII	1360	13
Oj, pragną oczki, pragną, da, za dziewczyną ładną	VII	1369	17
Oj, prosiłam ja Boga i świętej Barbary	VII	1469	61
Oj, radziła się księży, da, że jej wianek cięży	VI	327	193
Oj, roztwórzże mi, roztwórz, da, i okieneczko śklane	VI	270	167
Oj, rusa mi się, rusa, da, kosulina kusa	VI	469	249
Oj, sama, sama, matuleńku, sama, matuleńku, sama	VI	23	38
Oj, sasiery, sasiery, czy pojdziecie do nieba	VI	479	252
Oj, serce, moje serce, da, co mi za radę dasz	VI	384	213
Oj, sierota ja, Jasiu, da, wiedziałeś ty o tem	VI	1110	474
Oj, siwa gąska, siwa, da, po dunaju pływa	VII	1370	17
Oj, siwy gołąbecek pod niebem się kręci	VI	1062	447
Oj, staremu, staremu, da, za piecem zagrodzić	VI	1052	442
Oj, staremu, staremu za piecem zagrodzić	VI	1053	443
Oj, stary ja, stary, stary ja na gębie	VI	481	253
Oj, strzeliłbym do sowy	VI	455	244
Oj, studzienka cembrowana, wiaderko nad nią	VI	266	166
Oj, szewczyku, szewczyku, da, dobry rzemieślniku	VI	443	238
Oj, szyneczko kochana, da, jeszcześ nie tykana	VI	345	200
Oj, tadra, moja tadra, oj, spadła ona na drwa	VI	178	116
Oj, tam komar z dębu spad	VI	188	121
Oj, tarłatom, tarłatom, oj, siedzi wróbel za łatą	VI	179	116
Oj, ty smrodzki bębnie, nie kochaj sie we mnie	VII	1398	28

	cz.	nr	s.
Oj, u nasej imości, da, bieluteńkie ciało	VI	498	257
Oj, u naszego księdza, oj, pszeniczka się rodzi	VI	438	236
Oj, usnął stary, usnął, oj, ktoś mu brodę urznął	VI	181	116
Oj, uwiąże, uwiążę i konia u jawora	VI	296	179
Oj, uwiodłeś mnie, uwiodł	VI	368	207
Oj, wara, chłopcy, wara, da, bo dworak tancuje	VI	441	237
Oj, wdowy moje, wdowy, posprzedajcie krowy	VI	294	178
Oj, wianku, moj wianku, moj wianku lewandowy	VI	1008	421
Oj, wianku, ty mój wianku, ty wianku lewandowy	VI	1094	465
Oj, widzicie na gorecce, na gorecce, jak tam wilk tańcuje	VI	1171	506
Oj, wiedziałaś, dziewczyno, da, i że ja był pijany	VI	352	202
Oj, w mojem całkiem życiu, da, taka straśna zbrodnia	VI	529	273
Oj, wyciął konik, wyciął, da, nóżką w cembrowinę	VI	298	179
Oj, wygnaj woły, ospała	VI	444	238
Oj, wyjeżdżaj, fornalu, oj, i trzaskaj z bicza	VI	267	166
Oj, zabili, zabili, da, Jasinecka w lesie	VI	1133	489
Oj, za goreckę zaszła, da, trzewickami trzasła	VI	1047	441
Oj, zajadę tę dróżeczkę, zajadę	VI	299	180
Oj, za nic mi to, za nic, oj, kromnowianki, za nic	VI	431	232
Oj, zeby ja był płotnem	VI	484	254
Oj, zeby nie Marysia, nie ożeniłbym się	VI	1039	437
Ojze, ojze, figi migi, widziałem coś u Jadwigi	VII	1423	39
Ojze, ojze, po budnicku, stoi rosa na trzewicku	VII	1446	50
Oj, z góry woda bije, da, na dole się wraca	VI	1042	439
Oj, żalu mój, żalu niewypowiedziany	VI	128	91
Oj, żeby ja była, da, u swéj matki dłużej	VI	390	216
Oj, żeby ja wiedziała, da, że pojdę za wdowca	VI	999	417
Oj, żebym ci ja wiedział, da, kto u mojej siedział	VI	373	209
Oj, żeby nie o cię, nie o cię	VI	300	180
Ojże ino, bodajże cię, jak to kaczor kaczkę gniecie	VI	478	252
Ojże ino, moja żono, koniki nam pokradziono	VI	461	247
Ojże, ojże, nie moja to, goniła się całe lato	VI	370	208
O, kocham cię nad me życie	VII	1589	113
O, moja matulu, toć was Pan Bóg skarze	VII	1410	33
O mój Boże, co za bieda! Fransi za mnie Kuba nie da	VI	523	268
O mój Jezu, co [takiego], już pochmurny dzień	VI	1003	419
O nic się ja nie frasuję, bierze mnie mój Franek	VII	1407	32
O, popędzę ja woły, oj, przez las do dąbrowy	VI	1163	501
Organista dzwoni, dzwoni, a ksiądz Kaśkę goni	VI	437	236
O rosie, po rosie, da, do kochania mego	VI	1029	431
Ostaj mi z Bogiem, dziewcyno, ostaj mi z Bogiem	VII	1449	51
O ślicne łąki, o ślicne krzaki	VI	550	288
Owczareczek za owcami, a dziewczyna kieby pani	VI	1158	500
Owczaryszkowie, skurwysynowie, wygnali owieczki na cudze pole	VI	174	114
O wiosno, wiosno, nie mogę cię pojąć	VII	1613	129
Ozenię się, ozenie, wezne zónke na remnie	VII	1530	88

	cz.	nr	s.
Ożenił sie popadia ze mną jegomość	VI	1106	472
Ożeniłem się na Mazowszu	VI	161	109
Ożeniłem się na poły z płaczem	VII	1456	55
Ożenił się Kuba we wsi, nic mu po tém było	VI	1107	473
Ożenił się stary z młodą	VII	1625	136
Ożenił się ulęgałka, pojął sobie zgniłkę	VI	487	254
Ożeniuł się szarawiła, pojął żonkę łup, cup	VI	135	95
Pamiętaj, dziewczyno, gadają o tobie	VI	116	85
Pani mego serca, racz się fatygować	VI	1030	431
Panno Maryja [...]	VI	512	261
Parobecek jezdem ci ja, mam pług, mam i woły	VI	1222	543
Parobecku, wstańże do dnia	VII	1513	79
Parobecku zadumały, nie będą cie panny chciały	VI	1021	428
Parobeczek ci ja nad całą gromadę	VI	427	231
Parobeczek ci ja nad całą gromadę	VI	1150	496
Parobeczek nic nie winien	VI	1022	428
Parobeczku jaki taki, nie chodźże ty do bogatéj	VII	1500	74
Parobeczku jaki taki, nie chodźże ty do bogatéj	VII	1501	74
Pasła, pasła pastureczka w polu jagłąteczka	VI	338	197
Pastereczka swit spostrzega	VII	1582	108
Pastereczka swit spostrzega	VI	539	280
Pastereczka świt spostrzegła	VI	358	279
Pędzi woły od dąbrowy Marysia	VI	1164	502
Piękna bogini wszelakiej miłości	VI	526	271
Piękną rózgę mam, drużbowie	VI	1007	421
Pięknie w ogrodzie, jak gdy mak zakrzcie	VII	1474	64
Pijali parobcy, jesce pijać będą	VII	1512	79
Pijmy zdrowie gospodarza	VII	1603	123
Piła piwko naprzeciwko	VI	421	228
Pisała Donka do maty, jak lenecek siwaty	VII	1525	85
Plon niesiem, plon ze wszystkich stron	VI	2	20
Płacz, płacz, kto żyw, patrząc na dziw	VII	1570	100
Płakała Kasińka na swoją urodę	VII	1433	43
Po cóż cię poznałem, moja Zosiu miła	VI	1207	532
Po cóżeś ty wąsy odąn	VI	72	62
Pod borem na murawce pasła dziewczyna owce	VI	113	82
Pod borem, pod borem stoji koń kowany	VI	114	82
Pod borem sosna, pod nią topola	VI	253	158
Pod borem sośnia gorzała	VI	1005	420
Pod goroju, pod krutuju [...]	VII	1910	293
Podkóweczki z siedmiu żelaz	VI	28	42
Podskoczyła do pułapu, a cycki jej chłapu, chłapu	VI	488	254
Pognała owczarka owce	VI	339	198
Pojade ja do Łowica, kupie sobie sążeń bica	VII	1378	20
Pojadę ja do Lubicza, kupię sobie kawał bicza	VI	27	41
Pojadę ja do Torunia, kupię sobie, kupię kónia	VI	190	122
Pojechałem w pole orać, złomał mi się pług	VI	139	98
Pojechał Jasio na łowy	VI	1115	478
Pojechał Jasio na łowy	VII	1468	60
Pojechał Jasio na łowy	VII	1836	233
Pojechał Jasio na łowy	VII	1837	234
Pojechał Jasio na polowanie	VI	1108	473
Pojechał pan starosta z rana na zające	VII	1438	46
Pojedziemy do Dobrzynia, a z Dobrzynia do Działynia	VI	143	100

	cz.	nr	s.
Pojedziemy na łow, na łow, [towarzyszu mój]	VI	1166	503
Pojedziemy na łów, na łów, na łow, na łowy	VI	1165	502
Pojedziemy na łów, na łów, towarzyszu mój	VI	1167	504
Pojedziemy na łów, na łów, towarzyszu mój	VII	1528	86
Polacy, Polacy, coście wy zrobili	VI	508	260
Polacy, Polacy, malowane dzieci	VI	401	220
Posed w taniec oberwaniec	VII	1804	216
Posłuchajcie, chłopcy, co ja będę spiewał	VI	480	253
Poszli, poszli Kozaczeńki w nocy o północy	VI	1128	486
Poszła do kościoła, klękła za ławkami	VI	8	26
Poszła dziewczyna w drobne jagody	VI	310	184
Poszła mucha po wodę do zimnego zdroju	VI	456	245
Poszła panna po wodę i napotkał ją pan	VII	1814	221
Poszła panna po wodę, miała piękną urodę	VI	89	73
Poszła panna po wodę, miała piękną urodę	VI	1069	450
Poszła Zosia na jagody, Zosia mu się skryła	VI	1088	461
Poszły panny na jagody, zabłądziły w lesie	VI	442	237
Po tak miłej zabawie ostawię cię w Warszawie	VI	536	278
Potkał ci się parobeczek z miłą dziewczyną między dębiną	VII	1870	262
Potok płynie doliną, nad potokiem jawory	VI	521	266
Potok płynie doliną, przy potoku jawory	VII	1584	110
Powiedziała jedna drugiéj, że Karolek nie ma długi	VI	493	256
Powiedzże mi, powiedz, coś miała powiedzieć	VII	1379	20
Prosili mnie na wesele, ja pieniązków nie mam wiele	VI	1010	422
Prosili nas [...]	VI	893	385
Prosiła Kasinka raz o jedne łaskę	VI	1178	509
Przedać konia, przedać, bo mu nie ma co dać	VI	451	242
Przeleciało stado gęsi z Polski do Rusi	VI	366	207
Przepłynęła rybka, prześliczna płoteczka	VI	9	28
Przeskoczyła przez piec, zgubiła kiec, kiec	VII	1541	91
Przestań dla mnie być wzajemnym	VII	1878	268
Przez coż, Boże, nie dasz do serca okienka	VI	307	183
Przychodzę do Józi, Józia w łóżku leży	VII	1857	247
Przychodzę do Józi, Józia w łóżku leży	VII	1858	248
Przyjechali [...]	VI	581	302
Przyjechał panicz z dalekich granic	VI	21	37
Przyjechał panicz zza siedmiu granic	VII	1490	70
Przyleciało stado gęsi do Polski z Rusi	VI	365	207
Przy onej górze stoi pan stary	VII	1365	15
Przysed chłop do domu, usiadł w rogu stoła	VII	1978	617
Przysłała nadobna, oj, da, da, dziewczyna	VI	84	69
Przyszedł Jasio do Kasiuni dobranoc powiedzieć	VI	531	274
Przyszedł Jasio do Marysi dobranoc powiedzieć	VI	530	273
[Przyszedł Jasio do Marysi dobranoc powiedzieć]	VII	1873	265
Przyszedł Mesyasz na swiat prawdziwy	VI	996	415
Przyszedł sąsiad do sąsiada chodaka pożyczać	VII	1895	284
Przyszła kuma do kumeczki	VI	420	227
Pstra kokoska pstra, pstry ogonek má	VII	1464	58
Pytała się matka córy, cy tańcował z tobą który	VI	1143	493
Pytał się Jaś Kasi: Gdzie, panna, wędrujesz	VI	52	52

	cz.	nr	s.
Rajili mi kawalira z bogatego domu	VI	65	58
Raz mazura pójdę z Kasią	VI	145	101
Raz z wieczora, w miłym chłodzie	VI	520	266
Rodzino moja, stańże se w rzędzie	VI	1000	418
Rośnie na stawie trzcina wspaniała	VII	1853	243
Sama ja nie wiem, co mnie się stało	VII	1421	38
Samaś bujała, dziewczyno, samaś bujała	VI	295	178
Scięli dąbek, ścieli, co mnie żołądź rodził	VI	375	209
Scygiełek w lesie sare jajka niesie	VII	1555	95
Siałem grykę na zagonie, a nie żąłem jej	VII	1875	266
Siałem proso na zagonie, nie mogłem go zżąć	VII	1876	266
Siałem proso na zagonie, nie mogłem go żąć	VI	1203	528
Siałem proso na zagonie, [nie mogłem go żąć]	VII	1583	109
Siedemdziesiąt kółek na jedwabnym pasie	VII	1376	20
Siedmiu mi się zalecało, siedmiu wrota zamykało	VI	1032	434
Siedzi baba w pérzu, całuj ją, kuśnierzu	VI	474	251
Siedzi dudek na kościele, robi piwo na wesele	VII	1552	94
Siedzi ptaszek na rokicie, śpiéwa sobie rozmaicie	VI	476	252
Siedzi ptaszek na rokicie, wyśpiewuje należycie	VI	1169	504
Siedzi ptaszek na rokicie, wyśpiewuje rozmaicie	VI	475	251
Siedzi ptaszek na topoli, od kłopotu główka boli	VII	1451	52
Siedzi ptaszek na topoli, powiedz, dziewcze, co cię boli	VI	103	77
Siedzi ptaszek na topoli, powiedz, dziewcze, co cię boli	VI	359	204
Siedzi ptaszek na ulicy, kto tańcuje, to go liczy	VII	1982	621
Siedzi sobie zając pod miedzą	VI	175	114
Siedzi sobie zając pod miedzą	VI	176	115
Siedzi sobie zając pod miedzą	VI	453	243
Siekiera się ośrebiła, kura ciele porodziła	VI	184	119
Sierota po ojcu, sierota po macierzy	VI	395	218
Sikoreckim pas(ł) mamuli, sikoreckim pas	VII	1554	94
Sikoreczka mały ptak, odjechał mnie mój chłopak	VI	75	63
Sinogarlice, wysoko latacie	VII	1863	252
Siostry moje, siostry, co my w kupie rosły	VI	388	215
Siwy konik, siwy, siwo jabkowity	VI	60	55
Skowroneczek śpiéwa, dzień się rozwidniwa	VI	271	168
Sła dziewcyna miedzo, kumory jo jedzo	VII	1546	93
Sła sierota bez wieś i opad ją zły pies	VI	1182	513
Słoneczko wschodzi, dziewczyna chodzi	VII	1429	41
Słońce nie weszło, nie wstały zwierzęta	VII	1574	103
Słońce siada, rosa pada po drobnej leszczynie	VI	324	192
Słońce świeci, wiatrek wieje po białej brzezinie	VII	1400	29
Służył Jasio u pana za [starsego dworzana]	VI	1112	476
Służył Jasio u pana ze siedmioma sługoma	VI	1111	475
Służyłem u gospodarza, z pracą'mem się sławił	VI	1223	544
Służył Jasio u pana za starszego dworzana	VI	1113	477
Smutne rozłączenie ciebie i mnie czeka	VII	1822	226
Sobie ja gram, nie komu	VI	414	226
Spadła z wiśni, widzieliśmy	VI	337	197
Stała się [nam nowina, stała się nam nowina, pani pana zabiła]	VII	1466	59
Stara baba, dziad młody	VI	463	248
Starsy druzebka, kosiora	VI	1011	423
Stary ja, Wojtek, stary ja	VII	1980	620

	cz.	nr	s.
Stary umnira, pyta sie esce	VII	1534	89
Stasio mnie przywióz pierścien z jarmarku	VII	1585	110
Staś mi z jarmarku przywiózł pierscionek	VI	1197	525
Stoi byliczka przy odłogu	VII	1348	6
Stoi gruszka w polu, nie ma na niej gruszek	VI	311	185
Stoi kozeńka, stoi kozeńka, stoi za gorami	VII	1981	621
Stoi olsyna, pod nio topola	VI	1063	448
Swieci miesiąc, swieci, wkoło jego koło	VII	1824	227
Swieci niesiąc, swieci, naokoło gziazdy	VII	1495	72
Swinia ogon wywinęła, da, pies nogę złomał	VI	490	255
Szedłem ci [ja] kole lasu, kole zgniłego	VI	180	116
Széroka woda na Wiśle	VI	70	61
Szła dziewczyna miedzą, niosła mleko w dzbanku	VI	522	267
Szła dziewczyna po rowie, po rowie, po rowie	VII	1414	35
Szła Kasieńka po wodę, Jasio jechał od wody	VI	1121	482
Szła Kasinka przez wieś	VI	1025	429
Szła Kasinka przez wieś	VI	1026	430
Szumiała leszczyna, bystra woda płynęła	VII	1833	231
Szydzę z trosków świata tego	VI	516	263
Szydzę z trosków tego swiata	VII	1608	126
Szynkareczko, szafareczko, bój się Boga, stój	VI	543	282
Śpiewa słowik na mogile	VI	276	170
Świeci gwiazda na niebie, puść mię, Kasiu, do siebie	VI	169	112
Świeci miesiąc, a nie grzeje	VI	263	164
Świeci miesiąc, świeci nie każdemu	VI	288	176
Tadra dynom, tadra dynom, dobre kluski z cielęciną	VI	172	113
Tam na młynie dwie docze, dwie docze	VII	1381	21
Tam przy dolinie, tam przy strumieńku	VII	1599	121
Tam za dworem [...]	VI	1272	559
Tańcowała cubaicka z cubajem	VII	1553	94
Tańcowałem z niewiastą, miała p... graniastą	VI	506	259
Tańcujże ze mną, mam mączkę pszenną	VI	286	175
Tatulu miły, powstańże z grobu	VI	1001	418
Tego roku cztyrnastego nie stało się nic dobrego	VI	509	260
Tego roku, tej jesieni, ty się, Jasiu, nie ozenis	VII	1551	93
Ten panienki szuka ładnej	VII	1590	114
Tęp nogą, tęp, świrzbi mnie pęp	VII	1567	99
Towarzyszko życia wiosny	VII	1899	286
Trzeba się kochać, piękna Lucyno	VII	1577	104
Trzezicek ni się zder, podesewka cała	VII	1399	29
Tu mnie kole, tu mnie kole, oj, tu mnie nie ruszajcie	VI	485	254
Tup nóżką po kamieniu, a nie po ziemi	VII	1821	226
Ty, dziewcyno, bziałej twarzy	VII	1389	25
Ty dziewczyno, cna rumianko	VI	1191	520
Ty, dziewczyno, z białą twarzą	VII	1390	25
Ty, kalino, modry kwiecie	VII	1387	24
Ty kochanku ty mój [...]	VII	1933	300
Tylko cię, dziewczyno, twoje oczki zdobią	VI	306	183
Ty ptaszku w lasku, wszystkich rozweselasz	VI	534	275
Uboga ja sieroteczka, czyja ja teraz, da, teraz	VI	127	90
Uboga ja sieroteczka, nié mam pierzyny	VI	163	109

	cz.	nr	s.
Uboga wdowusia chciała się dorobić	VI	187	120
Ubrał się szumnie i przyjechał do mnie	VI	17	34
Uciekała po rowie, po rowie, po rowie, gonili ją panowie	VI	68	60
U dworaka duża mina, a na dupie portek nié ma	VI	166	111
U kowalichy, sobaki lichyj	VI	1095	465
Umar Maciek, umar i leży na desce	VI	151	104
U mej matki rodzonej [stoi jawor zielony]	VII	1430	42
U młynarza Marcina jest tu grzecna dziwcyna	VII	1413	35
U mojej matki w sieni, tam się lipka zieleni	VI	355	202
U moji Marysi koperek na pisi	VI	503	258
U mularza jeden młotek	VII	1852	242
U nasego Kujawiana krótka sukmana	VII	1484	68
Upiłam się, ledwo stoję	VI	153	106
Ura gąski na gałązki, ura na wodę, na wodę	VI	1160	500
U sąsiada domek luby, zonka jego warta chluby	VI	547	285
U sąsiada domek luby, żonka jego warta chluby	VI	1218	541
Warszawianie, tęga mina, całowali co godzina	VI	334	196
W ciemnym lasku ptaszek spiewa	VII	1443	48
Wcoraj mówiła: Będe robiła	VII	1457	55
Wcoraj, ola, jaka to bieda moja	VII	1494	72
Wczoraj była pogodeczka, dziś pochmurny dzień	VII	1353	9
Wczoraj było, nie dopiero, szanować mnie, dziewcze było	VI	464	248
W dzień sobotniejszy zeszły się dzieweczki	VI	4	23
We dworze w Dyspudzie tam się dziwnie stało	VII	1831	230
Wesoła pociecha pana Wojciecha	VI	998	416
Wesoły ja parobeczek, zalecam się do dzieweczek	VII	1571	101
W gniazdku siedzący na skale	VII	1891	281
Widełecki strugał, na dziewcynę mrugał	VII	1838	234
Widziałem straszydło, jakem pasał bydło	VI	494	256
Wielka szkoda, com się upił	VII	1533	88
Wilk na ugorze, wilk na ugorze	VII	1977	616
Wilk na zagonie, wilk na zagonie	VI	183	117
Wiwat dziś gospodarzowi	VII	1604	124
W karczmisku w kupie tańczyli	VI	415	226
Wlazam na krzacek, z krzacka na drugi	VII	1403	30
Wlazł stary za piec, rozgrzał się	VI	501	258
W niedzielę rano [...]	VI	1313	569
W niedzielę rano słoneczko wschodzi	VI	1205	529
W ogródecku wąz się wije	VI	256	160
W ogródeczku studzieneczka, skubełki nad nią	VI	78	66
W ogródeczku ziele, a w sadeczku kwiecie	VI	119	86
W olsynie ja wołki pasła	VI	448	241
W olsynie ja wołki pasła	VI	449	241
[W olsynie ja wołki pasła]	VII	1518	82
W olsynie ja wołki pasła	VII	1519	82
W olszynie ja gąski pasła	VI	1159	500
Wołki moje [...]	VII	1520	83
Woły w życie, nie widzicie	VI	343	199
W opak izba, w opak piec	VII	1536	89
W polu ogrodeczek, w polu malowany	VI	254	159
W polu ogródeczek, w polu malowany	VI	16	34
W polu ogródeczek, w polu malowany	VII	1350	8
W poniedziałek napić, we wtorek tańcować	VI	1138	490

	cz.	nr	s.
W sadzie gruski, chłodek miły	VII	1856	245
W sadzie wiśnie, w sadzie wiśnie powyrywać myślę	VII	1372	18
Wstańze rano, Kujawianko, wstań rano	VI	1037	436
W stodole swita w rogu dzień	VII	1526	85
Wsystkom miał, wsystkom miał, woda mi zabrała	VII	1386	24
Wszystkich nas ciekawość budzi	VII	1898	286
Wszystkie konie dobre, najlepszy kasztanek	VI	301	181
W Warszawie na miedzy Jasio na koniu jedzie	VII	1834	231
Wydajże mnie, wydaj, mamuniu kochana	VI	331	195
Wyglądała oknem, wyglądała szybą	VI	31	43
Wyjechało trzech paniców rano na zające	VII	1437	46
Wyjrzyj, dziewce, w ciemny las	VII	1472	63
Wyległy sie sowy w słupie	VII	1547	93
Wysed sobie Maciek drogą	VI	193	124
Wysoki ganecek, jesce go budują	VII	1817	222
Wysoki las, niskie pole, daleko tam dziewcze moje	VI	42	46
Wysoki zameczek, jeszcze wyższy będzie	VI	71	61
Wysoko, daleko listek na kalinie	VI	273	169
Wyszła Kasineczka na te bystre pole	VII	1453	53
Wyszła na pole, stanęła sobie	VI	1015	425
W zielonem lasku ptasek spiewa	VII	1444	49
W zielonym gaiku ptaszęta śpiewają	VI	402	220
W zielonym gaiku ptaszęta śpiewają	VI	1123	484
W zielonym gajku, przy miłym chłodzie	VI	1192	521
W zielonym gaju [...]	VII	1968	310
Zabili, zabili na polu słowika	VI	1132	488
Za boramy, za góramy stoi kościoł murowany	VII	1545	92
Zachciało sie staréj babie młodego galanta	VI	130	91
Za chłopa sie wybirała, chleba upiec nie umniała	VII	1535	89
Za dworaka, za hultaja matula mię, córkę, dała	VI	136	96
Za gorami, za lasami tańcowała Małgorzata z huzarami	VII	1475	64
Za góreckę zasła, trzewickami trzasła	VII	1815	221
Zagrajże mi kujawiaka i mazura, i kozaka	VI	410	224
Za jendyki, za kury w kajdany go okuli	VI	1058	445
Za Krakusa ludzie żyli, choć nie znali złota	VI	1215	539
Zakukała kukaweczka, da, i na olszy	VI	429	231
Zakukała kukaweczka w polu na głogu	VI	385	214
Zalicał mi się ze dwora świniarz	VII	1375	20
Zapłać piwko, zapłać, oficerski synie	VI	1136	490
Zapomnis [ty], Kasiulecku, skowyry	VII	1356	11
Zaprzęgajta wrone konie, pojedziem po posag żonie	VI	25	40
Zasiałem ja cztéry morgi kąkolu na polu	VI	164	110
Zaszło słońce, zaszło za wysokie dęby	VI	76	64
Zaszło słońce, zaszło, zorza zaświtała	VII	1450	51
Za wilczanym, za browarem oparzyła sobie warem	VI	471	250
Zawracajże od komina, a patrzajże, której nie ma	VI	411	225
Zawsze ja to tobie, Anusiu, mawiała	VI	1090	462
Zdrowaś Maryjo, Boga Rodzico	VI	1186	515
Zeby ja wiedziała, zebym płakać miała	VII	1441	48

	cz.	nr	s.
Zebym był malarzem, to bym cię malował	VI	1060	446
Zeby nie rozmaryn nie to bujne ziele	VI	258	161
Zebyśta wy wiedzieli, jak ja rada niedzieli	VII	1478	66
Zeby to tak kosą kosić	VI	1140	491
Ziele moje, ziele, [nasiałam cię wiele]	VI	1172	507
Zieleni się murawecka, zieleni się smug	VII	1373	19
Zieleni się murawieczka, zieleni się ślaz	VI	317	188
Zieleni się, zieleni moje żytko przy ziemi	VI	137	96
Zielona rutka, modry kwiat	VI	292	177
Zielona rybka po wodzie latała	VI	1085	458
Zielono ja siała, a modro mi weszło	VII	1448	51
Z karczmy idę [...]	VII	1482	67
Zła godzina była, kiedym się rodziła	VI	320	190
Znów narzekam na swą dolę	VI	552	290
Zorze pogasły, ty spisz, kochana, w cichości	VII	1586	111
Z poniedziałku na święto [...]	VII	1808	218
Z poniedziałku na święto furmanowi [konie wzięto]	VI	262	164
Z poniedziałku na święto [koniki mu zajęto]	VI	1016	425
Z poniedziałku na wtorecek przysed do mnie kochanecek	VI	272	168
Zrobię na złość, na przekory	VII	1418	37
Z tamtej strony dwora zielona murawa	VII	1384	23
Z tamtej strony jeziora stoi lipa zielona	VI	1078	454
Z tamtej [strony jeziora stoi lipka zielona]	VI	357	203
[Z tamtej strony jeziora stoi lipka zielona]	VI	358	204
Z tamtej strony jeziora stoi lipka zielona	VI	1079	455
Z tamtej strony jeziora stoi lipka zielona	VI	1080	456
Z tamtej strony jeziora stoi lipka zielona	VI	1081	457
Z tamtej strony jeziora stoi lipka zielona	VI	1082	457
Z tamtej strony jeziora [stoi lipka zielona]	VII	1816	222
Z tamtej strony jeziora, [z tamtej strony] lipcem jaworem	VI	336	196
Z tamtej strony jezioreczka kiwa na mnie Mazureczka	VI	63	57
Z tamtej strony Kałuszyna dziewka chłopa zamęczyła	VI	1070	451
Z tamtej strony miasteczka zieleni się ciemny las	VII	1473	63
Z tamtej strony Warszawy stoi tam ciemny las	VI	1129	487
Z tamtej strony [Wisły] kompaneczka tonie	VI	1087	460
Z tamtej strony zielonego dwora	VII	1383	22
Z tamtej strony zielonego dwora	VII	1385	23
Z tamtéj strony zielonego pola	VI	32	43
Z tamte strune Wisły dwie panienki wysły	VII	1543	92
Z tamte strune Wisły dwie panienki wysły	VII	1544	92
Z tamtyj strony jezioreczka malowany dwór	VI	315	187
Z tamty strony jezioreczka kiwa na mnie Mazureczka	VI	62	57
Z tegoś mi się nie udała, czarne nogi masz	VI	316	188
Z wysokiego mostu konie wodę piją	VI	1035	435
Zydowski parobek pognał wołki do dnia	VI	1180	510
Żebym ja miał taką panią	VI	351	201

SPIS ILUSTRACJI

1. Rysunek terenowy O. Kolberga (odzież kobiety z miejscowości Drobin i Staroźreby pow. Płock); po s. 192.
2. Rysunek terenowy O. Kolberga (odzież męska z Kosina, Radzanowa i Blichowa pow. Płock); przed s. 193.
3. Rysunek terenowy O. Kolberga (ubiór A. Jasińskiego ze wsi Biała Woda pow. Suwałki); po s. 208.
4. Rysunek terenowy O. Kolberga sporządzony na marginesie rkp. *Klechdy, bajki i przypowieści* (ilustracja przyrządu do oświetlania izby); przed s. 209.
5. Rękopis brulionowy O. Kolberga (opis tańców kurpiowskich: szoca, krzyżaka i kołowrotka); po s. 224.
6. Rękopis nieznanego autora z Kurpiowszczyzny (pieśni nr 1399 i 1367); przed s. 225.
7. Fragment rękopiśmiennego zbiorku pieśni i opowiadań spisanych prawdopodobnie przez L. Czarkowskiego we wsi Pobikry pow. Siemiatycze; po s. 240.
8. Fragment rękopiśmiennego zbiorku nieznanego autora pt. *Pieśni świątowe* z uwagą O. Kolberga: „Tykocin 1795"; przed s. 241.
9. Rękopis O. Kolberga (czystopis pieśni od Augustowa, nr 1804, 1812, 1843, 1851); po s. 288.
10. Rękopis O. Kolberga (czystopis pieśni i melodii od Augustowa, nr 1825, 1844, 1948, 1949); przed s. 289.
11. Rękopis nieznanego autora (pieśni nr 1433 i 1463 ze wsi Wysoce i Mokry las pow. Ostrów Maz.). Zapis terenowy; po s. 304.
12. Rękopis nieznanego autora (pieśń nr 1394 ze wsi Wysoce i Mokry las pow. Ostrów Maz.) Zapis terenowy; przed s. 305.
13. Rękopis O. Kolberga (czystopis melodii bez tekstu z okolic Płocka, nr 1623, 1628, 1630, 1632); po s. 384.
14. Rękopis O. Kolberga (pierwszy z dwóch zapisów czystopiśmiennych pieśni z Płockiego, nr 1502, 1560, 1762); przed s. 385.
15. Fragment rękopisu P. Jahołkowskiego (wierzenia Kurpiów w Dudach Puszczańskich pod Myszyńcem); po s. 400.
16. Pierwsza strona rękopiśmiennego zbiorku przesądów z uwagą O. Kolberga: „Od pani Grajnertowej"; przed s. 401.
17. Fragment rękopisu R. Korbasińskiego pt. *Materiały do opisu ludu ze wsi Porządzia i Wyszkowa* (przesądy); po s. 480.

18. Rękopis O. Kolberga (opowiadanie pt. *Rozum i Szczęście*). Zapis terenowy według opowiadania Giżyńskiej — bajarki i wykonawczyni pieśni w Kosinie pow. Płock; przed s. 481.
19. Rękopis O. Kolberga (opowiadanie pt. *Napolian, Napolianowa i ich córka*). Zapis terenowy „od Warszawy, Serocka"; po s. 496.
20. Fragment rękopisu sporządzonego przypuszczalnie przez Antoninę Konopczankę w Modlnicy w 1880 r. (opowiadanie J. Leśniowskiego z Łomży pt. *O królewiczu zaklętym w kruka*); przed s. 497.
21. Rękopis nieznanego autora (początek opowiadania pt. *Nieudane leśne wesele*); po s. 592.
22. Rękopis O. Kolberga (pieśni i rymowanki przy grach w Chełchach pow. Przasnysz); przed s. 593.
23. Rękopis terenowy O. Kolberga (gry i zabawy dziecięce z Suwałk); po s. 608.
24. Rękopis O. Kolberga (fragment zbioru gier i zabaw w opracowaniu redakcyjnym); przed s. 609.

SPIS TREŚCI

Mazowsze Stare. Mazury. Kurpie

Lud 1

Kurpie 1
O mniemanych świętych u Kurpiów 3
Nowe sekciarstwo w powiecie ciechanowskim 4
Ubiór 5

Zwyczaje 6

Gaik 6
Dożynki 6

Obrzędy 8

Pieśni weselne 8

Pieśni powszechne 13

Miłość 13
Pieśni zalotne 13
Wierność. Życzliwość 29
Chęć i niechęć ożenku 30
Igraszka. Swawola 35
Smutek. Strapienie. Strata wianka. Wymówka. Skarga 41
Rozstanie. Żale 51
Małżeństwo. Rodzina 55
Ballady 58
Wojsko 61
Pijatyka. Karczma 66
Stany. Rody 67
Rzemiosło 81
Pasterstwo. Rola 81
Myślistwo 86
Różne 88
Religijne 100

Pieśni szlacheckie i mieszczańskie 101

Tańce i melodie bez tekstu 131

Tańce kurpiowskie 131

Mazowsze Stare. Mazury. Podlasie

Kraj 185

Ogólny pogląd na Augustowskie 185

Puszcza Białowieska [Opisy miejscowości: Białowieża, Chodyszewo, Lubów, Sejny, Słonim] 198

Lud 203

Rys ogólny 203

Rusini z Puszczy Białowieskiej 205

Filiponi 205

Tatarzy 207

Ubiór 208

Oświetlenie izby 208

Zwyczaje 209

Kolęda 209

Topienie bałwana 209

Dożynki 210

Obrzędy 211

Ślub starowierców 211

Pieśń weselna 211

Pieśni powszechne 213

Miłość 213

Pieśni zalotne 213

Chęć ożenku 218

Igraszki. Swawola 219

Smutek. Strapienie, Strata wianka 222

Rozstanie. Żale 225

Małżeństwo. Rodzina 227

Ballady 228

Pijatyka. Karczma 234

Stany. Rody 235

Rzemiosło 239

Pasterstwo 240

Różne 241

Pieśni szlacheckie i mieszczańskie 243

Tańce i melodie bez tekstu 292

Inedita nie suplementowe

Wierzenia 313

Zabobony dotyczące zdrowia 313
Lekarze 313
Leki 315
Choroby ludzi. Zabiegi lecznicze 324
Choroby i leczenie zwierząt 345
Wierzenia o zwierzętach i roślinach 348
Zwierzęta 348
Rośliny 358
Wierzenia o ziemi, księżycu i chmurach 362
Diabeł 362
Czarownice 375
Strachy, duchy, upiory, zmora 384
Topielice 387
Wróżby i przepowiednie 389
Przesądy 392
Kobieta i dziecko 392
Młodzi 394
Sny 396
Choroby 397
Śmierć. Dusza 397
Dom i gospodarstwo 398
Żywność 399
Handel 400
Żywioły. Księżyc i gwiazdy 401
Zwierzęta 402
Rośliny 405
Różne 407

Opowiadania ludowe 413

Nieudane leśne wesele 415
O chłopie i trzech wędrownikach: Mrozie, Wietrze i Słońcu 416
O rybaku 417
O królewskich dzieciach (1) 420
O królewskich dzieciach (2) 428
O królewskich dzieciach (3) 438
Żelazny Marcin 441

O Grosku 446
O żołnierzach i królewskich córkach 450
Zbójcy 452
Rybak królem Złotej Doliny 453
Historia o dobrym synu palipiecu 455
Czarowny pierścionek 463
Córka czarnoksiężnika 466
Trzej synowie 468
Waleczny rycerz 470
O głupim synu, co nie bał się strachów 472
O chłopie, Panu Bogu i diable 478
Żaba królewną 481
O królewiczu zaklętym w kruka 485
O topielicy Marysi 489
Córka wdowca 490
Chłop, pan i Najświętsza Panna 490
Chciwość ukarana 491
O sierotce, która stała się panią 493
Dziad wdowiec i baba wdowa 495
Napolian, Napolianowa i ich córka 496
O wiernym słudze Pietrusiu i macosze-zbrodniarce 498
Łgarze 504
O braciach i o ojcu 505
O dwóch synach mądrych i jednym głupim 507
Tromsyn 509
Złotogrzywek 516
O dziadowym synu 517
Woda uzdrawiająca (gołąb, pszczoła, kruk) 521
Uczeń czarnoksiężnika (1) 523
Uczeń czarnoksiężnika (2) 528
O dwóch synach mądrych i trzecim głupim 532
Niewierna żona 533
Źli bracia 536
Zabójstwo brata ukarane 540
Zabójstwo siostry ukarane 542
O szczęśliwym chłopcu i niewiernych sługach 543
Wyrodna matka 547
Paluszek 552
O Panu Jezusie i św. Piotrze 555
Szynderlata 556
Czarownik Alodyn 559
Książęcy więzień 559
Zabójca 560
Jak posed Cygan do lasu drew starać sie 561

Dykteryjka o Niemcu, co wysiadywał kobyle jaje 562
Rozum i Szczęście 562
Wóz, sanie i koń 563
O niewiernej żonie 564
Sprytny chłop 566
Głupi chłop i baba 568
Żebraczka ptakiem 569
Rozumna dziewczyna 570
O szczęśliwym szewcu 571
Trzej bracia 574
O przebiegłym parobku 577
O skąpym księdzu i organiście 578
O trzech braciach 579
Chłopiec filut 581
Dwóch pastuchów 583
Gadka o klechach 584
Qui pro quo 585
O złodzieju i o księdzu 586
Dziwy przy chrzcie św. 587
Przeklęty pustelnik 588
O kurku 589
Wiatr i chmura 592
O krawcu Grzesiu i jego żonie 592
Czarownica 593
Wiatr i burza 593
Przypowiastka o krajobrazie Ziemi Augustowskiej 594
Jak kto sobie pościele, tak też się i wyśpi 595

Przysłowia i zdania. Zagadki 597

Przysłowia 597
Zdania 598
O indykach 598
O żabach 598
Na bęben 599
Skrzypce i basy 599
Basy i skrzypce 599
Zagadki 599

Gry i zabawy 600

Bierki 601
Brduć 601

Cetno-licho 602
Ciuciubabka 602
Cygan 602
Dziewka na wydaniu 603
Fryzowana czapka 604
Gąska 606
Goście 607
Grele, krele 608
Jaworowe ludzie 609
Kaliduda 610
Koci, koci łapki 610
Krąg 611
Liszka 611
Mrużek czyli mruczek 611
Pień i kłoda 611
Pierścionek 612
Płótno 612
Ptasznik 613
Seroka, waróna 614
Strącz 614
Świnka 615
Wilk i koza 615
Zając 617
Zielone 619
Żaby i bocian 620
Inne zabawy 620
Rymowanki przy grach 622

Język 624

Mowa ludu 624
Przekleństwa 628
Przezwiska i przydomki 628
Nazwiska 629
Nazwy topograficzne 645
Słowniczek 646

Spis miejscowości 653

(z 16 powiatów: augustowskiego, bialskiego, gostynińskiego, łomżyńskiego, łukowskiego, mławskiego, ostrołęckiego, płockiego, przasnyskiego, pułtuskiego, radzyńskiego, rawskiego, siedleckiego, sochaczewskiego, stanisławowskiego i warszawskiego) 653

Bibliografia. Wykaz źródeł rękopiśmiennych. Indeksy

Bibliografia 753
Wykaz źródeł rękopiśmiennych 796
Indeks źródeł rękopiśmiennych pieśni i melodii bez tekstu 798
Proweniencja źródłowa przesądów 813
Indeks geograficzny 815
Indeks incipitów pieśni 832
Spis ilustracji 855

BIBLIOTEKA NARODOWA
BN

Okładka i obwoluta: Andrzej Darowski

Redaktor: Maria Kielanowska-Bronowicz

Redakcja Dzieł wszystkich Oskara Kolberga, Poznań, Kantaka 4

Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków, al. Krasińskiego 11. Printed in Poland. Wyd. I. 4200 egz. 63,5 ark. wyd.; 55,5 ark. druk. Papier offset. mat. III kl. 80 g, Fabryka Papieru Boruszowice. Oddano do składania w lipcu 1968 r. Podpisano do druku w lipcu 1970 r. Druk ukończono w sierpniu 1970 r. Drukarnia Narodowa, Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 19. Zam. nr 439/68. A-70-1868. Cena zł 40.—

ERRATA

Strona	Wiersz	Nr mel.	Takt	Jest	Powinno być
21	3 od dołu	1381	4	jerwer perjer	perjer jerwer
50	2 od dołu			budzik	budnik
137	1 od dołu			Sojki	Sójki
157		1699	9	druga nuta jest ćwiartką z kropką	
197	10 od góry			wodoki	widoki
241		1351	4	kreska między nutami zbędna	
267		1876	22	brak łuku nad dwoma pierwszymi nutami	
po 304	(ilustr.)			podpis pod ryc. 11 odnosi się do ryc. 12	
przed 305	(ilustr.)			podpis pod ryc. 12 odnosi się do ryc. 11	
307		1955	1,5	krzyżyk przy kluczu zbędny	
355	5 od góry			Świérszcz	Świérszcz, świércz
356	17 od góry			nocne	mocne
392	12 od góry			)Koniecpolskich(	(Koniecpolskich)
	4 od dołu			s. 999	s. 796, 813—814
393	1 od dołu			s. 32.] por. też s. 389 w nin. tomie	s. 32, por. też s. 389 w nin. tomie.]
413	14 od dołu			bajki?	bajki[2]
753	3 od góry			Akielewicz Mikołaj]	[Akielewicz Mikołaj]
783	17 od góry			*etdeses*	*et de ses*
793	6 od góry			Smoleński Władysław	nazwisko i imię zbędne
803	4 od góry			11; 568	1; 568
805	1 od góry			835:	835 5:
809	13 od dołu			33 : 1305 nr	33 : 1305 51 nr
815	14 od góry			762	761
816	1 od góry			797	795
	18 od dołu			760	759
817	14 od góry			783	liczba zbędna
819	5 od góry			770	772
820	26 od góry			785	783
	19 od dołu			780	778
821	14 od góry			773	772
	15 od góry			777	liczba zbędna
	21 od góry			781	780
	25 od góry			780	liczba zbędna
	14 od dołu			795	794
	17 od dołu			796	794
822	20 od góry			672	762
	23 od góry			760	759
	25 od góry			787	liczba zbędna
	17 od dołu			786, 785—768, 790—796	786—788, 790—795
	18 od dołu			753	liczba zbędna
823	6 od góry			XV	XVI
	9 od dołu			773	772
824	3 od góry			762	761
	16 od góry			795	794
	25 od góry			759	758
	8 od dołu			192	194
825	25 od góry			698	648
	5 od dołu			772—775, 778—780,	773—775, 778—779
	6 od dołu			762—764, 766—771,	762—763, 766—770

Strona	*Wiersz*	*Nr mel.*	*Takt*	Jest	Powinno być
825	13 od dołu			781	liczba zbędna
	23 od dołu			XVIII	XVII
828	20 od góry			579	758
829	3 od góry			779	liczba zbędna
830	1 od góry			766, 771, 773—783, 784	767, 771, 773—782
	2 od góry			795	794
	2 od góry			764	763
	16 od dołu			762	761
831	2 od góry			760	759
848	9 od dołu			358	538
855	11-12 od dołu			objaśnienie odnosi się do ryc. 11	
	13-14 od dołu			objaśnienie odnosi się do ryc. 12	

OSKAR KOLBERG

Dzieła wszystkie

EDYCJA

Monografie etnograficzne

Pomorze
Mazury Pruskie
Mazowsze cz. VI—VII (z Ziemią Dobrzyńską)
Kaliskie i Sieradzkie
Śląsk
Góry i Podgórze cz. I i II
Tarnowskie—Rzeszowskie
Sanockie—Krośnieńskie
Chełmskie i Przemyskie
Ruś Karpacka
Ruś Czerwona cz. I i II
Białoruś—Polesie
Litwa

Twórczość muzyczna

Opracowania melodii ludowych
Utwory instrumentalne i wokalne

Studia i materiały

Materiały do etnografii Słowian
Literatura ludowa — Przysłowia
Studia, rozprawy i artykuły

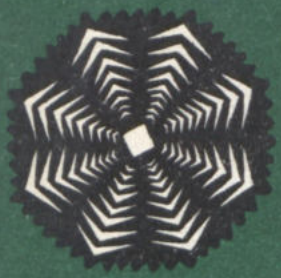
•

Miscellanea cz. I i II

MATERIAŁY DOKUMENTACYJNE I POMOCNICZE

Korespondencja (3 t.)
Biografia
Indeksy (3 t.)

Cena zł 40.—



20 X 49

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
720950

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001007908307